

Siatka Witolda

wybór dokumentów z archiwów komunistycznej bezpieki



„Siatka Witolda”
wybór dokumentów z archiwów komunistycznej bezpieki

Publikacja powstała dzięki współpracy Muzeum
Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL
oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego 2022

Materiały ze zbiorów IPN oraz fragment pamiętnika Ignacego Sieradzkiego

Redakcja, korekta i skład:
Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
ul. Rakowiecka 2a, 00-993 Warszawa

Nota od wydawcy

Przedstawiony w niniejszej publikacji wybór dokumentów pochodzi ze znajdującej się w Instytucie Pamięci Narodowej, zachowanej dokumentacji rozpracowania, śledztwa i procesu grupy rtm. Witolda Pileckiego nazywanej „Siatką Witolda". Przystępując do lektury należy pamiętać o okolicznościach i realiach lat czterdziestych XX w., w których rozgrywał się dramat osamotnionych żołnierzy podziemia niepodległościowego, przeciwstawiających się sowieckim porządkom zaprowadzanym na terenach tzw. Polski Ludowej. Nie wolno również zapominać, że większość zaprezentowanych dokumentów została wytworzona przez funkcjonariuszy aparatu represji totalitarnego, komunistycznego państwa. To oni, inspirowani przez swoich sowieckich nadzorców, powszechnie wymuszali podczas śledztw zeznania przy pomocy tortur fizycznych i psychicznych, szantażu, zastraszania i wszelkiego rodzaju gróźb kierowanych do przesłuchiwanych i ich najbliższych.

Wstęp

Trzymają Państwo w rękach szczególną publikację. Książkę, która jest zapisem ostatnich kilkunastu miesięcy życia niezwykłego człowieka. Ostatni ułan Rzeczypospolitej, Żołnierz Niezłomny, Ochotnik do Auschwitz, jeden z sześciu najodważniejszych ludzi europejskiego ruchu oporu podczas II wojny światowej, Żołnierz Wyklęty, kochający, dobry ojciec i mąż, uczciwy Polak… Kim był człowiek, którego na początku XXI wieku zaczęto określać w ten sposób?

Witold Pilecki był przedstawicielem żyjącego pod zaborami pokolenia, którego największym marzeniem było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Pokolenia, które, wychowywane w tradycji powstań narodowych, ukształtowane zostało przez zawołanie BÓG – HONOR – OJCZYZNA. Urodził się 13 maja 1901 r. w Ołońcu w Karelii na północy Rosji, dokąd trafił jego ojciec Julian Pilecki – syn powstańca 1863 r. i zesłańca. Tylko tam ojciec Witolda mógł dostać pracę. Będąc absolwentem Instytutu Leśnego w Petersburgu z czasem awansował, obejmując kolejno stanowiska pomocnika leśniczego, leśniczego i inspektora leśniczego. Tam też Julian poznał swoją przyszłą żonę Ludwikę Osiecimską, z którą ożenił się i miał pięcioro dzieci, wśród nich Witolda.

W 1910 r., chcąc zapobiec rusyfikacji dzieci, państwo Pileccy podjęli decyzję o wyjeździe do Wilna. Niestety względy finansowe przesądziły, że Julian Pilecki pozostał w Ołońcu, pracując nadal w Zarządzie Lasów Państwowych. Młody Witold rozpoczął w Wilnie naukę w szkole handlowej i wstąpił do działającego w konspiracji skautingu. Wybuch wojny światowej 1914 r. zaskoczył rodzinę Pileckich w Druskiennikach. Nie mogąc przedostać się do Ołońca, Ludwika Pilecka wyjechała do mieszkającej w głębi Rosji matki. Pomimo działań wojennych, życie rodziny upływało w spokoju do początku 1918 r. kiedy to, podburzeni przez bolszewickich agitatorów, chłopi rozpoczęli grabieże majątków i mordowanie właścicieli ziemskich. Ludwika Pilecka wróciła wówczas z dziećmi do Wilna. Pozbawiona środków do życia po kilku tygodniach wyjechała do położonego nieopodal Lidy zrujnowanego majątku Sukurcze, należącego do jej teściowej Flawii Pileckiej.

Do zajętego przez Niemców Wilna Witold Pilecki powrócił jesienią 1918 r. Rozpoczął naukę w gimnazjum, wstąpił do konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Jednak już 20 grudnia 1918 r. przerwał naukę i wstąpił do dowodzonej przez gen. Władysława Wejtke Samoobrony Wileńskiej, która w noc sylwestrową 1918 r. przejęła władzę w mieście. Pilecki uczestniczył w walkach z dywersantami komunistycznymi, a następnie bronił Wilna przed nacierającą armią bolszewicką. Niestety, już w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r., oddziały Samoobrony zmuszone zostały do opuszczenia miasta. Witold Pilecki przyłączył się wówczas do dowodzonego przez Władysława i Jerzego Dąmbrowskich oddziału kawalerii Samoobrony Wileńskiej. Z tym oddziałem, zatwierdzonym w Wojsku Polskim jako samodzielny Dywizjon Jazdy Wileńskiej, walczył z bolszewikami m.in. pod Grodnem, Różaną, Prózaną, zdobywał Brześć Litewski, Pińsk, Baranowicze i Mińsk.

Jako żołnierz-uczeń, w dniu 1 października 1919 r., został zdemobilizowany i powrócił do Wilna. Rozpoczął naukę w gimnazjum. Jednak już w lipcu 1920 r., wobec ponownie nadcią-

gającego zagrożenia bolszewickiego, kolejny raz ochotniczo wstąpił do wojska. Tym razem przydzielony został do piechoty z zadaniem obrony Grodna. Pod naporem wojsk bolszewickich dotarł ze swoim oddziałem aż do Warszawy, gdzie po przypadkowym spotkaniu ze swoim byłym dowódcą, mjr. Jerzym Dąmbrowskim, został przeniesiony do 211. Pułku Ułanów. Walczył z bolszewikami pod Warszawą, Płockiem, Mławą, Chorzelami, Druskiennikami, Stołpcami i Kojdanowem.

Po zakończeniu działań wojennych, 1 stycznia 1921 r. starszy ułan Witold Pilecki został zwolniony z wojska w celu kontynuowania nauki. W maju tego roku zdał egzamin maturalny. Mówił biegle trzema językami obcymi: francuskim, niemieckim i rosyjskim. Rozpoczął studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego. Brak środków, ciężka choroba zwolnionego z bolszewickiego więzienia ojca, zadłużenie majątku Sukurcze, w którym mieszkali rodzice wraz z młodszym rodzeństwem, zmusiły Witolda Pileckiego do rezygnacji ze studiów i podjęcia pracy zarobkowej. Początkowo pracował jako sekretarz Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, a następnie jako sekretarz Sędziego Śledczego 2 Okręgu w Wilnie. We wrześniu 1926 r. przejął zarządzanie majątkiem Sukurcze.

Na przełomie 1929 i 1930 r. Pilecki poznał swoją przyszłą żonę Marię Ostrowską. Pobrali się 7 kwietnia 1931 r., zamieszkali w Sukurczach, gdzie urodziły się ich dzieci Andrzej i Zofia. Poza pracą w swoim majątku Witold Pilecki rozwijał także działalność społeczną. Organizował m.in. Ochotniczą Straż Pożarną i Kawaleryjskie Przysposobienie Wojskowe „Krakusi", w którym uczył miejscową młodzież „wojaczki". Znajdował również czas na malarstwo.

Niemal od pierwszych dni II wojny światowej, jako ułan 26. Pułku Ułanów Wielkopolskich, uczestniczył w walkach z Niemcami. Po rozbiciu regularnych oddziałów Wojska Polskiego ppor. Witold Pilecki nie złożył broni, lecz wraz ze swoimi ułanami prowadził walkę aż do 17 października 1939 r. W czasie gdy Witold Pilecki walczył z wojskami niemieckimi, jego najbliższa rodzina, przebywająca w Sukurczach, znalazła się pod okupacją sowiecką. Zagrożona aresztowaniem przez NKWD, Maria Pilecka wraz z dziećmi, ukrywała się wśród miejscowej ludności. Dopiero w kwietniu 1940 r. udało się im przedostać przez granicę niemiecko-sowiecką do mieszkających w Ostrowi Mazowieckiej rodziców Marii.

W okupowanej przez Niemców Warszawie, Witold Pilecki nawiązał kontakt z mjr. Janem Włodarkiewiczem, z którym 9 listopada 1939 r. utworzył wojskową organizację konspiracyjną, Tajną Armię Polską, której celem było kontynuowanie walki o niepodległość. Ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem Tomasz Serafiński. Nie była to postać fikcyjna, lecz pochodzący z Nowego Wiśnicza, biorący udział w obronie Warszawy, porucznik rezerwy. Serafiński, ciężko ranny podczas walk, nie poszedł do niewoli po kapitulacji stolicy, lecz ukrywał się w jednym z konspiracyjnych mieszkań, gdzie pozostawił swoje dokumenty. Znalazł je tam Pilecki i wykorzystał, wymieniając jedynie fotografie.

Osadzanie coraz większej liczby Polaków w założonym przez Niemców obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau i coraz gorsza sława tego miejsca skłoniły dowództwo

TAP do podjęcia działań wywiadowczych na terenie obozu. Za wiedzą Komendanta Głównego ZWZ, do niebezpiecznej misji ochotniczo zgłosił się ppor. Witold Pilecki i 19 września 1940 r., podczas łapanki w Warszawie, dał się aresztować jako Tomasz Serafiński. Do obozu w Auschwitz przywieziony został wraz z 1705 osobami w nocy z 21 na 22 września 1940 r. Otrzymał numer obozowy 4859. Już pierwsze chwile po wyładowaniu z wagonów przekonały go, że trafił do „piekła na ziemi". Ustawionych w kolumnę więźniów, bijąc i szczując psami, przepędzono z rampy kolejowej do obozu. Podczas marszu Niemcy zastrzelili jednego z więźniów za rzekomą próbę ucieczki. Aby zastraszyć pozostałych, zastrzelili dodatkowo dziesięć osób, jako współodpowiedzialnych za ten akt buntu.

Pierwszą wiadomość z niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz, opisującą warunki tam panujące, Pilecki przesłał do Warszawy już w październiku 1940 r. W kilka tygodni później wiadomość dotarła do Londynu. W tym czasie Witold Pilecki organizował tajny Związek Organizacji Wojskowej, którego celem było połączenie działających w obozie grup konspiracyjnych. Sukcesywnie przekazywał raporty do Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. W dowód uznania za prowadzoną na terenie KL Auschwitz działalność, 11 listopada 1941 r., ppor. Witold Pilecki został awansowany do stopnia porucznika.

Zagrożony aresztowaniem przez Gestapo, w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 r., wspólnie z Janem Redzejem (przebywającym w obozie pod fałszywym nazwiskiem Jan Retko) nr 5430 i Edwardem Ciesielskim nr 12969, por. Witold Pilecki zbiegł z obozu. Do Warszawy dotarł 22 sierpnia 1943 r., ukrywając się wcześniej w Bochni i Nowym Wiśniczu, gdzie poznał prawdziwego Tomasza Serafińskiego.

W stolicy aktywnie włączył się w pracę konspiracyjną, używał wówczas przybranego nazwiska Roman Jezierski. Na krótko wyjechał też do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie spotkał się z żoną i dziećmi. Przekazał im wówczas życiowe motto: „Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym swoim życiem".

Za bohaterską misję w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz por. Witold Pilecki awansowany został do stopnia rotmistrza kawalerii (odpowiednik stopnia kapitana w piechocie). Wobec zbliżającego się frontu i zamiany okupacji ziem polskich z niemieckiej na sowiecką, dowództwo Armii Krajowej rozpoczęło przygotowania do utworzenia nowej, kadrowej organizacji wojskowej o kryptonimie NIE – Niepodległość, której celem było kontynuowanie walki o niepodległość po zajęciu terenów Polski przez Armię Czerwoną. Do prac organizacyjnych skierowany został również rtm. Pilecki. Działania te przerwał jednak wybuch Powstania Warszawskiego.

Mimo zakazu uczestniczenia w walkach powstańczych, ze względu na funkcję pełnioną w organizacji NIE, Pilecki włączył się do działań bojowych. Początkowo walczył jako szeregowy żołnierz, jednak z czasem ujawnił swój stopień i został dowódcą kompanii. Broniony przez niego odcinek zyskał nazwę „Reduta Witolda" i był jedną z najdłużej broniących się i niezdobytych przez Niemców redut powstańczych. Po kapitulacji Powstania, rtm. Pilecki wraz z żołnierzami trafił do oflagu w Murnau.

Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie Pilecki, wraz grupą oficerów, przewieziony został 11 lipca 1945 r. do dowodzonego przez gen. Władysława Andersa II Korpusu Polskiego stacjonującego w Porto San Giorgio we Włoszech. Kilka tygodni później Witold Pilecki został oficerem II Oddziału Sztabu II Korpusu Polskiego. Jego zwierzchnikiem był ppłk dypl. Stanisław Kijak, organizujący sieć wywiadowczą zbierającą informacje o sytuacji polityczno-gospodarczej w rządzonej przez komunistów Polsce. Rotmistrz miał zorganizować siatkę na terenie kraju. W założeniu siatka miała powstać w oparciu o znane mu struktury organizacji Niepodległość – NIE i zbierać wszelkie informacje o sytuacji panującej w zajętej przez komunistów Polsce.

Witold Pilecki dotarł do Warszawy 8 grudnia 1945 r. jako Roman Jezierski. Pierwotny plan oparcia się na siatce organizacji NIE upadł po ustaleniu przez rotmistrza, że zaufani członkowie organizacji nie żyją. Dlatego zbudował od podstaw własną sieć współpracowników i informatorów, których dobierał z byłych żołnierzy Tajnej Armii Polskiej i konspiracji w Auschwitz. Jego najbliższą współpracowniczką była absolwentka chemii na Politechnice Warszawskiej Maria Szelągowska, która jeszcze podczas wojny przepisywała raporty z pobytu Witolda Pileckiego w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz i wspólnie z nim, pod fałszywym nazwiskiem Krystyna Kwiecińska, wróciła z Włoch przez Czechosłowację do kraju. Bardzo ważnymi członkami „Siatki Witolda" byli dawni żołnierze TAP – Makary Sieradzki, polonista, a po wojnie pracownik stołecznego Kuratorium Oświaty oraz Tadeusz Płużański, były żołnierz września 1939 r. i więzień obozu koncentracyjnego Stutthof, którego Sieradzki do konspiracji u boku Witolda Pileckiego wprowadził we wrześniu 1946 r., a także były więzień Auschwitz – Witold Różycki, który po wojnie był naczelnikiem w dziale prasowym Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. To on dostarczał Pileckiemu poufne materiały, w tym m.in. odpis umowy gospodarczej pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim. Pilecki nawiązał również kontakt z Tadeuszem Szturm de Sztremem, ważną postacią w Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość, od którego otrzymywał materiały przekazywane na Zachód i dzięki któremu wyrabiał dla swoich współpracowników fałszywe dokumenty.

Z informacji wywiadowczych i śledczych bezpieki przechowywanych w archiwum IPN wynika, że „Siatka Witolda" liczyła 96 osób. Jednak w praktyce było ich znacznie więcej. Należeli do niej również m.in. ks. Antoni Czajkowski ps. „Badur", kapelan poznany przez Pileckiego podczas walk powstańczych w Zgrupowaniu „Chrobry II", (to dzięki niemu możliwy był kontakt z oddziałami podziemia niepodległościowego na Podlasiu) oraz sądzeni wspólnie z Pileckim Ryszard Jamontt-Krzywicki i Maksymilian Kaucki. Konspiracyjną przykrywką działalności Pileckiego była m.in.: założona wspólnie z Marią Szelągowską wytwórnia wód perfumowanych przy ulicy Skaryszewskiej na warszawskiej Pradze, a także podjęta przez niego praca magazyniera w firmie budowlanej.

„Siatka Witolda" zbierała informacje na temat różnych dziedzin życia: działalności NKWD i komunistycznej bezpieki, narastającego terroru, działalności niepodległościowego podziemia zbrojnego, działalności PSL i konspiracyjnego PPS-WRN oraz

uzależnienia gospodarczego Polski od Rosji sowieckiej. Zebrane wiadomości i uzyskane dokumenty przepisywano na maszynie. Następnie były fotografowane przez Wacławę Wolańską i w postaci fotokopii przekazywane kurierom II Korpusu Polskiego.

W czerwcu 1946 r. Witold Pilecki otrzymał rozkaz gen. Władysława Andersa natychmiastowego wyjazdu na Zachód z powodu grożącego mu aresztowania. Nie chciał jednak wyjeżdżać z kraju. Nie miał następcy, któremu mógłby przekazać rozpoczętą przez siebie działalność, musiałby także pozostawić w Polsce rodzinę. W rozmowie z żoną Witold Pilecki powiedział wówczas: „wszyscy przecież nie mogą wyjechać, ktoś musi w tym kraju zostać".

Pętla wokół niego zaciskała się coraz bardziej. Najprawdopodobniej już od września 1946 r. „Siatka Witolda" była przedmiotem gry operacyjnej resortu bezpieczeństwa, której celem była infiltracja siatki i jej rozbicie. To wówczas, nieświadom zagrożenia, Tadeusz Płużański nawiązał kontakt ze Stanisławem Leszkiem Kuchcińskim (drugie nazwisko Żakowski) ps. „Bigiel", „Podkowa", „Brzeszczot", „Leszek". Od tego momentu zarówno Płużański, jak i Makary Sieradzki poddani zostali ścisłej obserwacji przez funkcjonariuszy bezpieki. Jest wielce prawdopodobne, iż Kuchciński, były żołnierz Armii Krajowej, od wiosny 1945 r. członek siatki wywiadowczej Delegatury Sił Zbrojnych, a następnie Zrzeszenia WiN, był funkcjonariuszem operacyjnym resortu bezpieczeństwa. Stopniowo do rozpracowania Pileckiego bezpieka angażowała kolejne osoby, m.in. Wacława Alchimowicza i Kazimierza Czarnockiego.

Rotmistrz Witold Pilecki został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa 8 maja 1947 r. w mieszkaniu Heleny i Makarego Sieradzkich przy ul. Pańskiej w Warszawie, do którego przyszedł, nie wiedząc o utworzonym tam „kotle". Aresztujący go funkcjonariusze doskonale wiedzieli kogo zatrzymują. Po przewiezieniu do gmachu MBP przy ul. Koszykowej, Pilecki od razu poddany został niezwykle okrutnemu śledztwu. Wydaje się, że jako oficer wywiadu już podczas pierwszego przesłuchania zorientował się, jaką wiedzą o nim i jego współpracownikach dysponują śledczy. Zupełnie świadomie podjął z nimi grę. Konsekwentnie odrzucał zarzut szpiegostwa. Twierdził, że prowadził działalność informacyjną na rzecz prawowitego rządu polskiego w Londynie i II Korpusu Polskiego, którego był oficerem. Wykazywał „dobrą wolę" i składał zeznania kierując uwagę śledczych na to, co i tak już wiedzieli lub co znajdowało się w przejętych przez nich dokumentach. Bagatelizował działalność swoją i swoich współpracowników. O Marii Szelągowskiej mówił jako o pomocy kancelaryjnej, która przepisywała meldunki, ewidentnie umniejszając jej rolę. W żaden sposób jej nie zaszkodził. Bezpieka wiedziała o jej aktywności w siatce dużo wcześniej. Zachowanie Pileckiego potwierdzają m.in. donosy agenta celnego przetrzymywanego razem z Tadeuszem Płużańskim. Meldował on, iż w rozmowie Płużański stwierdził: „że ze strony Pileckiego toczy się gra, a ujawniane informacje i tak zostałyby pozyskane przez śledczych". Pomimo tortur przez cały czas toczył walkę i brał całą odpowiedzialność na siebie, nie ujawniając jednocześnie wielu informacji, na których szczególnie zależało bezpiece. Nie ujawnił m.in. tras przerzutowych na zachód, ani swoich informatorów w wojsku. Nie poszedł na żaden układ z komunistami.

Specjalnie wyreżyserowany proces „Siatki Witolda", podczas którego oskarżonych przedstawiano jako grupę szpiegowską i terrorystyczną działającą na szkodę tzw. de-

mokracji ludowej, rozpoczął się 3 marca 1948 r. Oskarżycielem był mjr Czesław Łapiński, przewodniczącym składu sędziowskiego ppłk Jan Hryckowian, obaj w przeszłości byli oficerami AK. Witold Pilecki, przyznając się do kierowania zorganizowaną przez siebie siatką wywiadowczą, wyraźnie wskazywał, że jego celem – jako oficera Wojska Polskiego, oficera II Korpusu – nie było działanie na zlecenie obcego państwa, tylko na rzecz Państwa Polskiego, którego władze rezydowały na emigracji w Londynie a Naczelnym Wodzem był gen. Władysław Anders. To właśnie wtedy, zmaltretowany przesłuchaniami, szepnął do obecnej na sali rozpraw żony: „Auschwitz to była igraszka".

15 marca 1948 r., po dwunastu dniach procesu, rtm. Witold Pilecki został skazany na karę śmierci. Wraz z nim skazani zostali:

- Maria Szelągowska – kara śmierci, zamieniona na dożywotnie pozbawienie wolności;
- Tadeusz Płużański – kara śmierci, zamieniona na dożywotnie pozbawienie wolności;
- Makary Sieradzki – dożywotnie pozbawienie wolności;
- Witold Różycki – 15 lat więzienia;
- Maksymilian Kaucki – 12 lat więzienia;
- Ryszard Jamontt-Krzywicki – 8 lat więzienia;
- Jerzy Nowakowski – 5 lat więzienia.

Oprócz procesu głównego „Siatki Witolda", który miał dostarczyć materiał propagandowy na potwierdzenie tezy o szpiegowskiej działalności grupy, odbyło się szereg zamkniętych procesów odpryskowych. Podczas tych rozpraw skazano następujące osoby powiązane z siatką rtm. Pileckiego:

- Wacław Alchimowicz – kara śmierci, wyrok wykonano;
- Tadeusz Czesław Bejt (Beyt) – kara śmierci, wyrok wykonano;
- Leon Knyrewicz (Knyrowicz) – kara śmierci, wyrok wykonano;
- Stanisław Jaworski – kara śmierci, zamieniona na dożywotnie pozbawienie wolności;
- Stanisław Kuczyński – kara śmierci, zamieniona na dożywotnie pozbawienie wolności;
- Władysław Kielim – kara śmierci, ułaskawiono;
- Tadeusz Szturm de Sztrem – 10 lat więzienia;
- Stanisława Skłodowska – 8 lat więzienia;
- Helena Sieradzka – 7 lat więzienia, złagodzono do 3,5 r.;
- Stanisław Furmańczyk – 6 lat więzienia, złagodzono do 3 lat;

- Michał Glinka – 6 lat więzienia;
- Maria Kolarczyk-Sznewel – 6 lat więzienia;
- Wacława Wolańska – 6 lat więzienia;
- Barbara Otwinowska – 3 lata więzienia.

Wyrok na Witoldzie Pileckim wykonano strzałem w tył głowy 25 maja 1948 r. o godz. 21:30 w Areszcie Śledczym przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. Dotychczas nie odnaleziono jego szczątków.

Pamięć o rtm. Witoldzie Pileckim, mimo wielu działań podejmowanych przez komunistów, przetrwała, a wyznawane przez niego wartości nie zostały zapomniane. Po odzyskaniu niepodległości w 1989 r., wiele miast w Polsce nadało jego imię szkołom, ulicom, osiedlom, skwerom. Prezydenci Polski Lech Wałęsa i Lech Kaczyński, w uznaniu zasług i oddania sprawom Ojczyzny, uhonorowali pośmiertnie „Ochotnika do Auschwitz" najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Postać rtm. Witolda Pileckiego jest symbolem ofiary poniesionej przez społeczeństwo polskie w obu okupacjach – niemieckiej i sowieckiej. Symbolem tym bardziej wyrazistym, że jako niekwestionowany bohater walki o niepodległość z okupantem niemieckim, został uznany za zdrajcę i zbrodniarza przez reżim komunistyczny. Należna pamięć o tym bohaterskim człowieku została jednak w wolnej Polsce przywrócona.

Jacek Pawłowicz

Dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych
i Więźniów Politycznych PRL

Warszawa, 1 marca 2022 r.

Spis treści

I. Motywacje i instrukcje

- Od lewej ppor. Marian Szyszko-Bohusz, Maria Szelągowska i rtm. Witold Pilecki – Rzym, lato 1945 r. – IPN BU 0259/168 t.7 str. 198 27
- List rtm. Witolda Pileckiego do Marii Szelągowskiej – czerwiec 1946 r. – IPN BU 944/417 str. 441-458..... 28
- Maszynowy odpis listu rtm. Witolda Pileckiego do Marii Szelągowskiej – czerwiec 1946 r. – IPN BU 0259/168/2 str. 0035-0038..... 46
- Instrukcja otrzymana jesienią 1945 r. przez rtm. Witolda Pileckiego od Tadeusza Szturm de Sztrema – IPN BU944/416 str. 385-394..... 50
- Maszynowy odpis Instrukcji przywiezionej dla rtm. Witolda Pileckiego z II Korpusu Polskiego przez kurierkę kpt. Jadwigę Mierzejewską „Danuta" – czerwiec 1946 r. (z instrukcją Pilecki zapoznał się we wrześniu 1946 r.) – IPN BU0259/168 t.3 str. 144-150 60
- Maszynowy odpis odpowiedzi na instrukcję z II Korpusu Polskiego. Autorem odpowiedzi był prawdopodobnie Tadeusz Płużański – IPN BU944/416 str. 380-382..... 67
- Protokół okazania dowodów rzeczowych świadkowi (Stanisławowi Kuczyńskiemu) z dnia 20 września 1947 r. – IPN BU944/416 str. 298..... 70
- Rozszyfrowana instrukcja dla rtm. Witolda Pileckiego, którą przywiózł do Polski pod koniec kwietnia 1947 r. Stanisław Kuczyński. Autorem instrukcji jest Bolesław Niewiarowski „Lek". Instrukcji Pilecki nie otrzymał ponieważ został wcześniej (08.05.1947 r.) zatrzymany przez funkcjonariuszy UB – IPN BU0259/168 t.3 str. 139-143 71

II. Ludzie siatki

- Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Leon Bryjak wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Bochni, po jego ucieczce z KL Auschwitz w kwietniu 1943 r. – IPN BU 944/415 str. 492..... 83
- Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Jan Uznański wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Krakowie, po jego ucieczce z KL Auschwitz w kwietniu 1943 r. – IPN BU 944/415 str. 499..... 84
- Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Witold Smoliński wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Warszawie, wiosną 1944 r. – IPN BU 944/415 str. 506..... 85
- Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Roman Jezierski wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Warszawie, latem 1944 r.

Tym dokumentem posługiwał się po upadku Powstania Warszawskiego i po powrocie do Polski w listopadzie 1945 r. – IPN BU 944/415 str. 485 ... 86

- Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Witold Pilecki wyrobionej za pośrednictwem Tadeusza Szturm de Sztrema, we wrześniu 1946 r. – IPN BU 944/415 str. 513 ... 87
- Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Krystyna Kamińska wyrobionej dla Marii Szelągowskiej za pośrednictwem Tadeusza Szturm de Sztrema w marcu 1946 r. – IPN BU 944/415 str. 560 ... 88
- Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Janina Redke wyrobionej dla Marii Szelągowskiej za pośrednictwem Tadeusza Szturm de Sztrema we wrześniu 1946 r. – IPN BU 944/415 str. 567 ... 89
- Dokument ze zdjęciem stwierdzający tożsamość Marii Szelągowskiej. Wystawiony przez Zarząd Gminy Jabłonna – IPN BU 0259/168/1 str. 135 ... 90
- Legitymacja Marii Szelągowskiej uprawniająca do ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacji – IPN BU 0259/168/1 str. 143 ... 91
- Legitymacja Witolda Różyckiego uprawniająca do ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacji – IPN BU 0259/168/1 str. 141 ... 92
- Strona kenkarty Antoniego Turskiego – IPN BU 944/416 str. 163 ... 93
- Legitymacja Antoniego Turskiego – IPN BU 944/416 str. 161 ... 94
- Zdjęcie Tadeusza Płużańskiego – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 123 ... 95
- Zdjęcia sygnalityczne: Witold Pilecki (str. 176), Maria Szelągowska (str. 165), Tadeusz Płużański (str. 167), Makary Sieradzki (str. 175), Jerzy Nowakowski (str. 168), Witold Różycki (str. 170), Ryszard Jamontt-Krzywicki (str. 173) – IPN BU 0259/168/1 ... 96
- Grupa Witolda Pileckiego na ławie oskarżonych podczas procesu, marzec 1948 r. (pierwszy rząd od lewej: Pilecki, Szelągowska, Płużański, Różycki, Sieradzki; drugi rząd od lewej: Jamontt-Krzywicki, Turski, Nowakowski) – domena publiczna ... 100

III. Rozpracowanie

- Pismo przewodnie z 4 lipca 1947 r. do przesłanych materiałów z obserwacji prowadzonej za Tadeuszem Płużańskim, któremu nadano pseudonim „Cwany" i Stanisławem Żakowskim vel Leszkiem Kuchcińskim, któremu nadano pseudonim „Leśny" – IPN BU 0259/168/2 str. 8 ... 103
- Wyjaśnienie niektórych pseudonimów nadanych osobom w trakcie prowadzonej obserwacji – IPN BU 0259/168/2 str. 9 ... 103
- Schemat spotkań Tadeusza Płużańskiego „Cwany" i Leszka Kuchcińskiego „Leśny" ustalonych w trakcie trwającej obserwacji – IPN BU 01236/649 str. 908 ... 104

Komunikat z dnia 11 marca 1947 r. z obserwacji za „Leśnym".
W trakcie obserwacji agent UB ps. „Zieliński" wskazał osobę Kuchcińskiego.
Później obserwując Kuchcińskiego ustalono Płużańskiego
– IPN BU 0259/168/2 str. 10-11 105

- Komunikat z dnia 14 marca 1947 r. z obserwacji za „Leśnym". W trakcie obserwacji odnotowano m.in. kontakt Kuchcińskiego z Wacławem Alchimowiczem, któremu nadano ps. „Zielony" – IPN BU 0259/168/2 str. 13-15 107
- Komunikat z dnia 19 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Leśnym".
To ostatni komunikat, w którym napisano, że widziano obserwowanego.
Leszek Kuchciński został najprawdopodobniej zastrzelony przy próbie zatrzymania pod koniec kwietnia lub na początku maja 1947 r.
– IPN BU 0259/168/2 str. 31 110
- Komunikat z dnia 18 marca 1947 r. z obserwacji za „Cwanym"
– IPN BU 0259/168 t.1 str. 56-57 111
- Komunikat z dnia 31 marca 1947 r. z obserwacji za „Cwanym".
W trakcie obserwacji odnotowano kontakt Płużańskiego z rtm. Pileckim.
Nie ustalono jego personaliów. Nadano mu pseudonim „Ostry"
– IPN BU 0259/168 t.1 str. 62 113
- Komunikat z dnia 1 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Cwanym".
Odnotowano m.in. kontakt Płużańskiego z Antonim Turskim.
Nadano mu pseudonim „Wąchal" – IPN BU 0259/168 t.1 str. 63-64..... 114
- Komunikat z dnia 3 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Cwanym".
Odnotowano m.in. kontakt Płużańskiego z Jadwigą Mierzejewską,
kurierką II Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa.
Nadano jej pseudonim „Czarna" – IPN BU 0259/168 t.1 str. 66-67 116
- Komunikat z dnia 16 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Cwanym".
Odnotowano m.in. kontakt Płużańskiego z Nowakowskim.
Nadano mu pseudonim „Dentysta" – IPN BU 0259/168 t.1 str. 72-73..... 118
- Komunikat z dnia 6 maja 1947 r. z obserwacji za „Cwanym". Odnotowano miejsce i czas zatrzymania Płużańskiego przez funkcjonariuszy MBP
– IPN BU 0259/168 t.1 str. 79 120
- Raport funkcjonariusza prowadzącego obserwację Płużańskiego z dn. 6 maja 1947 r.
– IPN BU 01236/649 str. 910 121
- Notatka informacyjna z dnia 5 czerwca 1947 r. dot. sprawy krypt. „Pająk"
(stan rozpracowania siatki miesiąc po aresztowaniu jej najważniejszych członków)
– IPN BU 0259/168 t.7 str. 31-54 122
- Plan agenturalnego opracowania krypt. „V" - IPN BU 0259/168 t.7 str. 57-73..... 146

IV. Aresztowania i przeszukania

- Strony z pamiętnika Ignacego Sieradzkiego, syna Makarego Sieradzkiego. Informacja o zatrzymaniu w mieszkaniu Sieradzkich przy ul. Pańskiej 85 w Warszawie Witolda Pileckiego po południu 8.05.1947 r. – Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie....165
- Odpis stron z pamiętnika Ignacego Sieradzkiego, syna Makarego Sieradzkiego – Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie....166
- Spis osób aresztowanych i zatrzymanych w związku z rozpracowaniem siatki rtm. Witolda Pileckiego – IPN BU 0259/168 t. 7 str. 55....167
- Protokół rewizji domowej – Makary Sieradzki – 7 maja 1947 r. – IPN BU 0259/168/1str. 218-219....168
- Protokół rewizji – Roman Jezierski/Witold Pilecki – 8 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 cz.1 str. 10....170
- Protokół rewizji domowej – Roman Jezierski/Witold Pilecki – 8 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 cz.1 str. 8-9....171
- Rozkaz zatrzymania – Pilecki vel Jezierski – 8 maja 1947 r. – IPN BU 0259/168/1 str. 81....173
- Karta osadzenia – Pilecki vel Jezierski – 9 maja 1947 r. – IPN BU0259/168/1 str. 155....173
- Protokół rewizji domowej – Maria Szelągowska – 9 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 229-232....174
- Protokół rewizji domowej – Helena i Makary Sieradzcy – 12 maja 1947 r. – IPN BU 0259/168/1 str. 220-221....178
- Protokół rewizji domowej – Roman Jezierski/Witold Pilecki – 12 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 11-12....180
- Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 26 sierpnia 1947 r. – IPN BU 944/416 str. 101-104....182
- Kartki z kalendarza Tadeusza Płużańskiego, na których zaznaczał terminy spotkań z członkami siatki wywiadowczej – IPN BU 944/416 str. 108....186

V. Archiwum siatki

- Protokół oględzin dowodów rzeczowych zakwestionowanych w czasie rewizji w dniu 9 maja 1947 r. w mieszkaniu Marii Szelągowskiej w Warszawie przy ul. Woronicza 16 – IPN BU 944/416 str. 306-311....189
- Ulotka PPS z 15 czerwca 1945 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU944/417 str. 32-33....195

- Podziemna gazetka „Z podziemi" z 25 października 1946 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 313 197
- Podziemna gazetka „Walka" z 1 grudnia 1946 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 316..... 198
- Podziemna gazetka „Walka" z 25 grudnia 1946 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 321 199
- Ulotka „Kim jest PPR" znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 323-324..... 200
- Odręcznie sporządzony odpis dokumentu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dot. obrotów handlowych z ZSRS znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 218..... 202
- Okólnik Nr 2 Ministra Przemysłu z 6 lutego 1947 r. uzyskany w kwietniu 1947 r. przez T. Płużańskiego (przekazany za granicę) – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 240 203
- Fotokopia umowy handlowej zawartej między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 219-222..... 204
- Fotokopia poufnego protokołu do umowy z 22 października 1944 r. o dostawach towarów i warunkach rozrachunków między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 223-233..... 208
- Fotokopia poufnej statystyki wykonania umowy polsko – radzieckiej z dnia 7 lipca 1945 r. za czas do dnia 31 sierpnia 1946 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 234-237 219
- Poufne zestawienie obrotów handlowych Polski za czas do 31 sierpnia 1946 r. – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 223
- Dokument „Zagadnienia młodego pokolenia Polski" prawdopodobnie napisany przez T. Płużańskiego w grudniu 1946 r. – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 499/417 str. 252-253 224
- Dokumenty z informacjami z kraju wykorzystywanymi w meldunkach wywiadowczych – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 264-266..... 226
- Informacje od Tadeusza Szturm de Sztrema działacza nielegalnej PPS WRN (Polska Partia Socjalistyczna Wolność-Równość-Niepodległość) – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/416 str. 395-396 228

- Oryginalny zapis Meldunku nr 2 – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 279 230
- Odpis maszynowy Meldunku nr 2 – IPN BU 944/417 str. 280 230
- Oryginały Meldunków nr 5 i 6 – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 281-282 231
- Przepisana ręcznie treść Biuletynu Specjalnego. Biuletyn ten przygotowywano na podstawie wiadomości z prasy zagranicznej i nasłuchu radiowego. Przeznaczony był tylko dla ministrów. Biuletyn dostarczał M. Szelągowskiej Witold Różycki, który był naczelnikiem Wydziału Prasowego w ówczesnym Ministerstwie Żeglugi i Handlu – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/416 str. 9-12 232
- Fotokopie dokumentów opisujących prawdziwe wyniki tzw. referendum ludowego z czerwca 1946 r. i „Tragedię kielecką" – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 187-191 236
- Maszynopis informacji na temat Związku Harcerstwa Polskiego napisany prawdopodobnie przez T. Płużańskiego w marcu 1947 r. – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 254-255 241
- Fotokopia dokumentu „Do działaczy młodzieżowych" autorstwa T. Płużańskiego – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 256-259 242
- Fotokopie maszynopisu informacji na temat aresztowań w Poznańskim i „Sprawy Markowej" w Banku Narodowym – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 267-269 246
- Raport wywiadowczy o Polskim Radiu i metodach terroryzowania społeczeństwa napisany przez M. Szelągowską wiosną 1947 r. – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 276-277 249
- Ręcznie napisany przez W. Pileckiego list do Jadwigi Mierzejewskiej „Danuty" wyjaśniający dlaczego postanowił pozostać w kraju mimo rozkazu wyjazdu na Zachód – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 465-468 251
- Fotokopia informacji „Aresztowania" przygotowanej najprawdopodobniej przez Wacława Alchimowicza współpracującego z T. Płużańskim funkcjonariusza MBP – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 301 255
- Fotokopia tzw. raportu „Brzeszczota", którego autorem jest współpracujący z T. Płużańskim Wacław Alchimowicz funkcjonariusz MBP – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 302-304 256
- Maszynowy odpis tzw. raportu „Brzeszczota" – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 305-307 259

- Informacje W. Alchimowicza na temat specjalnych komórek UBP powoływanych do fałszowania wyników wyborów i szczególnego zainteresowania bezpieki klerem katolickim – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 300 262
- Dostarczony przez W. Alchimowicza spis telefonów wewnętrznych MBP (wydziały i nazwiska funkcjonariuszy) – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 286-288 263
- Maszynowy odpis pisma do Szefów WUBP przedstawiający schemat pięciodniowych sprawozdań w związku z przygotowaniami do wyborów w styczniu 1947 r. – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 290 266
- Instrukcja nr 3 dla działań komórek aparatu bezpieczeństwa, podpisana przez Dyrektora Departamentu V – Julię Brystyger 16.11.1946 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 293 267
- Maszynowy odpis ściśle tajnej instrukcji w sprawie założenia teczek obserwacji obwodów wyborczych do Sejmu Ustawodawczego – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 295 268
- Ściśle tajna instrukcja dla pracowników operacyjnych przy grupach ochronno-propagandowych W.P. w akcji przedwyborczej – podpisana przez Dyrektora Gabinetu Ministra ppłk. Andrzejewskiego, Warszawa 18.11.1946 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 296 269
- Maszynowy odpis schematu raportu pełnomocników MBP na województwa i okręgi – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 297 270
- Informacja W. Alchimowicza z 20 marca 1947 r. na temat roli jaką odgrywa amnestia w procesie rozpracowania podziemia niepodległościowego – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 308 271
- Informacja W. Alchimowicza z 2 kwietnia 1947 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 309 272
- Ręczne notatki Witolda Pileckiego – zapisane adresy znanych mu osób – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 327 273
- Szyfr opracowany przez Jadwigę Mierzejewską „Jadwigę", którym miał posługiwać się rtm. Pilecki w kontaktach z „Jadwigą" – wzór zanotowany przez rotmistrza – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 332 274
- Pokwitowania odbioru dolarów przywiezionych przez W. Pileckiego i M. Szelągowską od członków rodzin kwitujących odbiór, którzy pozostali na Zachodzie – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej – IPN BU 944/417 str. 346-347 275
- Orzeczenia techniczne broni i amunicji znalezionej podczas przeszukań – IPN BU 0259/168/1 str. 115 276

- Fotografia pistoletu Vis z magazynkami i amunicją znalezionego podczas przeszukania w mieszkaniu W. Pileckiego w Warszawie przy ul. Skrzetuskiego 20 – IPN BU 944/415 str. 439 277
- Fotografia pistoletów maszynowych i pistoletu Parabellum znalezionych podczas przeszukania w mieszkaniu Makarego Sieradzkiego w Warszawie przy ul. Pańskiej 85. Broń ta została ukryta przez W. Pileckiego po upadku Powstania Warszawskiego w mieszkaniu przy ul. Śliskiej 50, a później przeniesiona do mieszkania M. Sieradzkiego i ukryta w specjalnie przygotowanej skrytce. – IPN BU944/415 str. 431 278
- Fotografia karabinów maszynowych, granatów i amunicji znalezionych w skrytce za piecem w mieszkaniu przy ul. Śliskiej 50 w Warszawie. Broń została ukryta przez W. Pileckiego po upadku Powstania Warszawskiego – IPN BU 944/415 str. 440 278

VI. Śledztwo, proces, wyrok

- Karta tytułowa pierwszego tomu akt sądowych sprawy przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym – IPN BU 944/414 str. 2 281
- Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Pileckiego, Warszawa 8 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 19-26 282
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 9 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 27-30 290
- Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Pileckiego, Warszawa 12 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 31-32 294
- List Witolda Pileckiego z dnia 14 maja 1947 r., pisany wierszem, do Józefa Różańskiego – od 1 lipca 1947 r. Dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, nadzorującego śledztwo – IPN BU 0259/168 t.9 str. 21 296
- Maszynowy odpis listu Witolda Pileckiego z dnia 4 czerwca 1947 r., pisany do Józefa Różańskiego – od 1 lipca 1947 r. Dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, nadzorującego śledztwo – IPN BU 0259/168 t.3 str. 116-117 297
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 16 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 54-56 299
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 19 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 58-63 302
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 20 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 64-69 308
- Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Gołąb" dot. m.in. Witolda Pileckiego, datowane na 20 maja 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 133-134 314

- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 21 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 70-76 316
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 24 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 78-90 323
- Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Gołąb" dot. Witolda Pileckiego, datowane na 27 maja 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 112-113 336
- List Witolda Pileckiego z dnia 4 czerwca 1947 r., do Józefa Różańskiego – od 1 lipca 1947 r. Dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, nadzorującego śledztwo – IPN BU 0259/168/1 str. 98-101 338
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 3 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 100-103 342
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 6 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 104-106 346
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 7 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 108-114 349
- Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar" dot. Witolda Pileckiego, datowane na 9 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 127 356
- Protokół przesłuchania (maszynowy odpis) Witolda Pileckiego, Warszawa 10 czerwca 1947 r. – IPN BU 01236/649 cz. 1 str. 124-130 357
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 14 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 140-142 364
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 18 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 143-161 367
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 20 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 163-176 386
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 23 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 177-184 400
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 24 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 185-187 408
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 26 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 189-194 411
- Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 27 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 195-202 417
- Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar" dot. Witolda Pileckiego, datowane na 28 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 132 425

- Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar” dot. Witolda Pileckiego, datowane na 11 lipca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 135 426
- Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar” dot. Witolda Pileckiego, z czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 125 427
- Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Pileckiego, Warszawa 4 listopada 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 223-224 428
- Protokół przesłuchania podejrzanego Marii Szelągowskiej, Warszawa 10 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 244-246 430
- Protokół przesłuchania podejrzanego Marii Szelągowskiej, Warszawa 17 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 258-261 433
- Streszczenie doniesienia agenta z celi dot. Marii Szelągowskiej, datowane na 9 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 97 437
- Protokół przesłuchania podejrzanego Marii Szelągowskiej, Warszawa 27 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 298-308 438
- Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 6 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 324-332 449
- Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 9 maja 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3str. 83 458
- Wyciąg ze streszczenia doniesienia agenta z celi dot. Tadeusza Płużańskiego, datowane na 3 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 94 459
- Wyciąg ze streszczenia doniesienia agenta z celi dot. Tadeusza Płużańskiego, datowane na 23 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 131 460
- Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 24 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 436-439 461
- Wyciąg ze streszczenia doniesienia agenta z celi dot. Tadeusza Płużańskiego, datowane na 24 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 130 465
- Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 26 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 440-443 466
- Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 27 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 444-447 470
- Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego z dnia 27 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 107-108 474
- Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Jamontt-Krzywickiego, Warszawa 14 maja 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 484-490 476
- Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Jamontt-Krzywickiego, Warszawa 20 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/414 str. 540-546 483

- Postanowienie o połączeniu spraw, Warszawa 20 sierpnia 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 344 490
- Protokół przesłuchania podejrzanego Maksymiliana Kauckiego vel Antoniego Turskiego, Warszawa 12 maja 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 56-68 491
- Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Nowakowskiego, Warszawa 6 czerwca 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 199-202 504
- Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Różyckiego, Warszawa 13 maja 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 254-257 508
- Wyciąg z przesłuchania aresztowanego Witolda Różyckiego z dnia 11 czerwca 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 100-102 512
- Protokół przesłuchania podejrzanego Makarego Sieradzkiego, Warszawa 7 maja 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 292-295 515
- Protokół przesłuchania podejrzanego Makarego Sieradzkiego, Warszawa 10 maja 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 296-298 519
- Protokół przesłuchania Makarego Sieradzkiego, Warszawa 12 maja 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 299 522
- Maszynowy odpis protokołu przesłuchania Makarego Sieradzkiego z dnia 12 maja 1947 r. – IPN BU 01236/649 str. 162 523
- Protokół przesłuchania świadka Stanisława Furmańczyka, Warszawa 1 sierpnia 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 345-347 524
- Protokół przesłuchania świadka ks. Antoniego Czajkowskiego, Warszawa 18 sierpnia 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 348-356 527
- Protokół przesłuchania świadka Wacławy Wolańskiej, Warszawa 27 sierpnia 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 359-364 536
- Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Kuczyńskiego, Warszawa 30 sierpnia 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 371-376 542
- Wyciąg z przesłuchania podejrzanego Stanisława Kuczyńskiego z dnia 27 maja 1947 r. – IPN BU 0259/168 t. 3 str. 92 548
- Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Szturm de Sztrema, Warszawa 25 września 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 384-387 549
- Protokół przesłuchania świadka Wacława Alchimowicza, Warszawa 10 października 1947 r. – IPN BU 944/415 str. 394-409 553
- Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Witolda Pileckiego, Warszawa dnia 4 grudnia 1947 r. – IPN BU 944/417 str. 0395-0396 569
- Postanowienie o zamknięciu śledztwa, Warszawa 10 grudnia 1947 r. – IPN BU 944/417 str. 0409 571

- Protokół zaznajomienia podejrzanych z materiałami śledztwa, Warszawa 10 grudnia 1947 r. – IPN BU 944/417 str. 408 572
- Opinia składu sędziowskiego w sprawie ewentualnego ułaskawienia skazanych, Warszawa 15 marca 1948 r. – IPN BU 944/418 str. 173 573
- Prośba Witolda Pileckiego do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o skorzystanie z prawa łaski, Warszawa 7 maja 1948 r. – IPN BU 944/418 str. 260-263 574
- Protokół wykonania wyroku śmierci na Witoldzie Pileckim – IPN BU 944/418 str. 275 578
- Orzeczenie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1990 r. – IPN BU 944/418 str. 177 579
- Anonimowy list do Zofii Pileckiej, Oświęcim 10 kwietnia1990 r. – IPN BU 944/419 str. 155 580
- Pismo Aliny Bieleckiej do Sadu Najwyższego Rzeczpospolitej Polskiej, Boulder 14 września 1990 r. – IPN BU 944/419 str. 156 581
- Polskie tłumaczenie fragmentu z książki Wernera Ringsa „Leben mit dem Feind" – „Życie z wrogiem", w którym jest mowa o działalności rtm. Pileckiego w KL Auschwitz – IPN BU 944/419 str. 157-159 582
- Notatka z marca 1989 r. sporządzona prawdopodobnie w MSW na podstawie akt archiwalnych 1768/III (F-1155/3) i akt sądowych SR-103/48 – IPN BU 0259/168 t.7 str. 263 585
- Notatka z marca 1989 r. sporządzona prawdopodobnie w MSW na podstawie materiałów Wydziału II Biura „C" 1768/III t. 1 i 7 i akt sądowych SR-103/48, SR-12/48 – IPN BU 0259/168 t.7 str. 261-262 586

Rozdział I

Motywacje i instrukcje



Od lewej ppor. Marian Szyszko-Bohusz, Maria Szelągowska
i rtm. Witold Pilecki – Rzym, lato 1945 r.

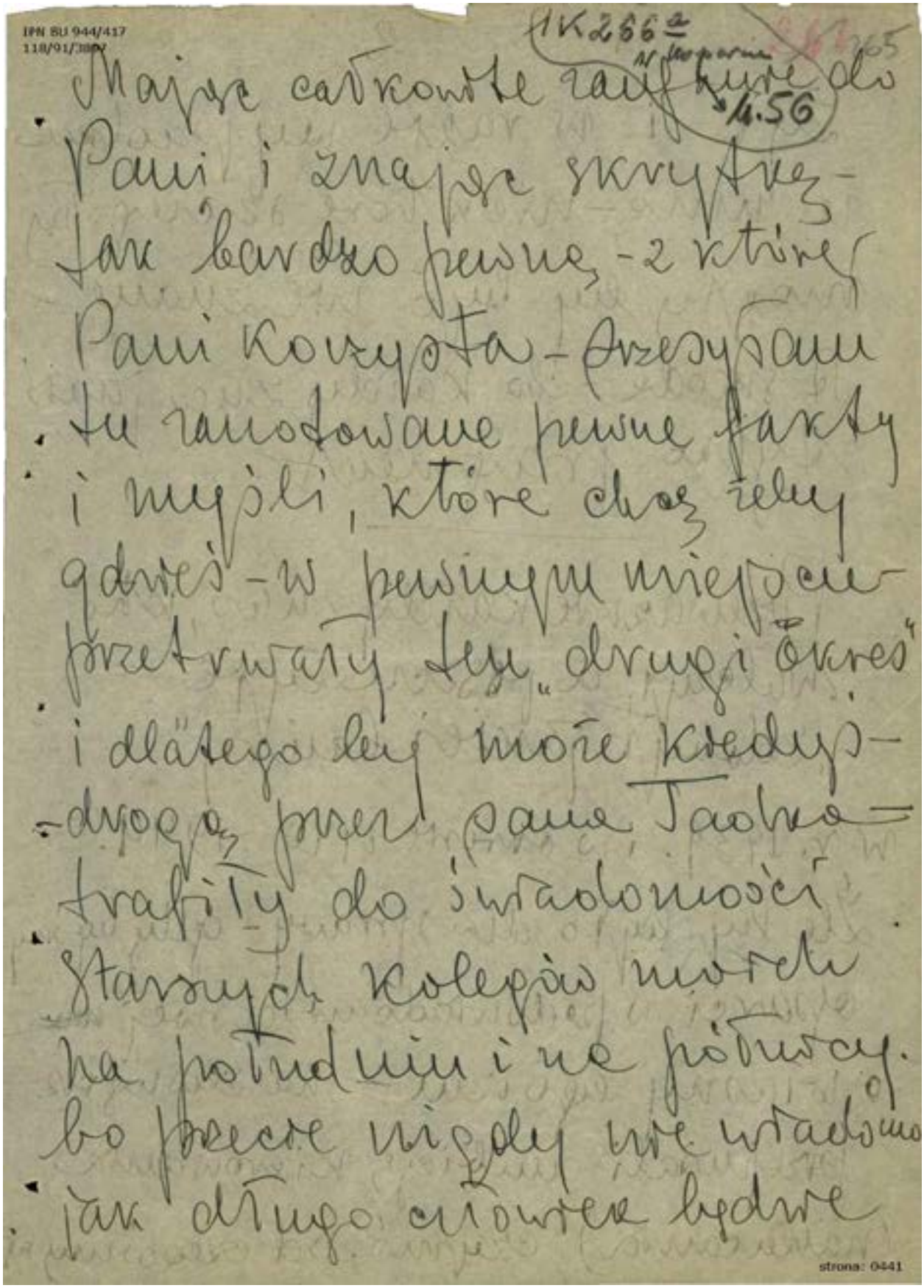
IPN BU 944/417
118/91/3807

1K 266a
N Kopernika
4.56

Mając całkowite zaufanie do
Pani i znając skrytkę -
tak bardzo pewną - z której
Pani korzysta - przesyłam
tu zanotowane pewne fakty
i myśli, które chcę żeby
gdzieś - w pewnym miejscu -
przetrwały ten „drugi okres"
i dlatego by może kiedyś -
drogą przez pana Tadka -
trafiły do świadomości
starszych kolegów moich
na południu i na północy.
bo przecie nigdy nie wiadomo
jak długo człowiek będzie

strona: 0441

List rtm. Witolda Pileckiego do Marii Szelągowskiej – czerwiec 1946 r.

IPN BU 944/417
118/91/3897

2.

Żył i w razie wypadku
ze mną – niektóre szczegóły
mogły by być nieznane
A szkoda – bo każdy zna jakiś
tylko fragment.

Przeważnie każdy z nas, kto
walczył, a jeszcze żyje –
„zdobył jakieś laury"
w r. 1939. i w okresie 1940–1944.
Źle by było dla sprawy – gdybyśmy
oparci w podświadomości swej ~~na~~
o własny egoizm – na zewnątrz
przejawiali ambicję kierowania
(~~narzucania~~) czymś, od czegośmy się

strona: 0442

IPN BU 944/417
118/91/3897

3

już oderwali – bośmy spoczęli na laurach – i jedni, o psychice z 39 r. chcieli rozwiązywać sprawę sposobami otwartej walki w polu (lub jeszcze gorzej – koszarowymi) – „przenosząc" ~~oddziały~~ i „przydzielając" ~~dowódców~~ tak, jakeśmy się do tego przyzwyczaili kiedyś – —

lub – ~~my~~ my inni potępiający metody i światopogląd tych z 39 roku – sami po 5 letniej konspiracji – chcieli pracować teraz metodami z ~~ok~~ czasów okupacji niemieckiej –

– taksamo popełniając błąd zasadniczy – znowu ślepi – bo widząc śmieszności innych tych co się zatrzymali na laurach wcześniej od nas nie widzieliśmy

strona: 0443

IPN BU 944/417
118/91/3897

4

że sami ~~bez~~ równocześnie ~~stanęliśmy~~, byliśmy zatrzymaliśmy się ~~na takich samych~~ na podobnych laurach po okresie powstania-konspiracji.

— ~~Lecz~~ a wszystko idzie stale naprzód

i ~~my~~ wszystko co jest nam drogie z tamtego okresu konspiracji nie powinno jednak przeszkadzać byśmy wyraźnie widzieli, że było by ~~śmieszne~~, ~~a co więcej~~ szkodliwe dla sprawy gdybyśmy dążąc do wspólnego dla nas jednego wielkiego celu zechcieli stosować przez sentyment ~~do nich~~ do nich — czy przez niedorozwój umysłów — sposoby stare, które siłą rzeczy stają się wsteczne wstecznymi

strona: 0444

IPN BU 944/417
118/91/3897

5.

Od jesieni 43 r. w pewnym gronie Kolegów rozmyślaliśmy nad ~~tym~~ metodami „ewentualnej pracy w kraju w wypadku jeśli tu przyjdą bolszewicy" —

Ponieważ każdy z nas rozumiał, że nie można będzie pracować (w razie okupacji sowieckiej) metodami stanowi, gdyż są one dostatecznie dobrze znane komunistom miejscowym, którzy obok nas przez szereg lat pracowali również przeciwko niemcom i mają nasze drogi i ścieżynki". —

- Więc każdy z tego grona Kolegów na swój sposób opracował plan. - Potem wypośrodkowaliśmy ze wszystkich projektów - jeden plan pracy i pędu

strona: 0445

IPN BU 944/417
118/91/[illegible]

[illegible] jeden z 6. oficerów ~~starszych~~
~~stopniem~~ - zawiózł do Londynu
Plan został ~~zatwierdzony~~ przedstawiony przez
~~Raczkiewiczowi i Sosnkowskiemu~~ gen.
Najwyższym władzom naszym w Londynie
ówczesnemu wodzowi naczelnemu
w ciasnym gronie ~~władz naszych~~
~~londyńskich~~ - gdyż zaczęło
~~chodziło o to~~ by nie przedostało
się to do świadomości wywia-
du angielskiego - wówczas
współpracującego z sojuszni-
czym wywiadem sowieckim
Plan w Londynie się podobał i
został zatwierdzony. Oficer z
planem wrócił i rozpoczęliśmy
pracę w Kraju. —
Nie ~~uznaję~~ uznajemy Bieruta (~~dotychczas~~
~~jeszcze~~) - ~~i dlatego~~ obowiązuje nas ~~mnie~~
postanowienie prezydenta Racz-

strona: 0446

IPN BU 944/417
118/01/3097

Kiewicza Zwiadz. londyńskich.
(Praca ta nie została odwołana
na ~~dotychczas~~ i jest aktualna)

gen. Bór-Kom. został powiadomiony o
rozpoczęciu tej pracy służbowo i
szef Sztabu „Grzegorz" - gen. Pełczyń-
ski również dobrze o tym wiedział.
Zanim jednak gen. Bór Komorowski
był powiadomiony - wydał
rozkaz: „Burza" - który
~~zupełnie~~ zresztą bez związku ~~ze~~ z rozpo-
czynaną nową pracą - poniósł
w teren wiadomość o zakonspiro-
waniu części sił A.K. (początkowo
66% a potem 33%)

Tymczasem Organizacja nasza
tworzyła skrupulatnie sieć
która nigdzie nie łączyła się

strona: 0447

IPN BU 944/417
118/01/3897

z siatką A.K.

W tym czasie z Włoch przez Londyn został zrzucony gen. Okulicki, który miał w następstwie kierować ~~naszymi~~ siłami zbrojnymi naszej nowopowstałej Organizacji — Podczas Powstania ~~wiele nam~~ część ludzi zginęła ~~z góry Org.~~ a część znalazła się za granicą. Gen. Okulicki — człowiek nowy — w chaosie który wytworzył się po Powstaniu złączył w sobie funkcje i dcy — nowej Organizacji i

strona: 0448

IPN BU 944/417
118/91/3891

9.

1 spadkobiercy Głównego Kom. Armii Krajowej przekazanej mu przez gen. Bora-Komorowskiego i powstał ~~taki~~ konglomerat, który w skutkach swych przyniósł, że czytając sprawozdanie wydane w Moskwie ze sprawy sądowej przeciwko ~~tej paczce~~ ludziom sądzonej w czerwcu ~~roku~~ ubiegłego.

(~~niestety~~ ci co już po krótkotrwałej karze powrócili tu potwierdzili ~~to~~ że co jest napisane w tej książce ~~twierdzą, że~~ z małymi wyjątkami (~~nieistotnymi~~ jest prawdą) – wszystko to się tak odbywało i nikt ich do zeznań nie zmuszał)

więc czytając tę książkę, chce się i śmiać i płakać i palce gryźć. Co mówią oskarżeni? – Kto był powołany do tego? Ile zrobili? „Cierpieli" za grzechy innych

IPN BU 944/417
118/91/[illegible]

10.

~~t.p.~~ – ~~Tak zapewne~~ za grzechy innych, bo organizacji pracy nowopowstałej naprawdę nie mieli ~~zielonego~~ pojęcia.

~~Mam tę książkę u siebie i czasami czytam – jak mi jest smutno.~~

Poza przykrością jest niby ta dobra strona, że są naszym „parawanem" – „czego chcecie wszyscy z góry wsypali się i siedzą" – wtedy gdy naprawdę wśród tych kilkunastu nie było nikogo z nas – cośmy tę organizację montowali z wysiłkiem –

– Konspirując wobec wrogów i wobec swoich nieostrożnych choć

strona: 0450

IPN BU 944/417
118/91/3897

11.

porządnych" Akowców

271/280

Po Powstaniu ja też znalazłem się po tamtej stronie, a rozumiałem dobrze, że obowiązkiem moim jest być tu w Kraju (jakkolwiek mnie było tam lepiej) gdyż wynikało to z obowiązków nowej pracy i nowej złożonej przysięgi ~~na nową epopeję~~. Więc nie mogłem zagrzać długo miejsca w Rzeszy. Wreszcie dnia 9/V-45 meldowałem się i rozmawiałem na ten temat z gen. Pełczyńskim – „Grzegorzem" – szefem Sztabu 10/V-45 zameldowałem się u gen. Bór-Komorowskiego. 11/V-45 u pułkownika Iranka. Wszystkie moje meldunki przyjęto i rozmowę prowadzono

strona: 0451

IPN BU 944/417
118/91/3897

12.

W kierunku konieczności mego powrotu do Kraju i dalszego kontynuowania pracy. Odbierali do Londynu rozkazem na instrukcje.

Potem ~~byłem skierowany do~~ Włoch (byłem tam w Rzymie Komórka ppłk. Hanicy która pracowała na Kraj)

Potem wcielono mnie do 2 gr. Korpusu. Potem Rozmawiałem z gen. Andersem 2 razy i 5/IX-45 gen. Anders po 1½ godzinnej rozmowie stwierdził że rzeczywiście obecność moja w Kraju jest potrzebna. ppłk. Kijak zatrzymywał

strona: 0452

Akta dotyczące akcji w Kraju oficerów kadrowych [illegible] "Wyżeł" podlegających do pracy dla [illegible] Służb to sprawozdawczy odbiór [illegible] A.K. [illegible] Kolejno [illegible] [illegible] [illegible]

U 944/417
118/91/2897

13.

272

Zrozumiał sprawę pracy w Kraju. Ustaliliśmy pewne kierunki pracy. i zaczął montaż przerzutu mego do Kraju. Potym przyjechał z Londynu gen. Pełczyński u którego meldowałem się i odbyłem 3 rozmowy w których była mowa stale o dalszej pracy ostatnią w Rzymie ~~24~~ 23/X-45 gen. Pełczyński pożegnał mnie z ojcowskim błogosławieństwem na pracę w Kraju.

Przyjechałem tu i tyram

strona: 0453

IPN BU 944/417
118/91/3897

mam trudności 14. nie tylko tu z
pracą lecz i z samą sytuacją.
bo ~~mam~~ sam będąc jeden
w jednej cielesnej powłoce
mam wodzów i na południu
i na północy, którzy co prawda
nie pamiętają o mnie jeśli chodzi o
zasilenie moich sił, lecz
natomiast mogą przysyłać
do wykonania mi rozkazy
i instrukcje - tak jak
ostatnia instrukcja z
Londynu, która chociaż
napisana z sensem jednak
~~do~~ w nowych warunkach absolut-
nie nie ~~nadaje~~ może być
zastosowana.

strona: 0454

IPN BU 944/417
118/91/3897

15.

gdyż pisane jest przez ludzi z
najlepszej woli - lecz tych - co
się już od Kraju oderwali.

A przecie gdy za mego pobytu we
Włoszech przychodzili oficerowie
z Kraju po instrukcje i tam
zasadniczo nie bardzo mogli
ich zadowolić - raczej zatrzymując
ich lub odsyłając do Londynu
a przedewszystkim dopytując
się o wiadomości z Kraju co
wcale nie jest dziwne gdyż
trudno kierować czymś co się
zmienia stale będąc na jakiejś
większej odległości od tego
objektu nie mając codziennych

strona: 0455

IPN BU 944/417
118/91/3897

wiadomości.—

To gdy w rozmowie z gen. Andersem, potym z gen. Pełczyńskim poruszałem tę sprawę, to obaj generałowie jak i ppłk. Kijak zgodzili się na to że właściwie Komórka dyspozycyjna musi być w Kraju i sama dzierżąc rękę na pulsie żywego organizmu musi decydować szybko w pewnych sprawach z zagranicy mając tylko ogólny kierunek i naświetlenie sytuacji międzynarodowej i szerszych horyzontach. Wiem to możliwe w Kraju

strona: 04

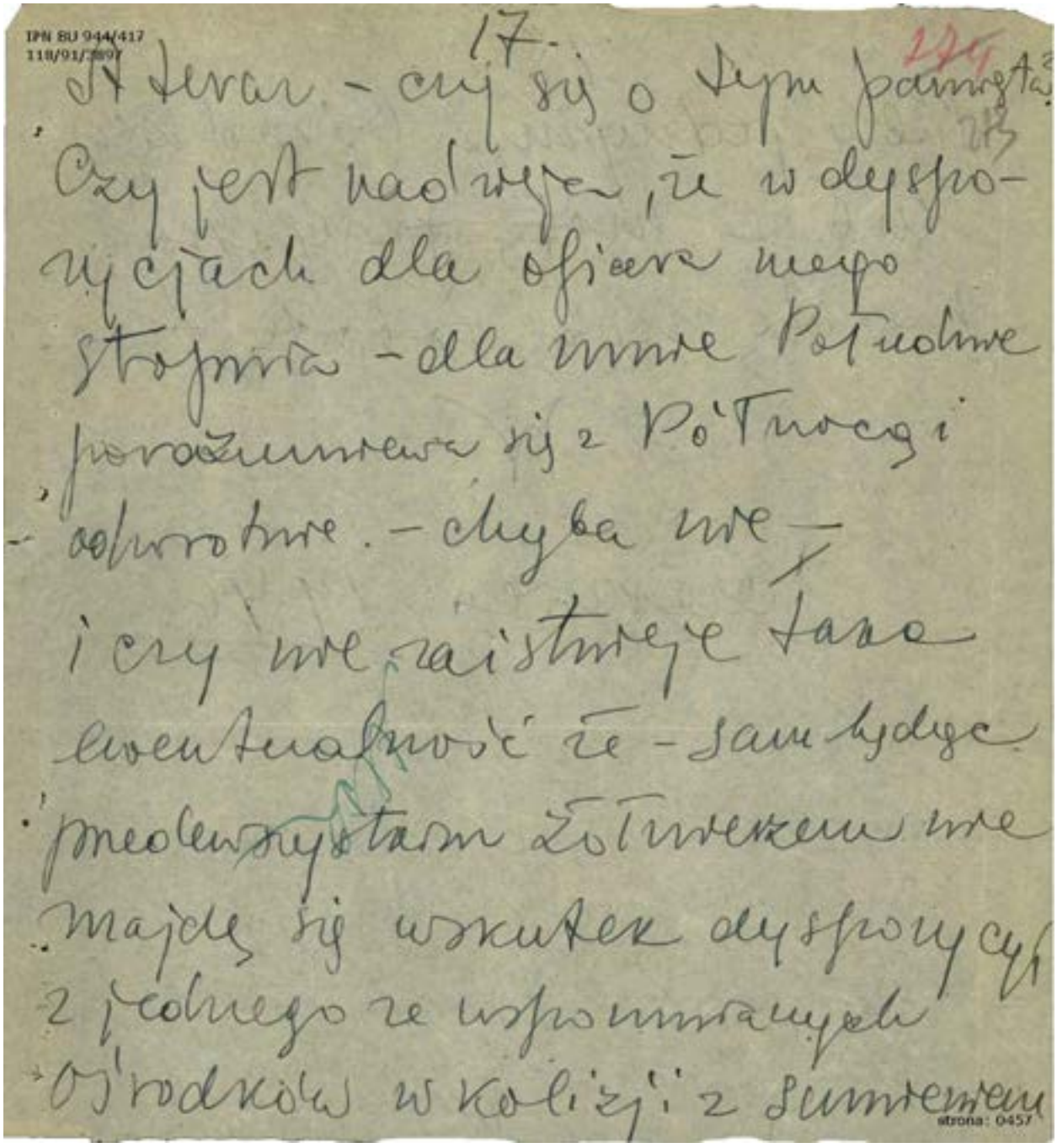

IPN BU 944/417
118/91/3897

17.

A teraz – czy się o tym pamięta?
Czy jest nadzieja, że w dyspozycjach dla oficera mego stopnia – dla mnie Południe porozumiewa się z Północą i odwrotnie. – chyba nie –
i czy nie zaistnieje taka ewentualność że – sam będąc przedewszystkim Żołnierzem nie znajdę się wskutek dyspozycji z jednego ze wspomnianych Ośrodków w kolizji z sumieniem

strona: 0457

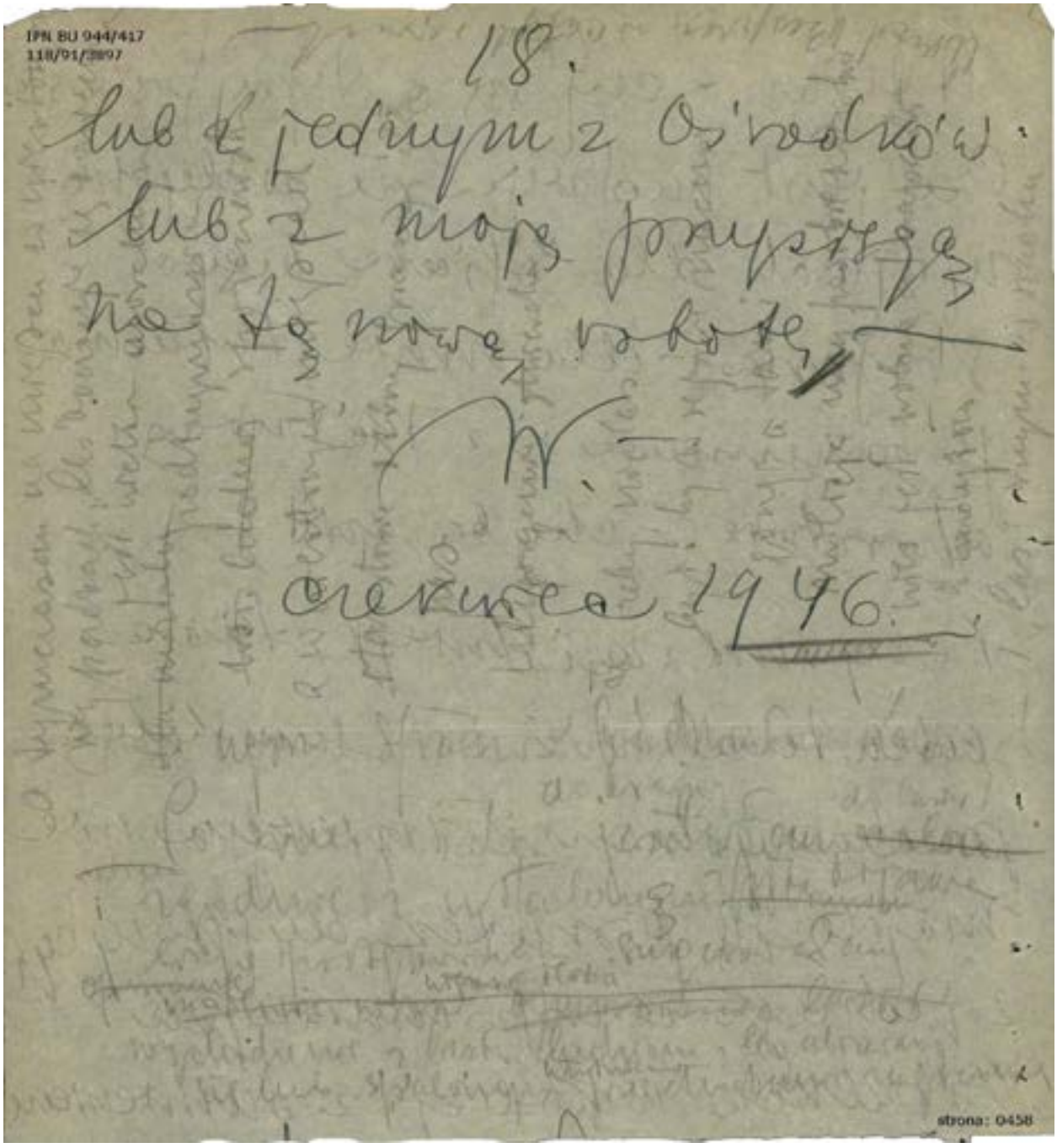
IPN BU 944/417
118/91/2897
18.
lub z jednym z Ośrodków
lub z moją pomocą
na tę nową robotę
W.
czerwca 1946.
strona: 0458

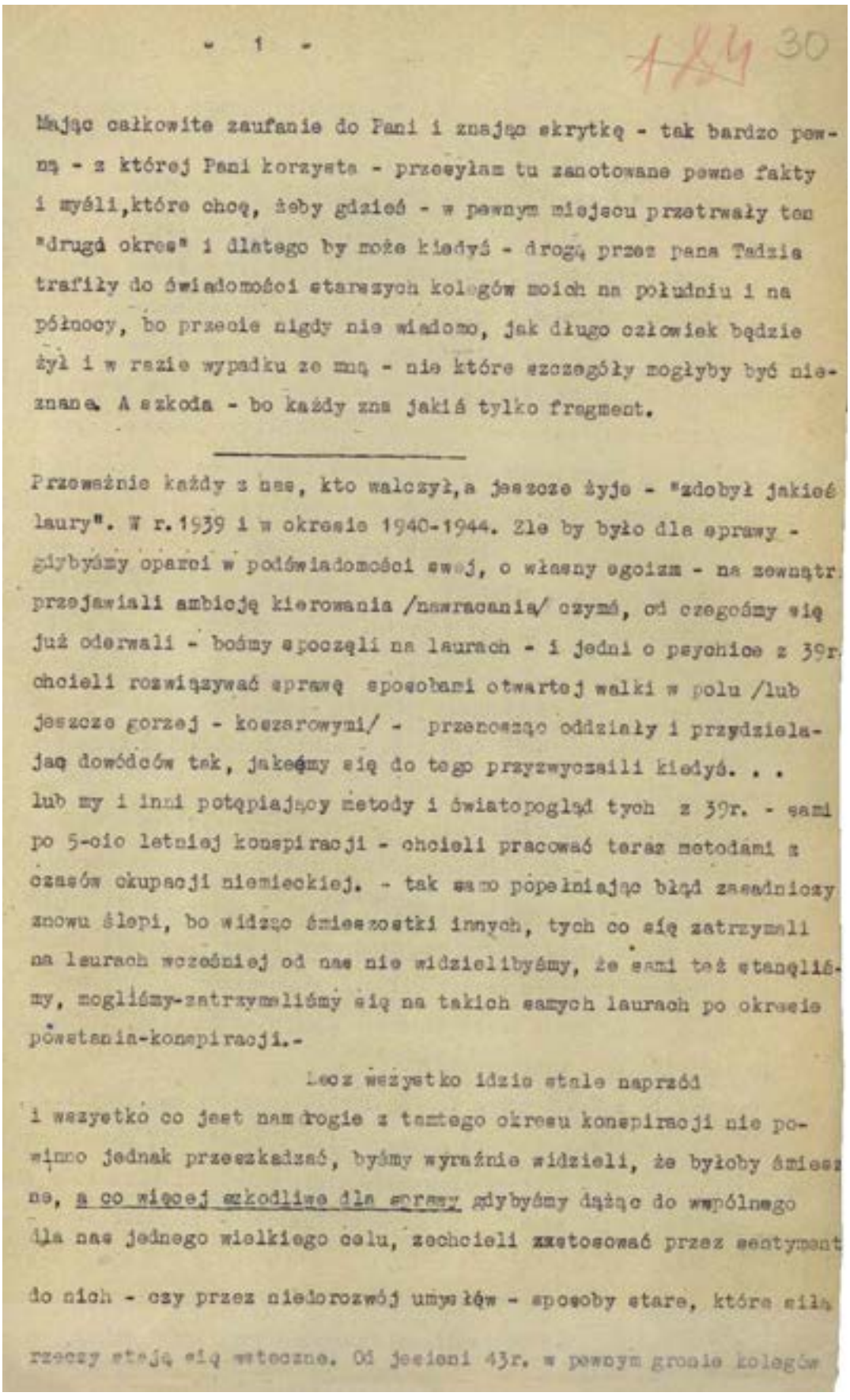

- 1 -

Mając całkowite zaufanie do Pani i znając skrytkę - tak bardzo pewną - z której Pani korzysta - przesyłam tu zanotowane pewne fakty i myśli, które chcę, żeby gdzieś - w pewnym miejscu przetrwały ten "drugi okres" i dlatego by może kiedyś - drogą przez pana Tadzia trafiły do świadomości starszych kolegów moich na południu i na północy, bo przecie nigdy nie wiadomo, jak długo człowiek będzie żył i w razie wypadku ze mną - nie które szczegóły mogłyby być nieznane. A szkoda - bo każdy zna jakiś tylko fragment.

Przeważnie każdy z nas, kto walczył, a jeszcze żyje - "zdobył jakieś laury". W r. 1939 i w okresie 1940-1944. Źle by było dla sprawy - gdybyśmy oparci w podświadomości swej, o własny egoizm - na zewnątrz przejawiali ambicję kierowania /nawracania/ czymś, od czegośmy się już oderwali - bośmy spoczęli na laurach - i jedni o psychice z 39r. chcieli rozwiązywać sprawę sposobami otwartej walki w polu /lub jeszcze gorzej - koszarowymi/ - przenosząc oddziały i przydzielając dowódców tak, jakeśmy się do tego przyzwyczaili kiedyś. . . lub my i inni potępiający metody i światopogląd tych z 39r. - sami po 5-cio letniej konspiracji - chcieli pracować teraz metodami z czasów okupacji niemieckiej. - tak samo popełniając błąd zasadniczy znowu ślepi, bo widząc śmieszności innych, tych co się zatrzymali na laurach wcześniej od nas nie widzielibyśmy, że sami też stanęliśmy, mogliśmy-zatrzymaliśmy się na takich samych laurach po okresie powstania-konspiracji.-

Lecz wszystko idzie stale naprzód

i wszystko co jest nam drogie z tamtego okresu konspiracji nie powinno jednak przeszkadzać, byśmy wyraźnie widzieli, że byłoby śmieszne, a co więcej szkodliwe dla sprawy gdybyśmy dążąc do wspólnego dla nas jednego wielkiego celu, zechcieli zastosować przez sentyment do nich - czy przez niedorozwój umysłów - sposoby stare, które siłą rzeczy stają się wsteczne. Od jesieni 43r. w pewnym gronie kolegów

Maszynowy odpis listu rtm. Witolda Pileckiego do Marii Szelągowskiej – czerwiec 1946 r.

rozmyślaliśmy na d metodami "ewentualnej pracy w kraju w wypadku jeżeli tu przyjdą bolszewicy".-

Ponieważ każdy z nas rozumiał, że nie będzie można pracować /w razie okupacji sowieckiej/ metodami starymi, gdyż są one dostatecznie dobrze znane komunistom miejscowym, którzy obok nas przez kilka lat pracowali również przeciwko niemcom i znają nasze drogi i ścieżynki.-

Więc każdy z tego grona kolegów na swój sposób opracował plan.-Potym wypośrodkowaliśmy ze wszystkich projektów - jeden plan pracy i plan ten jeden z oficerów starszych stopniem - zawiózł do Londynu. Plan został przedstawiony Raczkiewiczowi i Sosnkowskiemu, ówczesnemu wodzowi naczelnemu w ciasnym gronie władz naszych londyńskich - gdyż bardzo chodziło o to by nie przedostało się to do świadomości . . . . . angielskiego - wówczas współpracującego z sojuszniczym wywiadem sowieckim.

Plan w Londynie się podobał i został zatwierdzony. Oficer z planem wrócił i rozpoczęliśmy pracę w Kraju. -

Nie uznają Bieruta /dotychczas jeszcze/-i dlatego obowiązuje mnie powtarzanie prezydenta Raczkiewicza - władz londyńskich./Praca ta nie została odwołana dotychczas i jest aktualna/.

Gen.Bór-Kom. został powiadomiony o rozpoczęciu tej pracy służbowo i szef Sztabu "Grzegorz"-gen.Pełczyński również dobrze w tym wiedział. Zanim jednak gen.Bór-Komorowski był powiadomiony - wydał rozkaz "Burza, który zupełnie bez związku z rozpoczynaną nową pracą - poniósł w teren wiadomość o zakonspirowaniu części sił A.K. /początkowo 66%, a potem 33 %./

Tymczasem organizacja nasza tworzyła skrupulatnie sieć, która nigdzie nie łączyła się z siatką byłej A.K.

W tym czasie z Władz przez Londyn został zrzucony gen. Okulicki, który miał w następstwie kierować naszymi siłami zbrojnymi, naszej nowopowstałej organizacji - Podczas powstania wiele nam ludzi zginęło z góry org. a część znalazła się za granicą. Gen.Okulicki - człowiek nowy - w chaosie który wytworzył się po powstaniu, złączył w sobie funkcje i d-cy nowej organizacji i i spadkobiercy Głównego Kom.Armii Krajowej, przekazanej mu przez gen. Bora-Komorowskiego i powstał taki konglomerat, że czyta-

185 31

jąc sprawozdanie wydane w Moskwie ze sprawy sądowej przeciwko tej paczce sądzonej w czerwcu roku ubiegłego /45r/.
/niestety ci co już po krótkotrwałej karze powrócili tu potwierdzali to co jest napisane w tej książce twierdząc, że z małymi wyjątkami /nieistotnymi /wszystko to się tak odbywało i nikt ich do zeznań nie zmuszał./.
Więc czytając tę książkę, chce się i śmiać i płakać i palce gryść. Co mówią oskarżeni? - kto był powołany do tego? Ile zrobili? Cierpieli za grzechy innych i.t.p. Tak, napewno za grzechy innych, bo organizacji naprawdę nie mieli zielonego pojęcia. Mam tę książkę u siebie i czytam, jak mi jest smutno. Za przykrością jest niby ta dobra strona, że są naszym "sparwanem"-"czego chcecie wszyscy z góry wypali się i siedzą"-wtedy gdy naprawdę wśród xxx tych kilkunastu nie było nikogo z nas - cośmy tą organizację montowali z wysiłkiem.- Konspiracja wobec wrogów i wobec swoich niedoszłych choć "porządnych" Akowców.
Po powstaniu ja też znalazłem się po tamtej stronie, a rozumiałem dobrze, że obowiązkiem moim jest być tu w Kraju./Jakkolwiek mnie było tam lepiej/, gdyż wynikało to z obowiązków nowej pracy i nowej złożonej przysięgi na nową epopeję. Więc nie mogłem zagrzać długo miejsca w Rzeszy. Wreszcie dnia 9/V.45r. zameldowałem się u gen. Bór-Komorowskiego. 11/V.45r. u pułkownika Iranka. Wszystkie moje meldunki przyjęto i rozmowę prowadzono w kierunku konieczności mego powrotu do Kraju. i dalszego kontynuowania pracy. Odleciali do Londynu-czekałem na instrukcje. Potem byłem skierowany do Włoch /była tam w Rzymie komórka płk. Hańczy, która pracowała na Kraj./. Potem wezwano mnie do 2-go Korpusu. Potym rozmawiałem z gen. Andersem 2.razy i 5/IX.45r. gen. Anders po 1,5 godzinnej rozmowie powiedział mi, że "rzeczywiście obecność pana w Kraju jest potrzebna". ppłk. Kijak całkowicie zrozumiał sprawę pracy w Kraju. Ustaliliśmy pewne kierunki pracy. i zaczął montaż przerzutu mego do Kraju. Potym przyjechał z Londynu gen. Pełczyński, u którego meldowałem

strona: 0037

się i odbyłem 3 rozmowy, w których była mowa stale o dalszej pracy ostatnio w Rzymie. 23/X.45r. gen.Połżyński pożegnał mnie z ojcowskim błogosławieństwem na pracę w Kraju.

Przyjechałem tu i tyram i mam trudności, nie tylko tu z pracą, lecz i z całą sytuacją, bo sam będąc jeden i w jednej cielesnej powłoce, mam wodzów i na południu i na północy, którzy co prawda nie pamiętając o mnie jeśli chodzi o zasilenie moich sił, lecz natomiast mogą przesyłać do wykonania mi rozkazy i instrukcje, tak jak ostatnia instrukcja z Londynu , która chociaż napisana z sensem, jednak w nowych wyrunkach absolutnie nie może być zastosowana , gdyż pisana jest przez ludzi najlepszej woli, lecz tych co się już od kraju oderwali. A przecie, gdy za mego pobytu we Włoszech,przychodzili oficerowie z Kraju po instrukcje i tam zasadniczo nie bardzo mogli im zadowolnić - raczej zatruwając ich, lub wysyłając do Londynu, a przedewszystkim dopytując się o wiadomości z Kraju, co wcale nie jest dziwne, gdyż wolno kierować czymś, co się zmienia stale, będąc na jakiejś odległości większej od tego objektu, nie mając codziennych wiadomości.-

To gdy w rozmowie z gen.Andersem i potym z gen.Połczyńskim poruszałem tę sprawę, to obaj generałowie,jak i ppłk.Kijak zgodzili się na to, że właściwie komórka dyspozycyjna musi być w Kraju i sama dzierżyć rękę na pulsie żywego organizmu, musi decydować szybko w pewnych sprawach z zagranicy, mając tylko ogólny kierunek i naświetlenie sytuacji międzynarodowej o szerszych horyzontach, niż jest to możliwe w Kraju.

A teraz - czy się o tym pamięta? Czy jest nadzieja, że w dyspozycjach dla oficera mego stopnia - dla mnie Południe porozumiewa się z Północą i odwrotnie. - Chyba nie.-

I czy nie zaistnieje taka ewentualność, że sam będąc przedewszystkim żołnierzem, nie znajdę się wskutek dyspozycji z jednego ze wspomnianych ośrodków w kolizji z sumieniem, lub z jednym z ośrodków, lub z moją przysięgą na tę nową robotę.-

W.-

czerwiec 1946r. odbito 3 egz.J.

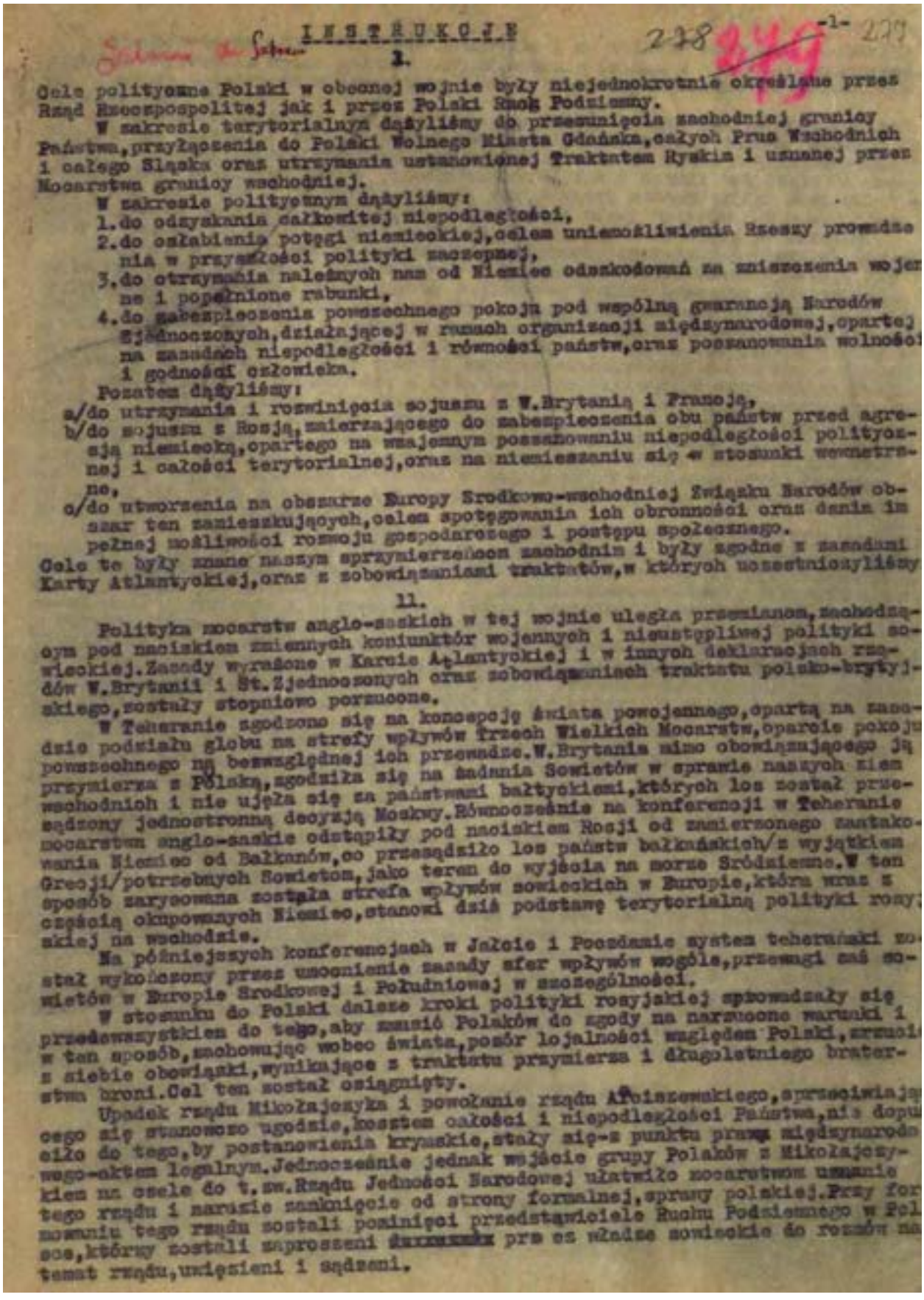

INSTRUKCJE

-1-

I.

Cele polityczne Polski w obecnej wojnie były niejednokrotnie określane przez Rząd Rzeczpospolitej jak i przez Polski Ruch Podziemny.

W zakresie terytorialnym dążyliśmy do przesunięcia zachodniej granicy Państwa, przyłączenia do Polski Wolnego Miasta Gdańska, całych Prus Wschodnich i całego Śląska oraz utrzymania ustanowionej Traktatem Ryskim i uznanej przez Mocarstwa granicy wschodniej.

W zakresie politycznym dążyliśmy:

1. do odzyskania całkowitej niepodległości,
2. do osłabienia potęgi niemieckiej, celem uniemożliwienia Rzeszy prowadzenia w przyszłości polityki zaczepnej,
3. do otrzymania należnych nam od Niemiec odszkodowań za zniszczenia wojenne i popełnione rabunki,
4. do zabezpieczenia powszechnego pokoju pod wspólną gwarancją Narodów Zjednoczonych, działającej w ramach organizacji międzynarodowej, opartej na zasadach niepodległości i równości państw, oraz poszanowania wolności i godności człowieka.

Pozatem dążyliśmy:

a/ do utrzymania i rozwinięcia sojuszu z W. Brytanią i Francją,

b/ do sojuszu z Rosją, zmierzającego do zabezpieczenia obu państw przed agresją niemiecką, opartego na wzajemnym poszanowaniu niepodległości politycznej i całości terytorialnej, oraz na nieingerowaniu się w stosunki wewnętrzne,

c/ do utworzenia na obszarze Europy Środkowo-wschodniej Związku Narodów obszar ten zamieszkujących, celem spotęgowania ich obronności oraz dania im pełnej możliwości rozwoju gospodarczego i postępu społecznego.

Cele te były znane naszym sprzymierzeńcom zachodnim i były zgodne z zasadami Karty Atlantyckiej, oraz z zobowiązaniami traktatów, w których uczestniczyliśmy.

II.

Polityka mocarstw anglo-saskich w tej wojnie uległa przemianom, zachodzącym pod naciskiem zmiennych koniunktur wojennych i nieustępliwej polityki sowieckiej. Zasady wyrażone w Karcie Atlantyckiej i w innych deklaracjach rządów W. Brytanii i St. Zjednoczonych oraz zobowiązaniach traktatu polsko-brytyjskiego, zostały stopniowo porzucone.

W Teheranie zgodzono się na koncepcję świata powojennego, opartą na zasadzie podziału globu na strefy wpływów trzech Wielkich Mocarstw, oparcie pokoju powszechnego na bezwzględnej ich przewadze. W. Brytania mimo obowiązującego ją przymierza z Polską, zgodziła się na żądania Sowietów w sprawie naszych ziem wschodnich i nie ujęła się za państwami bałtyckimi, których los został przesądzony jednostronną decyzją Moskwy. Równocześnie na konferencji w Teheranie mocarstwa anglo-saskie odstąpiły pod naciskiem Rosji od zamierzonego zniszczenia Niemiec od Bałkanów, co przesądziło los państw bałkańskich/z wyjątkiem Grecji/potrzebnych Sowietom, jako teren do wyjścia na morze Śródziemne. W ten sposób zarysowana została strefa wpływów sowieckich w Europie, która wraz z częścią okupowanych Niemiec, stanowi dziś podstawę terytorialną polityki rosyjskiej na wschodzie.

Na późniejszych konferencjach w Jałcie i Poczdamie system teherański został wykończony przez uznanie zasady sfer wpływów wogóle, przewagi zaś sowietów w Europie Środkowej i Południowej w szczególności.

W stosunku do Polski dalsze kroki polityki rosyjskiej sprowadzały się przedewszystkiem do tego, aby zmusić Polaków do zgody na narzucone warunki i w ten sposób, znosząc wobec świata, pozór lojalności względem Polski, zrzucić z siebie obowiązki, wynikające z traktatu przymierza i długoletniego braterstwa broni. Cel ten został osiągnięty.

Upadek rządu Mikołajczyka i powołanie rządu Arciszewskiego, sprzeciwiającego się stanowczo ugodzie, kosztem całości i niepodległości Państwa, nie doprowadziło do tego, by postanowienia krymskie, stały się-z punktu prawa międzynarodowego-aktem legalnym. Jednocześnie jednak wejście grupy Polaków z Mikołajczykiem na czele do t. zw. Rządu Jedności Narodowej ułatwiło mocarstwom uznanie tego rządu i narzuciło zaniechanie od strony formalnej, sprawy polskiej. Przy formowaniu tego rządu zostali pozbawieni przedstawiciele Ruchu Podziemnego w Polsce, którzy zostali zaproszeni ~~[illegible]~~ przez władze sowieckie do rozmów na temat rządu, uwięzieni i sądzeni.

Instrukcja otrzymana jesienią 1945 r. przez rtm. Witolda Pileckiego od Tadeusza Szturm de Sztrema.

III.

Zakończenie działań wojennych w Europie i na Dalekim Wschodzie postawiło państwa zwycięzkie wobec zadania zorganizowania świata i pokoju powszechnego, na zasadach ustalonych w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Zadanie to okazało się niezmiernie trudnym.

Na tle tych trudności krystalizuje się nowa polityka państw anglosaskich. Proces ten postępuje wolno, z dużymi wahaniami, zarysuje się jednak zarówno na terenie dyplomatycznym/niesudana konferencja ministrów spraw zagranicznych, sprawa wyborów rumuńskich, sprawy jugosłowiańskie/, jak i opinii brytyjskiej i amerykańskiej. Nasilenie jego będzie wzmagać się, w miarę wzrostu żądań sowieckich, wykraczających poza zakres spraw, dotyczących ich sfery wpływów i w miarę ujawniania się istotnych zamierzeń polityki rosyjskiej w stosunku do Niemiec.

Obok sprawy niemieckiej sprzeczność interesów brytyjsko-sowieckich zarysowała się w basenie Morza Śródziemnego i w Rejonie Zatoki Perskiej. Staje się coraz widoczniejsze, że Rosja mierzy w kluczowe punkty Imperium Brytyjskiego. Napór sowietów na imperium nie może być rzeczą obojętną dla polityki St. Zjednoczonych. Mimo tarć jakie zachodzą pomiędzy W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi te ostatnie w dobrze zrozumianym interesie własnym muszą się liczyć z bezpieczeństwem Imperium. Ponadto w opinii amerykańskiej, rośnie zrozumienie głębokiej omyłki popełnionej w kalkulacji politycznej, w stosunku do Rosji. Stany Zjednoczone przez długi czas walczyły z zasadą autarkii. Amerykańskie koła gospodarcze przypisywały główną przyczynę wszystkich niemal trudności ekonomicznych w okresie 1919-1939 temu, że jedna szósta część globu, zajmowana przez Związek Sowiecki, nie uczestniczyła w wolnym obrocie gospodarczym. Koła te żywiły się, że poparcie udzielone w czasie wojny Sowietom przez Amerykę, udostępni im rynki rosyjskie i szeroko otworzy drzwi, przed inicjatywą gospodarczą kapitału amerykańskiego.

W świetle tak pojętych zadań i możliwości, drobne kwestje terytorjalne oraz wolność małych narodów nie miały dla Stanów Zjednoczonych większego znaczenia, przeciwnie-zdawało się, że skoncentrowanie jak największego terytorium pod jednolitym zarządem i jednym zwierzchnictwem politycznym, wprowadzi duże ułatwienie i uproszczenie zadania penetracji gospodarczej. Obecnie w Stanach Zjednoczonych rośnie zrozumienie, że plan ten nie wiele ma szans realizacji, że sprawą, której sowiety bronić będą najzaciekleiej, będzie własna izolacja gospodarcza i nie dopuszczenie kapitału zagranicznego, do wpływu na życie ekonomiczne, oraz, że dotychczasowe popieranie roszczeń terytorialnych sowietów powiększy tylko do stanu przedwojennego, obszar wyjęty z wolnego obrotu gospodarczego.

Do tego należy dodać szereg niewyjaśnionych zagadnień w polityce mocarstw na Dalekim Wschodzie oraz skutków przystąpienia sowietów do wojny z Japonią. Aczkolwiek dotychczas sowiety unikają na tym terenie ostrzejszego zatargu z Ameryką, ale niewyjaśniona sytuacja Mandżurii, Korei i Mongolii oraz baz na Pacyfiku, podobnie jak żądania sowieckie udziału w zarządzie okupacyjnym w Japonii, stwarza możliwość powikłań na tym najwrażliwszym dla polityki amerykańskiej obszarze.

Ważnym czynnikiem w rozwijającej się nowej sytuacji politycznej jest posiadanie przez mocarstwa anglo-saskie tajemnicy energii atomowej. Stwarza to nie tylko przewagę militarną tych mocarstw nad światem, ale i nieustanną troskę o jej zabezpieczenie. Opinia amerykańska żywo zajmuje się sprawą dalszej przyszłości bomby atomowej i następstw, jakie pociągnąć może za sobą upowszechnienie tego odkrycia. Poważne koła amerykańskie domagają się coraz kategoryczniej wyzyskania kilku lat przewagi, jaką daje posiadanie tajemnicy, celem urządzenia świata na zasadach gwarantujących mu największą wolność i trwały pokój. Aczkolwiek dążenia te nie przybrały jeszcze formy ścisłego planu politycznego, czynnik energii atomowej zaczyna oddziaływać coraz wyraźniej na postawę społeczeństwa i rządu St. Zjednoczonych.

Wyprowadzając z powyższego wnioski wypada stwierdzić:

1. Obecny stan polityczny świata niema warunków stałości.
2. Napięcie i nieporozumienia między mocarstwami zwycięzkiemi nie maleją lecz narastają.
3. Dojrzewanie konfliktu może potrwać jeszcze znaczny okres czasu. Nie jest jednak wykluczone jego nagłe skrócenie. W tym stanie rzeczy Rząd R.P. w trosce i walce o niepodległość Państwa uważa cele, dla których Polska wojnę prowadziła, za nadal dla siebie obowiązujące i zgodne z położeniem politycznym oraz z zarysowującym się rozwojem sytuacji światowej.

IV.

Obecny stan Polski jest okupacją jej przez Rosję. Bez względu na to, czy wyraża się ona w sposób jawny /obecność Czerwonej Armii i NKWD w kraju/, czy ukryty /narzucenie krajowi rządu o przewadze komunistów i osób zależnych od Moskwy/ - stan ten równa się pozbawieniu Polski niezależności politycznej i gospodarczej, oraz zagrożeniu odrębności cywilizacyjnej. Przykładem tego jest [illegible] decydujący wpływ NKWD na administrację kraju oraz całkowite podporządkowanie t. zw. Polskich Sił Zbrojnych Dowództwu Armii Czerwonej, jak i bezprawne układy, zawarte przez Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej z Moskwą, w sprawie ziem wschodnich i odszkodowań niemieckich. Polska - najbardziej poszkodowany kraj, mający największe prawa moralne do reparacji, w myśl tych układów, sprowadzona została do roli dependenta Moskwy, otrzymującego teoretycznie - ochłapy z pańskiego stołu.

Pozostawienie w sposób trwały w strefie wpływów rosyjskich, a co więcej, próba ugody z sowietami, na podstawie obecnego stanu rzeczy, doprowadzić musi do upadku narodu polskiego. Jeśli bowiem przymierze polsko-rosyjskie, na zasadzie niezależności i wzajemnego poszanowania praw, jest - po wycofaniu Rosji z Europy Środkowej - możliwe, a nawet ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie - pożądane, o tyle współżycie polsko-rosyjskie, w ramach wspólnego organizmu politycznego, a tym jest w rzeczywistości rosyjska strefa wpływów, - grozi zniszczeniem odrębności politycznej i gospodarczej i zupełną eksterminacją duchową Polski.

Dlatego też naczelnym zadaniem polityki polskiej w chwili obecnej, jest dążenie do odzyskania niepodległości Państwa oraz usunięcia decydujących i wyłącznych wpływów sowieckich z terenu Europy Środkowo-Wschodniej. Na skutek zakończenia działań wojennych i pokonania przez Narody Zjednoczone Rzeszy Niemieckiej oraz Japonii, Rosja - jak się wydaje - przekroczyła już punkt kulminacyjny swoich wpływów i powodzenia w zespole Wielkich Mocarstw. Nie łatwo jest jednak przewidzieć, w jakim czasie i w jakiej formie nastąpi cofnięcie się Rosji ze zdobytych pozycji. Może to nastąpić stopniowo, pod naciskiem dużych trudności, jakie napotka ona w swojej strefie wpływów, oraz w następstwie wyczekiwanych przez Mocarstwa przeobrażeń, które przeżywać będzie Europa. Wyrazem tego są wciąż przybierające na sile nastroje anty-sowieckie wśród kół najbardziej radykalnych oraz przesuwanie się szerokich mas robotniczych pod wpływy socjalistów. Przykładem są ~~[illegible]~~ ostatnie wybory w szeregu państw zachodnich. Może to jednak również nastąpić nagle, w konsekwencji konfliktu z mocarstwami zachodnimi. Należy stwierdzić:

a/ Na tle rozwijającej się sytuacji politycznej konflikt taki posiada sporo cech prawdopodobieństwa,

b/ państwa anglo-saskie pragną go uniknąć i będą robiły usiłowania, by w drodze ustępstw, zaspokoić Rosję,

c/ sfera możliwych ustępstw skurczyła się znakomicie i niemal każde dalsze godzi w bezpośrednie interesy W. Brytanii.

W tym stanie rzeczy polityka polska musi być czujna i aktywna, zarówno na gruncie międzynarodowym, jak też i w kraju. W kraju musi ona wyrażać się w stałym niesłabnącym oporze społeczeństwa, przeciwko wszelkim formom okupacji i przenikania wpływów sowieckich. Opór ten z natury rzeczy nie może mieć form identycznych z tymi, jakie wytworzyły się podczas okupacji niemieckiej. Społeczeństwo, we wszystkich swoich warstwach i na wszystkich odcinkach życia musi przygotować się do czekających je nowych zadań.

Zadaniem społeczeństwa jest utrzymanie niezależności, oraz niedopuszczenie do tego, aby polityka sowiecka, zmierzająca etapami do całkowitego wchłonięcia Polski przez Rosję, osiągnęła zamierzone cele. Należy się liczyć ze zmienionymi warunkami i oszczędzać siły polskie, tak bardzo nadwątlone w okresie okupacji. Aktywność społeczeństwa musi przejawiać się we wszystkich dziedzinach życia, przedewszystkim jednak w tych, które najsilniej atakowane są przez politykę okupanta. Na plan pierwszy wysuwa się działalność w dziedzinie politycznej, gospodarczej, kulturalnej i moralnej. Integralnej doktrynie komunistycznej, obejmującej wszystkie te dziedziny i zmierzającej mimo stopniowania i różnicowania taktycznego - do pewnego celu, przeciwstawić należy dążenie do zachowania historycznych podstaw życia narodu, oraz program reform politycznych i gospodarczych.

V.

Działalność polityczna społeczeństwa powinna mieć za punkt wyjścia niesprzedawnione, uznane przez cały świat, prawo narodu do niepodległości i nieustannie

dążyć do pełnego realizowania tego prawa.

Społeczeństwo powinno wziąć odpowiedzialność żywo, że legalne władze naczelne państwa organizują dalszą akcję polityczną na świecie, zmierzającą do uwolnienia Kraju z pod okupacji. Usiłują one związać sprawę polską ze sprawą wolności Europy, w szczególności ze sprawą wolności Europy Środkowo-Wschodniej, znajdującej się dziś niepodzielnie we władaniu sowietów.

W Kraju należy liczyć się z tym, aby działalność polityczna, zmierzająca do od zyskania pełnej niepodległości, znajdowała zrozumienie wśród narodów Europy środkowo-wschodniej. Nawiązanie przeto łączności z krajami sąsiednimi celem uzgodnienia poczynań w duchu wspólnej walki o wolność, powinna nastąpić jak najrychlej. Ta wspólność powinna stać się nowym żywym elementem w polityce i w propagandzie, zarówno w Polsce, jak i w krajach o których mowa.

Obok działania politycznego, powinna być prowadzona akcja, zmierzająca do hamowania postępującego niszczenia i rozkładu polskiego życia gospodarczego. Dalsza rozmyślna proletaryzacja społeczeństwa, przez niszczenie środków produkcji i narzędzi pracy, musi spotkać się ze zdecydowaną postawą ludności. Dalej bowiem niszczenie życia gospodarczego i tolerowanie częstokroć wręcz bezsensownych zarządzeń gospodarczej natury, pod płaszczykiem ich społecznej użyteczności, grozi Krajowi głodem i wyniszczeniem.

W dzisiejszym układzie stosunków panujących w Kraju, zagadnieniem wielkiej wagi, staje się poziom moralny społeczeństwa. Świadomej akcji, zmierzającej do zniszczenia tradycyjnej moralności i obyczaju polskiego, należy przeciwstawić zorganizowaną opinię, stającą w obronie honoru narodowego, godności człowieka, oraz uczciwego braterskiego stosunku poszczególnych warstw społecznych i jednostek do współobywateli. Zdecydowana reakcja opinii na rozkładowe, szerzone przez organy komunistyczne, na rozluźnienie obyczajów, na fakty uchybiające godności rodziny, oraz pozytywna akcja pogłębiania ideałów polskich moralnych, staje się koniecznym środkiem do walki z barbarzyństwem.

Ze stanem poziomu moralności społeczeństwa, łączy się ściśle sprawa obrony kultury narodowej. Polsce grozi nie tylko znaczne obniżenie poziomu kulturalnego w następstwie wojny i okupacji, ale zarazem próba inwazji pseudo-kultury sowieckiej. Trzeba zmobilizować wszystkie siły wewnątrz Kraju, jak i na wychodźstwie, aby zapobiec niebezpieczeństwu. W tym celu wszystkie możliwości winny być wyzyskane do ochrony i szerzenia wśród społeczeństwa, szczególnie wśród młodzieży wiekowego dorobku kultury polskiej, przechowywania jej jako najcenniejszej spuścizny, jako skutecznego narzędzia odbudowy państwa.

Ze zmianą warunków i metod działania w Kraju wiąże się ściśle rozkaz Wodza Naczelnego do delegata Sił Zbrojnych w Kraju, w następstwie rozwiązania AK i organizacyjnie - "likwidację Delegatury Sił Zbrojnych". Zamyka to wraz z ustaniem działań wojennych w Europie okres walki zbrojnej, prowadzonej pod okupacją niemiecką. Dalsza walka o niepodległość wchodzi na tory polityczne.

VI

Obok omówionych wyżej ogólnych zagadnień naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, które winny stanowić podstawę działania Rządu i Kraju istnieją zagadnienia szczególne, których waga i znaczenie wymagają oddzielnego rozpatrzenia. Zagadnieniami tymi w chwili obecnej są:

a/ kwestia powrotu do Kraju
b/ Polskie Siły Zbrojne
c/ przesiedlenia wewnątrz Polski
d/ sprawa zapowiedzianych w uchwałach krymskich wyborów politycznych.

a/ Rząd od chwili zajęcia Rzeszy przez wojska alianckie, usiłował roztoczyć wszechstronną opiekę nad ludnością polską, znajdującą się tam w charakterze jeńców, więźniów, przymusowych robotników. Od początku jednak spotkał się z dużymi trudnościami, nie tylko materialnej, ale i organizacyjno-politycznej natury. Alianci trzymali się ściśle zasady dopuszczania na teren Rzeszy wyłącznie czynnika wojskowego, eliminując zagadnienia opieki nad obozami i repatriacji od wszelkich wpływów politycznych. Zarówno trudności techniczne, z jakimi musiały walczyć miejscowe władze alianckie, jak wyraźna tendencja rządów anglo-saskich, do wytworzenia takich stosunków w masach wysiedlonych, które skłoniły by je do rychłego powrotu, stanowiły i stanowią zasadniczą trudność w wykonaniu opieki rządowej, nad ludnością polską w Niemczech.

Rząd nikogo nie powstrzymuje od powrotu. Stara się tylko o to, aby przed

powzięciem decyzji, zainteresowani wiedzieli, jakie stosunki oczekują ich w Kraju. Rząd liczy się z tym, że pomimo zrozumiałej chęci powrotu setki tysięcy jeszcze Polaków pozostanie przez dłuższy czas na wychodźstwie. Dlatego też podjęte są starania, aby pozostający poza Krajem, mogli znaleźć miejsce pobytu w warunkach najdogodniejszych dla zachowania ich w zwartej masie i pod wpływami kultury polskiej. Pozostająca na obczyźnie ludność polska powinna stanowić naturalny rezerwuar sił, zachowany dla odbudowy Kraju oraz pomagać mu w okresie przejściowym, wszelkimi rozporządzalnymi środkami w pracy i w walce, jaką prowadzi o swoje wyzwolenie.

Szczególnie trudnym zagadnieniem jest repatriacja osób wojskowych. Niebezpieczeństwo stosowania terroru i deportacji w stosunku do powracających oficerów i żołnierzy wydaje się nadto rzeczywiste. Wojskowe władze brytyjskie usiłują wyjednać u władz warszawskich rękojmię bezpieczeństwa dla wracających wojskowych. Dotychczas jednak akcja ta nie daje widocznych wyników. Zgłaszający się do powrotu do Polski władze wojskowe nie czynią żadnych trudności.

b/ Siły Zbrojne powinny być utrzymane poza Krajem:

1. Celem manifestowania przez swe trwanie woli narodu polskiego odzyskania niepodległości.
2. Jako żywy dowód, że sprawa polska nie jest załatwiona.
3. Jako narzędzie dalszej walki o niepodległość.

Pobyt Sił Zbrojnych na obczyźnie może się skończyć:

a/ w razie możności powrotu do Polski wolnej i niepodległej
b/ gdyby nie mogły istnieć dalej jako Siły Zbrojne Narodowe.

c/ Sprawa przesiedleń wewnątrz Polski jest trudna do zdecydowania wobec odcięcia od terenu i skąpych informacji, napływających z Kraju o jej przebiegu, rozwoju i wynikach.

Rozważając tę sprawę, należy pamiętać o tym, że obecna granica zachodnia Polski została wykreślona tymczasowo i że państwa anglo-saskie, które są jej zasadniczo przeciwne, zastrzegły sobie prawo ostatecznego ustalenia granicy zachodniej Polski na konferencji pokojowej. W opinii brytyjskiej obecnie już występują jaskrawe objawy krytycznego ustosunkowania się, zarówno do tej granicy, jak i do akcji wysiedlania Niemców, z nim przyłączonych.

Krytycyzm ten będzie wzrastał w miarę następstw, jakie pociągnie za sobą fakt, znalezienia się poza strefą okupacji zachodniej, głównych obszarów rolniczych Niemiec i wynikające stąd ogromne trudności wyżywienia zachodniej części Rzeszy.

Nie bez znaczenia dla tej sprawy jest zachodzące w opinii brytyjskiej zmiana w zapatrywaniu się na zagadnienia niemieckie. Podział Niemców na "dobrych" i na nazistów zyskuje zwolna prawo obywatelskie w W. Brytanii i w Ameryce. Znalazł on już wyraz w postępowaniu okupacyjnych władz wojskowych, skrzętnie wyszukiwany przez Niemców, przeciw wysiedleńcom polskim. Z czasem znajdzie on niewątpliwie wyraz w szerszej koncepcji politycznej rządów anglo-saskich.

Dlatego też zasiedlanie obszarów przyłączonych należy przeprowadzać bardzo ostrożnie i ogłędnie, aby nie narazić ludności na nieobliczalne straty, z chwilą ewentualnego cofnięcia na konferencji pokojowej linii granicznej ku wschodowi. Akcja osiedleńcza powinna posuwać się metodycznie od przedwojennej granicy Polski na zachód, bez zbytecznego wybiegania naprzód, zanim ziemie, bliżej tej granicy leżące nie zostaną zaludnione dostatecznie. Prusy Wschodnie i Śląsk powinny stanowić najpilniejsze zagadnienia w kolejności problemów osiedleńczych.

Równocześnie osiedlenie powinno być prowadzone za pomocą ludności wiejskiej do rozwinięcia życia gospodarczego objętego kraju z miejscami i wykazania, że Polacy potrafią podołać zadaniu, utrzymania nowo zdobytego kraju na należytym poziomie.

Przesiedlenie ludności polskiej z poza linii Curzona jest wielkim ciosem dla narodu polskiego. Jednakowoż ludność polska powinna ustępować ze swoich odwiecznych siedzib, tam gdzie pozostawanie jej na miejscu grozi deportacjami i wynarodowieniem słodzieży.

d/ Wybory w Polsce przewidziane uchwałą Jałtańską wymagają szczególnego omówienia, nie są bowiem pozbawione aktualnego znaczenia dla naszej polityki zewnętrznej.

Konferencja w Jałcie i w ślad za nią idące uznanie Komitetu Wyzwolenia Narodowego za tymczasowy Rząd Polski, zakończyły narazie dyskusję w sprawie polskiej pomiędzy wielkimi mocarstwami. Polska została uznana za niepodległą, posiadającą własny rząd, upoważniony do kierowania jej losem i do reprezentowania Ją na zew-

wątrz.Od strony formalnej sprawa byłaby dla mocarstw zachodnich zamkniętą,gdyby nie warunek przeprowadzenia przez rząd tymczasowy wolnych i demokratycznych wyborów.Warunek ten stwarza dla państw,sygnetariuszy umowy krymskiej obowiązek dopilnowania jego spełnienia i co za tym idzie,wglądu w nasze stosunki wewnętrzne.Ta okoliczność-formalnie rzecz biorąc-daje możność państwom zachodnim wszczęcia na nowo dyskusji polskiej i zrewidowania swego dotychczasowego stosunku.Należy brać to pod uwagę,przy traktowaniu spraw wyborów,tymbardziej,że mocarstwa anglo-saskie zrobiły już użytek z podobnej możliwości,w sprawie Rumunii i Bułgarii.

Nie podobna przypuszczać,aby Moskwa i panujący z jej ramienia reżim w Warszawie dobrowolnie dopuściły do wolnych,demokratycznych wyborów w Polsce.Przeprowadzenie takich wyborów,równałoby się natychmiastowej likwidacji panującego systemu i byłoby sprzeczne z linią dotychczasowego postępowania Moskwy.Niemniej raczej można,że akcja przedwyborcza posłuży policji politycznej do jeszcze głębszej penetracji w polskie życie wewnętrzne i pociągnie za sobą,nową falę terroru w stosunku do społeczeństwa.Dlatego też postępowanie w sprawie wyborów,musi być bardzo przemyślane i ogledne.Nie mniej należy z całą stanowczością demaskować grę wyborczą komunistów i doprowadzić społeczeństwo do zajęcia takiej postawy,która by stwierdziła jawnie,bez żadnych wątpliwości oszustwo,skłaniając równocześnie państwa zachodnie,do wkroczenia w nasze stosunki wewnętrzne.

VII.

Prezydent Rzeczpospolitej i Rząd nadal sprawują w granicach realnych możliwości władzę i reprezentują Państwo Polskie.

Wynika to zarówno z prawa oraz ciągłości państwa,jak z faktu,że 24 państwa nadal go uznają.Rząd przyjął do wiadomości rozwiązanie Rady Jedności Narodowej i likwidację Delegatury Rządu.Uznaje bowiem,że istnienie dotychczasowych organów i formacyj państwa podziemnego,wytworzonych pod czas okupacji niemieckiej - w dzisiejszych zmienionych warunkach nie jest celowe.Nie mniej jednak Rząd będzie utrzymywał nadal ścisłą łączność z Krajem,wspomagał go i wpływał na jego postawę.Rząd będzie informował Kraj o swojej polityce i planach jakie prowadzi, przysyłał niezbędne informacje o położeniu światowym,oczekując od Kraju szczegółowych i ścisłych wiadomości,o panujących tam stosunkach,oraz o narastających potrzebach.

Celem wykonania tych zadań,Rząd zamianuje swego delegata oraz delegatów okręgowych,którym powierzy sprawę,przekazywania informacji i zleceń rządowych oraz nadsyłania informacji z Kraju.Delegat będzie koordynował działanie delegatów okręgowych i czuwał nad sprawnym pełnieniem ich funkcji.

Wobec rozwiązania Rady Jedności Narodowej i Delegatury Rządu,obowiązek prowadzenia szerszej akcji w Kraju,spada przedewszystkiem na zorganizowane koła społeczeństwa.Rząd zaleca jak najdalej idącą konsolidację i utrzymanie ścisłej porozumień pomiędzy stronnictwami i grupami politycznymi.

Podstawą tych porozumień powinny być następujące zasady:

1.Walka o niepodległość
2.Uznanie ciągłości Państwa i legalnych Władz Rzeczpospolitej
3.Demokratyczny charakter ustroju.

Rozwinięcie tych zasad znajduje się w uchwałach Rady Jedności Narodowej z marca 1944 oraz w deklaracjach Rządu.

Rząd wszelkimi dostępnymi środkami walczyć będzie o wolność i całość Państwa.Rząd pragnie tę walkę nadal prowadzić w najściślejszej harmonii z Krajem.

Prezydent Rzeczpospolitej oraz Rząd po powrocie do uwolnionej Ojczyzny - zgodnie ze swymi oświadczeniami,złożą władzę w ręce osób wskazanych przez przedstawicielstwo narodowe,wyłonione z wolnych,powszechnych,demokratycznych wyborów.

Londyn dn.15.X.1945.

-7-

132. /132-1/

W związku z załączoną instrukcją, wymienione zostały pod adresem Rządu powyższe pytania szczegółowe:

A. W stosunku do zagadnień krajowych.
1. Stosunek do wyborów.
2. Stosunek do partyj wiodących jawnie /PSL, Str. Pracy, stosunek do Mikołajczyka/.
3. Stosunek do zagadnienia ruchu podziemnego /ostatni stronnictwa prawe/
4. Stosunek do "Armii Żymierskiego" i rozmaitych elementów /masa, oficerowie Polacy, oficerowie Rosjanie/.
5. Stosunek do reform społecznych i gospodarczych.
6. Stosunek do sprawy granicy zachodniej i kwestii osiedlania się na Zachodzie Polski.
7. Sprawa granicy wschodniej oraz repatriacji na zachód poprzez linię Curzona.
8. Stosunek Kraju do państw Europy Środkowo-Wschodniej.
9. Stosunek Kraju do Anglo-Sasów.
10. Stosunek Kraju do Niemców.

B. W stosunku do Polaków na obczyźnie.
1. Zadania Polaków na obczyźnie /bez Sił Zbrojnych/:
a/ wyuświadomienie na kontynencie
b/ Polaków w W. Brytanii
c/ Polaków w St. Zjednoczonych
d/ Polaków w innych krajach.
2. Zadania Sił Zbrojnych.
3. Problem osadnictwa poza Krajem.
4. Łączność Polaków na obczyźnie z Krajem.
5. Zasady oddziaływania na Kraj.

Na pytania te udzielone zostały następujące odpowiedzi:

A.

1. Sprawa poruszona w pytaniu pierwszym została omówiona w październikowej Instrukcji Rządu w rozdziale VI. pkt. d. W rozwinięciu tego, co zostało tam sformułowane, należy dodać następujące uwagi:

Doświadczenie pouczyło, że w sowieckiej strefie wpływów, wybory nie mają charakteru i znaczenia, jakie mają w Europie Zachodniej. Wynik wyborów, bez względu na stopień ich wolności i czystości, nie wpływa decydująco na charakter Rządu, układu sił w rządzie, ani systemu polityki państwowej. Zarówno w Bułgarii i w Jugosławii, gdzie listy opozycyjne nie były dopuszczone, jak i na Węgrzech, gdzie wolne wybory odniosły opozycja, kluczowe stanowiska w rządzie, nadal pozostały w rękach agentów komunistycznych, decydujące zaś wpływy Moskwy nie uległy pomniejszeniu. Wynika to z tej przyczyny, że polityka sowiecka w Europie Środkowej i na Bałkanach, jest konsekwentną polityką zaboru, i jako taka nie liczy się z tego rodzaju przeszkodami, jak wola ludności, wyrażona w głosowaniu. To też bez względu na to, jaki system wyborczy zostanie zastosowany w Polsce, czy będzie to zablokowana lista stronnictw zalegalizowanych, czy też dopuszczone zostaną listy oddzielne dla PSL i Str. Pracy, rządy nadal będą znajdować się w tym samym co obecnie ręku. Wprowadzenie do Polski garnizonów sowieckich, oraz ścisłe powiązanie systemu policyjnego z NKWD, wskazują wyraźnie na zamierzenia rosyjskie.

Jedynie pod warunkiem uprzedniego wycofania armii czerwonej z Polski, oraz usunięcie dzisiejszej administracji, wybory mogłyby wpłynąć na istotną zmianę panujących w Kraju stosunków. Ponieważ się tego spodziewać nie można i ponieważ ogólna sytuacja polityczna nie zmusza jeszcze Rosji do zmiany jej polityki w Polsce, nie należy łudzić się, co do znaczenia wyborów. Przeprowadzone w obecnych warunkach, nie mogą one dać nic pozytywnego, poza utrwaleniem panującego systemu oraz ogólnym rozczarowaniem w społeczeństwie.

Oba te stronnictwa: PSL i grupa Popiela, zgłosiwszy akces do tak zwanego Rządu Jedności Narodowej, ułatwiły mocarstwom zachodnim uznanie tego rządu i wycofanie się z przyjętych na siebie obowiązków wobec Polski. Oba te stronnictwa, zasadniczo nie komunistyczne i komunizmowi niechętne, prowadzą bez zastrzeżeń wobec Moskwy, politykę wasalską. Usiłują one poprawić sytuację wewnętrzną w Kraju, przez działanie w ramach panującego systemu, są jednak w ramach tego systemu zupełnie bezsilne i w niczym nie zmieniają się ich wpływ, na bieg polityki państwowej. Równocześnie należy podkreślić, że współpraca ich z rządem, rząd ten uma-

-8- 285

cnia, odbierając mu charakter ściśle komunistycznego. Szerzy to bałamuctwo nie tylko w Kraju, gdzie istota sytuacji rozumiana jest lepiej, ile zagranicą, zarówno wśród rzesz polskich, jak i szerokiej opinii świata.

Koła nieprzychylne Polsce, posługują się faktem pozostawania tych grup w rządzie, jako argumentem, że rząd warszawski jest rządem niezależnym i opartym na szerokiej podstawie demokratycznej. Łatwo przewidzieć, że pozostawanie tych grup w rządzie w okresie powyborczym, aczkolwiek niczym by nie zmieniło położenia Kraju, ułatwiło by mocarstwom zachodnim, uznanie nowej sytuacji za normalną i zgodną z wolą społeczeństwa. Formalna możność zrewidowania stosunku mocarstw zachodnich do sprawy Polski, zawarta w klauzurze umowy krymskiej, o wolnych i demokratycznych wyborach, zostałaby strucona.

Stosunek do ruchu podziemnego w nowych jego formach został określony w Instrukcji Październikowej. Szczegółowsze ujęcie tego zagadnienia, nastąpi w miarę konsolidacji ruchu w warunkach rzeczywistości polskiej. Konsolidacja ta odbywać się powinna na podstawach, zawartych w rozdziałach IV i V Instrukcji, oraz na zasadach:

1. Walki o niepodległość
2. Uznawanie ciągłości państwa i legalnej władzy Rzeczpospolitej
3. Demokratycznego charakteru ustroju.

Rząd stoi na stanowisku współpracy z grupami politycznymi, które odpowiadają powyższym zasadom.

Armia Żymierskiego nie może być uważana za Siłę Zbrojną niepodległego państwa polskiego, jest bowiem w składzie dowódczym obcą, moralnie i społecznie urobioną przez sowiecki aparat polityczno-wychowawczy, oraz całkowicie uzależnioną w działaniu od armii czerwonej. Należy dążyć do jej unarodowienia, bronić przed sowietyzacją.

Masę żołnierską traktować życzliwie i oddziaływać na nią w duchu ~~[illegible]~~ polskim. Co do oficerów Polaków - odróżniać karierowiczów i zaprzańców, od ludzi dobrej wiary i czystych moralnie. Góra tej armii, złożona przeważnie w polskich elementach ze służalców i wykolejeńców, oraz cały aparat polityczno-wychowawczy, muszą ulec doraźnej lub stopniowej eliminacji, bez czego armia ta pozostałaby narzędziem panowania sowieckiego w Polsce.

Przy takim składzie góry tej armii, nie może być mowy o podporządkowaniu jej Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie.

Reformy społeczne i gospodarcze rządu warszawskiego winny być każdorazowo konfrontowane, z systemem reform zapowiedzianych w uchwałach rządów polskich oraz w deklaracji Rady Jedności Narodowej. Na tym tle uwypukli się należycie ich cel i istotny charakter, oraz stanie się jasnym, że obliczone są one przedewszystkim, na ułatwienie wyzysku ekonomicznego Polski przez Rosję i na zrównaniu poziomu życia w Polsce z poziomem sowieckim. ~~[illegible]~~

Reformy te są wstępem do zmian głębszych, zmierzających do całkowitej proletaryzacji narodu polskiego, cofnięcia go w rozwoju gospodarczym i wprowadzenia zupełnej sowietyzacji.

Akcja ta przeprowadzana jest stopniowo, etapami i dlatego nie należy się łudzić, że pewne pozostałości liberalizmu gospodarczego w obecnym systemie Polski stanowią zjawisko istotne i trwałe. Są to fazy przejściowe, dopuszczane przez taktykę komunistyczną. Społeczeństwo w Kraju musi wszelkimi dopuszczalnymi sposobami hamować postępujące zniszczenie i rozkład życia gospodarczego, tolerowanie bowiem szkodliwych, częstokroć bezcensownych zarządzeń ekonomicznych, pod pozorami rzekomej użyteczności społecznej, grozi Krajowi głodem i całkowitą ruiną.

Niezależnie od zagadnienia przesiedlenia ludności polskiej ze wschodu na zachód, które to zagadnienie omówione zostało szczegółowo w rozdziale VI punkt c/ Instrukcji Październikowej, należy stwierdzić co następuje:

1. W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne traktowanie ~~[illegible]~~ nakreślonej w Poczdamie nowej granicy zachodniej Rzeczpospolitej, jako rekompensaty za utratę ziem wschodnich. Byłoby to sprzeczne z celami polityki Rządu, gdyż równałoby się zgodzie na rozbiór polskich ziem wschodnich przez Rosję.

2. Obszary nadodrzańskie objęte były polskimi celami wojny. Ponadto Polska przeżyła - w wyniku wojny - olbrzymie przemiany ludnościowe i gospodarcze. Posiadanie przeto obszarów, objętych zachodnią granicą Rzeczpospolitej, ustaloną w Poczdamie, jest dla Polski konieczne.

Sprawa omówiona w rozdziale I-ym pkt. c/ oraz w rozdziale VI Instr. Paźdz.

1. Sprawa omówiona w rozdziale V-ym Instr. Paźdz.

Owoce polityki anglo-saskiej w sprawie Polski są aż nadto znane. Ewolucja tej ~~[illegible]~~ polityki, która doprowadziła mocarstwa zachodnie do opuszcze-

-9-

nia nas w chwili decydującej, oraz do poniechania przez W.Brytanię podstawowych zasad przymierza z Polską, streszczona jest w rozdziale II i III Instr.Paźdz. Należy dodać, że mimo dotychczasowych wyników polityki anglo-saskiej w sprawie polskiej, istnieje zasadnicza zbieżność, żywotnych interesów brytyjskich i amerykańskich, z interesami Polski. Z chwilą zmiany ogólnej koniunktury politycznej i wzmocnienia polityki anglo-saskiej wobec Rosji, zasadnicze cele nasze odzyskania niepodległości, stać się mogą celami polityki mocarstw zachodnich. Należy przeciwstawić się kampanii anty-brytyjskiej, prowadzonej przez rząd warszawski, jako leżącej wyłącznie w interesie Moskwy i celach jej polityki.

Stosunek Kraju do Niemców opierać się powinien na przesłankach natury politycznej i unikać odruchów uczuciowych. Zadaniem naszym w obecnej chwili, jest całkowite usunięcie Niemców z naszego Kraju, niepodobna bowiem liczyć na ich lojalność lub zasymilowanie. Usuwanie ludności niemieckiej z Polski powinno odbywać się zgodnie z umowami międzynarodowymi i w miarę możności z wymaganiami humanitaryzmu, właściwego charakterowi i tradycjom naszego narodu. Niemniej proces oczyszczania Kraju z elementu niemieckiego powinien być konsekwentnie przeprowadzony.

B.

a/ Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w rozdziale VI Instr.Paźdź. Do tego dodać należy, że sytuacja w jakiej znajdują się wysiedleni i jeńcy wojenni na kontynencie, wymaga z ich strony organizacji i przeprowadzenia w ramach ich organizacji, obrony interesów moralnych i materialnych. W tym celu zapoczątkowany został samorząd wysiedleńców, który stanowić winien narzędzie walki, tej części ludności polskiej na obczyźnie, o jej byt, prawa i stanowisko.

Wszystkie czynniki polskie, mające dostęp do ludności polskiej wysiedleńczej, powinny dbać o to, aby organizacja jej została wykończona jak najszybciej, by ludność ta stanowiła zgodną w działaniu, jednolitą masę, pomną, że jest naturalnym rezerwuarem sił, zachowanych dla odbudowy Kraju.

W działalności na terenie mas uchodźczych, trzeba położyć największy nacisk na wychowanie, oraz kształcenie dzieci i młodzieży. Stanowi to zagadnienie tym większej wagi dla przyszłości narodu, że sprawa wychowania w Kraju, narażona jest na poważne niebezpieczeństwo, wynikające z tendencji rządowego systemu.

b/. Polacy w W.Brytanii obok ogólnych zadań spoczywających na uchodźctwie, mają szczególne zadania, w związku z faktem przebywania w tym kraju Naczelnych Władz Rzeczpospolitej. Wynika stąd konieczność ścisłej dyscypliny moralno-politycznej społeczeństwa naszego w W.Brytanii, jego konsolidacja, oraz skupienie się koło Prezydenta, Rządu i Władz Wojskowych.

Na społeczeństwie polskim w W.Brytanii spoczywa obowiązek ~~[illegible]~~ obrony polityki niepodległości ~~[illegible]~~ oraz informowania szerokich mas brytyjskich, o rzeczywistym położeniu naszego Kraju i zamierzeniach Moskwy w stosunku do Polski i Europy.

c/ Polacy w St.Zjednoczonych mają szczególne zadania, wynikające z przodującego stanowiska zajmowanego przez St.Zjednoczone w polityce światowej. Punkt ciężkości tej polityki, coraz widoczniej przesuwa się na kontynent amerykański. Od stanowiska St.Zjednoczonych coraz bardziej uzależnione są losy Europy. Dlatego też rodacy nasi w Ameryce dbać muszą o to, aby sprawa polska była należycie rozumiana przez opinię St.Zjednoczonych i znalazła poczesne miejsce w polityce w Waszyngtonie.

Jednakowoż mimo nieugiętej postawy i wielkiego wysiłku ze strony zorganizowanej Polonii Amerykańskiej, sprawa polska w Ameryce stoi ~~[illegible]~~ w obecnej chwili źle. Traktowana jest jedynie w ramach w ramach umów jałtańskich i poczdamskich, na tle systemu podziału świata na strefy wpływów. Zadaniem Polaków w Ameryce winno być nadanie sprawie polskiej bardziej samodzielnego znaczenia i związanie z nią zagadnienia wolności Europy oraz bezpieczeństwa światowego.

Działanie polityczne na terenie amerykańskim z natury rzeczy opierać się powinno na wielkich organizacjach Polonii Amerykańskiej, mających wpływ bezpośredni na politykę St.Zjednoczonych.

d/ Zadania Polaków w innych krajach są w zasadzie podobne do zadań omówionych powyżej. Wszędzie, gdzie się oni znajdują, stanowić powinni zwartą siłę, propagującą sprawę Polski, w oparciu o legalne władze Rzplitej.

Oprócz zadań związanych z propagandą na rzecz niepodległości państwa polskiego, spoczywa na nich obowiązek, pomóc zarówno rzeszom uchodźczym, jak i Krajowi, w zakresie potrzeb materialnych i kulturalnych. Jest to obowiązek powszechny, który winien być pełniony przez wszystkich w miarę sił i możności.

Odpowiedź na to pytanie jest zawarta w rozdziale VI pkt.b/Instr.Paźdź.

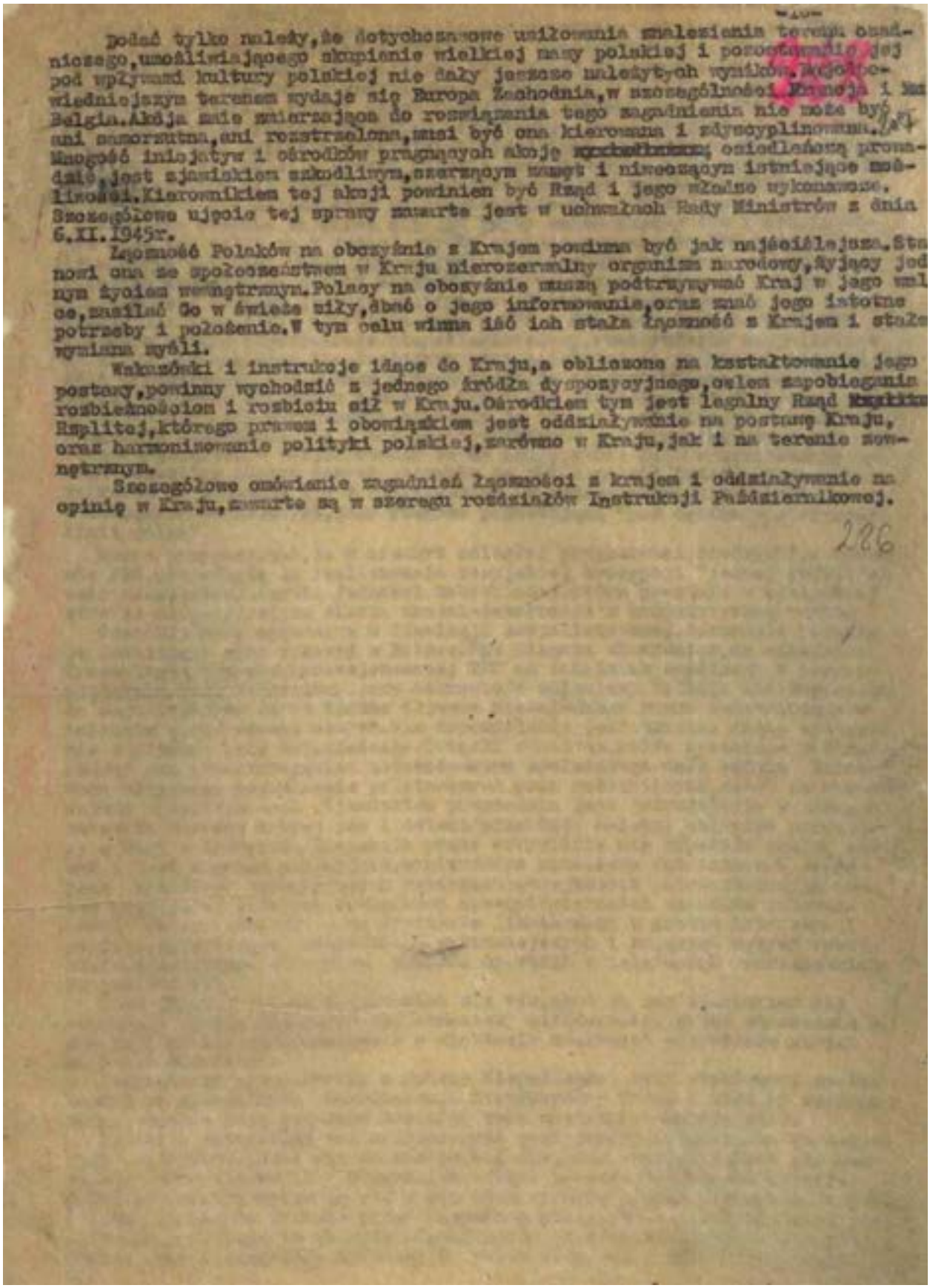

Podać tylko należy,że dotychczasowe usiłowania znalezienia terenu odpowiedniego,umożliwiającego skupienie wielkiej masy polskiej i porozumienie jej pod wpływami kultury polskiej nie dały jeszcze należytych wyników.Najodpowiedniejszym terenem wydaje się Europa Zachodnia,w szczególności Francja i Belgia.Akcja ma być zmierzająca do rozwiązania tego zagadnienia nie może być ani samorzutna,ani rozstrzelona,musi być ona kierowana i zdyscyplinowana. Mnogość inicjatyw i ośrodków pragnących akcję osiedleńczą prowadzić,jest zjawiskiem szkodliwym,szerzącym zamęt i niweczącym istniejące możliwości.Kierownikiem tej akcji powinien być Rząd i jego władze wykonawcze. Szczegółowe ujęcie tej sprawy zawarte jest w uchwałach Rady Ministrów z dnia 6.XI.1945r.

Łączność Polaków na obczyźnie z Krajem powinna być jak najściślejsza.Stanowi ona ze społeczeństwem w Kraju nierozerwalny organizm narodowy,żyjący jednym życiem wewnętrznym.Polacy na obczyźnie muszą podtrzymywać Kraj w jego walce,zasilać Go w świeże siły,dbać o jego informowanie,oraz znać jego istotne potrzeby i położenie.W tym celu winna iść ich stała łączność z Krajem i stałe wymiana myśli.

Wskazówki i instrukcje idące do Kraju,a obliczone na kształtowanie jego postawy,powinny wychodzić z jednego źródła dyspozycyjnego,celem zapobieżenia rozbieżnościom i rozbiciu sił w Kraju.Ośrodkiem tym jest legalny Rząd Rzplitej,którego prawem i obowiązkiem jest oddziaływanie na postawę Kraju, oraz harmonizowanie polityki polskiej,zarówno w Kraju,jak i na terenie zewnętrznym.

Szczegółowe omówienie zagadnień łączności z krajem i oddziaływanie na opinię w Kraju,zawarte są w szeregu rozdziałów Instrukcji Państwowej.

226

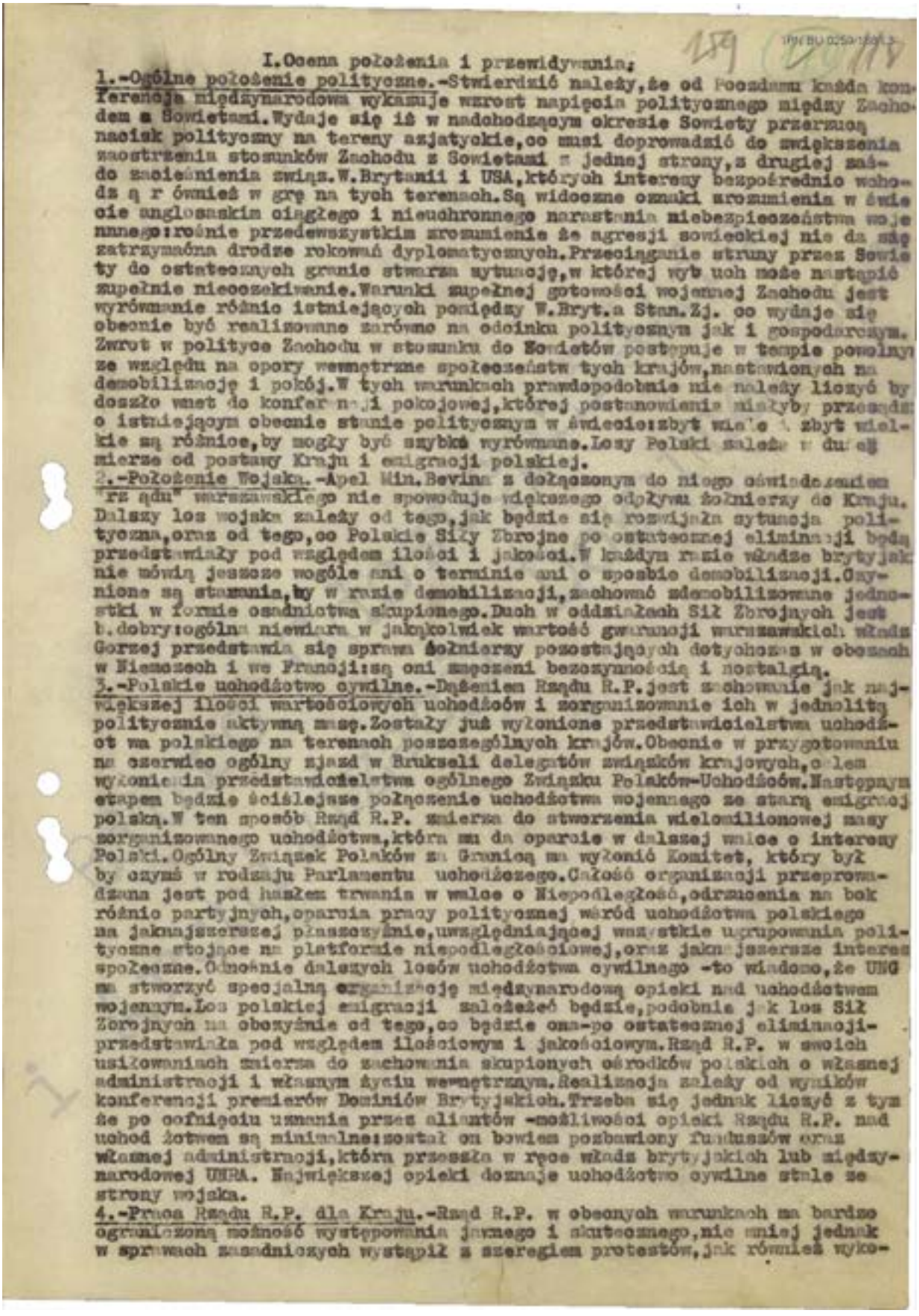

I.Ocena położenia i przewidywania:

1.-Ogólne położenie polityczne.-Stwierdzić należy,że od Poczdamu każda konferencja międzynarodowa wykazuje wzrost napięcia politycznego między Zachodem a Sowietami.Wydaje się iż w nadchodzącym okresie Sowiety przerzucą nacisk polityczny na tereny azjatyckie,co musi doprowadzić do zwiększenia zaostrzenia stosunków Zachodu z Sowietami z jednej strony,z drugiej zaś do zaciemnienia związ.W.Brytanii i USA,których interesy bezpośrednio wchodzą r ównież w grę na tych terenach.Są widoczne oznaki zrozumienia w świecie anglosaskim ciągłego i nieuchronnego narastania niebezpieczeństwa wojennego:rośnie przedewszystkim zrozumienie że agresji sowieckiej nie da się zatrzymaćna drodze rokowań dyplomatycznych.Przeciąganie struny przez Sowiety do ostatecznych granic stwarza sytuację,w której wybuch może nastąpić zupełnie niecoczekiwanie.Warunki zupełnej gotowości wojennej Zachodu jest wyrównanie różnic istniejących pomiędzy W.Bryt.a Stan.Zj. co wydaje się obecnie być realizowalne zarówno na odcinku politycznym jak i gospodarczym. Zwrot w polityce Zachodu w stosunku do Sowietów postępuje w tempie powolnym ze względu na opory wewnętrzne społeczeństw tych krajów,nastawionych na demobilizację i pokój.W tych warunkach prawdopodobnie nie należy liczyć by doszło wnet do konferencji pokojowej,której postanowienia miałyby przesądzić o istniejącym obecnie stanie politycznym w świecie:zbyt wiele i zbyt wielkie są różnice,by mogły być szybko wyrównane.Losy Polski należą w dużej mierze od postawy Kraju i emigracji polskiej.

2.-Położenie Wojska.-Apel Min.Bevina z dołączonym do niego oświadczeniem "rządu" warszawskiego nie spowoduje większego odpływu żołnierzy do Kraju. Dalszy los wojska zależy od tego,jak będzie się rozwijała sytuacja polityczna,oraz od tego,co Polskie Siły Zbrojne po ostatecznej eliminacji będą przedstawiały pod względem ilości i jakości.W każdym razie władze brytyjskie nie mówią jeszcze wogóle ani o terminie ani o sposobie demobilizacji.Czynione są starania,by w razie demobilizacji,zachować zdemobilizowane jednostki w formie osadnictwa skupionego.Duch w oddziałach Sił Zbrojnych jest b.dobry:ogólna niewiara w jakąkolwiek wartość gwarancji warszawskich władz Gorzej przedstawia się sprawa żołnierzy pozostających dotychczas w obozach w Niemczech i we Francji:są oni zmęczeni bezczynnością i nostalgią.

3.-Polskie uchodźctwo cywilne.-Dążeniem Rządu R.P.jest zachowanie jak największej ilości wartościowych uchodźców i zorganizowanie ich w jednolitą politycznie aktywną masę.Zostały już wyłonione przedstawicielstwa uchodźctwa polskiego na terenach poszczególnych krajów.Obecnie w przygotowaniu na czerwiec ogólny zjazd w Brukseli delegatów związków krajowych,celem wyłonienia przedstawicielstwa ogólnego Związku Polaków-Uchodźców.Następnym etapem będzie ściślejsze połączenie uchodźctwa wojennego ze starą emigracją polską.W ten sposób Rząd R.P. zmierza do stworzenia wielomilionowej masy zorganizowanego uchodźctwa,która mu da oparcie w dalszej walce o interesy Polski.Ogólny Związek Polaków za Granicą ma wyłonić Komitet, który był by czymś w rodzaju Parlamentu uchodźczego.Całość organizacji przeprowadzana jest pod hasłem trwania w walce o Niepodległość,odrzucenia na bok różnic partyjnych,oparcia pracy politycznej wśród uchodźctwa polskiego na jaknajszerszej płaszczyźnie,uwzględniającej wszystkie ugrupowania polityczne stojące na platformie niepodległościowej,oraz jaknajszersze interesy społeczne.Odnośnie dalszych losów uchodźctwa cywilnego -to wiadomo,że UNO ma stworzyć specjalną organizację międzynarodową opieki nad uchodźctwem wojennym.Los polskiej emigracji zależeć będzie,podobnie jak los Sił Zbrojnych na obczyźnie od tego,co będzie ona-po ostatecznej eliminacji-przedstawiała pod względem ilościowym i jakościowym.Rząd R.P. w swoich usiłowaniach zmierza do zachowania skupionych ośrodków polskich o własnej administracji i własnym życiu wewnętrznym.Realizacja zależy od wyników konferencji premierów Dominiów Brytyjskich.Trzeba się jednak liczyć z tym że po cofnięciu uznania przez aliantów -możliwości opieki Rządu R.P. nad uchodźctwem są minimalne:został on bowiem pozbawiony funduszów oraz własnej administracji,która przeszła w ręce władz brytyjskich lub międzynarodowej UNRA. Największej opieki doznaje uchodźctwo cywilne stale ze strony wojska.

4.-Praca Rządu R.P. dla Kraju.-Rząd R.P. w obecnych warunkach ma bardzo ograniczoną możność występowania jawnego i skutecznego,nie mniej jednak w sprawach zasadniczych wystąpił z szeregiem protestów,jak również wyko-

Maszynowy odpis Instrukcji przywiezionej dla rtm. Witolda Pileckiego z II Korpusu Polskiego przez kurierkę kpt. Jadwigę Mierzejewską „Danuta" – czerwiec 1946 r.

IPN BU 0299/68 t.3

rzystuje każdą sposobność,by nie dopuścić do wyrzucenia sprawy polskiej z porządku dziennego spraw politycznych świata.Odgłosy prasy i opinii publicznej,szczególniej w okresie zebrania UNO w Londynie,jak również obecnego w N-Jorku s, dowodem,że działalność Rządu R.P. w tym względzie daje pewne wyniki.Na przewidywaną konferencję pokojową Rząd R.P.przygotowuje akcję polityczną i propagandową w możliwie wielkiej skali,wciągając w nią masę uchodźctwa polskiego,oraz życzliwe naszej sprawie czynniki obce.Rząd zdaje sobie sprawę z tego,że tylko odgłosy tej działalności dochodzą do Kraju i zmierza do tego,by zorganizować obsługę radiową,prawdziwie polską,ale sprawa ta napotyka na poważne trudności,gdyż nawet rządy państw nam życzliwych nie chcą się narażać Sowietom.Zwalczając władze warszawskie na odcinku politycznym,Rząd R.P.stoi na stanowisku popierania każdej akcji tych władz mającej na celu zorganizowanie pomocy dla Kraju.Rząd R.P. ze swej strony czyni wysiłki celem zmobilizowania tej pomocy w jak najszerszej mierze,rozumiejąc wagę obecny stanu biologicznego Narodu.

II.Wskazania polityczne.

Rząd R.P. zdaje sobie dobrze sprawę z trudności realizowania swoich tez w obecnych warunkach politycznych istniejących w Kraju,zwłaszcza wobec zniszczenia niemal kompletnego istniejącej dawniej organizacji podziemnej.Nie mniej jednak,czując swój obowiązek-potwierdzony zresztą wielokrotnie wyrażanymi żądaniami Kraju-dania dyspozycji dalszej pracy w Kraju,zmierzającej do odzyskania Niepodległości,streszcza swoje tezy w następujących punktach:
1-Zaprzestanie wszelkiej akcji zbrojnej - Pociąga ona za sobą zbyt wielkie ofiary zarówno dla samych oddziałów partyzanckich,jak i dla ludności cywilnej okolic objętych partyzantką.Politycznie jest szkodliwą,gdyż w opinii przedstawiana jest na równi z działalnością bandycką,która w rzeczywistości w większości wypadków podszywa się pod akcję zbrojną ideową.Ludzie z lasu, którzy mogą-powinni wyjść i wziąć udział z powrotem w społeczeństwo,zalegalizować się.Ci,dla których to jest niemożliwe,powinni szukać schronienia poza granicami Kraju.Jest rzeczą konieczną jak najskuteczniejsze przeciwdziałanie dalszej ucieczce młodzieży do lasów.Należy ruchem tą na granicę Jest rzeczą konieczną zmuszenie elementów ideowych do zaniechania akcji zbrojnej by umożliwić odejście się od akcji bandyckiej.
2-Zaniechanie akcji sabotażowej- Pociąga ona za sobą również ofiary,bez widocznych korzyści,oraz utrudnia pracę tym,elementom,którym udało się usadowić w ramach nowej administracji, w różnych działach życia publicznego, działa też hamująco na odbudowę Kraju i podniesienie stopy życiowej,co dla znędzonego społeczeństwa polskiego stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi.
3-Zlikwidowanie resztek dawnych organizacji podziemnych-Należy przyjąć za dawne organizacje podziemne,zarówno wojskowe,polityczne,społeczne,które w końcowym okresie okupacji niemieckiej przybrały charakter masowy i zdekonspirowały swoją działalność wskutek akcji "ujawniania się".Zostały ostatecznie i najdokładniej rozszyfrowane.Dlatego też konieczne jest jaknajdokładniejsze zlikwidowanie resztek pozostałych dawnych organizacji konspiracyjnych, a wszelkie ewentualne nowe poczynania organizacyjne muszą być oparte na zupełnie nowych zasadach i metodach pracy,o których będzie jeszcze mowa później.Należy ostatecznie wyjść z konspiracji o ile możności bez ujawniania swojej przynależności do AK,lub innych dawnych organizacji.Ujawniający się winien pamiętać o obowiązku zachowania tajemnicy w stosunku do spraw organizacyjnych oraz do nieujawnionych kolegów.Gorszącym objawem jest wzajemne zwalczanie się;jest to prowokacja komunistyczna,mająca na celu zohydzanie A.K. w oczach społeczeństwa.Nawet dowódcy,którzy przez dekonspirację,zmuszają do ujawniania się swoich podwładnych,działają na szkodę polskiej racji stanu.Dochodzą nas wiadomości,że na terenie kraju pojawiają się ludzie,którzy powołują się na rzekome upoważnienia Rządu R.P.,poszczególnych członków władz najwyższych cywilnych czy wojskowych,lub też personalnie gen.Andersa, przekazują wytyczne zmierzające do kontynuowania konspiracyjnej pracy wojskowej a nawet czynnej walki zbrojnej.Stwierdzam że ludzie przynoszący dyrektywy niezgodne z niniejszą instrukcją,nie potrafiący się wylegitymować w sposób ustalony- nie są żadnymi emisariuszami,lecz albo nieodpowiedzialnymi samozwańcami, działającymi w imię ambicji osobistych lub partyjnych,albo zgoła prowokatorami. W interesie sprawy ogólnej leży demaskowanie tych ludzi, jaknajzupełniejsze odcięcie się od nich,oraz jak najszersze uświadomienie społeczeństwa co do rzeczywistych wytycznych legalnego Rządu R.P.

4-Akcja polityczna. Zagadnienia propagandy.-Wobec zaniechania akcji zbrojnej przeciwko obecnemu stanowi rzeczy w Kraju, ciężar zadania przesuwa się na odcinek walki politycznej. W tym zakresie Rząd R.P. widzi w pierwszych szeregach tej walki-siebie i zorganizowane uchodźctwo polskie, jako czynniki mogące działać w sposób jawny i nie zupełnie skrępowany. Jawną walkę toczącą się na terenie Kraju społeczeństwo powinno wszelkimi środkami podtrzymać. Musi się jednak liczyć z tym, że w obecnych warunkach w Kraju, wobec poparcia obecnego reżimu bagnetami sowieckimi, walka ta będzie prawdopodobnie przegrana. Trzeba zatem, na wypadek zgniecenia jawnej opozycji i odebrania jej możliwości względnie swobodnego działania, opracować metody inne, dostosowane do trudnych warunków panujących dzisiaj w Kraju. Odrzucając na bok myśl o jakiejś zakonspirowanej, masowej organizacji politycznej, trzeba stworzyć ośrodki we wszystkich warstwach społeczeństwa, za pośrednictwem których mogły by przesiąknąć rzetelnie informacje i uczciwe sugestje. Wobec ogromnej trudności i ryzyka posługiwania się prasą konspiracyjną, na pierwszy plan wybija się propaganda szeptana. Historja polskiej konspiracji uczy, że przy dobrze opracowanej metodzie, ten sposób propagandy może być skuteczny, ma zaś tę zaletę, że jest trudno uchwytny dla wroga i niełatwy pod względem zidentyfikowania źródeł takiej akcji. Praca polityczna w Kraju nie może się zamykać w ciasnych ramach programów partyjnych, zwłaszcza że programy te z łatwością są licytowane przez agentów sowieckich, rządzących dziś Polską. Hasłem jednoczącym dzisiaj wszystkich dobrych Polaków -winni być hasło walki o odzyskanie pełnej niepodległości. Oczywiście Rząd R.P. nie lekceważy wagi haseł i celów społecznych w walce o niepodległość polityczną. Pod tym względem Rząd R.P. podtrzymuje jako podstawę Deklarację Rady Jedności Narodowej w Kraju z 15.8 .44r. która mając na oku dobro ogólne Narodu uwzględnia również w sprawiedliwej mierze interesy poszczególnych ugrupowań politycznych i społecznych.

5-Sprawa wyborów w Polsce.-Nawet z publicznych oświadczeń agentów sowieckich rządzących dzisiaj Polską wynika jasno, że a/nie dopuszczą do odrębnej listy opozycyjnej; b/nawet gdyby opozycja wybory wygrała, nie dopuszczą do jakichkolwiek zmian w obecnej rzeczywistości polskiej. Można się obawiać, że przyciśnięci do muru, sprowokują nawet wewnętrzne zamieszki, by je stłumić krwawą bagnetami sowieckimi. Pozostaje wreszcie możność sfałszowania wyników wyborów, nie licząc nacisków, jakie mogą być na wyborców wywierane przez opanowaną przez sowiecką agenturę - administrację. Nie ma wielkich widoków by alianci zachodni zdecydowali się na wysłanie jakiejś komisji kontrolującej wybory: nie godzi się na to administracja warszawska w imię suwerenności Państwa. Pozatem doświadczenie wyborów jugosłowiańskich uczy, że opinje takich komisji dyktowane są raczej bieżącymi potrzebami politycznymi, niż rzeczywistymi wynikami wyborów. Wreszcie doświadczenie uczy również, że tam gdzie istnieją bezpośrednie nacisky sowieckie, polityczne, gospodarcze, militarne, a jak to jest w Polsce - również kuratela personalna-tam wyniki wyborów nie wpływają w sposób istotny na układ sił rządzących państwem. Reasumując-nie należy spodziewać się, że opozycja w Kraju wybory wygra. Mikołajczyk, jeśli nie ulegnie naciskom, zostanie zlikwidowany tak jak Petrescu w Rumunii - uchwałą własnej partii. Zdaniem Rządu R.P. należy zastanowić się nad tym, czy w tych warunkach, nie lepiej-żeby społeczeństwo, nie godząc się z obecną rzeczywistością w Kraju, zbojkotowało wybory. Wzięcie udziału w wyborach bez szansy ich wygrania względnie bez szansy by wynik wyborów wpłynął na zmianę obecnych stosunków, będzie rozkrzyczany przez czynniki sowieckie jako potwierdzenie zgody społeczeństwa na obecną rzeczywistość. Zatwierdzenie jest sfałszować wyniki wyborów, niż ukryć zbojkotowanie ich przez szerokie masy społeczeństwa. Gdyby się udało taki masowy bojkot przeprowadzić, został by on zrozumiany przez Zachód, jako pewnego rodzaju odwrócony plebiscyt. Oczywiście trudno jest Rządowi R.P. dać co do tego dyspozycje ściśle wiążące. Tego rodzaju plebiscyt może mieć skutek i ułatwić aliantom zachodnim ich sytuację w stosunku do zagadnienia polskiego tylko wówczas, gdy będzie naprawdę masowy, a to wymaga przedewszystkim czasu i dokładnej znajomości warunków i nastrojów społeczeństwa w Kraju. Dlatego Rząd R.P. ograniczy się do poddania pod rozwagę swojej sugestii i co do tego opinia kompetentnych czynników krajowych-będzie miarodajna, a Rząd chciał by ją znać.

6-Sprawa referendum- Referendum ma dwa cele: 1/Odroczenie wyborów i w ten sposób uzyskanie przez rząd komunistyczny czasu na ich lepsze przygotowanie

2/Uzyskanie w sposób podstępny deklaracji zaufania ze strony społeczeństwa dla polityki komunistycznego rządu,co w konsekwencji ma pomniejszyć wagę wyborów i utrudnić społeczeństwu walkę przeciwko jednolitej liście wyborczej. Podstęp może tkwić zarówno w treści jak i w formie postawionych pytań. Poruszone w nich będą bowiem takie zagadnienia i w takiej formie,że żaden Polak nie będzie mógł odpowiedzieć na nie inaczej jak tylko pozytywnie. Zagadnienia najbardziej bolesne dla Narodu,albo nie będą zupełnie przedmiotem referendum /np.:sprawa granic wschodnich/albo postawione w formie zakłamanej /np.:czy uznaje zasadę formy rządu ludowego/. Wobec nie istnienia w Kraju Parlamentu opartego na wolnych wyborach,na wybór i układ pytań będą miały wpływ wyłącznie czynniki komunistyczne. Potwierdzenie przez społeczeństwo linii ideologicznej,politycznej i społecznej rządu komunistycznego,podniosłoby reprezentacyjność tego rządu na zewnątrz i umocniło by jego stanowisko w Kraju. Pozatym umocniło by tezę jednolitego bloku wyborczego,gdyż logicznie biorąc,skoro społeczeństwo raz wyraziło poparcie dla zasadniczych tez komunistycznego rządu-nie będzie miało usprawiedliwionej podstawy do odmowy głosowania na ludzi będących wykonawcielami i realizatorami tych zasad. Z tego głównie względu,że referendum przeprowadzone w tych warunkach i na sposób bolszewicki,może się tylko przyczynić do umocnienia reżimu bolszewickiego i sowietyzacji Polski, Kraj powinien zbojkotować te referendum.

7-Stosunek do legalnych partii politycznych- Wychodząc z założenia,że wysiłki opozycji w Kraju,reprezentowanej przez P.S.L.,jak to zostało omówione w poprzednim punkcie,w żadnym razie nie dadzą pozytywnych rezultatów w postaci chociażby częściowej zmiany polskiej rzeczywistości- wstępowanie zatem w szeregi wspomnianego stronnictwa jest jedynie ujawnieniem wobec wroga swego credo politycznego i ułatwieniem mu zestawienia kartoteki opozycji,co w konsekwencji,jak można i należy przewidywać ułatwi mu likwidację opozycji. Wstępowanie w szeregi P.S.L. miało by jedynie sens w wypadku przymusu należenia do jakiejś partii politycznej. Wstępowanie do któregoś z szeregów monopartii komunistycznej,będącej narzędziem dla realizowania politycznych zamierzeń rządu- jest niezgodne ze stanowiskiem Polaka,pragnącego prawdziwej Niepodległości. Oczywiście mowa tu o wstępowaniu masowem, wykluczającem odkomenderowanie poszczególnych,specjalnie wartościowych jednostek-jako wtyczek do wyżej wspomnianych ugrupowań.

8- Akcja obrony duszy Narodu - Wobec zupełnej niemożności podjęcia obecnie walki orężnej,wobec nikłych szans skutecznej walki politycznej - tym większy wysiłek należy włożyć w pracę nad obroną życia i ducha narodowego przed sowietyzacją. Należy uświadamiać społeczeństwo - jak groźny jest zamach na podstawowe czynniki kultury narodowej,przy wykorzystaniu których wprowadzane są w społeczeństwo czynniki moralnego rozkładu. Na pierwszy plan wybija się tutaj zagadnienie obrony instytucji rodziny,jako podstawy pielęgnowania tradycji życia narodowego oraz wychowanie narodowe młodzieży. Stąd wynika wyjątkowa rola i wyjątkowy obowiązek obciążający duchowieństwo,nauczycielstwo,ogół działaczy społecznych. Specjalną troską i opieką należy otoczyć wszelkie organizacje młodzieżowe. W pierwszym rzędzie-harcerstwo,stowarzyszenia kulturalno-oświatowe,zrzeszenia na gruncie gałęziowych,nie zapominając o stowarzyszeniach mających na cel utrzymanie młodzieży w dobrej kondycji fizycznej. Wobec zamierzonych przez Rząd komunistyczny reform szkolnych - największej wagi nabiera oddziaływanie domu rodzinnego jako odtrutka przeciwko demoralizacji młodzieży.

9-Stanowisko Rządu R.P. w sprawie granic.-Wroga propaganda czynników administracji warszawskiej usiłuje wśród społeczeństwa,jakoby legalny Rząd R.P. nie zamierzał bronić ziem Zachodnich przyznanych Polsce na konferencji Poczdamskiej. Jest to fałsz oczywisty. Rząd R.P. broni i bronić będzie zwrotu Polsce Piastowskich ziem,które jej się słusznie należą.

Równocześnie jednak odrzuca wszelkie sugestje jakoby ziemie te mogły być rekompensatą za bezprawnie zagrabienie Polsce przez Sowiety ziem wschodnich. Rząd R.P. stoi niezłomnie na stanowisku nienaruszalności granic sprzed 1-go września 1939r.

10-Sprawa mniejszości narodowych- Rząd R.P. stoi na stanowisku konstytucyjnym pełnych praw obywatelskich dla wszystkich narodowości zamieszkujących ziemie Rzeczpospolitej,przy zachowaniu zasady wspólnych i jednakowych obo-

IPN BU 0250/168 t.3

wiązków. Z ubolewaniem przyjmuje wiadomości o bratobójczych krwawych walkach pomiędzy polakami a ukraińcami. Dojście do porozumienia z Ukraińcami jest nieodzownym czynnikiem przyszłej polityki polskiej, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej. Jest to konieczność, nad której realizowaniem Rząd R.P. usilnie pracuje. Dla dobra wspólnej sprawy społeczeństwo polskie musi wpłynąć na obydwie strony, by tych sporów, drobnych w porównaniu z zagadnieniem zasadniczym, a tymbardziej krwawych walk i wzajemnego wyniszczania się całkowicie zaniechać. Niezgoda polsko-ukraińska pomaga tylko sowietom. Nie znaczy to by popełnione zbrodnie zostały puszczone w niepamięć. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności w odpowiednim czasie.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

Wskazówki odnośnie sieci obserwacyjno-informacyjnej.

1.-Zadania.- Zadaniem sieci obserwacyjno- informacyjnej jest:obserwacja i badanie stosunków na terenie Kraju.W szczególności w odniesieniu do postanowień i pociągnięć tymczasowej administracji warszawskiej,ich wpływu na życie polskie,szczególnie ważnym jest zbieranie dowodów demaskujących dążenie do zupełnej sowietyzacji Polski.Badanie nastrojów w społeczeństwie,warunków życia,palących potrzeb politycznych,gospodarczych i społecznych, nastrojów wewnątrz armii Żymirskiego,ogólnej sytuacji wojskowej okupanta, ważniejsze sprawy personalne dotyczące wybitniejszych osób ze sfer reżimu warszawskiego,okupantów sowieckich , oraz działaczy politycznych i społecznych.Przekazywanie drogą -w/g oceny indywidualnej warunków miejscowych -najodpowiedniejszej,informacji oraz wskazówek otrzymywanych od swoich komórek nadrzędnych:w szczególności chodzi o to by możliwie szeroko docierały prawdziwe wiadomości o położeniu ogólnym i politycznym, rozwoju spraw polskich na terenie międzynarodowym,o działalności wojska na obczyźnie,o organizowaniu się polskiego uchodźstwa i jego działalności, o działalności legalnego Rządu R.P. i jego wskazaniach.Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi by społeczeństwo w Kraju nabrało głębokiego przekonania, że Rząd R.P. i uchodźctwo nie myśli tylko o urządzeniu się - cokolwiek kwestje życiowe mają też swoją wagę,gdyż umożliwiają przetrwanie - ale, że trwanie na emigracji jest równoznaczne z wolą działania i czynnej walki o sprawę Polski.Wpływanie na otoczenie by podawane informacje były rozprzestrzeniane dalej, a przedewszystkim na ludzi wybranych,aby wskazówki dawane przez Rząd R.P. były realizowane w sensie wyłożonym w rozdziale drugim /II./ Meldowanie o wynikach swoich obserwacji oraz o wynikach pracy informacyjnej,przyczem rzeczą ważną jest by meldunek zawierał również wnioski i sugestje,które mógł by Rząd R.P. wykorzystać do dalszej pracy.

2.-Zasady organizacyjne- Organizacja sieci obserwacyjno-informacyjnej musi być nieliczna,bardzo selektywna,jaknajściślej zakonspirowana.Musi się ona opierać na ludziach należycie zalegalizowanych i dobrze siedzących w ramach obecnej administracji,instytucji gospodarczych czy społecznych,zawodowych i t.p.Unikać wciągania do organizacji osób wojskowych i znanych intelektualistów,oraz działaczy politycznych,gdyż na tych zwrócona jest specjalna uwaga władz bezpieczeństwa.Zasadą powinno być,że komórką podstawową sieci obs-inf.tworzymy maksimum trzech ludzi.Przełożony komórki styka się i zna tylko swego przełożonego.Wykluczone są wszelkie zbiórki i odprawy.Trzeba znosić jaknajostrożniej od montowania bardzo nielicznych komórek - po jednej na województwo.Nie wolno wciągać masy ludzi do organizacji.Nielicznie osłonkowie organ.powinni pracować i wpływać drogą osobistych znajomości i kontaktów,bez ich wtajemniczenia,że są narzędziem jakiejkolwiek organizacji:

3.-Zasady konspiracji - Poza zawartymi w punkcie poprzednim,wynikającymi z zasad organizacyjnych,należy przestrzegać następujących:żadnej ewidencji pisemnej,żadnej dokumentacji świadczącej o istniejącej organizacji.Łączność wewnętrzna osobista możliwie rzadka ,z zachowaniem wszelkich ostrożności. W łączności wewnętrznej z zasady:nie używać szyfrów na szczeblach niższych, lecz korzystać z normalnej poczty,lub radia stosując teksty i hasła umówione. Tam gdzie szyfry mają być stosowane / na szczeblach wyższych,zwłaszcza w korespondencji z ośrodkami dyspozycyjnymi/ musi być zapewnione możliwie pełne bezpieczeństwo przesyłanej poczty.

4.Metody Pracy- Wykluczyć wszelkie rozkazy i meldunki pisane na szczeblach niższych. W pracy obs-inf.odrzucić jakąkolwiek prasę konspiracyjną,w formie wydawnictw i ulotek.Pracować drogą propagandy szeptanej, rozprzestrzeniającej przysposobności okolicznościowych rozmów w swoim środowisku. Starać się oddziaływać przez wykorzystywanie przedewszystkiem organizacji legalnych.

5.Łączność z ośrodkami dyspozycyjnymi- Zasadniczo tylko kurierska.W tym celu zamierzane jest zmontowanie na terenie Kraju - Bazy, jako punktu oparcia i jako czynnika załatwiającego techniczną stronę przerzutu.Skupienie w jednym ręku strony technicznej jest koniecznem z uwagi choćby na niebezpieczne zagęszczenia na szlakach,mogące powstać przy oddzielnych pracach montażowych. Przewidziany jest montaż trzech dróg przez Czechosłowację

i jednej przez Węgry. Jedna z dr óg przez Czechosłowację była by specjalnie ochraniana i przewidziana dla specjalnie ważnych wysłanników.W związku z powyższym,rozdział pracy nad zmontowaniem tych szlaków jest następujący:punkty do bariery niemieckiej w zasadzie Bazę poza barierą - ośrodki dyspozycyjne. Oczywiście zarówno z jednej jak i z drugiej strony konieczne jest- w miarę wyżej sił i możliwości - wychodzenie sobie naprzeciw. Dla każdego ze szlaków mogą być ustalone oddzielne meliny,skrzynki pocztowe,hasła i znaki rozpoznawcze.Łączność sieci obserwacyjno-informacyjnej z ośrodkami dyspozycyjnymi tylko i wyłącznie za pośrednictwem bazy,zasadniczo kurierska,lecz nie wykluczająca innych sposobów pozostających do dyspozycji bazy.Z przyczyn rozmieszczenia geograficznego możliwym jest otrzymanie przez komórki w Kraju informacji i wytycznych również za innymi hasłami i znakami rozpoznawczymi niż te,które zostają ustalone w niniejszej instrukcji.W każdym takim wypadku,by ustrzec się możliwych prowokacji,należy możliwie jaknajrychlej zameldować do nas podając treść informacji i wytycznych,drogi i hasła,za którymi dorzucono polecenia,oraz - o ile możliwe - nazwisko kuriera i na kogo ma się powoływać.

Za zgodność:

Kierownik Sekcji Wydz.II.Dep.III .

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

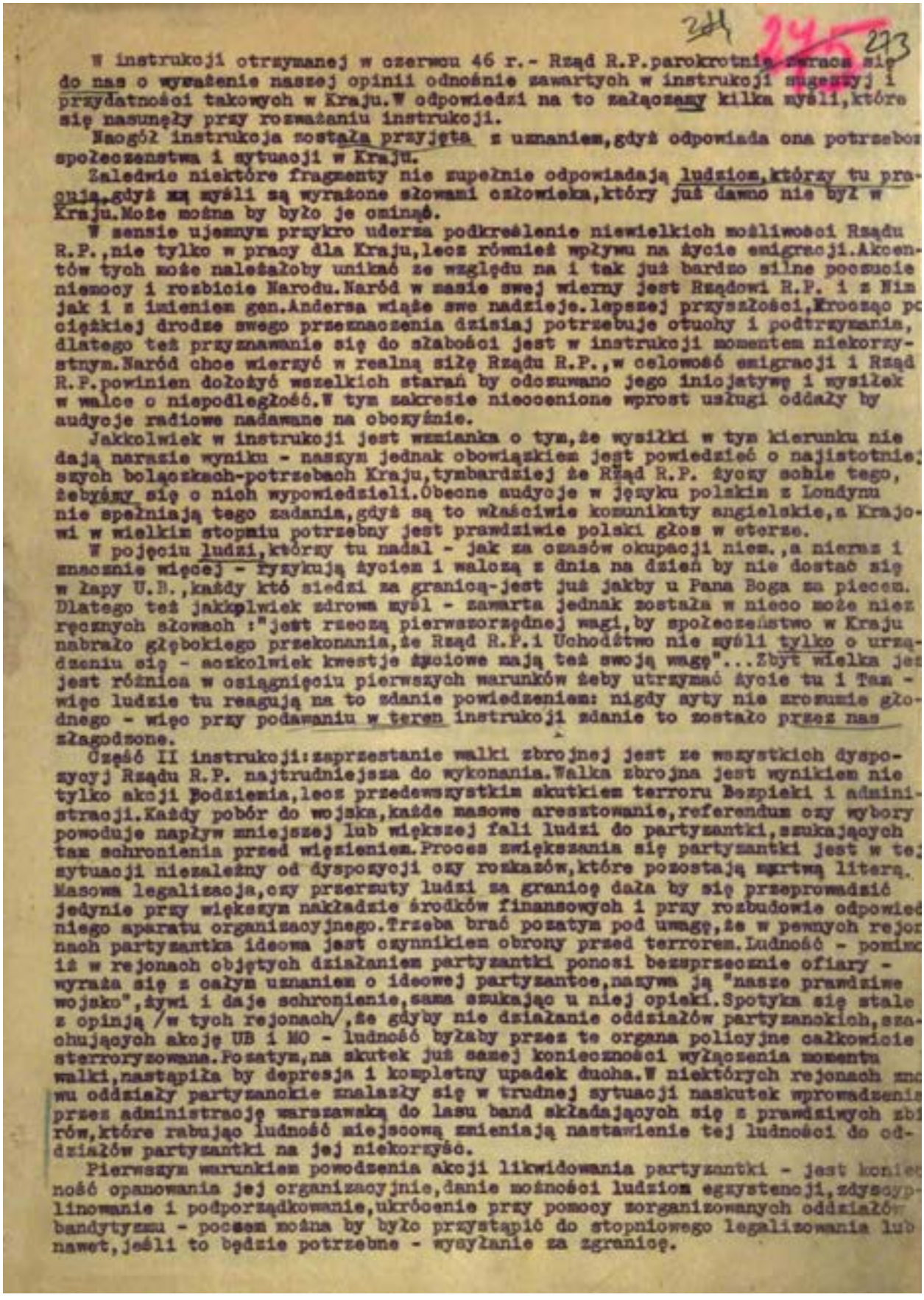

W instrukcji otrzymanej w czerwcu 46 r.- Rząd R.P.parokrotnie zwraca się do nas o wyrażenie naszej opinii odnośnie zawartych w instrukcji sugestyj i przydatności takowych w Kraju.W odpowiedzi na to załączamy kilka myśli,które się nasunęły przy rozważaniu instrukcji.

Naogół instrukcja została przyjęta z uznaniem,gdyż odpowiada ona potrzebo społeczeństwa i sytuacji w Kraju.

Zaledwie niektóre fragmenty nie zupełnie odpowiadają ludziom,którzy tu pra gdyż ich myśli są wyrażone słowami człowieka,który już dawno nie był w Kraju.Może można by było je ominąć.

W sensie ujemnym przykro uderza podkreślenie niewielkich możliwości Rządu R.P.,nie tylko w pracy dla Kraju,lecz również wpływu na życie emigracji.Akcentów tych może należałoby unikać ze względu na i tak już bardzo silne poczucie niemocy i rozbicie Narodu.Naród w masie swej wierny jest Rządowi R.P. i z Nim jak i z imieniem gen.Andersa wiąże swe nadzieje.lepszej przyszłości,Krocząc po ciężkiej drodze swego przeznaczenia dzisiaj potrzebuje otuchy i podtrzymania, dlatego też przyznawanie się do słabości jest w instrukcji momentem niekorzystnym.Naród chce wierzyć w realną siłę Rządu R.P.,w celowość emigracji i Rząd R.P.powinien dołożyć wszelkich starań by odczuwano jego inicjatywę i wysiłek w walce o niepodległość.W tym zakresie nieocenione wprost usługi oddały by audycje radiowe nadawane na obczyźnie.

Jakkolwiek w instrukcji jest wzmianka o tym,że wysiłki w tym kierunku nie dają narazie wyniku - naszym jednak obowiązkiem jest powiedzieć o najistotniejszych bolączkach-potrzebach Kraju,tymbardziej że Rząd R.P. życzy sobie tego, żebyśmy się o nich wypowiedzieli.Obecne audycje w języku polskim z Londynu nie spełniają tego zadania,gdyż są to właściwie komunikaty angielskie,a Krajowi w wielkim stopniu potrzebny jest prawdziwie polski głos w eterze.

W pojęciu ludzi,którzy tu nadal - jak za czasów okupacji niem.,a nieraz i znacznie więcej - ryzykują życiem i walczą z dnia na dzień by nie dostać się w łapy U.B.,każdy kto siedzi za granicą-jest już jakby u Pana Boga za piecem. Dlatego też jakkolwiek zdrowa myśl - zawarta jednak została w nieco może niezręcznych słowach :"jest rzeczą pierwszorzędnej wagi,by społeczeństwo w Kraju nabrało głębokiego przekonania,że Rząd R.P.i Uchodźtwo nie myśli tylko o urządzeniu się - aczkolwiek kwestje życiowe mają też swoją wagę"...Zbyt wielka jest jest różnica w osiągnięciu pierwszych warunków żeby utrzymać życie tu i Tam - więc ludzie tu reagują na to zdanie powiedzeniem: nigdy syty nie zrozumie głodnego - więc przy podawaniu w teren instrukcji zdanie to zostało przez nas złagodzone.

Część II instrukcji:zaprzestanie walki zbrojnej jest ze wszystkich dyspozycyj Rządu R.P. najtrudniejsza do wykonania.Walka zbrojna jest wynikiem nie tylko akcji Podziemia,lecz przedewszystkim skutkiem terroru Bezpieki i administracji.Każdy pobór do wojska,każde masowe aresztowanie,referendum czy wybory powoduje napływ mniejszej lub większej fali ludzi do partyzantki,szukających tam schronienia przed więzieniem.Proces zwiększania się partyzantki jest w tej sytuacji niezależny od dyspozycji czy rozkazów,które pozostają martwą literą. Masowa legalizacja,czy przerzuty ludzi za granicę dała by się przeprowadzić jedynie przy większym nakładzie środków finansowych i przy rozbudowie odpowiedniego aparatu organizacyjnego.Trzeba brać pozatym pod uwagę,że w pewnych rejonach partyzantka ideowa jest czynnikiem obrony przed terrorem.Ludność - pomimo iż w rejonach objętych działaniem partyzantki ponosi bezsprzecznie ofiary - wyraża się z całym uznaniem o ideowej partyzantce,nazywa ją "nasze prawdziwe wojsko",żywi i daje schronienie,sama szukając u niej opieki.Spotyka się stale z opinją /w tych rejonach/,że gdyby nie działanie oddziałów partyzanckich,szachujących akcję UB i MO - ludność byłaby przez te organa policyjne całkowicie sterroryzowana.Pozatym,na skutek już samej konieczności wyłączenia momentu walki,nastąpiła by depresja i kompletny upadek ducha.W niektórych rejonach znowu oddziały partyzanckie znalazły się w trudnej sytuacji naskutek wprowadzenia przez administrację warszawską do lasu band składających się z prawdziwych zbirów,które rabując ludność miejscową zmieniają nastawienie tej ludności do oddziałów partyzantki na jej niekorzyść.

Pierwszym warunkiem powodzenia akcji likwidowania partyzantki - jest konieczność opanowania jej organizacyjnie,danie możności ludziom egzystencji,zdyscyplinowanie i podporządkowanie,ukrócenie przy pomocy zorganizowanych oddziałów bandytyzmu - poczem można by było przystąpić do stopniowego legalizowania lub nawet,jeśli to będzie potrzebne - wysyłanie za granicę.

Maszynowy odpis odpowiedzi na instrukcję z II Korpusu Polskiego.
Autorem odpowiedzi był prawdopodobnie Tadeusz Płużański.

Nie można jednak podejść do tego bez środków finansowych i zorganizowania aparatu legalizacyjnego. Trudność wpłynięcia na takie lub inne rozwiązanie oddziałów leśnych czasami polega i na tym, że w rejonach, gdzie się już nie ma dowódców osobiście znajomych a ze względu na konieczność ścisłego zakonspirowania podchodzi się do ludzi bez możliwości należytego wylegitymowania się tam trudno jest żądać bezwzględnego posłuchu.

Gdyby jednak w ten lub inny sposób udało się naraz całkowicie wyprowadzić ludzi z lasu, zalegalizować i t.p. to nie uchroni to od tworzenia się już w wkrótce potem nowych oddziałów leśnych z ludzi chroniących się tam przed terrorem.

Gdyby to było możliwem z punktu widzenia Rządu R.P. i ze względu na ogólną sytuację międzynarodową, to już właściwszem byłoby zorganizowanie luźnych oddziałów partyzanckich w armię podziemną, pozostającą pod jednolitym dowództwem zdyscyplinowaną i używaną do akcji celowych.

Było by to do przeprowadzenia jedynie w oparciu o autorytet gen. Andersa. Taką zdyscyplinowaną armię można nawet, w razie potrzeby - łatwiej znacznie ewakuować z kraju.

Pozatym całkowite odżegnywanie się od akcji zbrojnych, poza przypadkiem akcji ideowej partyzantki, nie może mieć również zastosowania z powodu konieczności likwidacji czołowych asów MBP czy PPR. Akcje takie, jak to wykazuje raport Brzeszczota, muszą mieć miejsce o ile chce się skutecznie przeciwdziałać zupełnemu zsowietyzowaniu Polski. Mają one jeszcze tę dobrą stronę że podnoszą na duchu Naród, który się otrzęsie i będzie mierzył w siłę ruchu oporu.

Dążenie - w myśl instrukcji - do zlikwidowania resztek dawnych organizacji lub zapobieżenie tworzeniu się nowych, natrafia również na wielkie trudności.

Źródło tych trudności leży w nastawieniu psychicznym lepszej części Narodu. Tej właśnie która garnie się do pracy dla Polski, a możliwość pracy dla Polski przy obecnym reżimie widzi tylko w pracy podziemnej. Każdy z tych ludzi garnie się do roboty, gdyż widzi w niej swój obowiązek. Rozumuje, że nie był by w porządku ze swoim sumieniem narodowym, gdyby patrzał bezczynnie na postępy bolszewizmu w Polsce. Idzie w swym oporze po linii konspiracyjnej, którą zna i z którą się zżył przez lata okupacji niemieckiej. Nie zrażają go wszyscy-niebezpieczeństwo, gdyż idzie do pracy człowiek odważny, ten który czuje się żołnierzem walczącym o Naród. Przy tego rodzaju nastawieniu psychicznym było by nieporozumieniem i nawet bezcelowe żądać od patrioty-Polaka bezczynnego przyglądania się komunizowaniu Polski. Może raczej należało by mu wskazać inną drogę postępowania, nowe metody walki, której jeden z elementów sprecyzowany jest w 8 punkt II części instrukcji - pod tytułem: Akcja obrony duszy Narodu.

Trzeba całą mocą sugestji i argumentacji oddziaływać na Naród, by zrozumiał On i docenił wielkość i wagę tej metody polegającej na budowaniu pozytywnych wartości Narodowych i umacnianiu swych bastionów obronnych przeciw bolszewizmowi, bez jednoczesnego otwartego występowania przeciw "demokracji". Mamy tu na myśli pogłębianie kultury prawdziwie polskiej, umacnianie tych podstawowych elementów spoistości i siły społecznej, które stanowią o odporności Narodu na nacisk zewnętrzny. W walce obecnej Naród zaczyna się zatracać. Cierpią na to masy Narodu jak i Jego przywódcy. Należy mu wskazać myśl przewodnią i mocne oparcie. Nam-piszącym te słowa odpowiada naprzykład idea wierności Bogu i Narodowi Polskiemu, wyrażające się w solidarności społecznej. Lecz jakiekolwiek to będą ideje-sugestje płynące od Rządu R.P. najlepiej zostaną przyjęte nadawane za pomocą audycji radiowych z zagranicy. Tu właśnie jest ta luka, którą należało by za wszelką cenę wypełnić.

Należało by sugerować Polakom w Kraju, wobec tak zmienionych warunków i trudności prowadzenia pracy konspiracyjnej, że równie ważnym dla Narodu jest ofiara z życia w polu, czy w akcji konspiracyjnej jak i poświęcenie się w codziennej pracy dla innych. Przestawienie sposobu myślenia mas Narodu i skierowanie ich uwagi na mało efektowną pracę dla zachowania stanu biologicznego i duchowego Narodu, podniesienie jej do poziomu obowiązku obywatelskiego jest naczelnym zadaniem audycji patriotyczno-propagandowej. Ogólne podniesienie kultury społecznej Narodu będzie najskuteczniejszym środkiem walki z bolszewizmem.

Równie ważne jest demaskowanie akcji sowietów i administracji warszawskiej zmierzającej do ujawnienia oddziałów, oraz możliwie dokładne rozgraniczenie tego co jest współpracą z bolszewizmem od tego co jest pracą konstruktywną dla Narodu. Pomieszanie pojęć w tej dziedzinie ułatwia bowiem werbowanie ludzi do akcji sowietyzacji.

Metody propagandowe dawne,nawet zalecana w instrukcji propaganda szeptana nie dadzą się w obecnej sytuacji zastosowac,gdyż coraz większa ilość agentów w każdym środowisku ludzkim gwarantuje zdemaskowanie i aresztowanie pracujących w ten sposób. Zadanie,które ma do wykonania propaganda może spełnić tylko radio,biorąc pod uwagę,że audycji londyńskich słuchają prawie wszyscy,posiadacze odbiorników.Każda inna forma propagandy tu na miejscu-wskaże na istnienie organizacji zakonspirowanej.

Rozważając jeden z punktów instrukcji - traktujący o zachowaniu stanu biologicznego,musimy zdać sobie sprawę z tego,że przez całą historję - tragiczną rzeczywistością Polski ,wynikłą z położenia geograficznego i zaborczości sąsiadów - jest fakt,że co pewien okres czasu giną w obronie Jej niepodległości najlepsi Synowie,a w ostatnich latach i najlepsze Góry,i że ten ciągły odstrzał najlepszego elementu Narodu w ciągu ostatnich paru stuleci nie może przejść bez śladu i pozostawia luki których niczym wypełnić się nie da.

Polska racja stanu wymaga by przedewszystkim dbać o element najlepszy - o tych,którzy patriotyzmem swym,ofiarnością i poświęceniem zdobyli sobie legitymację najlepszych Polaków. W dzisiejszym układzie stosunków w Polsce - ci właśnie Polacy są systematycznie niszczeni.Do nich się stosuje wszystkie możliwe szykany,areszty i szybki - oni bowiem stanowią trzon ruchu oporu przeciwko każdemu najeźdźcy.Już po zakończeniu działań wojennych z Niemcami - dawał się odczuwać brak Polaków gotowych do dalszej pracy dla Narodu,choćby wymagała ona największych ofiar.Dziś - po dwóch latach okupacji bolszewickiej stan ten uległ dalszemu pogorszeniu.Staczamy się po równi pochyłej i możemy dojść do stanu,w którym prawie cała ofiarna część Narodu zostanie wyniszczona Jesteśmy pod całkowitą władzą sowietów i nie trzeba się łudzić,że wszystkie ich sposoby i elementy akcji ujarzmiania mas wrogich ich systemowi będą zastosowane u nas. W interesie Narodu,a bezpośrednio Rządu R.P. jest ratowanie tych których dosięgła łapa UB,a których ratować się da jeszcze.Mamy na myśli tych wszystkich,którzy cierpią za sprawę Polski w więzieniach i obozach,a których życiu zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo.Tymbardziej że życie ich jest drogie dla Polski.Jeżeli proces niszczenia najlepszej części Narodu odbywać się będzie w tym tempie jak teraz przez okres kilkuletni to w chwili obejmowania władzy w Polsce Rząd R.P. stanie wobec braku ludzi rozumiejących swe obowiązki w stosunku do państwa i przedstawiający odpowiedni poziom umysłowy i moralny.Obecnie masy Narodu,wtłoczone w system "demokracji",system szalbierstw,zakłamania,gwałtu,oszustwa i panicznego lęku przed terrorem bezpieki - szybko się degeneruje,szybciej niż pod okupacją niemiecką.Nieuczciwość w stosunku do państwa wchodzi w krew,tak jak wogóle negatywny stosunek do każdej władzy,każdego porządku,każdego zarządzenia.Prawo jest poto by je omijać.Nawet uczciwi ludzie nie wyobrażają sobie już życia bez dawania łapówek.Są one wynikiem nie tylko nastawienia ludności lecz i niskim wynagrodzeniem funkcjonariuszy państwowych.Ogół patrzy na państwo jak na synonim bezprawia,gwałtu,jak na zaciętego wroga.W nastawieniu mas Narodu tkwią elementy walki z najeźdźcą,jednak jest i wiele cech,które pozostaną bez względu na to jaki rząd będzie u steru.Nawet ci którzy skłonni byli by poprzeć prace Rządu R.P.,nie potrafią naraz wyzbyć się wszystkich wad,które w nich wrastają, a które wyhodowała niewola.Trzeba będzie pracy lat i wysiłku,by Polak odnalazł swój właściwy stosunek do państwa.

Dlatego zachowanie przy życiu możliwie większej ilości niezdemoralizowanych,świadomych swych zadań i obowiązków obywateli leży w interesie Rządu R.P. Dlatego akcja pomocy uwięzionym idzie po linii owych interesów i jest zarazem wykonaniem zaleconych w instrukcji wskazań o dążeniu do zachowania stanu biologicznego.Na podstawie odbytych w tej dziedzinie rozmów i badań przygotowawczych,stwierdzamy że istnieje możliwość pomocy nawet wielkiej liczbie więźniów politycznych przez dosyłanie im paczek żywnościowych i odzieżowych /koszt jednej paczki wynosi przeciętnie tysiąc złotych - miesięcznie 4 tysiące na jednego więźnia/.Akcja ta nie wymaga rozbudowy aparatu organizacyjnego lecz da się przeprowadzić przy pomocy istniejących organizacji legalnych lub też przez rodziny uwięzionych.Zakres tej akcji zależny jest od funduszów. Istnieje poza tym możliwość oddziaływania na procesy polityczne w sensie uzyskania łagodnych wyroków.Doświadczenia wykazują że można nawet uzyskać całkowite zwolnienie oskarżonych.W pewnej sprawie uzyskano wycofanie aktu oskarżenia przez prokuratora dla wszystkich /kilkunastu/ oskarżonych w tej sprawie. Proces ten kosztował 5 milionów złotych.Wypadek ten nie jest bynajmniej odosobniony.W ten sposób można nieść pomoc uwięzionym patriotom,którzy kiedyś staną do pracy dla Polski.

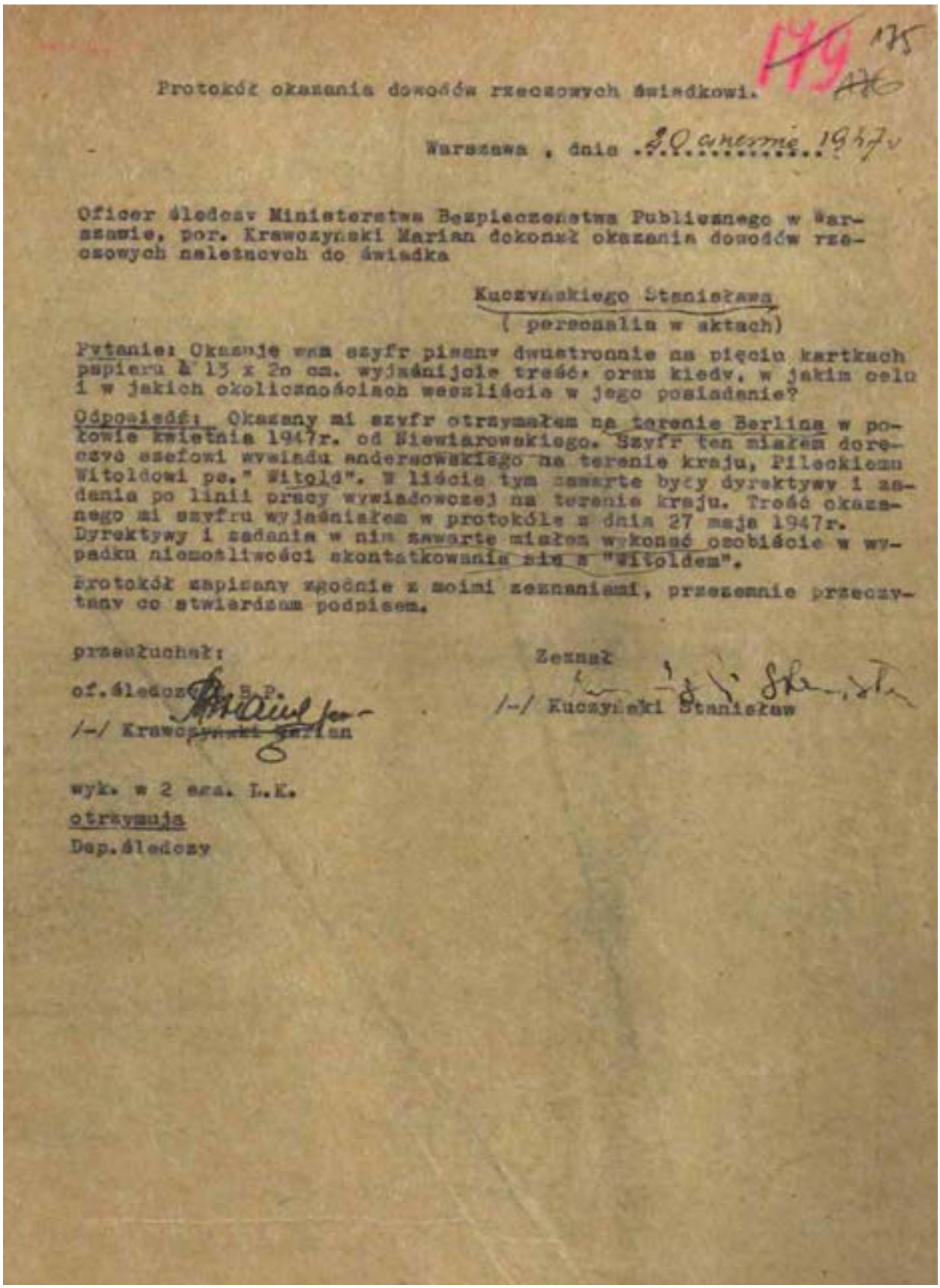

Protokół okazania dowodów rzeczowych świadkowi.

Warszawa , dnia 20 września 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, por. Krawczyński Marian dokonał okazania dowodów rzeczowych należnych do świadka

Kuczyńskiego Stanisława
(personalia w aktach)

Pytanie: Okazuję wam szyfr pisany dwustronnie na pięciu kartkach papieru A 15 x 20 cm. wyjaśnijcie treść, oraz kiedy, w jakim celu i w jakich okolicznościach weszliście w jego posiadanie?

Odpowiedź: Okazany mi szyfr otrzymałem na terenie Berlina w połowie kwietnia 1947r. od Niewiarowskiego. Szyfr ten miałem doręczyć szefowi wywiadu andersowskiego na terenie kraju, Pileckiemu Witoldowi ps." Witold". W liście tym zawarte były dyrektywy i zadania po linii pracy wywiadowczej na terenie kraju. Treść okazanego mi szyfru wyjaśniałem w protokóle z dnia 27 maja 1947r. Dyrektywy i zadania w nim zawarte miałem wykonać osobiście w wypadku niemożliwości skontaktowania się z "Witoldem".

Protokół zapisany zgodnie z moimi zeznaniami, przeczytany co stwierdzam podpisem.

Przesłuchał:

Of. śledczy B.P.
/-/ Krawczyński Marian

Zeznał
/-/ Kuczyński Stanisław

wyk. w 2 egz. L.K.
otrzymują
Dep. śledczy

Protokół okazania dowodów rzeczowych świadkowi
(Stanisławowi Kuczyńskiemu) z dnia 20 września 1947 r.

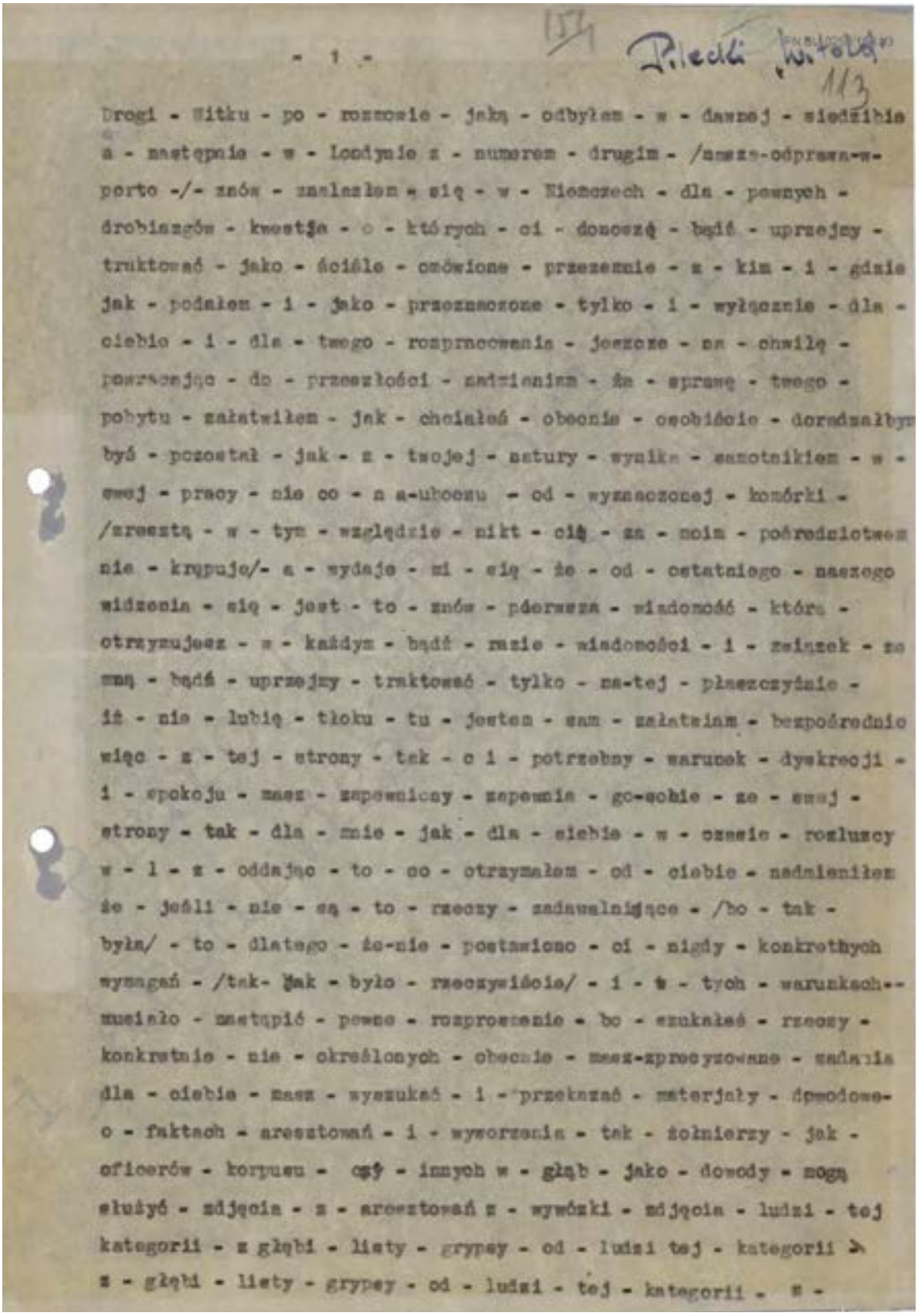

- 1 -

Pilecki „Witold"

1/3

Drogi - Witku - po - rozmowie - jaką - odbyłem - w - dawnej - siedzibie a - następnie - w - Londynie z - numerem - drugim - /nasza-odprawa-w-porto -/- znów - zaplanowałem - się - w - Niemczech - dla - pewnych - drobiazgów - kwestja - o - których - ci - donoszę - bądź - uprzejmy - traktować - jako - ściśle - omówione - przezemnie - z - kim - i - gdzie jak - podałem - i - jako - przeznaczone - tylko - i - wyłącznie - dla - ciebie - i - dla - twego - rozpracowania - jeszcze - na - chwilę - powracając - do - przeszłości - zaznaczam - że - sprawę - twego - pobytu - załatwiłem - jak - chciałeś - obecnie - osobiście - doradzałbym być - pozostał - jak - z - twojej - natury - wynika - samotnikiem - w - swej - pracy - nie co - n a-ubocznu - od - wyznaczonej - komórki - /zresztą - w - tym - względzie - nikt - cię - za - nam - pośrednictwem nie - krępuje/- a - wydaje - mi - się - że - od - ostatniego - naszego widzenia - się - jest - to - znów - pierwsza - wiadomość - którą - otrzymujesz - z - każdym - bądź - razie - wiadomości - i - związek - ze mną - bądź - uprzejmy - traktować - tylko - na-tej - płaszczyźnie - iż - nie - lubię - tłoku - tu - jestem - sam - załatwiam - bezpośrednio więc - z - tej - strony - tak - c i - potrzebny - warunek - dyskrecji - i - spokoju - masz - zapewniony - zapewnia - go-sobie - ze - swej - strony - tak - dla - mnie - jak - dla - siebie - w - czasie - rozluźcy w - l - z - oddając - to - co - otrzymałem - od - ciebie - nadmieniłem że - jeśli - nie - są - to - rzeczy - zadawalniające - /bo - tak - było/ - to - dlatego - że-nie - postawiono - ci - nigdy - konkretnych wymagań - /tak- jak - było - rzeczywiście/ - i - w - tych - warunkach-- musiało - nastąpić - pewne - rozprzężenie - bo - szukałeś - rzeczy - konkretnie - nie - określonych - obecnie - masz-zprecyzowane - zadania dla - ciebie - masz - wyszukać - i - przekazać - materjały - dowodowe- o - faktach - aresztowań - i - wywózek - tak - żołnierzy - jak - oficerów - korpusu - czy - innych w - głąb - jako - dowody - mogą służyć - zdjęcia - z - aresztowań z - wywózki - zdjęcia - ludzi - tej kategorii - z głębi - listy - grypsy - od - ludzi tej - kategorii - z - głębi - listy - grypsy - od - ludzi - tej - kategorii - z -

Rozszyfrowana instrukcja dla rtm. Witolda Pileckiego, którą przywiózł do Polski pod koniec kwietnia 1947 r. Stanisław Kuczyński. Autorem instrukcji jest Bolesław Niewiarowski „Lek". Instrukcji Pilecki nie otrzymał ponieważ został wcześniej (08.05.1947 r.) zatrzymany przez funkcjonariuszy UB.

więzienia - z - transportów - z - głębi - ustalenie - jak - największ
ilości - faktów - kiedy - kogo - i - gdzie - zatrzymano - gdzie - i -
kiedy - po - jakich - i - w - jakich - warunkach - udali - się - tam
nie - z - własnej - woli - /wszystko - dotyczy - przedewszystkim -
tej - kategorii - ludzi/ - wiem - że - kilka - tych - słów - wygląda
bardzo- trudno - ale - też ▶ przeznaczone - są - dla - ciebie - znasz
wiele - nazwisk - wiele - luizi - z - tych - co-powrócili - zacznij
od - zainteresowania - się - zjawiskiem - dlaczego ▶ nie - spotyka -
się - ich - /wszystkich - naturalnie - jeśli - tak - jest/- od -
wywiadu - z - rodzinami - /naturalnie - za - pośrednictwem/- a - resz
drogą - konsekwentnego - przypadku - pamiętaj - toś - że głównie -
chodzi - o - wartości - dowodowe - zapotrzebowanego - materjału -
może - nie - co - ułatwi - ci - sprawę - Kraków - ulica - Zaleskiego
/8/ - mieszkania /3/ - Michalina - Płońska - znajoma - porucznika -
Engla - z - Murmanu - sala - /77/ u - której - byłem - w - styczniu -
ubiegłego - roku - by - dowiedzieć - się - o - jego - żonę - trzeba -
powołać - się - na moją - bytność - u - niej - że - jej - syn - wówcz
był - chory - i - prosił - bym ▶ przyszedł - do - pokoju - gdzie -
leży - poprosić - ją - o - skontaktowanie - z - jej - siostrą -
pracującą - w - Krakowie - mnie - również -skontaktowała - i - tamtej
również - przy omnieć - moją - bytność - u niej - w - urzędzie - i -
i - w - rozmowie - z nią - poprosiłem - ją - wówczas - o sprawdzenie
czy - pani - Małakow - ze - Lwowa - przejechała - przez - Kraków -
mnie - sprawdzić - w - urzędzie - repatriacyjnym - i - napisać -
przez - Londyn - do - porucznika - Engla - siostra - pani - Michalin
ma - kontakt - ze - Lwowem - który - był - punktem - przelotowym -
wysorzonych - aresztowanych - miała - dane - z - więzień - lwowskich
służyła - mi - informacjami - w - sprawie - ówczesnych - zarządzeń -
u - b - dla - urzędów - repatriacyjnych - traktujących - o - rozto
niu - troskliwszej - opieki - /obserwacji/ nad - emigracją - tak -
wschodnią - jak - i - zachodnią - ze - zwróceniem - specjalnej -
uwagi - na - byłych - wojskowych - wojskowych - specjalnie -żołnier

- 3 -

176 115

korpusu - wyaresztowywanie - ich - i - przekazywania - podejrzanych -
sądom - a - nie - Milicji - siostra - pani - Michaliny - prawdopodobn
mogłaby - tak - udzielić - informacji - jak - możliwe - ze - i - dost
czyć - pewnych - materjałów - potrzebnej - ci sprawie - rozmówca -
musi - być - jednak - ostrożny - by - nie - przestraszyć - kobiet -
sądzę - że - najlepiej - obie - rozmowy - przeprowadzić - w - domu -
u - pani - Michaliny - a - nie - w biurze - u - jej - siostry - kwest
drugą - stanowi - wiecznie - żywa - wprost - paląca - sprawa - łącz
w - chwili - musisz - utrzymać - łączność - ze - mną - są - to - spra
o które - jak - wiesz - potrącałem - epizodycznie - obecnie - chodzi - o
bardziej - realne - sprecyzowane - wyniki - tu - musimy - współdziała
razem - przedewszystkim - podaję - C S - interesujący - mnie - odcin
granicy - od - północy - zachód - z punktami - szczególnie - wyżbymi
czy - ciekawymi - Szczecin - Gubin - cotbus - chocibórz - Zabrze -
ponieważ - jak - nadmieniłem - na - tym-odcinku - zazębi - się - nas
praca - obliczona - na - kontakt - możliwie - stały - podaje - zadan
dla - ciebie - musisz - opanować - parę - punktów - granicznych -
podanego - odcinka - opanować - na - stałe - t o - jest - na - teren
granicznym - możliwie - najbliżej - granicy - trzeba - jako - osiedl
ców - kolonistów - osadzić - na - stałe - kilku - ludzi - /pomyśl -
tym - Stanisławie - Jerzy m - może - Bombie - lub - Kajtku - jeśli -
są/ - pewnych - możliwie - z - rodzinami - którzyby - się - tam -
zaaklimatyzowali - ludzie - muszą - być - dobierani - troskliwie -
/jak - wiesz - granica - żywi - ale - i - poi- a - chodzi - o -
uruchomienie - od - pełną - szmuklerskich - nawyków - zadanie - tych
ludzi - to - znajomość - zwyczaj - w - terenie - to - dokładna -
bardzo - szczegółowa - znajomość - /szmuklerów - ludzi - granicy / -
to - utrzymanie - dobrych - stosunków - z - miejscową - Milicją - i
strażą - graniczną - to - łączność - z - tobą - przekazanie - ci -
czasem - wiadomości - czasem - przetrzymanie - łącznika - byłoby -
również - bardzo - wskazane - wprowadzenie -w - rejonie - tych -
punktów - i - za - wskazaniem - swoich - ludzi - w - grupy - szmukle

granicznych - jako - ewentualnych - przewodników - dla - tych - ludzi
dostarczenie - zaopatrzenia - będzie - możliwe - w - postaci -
ewentualnych - sum - na - zagospodarowanie - i - dalszych - sum -
zależnie - od - przydatności - ciebie - dotyczyć - z r - sieć -
pogranicza - naszego - punkty - po - stronie - przeciwnej - dobrze -
ja - ponieważ - z - tej - strony - osadzanie - nowego - elementu -
jest - niewygodne - w - grę - wejdą - Niemcy - zwracam - ci - na -
ten - szczegół - specjalną - uwagę - gdyż - pewna - znajomość -
języka - niemieckiego - staje - się - koniecznością - przesyłam - ci
kolegę - który - dokładnie - sprecyzuje - warunki - zadania - poda
punkty - w - terenie - obecnie - aktualne - ustali - warunki - i -
hasła - korzystanie - pamiętaj - że - cała - sieć - łącznikowa - ma
spełniać - podwójne - zadanie - a/.przepust - pewnej - ilości - ludzi
/możliwie - pojedyńczo/ - b/.stała - łączność - zwracam - uwagę - że
sieć - specjalnie - łącznikowa - rozbuduje - się - z - biegiem - czasu
dzisiś - punkty - pełnić - mają - podwójne - zadanie - i - dlatego -
przerzucając - ludzi - mają-w-zasadzie - wiedzieć - że - przechodzą
nie - ma - uciekinierzy - lub - idący - po - rodziny - ujawnianie -
łączników - spec - w - zasadzie - nie - wskazane - całość - ma - ma
zastąpić - koszmarną - konieczność - przedostawanie - się - do - wa
bez - czego - do - tychczas - załatwian o - czego - kolwiek - staje
się - niemożliwe - przypominam - o - informacjach - pepierowych -
i - zasilanie - w - nie - obu - stron - przyjmuje - się - wywyłanie
łączników - raczej - stąd - odchylenia - ustalaie - łączników -
ewentualnych - przesyłać - na - mój - adres - sprawa - specjalna -
zrób - wszystko - by - zbadać - i - umożliwić - warunki - wypływu
przedewszystkim - kutrów - rybackich - w - rejonie - Gdańsk - Gdyni
lub - i - innym - zbadać - jakość - kontroli - szlaków - morskich -
procedur - kontroli - związanych - z - wypływem - wpływanie -
obcego - kutra - warunki - wyładowania - i - załadowania - /możliwie
poza - portem/- możliwości - przepływu - w - kierunku - zachodnim
/to - jest - ew - odchylenia - w - kierunku - zachodnim - od -

- 5 -

158 (14) 117

ustalonego - kierunku - połowu/- warunki - finansowe - koszt - i -
możliwości - kupna - kutra - /bliskiego - połowu/ - możliwości - dobra-
nia - załogi - koszt - podnajęcia - na - określony - ładunek - i - kurs
/np. - ludzi - kurs - Gdynia - Lubeka / - podać - warunki - bezpieczeń-
stwa - w - związku - z - kontrolą w - morzu - podaj - warunki - poru-
szania - się - autem - na - pograniczu - po nawiązaniu - łączności -
zaopatrz - w - papiery - obowiązujące a u - was - na - pograniczu -
udziel - koledze - rządanej - pomocy - zmianę - dokumentów - meliny -
podając - wzory - i - metrykę - /sposób - oficjalnego - otrzymania/-
od - siebie - co - z - Płóżańs - osobiście - nie - wiem - o - jego -
przybyciu - chyba - nie - wyjechał - lub - nie - nawiązał - kontaktu -
ostrożnie - z - historią - z - Piusa - w - związku - z - nieostrożnym
handlem - /Ostrowski/ - i - pośrednio - sprawę - Rybickiego - chyba -
obserwowany - jeśli - wiesz - coś - nowego - na - drodze - lotu - meldu
ustal - przez - kolegę - klucz - pisma - i - kontakt - na - ciebie -
ale - parę - i najbardziej - realne - kontakt - oficjalny - do - przekaz
nia - jak - najbardziej - ostrożny - pokwituj - odbiór - listu - przeka
dale - kwituj - sw. - sumę - dla - punktów - podaj - własne - uwagi -
o - sytuacji - prześlij - upoważnienia- jak - kiedyś - na - pieniądze
dla - M. - i - ciebie - źle - ze - sprawą - Delinga - gdyby - znalazł -
się - w - Polsce - lub - pozostał - tu - byłoby - wskazane - posiadanie
danych - o - ludziach - którzy - stwierdziliby - twoją - tezę - może
można - spowodować - ukazanie-się - w - prasie - krajowej - jakichś -
artykułów - jego - obroni - może - możesz - dostarczyć - materjał -
do - artykułów- ale - w - tym - stadium - sprawy - muszą - być - dowody
i - nazwiska - które - staną - po - jego - stronie - /sprawa - przykra/
porucznik - Bohusz - prosi - cię - o - odszukanie - jego - żony - o -
której - brak - danych - jeśli - coś - wiesz - podaj - koledze - tak -
wszystko - dobrze - trzymaj - się - stary - Bóg - da - i - Matka -
Najświętsza - że - wszystko - będzie - dobrze -

odb. 5 egz. J.J.

Lek.

Ipn bu 0259/168/2
1768/III

- 1 -

Drogi - Witku - po - rozmowie - jaką - odbyłem - w - dawnej - siedzibie
a - następnie - w - Londynie z - numerem - drugim - /nasza-odprawa-w-
porto -/- znów - znalazłem - się - w - Niemczech - dla - pewnych -
drobiazgów - kwestje - o - których - ci - donoszę - bądź - uprzejmy -
traktować - jako - ściśle - omówione - przezemnie - z - kim - i - gdzie
jak - podałem - i - jako - przeznaczone - tylko - i - wyłącznie - dla -
ciebie - i - dla - twego - rozpracowania - jeszcze - na - chwilę -
powracając - do - przeszłości - nadmieniam - że - sprawę - twego -
pobytu - załatwiłem - jak - chciałeś - obecnie - osobiście - doradzałbym
być - pozostał - jak - z - twojej - natury - wynika - samotnikiem - w -
swej - pracy - nie co - na-uboczu - od - wyznaczonej - komórki -
/zresztą - w - tym - względzie - nikt - cię - za - moim - pośrednictwem
nie - krępuje/- a - wydaje - mi - się - że - od - ostatniego - naszego
widzenia - się - jest - to - znów - pierwsza - wiadomość - którą -
otrzymujesz - w - każdym - bądź - razie - wiadomości - i - związek - ze
mną - bądź - uprzejmy - traktować - tylko - na-tej - płaszczyźnie -
iż - nie - lubię - tłoku - tu - jestem - sam - załatwiam - bezpośrednio
więc - z - tej - strony - tak - o i - potrzebny - warunek - dyskrecji -
i - spokoju - masz - zapewniony - zapewnia - go-sobie - ze - swej -
strony - tak - dla - mnie - jak - dla - ciebie - w - czasie - rozluzcy
w - l - z - oddając - to - co - otrzymałem - od - ciebie - nadmieniłem
że - jeśli - nie - są - to - rzeczy - zadawalniające - /bo - tak -
było/ - to - dlatego - że-nie - postawiono - ci - nigdy - konkretnych
wymagań - /tak- jak - było - rzeczywiście/ - i - w - tych - warunkach--
musiało - nastąpić - pewne - rozproszenie - bo - szukałeś - rzeczy -
konkretnie - nie - określonych - obecnie - masz-sprecyzowane - zadania
dla - ciebie - masz - wyszukać - i - przekazać - materjały - dowodowe-
o - faktach - aresztowań - i - wywożenia - tak - żołnierzy - jak -
oficerów - korpusu - czy - innych w - głąb - jako - dowody - mogą
służyć - zdjęcia - z - aresztowań z - wywózki - zdjęcia - ludzi - tej
kategorii - z głębi - listy - grypsy - od - ludzi tej - kategorii -
z - głębi - listy - grypsy - od - ludzi - tej - kategorii - z

strona: 0039

33 1 87

więzienia - z - transportów - z - głębi - ustalenie - jak - największej ilości - faktów - kiedy - kogo - i - gdzie - zatrzymano - gdzie - i - kiedy - po - jakich - i - w - jakich - warunkach - udali - się - tam nie - z - własnej - woli - /wszystko - dotyczy - przedewszystkim - tej - kategorii - ludzi/ - wiem - że - kilka - tych - słów - wygląda bardzo- trudno - ale - też p przeznaczone - są - dla - ciebie - znasz wiele - nazwisk - wiele - ludzi - z - tych - co-powrócili - zacznij od - zainteresowania - się - zjawiskiem - dlaczego p nie - spotyka - się - ich - /wszystkich - naturalnie - jeśli - tak - jest/- od - wywiadu - z - rodzinami - /naturalnie - za - pośrednictwem/- a - reszt drogą - konsekwentnego - przypadku - pamiętaj - też - że głównie - chodzi - o - wartości - dowodowe - zapotrzebowanego - materiału - może - nie - co - ułatwi - ci - sprawę - Kraków - ulica - Zaleskiego /?/ - mieszkania /3/ - Michalina - Płońska - znajoma - porucznika - Engla - z - Wurnau - sala - /77/ u - której - byłem - w - styczniu - ubiegłego - roku - by - dowiedzieć - się - o - jego - żonę - trzeba - powołać - się - na moją - bytność - u - niej - że - jej - syn - wówczas był - chory - i - prosił - bym p przyszedł - do - pokoju - gdzie - leży - poprosić - ją - o - skontaktowanie - z - jej - siostrą - pracującą - w - Krakowie - która - również -skontaktowała - i - tamtej również - przypomnieć - moją - bytność - u niej - w - urzędzie - i - i - w - rozmowie - z nią - poprosiłem - ją - wówczas - o sprawdzenie czy - pani - Meślakowa - ze - Lwowa - przejechała - przez - Kraków - miała - sprawdzić - w - urzędzie - repatriacyjnym - i - napisać - przez - Londyn - do - porucznika - Engla - siostra - pani - Michaliny ma - kontakt - ze - Lwowem - który - był - punktem - przelotowym - wysorzonych - aresztowanych - miała - dane - z - więzień - lwowskich - służyła - mi - informacjami - w - sprawie - uwięzionych - zarządzał - u - b - dla - urzędów - repatriacyjnych - traktujących - o - rozstrzeliwaniu - troskliwszej - opieki - /obserwacji/ nad - emigracją - tak - wschodnią - jak - i - zachodnią - ze - zwróceniem - specjalnej - uwagi - na - byłych - wojskowych - wojskowych - specjalnie- żołnierzy

Ipn bu 0259/168/2
1768/III

- 3 -

korpusu - wyaresztowywanie - ich - i - przekazywania - podejrzanych -
sądom - a - nie - Milicji - siostra - pani - Michaliny - prawdopodobnie
mogłaby - tak - udzielić - informacji - jak - możliwe - za - i - dostar-
czyć - pewnych - materjałów - potrzebnej - ci sprawie - rozmówca -
musi - być - jednak - ostrożny - by - nie - przestraszyć - kobiet -
sądzę - że - najlepiej - obie - rozmowy - przeprowadzić - w - domu -
u - pani - Michaliny - a - nie - w biurze - u - jej - siostry - kwestja
druga - stanowi - wiecznie - żywa - wprost - paląca - sprawa - łączność
w - chwili - musisz - utrzymać - łączność - ze - mną - są - to - sprawy
o które - jak - wiesz - potrącałem - epizodycznie - obecnie - chodzi - o -
bardziej - realne - sprecyzowane - wyniki - tu - musimy - współdziałać
razem - przedewszystkim - podaję - C S - interesujący - mnie - odcinek
granicy - od - północy - zachód - z punktami - szczególnie - wyżbyni -
czy - ciekawymi - Szczecin - Gubin - cottbus - chocibórz - Zabrze -
pomiędzy - jak - nadmieniłem - na - tym-odcinku - zazębi - się - nasza
praca - obliczona - na - kontakt - możliwie - stały - podaję - zadanie
dla - ciebie - musisz - opanować - parę - punktów - granicznych -
podanego - odcinka - opanować - na - stałe - t c - jest - na - terenie
granicznym - możliwie - najbliżej - granicy - trzeba - jako - osiedleń-
ców - kolonistów - osadzić - na - stałe - kilku - ludzi - /pomyśl - o -
tym - Stanisławie - Jerzy m - może - Rombie - lub - Kajtku - jeśli -
są/ - pewnych - możliwie - z - rodzinami - którzyby - się - tam -
zaaklimatyzowali - ludzie - muszą - być - dobierani - troskliwie -
/jak - wiesz - granica - żywi - ale - i - poi- a - chodzi - o -
uruchomienie - od - pełną - szmuklerskich - nazyków - zadanie - tych
ludzi - to - znajomość - zwyczaj - w - terenie - to - dokładna -
bardzo - szczegółowa - znajomość - /szmuklerów - ludzi - granicy / -
to - utrzymanie - dobrych - stosunków - z - miejscową - Milicją - i -
strażą - graniczną - to - łączność - z - tobą - przekazanie - ci -
czasem - wiadomości - czasem - przetrzymanie - łącznika - byłoby -
również - bardzo - wskazane - wprowadzeniu -w - rejonie - tych -
punktów - i - za - wskazaniem - swoich - ludzi - w - grupy - szmuklerów

Ipn bu 0259/168/2
1768/III

1 87 35

granicznych - jako - ewentualnych - przewodników - dla - tych - ludzi
dostarczenie - zaopatrzenia - będzie - możliwe - w - postaci -
ewentualnych - sum - na - zagospodarowanie - i - dalszych - sum -
zależnie - od - przydatności - ciebie - dotyczyć - m a - sieć -
pogranicza - naszego - punkty - po - stronie - przeciwnej - dobrze -
ja - ponieważ - z - tej - strony - osadzenie - nowego - elementu -
jest - niewygodne - w - grę - wejdą - Niemcy - zwracam - ci - na -
ten - szczegół - specjalną - uwagę - gdyż - pewna - znajomość -
języka - niemieckiego - staje - się - koniecznością - przesyłam - ci
kolegę - który - dokładnie - sprecyzuje - warunki - zadania - poda
punkty - w - terenie - obecnie - aktualne - ustali - warunki - i -
hasła - korzystania - pamiętaj - że - cała - sieć - łącznikowa - ma
spełniać - podwójne - zadanie - a/.przepust - pewnej - ilości - ludzi
/możliwie - pojedyńczo/ - b/.stałą - łączność - zwracam - uwagę - że
sieć - specjalnie - łączkowa - rozbuduje - się - z - biegiem - czasu
dzisiaj - punkty - pełnić - mają - podwójne - zadanie - i - dlatego -
przerzucając - ludzi - mają - w - zasadzie - wiedzieć - że - przechodząc
nie - są - uciekinierzy - lub - idący - po - rodziny - ujawnianie -
łączników - spec - w - zasadzie - nie - wskazane - całość - ma - zna
zastąpić - koszmarną - konieczność - przedostawanie - się - do - was
bez - czego - do - tychczas - załatwian e - czego - kolwiek - staje
się - niemożliwe - przypominam - o - informacjach - papierowych -
i - zasilanie - w - nie - obu - stron - przyjmuje - się - wysyłanie
łączników - raczej - stąd - odchylenia - ustalenie - łączników -
ewentualnych - przesyłać - na - mój - adres - sprawa - specjalna -
zrób - wszystko - by - zbadać - i - umożliwić - warunki - wypływu
przedewszystkim - kutrów - rybackich - w - rejonie - Gdańsk - Gdynia
lub - i - innym - zbadać - jakość - kontroli - statków - morskich -
procedur - kontroli - związanych - z - wypływem - wpływanie -
obcego - kutra - warunki - wyładowania - i - załadowania - /możliwie
poza - portem/- możliwości - przepływu - w - kierunku - zachodnim
/to - jest - ew - odchylenia - w - kierunku - zachodnim - od

Strona: 0042

Ipn bu 0259/168/2
1768/III

- 5 -

190 36

ustalonego - kierunku - połowu/- warunki - finansowe - koszt - i -
możliwości - kupna - kutra - /bliskiego - połowu/ - możliwości - dobra-
nia - załogi - koszt - podnajęcia - na - określony - ładunek - i - kurs
/np. - ludzi - kurs - Gdynia - Lubeka / - podać - warunki - bezpieczeń-
stwa - w - związku - z - kontrolą w - morzu - podaj - warunki - poru-
szania - się - autem - na - pograniczu - po nawiązaniu - łączności -
zaopatrz - w - papiery - obowiązujące - w - was - na - pograniczu -
udziel - koledze - rządanej - pomocy - zmianę - dokumentów - meliby -
podając - wzory - i - metrykę - /sposób - oficjalnego - otrzymania/-
od - siebie - co - z - Płóżańs - osobiście - nie - wiem - o - jego -
przybyciu - chyba - nie - wyjechał - lub - nie - nawiązał - kontaktu -
ostrożnie - z - historią - z - Piusa - w - związku - z - nieostrożnym
handlem - /Ostrowski/ - i - pośrednio - sprawę - Rybickiego - chyba -
obserwowany - jeśli - wiesz - coś - nowego - na - drodze - lotu - meldu
ustal - przez - kolegę - klucz - pisma - i - kontakt - na - ciebie -
ale - parę - i najbardziej - realne - kontakt - oficjalny - do - przekaz
nia - jak - najbardziej - ostrożny - pokwituj - odbiór - listu - przek
dale - kwituj - ew. - sumę - dla - punktów - podaj - własne - uwagi -
o - sytuacji - prześlij - upoważnienia- jak - kiedyś - na - pieniądze
dla - M. - i - ciebie - źle - ze - sprawą - Delinga - gdyby - znalazł -
się - w - Polsce - lub - pozostał - tu - byłoby - wskazane - posiadanie
danych - o - ludziach - którzy - stwierdziliby - twoją - tezę - może
można - spowodować - ukazanie-się - w - prasie - krajowej - jakichś -
artykułów - jego - obroni - może - możesz - dostarczyć - materjał -
do - artykułów- ale - w - tym - stadium - sprawy - muszą - być - dowody
i - nazwiska - które - staną - po - jego - stronie - /sprawa - przykra
porucznik - Bohusz - prosi - cię - o - odszukanie - jego - żony - o -
której - brak - danych - jeśli - coś - wiesz - podaj - koledze - tak -
wszystko - dobrze - trzymaj - się - stary - Bóg - da - i - Matka -
Najświętsza - że - wszystko - będzie - dobrze -

odb. 5 egz. J.J.

Lek.

Rozdział II

Ludzie siatki



Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Leon Bryjak wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Bochni, po jego ucieczce z KL Auschwitz w kwietniu 1943 r.



Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Jan Uznański wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Krakowie, po jego ucieczce z KL Auschwitz w kwietniu 1943 r.



Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Witold Smoliński wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Warszawie, wiosną 1944 r.

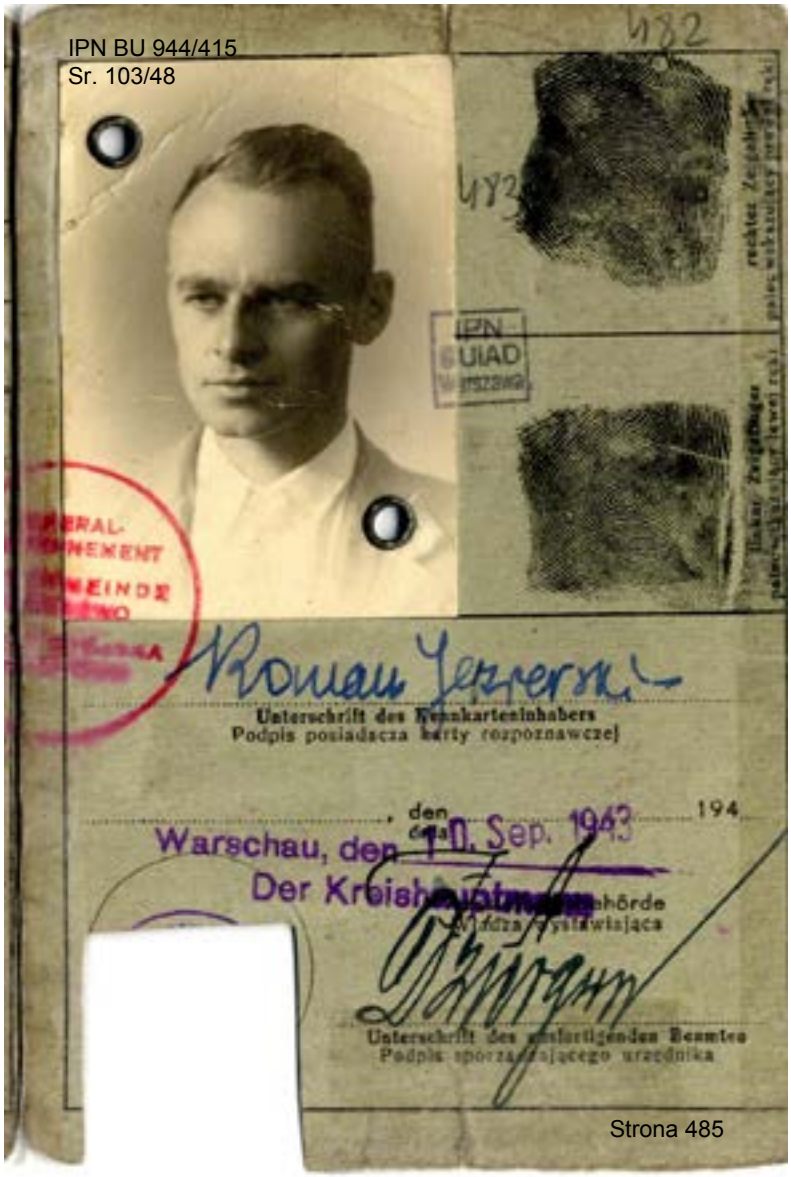

Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Roman Jezierski wyrobionej dla Witolda Pileckiego przez komórkę legalizacyjną AK w Warszawie, latem 1944 r. Tym dokumentem posługiwał się po upadku Powstania Warszawskiego i po powrocie do Polski w listopadzie 1945 r.



Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Witold Pilecki wyrobionej za pośrednictwem Tadeusza Szturm de Sztrema, we wrześniu 1946 r.



Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Krystyna Kamińska wyrobionej dla Marii Szelągowskiej za pośrednictwem Tadeusza Szturm de Sztrema w marcu 1946 r.



Strona z fałszywej kenkarty na nazwisko Janina Redke wyrobionej dla Marii Szelągowskiej za pośrednictwem Tadeusza Szturm de Sztrema we wrześniu 1946 r.



Zarząd miejski gminny w Jabłonnie Warszawski Warszawskiego 96/12

stwierdza tożsamość niżej wymienionej osoby:

IPN BUAC

Rysopis

Wzrost wysoki

Oczy szare

Włosy blond

Znaki szczególne nie ma

Nazwisko Szelągowska

Imiona Maria Magdalena

Data urodzenia 19 stycznia 1905 r.

Miejsce urodzenia Lwów

Zawód inż.chemik

Zameldowany dnia 19 stycznia 45r.

w Bukowou ul. szosa Warszawsk Nr. 84

ZARZĄD GMINNY W JABŁONNI POWIAT WARSZAWSKI

M. P.

własnoręczny podpis Maria Magdalena Szelągowska

Data wystawienia zaświadczenia

11 marca 1946 r.

W 611

Podpis urzędnika gminy

Dokument ze zdjęciem stwierdzający tożsamość Marii Szelągowskiej.
Wystawiony przez Zarząd Gminy Jabłonna.



Legitymacja Marii Szelągowskiej uprawniająca do ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacji.



Legitymacja Witolda Różyckiego uprawniająca do ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacji.



Strona kenkarty Antoniego Turskiego.


LEGITYMACJA Nr. 132 Pers./45

TURSKI Antoni

Nazwisko i imię

dn. 10.X.1893 r. Nowy Targ.

data i miejsce urodzenia

Kierownik Referatu Podatkowego

stanowisko służbowe

zam. w Warszawie, ul. Targowa 12.

Władze wojskowe i cywilne proszone są o okazywanie pomocy przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

Data wydania legitymacji 8.II. 1945 r.

Podpis i pieczęć władzy wydającej

Podpis właściciela

Ważna na rok wydawniczy

1944 1945 1946 194

IPN BUAD

Legitymacja Antoniego Turskiego.



Zdjęcie Tadeusza Płużańskiego.



Witold Pilecki



Maria Szelągowska



Tadeusz Płużański

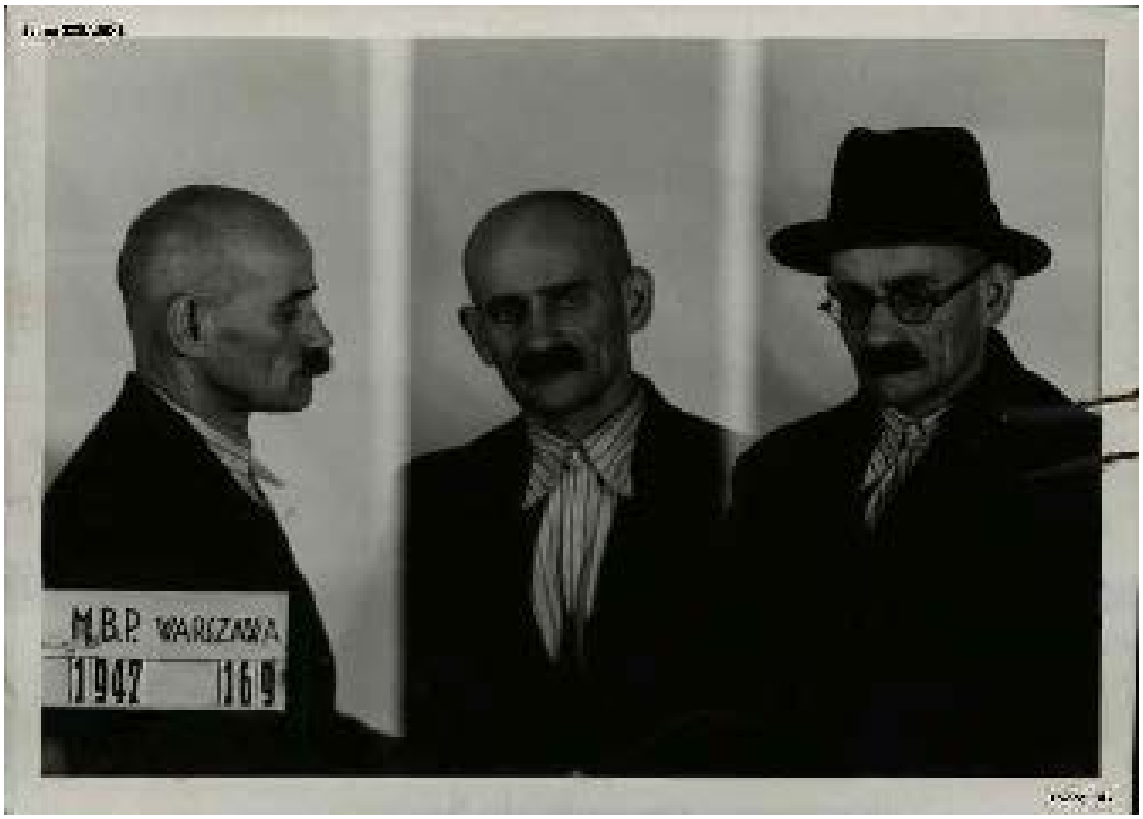

Makary Sieradzki



Jerzy Nowakowski



Witold Różycki



Ryszard Jamontt-Krzywicki.



Grupa Witolda Pileckiego na ławie oskarżonych podczas procesu marzec 1948 r.
(pierwszy rząd od lewej: Pilecki, Szelągowska, Płużański, Różycki, Sieradzki; drugi rząd od lewej: Jamontt-Krzywicki, Turski, Nowakowski).

Rozdział III

Rozpracowanie

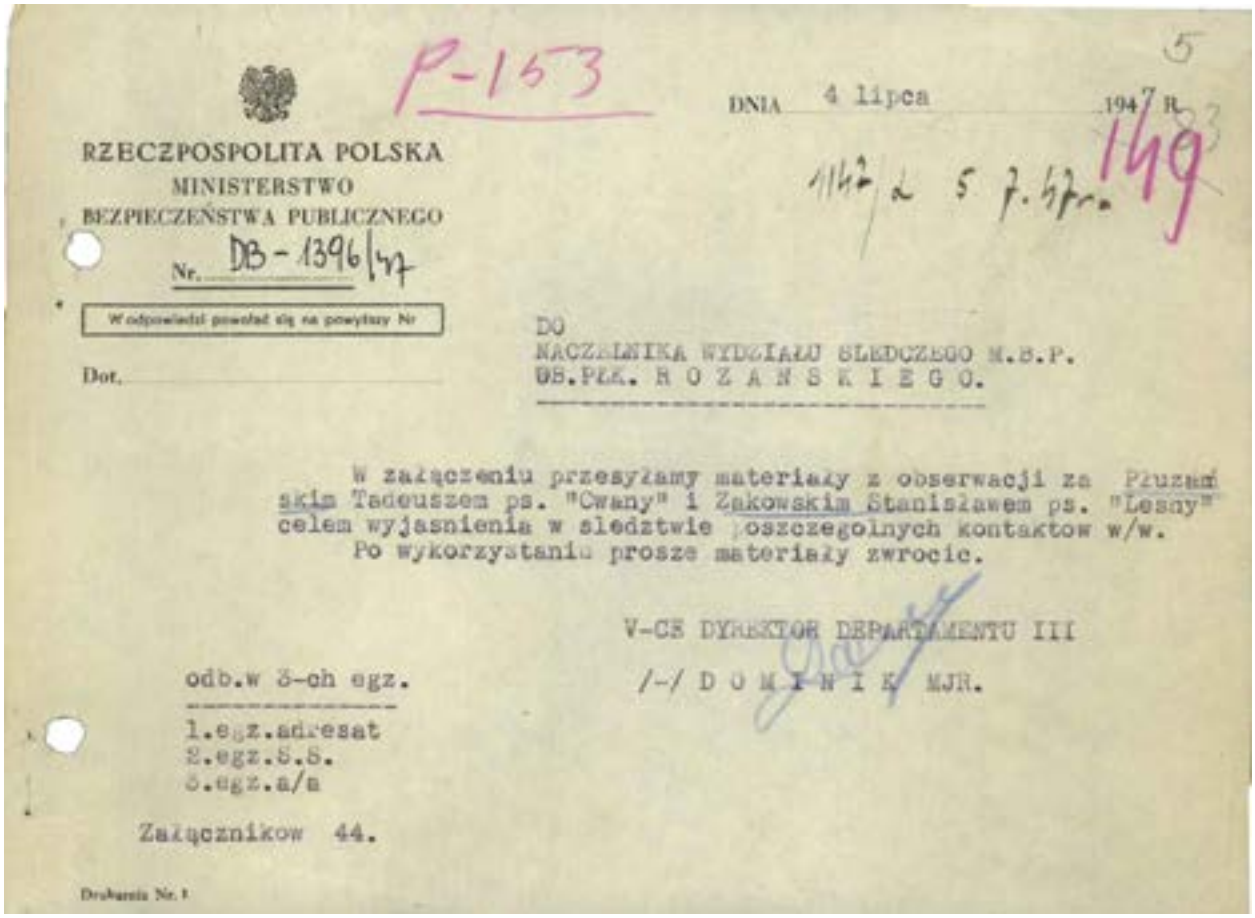

P-153

5

DNIA 4 lipca 1947 R.

1142/2 5 7.47 r. 149

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Nr. DB-1396/47

W odpowiedzi powołać się na powyższy Nr

Dot.

DO
NACZELNIKA WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO M.B.P.
OB.PŁK. R O Z A N S K I E G O.

W załączeniu przesyłamy materiały z obserwacji za Płużańskim Tadeuszem ps. "Cwany" i Żakowskim Stanisławem ps. "Lesny" celem wyjaśnienia w śledztwie poszczególnych kontaktów w/w.
Po wykorzystaniu prosze materiały zwrocic.

V-CE DYREKTOR DEPARTAMENTU III
/-/ D O M I N I K MJR.

odb.w 3-ch egz.
1.egz.adresat
2.egz.a/a
3.egz.a/a

Załączników 44.

Drukarnia Nr. 1

Pismo przewodnie z 4 lipca 1947 r. do przesłanych materiałów z obserwacji prowadzonej za Tadeuszem Płużańskim, któremu nadano pseudonim „Cwany" i Stanisławem Żakowskim vel Leszkiem Kuchcińskim, któremu nadano pseudonim „Leśny".

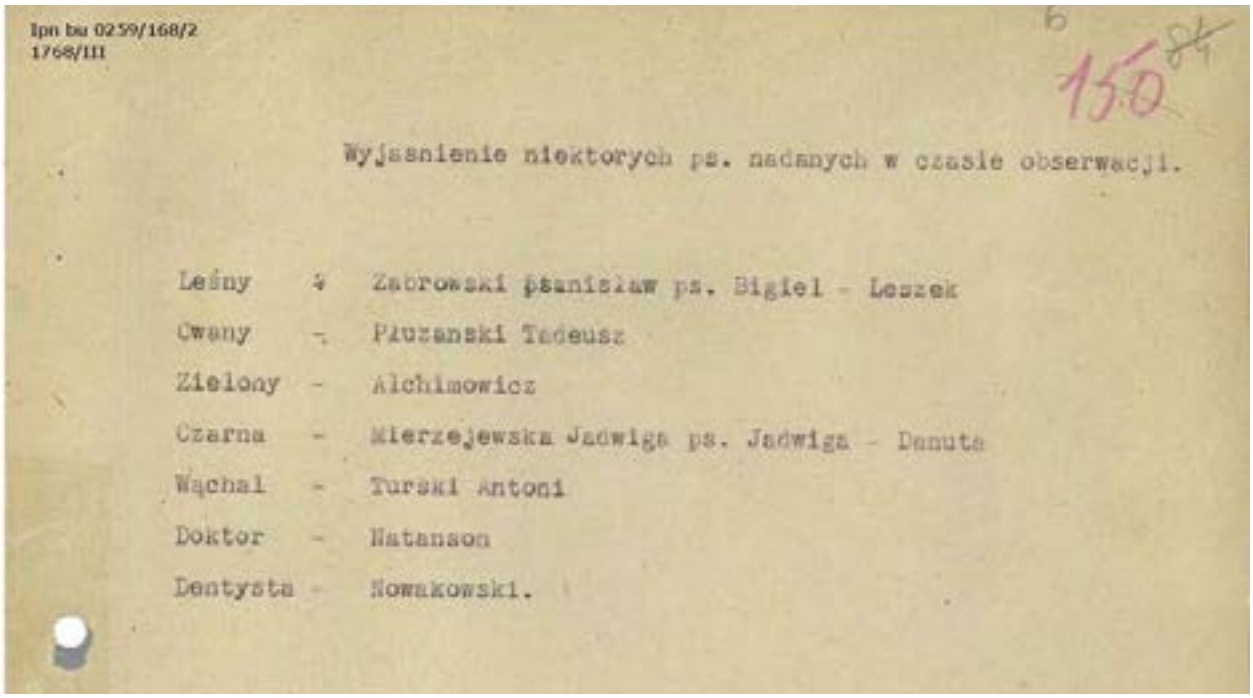

Ipn bu 0259/168/2
1768/III

6

150

Wyjasnienie niektorych ps. nadanych w czasie obserwacji.

Leśny - Zabrowski Stanisław ps. Bigiel - Leszek
Cwany - Pluzanski Tadeusz
Zielony - Alchimowicz
Czarna - Mierzejewska Jadwiga ps. Jadwiga - Danuta
Wąchal - Turski Antoni
Doktor - Natanson
Dentysta - Nowakowski.

Wyjaśnienie niektórych pseudonimów nadanych osobom w trakcie prowadzonej obserwacji.

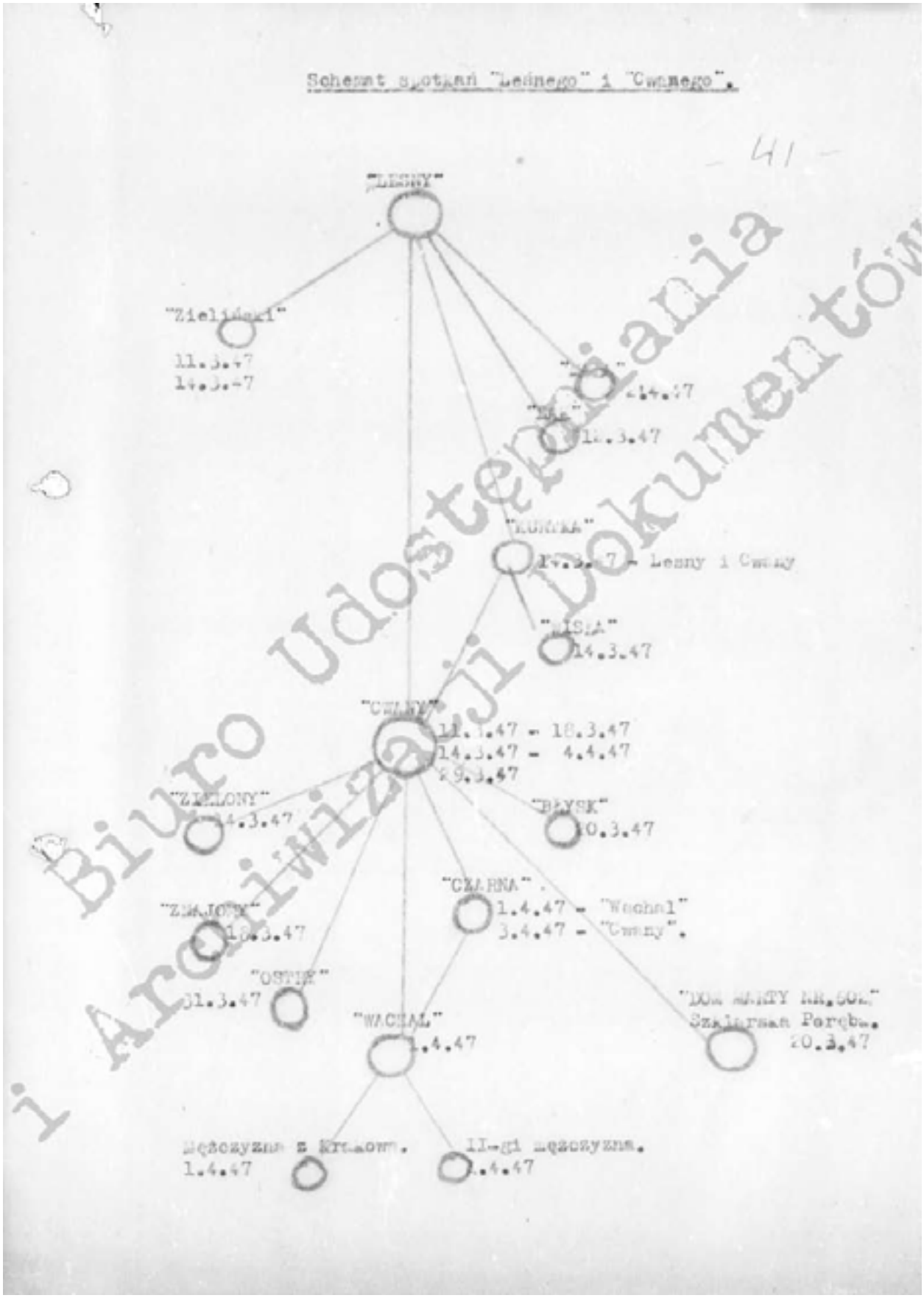

Schemat spotkań Tadeusza Płużańskiego „Cwany” i Leszka Kuchcińskiego „Leśny” ustalonych w trakcie trwającej obserwacji.

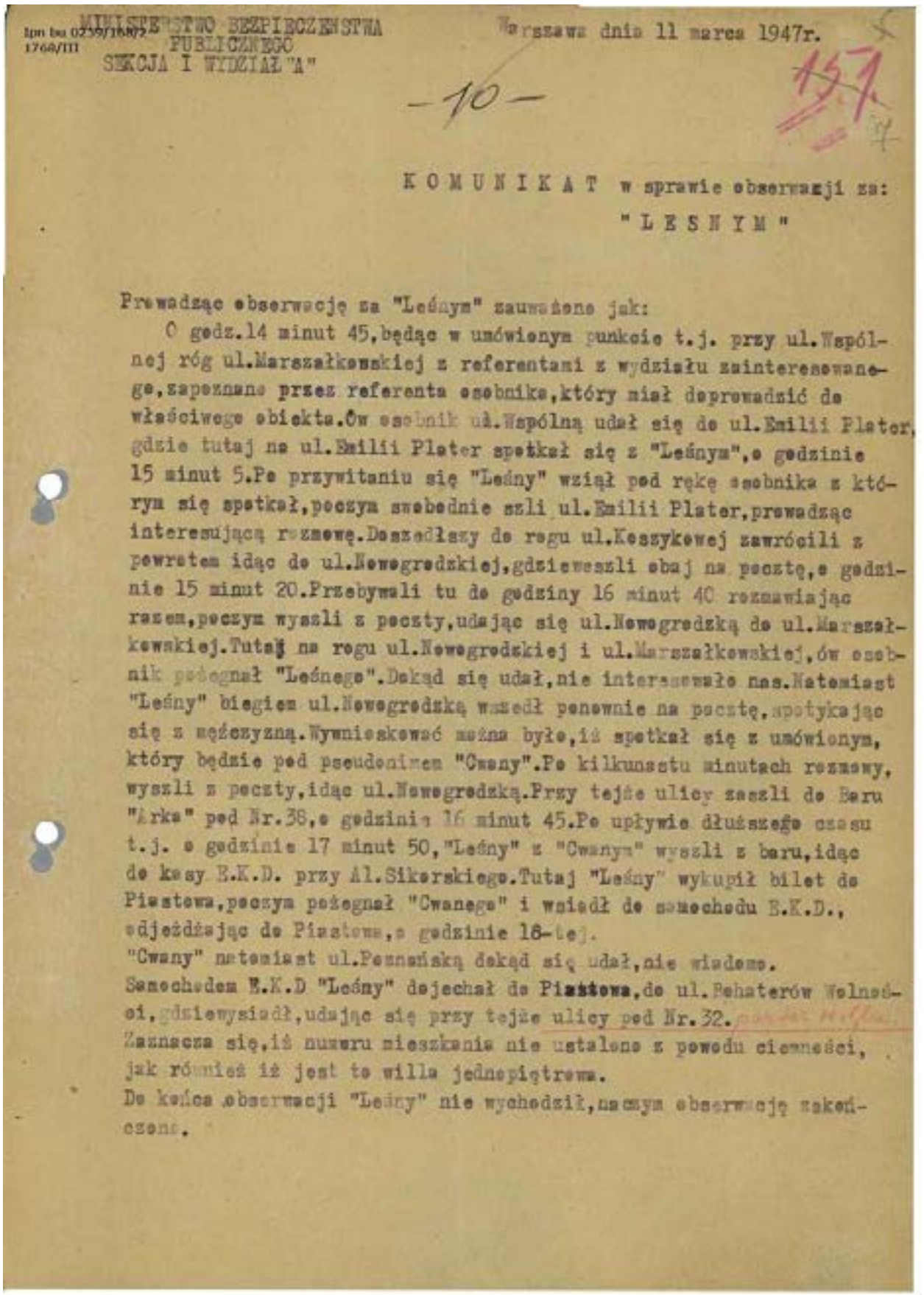

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
SEKCJA I WYDZIAŁ "A"

Warszawa dnia 11 marca 1947r.

-10-

K O M U N I K A T w sprawie obserwacji za:
"L E Ś N Y M"

Prowadząc obserwację za "Leśnym" zauważono jak:
O godz.14 minut 45,będąc w umówionym punkcie t.j. przy ul.Wspólnej róg ul.Marszałkowskiej z referentami z wydziału zainteresowanego,zapoznano przez referenta osobnika,który miał doprowadzić do właściwego obiekta.Ów osobnik ul.Wspólną udał się do ul.Emilii Plater, gdzie tutaj na ul.Emilii Plater spotkał się z "Leśnym",o godzinie 15 minut 5.Po przywitaniu się "Leśny" wziął pod rękę osobnika z którym się spotkał,poczym swobodnie szli ul.Emilii Plater,prowadząc interesującą rozmowę.Doszedłszy do rogu ul.Koszykowej zawrócili z powrotem idąc do ul.Nowogrodzkiej,gdzieweszli obaj na pocztę,o godzinie 15 minut 20.Przebywali tu do godziny 16 minut 40 rozmawiając razem,poczym wyszli z poczty,udając się ul.Nowogrodzką do ul.Marszałkowskiej.Tutaj na rogu ul.Nowogrodzkiej i ul.Marszałkowskiej,ów osobnik pożegnał "Leśnego".Dokąd się udał,nie interesowało nas.Natomiast "Leśny" biegiem ul.Nowogrodzką wszedł ponownie na pocztę,spotykając się z mężczyzną.Wywnioskować można było,iż spotkał się z umówionym, który będzie pod pseudonimem "Cwany".Po kilkunastu minutach rozmowy, wyszli z poczty,idąc ul.Nowogrodzką.Przy tejże ulicy zaszli do Baru "Arka" pod Nr.38,o godzinie 16 minut 45.Po upływie dłuższego czasu t.j. o godzinie 17 minut 50,"Leśny" z "Cwanym" wyszli z baru,idąc do kasy B.K.D. przy Al.Sikorskiego.Tutaj "Leśny" wykupił bilet do Piastowa,poczym pożegnał "Cwanego" i wsiadł do samochodu B.K.D., odjeżdżając do Piastowa,o godzinie 18-tej.
"Cwany" natomiast ul.Poznańską dokąd się udał,nie wiadomo.
Samochodem B.K.D "Leśny" dojechał do Piastowa,do ul.Bohaterów Wolności,gdziewysiadł,udając się przy tejże ulicy pod Nr.32.
Zaznacza się,iż numeru mieszkania nie ustalono z powodu ciemności, jak również iż jest to willa jednopiętrowa.
Do końca obserwacji "Leśny" nie wychodził,nasza obserwację zakończono.

Komunikat z dnia 11 marca 1947 r. z obserwacji za „Leśnym". W trakcie obserwacji agent UB ps. „Zieliński" wskazał osobę Kuchcińskiego. Później obserwując Kuchcińskiego ustalono Płużańskiego.

Rysopis "Lednego" lat około 30-35, blondyn, wzrost średni, twarz pełna cała czerwona, trochę piegowaty, ubrany w bluskę krótk zimową granatową, czapka szara narciarka, spodnie długie zielone, na nogach kamasze narciarskie i okute.

Rysopis "Owanego": lat około 30, wysoki, blondyn, twarz pociągła, ubrany w kurtkę zieloną, spodnie zielone długie, czapka cyklistówka zielona, na nogach kamasze, na spodniach spinacze.

[illegible] "A" M.B.P.

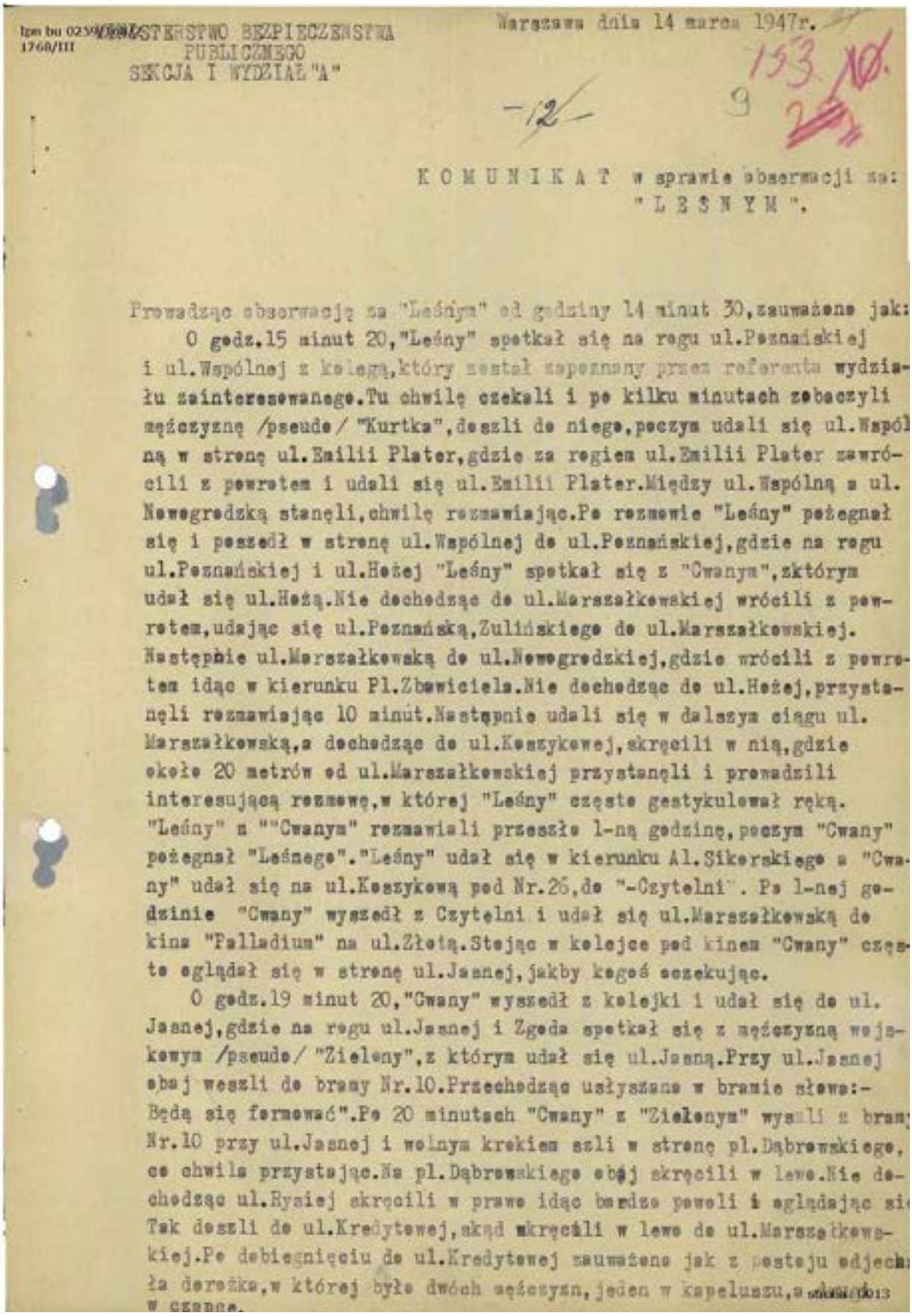

Ipn bu 0259/1768/III

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
SEKCJA I WYDZIAŁ "A"

Warszawa dnia 14 marca 1947r.

153.10.

-12-

KOMUNIKAT w sprawie obserwacji za:
"LEŚNYM".

Prowadząc obserwację za "Leśnym" od godziny 14 minut 30, zauważono jak:

O godz.15 minut 20, "Leśny" spotkał się na rogu ul.Poznańskiej i ul.Wspólnej z kolegą, który został zapoznany przez referenta wydziału zainteresowanego. Tu chwilę czekali i po kilku minutach zobaczyli mężczyznę /pseudo/ "Kurtka", doszli do niego, poczym udali się ul.Wspólną w stronę ul.Emilii Plater, gdzie za rogiem ul.Emilii Plater zawrócili z powrotem i udali się ul.Emilii Plater. Między ul.Wspólną a ul. Nowogrodzką stanęli, chwilę rozmawiając. Po rozmowie "Leśny" pożegnał się i poszedł w stronę ul.Wspólnej do ul.Poznańskiej, gdzie na rogu ul.Poznańskiej i ul.Hożej "Leśny" spotkał się z "Cwanym", z którym udał się ul.Hożą. Nie dochodząc do ul.Marszałkowskiej wrócili z powrotem, udając się ul.Poznańską, Zulińskiego do ul.Marszałkowskiej. Następnie ul.Marszałkowską do ul.Nowogrodzkiej, gdzie wrócili z powrotem idąc w kierunku Pl.Zbawiciela. Nie dochodząc do ul.Hożej, przystanęli rozmawiając 10 minut. Następnie udali się w dalszym ciągu ul. Marszałkowską, a dochodząc do ul.Koszykowej, skręcili w nią, gdzie około 20 metrów od ul.Marszałkowskiej przystanęli i prowadzili interesującą rozmowę, w której "Leśny" często gestykulował ręką. "Leśny" z ""Cwanym" rozmawiali przeszło 1-ną godzinę, poczym "Cwany" pożegnał "Leśnego". "Leśny" udał się w kierunku Al.Sikorskiego a "Cwany" udał się na ul.Koszykową pod Nr.26, do "-Czytelni". Po 1-nej godzinie "Cwany" wyszedł z Czytelni i udał się ul.Marszałkowską do kina "Palladium" na ul.Złotą. Stojąc w kolejce pod kinem "Cwany" często oglądał się w stronę ul.Jasnej, jakby kogoś oczekując.

O godz.19 minut 20, "Cwany" wyszedł z kolejki i udał się do ul. Jasnej, gdzie na rogu ul.Jasnej i Zgoda spotkał się z mężczyzną wojskowym /pseudo/ "Zielony", z którym udał się ul.Jasną. Przy ul.Jasnej obaj weszli do bramy Nr.10. Przechodząc usłyszano w bramie słowa:- Będą się formować". Po 20 minutach "Cwany" z "Zielonym" wyszli z bramy Nr.10 przy ul.Jasnej i wolnym krokiem szli w stronę pl.Dąbrowskiego, co chwila przystając. Na pl.Dąbrowskiego obaj skręcili w lewo. Nie dochodząc ul.Rysiej skręcili w prawo idąc bardzo powoli i oglądając się. Tak doszli do ul.Kredytowej, skąd skręcili w lewo do ul.Marszałkowskiej. Po dobiegnięciu do ul.Kredytowej zauważono jak z postoju odjechała dorożka, w której było dwóch mężczyzn, jeden w kapeluszu, a [illegible] w czapce.

Komunikat z dnia 14 marca 1947 r. z obserwacji za „Leśnym". W trakcie obserwacji odnotowano m.in. kontakt Kuchcińskiego z Wacławem Alchimowiczem, któremu nadano ps. „Zielony".

— 13 — 10 154 2

Zachodzi przypuszczenie,że "Cwany" z "Zielonym" ukryli się gdzieś w gruzach lub też odjechali dorożką,ponieważ ich więcej nie zauważono na ul.Kredytowej i w okolicy.
Po pożegnaniu się z "Leśnym" kolega wraz z "Kurtką" udali się ul.Emili Plater do Al.Sikorskiego,którymi doszli do rogu ul.Chałubińskiego,gdzi pożegnali się."Kurtka" udał się z powrotem Al.Sikorskiego do rogu ul. Kruczej.Tu chwilę pospacerował i spotkał się z kobietą/pseudo/"Wisła". Wzięli się pod rękę i udali się Al.Sikorskiego,ul.Marszałkowską,ul.Zurawią,gdzie weszli przy ul.Zurawiej pod Nr.37,do sklepu z obuwiem. Przebywali tu około 10 minut,poczym wyszli,udając się ulicami:Zurawią, Kruczą,Al.Sikorskiego,ul.Bracką,ul.Zgoda,Złotą,Marszałkowską,Al.Sikorskiego,Bracką do pl.Trzech Krzyży,gdzie na ul.Mokotowskiej Nr.73,"Wisła weszła do sklepu "Konwekcyjnego",gdzie kupiła sobie wełnianą jasno niebieską czapeczkę,a"Kurtka" spacerował koło sklepu./w czasie całej drogi,"Kurtka" wraz z "Wisłą" oglądali wystawy/.Gdy "Wisła" wyszła ze sklepu,"Kurtka" wziął ją pod rękę i udali się pl.Trzech Krzyży do Al. Stalina.Tu chwilę zatrzymali się,poczym wrócili z powrotem na ul.Mokotowską i weszli pod Nr.71,do Sklepu Spożywczego.Przebywali tam około 10 minut,następnie wyszli i udali się pl.Trzech Krzyży,ul.Daszyńskiego,ul.Piusa XI,ul.Myśliwiecką na ul.Łazienkowską,gdzie weszli do budynku,gdzie mieszczą się trybuny.Mieszkania nie ustalono,ponieważ ul.Łazienkowska jest bezludna i obserwacja prowadzona była na większą odległość,jak również gdy weszli do środka gmachu,prowadzą tu kręte korytarze i schody,do pokoji tam zamieszkałych.Zaznaczamy,że "Kurtka" jest dobrym przyjacielem a mężem "Wisły",co wywnioskowano z jej strony zachowania się."Wisła" tam zamieszkuje,ponieważ kupowali artykuły spożywcze,gazety i po upływie 2-ch godzin nie wychodzili.Natomiast po drodze od ul.Daszyńskiego do Stadionu Wojska Polskiego "Kurtka" kłaniał się kilkakrotnie przechodniom.Wobec tego "Kurtka" jest w tych stronach znajomy.

Na tym obserwację zakończono.

Rysopis "Kurtki": lat około 30,wysoki,blondyn,twarz normalna,ubrany w kurtkę koloru beżowego z paskiem z tyłu,na nim dwa guziki,kołnierz brązowy,spodnie granatowe w prążki-długie,kamasze czarne z gwoździami pod podeszwą,czapka szara cyklistówka,rękawiczki skórkowe czarne.

Rysopis "Wisły":lat około 30,wysoka,szatynka,szczupła,ubrana w palto wcięte szare,koło rękawów obszyte futerkiem popielatym,na głowie pilotka z materiału koloru /kawa z mlekiem/lub pierożek wełniany koloru seledynowego,białe kapce,torba skórzana duża czarna,rękawiczki popielate.

Rysopis "Zielonego": wzrost wyżej średni,buty oficerki,płaszcz zielony

Wpisał: 0014

ipn bu 0259/168/2
1768/III

oficerski, pas z kaburą i czapka garnizonówka.

Kierownik [illegible] Wydz. "A" M.B.P.

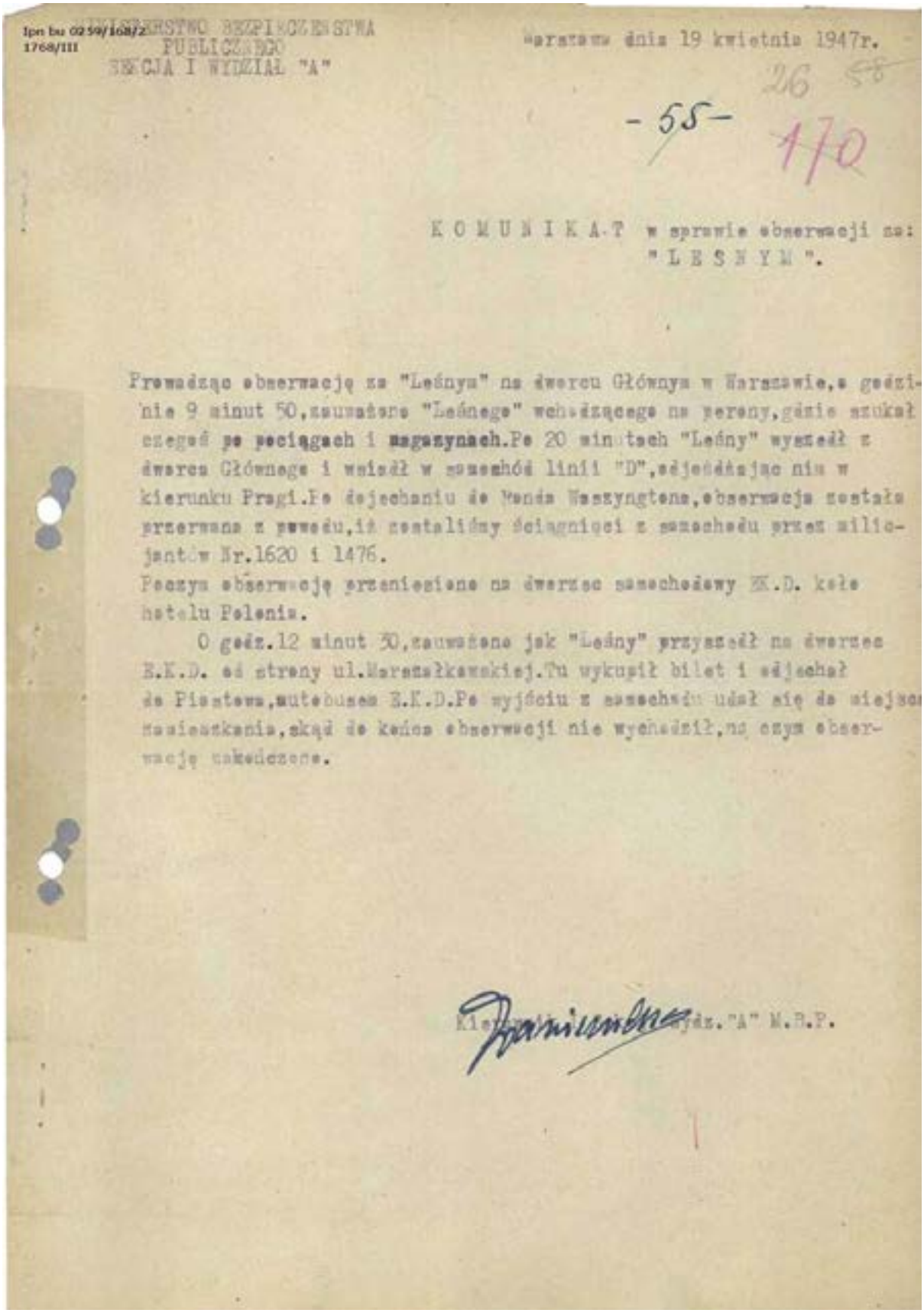

Ipn bu 0259/168/2
1768/III

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
SEKCJA I WYDZIAŁ "A"

Warszawa dnia 19 kwietnia 1947r.

26 58

- 55 -

170

KOMUNIKAT w sprawie obserwacji na:
"LEŚNYM".

Prowadząc obserwację na "Leśnym" na dworcu Głównym w Warszawie, o godzinie 9 minut 50, zauważono "Leśnego" wchodzącego na perony, gdzie szukał czegoś po pociągach i magazynach. Po 20 minutach "Leśny" wyszedł z dworca Głównego i wsiadł w samochód linii "D", odjeżdżając nim w kierunku Pragi. Po dojechaniu do Mostu Waszyngtona, obserwacja została przerwana z powodu, iż zostaliśmy ściągnięci z samochodu przez milicjantów Nr. 1620 i 1476.
Pozycja obserwacyjna przeniesiona na dworzec samochodowy K.K.D. koło hotelu Polonia.
O godz. 12 minut 30, zauważono jak "Leśny" przyszedł na dworzec K.K.D. od strony ul. Marszałkowskiej. Tu wykupił bilet i odjechał do Piastowa, autobusem K.K.D. Po wyjściu z samochodu udał się do miejsca zamieszkania, skąd do końca obserwacji nie wychodził, na czym obserwację zakończono.

Kierownik Wydz. "A" M.B.P.

Komunikat z dnia 19 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Leśnym". To ostatni komunikat, w którym napisano, że widziano obserwowanego. Leszek Kuchciński został najprawdopodobniej zastrzelony przy próbie zatrzymania pod koniec kwietnia lub na początku maja 1947 r.

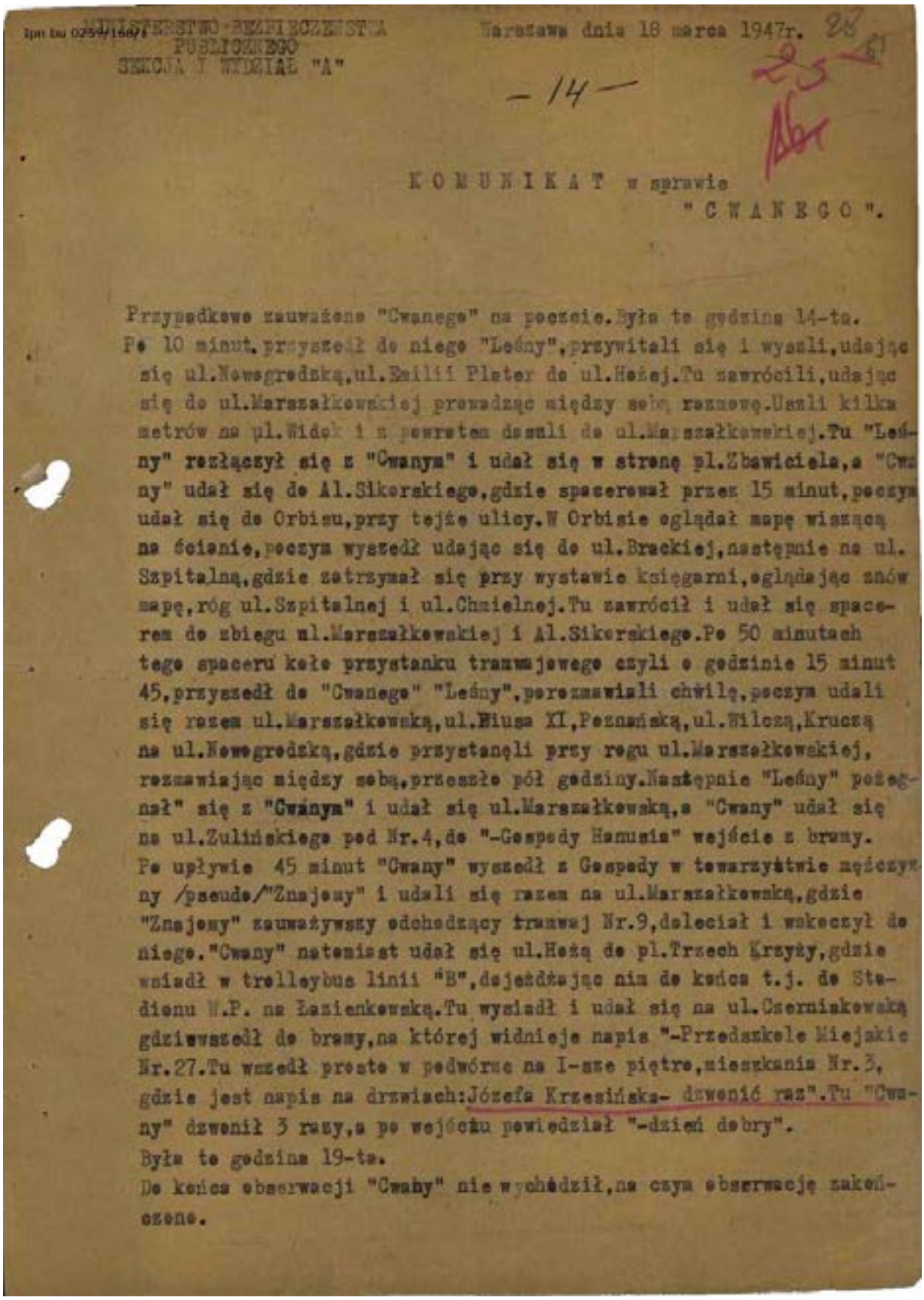

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
SEKCJA I WYDZIAŁ "A"

Warszawa dnia 18 marca 1947r.

- 14 -

K O M U N I K A T w sprawie "C W A N E G O".

Przypadkowo zauważono "Cwanego" na poczcie. Była to godzina 14-ta.
Po 10 minut. przyszedł do niego "Leśny", przywitali się i wyszli, udając się ul. Nowogrodzką, ul. Emilii Plater do ul. Hożej. Tu zawrócili, udając się do ul. Marszałkowskiej prowadząc między sobą rozmowę. Uszli kilka metrów na pl. Widok i z powrotem doszli do ul. Marszałkowskiej. Tu "Leśny" rozłączył się z "Cwanym" i udał się w stronę pl. Zbawiciela, a "Cwany" udał się do Al. Sikorskiego, gdzie spacerował przez 15 minut, poczym udał się do Orbisu, przy tejże ulicy. W Orbisie oglądał mapę wiszącą na ścianie, poczym wyszedł udając się do ul. Brackiej, następnie na ul. Szpitalną, gdzie zatrzymał się przy wystawie księgarni, oglądając znów mapę, róg ul. Szpitalnej i ul. Chmielnej. Tu zawrócił i udał się spacerem do zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Sikorskiego. Po 50 minutach tego spaceru koło przystanku tramwajowego czyli o godzinie 15 minut 45, przyszedł do "Cwanego" "Leśny", porozmawiali chwilę, poczym udali się razem ul. Marszałkowską, ul. Wiuma XI, Poznańską, ul. Wilczą, Kruczą na ul. Nowogrodzką, gdzie przystanęli przy rogu ul. Marszałkowskiej, rozmawiając między sobą, przeszło pół godziny. Następnie "Leśny" pożegnał" się z "Cwanym" i udał się ul. Marszałkowską, a "Cwany" udał się na ul. Zulińskiego pod Nr. 4, do "-Gospody Hamusia" wejście z bramy.
Po upływie 45 minut "Cwany" wyszedł z Gospody w towarzystwie nieznanej mi /pseudo/"Znajomy" i udali się razem na ul. Marszałkowską, gdzie "Znajomy" zauważywszy odchodzący tramwaj Nr. 9, doleciał i wskoczył do niego. "Cwany" natomiast udał się ul. Hożą do pl. Trzech Krzyży, gdzie wsiadł w trolleybus linii "B", dojeżdżając nim do końca t.j. do Stadionu W.P. na Łazienkowską. Tu wysiadł i udał się na ul. Czerniakowską gdziewszedł do bramy, na której widnieje napis "-Przedszkole Miejskie Nr. 27. Tu wszedł prosto w podwórze na I-sze piętro, mieszkania Nr. 3, gdzie jest napis na drzwiach: Józefa Krzesińska- dzwonić raz". Tu "Cwany" dzwonił 3 razy, a po wejściu powiedział "-dzień dobry".
Była to godzina 19-ta.
Do końca obserwacji "Cwany" nie wychodził, na czym obserwację zakończono.

Komunikat z dnia 18 marca 1947 r. z obserwacji za „Cwanym".

Tpn bu 0259/168/1
25

- 2 -

Zaznaczamy, że po spotkaniu "Cwanego" zauważono iż miał z sobą paczkę, o rozmiarze 20 x 10 x 5, którą przez cały czas miał przy sobie. Z paczką tą wrócił do domu przy ul. Czerniakowskiej, skąd do końca obserwacji nie wychodził.

Rysopis "Znajomego": lat 30, wzrost średnio-wyższy, tuszy normalnej, ubrany w futro pokryte materiałem sawym z szarym kołnierzem, spodnie siwe, pantofle żółte, czapka cyklistówka szara.

Kierownik I. Sekcji Wydz. "A" M.B.P.

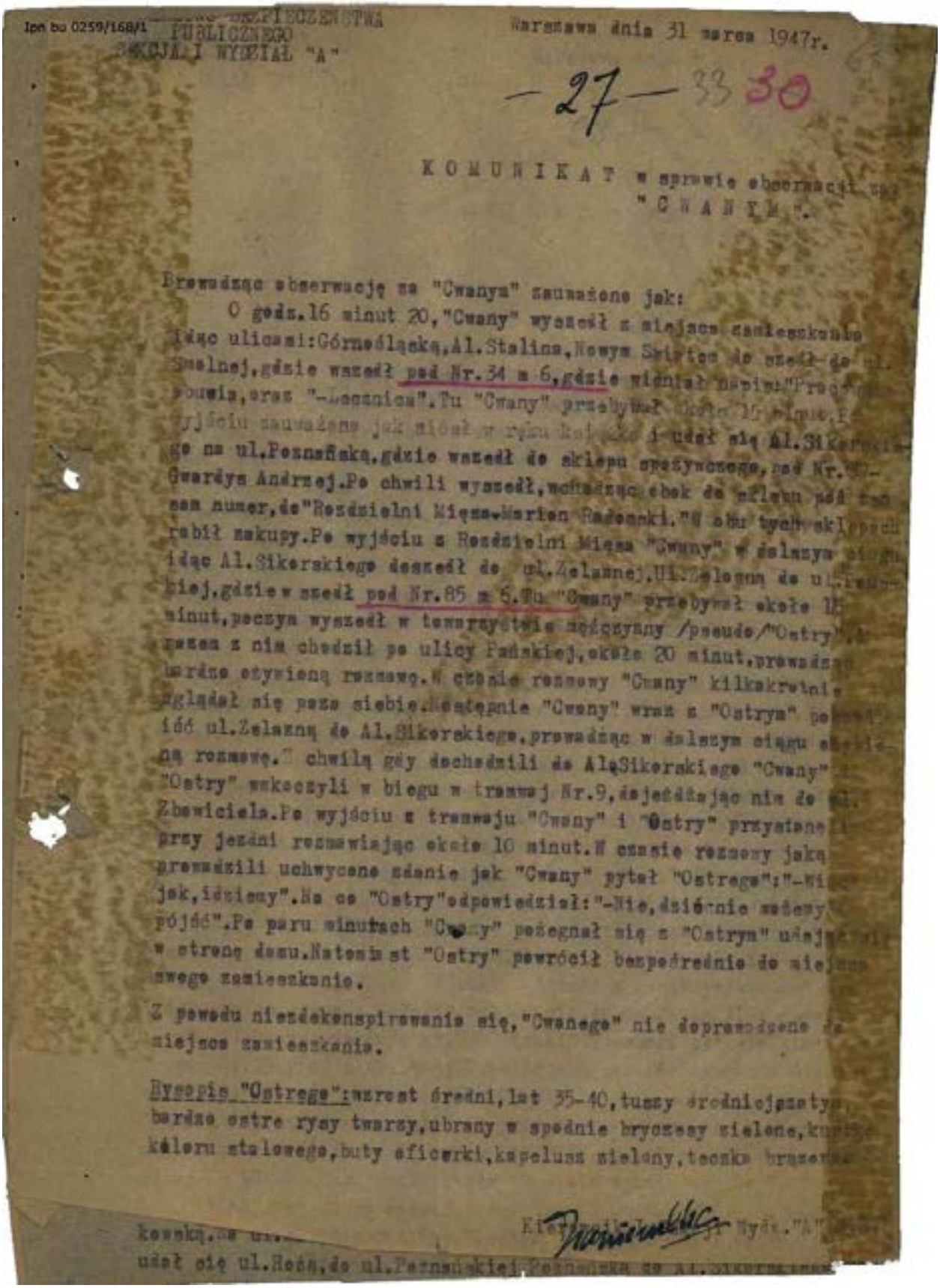

Komunikat z dnia 31 marca 1947 r. z obserwacji za „Cwanym". W trakcie obserwacji odnotowano kontakt Płużańskiego z rtm. Pileckim. Nie ustalono jego personaliów. Nadano mu pseudonim „Ostry".

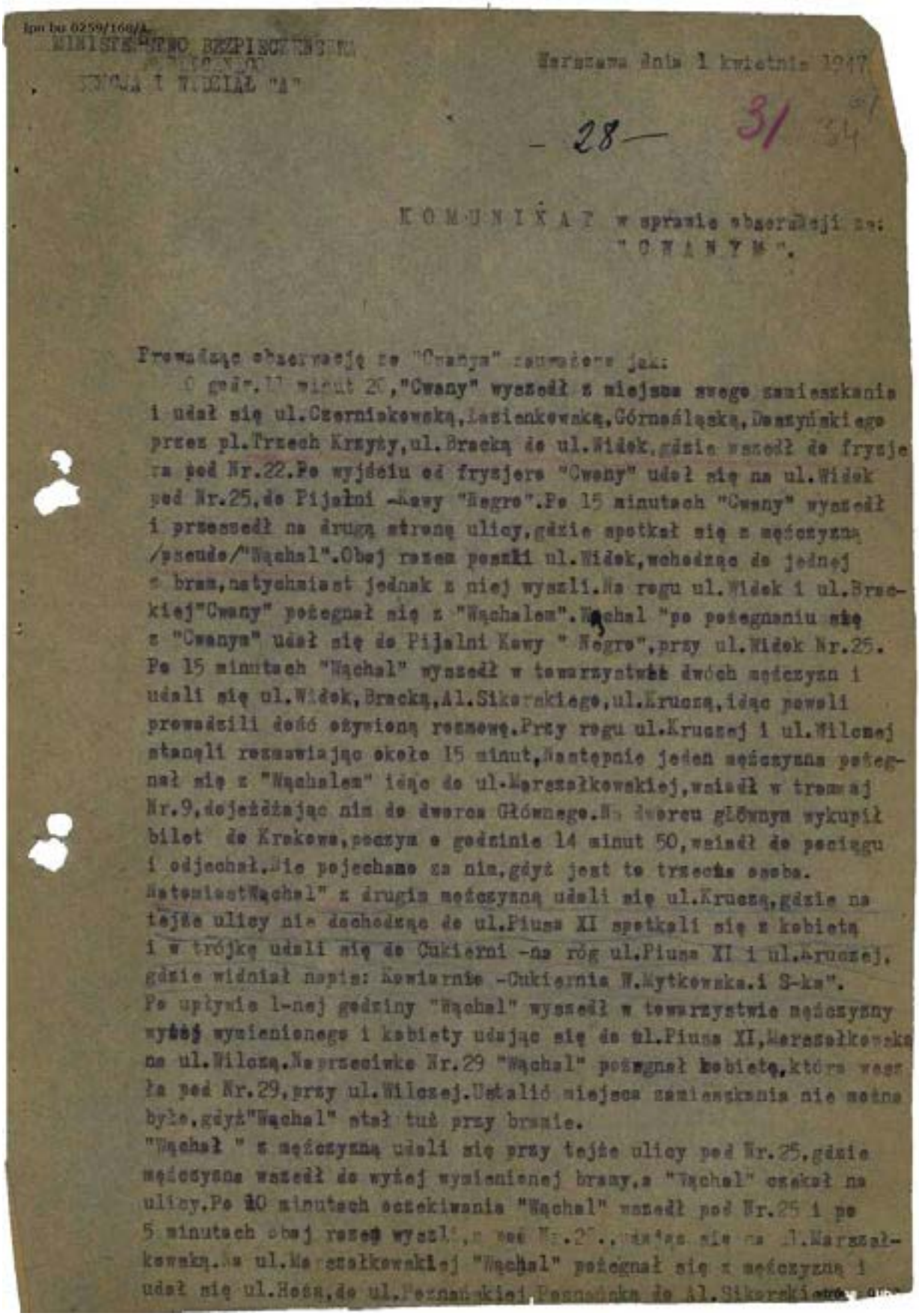

Komunikat z dnia 1 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Cwanym". Odnotowano m.in. kontakt Płużańskiego z Antonim Turskim. Nadano mu pseudonim „Wąchał".

-2-

-29- 32

Al.Sikorskiego do Nowego Swiatu.Tu zatrzymał przejeżdżający samochód Nr.007819,do którego wsiadł i odjechał na Pragę.
Ze względów konspiracyjnych za "Wąchalem" wsiąść nie można było, ponieważ był tylko sam w samochodzie i niejednokrotnie wchodziliśmy mu na oczy.

Po rozstaniu się z "Wąchalem" Cwany" udał się ul.Bracką do ul.Nowogrodzkiej.Na ul.Nowogrodzkiej "Cwany" wszedł do bramy Nr.6,lecz natychmiast z niej wyszedł idąc dalej ul.Nowogrodzką,Marszałkowską,Al. Sikorskiego,gdzie zatrzymał się przy hotelu Polonia,koło Orbisu.
Po chwili miał jakby zamiar wejść do Orbisu,wziął nawet za klamkę, lecz nie wszedł.Następnie Al.Sikorskiego udał się do ul.Poznańskiej na ul.Nowogrodzką,gdzie wszedł do bramy Nr.39,zaraz jednak zawrócił i wszedł do Restauracji "Przystań",ul.Nowogrodzka Nr.39.Po 40 minutach "Cwany" wyszedł z restauracji i poszedł ul.Nowogrodzką na Główną Pocztę.Po wejściu do środka,doszedł do pulpitu i wypisał telegram Po napisaniu wyszedł przed gmach poczty,gdzie postał około 5 minut poczym wrócił z powrotem,doszedł do okienka i o godzinie 13 minut 30,wysłał telegram krajowy.Nie chcąc się dekonspirować przerwano dalszą obserwację za "Cwanym".
Następnie obserwację przeniesiono na miejsce zamieszkania,gdzie do końca obserwacji nie zauważono,ażeby" Cwany" wychodził lub przychodził do miejsca zamieszkania,na czym obserwację zakończono.

Zaznacza się,iż "Cwany" przez wchodzenie i wychodzenie z bram kontrolował się.

Rysopis "Wąchala"lat 45-50,wzrost średni,szczupły,włosy ciemno blond wąsy duże,z lewej strony na szyji przylepiony plaster,siwa jesionka z paskiem z tyłu,siwe spodnie,siwy kapelusz,teczka ciemna,czarne kamasze.
Rysopis mężczyzny,który odjechał do Krakowa.wzrost średni,szczupły, brunet,twarz owalna,lat 20-25,jesionka czarna,szary kapelusz,pantofle żółte.

Rysopis drugiego mężczyzny. lat 30-35,wzrost średni,blondyn,tęgi, ubrany w jasny płaszcz z paskiem,zielone ubranie,kapelusz beżowy .

Rysopis Kobiety.ciemno blondynka,czesze się w wałek pod spód,palto czarne,czarny kapelusz,siwe pończochy,buty czarne na obcasie słupkowym. / lat 30-35 /.

Kierownik Sekcji Wydz."A" M.B.P.

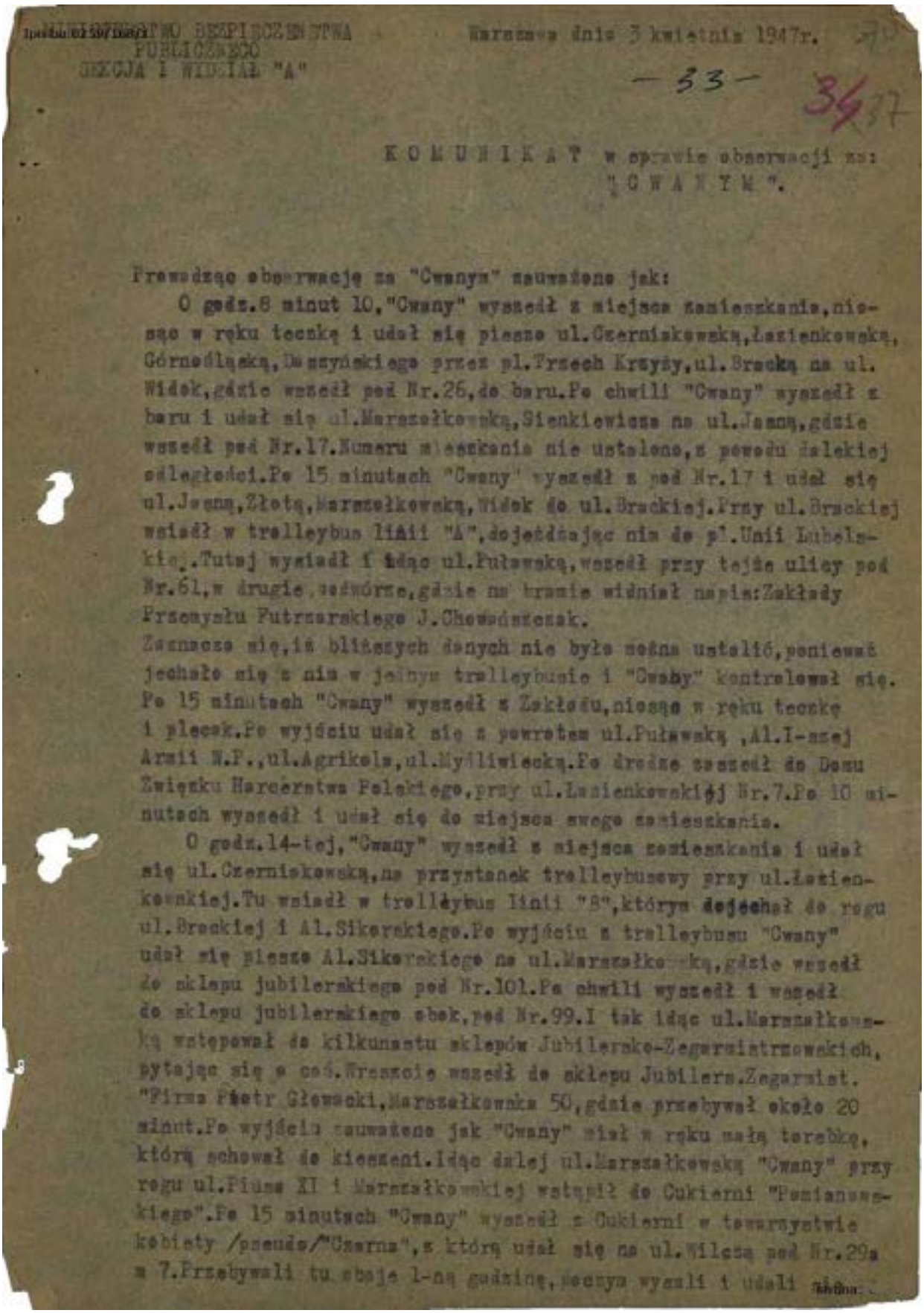

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
DEKCJA I WYDZIAŁ "A"

Warszawa dnia 3 kwietnia 1947r.

-33-

3/437

K O M U N I K A T w sprawie obserwacji na:
"C W A N Y M".

Prowadząc obserwację za "Cwanym" zauważono jak:

O godz.8 minut 10,"Cwany" wyszedł z miejsca zamieszkania,niosąc w ręku teczkę i udał się pieszo ul.Czerniakowską,Łazienkowską, Górnośląską,Dąbrowskiego przez pl.Trzech Krzyży,ul.Brecką na ul. Widok,gdzie wszedł pod Nr.26,do baru.Po chwili "Cwany" wyszedł z baru i udał się ul.Marszałkowską,Sienkiewicza na ul.Jasną,gdzie wszedł pod Nr.17.Numeru mieszkania nie ustalono,z powodu dalekiej odległości.Po 15 minutach "Cwany" wyszedł z pod Nr.17 i udał się ul.Jasną,Złotą,Marszałkowską,Widok do ul.Brackiej.Przy ul.Brackiej wsiadł w trolleybus linii "A",dojeżdżając nim do pl.Unii Lubelskiej.Tutaj wysiadł i idąc ul.Puławską,wszedł przy tejże ulicy pod Nr.61,w drugie podwórze,gdzie na bramie widniał napis:Zakłady Przemysłu Futrzarskiego J.Chewskiego.

Zaznacza się,iż bliższych danych nie było można ustalić,ponieważ jechało się z nim w jednym trolleybusie i "Cwany" kontrolował się. Po 15 minutach "Cwany" wyszedł z Zakładu,niosąc w ręku teczkę i plecak.Po wyjściu udał się z powrotem ul.Puławską ,Al.I-szej Armii W.P.,ul.Agrikola,ul.Myśliwiecką.Po drodze zaszedł do Domu Związku Harcerstwa Polskiego,przy ul.Łazienkowskiej Nr.7.Po 10 minutach wyszedł i udał się do miejsca swego zamieszkania.

O godz.14-tej,"Cwany" wyszedł z miejsca zamieszkania i udał się ul.Czerniakowską,na przystanek trolleybusowy przy ul.Łazienkowskiej.Tu wsiadł w trolleybus linii "B",którym dojechał do rogu ul.Brackiej i Al.Sikorskiego.Po wyjściu z trolleybusu "Cwany" udał się pieszo Al.Sikorskiego na ul.Marszałkowską,gdzie wszedł do sklepu jubilerskiego pod Nr.101.Po chwili wyszedł i wszedł do sklepu jubilerskiego obok,pod Nr.99.I tak idąc ul.Marszałkowską wstępował do kilkunastu sklepów Jubilersko-Zegarmistrzowskich, pytając się o coś.Wreszcie wszedł do sklepu Jubilers.Zegarmist. "Firma Piotr Głowacki,Marszałkowska 50,gdzie przebywał około 20 minut.Po wyjściu zauważono jak "Cwany" miał w ręku małą torebkę, którą schował do kieszeni.Idąc dalej ul.Marszałkowską "Cwany" przy rogu ul.Piusa XI i Marszałkowskiej wstąpił do Cukierni "Pomianowskiego".Po 15 minutach "Cwany" wyszedł z Cukierni w towarzystwie kobiety /pseudo/"Czarna",z którą udał się na ul.Wilczą pod Nr.29a m 7.Przebywali tu obaj 1-ną godzinę,poczym wyszli i udali

Komunikat z dnia 3 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Cwanym". Odnotowano m.in. kontakt Płużańskiego z Jadwigą Mierzejewską, kurierką II Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Nadano jej pseudonim „Czarna".

- 37 - 38 35 -

razem pieszo ul.Wileńską,Mokotowską przez pl.Trzech Krzyży do ul. Książęcej.Tu na rogu tych ostatnich ulic,zatrzymali się,rozmawiając około 10 minut,poczym pożegnali się."Czarna" po rozstaniu się z "Cwanym" udała się pieszo na ul.Wileńską,gdzie weszła pod Nr.29a m 7.Po dwugodzinnych obserwacji,gdy "Czarna" nie wychodziła, obserwację zakończono.Natomiast "Cwany" udał się ul.Bracką do ul.Nowogrodzkiej.Tu na rogu ul.Brackiej i ul.Nowogrodzkiej pod Nr. 2 wszedł do sklepu Zegarmistrzowskiego.Po chwili wyszedł ze sklepu i udał się ul.Nowogrodzką do ul.Żurawiej,ul.Żurawią do ul.Marszałkowskiej,gdzie przy tejże ulicy wszedł do sklepu z Biżuterią,obok sklepu "Markiza",pod Nr.87.Po 5 minutach wyszedł i udał się ul. Marszałkowską,Zulińskiego do ul.Poznańskiej.Nie dochodząc ul.Poznańską do Al.Sikorskiego wszedł przy tejże ulicy do sklepu Nr.13 "-Spółdzielnia Przemysłu Mięsnego".W sklepie kupił "Cwany" szynkę i kiełbasę.Po zakupieniu produktów wyszedł i udał się na ul.Marszałkowską,gdzie wskoczył w biegu w tramwaj Nr.9.
Dokąd dojechał "Cwany" nie wiadomo,ponieważ "Cwanego" prowadzono zdala i wskoczyć w tramwaj już nie zdążono.
Obserwację przeniesiono na miejsce zamieszkania,lecz już "Cwanego" nie widziano,ażeby" wychodził lub przychodził do miejsca zamieszkania,na czym obserwację zakończono.

Rysopis "Czarnej": wzrost wyżejśredni,blondynka,koścista na twarzy, lat 35,ubrana w czarny kapelusz z czarną wstążką,czarne palto wcięte,gazowe pończochy jasne i jasne skarpetki do kostek,czarne pantofle,torba konduktorka ciemna.

Zaznaczamy,iż kobieta,która spotkała się w dniu 1.IV.47r z "Wąchalem" i weszła pod Nr.29 przy ul.Wileńskiej,jest to "Czarna".
Adres przy ul.Wileńskiej Nr.29,podano omyłkowo,gdyż po ustaleniu stwierdzono,iż "Czarna" zamieszkuje pod Nr.29 a m 7,przy ul.Wileńskiej.

Kier[illegible] Wydz."A" N.K.P.

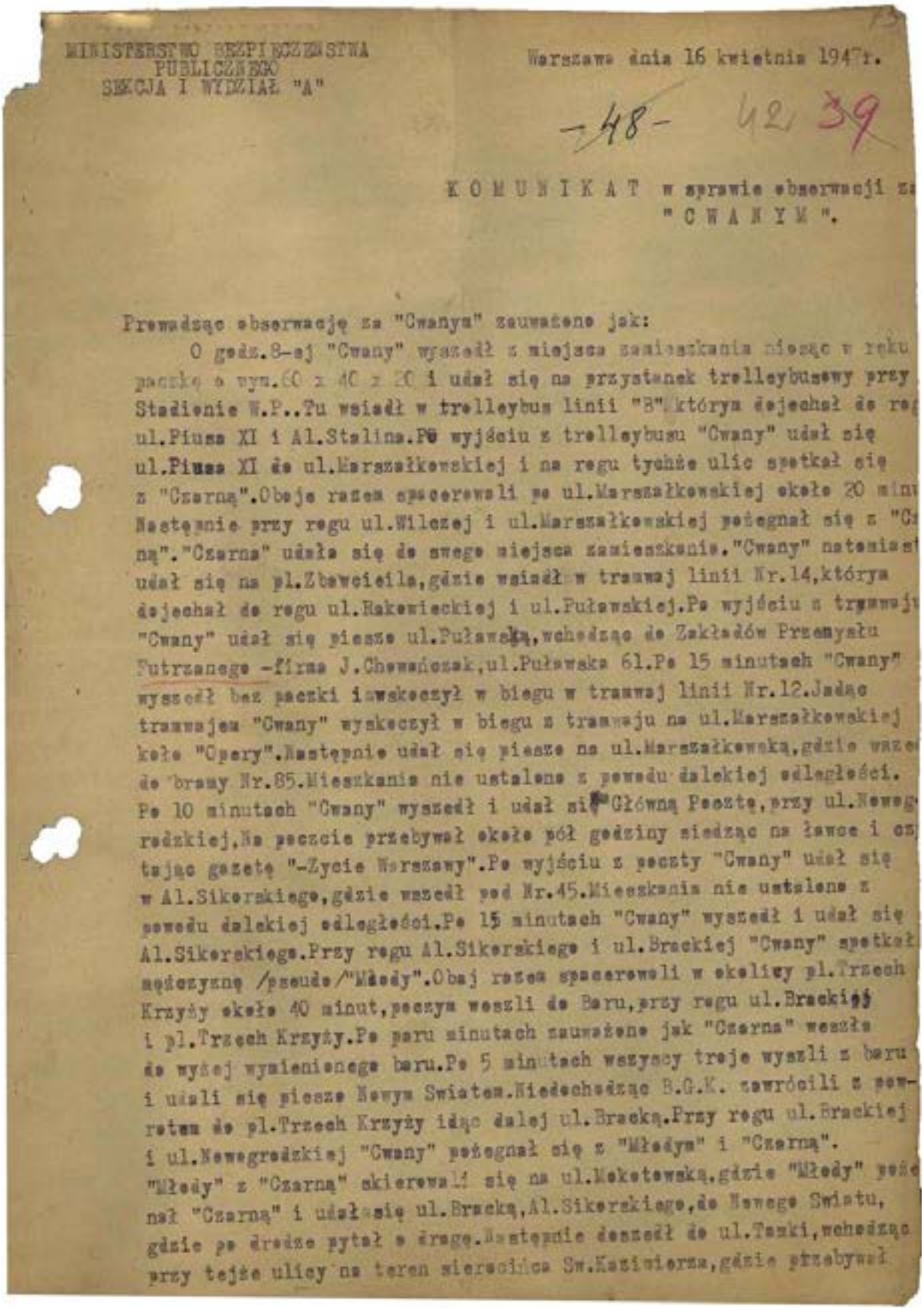

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO
SEKCJA I WYDZIAŁ "A"

Warszawa dnia 16 kwietnia 1947 r.

-48- 42 39

KOMUNIKAT w sprawie obserwacji za
"CWANYM".

Prowadząc obserwację za "Cwanym" zauważono jak:
O godz.8-ej "Cwany" wyszedł z miejsca zamieszkania niosąc w ręku paczkę o wym.60 x 40 x 20 i udał się na przystanek trolleybusowy przy Stadionie W.P..Tu wsiadł w trolleybus linii "B",którym dojechał do reg ul.Piusa XI i Al.Stalina.Po wyjściu z trolleybusu "Cwany" udał się ul.Piusa XI do ul.Marszałkowskiej i na regu tychże ulic spotkał się z "Czarną".Oboje razem spacerowali po ul.Marszałkowskiej około 20 minu Następnie przy regu ul.Wilczej i ul.Marszałkowskiej pożegnał się z "Cz ną"."Czarna" udała się do swego miejsca zamieszkania."Cwany" natomiast udał się na pl.Zbawiciela,gdzie wsiadł w tramwaj linii Nr.14,którym dojechał do regu ul.Rakowieckiej i ul.Puławskiej.Po wyjściu z tramwaju "Cwany" udał się pieszo ul.Puławską,wchodząc do Zakładów Przemysłu Futrzanego -firma J.Chewińczak,ul.Puławska 61.Po 15 minutach "Cwany" wyszedł bez paczki i wskoczył w biegu w tramwaj linii Nr.12.Jadąc tramwajem "Cwany" wyskoczył w biegu z tramwaju na ul.Marszałkowskiej koło "Opery".Następnie udał się pieszo na ul.Marszałkowską,gdzie wszedł do bramy Nr.85.Mieszkania nie ustalono z powodu dalekiej odległości. Po 10 minutach "Cwany" wyszedł i udał się Główną Pocztę,przy ul.Nowogrodzkiej.Na poczcie przebywał około pół godziny siedząc na ławce i czytając gazetę "-Życie Warszawy".Po wyjściu z poczty "Cwany" udał się w Al.Sikorskiego,gdzie wszedł pod Nr.45.Mieszkania nie ustalono z powodu dalekiej odległości.Po 15 minutach "Cwany" wyszedł i udał się Al.Sikorskiego.Przy regu Al.Sikorskiego i ul.Brackiej "Cwany" spotkał nieznajomą /pseudo/"Młody".Obaj razem spacerowali w okolicy pl.Trzech Krzyży około 40 minut,poczym weszli do Baru,przy regu ul.Brackiej i pl.Trzech Krzyży.Po paru minutach zauważono jak "Czarna" weszła do wyżej wymienionego baru.Po 5 minutach wszyscy troje wyszli z baru i udali się pieszo Nowym Światem.Niedochodząc B.G.K. zawrócili z powrotem do pl.Trzech Krzyży idąc dalej ul.Bracką.Przy regu ul.Brackiej i ul.Nowogrodzkiej "Cwany" pożegnał się z "Młodym" i "Czarną". "Młody" z "Czarną" skierowali się na ul.Moketowską,gdzie "Młody" pożegnał "Czarną" i udał się ul.Bracką,Al.Sikorskiego,do Nowego Światu, gdzie po drodze pytał o drogę.Następnie doszedł do ul.Tamki,wchodząc przy tejże ulicy na teren cmentarza Św.Kazimierza,gdzie przebywał

Komunikat z dnia 16 kwietnia 1947 r. z obserwacji za „Cwanym". Odnotowano m.in. kontakt Płużańskiego z Nowakowskim. Nadano mu pseudonim „Dentysta"

około 10 minut.Po wyjściu udał się pod Nr.30 na tejże ulicy,do gmachu, który należy do sierocińca.Tu nie bawił długo,gdyż po chwili wyszedł udając się tą samą drogą z powrotem.Idąc zaszedł do gmachu Centrali Związków Zawodowych.Tu nie bawił długo,gdyż po chwili wyszedł.
Wiadomym nam jest,iż "Młody" nazywa się Zaleśiński Jan s. Jana i Karoliny z domu Majcher,ure.19.9.1917r w Warszawie.Obecnie zamieszkuje w Skibach gmina Wrzeszcze.pow.Chęciński.woj.Kieleckie.
"Cwany" po pożegnaniu się z "Młodym" i z "Czarną" udał się na ul.Nowogrodzką,gdzie wszedł do bramy Nr.18.Mieszkania nie ustalono,ponieważ "Cwany" po wejściu do bramy dwa razy się kontrolował czy za nim kto nie idzie.
Po 10 minutach "Cwany" wyszedł z bramy i biegiem udał się na ul.Marszałkowską,gdzie wszedł do Cukierni Leśańskiego przy ul.Marszałkowskiej 83.
Po 5 minutach "Cwany" wyszedł z Cukierni i udał się na róg ul.Hożej i ul Marszałkowskiej.Tu spotkał się z dwoma mężczyznami /pseudo/"Doktór" i "Dentysta".Po 5 minutach pożegnali się.
"Cwany" udał się ul.Marszałkowską w stronę Al.Sikorskiego i tu z powodu braku ludzi "Cwanego" puszczono.
"Doktór" po pożegnaniu się z "Cwanym" i "Dentystą" udał się ul.Hożą, gdzie wszedł do gmachu,w którym mieści się Instytut Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu,ul.Hoża 69.Ustalono,iż "Doktór" tam urzęduje i nazywa się Dr.Natansen.
Dentysta po pożegnaniu się z "Cwanym" i "Doktorem" udał się ul.Marszałkowską,gdzie wszedł pod Nr.76,do Księgarni.Po 15 minutach "Dentysta" wyszedł niosąc pod pachą książkę i udał się na ul.Wilczą,gdzie wszedł pod Nr.25.Numeru mieszkania z powodu dalekiej odległości nie ustalono.
Na tym obserwację zakończono.

Rysopis "Młodego": lat 22-25,wzrost średni,szatyn,ubrany w płaszcz gabardinowy szaro-zielony,kapelusz ciemno szary,spodnie granatowe,pantofle czarne/przystojny/.

Rysopis "Doktora", lat około 45,wzrost około 170 cm,brunet,tęgi,lekko pochylony do przodu,ubrany w brązowy kapelusz,letni płaszcz koloru jasno zielonego z plandeki,spodnie szare,pantofle czarne.

Rysopis "Dentysty":lat około 38,wzrost 165 cm,ciemno blondyn,tęgi,twarz okrągła,nos paciągły,ubrany w szary kapelusz,letni płaszcz z paskiem wiązany,szare spodnie,pantofle tyrolki brązowe.

Kierownik [illegible] Wydz."A" M.B.P.

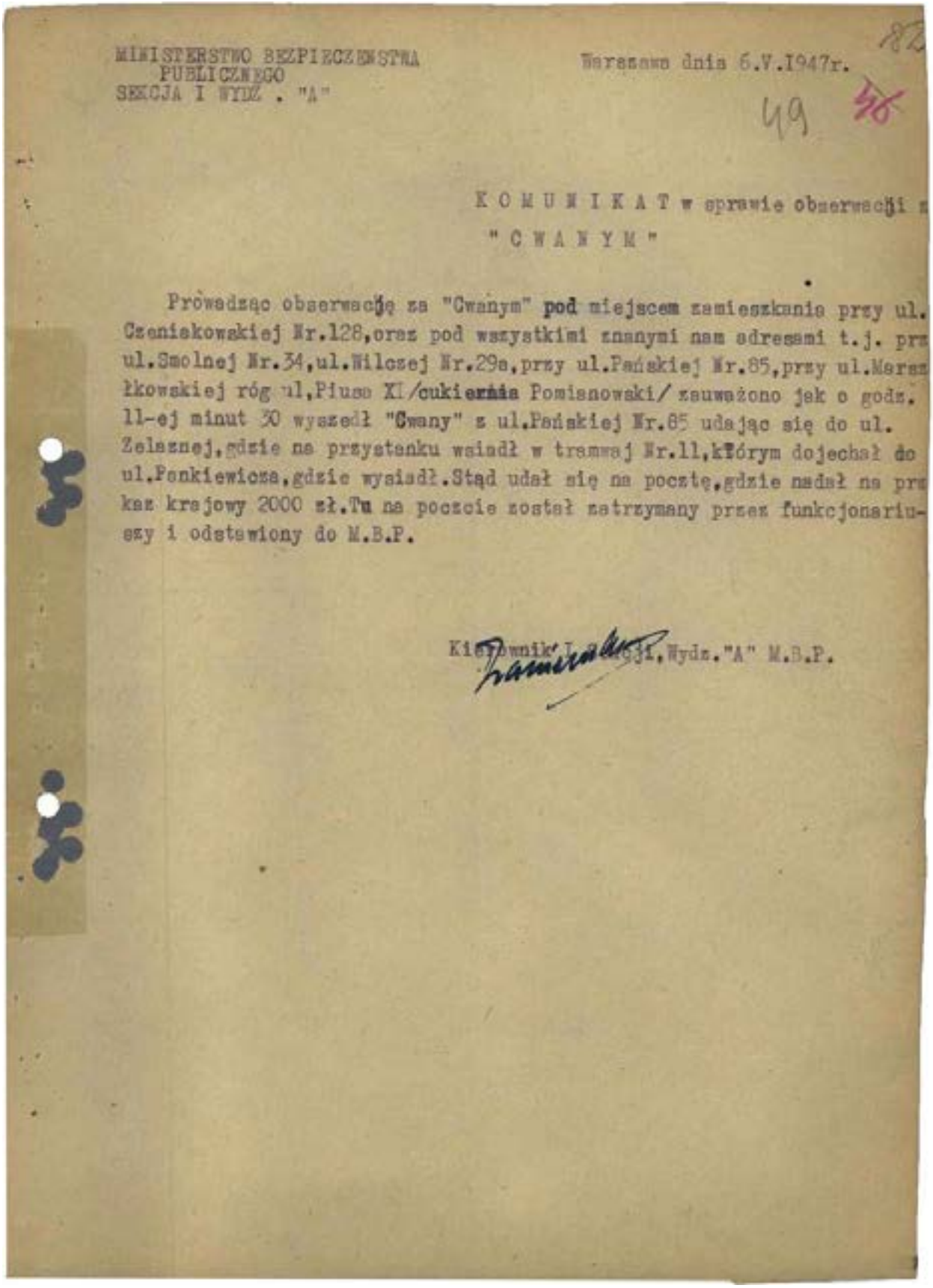

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO
SEKCJA I WYDZ. "A"

Warszawa dnia 6.V.1947r.

82

49

K O M U N I K A T w sprawie obserwacji z
" C W A N Y M "

Prowadząc obserwację za "Cwanym" pod miejscem zamieszkania przy ul. Czeniakowskiej Nr.128, oraz pod wszystkimi znanymi nam adresami t.j. prz ul.Smolnej Nr.34, ul.Wilczej Nr.29a, przy ul.Pańskiej Nr.85, przy ul.Marsz łkowskiej róg ul.Piusa XI /cukiernia Pomianowski/ zauważono jak o godz. 11-ej minut 30 wyszedł "Cwany" z ul.Pańskiej Nr.85 udając się do ul. Żelaznej, gdzie na przystanku wsiadł w tramwaj Nr.11, którym dojechał do ul.Pankiewicza, gdzie wysiadł. Stąd udał się na pocztę, gdzie nadał na prz kaz krajowy 2000 zł. Tu na poczcie został zatrzymany przez funkcjonariu- szy i odstawiony do M.B.P.

Kierownik I Sekcji, Wydz. "A" M.B.P.

Komunikat z dnia 6 maja 1947 r. z obserwacji za „Cwanym". Odnotowano miejsce i czas zatrzymania Płużańskiego przez funkcjonariuszy MBP.

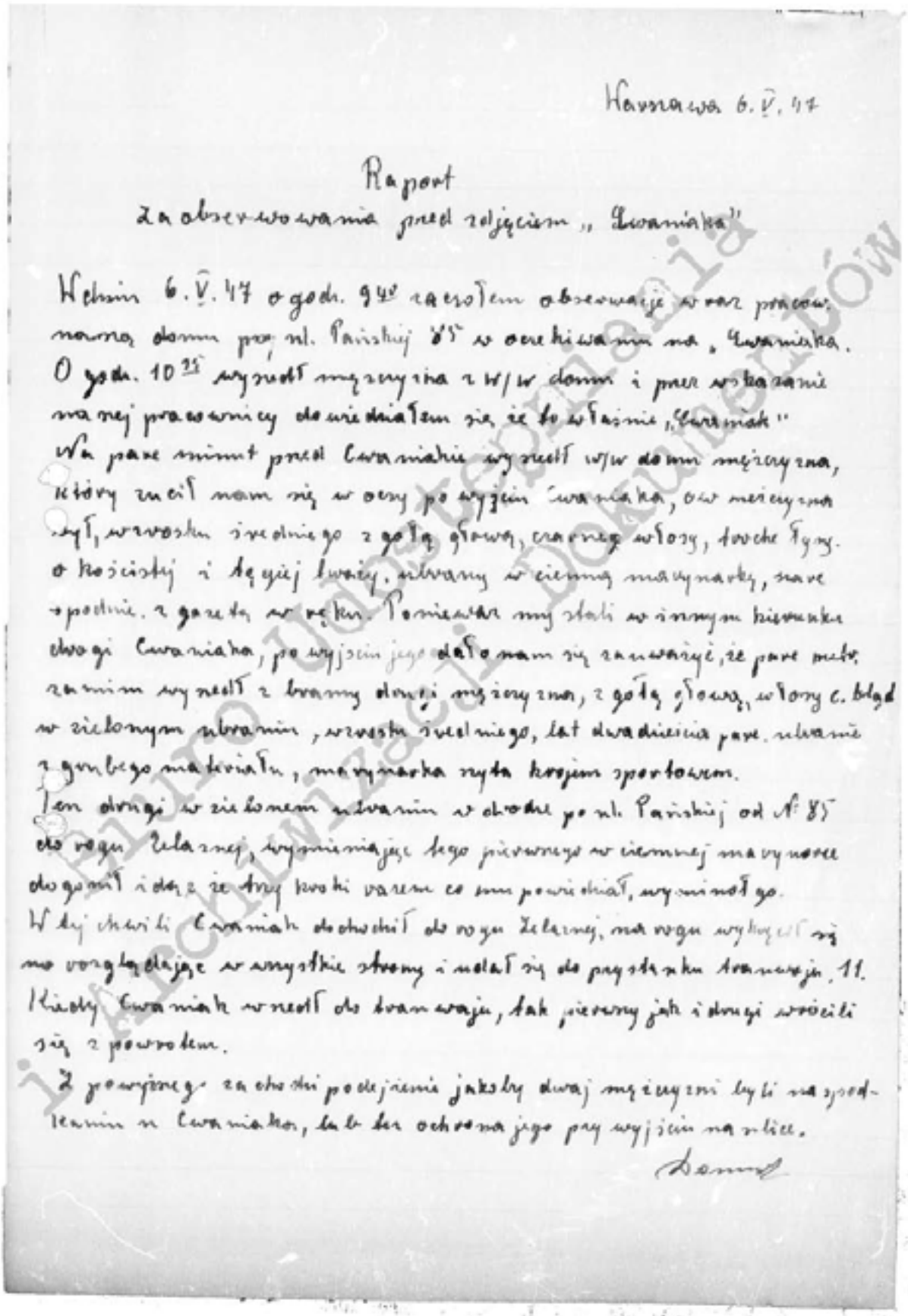

Raport funkcjonariusza prowadzącego obserwację Płużańskiego z dn. 6 maja 1947 r.

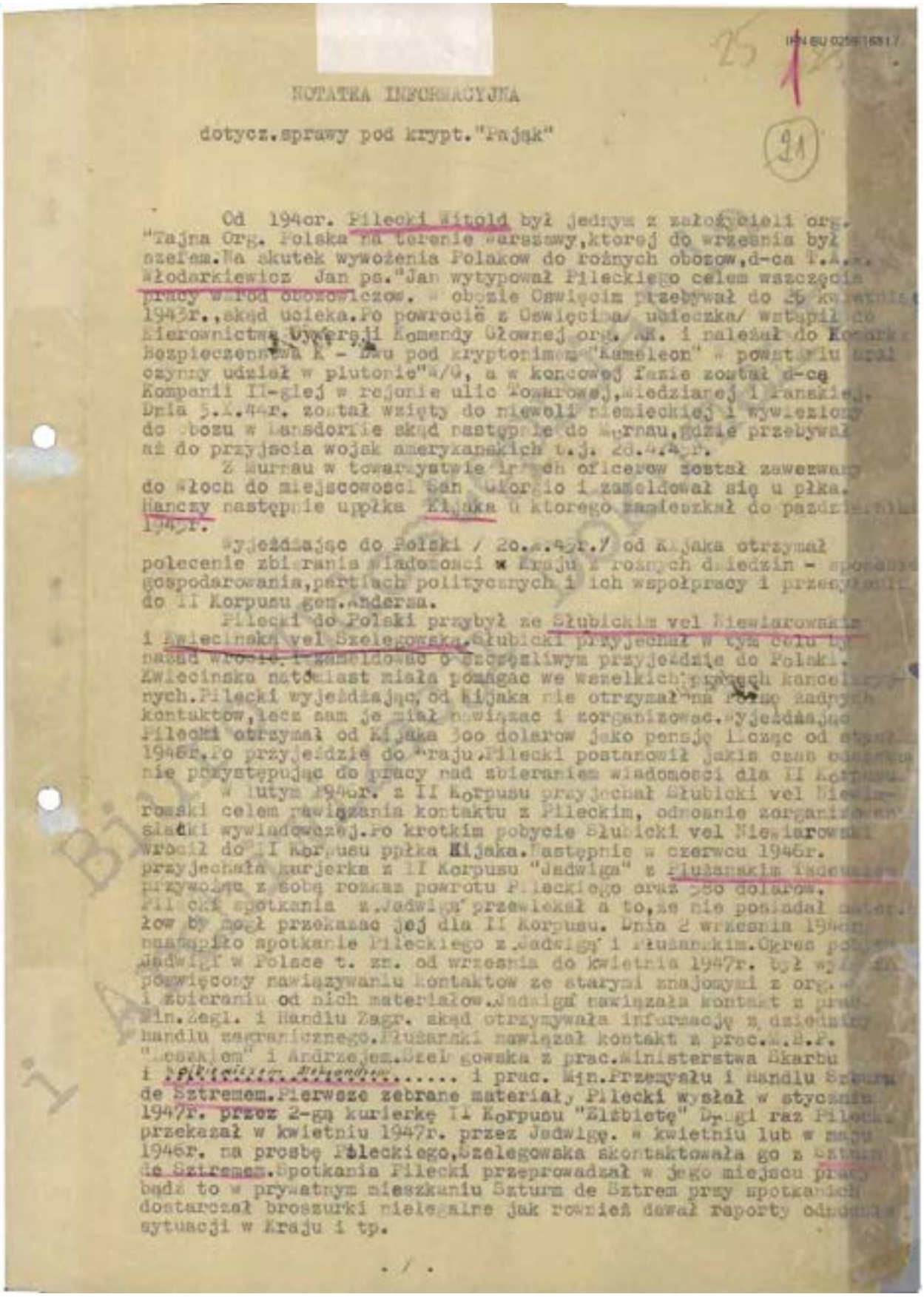

NOTATKA INFORMACYJNA

dotycz.sprawy pod krypt."Pająk"

Od 1940r. Pilecki Witold był jednym z założycieli org. "Tajna Org. Polska na terenie Warszawy,ktorej do wrzesnia był szefem.Na skutek wywożenia Polakow do rożnych obozow,d-ca T.A.P. Włodarkiewicz Jan ps."Jan wytypował Pileckiego celem wszczęcia pracy wśrod obozowiczow. W obozie Oswięcim przebywał do 26 kwietnia 1943r.,skąd ucieka.Po powrocie z Oswięcima/ ucieczka/ wstąpił do Kierownictwa Dywersji Komendy Głownej org. AK. i należał do Komorki Bezpieczenstwa K - Dwu pod kryptonimem "Kameleon" W powstaniu brał czynny udział w plutonie"W/G, a w koncowej fazie został d-cą Kompanii II-giej w rejonie ulic Towarowej,Miedzianej i Panskiej. Dnia 5.X.44r. został wzięty do niewoli niemieckiej i wywieziony do obozu w Lansdorfie skąd następnie do Murnau,gdzie przebywał aż do przyjscia wojsk amerykanskich t.j. 28.4.45r.

Z Murnau w towarzystwie innych oficerow został zawezwany do Włoch do miejscowosci San Giorgio i zameldował się u płka. Hanczy następnie uppłka Kijaka u ktorego zamieszkał do pazdziernika 1945r.

Wyjeżdżając do Polski / 20.X.45r./ od Kijaka otrzymał polecenie zbierania wiadomosci w Kraju z rożnych dziedzin - sposobu gospodarowania,partiach politycznych i ich współpracy i przesyłania do II Korpusu gen.Andersa.

Pilecki do Polski przybył ze Słubickim vel Niewiarowskim i Kwiecinską vel Szelegowską.Słubicki przyjechał w tym celu by nazad wrocic i zameldowac o szczęsliwym przyjeździe do Polski. Kwiecinska natomiast miała pomagac we wszelkich pracach kancelaryjnych.Pilecki wyjeżdżając od Kijaka nie otrzymał na Polsce żadnych kontaktow,lecz sam je miał nawiązac i zorganizowac.Wyjeżdżając Pilecki otrzymał od Kijaka 300 dolarow jako pensję licząc od stycznia 1946r.Po przyjeździe do Kraju,Pilecki postanowił jakis czas odczekać nie przystępując do pracy nad zbieraniem wiadomosci dla II Korpusu.

W lutym 1946r. z II Korpusu przyjechał Słubicki vel Niewiarowski celem nawiązania kontaktu z Pileckim, odnosnie zorganizowania siatki wywiadowczej.Po krotkim pobycie Słubicki vel Niewiarowski wrocił do II Korpusu ppłka Kijaka.Następnie w czerwcu 1946r. przyjechała kurjerka z II Korpusu "Jadwiga" z Płużanskim Tadeuszem przywożąc z sobą rozkaz powrotu Pileckiego oraz 580 dolarow. Pilecki spotkania z Jadwigą przewlekał a to,że nie posiadał materiałow by mogł przekazac jej dla II Korpusu. Dnia 2 wrzesnia 1946r. nastąpiło spotkanie Pileckiego z Jadwigą i Płużanskim.Okres pobytu Jadwigi w Polsce t. zn. od wrzesnia do kwietnia 1947r. był wyłącznie poświęcony nawiązywaniu kontaktow ze starymi znajomymi z org. W. i zbieraniu od nich materiałow.Jadwiga nawiązała kontakt z prac. Min.Żegl. i Handlu Zagr. skąd otrzymywała informację z dziedziny handlu zagranicznego.Płużanski nawiązał kontakt z prac.M.B.P. "Leszkiem" i Andrzejem.Szelegowska z prac.Ministerstwa Skarbu i Wojciechem Aleksandrem..... i prac. Min.Przemysłu i Handlu Szturm de Sztremem.Pierwsze zebrane materiały Pilecki wysłał w styczniu 1947r. przez 2-gą kurierkę II Korpusu "Elżbietę" Drugi raz Pilecki przekazał w kwietniu 1947r. przez Jadwigę. W kwietniu lub w maju 1946r. na prosbę Pileckiego,Szelegowska skontaktowała go z Szturm de Sztremem.Spotkania Pilecki przeprowadzał w jego miejscu pracy bądź to w prywatnym mieszkaniu Szturm de Sztrem przy spotkaniach dostarczał broszurki nielegalne jak rownież dawał raporty odnośnie sytuacji w Kraju i tp.

./.

Notatka informacyjna z dnia 5 czerwca 1947 r. dot. sprawy krypt. „Pająk”
(stan rozpracowania siatki miesiąc po aresztowaniu jej najważniejszych członków).

IPN BU 0259/1881

Pilecki początkowo zamieszkał u niejakich Sieradzkich przy ul.Pańskiej Nr. 25 m. 6 ,Szelegowska zaś zamieszkała przy ul. Kwiatowej Nr. Po jakimś czasie Pilecki przeprowadza się do Jerzyńskich ul.Skrzetuskiego Nr. 2a m.1.Pomimo zmiany miejsca, Pilecki nie zrezygnował z poprzedniego miejsca zamieszkania a wykorzystywał je organizacyjnie.

Jak wynika z śledztwa na czele siatki wywiadowczej stał Pilecki Witold vel Jezierski Roman vel Serafiński,który do pomocy jako rezydentów posiadał:Szelęgowską Marię,Służańskiego Tadeusza Turskiego vel Augckiego Antoniego i Krzywickiego Wyszarda.Również platformę po której byli przerzucani kurjerzy siatki Pileckiego, prowadził Słubicki vel Niewiarowski ps. "Lek" wytypowani przez II Korpus.

Każdy rezydent Pileckiego posiadał agentów informatorów i wytypowane uprzednio miejsca kontaktów jak również zakłady fotograficzne do fotografowania materiałów wywiadowczych i specjalnie wytypowane mieszkania służące do przechowania kopii materiałów,broszur broni i tp.Pilecki do powyższych faktów typował swoich starych współpracowników org. AK. Również typowali do współpracy jego rezydenci którzy podczas okupacji również byli czynnymi członkami AK.

CHARAKTERYSTYKA I OBSADA PERSONALNA SIATKI PILECKIEGO

1.Szelęgowska Maria vel Awiecińska Krystyna
c.Adama i Wiktorii ur. 19.1.1905r. inż.chemik,rozwiedziona zam. Warszawa ul.Koronicza Nr. 16 m. 8

W początkach pażdz. 1944r. z Warszawy została wywieziona przez Niemców do obozu w Sachsenhide,skąd kolejno była przewożona do Wilhelmshagen,Erfurt,Greiz. W obozie Greiz znajdowała się aż do przyjścia wojsk amerykańskich t.j. 1945r. Z obozu tego z koleżanką Lewicką Ireną została przewieziona do Murnau,gdzie poznała Pileckiego Witolda,który następnie wyjechał do Włoch.Po dwóch tygodniach wyjechała za nim do Włoch i zameldowała u ppłka Kijaka.

W San Giorgio przebywała do grudnia 1945r. 8 grudnia wraz z Pileckim jako repatrjanci przybyli do Polski będąc u ppłka Kijaka otrzymała instrukcję dotycz. współpracy z wywiadem.Praca jej polegała na przepisywaniu na maszynie otrzymanych nielegalnych materiałów. Materiały otrzymywała od Szturm de Sztrema w okresie od wiosny 1945r. z przerwą kiedy Szturm de Sztrem był aresztowany aż do chwili jego aresztowania.Otrzymane materiały zawierały:Sprawozdanie ze zjazdu Samopomocy Chłopskiej w K-wie,Instrukcję Rządu Londyńskiego,wyniki z Referendum w różnych okręgach,pogrom kielecki. W częstych rozmowach Szturm de Sztrem charakteryzował sytuację polityczną w Kraju sytuację nas pracujących,o więziennictwie.Letnią porą 1946r. Pilecki skontaktował Szelęgowską z prac. Min.Żegl.i Handlu Zagr.Rożyckim Witoldem do którego często chodziła po materiały.Również otrzymywała materiały od Wojtkiewicza Aleksandra prac.Min.Skarbu.Materiały te zawierały bankowość, inf.o wyjazdach Pol.Deleg. do Czech.
Zebrane materiały od informatorow,Szturm de Sztrema,Wojtkiewicza, Rożyckiego przepisywała na maszynie w dwóch egzemplarzach i przekazywała Pileckiemu.Będąc już w Kraju otrzymała od Szturm de Sztrema fałszywe kenkarty na nazwisko Kamińska Krystyna i Nedke Joanna.

W sierpniu 1946r. Szelęgowska nawiązała ze swoją starą przyjaciółką fotograficką - Wolańską,która fotografowała materiały wywiadowcze w zmienionych formach.

Dla bardziej zakonspirowania posiadanych materiałów sporządzono w różnych mieszkaniach skrytki,które sporządzał b. czł. org. A.K.

. / .

IPN BU 0259/1681.7

Furmanczyk Stanisław. Skrytki przeważnie były pod opieką Pileckiego jak i Szelęgowskiej. Ze znanych i będących pod opieką Szelęgowskiej mieściły się przy ul.ul.Wornowicza 16 m.8, Panskiej 85, Skrzetuskiego Nr. 2o m. 1, Szustra .. ?

Szelęgowska po powrocie z II Korpusu zatrzymała się u profesorowej Zofii Limanowej zam. przy ul.Rakowieckiej gmach S.G.H. następnie koło tygodnia nocowała u znajomej Jagody Osowskiej zam. ul.Hajtana Nr. 3 III piętro. W połowie grudnia 1945r. Pilecki ulokował ją u Sieradzkich przy ul.Panskiej 85, gdzie mieszkała do połowy lutego 1946r. Do połowy marca 1946r. mieszkała na ul.Kwiatowej Nr. 24 m. 4o w mieszkaniu Pabisiakowej. Następnie zamieszkiwała od połowy marca 1946r. do Lipca 1946r. u Stefanii Tomaszewskiej ul.Al.Jerozolimskie 55 m. 29, w sierpniu wynajęła pokoj u Lucyny Nienieskiej Al. Niepodkegłosci 153 m. 15, a od wrzesnia 1946r. zamieszkiwała przy ul.Wroniej 16 m.8 aż do chwili aresztowania. Ludzie u ktorych Szelegowska zamieszkiwała byly częsciowo wtajemniczeni w jej konspiracyjną pracę, a całkowicie o jej pracy wiedziała rodzina Sieradzkich.

Celem odwrocenia pracy wywiadowczej Szelegowska trudniła się wyrobem perfum i pod pozorem sprzedaży w rożnych miejscach nawiązywała kontakty jak Pilecki skontaktował ją z telefonistką z Poczty przy ul.Nowogrodzkiej - Włoszczewska Maria na ktorej adres przychodziła wszelka korespondencja krajowa.

Areszt. i osądzona

2/Płużanski Tadeusz, ur. 15.8.192or. w Kiechowie, nar.polska student uniwersytetu poznanskiego, kawaler zam. Warszawa ul. kobielska Nr. 83 m. 18.

W styczniu 1946 r. wstępuje do współpracy z org. konspiracyjną "Polska Ludowa" jako członek aktywny. W lutym organizacja jest scigana przez Niemcow i Płużanski się ukrywa. W kwietniu 1946r. przybywa do Warszawy i wstępuje do pracy w Społ.Komitecie Samopomocy i pracuje aż do chwili aresztowania. Po badaniu w Al.Szucha przewieziony zostaje na Pawiak, następnie do Grudziądza skąd do obozu Sztuthof k.Gdanska gdzie przebywa do przyjscia Armii Czerwonej. W lipcu 1945r. nawiązał ponowny kontakt z org. AK. z por. Szulcem ps."Skichal" i ppłk. Kornikiem ps. "Baca". W organizacji zajmował stanowisko oficera do zleceń specjalnych. W listopadzie 1945r. ujawnił się. W styczniu 1946r przekroczył nielegalnie granicę polsko - czeską.

W czerwcu 1946r. przypadkowo spotkał w Warszawie Pileckiego z ktorym pracował w org. AK. Po krotkiej rozmowie ujawnili sobie współpracę i Płużanski oswiadczył, że ma człowieka ktory może dawac materiały z dziedziny politycznej. Pilecki na stawianą propozycję przez Płużanskiego z n.skontaktowania nie zgodził i powiedział by sam odbierał informację od "Leszka" z M.B.P. Płużanski od "Leszka" otrzymywał przeciętnie raz w miesiącu raporty jak i rożne informacje przejazywał w formie ustnej. "Leszek" Płużanskiego skontaktował z Andrzejem

W Anconie Płużanski kontaktował się z ppor. Dobrzanskim, mjr. Michałowskim i ppłk. Pajkier. W połowie kwietnia 1946r. mjr. Michałowsk skontaktował się Płużanskiego z kpt. Grabowskim, ktory przygotował materiały do wyjazdu. W Anconie Płużanski spotkał w II Korpusie "Jadwigę" Wyjeżdżając do Polski Płużanski otrzymał dokument na nazwisko Radwan Tadeusz, a Jadwiga na nazwisko Gorska Jadwiga. Dnia 3 maja 1946r Płużanski z Jadwigą wyjechali z Ancony zabierając ze sobą instrukcję dla Kraju i dolary. Po przybyciu do Kraju. Płużanski udał się do Poznania celem nawiązania kontaktu z Uniwersytetem. Płużanski rownież współpracował z drogą przerzutową Niewiarowskiego otrzymując kontakt do Wangerin w Szczecinie. Płużanski nie tylko zbierał wiadomosci z dziedziny politycznej lecz rownież posiadał kontakty z kierownictwem band lesnych pozostałych z czasow okupacyjnych. Za posrednictwem Białej poznał b. czł. AK. z lubelszczyzny dr. Klukowskiego przez aptekarza z Szczebrzeszyna i skontaktował Pileckiego z d-cą partyzantki z Puszczy Tucholskiej "Danem" - Guz Stefanem. Zawerbował swoją żonę

./.

Skłodowską,ktora materiały dostarczała z Uniwersytetu i r-ki Cegielskiego jak i z organizacji młodzieżowych. W rozmowach z "Leszek ktory to sam podawał wnioski do realizacji, a między innymi stworzenie pisemka akademickiego i wciągnięcie do tej pracy niejakich Obyszewskiego „magistra" i podsunął również mysl likwidacji niektorych prac. W.B.P.Płużanski za posrednictwem Pileckiego i Jadwigi przesyłał meldunki o W.R.N. do Ancony II Korpusu.Płużanski będąc zagranicą kontaktował się jak rowniez przeprowadzał konferencje z mjr. "Mikołajem" czł. N.S.Z.W Araju był w dobrej konitywie z nim Rusinkiem i jakwyraża się że Rusinek dużo robi dla AK. i nawet Płużanskiemu pomagał w wyrobieniu dokumentow i zarejestrowaniu w U.N.R.R. i Płużanski nazywał go swoim człowiekiem.Płużanski w odgałęzieniu siatki Pileckiego poci dał kontakty z W.N.B. i WIN i ludzi zwerbowanych w centrali telefonicznej jak przez wtyczki otrzymywał odpisy listow pisanych przez prem.Gomołkę,lecz powyższe momenty w sledztwie nie zostały wyjasnione.

Aresztowany.

5.Kaucki Maksymilian vel Turski Antoni,ur.10.[illegible].1899r.we Lwowie zam.Międzyszyn ul.Poczta Padarewskiego z zawodu buchalter. Podczas okupacji należał do org. AK pełniąc funkc.z-cy Szefa drog przerzutowych powietrznych - Sereckiego Januasza z K.G.T.A.G.

W lipcu 1946r. przypadkowo na ul.Bracklej spotkał"Jadwigę" ktora ogwiadczyła mu że przyjechała z II Korpusu,gdzie widziała się z Januszem Soreckim,ktory dał polecenie zmontowania 5 drog przerzutowych w celu przerzucania do krajurodzin oficerow i kurjerow współprac.z II Korpusem z siatki Pileckiego zaznaczyła Kauckiemu by przy organizowaniu zwrocił uwagę na drogi W i N -u i by one nie krzyżowały się.Kaucki propozycję przyjął .Drogi miały przebiegac przez Czechosłowację na Węgry druga przez Czechosłowację na Austrię i trzecia przez Czechosłowację do strefy amerykanskiej. W kilka dni po tej rozmowie"Jadwiga" przyjechała do niego do Międzyszynia ,gdzie przekazała 3.600 dolarow oraz podała kilka kontaktow celem ułatwienia uruchomienia drog przerzutowych. W sierpniu 1946r."Jadwiga" z Kauckiem wyjechali do Nysy,Jeleniej Góry,Wrocławia i księdza A.Głuchowskiego celem podjęcia kontaktow/ nie ustalono/Przed przybyciem Jadwigi była kurierka z II Korpusu"Ela" Z otrzymanych pieniędzy t.j.3.600 od Kaucki wysłał Płużanskiemu,Krzywickiemu na cele organizacyjne.

aresztowany

4.Jamont Krzywicki Ryszard s. Adolfa i Aleonory z Gutkowskich ur.14./.1903r.w Warszawie,zam.Radosc ul.Mickiewicza Nr. 14 m. 2 narod. polska obyw. polskie,wyzn. rzym. kat.technolog kpt. z org.AK. był adjutantem gen. Tokarzewskiego następnie gen. Grota, a ostatnio gen.Bora.

Krzywicki pierwszy raz spotkał się z"Jadwigą"w Międzyszynie u Kauckiego, na tym spotkaniu nie prowadzono żadnych rozmow na tematy organizacyjne. W lipcu 1946 w Warszawie skontaktował się z "Jadwigą" ktora prosiła go o skontaktowanie z ludźmi delegatury rządu lub wyższymi oficerami AK. w celu zaangażowania ich do pracy konspiracyjnej W sierpniu 1946r.otrzymał od Jadwigi zadanie zebrania wiadomosci o sytuacji politycznej i gospodarczej. W listopadzie otrzymał polecenie zmontowania drog przerzutowych.Drogi te miały służyc dla kurierow ktorzy wywozili materiały jak rownież dla kurierow z zagranicy,ktorzy przywozili rozkazy i instrukcje oraz otrzymał 500 dolarow.W listopadzie Jamont skontaktował "Jadwigę" z płk. Rumorem ps.Krzyp" jak również w tym miesiącu Kaucki skontaktował go z kurierką "Elą" u Nowakowej w Jozefowie.Jadwiga przed wyjazdem zagranicę dała kontakt na Pileckiego. W kwietniu 1946r. Jamont skontaktował się z Pileckim w W-wie W lipcu 1946r.Jadwiga przywiozła pełnomocnictwo utrwalone na kliszach ktore należało oddac celem zrobienia odbitek wowczas Jadwiga zwrociła

./.

IPN BU 0258/1817

się do Jamonta,ktory następnie wykonał to u fotografa Podawskiego Janusza i oryginały pełnomocn.przechował u siebie.Dał jako punkt kontaktowy restaurację"Apertif" przy ul.Nowogrodzkiej.Kurierzy mieli zgłaszac się z hasłem uprzednio uzgodnionym przez Jamonta i właścicielkę"Apertiwu" w sierpniu 1946r. Jamont od znajomego"Prawdzica" za opłatą otrzymał dwa blankiety i pieczątkę do fałszywych dokumentow ktore to wspolnie z Kauckim produkowali wystawiając tako e Jadwidze. Od Jadwigi na adres Podawskiego otrzymał Jamont zaszyfrowany list ktorego tresc przekazał Pileckiemu i Kauckiemu. W sierpniu 1946r. Jamont otrzymał od "Jadwigi" polecenie celem udania się do Krakowa do d r.Filipka Mariana b. członka AK. z zadaniem uzyskania referatu wywiad.o sytuacji ekonomicznej i politycznej w Polsce.

5."Jadwiga " - Mierzejewska Jadwiga - niearesztowana - w opracowaniu.

Panienskie nazwisko Zawadzka Jadwiga - [illegible] .A.1905r. c.Piotra i Walentyny.Do Warszawy przybyła 2.12.46r. z Zaklikowa pow. Krasnik rysopis:wzrost około 175cm. włosy ciemno szatynka,twarz okrągła,lat około 40,przystojna,przyjemna,podczas okupacji należała do org. AK.Ostatnio zamieszkiwała przy ul."ilczej Nr. 29 m.7 u niejakiej Krogulskiej Izabelli. W II Korpusie w Anconie służyła w stopniu kapitana. W dniu 5 maja 1946r. po przez Brenner,Salzburg,Wiedeń, Bratysław,Morawską Ostrawę,Cieszyn przyjechała"Jadwiga" z Płużyńskim do Warszawy.Jadwiga będąc w sztabie II Korpusu/ mjr. Michałowski por. Stanisław,kpt.Grabowski/Przed wyjazdem im przygotowano mu lewe dokumenty tak,że "Jadwiga" jechała do Polski na nazwisko Gorska Jadwiga.Por.Stanisław jako przewodnik transportował do granicy czekiej /Jadwiga wydelegowana była do Pileckiego wiozac z sobą instrukcję i gotowkę. Z Płużańskim kontaktowac się miała w kosciele Zbawiciela o godz. 11 w stałych odstępach czasu. W koncu lipca 1946r.Płużanski skontaktował "Jadwigę" z Pileckim na placu 3-ch Krzyży.Zadaniem Jadwigi było dostarczenie instrukcji dla Pileckiego jak zmontowanie drog przerzutowych.Główną pracą jej to łącznosc z org. w Polsce a Anconą II Korpusem.Posiadała pełnomocnictwo na Polskę wydane przez II Korpus a podpisane przez gen. Andersa.Do Kraju przyjeżdżała do Pilickiego u ktorego zabierała gotowe materiały wywiadowcze,zostawiając instrukcję i pieniądze.Procz kontaktu z siatką wywiadowczą przerzutową na co zatrzymani wypowiadają się,że często wyjeżdżała bez porozumienia się z Pileckim do rożnych miast Polski jak Krakowa Wrocławia,Jeleniej Gory,Zakopanego.Przed wyjazdem do II Korpusu przekazała część ludzi jak Krzywickiego,Kauckiego,Pileckiego, a resztę pozostawiła sobie na kontakt. W opracowaniu Jadwigi należy uwzględnic następujące osoby celem dojscia do jej miejsca pobytu.

a/Chmielewska Emilia - siostra Jadwigi - adres nieznany
b/Krogulska Izabella - ul. Wilcza Nr. 31a m. 3
c/Kumor Emil - ul. Wspolna 61 m. 22.
d.Powakowa Jadwiga - Jozefow ul. ku Plebanii 7
e/dr. Filipek Marian - Krakow.

"Jadwiga" kontaktowała się będąc w kraju w restauracji Apertin Powakowscy w Jozefowie,Kauckiego w Międzyszynie u Sieradzkich. Z dotychczasowych materiałow jej miejsca pobytu nie ustalono

Sama Jadwiga zbierała materiały z dziedziny handlu zagranicznego harcerstwa,szkolnictwa,ktore uzgadniała z Pileckim.

6." Elżbieta" - "Elza" - Wolf Maria - Ela

Z zawodu nauczycielka.Do 1939r. przebywała w okolicach Białegostoku,podczas okupacji służyła w drugim Korpusie jako siostra w stop. ppor.W listopadzie 1946r. przyjechała z Włoch do Polski.Posiada znajomych w Warszawie,Krakowie Kaliszu.Rysopis : wysoka,szczupła, włosy siwo-blond twarz okrągła oczy szare;nos prosty,usta normalne, wargi srednie,zęby duże,w gornej szczęce po obydwoch bokach korony cera blada,czesała się gładko z przedziałkiem na srodku,lat około 50.

IPN BU 0059/16817

Kurjerka II korpusu. Pilecki przkazał jej materiały wywiadowcz do II Korpusu w styczniu 1947r. Materiały te były dostarczone przez Szturm de Sztrema, Sieradzkiego i Rożyckiego. Materiały uprzednio sfotografowano u Wolanskiej. Elza będąc w Kraju służbowo odwiedział Kauckiego w Międzyszynie, a było to w czerwcu 1946r. Przy spotkaniu powołała się na Zborwskiego vel Boreckiego Janusza z II Korpusu b. szefa przerzutu powietrznego. W rozmowie z Kauckim zaznaczyła że do niego przyjedzie mężczyzna i kobieta /Jadwiga i Plużanski/ ze specjalnymi zadaniami. Wyznaczyła przy tym spotkaniu miejsce kontaktow u Nowakowej w Jozefowie. Odbywała spotkania rownież z Jamontem, Szelęgowską i Pileckim i Plużanskim. W czasie pobytu Elżbiety w Polsce przybyli z zagranicy Jadwiga i Plużanski. Elza do Kraju przybyła celem narzucenia Kauckiemu i Jamontowi zmontowania drog przerzutowych, czy na terenie Kraju posiadała inne kontakty tego nie ustalono. nieustalona

7. Chmielewska Emilia, z domu Zawadzka c. Piotra i Walentyny ur. 15.8.1908r. rozwiedziona ma synka Danka, siostra Jadwigi zam. ul. Wilcza Nr. 29 m. 7 u Krogulskiej Izabelli.
Rzekomo miała wyprowadzic się do Włosch k Warszawy, a meldunek z dnia 25.3.48r. ma zamieszkiwac przy ul. Piłsudskiego 23 m. 9.
nieustalona

8. Krogulska Izabella c. Agenora i Elżbiety, ur. 28.4.1910r. we Lwowie.
Do 1939r. pracowała w Swiatowym Związku Polakow zagranicą. Podczas okupacji pracowała w P.C.K. w Warszawie i po powstaniu w Zakopanem a ostatnio Kier. Ref. Eksploat w Wydz. Samochod. Ministr. Aprowizacji i Handlu. Zamieszkiwała przy ul. Wilczej 31a m. 3 w Warszawie. W czasie okupacji brała czynny udział w AK. Jest serdeczną przyjaciółką Jadwigi, ktora po wyjeździe z II Korpusu zamieszkiwała u niej. Mieszkając u Krogulskiej "Jadwiga" kontaktowała się z Krzywiskim i Kauckim. Jadwiga od chwili przyjazdu do grudnia 1946r. nie meldowała się a zameldowała się z dniem 2.12.46r. Dnia 21.XII.46r. Krogulska wyprowadziła się zostawiając mieszkanie "Jadwidze" Po wyprowadzeniu się Krogulskiej nadal utrzymywała kontakt z Jadwigą. Krogulska zameldowała się na ul. Kielecką Nr. 31 a m. 3 i zamieszkiwała do konca stycznia 1948r. Obecnie nie wiadomo gdzie zamieszkuje, ponieważ jeszcze nie wymeldowała się Krogulska była obecna przy rozmowach Jadwigi z Kauckim i Krzywickim. nieustalona

9. Kumor Emil ps. Krzys" s. Franciszka i Emilii ur. 14.1.1899r. w Drochobyczu ppłk. zdemobilizowany zam. W-wa ul. Wspolna 61 mm. 22.
Pochodzi z Lwowa, podczas okupacji uzywał nazwika Weinziher Emil. Do powstania pacował w Zarządzie Miejskim w Wydz. Mieszk., a jednocześnie zaangażowany był do org. AK. Wykorzystując stanowisko przydzielał mieszkania dla konspir. Brał czynny udział w napadzie na Bank Emisyjny. W powstaniu był d-cą odcinka. Rzekomo obecnie zam. w Komorowie i pracuje w Pruszkowie. Utrzymuje kontakt z Bankowską Janiną z ul. Siennej 23 i jej siostrą Ireną buchalterką zatrudnioną w Banku Społdzielczym.
Jamont Krzywicki w listopadzie 1946r. w Warszawie skontaktował "Jadwigę" na jej prostę. Jamont dowiedział się, że Jadwiga miała bliżej mu nieznane polecenie od gen. Karaszewicz - Tokarzewskiego przekazac. Podczas okupacji Kumor był Inspektorem oddziałow w obrębie Siennej i Żelaznej. Urządzał skrytki i lokale konspiracyjne. Należał do Komorki "Leszka" tj. komorka finansowa.
Nie jest rozpracowany.

./.

IPN BU 0250/16817

10. Dąb Biernacka vel Malinowska Zofia, c. generała Dąb - Biernackiego, ostatnio zamieszkała przy ul. Sosnowej Nr. 8 m. 19
W czasie okupacji należała do org. AK.

Pilecki w zeznaniach podaje: w sierpniu 1945r. w czasie pobytu w II Korpusie poznał Dąb Biernacką, ktora była częstym gosciem Szefa II Oddz. II Korpusu ppłk. Kijaka. Dowiedział się od niej, że w niedługim czasie ma wyjechac do Kraju ale z jakim zadaniem nie było mu wiadomym. Będąc już w Kraju spotkał ją w W-wie na ul. Marszałkowskiej. Pilecki kilkakrotnie z nią kontaktował się lecz zaznacza że spotkania te miały charakter towarzyski, a na zapytanie w jakim celu przyjechała odpow., że przyjechała zabrac swoją matkę. Podała adres że pracuje jako nauczycielka w szkole dr. Switalskiej przy ul. Marszałkowskiej 81 i występuje pod nazwiskiem Malinowska, a miejsce zam. ul. Sosnowa. Pilecki odwiedzał ją przy ul. Nowogrodzkiej w PCK i ul. Sosnowej. Malinowska jest to fałszywe nazwisko. Pilecki jak zeznaje, Szelęgowska, będąc w San Giorgio, często kontaktował się z Biernacką, a przed wyjazdem pokazał jej obrazek Matki Boskiej otrzymany od niej ktory miał chronic przed aresztowaniem. W styczniu 1946r. Pilecki podał adres Szymborskiej Jadwigi zam. przy ul. Widok, by od niej dowiedziec się czy Biernacka już wyjechała i uzyskac częsciowy adres. W koncu stycznia 1946r. Szelegowska udała się z Pileckim do matki Zofii Biernackiej ul. Nowogrodzka PCK. Pilecki bez Szelegowskiej w innym pokoju przeprowadził rozmowę z Biernackim na jakie tematy nie wiadomo. Pilecki chcąc się dowiedziec o wyjeździe Biernackiej polecił Szelągowskiej udac się do Sucharzewskiej Marii zam. ul. Zawrot 22, ktora to w kawiarni Tamta skontaktowała przy spotkaniu tym Szelegowską oświadczyła że przez jakis czas w W-wie Pileckiego nie będzie. We wrzesniu 1946r. Pilecki spotkał się z Biernacką w jej mieszkaniu.
Nie rozpracowana.

11. Podowski Janusz s. Kazimierza i Janiny, ur. 4.8.1948r. zawod artysta malarz zam. ul. Walecznych Nr. 7 m. 12 prac. w Związku Plastykow przy ul. Walecznych i posiada jednoczesnie zakład fotograficzny przy ul. Wilczej Nr. 25. Pracował w Komorce foto- szyfrow org. do AK. aż do wybuchu powstania.
Jamont Krzywicki otrzymał od "Jadwigi" materiały wywiadowcze i pełnomocnictwa, ktore należało odfotografowac w tym celu Jamont oddał Podowskiemu, ktory zgodził się i wykonał. Ponadto wszelka korespondencja z zagranicy przychodziła na jego adres dla Krzywickiego i Kauckiego. Listy były zaszyfrowane, ktore cztał Podowski. Listę wysłała Jadwiga"
Rysopis: wzrost sredni, szczupły blondyn, trochę łysy, czesze się do gory, lat poniżej 50.
Nie zorpracowany.

12. Nowakowa Jadwiga, ur. 4.4.1895r. c. Zygmunta i Teofili zam. Jozefow ul. Ku Plebanii Nr. 7
Mieszkanie jej było wykorzystane przez członkow siatki Pileckiego jako punkt kontaktowy dla krajowych agentow i zagranicznych kurierow II Korpusu. U niej zatrzymywała się Elżbieta, Jadwiga Kontaktował się Pilecki Kaucki Jemont Krzywicki Była sama wtajemniczona w działalnosc siatki Pileckiego i celach przyjazdu. Należy rownież podkreslic jej corkę Halinę, ktora zna b. dobrze Elżbietę, gdyż z nią spotkała się będąc we Włoszech. Mieszkanie Nowakowej wytypował do spotkan "Elżbieta"
Rozprac zawerbowana lecz kontakt nie nawiązany rownież dotycz to i corki.

./.

IPN BU 0209/165 t.7

II 13. Włoczewska Maria zam. W-wa ul. Krasinskiego 16 m. 169 telefonistka poczty przy ul. Nowogrodzkiej III piętro.
Była sekretarką u Pilickiego podczas okupacji w Org. AK. Znajomosc jej z Pilickim datuje się od 1940r. z ktorą przez jakis czas razem zamieszkiwał przy ul. Al. Wojska 40. W styczniu 1946r. Pilecki po powrocie do Kraju nawiązał z nią kontakt. W kwietniu 1946r. ~~Pilecki po powrocie do Kraju nawiązał z nią kontakt~~ zaproponował jej czy listy mogą przychodzic na jej adres - zgodziła się Listy Pilecki odbierał w jej mieszkaniu lub też na poczcie. Włoczewska orjentowała się o konspiracyjnej pracy Pileckiego. Rownież Szelęgowska znała się z Włoczewską i odbierała rownież listy. Włoczewska była skrzynką pocztową Pileckiego.
Rysopis: wzrost mały, szczupła, szatynka, twarz pociągła, nos proporcjonalny lat 55. - nieustal. nierozpracow.

I 14. Kwasniewski Zygmunt ps. Korsl" pd. "Blondyn" mieszkał przy ul. Złotej 4 m. 7 należał do org. AK. Dobry przyjaciel Niewiarowskiego Pilecki wyjeżdżając z Włoch wstąpił do Regensburga do Brygady Swiętokrzyskiej celem uzyskania kontaktow na kraj. W Regensburgu Niewiarowski przekazał Pileckiemu adres do Kwasniewskiego by go odszukac i powiadomic go, że Niewiarowski przybędzie do Kraju. W lutym Niewiarowski 1946r. przybył do Kraju i skontaktował się.
Nie rozpracowany.

II 15. Jezierska Hanka vel Złotowska mieszkała przy ul. Dyminskiego 9. m. 17 ul. Marienstadt 1/4
Podczas okupacji prowadziła w org. AK magazyn organizacyjny przy ul. Zelaznej w W-wie. W 1946r. Kaucki kontaktował się z nią Jesienią 1946r. widział się z Jezierską na tym spotkaniu oznajmiła mu że nazywa się Złotowska. Rozmowy, jak Kaucki powiada, były towarzyskie. Charakteru kontaktu nie ustalono.
Nie rozpracowana.

I 16. Kancelarczyk Leonard ps. "Dall" ostatnio zam. u żony rodzicow Celinskich, Legionowo przy ul. Szosa Warszawska 85. Obecnie z żoną i dzieckiem zam. na Pomorzu.
Rysopis: lat 32 - 36, wzrost sredni, szatyn, krępy, twarz okrągła oczy ciemne. Szelęgowska siedząc w celi zapodała, że w początkach 1947r. została powiadomiona przez kuriera, że w krotkim czasie przybędzie z II Korpusu Leonard i nawiąże z nią kontakt. Należał do N.S.Z. z ktorej ramienia brał udział w likwidacji członka A.L. Miał przystąpic do współpracy z Pileckim, lecz do kontaktu nie doszło gdyż Szelegowska została aresztowana.
Ojciec żony jest kamasznikiem w Legionowie, sama żona jest rzekomo ładną kobietą. Siostra t.j. Cywinska pracuje w Warszawie
Nie rozpracowana.

I 17. Swięcki Tadeusz ps. Ptawdzic Janusz" s. Stanisława i Zofii ur. 5.III.1915r., magister prawa, żonaty posiada dwoje dzieci do 1939 por. rezerwy, współudziałowiec Społ Przem Mięsn. przy ul. Targowej 27 oraz spełnia w tej firmie funkcję radcy prawnego. zam. przy ul. Grochowskiej 320 m. 46. Po wyzwoleniu pracował w sądownictwie w Lublinie. We wrzesniu 1946r. Jamont skontaktował się z nim, w celu omowienia uzyskania czystych blankietow kart rozpoznawczych i pieczątek dla celow organizacyjnych. W pazdzierniku przy powtornym spotkaniu Swięcki wręczył Krzywickiemu 5 szt. kart rozpoznawczych oraz pieczątkę zarządu m. St. W-wy. Za otrzymane przedmioty Krzywicki wręczył mu 6.000 zł. Jamont Krzywicki Swięckiego zna od 1943r. z czasow konspiracji, a w 1945r. tenże Swięcki wystawił mu fałszywą

./.

kartę rozpoznawczą na nazwisko Jamont.Do siatki ich należał organizacyjnie.
Nie rozpracowany.

18. Kpt.Kaminski - bliższych danych brak.Płużański siedząc w celi zwierzył się agentowi,że zna oficera wywiadu Andersa,który również pracuje dla I.S. z którym spotykał się w Warszawie jak również zamieszkiwał w hotelu w Italii.Nadmienił że kpt. Kaminski często przebywa w Polsce,gdzie ma zorganizowaną siatkę wywiadu i dysponuje większą gotówką.
Rysopis:wzrost średni,szczupły,twarz podługowata,ciemno szatyn, chód szybki nerwowy.
Nieustalony i nie rozpracowany.

19.Pawłowska - bliższych danych brak.Zmarła we Wrzeszczu.Zrażała się z Pileckim z czasów okupacji z org. AK.Po wyzwoleniu utrzymywała kontakt listowny z Pileckim.

20.Czaplowowa - zam.Wrzeszcz ul. Sobotki 12 m. 5.
Współpracownik Pileckiego z org. AK.mąż jej Kazimierz przebywał w II Korpusie.Utrzymywała kontakt listowny z Pileckim.
Nie ustalona, nie rozpracowana.

21.Jankowski Jerzy vel Abramowicz Witold vel Orłowski Władysław zam. Gdańsk - Wrzeszcz ul.Sobotki Nr. 12 m. 5
W czasie okupacji był czł. org. AK.Według zeznań Jarzynskiej na jej adres przychodziła korespondencja od Jankowskiego dla Pileckiego o treści jej nie znanej.Jankowski przyjeżdżał do Pileckiego lecz jaki charakter miały spotkania nie może powiedzieć,gdyż przy rozmowach nie była obecna.Przypuszcza że musiały te kontakty być organizacyjne ze względu na ich tajemnicze zachowywanie. W 194or. Pilecki mianował go d-cą batalionu "Wola". W czasie powstania walczył na ul.Kruczej.Pisząc listy do Pileckiego jako nadawca wyst.Orłowski Władysław.Ostatnio mieszkał w jednym domu z Czaplinową.
Nie ustalony nie rozpracowany.

22.Ignatowicz - pracownik Biura Inżynieryjno - Budowlanego inż.Podleckiego w Krakowie.Obaj zamieszkali w Krakowie.Szelęgowska w swych zeznaniach podała,że spotykała się z nimi w Krakowie i Zakopanem,lecz nadmienia,że kontakty te miały charakter towarzyski. Charakteru kontaktów nie ustalono.

23.Słobodzinski Wacław, zam. w Zakopanem.Aresztowana Szelęgowska przesłuchiwania na okoliczność znalezionej u niej notatki p.t. "Metody terroryzowania Społeczeństwa" wyjaśniła ,że notatka była redagowana przez nią na podstawie otrzymanych inform.otrzymanej od Słobodzinskiego, z którym spotykała się i jak kontaktowała się w Zakopanem. Na zapytanie jaki charakter miały te kontakty ze Słobodzinskim,podała,że miały charakter towarzyski.

24. Malachowski - bliższych danych brak b. oficer P.A.L. Chamski w zeznaniach podał,że Jaworski Stanisław utrzymywał kontakt z Malachowskim,który z nim współpracował przy przerzucie ludzi zagranicę.Jak również przez Malachowskiego starał się nawiązać kontakt z mjr. z W.U.B.P. - Poznań. W celu zwerbowania go do współpracy i by przy jego pomocy stworzyć punkt przerzutowy na pograniczu. W rozmowie Jaworski miał powiedzieć że Malachowski kontakt nawiązał z majorem i tenże w krótkim czasie miał dać odpowiedź - czy przystąpi czy też nie.Nie zdołano ustalić czy nawiązał Jaworski kontakt z majorem i czy też przystąpił do współpracy.
Nie ustalono - nie rozpracowano./Grupa Niewiarowskiego/

IPN BU 0259/188 t.7

25.Serafin Feliks zam.Zgorzelice ul.Szopena Nr. 5
Zatrzymany Jaworski zeznaje,że w Koncu kwietnia 1947r, na polecenie Kuczynskiego udał się do Zgorzelca celem nawiązania kontaktu z Serafinem.Kuczynski zakomunikował,że przez Szczecin przerzut ludzi jest zagrożony i w związku z tym należy uruchomic drogi przez Zgorzelice i Gubin. Jaworski w tym celu udał się do swego znajomego Serafina zam. w Zgorzelicach i nawiązał kontakt z nim rozmowie Serafin zgodził się. O każdym przybyciu ludzi z zagranicy ktorzy mieli przebywac za specjalnym hasłem,miał zawiadomic Jaworskiego w Warszawie Z niewiadomych przyczyn Kuczynski punktu nie wykorzystał.
Nie ustalony - nie rozpracowany./Siatka Niewiarowskiego/

26.Ksiądz z Gorłantowic k. Głuchołaz.
"Jadwiga" będąc w Kraju wyjeżdżała z areszt. Kauckim na Dolny Śląsk w celu zorganizowania drog przerzutowych.Jadwiga z Kauckim wyjeżdżała do Jeleniej Gory,Wrocławia a między innmi do Gorłantowic do bliżej nam nieznanego księdza.Z księdzem Jadwiga nawiązała kontakt przekazując mu list od księdza z II Korpusu Jasmonda,w którym ten polecił wykonanie wszelkich polecen otrzymanych od doręczycielki listu.Kanecki w swych zeznaniach podaje,że ksiądz ten nie zgodził się na stawiane propozycje "Jadwigi".
Nie ustalony,nie rozpracowywany.

27.Ksiądz z Milanówka,bliższych danych brak.
Jamont Krzywicki podaje w swychzeznaniach,że słyszał i wiedział że słyszał i wiedział o wyjazdach Kauckiego z "Jadwigą " do rożnych miejscowosci celem nawiązywania kontaktow związanych z siatką Pileckiego i podaje że rownież mieli nawiązac kontakt z księdzem w Milanowku.
Nie ustalony nie rozpracowany.

28.Dr.Kluczkowski zam. Szczebrzeszyn woj.Lubelskie.
Wg zeznan Płużanskiego w listopadzie 1946r. poznał niejakiego Podobinskiego pochodz. z lubelszczyzny od ktorego chciał uzyskac informacji o panujących stosunkach i działalnosci organizacyjnej na terenie lubelszczyzny na co ten wyraził,że dawno tam nie był ale dał mu kontakt na apteką za posrednictwem ktorego pozna dr. Kluczkowskiego.Kontakt nawiązał i otrzymał informację następnie zawiadomił o tym Pileckiego, a ten polecił mu podanie adresu zaznaczając przy tym,że wieźmie go na swoj kontakt.Czy nawiązał kontakt tego ~~tego~~ Płużanski nie wie.W rozmowie z Płużanskim dr.Kluczkowski zwracał uwagę na bezsensownosc akcji zbrojnej.Kluczkowski wiedział o działaniu band lesnych w pow.Janowskim. nie ustal.

29.Podobinski Ryszard - rzekomo zamieszkuje w Poznaniu.Według zeznan Płużanskiego - w listopadzie 1946r. za posrednictwem siostry Białej Zuzanny z ktorą wyjechał nielegalnie zagranicę.Poznał Podobinskiego,ktory prosił go o udzielenie wyczerpujących informacji,dotycz. życia zagranicą w II Korpusie oraz wskazanie drogi na wyjazd zagranicę Płużanski scharakteryzował warunki panujące w II Korpusie odradzając jednoczesnie wyjazd z Kraju. W dalszej rozmowie Podobinski wyjawił że pochodzi z lubelszczyzny i w związku z tym Płużanski prosił go by udzielił wyczerpujących informacji o stosunkach panujących na terenach lubelszczyzny w organizacjach podziemnych.Podobinski nie mogł podac informacji a to że dawno te tereny opuscił,lecz udzielił adresu do swojego dobrego znajomego dr. Kluczkowskiego. Czy Podobinski był zaangażowany do pracy wyw. nie zdołano stwierdzic.
Nie ustalony i nie rozpracowany.

./.

IPN Bu 2/2001/68 t.7

30. BIAŁA Maria

Rzekomo zamieszkała w Poznaniu.Płużański w zeznaniach podaje - w listopadzie 46r. przypadkowo spotkał Białą Marię.W czasie rozmowy wypytywała się o stosunkach w II Korpusie zaznaczając,by udzielił informacji Pobobirskiemu.Płużański z jej siostrą Zuzanną w styczniu 46r. wyjechał nielegalnie zagranicę.Biała w 1945r.była zaangażowana w organizacji WIN a jej siostra będąc spaloną musiała wyjechać zagranicę.

Nieustalona i nie rozpracowywana.

31.Starosta z Ostrowia Mazowieckiego woj.w-wa

Kuzyn Pileckiego,Stanisław Pilecki, siedząc w celu chciał wysłać grypsa do rodziny z zawiadomieniem,że w śledztwie o Stachu nic nie wspominał,który był z nim organizacyjnie związany.Grypsa ten chciał wysłać na adres koleżanki żony Pilat Kamili.

Nieustalony i nierozpracowywany.

32.dr.FILIPEK Marian

zam.w Krakowie,pracownik Centralnych Materiałów Rudowlanych,były członek A.K. W 1945r.z Muranu wrócił do Kraju.W sierpniu 46r. Jamont Krzywicki otrzymał polecenie od "Jadwigi"nawiązania kontaktu z nim i przekazania mu zadania opracowania referatu wywiadowczego o sytuacji ekonomiczno-politycznej w Kraju.Również "Jadwiga" takowe polecenia dawała Kałuckiemu dot.Filipka.Jak wynika z zeznań w/w to "Jadwiga" była w bezpośrednim kontakcie z Filipkiem.Jamont Krzywicki z Filipkiem widział się w Krakowie.Z zawodu dr.praw.wyrabiał podczas okupacji dla członków A.K. fałszywe dokumenty.W powstaniu był ranny.Wysoki:wzrost 175 cm.średniej tuszy,włosy ciemne,duża twarz,nos normalny,lat 45.

Nieustalony i nierozpracowywany.

33.OBARA Stefan

Zam.Łódź ul.Radwańska 6 m.14.Płużański siedząc w celi wypowiedział się,że utrzymywał kontakt z WIN w okolicach Siedlec,dokąd osobiście jeździł a kontakt z lubelskiego przekazał Pileckiemu.Następnie,że na kolegę współpracownika,który jest jego mężem zaufania dobrym i lojalnym polakiem,przeciwnik obecnego ustroju,wróg komunistów którym właśnie jest Obara Stefan,którego odwiedzał w Łodzi.Jak często to u Obary Płużański bywał tego nie ujawnił.

Nierozpracowywany.

34.[illegible]

w-wa ul.Krasińskiego 16 m.32 siostra zatrzymanego Łuczyńskiego Stanisława,Podczas rewizji znaleziono listy i adresy osób na wyjazd.

Nie rozpracowywana. /siatka Niewiarowskiego/

35.WOJCIESZEK / bliższych danych brak/

Rzekomo zam.w W-wie.Wg. zeznań Kałuckiego t.j. znajomy z konspiracji.Po okupacji spotkał się z nim na Pradze i jak zeznaje w spotkaniu tym rozmowę prowadzili na tematy przeżyć.

Nieustalony i nierozpracowywany.

36.BEŁTOWSKI Karol

Zam.Wrocław ul.Szwedzka.Prowadzi kancelarię adwokacką.Zatrzymany Kałucki zeznał,że będąc z "Jadwigą" w J.Górze i Wałbrzychu,gdzie "Jadwiga" miała nawiązać kontakty wg.jego zeznań na drugi dzień mieli się ponownie spotkać.Kałuckiemu jest wiadomo,gdzie "Jadwiga" nocowała a on jak sam twierdzi nocował u dawnego przyjaciela Bełtowskiego

PL PL 0299/16/17

Bełtowskiego zna t terenu Lwowa z A.K.
Nieustalony i nierozpracowywany.

37. inż.OLEHAB Roman

zam.J.Góra ul.Przemysłowa,gdzie pracuje na kolei w charakterze inż. P.K.P.P dacza okupacji był członkiem organizacji A.K.wg.zeznan Kałuckiego w sierpniu 46r. z "Jadwigą"udali się na Dolny Śląsk dla zorganizowania dróg kurierom.Drogi te miały być zorganizowane z byłych członków A.K.W tym czasie byli z "Jadwigą" w J.Górze.Jadwiga z niewiadomych przeczyn kontaktu nie nawiązała,więc wspólnie udali się do Olehabe i w obecności "Jadwigi" rpowadzili rozmowę na temat dróg przerzutowych.Czy inż.Olexhab przystąpił do współpracy nie ustalono.
Nieustalony i nierozpracowywany.

38.BABIŃSKA

W-wa ul.Wilcza 8.Kałucki vel.Turski siedząc w celi przesłał grypsem i tym sposobem powiadomił Babińską,że siedzi i by przysłała mu paczki,gdyż jak oświadczył winna to z obowiązku uczynić.
Nieustalona i nierozpracowywana.

I 39.KOLCZYŃSKA Janina

Zam. majętnościca k/Lehborga wg zeznań Jaworskiego w maju 47r. kontaktował się z Kuczyńskim a ten zakomunikował mu , że pilnie musi wyjechać do Gdańska po odbiór 2ch dolarów.Dol. te miały być przeznaczone na przerzut ludzi i robotę wyw.Jaworski zapytany czy znajomi Kuczyńskiego w Gdańsku są związani z ich pracą wyw. i przerzutem odpowiedział, że konkretnie nie może tego określić ale przypuszcza że tak.Zapytany Kuczyński po co jeździł,że tylko jeździł do Kolczyńskiej po to że był telegraficznie wezwany by mogła się dowiedzieć o swych braciach przebywających w II Korpusie.
Nieustalony i nierozpracowany.

II 40.Uzdrowisko Dom Marty"602 " Szklarska Poryba.

właściciel Domland Emilia ur. w Siemianowicach.Przybyła z Berlina mąż jej w czasie okupacji był gestapowcem,który po zakończeniu działań wojennych zbiegł zagranicę,prawdopodobnie do Berlina.
Kontakt ten wypłynął podczas prowadzonej obserwacji za Płużańskim /"Cwany"/ w dniu 21.3.47r. ustalono i przeprowadzono wywiad.
Dalszych przedsięwzięć nie prowadzono.

41. MAGISTER - bliższych danych brak

Wg zeznań Skłodowskiej vel Płużańskiej w listopadzie 46r. przypadkowo spotkała magistra na Dworcu Głównym. Magister podczas okupacji był jej zwierzchnikiem w org. AK.Rozmowę prowadzili na różne tematy wspominając ich dawną wspólną prac. w AK. Na zakończenie rozmowy poprosił o jej adres, a otrzymawszy zaznaczył,że przy okazji i to w krótkim czasie odwiedzi ją .Drugi raz spotkali się w styczniu 47r. i udali się do kawiarni przy rogu ul.Żukowskiej k/ kina "Bałtyk" w marcu 47 spotkali się poraz trzeci.W prowadzonej rozmowie na tematy ZWZ i zakonspirowanych w tej organizacji wtyczka przytoczył jej przykłady że na terenie Krakowa i Łodzi podziemna praca w tej org. została przeprowadzona i że na zamiar z nowym rokiem akademickim wciągnąć i Poznań jak również podał projekt przeszkolenia ps"ZWK" a zorganizowanych obozach letnich. Wyszkolony inspektor ps. "ZWK-owiec" będzie przez Magistra opłacany i u niego zatrudniony.

. / .

Gażę wyznaczył 25 dol. miesięcznie. Powiedział że z pieniędzmi nie potrzebuje się liczyc gdyż takowe posiada ulokowane w jakimś przedsiębiorstwie. Wręczył pismo zatytułowane "Apel do Młodych" Przy odejściu zaproponował jej współpracę i nacisk kładł by wstąpiła do ZWM. Dalej polecił jej by dobrała sobie ludzi, ktorzyby zajęli się wydawnictwem prasy akademickiej przeznaczając na ten cel 300 tys zł. Zaznaczył że każdy student, ktory przystąpi do współpracy będzie płatny 25 dol. miesięcznie.
Rysopis: wzrost średni, ok około 40 - 45, dobrze zbudowany, trochę otyły, twarz pełna rumiana, golony gładko, nos prosty, oczy niebieskie, brwi krzaczaste, czoło wysokie, włosy ciemno blond, czesze się z przedziałką. Nieustalony.

42. "Karol"

Siedząc w celi Skłodowska wypowiedziała się, że poza Pileckim znała jeszcze jedną osobę nazwiska nie wymieniła, natomiast jak mówiła, że podczas okupacji była wciągnięta do konspiracji przez przyjaciela swego szwagra, "karol", ktory to poznał ją z Magistrem ktorego była łączniczką.
Nieustalony.

43. STANCZAK - bliższych danych brak

Rzekomo zam. w Poznaniu, studiował na Uniwersytecie Poznańskim razem ze Skłodowską /jej zeznań/ Stańczak miał zapoznać Skłodowską z Dajkowską celem wciągnięcia jej do Komitetu redakcyjnego.
Nieustalony.

44. DAJKOWSKA

Prawdopodobnie zam. w Poznaniu studentka wydz. Medycznego. Uniwersyt. w Poznaniu. Wg zeznań Skłodowskiej została przez Płuźańskiego jako taktowna z nią, a następnie wciągnięta do komitetu redakcyjnego pisemka akademickiego. W końcu kwietnia 47r. Płuźańska, Dajkowska i Skłodowska udały się do "Caroliana Akademica" gdzie odbyło się zebranie. Skłodowska nadmieniam że Dajkowska przyprowadziła również jakąś jej bliżej znaną koleżankę. O dalszych losach grona redakcyjnego nie uzyskano nic.
Nieustalona.

45. OSTROWSKA Eleonora

Warszawa Al. Niepodległości 225 m. 14. Wg zeznań Pileckiego u niej przechował raport o pracy w jego obozie w Oświęcimiu. Raport został zabrany dalszych przedsięwzięć dotycz. w/w nie uczyniono.

46. Przeździeccy

Zam. w Aninie. Wg zeznań Jazont Krzywickiego dnia 13 maja 47r. otrzymane 1800 dolarów polecił Żonie odwieźć do Przeździecchia na przechowanie jak również i biżuterię.
Dep. III podają że dolary zostały zabrane a co do biżuterii nie sprawdzono. Dalszych przedsięwzięć nie poczyniono.

47. NOWAK - bliższych danych brak

Wg zeznań Kauckiego vel Turskiego w m-cu lutym 47r. przez Nowaka przekazał kurjerce "Elżbiecie" 18.800 dolarów, ktore to uprzednio otrzymał od Jadwigi" jak zeznaje Kaucki to on był w stałym kontakcie z "Elżbietą" Nieustalony.

IPN BU 0209/168/7

(34) 14 38

48.FABISIAKOWA Leokadia

Wg zeznan Szelegowskiej w mieszkaniu Fabisiakowej przy ul.Kwiatowej 24 m. 40 była zrobiona skrytka i jak podaje Szelęgowska Fabisiakowa o istnieniu takowej rzekomo nie wiedziała,gdyż cały czas przebywała na Wybrzeżu.Skrytka na polecenie Pileckiego została przez Furmanczyka wykonana.
Niezrozpracowana.

49.Inż.STAWINSKI

Zam.Warszawa Al.Jerozolimskie Nr. 55 m. 29.Wg zeznan Szelęgowskiej od połowy marca 1946r. do listopada 46r. zamieszkiwała wspólnie z inż. Stawinskim jako sublokatorzy u Tomaszewskiej Stefani,ktora to nielegalnie we wrzesniu 46r. wyjechał zagranicę oddając stawinskiemu mieszkanie pod opikę.
Nierozpracowany.

50.CELINSKA Maria

Zam.Warszawa ul.Słoneczna Nr. 50 III p. Wg. zeznan Szelegowskiej Celinska dopomagała jej w wprowadzeniu się do mieszkania Fabisiakowej.Znały się z czasow okupacji,należały do org. AK.
Nierozpracowana.

51.Florczyk Czesław

Zam.Krakow ul.Kr.Jadwigi Nr. 88 m. 3.Zatrzymany Pilecki zeznał,że w koncu sierpnia 46r. do niego zgłosił się Płużanski z prośbą o wyrobienie fałszywych dokumentow wojskowycg i cywilnych.W wrzesniu 46r.Pilecki zwrocił się w tej sprawie do Szturmu de Sztrema od ktorego otrzymał odpowiedz,że może to załatwic lecz kazał zgłosic się za kilka dni to przekaże kontakt na komorkę legalizacyjną w Krakowie. W dniu 6.IX 46r. Pilecki posłał Szelegowską do Szturm de Sztrema,ktory przekazał dwie kartki jako kontakty na komorkę w Krakowie.Jedna z tych kartek była skierowana do Florczyka,ktory następnie miał Pileckiego skontaktowac z "Predkiem",ktory zajmuje się wyrabianiem fałszywych dokumentow.
Rozpracowanie prowadzi V Dep.

52." P R E D E K " - bliższych danych brak

Zam.rzekomo w Krakowie Wg zeznan Szturm de Sztrema jest on kierownikiem komorki legalizacyjnej w Krakowie.Do niego został przez Szturm de Sztrem skierowany Pilecki.
Aresztowany przez Dep.V.i przekazany na Mokotow.

53.Tapu Pienkowska Janina

Zam. Warszawa,ul.Lwowska 11 Min.Przem. Centr. Zbytu Prod.Przemysł. Wg zeznan Pileckiego stara łączniczka z org.AK w jednym z nim spotkan zaproponowała wykonania zamachu na wyższe osobistosci Rządu zaznaczając że,że on t.j.Pilecki do organizowania nadawałby się Przyrzekła rownież zebrac wszelkie wiadomosci i przekazac je. Rozmowa ta miała miejsce przy bramie domu Nr. 46 ul.Nowogrodzkiej.
Rozprac. przez Dep.IV.

54.Księża ze szpitala przy ul.Nowogrodzkiej

Pilecki kontaktując się z ks.Czajkowskim przychodził na kontakty w/w miejsce a księża udzielali mu informacji o miejscu pobytu i rownież wiedzieli o konspiracyjnej działalnosci Czajkowskiego .
Rozpracowanie prowadzi Dep.V.

Biuro Udostępnienia i Archiwum Dokumentów

IPN BU 0258/168 t.7

(35) 15

55. Major W.U.B.P. - Poznan

Były oficer organizacji AK występ. pod ps. "Kruk" czynny udział brał w powstaniu Warszawskim.Aresztowany Chamski zeznał ,że areszt Jaworski przez b. oficera P.A.L.u Malachowskiego robił starania nawiązania kontaktu z mjr. W.U.B.P. w Poznaniu,celem zaangażowania go do współpracy i przy jego pomocy zorganizowac punkt przerzutowy Kurjerski.Rzekomo Malachowski przeprowadzał z nim rozmowy / z w/w/ lecz czy uzyskał zgodę nie ustalono.
Sprawę przekazano płk. Siedleckiemu.

56. Minister Rusinek

Zatrzymany Płużanski siedząc w celi w rozmowie zapodał:Min.Rusinka zna z obozu niemieckiego i jest z nim bardzo zaprzyjaźniony.
W czasie ukrywania się przed władzami pomogł mu w uzyskaniu dokument rejestr. w R.K U. i zarejestrowaniu się w M.B.P. i jak zaznacza min.Rusinek oddał duże usługo dla niego i uważa go za "swojego człowieka" lecz obawia się czy on nie będzie miał z tych powodow przykrości.Zaznacza dalej.Zaznacza dalej,że Min.Rusinek jest przeciwny obecnej polityce Rządu, a pracuje na tym stanowisku to tylko dla dobra sprawy.Min.Rusinek wiedział,że on jest AK-wcem i przeciwnikiem obecnego ustroju w Polsce,lecz jak jego tak i inych AK czy WIN-cow jak może tak wspomaga. W swoich raportach do II Korpusu o min.Rusinku pisał jako ich człowiek i raport ten przez areszt. Pileckiego wysłał.
Nie udało się dotychczas ustalic konkretnej współpracy min.Rusinka z areszt. Płużanskim,gdyż ten na ten temat nie chce mowic.

57. KWIATKOWSKI Henryk

Ur. 1[illegible].1917r. zam. Warszawa ul.Wiejska Nr. 7 m. 3o.Wg. zeznan Pileckiego: z Kwiatkowskim zapoznał go Szturm de Sztrem letnią porą 1946r. w jego miejscu pracy t.j. przy ul.Przemysłowej. W drugim spotkaniu,ktore odbyło się w jego mieszkaniu.Na spotkaniu tym Kwiatkowski przekazał areszt. Pileckiemu fałszywe karty rozpoznawcze dla kurjerow II Korpusu"Jadwigi" i Płużanskiego.Jak Pileckiemu wiadomo to Szturm de Sztrem trudnił się wyrabianiem fałszywych kart rozpoznawczych a Kwiatkowski w tych kartach wypełniał meldunki. Kwiatkowski był dobrze poinformowany,że karty te wyrabiane są dla ludzi pracujących w organizacjach,Poza tym Pilecki w tej rozmowie poinformował kwiatkowskiego o odbyciu rozmowy z d-cą oddz.partyzanckich, jak rownież umowił się na spotkanie,ktore miało odbyc się u Kwiatkowskiego, a dowodce miał Kwiatkowski skontaktowac ze Szturm de Sztermem.
Aresztowany przez Dep. V.

58. OSTROWSKI Michał „Lot"

Zam. Warszawa ul.Piusa prac."LOT" członek org. AK.
Według zeznan Pileckiego:Niewiarowski ps."Lek" prosił go by pojsc do Ostrowskiego w celu nawiązania kontaktu.Ostrowski jezdzi na linii lotniczej W-wa - Paryż.W rozmowie z Ostrowskim Niewiarowski zaproponował mu przewożenia poczty do Kraju i wywożenia.Ostrowski na propozycję zgodził się za opłatą oraz ustalili punkt kontaktowy w Paryżu.Pilecki Ostrowskiego odwiedzał w grudniu 1946r.lutym 1947r i marcu 1947r.Zna się rownież z areszt. Kauckim z org. AK.
Rysopis:wysoki dobrze zbudowany,blondyn,włosy czesze na bok lat około 3o. Nierozpracowany.

./.

IPN BU 0259/16817

36 16 38 40

59.NEUMAN Adam

Syn b. prezydenta m.Lwowa.Szelegowska siedząc w celi opowiadała, że Neuman i Mazanowska w Warszawie przyjęli volksl.i że on miał na terenie Warszawy wielkie konszachty z Niemcami był dostawcą dla armii niemieckiej, współpracował z I.S.
Aresztowany przez kogo nie ustalono.

60.RYSIEWICZ Kazimierz

Zam. u Szturm de Sztrema ze swoją siostrą student S.G.H. w Warszawie W czasie okupacji należał do org. AK.Szelęgowska w zeznaniach podała że Krzeczkowska utrzymywała kontakt ze Szturm de Sztremem przez Rysiewicza,który był organizacyjnie z nim związany.Sprawę prowadzi Dep.V. - aresztowany.

61.Krzeczkowska Romana

Zam. W-wa ul.Rakowiecka Nr. 8 w gmachu S.G.H. Podczasokupacji należała do org. A.K.
Wg zeznan areszt. Szelegowskiej w początkach grudnia 1946r. wspolnie z Pileckim zamieszkała u Krzeczkowskiej.Po kilku dniach w czasie rozmowy z Pileckim ten powiedział,że przeprowadzał rozmowy z Krzeczkowską na rożne tematy i zrobiła na nim dobre wrażenie.Treść przeprowadzonych rozmow nie powtarzał,ale jak się zorjentowała po rozmowach z Krzeczkowską to musiała ona byc przez Pileckiego zaznajomiona z pracą wywiadowczą.Natomiast Pilecki w swoich zeznaniach mowi że rozmowy te miały charakter ogolny towarzyski. W styczniu 1946r. zapytała Krzeczkowską czy nie posiada kontaktow z czołowymi działaczami organizacji nielegalnych na co to odpowiedziała potwierdzająco, a w kilka dni poźniej skontaktowała z Szturm de Sztrem. Wiadomym jej było że Krzeczkowska przechowuje archiwum org.W.R.N.
Aresztowana przez Dep. V.

62.LIPIŃSKI Kazimierz

zam. Krakow ul. Sarego 24 m. 3
W okresie okupacji był Kier.Sekcji ewakuacyjny K.Gł.A.K.wg.zeznan Kauckiego należał do jego organizacji. W sierpniu 1946r. jadąc do Krakowa spotkał się z nim przypadkowo w pociągu i umowił się na spotkanie w Krakowie w restauracji"Żywiec" gdzie zaproponował mu napisanei referatu na temat sytuacji politycznej, czynapisał nieustalono.Aresztowany przez Dep.V.

63.Ks.CZAJKOWSKI Antoni

Z Pileckim znał się z czasow powstania warszawskiego w Gmachu Wojsk. Instytut. Geograf. Po powrocie Pileckiego z II Korpusu skontaktował się z nim w pazdzierniku 1946r. na Mokotowskiej przy placu 3 Krzyży Ks.Czajkowski na podstawie zeznan Pileckiego utrzymywał scisły kontakt z bandami lesnymi w Białostockim dokąd często wyjeżdżał. Otrzymał od Pileckiego instrukcję dla band.Pilecki kontaktował się z nim u ks. przy ul. Łazienkowskiej w szpitalu przy ul.Nowogorodzkiej Pileckiego kontaktowali kapelanie ze szpitala,ktorzy doskonale wiedzieli o pracy konspiracyjnej jednego jak i drugiego.Ksiądz przekazywał materiały wywiadowcze.
Aresztowany przez Dep.V.

./.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN BU 0259/168 t.7

64. FURMANCZYK Stanisław

Ur.1o.X.1907 - Słomczyk pow.Grojec zam. ostatnio Warszawa ul.Szustra Nr. 46 m. 5.Pilecki znał go z czasow okupacji w org.AK.Wykonywał dla K.Gł.AK. skrytki.Po okupacji wisną.Pilecki skontaktował się z Furmanczykiem,ktorego wciągnął do pracy wywiadowczej wydając mu polecenie wykonania skrytek dla przechowywania materiałow wywiadowczych i broni.Furmanczyk zgodził się skrytki wykonał.
Aresztowany i przekazany do Departamentu Sledczego.

65. SKŁODOWSKA vel Płużanska Stanisława

Studentka ul.Poznanskiego ostatnio zam. w Puszczykowku ul.Lebelta 1o. W czasie okupacji pełniła funkcję łączniczki w org. A.K.
Letnią porą 46r.przez swego męża Płużanskiego nawiązała kontakt z Pileckim,ktoremu po przeprowadzonej uprzednio rozmowie przyrzekła współpracę i przez swego męża dostarczała Pileckiemu wiadomosci z dziedziny przemysłu organizacji młodzieżowych i harcerstwa,transportach i t.d.Rownież utrzymywała kontakt z "Magistratem" ktora ją odwiedzała przy rozmowach zawerbował ją do współpracy proponując jej objęcia kierowniczego stanowiska w wydawnictwie pismeka akademickiego. Przez Płużanskiego poznała Dajkowska,ktora wchodziała w skład komitetu redakcyjnego pismeka akademickiego.Magister zaofiarował na wydawnictwo 500.000 zł. Jak rownież i usilnie namawiał by wstąpiła do ZWM i zbierała wiadomosci.Skłodkowska vel Płużanska polecenia "Magistra" wykonywała.
Aresztowana.

66. WOLANSKA Wacława

Zam.Warszawa ul.Grochowska 237 m. 5. W sierpniu 1946r. została przez Jęczłyka skontaktowana z Pileckim.Fotografowała materiały wywiadowcze przeznaczone do odesłania przez "Jadwigę" do II Korpusu.Pracę tą Wolanska wykonywała w ukryciu przed swoim mężem.Za pracę otrzymywała zapłatę.
Aresztowana.

67. Krzyrewicz Leon

ps."Nik" funkc.Ochrony Rządu. W czasie okupacji niemieckiej był członkiem komorki wywiadowczej org. AK.Po okupacji skontaktował się z Kieluniem i przez niego przekazywał Pileckiemu materiały.Początkowo nosił się z zamiarem materiały wywiadowcze sprzedac ambasadzie angielskiej lecz Jaworski Kuczynski i Kielmin odradzili mu i stał przekazywac mu jak i Pileckiemu.
Aresztowany.

68. NOWAKOWSKI Jerzy

Zam.Falenica ul.Poniatowskiego Nr. 46.Wg zeznan Kauckiego - Nowakowskiego, mieszkanie służyło za punkt kontaktowy dla kurjerow przyjeżdżających z zagranicy.Nowakowski podczas okupacji należał do org. AK. Mieszkanie jego wytypowano dlatego że był dobrym kolegą Jamont Krzywickiego.
Aresztowany.

69. SZNEWAL Maria vel Koralczyk

Zam. Warszawa,ul.Wilcza 3o. m.3.Wg. zezna Kuczynskiego wyjeżdżając do Kraju otrzymał od Niewiarowskiego kontakt za Sznewal,ktora miała następnie skontaktowac z Jaworskim Stanisławem a tenże miał skontaktowac z Pileckim.Niewiarowski po powrocie do Kraju nawiązał z nią kontakt

./.

IPN BU 0256/1817

18

proponując jej współpracę w jego siatce przerzutowej. Stawianą propozycję przyjęła, a mieszkanie jej wykorzystywano jako punkt kontaktowy dla kurierów II Korpusu.
Aresztowana przez Dep.III.

7o. OTWINOWSKA Barbara

Zam. Warszawa, ul. Marszałkowska 95 m. 17 studentka Uniwersytetu warszawskiego kuzynka Kuczyńskiego.
Wg zeznań Kuczyńskiego - przed pierwszym wyjazdem do Szczecina przekazał Otwinowskiej pieniądze wraz z instrukcją wywiadowczą otrzymaną od Mieszarowskiego ps."Lek". Instrukcja była pisma szyfrem. Otwinowska zgodziła się przyjmując pozycze na przechowanie.
Aresztowana przez Dep.III.

71. NOWICKI Czesław

Zam. Włochy k/Warszawy ul. Moniuszki Nr. 29 II piętro prac. Państw. Zakł. Hodowli Roślin w W-wie.
Dnia 18 maja 1947r. Kuczyński przekazał na przechowanie listy z adresami kandydatów na nielegalny wyjazd zagranicę jak również i pieniądze. Nowicki był on w tajemniczony w pracę konspiracyjną Kuczyńskiego.
Aresztowany przez Dep.III.

72. SZTUKA de SZTREM

Zam. Warszawa, ul. Wiejska 7 m. 8 Jeden z czołowych działaczy W.S.N. był w ścisłym kontakcie z Pileckim, Szelągowską, Wiecińskim i innymi. Dostarczał materiał i nielegalne broszury jak również udzielał inform. dotycz. band leśnych i przekazał kontakt na komórkę legalizacyjną w Krakowie "Fredka"
Aresztowany przez Dep.V.

73. SIERADZKI Oskar

Ur. 1.1.1900r. nauczyciel zam. Warszawa ul. Pańska 85 m. 6. W 1940r. był w organizacji TAP do którego został wciągnięty przez Pileckiego, który był jego bezpośrednim przełożonym. W organizacji tej pełnił funkcję prowadzenia ewidencji broni oraz odbierania wiadomości radiowych. W 1942r. formował kompanie org. Służba Ochrony Państwa /SOP/ którą doprowadził do kompletu w 1943r. w tymże roku otrzymał awans na podinspektora rejonu na funkcji tej pozostał do wybuchu powstania warszawskiego. W powstaniu brał czynny udział. W grudniu 1945r. nawiązał z Pileckim kontakt, który to w tym czasie organizował siatkę wywiadowczą. Po nawiązaniu kontaktu odstąpił Pileckiemu jeden ze swoich pokoi w którym Pilecki urządził skrytkę, w której zmagazynował większą ilość broni oraz materiały wywiadowcze. Oprócz kontaktu Pileckiego utrzymywał kontakt z dawnymi przyjaciółmi z S.O.P. Polakowskim Wacławem obecnie poseł na sejm z PPS Świdwińskim Stanisławem członek PPS. Jak sam Sieradzki zeznaje to od nich letnią porą otrzymał nielegalne gazetki, które wspólnie przeglądali w ustępie. Następnie utrzymywał kontakt z Dankiewiczem ps."Czarny" w rozmowie z nim obiecał dostarczyć nielegalne broszurki. Dankiewicz przychodził do Inspektoratu, gdzie Sieradzkiemu wręczał broszurki Rysopis Dankiewicza: wzrost wyżej średni, budowy średniej, lat około 25 twarz szczupła, włosy czarne oczy piwne. Wiosną 1945r. spotkał kolegę z czasów okupacji Kowalika ps."Junosza", który był redaktorem

./.

gazetki"Głos Prawdy".Kowalik Sieradzkiego odwiedzał w miejscu pracy jak i zamieszkania.Sieradzki od niego otrzymywał nielegalną prasę jak"Sygel niezależna"Życie Warszawy","Co mamuje życie A-wy" - taka przyjaźń trwała do października 1945r.Rzekomo Kowalik wyjechał na Śląsk.Rysopis:lat około 40,wzrostu niskiego ,włosy blond. Sieradzki aresztowany a pozostali nie 4 nie rozpracowani.

24.CHAŃSKI Jerzy vel Kruszewski

W 1941 r.wstąpił do wywiadu Wydz.II pełniąc funkcję gońca,którego szefem był por.Rutkowski Mieczysław.W 1942r. wstąpił do organizacji N.S.Z.,gdzie pełnił funkcję w Oddziale Bezpieczeństwa,a następnie został przydzielony do ochrony osobistej dowódcy NSZ płk.Łosinskiego.W czasie powstania warszawskiego brał czynny udział w organizacji A.K.W 1945r. w Hannoverze spotkał się z Bejtem,Kuczyńskim przez których został skontaktowany z Niewiarowskim, który zaproponował mu pracę wywiadowczą.Na stawianą mu propozycję zgodził się i pełnił funkcje kuriera między II Korpusem a Krajem przekazując materiały wywiadowcze i instrukcje.Aresztowany,zwolniony i zwerbowany.

25.JANKOWSKI Stanisław

Ur,3.1.1918r.zam.W-wa ul.Śliska 50 m.12.Do nielegalnej pracy wywiadowczej został wciągnięty przez Niewiarowskiego jak również do przerzutu ludzi zagranicę.Jaworski wciągnął do współpracy Kielima,który w krótkim czasie nawiązuje kontakt z funkcjonariuszem ochrony Rządu,od którego otrzymywał materiały wywiadowcze.Również otrzymał polecenie od Kuczyńskiego nawiązania kontaktu z Pileckim współpracował z Bejtem,Chamskim i całym szeregiem przemytników ze Szczecina.Aresztowany.

26.KUCZYŃSKI Stanisław ps."August"

zam.W-wa ul.Śliska 50 m.12.W grudniu 1945r. wyjechał z Jankowskim Chamskim z Kraju do Włoch celem wstąpienia do II Korpusu.Podczas jazdy zatrzymał się w Murnau,gdzie poznał Bejta i Niewiarowskiego, który wciągnął jego do pracy wywiadowczej i przerzutowej.Po otrzymaniu instrukcji wraca do Kraju organizując drogi dla kurierów przez Szczecin oraz współpracuje z siatką Pileckiego.Często wyjeżdża do Gdańska i Szczecina,gdzie zwerbował wielu przemytników,którzy przerzucali ludzi,t.j. przeważnie żony oficerów Andersa Aresztowany.

27.JARZYŃSKA Bronisława

zam.W-wa ul.Skrzetuskiego 20.W 1944r. przez swego męża poznała Pileckiego,któremu odstąpiła swój pokój.W pokoju tym Pilecki zrobił skrytkę,w której przechowywał materiały wywiadowcze i broń? U Jarzynskiej Pilecki kotnatkował się z Czaplową z Wrzeszcza i Jankowskim jak również na jej adres przychodziły listy do Pileckiego.Sama doskonale wiedziała o wrogiej działalności Pileckiego i znała z opowiadań swego męża o Pileckiego działalności w czasie okupacji w organizacji A.K.Aresztowana.

28.KIELIM Władysław

Zam.W-wa ul.Śliska 50 m.5.W organizacji wywiadowczej pracuje od maja 1947r, a zwerbowany został przez Krzyrewicza funkc.z ochrony Rządu.Odbierał materiały wywiadowcze od Krzyrewicza i przekazywał je Jaworskiemu.Jak również był wysyłany przez Jaworskiego do różnych miejscowości w Kraju celem zawiadomienia żon ofic. II Korpusu do wyjazdu. Aresztowany.

./.

IPN BU 0250/166 t.7

79. SIERADZKA Helena

Zam. Warszawa, ul. Pańska Nr. 85m6, Wiedziała o pracy wywiadowczej Pileckiego jak i swojego męża, oraz wiedziała, że Pilecki w jej mieszkaniu zbudował skrytkę, w której przechowywał materiały wywiadowcze i broń. Wiedziała że Pilecki występuje pod fałszywym nazwiskiem. Pilecki w jej mieszkaniu kontaktował się z Szelęgowską. Aresztowana.

80. ROŻYCKI Witold

Zam. Warszawa ul. Władysława Nr. 14 lub 16. Pracownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Znał Pileckiego z obozu w Oświęcimie. Od wiosny 1946r. do późnej jesieni 1946r. przekazywał materiały z terenu Ministerstwa Pileckiemu i Szelęgowska osobiście chodziła po odbiór. Przekazywał nasłuch radiowy. Z materiałów należy wyliczyć odpis umowy handlowej w Zw. Radz. Nasłuch Radiowy przekazywał na piśmie. Aresztowany.

81. Alchimowicz Andrzej - prac. MBP.

Nawiązał kontakt z Żakowskim ps. Bigiel i przez Płużańskiego przekazywał materiały z terenu MBP.
Aresztowany.

82. ŻAKOWSKI Stanisław ps. "Bigiel" prac. MBP.

Pracował w org. AK. Znał Płużańskiego któremu przekazywał inform. z terenu MBP., który następnie przekazywał Pileckiemu.
Zabity.

83. BIALICKA Zofia

Zam. Kraków ul. św. Jana 2 m. 9 wdowa siostra Kauckiego vel Kurskiego W 1943r. poznała Bialicka Kauckiego z dr. Beltowskim Kaucki siedząc w celi chciał posłać gryps do siostry w celu powiadomienia jej że siedzi i by wszystkie papiery jego jakie posiada spaliła Była przesłuchana na te okoliczności i przeprowadzona rewizja która nie dała pozytywnych wyników.
W dalszych przedsięwzięciach nie poczyniono nic.

84. OTZYCKI Jan

Zam. Nowy Targ ul. Kr. Jadwigi 4. W dniu 18.6.47r. na zasadzce u Kauckiego w Międzyszynie został zatrzymany. Jest ojcem żony Kauckiego. Z zasadzki zwolniony. Nasuwają się podejrzenia, że z Kauckim współpracował.
W sprawie w/w dalszych przedsięwzięć nie poczyniono.

85. GUZ Stefan ps. "Dan"

d-ca partyzantki w Puszczy Tucholskiej Wg. zeznań Pileckiego w grudniu 1946r. Płużański poinformował go, że na terenie Poznania nawiązał kontakt z d-cą Oddz. leśnych. "Danem", który skarżył się Płużańskiemu że nie ma wytycznych odnośnie prowadzenia dalszej pracy i nie wie co ma zrobić z ludźmi jemu podporządkowanymi. W jadłodajni dał "Danowi" do przeczytania i zapoznania się z treścią instrukcji którą otrzymał z zagranicy jesienią 46r. przez kurjerkę Jadwogę.
Zawerbowany przez W.U.B.P. - Bydgoszcz.

./.

Biuro Udostępnienia i Archiwizacji Dokumentów

21.

IPN BU 0209/1-60 t.7

81

86.RAJECKI Wacław

Zam. Warszawa,ul.Złota 50 m. 50.Utrzymywał kontakt z Kielimem, ktorego zna od wrzesnia 1946r. Kielim zwierzył się jemu o swojej pracy konspiracyjnej i poinformował go o swoich wyjazdach jak i ich celowosci.
Rajecki był zatrzymany i z braku materiałow zwolniony.

87.LEWAKOWSKA Jadwiga zam. Warszawa ul.Walecznych 29 m. 3
Na zasadzce u Nowakowskiej w Jozefowie została zatrzymana,ktora w czasie przeprowadzonej u niej rewizji wyrwała z kalendarza trzy karki z adresami i schowała do wazonu.Przywieziona do W-wy i przesłuchana.Podczas wstępnego przesłuchania nie udowodniono jej współpracy - zwolniono.
Departament III.
Należy zaznaczyc że w spisie posiadała wiele osob,ktore nie zostały sprawdzone w kart. Cent. M.B.P.

88.JEŻYK Marian

Zam.Warszawa,ul.Grochowska 230 m. 282 i posiada sklep przy Al. Jerozolimskich.Od wiosny 1946r. należał do T.A.P. przy ul. Górnośląskiej 7 w mieszkaniu,ktore odremontował odbywały się tajne zebrania TAP. W styczniu 1946r. nawiązał kontakt z Pileckim i Szelegowską następnie ktorych skontaktował z Wolanską - fotografostką.
Zawerbowany przez Dep.III.

89.MONASTERSKA Leokadia

Zam. Warszawa,ul. Nowogrodzaka 4 właścicielka kawiarni"Apertiw" przy ul.Nowogrodzkiej.Była czł. org. AK.Jamont Krzywiski skontaktował ~~się~~ ją z "Jadwigą" Kauckim i Pileckim.Lokal jej był punktem kontaktowym dla kurjerow przyjeżdżających z zagranicy. Kurjerzy zgłaszali się za hasłem - przychodzę do perełki. U niej kontaktowali się Płużanski ,Jadwiga,Elżbieta i Kaucki.
Zatrzymana i zawerbowana przez Dep.III.

90.TRAMER Kazimiera

Zam.Żoliborz ul.Mickiewicza 28 m. 4.Siostra Kauckiego vel Turskiego.Wg. zeznan Jamont Krzywiskiego Kaucki część pieniędzy miał przechowac u niej.Z braku dowodow winy zwolniona.

91.MYTKOWSKI

Właściciel cukierni przy ul.Wilczej Nr 25 w Warszawie.W lokalu w/w Jadwiga kontaktował się z Pileckim,Jamont Krzywickim,Kauckim, Szelęgowską .Czy Mytkowski był zarejestrowany w działalnosci wywiadowczej wyżej wym. nie zotstało ustalone.
Nie rozpracowany.

92.ZIEMSKA

Zam. w Milanowku k/Warszawy. W m.wrzesniu 1946r."Jadwiga" wspolnie z Kauckim pojechała do Milanowka,gdzie nawiązali kontakt z w/w przekazując jej polecenia.Kaucki podczas rozmowy nie był obecny. Rzekomo Ziemska została przerzucona zagranicę.

./.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN BU 0259/1017

93.WOJTKIEWICZ Aleksander

Zam.Podkowa Leśna ul.Mickiewicza willa "Wanda" Podczas okupacji był członkiem org.AK. Pracownik Ministerstwa Skarbu.Według zeznań Pileckiego letnią porą 46r. Szelągowska zakomunikowała jemu,że skontaktuje go z Wojtkiewiczem,który jest informatorem i dostarcza jej materiały wywiadowcze.Z terenu Ministerstwa Skarbu, na co wyraził zgodę.W czasie nawiązanego kontaktu dawał mu pewne wytyczne co do zbierania informacji i jakie zagadnienia go najwięcej interesują.Po przeprowadzonej rozmowie przekazał Pilecki z powrotem na kontakt z Szelągowską,która utrzymywał z nim kontakt i odbierając materiały aż do chwili aresztowania.
Aresztowany.

94."JANEK"

Według doniesień agentury celnej, Pilecki usiłuje zawiadomić swoją żonę,że wpadły jej listy oraz adres Janka o którego boi się by ten nie został aresztowany,gdyż pogorszyło by jego sprawę
Nie rozpracowany.

95.MADŻARSZFOLT

Gruzin nauczyciel szkoły średniej w Białej Podlaskiej i tamże zamieszkały. Wg zeznań Szelągowskiej w m. grudniu 46r. w czasie pobytu u swojego znajomego Słobodzińskiego zam. w Zakopanem przez tegoż ostatniego zapoznała Madżarszfolta z którym przeprowadziła obszerną rozmowę na różne tematy.Jak wywnioskowała to jest on wrogo usposobiony do obecnego ustroju.Prosiła go by udzielił jej informacji o stosunkach panujących na terenie zamieszkałym przez niego.Tenże obszernie przedstawił jej warunki w szkolnictwie oraz w jakiej sytuacji znajduje się społeczeństwo wyrażając się że jest terroryzowane przez obecne władze.Na podstawie zebranych materiałów Szelągowska sporządziła szczegółowy raport przekazując takowy Pileckiemu.W kwietniu 47r.powtórnie Szelągowska skontaktowała się z Madżarszfoltem w Zakopanym uzyskując nowe materiały wywiadowcze z dziedziny szkolnictwa.

96.ZALESIŃSKI Jan

Kurier II Korpusu zam.Rzyszcze woj.Kielce.Przyjechał wiosną 46r. do Kraju i udał się na punkt kontaktowy do Kowalskiego,lecz go nie zastał więc udał się do Krakowa,gdzie został zatrzymany.Z braku materiałów został z aresztu zwolniony /po trzech miesiącach/ i udaje się do W-wy,gdzie nawiązuje kontakt z Kauckim,Jamontem w kawiarni "Negr".Rzekomo przyjechał po"Jadwigę".Podczas prowadzonej obserwacji za Płużańskim zauważono,jak ten szedł z młodym mężczyzną,weszli do baru przy ul.Brackiej i Pl.3-ch Krzyży.Po paru minutach weszła "Jadwiga" i przysiadła się do stolika zajętego przez w/w.Przy wylegitymowaniu okazało się,że nazywa się jak wyżej Po sprawdzeniu w miejscu zamieszkania okazało się,że takowy nie figuruje i takiej miejscowości w woj,kieleckim nie ma.

IPN BU 0259/16617

Odpis

W czasie działalności organizacyjnej Witolda i Danuty przyjeżdżał kilkakrotnie do Polski oficer wywiadu Andersa Niewiarowski Bolesław ps."Lek" ktory zebrane przez w/w siatkę materiały wywiadowcze zabierał przewoził zagranicę i pozatym posiadał własną siatkę wywiadowczą, w ktorej centralnymi osobami byli:Kuczynski Stanisław ps."August",Jaworski Stanisław Kilen Władysław,Chanski Andrzej i inni.Siatka ta posiada kontakty z oficerami wywiadu z zagranicy,oraz posiadała względnie korzystała z drogi przerzutowej w Szczecinie.
Zarządzona realizacja doprowadziła do likwidacji w/w siatek w Warszawie.Materiały uzyskane w sledztwie wykazały,że w Szczecinie jest szereg osob, a mianowicie ps."Baran""Tadeusz" Alfons""Jozef" i inni,ktore posiadają swoje mieszkania konspiracyjne przy ul.Jasna 3.14 a. Niecała 2 i tam też odbywały się kontakty w/w członkow siatki wywiadowczej "Leka" z oficerami wywiadu Andersa.Stwierdzonym zostało w sledztwie,że osoby te dodatkowo trudniły się przez tem ludzi przez "zieloną granicę" Procedura w takich wypadkach była następująca: z zagranicy otrzymano listy osob,ktore miały byc przeprowadzone przez granicę.Osoby te były zawiadomione,kierowane na punkty zborne w Szczecinie przy ul.Jasna 3 14a lub Radogoska 17 w pensjonaci i następnie przeprowadzane zagranicę.Po stronie niemieckiej przekazywano ich właścicielom korpusu Andersa,ktorzy transportowali je do koncowego celu. Po sprawdzeniu materiałow związanych z przemytem,będących w WUBP Szczecin i po dokonaniu niezbędnych punktach.Na zasadzkach tych zatrzymano osoby uprawiające przemyt ludzi z polecenia i za wynagrodzeniem pobieranym w dolarach amerykanskich od rotmistrza Landowskiego - oficera II.Korpusu Andersa.Zasadzki założono w mieszkaniach w Szczecinie przy ul. Jasna 3 Jasna 14 i M. 14a.,Niecała 2,Radogowska 17,Bolesława Krzywoustego 15.Już po kilku dniach trwania zasadzek wpadło na nie szereg ludzi związanych z siadką wywiadowczą "Leka" jak to: Siej Edmund ps."Baran",Mackiewicz Alfons ps."Alfons",Kuligowski Eugeniusz ps."Ganek",Lewandowski Edmund,zatrzymano właścicieli mieszkan przy ul.Jasna 3 .Mężynską Leontynę przy ul.Jasna 14 i 14a .Pozatym na zasadzki powpadali ludzie,ktorzy mieli zamiar przekroczyc nielegalnie granicę.Sledztwo prowadzone z zatrzymanymi wykazało,że droga przemytu,ktorą rozpracowaliśmy nie jest jedną drogą na tym terenie,że była ona związana scisle z wywiadem "Leka" Niewiarowskim,ale miała rownież inne powiązania Związana była mianowicie z niejakim rotmistrzem Landowskim przebywającym na ternie Niemiec.Landowski miał tam swoją jakąs siec,prowadził jakąs robotę. W dyspozycji Landowskiego pozostawały inne jeszcze drogi przemytowe do Kraju.
Jednym z zadan Landowskiego było przerzucanie ludzi nielegalnie z Polski zagranicę.Przerzut ten odbywał się na wszystkich będących w dyspozycji Landowskiego czterech drogach przemytu. Sledztwo wykazało że 2 drog Landowskiego korzystały inne jeszcze grupa w Kraju i zagranicę,mianowicie z jego drog/droga Brunona/ oprocz przerzutu ludzi łączyła zagrupowania faszystowskie żydow zagranicę z organizacjami żydowskimi/sjonistycznymi/ w Kraju. Dalsze rozpracowanie tych zagadnien wykazało,że Landowski pozostaje w ścisłym kontakcie z Żydami zagranicą z Plockierem, Marksem i innymi czołowymi inspiratorami,że organizacje żydowskie w Kraju rozwinęły b.szeroką działalność,zdobyły nieoficjalnie wielkie wpływy w życiu skorumpowały cały szereg odcinków tego życia,że mają swoich ludzi w sądownictwie,milicji obywatelskiej,wojsku,U.B.,którzy za łapówki ułatwiają im ich tajemnicę i brudną robotę,przemytnicy w pierwszym rzędzie.Poza jedną przemytem istotnym zagadnieniem jest zagadnienie roboty politycznej uprawianej przez członków organizacji żydowskiej w szczegółach roboty wywiadowczej.Sprawa niniejsza jest sprawą wielkiej wagi,gdyż kryje w sobie poza przestępstwami natu-

./.

43 V

gospodarczej idącymi w setki milionów złotych, poza dywersją zmierzającą do zdemoralizowania i skrępowania aparatu panstwowego, jeszcze momenty czystej współpracy z zagranicznymi wywiadami

dnia [illegible]

za zgodność:

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

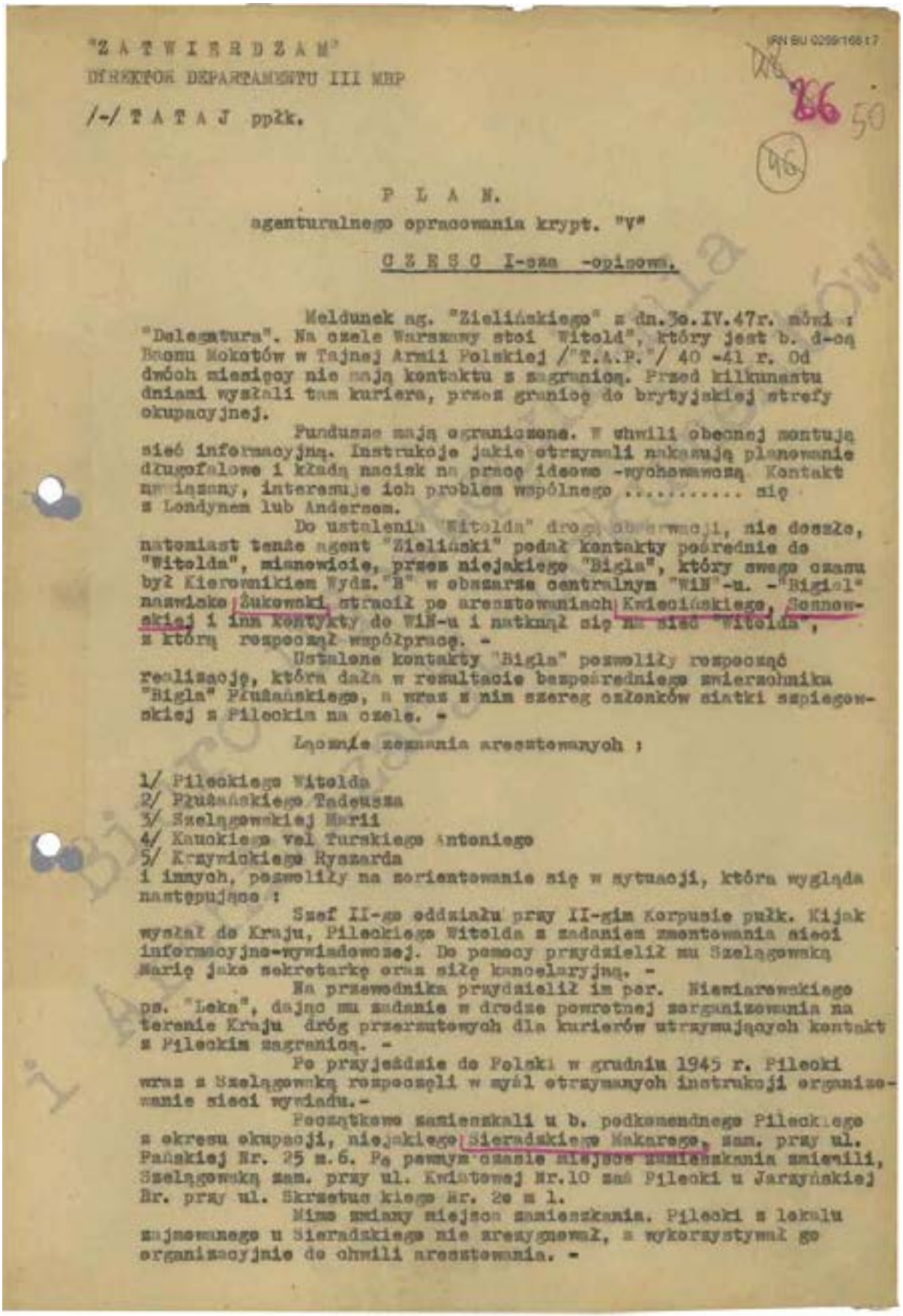

"Z A T W I E R D Z A M"
DYREKTOR DEPARTAMENTU III MBP
/-/ T A T A J ppłk.

P L A N.
agenturalnego opracowania krypt. "V"

C Z E S C I-sza -opisowa.

Meldunek ag. "Zielińskiego" z dn.3o.IV.47r. mówi : "Delegatura". Na czele Warszawy stoi "Witold", który jest b. d-cą Okręgu Mokotów w Tajnej Armii Polskiej /"T.A.P."/ 40 -41 r. Od dwóch miesięcy nie mają kontaktu z zagranicą. Przed kilkunastu dniami wysłali tam kuriera, przez granicę do brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Fundusze mają ograniczone. W chwili obecnej montują sieć informacyjną. Instrukcje jakie otrzymali nakazują planowanie długofalowe i kładą nacisk na pracę ideowo -wychowawczą. Kontakt zamierzony, interesuje ich problem wspólnego ..... się z Londynem lub Andersem.

Do ustalenia "Witolda" drogą obserwacji, nie doszło, natomiast tenże agent "Zieliński" podał kontakty pośrednie do "Witolda", mianowicie, przez niejakiego "Bigla", który swego czasu był Kierownikiem Wydz."B" w obszarze centralnym "WiN"-u. -"Bigiel" nazwisko Żukowski, stracił po aresztowaniach Kwiecińskiego, Sennowskiej i inn kontakty do WiN-u i natknął się na sieć "Witolda", z którą rozpoczął współpracę. -

Ustalone kontakty "Bigla" pozwoliły rozpocząć realizację, która dała w rezultacie bezpośredniego zwierzchnika "Bigla" Prusińskiego, a wraz z nim szereg członków siatki szpiegowskiej z Pileckim na czele. -

Łącznie zeznania aresztowanych :

1/ Pileckiego Witolda
2/ Prusińskiego Tadeusza
3/ Szelągowskiej Marii
4/ Kaukiego vel Turskiego Antoniego
5/ Krzywickiego Ryszarda

i innych, pozwoliły na zorientowanie się w sytuacji, która wygląda następująco :

Szef II-go oddziału przy II-gim Korpusie pułk. Kijak wysłał do Kraju, Pileckiego Witolda z zadaniem zmontowania sieci informacyjno-wywiadowczej. Do pomocy przydzielił mu Szelągowską Marię jako sekretarkę oraz siłę kancelaryjną. -

Na przewodnika przydzielił im por. Niewiarowskiego ps. "Leka", dając mu zadanie w drodze powrotnej zorganizowania na terenie Kraju dróg przerzutowych dla kurierów utrzymujących kontakt z Pileckim zagranicą. -

Po przyjeździe do Polski w grudniu 1945 r. Pilecki wraz z Szelągowską rozpoczęli w myśl otrzymanych instrukcji organizowanie sieci wywiadu.-

Początkowo zamieszkali u b. podkomendnego Pileckiego z okresu okupacji, niejakiego Sieradzkiego Makarego, zam. przy ul. Pańskiej Nr. 25 m.6. Po pewnym czasie miejsce zamieszkania zmienili, Szelągowska zam. przy ul. Kwiatowej Nr.10 zaś Pilecki u Jarzyńskiej Nr. przy ul. Skrzetuskiego Nr. 2e m 1.

Mimo zmiany miejsca zamieszkania. Pilecki z lokalu najmowanego u Sieradzkiego nie zrezygnował, a wykorzystywał go organizacyjnie do chwili aresztowania. -

Plan agenturalnego opracowania krypt. „V”.

IPN BU 0250/1681,7

UKŁAD STRUKTURALNY.

Na czele siatki stał Pilecki Witold.

Do pomocy posiadał 4 rezydentury :
1/ Szelągowska Maria
2/ Płużański Tadeusz
3/ Turski vel Kaucki Antoni
4/ Krzywicki Ryszard
i sieć przerzutową zagranicę, którą prowadził Niewiarowski ps. "Lek". -

Każda z rezydentów rozporządzała siatką informatorów i komórką legalizacyjną, fotetechniczną oraz siecią punktów kontaktowych. -

OBSADA PERSONALNA SIATKI "WITOLDA"

I/ Pilecki Witold ps. "Witold" /aresszt./ s. Juliana i Ludwiki, ur. 15 maja 1901 r. w Wilnie, wykszt.Średnie, w wojsku służył 1918-1920 r. w 13 p. ułanów w stopniu plutonowego, podporucznika rezerwy do 1939 r., a konspiracji rotmistrz A.K., ostatnie zamieszkały przy ul. Skrzetuskiego Nr.2e m.1 w Warszawie. -

W 1939 r. był jednym z założycieli org. "Tajna Armia Polska" /"T.A.P."/ na terenie Warszawy. Na czele tej org. stał mjr. Władarkiewicz /sam ps. "Jan" . W początkowym okresie organizowania org. "T.A.P." t.j. od 1939 r. do maja 1940 r. Pilecki był szefem sztabu tej organizacji, a następnie do września 1940 r. był głównym inspekterem "T.A.P.". -

W wrześniu 1940 r. otrzymał polecenie od mjr. Władarkiewicza d-dy T.A.P. i pułk. Roweckiego ps. "Grot" d-dy "Z.W.Z." przedostania się do obozu by prowadzić robotę organizacyjną. -

W dniu 19 września 1940 r. korzystając z drugiej łapanki warszawskiej Pilecki przyłączył się do grupy ludzi złapanych przez niemców i razem z innymi został wywieziony do Oświęcimia. - Na terenie obozu w Oświęcimie zorganizował organizację wojskową, którą prowadził do chwili ucieczki z tego obozu t.j. do 26.IV.1943 r. -

Po powrocie z Oświęcimia na terenie Warszawy wstąpił do "Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej"org."A.K." należąc do komórki bezpieczeństwa. "K.D" -wu pod krypt. "Kameleon". W komórce tej był z-cą kierownika komórki ps. "Jeża", a sam występował pod ps. "Witold", w tym charakterze pracował do powstania t.j. do 1 sierpnia 1944 r. -

W powstaniu brał czynny udział w plutonie "Wig" /Wojskowy Instytut Geograficzny/, a w końcowej fazie powstania był d-cą kompanii II-giej. -

W dniu 5 października 1944 r. został wraz z innymi przez niemców wywieziony do obozu w Lansdorfie , a następnie do Murmau, gdzie był aż do chwili wkroczenia wojsk amerykańskich. -

Z Murmau razem z transportem innych oficerów do włoch do II-go Korpusu gen. Andersa. Tam zetknął się z pułk. Kijakiem szefem II-go oddz. przy II-gim Korpusie, który nim się zaopiekował i zaproponował mu wyjazd do Polski, celem zorganizowania siatki wywiadowczej. -

Pilecki na proponowaną mu przez pułk. Kijaka propozycję wyraził zgodę i zadania powierzane wykonał, przez zorganizowanie siatki wywiadowczej. -

II. Szelągowska Maria ur. 19.I.1905 r. we Lwowie, wykszt. wyższe, inżynier -chemik, ostatnio zam. przy ul. Weronicza Nr.16 m.8 w Warszawie. -

W początkach października 1944 r. Szelągowska została wywieziona przez niemców do obozu w Burgwalde, skąd przechodziła

kolejno przez kilka obozów. W kwietniu 1945r. będąc w obozie Griez została wyzwolona przez wojska amerykańskie, które przewiozły ją wraz z koleżanką Lewicką Aliną do Tissen, skąd przedostała się do Murmau.- Tam zapoznała Pileckiego, przebywając z nim przeszło tydzień. - W tym czasie Pilecki wyjechał do Włoch i po upływie dwu tygodni przysłał przez jednego z oficerów II-go Korpusu kartkę do Szelągowskiej, by ta przyjechała do San Georgio. -Po otrzymaniu zawiadomienia Szelągowska przybyła do San Georgie gdzie spotkała się z Pileckim, przez którego skontaktowała się z pułk. Kijakiem.

Ten w przeprowadzonej z nią rozmowie zaproponował wspólny wyjazd z Pileckim do Kraju, celem prowadzenia pracy wywiadowczej, na co wyraziła zgodę. -

Po otrzymaniu instrukcji wspólnie z Pileckim przyjechała do Kraju, pomagając mu w prowadzeniu pracy wywiadowczej. -

XII. Płużański Tadeusz /aresst./ ur. 15.8.1920 r. w Miechowie, student Uniwer. poznańskiego, ostatnio zam. przy ul. Kobielskiego 83 m.18 w Warszawie. -

W czasie okupacji był czł. org. A.K.. Do dnia 9.5.1945r. przebywał w obozie konspiracyjnym Stutolhof pod Gdańskiem. W lipcu 1945 r. nawiązał w Bydgoszczy ponowny kontakt z org. A.K. W org. tej zajmował stanowisko oficera do zleceń specjalnych. - W listopadzie 1945 r. w Sopocie ujawnił się przed komisją likwidacyjną wraz z ludźmi z którymi współpracował. -

W styczniu 1946 r. nawiązał kontakt z Pileckim i przystąpił do współpracy w jego siatce wywiadowczej, pełniąc funkcję rezydenta, mając na swym kontakcie szereg informatorów. -

Tegoż samego miesiąca z polecenia Pileckiego wyjechał z meldunkiem do Szefa II-go oddz. pułk. Kijaka, skąd wrócił do kraju w miesiącu czerwcu 1946 r. przywożąc instrukcję i pieniądze na cele pracy wywiadowczej. -

IV. Turski vel Kaucki Antoni /aresst./ ur. 10.X.1895 r. we Lwowie, w wojsku służył 1914-1915 r. w Legionach we Lwowie, z okresu konspiracji A.K. ppor.

W czasie okupacji był w organizacji A.K. pełniąc funkcję z-cy szefa dróg przerzutowych powierzonych Boreckiego Janusza K.Gł. A.K.

W maju lub czerwcu 1946 r. skontaktował się z kurierką II-go Korpusu "Elżbietą", która powiadomiła go że przyjedzie druga kurierka z zadaniem dla niego, przekazując mu przy tym pismo z II-go Korpusu. -

W lipcu 1946 r. skontaktował się z drugą kurierką "Jadwigą", przez którą otrzymał od b. swego szefa z A.K. Boreckiego polecenie zorganizowania dróg przerzutowych dla siatki wywiadowczej Pileckiego z kraju do Polski, co niezwłocznie wykonał. -

V. Jamontt -Krzywicki Ryszard /aresst./ ur.14.VII.1903 r. w W-wie, w wojsku służył 1918-1920 r., sierżant 1927-28, szk. podch. w Ostrów -Komorowo do 1939 r. por. rezerwy, kpt. z org. A.K.-

W lipcu 1946 r. skontaktował się z kurierką "Jadwigą", która dała mu polecenie zbierania materiałów wyw. i zmontowanie dróg przerzutowych z jednoczesnym podporządkowaniem się Pileckiemu. - Polecenie powyższe wykonał kontynuując pracę wywiadowczą. -

VI. Kuczyński Stanisław /aresz t./ ur.17.8.1923 r. w Terespolu woj. Kroszczyn, w wojsku nie służył, ostatnio zam. w W-wie przy ul. Śliskiej Nr.50 m.12. -

W grudniu 1945 r. wyjechał z kol. Hamskim z kraju do Włoch, celem wstąpienia do II-go Korpusu i zatrzymał się w Murmau. Tam w 1945 r. poznał Bejta Tadeusza, który przebywał w obozie. -

W październiku 1945 r. został skontaktowany przez tegoż Bejta z Niewiarowskim, który zaproponował mu pracę wywiadowczą w Kraju. Na propozycję tą Kuczyński zgodził się, a po otrzymaniu instrukcji przyjechał do Polski i prowadził pracę wywiadowczą wraz z Pileckim. -

VII. Sieradzki Makary /aresz t./ur. 1.I.1900 r. w Brzeziakach, pow. Opoczno, nauczyciel, w wojsku służył 1920 -1922 r. ostatnio zam. przy ul. Pańskiej 85 m.6. -

W 1940 r. był w organizacji T.A.P. do której został wciągnięty przez Pileckiego, który był jego bezpośrednim przełożonym. W organizacji tej pełnił funkcję prowadzenia ewidencji broni oraz odbieranie wiadomości radiowych. W 1942 r. formował kompanie org. Służba Ochrony Państwa /S.O.P./, którą sformował w 1943 r. W tymże roku otrzymał awans na pdinspektora rejonu, funkcję tą pełnił do powstania warszawskiego. -

W powstaniu brał czynny udział. -

W grudniu 1945 r. nawiązał kontakt z Pileckim, który w tym czasie organizował sieć wywiadowczą.

Po nawiązaniu kontaktu ustąpił mu jeden ze swych pokoi, dla celów pracy wywiadowczej przystępując sam do współpracy. Następnie w jego mieszkaniu i za jego porozumieniem Pilecki zrobił skrytkę, w której zmagazynował większą ilość broni, oraz przechowywał materiały wywiadowcze. -

VIII. Nowakowski Jerzy /aresz t./ ur. w 1906 r. -

Utrzymywał kontakt z Krzywickim i Kaucki m, którzy wykorzystywali jego mieszkanie jako punkt kontaktowy dla kurierów II-go Korpusu. -

IX. Chamski Andrzej /aresz t./ ur. 31.V.1924 r. w Drożdżynie, pow. Płock:

W 1941 r. wstąpił do wywiadu Wydz.II-go pełniąc funkcję gońca, którego szefem był por. Rutkowski Mieczysław. -

W 1942 r. wstąpił do organizacji N.S.Z., gdzie pełnił funkcję w Oddziale Bezpieczeństwa, a następnie został przydzielony do ochrony osobistej d-cy N.S.Z. pułk. Łosińskiego. -

W czasie powstania warszawskiego brał czynny udział w organizacji A.A.-

W 1945 r. w Hamowerze spotkał się z sejtem oraz Kuczyńskim, przez których został skontaktowany z Niewiarowskim i ten zaproponował mu pracę wywiadowczą. Na propozycję Niewiarowskiego wyraził zgodę i pełnił funkcję kuriera między II-gim Korpusem a Krajem, przewożąc materiały wywiadowcze i instrukcje. -

X. Jaworski Stanisław /aresz t./ ur. 5.I.1918 r. w Zaborowie pow. Grójec , ostatnio zam. przy ul. Śliskiej Nr. 50 m.12 w Warszawie.

W sierpniu 1946 r. skontaktował się z Niewiarowskim który zaproponował mu współpracę w przerzucie ludzi zagranicę

Na propozycję wysuniętą przez Niewiarowskiego wyraził zgodę. -

BIURO Archiwum

Jesienią 1946 r. Jaworski wciągnął do współpracy Kielima, który w krótkim czasie po nawiązaniu kontaktu z pracownikiem z Ochrony Rządu od tegóż otrzymywał materiały wywiadowcze, przekazując je Jaworskiemu.-

XI. Jarzyńska Stanisława /aresst./ ur. 6.VIII.1900 r. w sie, ostatnio zam. przy ul. Sjrzetuskiego 20 w Warszawie.
W lutym 1946 r. nawiązała kontakt z Pileckim, który zamieszkał w jej mieszkaniu.
Po zajęciu jednego z jej pokoi Pilecki zrobił skrytkę w której przechowywał materiały wywiadowcze, o których wiedziała Jarzyńska, jak zarówno wiedziała o jego pracy wywiadowczej.-

XII. Kielim Władysław /aresst./ ur. 20.VI.1925 r. w Warszawie, ostatnio zam. przy ul. Śliskiej Nr.20. Nr. 5 w Warszawie. -
W kwietniu 1947 r. został wciągnięty do pracy wywiadowczej przez Jaworskiego z którego polecenia zawiadamiał żony oficerów II-go Korpusu. o wyjazdach zagranicę. W tymże samym m-cu nawiązał kontakt z funkcjonariuszem Ochr.Rządu Knyrewiczem i zawerbował go do pracy wywiadowczej. Otrzymywane materiały wywiadowcze od Knyrewicza przekazywał Jaworskiemu. -

XIII. Sieradzka Helena /aresst./ ur. 17.II.1901 r. w Rykowie, pow. Radom, ostatnio zam. przy ul. Pańskiej 85 m 6. w W-wie.-
Wiedziała o pracy wywiadowczej Pileckiego i swego męża Sieradzkiego Makarego oraz o magazynie broni i materiałach wywiadowczych, przechowywanych w skrytce w jej mieszkaniu

XIV. Różycki Witold /aresst./

Jesienią 1946 r. nawiązał kontakt z Pileckim przez którego został wciągnięty do jego siatki wywiadowczej, dostarczając mu informacji z terenu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. -

XV. Alchimowicz Andrzej /aresst./ Utrzymywał kontakt z Płużańskim i "Biglem" Żakowskim, którym dostarczał informacji z terenu M.B.P. -

XVI. Żakowski Stanisław /zabity/. -

W wrześniu 1946 r. nwiązał kontakt z Płużańskim, któremu wyraził zgodę dostarczenia informacji wywiadowczych.

XVII. Furmańczyk Stanisław /aresst./ ur. 10.X.1907 r. Słomczyn, pow. Grójec, w wojsku służył 1928-1930 r. w bat. elektech. saperów, ostatnio zam. ul. Szustra Nr.46 m.5. w Warsawie.
W czasie okupacji był czł.org. A.K.
Wiosną 1946 r. skontaktował się z Pileckim, który wciągnął go do pracy wywiadowczej. Furmańczyk dla siatki tej robił skrytki, które służyły do przechowywania materiałów wywiadowczych oraz broni.

XVIII. Skłodowska vel Płużańska /aresst./ ur. 4.II.1925 r. w Chełmie, studentka, ostatnio zamieszkała w Pu-szczykówku ul.Lebelta 10.
W czasie okupacji pełniła funkcję łączniczki organizacji A.K.
Latem 1946 r. przez swego męża Płużańskiego nawiązała kontakt z aresst. Pileckim, któremu po przeprowadzonej uprzednio rozmowie wyraziła zgodę współpracy w jego siatce wywiadowczej. Po przystąpieniu do współpracy, przez swego męża Płużańskiego dostarczała Pileckiemu materiały wywiadowcze.

19. Wolańska Wacława /areszt/ ur. 28.II.1905r. w Warszawie, ostatnio zam. przy ul. Grochowskiej 287 m. 5 w W-wie.
W sierpniu 1946r. przez Jeszłyka nawiązała kontakt z areszt. Pileckim, któremu fotografowała materiały wywiadowcze do chwili aresztowania.-

20. Knyrewicz Leon /areszt./ funkcjonarjusz Ochrony Rządu. W latach okupacji niemieckiej był czł. Komórki Wywiadowczej AK. W maju 1947r. nawiązał kontakt z areszt. Kielisem Wł. czł. siatki Pileckiego, któremu dostarczał informacji wywiadowczych z terenu Ochrony Rządu.-

21. Sznewel Maria vel Kolarczyk /areszt/ ur. 3.X.1896r. w Lutkówce pow. Błonie, ostatnio zam. przy ul. Wileńskiej Nr. 30 m. 3 w W-wie. W 1946r. latem Niewiarowski ps. "Lek" nawiązał z nią kontakt, proponując jej współpracę w jego siatce przerzutowej. Na propozycje tą wyraziła zgodę, a mieszkaniejej było wykorzystywane jako punkt kontaktowy dla kurierów przybywających z II-go Korpusu.-

22. Otwinowska Barbara /areszt./
W kwietniu 1947r. czł. siatki Pileckiego, Kuczyński nawiązał z nią kontakt, proponując przechowywanie materiałów wywiadowczych, oraz dyspozycyjnych pieniędzy na co wyraziła zgodę.

23. Nowicki Czesław /areszt/ ur. 16.IV.1912r. we Włochach, ostatnio zam. przy ul. Moniuszki Nr. 29 m 11 we Włochach k/W-wy.
Utrzymywał kontakt z areszt. Kuczyńskim wiedząc, że ten pracuje w siatce wywiadowczej. Ponadto przechowywał mu w swoim mieszkaniu materiały wywiadowcze i pieniądze.

24. Szturm de Sztrem /areszt/
Jeden z czołowych działaczy WRN-u, był w ścisłym kontakcie z areszt Pileckim, przekazując mu materiały wywiadowcze.

25. Ks. Czajkowski Antoni /areszt/ utrzymywał bezpośredni kontakt z areszt. Pileckim, dostarczając mu materiałów wywiadowczych.-

26. Kwiatkowski Henryk /areszt./ ur. 12.II.1917r. zam. przy ul. Wiejskiej Nr. 7 m. 30 w Warszawie.
Według zeznań areszt. Pileckiego latem 1946r. przez areszt. Szturm de Sztrema nawiązał kontakt z Kwiatkowskim, którego prosił o dostarczenie czystych blankietów kart rozpoznawczych lub już sfałszowanych na różne nazwiska, gdyż takowe będą mu potrzebne dla kurierów II-go Korpusu, przyjeżdżających do kraju, na co ten wyraził zgodę.- Jesienią 1946r. skontaktował się powtórnie z Kwiatkowskim a ten przekazał mu obiecane karty rozpoznawcze, które były już wystawione na fałszywe nazwiska.-

OSOBY ZINWENTARYZOWANE POZOSTAJĄCE W OPRACOWANIU :

1. Mierzejewska Jadwiga z domu Zawadzka Jadwiga ps. "Jadwiga"-"Danuta" ur. 9.X.1905r. o. Piotra i Walentyny, ostatnio zam. przy ul. Wileńskiej Nr. 29[illegible] m. 7 w W-wie. Według ksiąg meldunkowych do W-wy przybyła dn. 2.XII.1946r. z Łaklikówka pow. Krasnik. W latach okupacji była czł. org. AK.
Rysopis:
średniego wzrostu, tęga, szatynka, cera ciemna, energiczna, lat około 40.
Stanowisko jej nie jest nam dokładnie znane, posiadała pełnomocnict na kraj, wydane przez II-gi Korpus, podpisane przez gen. Andersa

rsa

za zgodą emigracyjnego rządu londyńskiego.-
Do kraju przyjeżdżała jako kurier II-go Oddziału przy II-gim Korpusie, przywożąc dla szefa siatki wywiadowczej Pileckiego ps. Witold instrukcje i pieniądze a zabierała od niego gotowe materiały wywiadowcze, które przekazywała dla II-go Korpusu.-
Ponadto na terenie kraju posiadała zorganizowaną przez siebie siatkę wywiadowczą i zmontowane drogi przerzutowo-kurierskie z ludzi wskazanych jej przez sztab II-go Korpusu /Kaucki, Krzywicki itd/ lub zawerbowanych przez siebie.
Przed wyjazdem do II-go korpusu a miało to miejsce w maju 1947r. część ludzi posiadanych na swoim kontakcie/"Krzywicki, Turski vel Kaucki/ przekazała Pileckiemu, a pozostałych pozostawiła na swoim kontakcie.-
Z tego wynika, że Jadwiga do kraju miała powrócić, o czem mówią w swoich zeznaniach areszt. Krzywicki, Kaucki i inni, natomiast aresztowany Płużański mówi, że w/w prz dopodobnie przebywa na Dolnym Śląsku.-
W opracowaniu "Jadwigi" należy uwzględnić następujące kontakty.

a/ Siostra - Chmielewska Emilia - z domu Zawadzka c. Piotra i Walentyny ur. 15.VIII.1908r. pracowniczka Zakładów Samochodowych przy ul. Waliców 13,a w W-wie. Według ksiąg meldunkowych z dniem 23.II.1947r. czasowo zameldowała się przy ul. Wilczej 29a m. 7 w W-wie, a zamieszk. i zameldowała się na stałe z dniem 20.V.47r. przybywając z Bydgoszczy. Chmielewska jest rodzoną siostrą "Jadwigi" z którą była jej wyjazdem do II-go Korpusu w stałym kontakcie.- mieszkanie zajmowane obecnie przez Chmielewską, jest własnością "Jadwigi", gdyż ta z niego nie jest wymeldowana, lecz nie chcąc go utracić, przed swoim wyjazdem do II-go Korpusu, sprowadziła Chmielewską do siebie i zameldowała jako sublokatora.
Rysopis:
wzrost wyżej średni /160-165/, dobrze zbudowana, ciemnom blondynka, twarz podłużna wyraziста, czoło wysokie, wypukłe, oczy duże ciemne, brwi mocno zarysowane - grube ciemne, nos duży prosty, usta duże wargi grube, nosi okulary duże, żółta oprawa.

b/ Krogulska Izabela - ur. 28.IV.1910r. we Lwowie, c. Agenora i Elżbiety, uprzednio zamieszkała przy ul. Wilczej Nr. 31a m 3 w W-wie., pracuje w Centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego w charakterze kierowniczki Sekretariatu w Wydziale Finansowym. W latach okupacji była czł. org.AK. Jest ona bardzo dobrą koleżanką "Jadwigi", która po przyjeździe z II-go Korpusu do kraju zamieszkała w jej mieszkaniu. W czasie wspólnego zamieszkania "Jadwiga" w obecności Krogulskiej kontaktowała się z aresz Krzywickim i Kauckim wykorzystując jej mieszkanie. Początkowo t.j. od m-ca lipca 1946r. do grudnia 1946r. "Jadwiga" mieszkając u Krogulskiej nie meldowała się, a zameld. się dopiero z dniem 2.XII.48r. w krótkim czasie po zameldowaniu "Jadwigi" a to dn. 21.XII.46r. w/w wyprowadziła się na nowe mieszkanie, pozostawiając swoje mieszkanie "Jadwidze".- Należy zwrócić uwagę, że Krogulska po zmianie mieszkania, zamieszkała jako sublokator a poprzednie mieszkanie było jej własnością. Po zmianie miejsca zamieszkania Krogulska kontaktu z "Jadwigą" nie zerwała, a utrzymywała go do chwili jej wyjazdu z kraju.-
Rysopis:
/Posiadamy fotografię./

c/ pułk. Kumor Emil ur. 14.I.1899r. w Drohobyczu s. Franciszka i Emilii z zawodu ppłk. rezerwy W.P. do 1939r., żonaty. Po przyjściu wojska polsko-radzieckich wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, w których otrzymał stanowisko d-cy pułku w Skierniewicach. Od dłuższego czasu z wojska został zdemobilizowany lecz nigdzie nie pracuje, ostatnio zam. przy ul. Wspólnej 61 m 22 w W-wie. W latach okupacji był w org. KG. AK. występując pod przybranym nazwiskiem Weinzieber Emil ps. "Krzys" podając zawód urzędnik - magister.-
W powstaniu Warszawskim brał czynny udział, pełniąc funkcje

inspektora oddziałów AK znajdujących się w obrębie ulic Siemiej, Żelaznej i innych.- Po powstaniu przebywał w obozie Landorf i Woldenberg. Do kraju powrócił w lutym 1945r. i prawdopodobnie ujawnił się.-
W listopadzie lub grudniu 1946r. "Jadwiga" przez aresztś Krzywickiego, nawiązała kontakt z Kumorem, któremu przekazała polecenia od gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego z II-go korpusu. Charakter tego polecenia jest nam nieznany. Natomiast "Jadwiga" po przekazaniu tego polecenia była w stałym kontakcie z pułk. Kumorem.-

d/ Nowakowa Jadwiga ur. 4.X.1895r. w Złoczowie woj. Lwowskie, c. Zygmunta i Teofili z Zajączków, nauczycielka, wykształcenie wyższe ostatnio zamieszkała w Józefowie przy ul. Ku Plebanii Nr. 7.
Mieszkanie jej było wykorzystywane przez czł. siatki Pileckiego jako punkt kontaktowy z Kurierami II-go Korpusu.
W listopadzie 1946r. "Jadwiga" w jej mieszkaniu skontaktowała się z aresz. Krzywickim, Kauckim i kurierką "Elżbietą". Będąc w kraju zawsze zatrzymywała się przez dłuższy czas t.zn. do powrotnego wyjazdu u Nowakowej, która wiedziała, że przyjeżdża ona z II-go Korpusu.-
Należy również uwzględnić córkę Nowakowej, Nowakową Halinę, która zna bardzo dobrze kurierkę "Elżbietę", zapoznając ją będąc za granicą.

e/ Dr. Filipiak Marian pracownik Centrali Materiałów Budowlanych w Krakowie i tamże zamieszkały.
W latach okupacji niemieckiej był. czł. AK. W sierpniu 1946r. aresz. Jalnontt-Krzywicki otrzymał od "Jadwigi" polecenie nawiązania kontaktu z Filipiakiem i przekazania mu zadania opracowania referatu wywiadowczego o sytuacji ekonomiczno politycznej w kraju.
Jak wynika z powyższego to "Jadwiga" była w bezpośrednim kontakcie z Filipiakiem a opracowanie jego może nam dać wyjście na w/w.

f/ Ksiądz z Gałtowic stacja Głuchołazy. "Jadwiga" będąc z aresz. Kauckim na Dolnym Śląsku w celu zorganizowania dróg przerzutowo-kurierskich, w czasie nawiązywania kontaktów, jak w Jeleniej Górze, Wrocławiu /których nie zdołano ustalic/ nawiązała kontakt z w/w przekazując mu list od Księdza z II-go Korpusu w którym ten polecał wykonanie wszystkich poleceń otrzymanych od doręczyciela niniejszego listu. Jak podaje Kaucki ksiądz ten miał podobno nie wyrazić zgody na propozycję wysuniętą przez "Jadwigę".-

g/ Mytkowski właściciel cukierni przy Wileej Nr. 25 w W-wie.
W lokalu w/w "Jadwiga" kontaktowała się z aresz. Pileckim, Krzywickim, Kauckim i Szelągowską. Czy był on zorientowany w działalności wywiadowczej w/w nie zdołano ustalić.

h/ Ziemski zamieszkały w Milanowku koło Warszawy.
W m-cu wrześniu 1946r. "Jadwiga wspólnie z aresz. Kauckim vel Turskim pojechała do Milanówka, gdzie nawiązała kontakt z Ziemską przekazując jej polecenia, lecz jakie nie zdołano ustalic, gdyż Kaucki w czasie prowadzonej rozmowy nie był obecny.-

2. Podowski Tadeusz ur. 4.VII.1898r. s. Józefa i Janiny, artysta malarz - plastyk ostatnio zam. przy ul. Waleczncych 7 m 12. w W-wie
W latach okupacji pracował w komorce foto-szyfrów przy G.G. A.K.
W lipcu 1946r. na polecenie "Jadwigi" aresz. Jagontt-Krzywicki skontaktował się z Podowskim, któremu zaproponował fotografowanie materiałów wywiadowczych na co ten wyraził zgodę i doręczone materiały fotografował. Należy nadmienić, że Krzywicki jak i "Jadwiga" byli z nim w stałym kontakcie, lecz jakie materiały były im przez niego przekazywane nie zdołano ustalic.
Ponadto "Jadwiga" po wyjeździe za granicę przysyłała listy na jego adres dla krzywickiego i pozostałych członków siatki.-
Rysopis: wzrost średni, szczupły, blondyn, trochę łysy, czesze się do góry, lat powyżej 50.-

3. Wolf Maria ps. Elza-Elżbieta
Do kraju przyjeżdżała jako kurier II-go Oddziału przy II-gim Korpusie, przywożąc do szefa siatki wywiadowczej w kraju Pileckiego ps. "Witold" instrukcje i pieniądze a zabierała od niego gotowe materiały wywiadowcze, przekazując je do II-go Korpusu. Poza Pileckim na terenie kraju utrzymywała kontakty również z areszt. Asuckim, Krzywickim, Płużańskim i kurierką "Jadwigą". Dla Asuckiego i Krzywickiego przywoziła instrukcje i pieniądze na montowanie dróg przerzutowo-kurierskich. Czy na terenie kraju posiadała ona swoich informatorów nie zdołano ustalić.-
Rysopis:
wysoka, szczupła, włosy siwo-blond, twarz okrągła, oczy szare, nos prosty, usta normalne, wargi średnie, zęby duże, cera blada, czesze się gładko z przedziałkiem pośrodku, lat powyżej 40-tu.
W opracowaniu Elżbiety należy uwzględnić następujące kontakty.
a/ Nowakowa Jadwiga /bliższe dane w omówieniu "Jadwigi"/
b/ agent..... ps. Elza" " "
c/ agent.....ps. Telefon " "

4. Wojtkiewicz Aleksander zam. w Podkowie Leśnej przy ul. Mickiewicza willa "Wanda" pracownik Ministerstwa Skarbu.- W latach okupacji był członkiem organizacji AK.
Według zeznań areszt. Pileckiego latem 1946r. areszt. Szelągowska zakomunikowała mu, że skontaktuje go z Wojtkiewiczem, który jest jej informatorem i dostarcza jej materiały wywiadowcze z terenu Ministerstw Skarbu, na co wyraził zgodę. W czasie nawiązanego kontaktu dał mu pewne wytyczne co do zbierania informacji i jakie zagadnienia go najwięcej interesują. Po przeprowadzonej rozmowie przekazał go z powrotem na kontakt Szelągowskiej, która utrzymywała go, odbierając dostarczane materiały wywiadowcze do chwili aresztowania.-

5. Florczyk Czesław zam. w Krakowie przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 88 m 3
Według zeznań Pileckiego we wrześniu 1946r. zwrócił się do aresztowanego Szturm de Szterma z zapytaniem czy ma możliwości wyrabiania fałszywych dokumentów wojskowych i cywilnych. Ten odpowiedział, że możliwości takie posiada i dał mu kontakt na komórkę legalizacyjną w Krakowie. Równocześnie dał mu kartkę do w/w Florczyka by ten skontaktował Pileckiego z kierownikiem w/w komórki niejakim Fredkiem zam. w Krakowie.-

6. "Fredek" /bliższych danych brak/ zam. w Krakowie jest on kierownikiem komórki legalizacyjnej w Krakowie do niego został skierowany areszt. Pilecki przez areszt. Szturm de Szterma w celu wyrobienia fałszywych dokumentów wojskowych i cywilnych.-

7. Słabodziński Wacław zam. w Sakopanym. W czasie śledztwa areszt. Szelągowska zapytana na okoliczność znalezionej przy niej notatki p.t. "Metody terroryzowania społeczeństwa", wyjaśniła, że notatka ta była zredagowana przez nią na podstawie otrzymanych informacji od Słabodzińskiego z którym utrzymywała kontakt. Na zapytanie jaki charakter miały te kontakty z Słabodzińskim, podaje, że były one czysto towarzyskie.-

8. Ignatowicz pracownik Biura Inżynieryjno-Budowlanego firmy inż. Podleckiego w Krakowie, ostatnio zam. w Krakowie.
Według zeznań areszt. Szelągowskiej utrzymywała ona kontakt z Ignatowiczem z którym spotykała się na terenie Krakowa. Jednak nie zdołano ustalić charakteru tych kontaktów, natomiast Szelągowska podaje, że były to spotkania towarzyskie.

9. Czapla zam. we Wrzeszczu . W latach okupacji była czł. AK mając już w tym czasie kontakt z areszt. Pileckim, z którym razem siedziała w obozie. Jak podaje areszt. Jarzyńska to Pilecki po przybyciu do kraju z II-go Korpusu, nawiązał kontakt z Czaplinową a od chwili

IPN BU 0236/68 t.7

nawiązania kontaktu Czaplinowa na jej adres przesyłała korespondencję dla Pileckiego, o treści jakoby jej nie znanej.

10. Pawłowska zam. we Wrzeszczu. W latach okupacji była czł. AK i w tym to czasie poznała Pileckiego na platformie pracy organizacyjnej.-
Według zeznań aresztowanej Jarzynskiej na jej adres przychodziła regularnie korespondencja od Pawłowskiej dla Pileckiego o treści jej nieznanej.-

11. Jankowski Jerzy ostatnio zam. Gdansk-Wrzeszcz /prawdopodobnie wyjechał do II-go Korpusu/.
W latach okupacji był czł. AK.
Według zeznań Jarzynskiej na jej adres przychodziła od Jankowskiego dla Pileckiego korespondencja o treści jej nieznanej. Ponadto Jankowski kilkakrotnie przyjeżdżał do Pileckiego, lecz o charakterze tych spotkań nic nie może powiedzieć, gdyż przy przeprowadzonych rozmowach była nie obecna. Jednak przypuszcza, że musiały to być kontakty organizacyjne ze względu na ich zachowanie.-

12. Pienkowska Janina ur. 15.II.1902r. pracowniczka Ministerstwa Przemysłu w Centrali Zbytów Produktów Przemysłu Węglowego, ostatnio zam. przy ul. Lwowskiej Nr. x 11 m 32.
Według zeznań Pileckiego, po przyjeździe z II-go korpusu do kraju nawiązał kontakt z Pienkowską znaną mu z pracy organizacyjnej w AK. Po nawiązaniu kontaktu xxx mieszkanie jej wykorzystywał jako punkt kontaktowy, jak też sam w nim też często nocował. Pienkowska była zorientowana w jego pracy wywiadowczej, gdyż sam jej o tem powiedział. Pewnego razu w czasie przeprowadzonej rozmowy wysunęła mu propozycję dokonania zamachów na osoby wysoko postawione w Rządzie z jednoczesnym ofiarowaniem swej pomocy, która by wyrażała się przez dokładne przeprowadzenie wywiadów. On jakoby ze swej strony propozycję wysuniętą przez nią odrzucił, odmawiając jakiejkolwiek współpracy.-

13. Minister Rusinek
Aresztowany Płużański siedząc w celi zapodał co następuje:
"Ministra Rusinka znam z obozu niemieckiego i jestem z nim bardzo zaprzyjaźniony. W czasie ukrywania się przed władzami pomógł mi on w uzyskaniu dokumentów rejestracyjnych z N.K.U. i zarejestrowanie się w N.B.P., jednym słowem oddał mi dużo usług ważnych i dlatego mogę uważać go "swoim" człowiekiem, lecz obawiam się czy nie będzie on miał przykrości z mojego powodu." Dalej podaje, że Minister Rusinek jest przeciwny obecnej polityce Rządu a na obecnym stanowisku pracuje jedynie dla dobra sprawy polskiej. Wiedział dobrze też że jest On AK-owcem i przeciwnikiem obecnego ustroju w Polsce, lecz jak jego, tak każdego czł. AK czy WiN jak może wspomaga."
W swoich raportach do II-go Korpusu o Ministrze Rusinku pisał jako o ich człowieku i raport ten przez aresztowanego Pileckiego wysłał.
W związku z tym nie zapodał władzom U.B.P. gdyż będzie to kompromitacja Ministra Rusinka.-
Dotychczas nie udało się ustalić o konkretnej współpracy Ministra Rusinka z aresztowanym Płużańskim, gdyż ten nie chce nic na ten temat mówić.-

14. Major WUBP Poznań - były oficer org. AK ps. "Kruk", brał czynny udział w powstaniu Warszawskim. Według zeznań aresztowanego Chanskiego aresztowanego Jaworskiego przez byłego oficera P.A.L.-u Malachowskiego robił starania nawiązania kontaktu z mjr. WUBP w Poznaniu celem zaangażowania do współpracy i przy jego pomocy zorganizować punkt przerzutowo-kurierski. Malachowski jakoby miał już przeprowadzać rozmowy z w/w mjr. lecz czy uzyskał jego zgodę jest mi nie wiadome.

IPN BU 0229/36817

15. Krzeczkowska Romana areszt. zam. przy ul. Rakowieckiej Nr. 8 w gmachu S.G.H. w W-wie.- W latach okupacji była w organizacji AK.
Według zeznan aresztowanej Szelągowskiej w początkach grudnia 1945r. wspolnie z Pileckim zamieszkała u Krzeczkowskiej, lecz na krótki okres. Po kilku dniach w czasie rozmowy z Pileckim ten powiedział, że przeprowadzał z Krzeczkowską rozmowy na różne tematy i zrobiła na nim dobre wrażenie. Tresc przeprowadzonych rozmów nie powtarzał, lecz jak się zorientowała po rozmowach z Kruczkowską to musiała ona byc przez Pileckiego zapoznana z ich pracą wywiadowczą, jak też, że przyjechali z II-go korpusu. Natomiast Pilecki w swoich zeznaniach mówi, że rozmowy te miały charakter ogólny towarzyski z nadmienieniem o przyjeździe z II-go Korpusu.-
W styczniu 1946r. zapytała Krzeczkowska czy nie posiada kontaktów z czołowymi działaczami organizacji nielegalnych na co ta odpowiedziała potwierdzająco a w kilka dni później skontaktowała ją z czołowym działaczem W.R.N.-u. Szturm de Sztrem z którym jak można wnioskować była w stałym kontakcie.-
Jest jej również wiadome, że Krzeczkowska przechowuje archiwum org. W.R.N.-u gdyż o tem mówił jej de Strem wyrażając przytym obawy by ostatnia nie została zdekonspirowana przez Władze.

16. Rysiewicz /areszt./ student S.G.H. w Warszawie. W latach okupacji był w org. A.K. Według zeznan Szelągowskiej, Krzeczkowska utrzymywała kontakt ze Szturm de Sztermem przez Rysiewicza, który był scisle związany organizacyjnie z ostatnim.

17. Prof. Limanowa Zofia zam. przy ul. Rakowieckiej, gmach S.G.H. w Warszawie.- W czasie okupacji była w org. AK.
Według zeznan Szelągowskiej, Krzeczkowska utrzymywała kontakt z Limanową i jak przypuszcza ta ostatnia pracowała organizacyjnie.- Natomiast o swojej wspołpracy z nią nic nie mówi.

18. Dąb-Biernacka vel Malinowska Zofia córka gen. Dąb-Biernackiego, ostatnio zam. przy ul. Sosnowej Nr. 8 m 19 w Warszawie.-
W latach okupacji niemieckiej była czł. org. AK.
Według zeznan Pileckiego w sierpniu 1945r. w okresie jego pobytu w II-gim korpusie, poznał Dąb-Biernacką, która była częstym gosciem szefa II-go Oddziału II-go Korpusu pułk. Kijaka. W rozmowie z nią dowiedział, się że ma ona w krótkim czasie wyjechac do Kraju lecz z jakim zadaniem nie jest mi jakoby wiadome.- Będąc już w Kraju w czerwcu 1946r. idąc ulicą Marszłakowską w W-wie przypadkow spotkał Dąb-Biernacką, którą zapytał co robi w kraju i z jakimi zadaniami przyjechała. Ona ze swej strony konkretnej odpowiedzi mi nie dała a odpowiedziała wymijająco, że do kraju przyjechała by zabrac swoją matkę za granicę. W późniejszym czasie Pilecki z Dąb-Biernacką kontaktował się kilkakrotnie, lecz jak podaje miały to byc spotkania towarzyskie.
Według zeznan Szelągowskiej sprawa ta wygląda w ten sposob, że w okresie pobytu jej w II-gim Korpusie bardzo często widziała Dąb-Biernacką w towarzystwie pułk. Kijaka jak zarówno Pileckiego. Bardzo często między nimi były przeprowadzane dyskusje na temat wyjazdu Pileckiego i Dąb-Biernackiej do Kraju. A o tym, że Dąb Biernacka dokładnie była poinformowana xxxxx z jakim zadaniem Pilecki przyjechał do kraju, swiadczy, fakt, że przed jego wyjazdem podarowała mu obrazek Matki Boskiej, który miał go ochronic przed ewentualnym aresztowaniem. Natomiast czy Pilecki dokładnie wiedział z jakimi zadaniami Dąb-Biernacka przyjechała do kraju Szelągowska przypuszcza, że wiedział, lecz konkretnych faktów nie podała.-
W koncu stycznia 1946r. wspolnie z Pileckim udała się do mieszkania

67 z 276

matki Dąb-Biernackiej zam. przy ul. Nowogrodzkiej 75 don P.C.K. w Warszawie, kdzie P.lewki skontaktował się z Dąb Biernacką. Przy rozmowie jaką Pilecki przeprowadził z Dąb-Biernacką, jej matka nie była obecna, gdyż xx ten kazał jej aby pozostała w drugim pokoju. W lipcu 1946r. z polecenia Pileckiego nawiązała kontakt z Dąb-Biernacką powiadamiając tą ostatnią, że P.lewki nie będzie mógł przyjść do niej na najbliższe spotkanie ponieważ wyjeżdża na pewien czas z Warszawy.-
We wrześniu 1946r. przypadkowo w Warszawie spotkała Dąb -Biernacką, a w rozmowie zakomunikowała jej, że Pilecki jest w W-wie, ta ostatnia dowiedziawszy się o xxxxxxix powrocie Pileckiego, prosiła ją by ten natychmiast przyszedł do niej na spotkanie. Jak podaje Pilecki na spotkaniu tym był, lecz jakie sprawy były omawiane nie jest jej wiadome, gdyż była nieobecna.

19. Włoczewska Maria telefonistka poczty głównej przy ul. Nowogrodzkiej, a zam. przy ul. Krasińskiego Nr. 16 m 169 w W-wie.
W latach okupacji niemieckiej była czł. org. AK.
Według zeznań Pileckiego w styczniu lub lutym 1946r. nawiązał kontakt z byłą swoją podwładną z org. AK Włoczewską, którą zaangażował do pracy w swojej siatce wywiadowczej. Jak podaje pełniła ona w jego siatce funkcję skrzynki pocztowej. Ponadto utrzymywała kontakt z Szelągowską, lecz czy przekazywała jej materiały z terenu poczty nie podaje.

20. Święcki Tadeusz - Kazimierz s. Stanisława i Zofii, ur. 5.III.1915r. magister prawa, żonaty posiada dwoje dzieci por. rezerwy do 1939r. współdziałowiec Spółdzielni Przemysłu Mięsnego przy ul. Targowej 27 jednocześnie wykonuje prace Radcy-Prawnego w tejże Spółdzielni. Występuje również jako Magister Praw w Sądzie Okręgowym, ostatnio zam. przy ul. Grochowskiej 320 m 46 w W-wie.
Po wyzwoleniu prawdopodobnie pracował w Sądownictwie w Lublinie.-
Według zeznań Jamontta-Krzywickiego we wrześniu 1946r. w W-wie przy ul. Targowej 27 xx skontaktował się ze Święckim, celem omówienie możliwego uzyskania czystych blankietów kart rozpoznawczych i pieczątek dla celów organizacyjnych.
W rozmowie jaką wówczas z nim przeprowadził zapytał go czy ma on możliwości wystarania się kart rozpoznawczych oraz potrzebnych do nich pieczątek. W odpowiedzi na powyższe Święcki dał mu odpowiedź, że sprawę tę załatwi.
W połowie października 46r. Krzywicki udał się do Świeckiego a ten wręczył mu już przygotowane 15 sztuk kart rozpoznawczych /blankietów/ oraz potrzebną do nich pieczątką Zarządu Miasta Sti Warszawy. Jako wynagrodzenie za dostarczone karty rozpoznawcze i pieczątkę Krzywicki wręczył Świeckiemu 6000 zł. Jak podaje, Świeckiego znał od 1943r. a o tem, że ten ostatni ma możliwość dostarczenia kart rozpoznawczych wiedział dlatego, że gdy zgłosił się do niego w 1945r. o wystawienie fałszywej karty rozpoznawczej ze względu na poszukiwanie przez władzę ten ostatni taką mu wystawił na nazwisko Jamontt-Krzywicki.
W dalszym zeznaniu podaje, że jednak Święcki w ich siatce nie pracował lecz mógł się domyślać, że on jest zaangażowany organizacyjnie.

21. Serafin Felika zam. przy ul. Szopena Nr. 5 w Zgorzelicach.
Według zeznań Jaworskiego w kwietniu 1947r. skontaktował się z Kuczyńskim a ten ostatni zakomunikował mu, że przerzut ludzi przez Szczecin jest zagrożony i w związku z tym trzeba natychmiast organizować nowe punkty przerzutowe w Zgorzelicach i Gubinie, zapytując go jednocześnie, czy nie posiada na tym terenie jakich możliwości. Jaworski ze swej strony odpowiedział, że może uda mu się w tej sprawie coś zrobić bo na tym terenie zam. jego dobry kolega. W maju 1947r. Jaworski pojechał do Zgorzelic, gdzie nawiązał kontakt z powyższym kolegą Serafinem a w przeprowadzonej rozmowie, zaproponował mu wykorzystanie jego mieszkania jako punktu przerzutowego. Na propozycję tą Serafin wyraził zgodę i o każdym przybyciu ludzi za odpowiednim hasłem z zagranicy, miał zawiadomić Jaworskiego z Warszawy. Prawdopodobnie z niewiadomych przyczyn

miał być przez Kuczyńskiego nie wykorzystany.

Kuczyn Pileckiego, Stanisław -starosta w Ostrowiu -Mazowieckim woj. Warszawskie.-
Pilecki siedząc w celi usiłował wysłać grypsa do rodziny w Ostrowiu Mazowieckim zawiadomieniem, że w czasie śledztwa nic nie podał o Stachu, który był z nim związany organizacyjnie.-

23. Biała Maria prawdopodobnie zamieszkała w Poznaniu.
Według zeznań Płużańskiego w m-cu listopadzie 1946r. w Poznaniu skontaktował się z Białą w czasie rozmowy z ostatnią wiedząc o jego przybyciu z II-go Korpusu prosiła go by udzielił jej znajomemu niejakiemu Podolińskiemu informacji o warunkach życiowych zagranicą.
Na propozycję tą wyraził zgodę i w krótkim czasie za pośrednictwem Białej skontaktował się z Podobińskim. - Czy Biała by zaangażowała w pracy wywiadowczej nie zdołano ustalić.-

24. Podobiński Ryszard prawdopodobnie zamieszkały w Poznaniu.
Według zeznań Płużańskiego w m-cu listopadzie 1946r. za pośrednictwem Białej nawiązał kontakt z Podobińskim a ten ostatni prosił go o podanie mu informacji o warunkach panujących w II-gim Korpusie oraz możliwego wyjazdu zagranicą.-
W krótkich słowach, Płużański przedstawił mu warunki panujące w II-gim Korpusie, odradzając jednocześnie wyjazd z Polski.
W dalszej rozmowie, Podobiński powiedział że pochodzi z terenu Lubelskiego, Płużański dowiedziawszy się o tym prosił tego ostatniego by udzielił mu informacji o stosunkach panujących na tamtym terenie oraz nasileniu pracy organizacyjnej. Podobiński ze swej strony miał na odpowiedzieć, że takich informacji nie będzie mógł mu udzielić, gdyż od tego terenu obecnie jest oderwany, podając przytym adres swojego dobrego znajomego z tamtego terenu dr. Kluczkowskiego, który takich informacji będzie mu mógł udzielić.- Czy Podobiński był zaangażowany do pracy wywiadowczej nie zdołano ustalić.

25. Kolczyńska Janina zam. majątek Leśnice k/Lemberga.-
Według zeznań Jaworskiego w maju 1947r. skontaktował się z Kuczyńskim a ten zakomunikował mu, że otrzymał z Gdańska depeszę i w związku z tym musi wyjechać i odebrać 200 dolarów, które na niego tam czekają.-
Pieniądze te, jak podaje Jaworski miały być przeznaczone na przerzut ludzi i robotę wywiadowczą. Zapytany czy znajomi Kuczyńskiego w Gdańsku są związani z ich pracą wywiadowczą czy przerzutem odpowiedział że konkretnie niemoże powiedzieć, lecz przypuszcza że tak.- Natomiast Kuczyński zapytany na powyższą okoliczność podał, że do Gdańska po dolary nie jeździł, a był w tym czasie u swojej kuzynki Kolczyńskiej, która przysłała do niego depeszę, by dowiedzieć się o swoim bracie, który przebywa w II-gim Korpusie.-

26. Dr. Kluczkowski zam. w Szczebrzeszynku woj. Lubelskie.-
Według zeznań Płużańskiego w m-cu listopadzie 1946r. nawiązał kontakt z dr. Kluczkowskim, którego prosił o dostarczenie mu informacji o panujących stosunkach i działalności organizacyjnej na terenie Lubelszczyzny, na co ten ostatni wyraził zgodę.
O dostarczonych informacjach i nawiązanym kontakcie powiadomił Pileckiego, a ten polecił mu przekazanie adresu w/w. mówiąc, że weźmie go na swój kontakt. Jak podaje Płużański, Pilecki miał nawiązać kontakt z dr. Kluczkowskim lecz czy ten ostatni przekazywał materiały wywiadowcze jest mi nie wiadome.-

IPN Bu 0250/158 t.7

39

27. Madżaraszfolt, gruzin, nauczyciel szkoły średniej w Białej-Podlasce i tamże zamieszkały.
Według zeznań Szelągowskiej w m-cu grudniu 1946r. w czasie pobytu u swojego znajomego Słabodzińskiego zam. w Zakopanym przez tegoż ostatniego zapoznała Madżaszfolta, z którym przeprowadziła obszerną rozmowę na różne tematy, a wywnioskując że jest on wrogo usposobiony do obecnej rzeczywistości, prosiła go by udzielił jej informacji o stosunkach panujących na terenie zamieszkałym przez niego. Ten ostatni obszernie przedstawił jej warunki w szkolnictwie oraz w jakiej sytuacji znajduje się społeczeństwo, terroryzowane przez obecne władze. Na podstawie tych informacji Szelągowska zestawiła raport wywiadowczy i przesłała go do Pileckiego.
W kwietniu 1947r. w Zakopanym powtórnie skontaktowała się z Madżaraszfoltem od którego uzyskała nowe materiały wywiadowcze z dziedziny szkolnictwa.-

28. Janek.-
Według doniesień sg. celnej Piłecki usiłuje zawiadomić swoją żonę, że wpadły jej listy oraz adres Janka o którego boi się by ten nie został aresztowany, gdyż pogorszyło by to jego sprawę.-

29. Zaleśiński Jan kurier II-go Korpusu zam. gm. Rzęszcze pow. Kielce.
W dniu 16.IV.1947r. w toku obserwacji za Płużeńskim zauważono, jak ten przy rogu Al. Sikorskiej i ul. Brackiejskontaktował się z młodym mężczyzną i obaj spacerowali około 40 minut w okolicy pl. Trzech Krzyży, poczym weszli do baru przy ul. Brackiej i pl. Trzech Krzyży. Po paru minutach do tegoż baru weszła "Jadwiga" i przysiadła się do stolika zajętego przez w/w.-
W dalszej obserwacji wylegitymowano owego mężczyznę i ustalono że nazywa się jak powyżej a po przeprowadzeniu wywiadu, okazało się, że taki na terenie w/w nie zamieszkuje i takiej miejscowości w powiecie Kieleckim nie ma.-

30. Kpt. Kamiński.
Płużański w rozmowie z sg. celnym podał, że w czasie pobytu w II-gim Korpusie utrzymywał kontakt z Kamińskim, który pracuje w wywiadzie II-go Korpusu. Będąc już w Polsce kilkakrotnie spotkał Kamińskiego w Warszawie, a w rozmowie z nim dowiedział się, że ten do Kraju przyjedzie na kontakty z członkami siatki wywiadowczej lecz z kim i gdzie podobno mu nie podał.-

31. Malachowski, były oficer P.A.L. /brak bliższych danych personalnych/.
Według zeznań Chumskiego, Jaworski utrzymywał kontakt z Malachowskim, który z nim współpracował przy przerzucie ludzi zagranicę. Ponadto przez tegoż Malachowskiego, robił starania nawiązania kontaktu z mjr. W.U.B.P. Poznań, celem zaangażowania go do współpracy i przy pomocy jego stworzenia punktu przerzutowego - nadgranicznego. W czasie rozmowy na ten temat Jaworski miał powiedzieć Chumskiemu, że Malachowski nawiązał już kontakt z powyższym mjr. a ten miał dać w krótkim czasie odpowiedź czy przystąpi do współpracy. Czy doszło do nawiązania kontaktu, między Jaworskim a mjr. W.U.B.P. Poznań i czy ten przystąpił do współpracy nie zdołano ustalić.-

i Archiwum Dokumentów

32. Nowak /brak bliższych danych personalnych/.

Według zeznań Kauckiego vel Turskiego w m-cu lutym 194/r.przez Nowaka przekazał kuriersce " Elżbiecie" 18.800 dolarów, które uprzednio otrzymał od "Jadwigi". Jak dalej podaje to Nowak był w stałym kontakcie z "Elżbietą".-

33. Inż. Olehab Roman zam. Jelenia Góra przy ul. Przemysłowej i tamże pracuje w charakterze inż. na P.K.P. W latach okupacji był czł. organizacji A.K.
Według zeznań Kauckiego w m-cu sierpniu 1946r. zorganizowania dróg kurierskо-przerzutowych. Drogi te miały być zorganizowane z ludzi znanych "Jadwidze" jak zarówno jemu, przeważnie z byłych czł. A.K.-
W tym to czasie wspólnie z Jadwigą był w Jeleniej Górze, gdzie miała ona nawiązać kontakty, lecz z niewiadomych przyczyn kontaktów tych nie nawiązała.- Po nie pomyślnym załatwieniu sprawy przez "Jadwigę" wspólnie z nią, udał się do swego podwładnego z czasów pracy organizacji w A.K. inż. Olehaby z którym w obecności "Jadwigi", przekraczenia nielegalnie granicy polsko-czeskiej.-
Czy inż. Olehab przystąpił do współpracy nie zdołano ustalić.-

34. dr. Bełtowski Karol zam. przy ul. Szewskiej w Wrocławiu.
Według zeznań Kauckiego w m-cu sierpniu 1946r. wspólnie z "Jadwigą" wyjechał na Śląsk w celach jak powyżej.
Po przenocowaniu u inż. Olehaba udał się z "Jadwigą" do Wrocławia, gdzie ta miała nawiązać kontakt, lecz z kim jest mu nie wiadone. Po przybyciu do Wrocławia "Jadwiga" udała się na miasto, On natomiast skontaktował się z byłym swoim podwładnym organizacyjnie za czasów okupacji dr. Bełtowskim, z którym przeprowadził rozmowę na temat dawnej pracy w organizacji A.K. nie poruszają jak twierdzi spraw związanych z jego przyjazdem. Tegoż samego dnia skontaktował się na mieście z "Jadwigą", która zakomunikował mu, że kontakt nawiązała, lecz z kim nie podała. W dalszych zeznaniach operatywnych nie ujawnił by dr. Bełtowski przystąpił do współpracy.-

35. Kolega Płużańskiego zam. w Łodzi.
Płużański będąc w celi podał, że często jeździł do Łodzi do swego kolegi, którego nazywa "mężem zaufania", a który pracuje w elektrowni Łódzkiej.- Mówił również, że na terenie uczelni łódzkich posiada kontakty z organizacjami młodzieżowymi o których to kontaktach również wie powyższy kolega.-

36. Jesierska vel Złotowska Halina ps. "Hanka", zam. przy ul. Marcisztadt 1/4 w Warszawie.
W okresie okupacji niemieckiej miała magazyn organizacyjny KGAK.-
Według zeznań Kauckiego latem 1946r. w Warszawie skontaktował się z Jesierską w jej mieszkaniu na Żoliborzu. Na spotkaniu tym jak podaje rozmowa była prowadzona na temat dawnej pracy w org-A.K. W niedługim czasie powtórnie skontaktował się z w/w, lecz i tym razem rozmowa miała charakter towarzyski.-
Jesienią 1946r. widział się z Jesierską dwukrotnie i tym razem charakter tych spotkań jakoby był towarzyski.-

37. Ostrowska Eleonarda zam-. przy ul. Aleja Niepodległości 225 w Warszawie.-
Według zeznań Pileckiego utrzymywał kontakt z Ostrowską, lecz jak podaje spotkania te miały charakter towarzyski.-

IPN BU 0259/6812

41

W mieszkaniu w/w przechowywał raport o jego pracy organizacyjnej na terenie Oświęcimia.-

38. Nieniewska Lucyna zam. Al. Niepodległości 152 m.15. w Warszawie.- Według zeznań Szelągowskiej w m-cu sierpniu 1946r. zamieszkiwała w Nieniewskiej, która wiedziała o jej przybyciu z II-go Korpusu.
Czy Nieniewska była związana z pracą wywiadowczą Szelągowskiej, nie zdołano ustalić.-

39. Celińska Maria zam. ul. Słoneczna 50 w Warszawie. Według zeznań Szelągowskiej, zamieszkiwała przez miesiąc czasu u Celińskiej, która wiedziała o jej pobycie z II-go Korpusu-
Czy Celińska współpracowała z Szelągowską nie zdołano ustalić.-

40. ins. Stawicki zam. przy Al. Jerozolimskie Nr.55 m.29 w Warszawie.- Według zeznań Szelągowskiej od połowy m-ca marca 1946r. do lipca 1946r. zamieszkiwała wspólnie ze Stawińskim jako sublokatorzy u Tomaszewskiej Stefanii. Jak podaje Stawiński wiedział, że pomogła Tomaszewskiej w jej wyjeździe do II-go Korpusu.-

41. Kancelarczyk Leonard ps. "Dall", ostatnio zam. u żony rodziców Celińskich, Legionowo przy ul. Józefa Warszawska Nr.85. Obecnie podobno zamieszkała wraz z żoną i dzieckiem na pomorzu.-
Rysopis: lat 32-36, wzrost średni, szatyn, krępy, oczy ciemne, twarz okrągła.

Szelągowska siedząc w celi zapodała, że w początku 1947r. została powiadomiona przez kuriera iż w krótkim czasie przybędzie z II-go Korpusu Leonard i nawiąże z nią kontakt.- Ona była tym bardzo zdziwiona gdyż ten ostatni na tym terenie był znany ze swej działalności w organizacji N.S.Z. z której to ramienia brał kilkakrotnie udział w likwidacji członków org. A.K.
Po nawiązaniu kontaktu Leonard miał przystąpić do współpracy w ich miatce wywiadowczej.
Do nawiązania powyższego kontaktu nie doszło z powodu jej aresztowania.-

42. Babińska, zam. przy ul. Wileńskiej 6 w Warszawie. Turski vel Kaucki siedząc w celi usiłował przy pomocy grypsu powiadomić Babińską by dostarczała mu paczki, gdyż jak twierdził ta ostatnia z powyższych względów powinna to uczynić.- Bliższych danych brak.

43. Magister /danych personalnych brak/
Według zeznań Skłodowskiej vel Płużańskiej w m-cu listopadzie 1946r. w Poznaniu skontaktowała się z byłym swoim zwierzchnikiem z organizacji A.K. ps. "Magister", który przeprowadził z nią rozmowę na różne tematy, wspominając ich wspólną pracę w org.A.K. Na zakończenie rozmowy prosił by podała mu swój adres, a otrzymawszy go obiecał że w krótkim czasie ją odwiedzi.- W m-cu marcu 1947r. w Poznaniu powtórnie z nią się skontaktował a w czasie rozmowy zaproponował jej współpracę organizacyjną, na co wyraziła zgodę.- Po przystąpieniu do współpracy, otrzymała od "Magistra" polecenie wstąpienia do akademickiego Koła Z.W.M. i zwerbowaniu z pośród członków tegoż koła odpowiedniej ilość ludzi do prowadzenia roboty organizacyjnej.- Dalej polecił jej by dobrała sobie odpowiednich ludzi, którzyby zajęli się wydawnictwem prasy przeznaczył na razie 500.000 zł. a w wypadku potrzeby na ten cel większej sumy pieniężnej, dostarczyć taką jaka będzie potrzebna.- Nadmienił również że każdy student, który przystąpi do współpracy

IPN BU 0256/16817

będzie otrzymywał 25 dolarów miesięcznie, tak jak już otrzymują zawerbowani studenci na uczelniach w Łodzi, Krakowie i Warszawie.

ISTNIEJACA AGENTURA W OPRACOWANIU

1/ agent ..... ps. "Elza", ur. 29.IX.1904r. w W-wie, córka Jana i Anieli z Witkowskich właścicielka kawiarni w Warszawie W latach okupacji była członkiem AK.
Lokal jej był wykorzystywany przez czł. siatki Pileckiego jako punkt kontaktowy. W lokalu tym "Jadwiga" kontaktowała się z areszt. Pileckim, Krzywickim, Kauckim, Szelągowską, Płużanskim i kurierką "Elżbietą".
Ponadto agent "Elza" otrzymała od aresztowanego Krzywickiego hasło za którym mieli zgłaszać się kurierzy z II-go korpusu, których miała skontaktować z w/w, hasło to było następujące: "Przychodzę do Perełki".-

2/ Agent..... ps. "Telefon", ur. 25.III. 1903r. w Sosnowcu, s. Wawrzynca i Anny z d. Fronkkiej, właściciel sklepu elektrotechnicznego przy ul.....w Warszawie.
W latach okupacji był czł. org. AK.
W koncu wrzesnia 1946r. areszt. Pilecki nawiązał z nim kontakt a w przeprowadzonej rozmowie ujawnił mu, że przyjechał z II-go Korpusu celem prowadzenia roboty organizacyjnej na terenie Kraju. Przy następnym spotkaniu spytał go o fotografia, który by mógł fotografować materiały wywiadowcze. Agent "Telefon" podał mu jxkixgsxx jako zaufanego fotografa aresztowaną Wolanską, z którą go skontaktował, a to na wysuniętą propozycję przez Pileckiego - wyraziła zgodę. Lokal jego był również wykorzystywany przez Pileckiego jako punkt kontaktowy z kurierką Jadwigą. Ponadto Pilecki był z nim w bezposrednim kontakcie, spotkania między nimi były bardzo xkxxxxx częste, lecz były one towarzyskie, czy organizacyjne nie zdołano ustalić.

3/ Agent.....ps. "Jan"
Jest on dozorcą domu w którym zamieszkiwała "Jadwiga" a obecnie zamieszkuje jej siostra Chmielewska, zna bardzo dobrze obie, a do Chmielewskiej ma dojscie.

Rozdział IV

Aresztowania i przeszukania

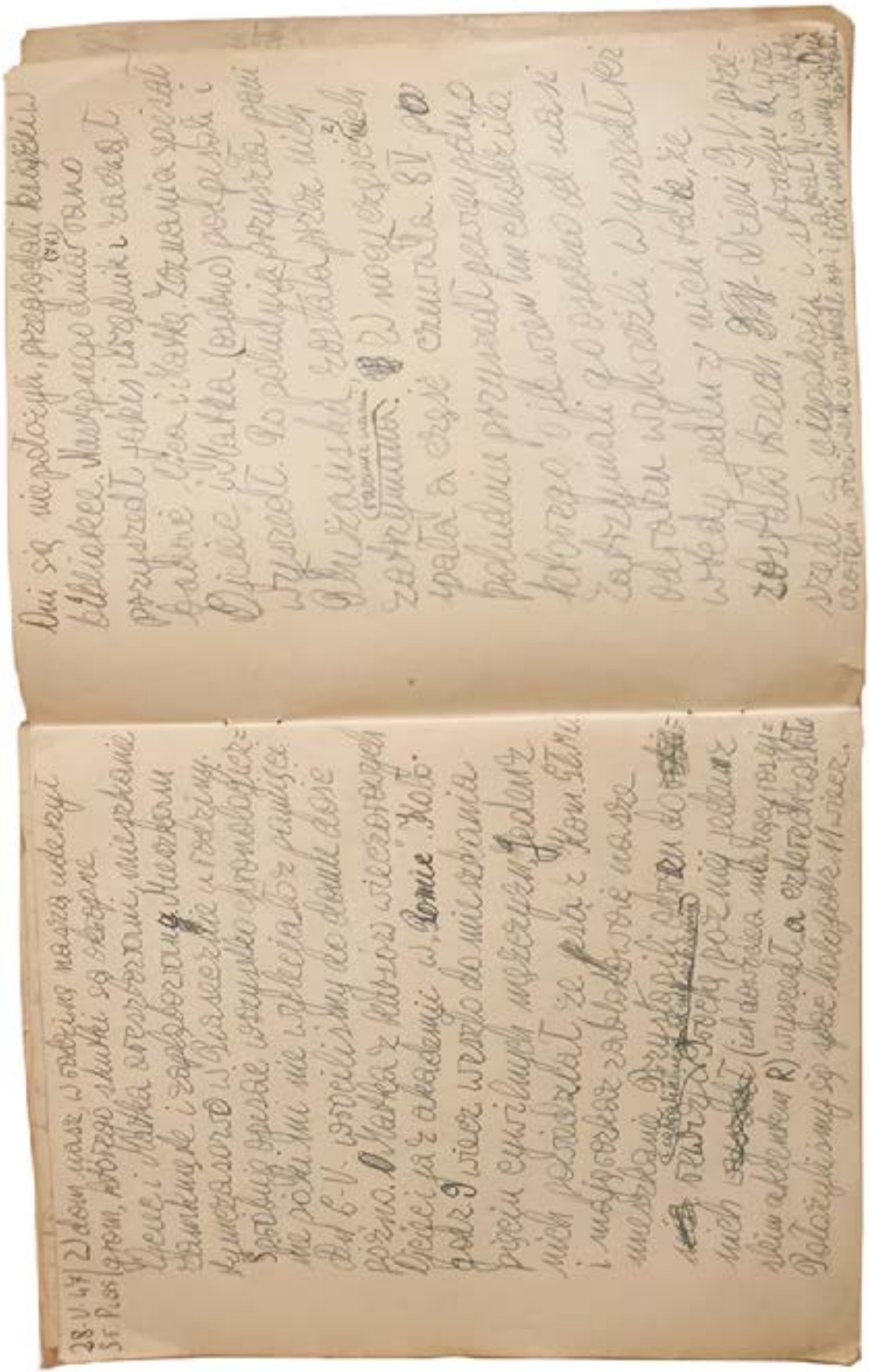

Strony z pamiętnika Ignacego Sieradzkiego, syna Makarego Sieradzkiego. Informacja o zatrzymaniu w mieszkaniu Sieradzkich przy ul. Pańskiej 85 w Warszawie Witolda Pileckiego po południu 8.05.1947 r.

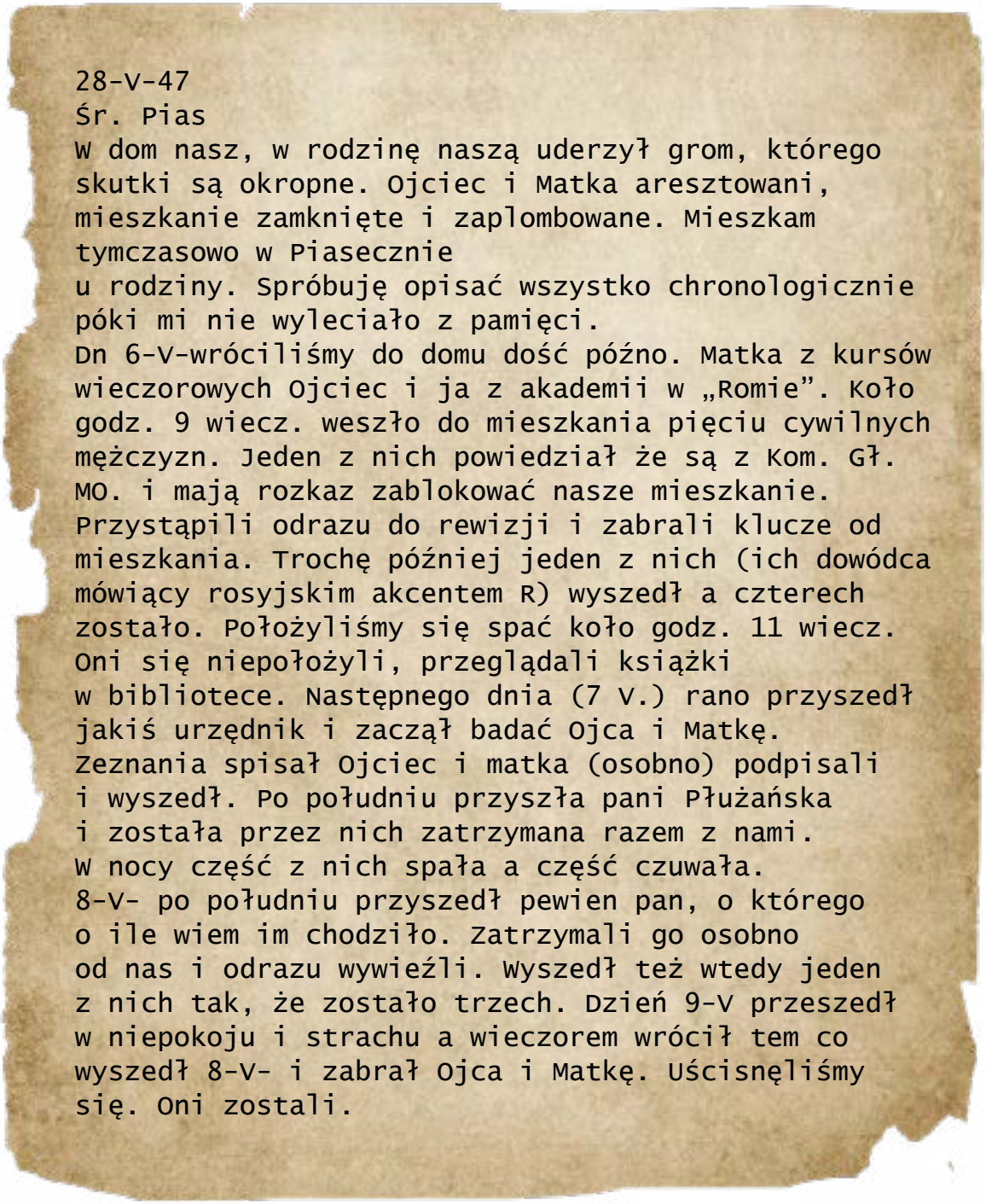

28-V-47
Śr. Pias
W dom nasz, w rodzinę naszą uderzył grom, którego skutki są okropne. Ojciec i Matka aresztowani, mieszkanie zamknięte i zaplombowane. Mieszkam tymczasowo w Piasecznie
u rodziny. Spróbuję opisać wszystko chronologicznie póki mi nie wyleciało z pamięci.
Dn 6-V-wróciliśmy do domu dość późno. Matka z kursów wieczorowych Ojciec i ja z akademii w „Romie". Koło godz. 9 wiecz. weszło do mieszkania pięciu cywilnych mężczyzn. Jeden z nich powiedział że są z Kom. Gł. MO. i mają rozkaz zablokować nasze mieszkanie. Przystąpili odrazu do rewizji i zabrali klucze od mieszkania. Trochę później jeden z nich (ich dowódca mówiący rosyjskim akcentem R) wyszedł a czterech zostało. Położyliśmy się spać koło godz. 11 wiecz. Oni się niepołożyli, przeglądali książki
w bibliotece. Następnego dnia (7 V.) rano przyszedł jakiś urzędnik i zaczął badać Ojca i Matkę. Zeznania spisał Ojciec i matka (osobno) podpisali i wyszedł. Po południu przyszła pani Płużańska i została przez nich zatrzymana razem z nami. W nocy część z nich spała a część czuwała.
8-V- po południu przyszedł pewien pan, o którego o ile wiem im chodziło. Zatrzymali go osobno od nas i odrazu wywieźli. Wyszedł też wtedy jeden z nich tak, że zostało trzech. Dzień 9-V przeszedł w niepokoju i strachu a wieczorem wrócił tem co wyszedł 8-V- i zabrał Ojca i Matkę. Uścisnęliśmy się. Oni zostali.

Odpis stron z pamiętnika Ignacego Sieradzkiego, syna Makarego Sieradzkiego – Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie.

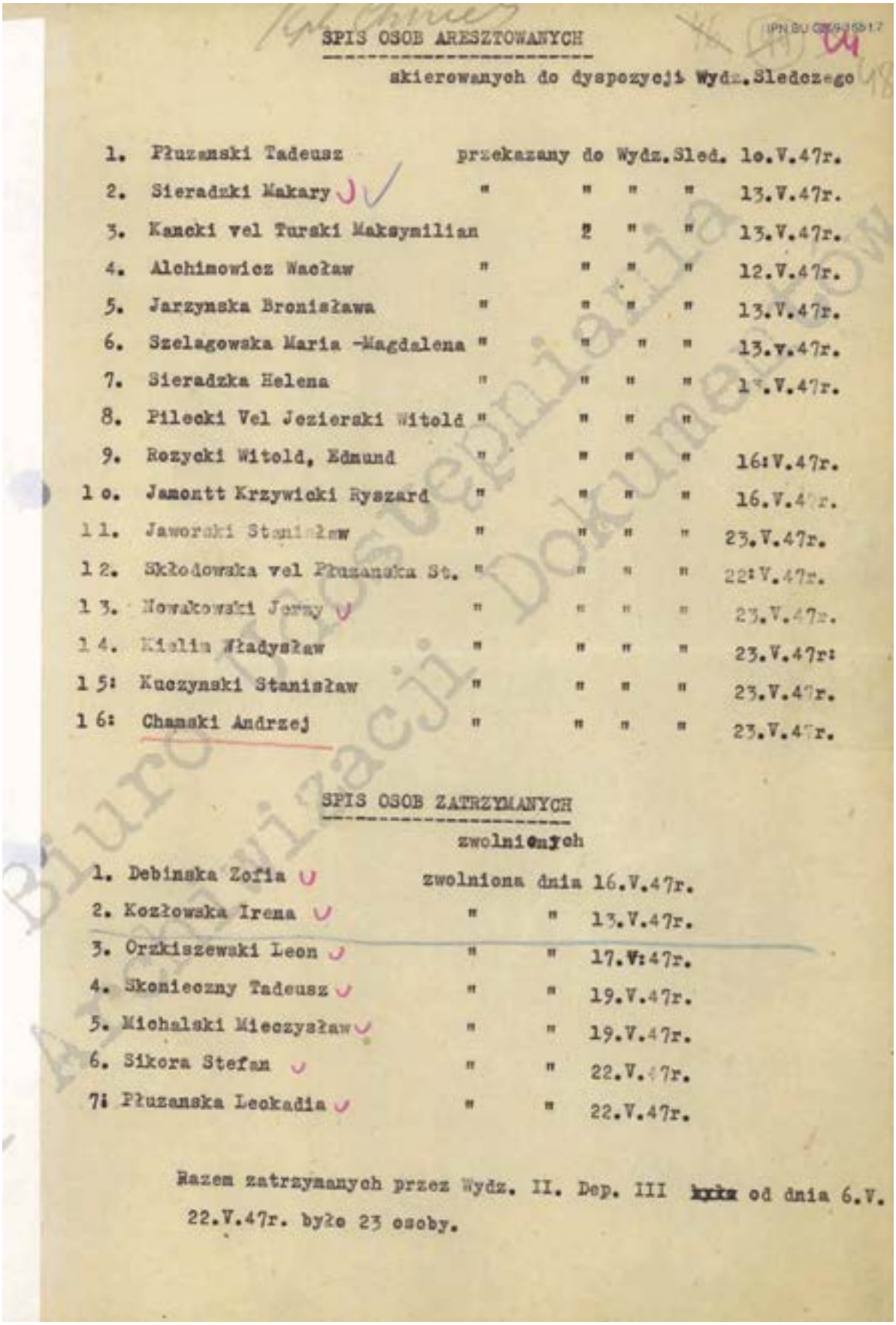

SPIS OSOB ARESZTOWANYCH

skierowanych do dyspozycji Wydz. Sledczego

1.	Płuzanski Tadeusz	przekazany do Wydz. Sled.	1o.V.47r.
2.	Sieradzki Makary	" " " "	13.V.47r.
3.	Kanski vel Turski Maksymilian	" " "	13.V.47r.
4.	Alchimowicz Wacław	" " " "	12.V.47r.
5.	Jarzynska Bronisława	" " " "	13.V.47r.
6.	Szelagowska Maria -Magdalena	" " " "	13.V.47r.
7.	Sieradzka Helena	" " " "	1[illegible].V.47r.
8.	Pilecki Vel Jezierski Witold	" " " "	
9.	Rozycki Witold, Edmund	" " " "	16:V.47r.
1o.	Jamontt Krzywicki Ryszard	" " " "	16.V.47r.
11.	Jaworski Stanisław	" " " "	23.V.47r.
12.	Skłodowska vel Płuzanska St.	" " " "	22:V.47r.
13.	Nowakowski Jerzy	" " " "	23.V.47r.
14.	Kielin Władysław	" " " "	23.V.47r:
15:	Kuczynski Stanisław	" " " "	23.V.47r.
16:	Chanski Andrzej	" " " "	23.V.47r.

SPIS OSOB ZATRZYMANYCH

zwolnionych

1.	Debinska Zofia	zwolniona dnia 16.V.47r.
2.	Kozłowska Irena	" " 13.V.47r.
3.	Orzkiszewski Leon	" " 17.V:47r.
4.	Skonieczny Tadeusz	" " 19.V.47r.
5.	Michalski Mieczysław	" " 19.V.47r.
6.	Sikora Stefan	" " 22.V.47r.
7:	Płuzanska Leokadia	" " 22.V.47r.

Razem zatrzymanych przez Wydz. II. Dep. III ~~xxxx~~ od dnia 6.V. 22.V.47r. było 23 osoby.

Spis osób aresztowanych i zatrzymanych w związku z rozpracowaniem siatki rtm. Witolda Pileckiego.

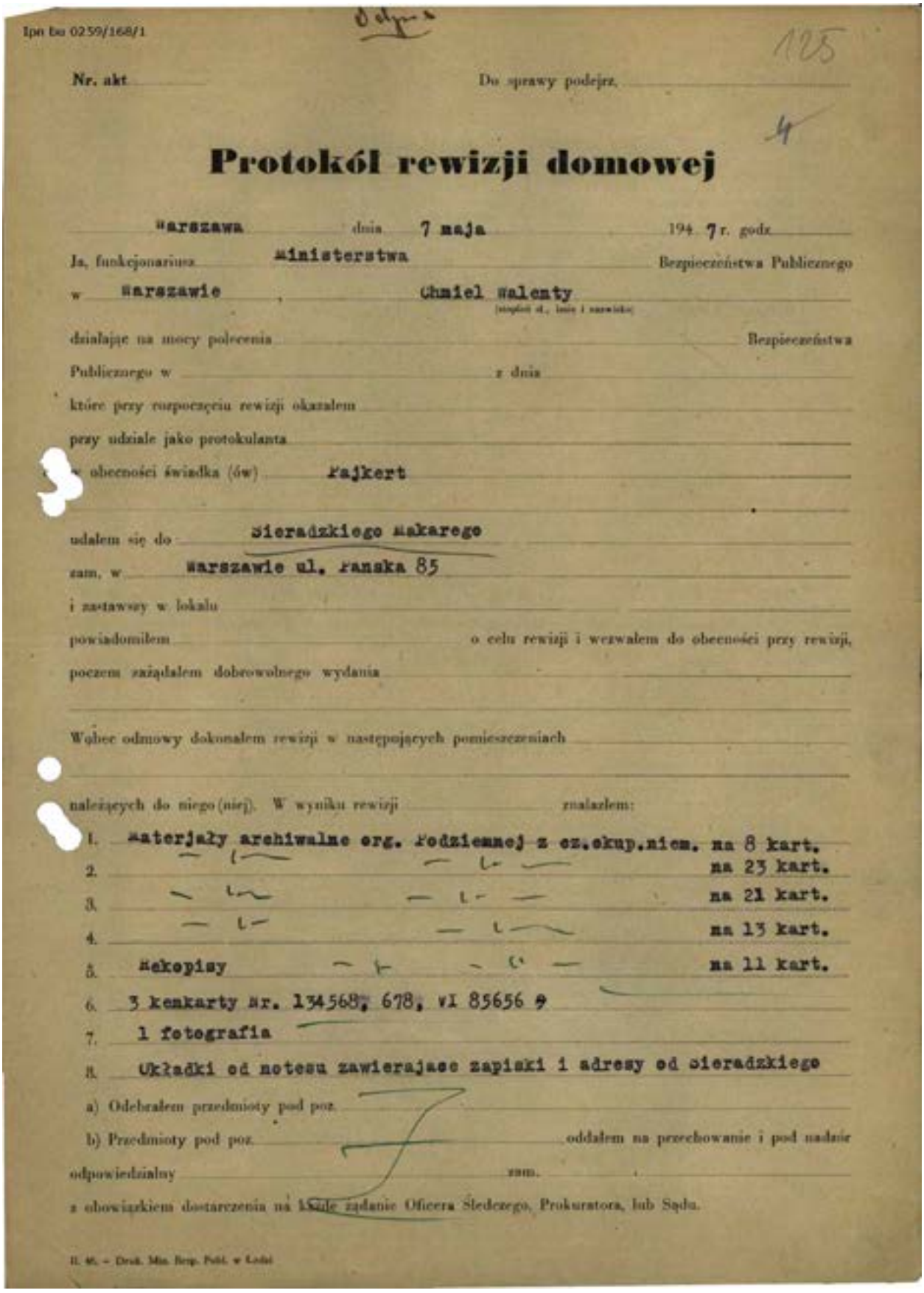

Ipn bu 0259/168/1

Odpis

125

Nr. akt ..... Do sprawy podejrz. .....

4

Protokół rewizji domowej

Warszawa dnia 7 maja 194 7 r. godz. .....

Ja, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

w Warszawie, Chmiel Walenty
(stopień st., imię i nazwisko)

działając na mocy polecenia ..... Bezpieczeństwa

Publicznego w ..... z dnia .....

które przy rozpoczęciu rewizji okazałem .....

przy udziale jako protokulanta .....

w obecności świadka (ów) Fajkert .....

udałem się do Sieradzkiego Makarego

zam. w Warszawie ul. Pańska 85

i zastawszy w lokalu .....

powiadomiłem ..... o celu rewizji i wezwałem do obecności przy rewizji,

poczem zażądałem dobrowolnego wydania .....

Wobec odmowy dokonałem rewizji w następujących pomieszczeniach .....

należących do niego (niej). W wyniku rewizji ..... znalazłem:

1. Materjały archiwalne org. Podziemnej z cz.okup.niem. na 8 kart.
2. — " — — " — na 23 kart.
3. — " — — " — na 21 kart.
4. — " — — " — na 13 kart.
5. Nekopisy — " — — " — na 11 kart.
6. 3 kenkarty Nr. 134568, 678, VI 85656 9
7. 1 fotografia
8. Układki od notesu zawierające zapiski i adresy od Sieradzkiego

a) Odebrałem przedmioty pod poz. .....

b) Przedmioty pod poz. ..... oddałem na przechowanie i pod nadzór

odpowiedzialny ..... zam. .....

z obowiązkiem dostarczenia na każde żądanie Oficera Śledczego, Prokuratora, lub Sądu.

II. 46. – Druk. Min. Bezp. Publ. w Łodzi

Protokół rewizji domowej – Makary Sieradzki – 7 maja 1947 r.

Oświadczenia osób obecnych przy rewizji: —

Żadnych sprzeciwów ani zarzutów w przedmiocie przeprowadzenia rewizji i zatrzymanych przedmiotów nie zgłoszono.

Rewizję zakończono o godz. _____

Na tym protokół rewizji zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Rewizji dokonał:
1-1 Chmiel Wałęty

Protokulant:
—

Podpisy osób obecnych przy rewizji:
1-1 Pajkert
1-1 nieczytelny
1-1 Sieradzki Makary.

Wymienione pod poz. _____ przedmioty przyjąłem pod nadzór odpowiedzialny. O obowiązku wydania ich na każde żądanie Sądu, Prokuratora lub Oficera Śledczego w stanie niezmienionym zostałem uprzedzony.

_____
Podpis

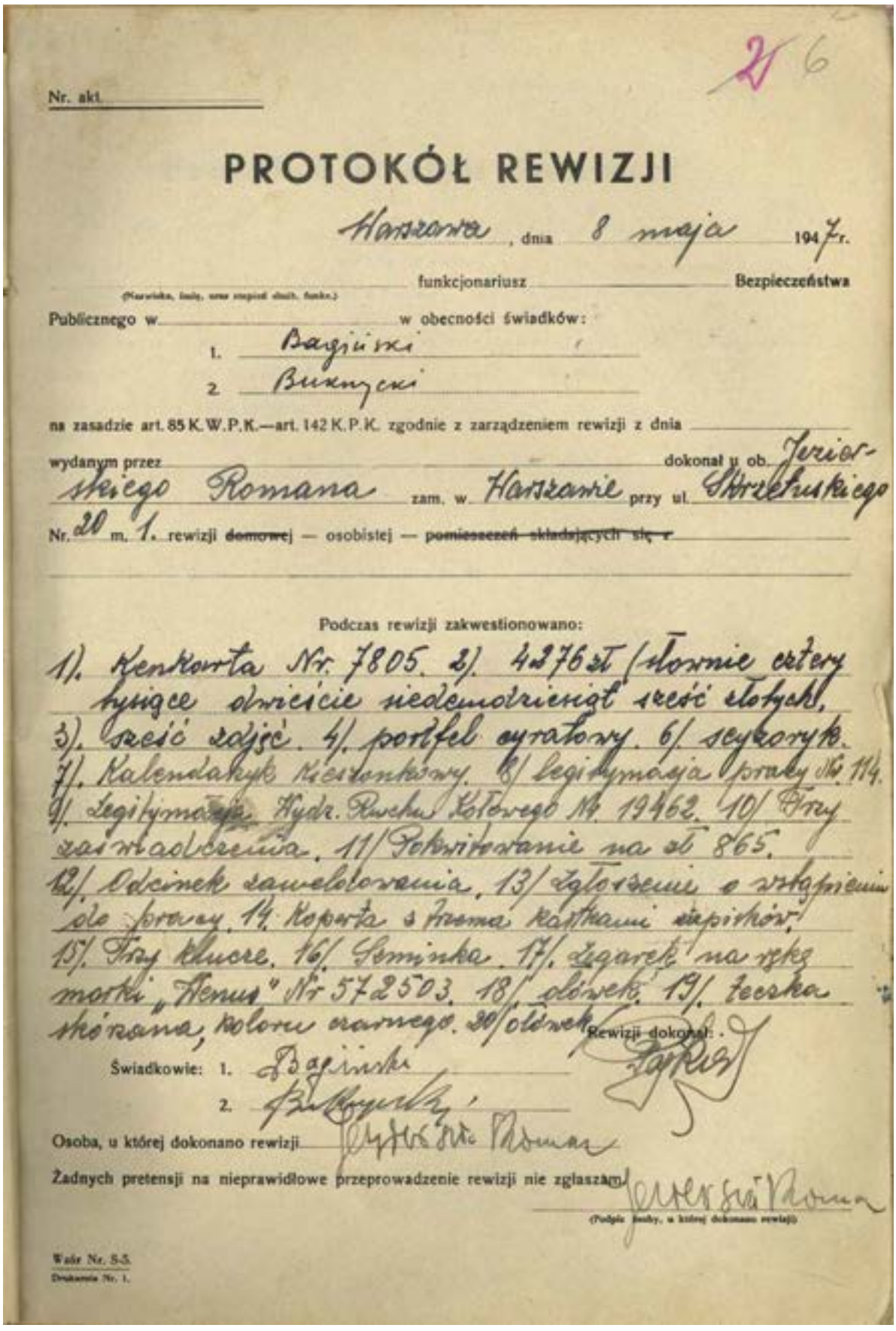

Nr. akt. 216

PROTOKÓŁ REWIZJI

Warszawa, dnia 8 maja 1947 r.

funkcjonariusz Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, stopień służb. funkc.)

Publicznego w w obecności świadków:

1. Bagiński
2. Buszyński

na zasadzie art. 85 K.W.P.K.—art. 142 K.P.K. zgodnie z zarządzeniem rewizji z dnia

wydanym przez dokonał u ob. Jezierskiego Romana zam. w Warszawie przy ul. Strzeleckiego

Nr. 20 m. 1. rewizji ~~domowej~~ — osobistej — ~~pomieszczeń składających się z~~

Podczas rewizji zakwestionowano:

1). Kenkarta Nr. 7805. 2). 4276 zł (słownie cztery tysiące dwieście siedemdziesiąt sześć złotych. 3). sześć zdjęć. 4). portfel cyratowy. 6). zegarek. 7). Kalendarzyk Kieszonkowy. 8). legitymacja prasy Nr. 114. 9). Legitymacja Wydz. Ruchu Kołowego Nr. 19462. 10). Dwa zaświadczenia. 11). Pokwitowanie na zł 865. 12). Odcinek zawiadomienia. 13). Zgłoszenie o wstąpieniu do pracy. 14). Kopertа z trzema kartkami papierów. 15). Dwa klucze. 16). Seminka. 17). Zegarek na rękę marki „Venus" Nr 572503. 18). ołówek. 19). Teczka skórzana, koloru czarnego. 20). ołówek.

Rewizji dokonał:

Świadkowie: 1. Bagiński
2. Buszyński

Osoba, u której dokonano rewizji Jezierski Roman

Żadnych pretensji na nieprawidłowe przeprowadzenie rewizji nie zgłaszam. Jezierski Roman
(Podpis osoby, u której dokonano rewizji)

Wzór Nr. S-5.
Drukarnia Nr. 1.

Protokół rewizji – Roman Jezierski/Witold Pilecki – 8 maja 1947 r.

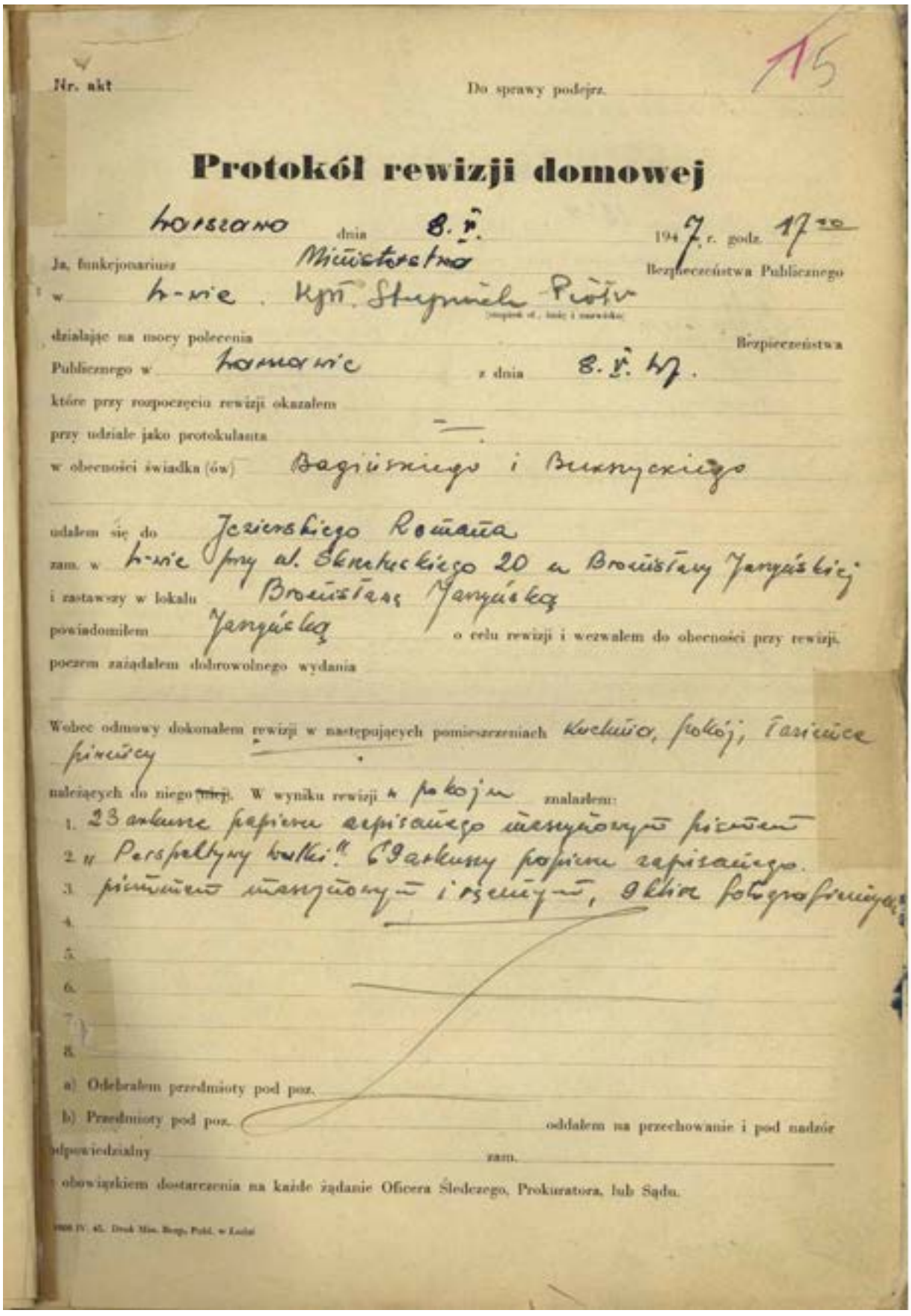

Nr. akt

Do sprawy podejrz.

15

Protokół rewizji domowej

Warszawa dnia 8. V. 1947 r. godz. 17.00

Ja, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

w Warszawie Kpt. Stupnicki Piotr

(stopień st., imię i nazwisko)

działając na mocy polecenia Bezpieczeństwa

Publicznego w Warszawie z dnia 8. V. 47.

które przy rozpoczęciu rewizji okazałem

przy udziale jako protokulanta —

w obecności świadka (ów) Bagińskiego i Burszyckiego

udałem się do Jezierskiego Romana

zam. w Warszawie przy ul. Skrzetuskiego 20 u Bronisławy Jarzyńskiej

i zastawszy w lokalu Bronisławę Jarzyńską

powiadomiłem Jarzyńską o celu rewizji i wezwałem do obecności przy rewizji,

poczem zażądałem dobrowolnego wydania

Wobec odmowy dokonałem rewizji w następujących pomieszczeniach kuchnia, pokój, łazienka piwnicy

należących do niego ~~niej~~. W wyniku rewizji w pokoju znalazłem:

1. 23 arkusze papieru zapisanego maszynowym pismem
2. „Perspektywy walki". 69 arkuszy papieru zapisanego
3. pismem maszynowym i ręcznym, 9 klisz fotograficznych
4.
5.
6.
7.
8.

a) Odebrałem przedmioty pod poz.

b) Przedmioty pod poz. oddałem na przechowanie i pod nadzór

odpowiedzialny zam.

z obowiązkiem dostarczenia na każde żądanie Oficera Śledczego, Prokuratora, lub Sądu.

1908 IV. 45. Druk Min. Bezp. Publ. w Łodzi

Protokół rewizji domowej – Roman Jezierski/Witold Pilecki – 8 maja 1947 r.

Oświadczenia osób obecnych przy rewizji: —

Żadnych sprzeciwów ani zarzutów w przedmiocie przeprowadzenia rewizji i zatrzymanych przedmiotów nie zgłoszono.

Rewizję zakończono o godz. 1920.

Na tym protokół rewizji zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Rewizji dokonał:

Protokulant:

Podpisy osób obecnych przy rewizji:

Wymienione pod poz. przedmioty przyjąłem pod nadzór odpowiedzialny. O obowiązku wydania ich na każde żądanie Sądu, Prokuratora lub Oficera Śledczego w stanie niezmienionym zostałem uprzedzony.

Podpis

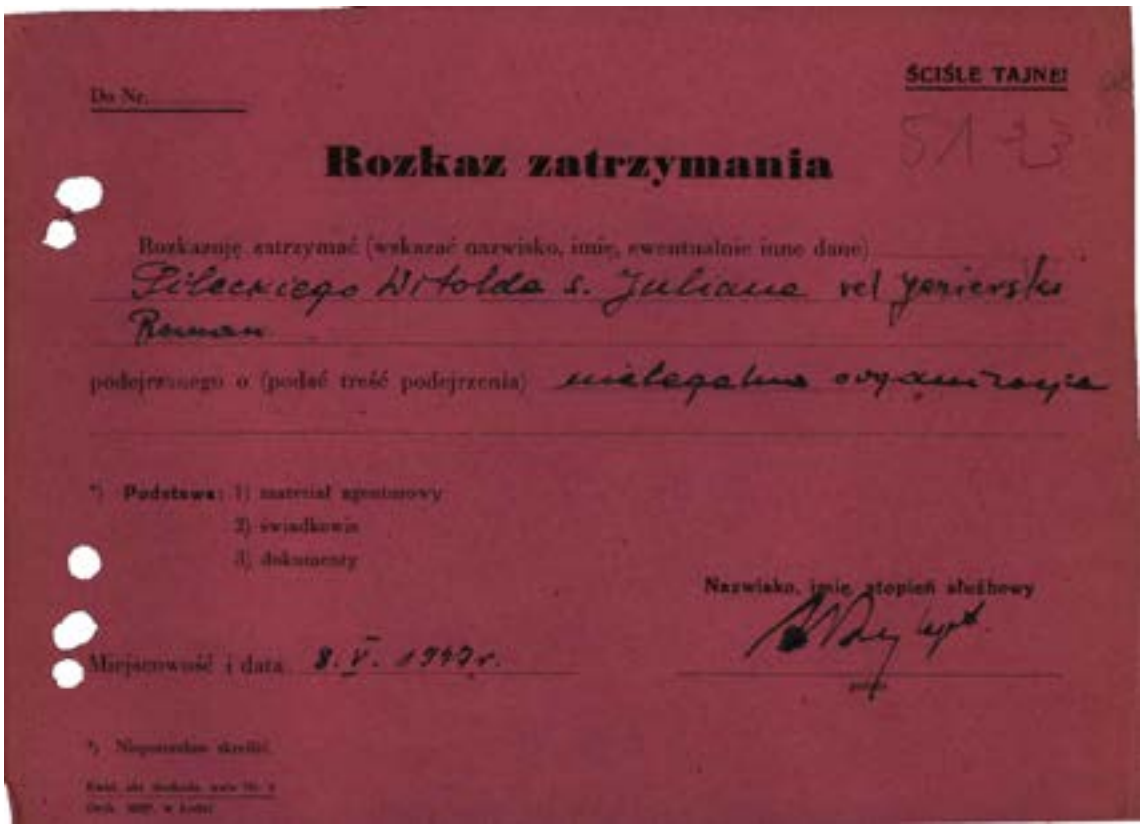

ŚCIŚLE TAJNE!

Do Nr. _____

Rozkaz zatrzymania

Rozkazuję zatrzymać (wskazać nazwisko, imię, ewentualnie inne dane)
Pileckiego Witolda s. Juliana vel Jezierski Roman

podejrzanego o (podać treść podejrzenia) nielegalną organizację

*) Podstawa: 1) materiał agenturowy
2) świadkowie
3) dokumenty

Nazwisko, imię, stopień służbowy

Miejscowość i data 8.V.1947 r.

*) Niepotrzebne skreślić.

Rozkaz zatrzymania – Pilecki vel Jezierski – 8 maja 1947 r.

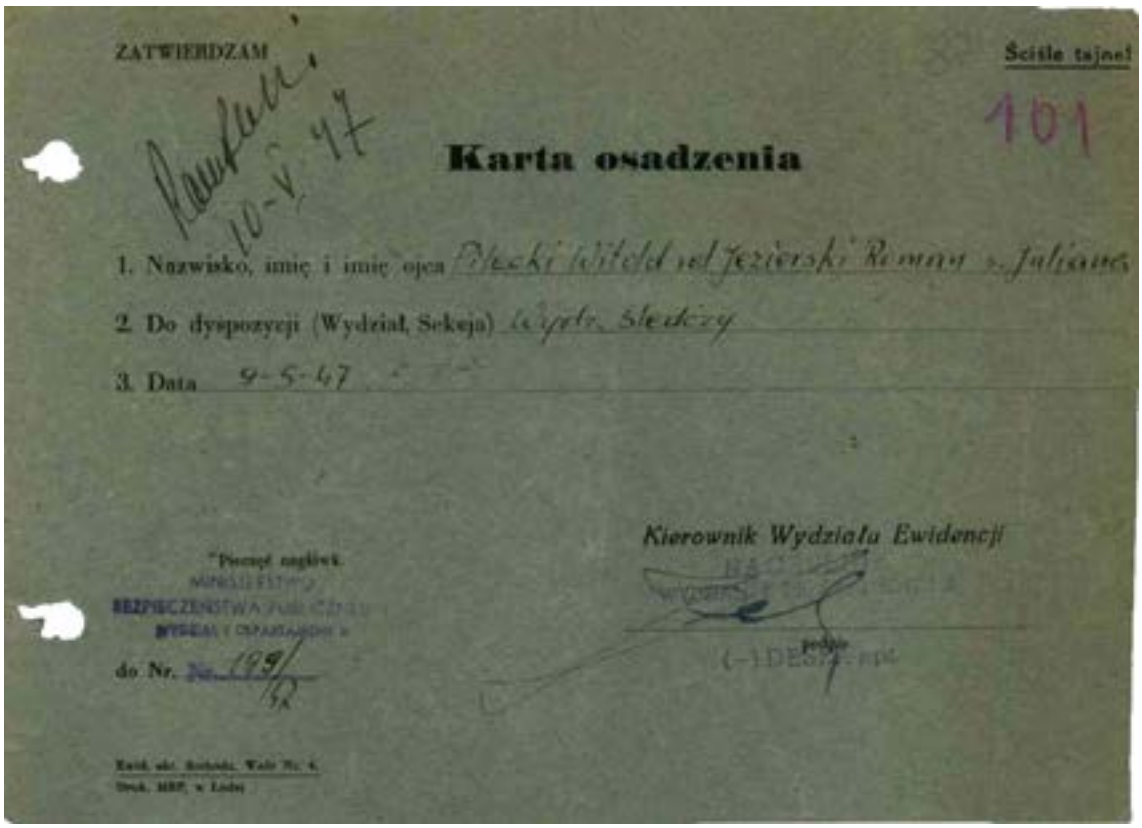

ZATWIERDZAM

Ściśle tajne!

101

Karta osadzenia

1. Nazwisko, imię i imię ojca Pilecki Witold vel Jezierski Roman s. Juliana
2. Do dyspozycji (Wydział, Sekcja) Wydz. Śledczy
3. Data 9-5-47

Kierownik Wydziału Ewidencji

do Nr. 199/

Karta osadzenia – Pilecki vel Jezierski – 9 maja 1947 r.

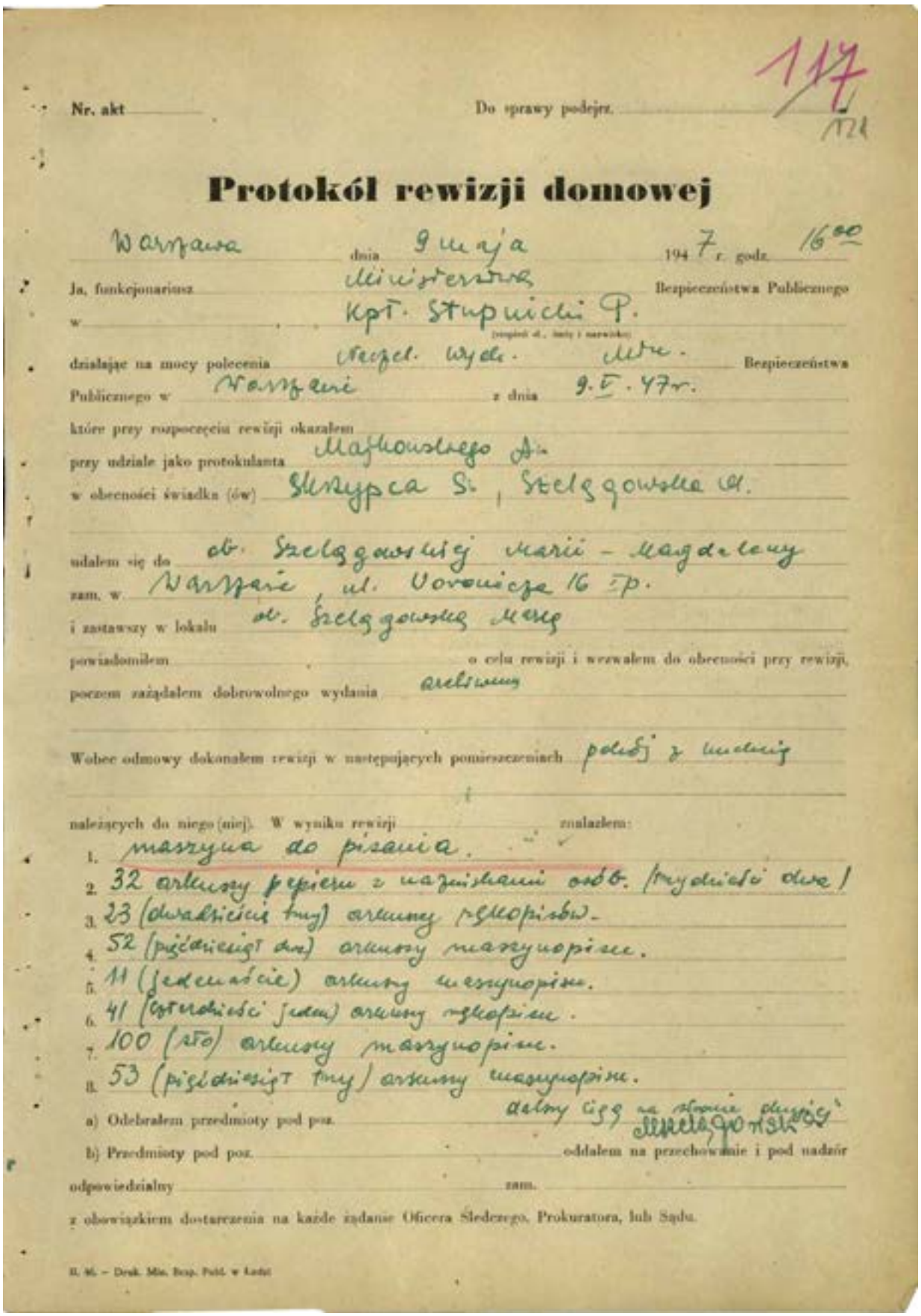

Nr. akt ... Do sprawy podejrz. ... 117/121

Protokół rewizji domowej

Warszawa dnia 9 maja 1947 r. godz. 16[00]

Ja, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

w ... kpt. Stupnicki P.
(stopień st., imię i nazwisko)

działając na mocy polecenia Nacz. Wydz. Min. Bezpieczeństwa

Publicznego w Warszawie z dnia 9.V.47r.

które przy rozpoczęciu rewizji okazałem

przy udziale jako protokulanta Majkowskiego A.

w obecności świadka (ów) Skrzypca St., Szelągowska M.

udałem się do ob. Szelągowskiej Marii - Magdaleny

zam. w Warszawie, ul. Voronicza 16 m. 7 p.

i zastawszy w lokalu ob. Szelągowską Marię

powiadomiłem ... o celu rewizji i wezwałem do obecności przy rewizji,

poczem zażądałem dobrowolnego wydania aresztowanej

Wobec odmowy dokonałem rewizji w następujących pomieszczeniach policji z kuchnią

należących do niego (niej). W wyniku rewizji ... znalazłem:

1. maszynę do pisania.
2. 32 arkusy papieru z nazwiskami osób. (trzydzieści dwa)
3. 23 (dwadzieścia trzy) arkusy rękopisów.
4. 52 (pięćdziesiąt dwa) arkusy maszynopisu.
5. 11 (jedenaście) arkusy maszynopisu.
6. 41 (czterdzieści jeden) arkusy rękopisu.
7. 100 (sto) arkusy maszynopisu.
8. 53 (pięćdziesiąt trzy) arkusy maszynopisu.

a) Odebrałem przedmioty pod poz. ... dalszy ciąg na stronie następnej Szelągowska

b) Przedmioty pod poz. ... oddałem na przechowanie i pod nadzór

odpowiedzialny ... zam. ...

z obowiązkiem dostarczenia na każde żądanie Oficera Śledczego, Prokuratora, lub Sądu.

II. 46. – Druk. Min. Bezp. Publ. w Łodzi

Protokół rewizji domowej – Maria Szelągowska – 9 maja 1947 r.

strona - 2 -

dalszy ciąg protokołu rewizji domowej u Szelągowskiej Marii.

118

112

9) 87 (osiemdziesiąt siedem) arkuszy maszynopisu.
10) 16 (szesnaście) listów i kart pocztowych.
11) 11 (jedenaście) różnych kartek rękopisów.
12) 4 (cztery) mapy. -
13) 3 (trzy) plany sporządzone ręcznie.
14) 92 (dziewięćdziesiąt dwa) arkusze maszynopisu. -
15) 21 (dwadzieścia jeden) arkuszy maszynopisu. -
16) 7 (siedem) oryginałów i kopii instrukcji wyborczych MBP.
17) 30 (trzydzieści) arkuszy maszynopisu.
18) 6 (sześć) arkuszy maszynopisu.
19) 4,5 (cztery i pół) arkuszy spisu telefonów MBP. —
20) 12 (dwanaście) klisz fotograficznych raportów.
21) 30 (trzydzieści) arkuszy rękopisów i maszynopisów.
22) trzy fotografie i 2 (dwie) klisze fotograficzne.
23) 29 (dwadzieścia dziewięć) klisz fotograficznych raportów.
24) 24 (dwadzieścia cztery) arkuszy rękopisów.
25) 5 (pięć) arkuszy rękopisu. -
26) 14 (czternaście) arkuszy rękopisu.
27) 13 (trzynaście) arkuszy nielegalnej literatury.
28) 16 (szesnaście) arkuszy maszynopisu.
29) 9 (dziewięć) klisz fotograficznych raportów. -
30) 13 (trzynaście) arkuszy rękopisów. -
31) 54 (pięćdziesiąt cztery) arkuszy maszynopisu. / ~~[illegible]~~
32) 9 (dziewięć) wypełnionych kart zameldowania. -
33) 13 (trzynaście) sztuk taśmy filmowej.
34) 39 (trzydzieści dziewięć) arkuszy maszynopisu.
35) 31 (trzydzieści jeden) arkuszy maszynopisu
36) 52 (pięćdziesiąt dwa) arkuszy maszynopisu.
37) 22 (dwadzieścia dwa) arkuszy maszynopisu.
38) 5 (pięć) arkuszy maszynopisu.
39) 16 (szesnaście) arkuszy rękopisu.
40) 20 (dwadzieści) klisz fotograficznych.

podpis świadków: [illegible]

podpis osoby u której dokonano rewizji: Szelągowska

strona - 3 -

dalszy ciąg protokołu rewizji domowej w Szelągowskiej Marii.

119

123

41) 31 (trzydzieści jeden) arkuszy maszynopisu. -
42) 3 (trzy) arkusze rękopisu. -
43) paczka korespondencji.
44) 8 (osiem) arkuszy rękopisów.
45) paczka papieru fotograficznego.
46) 6 (sześć) klisz fotograficznych raportów.
47) 9 (dziewięć) arkuszy rękopisu.
48) paczka wycinków różnych z gazet.
49) notes z notatkami.
50) kalendarzyk z notatkami.
51) 26 (dwadzieścia sześć) arkuszy maszynopisu.
52) schemat sprawozdań M.B.P. -
53) dwa zaświadczenia.
54) 21 (dwadzieścia jeden) sztuk klisz fotograficznych. -
55) 3 (trzy) kennkarty.
56) 8 (osiem) różnych dowodów i legitymacyj. -
57) 10 (dziesięć) rękopisów, notatek. -
58) 16 (szesnaście) sztuk fotografii. -
59) 14 (czternaście) różnych zapisek. -
60) czerwona kalka. -
61) plan odcinka bojowego. -
62) ramka do wywoływania zdjęć. -
63) karteczka z adresem.
64) 6 (sześć) złotych monet angielskich.
65) 462 (czterysta sześćdziesiąt dwa) dolarów papierowych. -
66) czysty papier. -
67) paczka korespondencji
68) kennkarta № 657004.
69) 10 (dziesięć) różnych dokumentów. -

podpis świadków. podpis osoby u której przeprowadzono rewizję.

Szelągowska.

Oświadczenia osób obecnych przy rewizji:

Żadnych sprzeciwów ani zarzutów w przedmiocie przeprowadzenia rewizji i zatrzymanych przedmiotów nie zgłoszono.

Rewizję zakończono o godz.

Na tym protokół rewizji zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Rewizji dokonał:

Protokulant:

Podpisy osób obecnych przy rewizji:

Wymienione pod poz. przedmioty przyjąłem pod nadzór odpowiedzialny. O obowiązku wydania ich na każde żądanie Sądu, Prokuratora lub Oficera Śledczego w stanie niezmienionym zostałem uprzedzony.

Podpis

126

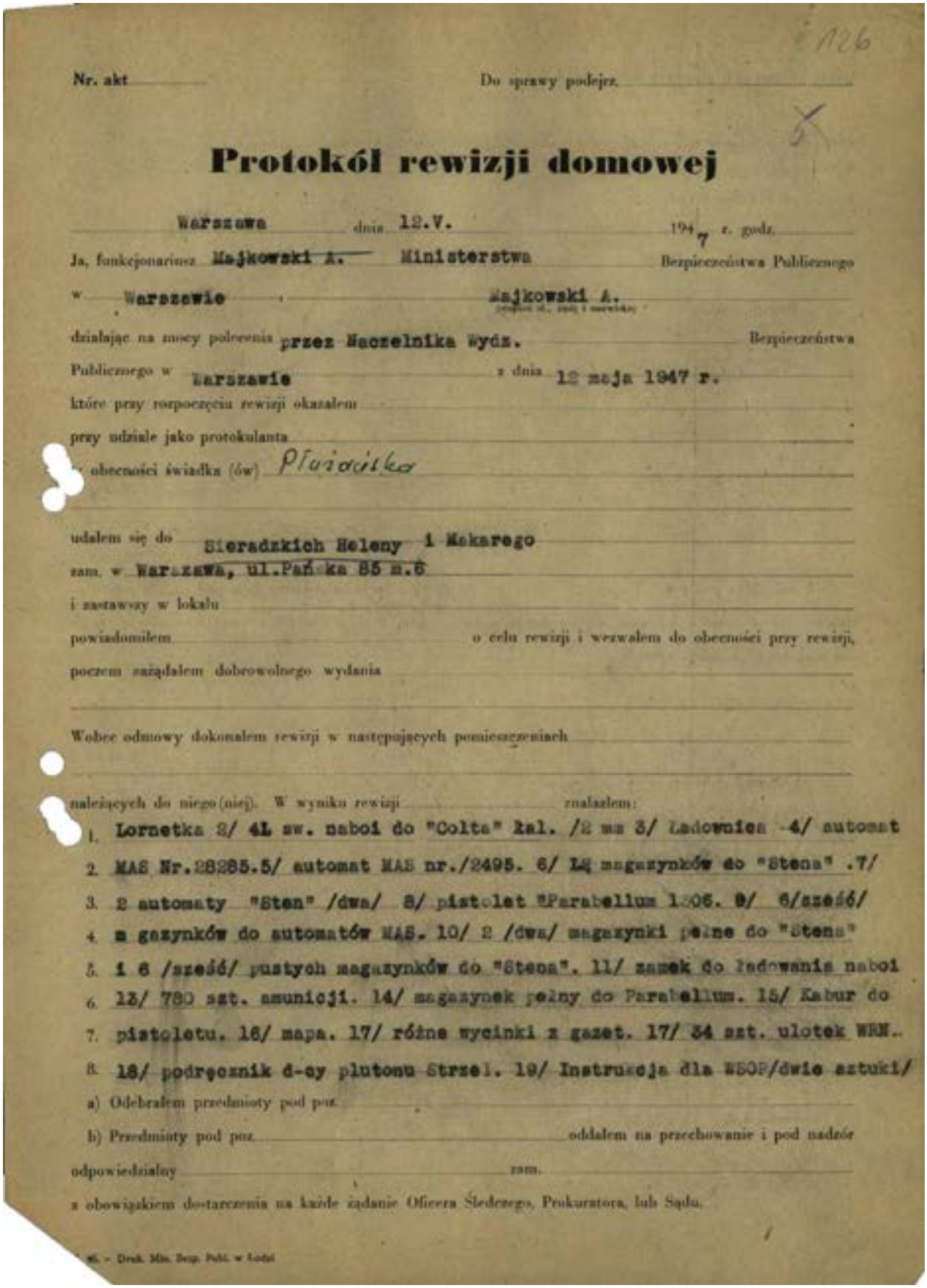

Nr. akt ..... Do sprawy podejrz. .....

Protokół rewizji domowej

Warszawa dnia 12.V. 1947 r. godz. .....

Ja, funkcjonariusz ~~Majkowski A.~~ Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

w Warszawie, Majkowski A.

działając na mocy polecenia przez Naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa

Publicznego w Warszawie z dnia 12 maja 1947 r.

które przy rozpoczęciu rewizji okazałem .....

przy udziale jako protokulanta .....

w obecności świadka (ów) Płużańska

udałem się do Sieradzkich Heleny i Makarego

zam. w Warszawa, ul.Pańska 85 m.6

i zastawszy w lokalu .....

powiadomiłem ..... o celu rewizji i wezwałem do obecności przy rewizji,

poczem zażądałem dobrowolnego wydania .....

Wobec odmowy dokonałem rewizji w następujących pomieszczeniach .....

należących do niego (niej). W wyniku rewizji ..... znalazłem:

1. Lornetka 2/ 4L sw. naboi do "Colta" kal. /2 mm 3/ Ładownica 4/ automat
2. MAS Nr.28285.5/ automat MAS nr./2495. 6/ L2 magazynków do "Stena" .7/
3. 2 automaty "Sten" /dwa/ 8/ pistolet "Parabellum 1306. 9/ 6/sześć/
4. magazynków do automatów MAS. 10/ 2 /dwa/ magazynki pełne do "Stena"
5. i 6 /sześć/ pustych magazynków do "Stena". 11/ zamek do ładowania naboi
6. 13/ 780 szt. amunicji. 14/ magazynek pełny do Parabellum. 15/ Kabur do
7. pistoletu. 16/ mapa. 17/ różne wycinki z gazet. 17/ 34 szt. ulotek WRN.
8. 18/ podręcznik d-cy plutonu Strzel. 19/ Instrukcja dla WSOP/dwie sztuki/

a) Odebrałem przedmioty pod poz. .....

b) Przedmioty pod poz. ..... oddałem na przechowanie i pod nadzór

odpowiedzialny ..... zam. .....

z obowiązkiem dostarczenia na każde żądanie Oficera Śledczego, Prokuratora, lub Sądu.

... – Druk. Min. Bezp. Publ. w Łodzi

Protokół rewizji domowej – Helena i Makary Sieradzcy – 12 maja 1947 r.

127

6

Dalszy ciąg protokółu.

20/ 22 /dwadzieścia dwie/ szt. broszurek WRN.
21/ 4 /cztery/ sztuki broszur pt. "Komunizm i faszyzmu"
22/ broczura pt."Demokracja Społeczna"
23/ broszura pt. "Nowy Program bryg. Partii Pracy.
24/ archiwum organizacji podziemnej.
25/ 19 /dziewietnaście/ sztuk różnych małych gazetek.
26/ 59/piedziesiąt dziewieć/ szt. rękopisu_
27/ taśma 7 alfabetem "Morsego".

Podpis świadków: Rewizji dokonał:

/-/ P ł u ż a ń s k a /-/ M a j k o w s k i

Warszawa, dnia 12 maja 1947 r.

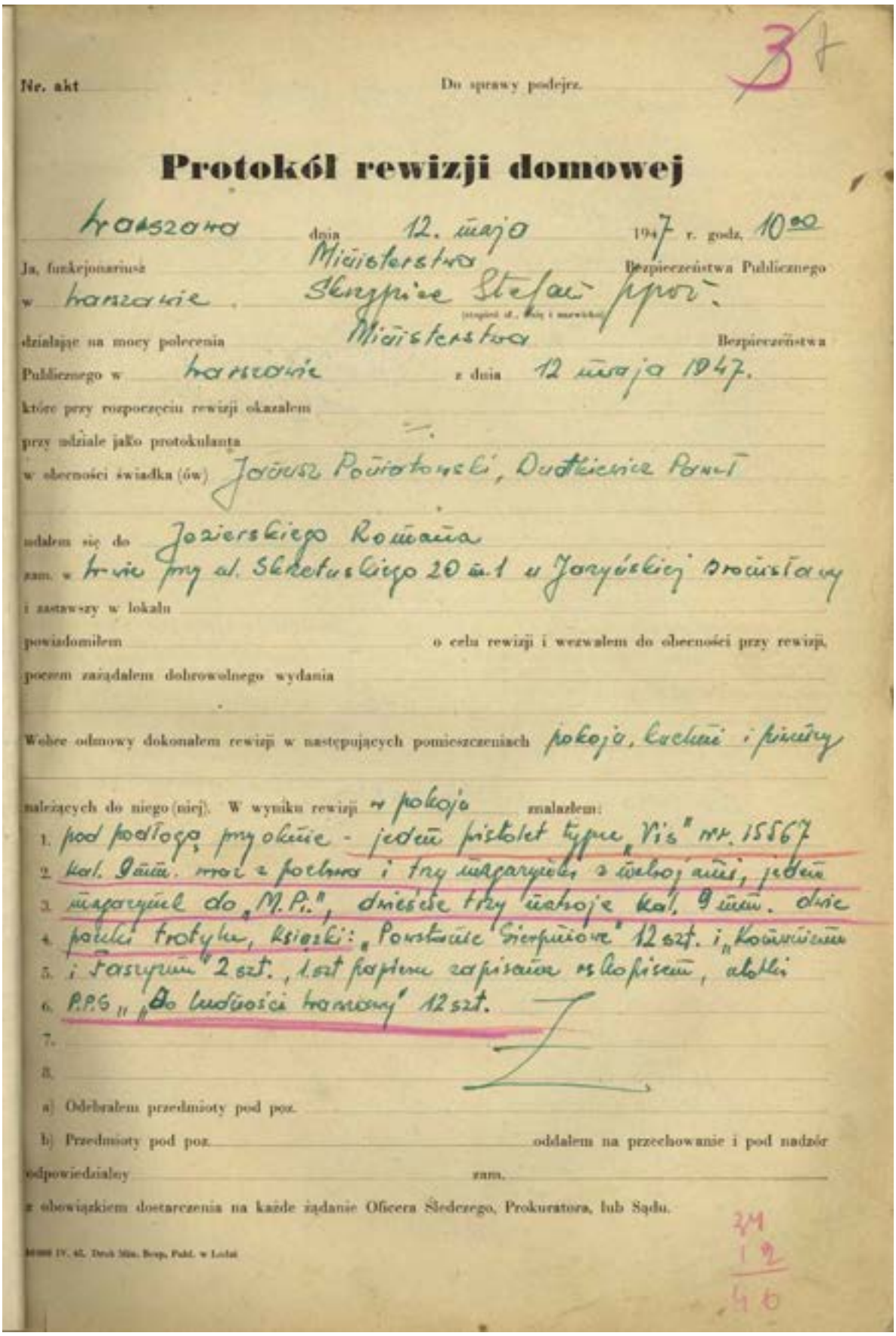

Nr. akt ..... Do sprawy podejrz. .....

Protokół rewizji domowej

Warszawa dnia 12. maja 1947 r. godz. 10⁰⁰

Ja, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

w Warszawie Skrzypiec Stefan ppor.

(stopień st., imię i nazwisko)

działając na mocy polecenia Ministerstwa Bezpieczeństwa

Publicznego w Warszawie z dnia 12 maja 1947.

które przy rozpoczęciu rewizji okazałem

przy udziale jako protokulanta

w obecności świadka (ów) Janusz Poniatowski, Dudkiewicz Paweł

udałem się do Jezierskiego Romana

zam. w Warszawie przy ul. Skrzetuskiego 20 m. 1 u Jaryńskiej Bronisławy

i zastawszy w lokalu

powiadomiłem o celu rewizji i wezwałem do obecności przy rewizji,

poczem zażądałem dobrowolnego wydania

Wobec odmowy dokonałem rewizji w następujących pomieszczeniach pokoju, kuchni i piwnicy

należących do niego (niej). W wyniku rewizji w pokoju znalazłem:

1. pod podłogą przy oknie - jeden pistolet typu „Vis" nr. 15567
2. kal. 9 mm. wraz z pochwą i trzy magazynki z nabojami, jeden
3. magazynek do „M.P.", dwieście trzy naboje kal. 9 mm. dwie
4. pałki trotylu, książki: „Powstanie Sierpniowe" 12 szt. i „Komunizm
5. i Faszyzm" 2 szt., 1 szt papieru zapisanego rękopisem, ulotki
6. P.P.S. „Do ludności Warszawy" 12 szt.
7.
8.

a) Odebrałem przedmioty pod poz.

b) Przedmioty pod poz. oddałem na przechowanie i pod nadzór

odpowiedzialny zam.

z obowiązkiem dostarczenia na każde żądanie Oficera Śledczego, Prokuratora, lub Sądu.

[illegible] IV. 45. Druk Min. Bezp. Publ. w Łodzi

Protokół rewizji domowej – Roman Jezierski/Witold Pilecki – 12 maja 1947 r.

Oświadczenia osób obecnych przy rewizji: —

Żadnych sprzeciwów ani zarzutów w przedmiocie przeprowadzenia rewizji i zatrzymanych przedmiotów nie zgłoszono.

Rewizję zakończono o godz. 11[04]

Na tym protokół rewizji zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Rewizji dokonał:

Protokułant:

Podpisy osób obecnych przy rewizji:

Wymienione pod poz. ____ przedmioty przyjąłem pod nadzór odpowiedzialny. O obowiązku wydania ich na każde żądanie Sądu, Prokuratora lub Oficera Śledczego w stanie niezmienionym zostałem uprzedzony.

Podpis

Po jednym egzemplarzu rozkazowym dla celów spec. z Dep II Wyd II

Damiński

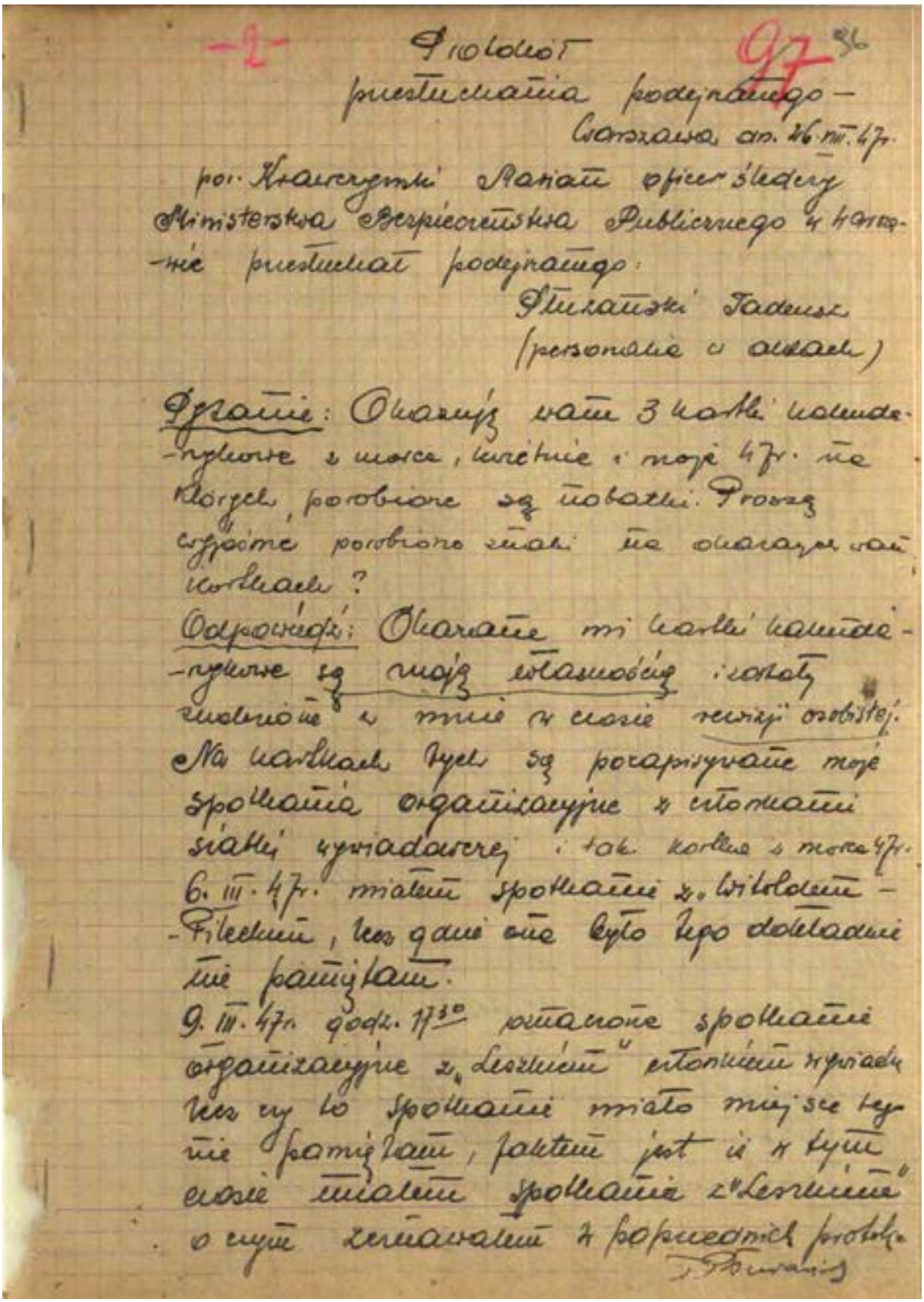

-2- 97 96

Protokół
przesłuchania podejrzanego –
Warszawa dn. 26.VIII.47 r.

por. Krawczyński Marian oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przesłuchał podejrzanego:

Płużański Tadeusz
(personalia w aktach)

Pytanie: Okazuję wam 3 kartki kalendarzykowe z marca, kwietnia i maja 47 r. na których porobione są notatki. Proszę wyjaśnić porobione znaki na okazanych wam kartkach?

Odpowiedź: Okazane mi kartki kalendarzykowe są moją własnością i zostały znalezione u mnie w czasie rewizji osobistej. Na kartkach tych są pozapisywane moje spotkania organizacyjne z członkami siatki wywiadowczej i tak kartka z marca 47 r. 6.III.47 r. miałem spotkanie z „Witoldem-Fileckim", lecz gdzie ona było tego dokładnie nie pamiętam.

9.III.47 r. godz. 17³⁰ oznaczone spotkanie organizacyjne z „Leszkiem" członkiem wywiadu lecz czy to spotkanie miało miejsce tego nie pamiętam, faktem jest iż w tym czasie miałem spotkanie z „Leszkiem" o czym zeznawałem w poprzednich protok.

T. Płużański

Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 26 sierpnia 1947 r.

15.III.47r. miałem spotkanie z dziennikarzem
nazwiska nie znam, skontaktowany
z nim zostałem przez „Leszka". Z dzien-
-nikarzem tym nazwisko prawdopodobne
Morskim omawiałem sprawę możliwości
wydania i legalizacji pisma aka-
-demickiego, o czym zeznawałem
w poprzednich protokółach.
Kwiecień 47r.
3.IV.47r. g. 9 rano. umówione spotkanie
z „Witoldem" Pilechem na ul. Pańskiej
Nr 85 w Sieradzkiego. Mówiłem wtedy „Witoldowi"
o instrukcji wywiadowczej którą przekazałem
„Leszkowi" dla „Kazika", a którą ponownie
miałem zwrócić „Witoldowi" —
11.IV.47r. godz. 18.30 spotkanie moje
z kpt. „Andrzejem" na ul. Polnej.
Spotkanie to było w celu podtrzymania
kontaktu z „Andrzejem", oraz informo-
-wał mnie o stosunkach panujących
w M.B.P.
11.IV.47 godz. 15. spotkanie z Dziennikarzem
Morskim w restauracji Hanusia ul.
Lubińskiego. Omawialiśmy wtedy ponownie
wydawnictwa pisma akademickiego —
12.IV.47r. godz. 14. spotkanie moje
z „Witoldem" ul. Sewerynów w Jadłodajni.
Ponownie omawialiśmy z nim sprawę wi
instrukcje od „Kazika" tj. z org. [illegible]

nie wpływa do nas, oraz informowałem go o przebiegu rozmowy z kpt. „Andrzejem" z M.B.P. oraz z dziennikarzem —
16. IV. 47 r. godz. 10. spotkanie z „Leszkiem" na poczcie głównej w. Nowogrodzka.
Na ten dzień miał mi „Leszek" dostarczyć instrukcję od „Marika", czego nie uczynił.
Tegoż dnia o godz. 12⁰⁰ na w. Marszałkowskiej około cukierni Lesińskiego miałem umówione spotkanie z „Ryszardem", który nie przybył, przysłał natomiast swego kolegę (Nowakowskiego) od którego otrzymałem 19 tys. złotych.
23. IV. 47 godz. 20⁰⁰ spotkanie z kpt. „Andrzejem" z M.B.P. na w. Puławska przy urzędzie pocztowym. Wtedy dałem zadanie „Andrzejowi" aby personalnie rozpracował całe M.B.P. chodziło o osoby z kierowniczych stanowisk z zapodaniem adresów — personali itd.
„Andrzej" dał mi ustne informacje z M.B.P. ogólne — naświetlające instrukcje które mi uprzednio doręczył z M.B.P. —.
Maj. 47 r.
5. V. 47 r. godz. 16³⁰ umówione moje spotkanie z Leszkiem które nie doszło do skutku, również tego dnia nie doszło umówione spotkanie z „Andrzejem" kpt. które miało odbyć

[illegible]

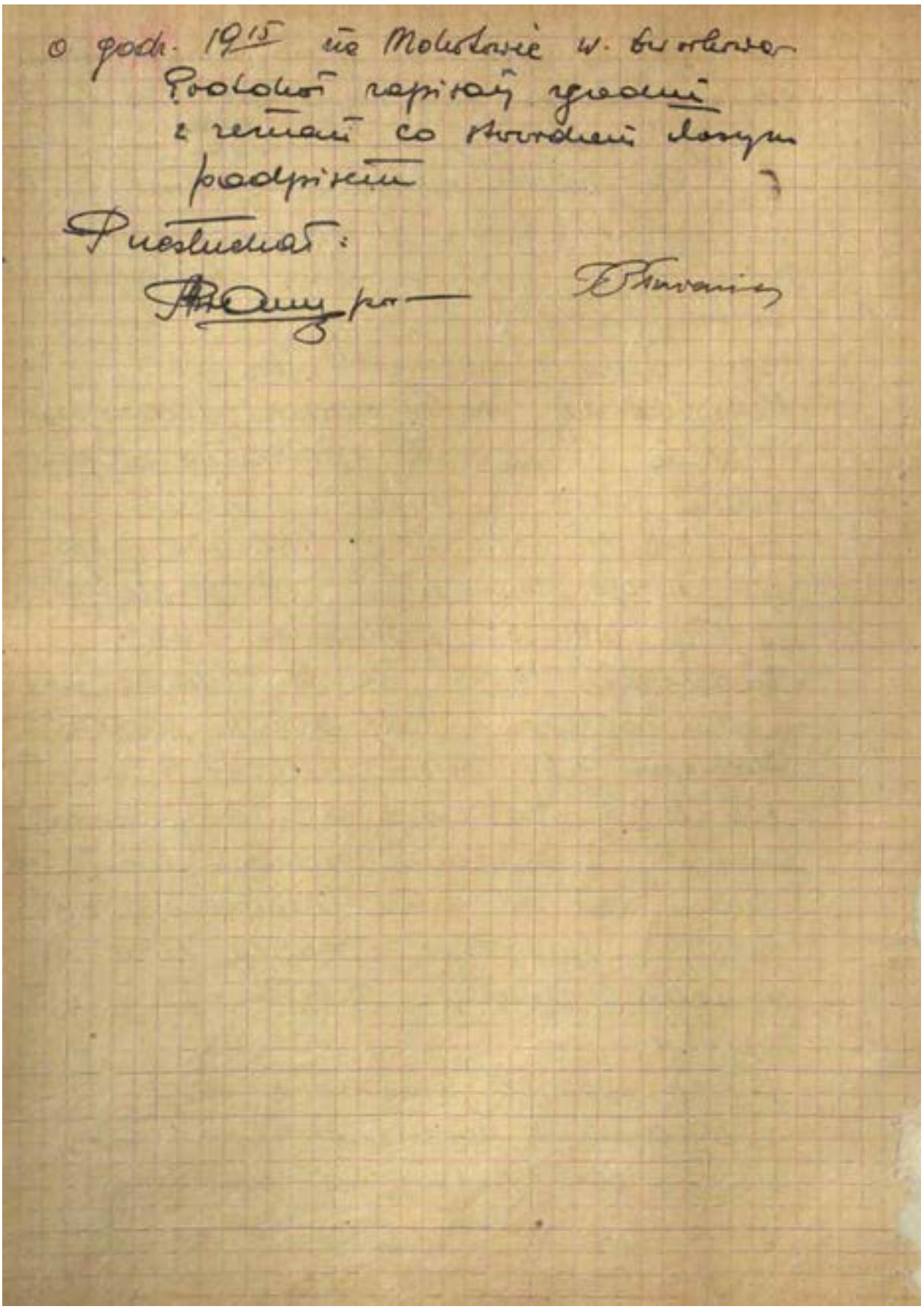

o godz. 19[15] na Mokotowie w. Dworkowa
Protokół zapisany zgodnie
z zeznań co stwierdzam własnym
podpisem

Przesłuchał:

[illegible] por. — [illegible]



Kartki z kalendarza Tadeusza Płużańskiego, na których zaznaczał terminy spotkań z członkami siatki wywiadowczej.

Rozdział V

Archiwum siatki

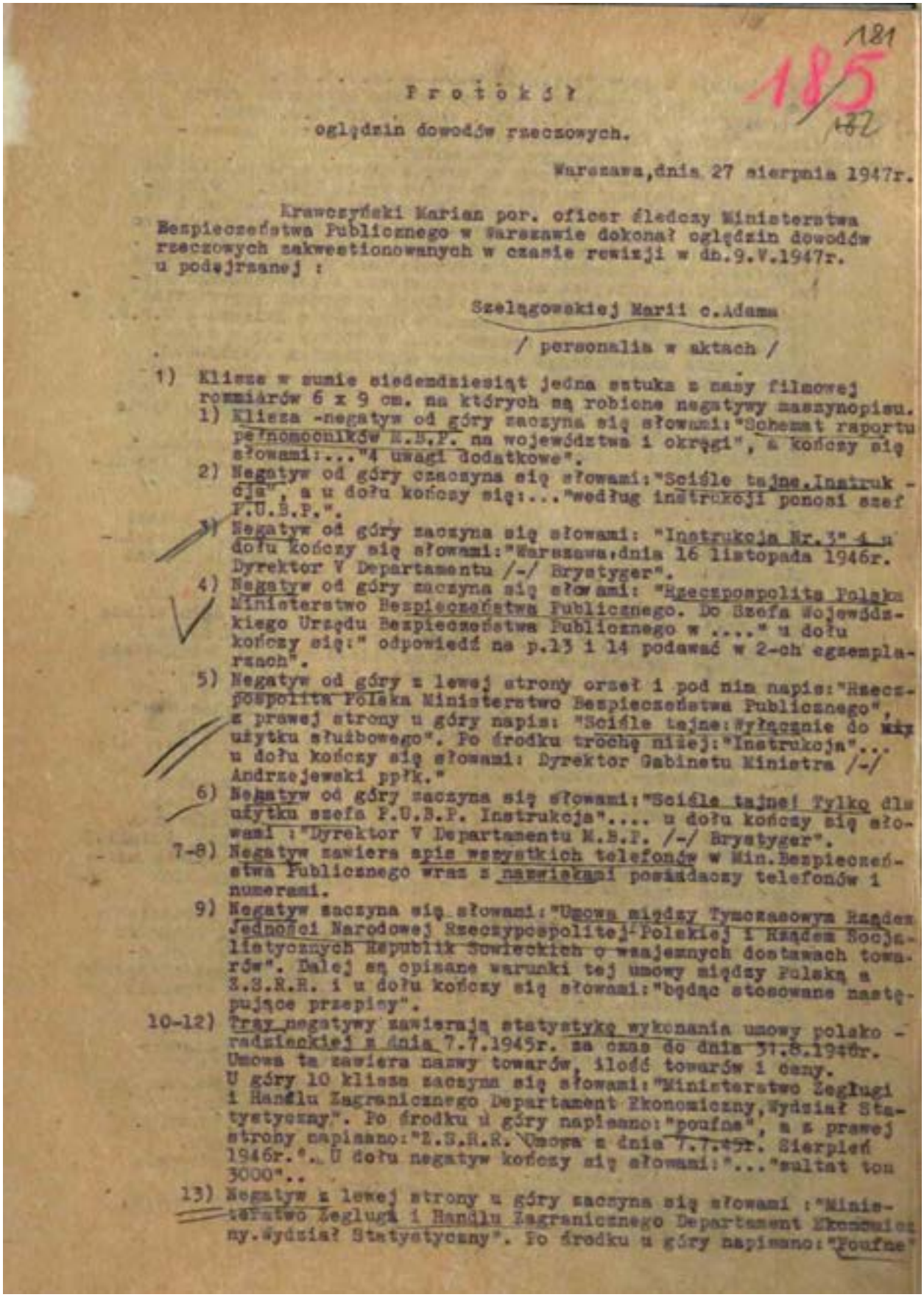

181
185
182

P r o t o k ó ł

oględzin dowodów rzeczowych.

Warszawa, dnia 27 sierpnia 1947r.

Krawczyński Marian por. oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie dokonał oględzin dowodów rzeczowych zakwestionowanych w czasie rewizji w dn.9.V.1947r. u podejrzanej :

Szelągowskiej Marii c.Adama

/ personalia w aktach /

1) Klisze w sumie siedemdziesiąt jedna sztuka z nasy filmowej rozmiarów 6 x 9 cm. na których są robione negatywy maszynopisu.
1) Klisza -negatyw od góry zaczyna się słowami:"Schemat raportu pełnomocników W.B.P. na województwa i okręgi", a kończy się słowami:..."4 uwagi dodatkowe".
2) Negatyw od góry czaczyna się słowami:"Ściśle tajne.Instrukcja", a u dołu kończy się:..."według instrukcji ponosi szef P.U.B.P.".
3) Negatyw od góry zaczyna się słowami: "Instrukcja Nr.3" a u dołu kończy się słowami:"Warszawa,dnia 16 listopada 1946r. Dyrektor V Departamentu /-/ Brystyger".
4) Negatyw od góry zaczyna się słowami: "Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w ...." u dołu kończy się:" odpowiedź na p.13 i 14 podawać w 2-ch egzemplarzach".
5) Negatyw od góry z lewej strony orzeł i pod nim napis:"Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego", z prawej strony u góry napis: "Ściśle tajne:Wyłącznie do użytku służbowego". Po środku trochę niżej:"Instrukcja"... u dołu kończy się słowami: Dyrektor Gabinetu Ministra /-/ Andrzejewski ppłk."
6) Negatyw od góry zaczyna się słowami:"Ściśle tajne! Tylko dla użytku szefa P.U.B.P. Instrukcja".... u dołu kończy się słowami :"Dyrektor V Departamentu M.B.P. /-/ Brystyger".
7-8) Negatyw zawiera spis wszystkich telefonów w Min.Bezpieczeństwa Publicznego wraz z nazwiskami posiadaczy telefonów i numerami.
9) Negatyw zaczyna się słowami:"Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Socjalistycznych Republik Sowieckich o wzajemnych dostawach towarów". Dalej są opisane warunki tej umowy między Polską a Z.S.R.R. i u dołu kończy się słowami:"będąc stosowane następujące przepisy".
10-12) Trzy negatywy zawierają statystykę wykonania umowy polsko - radzieckiej z dnia 7.7.1945r. za czas do dnia 31.8.1946r. Umowa ta zawiera nazwy towarów, ilość towarów i ceny. U góry 10 klisza zaczyna się słowami:"Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego Departament Ekonomiczny,Wydział Statystyczny". Po środku u góry napisano:"poufne", a z prawej strony napisano:"Z.S.R.R. Umowa z dnia 7.7.45r. Sierpień 1946r.". U dołu negatyw kończy się słowami:"..."sultat ton 3000"..
13) Negatyw z lewej strony u góry zaczyna się słowami :"Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego Departament Ekonomiczny.Wydział Statystyczny". Po środku u góry napisano:"Poufne"

Protokół oględzin dowodów rzeczowych zakwestionowanych w czasie rewizji w dniu 9 maja 1947 r. w mieszkaniu Marii Szelągowskiej w Warszawie przy ul. Woronicza 16.

a po prawej stronie u góry:"Z.S.R.R. Umowa z dn.7.7.45".
Dalej w negatywie jest przedstawiona statystyka wykonania umowy polsko - radzieckiej z dnia 7.7.1945r. za czas do 31.8.1946r.
U dołu negatyw kończy się słowami:...." a w zestawieniu "umowa - kontrakty" utrzymane w pierwotnym brzmieniu".

14 -17) Cztery negatywy na których są odbite obroty handlowe Polski z różnymi państwami za czas do 31 sierpnia 1946r. i wyrażone w tysiącach dolarów. Klisze są oznaczone cyframi od 1 do 4. Pierwsza klisza od góry zaczyna się słowami:"Ministerstwo Żeglugi i Handlu.Departament Ekonomii.Wydział Statystyczny", "poufne". U dołu kończy się słowami:"Dane dotyczące przywozu ze Szwecji są zniejsze niż w zestawieniu z poprzedniego miesiąca na skutek korektur w niektórych pozycjach importowych".
Druga klisza zaczyna się słowami:"a)Dostawy z Związku z S.R.R. do Polski są dokonywane franco"..... a kończy się u dołu:" w rozsądnie uzasadnionym terminie odpowiednich wskazówek".
Trzecia klisza od góry zaczyna się słowami:" ..Zakwestionowanie jakości jednej partii towaru nie upoważnia"... i u dołu kończy się słowami:"Artykuł 9.Niniejsza umowa wchodzi w życie z dniem jej podpisania".
Czwarta klisza od góry zaczyna się słowami:"Koszt przewozu i inne wydatki transportuwe od stacji nadawczej do stacji docelowej".. u dołu kończy się słowami:"cukier ...1.5....5.245/-/ K.D./-/P.K."

18 -28) Jedenaście klisz zawierających treść umów handlowych Polski ze Związkiem Radzieckim, oraz statystyczne - cyfrowe zestawienia wymiany towarów pomiędzy obu państwami. Wszystkie klisze są kolejno ponumerowane od 1 do 11-tu, pierwsza klisza od góry zaczyna się słowami:"Poufne","Protokół do umowy z dnia 20 października 1944r. o dostawach towarów i"... u dołu klisza kończy się słowami:"..ogólna ilość ołowiu już dostarczona i mająca być dostarczona wy..." Druga klisza od góry zaczyna się słowami:"... niesie 1000 ton na sumę 1.552 tys.złotych"... a u dołu kończy się słowami:"... na warunkach umowy z dn.20 października 1944r., odpowiednia część polskich dostaw me-".. Trzecią klisza zaczyna się słowami:"... tali wykonanych na podstawie umowy z dn.12 kwietnia 1946r.... i u dołu kończy się "....samochody ..sztuka 2800..5640".
Czwarta klisza zaczyna się słowami:"Sporządzono w Moskwie, dnia 12 kwietnia 1946r. w dwóch egzemplarzach"... i niżej klisza kończy się słowami z lewej strony:" z upoważnienia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej /-/ St.Jędrychowski". U dołu z prawej strony napisano:" Z upoważnienia Rządu Związku Socjalistycz.Republik Radzieckich /-/ A.Mikojan".
Piąta klisza od góry po prawej stronie zaczyna się słowami:" Poufne.Załącznik do Umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnych dostawach towarów z dn.12 kwietnia 1946r.". U dołu klisza kończy się słowami:" Sadzonki drzew owocowych sztuk 5000".
Szósta klisza od góry zaczyna się słowami:"Nazwa towaru. Jednostka miary.Ilość""... i u dołu kończy się :"/metroselulosa/...20".
Siódma klisza od góry zaczyna się słowami:"Nazwa towaru. Jednostka miary.Ilość"... a u dołu kończy się słowami: "Materiały dla radiofonii przewodowej.. dol.U.S.A.95.400".
Osma klisza od góry zaczyna się słowami:"Nazwa towaru. Jednostka miary.Ilość".. u dołu klisza kończy się słowami: "Dzieriewa filmów radzieckich.Literatura".
Dziewiąta klisza od góry zaczyna się słowami:"Nazwa towaru, [illegible]

187 182

"Razem na ogólną sumę 90 milionów dolarów amerykańskich.
Dziesiąta klisza od góry po prawej stronie zaczyna się słowami: "Tourne". Załącznik do umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnych dostawach towarów z dnia 12.kwietnia 1946r.". U dołu klisza kończy się słowami:"Tkaniny bawełniane ... tys.metr.18000" Jedenasta klisza od góry zaczyna się słowami:"Nazwa towaru.Jednostka miary.Ilość". U dołu klisza kończy się słowami:"Towary wg dodatkowego wykazu,który będzie uzgodniony nie później niż 1 czerwca 1946r. między Min.Żeglugi i Handlu Zagranicznego R.P. a przedstawicielem handlowym Z.S.R.R. w Polsce.tys.dol.U.S.A.1800/ w przybliżeniu /".

29-30) Dwie klisze oznaczone Nr.1 i 2 na których jest fałszywie i krytycznie podana sytuacja w Polsce na przełomie 1946r.i 1947r. Pierwsza klisza zaczyna się zdaniem:"Polska w obecnym okresie znalazła się w orbicie działania dwóch zespołów sił". U dołu klisza kończy się słowami:" Pociąga to za sobą nieuniknioną demoralizację zarówno wśród dobrze choć nielegalnie opłacanych robotników,jak i wśród robotników"... Druga klisza od góry zaczyna się słowami:"przedsiębiorstw państwowych, zmuszonych do uzupełnienia zarobków w drodze nadużyć, czy kradzieży, podobnie do tego jak to się dzieje w Rosji". U dołu klisza kończy się zdaniem:" Wszyscy członkowie b.Delegatury powinni się spodziewać, że być może w niedługim czasie będą aresztowani".

31-34) Cztery klisze oznaczone kolejnymi numerami od 1 do 4,gdzie jest omówione szczegółowo, jak należy walczyć z demokratycznym ustrojem Polski, szczególnie też z P.P.R. i Władzami Bezpieczeństwa. Pierwsza klisza od góry zaczyna się zdaniem:"Aby zrozumieć rzeczywistość Polski, trzeba iść po linii biegu wypadków w Z.S.R.R. i w krajach przez bolszewizm podbitych. U dołu klisza kończy się zdaniem:"Na jego metodzie pracy opiera się już kilka departamentów M.B.P. Takimi filarami są również Brystigerowa, Czaplicki, Różański i inni". Druga klisza zaczyna się zdaniem:"Są oni mózgiem i duszą M.B.P. bez nich praca Bezpieczeństwa nie była by zdolna osiągnąć pozytywnych rezultatów". U dołu klisza kończy się słowami:" Znajdujemy się teraz w takiej fazie rozwoju Bezpieczeństwa, że już niedługo nie będzie można ograniczyć się do indywidualnych likwidacji filarów M.B.P. lecz ze względu na rozrost i udoskonalenie aparatu spowodowane ich pracą"..
Trzecia kartka od góry zaczyna się słowami:"...trzeba będzie walczyć z całym aparatem U.B., M.O. i P.P.R.". u dołu klisza kończy się zdaniem:"Delegatka wyraźnie zniecierpliwiona przedłużającą się dyskusją parokrotnie próbowała przejść do rzeczy konkretnych tj. do wyznaczenia"...
Czwarta klisza zaczyna się słowami:" Wyborczego Komitetu Domowego"... a u dołu kończy się zdaniem:" Na wyższe uczelnie dostaje się więc młodzież z ukończeniem 4 - klasowego gimnazjum, a nawet bez tego cenzusu, o ile posiada odpowiednie wyrobienie społeczne".

35-37) Trzy klisze zapisane pismem maszynowym. Na kliszach tych pisana jest przez szefa siatki szpiegowskiej Pileckiego Witolda ps. "Witold" odpowiedź na instrukcję przysłaną jemu w czerwcu 1946r. z II-go korpusu, jakie należy przedsięwziąć kroki celem dalszego kontynuowania walki z Demokratycznym Rządem w Polsce.
Pierwsza klisza od góry zaczyna się słowami:" W instrukcji otrzymanej w czerwcu 1946r. Rząd R.P. parokrotnie zwraca się do nas o wyrażenie naszej opinii odnośnie zawartych w instrukcji sugestyj i przydatności takowych w kraju".
U dołu klisza kończy się słowami:

" po czem można by było przystąpić do stopniowego legalizowania lub nawet, jeśli to będzie potrzebne - wysyłanie za granicę".
Druga klisza od góry zaczyna się słowami:"Nie można jednak podejść do tego bez środków finansowych i zorganizowania aparatu legalizacyjnego". U dołu klisza kończy się zdaniem:"Pomieszanie pojęć w tej dziedzinie ułatwia bowiem werbowanie ludzi do akcji sowietyzacji".
Trzecia klisza od góry zaczyna się zdaniem:" Metody propagandowe dawne, nawet zalecana w instrukcji propaganda szeptana nie dadzą się w obecnej sytuacji zastosować, gdyż coraz większą ilość agentjw w każdym środowisku ludzkim gwarantuje zdemaskowanie i aresztowanie pracujących w ten sposób". U dołu klisza kończy się zdaniem:"W ten sposób można nieść pomoc uwięzionym patriotom, którzy kiedyś staną do pracy dla Polski".
38-41) Cztery klisze pisma pt."Do działaczy młodzieżowych" pismo to jest skierowane przeciwko Polsce Demokratycznej i szkalujące ten ustrój. Pierwsza klisza od góry jest zatytułowana:"Do działaczy młodzieżowych". U dołu klisza kończy się słowami:"... zdoła przezwyciężyć jedynie duchowa moc chrześcijaństwa z niej źródło siły i punkt wyjścia naszych poczynań".
Druga klisza od góry zaczyna się zdaniem:"Rozumiejąc Boga jako jedynią wszystkich ideałów, w nim odnajdujemy utracone wartości narodowego życia". U dołu klisza kończy się zdaniem:"Opierając nasz światopogląd na prawdzie objawionej i wyprowadzając z niej reguły postępowania, znajdujemy się na drodze dorzeczywistego postępu, polegającego na upodobaniu się tak pojętego ideału Boga".
Trzecia klisza od góry zaczyna się słowami:" Miłość do Narodu to nie tylko miłość do narodowego mitu, lecz to patriotyzm dnia powszedniego".. u dołu klisza kończy się zdaniem:
"Z prawdą tą iść będziemy wtedy przez całe życie, gdy za młodu zrozumiemy i pokochawszy ją z życiem nierozerwalnie zespolimy".
Czwarta klisza od góry zaczyna się słowami:" Polak stać się musi mocą swego charakteru, niewzruszonością przekonań i wiary w Narśd"... u dołu klisza kończy się zdaniem:"To będzie nasz wkład w walce o niepodległość. Tak nam dopomóż Bóg".
42) Na kliszy tej opisane jest w jaki sposób podziemie może pomagać aresztowanym w Polsce. Klisza od góry zaczyna się słowami:
"Dobry i rozumny Polak zdający sobie sprawę ze swych zadań i obowiązków"... u dołu klisza kończy się zdaniem:"Akcja ta jednak wymaga poparcia finansowego".
43) Klisza z lewej strony od góry zaczyna się pismem:"Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego Nr.04557a/46 z prawej strony u góry napisano:" Warszawa,dnia 6 grudnia 1946r."Dalej podana jest instrukcja odnośnie wychowywania młodzieży szkolnej przez kadry nauczycielskie. U dołu klisza kończy się:"Kurator Okręgu Szkolnego /-/ Dr.T.Wojeński".
44) Klisza ta zawiera wiadomości wywiadowcze o przeprowadzonych przez U.S. aresztowaniach wśród członków org."WiN",P.S.L. i N.S.Z. Od góry klisza zaczyna się pismem pt."Aresztowania " u dołu klisza kończy się zdaniem:"(gdyż tą tylko część ciała mógł mi pokazać na ulicy").
45-51) Klisze te zawierają opis sytuacji politycznej na terenie Polski (oczywiście fałszywe dane), wiadomości wywiadowcze o przebiegu referendum w Polsce i niezgodne z prawdą wiadomości o zajściach kieleckich w dniu 4 lipca 1946r.
Pierwsza kartka od góry zaczyna się tytułem:"Krajowy Przegląd polityczny". U dołu klisza kończy się słowami:" Czy zapowiedź ta ma odegrać rolę straszaka i spowodować szybsze zdecydowanie się Mikołajczyka na wypowiedzenie"... Druga klisza od góry zaczyna się słowami:"ostatecznej decyzji w sprawie bloku wyborczego, czy też kongresu że odbędzie się rzeczywiście przed

187 183 AK

mówi głośno o możliwości wybuchu nowej wojny, mówi bez cienia obawy przed nią, z wiarą w zmiany".... Przecia klisza od góry zaczyna się słowami:"..które ona mu przyniesie". U dołu trzecia klisza kończy się "Krakowskie 569.81.181,572.577".
Czwarta klisza od góry zaczyna się słowami:"Województwo. Ilość obwodów. Głosowano "tak" "nie". U dołu klisza kończy się:"Borek Falęcki 263.1273, 402.1074.929.607".
Piąta klisza zaczyna się słowami:" W dzielnicy Rakowica,zamieszkałej przez najuboższy proleteriat i ludność małorolną zaledwie 10% głosujących odpowiedziało "tak" na pierwsze pytanie". U dołu klisza kończy się zdaniem:"Protest nie został opublikowany w prasie P.S.L. z powodu zakazu cenzury".
Szósta klisza od góry zaczyna się tytułem:"Tragedia Kielecka". U dołu kończy się zdaniem:"Przypomnieć tu należy sześcioroczne zajścia antysemickie w Krakowie w sierpniu będące ordynarną prowokacją rządową".
Siódma klisza od góry zaczyna się zdaniem:" Jakkolwiek inicjatywa zajścia była rządowa, to jednak akcja nie poszła po linii jego życzeń ...u dołu klisza kończy się zdaniem:" I tak znowu wspólny marsz".
52-55) Cztery klisze w których podane są uwagi o szkolnictwie w Polsce, wiadomości o aresztowaniach, fałszywe wiadomości o nadużyciach czołowych sądów stanu w Polsce i wiadomości o działalności band terrorystycznych na terenie kraju.
Pierwsza klisza od góry zaczyna się słowami:"Uwagi o szkolnictwie". U dołu klisza kończy się:"'... a nadto korzysta z (rzekomo dobrowolnych) opłat uczniowskich za naukę (100 - 200 zł. w szkole powsz.". Druga kartka od góry zaczyna się słowami:".. i do 1000 zł. w szkole średniej), które to władze szkolne, byle tylko"... U dołu klisza kończy się słowami:" W czasie rewizji u nich znaleziono zło"..
Trzecia kartka od góry zaczyna się zdaniem:"... to i biżuteria wartości ponad miliarda złotych". U dołu klisza kończy się słowami:" Przed wyborami proponowano 5 miejsc dla de"...
Czwarta klisza od góry zaczyna się:"...legatów P.P.R., 3 miejsca dla P.P.S. i 3 dla bezpartyjnych". U dołu klisza kończy się zdaniem:" Podpisy:Prez.K.R.N.Bierut,Prez.Rady Min.Osóbka.Min.Obr.Nar.Zymierski. Min.Bezp.Publ.Radkiewicz. Min.Skarbu:Dąbrowski".
56-58) Trzy klisze zawierają wiadomości wywiadowcze z krajowego Zjazdu Zw.Samopomocy Chłopskiej, wiadomości o szkolnictwie i inne.
Pierwsza klisza od góry zaczyna się tytułem:"Oświadczenie".Klisza u dołu kończy się słowami:"... wybryków przeciwko w-premierowi i min. roln.St.Mikołajczykowi, oraz do zorganizowanego uniemożliwienia mu przemówienia".
Druga klisza zaczyna się:"...jako min.roln.i że Zjazd wyzyskać chciała jedna partia dla swoich celów". U dołu klisza kończy się:" Na nasczęście podstawa szkolnictwa - nauczyciel, przed wojną komunista dziś jest reakcjonistą".
Trzecia klisza od góry zaczyna się zdaniem:"Administracja warszawska wydaje "Kalendarz Polski 1947r" w ilości 1.000.000". Dalej na kliszy z prawej strony jest odjęcie sekretarza P.S.L. -Scibiorka. U dołu klisza kończy się zdaniem:" Odbył się sąd, na którym mordercy przyznali się, powiedzieli nawet, dlaczego zabili ś.p.Scibiorka".
59-60) Dwie klisze zawierające charakterystyczne cechy obecnej młodzieży w Polsce, oraz wykaz przynależności tychże do różnych organizacji młodzieżowych. Pierwsza klisza od góry zaczyna się tytułem:" Zagadnienia młodego pokolenia Polski". U dołu klisza kończy się "5)pytanie:"
Druga klisza od góry zaczyna się słowami:"Wszyscy wypowiadają się jednomyślnie, że celem pracy człowieka jest zdobycie dóbr materialnych, które są niezbędne do dobrego przeżycia". U dołu klisza kończy się zdaniem:" Istnieją n.p.możliwości założenia dwóch wydawnictw

61) Klisza od góry zaczyna się słowami:"Warunki hygieniczne w więzieniach poprawiły się". Dalej w kliszy są zawarte wiadomości wywiadowcze z więzień w Polsce. U dołu klisza kończy się zdaniem: "Potrzebne są na ten cel środki, których nie wolno odmówić". Za 4000 zł.miesięcznie można uratować życie i zdrowie pełnowartościowego Polaka. 20 marca 1947r."

62) Klisza zawiera drobne wiadomości wywiadowcze z życia politycznego w Polsce. Klisza od góry zaczyna się zdaniem:"Dnia 27.III. 1947r. odbyła się konferencja w C.U.P.-ie (Centralny Urząd Planowania)"... i u dołu kończy się zdaniem:"Na razie tego rodzaju okólnik nie został rozesłany przez kuratorium warszawskie".

63-64) Dwie klisze na których są wykazy różnych książek. Pierwsza klisza od góry zaczyna się pismem:"Odpis". Warszawa,dnia 3 maja 1946r. Wykaz książek podlegających usunięciu".U dołu klisza kończy się:" 29 Przekład polski M.Cotadze.Gruzja.W-wa,1939". Druga klisza od góry zaczyna się:"Wykaz książek podlegających usunięciu. Lista IV" u dołu kończy się:" 18 Trocki Lew.Wszystkie dzieła".

65-66) Dwie klisze zawierające wiadomości wywiadowcze z terenu Harcerstwa Polskiego. Pierwsza klisza zaczyna się słowami:" "Związek Harcerstwa Polskiego został przywrócony do życia"... u dołu kończy się słowami:"Tego rodzaju posunięcia nie stwarzały bynajmniej odpowiedniej atmosfery do współpracy między organizacjami, upatru"...Drugiej kliszy od góry nie można przeczytać bo jest zaciemniona, natomiast u dołu kończy się zdaniem:"Wydaje się, że ta próba opanowania harcerstwa nie udała się".

67) Klisza zawiera krytyczne omówienie ogłoszonej amnestii 1947r. Od góry zaczyna się zdaniem:" Amnestia obok wielu celów politycznych ma przede wszystkiem dopomóc aparatowi Bezpieczeństwa w jego pracy nad rozpracowaniem opozycji". U dołu klisza kończy się:".... sprawy związane z ujawnieniem poruszane są ustnie i tylko z bezpośrednio zainteresowanymi funkcjonariuszami U.B. 20 marca 1947r."

68-69) Pierwsza klisza od góry zaczyna się słowami:"List otwarty do Pani Zofii Rygier - Nałkowskiej". U dołu kończy się:" w atmosferze wyraźnych wzajemnych zastrzeżeń nie mógłby uzyskać". Drugą klisza zaczyna się słowami:" z pełnym powodzeniem Rząd Jedności Narodowej". U dołu klisza kończy się po lewej stronie:"Ostrów-Maz. 14.II.1947r.Ostrów Mazowiecki,ul.Zambrowska Nr.10". a z prawej strony napisano:" Helena Mobliczkova".

70-71) Dwie klisze na których jest słabo odbity druk i dlatego nie można odczytać.

Na tym protokół oględzin zakończono. Oględzin dowodów rzeczowych dokonał:

Oficer śledczy M.B.P.
(-) Krawczyński, por.

wyk. w 2 egz.(I.S.)

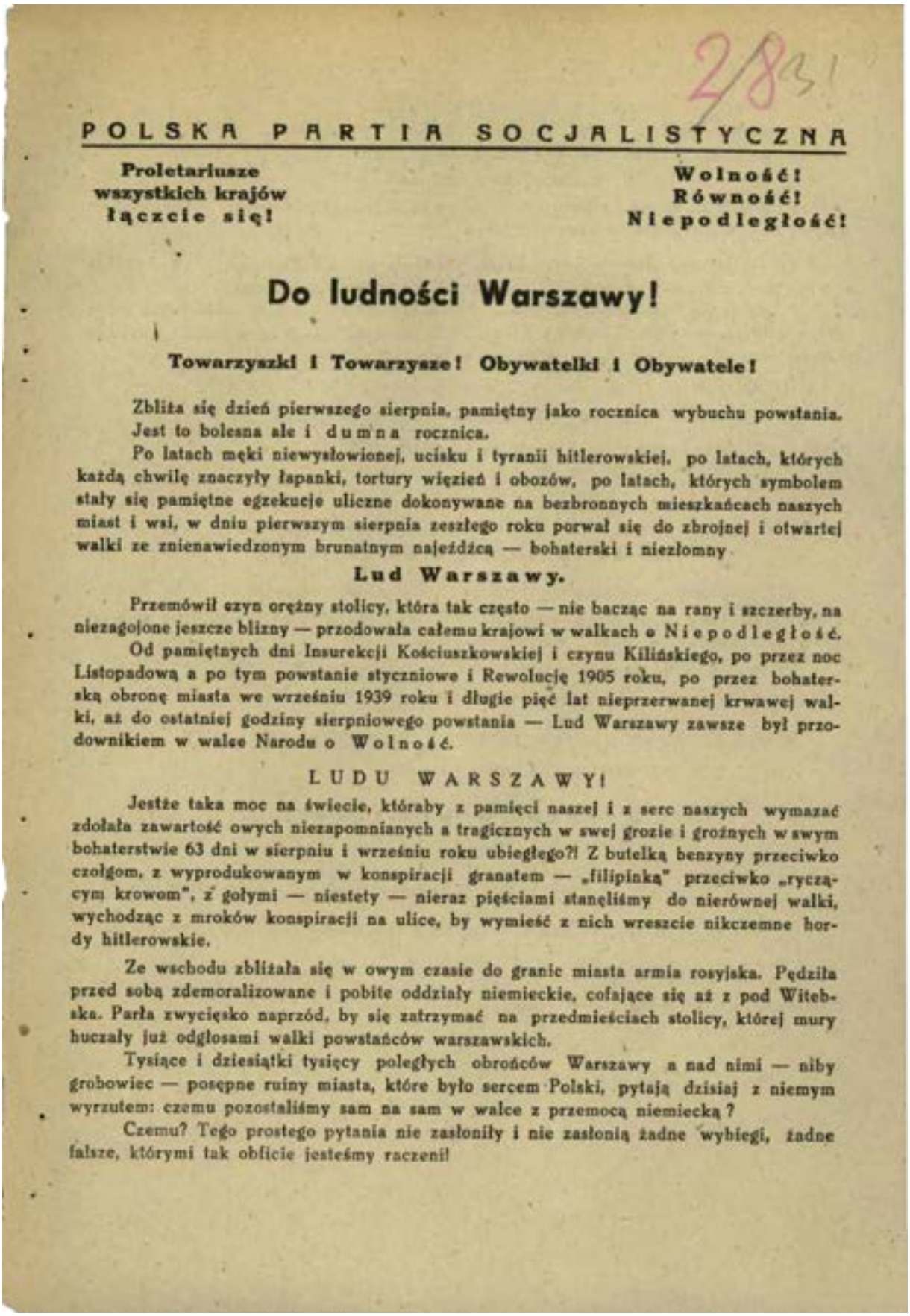

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wolność! Równość! Niepodległość!

Do ludności Warszawy!

Towarzyszki i Towarzysze! Obywatelki i Obywatele!

Zbliża się dzień pierwszego sierpnia, pamiętny jako rocznica wybuchu powstania. Jest to bolesna ale i dumna rocznica.

Po latach męki niewysłowionej, ucisku i tyranii hitlerowskiej, po latach, których każdą chwilę znaczyły łapanki, tortury więzień i obozów, po latach, których symbolem stały się pamiętne egzekucje uliczne dokonywane na bezbronnych mieszkańcach naszych miast i wsi, w dniu pierwszym sierpnia zeszłego roku porwał się do zbrojnej i otwartej walki ze znienawidzonym brunatnym najeźdźcą — bohaterski i niezłomny

Lud Warszawy.

Przemówił czyn orężny stolicy, która tak często — nie bacząc na rany i szczerby, na niezagojone jeszcze blizny — przodowała całemu krajowi w walkach o Niepodległość.

Od pamiętnych dni Insurekcji Kościuszkowskiej i czynu Kilińskiego, po przez noc Listopadową a po tym powstanie styczniowe i Rewolucję 1905 roku, po przez bohaterską obronę miasta we wrześniu 1939 roku i długie pięć lat nieprzerwanej krwawej walki, aż do ostatniej godziny sierpniowego powstania — Lud Warszawy zawsze był przodownikiem w walce Narodu o Wolność.

LUDU WARSZAWY!

Jestże taka moc na świecie, któraby z pamięci naszej i z serc naszych wymazać zdołała zawartość owych niezapomnianych a tragicznych w swej grozie i groźnych w swym bohaterstwie 63 dni w sierpniu i wrześniu roku ubiegłego?! Z butelką benzyny przeciwko czołgom, z wyprodukowanym w konspiracji granatem — „filipinką" przeciwko „ryczącym krowom", z gołymi — niestety — nieraz pięściami stanęliśmy do nierównej walki, wychodząc z mroków konspiracji na ulice, by wymieść z nich wreszcie nikczemne hordy hitlerowskie.

Ze wschodu zbliżała się w owym czasie do granic miasta armia rosyjska. Pędziła przed sobą zdemoralizowane i pobite oddziały niemieckie, cofające się aż z pod Witebska. Parła zwycięsko naprzód, by się zatrzymać na przedmieściach stolicy, której mury huczały już odgłosami walki powstańców warszawskich.

Tysiące i dziesiątki tysięcy poległych obrońców Warszawy a nad nimi — niby grobowiec — posępne ruiny miasta, które było sercem Polski, pytają dzisiaj z niemym wyrzutem: czemu pozostaliśmy sam na sam w walce z przemocą niemiecką?

Czemu? Tego prostego pytania nie zasłoniły i nie zasłonią żadne wybiegi, żadne fałsze, którymi tak obficie jesteśmy raczeni!

Ulotka PPS z 15 czerwca 1945 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

Powstanie upadło. Zapłaciliśmy tysiącami istnień ludzkich, zapłaciliśmy ruiną i zniszczeniem ukochanego przez nas miasta za to tylko:

że chcieliśmy być wolni!

I oto dzisiaj, w rok po powstaniu — mimo że w gruzy legła tyrania hitlerowska — wolność nie jest jeszcze naszym udziałem.

Znany jest wszystkim wkład, jaki do powstania wniosła Polska Partia Socjalistyczna. Wkład godny jej najlepszych tradycji niepodległościowych.

Pamiętna po wsze czasy pozostanie obrona Starego Miasta i innych dzielnic przez Oddziały Wojskowe PPS i bataliony Milicji PPS, pamiętna rola jaką w czasie powstania spełniał nasz „Robotnik" i „Warszawianka".

Do walki o

Wolność — Równość — Niepodległość

stanął Lud Warszawy pod bojowymi sztandarami PPS.

Dziś ta sama PPS woła do Was:

Walka nieskończona — walka trwa
o Wolność, Równość i Niepodległość,
o Demokrację, o Socjalizm.

W nadchodzącą rocznicę podkreślmy naszą niezłomną wierność tym hasłom.

Uczcijmy powstanie warszawskie przez powstrzymanie się w Warszawie od zajęć w środę dnia 1 sierpnia 1945 roku.

przez udekorowanie domów i gmachów flagami,

przez składanie zieleni i kwiatów na miejscach straceń z lat 1939—1945.

CZEŚĆ BOHATEROM WALKI O WOLNĄ, NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ!

CZEŚĆ BOJOWNIKOM POWSTANIA!

Warszawo pamiętaj!

Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

Warszawa, dnia 15 czerwca 1945 roku.

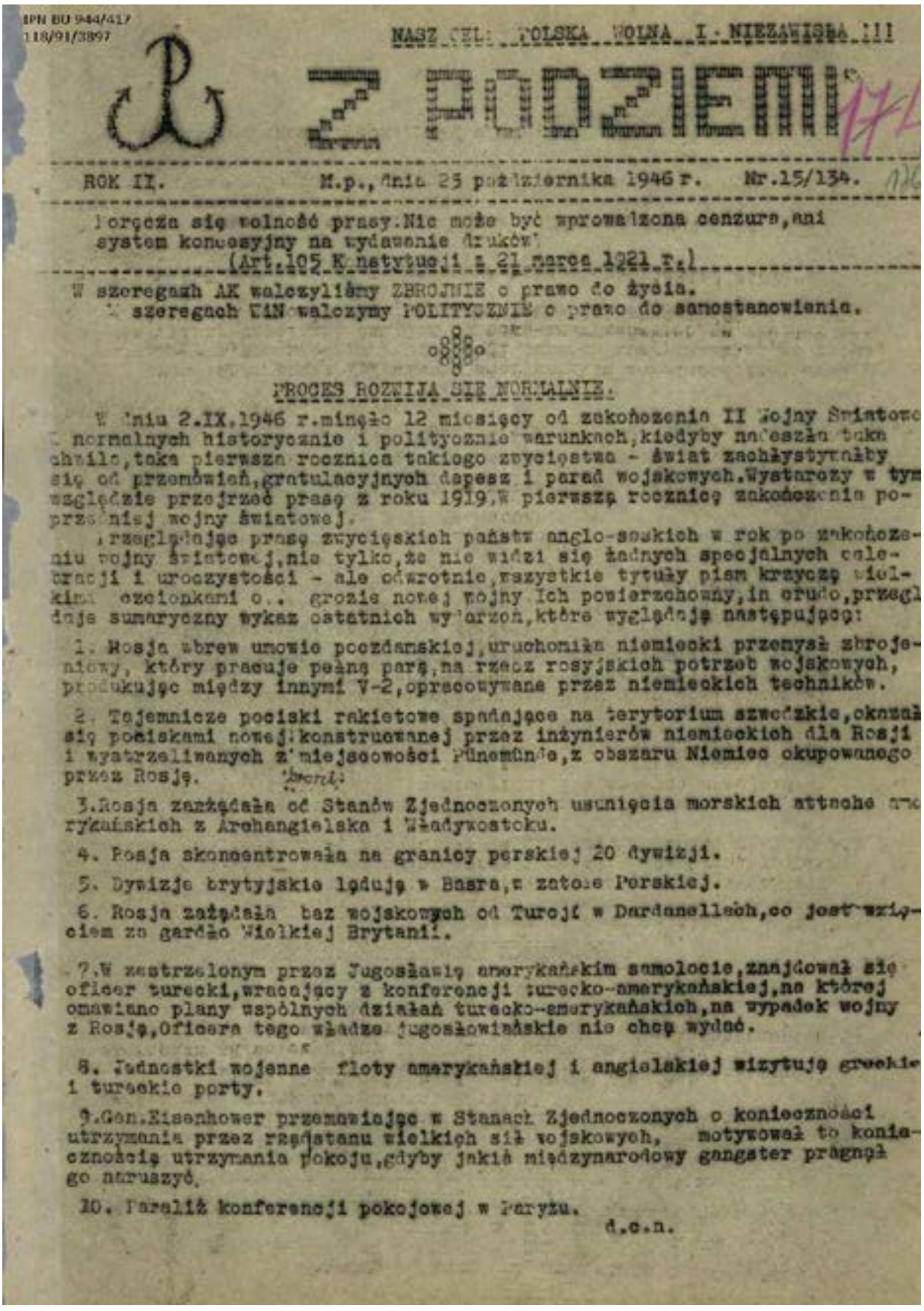

IPN BU 944/417
118/91/3897

NASZ CEL: POLSKA WOLNA I NIEZAWISŁA !!!

Z PODZIEMIA

ROK II. M.p., dnia 25 października 1946 r. Nr.15/134.

Gwarancja się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura, ani system koncesyjny na wydawanie druków.
(Art.105 K.konstytucji z 21 marca 1921 r.)

W szeregach AK walczyliśmy ZBROJNIE o prawo do życia.
W szeregach WiN walczymy POLITYCZNIE o prawo do samostanowienia.

o8o

PROCES ROZWIJA SIĘ NORMALNIE.

W dniu 2.IX.1946 r.minęło 12 miesięcy od zakończenia II Wojny Światowej. W normalnych historycznie i politycznie warunkach, kiedyby nadeszła taka chwila, taka pierwsza rocznica takiego zwycięstwa - świat zachłystywałby się od przemówień, gratulacyjnych depesz i parad wojskowych. Wystarczy w tym względzie przejrzeć prasę z roku 1919, w pierwszą rocznicę zakończenia poprzedniej wojny światowej.

Przeglądając prasę zwycięskich państw anglo-saskich w rok po zakończeniu wojny światowej, nie tylko, że nie widzi się żadnych specjalnych celebracji i uroczystości - ale odwrotnie, wszystkie tytuły pism krzyczą wielkimi czcionkami o.. grozie nowej wojny. Ich powierzchowny, in crudo, przegląd daje sumaryczny wykaz ostatnich wydarzeń, które wyglądają następująco:

1. Rosja wbrew umowie poczdamskiej, uruchomiła niemiecki przemysł zbrojeniowy, który pracuje pełną parą, na rzecz rosyjskich potrzeb wojskowych, produkując między innymi V-2, opracowywane przez niemieckich techników.

2. Tajemnicze pociski rakietowe spadające na terytorium szwedzkie, okazały się pociskami nowej konstruowanej przez inżynierów niemieckich dla Rosji i wystrzeliwanych z miejscowości Pünemünde, z obszaru Niemiec okupowanego przez Rosję.

3. Rosja zażądała od Stanów Zjednoczonych usunięcia morskich sił lotniczych amerykańskich z Archangielska i Władywostoku.

4. Rosja skoncentrowała na granicy perskiej 20 dywizji.

5. Dywizje brytyjskie lądują w Basrze, w zatoce Perskiej.

6. Rosja zażądała baz wojskowych od Turcji w Dardanelach, co jest wzięciem za gardło Wielkiej Brytanii.

7. W zestrzelonym przez Jugosławię amerykańskim samolocie, znajdował się oficer turecki, wracający z konferencji turecko-amerykańskiej, na której omawiano plany wspólnych działań turecko-amerykańskich, na wypadek wojny z Rosją. Oficera tego władze jugosłowiańskie nie chcą wydać.

8. Jednostki wojenne floty amerykańskiej i angielskiej wizytują greckie i tureckie porty.

9. Gen. Eisenhower przemawiając w Stanach Zjednoczonych o konieczności utrzymania przez rządy stanu wielkich sił wojskowych, motywował to koniecznością utrzymania pokoju, gdyby jakiś międzynarodowy gangster pragnął go naruszyć.

10. Paraliż konferencji pokojowej w Paryżu.

d.c.n.

Podziemna gazetka „Z podziemi" z 25 października 1946 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

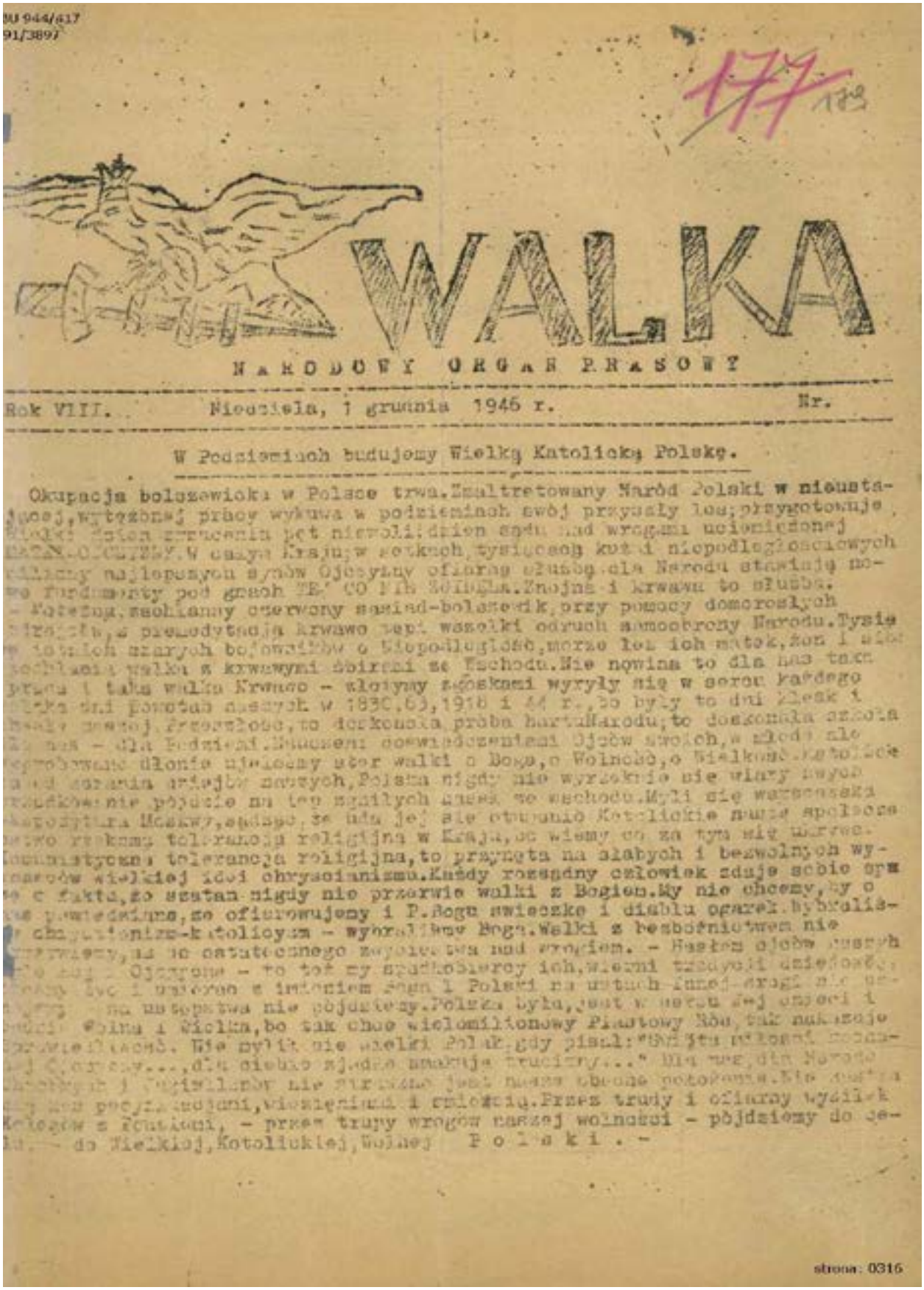

WALKA

NARODOWY ORGAN PRASOWY

Rok VIII. Niedziela, 1 grudnia 1946 r. Nr.

W Podziemiach budujemy Wielką Katolicką Polskę.

Okupacja bolszewicka w Polsce trwa. Znaltretowany Naród Polski w nieusta-
jącej, wytężonej pracy wykuwa w podziemiach swój przyszły los; przygotowuje
[illegible] dzień zgruzowania pęt niewoli; dzień sądu nad wrogami uciemiężonej
[illegible] W całym Kraju, w setkach tysięcznych kuźni niepodległościowych
[illegible] najlepszych synów Ojczyzny ofiarną służbą dla Narodu stawiają no-
we fundamenty pod gmach [illegible]. Znojna i krwawa to służba.
- Potężna, zachłanny czerwony sąsiad-bolszewik, przy pomocy domorosłych
[illegible], z premedytacją krwawo tępi wszelki odruch samoobrony Narodu. Tysią-
[illegible] szarych bojowników o Niepodległość, morze łez ich matek, żon i sió-
[illegible] walka z krwawymi zbirami ze Wschodu. Nie nowina to dla nas tam-
[illegible] taka walka krwawa - złotymi zgłoskami wyryły się w sercu każdego
[illegible] powstań naszych w 1830, 63, 1918 i 44 r., bo były to dni zbiór i
[illegible] przeszłość, to iskrzysta próba hartu Narodu; to doskonała szkoła
[illegible] - dla Podziemia. Natchnieni doświadczeniami ojców swoich, z młodą ale
[illegible] dłonie ujęliśmy ster walki o Boga, o Wolność, o Wielkość Katolickie
[illegible] zdrania wrogów naszych, Polska nigdy nie wyrzeknie się wiary swych
[illegible] nie pójdzie na łup szarych zgnuśniałych mas ze wschodu. Myli się warszawska
[illegible] Moskwy, sądząc, że uda jej się otumanić Katolickie masy polskie
[illegible] tolerancją religijną w Krajach, co wiemy co za tym się kryje.
[illegible] tolerancja religijna, to przynęta na słabych i bezwolnych wy-
znawców wielkiej idei chrystianizmu. Każdy rozsądny człowiek zdaje sobie sprawę z faktu, że szatan nigdy nie przerwie walki z Bogiem. My nie chcemy, by o
[illegible] powiedzianym, że ofiarowujemy i P. Bogu świeczkę i diablu ogarek. Wybraliś-
[illegible] chrystianizm-katolicyzm - wybraliśmy Boga. Walki z bezbożnictwem nie
[illegible] ustaniemy, aż do ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem. - Hasłem ojców naszych
[illegible] Ojczyzna - to też my spadkobiercy ich, wierni tradycji dziadów,
[illegible] żyć i walczyć z imieniem Boga i Polski na ustach. Innej drogi nie
[illegible] na następstwa nie pójdziemy. Polska była, jest i będzie zawsze jej wiecznie
[illegible] Polska i Wielka, bo tak chce wielomilionowy Piastowy Naród, tak nakazuje
[illegible] sprawiedliwość. Nie mylił się wielki Polak, gdy pisał: "Dziś [illegible]
[illegible] Ojczyzny..., dziś siebie zjadać musimy trucizny..." Dla nas, dla Narodu
[illegible] i [illegible] nie zginęła jest nasze obecne położenie. Nie [illegible]
[illegible] pojęciami, wiarą i [illegible]. Przez trudy i ofiary wyzwolimy
[illegible] z [illegible], - przez trupy wrogów naszej wolności - pójdziemy do ce-
[illegible] - do Wielkiej, Katolickiej, Wolnej P o l s k i . -

strona: 0316

Podziemna gazetka „Walka" z 1 grudnia 1946 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

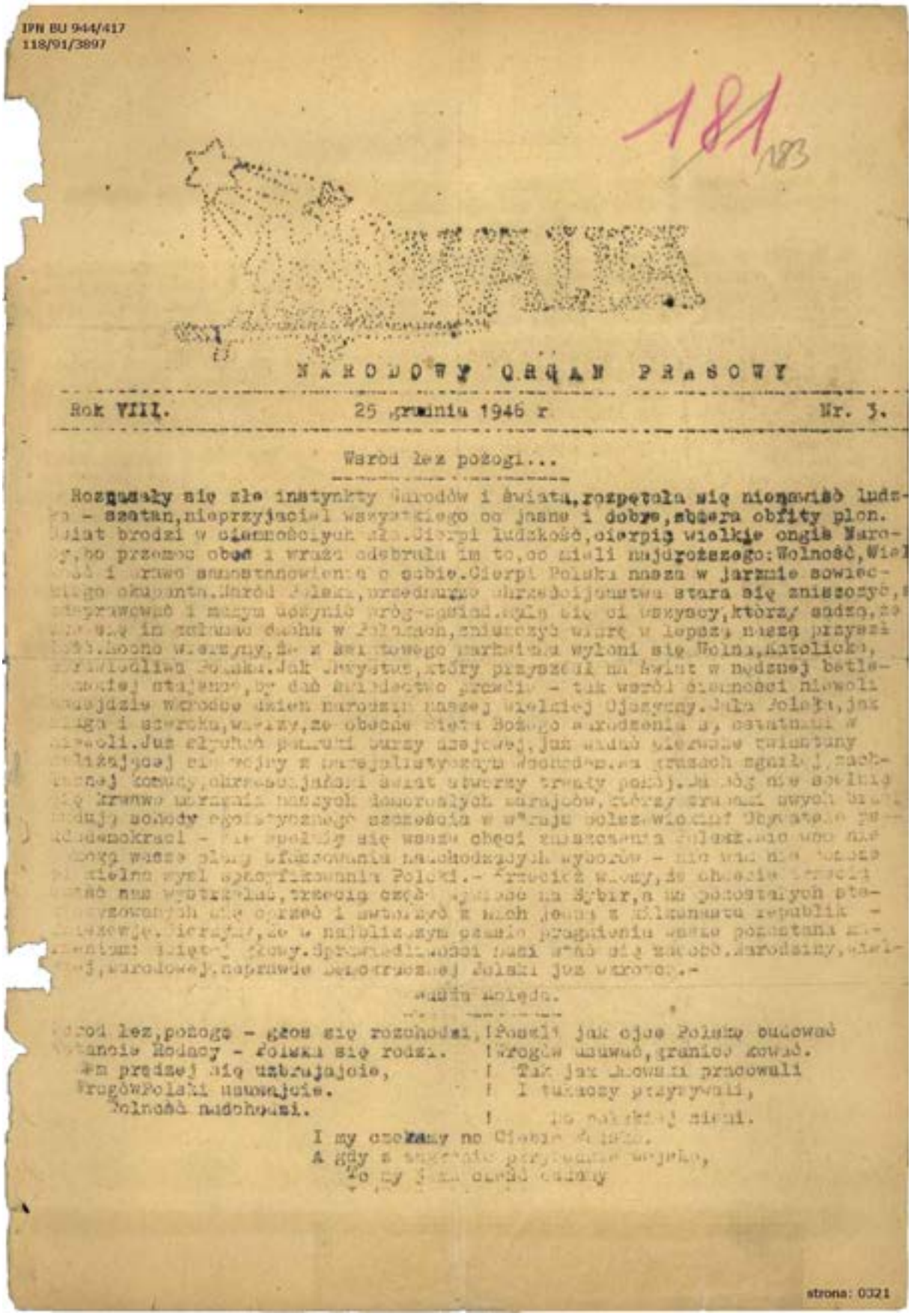

IPN BU 944/417
118/91/3897

181/183

WALKA

NARODOWY ORGAN PRASOWY

Rok VIII. 25 grudnia 1946 r. Nr. 3.

Warod łez pożogi...

Rozpanoszyły się złe instynkty narodów i świata, rozpętała się niemowlęb ludz- - szatan, nieprzyjaciel wszystkiego co jasne i dobre, zbiera obfity plon. Świat brodzi w ciemnościach. Cierpi ludzkość, cierpią wielkie ongiś Naro-, bo przemoc obca i wrażo odebrała im to, co mieli najdroższego: Wolność, Wiel i prawo samostanowienia o sobie. Cierpi Polska nasza w jarzmie sowiec- kiego okupanta. Naród polski, przedmurze chrześcijaństwa stara się zniszczyć, sprzywawić i mszym uczynić wróg-zgniad. Gdy się oi wszyscy, którzy sądzą, że w in zdławią duchu w Polakach, zniszczyć wiarę w lepszą naszą przyszł ość. Lecno wierzymy, że z świątecznego narkotyku wyłoni się Wolna, Katolicka, sprawiedliwa Polska. Jak Chrystus, który przyszedł na świat w nędznej betle- mskiej stajence, by dać świadectwo prawdzie - tak wśród ciemności niewoli najdzie narodzie dzień narodzin naszej wielkiej Ojczyzny. Duch Polski, jak ciągła i szeroka, wierzy, że obecne cierpienia Bożego Narodzenia są, ostatnimi w niewoli. Już słychać potężne burzy dziejowej, już widać olbrzymie tsunamy zbliżającej się rewolucji z międzynarodowym podkładem. W rzucie ogniu, zachłannej tchnie, skrwawionej, dziejowej, świat otworzy trwały pokój. Na ów nie spełnią się krwawe marzenia mocarstwowych zdrajców, którzy zrujnowali swoich braci, budują podwody egoistycznego szczęścia w morzu polskiej krwi. Obywatele za- demokracji - nie spełnią się wasze chęci zniszczenia Polski. Nie uda się wasze plany skierowania naszych wysiłków - nie wam nie służą pożytecznej myśl zniszczenia Polski. - Trzecia wojna, do której chcecie nas wyprowadzić, trzecia ogólna wojna na Zachodzie, na pozostałych pła- szczyznach nie oprzed i zwyciężyć z nich jeden z filarów republik - światowej. Pierwsze, że w najbliższym czasie przywrócenie wasze pozostania z- wiązkami świętej wojny. Spotwierdzi wasi się zwycięstwo. Narodziny, wiel- kiej, narodowej, naprawdę demokratycznej Polski już wkrótce.-

Kolęda.

Warod łez, pożogę - głos się rozchodzi, Powstań jak ojce Polskę budowali
Wstańcie Rodacy - Polska się rodzi. Wrogów usuwać, granice zdobywać.
Im prędzej się zbrojajcie, Tak jak Słowianie pracowali
Wrogów Polski usuwajcie. I tułaczy przywracali,
Wolność nadchodzi. do najdalszej ziemi.

I my czekamy na Cieszyn [illegible]
A gdy z [illegible]
[illegible]

strona: 0321

Podziemna gazetka „Walka” z 25 grudnia 1946 r. znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

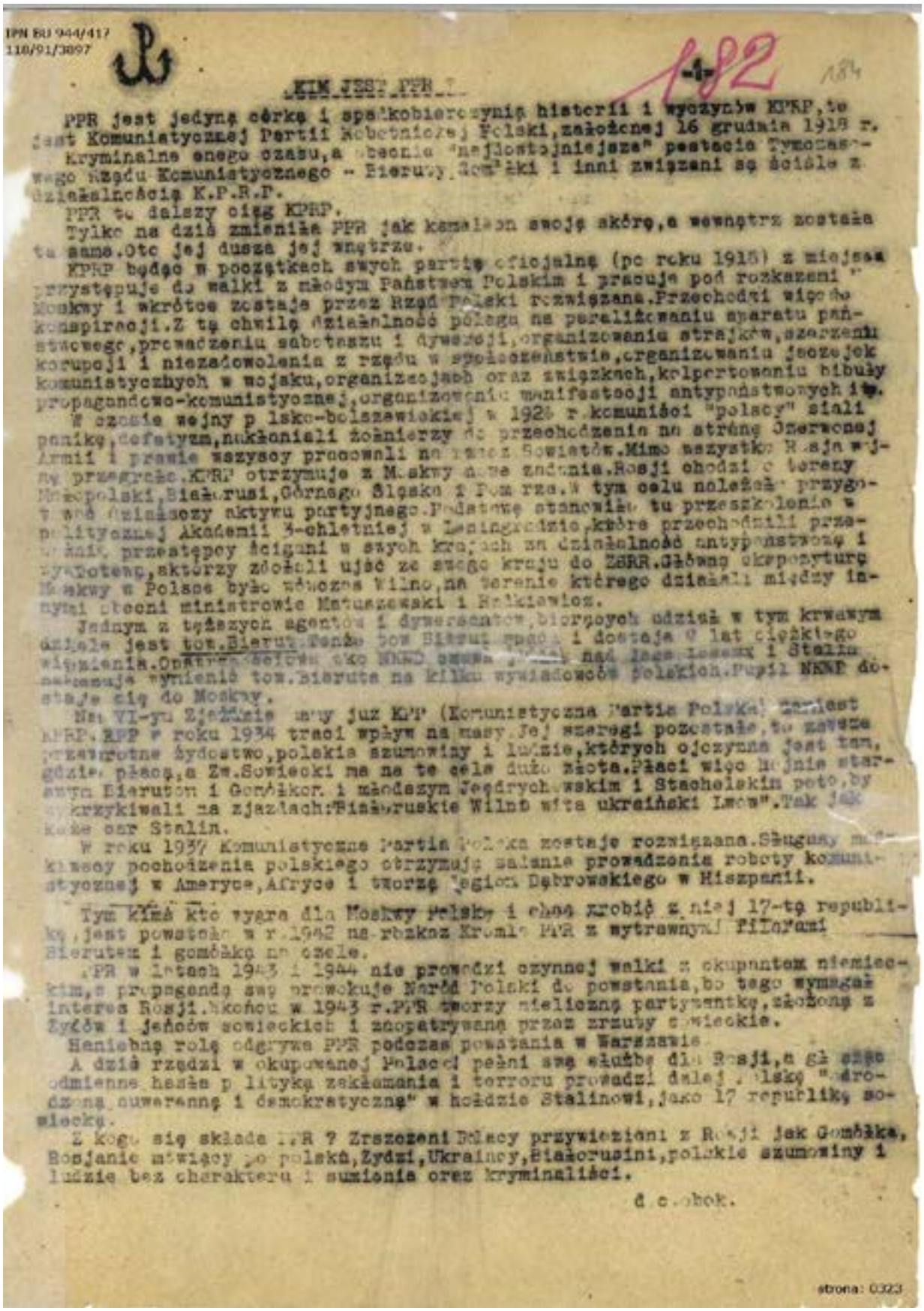

IPN BU 944/417
110/91/3097

-4-

182

184

KIM JEST PPR ?

PPR jest jedyną córką i spadkobierczynią historii i wyczynów KPRP, to jest Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, założonej 16 grudnia 1918 r. Kryminalne onego czasu, a obecnie "najdostojniejsze" postacie Tymczasowego Rządu Komunistycznego - Bieruty, Gomułki i inni związani są ściśle z działalnością K.P.R.P.

PPR to dalszy ciąg KPRP.

Tylko na dziś zmieniła PPR jak kameleon swoją skórę, a wewnątrz została ta sama. Oto jej dusza jej wnętrzu.

KPRP będąc w początkach swych partią oficjalną (po roku 1918) z miejsca przystępuje do walki z młodym Państwem Polskim i pracuje pod rozkazami Moskwy i wkrótce zostaje przez Rząd Polski rozwiązana. Przechodzi więc do konspiracji. Z tą chwilą działalność polega na paraliżowaniu aparatu państwowego, prowadzeniu sabotażu i dywersji, organizowaniu strajków, szerzeniu korupcji i niezadowolenia z rządu w społeczeństwie, organizowaniu jaczejek komunistycznych w wojsku, organizacjach oraz związkach, kolportowaniu bibuły propagandowo-komunistycznej, organizowaniu manifestacji antypaństwowych itp.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. komuniści "polscy" siali panikę, defetyzm, nakłaniali żołnierzy do przechodzenia na stronę Czerwonej Armii i prawie wszyscy pracowali na rzecz Sowietów. Mimo wszystko Rosja wojnę przegrała. KPRP otrzymuje z Moskwy nowe zadania. Rosji chodzi o tereny Wielkopolski, Białorusi, Górnego Śląska i Pomorza. W tym celu należało przygotować odpowiednią liczbę aktywu partyjnego. Podstawę stanowiła tu przeszkolenie w politycznej Akademii 3-miesięcznej w Leningradzie, które przechodzili przeważnie przestępcy ścigani w swych krajach za działalność antypaństwową i sabotażową, a którzy zdołali ujść ze swego kraju do ZSRR. Głównym ekspozyturą Moskwy w Polsce było wówczas Wilno, na czele którego działali między innymi obecni ministrowie Matuszewski i Rokicki.

Jednym z tęższych agentów i dywersantów, biorących udział w tym krwawym dziele jest tow. Bierut. Tenże tow. Bierut zostaje i dostaje 9 lat ciężkiego więzienia. Opuszcza celę jako NKWD zwycięża nad jego losem i Stalin mianuje wymienić tow. Bieruta na kilku wywiadowców polskich. Pupil NKWD dostaje się do Moskwy.

Na VI-ym Zjeździe mamy już KPP (Komunistyczna Partia Polski) zamiast KPRP. KPP w roku 1934 traci wpływ na masy. Jej szeregi pozostaje, to zawsze przewrotne żydostwo, polskie szumowiny i ludzie, których ojczyzną jest tam, gdzie płacą, a Zw. Sowiecki ma na te cele dużo złota. Płaci więc hojnie staremu Bierutowi i Gomułce i młodszym Jędrychowskim i Stachelskim po to, by wykrzykiwali na zjazdach: "Białoruskie Wilno wita ukraiński Lwów". Tak jak kocha car Stalin.

W roku 1937 Komunistyczna Partia Polska zostaje rozwiązana. Sługusy moskiewscy pochodzenia polskiego otrzymują zalanie prowadzenia roboty komunistycznej w Ameryce, Afryce i tworzą legion Dąbrowskiego w Hiszpanii.

Tym kimś kto wyżra dla Moskwy Polskę i chce zrobić z niej 17-tą republikę, jest powstała w r. 1942 na rozkaz Kremla PPR z wytrawnymi filarami Bierutem i Gomułką na czele.

PPR w latach 1943 i 1944 nie prowadzi czynnej walki z okupantem niemieckim, a propagandą swą prowokuje Naród Polski do powstania, bo tego wymagał interes Rosji. Wkońcu w 1943 r. PPR tworzy nieliczną partyzantkę, złożoną z Żydów i jeńców sowieckich i znogatrywaną przez zrzuty sowieckie.

Haniebną rolę odgrywa PPR podczas powstania w Warszawie.

A dziś rządzi w okupowanej Polsce pełni swą służbę dla Rosji, a głoszone odmienne hasła o politykę zakłamania i terroru prowadzi dalej, polskę "odrodzoną, suwerenną i demokratyczną" w hołdzie Stalinowi, jako 17 republikę sowiecką.

Z kogo się składa PPR ? Zrzeszeni Polacy przywiezieni z Rosji jak Gomułka, Rosjanie mówiący po polsku, Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, polskie szumowiny i ludzie bez charakteru i sumienia oraz kryminaliści.

d.c.nast.

strona: 0323

Ulotka „Kim jest PPR” znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

IPN BU 944/417
118/91/3897

PPR istnieje jawne i tajne - konspirowane. Instrukcje tajnego PPR "Dobór i szkolenie kadr" mówi jasno i wyraźnie o haniebnej, zdradzieckiej roli w zadaniach pracy PPR.

Oto filary partii.

-Co to jest PPR ?-

TO AGENTURA SOWIECKA W POLSCE, TO DYWERSANCI MOSKIEWSCY W NARODZIE POLSKIM.

T talistyczne i sowieckie oblicze zasłania hasłami narodowymi i demokratycznymi przyjmując nazwę Polskiej Partii Robotniczej, tworząc Rady Narodowe i głosząc w programie o Polsce Demokratycznej.....

Oto co mówią ci "polacy" w swej "walce o program".....w walce o realizację naszego programu nie zatrzymamy się zaden nawet milionów ludzi.... Obowiązkiem tajnego PPR jest nie jawna walka o uwolnienie kraju od wroga wewnętrznego i o pełną współpracę Polski ze ZSRR.....!

Łapami umurzanymi we krwi setek tysięcy najlepszych synów Polski wznoszą ci "polscy synowie czerwonej gwiazdy, orła bez korony i dla otumanienia Narodu, nawet krwawe łapy przed ołtarzem do modlitwy składają.

Szatan ubrał się w komżę i ogonem na mszę dzwoni.

Taka jest koniuktura. Ale i to nie pomoże! Naród Polski przejrzał, iż pod płaszczykiem PPR kryje się CZERWONY ŻYDZIA, CZERWONY CARAT.

Referując dla KC NKGB (Komitet Centralnyj Narodnyj Komisariat Gosudarstwiennoj Bezopasnosti) sytuację, nasłany z Rosji na wodza partii towarzysz Władysław-Gomółka w r.1945 w styczniu oświadczył: "Strzelacie byki których nikt potym nie odrobi. Polska republika żyć będzie tak długo, jak długo tu mieć będziecie miliony wojsk"...

Czym jest PPR powiedział na zebraniu tajnego PPR pułkownik NKGB Andrusiczenko: "PPR została zlemaskowana jako właściwy aktyw Kompartii (Partii Komunistycznej). Stąd popularność jej, liczebność i znaczenie spada".

W I N C Z U J A !

SŁUŻENIE W PPR, UB I PRACA NA RZECZ PPR, UB - TO ZDRADA NARODU POLSKIEGO.

W I E R N Y S Ł U G A

STALIN: Słuchaj Bierut, mówię tobie,
Że jak nie chcesz leżeć w grobie,
Rozkaz przeczytaj wydany,
"W siej mig" ma być wykonany.
Ja wyniosłem cię na górę,
Okiem mrugniesz - zedrę skórę.
Musisz Polskę trzymać srogo,
Moje żydy ci pomogą.....
Żydy muszą tam być wszędzie:
W wojsku, w handlu, na urzędzie.
To zanotuj dobrze sobie,
Że chcę Polskę widzieć w grobie.

Bierut: Nam twój pies jam twoja świnia,
Wszystko zrobię dla Stalina.
"Sapogi" ci wypucuję
Kopniesz - w pięty, przeklinę.
"Ojciec" mam honor i ojczyznę.
Spluniesz portki też cię liznę.
Tyś jest mój pan, tyś mój bóg.
Jam najniższy z twoich sług.

STALIN:
Cicho, charaszo. Takie Bieruty
Zawsze mi czyściły buty,
Dla mnie żadna to nowiny,
Że mi służą sukiny syny,
Lecz przed wojną, ani potem,
Nie marzyłem nigdy o tem,
Żebym miał lizać pięty,
Dumnej "Polszy" prezydenty,
Liżałeś już z butów brudy?
Teraz jazda, marsz do budy!

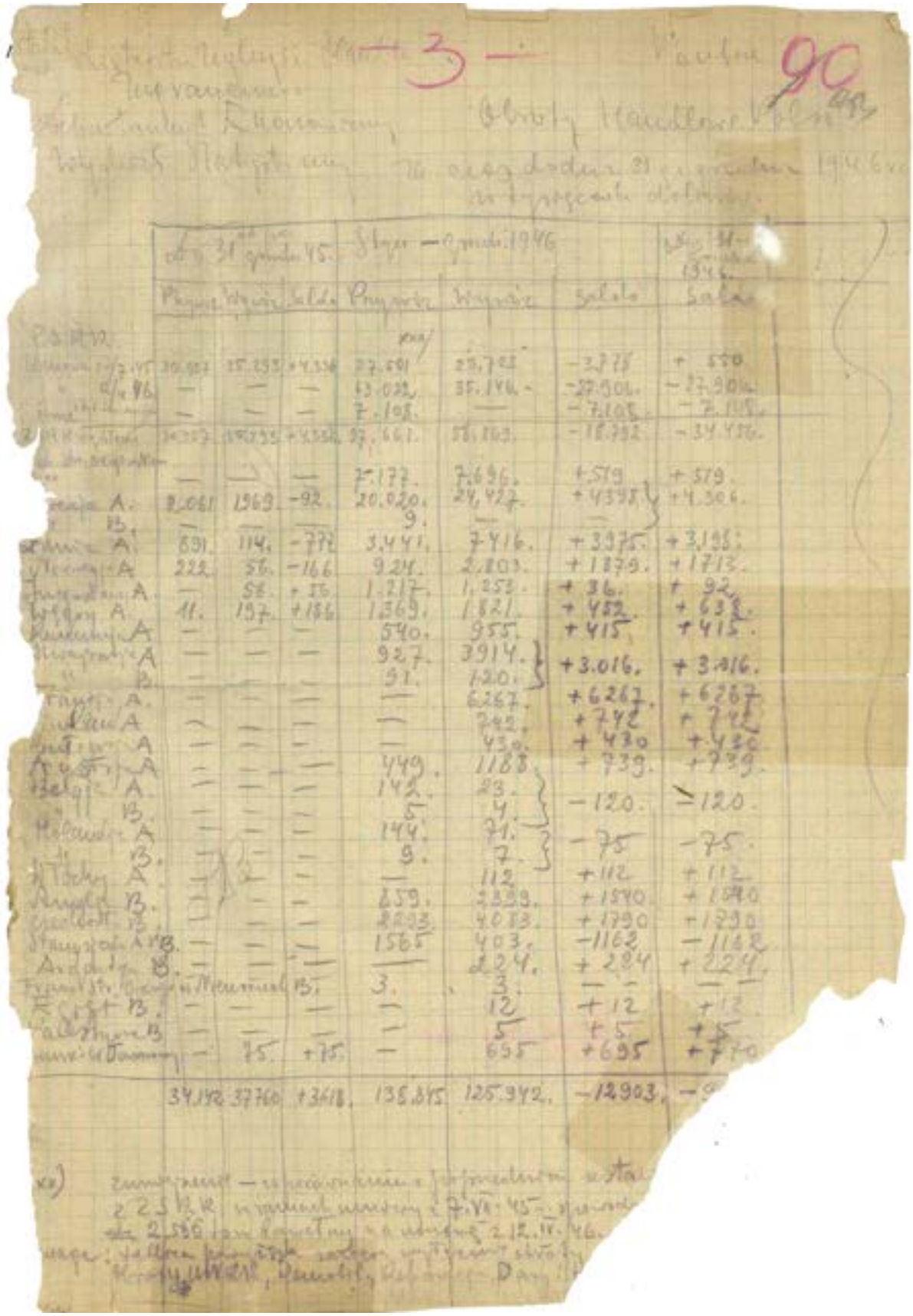

Odręcznie sporządzony odpis dokumentu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dot. obrotów handlowych z ZSRS znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

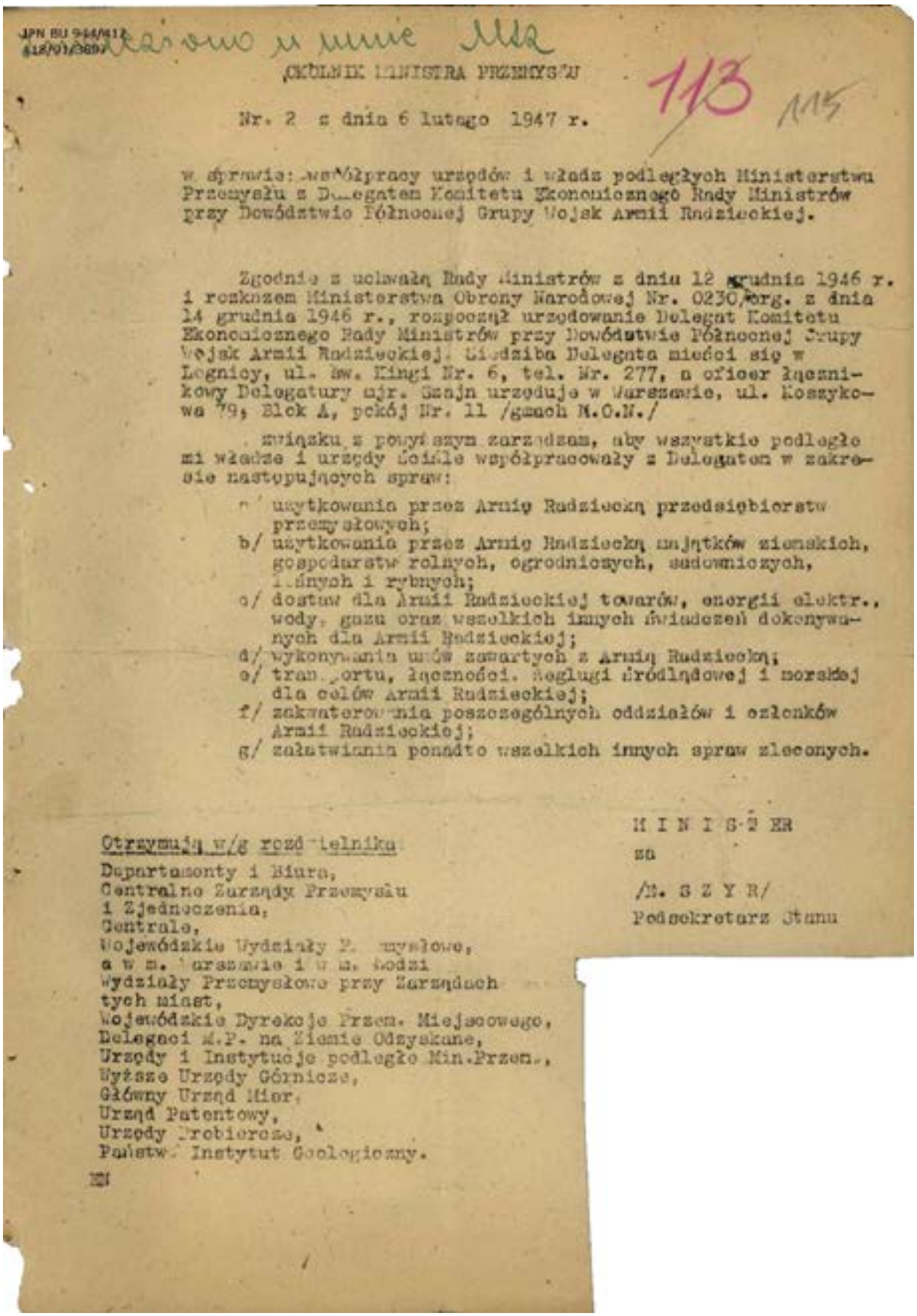

OKÓLNIK MINISTRA PRZEMYSŁU

Nr. 2 z dnia 6 lutego 1947 r.

w sprawie: współpracy urzędów i władz podległych Ministerstwu Przemysłu z Delegatem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przy Dowództwie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1946 r. i rozkazem Ministerstwa Obrony Narodowej Nr. 0230/org. z dnia 14 grudnia 1946 r., rozpoczął urzędowanie Delegat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przy Dowództwie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Siedziba Delegata mieści się w Legnicy, ul. św. Kingi Nr. 6, tel. Nr. 277, a oficer łącznikowy Delegatury mjr. Szajn urzęduje w Warszawie, ul. Koszykowa 79, Blok A, pokój Nr. 11 /gmach N.O.N./

W związku z powyższym zarządzam, aby wszystkie podległe mi władze i urzędy ściśle współpracowały z Delegatem w zakresie następujących spraw:

a/ użytkowania przez Armię Radziecką przedsiębiorstw przemysłowych;
b/ użytkowania przez Armię Radziecką majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, ogrodniczych, sadowniczych, leśnych i rybnych;
c/ dostaw dla Armii Radzieckiej towarów, energii elektr., wody, gazu oraz wszelkich innych świadczeń dokonywanych dla Armii Radzieckiej;
d/ wykonywania umów zawartych z Armią Radziecką;
e/ transportu, łączności, żeglugi śródlądowej i morskiej dla celów Armii Radzieckiej;
f/ zakwaterowania poszczególnych oddziałów i członków Armii Radzieckiej;
g/ załatwiania ponadto wszelkich innych spraw zleconych.

MINISTER
za
/M. SZYR/
Podsekretarz Stanu

Otrzymują w/g rozdzielnika:
Departamenty i Biura,
Centralne Zarządy Przemysłu i Zjednoczenia,
Centrale,
Wojewódzkie Wydziały Przemysłowe,
a w m. Warszawie i w m. Łodzi Wydziały Przemysłowe przy Zarządach tych miast,
Wojewódzkie Dyrekcje Przem. Miejscowego,
Delegaci M.P. na Ziemie Odzyskane,
Urzędy i Instytucje podległe Min.Przem.,
Wyższe Urzędy Górnicze,
Główny Urząd Miar,
Urząd Patentowy,
Urzędy Probiercze,
Państw. Instytut Geologiczny.

Okólnik Nr 2 Ministra Przemysłu z 6 lutego 1947 r. uzyskany w kwietniu 1947 r. przez T. Płużańskiego (przekazany za granicę) – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

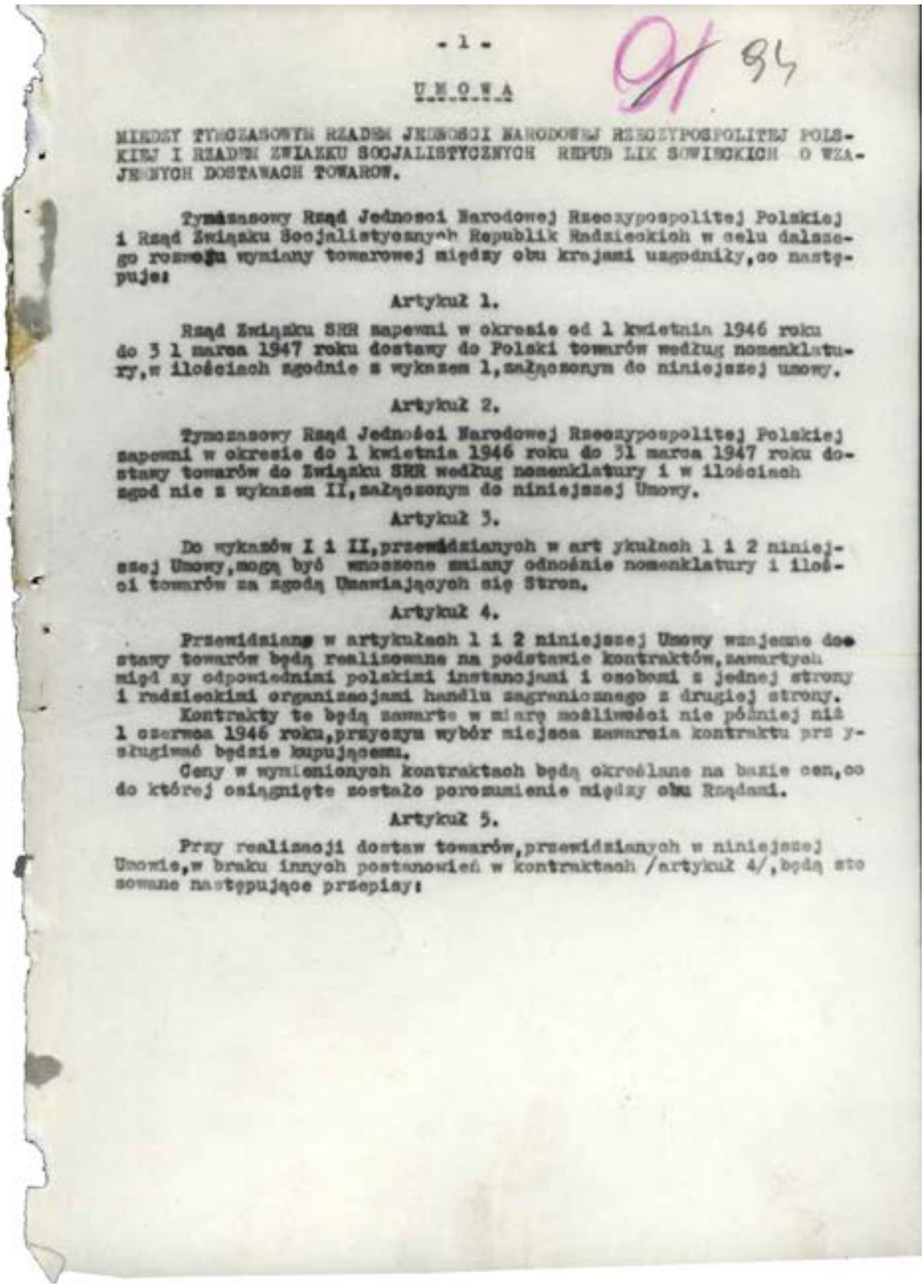

- 1 -

91 94

U M O W A

MIĘDZY TYMCZASOWYM RZĄDEM JEDNOŚCI NARODOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I RZĄDEM ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK SOWIECKICH O WZAJEMNYCH DOSTAWACH TOWARÓW.

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w celu dalszego rozwoju wymiany towarowej między obu krajami uzgodniły,co następuje:

Artykuł 1.

Rząd Związku SRR zapewni w okresie od 1 kwietnia 1946 roku do 31 marca 1947 roku dostawy do Polski towarów według nomenklatury,w ilościach zgodnie z wykazem 1,załączonym do niniejszej umowy.

Artykuł 2.

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej zapewni w okresie do 1 kwietnia 1946 roku do 31 marca 1947 roku dostawy towarów do Związku SRR według nomenklatury i w ilościach zgodnie z wykazem II,załączonym do niniejszej Umowy.

Artykuł 3.

Do wykazów I i II,przewidzianych w artykułach 1 i 2 niniejszej Umowy,mogą być wnoszone zmiany odnośnie nomenklatury i ilości towarów za zgodą Umawiających się Stron.

Artykuł 4.

Przewidziane w artykułach 1 i 2 niniejszej Umowy wzajemne dostawy towarów będą realizowane na podstawie kontraktów,zawartych między odpowiednimi polskimi instancjami i osobami z jednej strony i radzieckimi organizacjami handlu zagranicznego z drugiej strony.

Kontrakty te będą zawarte w miarę możliwości nie później niż 1 czerwca 1946 roku,przyczym wybór miejsca zawarcia kontraktu przysługiwać będzie kupującemu.

Ceny w wymienionych kontraktach będą określane na bazie cen,co do której osiągnięte zostało porozumienie między obu Rządami.

Artykuł 5.

Przy realizacji dostaw towarów,przewidzianych w niniejszej Umowie,w braku innych postanowień w kontraktach /artykuł 4/,będą stosowane następujące przepisy:

Fotokopia umowy handlowej zawartej między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

92 95

a/ Dostawy z Związku z SRR do Polski są dokonywane franco wagon radziecko-polska granica albo fob radzieckie porty na morzu Bałtyckim, zaś dostawy z Polski do Związku SRR - f ranco wagon polsko-radziecka granica, albo fob polskie porty na morzu Bałtyckim.

Koszty związane z przeładunkiem na granicznej stacji kolejowej ponosi kupujący.

b/Jako datę dostawy uważa się:przy przewozach kolejowych-datę stempla odpowiedniego punktu ~~kolejowego~~ granicznego punktu kolejowego kraju kupującego na właściwym dokumencie, zgodnie z postanowieniami "Umowy o polsko-radzieckiej bezpośredniej komunikacji kolejowej" z dnia 23 listopada 1945 roku, zaś przy przewozach morskich-data konosamentu.

Dostawę uważa się za dokonaną w ilości ustalonej na granicznej zdawczo-odbiorczej stacji kolei przyjmującej, w kolejowym dokumencie w drugim egzemplarzu wtórnika listu przewozowego, zgodnie z Umową o polsko-radzieckiej bezpośredniej komunikacji kolejowej i artykułem 10 par.5 części I Taryfy z par.2 pp4 i 5 Instrukcji Służbowej do Taryfy i z par.55 Kolejowej Granicznej Umowy.

c/Sprzedawca jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić kupującego pod adresem przez niego wskazanym o wszystkich dokonanych wysyłkach towarów.

d/W razie zwłoki w dostawie towaru powyżej 30 dni ponad termin ustalony w kontrakcie, sprzedawca obowiązany jest zapłacić kupującemu tytułem kary za każdy dzień zwłoki 0,1% wartości niedostarczonego w terminie towaru.

Jeżeli zwłoka w dostawie towaru ogółem przekroczy 60 dni, kupujący ma prawo odmówić dalszego wykonania kontraktu. W tym wypadku sprzedawca obowiązany jest zapłacić kupującemu oprócz kary za zwłokę w dostawie towaru, także odszkodowanie za niewykonanie kontraktu w wysokości 7% wartości niewykonanej części kontraktu.

e/Przy dostawach morskich w przypadkach w których kupujący ma obowiązek dostarczenia swojego tonażu pod załadunek - sprzedawca ponosi wydatki składowe w porcie wysyłki tylko za pierwsze 21 dni, licząc od dnia wyznaczonego przez kupującego dla dostawy towaru do portu, jeżeli sprzedawca dotrzymał wszystkich przewidzianych w kontrakcie warunków zawiadomienia dostawy. ~~Wydatki~~ Wydatki za przechowanie towarów na składach portowych powyżej 21 dni ponosi kupujący.

f/W przypadku w którym, zgodnie z zawartym kontraktem jakościowy odbiór towaru nie odbywa się u sprzedawcy, a dostarczony towar nie odpowiada warunkom kontraktu, kupujący odmawiając przyjęcia towaru, jest zobowiązany sporządzić akt o zakwestionowaniu jakości towaru w sposób przewidziany w kontrakcie i zawiadomić sprzedawcę, że towar postawiony jest do jego dyspozycji oraz przedsięwziąć niezbędne kroki w celu zabezpieczenia towaru do czasu otrzymania od sprzedawcy w rozsądnie uzasadnionym terminie odpowiednich wskazówek.

Zakwestionowanie jakości jednej partii towaru nie upoważnia kupującego do odmowy przyjęcia następnej partii, dostarczonego zgodnie z kontraktem.

g/Wszelkie spory mogące wyniknąć z kontraktów, zawartych zgodnie z art.4 niniejszej Umowy, podlegają rozstrzygnięciu Sądu polubownego. Orzeczenia Sądu polubownego są ost ateczne i obowiązujące dla Stron uczestniczących w sporze.

Artykuł 6.

Wypłaty za dostarczone towary i wypłaty za wydatki, związane z obrotem towarowym, będą dokonywane w Polsce - przez Narodowy B ank Polski, a w Związku SRR - przez Państwowy B ank Związku SRR.

W tym celu wspomniane Banki otworzą sobie wzajemnie specjalne bezprocentowe rachunki w dolarach St.Zjedn.A.P. i będą się niezwłocznie wzajemnie zawiadamiały o wszelkich wpływach na te rachunki.

Po otrzymaniu takich zawiadomień właściwy Bank, niezależnie od istnienia pokrycia na wspomnianych rachunkach - będzie niezwłocznie dokonywał odpowiednich wypłat zgodnie z rachunkami kontraktów, przewidzianych w art.4 niniejszej Umowy, oraz wypłaty z tytułu wydatków, związanych z obrotem towarowym.

Jeżeli po zakończeniu dostaw towarowych, przewidzianych w niniejszej Umowie, zostanie stwierdzone na wyżej wskazanych rachunkach zadłużenie jednej ze Stron, wtedy Strona ta jest zobowiązana pokryć je w ciągu trzech miesięcy, drogą dodatkowych dostaw towarowych, uzgodnionych między Stronami według cen, odpowiadających art.4 niniejszej Umowy.

Artykuł 7.

Narodowy Bank Polski i Państwowy Bank Związku SRR ustalą wspólnie t echniczną procedurę rozliczeń między nimi w ramach niniejszej Umowy.

Artykuł 8.

Dla czuwania i kontroli nad wykonywaniem niniejszej Umowy Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd Związku SRR wyznaczą po jednym lub kilku pełnomocników, którzy będą się spotykać co kwartał naprzemian w Warszawie i Moskwie dla omówienia rezultatów wykonywania niniejszej Umowy i wypracowania odpowiednich wniosków.

Wspomniani pełnomocnicy mogą powoływać biegłych do wyjaśnienia współudziału w pracy.

Artykuł 9.

Niniejsza Umowa wchodzi w życie z dniem jej podpisania.

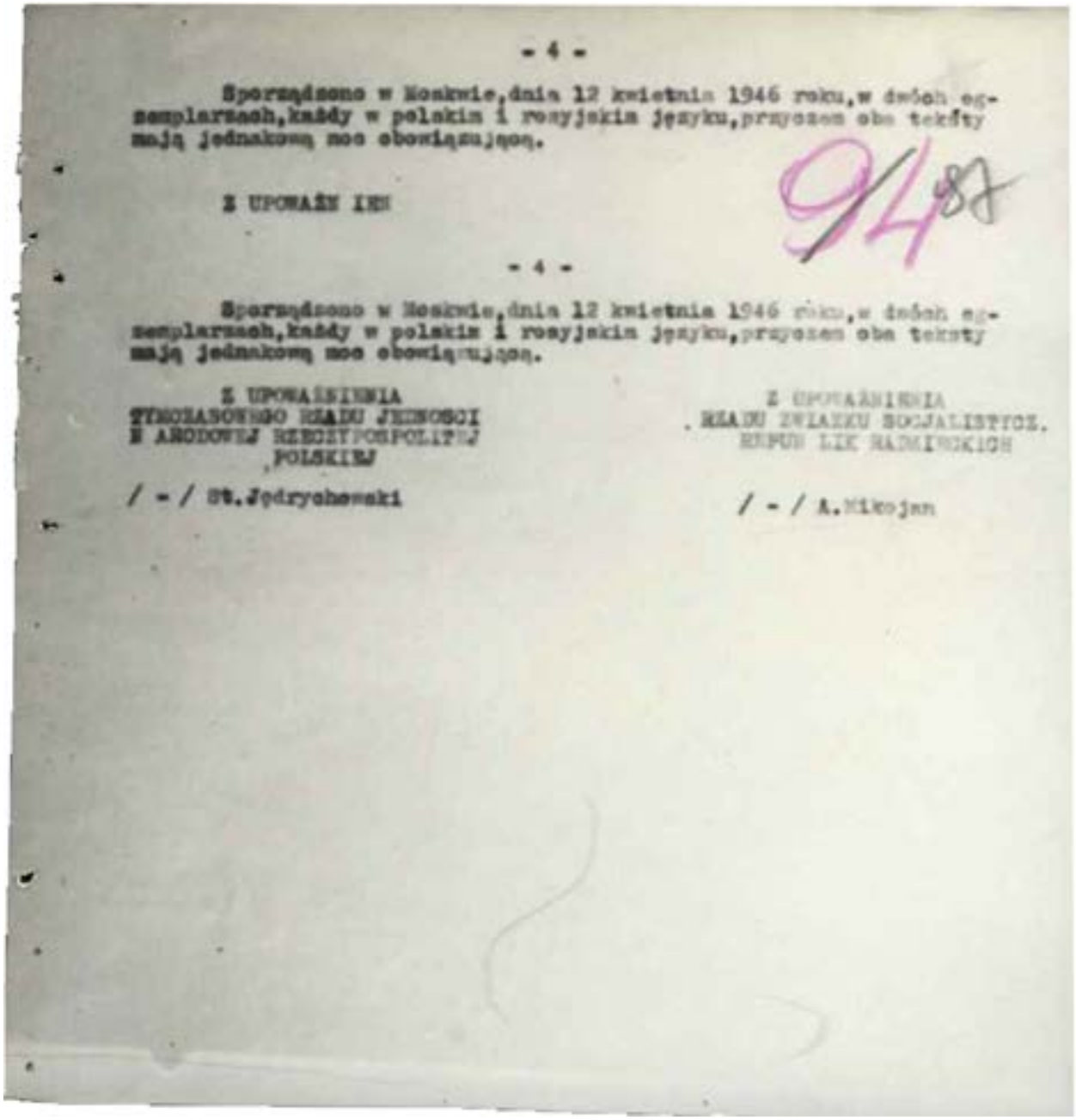

- 4 -

Sporządzono w Moskwie, dnia 12 kwietnia 1946 roku, w dwóch egzemplarzach, każdy w polskim i rosyjskim języku, przyczem oba teksty mają jednakową moc obowiązującą.

Z UPOWAŻNIENIA

9/87

- 4 -

Sporządzono w Moskwie, dnia 12 kwietnia 1946 roku, w dwóch egzemplarzach, każdy w polskim i rosyjskim języku, przyczem oba teksty mają jednakową moc obowiązującą.

Z UPOWAŻNIENIA
TYMCZASOWEGO RZĄDU JEDNOŚCI
I NARODOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

/ - / St. Jędrychowski

Z UPOWAŻNIENIA
RZĄDU ZWIĄZKU SOCJALISTYCZ.
REPUB LIK RADZIECKICH

/ - / A. Mikojan

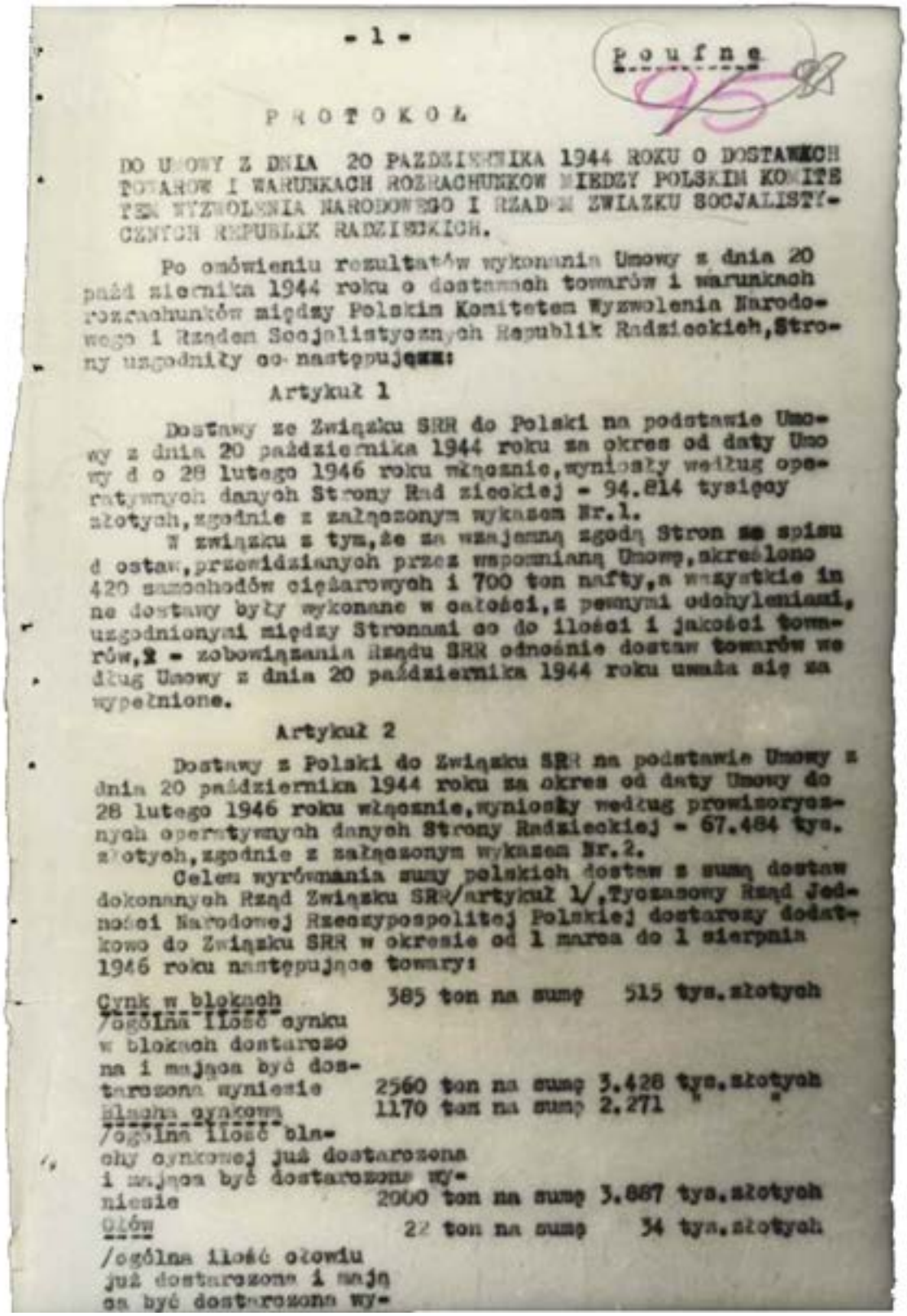

- 1 -

Poufne

PROTOKOŁ

DO UMOWY Z DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1944 ROKU O DOSTAWKACH TOWARÓW I WARUNKACH ROZRACHUNKÓW MIĘDZY POLSKIM KOMITETEM WYZWOLENIA NARODOWEGO I RZĄDEM ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH.

Po omówieniu rezultatów wykonania Umowy z dnia 20 października 1944 roku o dostawach towarów i warunkach rozrachunków między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Socjalistycznych Republik Radzieckich, Strony uzgodniły co następuje:

Artykuł 1

Dostawy ze Związku SRR do Polski na podstawie Umowy z dnia 20 października 1944 roku za okres od daty Umowy do 28 lutego 1946 roku włącznie, wyniosły według operatywnych danych Strony Radzieckiej - 94.814 tysięcy złotych, zgodnie z załączonym wykazem Nr.1.

W związku z tym, że za wzajemną zgodą Stron ze spisu dostaw, przewidzianych przez wspomnianą Umowę, skreślono 420 samochodów ciężarowych i 700 ton nafty, a wszystkie inne dostawy były wykonane w całości, z pewnymi odchyleniami, uzgodnionymi między Stronami co do ilości i jakości towarów, 2 - zobowiązania Rządu SRR odnośnie dostaw towarów według Umowy z dnia 20 października 1944 roku uważa się za wypełnione.

Artykuł 2

Dostawy z Polski do Związku SRR na podstawie Umowy z dnia 20 października 1944 roku za okres od daty Umowy do 28 lutego 1946 roku włącznie, wyniosły według prowizorycznych operatywnych danych Strony Radzieckiej - 67.484 tys. złotych, zgodnie z załączonym wykazem Nr.2.

Celem wyrównania sumy polskich dostaw z sumą dostaw dokonanych Rząd Związku SRR/artykuł 1/, Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej dostarczy dodatkowo do Związku SRR w okresie od 1 marca do 1 sierpnia 1946 roku następujące towary:

Cynk w blokach	385 ton na sumę	515 tys. złotych
/ogólna ilość cynku w blokach dostarczona i mająca być dostarczona wyniesie	2560 ton na sumę	3.428 tys. złotych
Blacha cynkowa	1170 ton na sumę	2.271 " "
/ogólna ilość blachy cynkowej już dostarczona i mająca być dostarczona wyniesie	2000 ton na sumę	3.887 tys. złotych
Ołów	22 ton na sumę	34 tys. złotych

/ogólna ilość ołowiu już dostarczona i mająca być dostarczona wy-

Fotokopia poufnego protokołu do umowy z 22 października 1944 r. o dostawach towarów i warunkach rozrachunków między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

niesie 1000 ton na sumę 1.552 tys.złotych
Stal stopowa i konstrukcyjna
i wyroby walcowane z niej
oraz rury.
/asortyment,specyfikacje i niezbędne terminy dostawy będą ostatecznie uzgodnione między "Centralą Żelaza i Stali" Katowice i w/z "Promsyrieimport" Moskwa, nie później, niż 20 maja 1946r./
na sumę 23.010 tys.złotych

a razem na ogólną sumę 25.830 tys.złotych

Z uwagi na to, że ilość stali i wyrobów z niej, które zgodnie z oświadczeniem Strony Polskiej, zostały wysłane z polskich przedsiębiorstw i składów, przewyższają ilości stali i wyrobów z niej, które według danych Strony Radzieckiej, zostały dostarczone do Związku SRR na poczet Umowy z dnia 20 października 1944 roku oraz, że dokładne ilości stali i wyrobów z niej, dostarczone na dzień 1 marca 1946 roku na poczet wspomnianej Umowy będą ostatecznie ustalone w terminie do 15 maja 1946 roku przez specjalną Komisję, utworzoną na podstawie porozumienia między "Centralą Żelaza i Stali" Katowice i w/z "Promsyrieimport" Moskwa wskazana wyżej ogólna suma dodatkowych dostaw stali stopowej, konstrukcyjnej, wyrobów walcowanych z niej i rur, może być odpowiednio zmniejszona, w zależności od rezultatów pracy wspomnianej Komisji.

Oprócz wartości wymienionych powyżej towarów na poczet wykonania zobowiązań Polskiej Strony z Umowy z dnia 20 października 1944 roku, będzie zarachowana wartość przewozu, dostarczonych na podstawie tej Umowy, metali i cementu, od stacji nadania do polsko-radzieckiej granicy w okresie od 15 sierpnia 1945 roku do 1 sierpnia 1946 roku/w wysokości około 5% ogólnej wartości odnośnych towarów/, wynoszącą się sumę 1.500 tysięcy złotych.

Ze spisu dostaw, przewidzianych w artykule 2 Umowy z dn. 20 października 1944r, skreśla się 100 młotów i 200 ton lnu.

Po dokonaniu wskazanych wyżej dostaw dodatkowych - Umowa z dnia 20 października 1944 roku będzie uważana za wykonaną także w części, dotyczącej zobowiązań Strony Polskiej.

Artykuł 3

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Handlowe Przedstawicielstwo Związku SRR w Polsce nie później, niż do 15 sierpnia 1946r. sprawdzą ostatecznie wykonanie Umowy z dn. 20 października 1944 roku według stanu na dzień 1 sierpnia 1946 roku.

Jeżeli w rezultacie tego sprawdzenia będzie ustalone saldo na korzyść Strony Radzieckiej, to na pokrycie tego salda będzie zarachowana na warunkach Umowy z dn. 20 października 1944 roku, odpowiednia część polskich dostaw na-

tali, wykonanych na podstawie Umowy z dn. 12 kwietnia 1946r. między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku SRR o wzajemnych dostawach towarów, a w przypadku, gdy saldo wyniknie na korzyść Strony Polskiej, to Strona Radziecka wyrówna je w terminie miesięcznym dostawami produktów naftowych, na warunkach wspomnianej wyżej Umowy z dnia 20 października 1944 roku.

Sporządzono w Moskwie 12 kwietnia 1946 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i rosyjskim, przyczem oba teksty mają jednakową moc obowiązującą.

Z UPOWAŻNIENIA TYMCZASOWEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

/ - /St. Jędrychowski

Z UPOWAŻNIENIA RZĄDU ZWIĄZKU SOCJALISTYCZ. REPUB LIK RADZIECKICH

/ - / A. MIKOJAN

P o u f n e

Załącznik do protokółu do Umowy z dn. 20 października 1944r. o dostawach towarów i warunkach rozliczeń między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z dnia 12 kwietnia 1946 roku.

W Y K A Z Nr. 1

towarów dostarczonych ze Związku SRR do Polski na rachunek Umowy z dn. 20 paźdz. 1944 roku za okres od 20 października 1944r. do 28 lutego 1946 roku.

Nazwa towaru	Jednostka miary	Dostarczono/przesłało granicę/wg. danych operatywnych Strony Radzieckiej	
		Ilość	Wartość w tys. zł.
Ogółem			94.814
w tym:			
węgiel.....	tys. ton	45.9	3.901
nafta.....	" "	5.3	11.3 67
ropa silnikowa....	" "	2.0	2.600
parafina.....	tonn	21.0	230
mąka.....	tys. ton	25.1	44.817
bawełna.....	tonn	99.0	537
żyto siewne.....	tys. ton	2.0	10.110
sól.....	" "	6.1	2.805
zapałki.....	milion pudeł.	15.1	2.904
herbata.....	tonn	59.4	4.472
nici bawełniane...	milion szpulek	0.8	397
samochody	sztuka	280.0	5.460

98 101

Koszt przewozu i inne wydatki transportowe od stacji nadawczej do stacji docelowej - - 5.216 tys.zł.

/ - / N.D. / - / P.K.

P o u f n e

Załącznik do Protokółu do Umowy z dn.20 paźdz.1944r.o dostawach towarów i warunkach rozliczeń między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku SRR z dn.12 kwietnia 1946 roku.

W Y K A Z Nr.2.

towarów dostarczonych z Polski do Związku SRR na rachunek Umowy z dn.20 paźdz.1944r.do 28 lutego 1946 roku.

Nazwa towaru	Jednostka miary	Dostarczono/przeszło granicę/wg.prowizorycznych danych operatywnych Strony Radzieckiej	
		Ilość	Wartość w tys.zł
Ogółem			67.484
w tym:			
węgiel.....	tys.ton	500	42.500
cynk w zlewkach...	tonn	2175	2.913
blacha cynkowa...	"	830	1.616
ołów.....	"	978	1.538
stal stopowa konstr. i wyroby walcowane	"	14.9	8.272
w tym:			
żelazo sztabowe.....	"	6.8	2.470
stal jakościowa.....	"	2.7	2.169
blachy.....	"	3 .6	2.072
zimnowalcowana taśma	"	0.1	147
gorącowalcowana taśma	"	0.03	12
rury.....	"	2.7	1.402
cement.....	"	45.0	5.400
cukier	"	1.5	5.245

/ - / N.D. / - / P.K.

p o u f n e

Załącznik do Umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnych dostawach towarów z dnia 12 kwietnia 1946r.

102

W Y K A Z ..... I.

Dostawy towarów z ZSRR do Polski.

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość
Ż y t o	tona	57.500
Jęczmień	"	45.000
Owies	"	15.000
Ż y t o	"	105.000
Pszenica	"	30.000
Jęczmień	"	40.000
P r o s o	"	12.000
G r y k a	"	3.000
G r o c h	"	10.000
Zboża/specyfikacja będzie uzgodniona między Stronami dodatkowo/	"	100.000
Nasiona:		
Kukurydzy	"	3.000
Prosa	"	2.000
Gryki	"	500
Fasoli	"	200
Wyki	"	500
Buraków cukrowych	"	100
Groszcy	"	40
Marchwi jadalnej	"	10
Marchwi pastewnej	"	5
Buraków ćwikłowych/jadal/	"	10
Kapusty białej głowiastej	"	3
Cebuli/czernuszki/	"	3
Brukwi	"	2
Słonecznika pastewnego	"	2
Rzepy pastewnej	"	0.5
Drzewa morwowego	"	0.5
Sadzonki drzew owocowych	sztuk	5.000

100

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość	
Bawełna z nasion ameryk.	tona	26.500	
B awełna z nasion egips.	"	1.500	
Len trzepany.....	"	10.000	W tym 5.000 ton d la przeróbki na tkaniny lniane dla dostaw do ZSRR/14.200 tys. metrów-zgodnie z Wykazem II/.
Pakuły lniane.....	"	6.000	
Sierść wielbłądzia.....	"	100	
B enzyna lotnicza.....	"	24.000	
Benzyna samochodowa.....	"	80.000	
Nafta traktorowa i oświetl.	"	80.000	
Olej gazowy.....	"	40.000	
Oleje smarowe.....	"	16.000	
Gaz naturalny.....	tys.m^3.	144.000	
Ruda żelazna.....	tona	150.000	
Ruda manganowa 50%	"	20.000	
Ruda manganowa "nikopolska" 55%	"	20.000	
Ruda chromowa.....	"	1.500	
Ferrowanad.....	"	60	
Ferromolibden.....	"	60	
Aluminium.....	"	500	
Nikiel.....	"	500	
Miedź f osforowa.....	"	30	
Proszek miedziany.....	"	2	
Platyna.....	kilogram	30	
Iryd.....	uncja	1	
Apatyty/koncentraty/....	tona	60.000	
Kaolina.....	"	5.500	
Chlorek potasu.....	"	2.400	
Antracyt.....	"	4.500	
Azbest różny.....	"	2.000	
Ziemia okrzemkowa.....	"	2.000	
Brauszt yn.....	"	900	
Grafit syberyjski.....	"	100	
Dwuchromian potasu.....	"	250	
Kalafonia.....	"	50	
Terpentyna.....	"	40	
B awełna kolodionowa /nitroceluloza/.....	"	20	

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość
Antymon.....	tona	100
Osterostylek ołowiu.....	"	100
Masa plastyczna.....	"	100
Chlorek cynku.....	"	10
Octan butylu	"	15
Octan etylu.....	"	15
Tlenek niklu.....	"	0.2
Wodorotlenek kobaltu.....	"	0.2
Tlenek molibdenu.....	"	0.2
Borokaloyt.....	"	100
Kauczuk naturalny	"	120
Przyspieszacze/tiuram i kaptaks/....	"	50
Pasy gumowe.....	m.bież.	25.000
Opony samochodowe z dętk.	kompl.	800
Samochody Gaz-67.....	sztuka	450
Łożyska kulkowe.....	"	10.000
Części zapasowe do samoch.	dol.USA	10.000
Maszyny wrębowe.....	sztuka	5
Maszyny do ładowania/automat.ładowacze mechan./	"	5
Części do samolotów pasa żerakich	dol.USA	611.800
Siatki żarowe.....	sztuka	60.000
Aparaty do wyrobu węży..	kompl.	2
Walce do wyrobu węży gładkie	para	6
Walce do wyrobu węży grawerowane	"	6
Inkubatory do wylęgu pszczel.matek.....	sztuka	5
Fotoelementy GG-2.....	"	100
Fotoelementy GG-4.....	"	200
Lampy żarowe/projekcyjne i dźwiękowe/	"	2.300
Lampy radiowe.....	"	40.000
Głośniki"Rekord".....	"	30.000
Głośniki elektrodynamiczne	"	1.000
Wzmacniacze do radiowęzł.	"	10
Materiały dla radiofonii przewodowej.....	dol.USA	95.400

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość	
Aparaty dla przenośnych kin z agregat. elektryczn.	kompl.	50	
Części zapasowe dla aparatów kinematograficz...	dol. USA	9.200	
Taśma filmowa	tys. metr.	4.000	
Części zapasowe do aparatów "Bodo"	dol. USA	250	
Drut brązowy albo z twardociągnionej miedzi o przekroju 3 mm.	tona	35	
Drut miedziany o przekroju 2 mm.	"	0.9	
Rurki Arid a	sztuka	1.400	
Półkomplety WC z podwójnym kompl. części zapas...		10	
Akumulatory typu ZSTE-112	"	100	
" " ZSTE- 80	"	60	
" " SNKP- 40	"	60	
Filtry prostownicze wysokiej częstotliwości	kompl.	6	
Filtry prostownicze niskiej częstotliwości	"	6	
Agregaty do ładowania z siln. benzynowym 1.5-3 kw.	sztuka	3	
Lampy komutatorowe 24 volt	"	200	
Centrale telefoniczne CB-100	"	3	
Telefoniczne aparaty MB	"	400	
" " polowe	"	50	
Centrale telefon. MB-10	"	45	
" " MB-30	"	25	
Wkładki mikrofonowe MB	"	10 1000	
Proszek mikrofonowy MB	kilogr.	2	
Suche elementy ZS	sztuka	1.000	
Prostowniki selenowe	"	20	
Telegraficzne aparaty Morsego...	"	50	
Osika zapałczana	m^3	8.000	
Olcha fornierowa/klocce/	"	3.000	
Brzoza fornierowa/klocce/	"	4.000	
Skóry baranie na kożuchy	sztuka	200.000	W tym 100.000 sztuk braków
Owce karakułowe	"	100	
Owce romanowskie	"	150	
Jajeczka jedwabnicze	kilogr.	15	
Dzierżawa filmów radzieckich			
Literatura			

102
105

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość
Towary różne/skóry futrzane,różne chemikalia,urządzenia laboratoryjne dla przemysłu naftowego,medykamenty, urządzenia lekarskie, różne części zapasowe, ordery polskie i t.d.		
Usługi różne/roboty pogłębierskie i oczyszczenie portów polskich,prace przy odbudowie łączności na kolejach polskich,koszta maklerskie i różne/		

Razem na ogólną sumę około 90 milionów amerykańskich.dolarów.

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość
Towary różne.....		
Usługi różne/usługi wynikające z Umowy kolejowej z dnia 25 listopada 1945r. - saldo należności na rzecz polskich kolei,opłaty portowe,należności maklerskie i inne/.		
Wartość węgla,dostarczonego zgodnie z Umową z dnia 16 sierpnia 1945 roku o odszkodowaniach spowodowanych niemiecką okupacją.		

Razem na ogólną sumę 90 milionów dolarów amerykańskich.

- 10 -

P o u f n e

Załącznik do Umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnych dostawach towarów z dnia 12 kwietnia 1946 roku.

104

197

W Y K A Z II

Dostawy towarów z Polski do ZSRR

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość	
Węgiel.....	tona	1.100.000	
K o k s.....	"	200.000	Z tego 130.000 ton metalurgicznego i 70.000 ton zwykłego.
Pak z węgla kamiennego..	"	13.000	
Żelazo i stal.....	"	30.000	
Tubingi.....	"	6.100	
Ołów.....	"	1.500	
Cynk ~~elektrotechniczny~~..	"		
elektrolityczny....	"	5.500	
Cynk rafinowany.....	"	4.000	
Blacha cynkowa.....	"	5.000	
Biel cynkowa.....	"	1.000	
Pył cynkowy.....	"	400	
Kadm.....	"	100	
Soda kalcynowana.....	"	14.000	
Soda kaustyczna.....	"	7.000	
Soda ciężka/dwuwęglan sodu/nieoczyszcz.technicz.	"	2.600	
Dwuwęglan sodu oczyszcz. lekarski.....	"	2.000	
Karbid.....	"	4.000	
Chlorek wapnia.....	"	2.500	
Siarczan glinu.....	"	1.300	
Litopon.....	"	800	
Minia ołowiana.....	"	300	
Azotan sodu	"	250	
Siarka.....	"	3.600	
Naf talen surowy.....	"	500	
Betanaftol.....	"	700	
Fenilbetanaftylamina....	"	200	
Trójchloroetylen.....	"	200	
Perhydrol/dwutlenek wodoru/.	"	100	
Tkaniny bawełniane.....	tys.metr.	18.000	

va - 11 -

Nazwa towaru	Jednostka miary	Ilość	
Tkaniny lniane	tys.metr.	14.200	
Bielizna dziana.....	kompl.	225.000	
Ubrania męskie Nr.1835	"	176.000	
" " Nr.1225	"	176.000	
" dziecin.Nr.649	"	176.000	
" " Nr.6033	"	176.000	
Spódnice damskie Nr.3830	sztuk	176.000	
Koszule sportowe	"	176.000	
Pończochy damskie baweł.	para	225.000	
" " jedw. sztuczn.....	"	270.000	
Owijacze wojskowe.....	"	400.000	
Nici bawełniane.....	tys.szpul.	2.000	
Taśma bawełniana.....	" mtr.	13.000	
Sznurowadła bawełniane	" "	13 .000	
Włókno sztuczne.....	tona	650	Z tego 400 ton przędzy bawełn.i 250 ton przędzy wełnianej.
C e m e n t.....	tys.ton	520	Z tego 400 tys.szerokim torem i 120 tys. ton drogą morską.
Kanalizacyjne rury/kamionkowe/.....	tona	10.000	
Kształtki do kanalizacyjnych rur/kamionkow./	"	500	
Szkło okienne ciągnione	mtr.kw.	350.000	
" " lane.....	" "	350.000	
" zbrojone.....	" "	60.000	
Butelki szklane do napojów,aptekarskie i perfum.	tys.sztuk.	26.200	
Balony do kwasów w koszach	" "	65	
Baloniki do żarówek.....	" "	350	
Termosy.....	" "	80	
Szkło stołowe.....	tona	650	
F a j a n s.....	"	150	
P o r c e l a n a.....	"	120	
Prasy.....	sztuka		
Towary wg.dodatkowego wykazu,który będzie uzgodniony nie później niż 1-go czerwca 1946r.między Min.Żeglugi i Handlu Zagranicznego R.P.i Przedstawicielem Handlowym ZSRR w Polsce.	tys.dol USA	18.000	/w przybliżeniu/

105
108

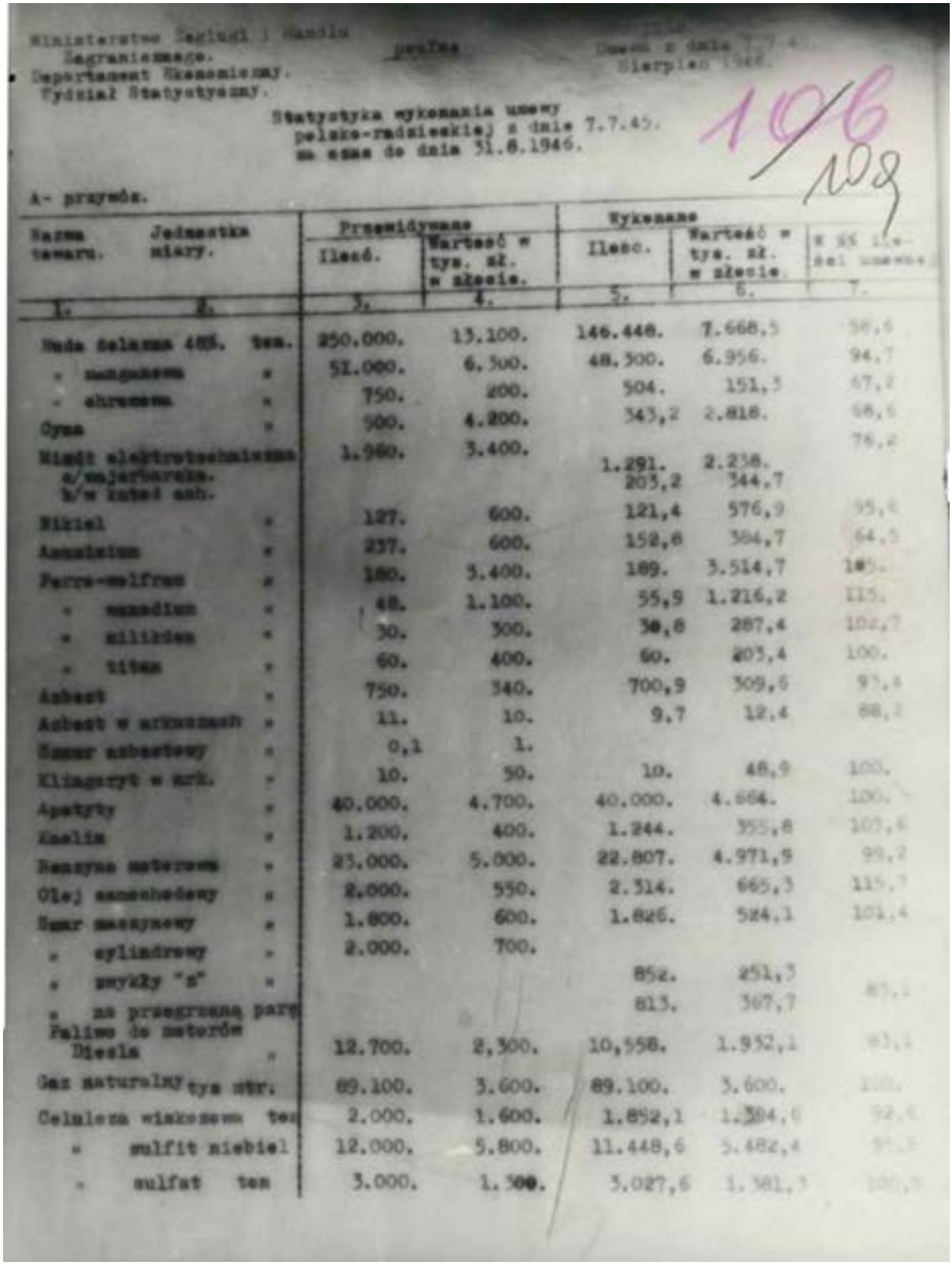

Ministerstwo Żeglugi i Handlu
Zagranicznego.
Departament Ekonomiczny.
Wydział Statystyczny.

poufne

Umowa z dnia 7.7.45.
Sierpień 1946.

106
109

Statystyka wykonania umowy
polsko-radzieckiej z dnia 7.7.45.
za czas do dnia 31.8.1946.

A- przywóz.

Nazwa towaru.	Jednostka miary.	Przewidywane Ilość.	Przewidywane Wartość w tys. zł. w złocie.	Wykonane Ilość.	Wykonane Wartość w tys. zł. w złocie.	W % ilości umownej
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
Huta żelazna 48%.	ton.	250.000.	13.100.	146.448.	7.668,5	58,6
" manganowa	"	51.000.	6.300.	48.300.	6.956.	94,7
" chromowa	"	750.	200.	504.	151,3	67,2
Cyna	"	500.	4.200.	343,2	2.818.	68,6
Miedź elektrotechniczna		1.960.	3.400.			76,2
a/wajerbarska.				1.291.	2.238.	
b/w kated ach.				203,2	344,7	
Nikiel	"	127.	600.	121,4	576,9	95,6
Aluminium	"	237.	600.	152,8	384,7	64,5
Ferro-wolfram	"	180.	3.400.	189.	3.514,7	105.
" wanadium	"	48.	1.100.	55,9	1.216,2	115.
" milikden	"	30.	300.	30,8	287,4	102,7
" titan	"	60.	400.	60.	203,4	100.
Azbest	"	750.	340.	700,9	309,6	93,4
Azbest w arkuszach	"	11.	10.	9,7	12,4	88,2
Sznur azbestowy	"	0,1	1.			
Klingeryt w ark.	"	10.	50.	10.	48,9	100.
Apatyty	"	40.000.	4.700.	40.000.	4.664.	100.
Kaolin	"	1.200.	400.	1.244.	355,8	103,6
Benzyna motorowa	"	23.000.	5.000.	22.807.	4.971,9	99,2
Olej samochodowy	"	2.000.	550.	2.314.	665,3	115,7
Smar maszynowy	"	1.800.	600.	1.826.	524,1	101,4
" cylindrowy	"	2.000.	700.			
" zwykły "z"	"			852.	251,3	
" na przegrzaną parę				813.	367,7	83,1
Paliwo do motorów Diesla	"	12.700.	2,300.	10,558.	1.932,1	83,1
Gaz naturalny	tys. mtr.	89.100.	3.600.	89.100.	3.600.	100.
Celuloza wiskozowa	ton	2.000.	1.600.	1.852,1	1.394,6	92,6
" sulfit niebiel		12.000.	5.800.	11.448,6	5.482,4	95,5
" sulfat	ton	3.000.	1.300.	3.027,6	1.381,3	100,9

Fotokopia poufnej statystyki wykonania umowy polsko – radzieckiej z dnia 7 lipca 1945 r. za czas do dnia 31 sierpnia 1946 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

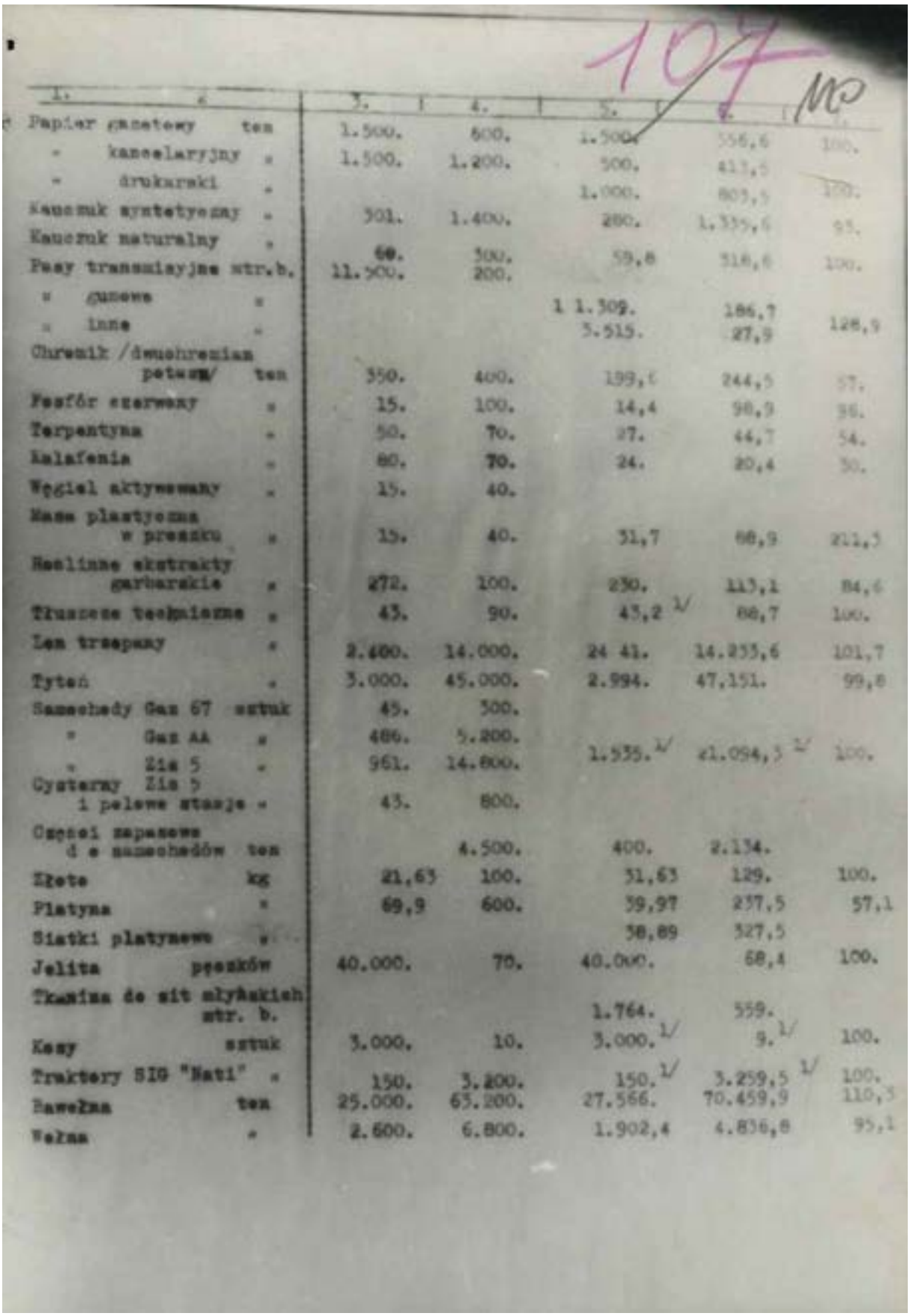

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
Papier gazetowy	ton	1.500.	600.	1.500.	556,6	100.
- kancelaryjny	"	1.500.	1.200.	500.	413,6	
- drukarski	"			1.000.	809,9	100.
Kauczuk syntetyczny	"	501.	1.400.	280.	1.339,6	93.
Kauczuk naturalny	"	60.	500.	59,8	518,6	100.
Pasy transmisyjne	str.b.	11.900.	200.			
" gumowe	"			1 1.309.	186,7	
" inne	"			5.515.	27,9	128,9
Chromit /dwuchromian potasu/	ton	350.	400.	199,6	244,5	57.
Fosfór czerwony	"	15.	100.	14,4	98,9	96.
Terpentyna	"	50.	70.	27.	44,7	54.
Kalafonia	"	80.	70.	24.	20,4	30.
Węgiel aktywowany	"	15.	40.			
Masa plastyczna w proszku	"	15.	40.	31,7	68,9	211,5
Roślinne ekstrakty garbarskie	"	272.	100.	230.	113,1	84,6
Tłuszcze techniczne	"	45.	90.	45,2 1/	88,7	100.
Len trepany	"	2.400.	14.000.	24 41.	14.933,6	101,7
Tytań	"	3.000.	45.000.	2.994.	47.151.	99,8
Samochody Gaz 67	sztuk	45.	500.			
" Gaz AA	"	486.	5.200.			
" Zis 5	"	961.	14.800.	1.535. 1/	21.094,3 1/	100.
Cysterny Zis 5 i polowe stacje	"	43.	800.			
Części zapasowe d o samochodów	ton		4.500.	400.	2.134.	
Złoto	kg	21,63	100.	51,63	129.	100.
Platyna	"	69,9	600.	39,97	237,5	57,1
Siatki platynowe	"			38,89	327,5	
Jelita	pęcherzy	40.000.	70.	40.000.	68,4	100.
Tkanina do sit młyńskich	str. b.			1.764.	559.	
Kozy	sztuk	3.000.	10.	3.000. 1/	9. 1/	100.
Traktory SIG "Nati"	"	150.	3.200.	150. 1/	3.259,5 1/	100.
Bawełna	ton	25.000.	65.200.	27.566.	70.459,9	110,3
Wełna	"	2.600.	6.800.	1.902,4	4.836,8	95,1

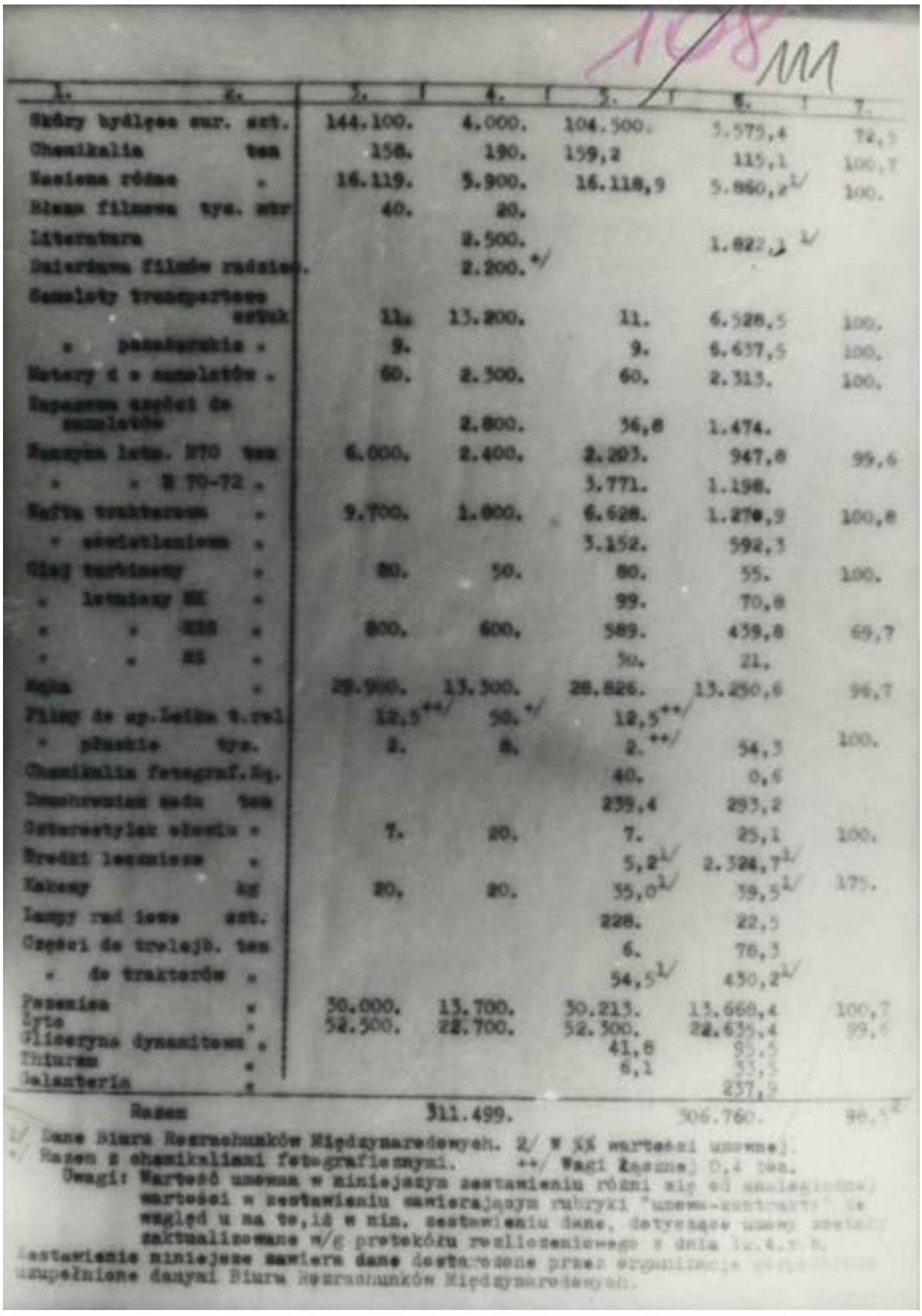

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
Skóry bydlęce sur.	szt.	144.100.	4.000.	104.500.	3.575,4	72,5
Chemikalia	ton	158.	190.	159,2	115,1	100,7
Nasiona różne	"	16.119.	5.900.	16.118,9	5.860,2 1/	100.
Błona filmowa	tys. mtr	40.	20.			
Literatura			2.500.		1.822,2 1/	
Dzierżawa filmów radzie			2.200. */			
Samoloty transportowe	sztuk	11.	13.200.	11.	6.528,5	100.
" pasażerskie	"	9.		9.	6.637,5	100.
Motory d/ samolotów	"	60.	2.300.	60.	2.313.	100.
Zapasowe części do samolotów			2.800.	36,8	1.474.	
Benzyna lotn. B70	ton	6.000.	2.400.	2.293.	947,8	99,6
" " B 70-72	"			3.771.	1.198.	
Nafta traktorowa	"	9.700.	1.800.	6.628.	1.270,9	100,8
" oświetleniowa	"			3.152.	592,3	
Olej turbinowy	"	80.	50.	80.	55.	100.
" lotniczy MK	"			99.	70,8	
" " MKS	"	800.	600.	589.	439,8	69,7
" " MS	"			30.	21.	
Węgiel	"	29.900.	13.300.	28.826.	13.250,6	96,7
Filmy do ap.Leica 4 rol		12,5 ++/	50. */	12,5 ++/		
" płaskie	tys.	2.	8.	2. ++/	54,3	100.
Chemikalia fotograf.	kg.			40.	0,6	
Dwutlenek węgla	ton			239,4	293,2	
Octan etylu	"	7.	20.	7.	25,1	100.
Środki lecznicze	"			5,2 1/	2.324,7 1/	
Kakesy	kg	20.	20.	35,0 1/	39,5 1/	175.
Lampy rad lewe	szt.			228.	22,5	
Części do trolejb.	ton			6.	76,3	
" do traktorów	"			54,5 1/	430,2 1/	
Pszenica	"	30.000.	13.700.	30.213.	13.660,4	100,7
Żyto	"	52.500.	28.700.	52.300.	28.635,4	99,6
Gliceryna dynamitowa	"			41,8	95,5	
Thiuram	"			6,1	55,5	
Galanteria	"				257,2	
Razem			311.499.		306.760.	96,5 2/

1/ Dane Biura Rozrachunków Międzynarodowych. 2/ W %% wartości umownej.
*/ Razem z chemikaliami fotograficznymi. ++/ Wagi łącznej 0,4 ton.
Uwagi: Wartość umowna w niniejszym zestawieniu różni się od analogicznej wartości w zestawieniu zawierającym rubryki "umowa-kontrakty" ze względ u na to,iż w nim. zestawieniu dane, dotyczące umowy zostały zaktualizowane w/g protokółu rozliczeniowego z dnia 12.4.7.5.
Zestawienie niniejsze zawiera dane dostarczone przez organizacje [illegible] uzupełnione danymi Biura Rozrachunków Międzynarodowych.

Poufne

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego.
Departament Ekonomiczny.
Wydział Statystyczny.

ZSSR. Umowa z dnia 7.7.45.

109/112

Statystyka wykonania umowy polsko-radzieckiej z dnia 7.7.1945. za czas do 31.8.1946.

B - Wywóz.

Nazwa towaru	Jednostka miary	Przewidywane		Wykonane		
		Ilość	Wart. tys. zł w złocie	Ilość	Wart. tys. zł w złocie	W % % ilości umownej
Węgiel	ton	4,750,000.	200,700.	4,750,000.	197,885.	100
Koks	"	250,000.	12,000.	250,000.	12,150.	100
Stal i nikiel	"	67,287.	26.400.	67.985.	27.073	101
Cynk	"	5.000.	2.800.	4.997.	2.794,3	100
Kadm	"	40.	500.	40.	506,2	100
Cement	"	70.300.	2.600.	67.872.	2.556,7	97
Soda kalcynowana	"	25.000.	3.4oo.	23.804.	3.216,8	95,2
Węglik wapnia /karbid/	"	5.000.	1.600.	5.000.	1.590.	100
Fenelbetanaftalina	"	100.	400.	100.	446,8	100
Tkaniny bawełniane tys. metrów		35.300.	31.600.	37.615,2	29.886.	106,6
Gotowe szyte wyroby bawełniane. tys. sztuk.		2.500.	11.400.	2.830,6	12.649.	113,2
Wyroby dziane bawełniane tys. sztuk.		1.150.	2.900.	1.321,1	3.296,3	114,9
Nici. tys.szp.		4.000.	800.	4.000.	848.	100
Tkaniny wełn. tys. metrów		860.	5.200.	1.450,1	8.320,7	
Kosze. tys. sztuk.		219,5	2.300.			
Obuwie wojskowe. tys.par		130.	2.750.	130.	2.756.	100
Szkło okienne. m.kw.		204.000.	440.	199.867.	435.	98
Szkło specjalne do wagonów i samochodów.		2.500.	15.			
Butelki szklane. tys. szt		10.000.	2.9oo.	9.209,8	2.572,3	92
Butle szklane do kwasów tys. sztuk.		70.	200.	70,6	276,8	100
Skóry wyprawne. ton.			600.+/		539,9++/	
Razem			311.505.		309.797,8	

+/Wartość przybliżona. ++/W % % wartości umownej.
Wartość umowna w niniejszym zestawieniu różni się od analogicznej wartości w zestawieniu "umowa-kontrakty" ze względu na to, iż w niniejszym zestawieniu dane dotyczące umowy zostały zaktualizowane w/g protokółu realizacyjnego z dnia 12.4. a w zestawieniu "umowa-kontrakty" utrzymana w pierwotnym brzmieniu.

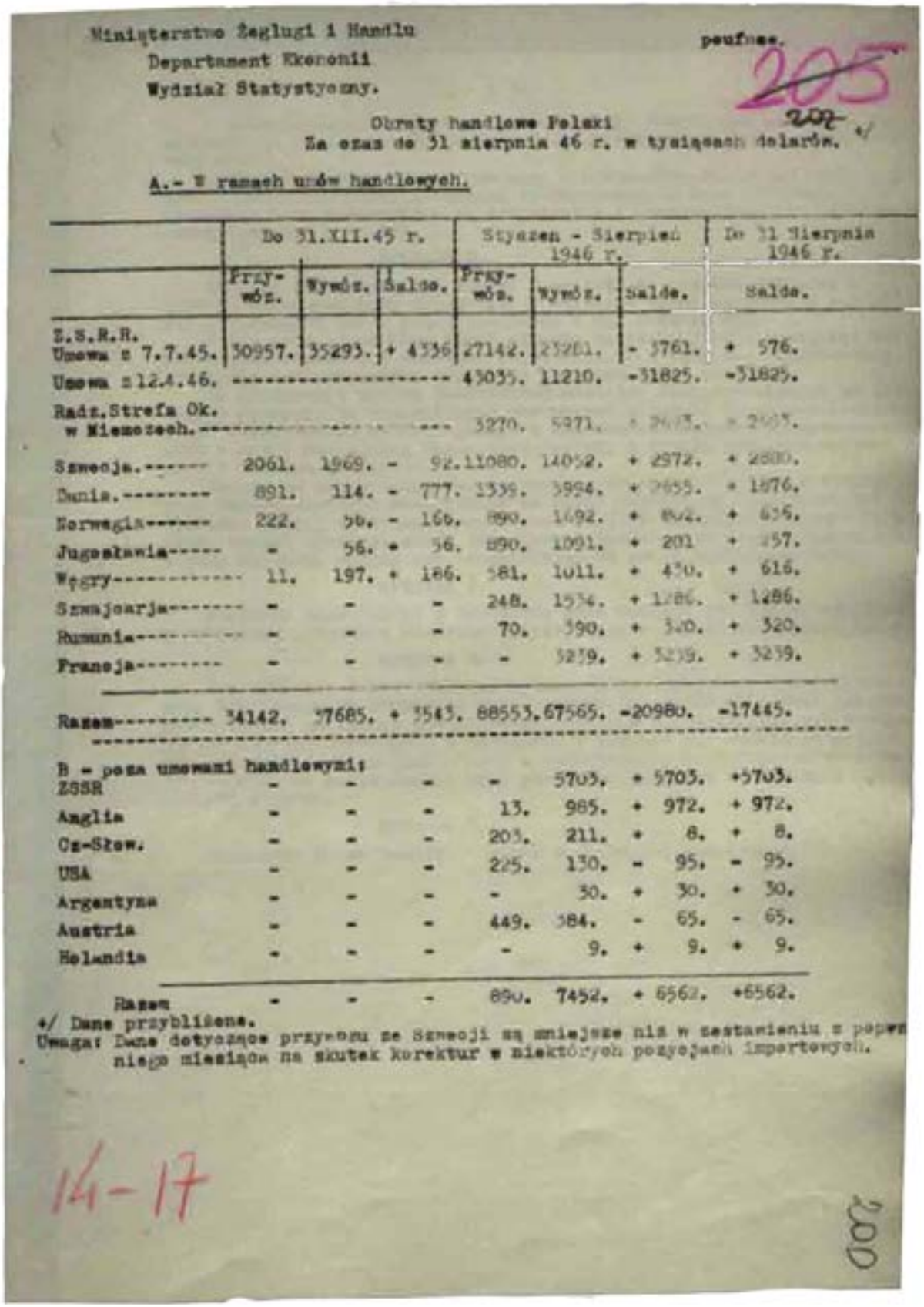

Ministerstwo Żeglugi i Handlu
Departament Ekonomii
Wydział Statystyczny.

poufne.

205
202 +/

Obroty handlowe Polski
Za czas do 31 sierpnia 46 r. w tysiącach dolarów.

A.- W ramach umów handlowych.

	Do 31.XII.45 r.			Styczeń - Sierpień 1946 r.			Do 31 Sierpnia 1946 r.
	Przywóz.	Wywóz.	Saldo.	Przywóz.	Wywóz.	Saldo.	Saldo.
Z.S.R.R. Umowa z 7.7.45.	30957.	35293.	+ 4336	27142.	23381.	- 3761.	+ 576.
Umowa z 12.4.46.	----------			43035.	11210.	-31825.	-31825.
Radz.Strefa Ok. w Niemczech.	----------			3270.	5971.	+ 2701.	+ 2905.
Szwecja.	2061.	1969.	- 92.	11080.	14052.	+ 2972.	+ 2880.
Dania.	891.	114.	- 777.	1339.	3994.	+ 2655.	+ 1876.
Norwegia	222.	56.	- 166.	890.	1692.	+ 802.	+ 636.
Jugosławia	-	56.	+ 56.	890.	1091.	+ 201	+ 257.
Węgry	11.	197.	+ 186.	581.	1011.	+ 430.	+ 616.
Szwajcarja	-	-	-	248.	1534.	+ 1286.	+ 1286.
Rumunia	-	-	-	70.	390.	+ 320.	+ 320.
Francja	-	-	-	-	3239.	+ 3239.	+ 3239.
Razem	34142.	37685.	+ 3543.	88553.	67565.	-20980.	-17445.
B - poza umowami handlowymi:							
ZSSR	-	-	-	-	5703.	+ 5703.	+5703.
Anglia	-	-	-	13.	985.	+ 972.	+ 972.
Cz-Słow.	-	-	-	203.	211.	+ 8.	+ 8.
USA	-	-	-	225.	130.	- 95.	- 95.
Argentyna	-	-	-	-	30.	+ 30.	+ 30.
Austria	-	-	-	449.	384.	- 65.	- 65.
Holandia	-	-	-	-	9.	+ 9.	+ 9.
Razem	-	-	-	890.	7452.	+ 6562.	+6562.

+/ Dane przybliżone.
Uwaga: Dane dotyczące przywozu ze Szwecji są zmniejszone nie w zestawieniu z poprz
niego miesiącem na skutek korektur w niektórych pozycjach importowych.

14-17

Poufne zestawienie obrotów handlowych Polski za czas do 31 sierpnia 1946 r. – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

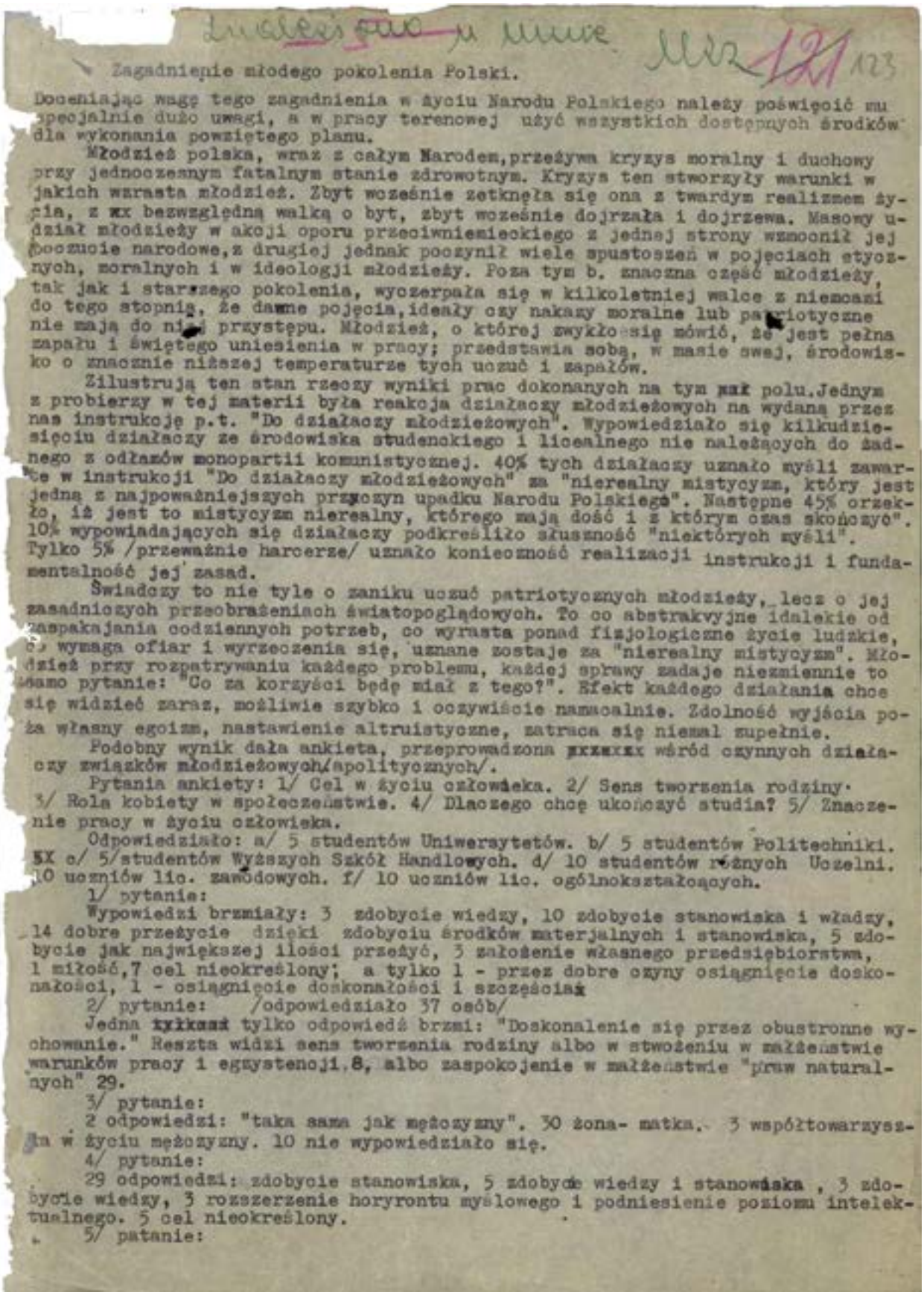

Zagadnienie młodego pokolenia Polski.

Doceniając wagę tego zagadnienia w życiu Narodu Polskiego należy poświęcić mu specjalnie dużo uwagi, a w pracy terenowej użyć wszystkich dostępnych środków dla wykonania powziętego planu.

Młodzież polska, wraz z całym Narodem, przeżywa kryzys moralny i duchowy przy jednoczesnym fatalnym stanie zdrowotnym. Kryzys ten stworzyły warunki w jakich wzrasta młodzież. Zbyt wcześnie zetknęła się ona z twardym realizmem życia, z bezwzględną walką o byt, zbyt wcześnie dojrzała i dojrzewa. Masowy udział młodzieży w akcji oporu przeciwniemieckiego z jednej strony wzmocnił jej poczucie narodowe, z drugiej jednak poczynił wiele spustoszeń w pojęciach etycznych, moralnych i w ideologji młodzieży. Poza tym b. znaczna część młodzieży, tak jak i starszego pokolenia, wyczerpała się w kilkoletniej walce z niemcami do tego stopnia, że dawne pojęcia, ideały czy nakazy moralne lub patriotyczne nie mają do niej przystępu. Młodzież, o której zwykło się mówić, że jest pełna zapału i świętego uniesienia w pracy; przedstawia sobą, w masie swej, środowisko o znacznie niższej temperaturze tych uczuć i zapałów.

Zilustrują ten stan rzeczy wyniki prac dokonanych na tym polu. Jednym z probierzy w tej materii była reakcja działaczy młodzieżowych na wydaną przez nas instrukcję p.t. "Do działaczy młodzieżowych". Wypowiedziało się kilkudziesięciu działaczy ze środowiska studenckiego i licealnego nie należących do żadnego z odłamów monopartii komunistycznej. 40% tych działaczy uznało myśli zawarte w instrukcji "Do działaczy młodzieżowych" za "nierealny mistycyzm, który jest jedną z najpoważniejszych przyczyn upadku Narodu Polskiego". Następne 45% orzekło, iż jest to mistycyzm nierealny, którego mają dość i z którym czas skończyć". 10% wypowiadających się działaczy podkreśliło słuszność "niektórych myśli". Tylko 5% /przeważnie harcerze/ uznało konieczność realizacji instrukcji i fundamentalność jej zasad.

Świadczy to nie tyle o zaniku uczuć patriotycznych młodzieży, lecz o jej zasadniczych przeobrażeniach światopoglądowych. To co abstrakcyjne idalekie od zaspakajania codziennych potrzeb, co wymaga ofiar i wyrzeczenia się, uznane zostaje za "nierealny mistycyzm". Młodzież przy rozpatrywaniu każdego problemu, każdej sprawy zadaje niezmiennie to samo pytanie: "Co za korzyści będę miał z tego?". Efekt każdego działania chce się widzieć zaraz, możliwie szybko i oczywiście namacalnie. Zdolność wyjścia poza własny egoizm, nastawienie altruistyczne, zatraca się niemal zupełnie.

Podobny wynik dała ankieta, przeprowadzona wśród czynnych działaczy związków młodzieżowych/apolitycznych/.

Pytania ankiety: 1/ Cel w życiu człowieka. 2/ Sens tworzenia rodziny. 3/ Rola kobiety w społeczeństwie. 4/ Dlaczego chcę ukończyć studia? 5/ Znaczenie pracy w życiu człowieka.

Odpowiedziało: a/ 5 studentów Uniwersytetów. b/ 5 studentów Politechniki. c/ 5/studentów Wyższych Szkół Handlowych. d/ 10 studentów różnych Uczelni. 10 uczniów lic. zawodowych. f/ 10 uczniów lic. ogólnokształcących.

1/ pytanie:

Wypowiedzi brzmiały: 3 zdobycie wiedzy, 10 zdobycie stanowiska i władzy, 14 dobre przeżycie dzięki zdobyciu środków materjalnych i stanowiska, 5 zdobycie jak największej ilości przeżyć, 3 założenie własnego przedsiębiorstwa, 1 miłość, 7 cel nieokreślony; a tylko 1 - przez dobre czyny osiągnięcie doskonałości, 1 - osiągnięcie doskonałości i szczęścia.

2/ pytanie: /odpowiedziało 37 osób/

Jedna tylko odpowiedź brzmi: "Doskonalenie się przez obustronne wychowanie." Reszta widzi sens tworzenia rodziny albo w stworzeniu w małżeństwie warunków pracy i egzystencji 8, albo zaspokojenie w małżeństwie "praw naturalnych" 29.

3/ pytanie:

2 odpowiedzi: "taka sama jak mężczyzny". 30 żona- matka. 3 współtowarzyszka w życiu mężczyzny. 10 nie wypowiedziało się.

4/ pytanie:

29 odpowiedzi: zdobycie stanowiska, 5 zdobycie wiedzy i stanowiska, 3 zdobycie wiedzy, 3 rozszerzenie horyrontu myślowego i podniesienie poziomu intelektualnego. 5 cel nieokreślony.

5/ patanie:

Dokument „Zagadnienia młodego pokolenia Polski" prawdopodobnie napisany przez T. Płużańskiego w grudniu 1946 r. – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

szyscy wypowiadają się jednozyślnie, że celem pracy człowieka jest zdobycie dóbr materialnych, które są nieodzowne do dobrego przeżycia.

Ankieta ta sama mówi za siebie. Bije na alarm, wykazując w jak wielkim niebezpieczeństwie znajduje się Naród, który młodzież nie jest zdolna zrozumieć ani przyswoić sobie żadnego z pojęć, które nie dotyczą jej osobistego, codziennego życia.

Wkierunku pogłębienia tego stanu rzeczy zmierza propaganda bolszewicka, wykazując "nieopłacalność" ideowości i poświęcenia, bezkompromisowości w walce o Naród, przedstawiając stale jako przykład do naśladowania postępowanie Czechów.

O ile masy polskie w dalszym ciągu odrzucają myśl współpracy z ZSSR, o tyle przykład czeski/i wiele innych podobnych przykładów/ zdobywa sobie dużą ilość zwolenników skłonnych do "realnego" myślenia.

Jakie istnieją możliwości oddziaływania na młodzież?

Przede wszystkim poprzez nauczycieli i wychowawców, którzy dla utrzymania swego, jak dotąd bardzo wysokiego poczucia obowiązku w stosunku do Narodu, potrzebują głosu popierającego ich ciężką pracę nad zachowaniem duchowego zdrowia młodzieży. Potrzebują, jak cały zresztą walczący Naród, oparcia o siłę i autorytet Rządu R.P. i gen. Andersa.

Aby rozpatrzyć się w drugiej możliwości oddziaływania na młodzież, poprzez legalne organizacje młodzieżowe, rozpatrzmy konkretny przykład ośrodka poznańskiego. Ogólna liczba studentów w Poznaniu wynosi ok.12.000. Działają natym terenie organizacje polityczne: Z.W.M."ŻYCIE" /ok.50 członków./ ; Z.M.Demokratycznej /50 członków/ Z.N.M.Socjalistycznej /ok. 100 czł./ ; "Wici" Koło Akademickie /136 czł./.

Obok tych związków politycznych istnieje Z.Ucz.Walk o Wolność i Demokrację pozostający pod wpływem A.L. /gen.Witold/. Ponad 90% członków to dawni Akowcy, często odznaczeni i awansowani w A.K. oficerowie, którzy głośno mówią o tym, że pracują w A.Z.U.W.W.D. gdyż to daje im możność ułatwionej egzystencji/stypendia, pomoc w wyszukaniu pracy i t.p./ orar gwarantuje nietykalność ze strony U.B.

"Bratnie Pomoce/z komosarycznymi zarządami/ cieszą się fatalną opinią "szulerni" i nie mają większego wpływu na życie studenckie.

Do organizacji, z którymi albo nawiązana jest współpraca, albo w najbliższym czasie nawiązana zostanie, a przez które oddziaływać można na b.znaczną ilość młodzieży są: Akademicki Z.H.P.; "Caritas Academica"; P.C.K. Akademickie; Sekcje młodzieżowe Z.B.Więźniów Politycznych. Związki te, za wyjątkiem "Caritas Academica" pracują na terenie całej Polski.

Należy podchodzić do tych organizacji nie tylko z instrukcją działania, lecz z realną pomocą finansową i techniczną, umożliwiającą jej wprowadzenie w czyn. W pracy nad młodzieżą znajduje zastosowanie 8punkt II Części instrukcji Rządu R.P. otrzymanej przez nas w czerwcu 1946r. Wierzymy przeto,iż znajdzie ona pełne poparcie, wynikające ze zrozumienia jej ważności.

/ Istnieją n.p. możliwości założenia dwóch wydawnictw młodzieżowych legalnych, oddziaływujących na dwie duże organizacje, z których każde, w/g. kosztorysu, kosztowałoby 300.000. zł. włożonych jednorazowo./

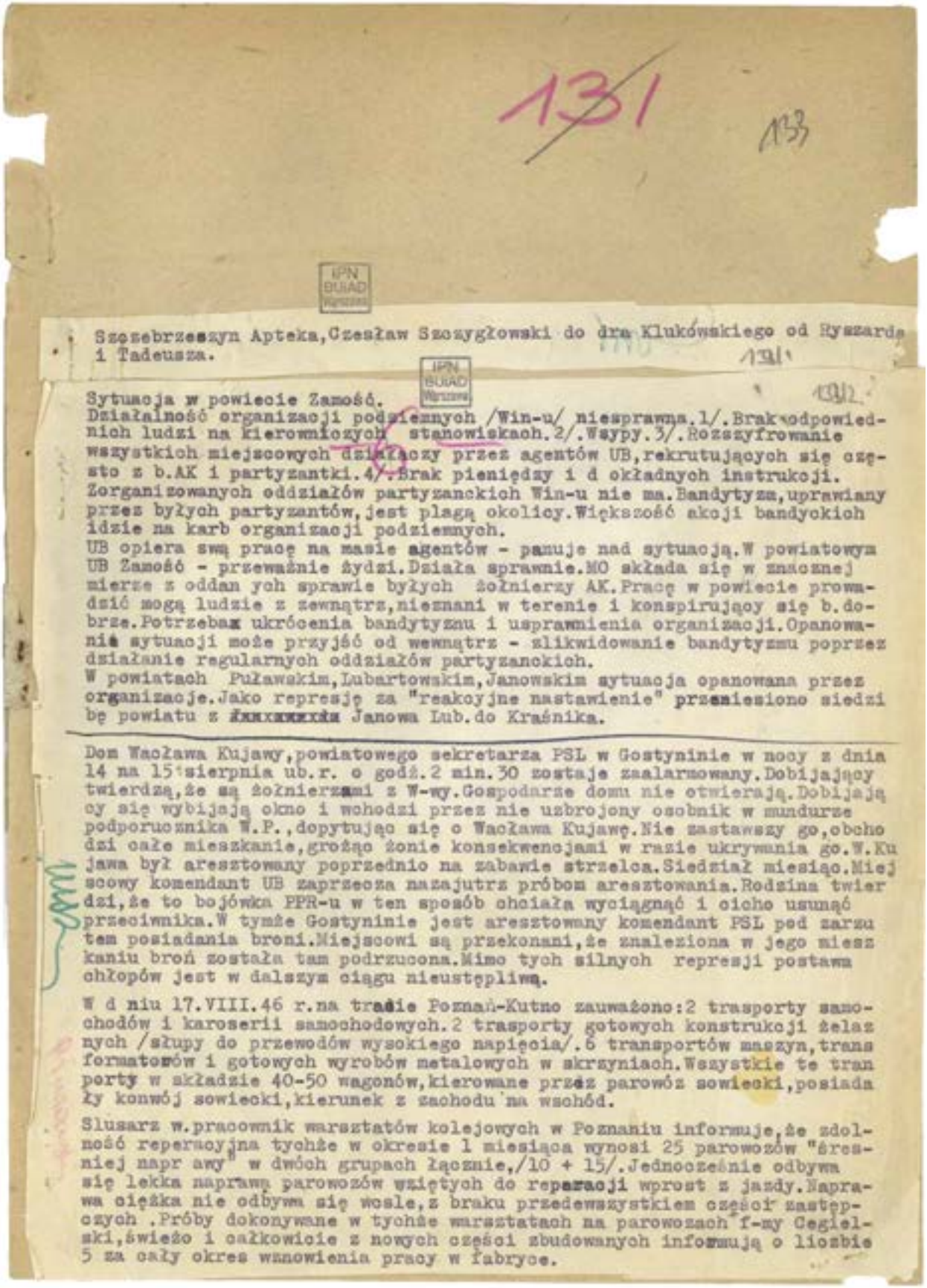

Szczebrzeszyn Apteka, Czesław Szczygłowski do dra Klukowskiego od Ryszarda i Tadeusza.

Sytuacja w powiecie Zamość.
Działalność organizacji podziemnych /Win-u/ niesprawna.1/.Brak odpowiednich ludzi na kierowniczych stanowiskach.2/.Wsypy.3/.Rozszyfrowanie wszystkich miejscowych działaczy przez agentów UB, rekrutujących się często z b.AK i partyzantki.4/.Brak pieniędzy i d okładnych instrukcji. Zorganizowanych oddziałów partyzanckich Win-u nie ma.Bandytyzm, uprawiany przez byłych partyzantów, jest plagą okolicy.Większość akcji bandyckich idzie na karb organizacji podziemnych.
UB opiera swą pracę na masie agentów - panuje nad sytuacją.W powiatowym UB Zamość - przeważnie żydzi.Działa sprawnie.MO składa się w znacznej mierze z oddan ych sprawie byłych żołnierzy AK.Pracę w powiecie prowadzić mogą ludzie z zewnątrz, nieznani w terenie i konspirujący się b.dobrze.Potrzeba ukrócenia bandytyzmu i usprawnienia organizacji.Opanowania sytuacji może przyjść od wewnątrz - zlikwidowanie bandytyzmu poprzez działanie regularnych oddziałów partyzanckich.
W powiatach Puławskim, Lubartowskim, Janowskim sytuacja opanowana przez organizacje.Jako represję za "reakcyjne nastawienie" przeniesiono siedzibę powiatu z Janowa Lub.do Kraśnika.

Dom Wacława Kujawy, powiatowego sekretarza PSL w Gostyninie w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia ub.r. o godz.2 min.30 zostaje zaalarmowany.Dobijający twierdzą, że są żołnierzami z W-wy.Gospodarze domu nie otwierają.Dobijający się wybijają okno i wchodzi przez nie uzbrojony osobnik w mundurze podporucznika W.P., dopytując się o Wacława Kujawę.Nie zastawszy go, obchodzi całe mieszkanie, grożąc żonie konsekwencjami w razie ukrywania go.W.Kujawa był aresztowany poprzednio na zabawie strzelca.Siedział miesiąc.Miejscowy komendant UB zaprzecza nazajutrz próbom aresztowania.Rodzina twierdzi, że to bojówka PPR-u w ten sposób chciała wyciągnąć i cicho usunąć przeciwnika.W tymże Gostyninie jest aresztowany komendant PSL pod zarzutem posiadania broni.Miejscowi są przekonani, że znaleziona w jego mieszkaniu broń została tam podrzucona.Mimo tych silnych represji postawa chłopów jest w dalszym ciągu nieustępliwą.

W dniu 17.VIII.46 r.na trasie Poznań-Kutno zauważono:2 trasporty samochodów i karoserii samochodowych.2 trasporty gotowych konstrukcji żelaznych /słupy do przewodów wysokiego napięcia/.6 transportów maszyn, transformatorów i gotowych wyrobów metalowych w skrzyniach.Wszystkie te transporty w składzie 40-50 wagonów, kierowane przez parowóz sowiecki, posiadały konwój sowiecki, kierunek z zachodu na wschód.

Ślusarz w.pracownik warsztatów kolejowych w Poznaniu informuje, że zdolność reperacyjna tychże w okresie 1 miesiąca wynosi 25 parowozów "średniej napr awy" w dwóch grupach łącznie, /10 + 15/.Jednocześnie odbywa się lekka naprawa parowozów wziętych do reperacji wprost z jazdy.Naprawa ciężka nie odbywa się wcale, z braku przedewszystkiem części zastępczych .Próby dokonywane w tychże warsztatach na parowozach f-my Cegielski, świeżo i całkowicie z nowych części zbudowanych informują o liczbie 5 za cały okres wznowienia pracy w fabryce.

Dokumenty z informacjami z kraju wykorzystywanymi w meldunkach wywiadowczych – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

IPN BU 944/417
118/91/389

Warunki hygieniczne w więzieniach poprawiły się. Zainstalowano lub uruchomiono łaźnie, zaopatrzono więźniów w środki do walki z insektami. Odżywianie w dalszym ciągu b. złe, znacznie gorsze w rzeczywistości, bić regulaminowo, z powodu kradzieży popełnianych przez służbę więzienną. Regulaminem przewidziany 15 minutowy spacer codzienny na miejsce, zależnie od humoru od działowego, nie jednokrotnie raz na kilka miesięcy. Brak lekarstw w szpitalach więziennych.

Więźniowie nawet odsiadujący kary kilkuletnie, z reguły nie są nigdzie zatrudnieni, a tylko przebywają w celach, w zupełnej bezczynności, często w celach pojedyńczych/o ile na to pozwala przepełnienie więzień/. Listy wolno pisać raz na miesiąc, otrzymywać z zewnątrz dowolną ilość. Paczki, nadane pocztą lub też dorzucone w kancelarii więzień bywają dostarczane w całości. Wolno otrzymywać paczki żywnościowe, odzieżowe, a nawet koce, kołdry i bieliznę. Wszystkie otrzymane w paczkach przedmioty więzień ma prawo zatrzymać w celi. Książki, gazety, papier do pisania i przybory do pisania są zabronione.

Stan zdrowotny więźniów otrzymujących paczki/jest ich poniżej 10%/ jest zadawalający, cierpią oni głównie z powodu braku powietrza i zajęcia. Więźniowie nie otrzymujący pomocy z zewnątrz już po kilku miesiącach opadają zupełnie z sił - "chodzą po ścianach". Ogromny procent choruje na gruźlicę/zupełnie nie leczoną na terenie więzienia/.

Bez względu na stan zdrowia więźniowie podlegają surowym rygorom i za najdrobniejsze przewinienia są bici /nieoficjalnie/ i zamykani w karcu/oficjalnie/, w którym siedzą po kilka dni w lodowatej wodzie, sięgającej poziomem 25 cm ponad podłogę. W karcu obowiązuje zmniejszona porcja żywności. Często zresztą poszczególni więźniowie nie otrzymują przez kilka dni pożywienia, gdy oddziałowy "przez zapomnienie" nie dostarczy go do celi.

Stosunek obsługi więziennej do więźniów nagół zły. Bicie uprawiane jest nagminnie. Wszystkich niemal bez wyjątku strażników daje się przekupić i wtedy ich stosunek zmienia się, są pobłażliwsi, a często pomagają więźniom, którzy się odpowiednio okupili, nawet w nielegalnym kontaktowaniu się ze światem zewnętrznym.

Od czasu ukrócenia przez władze masowego okradania paczek, każdy wkład w pomoc więźniom dociera do miejsca przeznaczenia. Więźniowie, którzy nie otrzymają pomocy w ciągu kilku lat siedzenia, giną lub zapadną na gruźlicę. Ci, którzy w porę otrzymają paczki żywnościowe mają pełną szansę przetrwania. Jedna paczka tygodniowo /za około 1000 zł./ ratuje więźnia od śmierci z głodu i uodparnia go w walce z chorobą.

Rodziny więźniów Polaków-patriotów są przeważnie w złych warunkach materialnych, gdyż ich często jedyny żywiciel, pozbawiony jest wolności. Nie stać ich przeto na posyłanie niezbędnych paczek żywnościowych. Tą sprawą zająć się muszą czynniki, z rozmienia których pracując, ludzie ci xxxxx stracili wolność, a obecnie grozi im utrata zdrowia lub życia. Ci więźniowie polityczni, to najlepsza część narodu, aktywna i pełna poświęcenia dla Sprawy, to ludzie, których zastąpić nikt nie będzie w stanie. Oni będą jeszcze kadrą w pracy nad budową Wolnej i Niepodległej Polski - o ile podamy im rękę i poprzez ich rodziny dostarczymy niezbędnej pomocy.

Wstyd nam poprostu rozmawiać z ich rodzinami. W każdym słowie przebija żal i rozpacz. Ileż w nich goryczy i zawiedzionych nadziei. Jakże często słyszy się, nie bez racji wypowiadane zdanie, że "murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść".

To nie są "murzyni" którymi możemy się nieinteresować, musimy okazać im, że robimy wszystko, by ich pomóc, że nie zostali wykorzystani, kiedy byli potrzebni, a teraz mogą umierać.

Jeżeli nie chcemy narazić się na słuszny zarzut niezrozumienia słusznych interesów i racji stanu narodu polskiego, jeżeli nie chcemy uzyskać opinii złych towarzyszów broni, którzy zdradzają w potrzebie najwierniejszych przyjaciół, musimy dać im maksimum pomocy.

To jest dbanie o zachowanie stanu biologicznego narodu, ale nie na papierze, nie w słowach, lecz w czynie.

To jest "wielka polityka polska"

Potrzebne są na ten cel środki, których nie wolno odmówić. Za 4000 zł. można uratować życie i zdrowie pełnowartościowego Polaka.

20 marca 1947r.

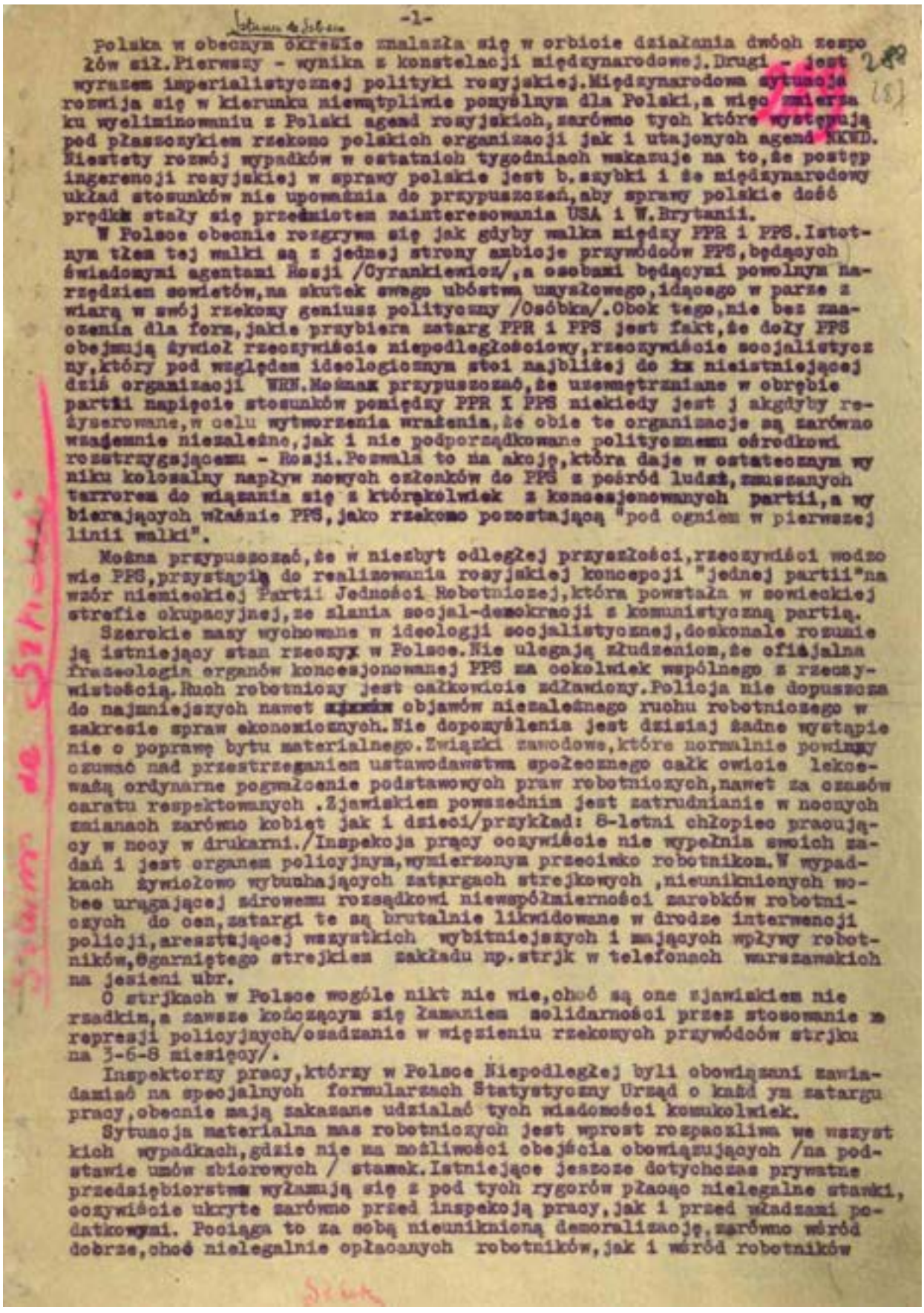

-1-

Polska w obecnym okresie znalazła się w orbicie działania dwóch zespołów sił. Pierwszy - wynika z konstelacji międzynarodowej. Drugi - jest wyrazem imperialistycznej polityki rosyjskiej. Międzynarodowa sytuacja rozwija się w kierunku niewątpliwie pomyślnym dla Polski, a więc zmierza ku wyeliminowaniu z Polski agend rosyjskich, zarówno tych które występują pod płaszczykiem rzekomo polskich organizacji jak i utajonych agend NKWD. Niestety rozwój wypadków w ostatnich tygodniach wskazuje na to, że postęp ingerencji rosyjskiej w sprawy polskie jest b. szybki i że międzynarodowy układ stosunków nie upoważnia do przypuszczeń, aby sprawy polskie dość prędko stały się przedmiotem zainteresowania USA i W. Brytanii.

W Polsce obecnie rozgrywa się jak gdyby walka między PPR i PPS. Istotnym tłem tej walki są z jednej strony ambicje przywódców PPS, będących świadomymi agentami Rosji /Cyrankiewicz/, a osobami będącymi powolnym narzędziem sowietów, na skutek swego ubóstwa umysłowego, idącego w parze z wiarą w swój rzekomy geniusz polityczny /Osóbka/. Obok tego, nie bez znaczenia dla form, jakie przybiera zatarg PPR i PPS jest fakt, że dołу PPS obejmują żywioł rzeczywiście niepodległościowy, rzeczywiście socjalistyczny, który pod względem ideologicznym stoi najbliżej do nieistniejącej dziś organizacji WRN. Można przypuszczać, że uwewnętrzniane w obrębie partii napięcie stosunków pomiędzy PPR I PPS niekiedy jest j akgdyby reżyserowane, w celu wytworzenia wrażenia, że obie te organizacje są zarówno wzajemnie niezależne, jak i nie podporządkowane politycznemu ośrodkowi rozstrzygającemu - Rosji. Pozwala to na akcję, która daje w ostatecznym wyniku kolosalny napływ nowych członków do PPS z pośród ludzi, zmuszanych terrorem do wiązania się z którąkolwiek z koncesjonowanych partii, a wybierających właśnie PPS, jako rzekomo pozostającą "pod ogniem w pierwszej linii walki".

Można przypuszczać, że w niezbyt odległej przyszłości, rzeczywiści wodzowie PPS, przystąpią do realizowania rosyjskiej koncepcji "jednej partii" na wzór niemieckiej Partii Jedności Robotniczej, która powstała w sowieckiej strefie okupacyjnej, ze zlania socjal-demokracji z komunistyczną partią.

Szerokie masy wychowane w ideologji socjalistycznej, doskonale rozumieją istniejący stan rzeczy w Polsce. Nie ulegają złudzeniom, że oficjalna frazeologia organów koncesjonowanej PPS ma cokolwiek wspólnego z rzeczywistością. Ruch robotniczy jest całkowicie zdławiony. Policja nie dopuszcza do najmniejszych nawet objawów niezależnego ruchu robotniczego w zakresie spraw ekonomicznych. Nie dopomyślenia jest dzisiaj żadne wystąpienie o poprawę bytu materialnego. Związki zawodowe, które normalnie powinny czuwać nad przestrzeganiem ustawodawstwa społecznego całkowicie lekceważą ordynarne pogwałcenie podstawowych praw robotniczych, nawet za czasów caratu respektowanych. Zjawiskiem powszednim jest zatrudnianie w nocnych zmianach zarówno kobiet jak i dzieci /przykład: 8-letni chłopiec pracujący w nocy w drukarni./ Inspekcja pracy oczywiście nie wypełnia swoich zadań i jest organem policyjnym, wymierzonym przeciwko robotnikom. W wypadkach żywiołowo wybuchających zatargach strejkowych, nieuniknionych wobec urągającej zdrowemu rozsądkowi niewspółmierności zarobków robotniczych do cen, zatargi te są brutalnie likwidowane w drodze interwencji policji, aresztującej wszystkich wybitniejszych i mających wpływy robotników, ogarniętego strejkiem zakładu np. strjk w telefonach warszawskich na jesieni ubr.

O strjkach w Polsce wogóle nikt nie wie, choć są one zjawiskiem nie rzadkim, a zawsze kończącym się załamaniem solidarności przez stosowanie represji policyjnych /osadzanie w więzieniu rzekomych przywódców strjku na 3-6-8 miesięcy/.

Inspektorzy pracy, którzy w Polsce Niepodległej byli obowiązani zawiadamiać na specjalnych formularzach Statystyczny Urząd o każdym zatargu pracy, obecnie mają zakazane udzielać tych wiadomości komukolwiek.

Sytuacja materialna mas robotniczych jest wprost rozpaczliwa we wszystkich wypadkach, gdzie nie ma możliwości obejścia obowiązujących /na podstawie umów zbiorowych / stawek. Istniejące jeszcze dotychczas prywatne przedsiębiorstwa wyłamują się z pod tych rygorów płacąc nielegalne stawki, oczywiście ukryte zarówno przed inspekcją pracy, jak i przed władzami podatkowymi. Pociąga to za sobą nieuniknioną demoralizację, zarówno wśród dobrze, choć nielegalnie opłacanych robotników, jak i wśród robotników

Informacje od Tadeusza Szturm de Sztrema działacza nielegalnej PPS WRN (Polska Partia Socjalistyczna Wolność-Równość-Niepodległość) – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej

przedsiębiorstw państwowych, zmuszonych do uzupełniania zarobków w drodze nadużyć, czy kradzieży, podobnie do tego jak to się dzieje w Rosji.

Ustawa o amnestii, ma jako jedyny swój cel sporządzenie ewidencji jednostek, które dotychczas utrzymały się na stanowisku ideowej niezależności od Rosji. Wypuszczone na mocy amnestyjnej osoby stanowią znikomo mały odsetek, w stosunku do mas przebywających w więzieniach. Wypuszczanie tych osób na wolność ma na celu tylko st worzenie wrażenia, że amnestia jest rzeczywistą i pociągnięcia w ten sposób osób nieujawnionych do zgłoszenia się w policji politycznej. Policja polityczna w każdym wypadku, kiedy ma do czynienia z wybitniejszym działaczem "ujawniającym się" w myśl ustawy amnestyjnej, prowadzi z nim rozmowy, zmierzające do wydobycia od niego jak najwięcej danych o osobach, które były ośrodkami walki z okupacją niemiecką. W dążeniu do osiągnięcia tego celu policja uciekła się do wszelakiego rodzaju podstępów, między innymi próbuje wykorzystać nieroztropność działaczy Polski Podziemnej z okresu walk z Niemcami, namawiając ich do sporządzania list osób zasługujących na odznaczenia, naturalnie żądając umotywowania wyboru tych osób zasłużonych. Ktoś naciskany mocno w ten sposób, nie widząc możności wykręcenia się od tego, a nie chcąc na nikogo zwracać uwagi policji politycznej, podał dwóch tylko kandydatów na ewentualne odznaczenie: siebie i kogoś już nieżyjącego.

W wypadkach aresztowanych działaczy politycznych do rozpraw jawnych dochodzi jedynie w tym wypadku, jeżeli policja polityczna ma całkowitą gwarancję, że proces przebiegać będzie w formach korzystnych dla propagandy. Są to procesy bądź wyreżyserowane /np. Rzepecki/, bądź obstawione prowokatorami i fałszywymi świadkami w ten sposób, że nieznający istotnych metod polidyjnego sądownictwa sprawozdawca, nie zorientuje się w prawdziwym przebiegu sprawy, np. sprawa Scibiorka.

W innych wypadkach, kiedy ani wyreżyserowanie procesu, ani jego sfałszowanie nie jest możliwe, rozprawa jest przeprowadzana w okolicznościach nieznanych sądownictwu świata cywilizowanego: sąd w tych wypadkach polega na krótkiej rozprawie, w której uczestniczą: prokurator, sędzia i wyznaczony z urzędu obrońca. Ten zespół osób przybywa zazwyczaj do celi oskarżonego i po odbyciu komedii przewodu sądowego, wydaje wyrok, zazwyczaj karę śmierci, który niezwłocznie jest wykonany. /Obrońcą z urzędu zwykle jest wyznaczany oddziałowy, rola jego sprowadza się do wypowiedzenia sakramentalnej formuły: proszę o łagodny wymiar kary./.

W stosunku do opornych więźniów śledczych stosowane są tortury. Najłagodniejszą postacią tortur jest zamykanie na kilka nawet dni w karcerze. Więzień rozebrany do naga zostaje osadzony w bardzo zimnej komórce, w której podłoga pokryta jest ekskrementami. W wypadkach bardziej drastycznych st osowane jest bicie więźniów, przyczyą więzień pokaleczony umieszczany jest do chwili wygojenia się ran w pojedynce. W a tle okrucieństw stosowanych w czasie śledztwa zdarzają się wypadki samobójstwa.

18. III. 1947r

Każdego funkcjonariusza UB obowiązuje wykazanie się wynikami pracy. Chodzi tu przedewszystkiem o dokonanie pewnej ilości aresztowań i opanowanie pewnych obiektów drogą werbunku agentur. Bez wykonania tej normy pracownik nie jest uważany za pełnowartościowego, a nawet może ściągnąć na siebie podejrzenie zdrady. Zmusza się pracowników UB do bezwzględnego wypełniania obowiązku aresztowań, co prowadzi w konsekwencji do częstego aresztowania ludzi zupełnie niewinnych.

Jest to jeden ze sposobów stosowania terroru zbiorowego, który ma na celu opanowanie społeczeństwa polskiego, drogą zastraszenia możliwie wielkiej ilości jego członków.

x x x x x

Aresztowany został w grudniu ub. r. Adam Obarski z Delegatury z okresu okupacji niemieckiej. Podał on bezpieczeństwu znane sobie pseudonimy, nazwiska i dawne adresy członków Delegatury. Mimo, iż dane podane przez Obarskiego są zniszczone, udało się w toku śledztwa ustalić szereg danych, które umożliwią aresztowanie członków Delegatury. Specjalnie zagrożona jest kobieta zamieszkująca obecnie w Krakowie. Wszyscy członkowie b. Delegatury powinni się schronić, gdyż być może w niedługim czasie będą aresztowani.

2 kwietnia 1947r.

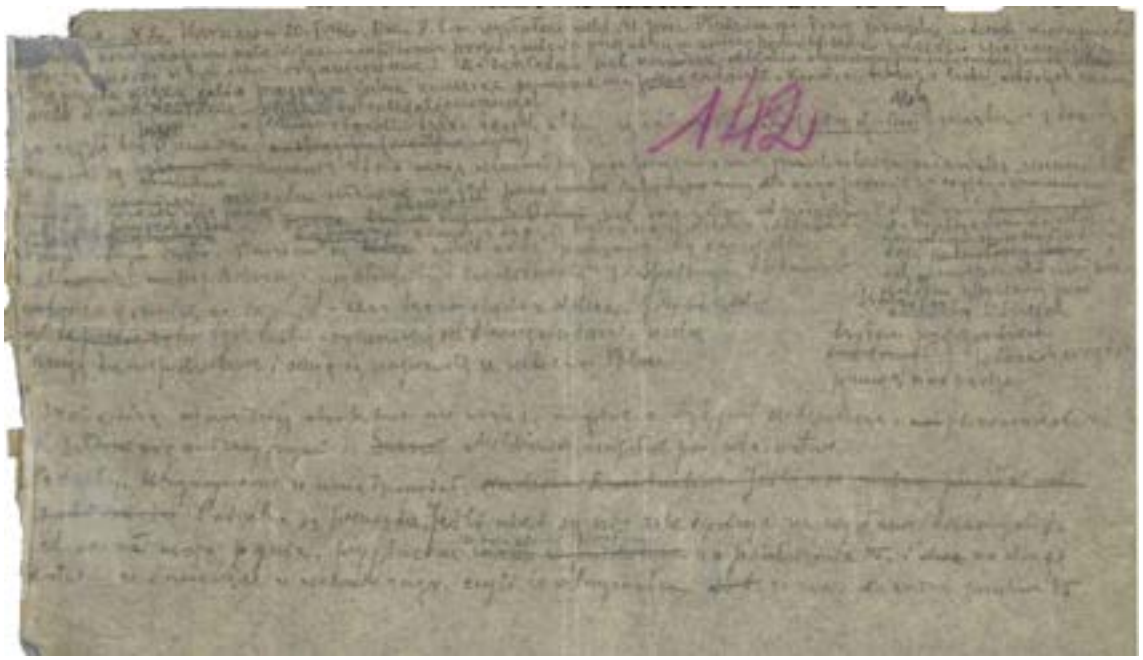

Oryginalny zapis Meldunku nr 2 – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

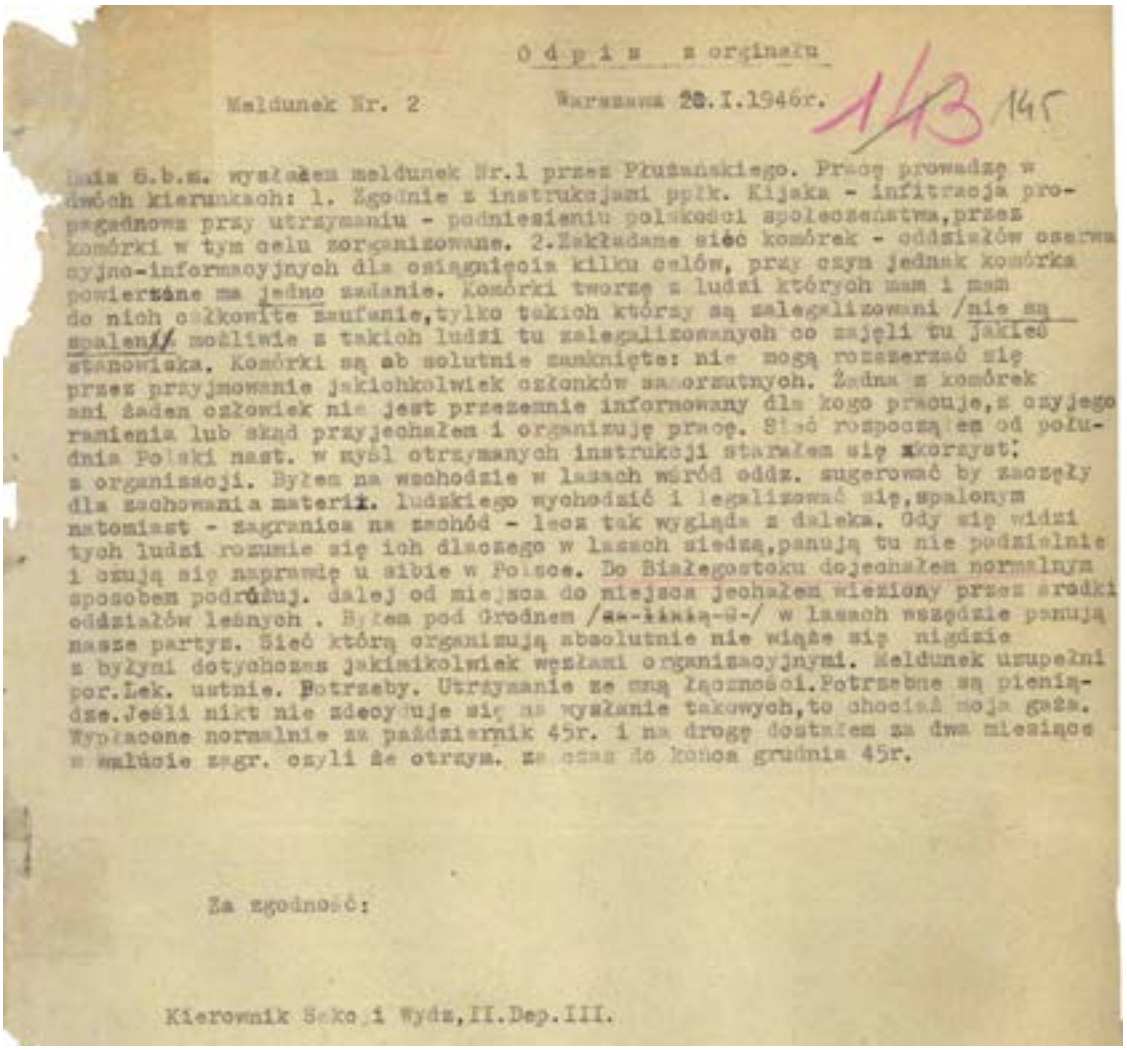

Odpis z orginału

Meldunek Nr. 2 Warszawa 28.I.1946r. 1/13/145

dnia 6.b.m. wysłałem meldunek Nr.1 przez Płużańskiego. Pracę prowadzę w dwóch kierunkach: 1. Zgodnie z instrukcjami ppłk. Kijaka - infiltracja propagandowa przy utrzymaniu - podniesieniu polskości społeczeństwa,przez komórki w tym celu zorganizowane. 2.Zakładane sieć komórek - oddziałów osłonowo-informacyjnych dla osiągnięcia kilku celów, przy czym jednak komórka powierzone ma jedno zadanie. Komórki tworzę z ludzi których mam i mam do nich całkowite zaufanie,tylko takich którzy są zalegalizowani /nie są spaleni/ możliwie z takich ludzi tu zalegalizowanych co zajęli tu jakieś stanowiska. Komórki są absolutnie zamknięte: nie mogą rozszerzać się przez przyjmowanie jakichkolwiek członków zaczepnych. Żadna z komórek ani żaden człowiek nie jest przezemnie informowany dla kogo pracuje,z czyjego ramienia lub skąd przyjechałem i organizuję pracę. Sieć rozpoczął em od południa Polski nast. w myśl otrzymanych instrukcji starałem się wykorzystać z organizacji. Byłem na wschodzie w lasach wśród oddz. sugerować by zaczęły dla zachowania materiału ludzkiego wychodzić i legalizować się,spalonym natomiast - zagranica na zachód - lecz tak wygląda z daleka. Gdy się widzi tych ludzi rozumie się ich dlaczego w lasach siedzą,panują tu nie podzielnie i czują się naprawdę u siebie w Polsce. Do Białegostoku dojechałem normalnym sposobem podróżuj. dalej od miejsca do miejsca jechałem wiezione przez środki oddziałów leśnych . Byłem pod Grodnem /za linią-S-/ w lasach wszędzie panują nasze partyz. Sieć którą organizują absolutnie nie wiąże się nigdzie z byłymi dotychczas jakimikolwiek węzłami organizacyjnymi. Meldunek uzupełni por.Lek. ustnie. Potrzeby. Utrzymanie ze mną łączności.Potrzebne są pieniądze.Jeśli nikt nie zdecyduje się na wysłanie takowych,to chociaż moja gaża. Wypłacone normalnie za październik 45r. i na drogę dostałem za dwa miesiące z małście zagr. czyli że otrzym. za czas do końca grudnia 45r.

Za zgodność:

Kierownik Sekcji Wydz,II.Dep.III.

Odpis maszynowy Meldunku nr 2.

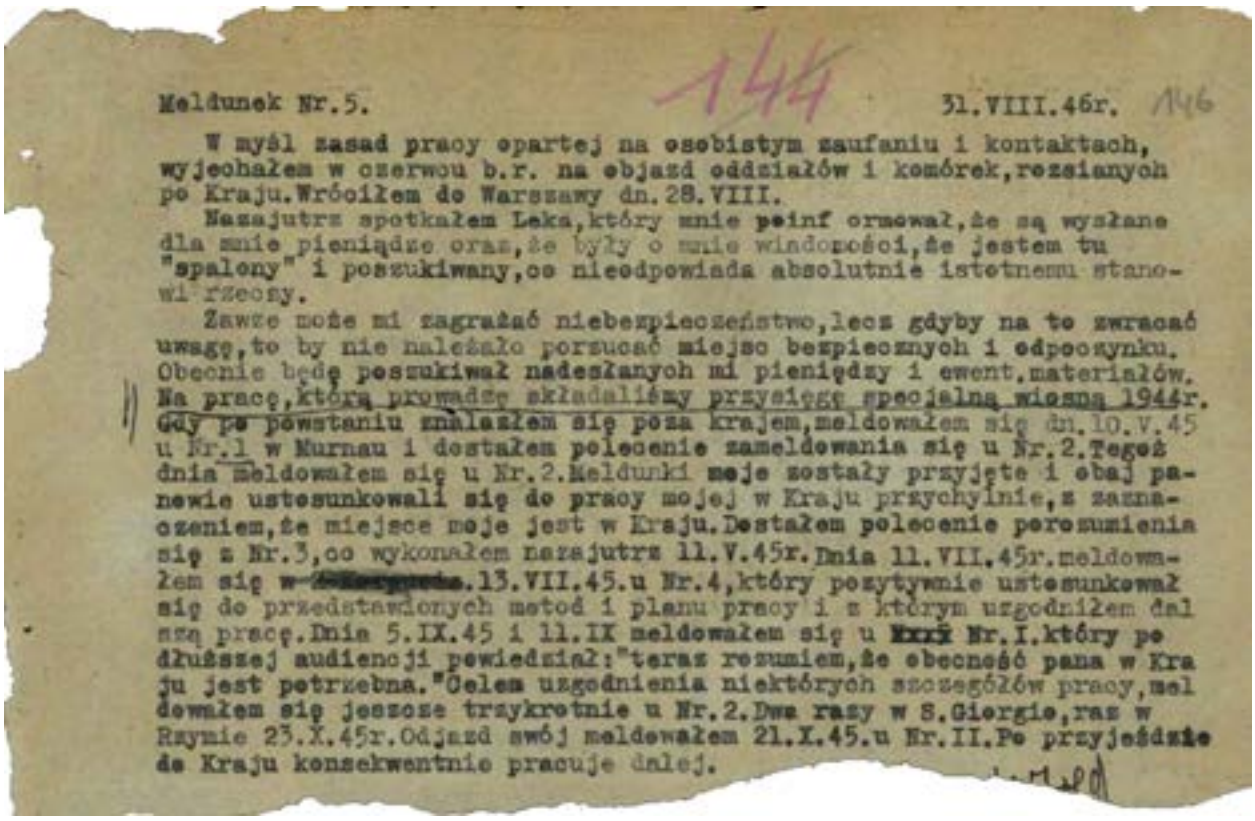

Meldunek Nr.5. 144 31.VIII.46r. 146

W myśl zasad pracy opartej na osobistym zaufaniu i kontaktach, wyjechałem w czerwcu b.r. na objazd oddziałów i komórek, rozsianych po Kraju. Wróciłem do Warszawy dn. 28.VIII.

Nazajutrz spotkałem Leka, który mnie poinf ormował, że są wysłane dla mnie pieniądze oraz, że były o mnie wiadomości, że jestem tu "spalony" i poszukiwany, co nieodpowiada absolutnie istotnemu stanowi rzeczy.

Zawze może mi zagrażać niebezpieczeństwo, lecz gdyby na to zwracać uwagę, to by nie należało porzucać miejsc bezpiecznych i odpoczynku. Obecnie będę poszukiwał nadesłanych mi pieniędzy i ewent. materiałów. Na pracę, którą prowadzę składaliśmy przysięgę specjalną wiosną 1944r. Gdy po powstaniu znalazłem się poza krajem, meldowałem się dn. 10.V.45 u Nr.1 w Murnau i dostałem polecenie zameldowania się u Nr.2. Tegoż dnia meldowałem się u Nr.2. Meldunki moje zostały przyjęte i obaj panowie ustosunkowali się do pracy mojej w Kraju przychylnie, z zaznaczeniem, że miejsce moje jest w Kraju. Dostałem polecenie porozumienia się z Nr.3, co wykonałem nazajutrz 11.V.45r. Dnia 11.VII.45r. meldowałem się w [redacted].13.VII.45.u Nr.4, który pozytywnie ustosunkował się do przedstawionych metod i planu pracy i z którym uzgodniłem dalszą pracę. Dnia 5.IX.45 i 11.IX meldowałem się u Nr.I. który po dłuższej audiencji powiedział: "teraz rozumiem, że obecność pana w Kraju jest potrzebna." Celem uzgodnienia niektórych szczegółów pracy, meldowałem się jeszcze trzykrotnie u Nr.2. Dwa razy w S.Giorgio, raz w Rzymie 23.X.45r. Odjazd swój meldowałem 21.X.45.u Nr.II. Po przyjeździe do Kraju konsekwentnie pracuje dalej.

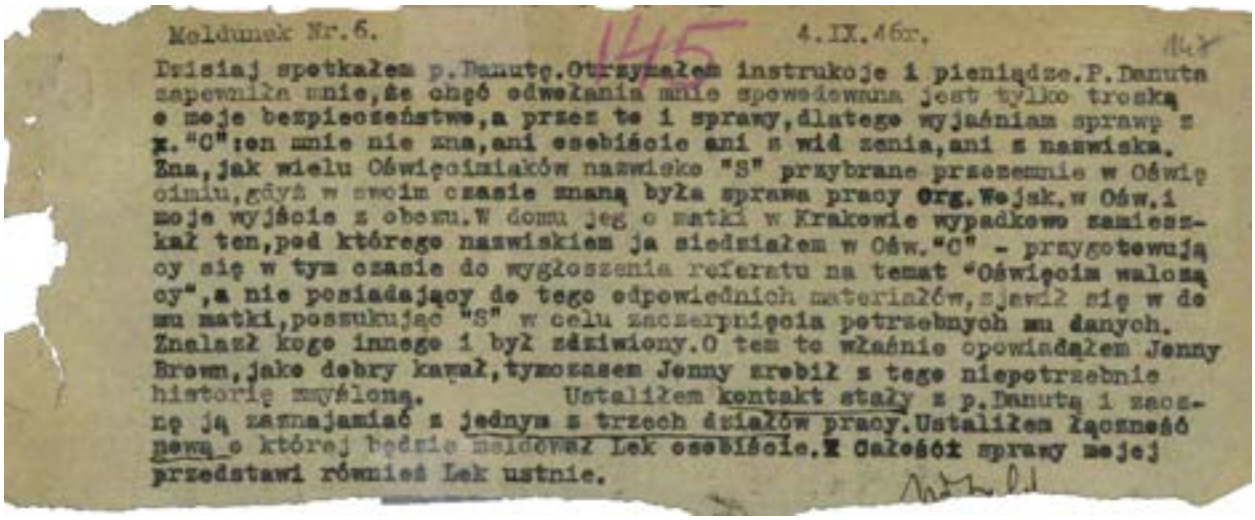

Meldunek Nr.6. 145 4.IX.46r. 147

Dzisiaj spotkałem p.Danutę. Otrzymałem instrukcje i pieniądze. P. Danuta zapewniła mnie, że chęć odwołania mnie spowodowana jest tylko troską o moje bezpieczeństwo, a przez to i sprawy, dlatego wyjaśniam sprawę z x. "C": on mnie nie zna, ani osobiście ani z widzenia, ani z nazwiska. Zna, jak wielu Oświęcimiaków nazwisko "S" przybrane przezemnie w Oświęcimiu, gdyż w swoim czasie znaną była sprawa pracy Org. Wojsk. w Ośw. i moje wyjście z obozu. W domu jego matki w Krakowie wypadkowo zamieszkał ten, pod którego nazwiskiem ja siedziałem w Ośw. "C" - przygotowujący się w tym czasie do wygłoszenia referatu na temat "Oświęcim walczący", a nie posiadający do tego odpowiednich materiałów, zjawił się w domu matki, poszukując "S" w celu zaczerpnięcia potrzebnych mu danych. Znalazł kogo innego i był zdziwiony. O tem to właśnie opowiadałem Jenny Brown, jako dobry kawał, tymczasem Jenny zrobił z tego niepotrzebnie historię zmyśloną. Ustaliłem kontakt stały z p. Danutą i zaczną ją zaznajamiać z jednym z trzech działów pracy. Ustaliłem łączność pocztową, o której będzie meldował Lek osobiście. Całość sprawy mojej przedstawi również Lek ustnie.

Oryginały Meldunków nr 5 i 6 – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

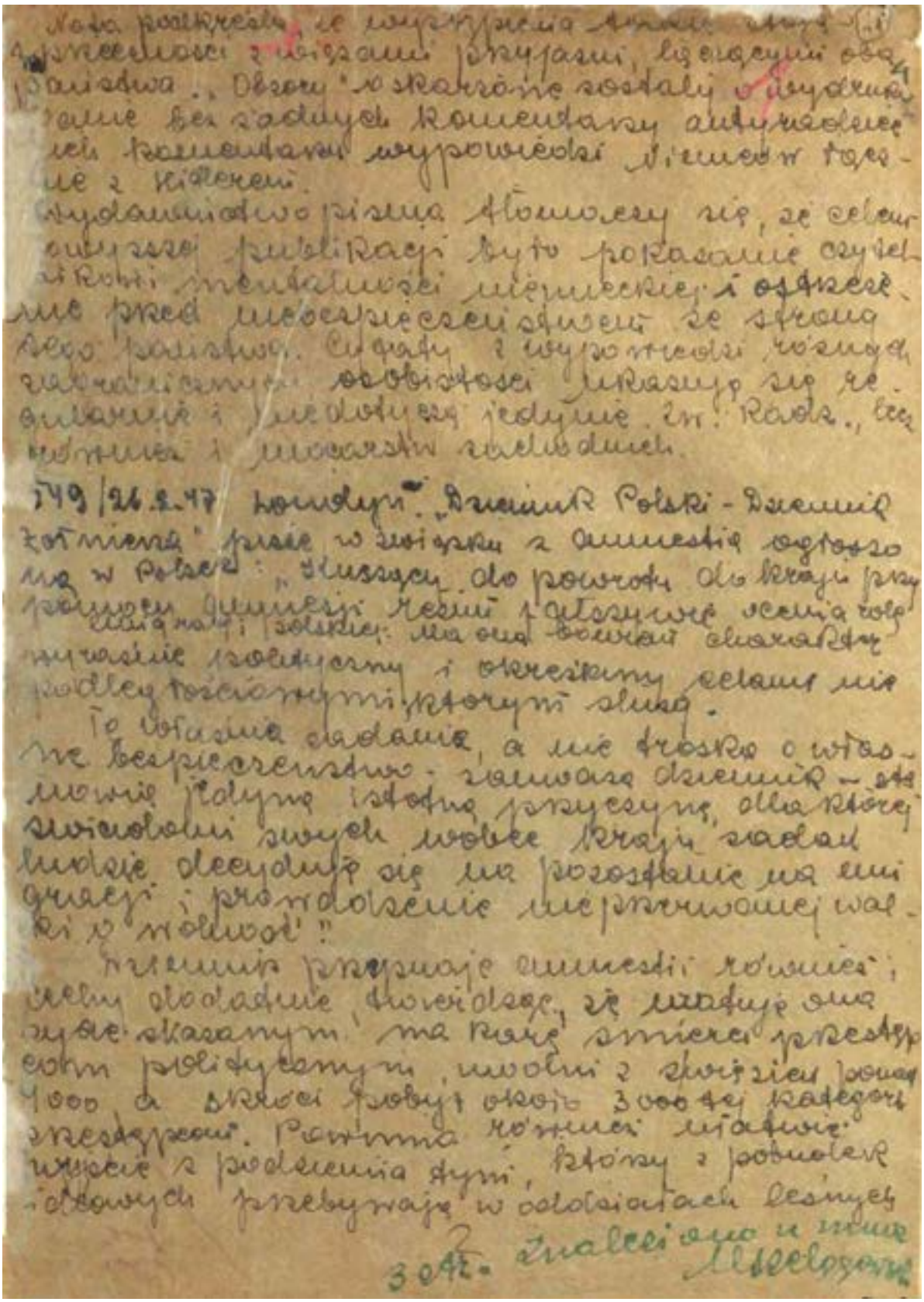

Przepisana ręcznie treść Biuletynu Specjalnego. Biuletyn ten przygotowywano na podstawie wiadomości z prasy zagranicznej i nasłuchu radiowego. Przeznaczony był tylko dla ministrów. Biuletyn dostarczał M. Szelągowskiej Witold Różycki, który był naczelnikiem Wydziału Prasowego w ówczesnym Ministerstwie Żeglugi i Handlu – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

Londyn. France Presse. Komentując [illegible]
[illegible] prasa brytyjska stwierdza z żalem, że porozumienie osiągnięte [illegible]
[illegible] wielkiej [illegible] "Chronicle" sytuacja taka daje jasny [illegible]
obraz trudności, jakie trzeba będzie [illegible]
[illegible] zanim [illegible] nastąpi [illegible]
[illegible] z Niemcami. Na zebra-
niach zastępców ministrów spraw zagra-
nicznych można było zaobserwować brak
[illegible] ścierający się między [illegible]
[illegible] zachodnimi.

„Times" ze swej strony podkreśla, że na
Konferencji jesteśmy [illegible] rozważyć
różnice poglądów między [illegible] a zacho-
dnimi sojusznikami. Można [illegible] powiedzieć
– [illegible] – że [illegible] do pun-
[illegible] w jakim znajdujemy się [illegible] dyplo-
macji.

Waszyngton. France Presse. Dowódca wojsk
amerykańskich na Korei gen. Hodge zakomu-
nikował, że na nadchodzący [illegible]
wojsko południowokoreańskie, celem
stworzenia 2 milionowej armii.

Waszyngton. France Presse. Przedstawiciel rzecz-
nika Departamentu Stanu oświadczył, że [illegible]
[illegible] amerykańskiej [illegible] na całym świecie
zależy od tego, czy USA będą [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] ze ZSRR we wszystkich [illegible]
[illegible] podczas [illegible] i Francja przypadają [illegible]
[illegible] przy [illegible]. Acheson [illegible]
w związku z tym [illegible] [illegible]
się w Londynie z Francją i Wielką [illegible]
[illegible] Waszyngton [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

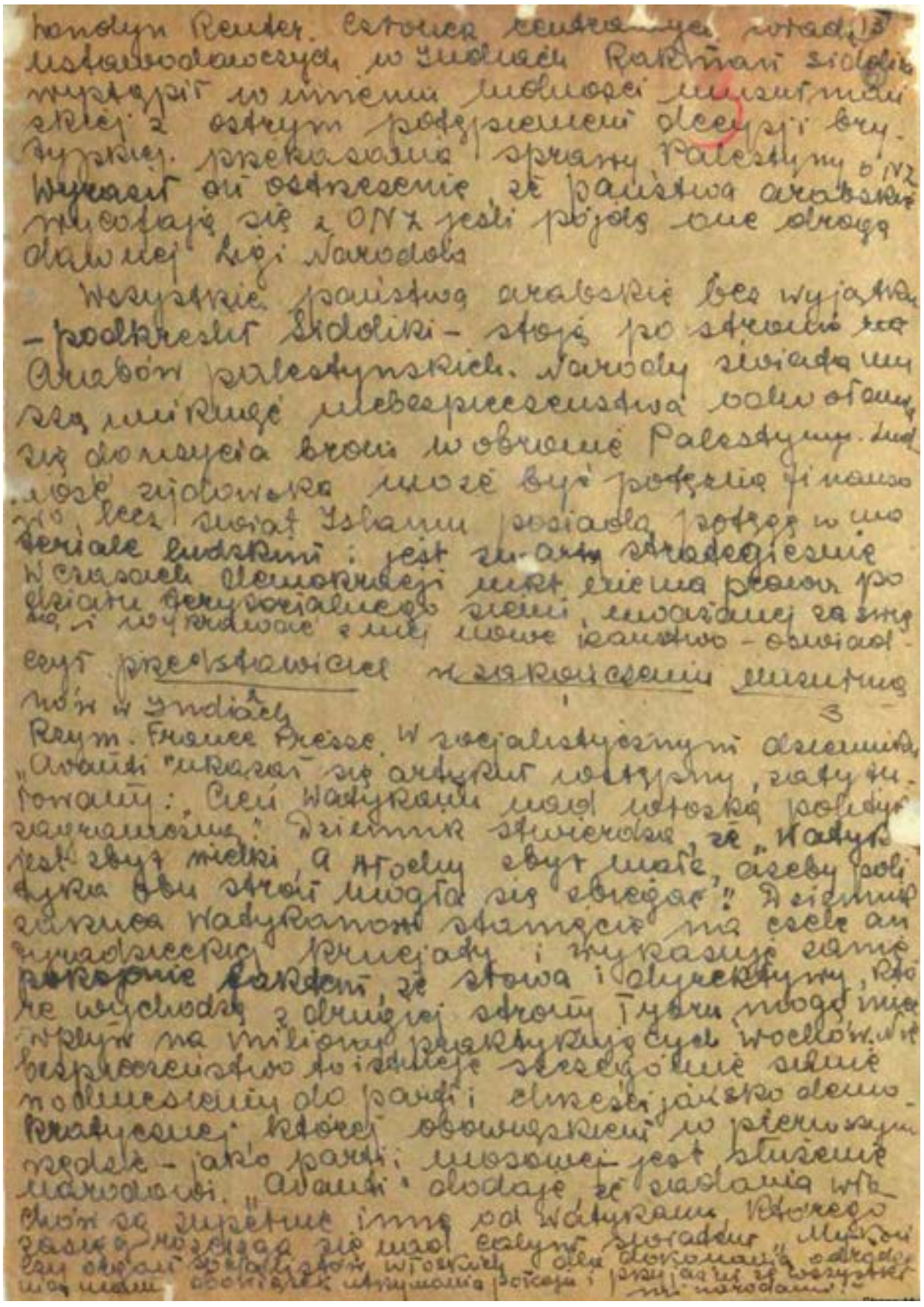

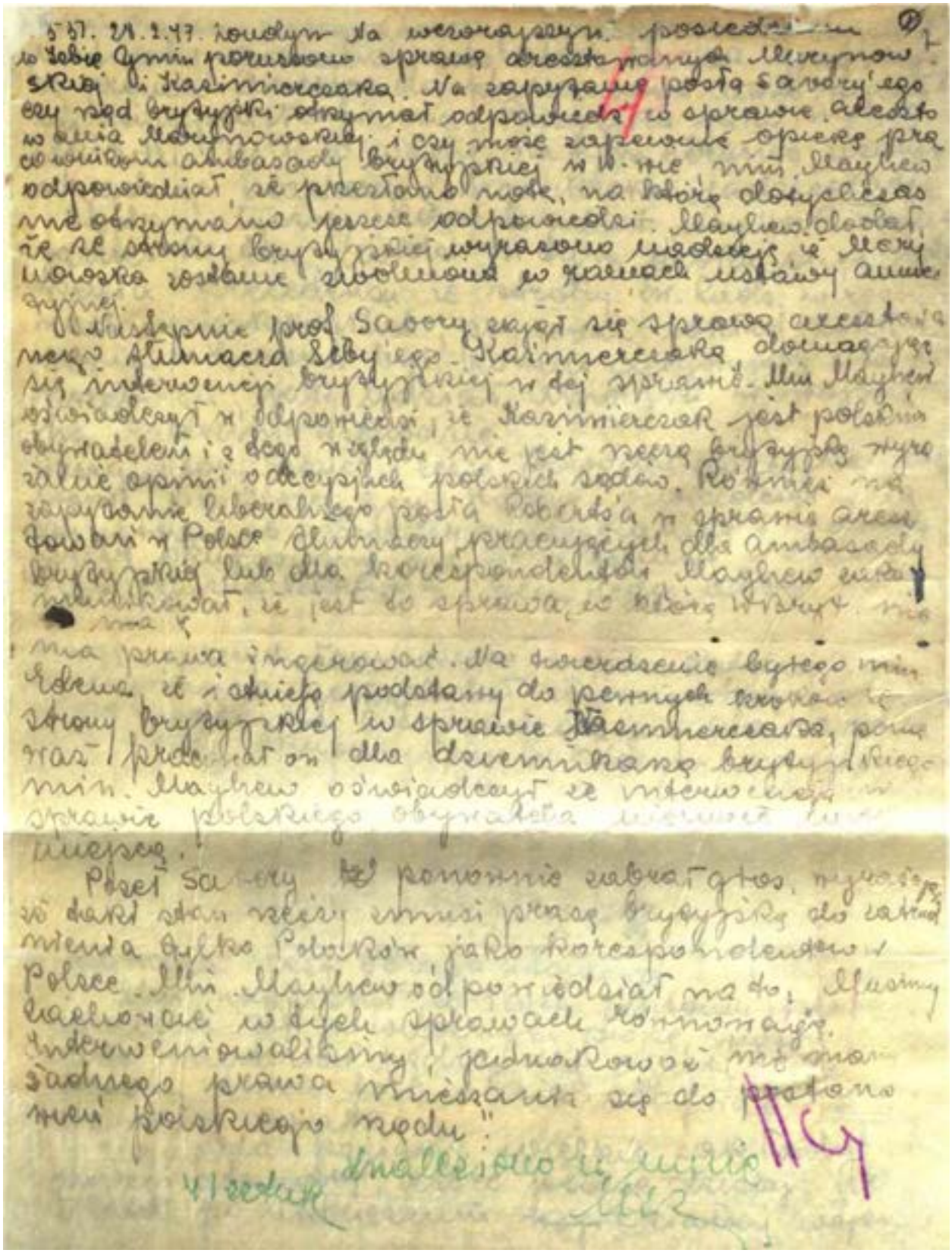



-3-

które ona ma przynieść. Jeżeli szary człowiek mówi o wojnie z nadzieją w swym głosie, to mówi o wojnie obronnej -to znaczy, że czuje się zagrożony i chce się przed czymś bronić. Przed czymś,co w razie utrwalenia się istniejącego stanu rzeczy , niesie ze sobą nieuniknioną zagładę. I w wojnie, o której mówi widzi swe ocalenie, widzi jako swoje jej WOLNOŚĆ !

REFERENDUM

Nie pomogły masówki urządzane w fabrykach i zakładach pracy, na nic się nie zdały tony papieru rozrzuconego w postaci odezw , wzywających do głosowania "3xtak", malowane slogany na murach i parkanach i tą drogą zsyfnowanie 360.000 złotych, nie mówiąc o pieniądzach wydanych na ten cel przez ministerstwo propagandy.
Naród polski w przeważającej większości odpowiedział: NIE!
To"nie" nie było protestem ani przeciwko jednoizbowemu parlamentowi, ani przeciwko wywłaszczeniu obszarników i fabrykantów, ani rzecz prosta przeciwko przyłączeniu ziem zachodnich, lecz było krzykiem narodu polskiego przeciwko okupacji bolszewickiej, przeciwko fałszerstwu, które ubrawszy się w barwy narodowe i zagrabiwszy wszystkie stare symbole, starn się wmówić światu, że Polska jest niepodległa, że rządzą w niej przedstawiciele ludu polskiego, że teraz dopiero Polacy oddychają atmosferą wolności i demokracji.
Wynik referendum - nie ten oficjalny, sfałszowany, sfabrykowany przez Bieruta, Lebiediewa i Szwalbego - ale ten prawdziwy, który przecież znany jest władzom lubelskim i"gwarantowi" z Kremla, jest najlepszym odzwierciedleniem dzisiejszej rzeczywistości polskiej i dowodem zrozumienia jej przez społeczeństwo polskie. Fałszowanie wyników "referendum","obliczanie" ich przez 12 dni na nic się nie zda! Nie zmieni to prawdy ,że Polacy nie uznają "faktów dokonanych" narzuconych im przez kogokolwiek.
Trzy pytania referendum miały ukrytą treść, widoczną dla każdego myślącego Polaka: czy chcę i zgadzam się na okupację sowiecką?
Protestowano w różny sposób. Byli tacy, którym w głowie nie mogło się pomieścić, aby oni, demokraci, socjaliści, postępowcy mogli głosować przeciwko reformie rolnej i wywłaszczeniu kapitalistów, by oni Polacy sprzeciwiać się mogli przyłączeniu postradanych przed wiekami polskich ziem. Ci, którzy zrozumieli, że pytania zawierają jedynie pułapkę, że są zręcznie obmyślonym chwytem w celu uzyskania aprobaty zaboru, dawali z czystym sumieniem odpowiedzi "3 x nie".Wielu nie przezwyciężywszy tych skrupułów protestowało jednym lub dwoma "nie". I temu przypisać należy większą liczbę "tak" na drugie pytanie i jeszcze większą na trzecie. Przyjąć również należy, że w liczbie odpowiedzi "3 x tak" mieści się pewien procent nieuświadomionych,ślepych,którzy w dobrej wierze oddawali swe głosy. W niektórych okolicach kraju, gdzie jest dość duża liczba analfabetów,narzekali oni, że ich głosy protestujące oddane przez nakreślenie kreski poziomej,łatwo mogą być przez komisje przerobione na głosy akceptujące, przez uzupełnienie kreską pionową, zmieniającą znak ujemny na krzyżyk.Poza tym stwierdzić należy, że społeczeństwo z góry było pewne, iż wyniki wyborów będą sfałszowane i liczono na to, by dać rządowi odezwę co o nim myślą obywatele.

Według oficjalnego komunikatu z dnia 11 lipca 1946r. w głosowaniu brało udział 11.857.986 na uprawnionych 13,160.451. Z tego unieważniono 327.435 głosów. Na pierwsze pytanie odpowiedziało potwierdzająco 7.844.522 /68.1%/, zaprzeczająco 3.686.029 /31,9% /. Na drugie pytanie potwierdzająco 10.534.697. /91,4% /, zaprzeczająco 995.854 /8,6% /.

Prawdziwy wynik głosowania przyjąć należy w przybliżeniu jako wręcz przeciwne: na pierwsze pytanie przeczące odpowiedziało 85 %, na drugie około 68%, a na trzecie ok. 55%.

WYNIK GŁOSOWANIA NA PIERWSZE PYTANIE:

Województwo	Ilość obwodów	Głosowało "tak"	"nie"
Poznańskie	681	104.031	563.882
Warszawskie	455	113.349	470.171
Rzeszowskie	231	48.057	315.246
Gdańskie	102	19.724	83.507
Warszawa-Miasto	43	13.440	25.296
Śląsko-Dąbrowskie	194	48.696	170.093
Krakowskie	569	81.081	572.577

Fotokopie dokumentów opisujących prawdziwe wyniki tzw. referendum ludowego z czerwca 1946 r. i „Tragedię kielecką” – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

-4-

Województwo	Ilość obwodów	Głosowało "tak"	"nie"
Lubelskie	232	67.400	230.225
Łódzkie	168	40.282	154.252
Kieleckie	131	27.431	106.185
Bydgoskie	43	9.997	39.267
Białostockie	10	2.404	8.541
Szczecińskie	8	1.909	5.261
Olsztyńskie	8	1.185	4.761
	2.805	545.755	2.770.351

"TAK" - 16.46%
"NIE" - 83.54%

Zaznaczyć należy, że nie jest to stan ze wszystkich obwodów głosowania. Brak w tym zestawieniu wyniku z woj. Dolno-Śląskiego, kilku obwodów Warszawy-miasto, i wielu innych.

WYNIK GŁOSOWANIA W POW. RADZYMINSKIM

Na pytanie pierwsze .....82% "nie"
" " drugie.....68% "
" " trzecie.....42% "

W poszczególnych gminach tegoż powiatu

Gm. Tłuszcz
uprawnionych.....1515
głosowało.....1300
ważnych głosów....1245

I-sze pytanie .....87 "tak".....1113 "nie"
II-gie " .....220 " .....842 "
III-cie " .....800 ".....1254 "

Gm.Miąse.....na pierwsze pytanie 95% "nie"
Gm.Postolin....." " " 75% "
Gm.Jadów..... " " " 85% "
Gm.Wyszków..... " " " 85% "
" .....na drugie pytanie 74% "

WYNIK GŁOSOWANIA W OKRĘGU WARSZAWSKIM.

Gmina	Liczba obwodów	Uprawnionych	Głosowało	Na pierwsze pytanie "tak"	"nie"
Blizne	6	8.238	7.431	1.391	5.651
Okęcie	7	8.671	7.575	1.294	6.111
Sulejówek	2	?	?	466	2.925
Piastów	3	8.261	4.700	614	3.842
Zaborów	2	2.346	2.058	356	3.842
Zakroczym	2	1.672	1.491	283	1.421
Ożarów	3	4.723	3.983	648	3.267
Jabłonna	8	7.621	6.892	1.211	5.373
Wilanów	4	5.971	5.603	956	4.019
Legionowo	3	4.001	3.476	544	2.819
Falenica	1	1.635	1.452	186	1.203
Pruszków	4	8.673	7.587	1.508	5.768
Skoroszew	3	3.245	2.906	646	2.169
Rembertów	3	3.918	3.418	408	2.679
Piaseczno	3	?	2.600	297	2.303
				10.880	51.408

W Krakowie, w dzielnicach zamieszkałych prawie wyłącznie przez ludność robotniczą Grzegórzki i Borek Fałęcki wyniki głosowania były następujące:

Dzielnica:	1-sze pytanie "tak"	"nie"	2-gie pytanie "tak"	"nie"	3-cie pytanie "tak"	"nie"
Grzegórzki	161	966	350	777	744	383
Borek Fałęcki	263	1273	402	1074	929	[illegible]

-5-

W dzielnicy Rakowice, zamieszkałej przez najuboższy proletariat i ludność małorolną, zaledwie 10% głosujących odpowiedziało "tak" na pierwsze pytanie.

WYNIKI GŁOSOWANIA W OKR. CZĘSTOCHOWSKIM

Głosowało 90% . Na 66 obwodów w 63 95% głosów oddano na trzykrotne "nie". W pozostałych **zaś trzech** obwodach od 10% do 50% głosujących oddało głosy trzykrotnie "tak".
Wieś głosowała jawnie trzykrotnie "nie", np.: Obwód Węglowice - na 1.200 głosów oddanych, trzykrotnych "tak" było 7, Obw.Wręczyca na I.471 -16 Obw.Cisie na I497 - 7 głosów. Obw.Krzyk na1472 - 37 głosów trzykrotnie "tak"
Trzykrotnie nie wypowiedziało się wsiach:

Przystaw	97%	m. Częstochowa	60%
Grabówka	94%	Olsztyn	96%
Przyrów	98%	Zł.Potok	94%
Miedźno	97%		

Po **zamknięciu** głosowania **w niektórych okręgach** usunięto z komisji wyborczych niewygodnych sobie ludzi z PSL i Str. Pracy lub z PPS. Pozostały komplety zaufanych po trzy osoby.
Na 66 obwodów, w 42 urny zabrało **do Częstochowy** UB, by w ścisłym gronie dokonać pożądanego "zestawienia" wyników głosowania. Kartki z "3 x nie" zastąpiono czystymi, które oznaczają "3 x **tak**". Zapotrzebowanie na kartki czyste **było tak wielkie, że musiano posłać po nie auta do Warszawy.**

WYNIKI GŁOSOWANIA NA POŁUDNIU POLSKI

W poszczególnych rejonach padło głosów na pierwsze pytanie:

Zagłębie Dąbrowskie	35% "tak"	65% nie
Śląsk Górny	25%	75%
Śląsk Cieszyński	7%	93%
Śląsk Opolski	3- 4%	96%
Zawiercie	2%	98%
Pow. Zawiercie	7%	93%
Miechów	20%	60%

W powiecie Jelenia Góra polecono delegowanym przez Komisje członkom odstawić **urny** dostarczone w asyście żołnierzy UB. Przed wejściem do starostwa funkcjonariusze UB odebrali urny i wśród pogróżek kazali delegatom wynosić się precz. Urny oddano bez sprzeciwu.

W powiecie SIERADZKIM wyniki głosowania były następujące:

Obwód	Głosujących	I pytanie "tak"	I pytanie "nie"	2 pytanie "tak"	2 pytanie "nie"	3 pytanie "tak"	3 pytanie "nie"
Nr. I	I.388	244	I.097	304	I.035	I.000	341
2	I.400	I95	I.040	286	I.I77	I.520	4II
3	I.II7	245	872	350	767	994	I23
4	I.200	I60	I.040	243	957	I.III	89

W powiecie JAROSŁAWSKIM na pierwsze pytanie "nie" odpowiedziało około 52 tysięcy osób na 58 tysięcy ważnych głosów, "tak" około 6 tysięcy /ok. II% /
Na drugie pytanie odpowiedziało "tak" ok.24 tys., "nie" ok. 34 tys.
Na trzecie "tak" 43 tys. , "nie" I4,5 tys.
W czasie agitacji przed głosowaniem ulotki rozlepiane przez PSL były zdzierane przez wojsko, a rozdające ulotki PsL-owskie na ulicach aresztowani.
Wojsko brało czynny udział przy "obliczaniu" głosów w Jarosławiu, gdzie urny wyborcze znajdowały się po odbytym głosowaniu 24 godziny w starostwie, pod "opieką" wojska i UB.
W dzielnicy Krakowa Dębniki na 30 członków PPR padło IO głosów "3 x tak"
We wsi Leonia w pow. Wadowice na 2 PPR-owców, był I głos "3 x tak".
Oczywiście żaden nie przyznał się do winy i wszyscy twierdzili, że głosowali "3 x tak", w obydwu wypadkach.

PROTEST PSL PRZECIWKO NADUŻYCIOM W GŁOSOWANIU LUDOWYM.

W dniu 9-tego lipca sekretarz naczelny PSL Stanisław Mójcik złożył na ręce komisarza głosowania ludowego Marsikowskiego protest PSL w sprawie nadużyć przy głosowaniu ludowym, dostarczając obszerny materiał dowodowy. Protest / nie został [illegible] PSL z powodu zakazu cenzury.

-6-

62 66 H

TRAGEDIA KIELECKA.

Rząd nie mógł ogłosić, że wygrał referendum bez chociażby znikomego procentu głosów przeczących. Nie chcąc rozpraszać tych głosów po Polsce, umiejscowił dużą ich ilość w Krakowie. Kraków był 3-go maja terenem rozruchów, W Krakowie doły PPS przeciwstawiały się energicznie na Zjeździe wojewódzkim w styczniu Osóbce i Mikołajczykowi - a więc zrobiono z Krakowa kozła ofiarnego. Obecnie ponosi to miasto fatalne dla siebie skutki tego "wyboru".

Zdecydowano się na potworną prowokację, która miała pokazać światu, że nie ma w Polsce innej opozycji, innych przeciwników rządu, tylko najczarniejsza reakcja, faszyści, szowiniści nacjonalistyczni.

Ofiarą tej zbrodni padło zabitych 32 żydów 12 Polaków, oraz 42 rannych. Różne są wersje co do samego początku zajścia. Według jednej - już w przeddzień zajścia w jednej z dzielnic Kielc, w której nazajutrz t. j.4 lipca miały miejsce tragiczne wypadki, krążyła pogłoska, jakoby 8-letni chłopiec nazwiskiem Błaszczyk, został schwytany przez pewnego żyda, który więził go przez dwa dni, poczem udało się chłopcu zbiec. Krytycznego dnia rano zgłosił się na komisarjat MO ojciec wymienionego chłopca, Walenty Błaszczyk, wraz ze swym synem i podał, że chłopiec był więziony dwa dni przez żyda przy ulicy Planty 7. Z komisariatu wysłano patrol milicji dla stwierdzenia prawdziwości doniesienia.

Według drugiej wersji ów chłopiec odnosił, jako tragarz, walizkę przyjezdnemu żydowi. Przy uiszczeniu zapłaty wynikła sprzeczka, klijent dawał 20 zł. chłopiec żądał 50 zł. Sprzeczka przekształciła się w bijatykę, podczas której na pomoc klijentowi przybyli mieszkańcy tego domu również żydzi. Chłopiec został pobity i pokaleczony. Pokrwawiony wpadł do fabryki, w której pracuje jego ojciec. W fabryce, w której /jak twierdzą Kielczanie/ pracują sami PPR-owcy, na widok pobitego malca zawrzało, wszyscy porzucili pracę i podążyli do hotelu, by pomścić małego. Do tłumu przyłączyli się przechodnie i patrol wojskowy, przechodzący ulicą.Oficer dowódca patrolu, po obejrzeniu pokaleczonego malca zdecydował się pójść do hotelu i aresztować sprawców pobicia.Zaznaczyć należy, że dom przy ulicy Planty 7 jest hotelem, wktórym mieszka wielu bogatych żydów, oraz, w którym zatrzymują się żydzi jadący z Rosji.

I jedna i druga wersja zbiegają się w punkcie, gdy - według jednej patrol milicji, według drugiej patrol wojskowy -podchodzi do owego domu. W momencie zbliżanie się do domu padły niespodziewanie strzały karabinowe i granaty.Lokatorzy postanowili nie wpuścić patrolu do hotelu. Na strzały z domu milicjanci, czy żołnierze, otworzyli ogień. Tłum powiększał się. Nadbiegli nowi milicjanci, żołnierze i UB-owcy. Rozpoczęło się regularne zdobywanie "fortecy", którą wkrótce "zdobyto". Po wtargnięciu do wnętrza rozwścieczeni milicjanci, żołnierze i ubowcy mordowali pojmanych żydów, lub oddawali ich tłumowi, który pastwił się nad nimi bez litości.

Nie brakło i rzezimieszków, którzy dokonywali rabunku /kapral milicji Mazur przyznał się w czasie procesu sądowego do wywiezienia za miasto żydówki, żyda i ich dziecka samochodem, aby po dokonanym rabunku, zamordować kobietę i dziecko,Mężczyźnie udało się zbiec /.

Zajście trwało do godziny 18-tej.Nie potrafiono wcześniej opanować sytuacji inie dopuścić do przelewu krwi, mimo, że w mieście znajduje się Woj. Kom. UB, Woj. Kom. MO, Powiatowy UB, Pow.Kom. MO.,Miejski UB , Miejska Kom. MO, oraz silne oddziały KBW.

Wkilka dni po zajściach odbył się proces "oskarżonych o wywołanie i udział w zajściach kieleckich", na którym zapadło 9 wyroków śmierci, 1 dożywotnie więzienie, 2 długoletnie więzienie.

Z całego przebiegu zajść wynika, że inicjatywa wyszła od czynników rządowych, które po faktycznym przegraniu referendum stworzyły w ten sposób pretekst do represji w stosunku do wszelkiej opozycji , przylepiając do zajść etykietkę "reakcyjną" i antysemicką./ Przypomnieć tu należy zeszłoroczne zajścia antysemickie w Krakowie, w sierpniu, będące ordynarną prowokacją rządową. /

Jakkolwiek inicjatywa zajścia była rządowa, to jednak akcja nie poszła po linji jego życzeń i naskutek różnych okoliczności przemieniła się w bitwę, w której po jednej stronie znalazły się : milicja, UB i wojsko wraz z tłumem , a z drugiej uzbrojeni żydzi. Mimo to cała wina zwalona została na"reakcję", pociągając do odpowiedzialności kilku oficerów UB i MO. Aresztowano na rozkaz Radkiewicza kom. Woj.UB Sobczyńskiego, kom. Woj. MO ppłk.Kuźmińskiego, jego zast. mrj Gwiazdowicza, oraz kom. komisariatu MO por. Zagórskiego, za "niedość energiczną działalność w czasie wypadków".Stali się oni "kozłem ofiarnym".

Stwierdzić trzeba stanowczo, że zajścia kieleckie nie były pogromem antysemickim, lecz był to odruch rewolucyjny tłumu przeciw obecnemu reżimowi terroru i przywilejów klasowych. Szary obywatel okłamywany szumnymi hasłami i wzywany do ofiar na rzecz "odbudowy" widzi, że jest w Polsce kasta uprzywiljowanych, rządzących terrorem i zbrodnią, żyjących ponad stan i korzystających z ogromnych przywilejów, nie znających nędzy i widzi,że wśród tej kasty przeważający odsetek to żydzi. Że w UB państwią się imigranci nad Polakami, zajmujący tam najwyższe stanowiska, żydzi, że oni zasiadają w Zjednoczeniach Przemysłowych dyktują polskiemu robotnikowi głodowe stawki wynagrodzeń , oni rządzą w administracji państwowej. W nich widzi agentów znienawidzonego bolszewizmu i "demokracji".

Taką odpowiedź dali robotnicy zebrani na wiecu "protestacyjnym przeciwko zajściom w Kielcach" w Zakładach Ostrowieckich: "jak tam w Kielcach było nie wiemy, bośmy przy tym nie byli, ale wiemy zato,że żydzi znajdują się na najwyższych stanowiskach państwowych, w UB, w wojsku, itd."

Według informacji pochodzących z Kielc, znaczna część żydów - mieszkańców domu przy ulicy Planty 7 była tajnymi agentami UB. Zwraca uwagę, że byli oni tak dobrze uzbrojeni, iż mogli prowadzić walkę cały dzień. Wszyscy żydzi w Polsce otrzymali prawo noszenia broni.

W następnych dniach usiłowano sprowokować zajścia antysemickie w kilku innych miastach i osiedlach. W Częstochowie rozsiewano pogłoski o "uprowadzeniu dzieci przez żydów, o zamordowaniu dziewczynki w żydowie, o oddaniu kościoła św zygmunta na bóżnicę" i tym podobne bzdury. Ludność przekonawszy się, że działa tu czyjaś ręka, mająca na celu wyłapanie tzw. reakcjonistów, przepędzała z miejsca prowokatorów. W Częstochowie i okolicy, w fabrykach miały miejsce strajki demonstracyjne przeciw wydaniu i wykonaniu wyroków śmierci na "winowajcach" i "sprawcach" kieleckiego pogromu.

DLA USPOKOJENIA MAS

Masy PPS-owskie wyrażają swe niezadowolenie z polityki kierownictwa partii. Tu i ówdzie władze partyjne muszą jakiegoś terenowego działacza zawiesić w czynnościach, lub zgoła wykluczyć z partii,albo pozwolić zamknąć bezpiece.Wpływ władz partyjnych na swe doły jest żaden, opozycji w dołach ogarnęła wszystkich. trzeba było coś radzić, wykazać, że PPS iPPR to nie jedno i to samo, że "współpraca owszem, ale na równych prawach". Krótko mówiąc trzeba było wyreżyserować jakąś komedię, aby znowu na jakiś czas móc spokojnie wykonywać rozkazy Gomułki. We władzach PPS jest grupa niezaufańszych współpracowników Bermana i Gomułki. Ostatnio nie było dla nikogo tajemnicą, że Matuszewski, Zaruk, Skowroński, Świątkowski- to ludzie nasłani przez PPR Doszło do tego, że każdy, nawet najmniej aktywny członek PPS głośno o tym krzyczał.Zrezygnowano więc z projektowanego złączenia PPS zPPR i postanowiono zachować istniejącą fikcyjną niezależność PPS. Dla podkreślenia tej niezależności postanowiono odegrać komedię "sporu" pomiędzy tymi partiami. Zaimprowizowane odrzucenie projektu Matuszewskiego, złączenia CK.TURu ze Związkiem Walki Młodych,a w ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego wywołano starcie między Radkiewiczem, a v-min.Waschowiczem zCKWPPS. Nadaje się tym sprawom odpowiedniego rozgłosu, wypowiadają się Gomułka i inni.A w końcu ostatni akt komedii. Dnia 25 VIII "karci" Matuszewskiego i Zaruka, wybiera nowy CKW, dokt6rego wymienieni nie wchodzą i....uchwala rezolucję w sprawie polityki zagranicznej, która jest jednym adresem hołdowniczym dla Rosji.I tak znowu "wspólny marsz".

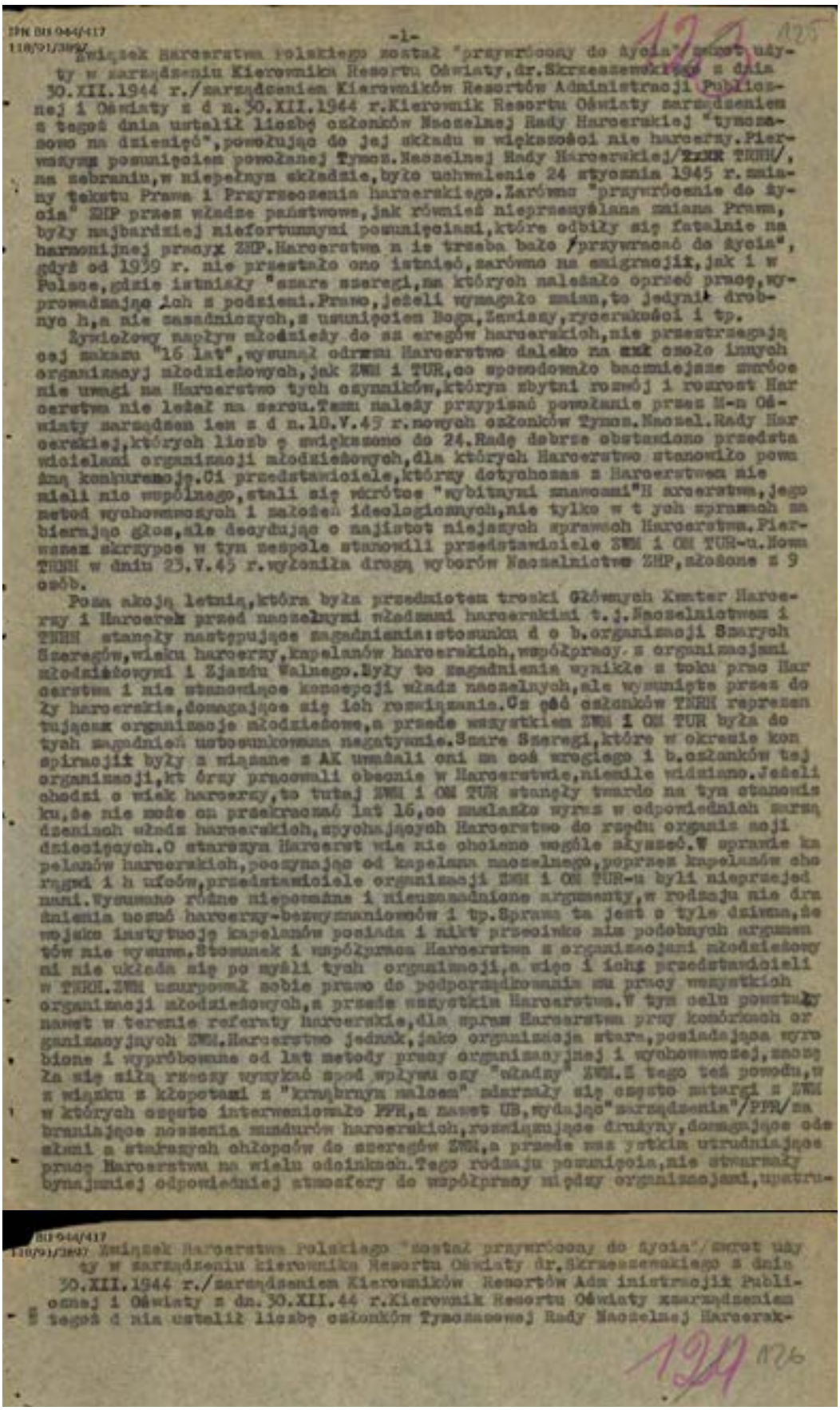

-1-

Związek Harcerstwa Polskiego został "przywrócony do życia" /wyrot użyty w zarządzeniu Kierownika Resortu Oświaty, dr. Skrzeszewskiego z dnia 30.XII.1944 r./zarządzeniem Kierowników Resortów Administracji Publicznej i Oświaty z d n. 30.XII.1944 r. Kierownik Resortu Oświaty zarządzeniem z tegoż dnia ustalił liczbę członków Naczelnej Rady Harcerskiej "tymczasowo na dziesięć", powołując do jej składu w większości nie harcerzy. Pierwszym posunięciem powołanej Tymcz. Naczelnej Rady Harcerskiej/ZNHR TNHH/, na zebraniu, w niepełnym składzie, było uchwalenie 24 stycznia 1945 r. zmiany tekstu Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego. Zarówno "przywrócenie do życia" ZHP przez władze państwowe, jak również nieprzemyślana zmiana Prawa, były najbardziej niefortunnymi posunięciami, które odbiły się fatalnie na harmonijnej pracy ZHP. Harcerstwa n ie trzeba było "przywracać do życia", gdyż od 1939 r. nie przestało ono istnieć, zarówno na emigracji, jak i w Polsce, gdzie istniały "szare szeregi, na których należało oprzeć pracę, wyprowadzając ich z podziemi. Prawo, jeżeli wymagało zmian, to jedynie drobnych, a nie zasadniczych, z usunięciem Boga, Zawiszy, rycerskości i tp.

Żywiołowy napływ młodzieży do szeregów harcerskich, nie przestrzegający ostatecznego zakazu "16 lat", wysunął odrazu Harcerstwo daleko na przód ponad inne organizacyj młodzieżowych, jak ZWM i TUR, co spowodowało baczniejsze zwrócenie uwagi na Harcerstwo tych czynników, którym zbytni rozwój i rozrost Harcerstwa nie leżał na sercu. Temu należy przypisać powołanie przez M-n Oświaty zarządzeniem ten z d n. 10.V.45 r. nowych członków Tymcz. Naczel. Rady Harcerskiej, których liczbę zwiększono do 24. Radę dobrze obstawiono przedstawicielami organizacji młodzieżowych, dla których Harcerstwo stanowiło pewną konkurencję. Ci przedstawiciele, którzy dotychczas z Harcerstwem nie mieli nic wspólnego, stali się wkrótce "wybitnymi znawcami" H arcerstwa, jego metod wychowawczych i założeń ideologicznych, nie tylko w tych sprawach zabierając głos, ale decydując o najistotniejszych sprawach Harcerstwa. Pierwszem skrzypce w tym zespole stanowili przedstawiciele ZWM i CK TUR-u. Nowa TNHH w dniu 23.V.45 r. wyłoniła drogą wyborów Naczelnictwo ZHP, złożone z 9 osób.

Poza akcją letnią, która była przedmiotem troski Głównych Komend Harcerzy i Harcerek przed naczelnymi władzami harcerskimi t.j. Naczelnictwem i TNHH stanęły następujące zagadnienia: stosunku d o b. organizacji Szarych Szeregów, wieku harcerzy, kapelanów harcerskich, współpracy z organizacjami młodzieżowymi i Zjazdu Walnego. Były to zagadnienia wynikłe z toku prac Harcerstwa i nie stanowiące koncepcji władz naczelnych, ale wysunięte przez doły harcerskie, domagające się ich rozwiązania. Co do członków TNHH reprezentujących organizacje młodzieżowe, a przede wszystkiem ZWM i CK TUR była do tych zagadnień ustosunkowana negatywnie. Szare Szeregi, które w okresie konspiracji były z wiązane z AK uważali oni za coś wrogiego i b. członków tej organizacji, którzy pracowali obecnie w Harcerstwie, niemile widziano. Jeżeli chodzi o wiek harcerzy, to tutaj ZWM i CK TUR stanęły twardo na tym stanowisku, że nie może on przekraczać lat 16, co znalazło wyraz w odpowiednich zarządzeniach władz harcerskich, spychających Harcerstwo do rzędu organizacji dziecięcych. O starszyzn Harcerstwie nie chciano wogóle słyszeć. W sprawie kapelanów harcerskich, poczynając od kapelana naczelnego, poprzez kapelanów okręgowych i hufców, przedstawiciele organizacji ZWM i CK TUR-u byli nieprzejednani. Wysuwano różne niepoważne i nieuzasadnione argumenty, w rodzaju nie drażnienia uczuć harcerzy-bezwyznaniowców i tp. Sprawa ta jest o tyle dziwna, że wojsko instytucję kapelanów posiada i nikt przeciwko nim podobnych argumentów nie wysuwa. Stosunek i współpraca Harcerstwa z organizacjami młodzieżowymi nie układa się po myśli tych organizacji, a więc i ich przedstawicieli w TNHH. ZWM usurpował sobie prawo do podporządkowania mu pracy wszystkich organizacji młodzieżowych, a przede wszystkim Harcerstwa. W tym celu powstały nawet w terenie referaty harcerskie, dla spraw Harcerstwa przy komórkach organizacyjnych ZWM. Harcerstwo jednak, jako organizacja stara, posiadająca wyrobione i wypróbowane od lat metody pracy organizacyjnej i wychowawczej, zaczęła się siłą rzeczy wymykać spod wpływu czy "władzy" ZWM. Z tego też powodu, w związku z kłopotami z "krnąbrnym malcem" zdarzały się często zatargi z ZWM w których często interweniowało PPR, a nawet UB, wydając "zarządzenia"/PPR/ zabraniające noszenia mundurów harcerskich, rozwiązujące drużyny, domagające odemnie a starszych chłopców do szeregów ZWM, a przede wszystkim utrudniające pracę Harcerstwa na wielu odcinkach. Tego rodzaju posunięcia, nie stwarzały bynajmniej odpowiedniej atmosfery do współpracy między organizacjami, upatru-

BIP 944/417
118/91/2847 Związek Harcerstwa Polskiego "został przywrócony do życia"/wyrot użyty w zarządzeniu Kierownika Resortu Oświaty dr. Skrzeszewskiego z dnia 30.XII.1944 r./zarządzeniem Kierowników Resortów Administracji Publicznej i Oświaty z dn. 30.XII.44 r. Kierownik Resortu Oświaty zarządzeniem z tegoż d nia ustalił liczbę członków Tymczasowej Rady Naczelnej Harcerskiej

Maszynopis informacji na temat Związku Harcerstwa Polskiego napisany prawdopodobnie przez T. Płużańskiego w marcu 1947 r. – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

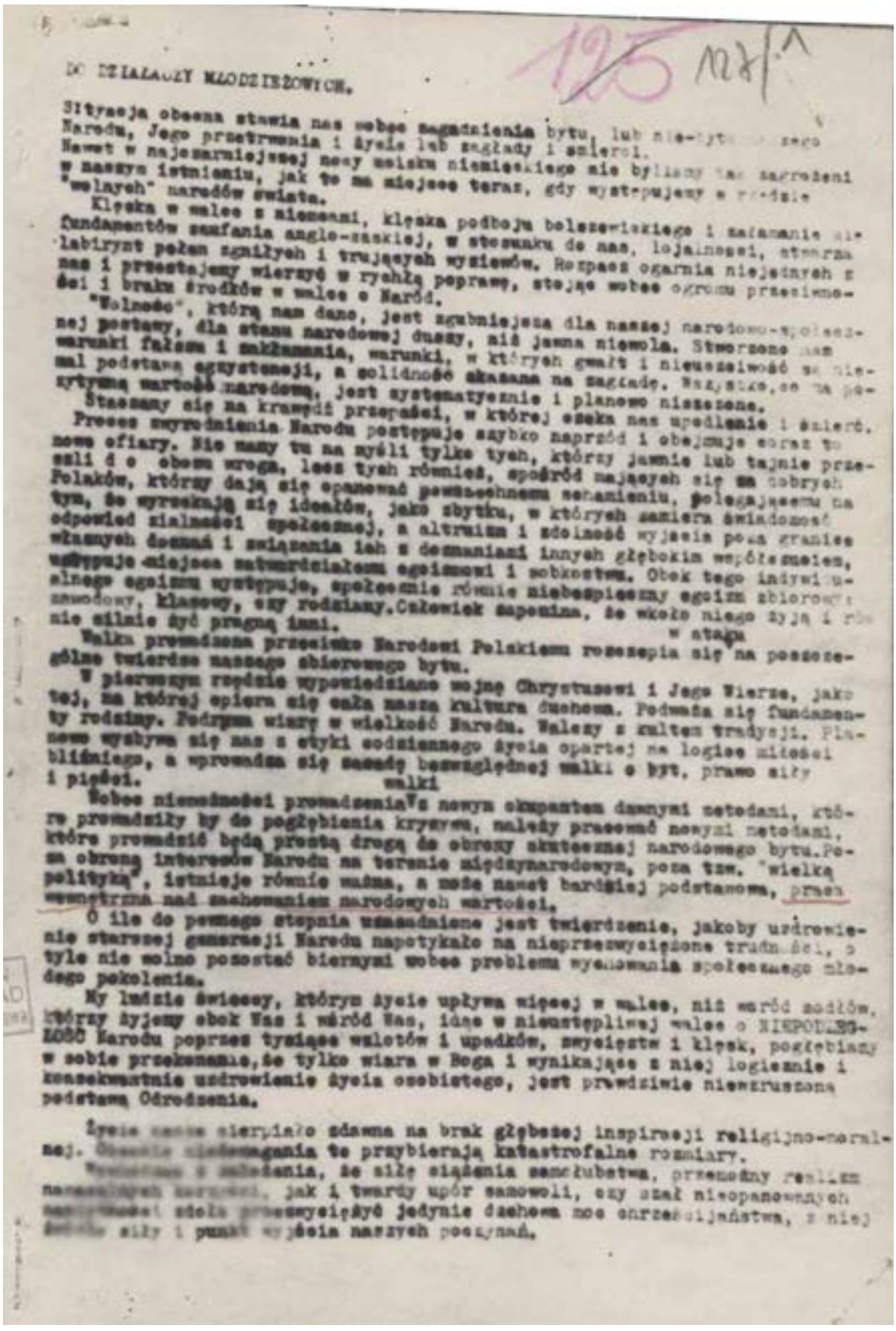

DO DZIAŁACZY MŁODZIEŻOWYCH.

Sytuacja obecna stawia nas wobec zagadnienia bytu, lub nie-bytu naszego Narodu, Jego przetrwania i życia lub zagłady i śmierci. Nawet w najczarniejszej nocy ucisku niemieckiego nie byliśmy tak zagrożeni w naszym istnieniu, jak to ma miejsce teraz, gdy występujemy w rzędzie "wolnych" narodów świata.

Klęska w walce z niemcami, klęska podboju bolszewickiego i załamanie się fundamentów zaufania anglo-saskiej, w stosunku do nas, lojalności, stworzą labirynt pełen zgniłych i trujących wyziewów. Rozpacz ogarnia niejednych z nas i przestajemy wierzyć w rychłą poprawę, stojąc wobec ogromu przeciwności i braku środków w walce o Naród.

"Wolność", którą nam dano, jest zgubniejsza dla naszej narodowo-społecznej postawy, dla stanu narodowej duszy, niż jawna niewola. Stworzono nam warunki fałszu i zakłamania, warunki, w których gwałt i nieuczciwość są niemal podstawą egzystencji, a solidność skazana na zagładę. Wszystko, co ma pozytywną wartość narodową, jest systematycznie i planowo niszczone.

Staczamy się na krawędź przepaści, w której czeka nas upodlenie i śmierć. Proces zwyrodnienia Narodu postępuje szybko naprzód i obejmuje coraz to nowe ofiary. Nie mamy tu na myśli tylko tych, którzy jawnie lub tajnie przeszli do obozu wroga, lecz tych również, spośród mających się za dobrych Polaków, którzy dają się opanować powszechnemu schamieniu, polegającemu na tym, że wyrzekają się ideałów, jako zbytku, w których zamiera świadomość odpowiedzialności społecznej, a altruizm i zdolność wyjścia poza granice własnych doznań i związania ich z doznaniami innych głębokim współczuciem, ustępuje miejsca zatwardziałemu egoizmowi i sobkostwu. Obok tego indywidualnego egoizmu występuje, społecznie równie niebezpieczny egoizm zbiorowy: zawodowy, klasowy, czy rodzinny. Człowiek zapomina, że wkoło niego żyją i równie silnie żyć pragną inni.

Walka prowadzona przeciwko Narodowi Polskiemu rozczepia się w ataku na poszczególne twierdze naszego zbiorowego bytu.

W pierwszym rzędzie wypowiedziano wojnę Chrystusowi i Jego Wierze, jako tej, na której opiera się cała nasza kultura duchowa. Podważa się fundamenty rodziny. Podrywa wiarę w wielkość Narodu. Walczy z kultem tradycji. Planowo wyzbywa się nas z etyki codziennego życia opartej na logice miłości bliźniego, a wprowadza się zasadę bezwzględnej walki o byt, prawo siły i pięści.

Wobec niemożności prowadzenia walki z nowym okupantem dawnymi metodami, które prowadziłyby do pogłębienia kryzysu, należy pracować nowymi metodami, które prowadzić będą prostą drogą do obrony skutecznej narodowego bytu. Poza obroną interesów Narodu na terenie międzynarodowym, poza tzw. "wielką polityką", istnieje równie ważna, a może nawet bardziej podstawowa, praca wewnętrzna nad zachowaniem narodowych wartości.

O ile do pewnego stopnia uzasadnione jest twierdzenie, jakoby uzdrowienie starszej generacji Narodu napotykało na nieprzezwyciężone trudności, o tyle nie wolno pozostać biernymi wobec problemu wychowania społecznego młodego pokolenia.

My ludzie świeccy, którym życie upływa więcej w walce, niż wśród modłów, którzy żyjemy obok Was i wśród Was, idąc w nieustępliwej walce o NIEPODLEGŁOŚĆ Narodu poprzez tysiące wzlotów i upadków, zwycięstw i klęsk, pogłębiamy w sobie przekonanie, że tylko wiara w Boga i wynikające z niej logicznie i konsekwentnie uzdrowienie życia osobistego, jest prawdziwie niewzruszoną podstawą Odrodzenia.

Życie nasze cierpiało zdawna na brak głębszej inspiracji religijno-moralnej. Obecnie niedomagania te przybierają katastrofalne rozmiary.

Wychodząc z założenia, że siłę ciążenia samolubstwa, przemożny realizm nawiązanych korzyści, jak i twardy upór samowoli, czy szał nieopanowanych namiętności zdoła przezwyciężyć jedynie duchowa moc chrześcijaństwa, z niej źródło siły i punkt wyjścia naszych poczynań.

Fotokopia dokumentu „Do działaczy młodzieżowych" autorstwa T. Płużańskiego – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

126 128/1

Rozumiejąc Boga jako jedność wszystkich idei, w Nim odnajdujemy utracone wartości narodowego życia. W Nim widzimy nasze odrodzenie inną potęgą.

Uprzystępnienie idei Narodu Polskiego i zbliżenie jej duchowo-moralnej osobowości przyszłego człowieka jest naszym obowiązkiem w stosunku do przyszłych polskich pokoleń.

To jest nasze zadanie.

Nie mieści się ono bezpośrednio w ramach walki z okupantem i jego agenturami, bowiem przerasta je znacznie swym zakresem, jest jednak najskuteczniejszym środkiem wzmocnienia sił Narodu i zwiększenia Jego zdolności obrony. Uprzystępnienie idei Boga i Narodu sprowadza się do zastosowania w życiu zbiorowym i osobistym etyki Chrystusa i, co za tym idzie, poświęcenia partykularnych interesów dla życia ponad-osobistego.

Kształcenie młodzieży w przestrzeganiu miary i karności, w planowym i świadomym podporządkowaniu się, swego własnego "ja" i swych własnych korzyści, interesom zbiorowym, konsekwentnym poddawaniem pierwiastka zmysłowego duchowemu, wychowanie w duchu bezwarunkowego posłuszeństwa wobec nakazów sumienia, warunkuje nasze powodzenie. Wychowanie społeczno-narodowe młodzieży polega na tym, by umieć w niej namiętności i spontaniczność interesów jednostkowych w każdym jej poczynaniu, choćby najdrobniejszym, a dopiero tak ukształtowany charakter poczuje świadomie i nieświadomie dążyć do urzeczywistnienia takiego samego porządku wartości i w życiu społecznym, a na podobieństwo własnego życia wewnętrznego kierować także będzie swoim działaniem politycznym. Najskuteczniejszym czynnikiem wychowawczym jest postawienie wychowanka wobec konkretnych stosunków i konfliktów życiowych przy jednoczesnym oddziaływaniu by zajął on stanowisko najbardziej odpowiadające potrzebom społeczności, w której ramach dane stosunki i konflikty zachodzą. Każda zbiórka, wycieczka, obóz, każda gra może przyczynić się do rozwoju kultury społecznej jednostki i zespołu. W każdym, najdrobniejszym przejawie życia, najelementarniejszym odruchu, tkwi zarodek przyszłego stosunku dojrzałego obywatela do społeczności. Im bardziej reakcja dziecka będzie dodatnia społecznie, tym lepszym będzie obywatel.

Człowiek tyle ma wartości w sobie, ile zdolny jest do pojęcia tajemnicy ofiary i o ile oddaje się czemuś, co wyrasta ponad miarą ponad jego własne "ja".

Wydaje się, że Polaków nie trzeba uczyć poświęcenia, że daliśmy jego niezaprzeczoną ilość dowodów. To tylko częściowo prawda. Życie dajemy chętnie w ofierze, lecz brak nam tej samej ofiarności tam, gdzie mamy w drobnej sprawie ustąpić z najmocniejszego stanowiska dla ogólnej zgody, lub wytrwać w bezwzględnej uczciwości w stosunku do społeczeństwa, w szarym, codziennym trudzie, zamiast wtedy, gdy ta względnie uczciwość ograniczona nas w wyborze środków walki o życie.

Ideałem niedoścignionym ofiary jest Chrystus, a Krzyż symbolem poświęcenia i miłości. Dlatego Chrystus jest dla nas mistrzem i nauczycielem zbiorowego życia. Im więcej z Jego ducha w nas, tym lepsza społeczność, w której żyjemy.

Wpajanie czci Chrystusa w dusze młodego pokolenia, oto pierwsze Nasze zadanie. Tłumaczenie Jego nauki miłości na język świecki istoczenie jej w ośrodku młodzieżowym wcale rozsiągłości, to droga do zamierzonego celu.

"W Bogu wszystkie moralnie dobre idee łączą się w jedną wielką syntezę. Bóg jest nieskończonym dobrem i pełnią wszystkich wartości"

Społeczność nie jest celem sama w sobie, Jej życie jest drogą do realizacji prawdy i dobra.

Opierając nasz "światopogląd" na prawdzie objawionej i wyprowadzając z niej reguły postępowania, znajdujemy się na drodze dorzeczywistego postępu, polegającego na upodobnianiu się do tak pojętego ideału Boga.

BUIAD Warszawa

127 123/1

-3-

Miłość do Narodu to nie tylko miłość do narodowego mitu, lecz to patriotyzm dnia powszedniego, wyrażający się w pełnym poczuciu odpowiedzialności za każdy czyn i wartościowaniu go pod względem przydatności w budowie narodowego życia. Niema lepszego środka na zwalczanie obojętności politycznej, jak przyzwyczajać młodzież do współpracy w tworzeniu ładu społecznego i budzić w niej poczucie udziału jej wysiłku w pracy zbiorowej. Oczywiście nie mamy tu na myśli "pracy" nad ugruntowaniem "demokracji".

Dzieci, a nawet młodzież dorastająca nie pojmuje spraw publicznych, lecz we własnym środowisku tworzy własne "państwa", "narody", czy "partie polityczne" i poprzez nie uczy się stosunku do swych "współobywateli" pozytywnego, lub negatywnego. Takim "państwem" jest np. drużyna harcerska.

Na osobistym stosunku jednostki do jednostki opiera się każda kultura społeczna. Polega ona na intuicyjnym odnalezieniu i poznaniu siebie samego w innych istotach.

Niemniej ważne jest nasze moralne stanowisko wobec wykonywanego zawodu. Prawdziwie obywatelski sposób myślenia powinien wyrastać organicznie z pogłębionego pod względem społecznym i moralnym pojmowania swego zawodu. Praca zawodowa jest podstawową formą współżycia społecznego i dlatego pogląd na nią musi być uzupełniony i poprawiony przez poczucie obowiązku i odpowiedzialności społecznej. Uczciwe i sumienne wykonywanie zawodu jest najistotniejszym wkładem do życia zbiorowego.

"Naród, w którym uczucia przyjaźni są rozwinięte, gdzie zamiast sobkostwa i egoizmu panuje przyrodzona potrzeba wzajemnej pomocy, bezinteresownego wspomagania się na wszystkich polach życia, naród taki poznał już moc nieprzezwyciężoną, rozwiązał zagadkę wolności i dobrobytu." /E. Abramowski/

"Z małych krzywd, które sobie nawzajem wyrządzamy dla interesu, ze spokojnym sumieniem, powstaje właśnie owa wielka krzywda całości- bezsilność narodu" /E. Abramowski./

"Idź i czyń dobrze." Dobroć jest moralnym wyrazem wyzwolenia człowieka spod panowania egoizmu. Pokonanie samego siebie jest najwyższym stopniem heroizmu. Miłość i przyjaźń ma przeniknąć nowe pokolenia polskie. W ekspansji miłości poza rodzinę, poza warstwę społeczną, ujawnia się prawdziwie wielki duch narodowy.

Bezgraniczna miłość dla narodu, wiąże się nierozdzielnie zwiarą w jego misję dziejową, przy jednoczesnym jednak poszanowaniu godności i praw innych narodów i obiektywnym uznaniu ich wartości.

Rodzina przedstawia rzeczywistość życia w najsilniejszym skoncentrowaniu, spajając swych członków najgłębszymi uczuciami, zmuszając ich do wzajemnej tolerancji, porozumienia i uczestniczenia we wspólnych losach - tworzy ona prawdziwą i jedyną w swym rodzaju instytucję wychowawczą. Na terenie rodziny zderzają się ze sobą najskrajniejsze przeciwieństwa, a zarazem rodzą się najsilniejsze uczucia biologiczne i duchowe, które są w stanie skupić elementy rozbieżne. Na tym polega siła i niezastąpioność rodziny jako czynnika składowego w życiu narodu. W niej założyły swą siedzibę najpotężniejsze uczucia: narodził się altruizm i wyrosła miłość. Ona jest początkiem ludzkiego istnienia, w jej atmosferze wzrastają nowe pokolenia. Dbać o jej spoistość i podstawy jej siły utrwalać jest fundamentalnym nakazem dziejowym. Rozwijać szacunek do rodziny, pogłębiać miłość do jej członków i dbałość o nich, przygotowywać do przyszłej roli matek i ojców - to zadanie przywódców młodzieży. Tak, jak dobry syn tylko, może być dobrym żołnierzem, a dobry ojciec, wzorowym obywatelem - tak dobra córka, nienaganną matką i żoną.

John Ruskin wymienia "7 świeczników duszy": duch ofiary, prawdomówność, posłuszeństwo, ideał, zbożność, wiara, duch miłości i siła charakteru. Któż nie chciał by posiadać tych wszystkich przymiotów ducha? Któż nie pragnął by umieć dochować im wierności? Zdolność dochowania wiary ideałom jest wyrazem mocy charakteru i siły woli. Na niej opiera się nie tylko osobiste powodzenie, lecz również społeczna przydatność jednostki. Charakter kształci się tylko tam, gdzie całe życie obejmuje i osądza jedna wszechogarniająca i wszechkontrolująca prawda. Tą prawdą dla nas jest Bóg i Polska, nie w pełnym frazeologji krasomówstwie, lecz w codziennej szarej pracy, w każdym wysiłku indywidualnym czy zbiorowym. Z prawdą tą iść będziemy wtedy przez całe życie, gdy za młodu zrozumiawszy i pokochawszy ją, z życiem nierozerwalnie zespolimy.

-4- 13011 128

Polak stać się musi mocą swego charakteru, niewzruszonej [illegible] i wiary w Naród ośrodkiem równowagi, który, nawet w najtrudniejszych okolicznościach, wśród panoszącej się antytezy jego ducha, pozostaje niezmiennie wiernym własnej osobowości i służy za kompas tym, którzy zdają się być zagubieni wśród nawałnic i burz dziejowych. Taką rolę mają spełnić działacze młodzieżowi.

Podejmując się roli przewodzenia nakładamy na siebie nowe obowiązki, z których wywiązać się można jedynie w oparciu o kulturę wewnętrzną naprawdę głęboką. Prawdziwym przywódcą bowiem jest nie ten, któremu więcej wolno, lecz ten, który własnym nakazem wewnętrznym potrafi zmusić siebie do przyjęcia obowiązków bezwarunkowej służby i całkowitego oddania zadaniu społecznemu. pomyślne wykonanie owego zadania zależy nie tylko od tego, jak bliscy jesteśmy wzorowi godnemu naśladownictwa, lecz czy w sposób pełen kultury i taktu potrafimy obcować z otoczeniem. Sztuka rozkazywania wymaga od rozkazodawcy niezłomnej stanowczości żądania w połączeniu z rycerskim poszanowaniem dla osób podległych jego władzy. Niedwuznaczność, zwięzłość, ścisłość i w równej mierze taktowna forma podania, oto zalety zarządzenia, czy rozkazu. Człowiek chętnie słucha, lecz tylko wtedy posłuszeństwo będzie wypływało z głębi jego świadomości, jeżeli będzie dobrowolne, jeżeli wzbudzimy w nim przeświadczenie o jego własnej wolności i nie podepczemy jego godności ludzkiej. Każdy nasz podkomendny, nawet spełniając bezwzględnie dany mu rozkaz, musi mieć poczucie współodpowiedzialności za jego wykonanie i przeświadczenie o swej samodzielności. Tylko wówczas, gdy dążymy do rozwinięcia u podwładnych samodzielności i wiary we własne siły, zdobywamy zdolność duchowo-moralnego oddziaływania i jesteśmy na drodze do ukształtowania człowieka przedsiębiorczego i pełnego inicjatywy, a zarazem uległego nakazom moralnym wypływającym z poczucia porządku społecznego. Celowe oddziaływanie, to nie tłumienie cech ujemnych za pomocą zakazów i represji, lecz rozbudzanie cech dodatnich charakteru i przeświadczenia o ich wartości.

Pamiętając, że nie anarchista czy rewolucjonista są rozbijaczami porządku społecznego, lecz człowiek niesłowny i niepunktualny, należy dostarczyć młodzieży okazji do ćwiczenia się w terminowym i solidnym wypełnianiu umów, co w znacznym stopniu przyczyni się do wzrostu podstawowej społecznie wartości, jaką jest poczucie odpowiedzialności.

Podnośmy poczucie Honoru do rzędu najwyższych wartości, bowiem on właśnie oznacza tę głęboką podwalinę moralną charakteru, która stanowi owierności wobec powszechnego prawa moralnego. Honor to prawdziwa wierność religijna, z której każda wierność wyrasta i z którą jest nierozerwalnie związana.

Pracujmy o ile tylko można legalnie, unikając ewentualnych represji ze strony administracji warszawskiej,

Walczmy o polskość nie wytykając wrogom ich błędów, lub występując z całą otwartością przeciw nim i ich agenturom, lecz budujmy i umacniajmy te wartości, które stanowią o naszej sile.

Każdy sukces, choćby pozornie małej wagi, jest krokiem naprzód ku lepszej przyszłości Narodu Polskiego i czynienia naszych szansów niezdobytymi.

Każda dusza młoda, wydarta wrogowi z pazurów, to wkład do kapitału, z którego Polska czerpać będzie idąc ku jasnym dniom chwały, wolna i wielka, wielkością swych synów.

Szkolmy instruktorów, którzy ideę POLSKI NIEPODLEGŁEJ i WIELKIEJ nieść będą dalej i zagarniajmy pod swój wpływ najszersze koła młodzieży.

Z wiarą, że wypełniamy posłannictwo prawdy, niech łączy się w nas zadowolenie ze spełnionego obowiązku.

To będzie nasz wkład w walce o NIEPODLEGŁOŚĆ.

Tak nam dopomóż Bóg!

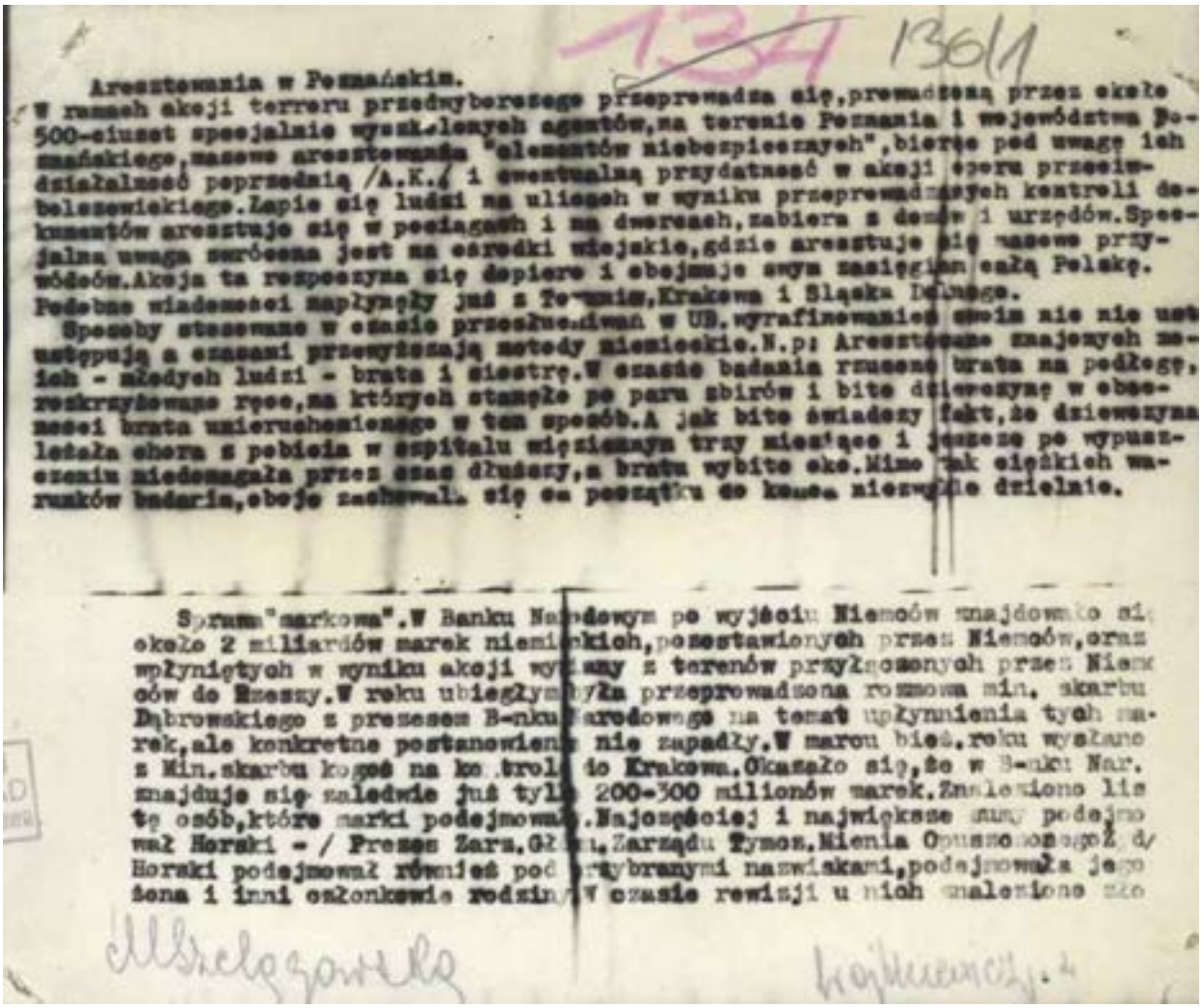

134 136/1

Aresztowania w Poznańskim.
W ramach akcji terroru przedwyborczego przeprowadza się,prowadzoną przez około 500-ciuset specjalnie wyszkolonych agentów,na terenie Poznania i województwa Poznańskiego,masowe aresztowania "elementów niebezpiecznych",biorąc pod uwagę ich działalność poprzednią /A.K./ i ewentualną przydatność w akcji oporu przeciwbolszewickiego.Łapie się ludzi na ulicach w wyniku przeprowadzanych kontroli dokumentów aresztuje się w pociągach i na dworcach,zabiera z domów i urzędów.Specjalna uwaga zwrócona jest na ośrodki wiejskie,gdzie aresztuje się masowo przywódców.Akcja ta rozpoczyna się dopiero i obejmuje swym zasięgiem całą Polskę. Podobne wiadomości napłynęły już z Torunia,Krakowa i Śląska Dolnego.
Sposoby stosowane w czasie przesłuchiwań w UB.wyrafinowaniem swoim nic nie ustępują a czasami przewyższają metody niemieckie.N.p: Aresztowano znajomych moich - młodych ludzi - brata i siostrę.W czasie badania rzucono brata na podłogę, rozkrzyżowano ręce,na których stanęło po paru zbirów i bito dziewczynę w obecności brata unieruchomionego w ten sposób.A jak bito świadczy fakt,że dziewczyna leżała chora z pobicia w szpitalu więziennym trzy miesiące i jeszcze po wypuszczeniu niedomagała przez czas dłuższy,a bratu wybito oko.Mimo tak ciężkich warunków badania,oboje zachowali się od początku do końca niezwykle dzielnie.

Sprawa"markowa".W Banku Narodowym po wyjściu Niemców znajdowało się około 2 miliardów marek niemieckich,pozostawionych przez Niemców,oraz wpłyniętych w wyniku akcji wysłany z terenów przyłączonych przez Niemców do Rzeszy.W roku ubiegłym była przeprowadzona rozmowa min. skarbu Dąbrowskiego z prezesem B-nku Narodowego na temat upłynnienia tych marek,ale konkretne postanowienia nie zapadły.W marcu bież.roku wysłano z Min.skarbu kogoś na kontrolę do Krakowa.Okazało się,że w B-nku Nar. znajduje się zaledwie już tylko 200-300 milionów marek.Znaleziono listę osób,które marki podejmowały.Najczęściej i największe sumy podejmował Horski - / Prezes Zarz.Głów.Zarządu Tymcz.Mienia Opuszczonego Żyd/ Horski podejmował również pod przybranymi nazwiskami,podejmowała jego żona i inni członkowie rodziny.W czasie rewizji u nich znaleziono zło

Fotokopie maszynopisu informacji na temat aresztowań w Poznańskim i „Sprawy Markowej" w Banku Narodowym – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

135 137/1

to i biżuterję wartości ponad miliarda złotych. Prócz Horskich figuruje na liście tej min. przemysłu H. Minc. Wypłaty odbywały się na zlecenie Hanemanna - naczelnego dyrektora Banku Narodowego. Hanemanna zawieszono w czynnościach.

Ilość banknotów znajdujących się w obiegu. Tworzący się rząd na oswobodzonych od Niemców terenach znalazł się w dużych trudnościach finansowych. Sowiety pożyczyły wówczas 6 i 1/2 tys. dolarów oraz 1000 rubli w złocie i zobowiązały się drukować banknoty polskie w Moskwie, do czasu kiedy Polska będzie mogła sama to wykonywać. Ogólnie Gossbank podał do wiadomości, że dostarczył 4 i 1/2 miliarda złotych armii sowieckiej, znajdującej się na terenach polskich/wynikało to z umowy utrzymywania przez rząd polski wojsk sowieckich w Polsce/, oraz 40 miliardów rządowi polskiemu. Kiedy min. skarbu zarządzało wykazów sum banknotów polskich wypuszczanych przez Gossbank, okazało się, że banknoty te są drukowane nie tylko w Moskwie i Moskwa narazie tych sprawozdań nie posiada. Do wiadomości Banku Narodowego podawane są jedynie numery i serie wypuszczanych banknotów, jednakże Bank Narodowy jest w posiadaniu banknotów, których numery nie są umieszczane w biuletynach Gossbanku.

Z pobytu delegacji polskiej w Pradze. Delegacja polska składała się z 40 osób. W skład jej wchodziły różne grupy, z których każda miała prowadzić specjalne pertraktacje. "Polityczna" - miała uzgodnić granicę polsko-czeską, "handlowa" - zagadnienia celne i t.d. Konferencję tę zainicjował i doprowadził do skutku pewien młody działacz z OMTuru, w porozumieniu z zbliżoną do OMTuru organizacją młodzieżową czeską, która przygotowała grunt do tych rozmów w Pradze. Wyjazd delegacji polskiej nastąpił tak nagle, że Masaryk bawiący wówczas w Londynie, dowiedział się o tym już jako o fakcie dokonanym. Na trzy miesiące przed wyborami tymczasowy rząd czeski nie mógł i nie chciał brać na siebie odpowiedzialności w związku z ustaleniem granicy polsko-czeskiej, wobec czego część delegacji "polityczna" opuściła Pragę wcześniej. Rozmowy "Handlowe" ciągnęły się dłużej. W pewnym momencie zarządano dyrektyw z Warszawy. W odpowiedzi przyszła depesza na ręce posła polskiego w Pradze Wierbłowskiego. Treści jej nie podano delegacji do wiadomości. Wierbłowski nakazał rozmowy wstrzymać. Podjęto je na drugi dzień, po porozumieniu się Wierbłowskiego z posłem sowieckim w Pradze. W czasie przyjęcia wydanego przez Masaryka, dla polskiej delegacji, gdy Masaryk chciał porozmawiać z Rzymowskim, Wierbłowski nie dopuścił do tego, powiadając, że rozmowa ta jest zbyteczną. Wierbł. jest Żydem. Należy do C.K.W.PPR.

W drugiej połowie lipca zjawił się u kard. Hlond a wice-minister Wolski/min. administracji/i oświadczył, że Bierut chciałby z kardynałem mówić. Chodzi o szereg zagadnień. Czy kardynał podjąłby się pośrednictwa w nawiązaniu pertraktacji z Watykanem, w sprawie zerwanego konkordatu. Następnie - czy kardynał nie wydałby oświadczenia w sprawie antysemityzmu, oraz o wyraźne napiętnowanie sprawców pogromu w Kielcach. Na wszystkie te zapytania ks. kardynał odpowiedział odmownie, motywując to, że nie zajmują go kwestie polityczne, w sprawie ekscesów anty-żydowskich wystarcza wystąpienie biskupa Kubiny. Na zakończenie rozmowy kardynał wymienił wiadomą mu liczbę osób zlikwidowanych przez UB.

Z tytułu rozrachunków z ZSRR figuruje między innymi suma 1 miliarda złotych. Są to różne obciążenia skarbu polskiego, wynikające z pobytu armii czerwonej w Polsce. Mniej więcej trzecia część tej sumy przypada na koszta związane z postawieniem pomników wdzięczności dla armii sowieckiej.

Gen. Korczyc/szef sztabu gen./oraz gen. Popławski są obywatelami sowieckimi.

Ppłk. Bibrowski - Rosjanin, stał na czele polskiej misji wojskowej w Berlinie.

W początkach sierpnia odbyły się wybory do rady załogowej EKD/Elektryczne Koleje Dojazdowe/. Przed wyborami proponowano 5 miejsc dla ...

Mszczonowska

136 - 3 - 138/1 Szelągowska

legatów PPR, 3 miejsca dla PPS i 3 dla bezpartyjnych. Nie zgodzono się na to. W wyniku przeprowadzonych wyborów PPR otrzymało 1 miejsce. Wybory unieważnione i głosowanie odbyło się powtórnie. PPR nie otrzymało ani jednego miejsca.

Sekretarzem generalnym w Stronnictwie Pracy jest p. Chajn. Został on z PPR-u delegowany na to stanowisko. Wobec tego czynni dawniej członkowie Str. Pracy usuwają się od współpracy z narzuconym człowiekiem.

Zbyt wiele miejsca zajęło by wymienienie poszczególnych aktów zbrojnych, różnych wypadów i obrazków z życia różnych oddziałów leśnych. Pomimo sugerowania im, w myśl intencji płynących z zagranicy - wychodzenia z lasów i legalizowania się - oddziały leśne trwają i w niektórych rejonach są postrachem UB, szachując zbytnie panoszenie się takowego. Ciekawe, że pomimo iż w niektórych rejonach są "ciężcy" dla naszych wsi - ogólnie w Polsce cała ludność mówi o nich z niejaką dumą, jak o "naszym wojsku". Wieś żywi ich, ukrywa i donosi o każdym ruchu władz skierowanym przeciwko oddziałom leśnym, umożliwiając i pomagając poszczególnym akcjom na funkcjonariuszów UB. Pewien major-Rosjanin, z dywizji kościuszkowskiej, który z tą dywizją przyszedł na pacyfikację terenów leśnych - sprowokowany przez naszego pracownika, zajmującego w tym rejonie wyższe stanowisko rządowe, słowami: "czemu się pockacie? zróbcie z nimi porządek" - odpowiedział, że można by było zrobić porządek, ale za pomocą wojska rosyjskiego, a tego nie zrobią ze względu na zagranicę. Natomiast polskimi oddziałami żadnego "porządku" zrobić nie można. Polacy przechodzą nie - jednokrotnie na stronę oddziałów leśnych. Jedynie ta Dywizja Kościuszkowska niby jest lojalna i można jej ufać, lecz i jej żołnierze nie wykazują żadnych chęci do pacyfikowania terenu i jeśli ich nie pilnuje oficer rosyjski, nie chcą się uganiać za leśnymi oddziałami. Pacyfikacja, pomimo zachęty wszelakiego rodzaju, w postaci wynagrodzeń pieniężnych, orderów - nie daje wyników, lub daje wyniki wręcz przeciwne - przejście poszczególnych patroli i mniejszych oddziałów na stronę oddziałów leśnych.

Władze zdecydowały się na wydanie "kainowego" dekretu, zachęcającego Polaków do zgłaszania się ochotniczo do oddziałów likwidujących oddziały leśne, który jednak nie przyniósł żadnych istotnych zmian we wzajemnym stosunku wojska rządowego do tych oddziałów.

DZIENNIK USTAW
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dnia 23 maja 1946r. Nr. 18

118

D E K R E T z dnia 16 kwietnia 46.

o dodatku do uposażenia wojskowych, biorących udział w zwalczaniu przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 roku, o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy/Dz.U.R.P.Nr.1, poz.1/-Rada Ministrów postanawia a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje: Art.1. Wojskowi czynnej służby, biorący bezpośredni udział w zwalczaniu przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, otrzymują dodatek do uposażenia według stopnia wojskowego łącznie z dodatkiem funkcyjnym w wysokości: a/oficerowie oraz podoficerowie zawodowi i nadterminowi, a także starsi szeregowcy nadterminowi...50%. b/podoficerowie zasadniczej służby wojskowej i rezerwy...100%. c/starsi szeregowcy i szeregowcy zasadniczej służby wojskowej i rezerwy...200%. Dodatek przysługuje od dnia rozpoczęcia do dnia zakończenia akcji. Art.2. Wykaz jednostek wojsk. którym przysługuje prawo do dodatku oraz sposób wypłaty tego dodatku określa min.Obr.Nar. i min.Bezp.Publ. Art.3. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się min.Obr.Nar., min.Bezp.Publ. i mni.Skarbu. Art.4. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dn.1.IV.46. Podpisy: Prez.KRN.Bierut. Prez.Rady Min.Osóbka. Min.Obr.Nar.Żymierski. Min.Bezp.Publ.Radkiewicz. Min.Skarbu: Dąbrowski.

Sieradzki

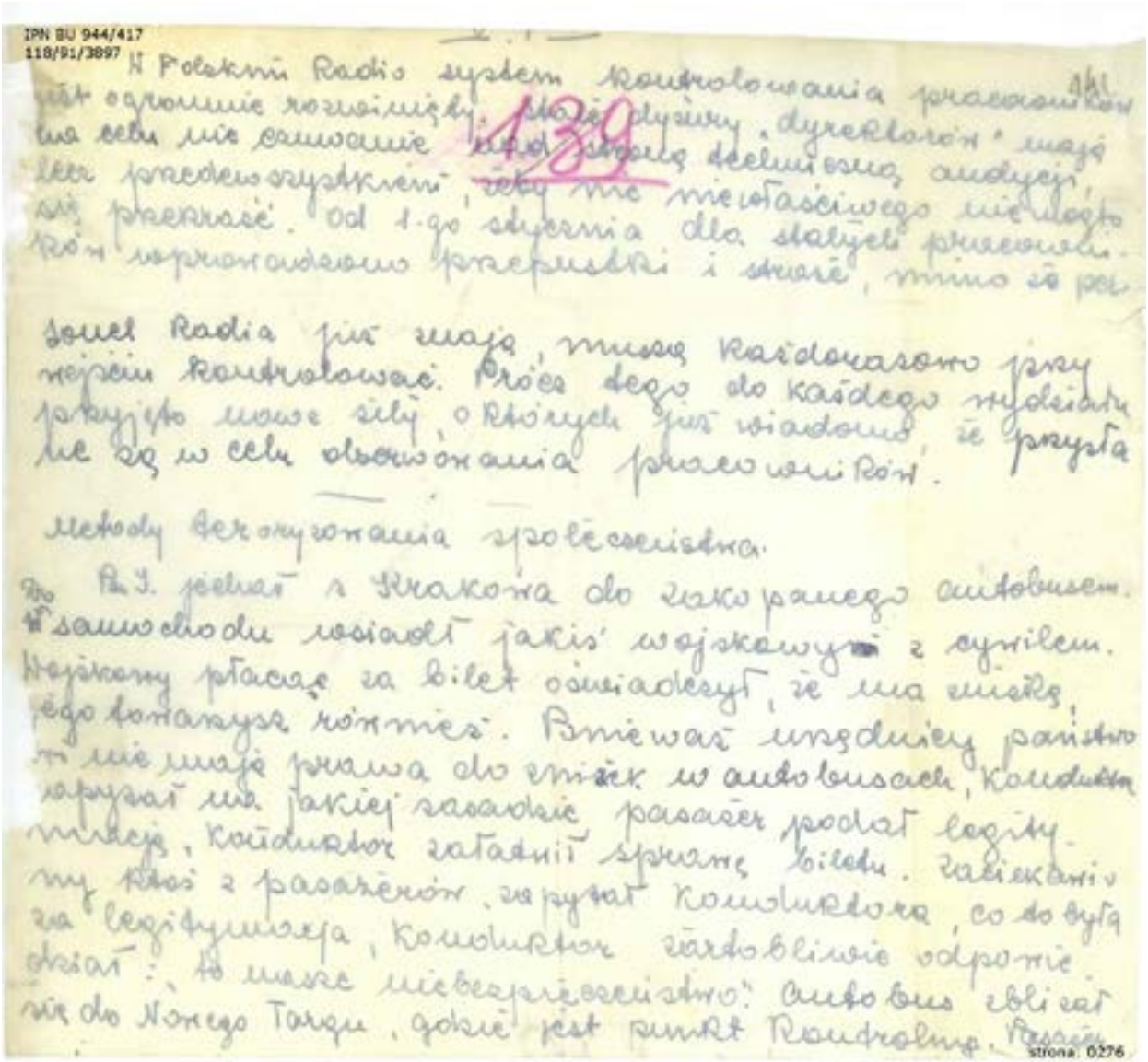

IPN BU 944/417
118/91/3897

W Polskim Radio system kontrolowania pracowników jest ogromnie rozwinięty. Stałe dyżury „dyrektorów" mają na celu nie czuwanie nad stroną techniczną audycji, lecz przedewszystkiem, żeby nic niewłaściwego nie mogło się przekraść. Od 1-go stycznia dla stałych pracowników wprowadzono przepustki i straże, mimo że pe-

Sonel Radia już znają, muszą każdorazowo przy wejściu kontrolować. Prócz tego do każdego wydziału przyjęto nowe siły, o których już wiadomo, że przysłane są w celu obserwowania pracowników.

Metody terroryzowania społeczeństwa.

Dr. J. jechał z Krakowa do Zakopanego autobusem. W samochodzie wsiadł jakiś wojskowy z cywilem. Wojskowy płacąc za bilet oświadczył, że ma zniżkę, jego towarzysz również. Ponieważ urzędnicy państwowi nie mają prawa do zniżek w autobusach, konduktor zapytał na jakiej zasadzie pasażer podał legitymację, konduktor załatwił sprawę biletu. Zaciekawiony ktoś z pasażerów zapytał konduktora, co to była za legitymacja, konduktor żartobliwie odpowiedział: „to nasze niebezpieczeństwo". Autobus zbliżał się do Nowego Targu, gdzie jest punkt kontrolny. Pasażer

strona: 0276

Raport wywiadowczy o Polskim Radiu i metodach terroryzowania społeczeństwa napisany przez M. Szelągowską wiosną 1947 r. – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

IPN BU 944/417
118/91/3997

Tym mowa wstał, podszedł do konduktora i uderzył go parokrotnie w twarz wołając „ja cię nauczę szanować Bezpieczeństwo!" Konduktor tłomaczył się, że tak mówią, że on żartował i t.d. ten go jeszcze bił w głowę, na oczach osłupiałej publiczności na punkcie kontrolnym wysiadł, po chwili wrócił z dwoma żołnierzami. Konduktora zabrano —

W Białej Podlaskiej komendantem UB jest Rosjanin. Pewnego razu, ktoś z aresztowanych uciekł z budynku UB. Strzelano za nim i zabito go na ulicy miasta. Ponieważ nikt z „władz" się nie zjawiał, przechodnie zaczęli się gromadzić koło zabitego. Komuś wydawało się, że on żyje jeszcze. Ponieważ w domu koło którego leżał postrzelony, mieszka lekarka sprowadzono ją. Stwierdziła śmierć i wróciła do siebie do mieszkania. W ½ godziny potym przyszło 2 z UB i zabrano ją do komendanta. Ten przez tłomacza zapytał ją, co ona robiła przy ciele zabitego. Znając język rosyjski odpowiedziała bezpośrednio komendantowi, jak było. Nie reagując na to, znów przez tłomacza zapytał kto jej ~~to~~ pozwolił, jakim prawem ~~[illegible]~~ to zrobiła. Lekarka z godnością odparła, że u nas w Polsce obowiązuje każdego lekarza etyka nakazująca mu niesienie pomocy każdemu, kto jej potrzebuje. Komendant UB znów przez tłomacza oświadczył jej, że jeśli się jeszcze raz coś podobnego zdarzy, ona będzie leżała na brzuchu, dal[illegible] zabity. —

strona: 0277

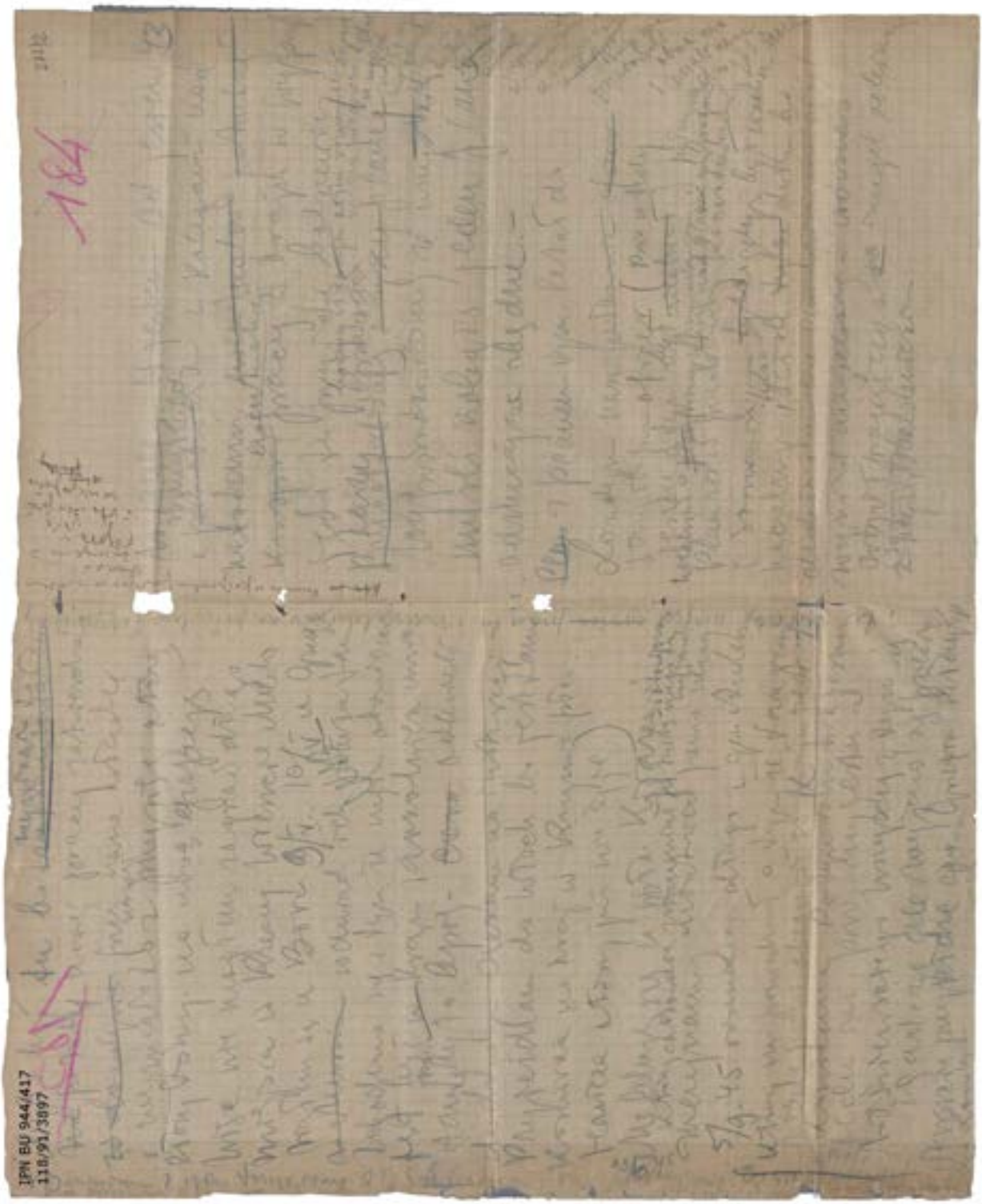

Ręcznie napisany przez W. Pileckiego list do Jadwigi Mierzejewskiej „Danuty" wyjaśniający dlaczego postanowił pozostać w kraju mimo rozkazu wyjazdu na Zachód – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

IPN BU 944/417
118/91/3897

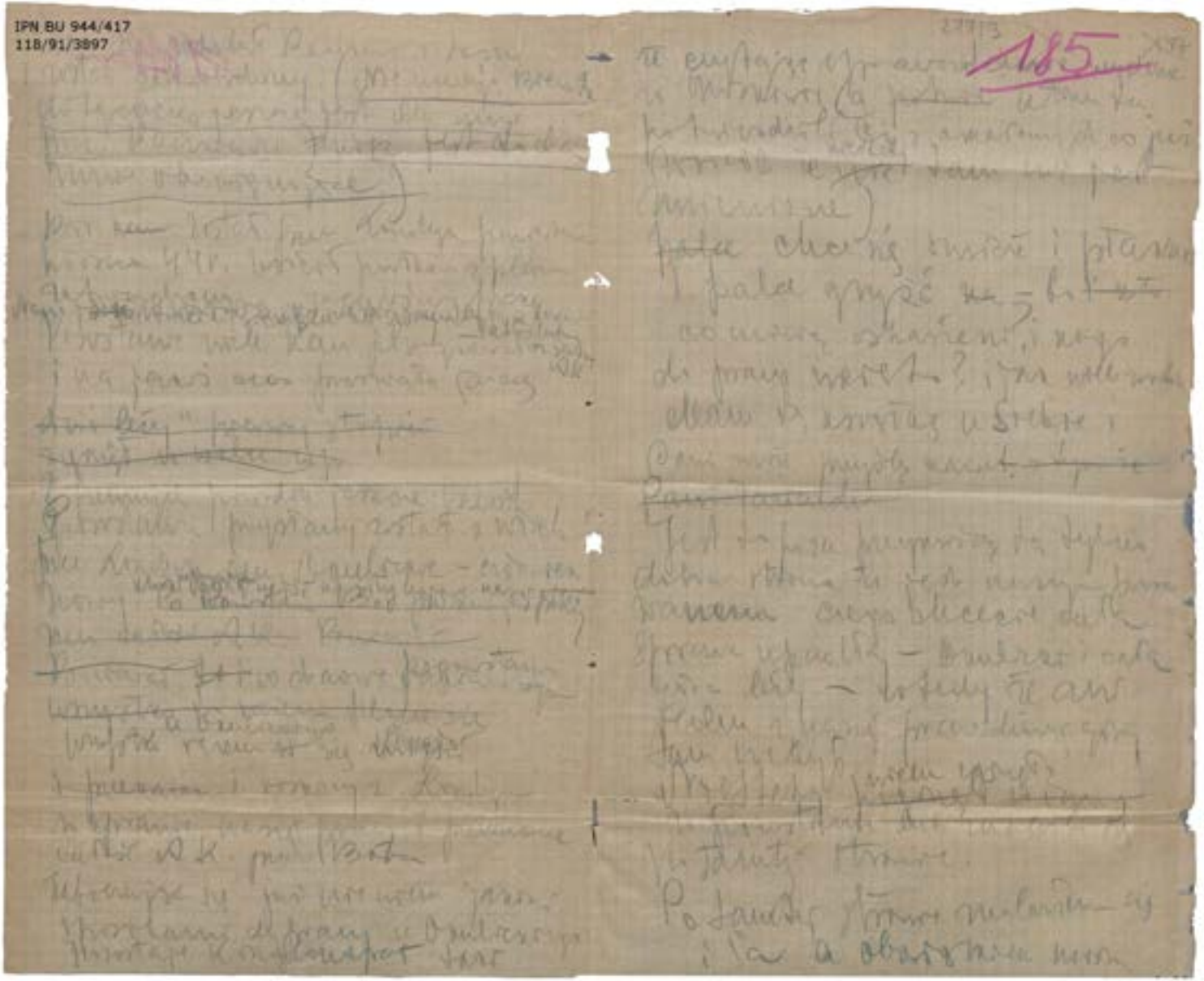

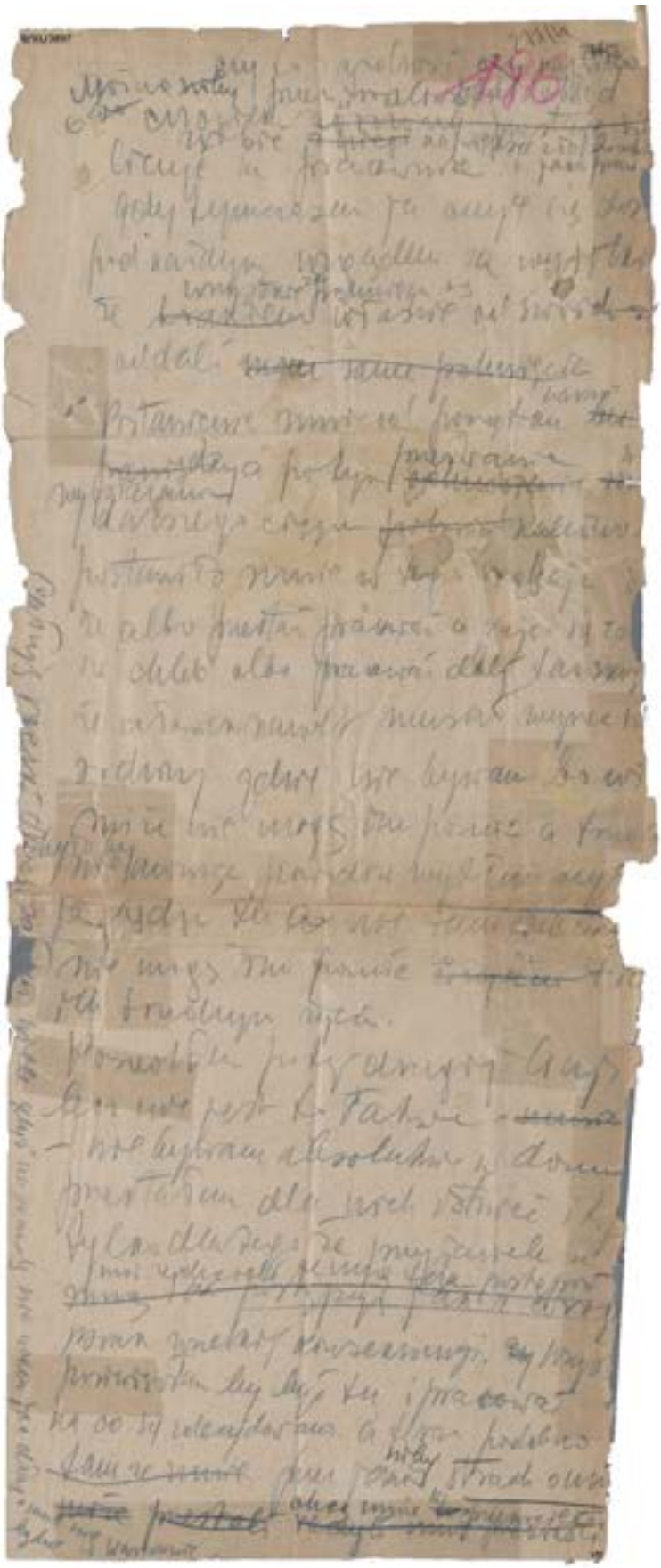

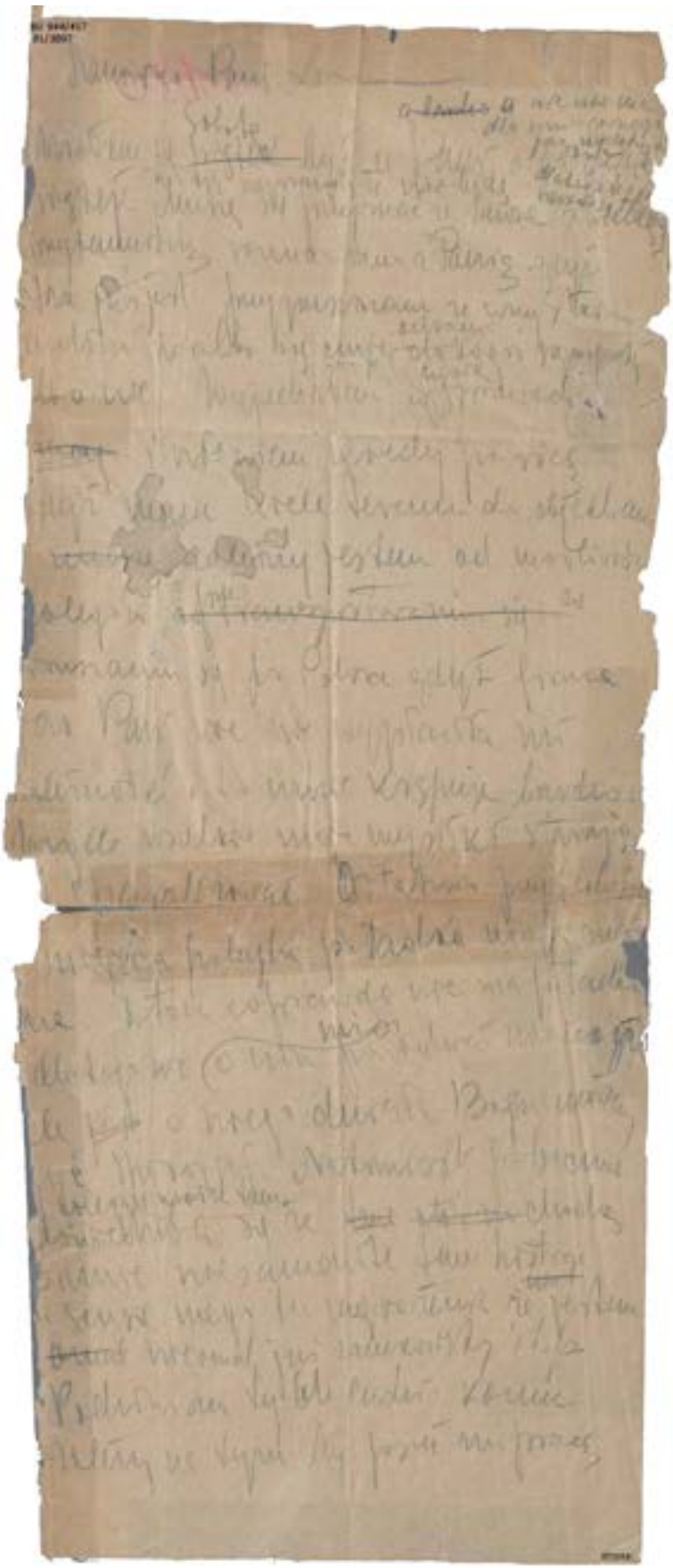

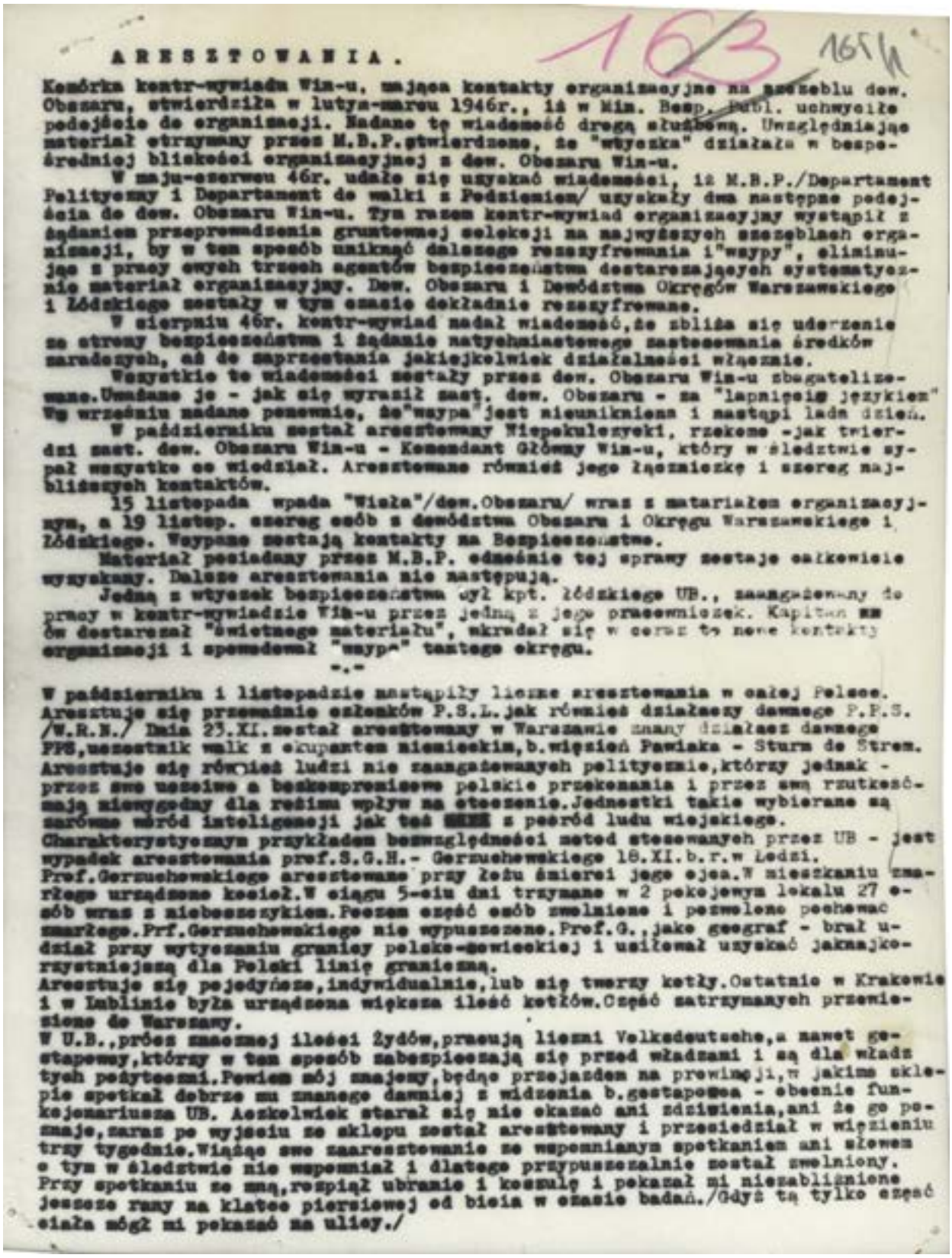

ARESZTOWANIA.

Komórka kontr-wywiadu Win-u, mająca kontakty organizacyjne na szczeblu dow. Obszaru, stwierdziła w lutym-marcu 1946r., iż w Min. Bezp. Publ. uchwyciło podejście do organizacji. Nadano tę wiadomość drogą służbową. Uwzględniając materiał otrzymany przez M.B.P.stwierdzono, że "wtyczka" działała w bezpośredniej bliskości organizacyjnej z dow. Obszaru Win-u.

W maju-czerwcu 46r. udało się uzyskać wiadomości, iż M.B.P./Departament Polityczny i Departament do walki z Podziemiem/ uzyskały dwa następne podejścia do dow. Obszaru Win-u. Tym razem kontr-wywiad organizacyjny wystąpił z żądaniem przeprowadzenia gruntownej selekcji na najwyższych szczeblach organizacji, by w ten sposób uniknąć dalszego rozszyfrowania i"wsypy", eliminując z pracy swych trzech agentów bezpieczeństwa dostarczających systematycznie materiał organizacyjny. Dow. Obszaru i Dowództwa Okręgów Warszawskiego i Łódzkiego zostały w tym czasie dokładnie rozszyfrowane.

W sierpniu 46r. kontr-wywiad nadał wiadomość,że zbliża się uderzenie ze strony bezpieczeństwa i żądanie natychmiastowego zastosowania środków zaradczych, aż do zaprzestania jakiejkolwiek działalności włącznie.

Wszystkie te wiadomości zostały przez dow. Obszaru Win-u zbagatelizowane.Uważane je - jak się wyraził zast. dow. Obszaru - za "lapnięcia językiem" We wrześniu nadano ponownie, że"wsypa"jest nieunikniona i nastąpi lada dzień.

W październiku został aresztowany Niepokulczycki, rzekomo -jak twierdzi zast. dow. Obszaru Win-u - Komendant Główny Win-u, który w śledztwie wyjął wszystko co wiedział. Aresztowane również jego łączniczkę i szereg najbliższych kontaktów.

15 listopada wpada "Wisła"/dow.Obszaru/ wraz z materiałem organizacyjnym, a 19 listop. szereg osób z dowództwa Obszaru i Okręgu Warszawskiego i Łódzkiego. Wsypane zostają kontakty na Bezpieczeństwo.

Materiał posiadany przez M.B.P. odnośnie tej sprawy zostaje całkowicie wyczerpany. Dalsze aresztowania nie następują.

Jedną z wtyczek bezpieczeństwa był kpt. Łódzkiego UB., zaangażowany do pracy w kontr-wywiadzie Win-u przez jedną z jego pracowniczek. Kapitan ten ów dostarczał "świetnego materiału", wkradał się w zaufanie do nowe kontakty organizacji i spowodował "wsypy" całego okręgu.

-.-

W październiku i listopadzie nastąpiły liczne aresztowania w całej Polsce. Aresztuje się przeważnie członków P.S.L.jak również działaczy dawnego P.P.S. /W.R.N./ Dnia 23.XI.został aresztowany w Warszawie znany działacz dawnego PPS,uczestnik walk z okupantem niemieckim,b.więzień Pawiaka - Sturm de Strem. Aresztuje się również ludzi nie zaangażowanych politycznie,którzy jednak - przez swe uczciwe a bezkompromisowe polskie przekonania i przez swą rzutkość- mają niewygodny dla reżimu wpływ na otoczenie.Jednostki takie wybierane są zarówno wśród inteligencji jak też [redacted] z pośród ludu wiejskiego.
Charakterystycznym przykładem bezwzględności metod stosowanych przez UB - jest wypadek aresztowania prof.S.G.H.- Gerzuchowskiego 18.XI.b.r.w Łodzi. Prof.Gerzuchowskiego aresztowano przy łożu śmierci jego ojca.W mieszkaniu zmarłego urządzono kocioł.W ciągu 5-ciu dni trzymano w 2 pokojowym lokalu 27 osób wraz z nieboszczykiem.Poczem część osób zwolniono i pozwolono pochować zmarłego.Prf.Gerzuchowskiego nie wypuszczono.Prof.G.,jako geograf - brał udział przy wytyczaniu granicy polsko-sowieckiej i usiłował uzyskać jaknajkorzystniejszą dla Polski linię graniczną.
Aresztuje się pojedyńczo,indywidualnie,lub się tworzy kotły.Ostatnio w Krakowie i w Lublinie była urządzona większa ilość kotłów.Część zatrzymanych przewieziono do Warszawy.
W U.B.,prócz znacznej ilości Żydów,pracują liczni Volksdeutsche,a nawet gestapowcy,którzy w ten sposób zabezpieczają się przed władzami i są dla władz tych podyktowani.Powiem mój znajomy,będąc przejazdem na prowincji,w jakimś sklepie spotkał dobrze mu znanego dawniej z widzenia b.gestapowca - obecnie funkcjonariusza UB. Aczkolwiek starał się nie okazać ani zdziwienia,ani że go poznaje,zaraz po wyjściu ze sklepu został aresztowany i przesiedział w więzieniu trzy tygodnie.Wiążąc swe zaaresztowanie ze wspomnianym spotkaniem ani słowem o tym w śledztwie nie wspomniał i dlatego przypuszczalnie został zwolniony. Przy spotkaniu ze mną,rozpiął ubranie i koszulę i pokazał mi niezabliźnione jeszcze rany na klatce piersiowej od bicia w czasie badań./Gdyż tą tylko część ciała mógł mi pokazać na ulicy./

Fotokopia informacji „Aresztowania" przygotowanej najprawdopodobniej przez Wacława Alchimowicza współpracującego z T. Płużańskim funkcjonariusza MBP – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.



Fotokopia tzw. raportu „Brzeszczota", którego autorem jest współpracujący z T. Płużańskim Wacław Alchimowicz funkcjonariusz MBP – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

165 16/19

Są oni mózgiem i duszą MBP, bez nich praca bezpieczeństwa nie była by zdolna osiągnąć pozytywnych rezultatów. Brać należy pod uwagę to, że masy funkcjonariuszy UB, nawet na terenie ministerstwa - to ludzie będący często nawet zaprawie analfabetami, a w każdym razie odbiegający daleko od poziomu tak zwanej inteligencji. Wielu z nich jest w dalszym ciągu praktykującymi katolikami. Szkolenie tego elementu postępuje szybko naprzód: Utworzono w ostatnim czasie szkołę centralną bezpieczeństwa obliczoną na dwa tysiące osób; przy każdym woj. UB. istnieje szkoła wojewódzka. Mimo to poziom fachowy stale jeszcze jest mierny. Na wojewódzki urząd UB przypada z reguły dwóch pełnowartościowych pracowników, są nimi zwykle szef wojewódzkiego UB. i kierownik wydziału politycznego. Na powiatowy UB przypada jeden as wyszkolony i inteligentny. Propaganda prowadzona wśród pracowników bezpieczeństwa usiłuje wpoić w nich ideały sowieckie, a praca absorbuje ich tak dalece / od godz. 9-ej do 19-ej /, że nie są oni zdolni zdobyć się na samodzielny odruch myślowy. Pomiędzy tą masą przeważnie Polaków, a uprzywilejowanymi Żydami i Rosjanami istnieje głęboki antagonizm / na kilkudziesięciu majorów bezpieczeństwa, awansowanych w tym roku tylko jeden był Polak a reszta Żydzi. Wszystkie niedociągnięcia Polaków w służbie są bezwzględnie karane, Żydom zaś uchodzą bezkarnie. Nawet w przydziałach żywnościowych i innych pierwszeństwo mają Żydzi i Rosjanie. /

Udoskonalony aparat bezpieczeństwa pozwoli już w krótkim czasie na przeprowadzenie zdawna powziętego planu terroru masowego. Czas pracuje na korzyść MBP. Materiał systematycznie zbierany do teczek daje coraz dokładniejszy obraz podziemia i rozszyfrowuje pracujących w nim ludzi. Ogromny wkład wysiłku i środków finansowych gwarantuje dalsze postępy. Należy pamiętać stale o masowych czystkach sowieckich i nie łudzić się że nie będzie ich w Polsce. Masowe aresztowania i zsyłki po 1939 roku, przeprowadzone na terenach zagarniętych przez Rosję - są wstępem do wielkiej akcji przeciw Polsce. Stan obecny jest stanem chwilowym wynikającym z nieprzygotowania aparatu masowego terroru. Pamiętajmy również o tym że donos złożony na "wroga ludu" [illegible] spełnieniem obowiązku obywatelskiego, że aby uzyskać legitymację komsomolca, trzeba było wykazać się takim donosem.

Akcja terroru zbiorowego poprzedzona jest podcięciem warunków bytu materialnego "elementów reakcyjnych", zubożenia ich i [illegible] ujarzmienia.

Podstawą dla akcji terroru jest przynależność obywatela do grupy społecznej lub politycznej, dawna, czy obecna. I tak : Akowiec traktowany jest jak członek WIN-u, opozycjonista z PPS-u jako członek WRN., dawny narodowiec jest traktowany jako czynny NSS. Podobnie z góry zakłada się, że każdy kto był zagranicą jest zwerbowany przez wywiad obcy. Jeżeli pozwolimy pracować spokojnie aparatowi bezpieczeństwa, to opanuje on sytuację do tego stopnia, że akcja podziemia będzie niezmiernie utrudniona, a sterroryzowane masy Narodu staną się powolnym narzędziem rządu i policji. W ciągu ostatniego roku [illegible] przewaga sił bezpieczeństwa wzrosła kilkunastokrotnie w stosunku do sił podziemia. Dotychczasowa akcja zwalczania UB na niższych szczeblach prowadzi do okrzepnięcia moralnego i organizacyjnego, godzi bowiem w całość aparatu i dociera do mało ważnych pionków. Opierając się na fakcie, że aparat bezpieczeństwa nie jest jednolity, należy grać na jego wewnętrznych antagonizmach, traktując masy jako otumanione przez górę i zwalczając bezwzględnie górę i faktyczne punkty newralgiczne aparatu bezpieczeństwa. Antagonizm Polaków w stosunku do Żydów i Rusków, umiejętnie podsycany, da w efekcie rozbicie i wzajemną nieufność. Podkreślić należy możliwość dotychczasowych win dla otumanionych Polaków i bezwzględnej odpowiedzialności w stosunku do aktywnych funkcjonariuszy. Zwłaszcza zaś Żydów i Rusków. Należy zastosować metodę likwidacji tych, którzy są mózgiem MBP i woj. UB. Ich usunięcie zahamuje akcję terroru, a częściowo ją uniemożliwi - ludzie ci są bowiem niezastąpieni. Trzeba liczyć się z psychiką azjatów, którzy będą bezradni, gdy zabraknie im "głowy" a zostaną tylko "ręce". Akcja terroru opiera się na nędzy moralnej i duchowej człowieka, dlatego należy oddziaływać w kierunku ulepszenia i uszlachetnienia człowieka. Należy odpowiednią propagandą przeprowadzić podział w pojęciach Narodu, co jest polskie, a co sowieckie, co wolno Polakowi a co nie.

Znajdujemy się teraz w takiej fazie rozwoju bezpieczeństwa, że już niedługo nie będzie można ograniczyć się do indywidualnych likwidacji filarów MBP lecz ze względu na rozrost i udoskonalenie aparatu, spowodowane ich pracą,

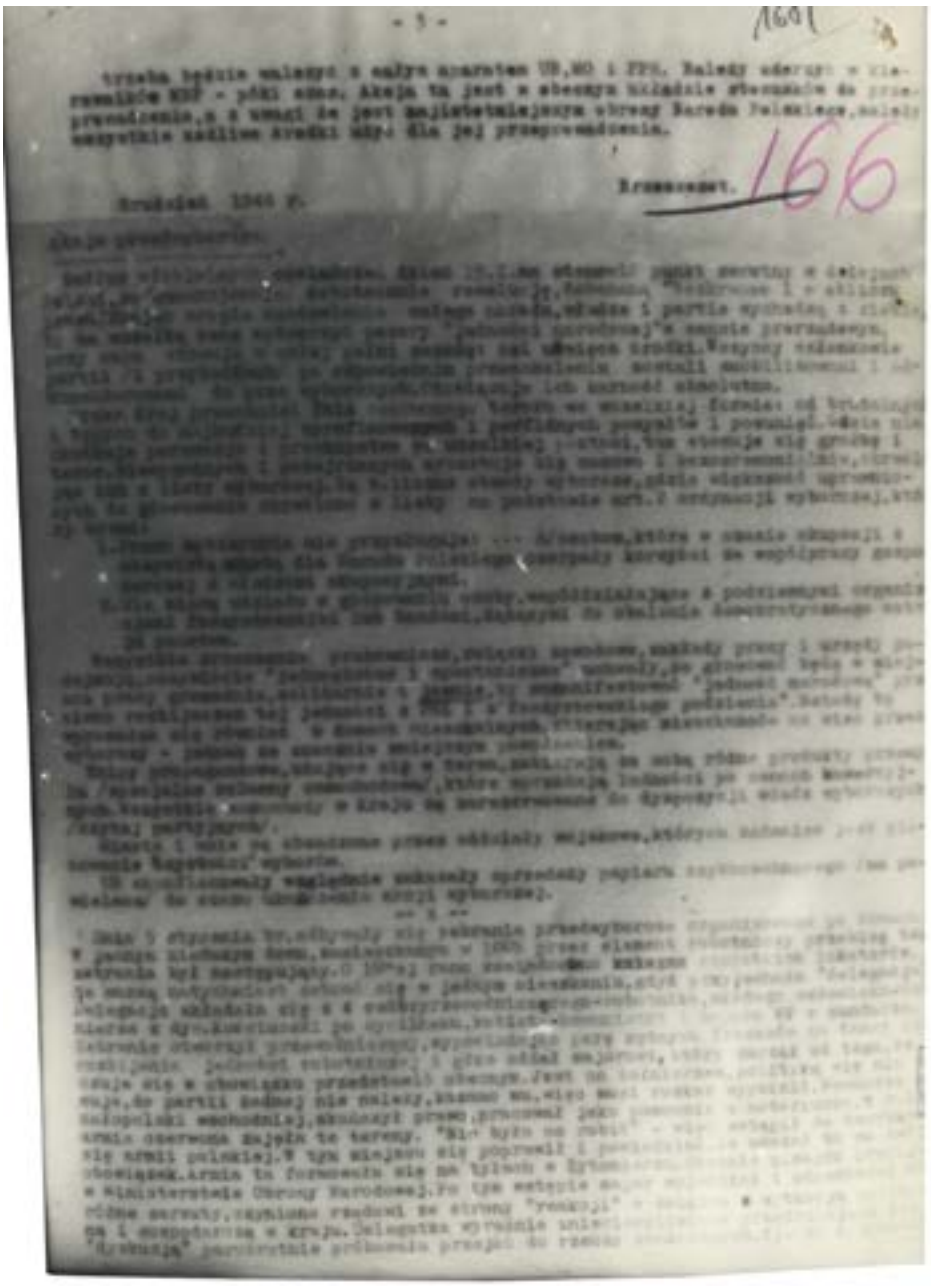



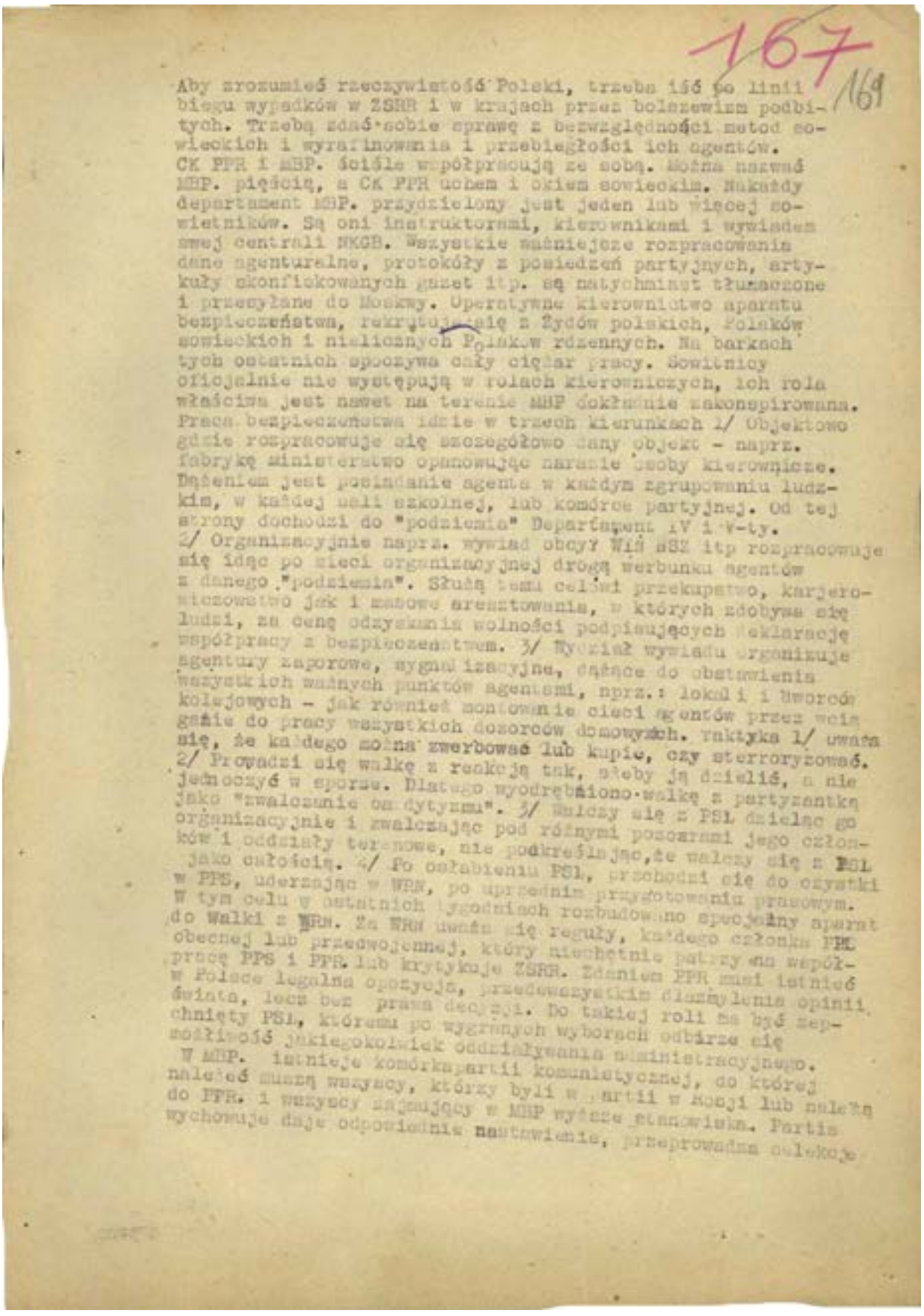

Aby zrozumieć rzeczywistość Polski, trzeba iść po linii biegu wypadków w ZSRR i w krajach przez bolszewizm podbitych. Trzeba zdać sobie sprawę z bezwzględności metod sowieckich i wyrafinowania i przebiegłości ich agentów. CK PPR i MBP. ściśle współpracują ze sobą. Można nazwać MBP. pięścią, a CK PPR uchem i okiem sowieckim. Prawie każdy departament MBP. przydzielony jest jeden lub więcej sowietników. Są oni instruktorami, kierownikami i wywiadem swej centrali NKGB. Wszystkie ważniejsze rozpracowania dane agenturalne, protokóły z posiedzeń partyjnych, artykuły skonfiskowanych gazet itp. są natychmiast tłumaczone i przesyłane do Moskwy. Operatywne kierownictwo aparatu bezpieczeństwa, rekrutujące się z Żydów polskich, Polaków sowieckich i nielicznych Polaków rdzennych. Na barkach tych ostatnich spoczywa cały ciężar pracy. Sowietnicy oficjalnie nie występują w rolach kierowniczych, ich rola właściwa jest nawet na terenie MBP dokładnie zakonspirowana. Praca bezpieczeństwa idzie w trzech kierunkach 1/ Obiektowo gdzie rozpracowuje się szczegółowo dany obiekt - naprz. fabrykę ministerstwo opanowując narazie osoby kierownicze. Dążeniem jest posiadanie agenta w każdym zgrupowaniu ludzkim, w każdej celi szkolnej, lub komórce partyjnej. Od tej strony dochodzi do "podziemia" Departament IV i V-ty. 2/ Organizacyjnie naprz. wywiad obcy Wiń WSZ itp rozpracowuje się idąc po sieci organizacyjnej drogą werbunku agentów z danego "podziemia". Służą temu celowi przekupstwo, karjerowiczowstwo jak i zabobowe aresztowania, w których zdobywa się ludzi, za cenę odzyskania wolności podpisujących deklarację współpracy z bezpieczeństwem. 3/ Wydział wywiadu organizuje agentury zaporowe, sygnalizacyjne, dążące do obstawienia wszystkich ważnych punktów agentami, naprz.: lokali i dworców kolejowych - jak również montowanie sieci agentów przez wejście do pracy wszystkich dozorców domowych. Taktyka 1/ uważa się, że każdego można zwerbować lub kupić, czy sterroryzować. 2/ Prowadzi się walkę z reakcją tak, aby ją dzielić, a nie jednoczyć w sporze. Dlatego wyodrębniono walkę z partyzantką jako "zwalczanie ondytyzmu". 3/ Walczy się z PSL dzieląc go organizacyjnie i zwalczając pod różnymi pozorami jego członków i oddziały terenowe, nie podkreślając, że walczy się z PSL jako całością. 4/ Po osłabieniu PSL, przechodzi się do czystki w PPS, uderzając w WRN, po uprzednim przygotowaniu prasowym. W tym celu w ostatnich tygodniach rozbudowano specjalny aparat do walki z WRN. Za WRN uważa się reguły, każdego członka PSL obecnej lub przedwojennej, który niechętnie patrzy na współpracę PPS i PPR lub krytykuje ZSRR. Zdaniem PPR musi istnieć w Polsce legalna opozycja, przedewszystkim dla zmylenia opinii świata, lecz bez prawa decyzji. Do takiej roli ma być zepchnięty PSL, któremu po wygranych wyborach odbierze się możliwość jakiegokolwiek oddziaływania administracyjnego. W MBP. istnieje komórka partii komunistycznej, do której należeć muszą wszyscy, którzy byli w partii w Rosji lub należą do PPR. i wszyscy zajmujący w MBP wyższe stanowiska. Partia wychowuje daje odpowiednie nastawienie, przeprowadza selekcję

Maszynowy odpis tzw. raportu „Brzeszczota" – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

pod względem politycznym i fachowym. Jeszcze rok temu praca MBP. byłaniedołężna i nieskoordynowania naprz.: kompletowanie taboru samochodowego nadrodze szabru i rekwizycji b/.kompletowanie broni kupowanie jej od Rusków za wódkę, c/ Kadry UB składały się z kryminalistów i łobuzów / z czego zdawały sobie sprawę władze/.Kadry te były niewyszkolone i niekarne, brak było podstawowych środków łączności. Z miejsca przystąpiono do reformy i udoskonaleń. O potrzebie czystki we własnych szeregach mówi Radkiewicz wiosną 1946 r. podczas odprawy "Reakcja konspiruje się - zmienia taktykę, w chodzi w nasze szeregi, chcąc rozsadzić od środka Wprowadza się do bezpieczeństwa w ciągu 1946r. 10 tysięcy "ideowych" partyjnych, aresztując jednocześnie elementy niepewne,lub ze względu na przestępczość szkodliwe. Następują rozstrzeliwania i zsyłki. Udoskonala się techniczne środki łączności przy pomocy specjalnie powołanego do życia wydziału łączności: a/ łączność radiowa, / 4 iskrówki/, b/ samoloty / dla ściągnięcia jednego z oskarżonych w procesie Scibiorka użyto trzech samolotów/ c/ specjalne linie telefoniczne. Wprowadzenie udoskonalenia aparatu bezpieczeństwa jest przedewszystkim wynikiem pracy jednostek specjalnie zdolnych i wyszkolonych. Jednym z takich filarów MBP jest naprz. przedwojenny oficer II-go Oddz. por. Rycharski /obecnie major/, który opracowywuje metody pracy, opierając się na doświadczeniach II-go Oddz. polskiego i materiale NKWD dając pierszeństwo pierwszym. Najego metodzie pracy opiera się już kilka departamentów MBP.Takimi filarami są również Bretingerowa Czaplicki, Różański i inni. Są oni mózgiem i duszą MBP., bez nich praca bezpieczeństwa nie była by zdolną osiągnąć pozytywnych rezultatów. Brać należy pod uwagę to, że masy funkcjonariuszy UB nawet na terenie ministerstwa - to ludzie będący często nawet prawie analfabeci, a w każdym razie odbiegający daleko od poziomu t.zw. inteligencji. Wielu z nich jest w dalszym ciągu praktykującymi katolikami. Szkolenie tego elementu postępuje szybko naprzód: Utworzono w ostatnim czasie szkołę centralną bezpieczeństwa obliczoną na dwa tysiące osób, przy każdym woj. UB istnieje szkoła wojewódzka. Mimo to poziom fachowy stale jeszcze jest mierny. Na wg. Urząd UB przypada z reguły dwóch pełnowartościowych pracowników są nimi zwykle Szef woj. UB i kierownik wydziału politycznego. Na powiatowy UB przypada jeden as wyszkolony i inteligentny. Propaganda prowadzona wśród pracowników bezpieczeństwa usiłuje wpoić w nich ideały sowieckie? Praca absorbuje ich tak dalece / od godz. 9-ej do 19-tej/ że nie są zdolni zdobyć się na samodzielny odruch myślowy. Pomiędzy tą masą przeważnie Polaków, a uprzywilejowanymi Żydami i Rosjanami istnieje głęboki antagonizm / na kilkudziesięciu majorów z bezpieczeństwa, awansowanych w tym roku, tylko jeden był Polak, a reszta Żydzi wszystkie niedociągnięcia Polaków w służbie są bezwzględnie karane, Żydom zaś uchodzą bezkarnie. Nawet w przydziałach żywnościowych i innych pierszeństwo mają Żydzi i rosjanie/. Udoskonalony aparat bezpieczeństwa powzoli już w krótkim czasie naprzeprowadzenie zdawna powziętegoplanu terroru masowego. Czas pracuje na korzyść MBP. Materiał systematycznie zbierany do teczek daje coraz dokładniejszy obraz podziemia i rozszyfrowuje pracujących w nim ludzi. Ogromny wkład wysiłku i środków finansowych gwarantuje dalsze postępy. Należy pamiętać stale o masowych czystkach sowieckich i nie łudzić się, że nie będzie ich w Polsce. Masowe aresztowania i zsyłki po 1939 roku przeprowadzone na terenach zagarniętych

168 170

Rosję - są wstępem do wielkiej akcji przeciw Polsce. Stan obecny jest stanem chwilowym, wynikającym z nieprzygotowania aparatu masowego terroru. Pamiętajmy również o tym, że donos złożony na wroga ludu" jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego, że aby uzyskać legitymację komsomolca, trzeba było wykazać się takim donosem.

Akcja terroru zbiorowego poprzedzona jest podcięciem warunków bytu materialnego "elementów reakcyjnych, zubożenie ich i ujarzmienie. Podstawą dla akcji terroru jest przynależność obywatela do grupy społecznej lub politycznej, dawna czy obecna. I tak: Akowiec traktowany jest jak członek WiN-u opozycjonista z PPSu ja o członek WRN, dawny narodowiec jest traktowany jako czynny NSZ. Podobnie z góry zakłada się, że każdy kto był zagranicą jest zwerbowany przez wywiad obcy. Jeżeli pozwolimy pracować spokojnie aparatowi bezpieczeństwa, to opanuje on sytuację do tego stopnia, że akcja podziemna będzie niesmiernie utrudniona, a terroryzowane masy Narodu staną się powolnym narzędziem rządu i policji. W ciągu ostatniego roku przewaga sił bezpieczeństwa wzrosła kilkunastokrotnie, w stosunku do sił podziemia. Dotychczasowa akcja zwalczania w UB na niższych szczeblach prowadzi do okrzepnięcia sprawnego i zorganizowanego, godzi bowiem w całość aparatu i dociera do mało ważnych pionków. Opierając się na fakcie, że aparat bezpieczeństwa nie jest jednolity, należy grać na jego wewnętrznych antagonizmach, traktując masy jako stłumione przez górę i zwalczając bezwzględnie górę i faktyczne punkty newralgiczne aparatu bezpieczeństwa. Antagonizm Polaków w stosunku do Żydów i Rusków umiejętnie podsycany, da w efekcie rozbicie i wzajemną nieufność. Podkreślić należy możliwość dotychczasowych win dla otumanionych Polaków i bezwzględnej odpowiedzialności w stosunku do aktywnych funkcjonariuszy. Zwłaszcza zaś Żydów i Rusków. Należy zastosować metodę likwidacyjną tych, którzy są mózgiem MBP. i woj. UB ich usunięcie zahamuje akcję terroru a częściowo ją uniemożliwi - inaczej ci są bowiem niezastąpieni trzeba liczyć się z psychiką mas, które boją bezradni gdy zabranie im "głowy" a zostaną tylko ręce. Akcja terroru opiera się na mazy moralnej i duchowej człowieka, dlatego należy oddziaływać w kierunku ulepszenia i uszlachetnienia człowieka. Należy od dawnej propagandy przeprowadzić podział w pojęciach Narodu, co jest polskie, a co sowieckie, co można Polakowi, a co nie. Znajdujemy się teraz w takiej fazie rozwoju bezpieczeństwa że już niedługo nie będzie można ograniczyć się do indywidualnych likwidacji czynów MBP. Lecz ze względu na wzrost i ujednolicenie aparatu spowodowane ich pracą, trzeba będzie walczyć z całym aparatem UB, MO i PPR. Należy uderzyć w kierunku MBP póki czas. Akcja ta jest wobecnym zmianie układzie stosunków do przeprowadzenia, a z uwagi, że jest najistotniejszym obrony Narodu Polskiego, należy wszystkie możliwe środki użyć dla jej przeprowadzenia.

Grudzień 1946r. /-/ Brzeszczot

-za zgodność z oryginałem odpowiedzialnym:
/-/ Krawczyk
Oficer [illegible]

wyk. w 2 egz. L.n.

162

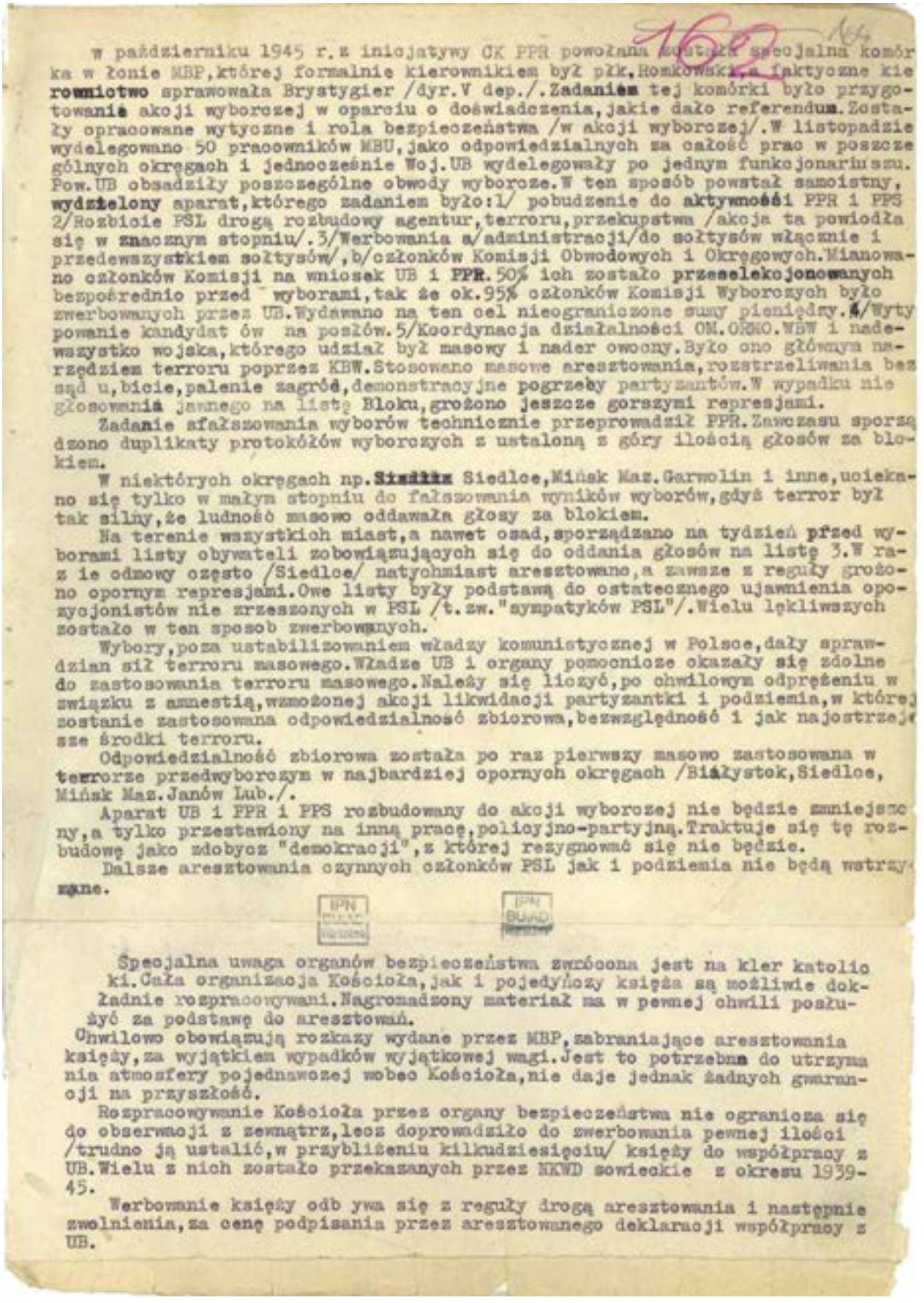

W październiku 1945 r. z inicjatywy CK PPR powołana została specjalna komórka w łonie MBP, której formalnie kierownikiem był płk. Romkowski, a faktyczne kierownictwo sprawowała Brystygier /dyr. V dep./. Zadaniem tej komórki było przygotowanie akcji wyborczej w oparciu o doświadczenia, jakie dało referendum. Zostały opracowane wytyczne i rola bezpieczeństwa /w akcji wyborczej/. W listopadzie wydelegowano 50 pracowników MBU, jako odpowiedzialnych za całość prac w poszczególnych okręgach i jednocześnie Woj. UB wydelegowały po jednym funkcjonariuszu. Pow. UB obsadziły poszczególne obwody wyborcze. W ten sposób powstał samoistny, wydzielony aparat, którego zadaniem było: 1/ pobudzenie do aktywności PPR i PPS 2/ Rozbicie PSL drogą rozbudowy agentur, terroru, przekupstwa /akcja ta powiodła się w znacznym stopniu/. 3/ Werbowania a/ administracji/ do sołtysów włącznie i przedewszystkiem sołtysów/, b/ członków Komisji Obwodowych i Okręgowych. Mianowano członków Komisji na wniosek UB i PPR. 50% ich zostało przeselekcjonowanych bezpośrednio przed wyborami, tak że ok. 95% członków Komisji Wyborczych było zwerbowanych przez UB. Wydawano na ten cel nieograniczone sumy pieniędzy. 4/ Wytypowanie kandydatów na posłów. 5/ Koordynacja działalności OM. ORMO. WBW i nadewszystko wojska, którego udział był masowy i nader owocny. Było ono głównym narzędziem terroru poprzez KBW. Stosowano masowe aresztowania, rozstrzeliwania bez sądu, bicie, palenie zagród, demonstracyjne pogrzeby partyzantów. W wypadku nie głosowania jawnego na listę Bloku, grożono jeszcze gorszymi represjami.

Zadanie sfałszowania wyborów technicznie przeprowadził PPR. Zawczasu sporządzono duplikaty protokółów wyborczych z ustaloną z góry ilością głosów za blokiem.

W niektórych okręgach np. Siedlce, Mińsk Maz. Garwolin i inne, uciekano się tylko w małym stopniu do fałszowania wyników wyborów, gdyż terror był tak silny, że ludność masowo oddawała głosy za blokiem.

Na terenie wszystkich miast, a nawet osad, sporządzano na tydzień przed wyborami listy obywateli zobowiązujących się do oddania głosów na listę 3. W razie odmowy często /Siedlce/ natychmiast aresztowano, a zawsze z reguły grożono opornym represjami. Owe listy były podstawą do ostatecznego ujawnienia opozycjonistów nie zrzeszonych w PSL /t. zw. "sympatyków PSL"/. Wielu lękliwszych zostało w ten sposob zwerbowanych.

Wybory, poza ustabilizowaniem władzy komunistycznej w Polsce, dały sprawdzian sił terroru masowego. Władze UB i organy pomocnicze okazały się zdolne do zastosowania terroru masowego. Należy się liczyć, po chwilowym odprężeniu w związku z amnestią, wzmożonej akcji likwidacji partyzantki i podziemia, w której zostanie zastosowana odpowiedzialność zbiorowa, bezwzględność i jak najostrzejsze środki terroru.

Odpowiedzialność zbiorowa została po raz pierwszy masowo zastosowana w terrorze przedwyborczym w najbardziej opornych okręgach /Białystok, Siedlce, Mińsk Maz. Janów Lub./.

Aparat UB i PPR i PPS rozbudowany do akcji wyborczej nie będzie zmniejszony, a tylko przestawiony na inną pracę, policyjno-partyjną. Traktuje się tę rozbudowę jako zdobycz "demokracji", z której rezygnować się nie będzie.

Dalsze aresztowania czynnych członków PSL jak i podziemia nie będą wstrzymane.

IPN BUiAD

Specjalna uwaga organów bezpieczeństwa zwrócona jest na kler katolicki. Cała organizacja Kościoła, jak i pojedyńczy księża są możliwie dokładnie rozpracowywani. Nagromadzony materiał ma w pewnej chwili posłużyć za podstawę do aresztowań.

Chwilowo obowiązują rozkazy wydane przez MBP, zabraniające aresztowania księży, za wyjątkiem wypadków wyjątkowej wagi. Jest to potrzebne do utrzymania atmosfery pojednawczej wobec Kościoła, nie daje jednak żadnych gwarancji na przyszłość.

Rozpracowywanie Kościoła przez organy bezpieczeństwa nie ogranicza się do obserwacji z zewnątrz, lecz doprowadziło do zwerbowania pewnej ilości /trudno ją ustalić, w przybliżeniu kilkudziesięciu/ księży do współpracy z UB. Wielu z nich zostało przekazanych przez NKWD sowieckie z okresu 1939-45.

Werbowanie księży odbywa się z reguły drogą aresztowania i następnie zwolnienia, za cenę podpisania przez aresztowanego deklaracji współpracy z UB.

Informacje W. Alchimowicza na temat specjalnych komórek UBP powoływanych do fałszowania wyników wyborów i szczególnego zainteresowania bezpieki klerem katolickim – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

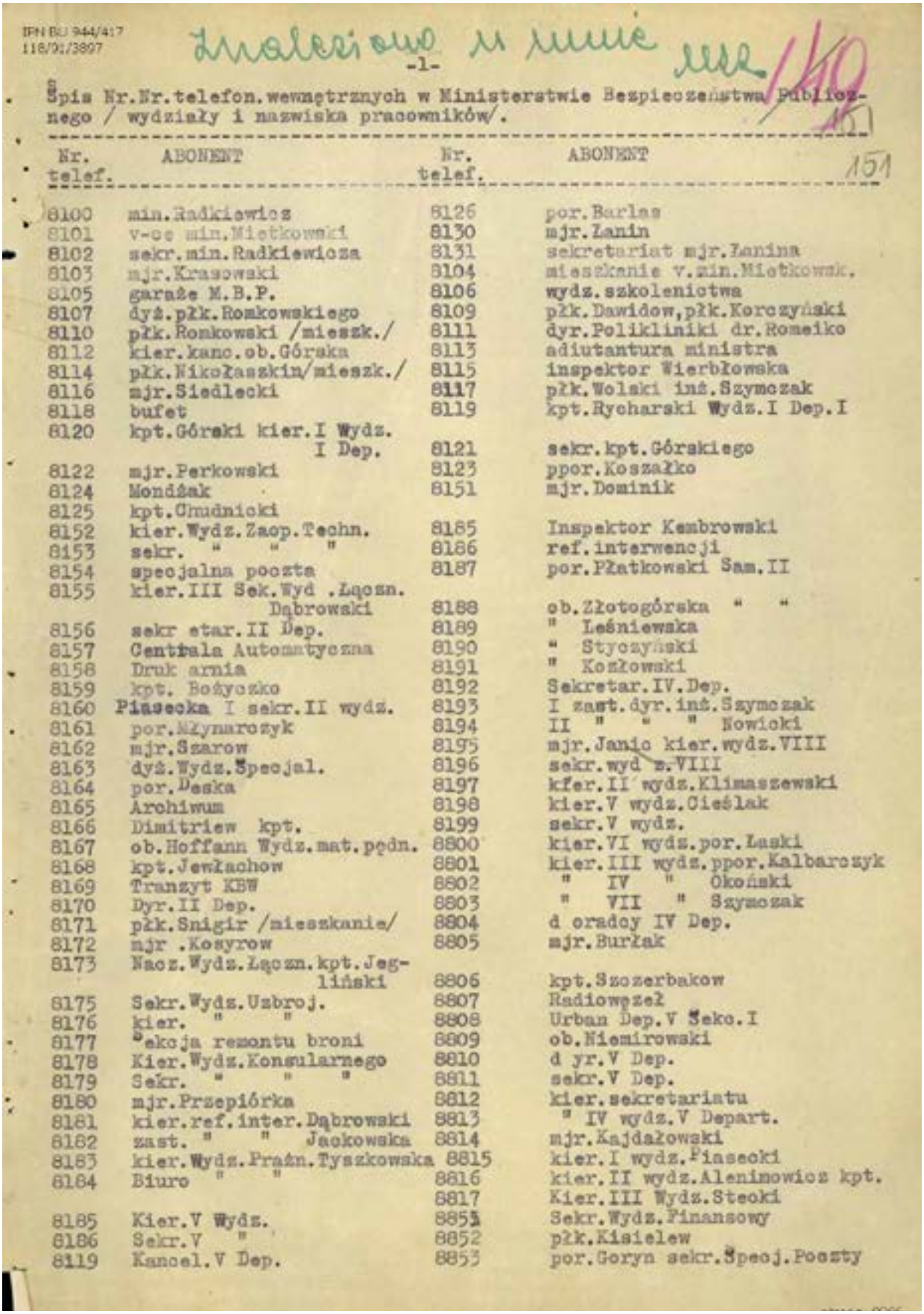

IPN BU 944/417
118/91/3897

Znaleziono u mnie

-1-

Spis Nr.Nr.telefon.wewnętrznych w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego / wydziały i nazwiska pracowników/.

Nr. telef.	ABONENT	Nr. telef.	ABONENT
8100	min.Radkiewicz	8126	por.Barlas
8101	v-ce min.Mietkowski	8130	mjr.Łanin
8102	sekr.min.Radkiewicza	8131	sekretariat mjr.Łanina
8103	mjr.Krasowski	8104	mieszkanie v.min.Mietkowsk.
8105	garaże M.B.P.	8106	wydz.szkolenictwa
8107	dyż.płk.Romkowskiego	8109	płk.Dawidow,płk.Korczyński
8110	płk.Romkowski /mieszk./	8111	dyr.Polikliniki dr.Romeiko
8112	kier.kanc.ob.Górska	8113	adiutantura ministra
8114	płk.Nikołaszkin/mieszk./	8115	inspektor Wierbłowska
8116	mjr.Siedlecki	8117	płk.Wolski inż.Szymczak
8118	bufet	8119	kpt.Rycharski Wydz.I Dep.I
8120	kpt.Górski kier.I Wydz. I Dep.	8121	sekr.kpt.Górskiego
8122	mjr.Perkowski	8123	ppor.Koszałko
8124	Mondżak	8151	mjr.Dominik
8125	kpt.Chudnicki		
8152	kier.Wydz.Zaop.Techn.	8185	Inspektor Kembrowski
8153	sekr. " " "	8186	ref.interwencji
8154	specjalna poczta	8187	por.Płatkowski Sam.II
8155	kier.III Sek.Wyd .Łączn. Dąbrowski	8188	ob.Złotogórska " "
8156	sekr etar.II Dep.	8189	" Leśniewska
8157	Centrala Automatyczna	8190	" Styczyński
8158	Druk arnia	8191	" Kozłowski
8159	kpt. Bożyczko	8192	Sekretar.IV.Dep.
8160	Piasecka I sekr.II wydz.	8193	I zast.dyr.inż.Szymczak
8161	por.Młynarczyk	8194	II " " " Nowicki
8162	mjr.Szarow	8195	mjr.Janic kier.wydz.VIII
8163	dyż.Wydz.Specjal.	8196	sekr.wyd z.VIII
8164	por.Deska	8197	kier.II wydz.Klimaszewski
8165	Archiwum	8198	kier.V wydz.Cieślak
8166	Dimitriew kpt.	8199	sekr.V wydz.
8167	ob.Hoffann Wydz.mat.pędn.	8800	kier.VI wydz.por.Łaski
8168	kpt.Jewłachow	8801	kier.III wydz.ppor.Kalbarczyk
8169	Tranzyt KBW	8802	" IV " Okoński
8170	Dyr.II Dep.	8803	" VII " Szymczak
8171	płk.Snigir /mieszkanie/	8804	d oradcy IV Dep.
8172	mjr .Kosyrow	8805	mjr.Burłak
8173	Nacz.Wydz.Łączn.kpt.Jegliński	8806	kpt.Szczerbakow
8175	Sekr.Wydz.Uzbroj.	8807	Radiowęzeł
8176	kier. " "	8808	Urban Dep.V Sekc.I
8177	Sekcja remontu broni	8809	ob.Niemirowski
8178	Kier.Wydz.Konsularnego	8810	d yr.V Dep.
8179	Sekr. " " "	8811	sekr.V Dep.
8180	mjr.Przepiórka	8812	kier.sekretariatu
8181	kier.ref.inter.Dąbrowski	8813	" IV wydz.V Depart.
8182	zast. " " Jackowska	8814	mjr.Kajdałowski
8183	kier.Wydz.Prażn.Tyszkowska	8815	kier.I wydz.Piasecki
8184	Biuro " "	8816	kier.II wydz.Alenimowicz kpt.
		8817	Kier.III Wydz.Stecki
8185	Kier.V Wydz.	8851	Sekr.Wydz.Finansowy
8186	Sekr.V "	8852	płk.Kisielew
8119	Kancel.V Dep.	8853	por.Goryn sekr.Specj.Poczty

Dostarczony przez W. Alchimowicza spis telefonów wewnętrznych MBP (wydziały i nazwiska funkcjonariuszy) – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

IPN BU 944/417
118/91/3897

-2-

150 152

Nr. telef.	ABONENT	Nr. telef.	AB ONENT
8821	v.min.Wachowicz	8854	Archiwum - Jankowska
8822	mjr.Brande	8855	sekr.mjr.Szewczyka
8823	sekr.gab.Ministra	8856	gab.mjr.Szewczyka
8824	kpt.Żurek,Kier.Kanc.Gł.	8857	mjr.Szewczyk
8825	sekr.v.min.Wachowicza	8858	Br.Baczyński
8826	" Wydz.Zdr.	8859	" Wojciechowski
8827	płk.G angel	8860	mjr.Sobczak
8828	płk.Warman	8861	sekr.mjr.Sobczaka
8829	Dr.Klingberg	8862	kpt.Brande
8830	płk.Burgin	8863	por.Kreis
8831	sekr.płk.Burgina	8864	" Leśniewski
8832	mjr.Konar	8865	Wydz.Mundurowy
8833	Seko.Gosp.II Wydz.Samodz.	8866	" Budowlany
8834	Kanc.IV Sam.	8867	kpt.Watraszek
8835	kier.sekr.mjr.Różańskiego	8868	sekr.Wydz.II Dep.V
8836	kpt.Pachołek Sam.IV	8869	Sekr.Wydz.Seko.I
8837	mjr.Różański	8870	płk.Ajzen
8838	płk.Duda	8871	kpt.Nalczek
8839	płk.Nikolenko	8872	mjr.Jurcewicz
8840	Sekr.płk.Nikolenki	8873	ob.Markowicz
8841	płk.Czełmadinow	8874	Dyż.IV P.płk.Ajzena
8842	sekr.Wydz.Żywn.	8875	sekr.płk.Orechwy
8843	mjr.Fajgman	8876	mjr.Tomczyk
8844	Kwaterunek	8877	kpt.Banulewicz
8845	sekr.Wydz.Aprowizacji	8878	sekr.Pers.
8846	kpt.Grynblat	8879	kier.III Pers.
8847	buchalteria konsumu	8880	sekr.Wydz.Łączności
8848	sekr .kpt.Ryngiera	8881	por.Gartensztajn
8849	mjr.Barbariusz	8882	Kartoteka W.P.
8850	z-ca Nacz.Wydz .mjr.Kalecki	8883	Nacz.Kart.Wydz.Śledcz.
8851	kpt.Serkowski	8884	Eksp.Specj-Poczty
8852	z-ca Nacz.Wydz.Śledcz.	8885	Archiwum
8853	Sekr.Oddz.Spec.W.III	8886	Transport
8854	Komendant Gmachu	8920	Poczekalnia Biura Przepustek
8888	Biuro Przepustek	8921	Sekcja Daktyloskopii
8889	Komendantura	8922	Fryzjer
8890	Gł.Sekr.Szef.Broni	8923	Dyż.Oficer Wydz.Śledcz.
8891	Szef Gł.U.C.mjr.Taboryskiego	8924	Kier.Wydz.II C.Zagr.
8892	Sekr .C.W.	8924	Sekr.mjr.Taboryskiego
8893	Z-ca Szefa C.W.	8926	Kuchnia Stołówki Oficera.
8894	Wydz.III Sam.Wydz.II	8927	Seko.VIII Wydz.I Dep.IV
8895	Z-ca Szef.C.W.Tajer	8928	Centrale Więziennictwa
8896	Sekr.Szefa Zaopatrz .	8929	Dyr.Dańcut
8897	kpt.Zwierchanow	8930	Sekr.IV Wydz.V Dep
8898	Seko.Konserwacji	8931	Maleo Aleksander
8899	Kier.II Wydz.Klimaszewski	8932	kpt.Hanow
8900	Dyż.ar esz tu wewnętrz.	8933	Nacz.Wydz.III Dep.V
8901	Swietlice	8934	Sekr.Nacz.I Wydz. V Dep.
8902	Dyż.aresztu wewnętrz.	8935	Rejestratura POliklinIki
8903	kpt.Zagarejko	8936	Sped-Poczta z Biura Przep.
8904	Referenci Wydz.III i IV Dep.IV	8937	Okęcie
8905	Atelier Fotograficzne	8938	ob.Zajdeszmir
8906	Sek.II Wydz.I Dep.IV	8939	kpt.Ryngier
8907	Sek.I Wydz.VIII Dep.IV	8940	Centrale Rządowe
8908	Ref.Sentkiewicz	8941	W.U.B.P.

strona: 0287

IPN BU 944/417
118/91/3897

-3-

151 153

Nr. telef.	ABONENT	Nr. telef.	ABONENT
8910	Wartownia	8942	por.Parkowski
8911	Sek.II Wydz.Łączn.	8943	Referenci Dep.VI
8912	Dyż.płk.Czaplickiego	8944	Sekr.Dep.III
8913	Sekr.kom.C.pracownik.MBP	8945	Warsztat Naprawy
8914	Sekr.Wydz.Transportowego	8946	por.Janczyński
8915	Sekr.II wydz.Dep.V	8947	por.Kisiel
8956	Dyż.Kl.Przyjaciół 6	8948	Sekr.Wydz.V Dep.I
8949	Warsztat Mechaniczny	8950	Biuro Przepustek
8960	Sek.Kontroli Spr.Sledcz.	8951	" "
8961	Garaże ul.Okręg	8952	" "
8962	por.Metkowski	8963	Kier.odznaczeń i awansów
8964	Dyr.Makowski	8965	Magazyn ob.Jaros
8966	Awizo	8967	Awizo
8968	Biuro naprawy	8969	999999----------

Znaleziono u mnie
MSL

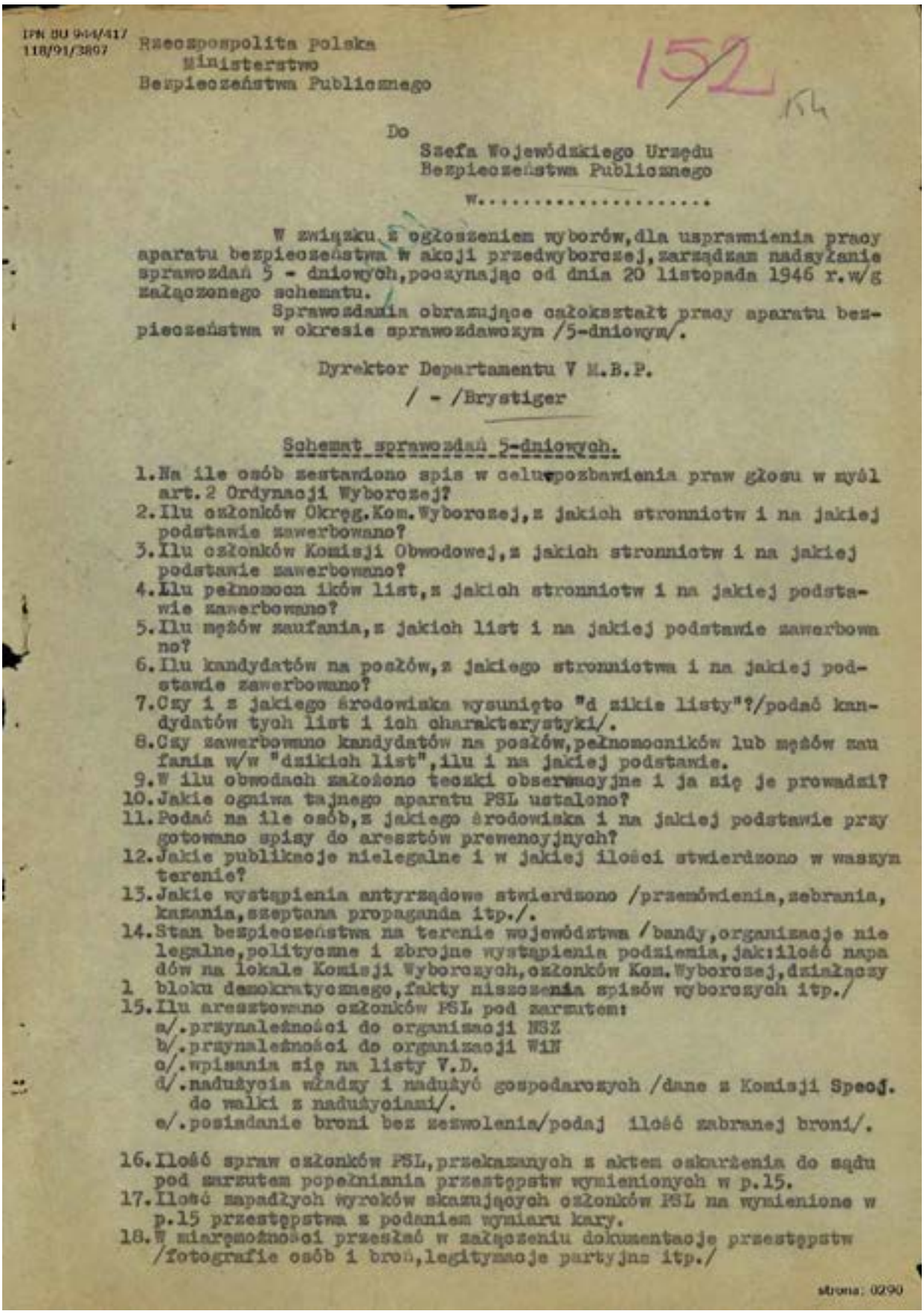

IPN BU 944/417
118/91/3807

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Bezpieczeństwa Publicznego

152

Do
Szefa Wojewódzkiego Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego
w.....

W związku z ogłoszeniem wyborów, dla usprawnienia pracy aparatu bezpieczeństwa w akcji przedwyborczej, zarządzam nadsyłanie sprawozdań 5 - dniowych, poczynając od dnia 20 listopada 1946 r. w/g załączonego schematu.
Sprawozdania obrazujące całokształt pracy aparatu bezpieczeństwa w okresie sprawozdawczym /5-dniowym/.

Dyrektor Departamentu V M.B.P.
/ - /Brystiger

Schemat sprawozdań 5-dniowych.

1. Na ile osób zestawiono spis w celu pozbawienia praw głosu w myśl art. 2 Ordynacji Wyborczej?
2. Ilu członków Okręg. Kom. Wyborczej, z jakich stronnictw i na jakiej podstawie zawerbowano?
3. Ilu członków Komisji Obwodowej, z jakich stronnictw i na jakiej podstawie zawerbowano?
4. Ilu pełnomocników list, z jakich stronnictw i na jakiej podstawie zawerbowano?
5. Ilu mężów zaufania, z jakich list i na jakiej podstawie zawerbowano?
6. Ilu kandydatów na posłów, z jakiego stronnictwa i na jakiej podstawie zawerbowano?
7. Czy i z jakiego środowiska wysunięto "dzikie listy"?/podać kandydatów tych list i ich charakterystyki/.
8. Czy zawerbowano kandydatów na posłów, pełnomocników lub mężów zaufania w/w "dzikich list", ilu i na jakiej podstawie.
9. W ilu obwodach założono teczki obserwacyjne i ja się je prowadzi?
10. Jakie ogniwa tajnego aparatu PSL ustalono?
11. Podać na ile osób, z jakiego środowiska i na jakiej podstawie przygotowano spisy do aresztów prewencyjnych?
12. Jakie publikacje nielegalne i w jakiej ilości stwierdzono w waszym terenie?
13. Jakie wystąpienia antyrządowe stwierdzono /przemówienia, zebrania, kazania, szeptana propaganda itp./.
14. Stan bezpieczeństwa na terenie województwa /bandy, organizacje nielegalne, polityczne i zbrojne wystąpienia podziemia, jak: ilość napadów na lokale Komisji Wyborczych, członków Kom. Wyborczej, działaczy i bloku demokratycznego, fakty niszczenia spisów wyborczych itp./
15. Ilu aresztowano członków PSL pod zarzutem:
    a/. przynależności do organizacji NSZ
    b/. przynależności do organizacji WiN
    c/. wpisania się na listy V.D.
    d/. nadużycia władzy i nadużyć gospodarczych /dane z Komisji Specj. do walki z nadużyciami/.
    e/. posiadanie broni bez zezwolenia/podaj ilość zabranej broni/.
16. Ilość spraw członków PSL, przekazanych z aktem oskarżenia do sądu pod zarzutem popełniania przestępstw wymienionych w p.15.
17. Ilość zapadłych wyroków skazujących członków PSL na wymienione w p.15 przestępstwa z podaniem wymiaru kary.
18. W miarę możności przesłać w załączeniu dokumentację przestępstw /fotografie osób i broń, legitymacje partyjne itp./

strona: 0290

Maszynowy odpis pisma do Szefów WUBP przedstawiający schemat pięciodniowych sprawozdań w związku z przygotowaniami do wyborów w styczniu 1947 r.
– znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

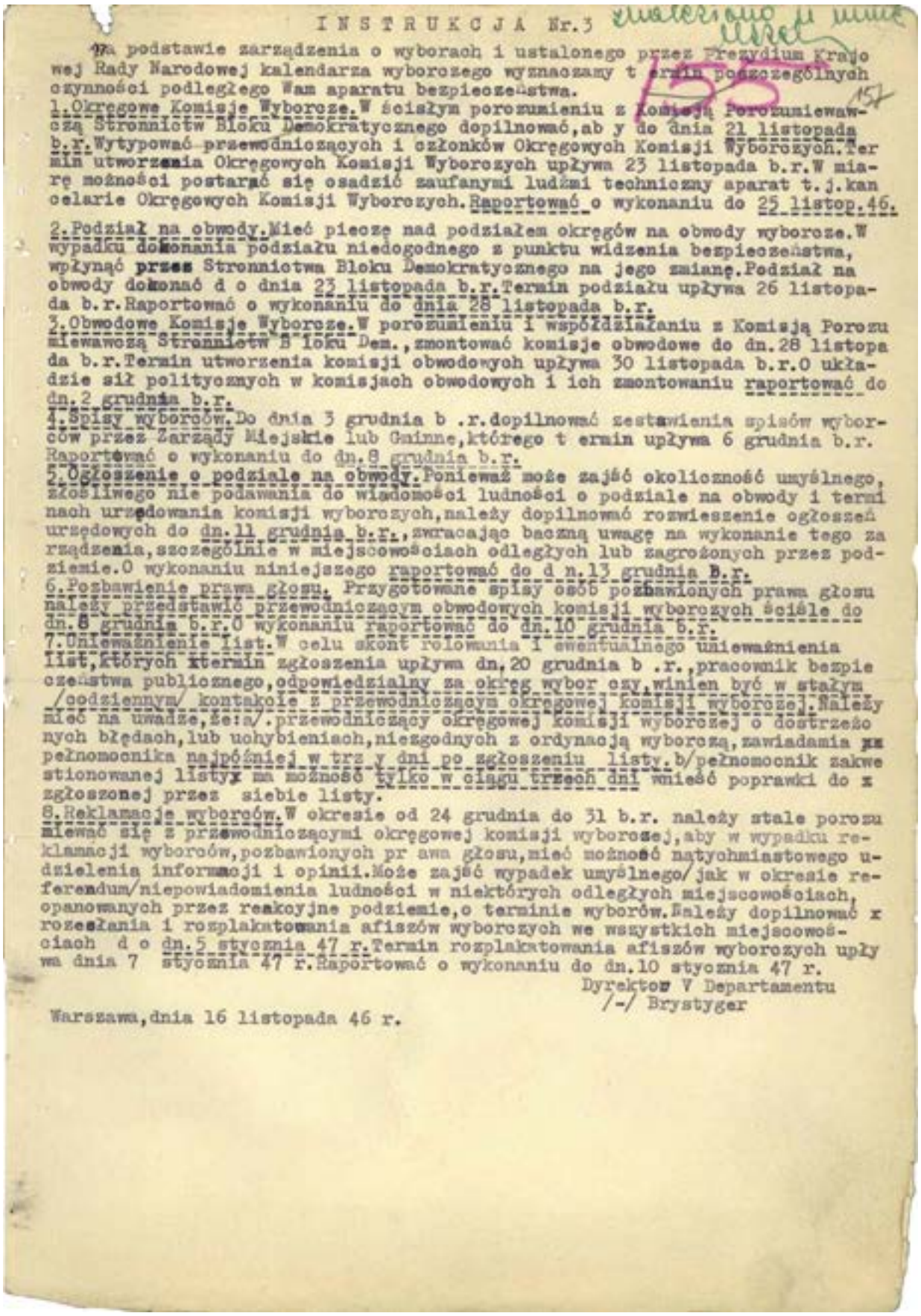

INSTRUKCJA Nr.3

Na podstawie zarządzenia o wyborach i ustalonego przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej kalendarza wyborczego wyznaczamy t ermin poszczególnych czynności podległego Wam aparatu bezpieczeństwa.

1.Okręgowe Komisje Wyborcze.W ścisłym porozumieniu z Komisją Porozumiewawczą Stronnictw Bloku Demokratycznego dopilnować,ab y do dnia 21 listopada b.r.Wytypować przewodniczących i członków Okręgowych Komisji Wyborczych.Ter min utworzenia Okręgowych Komisji Wyborczych upływa 23 listopada b.r.W miarę możności postarać się osadzić zaufanymi ludźmi technicznyy aparat t.j.kan celarie Okręgowych Komisji Wyborczych.Raportować o wykonaniu do 25 listop.46.

2.Podział na obwody.Mieć piecze nad podziałem okręgów na obwody wyborcze.W wypadku dokonania podziału niedogodnego z punktu widzenia bezpieczeństwa, wpłynąć przez Stronnictwa Bloku Demokratycznego na jego zmianę.Podział na obwody dokonać d o dnia 23 listopada b.r.Termin podziału upływa 26 listopada b.r.Raportować o wykonaniu do dnia 28 listopada b.r.

3.Obwodowe Komisje Wyborcze.W porozumieniu i współdziałaniu z Komisją Porozumiewawczą Stronnictw B loku Dem.,zmontować komisje obwodowe do dn.28 listopada b.r.Termin utworzenia komisji obwodowych upływa 30 listopada b.r.O układzie sił politycznych w komisjach obwodowych i ich zmontowaniu raportować do dn.2 grudnia b.r.

4.Spisy wyborców.Do dnia 3 grudnia b .r.dopilnować zestawienia spisów wyborców przez Zarządy Miejskie lub Gminne,którego t ermin upływa 6 grudnia b.r. Raportować o wykonaniu do dn.8 grudnia b.r.

5.Ogłoszenie o podziale na obwody.Ponieważ może zajść okoliczność umyślnego, złośliwego nie podawania do wiadomości ludności o podziale na obwody i termi nach urzędowania komisji wyborczych,należy dopilnować rozwieszenie ogłoszeń urzędowych do dn.11 grudnia b.r.,zwracając baczną uwagę na wykonanie tego za rządzenia,szczególnie w miejscowościach odległych lub zagrożonych przez podziemie.O wykonaniu niniejszego raportować do d n.13 grudnia b.r.

6.Pozbawienie prawa głosu. Przygotowane spisy osób pozbawionych prawa głosu należy przedstawić przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych ściśle do dn.8 grudnia b.r.O wykonaniu raportować do dn.10 grudnia b.r.

7.Unieważnienie list.W celu skont rolowania i ewentualnego unieważnienia list,których termin zgłoszenia upływa dn.20 grudnia b .r.,pracownik bezpieczeństwa publicznego,odpowiedzialny za okręg wybor czy,winien być w stałym /codziennym/ kontakcie z przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej.Należy mieć na uwadze,że:a/.przewodniczący okręgowej komisji wyborczej o dostrzeżonych błędach,lub uchybieniach,niezgodnych z ordynacją wyborczą,zawiadamia pełnomocnika najpóźniej w trz y dni po zgłoszeniu listy.b/pełnomocnik zakwestionowanej listy ma możność tylko w ciągu trzech dni wnieść poprawki do zgłoszonej przez siebie listy.

8.Reklamacje wyborców.W okresie od 24 grudnia do 31 b.r. należy stale porozumiewać się z przewodniczącymi okręgowej komisji wyborczej,aby w wypadku reklamacji wyborców,pozbawionych pr awa głosu,mieć możność natychmiastowego udzielenia informacji i opinii.Może zajść wypadek umyślnego/jak w okresie referendum/niepowiadomienia ludności w niektórych odległych miejscowościach, opanowanych przez reakcyjne podziemie,o terminie wyborów.Należy dopilnować r rozesłania i rozplakatowania afiszów wyborczych we wszystkich miejscowościach d o dn.5 stycznia 47 r.Termin rozplakatowania afiszów wyborczych upływa dnia 7 stycznia 47 r.Raportować o wykonaniu do dn.10 stycznia 47 r.

Dyrektor V Departamentu
/-/ Brystyger

Warszawa,dnia 16 listopada 46 r.

Instrukcja nr 3 dla działań komórek aparatu bezpieczeństwa,
podpisana przez Dyrektora Departamentu V – Julię Brystyger 16.11.1946 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

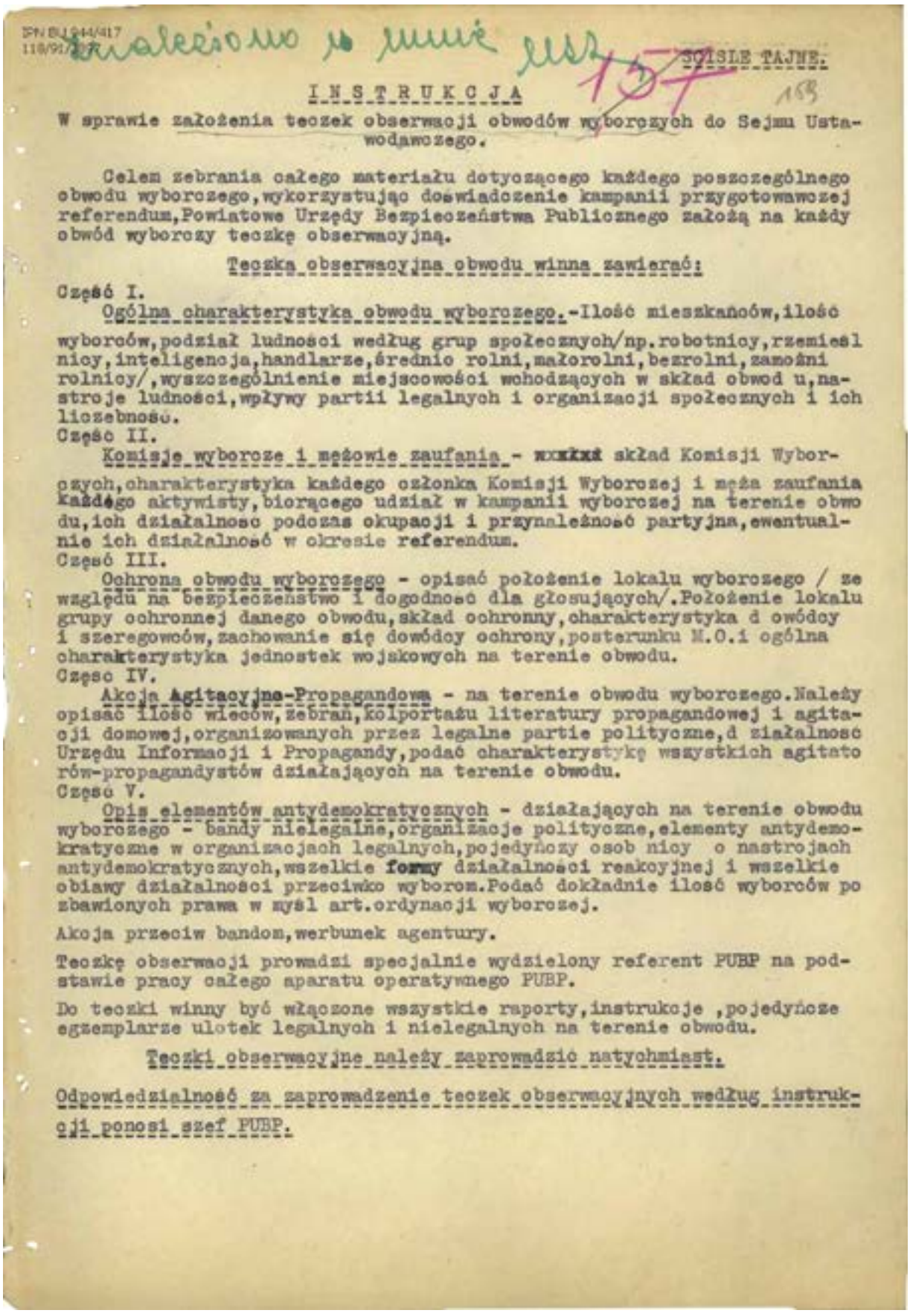

ŚCIŚLE TAJNE.

I N S T R U K C J A

W sprawie założenia teczek obserwacji obwodów wyborczych do Sejmu Ustawodawczego.

Celem zebrania całego materiału dotyczącego każdego poszczególnego obwodu wyborczego, wykorzystując doświadczenie kampanii przygotowawczej referendum, Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego założą na każdy obwód wyborczy teczkę obserwacyjną.

Teczka obserwacyjna obwodu winna zawierać:

Część I.
Ogólna charakterystyka obwodu wyborczego.-Ilość mieszkańców, ilość wyborców, podział ludności według grup społecznych/np. robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja, handlarze, średnio rolni, małorolni, bezrolni, zamożni rolnicy/, wyszczególnienie miejscowości wchodzących w skład obwodu, nastroje ludności, wpływy partii legalnych i organizacji społecznych i ich liczebność.

Część II.
Komisje wyborcze i mężowie zaufania - skład Komisji Wyborczych, charakterystyka każdego członka Komisji Wyborczej i męża zaufania każdego aktywisty, biorącego udział w kampanii wyborczej na terenie obwodu, ich działalność podczas okupacji i przynależność partyjna, ewentualnie ich działalność w okresie referendum.

Część III.
Ochrona obwodu wyborczego - opisać położenie lokalu wyborczego / ze względu na bezpieczeństwo i dogodność dla głosujących/. Położenie lokalu grupy ochronnej danego obwodu, skład ochronny, charakterystyka dowódcy i szeregowców, zachowanie się dowódcy ochrony, posterunku M.O. i ogólna charakterystyka jednostek wojskowych na terenie obwodu.

Część IV.
Akcja Agitacyjno-Propagandowa - na terenie obwodu wyborczego. Należy opisać ilość wieców, zebrań, kolportażu literatury propagandowej i agitacji domowej, organizowanych przez legalne partie polityczne, d działalność Urzędu Informacji i Propagandy, podać charakterystykę wszystkich agitatorów-propagandystów działających na terenie obwodu.

Część V.
Opis elementów antydemokratycznych - działających na terenie obwodu wyborczego - bandy nielegalne, organizacje polityczne, elementy antydemokratyczne w organizacjach legalnych, pojedyńczy osobnicy o nastrojach antydemokratycznych, wszelkie formy działalności reakcyjnej i wszelkie objawy działalności przeciwko wyborom. Podać dokładnie ilość wyborców pozbawionych prawa w myśl art. ordynacji wyborczej.

Akcja przeciw bandom, werbunek agentury.

Teczkę obserwacji prowadzi specjalnie wydzielony referent PUBP na podstawie pracy całego aparatu operatywnego PUBP.

Do teczki winny być włączone wszystkie raporty, instrukcje, pojedyńcze egzemplarze ulotek legalnych i nielegalnych na terenie obwodu.

Teczki obserwacyjne należy zaprowadzić natychmiast.

Odpowiedzialność za zaprowadzenie teczek obserwacyjnych według instrukcji ponosi szef PUBP.

Maszynowy odpis ściśle tajnej instrukcji w sprawie założenia teczek obserwacji obwodów wyborczych do Sejmu Ustawodawczego – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

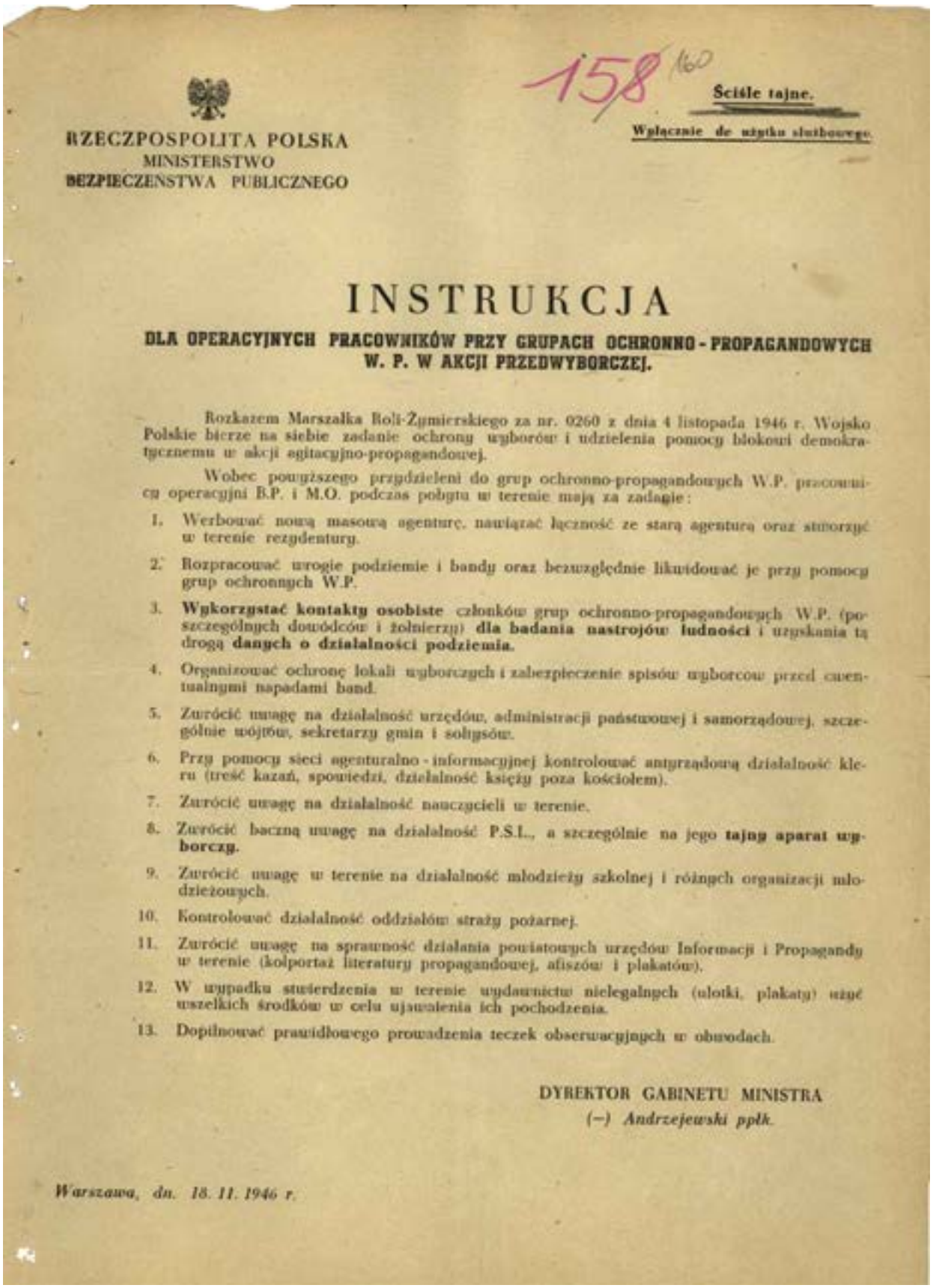

158/160

Ściśle tajne.

Wyłącznie do użytku służbowego.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

INSTRUKCJA

DLA OPERACYJNYCH PRACOWNIKÓW PRZY GRUPACH OCHRONNO-PROPAGANDOWYCH W. P. W AKCJI PRZEDWYBORCZEJ.

Rozkazem Marszałka Roli-Żymierskiego za nr. 0260 z dnia 4 listopada 1946 r. Wojsko Polskie bierze na siebie zadanie ochrony wyborów i udzielenia pomocy blokowi demokratycznemu w akcji agitacyjno-propagandowej.

Wobec powyższego przydzieleni do grup ochronno-propagandowych W.P. pracownicy operacyjni B.P. i M.O. podczas pobytu w terenie mają za zadanie:

1. Werbować nową masową agenturę, nawiązać łączność ze starą agenturą oraz stworzyć w terenie rezydentury.
2. Rozpracować wrogie podziemie i bandy oraz bezwzględnie likwidować je przy pomocy grup ochronnych W.P.
3. **Wykorzystać kontakty osobiste** członków grup ochronno-propagandowych W.P. (poszczególnych dowódców i żołnierzy) **dla badania nastrojów ludności** i uzyskania tą drogą **danych o działalności podziemia.**
4. Organizować ochronę lokali wyborczych i zabezpieczenie spisów wyborców przed ewentualnymi napadami band.
5. Zwrócić uwagę na działalność urzędów, administracji państwowej i samorządowej, szczególnie wójtów, sekretarzy gmin i sołtysów.
6. Przy pomocy sieci agenturalno-informacyjnej kontrolować antyrządową działalność kleru (treść kazań, spowiedzi, działalność księży poza kościołem).
7. Zwrócić uwagę na działalność nauczycieli w terenie.
8. Zwrócić baczną uwagę na działalność P.S.L., a szczególnie na jego **tajny aparat wyborczy.**
9. Zwrócić uwagę w terenie na działalność młodzieży szkolnej i różnych organizacji młodzieżowych.
10. Kontrolować działalność oddziałów straży pożarnej.
11. Zwrócić uwagę na sprawność działania powiatowych urzędów Informacji i Propagandy w terenie (kolportaż literatury propagandowej, afiszów i plakatów).
12. W wypadku stwierdzenia w terenie wydawnictw nielegalnych (ulotki, plakaty) użyć wszelkich środków w celu ujawnienia ich pochodzenia.
13. Dopilnować prawidłowego prowadzenia teczek obserwacyjnych w obwodach.

DYREKTOR GABINETU MINISTRA
(–) Andrzejewski ppłk.

Warszawa, dn. 18. 11. 1946 r.

Ściśle tajna instrukcja dla pracowników operacyjnych przy grupach ochronno-propagandowych W.P. w akcji przedwyborczej – podpisana przez Dyrektora Gabinetu Ministra ppłk. Andrzejewskiego, Warszawa 18.11.1946 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

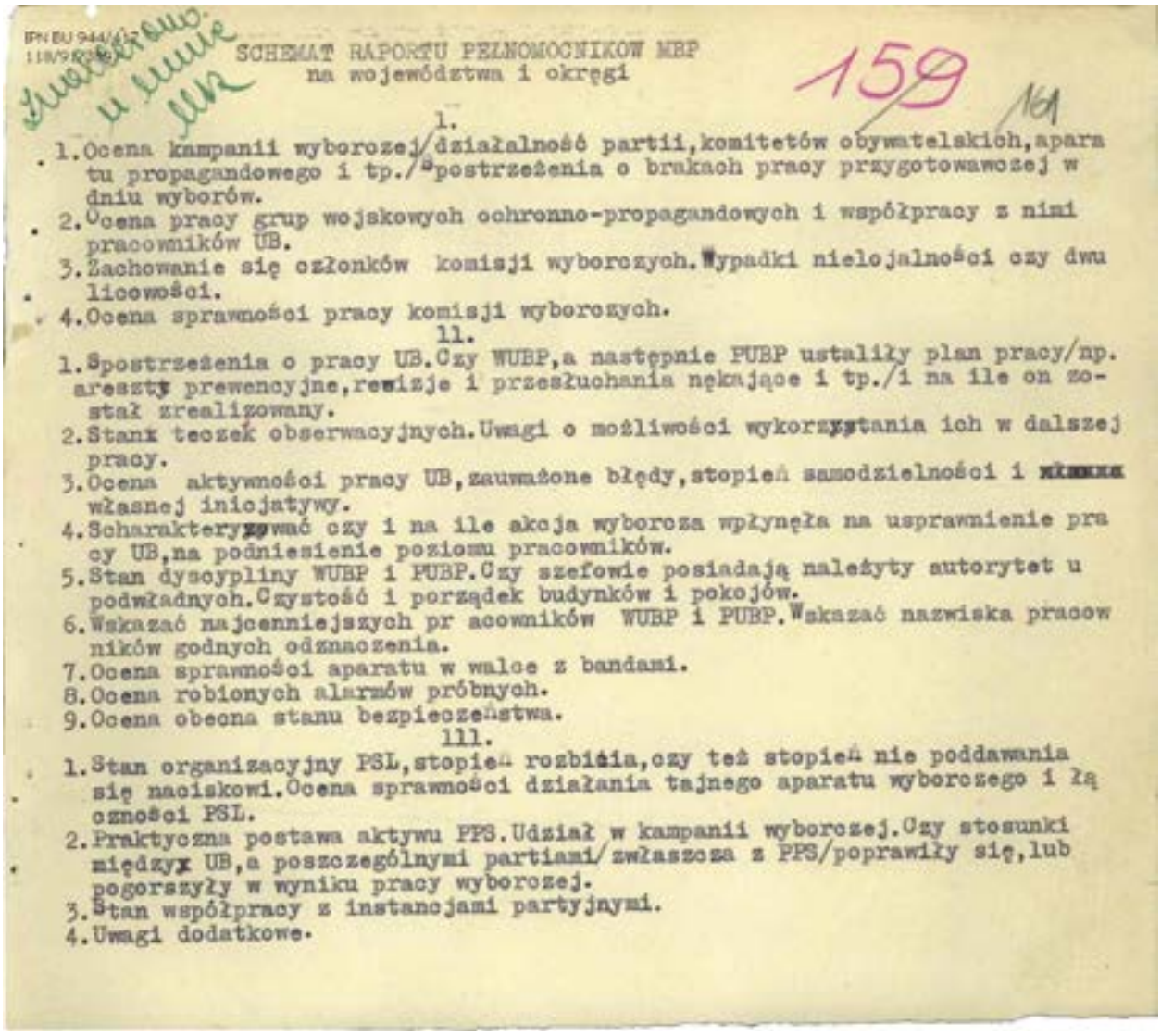

IPN BU 944/[illegible]
118/9[illegible]

SCHEMAT RAPORTU PEŁNOMOCNIKÓW MBP
na województwa i okręgi

159 161

I.

1. Ocena kampanii wyborczej/działalność partii, komitetów obywatelskich, aparatu propagandowego i tp./ spostrzeżenia o brakach pracy przygotowawczej w dniu wyborów.
2. Ocena pracy grup wojskowych ochronno-propagandowych i współpracy z nimi pracowników UB.
3. Zachowanie się członków komisji wyborczych. Wypadki nielojalności czy dwulicowości.
4. Ocena sprawności pracy komisji wyborczych.

II.

1. Spostrzeżenia o pracy UB. Czy WUBP, a następnie PUBP ustaliły plan pracy/np. areszty prewencyjne, rewizje i przesłuchania nękające i tp./ i na ile on został zrealizowany.
2. Stan teczek obserwacyjnych. Uwagi o możliwości wykorzystania ich w dalszej pracy.
3. Ocena aktywności pracy UB, zauważone błędy, stopień samodzielności i własnej inicjatywy.
4. Scharakteryzować czy i na ile akcja wyborcza wpłynęła na usprawnienie pracy UB, na podniesienie poziomu pracowników.
5. Stan dyscypliny WUBP i PUBP. Czy szefowie posiadają należyty autorytet u podwładnych. Czystość i porządek budynków i pokojów.
6. Wskazać najcenniejszych pracowników WUBP i PUBP. Wskazać nazwiska pracowników godnych odznaczenia.
7. Ocena sprawności aparatu w walce z bandami.
8. Ocena robionych alarmów próbnych.
9. Ocena obecna stanu bezpieczeństwa.

III.

1. Stan organizacyjny PSL, stopień rozbicia, czy też stopień nie poddawania się naciskowi. Ocena sprawności działania tajnego aparatu wyborczego i łączności PSL.
2. Praktyczna postawa aktywu PPS. Udział w kampanii wyborczej. Czy stosunki między UB, a poszczególnymi partiami/ zwłaszcza z PPS/ poprawiły się, lub pogorszyły w wyniku pracy wyborczej.
3. Stan współpracy z instancjami partyjnymi.
4. Uwagi dodatkowe.

Maszynowy odpis schematu raportu pełnomocników MBP na województwa i okręgi – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

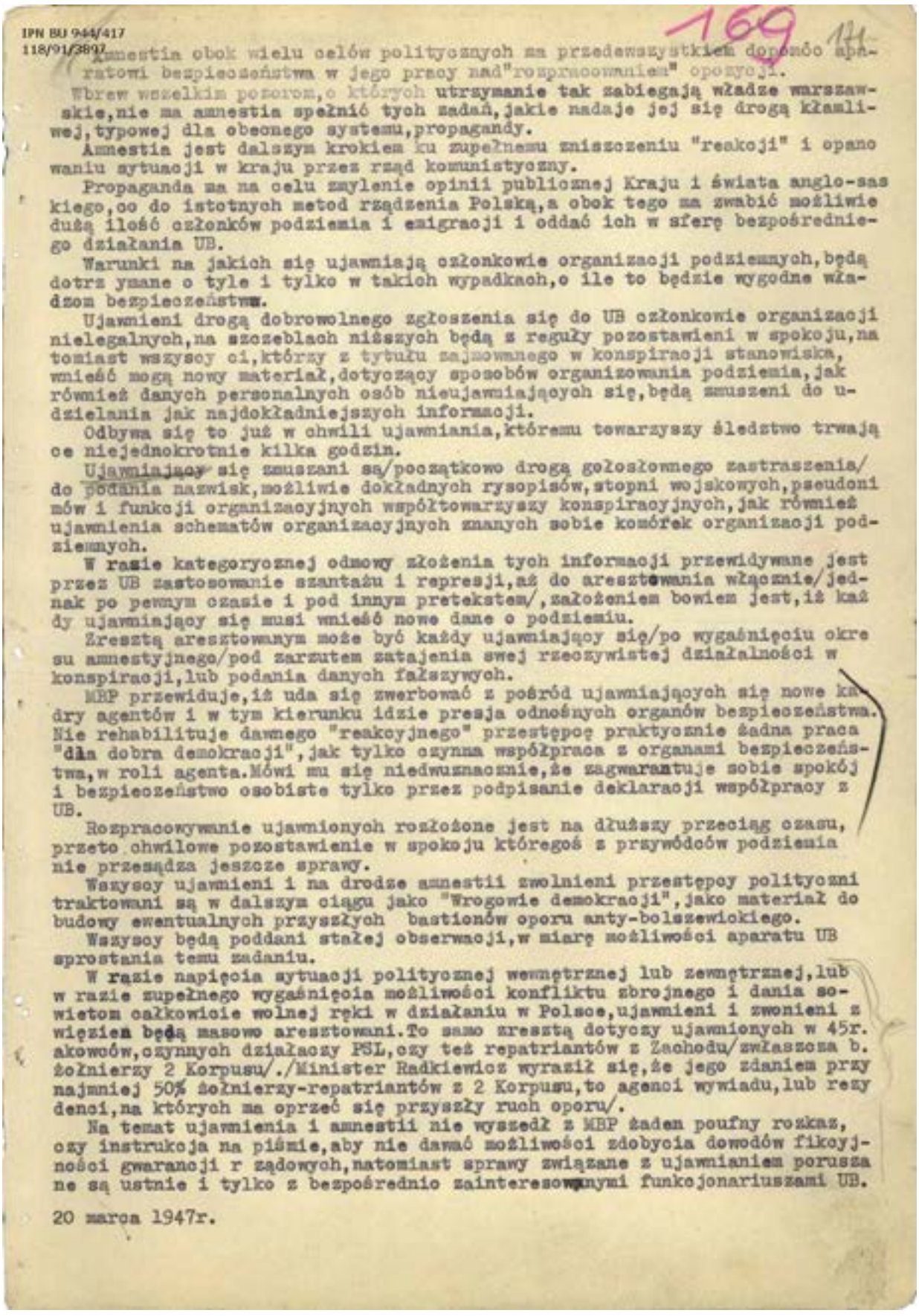

IPN BU 944/417
118/91/3897

169 171

Amnestia obok wielu celów politycznych ma przedewszystkiem dopomóc aparatowi bezpieczeństwa w jego pracy nad"rozpracowaniem" opozycji.

Wbrew wszelkim pozorom,o których utrzymanie tak zabiegają władze warszawskie,nie ma amnestia spełnić tych zadań,jakie nadaje jej się drogą kłamliwej,typowej dla obecnego systemu,propagandy.

Amnestia jest dalszym krokiem ku zupełnemu zniszczeniu "reakcji" i opanowaniu sytuacji w kraju przez rząd komunistyczny.

Propaganda ma na celu zmylenie opinii publicznej Kraju i świata anglo-saskiego,co do istotnych metod rządzenia Polską,a obok tego ma zwabić możliwie dużą ilość członków podziemia i emigracji i oddać ich w sferę bezpośredniego działania UB.

Warunki na jakich się ujawniają członkowie organizacji podziemnych,będą dotrzymane o tyle i tylko w takich wypadkach,o ile to będzie wygodne władzom bezpieczeństwa.

Ujawnieni drogą dobrowolnego zgłoszenia się do UB członkowie organizacji nielegalnych,na szczeblach niższych będą z reguły pozostawieni w spokoju,natomiast wszyscy ci,którzy z tytułu zajmowanego w konspiracji stanowiska, wnieść mogą nowy materiał,dotyczący sposobów organizowania podziemia,jak również danych personalnych osób nieujawniających się,będą zmuszeni do udzielania jak najdokładniejszych informacji.

Odbywa się to już w chwili ujawniania,któremu towarzyszy śledztwo trwające niejednokrotnie kilka godzin.

Ujawniający się zmuszani są/początkowo drogą gołosłownego zastraszenia/ do podania nazwisk,możliwie dokładnych rysopisów,stopni wojskowych,pseudonimów i funkcji organizacyjnych współtowarzyszy konspiracyjnych,jak również ujawnienia schematów organizacyjnych znanych sobie komórek organizacji podziemnych.

W razie kategorycznej odmowy złożenia tych informacji przewidywane jest przez UB zastosowanie szantażu i represji,aż do aresztowania włącznie/jednak po pewnym czasie i pod innym pretekstem/,założeniem bowiem jest,iż każdy ujawniający się musi wnieść nowe dane o podziemiu.

Zresztą aresztowanym może być każdy ujawniający się/po wygaśnięciu okresu amnestyjnego/pod zarzutem zatajenia swej rzeczywistej działalności w konspiracji,lub podania danych fałszywych.

MBP przewiduje,iż uda się zwerbować z pośród ujawniających się nowe kadry agentów i w tym kierunku idzie presja odnośnych organów bezpieczeństwa. Nie rehabilituje dawnego "reakcyjnego" przestępcę praktycznie żadna praca "dla dobra demokracji",jak tylko czynna współpraca z organami bezpieczeństwa,w roli agenta.Mówi mu się niedwuznacznie,że zagwarantuje sobie spokój i bezpieczeństwo osobiste tylko przez podpisanie deklaracji współpracy z UB.

Rozpracowywanie ujawnionych rozłożone jest na dłuższy przeciąg czasu, przeto chwilowe pozostawienie w spokoju któregoś z przywódców podziemia nie przesądza jeszcze sprawy.

Wszyscy ujawnieni i na drodze amnestii zwolnieni przestępcy polityczni traktowani są w dalszym ciągu jako "Wrogowie demokracji",jako materiał do budowy ewentualnych przyszłych bastionów oporu anty-bolszewickiego.

Wszyscy będą poddani stałej obserwacji,w miarę możliwości aparatu UB sprostania temu zadaniu.

W razie napięcia sytuacji politycznej wewnętrznej lub zewnętrznej,lub w razie zupełnego wygaśnięcia możliwości konfliktu zbrojnego i dania sowietom całkowicie wolnej ręki w działaniu w Polsce,ujawnieni i zwonieni z więzień będą masowo aresztowani.To samo zresztą dotyczy ujawnionych w 45r. akowców,czynnych działaczy PSL,czy też repatriantów z Zachodu/zwłaszcza b. żołnierzy 2 Korpusu/./Minister Radkiewicz wyraził się,że jego zdaniem przynajmniej 50% żołnierzy-repatriantów z 2 Korpusu,to agenci wywiadu,lub rezydenci,na których ma oprzeć się przyszły ruch oporu/.

Na temat ujawnienia i amnestii nie wyszedł z MBP żaden poufny rozkaz, czy instrukcja na piśmie,aby nie dawać możliwości zdobycia dowodów fikcyjności gwarancji rządowych,natomiast sprawy związane z ujawnianiem poruszane są ustnie i tylko z bezpośrednio zainteresowanymi funkcjonariuszami UB.

20 marca 1947r.

Informacja W. Alchimowicza z 20 marca 1947 r. na temat roli jaką odgrywa amnestia w procesie rozpracowania podziemia niepodległościowego – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

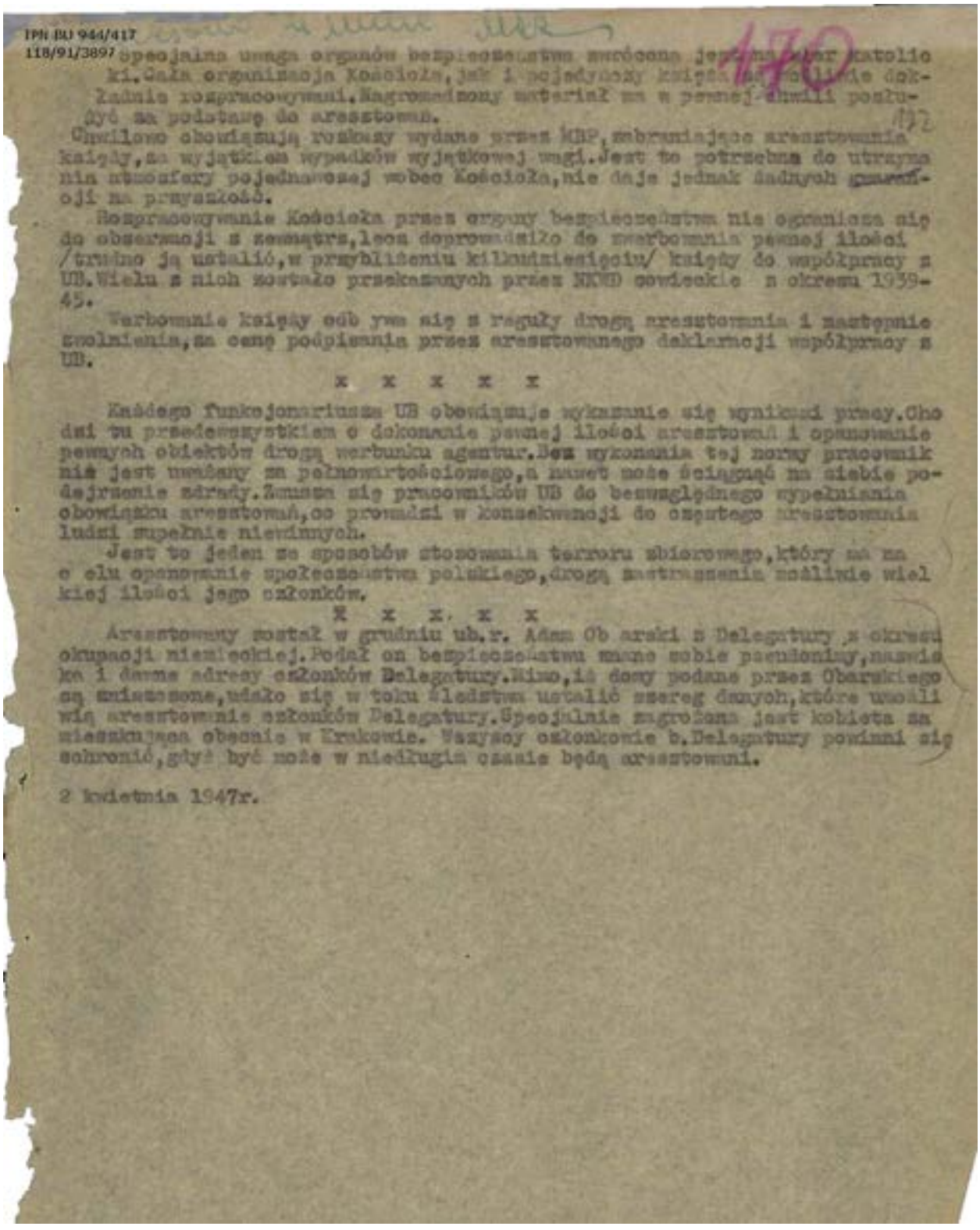

IPN BU 944/417
118/91/3897

170

Specjalna uwaga organów bezpieczeństwa zwrócona jest na duchowieństwo katolickie. Cała organizacja Kościoła, jak i pojedynczy księża [illegible] dokładnie rozpracowywani. Nagromadzony materiał ma w pewnej chwili posłużyć za podstawę do aresztowań.

Obecnie obowiązują rozkazy wydane przez KBP, zabraniające aresztowania księży, za wyjątkiem wypadków wyjątkowej wagi. Jest to potrzebne do utrzymania atmosfery pojednawczej wobec Kościoła, nie daje jednak żadnych gwarancji na przyszłość.

Rozpracowywanie Kościoła przez organy bezpieczeństwa nie ogranicza się do obserwacji z zewnątrz, lecz doprowadziło do zwerbowania pewnej ilości /trudno ją ustalić, w przybliżeniu kilkudziesięciu/ księży do współpracy z UB. Wielu z nich zostało przekazanych przez NKWD sowieckie z okresu 1939-45.

Werbowanie księży odbywa się z reguły drogą aresztowania i następnie zwolnienia, za cenę podpisania przez aresztowanego deklaracji współpracy z UB.

x x x x x

Każdego funkcjonariusza UB obowiązuje wykazanie się wynikami pracy. Chodzi tu przedewszystkiem o dokonanie pewnej ilości aresztowań i opanowanie pewnych obiektów drogą werbunku agentur. Bez wykonania tej normy pracownik nie jest uważany za pełnowartościowego, a nawet może ściągnąć na siebie podejrzenie zdrady. Zmusza się pracowników UB do bezwzględnego wypełniania obowiązku aresztowań, co prowadzi w konsekwencji do częstego aresztowania ludzi zupełnie niewinnych.

Jest to jeden ze sposobów stosowania terroru zbiorowego, który ma na celu opanowanie społeczeństwa polskiego, drogą zastraszenia znacznie wielkiej ilości jego członków.

x x x x x

Aresztowany został w grudniu ub.r. Adam Ob araki z Delegatury z okresu okupacji niemieckiej. Podał on bezpieczeństwu znane sobie pseudonimy, nazwiska i dawne adresy członków Delegatury. Mimo, iż dane podane przez Obarskiego są zmienione, udało się w toku śledztwa ustalić szereg danych, które umożliwią aresztowanie członków Delegatury. Specjalnie zagrożona jest kobieta zamieszkująca obecnie w Krakowie. Wszyscy członkowie b. Delegatury powinni się schronić, gdyż być może w niedługim czasie będą aresztowani.

2 kwietnia 1947r.

Informacja W. Alchimowicza z 2 kwietnia 1947 r. – znaleziona w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

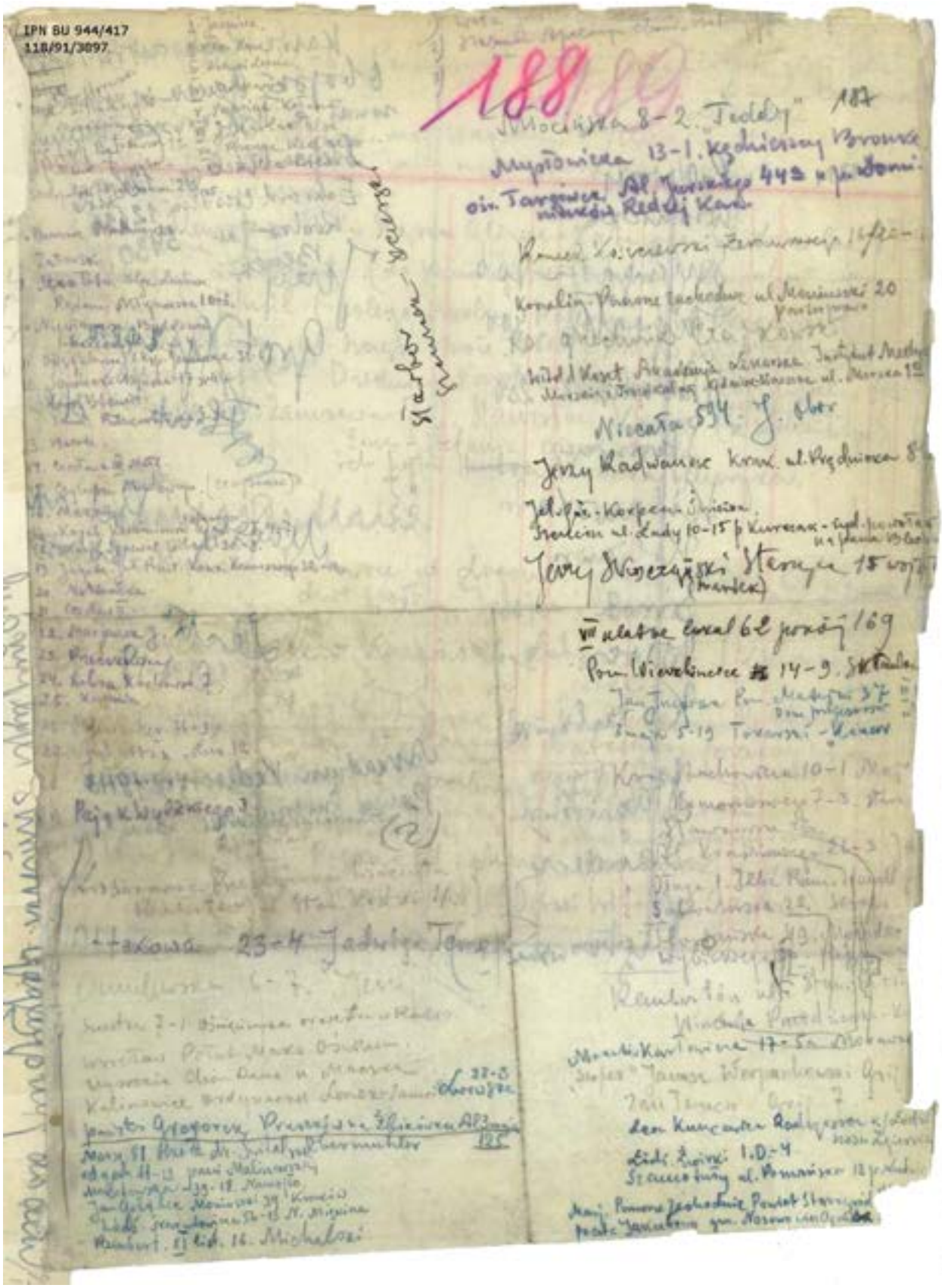

Ręczne notatki Witolda Pileckiego – zapisane adresy znanych mu osób – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

Szyfr opracowany przez Jadwigę Mierzejewską „Jadwigę", którym miał posługiwać się rtm. Pilecki w kontaktach z „Jadwigą" – wzór zanotowany przez rotmistrza – znaleziony w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

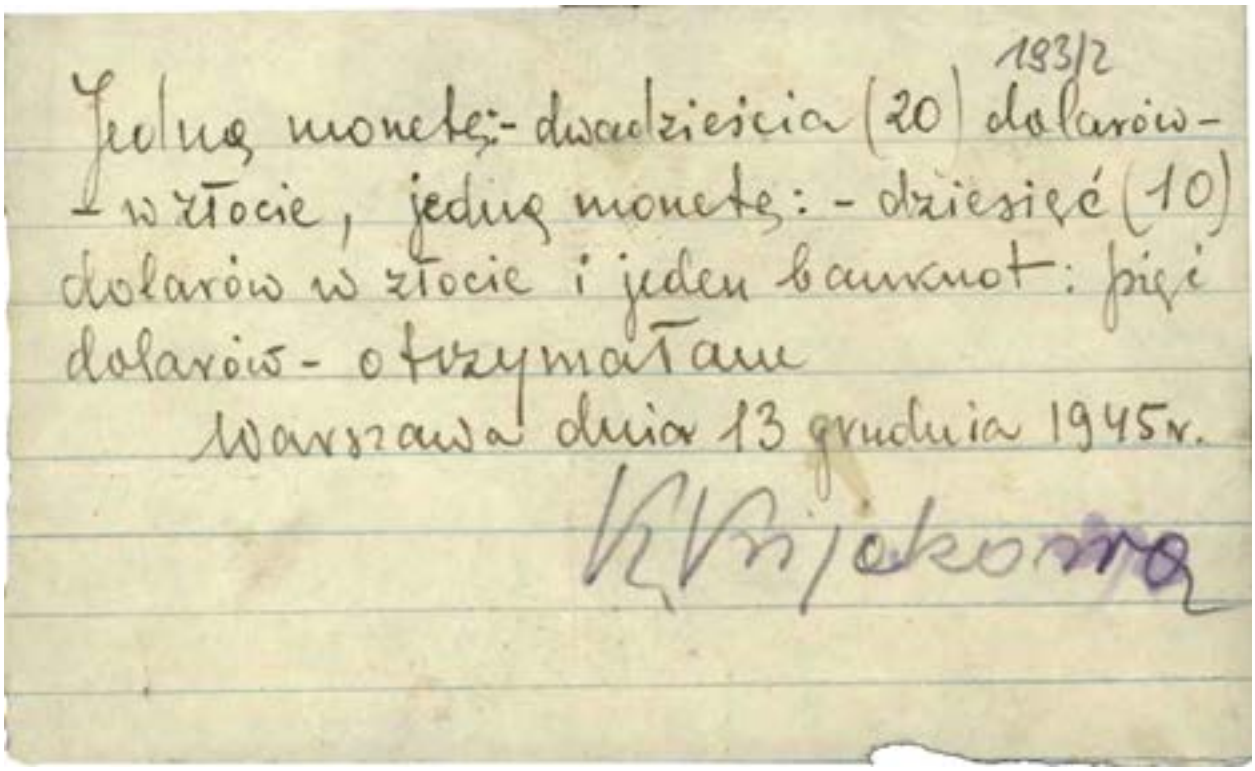

193/2

Jedną monetę:- dwadzieścia (20) dolarów - w złocie, jedną monetę: - dziesięć (10) dolarów w złocie i jeden banknot: pięć dolarów - otrzymałam

Warszawa dnia 13 grudnia 1945 r.

K. Bijakowa

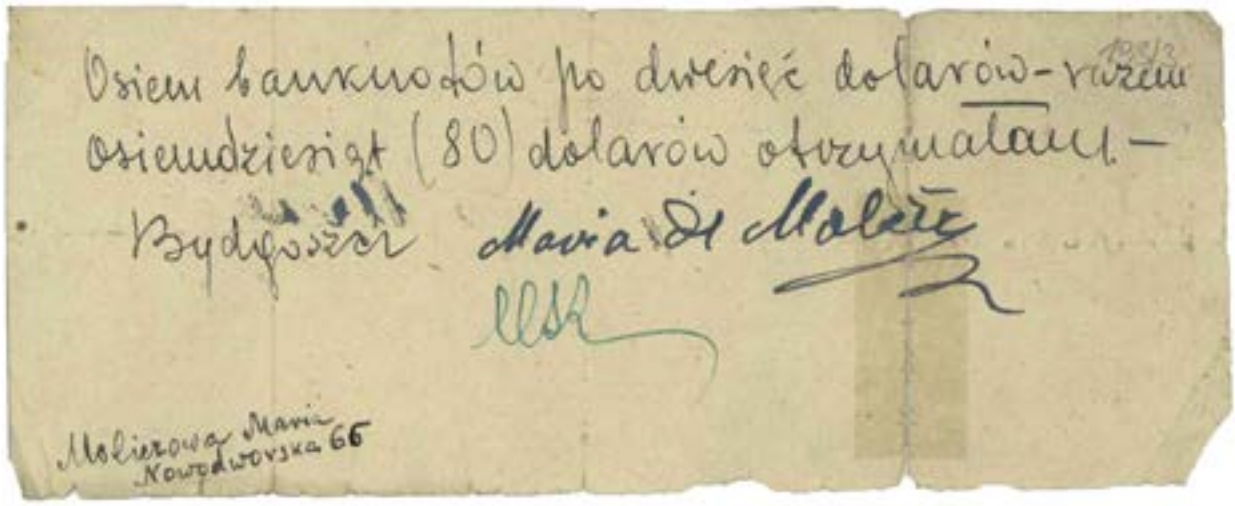

193/3

Osiem banknotów po dwieście dolarów - razem osiemdziesiąt (80) dolarów otrzymałam. -

Bydgoszcz Maria Dr Molière

Molierowa Maria Nowodworska 66

Pokwitowania odbioru dolarów przywiezionych przez W. Pileckiego i M. Szelągowską od członków rodzin kwitujących odbiór, którzy pozostali na Zachodzie – znalezione w trakcie przeszukania u Marii Szelągowskiej.

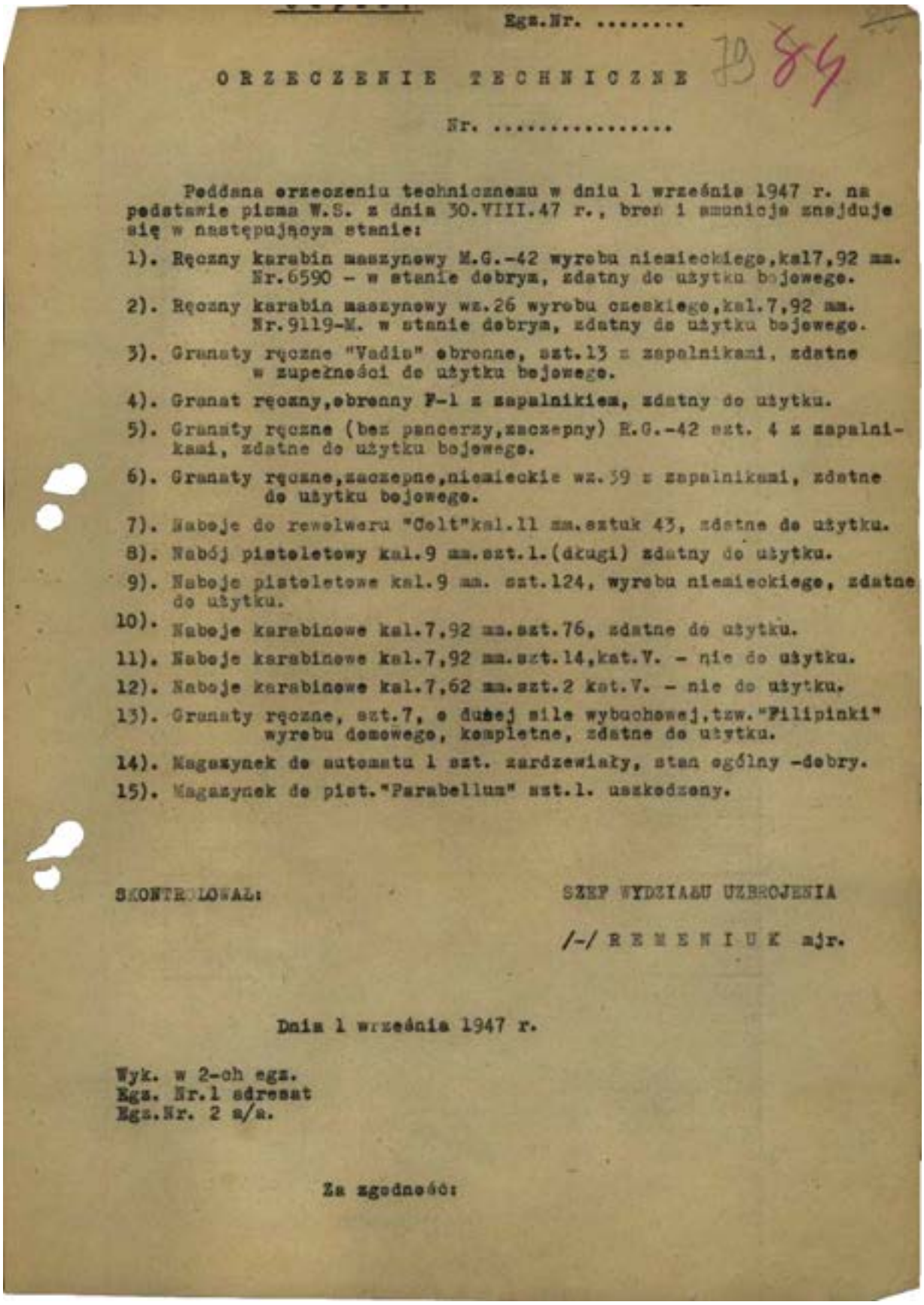

Egz.Nr. .....

ORZECZENIE TECHNICZNE

Nr. .....

Poddana orzeczeniu technicznemu w dniu 1 wrześnie 1947 r. na podstawie pisma W.S. z dnia 30.VIII.47 r., broń i amunicja znajduje się w następującym stanie:

1). Ręczny karabin maszynowy M.G.-42 wyrobu niemieckiego,kal7,92 mm. Nr.6590 - w stanie dobrym, zdatny do użytku bojowego.

2). Ręczny karabin maszynowy wz.26 wyrobu czeskiego,kal.7,92 mm. Nr.9119-M. w stanie dobrym, zdatny do użytku bojowego.

3). Granaty ręczne "Vadis" obronne, szt.13 z zapalnikami, zdatne w zupełności do użytku bojowego.

4). Granat ręczny,obronny F-1 z zapalnikiem, zdatny do użytku.

5). Granaty ręczne (bez pancerzy,zaczepny) M.G.-42 szt. 4 z zapalnikami, zdatne do użytku bojowego.

6). Granaty ręczne,zaczepne,niemieckie wz.39 z zapalnikami, zdatne do użytku bojowego.

7). Naboje do rewolweru "Colt"kal.11 mm.sztuk 43, zdatne do użytku.

8). Nabój pistoletowy kal.9 mm.szt.1.(długi) zdatny do użytku.

9). Naboje pistoletowe kal.9 mm. szt.124, wyrobu niemieckiego, zdatne do użytku.

10). Naboje karabinowe kal.7,92 mm.szt.76, zdatne do użytku.

11). Naboje karabinowe kal.7,92 mm.szt.14,kat.V. - nie do użytku.

12). Naboje karabinowe kal.7,62 mm.szt.2 kat.V. - nie do użytku.

13). Granaty ręczne, szt.7, o dużej sile wybuchowej,tzw."Filipinki" wyrobu domowego, kompletne, zdatne do użytku.

14). Magazynek do automatu 1 szt. zardzewiały, stan ogólny -dobry.

15). Magazynek do pist."Parabellum" szt.1. uszkodzony.

SKONTROLOWAŁ: SZEF WYDZIAŁU UZBROJENIA

/-/ R E M E N I U K mjr.

Dnia 1 września 1947 r.

Wyk. w 2-ch egz.
Egz. Nr.1 adresat
Egz.Nr. 2 a/a.

Za zgodność:

Orzeczenia techniczne broni i amunicji znalezionej podczas przeszukań.



Fotografia pistoletu Vis z magazynkami i amunicją znalezionego podczas przeszukania w mieszkaniu W. Pileckiego w Warszawie przy ul. Skrzetuskiego 20.



Fotografia pistoletów maszynowych i pistoletu Parabellum znalezionych podczas przeszukania w mieszkaniu Makarego Sieradzkiego w Warszawie przy ul. Pańskiej 85. Broń ta została ukryta przez W. Pileckiego po upadku Powstania Warszawskiego w mieszkaniu przy ul. Śliskiej 50, a później przeniesiona do mieszkania M. Sieradzkiego i ukryta w specjalnie przygotowanej skrytce.



Fotografia karabinów maszynowych, granatów i amunicji znalezionych w skrytce za piecem w mieszkaniu przy ul. Śliskiej 50 w Warszawie. Broń została ukryta przez W. Pileckiego po upadku Powstania Warszawskiego.

Rozdział VI

Śledztwo, proces, wyrok

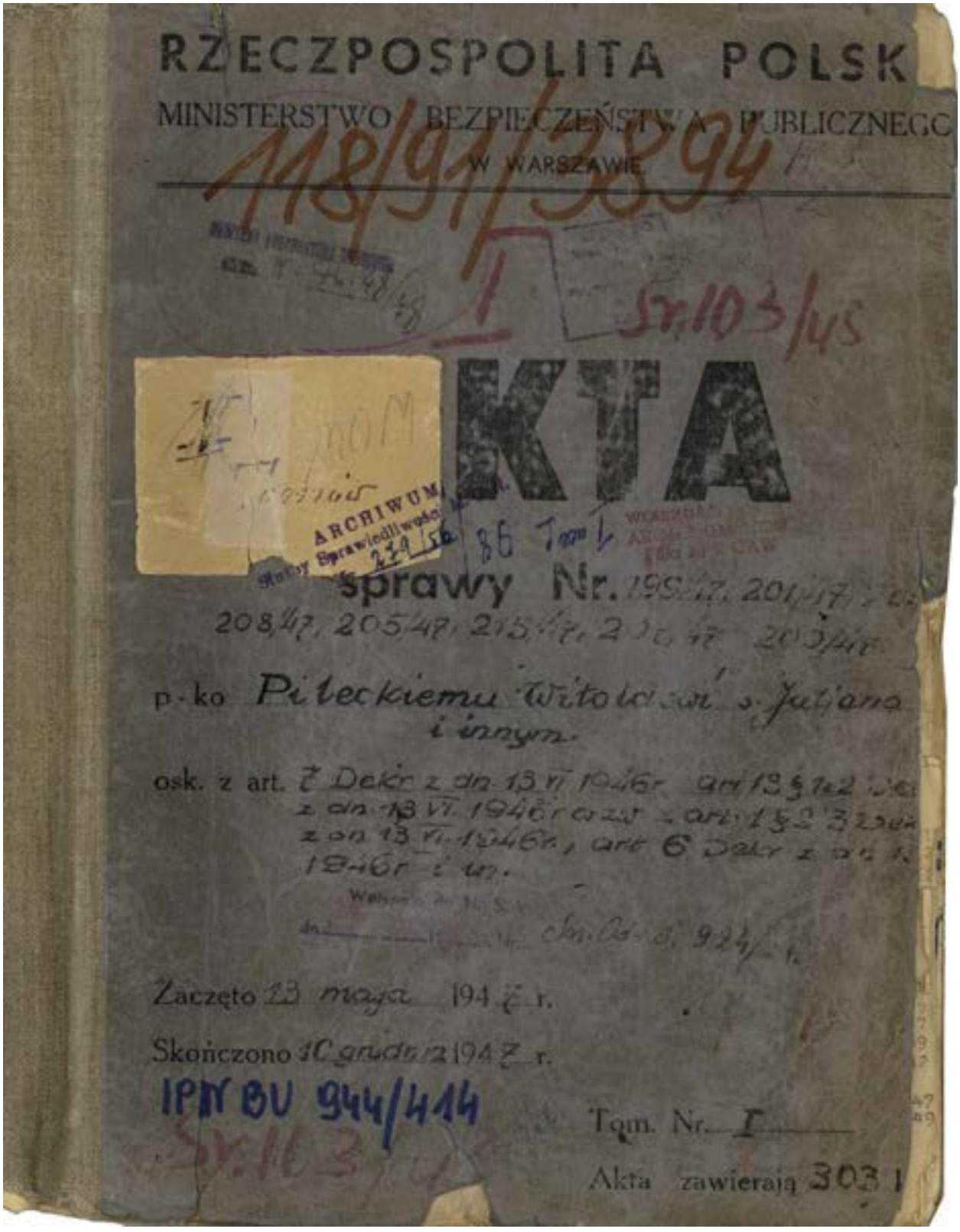

Karta tytułowa pierwszego tomu akt sądowych sprawy przeciwko Witoldowi Pileckiemu i innym.

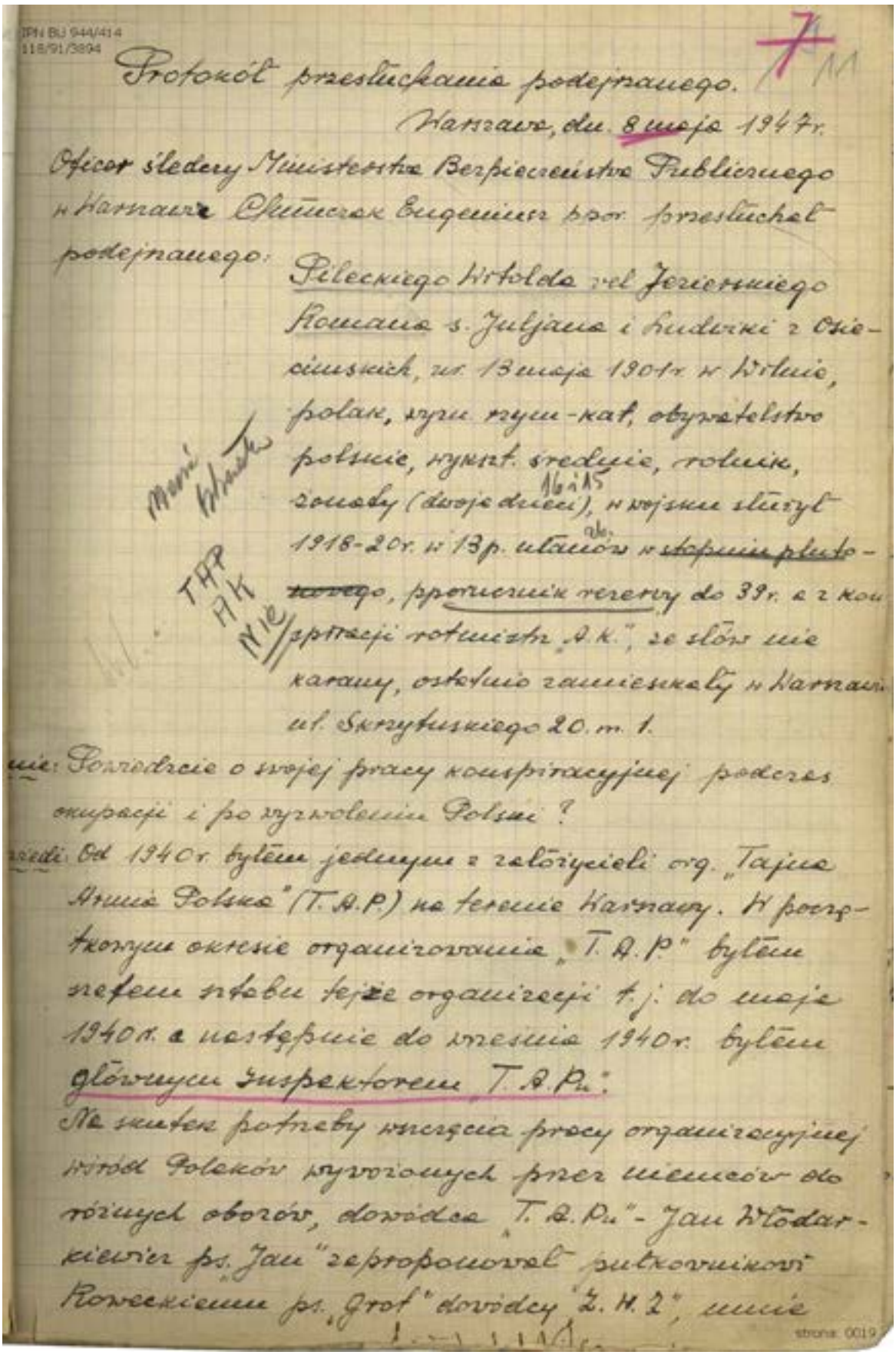

IPN BU 944/414
118/91/3894

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 8 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Chmurczak Eugeniusz ppor. przesłuchał podejrzanego: Pileckiego Witolda vel Jezierskiego Romana s. Juljana i Ludwiki z Osiecimskich, ur. 13 maja 1901 r. w Wilnie, polak, wyzn. rzym.-kat., obywatelstwo polskie, wykszt. średnie, rolnik, żonaty (dwoje dzieci), w wojsku służył 1918-20 r. w 13 p. ułanów w stopniu plutonowego, porucznik rezerwy do 39 r. a z konspiracji rotmistrz „A.K.", ze słów nie karany, ostatnio zamieszkały w Warszawie ul. Skrzyńskiego 20 m. 1.

Mówi Wiesław

TAP AK NIE

Pytanie: Powiedzcie o swojej pracy konspiracyjnej podczas okupacji i po wyzwoleniu Polski?

Odpowiedź: Od 1940 r. byłem jednym z założycieli org. „Tajna Armia Polska" (T.A.P.) na terenie Warszawy. W początkowym okresie organizowania „T.A.P." byłem szefem sztabu tejże organizacji t.j. do maja 1940 r. a następnie do września 1940 r. byłem głównym inspektorem „T.A.P.".

Na skutek potrzeby wszczęcia pracy organizacyjnej wśród Polaków wywożonych przez niemców do różnych obozów, dowódca „T.A.P." - Jan Włodarkiewicz ps. „Jan" zaproponował pułkownikowi Roweckiemu ps. „Grot" dowódcy „Z.H.Z.", mnie

strona: 0019

Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Pileckiego, Warszawa 8 maja 1947 r.

IPN BU 944/414
110/94/3094

jako wytypowanego na ten cel oficera.
W dniu 19 września 1940 r. korzystając z drugiej łapanki warszawskiej sam poniedłem do ludzi złapanych przez niemców i razem z innymi zostałem wywieziony do Oświęcimia. W Oświęcimiu byłem do 26 kwietnia 1943 r. t.j. do ucieczki mojej z tego obozu. Na terenie Oświęcimia zorganizowałem i prowadziłem do końca organizację wojskową wśród więźniów politycznych. O pracy mojej na terenie obozu w Oświęcimiu napisałem raport na kilkanaście stron przez mianowanego już po mojim powrocie z Oświęcimia. Jeden egzemplarz tego raportu w 1943 r. przesłałem do K.G. org. „A.K." a drugi egzemplarz prosiłem o zakopanie Kołakowskiego Mariana (który niemiał z niczym nie wspólnego z organizacją) który mieszka w swoim domku w Warszawie przy ul. Ceglowskiej na Bielanach, numeru domu nie pamiętam jest to w rejonie końcowej pętli tramwajowej. Sam Kołakowski pracuje w chemicznej fabryce prawdopodobnie na ul. Grzybowskiej.
Po powrocie z Oświęcimia na terenie Warszawy wstąpiłem do „Kierownictwa Dywersji" Komendy głównej org. „A.K." i należałem do komórki Bezpieczeństwa „Odra" pod kryptonimem „Kameleon". W komórce tej byłem zastępcą kierownika komórki który występował pod pseudonimem „Jeż" a ja występowałem pod pseudonimem „Witold"; w tym charakterze przeszedłem do powstania t.j. do 1 sierpnia 1944 r.

IPN BU 944/414
118/[illegible]

W powstaniu brałem czynny udział w plutonie „Wig" (Wojskowy Instytut Geograficzny), a w końcowej fazie powstania byłem dowódcą kompanii II-giej w rejonie ulic Towarowej, Miedzianej i Pańskiej.
W dniu 5 października 1944 r. przez niemców wraz z innemi zostałem wzięty do obozu w Lansdorfie, z tamtąd wywieźli mnie do Murnau i w Murnau byłem aż do chwili wyzwolenia nas przez Amerykanów t. j. do 28 kwietnia 1945 r.
Z Murnau na zapotrzebowanie razem z transportem innych oficerów wyjechałem do Włoch do II-go Korpusu, po kilku dniach zawezwał mnie do siebie pułkownik Hańcza w San Giorgio i prowadził ze mną rozmowy.
W rozmowie z Hańczą, ten powiedział mnie, że zrobi wszystko u swoich władz wyższych, żeby ja został przydzielony do jego dyspozycji i że może być dla mnie okazja wrócić do kraju. Również powiedział żebym przyszedł na drugi dzień po naszej rozmowie znów do niego. Kiedy przyszedłem następnego dnia to z pułkownikiem Hańczą zastałem również i ppułkownika Kijaka. Hańcza wtedy powiedział do Kijaka, że ja chciałbym wrócić do kraju, Kijak powiedział do mnie, że z II-go Korpusu nie jest tak łatwo wrócić do kraju, ale że to może się da zrobić w przyszłości.
Dlatego, że Kijak mnie dobrze nieznał, więc ja musiałem wypełnić wszystkie arkusze ewidencyjne i formalnie wstąpić do II-go Korpusu. Dlatego iż Kijak chciał mnie wysłać do kraju, więc ja przez

IPN BU 944/414
119/91/3894

cały czas swego pobytu w Korpusie mieszkałem razem z Kijakiem, dlatego by mnie nikt nie widział i nie mógł rozpoznać po powrocie do Polski.

Pytanie: Powiedzcie kiedy wyjechaliście do Polski i jakie zadania otrzymaliście od Kijaka?

Odpowiedź: U Kijaka mieszkałem od końca lipca 1945 r. do połowy października 1945 r. skąd odjechałem do Polski około 20 października 1945 r. Wyjeżdżając do Polski od Kijaka otrzymałem zadanie by przysyłać jemu do II go Korpusu gen. Andersa jak najwięcej wiadomości z Kraju z różnych dziedzin życia.

Pytanie: Kto razem z wami jechał do Polski z Korpusu gen. Andersa i z jakimi zadaniami?

Odpowiedź: Razem ze mną z II go Korpusu jechał do Polski Jan Słubicki ps. „Bolek" i Kwiecińska Krystyna. Słubicki Jan ps. „Bolek" do Polski jechał w tym celu ażeby wrócić z powrotem do II go Korpusu i zameldować ppułkownikowi Kijakowi, że ja do Polski dojechałem. Kwiecińska Krystyna przyjechała do Polski razem ze mną by pomagać mi w pracy jako siła kancelaryjna.

Pytanie: Powiedzcie konkretnie jakie zadania otrzymaliście od Kijaka w związku z wyjazdem do Polski?

Odpowiedź: Od zastępcy dowódcy II go Oddziału ppłk. Kijaka przy Korpusie gen. Andersa otrzymałem zadanie zbierania i przesyłania jemu wiadomości z Polski o sposobach administrowania kraju o rozwoju partii politycznych i o ewentualnych antagonizmach pomiędzy partiami. W chwili

strona 0022

IPN BU 944/414
118/91/3894

9 13

wyjazdu do Polski otrzymałem od Kijaka 200-300 (dwieście do trzysta) dolarów papierowych jako pensję (żołd) do 1 stycznia 1946 r. Żadnych instrukcji na piśmie wówczas nie otrzymałem.

Pytanie: Jakie kontakty i od kogo otrzymaliście na Polskę?

Odpowiedź: Żadnych kontaktów z II go Korpusu na Polskę nie otrzymałem, Kijak pozostawił to mojej własnej inicjatywie t.j. z kim i jak będę pracował w Polsce.

Pytanie: W jaki sposób zorganizowaliście pracę konspiracyjną na terenie kraju z polecenia Kijaka?

Odpowiedź: Po przyjeździe do Polski z początku nic nie robiłem w kierunku organizowania pracy, w lutym 1946 r. na kontakt do mnie w Warszawie przyjechał oficer z II go Korpusu Ślubicki Jan, po skontaktowaniu się ze mną wkrótce wrócił z powrotem do Korpusu celem zameldowania Kijakowi, że ja przyjechałem do Polski szczęśliwie. Następnie w czerwcu 1946 r. przyjechała do Warszawy „Jadwiga"-„Danuta" jako kurier do mnie z II go Korpusu wraz z Tadeuszem Płużańskim vel Radwan Tadeuszem. Wtedy podczas spotkania z Tadeuszem Płużańskim dowiedziałem że „Jadwiga" przywiozła dla mnie rozkaz wyjazdu z powrotem do Korpusu. Wyjeżdżać jednak za granicę nie chciałem gdyż nie wierzyłem w jakąkolwiek pracę tam, a tutaj nie zbierając poleconych informacji w moim pojęciu niczym nie narażałem się U.B. i dlatego niechcąc otrzymać tego rozkazu nie spotykałem się z „Jadwigą" do września 1946 r. Z powodu jednak, że znowu powtórnie przyjechał

strona: 0023

IPN BU 944/414
118/91/3094

do Polski Słubicki Jan, celem sprawdzenia czy je otrzymałem rozkaz wyjazdu do Korpusu, nie mogłem przeciągać jak sprawy spotkania z „Jadwigą" które nastąpiło 2 września 1946r. Podczas tego spotkania „Jadwiga" wręczyła mi rozkaz wyjazdu i 580 (pięćset osiemdziesiąt) dolarów. Od tego czasu jak chcę wyjechać do Korpusu, przedłużałem również odjazd „Jadwigi" ponieważ to potrzeba zebrania materiałów wywiadowczych dla II-go Korpusu.
Okres od września 1946 r. do czerwca 1947r. poświęcony był zbieraniu materiałów wywiadowczych przeze mnie, przez „Jadwigę" i przez Tadeusza Płuciańskiego, który w ten sposób chciał pozorować potrzebę jego bytności w kraju nie chcąc wyjechać do Korpusu.
„Jadwiga" dostarczyła mi wiadomości z dziedziny handlu zagranicznego, ze szczególnie i o karierze.
Tadeusz Płuciański dostarczył mi wiadomości z terenu M.B.P, który przeze do działalności młodzieżowych. Ja nie przyjąłem krytycznej instrukcji którą mi przywiózł „Jadwigę" z Korpusu.
Pytanie: Co robiłeście z zebranymi materiałami?
Odpowiedź: Zebrane materiały przeze mnie przekazałem do Korpusu gen. Anders przez „Elżbietę" w styczniu 1947r. „Elżbieta" - nazwisko jej mieszkania przyjechała w grudniu 1946r. do Warszawy z II-go Korpusu celem sprawdzenia dlaczego nie wracam do Korpusu „Jadwigę" i „Tadeusza", a przy okazji przekazałem jej zebrane wiadomości.
Pytanie: Ile razy i przez kogo przekazywałeście

-7-

10/14

wiadomości wywiadowcze zagranicę?

wiedź: Pierwszy raz wiadomości wywiadowcze przekazałem przez „Elżbietę" w styczniu 1947 r. a drugi raz przekazałem przez „Jadwigę" około 20 kwietnia 1947 r.

nie: Kto to jest Kwiecińska Krystyna o której wspominaliście i jaką pracę prowadziła na terenie kraju?

wiedź: Kwiecińska Krystyna przyjechała do Polski razem ze mną z II go Korpusu by pomagać mi w pracy organizacyjnej jako siła kancelaryjna. Przepisywała ona na maszynie wszystkie materiały wywiadowcze które otrzymywałem za cały okres mojej pracy na terenie kraju. Kwiecińska Krystyna mieszka w Warszawie przy ul. Woronicza 16 mieszkania nie pamiętam na pierwszym piętrze, żyje w tym domu pod swoim właściwym nazwiskiem t.j. Szelągowska Maria i tak ją w tym domu znają.

Rysopis Szelągowskiej: lat ponad 40, średniego wzrostu, średniej tuszy, twarz okrągła, oczy jasne, włosy blond-siwe, krótko ucięte, w swoim pokoiku mieszka sama, jest nauczycielką w szkole powszechnej na Saskiej Kępie.

nie: Jakich ludzi zapoznaliście na terenie Warszawy którzy przyjechali z II go Korpusu do kraju?

wiedź: „Jadwiga" przed swoim wyjazdem zagranicę zapoznała mnie z jakimś mężczyzną którego nazwała „Ryszardem". Miał to być oficer W.P. z przed 1939 r. a zapoznała mnie w tym celu, że jak przyjdą jakieś wiadomości z zagranicy to przyjdą na jego adres prawdopodobnie w Warszawie, a on przy spotkaniu ze mną ma te wiadomości mnie przekazać.

IPN BU 944/414
118/91/2094

z „Rysiardem" spotykałem się dwa razy w Warszawie w kawiarni na rogu ul. Nowotarskiej i Puław.
Następne spotkanie z „Rysiardem" umówiłem na dzień 20 maja 1946 r. o godz. 16-ej w tejże samej kawiarni na rogu ulic Nowotarskiej i Puław, od „Rysiarda" miałem otrzymać wiadomość o tym czy „Jędrzej" przeniósł zagranicę i ewentualnie umówić następne spotkanie.
Rysopis „Rysiarda": lat około 45, wzrost średni, dobrze zbudowany, twarz raczej okrągła, golony gładko, nos normalny, oczy ciemne, kiedy wychodziliśmy na ulicę to zakładał okulary, włosy ciemne zaczesane gładko, Ubrany w jasny garnitur, spodnie długie, miał z sobą kapelusz jasnego koloru, ostatnio z nim spotykałem się 7 maja 1946 r.
Na tym protokół przesłuchania zakończono. Protokół sprawdzono z moich słów zapisany przeczytałem, co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: [signature]

Zeznał: [signature]

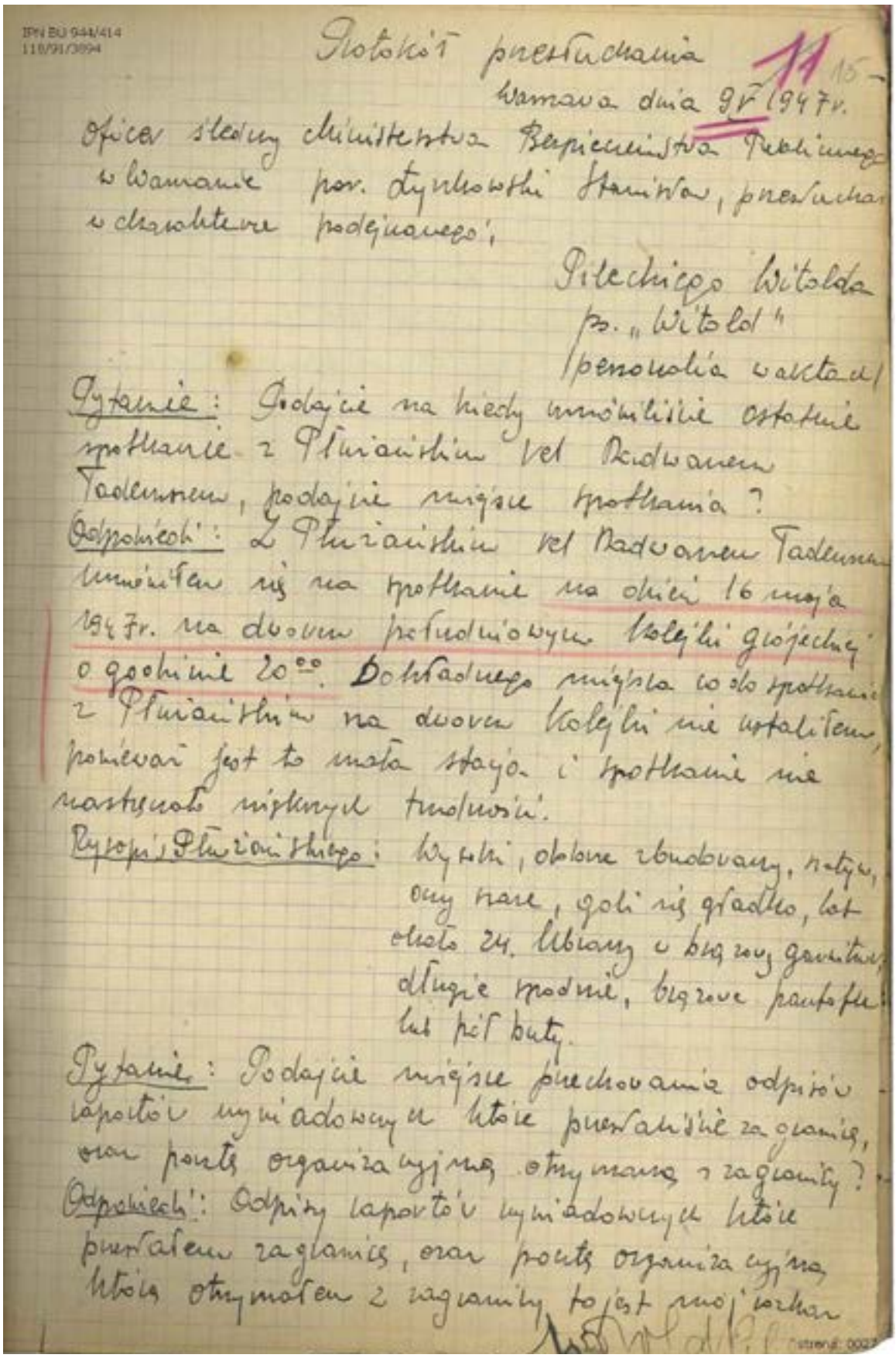

IPN BU 944/414
118/91/3894

Protokół przesłuchania

11 15

Warszawa dnia 9 V 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Łyszkowski Stanisław, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda
ps. „Witold"
(personalia w aktach)

Pytanie: Podajcie na kiedy umówiliście ostatnie spotkanie z Płużańskim vel Radwanem Tadeuszem, podajcie miejsce spotkania?

Odpowiedź: Z Płużańskim vel Radwanem Tadeuszem umówiłem się na spotkanie na dzień 16 maja 1947 r. na dworcu południowym kolejki grójeckiej o godzinie 20⁰⁰. Dokładnego miejsca co do spotkania z Płużańskim na dworcu kolejki nie ustaliłem, ponieważ jest to mała stacja i spotkanie nie nastręczało większych trudności.

Rysopis Płużańskiego: Wysoki, dobrze zbudowany, szatyn, oczy szare, goli się gładko, lat około 24. Ubrany w brązowy garnitur, długie spodnie, brązowe pantofle lub pół buty.

Pytanie: Podajcie miejsce przechowania odpisów raportów wywiadowczych które przesłaliście za granicę, oraz pocztę organizacyjną otrzymaną z zagranicy?

Odpowiedź: Odpisy raportów wywiadowczych które przesłałem za granicę, oraz pocztę organizacyjną którą otrzymałem z zagranicy to jest mój rozkaz

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 9 maja 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

wyjazdu za granicę oraz instrukcje wywiadowczą
które to przywiozła w dniu 4 września 1946 r.
Kuriera „Jadwiga", przechowane są u Szelągowskiej
Marii w Warszawie na Mokotowie na ul.
Wołowicza 16 na I piętrze z prawej strony pod
podłogą, pod oknem. Deska pod którą są
przechowane wyżej wymienione materiały jest na
zawiasach i otwiera się. W mieszkaniu Szelągowskiej
jest tylko jedno okno. Część raportów wywiadowczych
oraz różnych innych materiałów organizacyjnych
przechowanych w wyżej wymienionej skrytce
Szelągowska Maria przepisywała na maszynie
i zna dokładnie ich treść. O skrytce tej
Szelągowska Maria jest dobrze poinformowana.
Szelągowska Maria pracuje w Szkole Powszechnej
na Saskiej Kępie idąc ulicą Francuską od
Ronda Waszyngtona po prawej stronie druga lub
trzecia ulica poprzeczna, biały dom.
Pytanie: Co zawierają raporty wywiadowcze
przechowane u Szelągowskiej Marii i przez kogo
one były składane?
Odpowiedź: Raporty wywiadowcze przechowane u
Szelągowskiej Marii są z okresu od jesieni 1945 r.
to jest od chwili mojego przyjazdu z zagranicy do
obecnego okresu t.j. do dnia mojego zatrzymania
które miało miejsce 8 maja 1947 r. Materiały do
raportów wywiadowczych dostarczał mi Płużański
Tadeusz, „Jadwiga" oraz ja sam zbierałem.
W raportach są informacje o szkolnictwie

IPN BU 944/414
118/91/3894

Bezpieczeństwie, odpis umowy handlowej pomiędzy Polską a Z.S.R.R., o charakterze, i szereg innych których obecnie nie pamiętam.

Pytanie: Z jakich dziedzin dostarczał wam informacji Płużański Tadeusz?

Odpowiedź: Płużański Tadeusz dostarczał mi informacji z urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, z dziedziny gospodarczej i inne.

Pytanie: W jaki sposób Płużański Tadeusz zbierał informacje o urzędach Bezpieczeństwa Publicznego?

Odpowiedź: Płużański Tadeusz informacje o władzach Bezpieczeństwa Publicznego otrzymywał od pracownika Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o którym Płużański się wyrażał że jest wtyczką. Pozatym Płużański otrzymywał jeszcze informacje od „Leszka".

Pytanie: Podajcie bliższe dane odnośnie pracownika M.B.P. który dostarczał Płużańskiemu informacji?

Odpowiedź: Bliższych danych odnośnie pracownika M.B.P. który dostarczał Płużańskiemu Tadeuszowi informacji nie wiem, ponieważ nigdy go nie widziałem a Płużański bliższych danych co do jego osoby mi nie podawał.

Pytanie: Wyjaśnijcie kto to jest „Leszek", podajcie jego nazwisko oraz miejsce zamieszkania?

Odpowiedź: Właściwego nazwiska ani też imienia nadpisano „urzędów"

[signature]

ottona: 0029

IPN BU 944/414

„Jadwiga" nie znam, wiem że mieszka na terenie Warszawy. Rysopis Lenka: średniego wzrostu, szczupły, oczy niebieskie, włosy jasno blond, lat około 25.

Pytanie: Podajcie informatorów od których „Jadwiga" otrzymywała informacje?

Odpowiedź: W jaki sposób i od kogo „Jadwiga" otrzymywała informacje nie jest mi wiadomo.

Na tym przesłuchanie zakończono. Protokół odczytałem jest zgodny z moimi zeznaniami co stwierdzam podpisem.

Przesłuchał: Tynkowski.

[illegible]

13

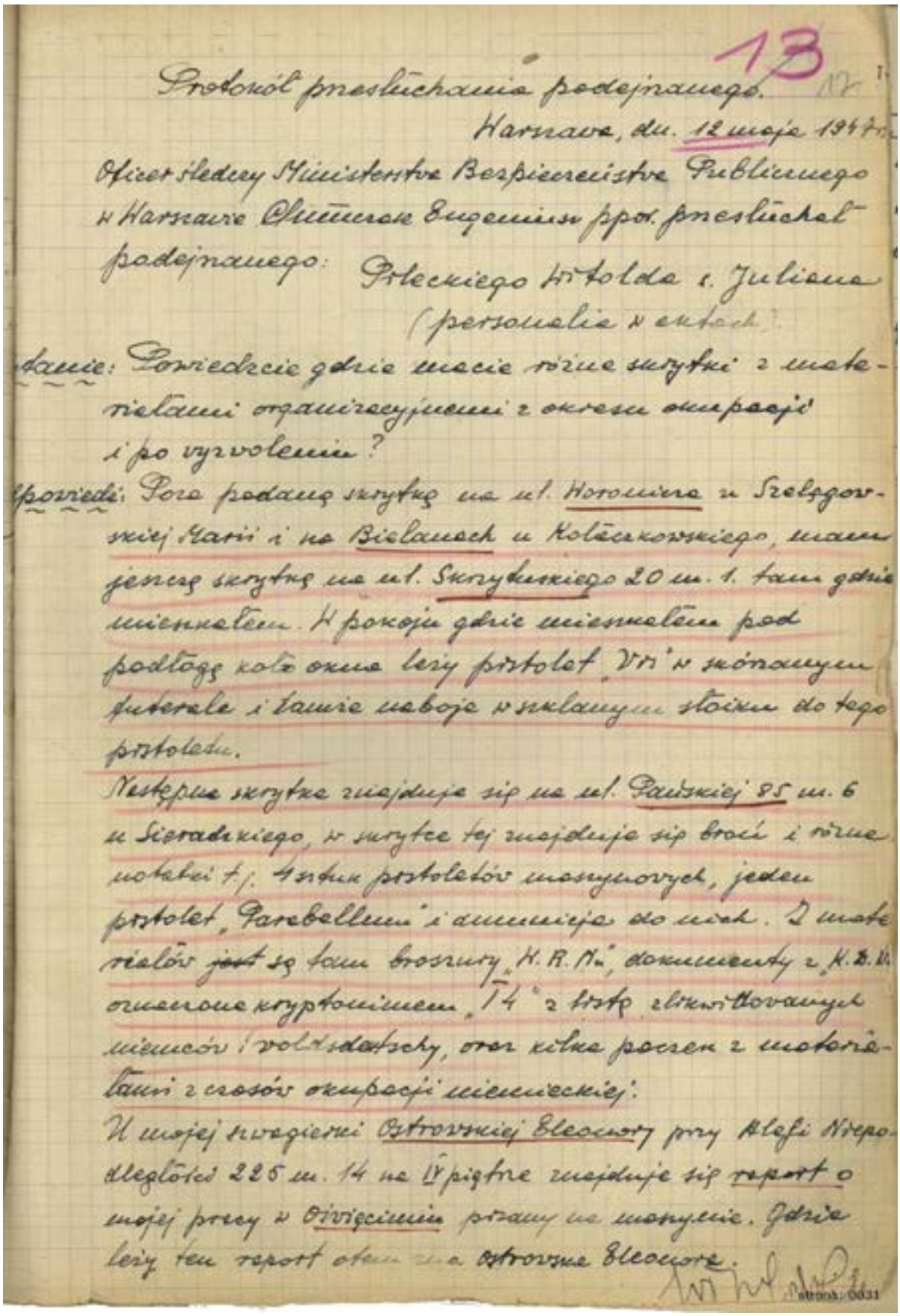

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 12 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Chmurzak Eugeniusz ppor. przesłuchał podejrzanego: Pileckiego Witolda s. Juliana (personalia w aktach).

Pytanie: Powiedzcie gdzie macie różne skrytki z materiałami organizacyjnemi z okresu okupacji i po wyzwoleniu?

Odpowiedź: Poza podaną skrytką na ul. Woronicza u Szelągowskiej Marii i na Bielanach u Kołaczkowskiego, mam jeszcze skrytkę na ul. Skrzyńskiego 20 m. 1. tam gdzie mieszkałem. W pokoju gdzie mieszkałem pod podłogą koło okna leży pistolet „Vis" w skórzanym futerale i tamże naboje w szklanym słoiku do tego pistoletu.

Następna skrytka znajduje się na ul. Pańskiej 85 m. 6 u Sieradzkiego, w skrytce tej znajduje się broń i różne notatki t.j. 4 sztuk pistoletów maszynowych, jeden pistolet „Parabellum" i amunicja do nich. Z materiałów ~~jest~~ są tam broszury „H.R.N.", dokumenty z „K.D.W." oznaczone kryptonimem „T4" z listą zlikwidowanych niemców i volksdeutschy, oraz kilka paczek z materiałami z czasów okupacji niemieckiej.

U mojej szwagierki Ostrowskiej Eleonory przy Alei Niepodległości 225 m. 14 na IV piętrze znajduje się raport o mojej pracy w Oświęcimiu pisany na maszynie. Gdzie leży ten raport o tem zna Ostrowska Eleonora.

Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Pileckiego, Warszawa 12 maja 1947 r.

IPN BU 944/414
118/[illegible]

Poza podanymi wyżej żadnych innych skrytek niemam ani z bronią, ani też z materiałami konspiracyjnemi.

Na tym protokół przesłuchania przerwano.

Protokół prawdziwie z moich słów napisany przeczytałem co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: Zeznał:

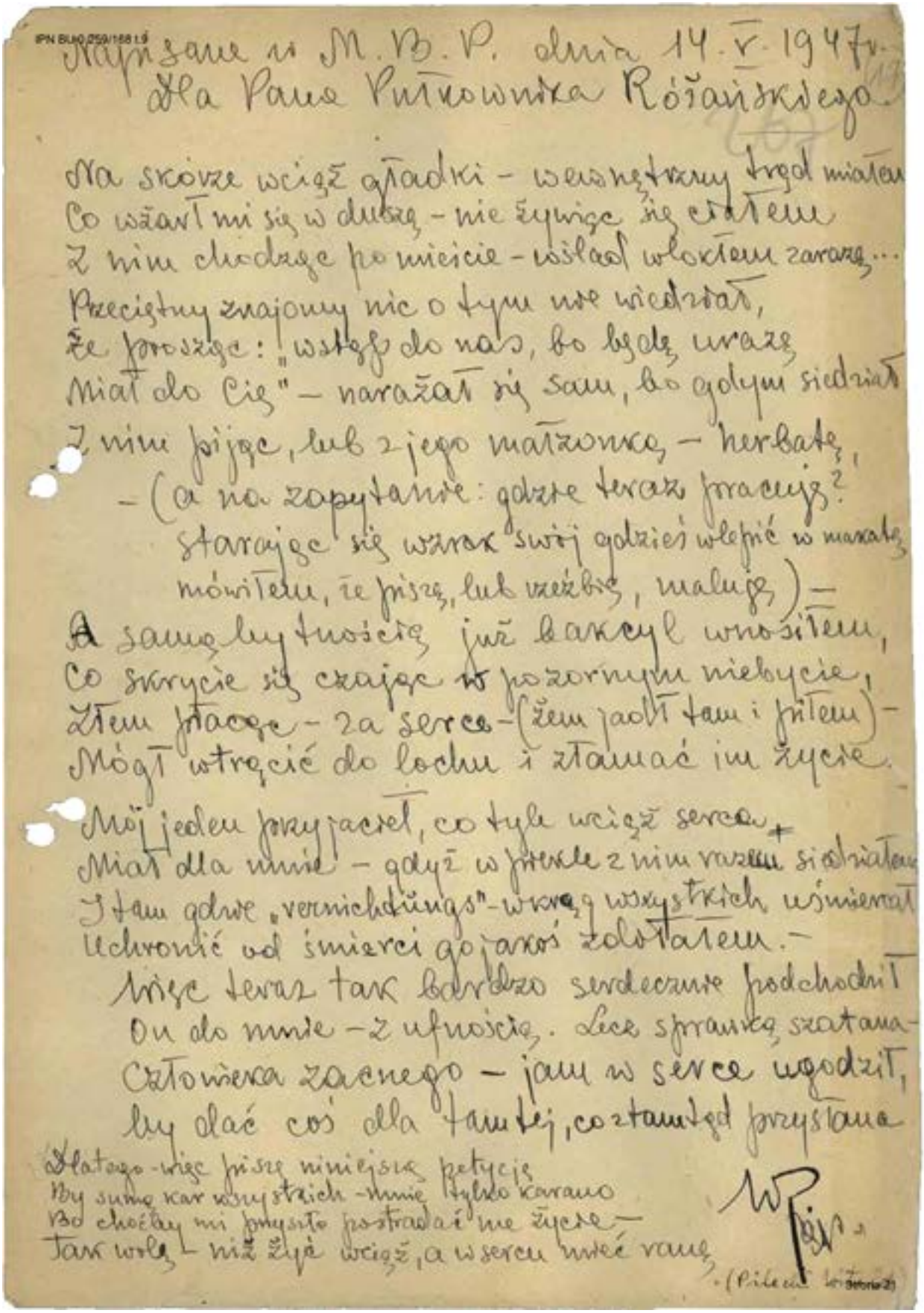

IPN BU 0259/168 t.9

Napisane w M.B.P. dnia 14.V.1947 r.
Dla Pana Pułkownika Różańskiego.

Na skórze wciąż gładki – wewnętrzny trąd miałem
Co wżarł mi się w duszę – nie żywiąc się ciałem
Z nim chodząc po mieście – wślad wlokłem zarazę...
Przeciętny znajomy nic o tym nie wiedział,
Że prosząc: „wstąp do nas, bo będę urazę
Miał do Cię" – narażał się sam, bo gdym siedział
Z nim pijąc, lub z jego małżonką – herbatę,
– (a na zapytanie: gdzie teraz pracuję?
starając się wzrok swój gdzieś wlepić w makatę
mówiłem, że piszę, lub rzeźbię, maluję) –
A samą bytnością już bakcyl wnosiłem,
Co skrycie się czając w pozornym niebycie,
Złem płacąc – za serce – (żem jadł tam i piłem) –
Mógł wtrącić do lochu i złamać im życie.

Mój jeden przyjaciel, co tyle wciąż serca
Miał dla mnie – gdyż w piekle z nim razem siedziałem
I tam gdzie „vernichtungs" – wkrąg wszystkich uśmiercał
Uchronić od śmierci go jakoś zdołałem. –
Więc teraz tak bardzo serdecznie podchodził
On do mnie – z ufnością. Lecz sprawką szatana –
Człowieka zacnego – jam w serce ugodził,
by dać coś dla tamtej, co z tamtąd przysłana

Dlatego – więc piszę niniejszą petycję
By sumę kar wszystkich – mnie tylko karano
Bo choćby mi przyszło postradać me życie –
Tak wolę – niż żyć wciąż, a w sercu mieć ranę

W. Pileck

(Pileck Witold)

List Witolda Pileckiego z dnia 14 maja 1947 r., pisany wierszem, do Józefa Różańskiego – od 1 lipca 1947 r. Dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, nadzorującego śledztwo.

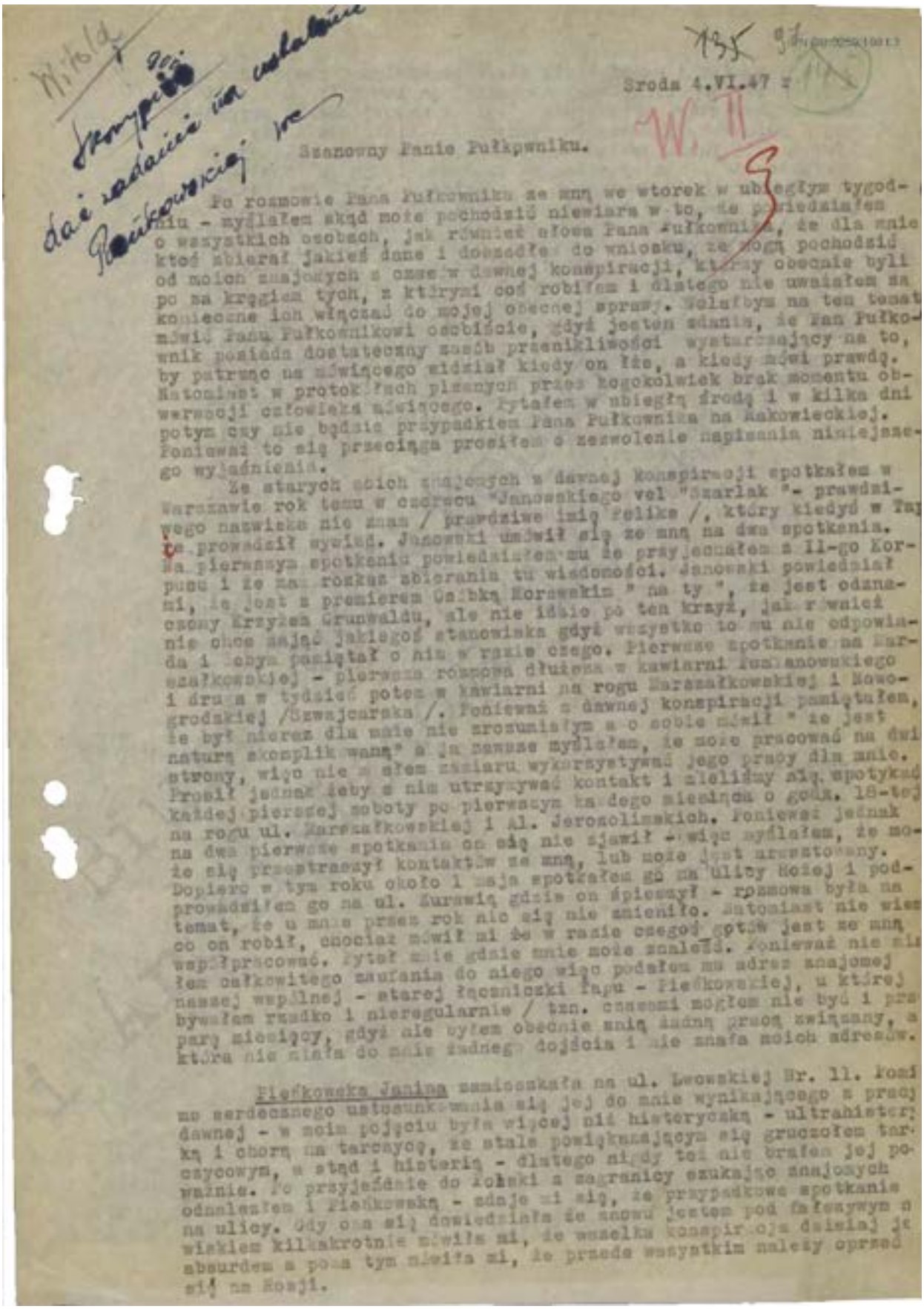

Witold

Skorupiło dać zadanie na ustalenie Pieńkowskiej we

135 97

Sroda 4.VI.47 r

W. II

Szanowny Panie Pułkowniku.

Po rozmowie Pana Pułkownika ze mną we wtorek w ubiegłym tygodniu - myślałem skąd może pochodzić niewiara w to, że powiedziałem o wszystkich osobach, jak również słowa Pana Pułkownika, że dla mnie ktoś zbierał jakieś dane i doszedłem do wniosku, że mogą pochodzić od moich znajomych z czasów dawnej konspiracji, którzy obecnie byli po za kręgiem tych, z którymi coś robiłem i dlatego nie uważałem za konieczne ich włączać do mojej obecnej sprawy. Wolałbym na ten temat mówić Panu Pułkownikowi osobiście, gdyż jestem zdania, że Pan Pułkownik posiada dostateczny zasób przenikliwości wystarczający na to, by patrząc na mówiącego widział kiedy on łże, a kiedy mówi prawdę. Natomiast w protokółach pisanych przez kogokolwiek brak momentu obserwacji człowieka mówiącego. Pytałem w ubiegłą środę i w kilka dni potym czy nie będzie przypadkiem Pana Pułkownika na Rakowieckiej. Ponieważ to się przeciąga prosiłem o zezwolenie napisania niniejszego wyjaśnienia.

Ze starych moich znajomych z dawnej konspiracji spotkałem w Warszawie rok temu w czerwcu "Janowskiego vel "Szarlak "- prawdziwego nazwiska nie znam / prawdziwe imię Feliks /, który kiedyś w Tapie prowadził wywiad. Janowski umówił się ze mną na dwa spotkania. Na pierwszym spotkaniu powiedziałem mu że przyjechałem z II-go Korpusu i że mam rozkaz zbierania tu wiadomości. Janowski powiedział mi, że jest z premierem Osóbką Morawskim " na ty ", że jest odznaczony Krzyżem Grunwaldu, ale nie idzie po ten krzyż, jak również nie chce zająć jakiegoś stanowiska gdyż wszystko to mu nie odpowiada i żebym pamiętał o nim w razie czego. Pierwsze spotkanie na Marszałkowskiej - pierwsza rozmowa dłuższa w kawiarni Pumianowskiego i druga w tydzień potem w kawiarni na rogu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej /Szwajcarska /. Ponieważ z dawnej konspiracji pamiętałem, że był nieraz dla mnie nie zrozumiałym a o sobie mówił " że jest naturą skomplikowaną" a ja zawsze myślałem, że może pracować na dwie strony, więc nie miałem zamiaru wykorzystywać jego pracy dla mnie. Prosił jednak żeby z nim utrzymywać kontakt i mieliśmy się spotykać każdej pierwszej soboty po pierwszym każdego miesiąca o godz. 18-tej na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Ponieważ jednak na dwa pierwsze spotkania on się nie zjawił - więc myślałem, że może się przestraszył kontaktów ze mną, lub może jest aresztowany. Dopiero w tym roku około 1 maja spotkałem go na ulicy Hożej i podprowadziłem go na ul. Żurawią gdzie on śpieszył - rozmowa była na temat, że u mnie przez rok nic się nie zmieniło. Natomiast nie wiem co on robił, chociaż mówił mi że w razie czegoś gotów jest ze mną współpracować. Pytał mnie gdzie mnie może znaleźć. Ponieważ nie miałem całkowitego zaufania do niego więc podałem mu adres znajomej naszej wspólnej - starej łączniczki Tapu - Pieńkowskiej, u której bywałem rzadko i nieregularnie / tzn. czasami mogłem nie być i przez parę miesięcy, gdyż nie byłem obecnie znią żadną pracą związany, a która nie miała do mnie żadnego dojścia i nie znała moich adresów.

Pieńkowska Janina zamieszkała na ul. Lwowskiej Nr. 11. Pomimo serdecznego ustosunkowania się jej do mnie wynikającego z pracy dawnej - w moim pojęciu była więcej niż histeryczką - ultrahisteryczką i chorą na tarczycę, że stale powiększającym się gruczołem tarczycowym, a stąd i histerią - dlatego nigdy też nie brałem jej poważnie. Po przyjeździe do Polski z zagranicy szukając znajomych odnalazłem i Pieńkowską - zdaje mi się, że przypadkowe spotkanie na ulicy. Gdy ona się dowiedziała że znowu jestem pod fałszywym nazwiskiem kilkakrotnie mówiła mi, że wszelka konspiracja dzisiaj jest absurdem a poza tym mówiła mi, że przede wszystkim należy oprzeć się na Rosji.

Maszynowy odpis listu Witolda Pileckiego z dnia 4 czerwca 1947 r., pisany do Józefa Różańskiego – od 1 lipca 1947 r. Dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, nadzorującego śledztwo.

- 2 -

I w tym pomimo swej histerii miała bezwzględną rację. Przez szereg miesięcy kilka razy spotkałem ją lub byłem u niej i zawsze charakter moich rozmów był z natury czysto prywatnej / wspomnienia z czasów dawnych / - Dlatego też gdy w listopadzie lub w grudniu spotkałem ją na ulicy Wilczej przypadkowo/ i ona prosiła bym odprowadził ją do domu bo ma mi coś ważnego do powiedzenia, a potem w drodze powiedziała jako swój niezwykły pomysł, że "należałoby zrobić zamachy " przynajmniej na parę wysoko postawionych osób - byłe zaskoczony jej pomysłem i że to się rodzi w głowie tej, która mówiła o wszelkiej konspiracji obecnie jako o absurdzie i tłumaczyłem to tylko jako wytwór chorego umysłu. Powiedziałem jej że przecież dotychczas była negatywnie nastawiona do wszelkiej konspiracji. Powiedziała mi" że teraz jednak wydaje jej się że tak by było dobrze ". Mówiłem że sama jest zdania o mnie, że po przeżyciach w Oświęcimiu nie umiałbym nikogo mordować. Powiedziała, że tak o mnie właściwie myśli, ale że jednak ja bym to potrafił jakoś zmontować. Nie chciałem na ten temat rozmawiać - nie tylko dla-tego że pomysł wydawał mi się nie istotny ale że odniosłem również wrażenie że mówię z osobą chorą. Na pożegnanie przy bramie Nr. 46 na ulicy Nowogrodzkiej gdzie wtedy mieszkała - powiedziałem że nawet gdybym chciał to nie mam na to żadnych możliwości ani finansowych ani w ludziach ani wywiadu celem zebrania wiadomości. Na to ona mi odpowiedziała, że ona mi będzie pomagała zebrać wiadomości. Na tym rozmowa się skończyła pożegnałem ją i jakkolwiek byłem parę razy potemu niej na ulicy Lwowskiej gdzie się przeniosła korzystając z tego że mogłem wstąpić umyć się lub zjeść coś - lecz nigdy na ten temat już nie rozmawiałem i nigdy żadnej wiadomości od niej nie odebrałem i nie wracałem ani razu do tego tematu. Ciekawym jest również fakt że do tego tematu nie wracała już nigdy ona sama dlatego też ten jej pomysł uważałem zawsze za produkt chorego umysłu i chwilowe jakieś zamroczenie.

Witold Pilecki.

Sporz. w 5 egz.
Wyk. D.O.
dn.24.6.47 r.

1- płk. R
2- ppłk. R
3- [illegible]
4- [illegible]
5- T

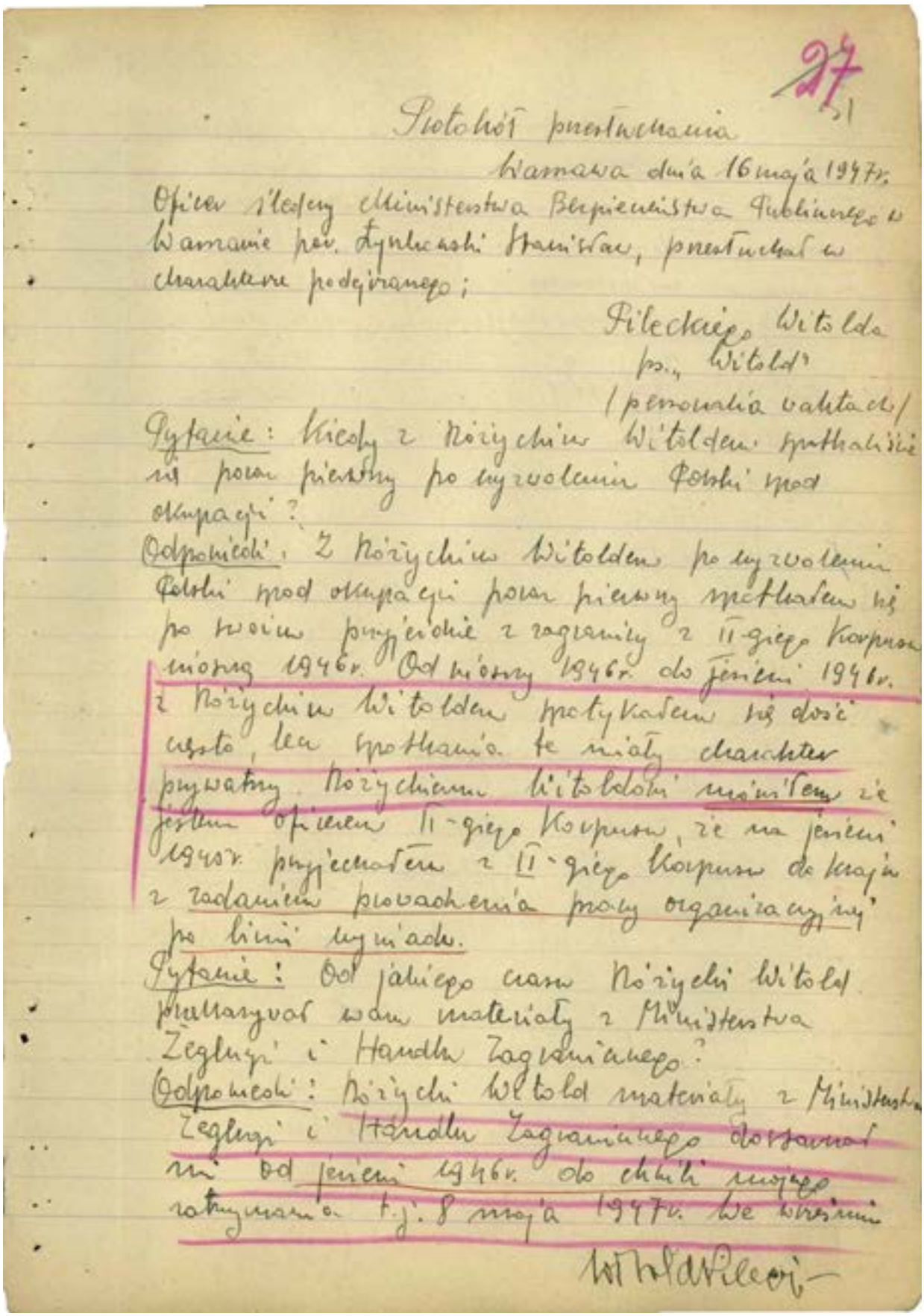

27

Protokół przesłuchania

Warszawa dnia 16 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Łyszkowski Stanisław, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda
ps. „Witold"
(personalia w aktach)

Pytanie: Kiedy z Różyckim Witoldem spotkaliście się poraz pierwszy po wyzwoleniu Polski spod okupacji?

Odpowiedź: Z Różyckim Witoldem po wyzwoleniu Polski spod okupacji poraz pierwszy spotkałem się po swoim przyjeździe z zagranicy z II-giego Korpusu wiosną 1946 r. Od wiosny 1946 r. do jesieni 1946 r. z Różyckim Witoldem spotykałem się dość często, lecz spotkania te miały charakter prywatny. Różyckiemu Witoldowi mówiłem że jestem oficerem II-giego Korpusu, że na jesieni 1945 r. przyjechałem z II-giego Korpusu do kraju z zadaniem prowadzenia pracy organizacyjnej po linii wywiadu.

Pytanie: Od jakiego czasu Różycki Witold przekazywał wam materiały z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego?

Odpowiedź: Różycki Witold materiały z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dostarczał mi od jesieni 1946 r. do chwili mojego zatrzymania t.j. 8 maja 1947 r. We wrześniu

Witold Pilecki

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 16 maja 1947 r.

1946 r. Różycki Witold u siebie w mieszkaniu w Warszawie przy ul. Ładysława 14 lub 16 przekazał mi odpis umowy handlowej zawartej pomiędzy Polską a Z.S.R.R. Przy odbieraniu tej umowy oświadczyłem Różyckiemu Witoldowi że umowę tą przeszle zagranicę jako materiał wywiadowczy do II-giego Korpusu. Pozatym w tym okresie Różycki Witold przekazywał mi wiadomości „Nasłuch Radiowy" na piśmie raz w tygodniu a czasem dwa i trzy razy w tygodniu. Po materiały „Nasłuch Radiowy" chodziłem sam oraz dość często posyłałem Szelągowską Marię. Otrzymaną umowę handlową od Różyckiego Witolda przesłałem zagranicę przez kurierki „Elżbietę" i „Jadwigę" na początku 1947 r.

Pytanie: Podajcie miejsce zamieszkania oraz miejsce pracy Różyckiego Witolda?

Odpowiedź: Różycki Witold pracuje w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego jako sekretarz w dziale prasowym. Miejsce zamieszkania Warszawa ul. Ładysława Nr. 14 lub 16.

Pytanie: Czy Różycki Witold zna wasze prawdziwe nazwisko?

Odpowiedź: Różycki Witold z okresu pobytu w obozie w Oświęcimiu zna mnie jako Tomasza Serafińskiego. Czy zna moje właściwe nazwisko Pilecki Witold tego dokładnie nie wiem.

Na tym przesłuchanie zakończono.

Witold Pilecki

28/32

Protokół odczytałem jest zgodny z moimi zeznaniami co stwierdzam podpisem.
Przesłuchał: Łyczkowski.

Wł. Wilecki

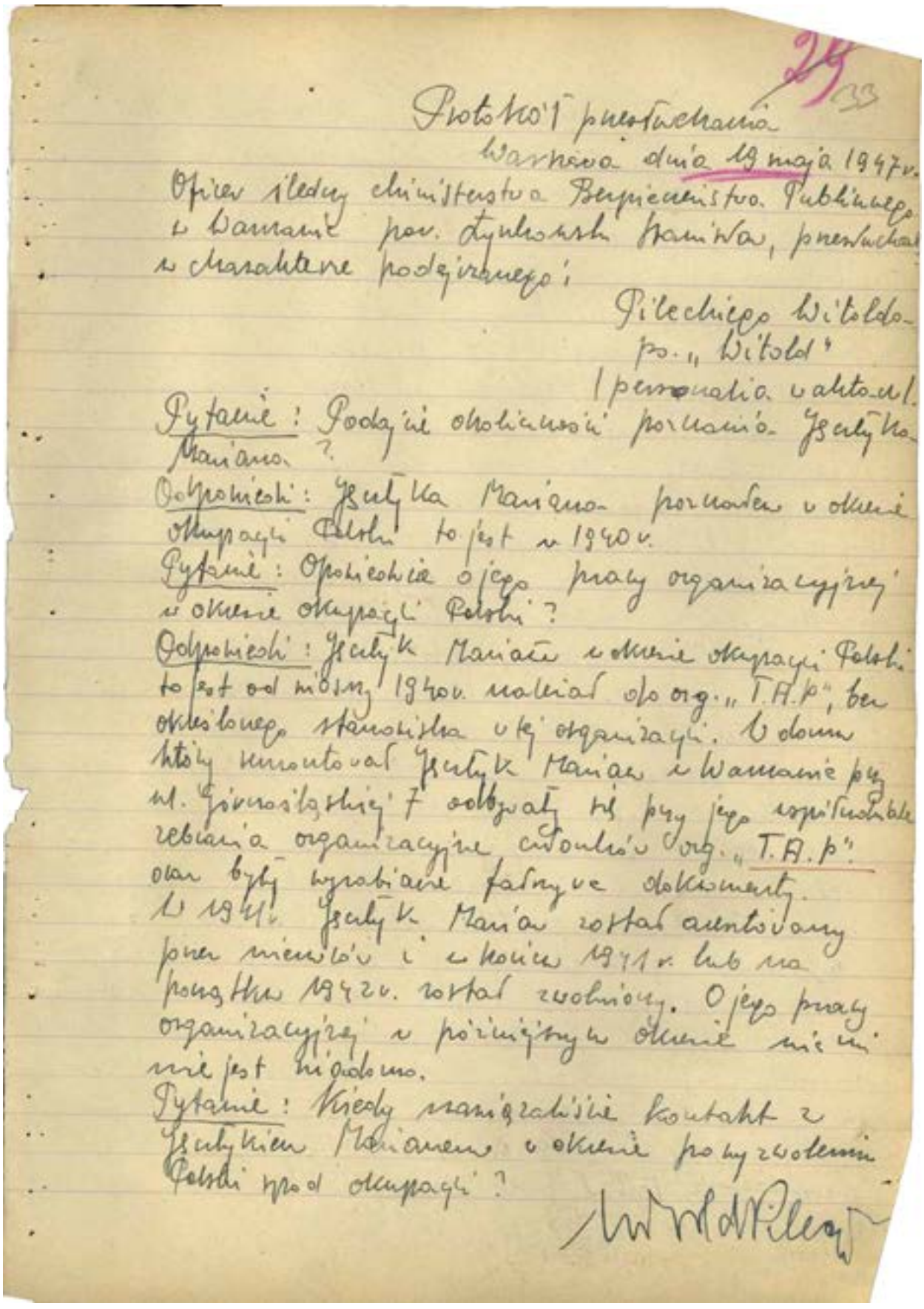

Protokół przesłuchania
Warszawa dnia 19 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Łyszkowski Stanisław, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda
ps. „Witold"
(personalia w aktach).

Pytanie: Podajcie okoliczności poznania Jęczyka Mariana?

Odpowiedź: Jęczyka Mariana poznałem w okresie okupacji Polski to jest w 1940 r.

Pytanie: Opowiedzcie o jego pracy organizacyjnej w okresie okupacji Polski?

Odpowiedź: Jęczyk Marian w okresie okupacji Polski to jest od wiosny 1940 r. należał do org. „T.A.P", bez określonego stanowiska w tej organizacji. W domu który remontował Jęczyk Marian w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 7 odbywały się przy jego współudziale zebrania organizacyjne członków org. „T.A.P". oraz były wyrabiane fałszywe dokumenty. W 1941 r. Jęczyk Marian został aresztowany przez niemców i w końcu 1941 r. lub na początku 1942 r. został zwolniony. O jego pracy organizacyjnej w późniejszym okresie nic mi nie jest wiadomo.

Pytanie: Kiedy nawiązaliście kontakt z Jęczykiem Marianem w okresie po wyzwoleniu Polski spod okupacji?

Witold Pilecki

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 19 maja 1947 r.

Odpowiedź: Po wyzwoleniu Polski spod okupacji z Jeckiem Marianem skontaktowałem się po swoim przyjeździe z oddziałem z II-giego Korpusu w styczniu lub w lutym 1946r. z jego mieszkania w Warszawie przy ul. Grochowskiej Nr. 280 lub 282. Na podstawie tych moich Jeckiej Marianowi że jesienią 1945r. przyjechałem z oddziałem z II-giego Korpusu do kraju z zadania przywódców partii organizacyjnej.

Pytanie: Kiedy z Jeckiem Marianem omawialiście sprawę fotografowania materiałów organizacyjnych?

Odpowiedź: W końcu września 1946r. skontaktowałem się z Jeckiem Marianem w Warszawie w jego w sklepie przy ul. Aleje Jerozolimskie 44 i zapytałem go czy nie ma gdzieś fotografa któryby się podjął sfotografować kilka arkuszy maszynopisu z nielegalnej działalności organizacyjnej. Jeckiej Marian odpowiedział że zna takiej fotografkę i wymienił nazwisko Wolanitka która mieszkała na ul. Grochowskiej. Następnego dnia spotkałem z Jeckiem Marianem udałem się na ul. Grochowską do Wolanitkiej i o godzinie jej zastałem spotkałem się z Wolanitką na ulicy. Po zapytaniu rozpoznaniu się ze mną Wolanitka Jeckiej Marian zapytał się jej czy się zgodzi sfotografować kilka arkuszy maszynopisu. Przypuszczam że Jeckiej Marian przedtym umówił się z Wolanitką że będą to materiały organizacyjne. Wolanitka skwitowała zapytanie się [illegible]

30

na sfotografowanie się materiałów organizacyjnych wyraziła zgodę za wynagrodzeniem 100 zł. od arkusza i dostarczeniem błon. Tego samego dnia Wolańskiej wręczyłem o ile pamiętam 6 arkuszy maszynopisu z materiałami wywiadowczymi po które następnie miałem się zgłosić następnego dnia. Zgodnie z zapowiedzią następnego dnia zgłosiłem się do Wolańskiej po odbiór materiałów które miały być już sfotografowane, lecz Wolańska oświadczyła że jeszcze nie są gotowe i poleciła mi zgłosić się tego samego dnia po południu. Zgodnie z tym, po południu wraz z Szelągowską Marią udałem się do pracowni Wolańskiej i Szelągowska Maria odebrała od Wolańskiej sfotografowane materiały wywiadowcze. Od września 1946 r. do kwietnia 1947 r. Szelągowska Maria materiały wywiadowcze do sfotografowania Wolańskiej nosiła około 3 razy. Następnie około 15 kwietnia 1947 r. materiały wywiadowcze do sfotografowania do Wolańskiej zawiózł Jęczłyk Marian niedząc że są to materiały z pracy organizacyjnej po linii wywiadu. Materiały były na piśmie ~~akt~~ arkuszach maszynopisu. Następnego dnia to jest 16 kwietnia 1947 r. Jęczłyk Marian przywiózł mi spowrotem materiały już sfotografowane.

~~Podo~~ Pytanie: Jakie informacje otrzymywaliście od Jęczłyka Mariana?

Odpowiedź: Od Jęczłyka Mariana nie otrzymywałem

skreślono „akt. Podo" [illegible]

żadnych informacji po linii wywiadu, chociaż Jęczłyk Marian był dobrze zorientowany w mojej działalności.

Pytanie: Jak często mieliście spotkania z Jęczłykiem Marianem i gdzie się one odbywały?

Odpowiedź: Z Jęczłykiem Marianem od chwili nawiązania z nim kontaktu to jest od stycznia 1996 r. do chwili mojego zatrzymania to jest 8 maja 1997 r. spotykałem się dość często raz w miesiącu a nieraz i raz w tygodniu, przy czym spotkania te zawsze odbywały się u Jęczłyka Mariana w sklepie przy ul. Aleje Jerozolimskie 45.

Pytanie: Podajcie miejsce zamieszkania i miejsce pracy Jęczłyka Mariana?

Odpowiedź: Jęczłyk Marian jest zamieszkały w Warszawie na Grochowie ul. Grochowska 280 lub 282, po wejściu z bramy w głębi w oficynie na 3 lub 4 piętrze. Jest współwłaścicielem sklepu z artykułami elektrotechnicznymi w Warszawie na ul. Aleje Jerozolimskie 45.

Rysopis: Niski wzrost, dobrze zbudowany, twarz owalna, szatyn, małe ciemne wąsiki, lat około 40.

Pytanie: Podajcie miejsce zamieszkania Wolańskiej?

Odpowiedź: Wolańska jest zamieszkała w Warszawie na Grochowie ul. Grochowska numeru nie znam, na tejże ulicy posiada również zakład fotograficzny. Rysopis Niskiego wzrostu, średniej budowy ciała, natychmiast lat około 40.

[illegible]

31
35

Pytanie: Wyjaśnijcie którym robił skrytki?
Odpowiedź: Skrytki w których przechowywałem archiwum, broń i inne materiały organizacyjne robił Furmańczyk Stanisław.
Pytanie: Podajcie okoliczności poznania Furmańczyka Stanisława?
Odpowiedź: Furmańczyka Stanisława poznałem jesienią 1943 r. jako członka org. „A.K." który robił skrytki organizacyjne dla K.G. org. „A.K."
Pytanie: Kiedy nawiązaliście kontakt z Furmańczykiem Stanisławem w okresie po wyzwoleniu Polski spod okupacji?
Odpowiedź: Z Furmańczykiem Stanisławem skontaktowałem się w okresie po wyzwoleniu Polski spod okupacji wiosną 1946 r. u niego w mieszkaniu w Warszawie przy ul. Szustra 46 m 5. Na spotkaniu tym zaproponowałem Furmańczykowi aby mi zrobił skrytkę organizacyjną dla przechowywania materiałów. Furmańczyk wyraził zgodę i w kilka dni później przyszedł na ul. Pańską 85 i tam w pokoju który zajmowałem pod oknem I) zrobił skrytkę dla przechowywania broni i materiałów organizacyjnych.
Następną skrytkę organizacyjną Furmańczyk Stanisław zrobił przypuszczalnie w końcu marca 1946 r. w moim mieszkaniu w Warszawie na ul. Skrzetuskiego 20 m 1 II)
W kwietniu 1946 r. Furmańczyk Stanisław zrobił trzecią skrytkę organizacyjną w III)

[illegible]

strona: 0062

mieszkaniu chwilowo zajętym przez Szelągowską Marię na ul. Kwiatowej, numeru domu nie pamiętam winna znać dobrze Szelągowska Maria.

IV Czwartą skrzynkę organizacyjną Furmańczyk Stanisław zrobił przypuszczalnie w listopadzie lub grudniu 1946 r. w mieszkaniu Szelągowskiej Marii w Warszawie na ul. Wozownica 16.

Pytanie: Czy Furmańczyk Stanisław robiąc skrytki niechciał w jakim celu będą użyte?

Odpowiedź: Tak Furmańczyk Stanisław robiąc skrytki niechciał że będą użyte dla celów organizacyjnych jak również był zorientowany w mojej działalności.

Pytanie: Podajcie obecne miejsce zamieszkania Furmańczyka Stanisława?

Odpowiedź: Furmańczyk Stanisław jest zamieszkały w Warszawie przy ul. Szustra Nr. 46 m 5.

Rysopis: średniego wzrostu, średniej budowy ciała, blondyn, goli się gładko, lat około 40

Na tym przesłuchanie zakończono. Wł. Wołd Pilecki

Protokół odczytałem jest zgodny z moimi zeznaniami co stwierdzam podpisem.

Przesłuchał: Łyczkowski. Wł. Wołd Pilecki

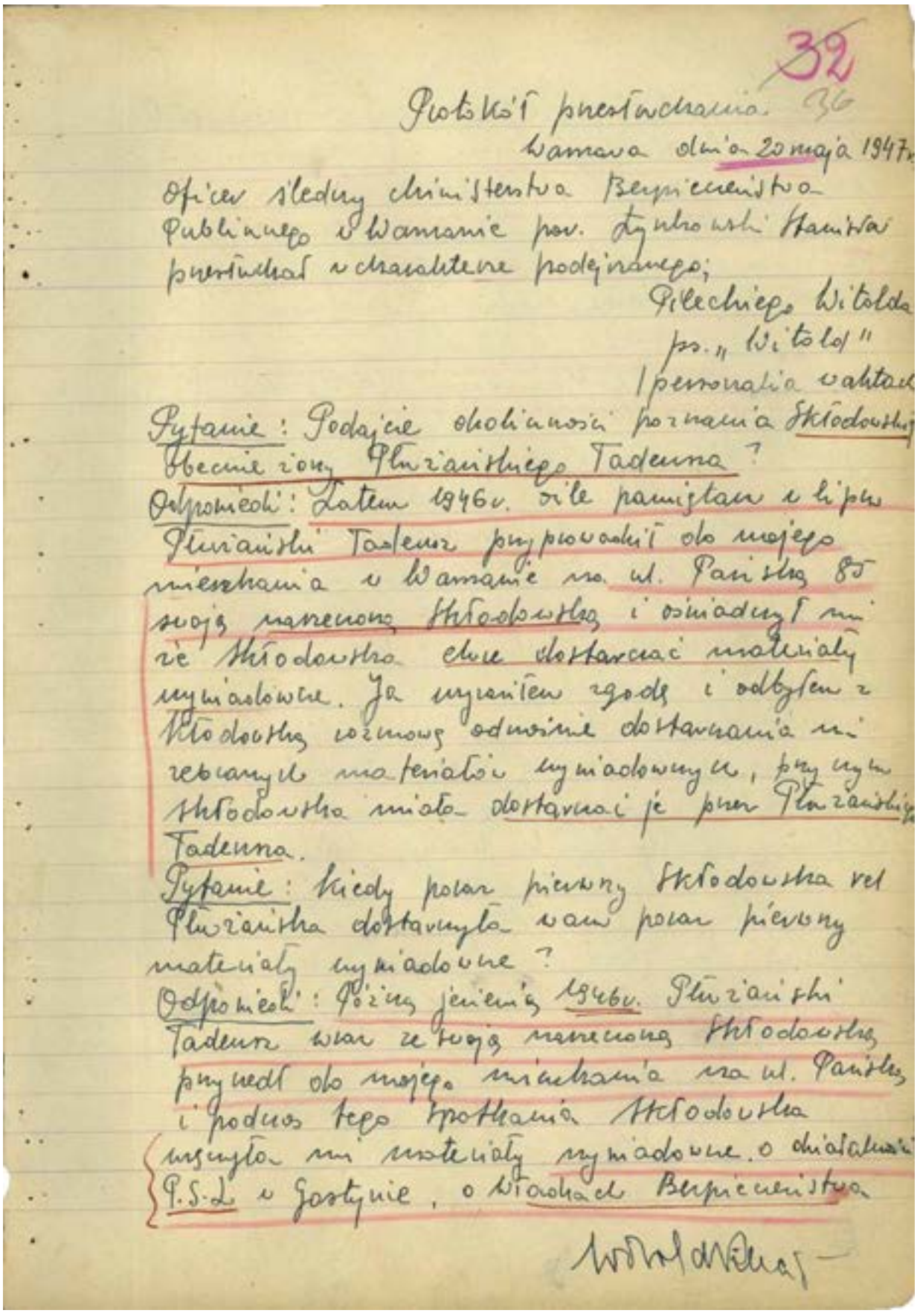

32

Protokół przesłuchania 36

Warszawa dnia 20 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Łyszkowski Stanisław przesłuchał w charakterze podejrzanego;

Pileckiego Witolda
ps. „Witold"
/personalia w aktach

Pytanie: Podajcie okoliczności poznania Skłodowskiej obecnie żony Płużańskiego Tadeusza?

Odpowiedź: Latem 1946 r. o ile pamiętam w lipcu Płużański Tadeusz przyprowadził do mojego mieszkania w Warszawie na ul. Pańską 85 swoją narzeczoną Skłodowską i oświadczył mi że Skłodowska chce dostarczać materiały wywiadowcze. Ja wyraziłem zgodę i odbyłem z Skłodowską rozmowę odnośnie dostarczania mi zebranych materiałów wywiadowczych, przy czym Skłodowska miała dostarczać je przez Płużańskiego Tadeusza.

Pytanie: Kiedy poraz pierwszy Skłodowska vel Płużańska dostarczyła wam poraz pierwszy materiały wywiadowcze?

Odpowiedź: Późną jesienią 1946 r. Płużański Tadeusz wraz ze swoją narzeczoną Skłodowską przyszedł do mojego mieszkania na ul. Pańską i podczas tego spotkania Skłodowska wręczyła mi materiały wywiadowcze o działalności P.S.L. w Gostynie, o władzach Bezpieczeństwa

Witold Pilecki

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 20 maja 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

na terenie Gostynina, o przewożeniu transportów ze sprzętem technicznym przez władze radzieckie z zachodu na wschód, informacje z warsztatów kolejowych w Poznaniu, o stanie produkcji parowozów i wagonów, o warunkach pracy w zakładach, o stanie produkcji mieszanej zakładów i inne.

Pytanie: Podajcie okoliczności następnego spotkania z Kłodowską?

Odpowiedź: W grudniu 1946 r. wraz z Płużańskim Tadeuszem udałem się z Warszawy do Bydgoszczy przez Poznań w celu skontaktowania się z dowódcą oddziałów partyzanckich z Puszczy Tucholskiej z „Danem". Po przyjeździe do Poznania wraz z Płużańskim zatrzymaliśmy się w jego narzeczonej Skłodowskiej, nazwy ulicy ani też numeru domu nie pamiętam. Podczas tego spotkania ze Skłodowską nie prowadziłem wzmocnienia na tematy organizacyjne.

Pytanie: Czy Płużański Tadeusz dostarczając wam materiały wywiadowcze zbierał je osobiście czy też otrzymywał od swej narzeczonej Skłodowskiej?

Odpowiedź: Czy Płużański Tadeusz otrzymywał materiały wywiadowcze od swej narzeczonej Skłodowskiej tego dokładnie nie wiem, lecz mogę przypuszczać że tak.

Pytanie: Podajcie obecne miejsce zamieszkania Skłodowskiej?

Odpowiedź: Skłodowska obecnie żona

Witold Pilecki

37 33

Tadeusza Płuciennika jest studentem Uniwersytetu Poznańskiego na wydziale medycyny, jest zamieszkały w Poznaniu, dokładnego adresu nie znam.
Rysopis: średniego wzrostu, średniej budowy ciała, twarz owalna, blondyn, lat około 22.
Pytanie: Podajcie okoliczności odbycia odprawy z dowódcą oddziału partyzanckiego ps. „Daw"
Odpowiedź: W grudniu 1946r. Płuciennik Tadeusz poinformował mnie że na terenie Poznania nawiązał kontakt z dowódcą oddziału leśnego z Puszczy Tucholskiej „Dawem" który się skarżył Płuciennikowi że nie ma instrukcji odnośnie prowadzenia dalszej pracy i nie wie co ma zrobić z ludźmi jemu podporządkowanymi. Płuciennik Tadeusz zdecydował się wówczas z Gurem Stefanem ps. „Daw" że skontaktuje go ze mną t.j. Pilechem Witoldem jako oficerem II-giego Korpusu, który na terenie kraju prowadzi działalność organizacyjną i posiada instrukcje z zagranicy. W kilka dni potem wraz z Płuciennikiem Tadeuszem udałem się do Bydgoszczy i na stacji kolejowej w Bydgoszczy Płuciennik Tadeusz skontaktował mnie z Gurem Stefanem ps. „Daw". Po skontaktowaniu się wraz z „Dawem" i Płuciennikiem Tadeuszem udaliśmy się do jadłodajni w pobliżu stacji kolejowej, gdzie Gur Stefan ps. „Daw" dał mi do przeczytania i zapoznania się z treścią instrukcji którą otrzymałem z zagranicy jesienią 1946r. przez kuriera „Jadwigę".

Witold Pilecki

IPN BU 944/414
118/91/3894

W instrukcji tej jest rozkaz dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych aby rozwiązać działające oddziały leśne a na ich miejsce z kadrowych członków organizacji zorganizować komórki wywiadowcze silnie zakonspirowane.

Po przeczytaniu instrukcji przez „Dana" omówiłem z nim jeszcze krótko ustnie treść instrukcji dając mu wskazówki aby się w dalszej pracy opierał na tejże instrukcji. Na tym zakończyłem spotkanie organizacyjne z „Danem" i razem z Płużańskim Tadeuszem wróciłem spowrotem do Poznania.

Pytanie: Podajcie okoliczności następnych spotkań organizacyjnych z „Danem"?

Odpowiedź: Więcej spotkań organizacyjnych z Gurem Stefanem ps. „Dan" już nie miałem.

Pytanie: Podajcie bliższe dane odnośnie osoby „Dana"?

Odpowiedź: Nazwisko właściwe „Dana" jest Gur Stefan, miejsca zamieszkania nie znam.

~~Pytanie~~: Rysopis Gura: Wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany kościsty, blondyn, lat ponad 40.

Pytanie: Podajcie skrytki organizacyjne, których nie podaliście podczas dotychczasowych przesłuchań?

Odpowiedź: W dniu 4 października 1944 r. na dzień przed zdaniem broni niemcom po kapitulacji Warszawy, część broni ze swojej kompanii przechowałem w skrytce w Warszawie na ul. Śliskiej 50. Razem przechowałem dwa pistolety typu „Vis" i „Parabelum"

skreślono „Pytanie"

Witold Pilecki

38 ~~34~~

4 pistolety maszynowe, 2 ręczne karabiny maszynowe, większą ilość amunicji w skrzynkach, granaty angielskie ze zrzutów oraz filipinki, materiał wybuchowy - trotyl oraz chełm. Latem 1946 r. część tej broni t.j. 1 pistolety „Parabellum" i 4 pistolety maszynowe przeniosłem do skrytki na ul. Pańską. W tym samym czasie z powyższej skrytki na ul. Śliska 50 przeniosłem jeden pistolet „Vis" i dwie paczki trotylu do skrytki organizacyjnej na ul. Skrzetuskiego 20 m 1. W skrytce na ul. Śliska 50 do obecnej chwili są przechowane 2 ręczne karabiny maszynowe, większa ilość amunicji w skrzynkach, granaty angielskie i filipinki oraz chełm. Skrytka znajduje się na ul. Śliskiej 50, po wyjściu na podwórko z bramy, przejść na prawo podwórko i wejść na I-sze piętro, po prawej stronie wejść do pierwszych drzwi, przejść przez kuchnię i z kuchni do pokoju. W pokoju z lewej strony przy ścianie stoi kaflowy piec. Piec jest na rolkach, należy otworzyć drzwiczki i silnie odciągnąć go za palenisko na środek pokoju. Piec należy odciągać równo aby nie zacięły się rolki. Po odciągnięciu pieca w ścianie jest zagłębienie gdzie jest przechowana wyżej wymieniona broń. W mieszkaniu w którym znajduje się skrytka z bronią do jesieni 1946 r. mieszkała Zawadzka matka Słubickiego Jana ps. „Lek". Po wyjeździe Zawadzkiej

[illegible]

IPN BU 944/414.
118/91/3898

z „Lelem" jesienią 1946 r. za granicę, mieszkanie to zajął nieznany mi człowiek, który nie wie o istnieniu tej skrytki. Witold Pilecki

Na tym przesłuchanie zakończono. Protokół odczytałem jest zgodny z moimi zeznaniami co stwierdzam podpisem. Witold Pilecki

Przesłuchał: Łyczkowski.

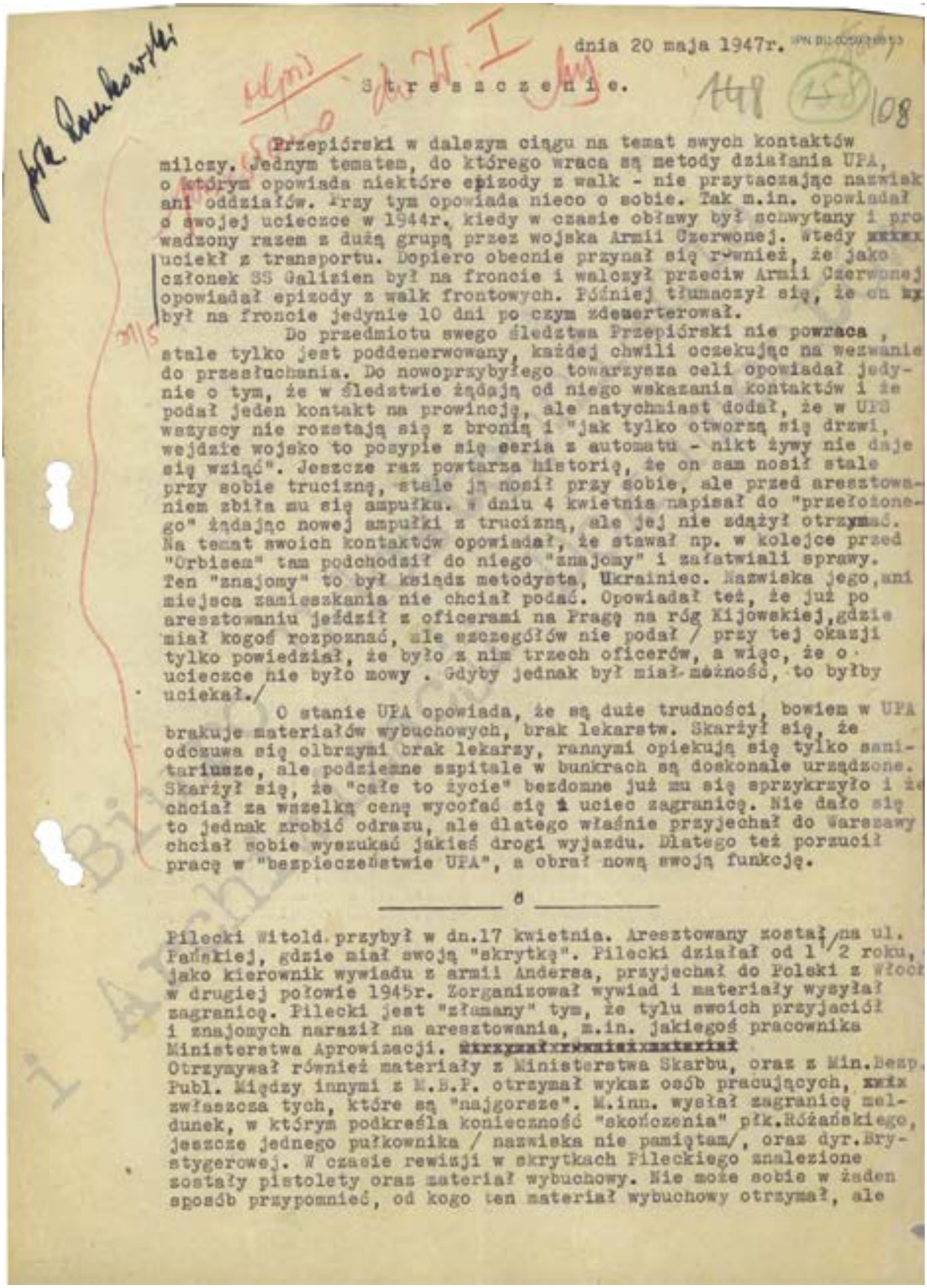

dnia 20 maja 1947r.

S t r e s z c z e n i e.

Przepiórski w dalszym ciągu na temat swych kontaktów milczy. Jednym tematem, do którego wraca są metody działania UPA, o którym opowiada niektóre epizody z walk - nie przytaczając nazwisk ani oddziałów. Przy tym opowiada nieco o sobie. Tak m.in. opowiadał o swojej ucieczce w 1944r, kiedy w czasie obławy był schwytany i prowadzony razem z dużą grupą przez wojska Armii Czerwonej. Wtedy xxxxx uciekł z transportu. Dopiero obecnie przyznał się również, że jako członek SS Galizien był na froncie i walczył przeciw Armii Czerwonej opowiadał epizody z walk frontowych. Później tłumaczył się, że on xx był na froncie jedynie 10 dni po czym zdezerterował.

Do przedmiotu swego śledztwa Przepiórski nie powraca , stale tylko jest poddenerwowany, każdej chwili oczekując na wezwanie do przesłuchania. Do nowoprzybyłego towarzysza celi opowiadał jedynie o tym, że w śledztwie żądają od niego wskazania kontaktów i że podał jeden kontakt na prowincję, ale natychmiast dodał, że w UPA wszyscy nie rozstają się z bronią i "jak tylko otworzą się drzwi, wejdzie wojsko to posypie się seria z automatu - nikt żywy nie daje się wziąć". Jeszcze raz powtarza historię, że on sam nosił stale przy sobie truciznę, stale ją nosił przy sobie, ale przed aresztowaniem zbiła mu się ampułka. W dniu 4 kwietnia napisał do "przełożonego" żądając nowej ampułki z trucizną, ale jej nie zdążył otrzymać. Na temat swoich kontaktów opowiadał, że stawał np. w kolejce przed "Orbisem" tam podchodził do niego "znajomy" i załatwiali sprawy. Ten "znajomy" to był ksiądz metodysta, Ukrainiec. Nazwiska jego, ani miejsca zamieszkania nie chciał podać. Opowiadał też, że już po aresztowaniu jeździł z oficerami na Pragę na róg Kijowskiej, gdzie miał kogoś rozpoznać, ale szczegółów nie podał / przy tej okazji tylko powiedział, że było z nim trzech oficerów, a więc, że o ucieczce nie było mowy . Gdyby jednak był miał możność, to byłby uciekał./

O stanie UPA opowiada, że są duże trudności, bowiem w UPA brakuje materiałów wybuchowych, brak lekarstw. Skarżył się, że odczuwa się olbrzymi brak lekarzy, rannymi opiekują się tylko sanitariusze, ale podziemne szpitale w bunkrach są doskonale urządzone. Skarżył się, że "całe to życie" bezdomne już mu się sprzykrzyło i że chciał za wszelką cenę wycofać się i uciec zagranicę. Nie dało się to jednak zrobić odrazu, ale dlatego właśnie przyjechał do Warszawy chciał sobie wyszukać jakieś drogi wyjazdu. Dlatego też porzucił pracę w "bezpieczeństwie UPA", a obrał nową swoją funkcję.

———— 6 ————

Pilecki Witold przybył w dn.17 kwietnia. Aresztowany został na ul. Pańskiej, gdzie miał swoją "skrytkę". Pilecki działał od 1 1/2 roku, jako kierownik wywiadu z armii Andersa, przyjechał do Polski z Włoch w drugiej połowie 1945r. Zorganizował wywiad i materiały wysyłał zagranicę. Pilecki jest "złamany" tym, że tylu swoich przyjaciół i znajomych naraził na aresztowania, m.in. jakiegoś pracownika Ministerstwa Aprowizacji. ~~otrzymał również materiał~~
Otrzymywał również materiały z Ministerstwa Skarbu, oraz z Min.Bezp. Publ. Między innymi z M.B.P. otrzymał wykaz osób pracujących, xxix zwłaszcza tych, które są "najgorsze". M.inn. wysłał zagranicę meldunek, w którym podkreśla konieczność "skończenia" płk.Różańskiego, jeszcze jednego pułkownika / nazwiska nie pamiętam/, oraz dyr.Brystygerowej. W czasie rewizji w skrytkach Pileckiego znalezione zostały pistolety oraz materiał wybuchowy. Nie może sobie w żaden sposób przypomnieć, od kogo ten materiał wybuchowy otrzymał, ale

Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Gołąb" dot. m.in. Witolda Pileckiego, datowane na 20 maja 1947 r.

108v

nie zaprzecza, że go posiadał. Natomiast w jednej skrytce był wykaz członków - działaczy PPR, ale Pilecki zaprzecza jakoby on ten spis posiadał. Twierdzi, że został "podrzucony"

Po powrocie z przesłuchania Pilecki zapytany o przesłuchanie - odpowiedział:"Na razie są pytanie na które można łatwo odpowiadać. Ale nie wiem, jak będzie gdy przyjdą do kwestii, o których nie będę mógł mówić". Podkreśla zwłaszcza, że głównym pytaniem jest sprawa jego "siatki", która ma obejmować kilkadziesiąt nazwisk. Pilecki opowiada, że miał niewielu ludzi, a że teza o posiadanie przezeń "siatki"licznej" powstała w śledztwie stąd, że nadsyłane do władz Bezpieczeństwa informacje z zagranicy posługiwały się wyrażeniem: "siatka Witolda nadesłała"... Przy tej okazji Pilecki narzeka, że władze Polskie posiadają wszędzie zagranicą swoje "wtyczki" i że wszystko wiedzą, cokolwiek z Polski przesyła się zagranicę. Władze posiadają doskonały wywiad - stwierdza Pilecki.

Opowiada Pilecki, że w czasie przesłuchań był najwięcej pytany o to, kogo miał w K.B.P. od kogo otrzymywał informacje i twierdzi, że on nie znał tego funkcjonariusza, tylko kolega / również aresztowany/ wiedział od kogo informacje pochodzą.

Z Ministerstwa Aprowisacji Pilecki otrzymywał "Biuletyn Specjalny", wydawany tylko dla ministrów. Z tego "Biuletynu" co ciekawsze wiadomości wybierano i posyłano w teren / zdaje się"do lasu"/, aby "podtrzymywać ludzi na duchu".
Z Ministerstwa Skarbu otrzymał m.in. wiadomość o należnościach Związku Radzieckiego z tytułu utrzymania wojsk i tranzytu, co do których Komisja Polska nie mogła dojść do porozumienia i dopiero wyjazd premiera i min.Minca do Moskwy sprawę tą załatwił.

Najwięcej narzeka Pilecki na to, że przez niego tylu ludzi cierpi. Układa wiersze, że on niewinnych ludzi naraził. Mówi, że dlatego nawet próbował się w areszcie powiesić, ale mu się nie udało. Próbował w czasie przesłuchania w Ministerstwie "ściągnąć" dwa papiery, aby "zaoszczędzić" ludzi, ale to mu się też nie udało'.

Nazwisk Pilecki przeważnie nie wymienia, wspomniał tylko nazwisko Sieradzcy - u których miał skrytkę, oraz Szelągowska, która była jego łączniczką. Opowiadał, że otrzymał rozkaz zaprzestania swej działalności i przekazania funkcji komu innemu, kogo wysłannik z zagranicy miał wskazać. Pilecki jednak wytłumaczył temu wysłannikowi, że funkcję zdać może, ale ludzi nie będzie mógł przekazać, bo ci ludzie pracują tylko przez przyjaźń z nim. Wysłannik zgodził się na argumenty Pileckiego i pozostawił go na stanowisku, a więc kot miał być następcą Pileckiego - on nie wie.

Tłumaczy się Pilecki, że od 1939r. wypełniał tylko rozkazy i że na rozkaz prowadził swą działalność, choć nie przeczy, że do Polski chciał przyjechać i nie zaprzecza dobrowolności swego działania.

Poza tym dużo opowiada Pilecki o Oświęcimiu i o swojej działalności w okresie okupacji, oraz o Włoszech, gdzie przebywał.

sporządził: Gołąb

wyk. w 5 egz.
I.S.

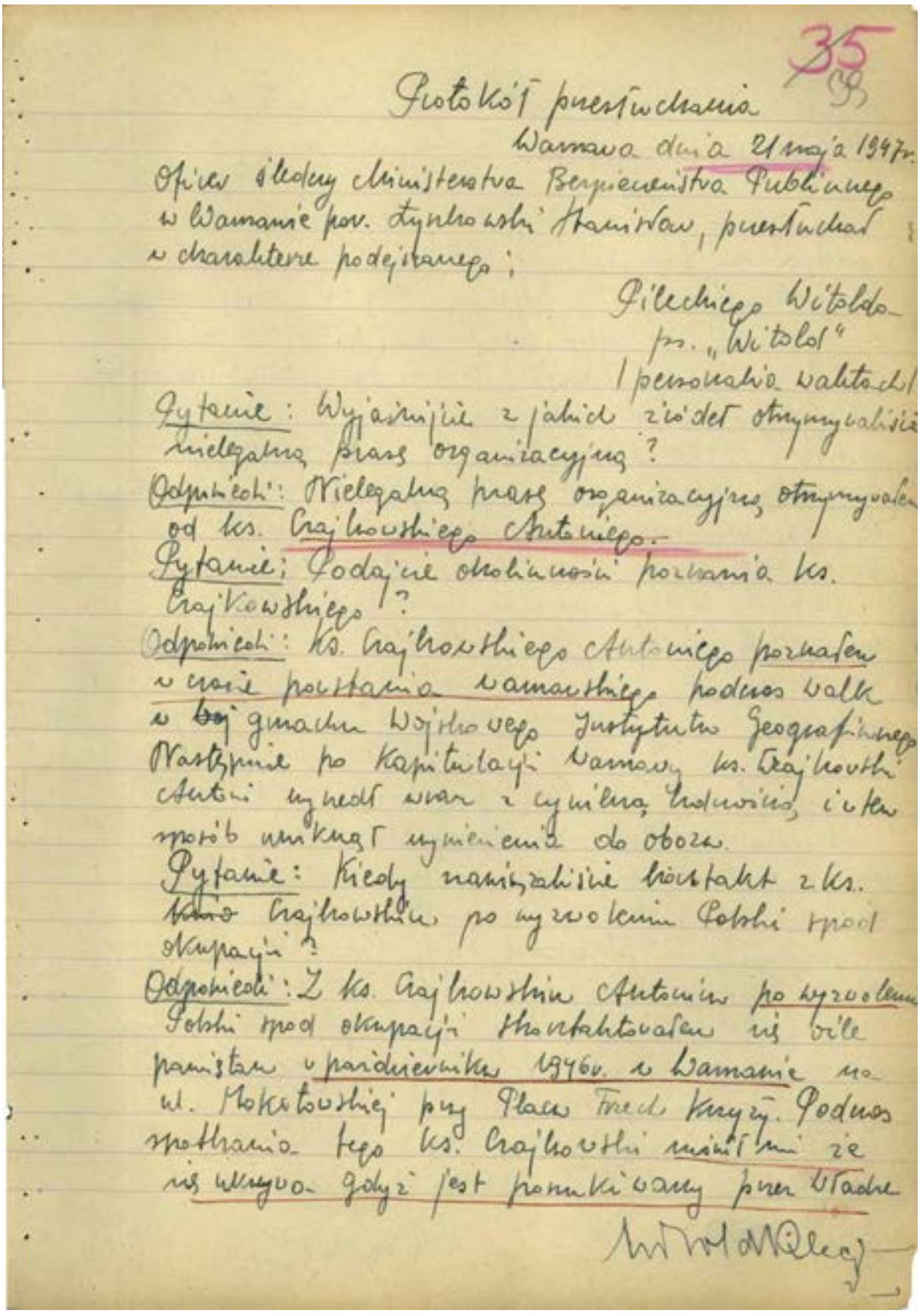

35

Protokół przesłuchania

Warszawa dnia 21 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Łyszkowski Stanisław, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda
ps. „Witold"
/personalia w aktach/

Pytanie: Wyjaśnijcie z jakich źródeł otrzymywaliście nielegalną prasę organizacyjną?

Odpowiedź: Nielegalną prasę organizacyjną otrzymywałem od ks. Czajkowskiego Antoniego.

Pytanie: Podajcie okoliczności poznania ks. Czajkowskiego?

Odpowiedź: Ks. Czajkowskiego Antoniego poznałem w czasie powstania warszawskiego podczas walk w ~~bo~~ gmachu Wojskowego Instytutu Geograficznego. Następnie po kapitulacji Warszawy ks. Czajkowski Antoni wyszedł wraz z cywilną ludnością i w ten sposób uniknął wywiezienia do obozu.

Pytanie: Kiedy nawiązaliście kontakt z ks. ~~Kno~~ Czajkowskim po wyzwoleniu Polski spod okupacji?

Odpowiedź: Z ks. Czajkowskim Antonim po wyzwoleniu Polski spod okupacji skontaktowałem się o ile pamiętam w październiku 1946 r. w Warszawie na ul. Mokotowskiej przy Placu Trzech Krzyży. Podczas spotkania tego ks. Czajkowski mówił mi że się ukrywa gdyż jest poszukiwany przez Władze

Witold Pileckiego

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 21 maja 1947 r.

Bezpieczeństwa Publicznego za prowadzenie nielegalnej pracy organizacyjnej na terenie kraju, że bardzo często wyjeżdża na teren Białegostoku i posiada tam kontakty organizacyjne z oddziałami leśnymi. Ja ze swej strony wyjaśniłem ks. Czajkowskiemu że jesienią 1945 r. przyjechałem z zagranicy z II-giego Korpusu z zadaniem prowadzenia na terenie kraju pracy organizacyjnej. Poza tym mówiłem ks. Czajkowskiemu że we wrześniu 1946 r. przez kwiecień otrzymałem z zagranicy nową instrukcję organizacyjną, gdzie są wytyczne odnośnie prowadzenia działalności przez oddziały leśne oraz wskazówki i instrukcje zorganizowania na terenie kraju sieci wywiadowczej. Ks. Czajkowski prosił mnie aby mu dać powyższą instrukcję celem przekazania jej komendzie oddziałów leśnych działających w terenie białostockim. Ponieważ instrukcji nie miałem przy sobie z ks. Czajkowskim Antonim umówiłem się na następne spotkanie organizacyjne za kilka dni, przy czym ks. Czajkowski jako miejsce spotkania wyznaczył mi plebanię przy kościele na ul. Łazienkowskiej, na wprost Stadionu Wojska Polskiego. Przedtym ks. Czajkowski miał uprzedzić księdza z ul. Łazienkowskiej o mającym się odbyć w jego plebanii spotkaniu. (ks. Brzeziński)

W kilka dni później zgodnie z umówioną datą spotkania udałem się na ul. Łazienkowską

nadpisano „jako" „miał" [illegible]

36

i przed kościołem skontaktowałem się z ks. Czajkowskim, a następnie obaj udaliśmy się na plebanię. Po przyjściu na plebanię dałem ks. Czajkowskiemu instrukcję otrzymaną z zagranicy do przeczytania, a następnie po przeczytaniu omówiłem z nim treść instrukcji ustnie. Następnie ks. Czajkowski oświadczył mi że za kilka dni wyjedzie na teren Białegostoku aby zapoznać dowództwo działających oddziałów leśnych z treścią instrukcji i wyznaczył mi następne spotkanie organizacyjne o ile pamiętam w końcu października 1946 r. lub na początku listopada 1946 r. na ul. Nowogrodzkiej na przystanku E.K.D. na wprost bramy wjazdowej szpitala.

Pytanie: Wyjaśnijcie co łączyło ks. Czajkowskiego z ks. z ul. Łazienkowskiej?

Odpowiedź: ks. Czajkowski jest znajomym ks. z ul. Łazienkowskiej i przypuszczam że ksiądz z ul. Łazienkowskiej jest poinformowany o działalności organizacyjnej ks. Czajkowskiego. Jak często ks. Czajkowski przychodził na ul. Łazienkowską nie jest mi wiadomo.

Rysopis ks. z ul. Łazienkowskiej: średniego wzrostu, średniej budowy ciała, lat ponad 30.

Jeżeli przy kościele jest ochronka to ksiądz ten jest kierownikiem ochronki.

Pytanie: Podajcie okoliczności spotkania z

[illegible]

Ks. Czajkowskim w listopadzie 1946 r.?

Odpowiedź: Zgodnie z ustaloną poprzednią datą spotkania w listopadzie 1946 r. skontaktowałem się z Ks. Czajkowskim Antonim w Warszawie na ul. Nowogrodzkiej na przystanku kolejki E.K.D. na wprost bramy szpitala i po skontaktowaniu się wraz z Ks. Czajkowskim weszliśmy na teren szpitala i na dziedzińcu szpitala odbyłem z Ks. Czajkowskim rozmowę organizacyjną. Na wstępie zapytałem Ks. Czajkowskiego czy zaznajomił z treścią instrukcji dowództwo oddziałów leśnych na terenie Białegostoku i jaki był skutek. Ks. Czajkowski oświadczył że z treścią instrukcji zaznajomił dowództwo oddziałów leśnych, lecz oni ustnie nie chcą wierzyć ustnie a żądają aby im przedstawił całą instrukcję na piśmie. Wówczas Ks. Czajkowski zwrócił się do mnie aby mu instrukcję przekazać a on skolei przekaże ją dowództwu oddziałów leśnych na terenie Białegostoku. Ponieważ nie miałem przy sobie instrukcji, umówiłem się z Ks. Czajkowskim na następne spotkanie organizacyjne w styczniu 1947 r. na chodniku za bramą szpitalną (dziedziniec szpitala). Pozatym Ks. Czajkowski Antoni zaznaczył gdyby na spotkanie nie przybył aby się o niego zapytać u Księży Kapelanów w 4-tym budynku, którzy są dobrymi jego znajomymi i będą niedzieli o jego pobycie.

Następnie podczas tego spotkania Ks. Czajkowski

[illegible]

37/41

przekazał mi dwa egzemplarze nielegalnej prasy jeden pod tytułem „Wiadomości Wszystkich Polaków" z października 1946 r. oraz drugi pod tytułem „Z Podziemia" z dnia 25 października 1946 r.

Pytanie: Podajcie okoliczności odbycia spotkania organizacyjnego z ks. Czajkowskim w styczniu 1947 r.

Odpowiedź: W styczniu 1947 r. przyszedłem na spotkanie z ks. Czajkowskim na teren szpitala przy ul. Nowogrodzkiej lecz po dłuższym oczekiwaniu ks. Czajkowski nie przyszedł, wówczas zwróciłem się zgodnie ze wskazówkami księdza Czajkowskiego do księży kapelanów do 4-tego budynku. W 4-tym budynku przyjęła mnie służąca w starszym wieku i zapytałem ją czy jest ks. Czajkowski, odpowiedziała mi że takiego nie ma, lecz zapytałem ją powtórnie czy jest ks. Antoni odpowiedziała mi wówczas że jest chory i leży w szpitalu obok w budynku. Wówczas udałem się do ks. Czajkowskiego według wskazówek służącej z 4-tego budynku i przekazałem ks. Czajkowskiemu instrukcje otrzymane z zagranicy a ks. Czajkowski przekazał mi 3 egzemplarze nielegalnej prasy pod tytułem „Kim jest P.P.R.", „Walka" z 1 grudnia 1946 r. oraz „Z Podziemia" z dnia 15 grudnia 1946 r. Pozatym umówiłem się z ks. Czajkowskim Antonim na następne spotkanie organizacyjne w lutym 1947 r. również w powyższym szpitalu.

– Witold Pilecki –

Pytanie: Podajcie okoliczności spotkania organizacyjnego z Ks. Czajkowskim w lutym 1947 r.?

Odpowiedź: W lutym 1947 r. przyszedłem na spotkanie organizacyjne do Ks. Czajkowskiego do szpitala na ul. Nowogrodzką i udałem się na salę gdzie leżał Ks. Czajkowski, lecz tam go nie zastałem a chory leżący obok Ks. Czajkowskiego oświadczył mi że Ks. Czajkowski poszedł na imieniny jednego z lekarzy tegoż szpitala. Chory ten oświadczył mi że Ks. Czajkowski prosił mnie abym się zgłosił za kilka dni na spotkanie. Więcej już nie byłem u Ks. Czajkowskiego.

Pytanie: Proszę wyjaśnić co łączyło Ks. Czajkowskiego z księżmi kapelanami powyższego szpitala?

Odpowiedź: Ks. Czajkowskiego z księżmi kapelanami szpitala przy ul. Nowogrodzkiej łączą bliskie stosunki i księża ci wiedzą o działalności organizacyjnej Ks. Czajkowskiego jak również o obecnym jego miejscu pobytu.

Pytanie: Podajcie obecne miejsce pobytu Ks. Czajkowskiego?

Odpowiedź: Gdzie obecnie przebywa Ks. Czajkowski nie jest mi wiadomo, bliższych danych mimo udzielić Ks. z ul. Łazienkowskiej oraz księża kapelani ze szpitala przy ul. Nowogrodzkiej.

Rysopis Czajkowskiego: Średniego wzrostu, średniej budowy ciała, twarz owalna, cera różowawa, nos normalny,

[illegible]

38 42

brwi jasne, włosy blond, rzadkie,
czesze na bok, usta normalne,
czasami chodzi w okularach, goli
się gładko, lat od 35 do 40.
Chodzi ubrany po cywilnemu.

Na tym przesłuchanie zakończono. [illegible]

Protokół odczytałem jest zgodny z moimi zeznaniami
co stwierdzam podpisem.

Przesłuchał: Łyszkowski [illegible]

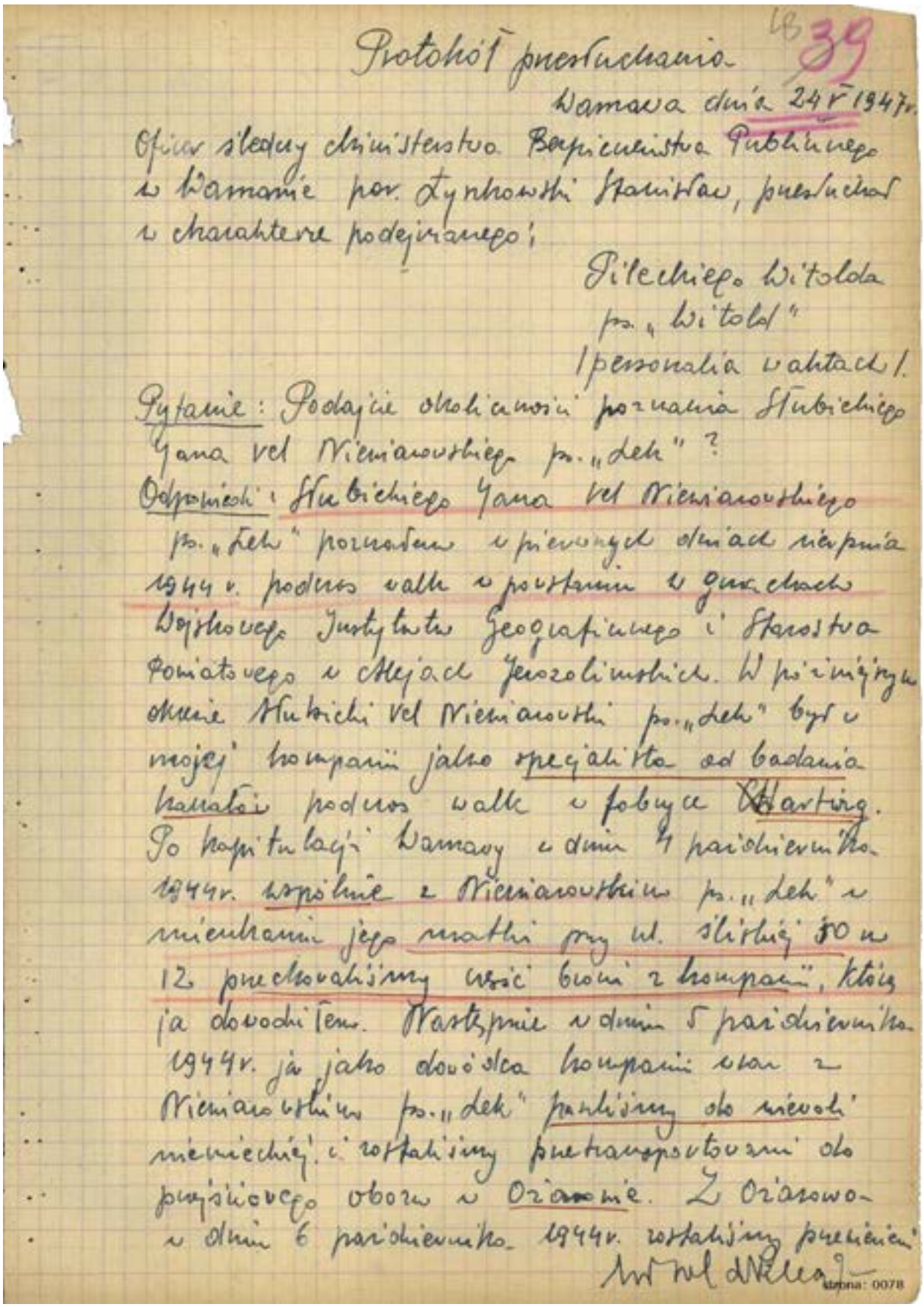

Protokół przesłuchania

Warszawa dnia 24 V 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Łyszkowski Stanisław, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda
ps. „Witold"
/personalia w aktach/.

Pytanie: Podajcie okoliczności poznania Słubickiego Jana vel Niewiarowskiego ps. „Lek"?

Odpowiedź: Słubickiego Jana vel Niewiarowskiego ps. „Lek" poznałem w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. podczas walk w powstaniu w gmachach Wojskowego Instytutu Geograficznego i Starostwa Powiatowego w Alejach Jerozolimskich. W późniejszym okresie Słubicki vel Niewiarowski ps. „Lek" był w mojej kompanii jako specjalista od badania kanałów podczas walk w fabryce Hartwig. Po kapitulacji Warszawy w dniu 4 października 1944 r. wspólnie z Niewiarowskim ps. „Lek" w mieszkaniu jego matki przy ul. Śliskiej 50 m 12 przechowaliśmy część broni z kompanii, którą ja dowodziłem. Następnie w dniu 5 października 1944 r. ja jako dowódca kompanii wraz z Niewiarowskim ps. „Lek" poszliśmy do niewoli niemieckiej i zostaliśmy przetransportowani do przejściowego obozu w Ożarowie. Z Ożarowa w dniu 6 października 1944 r. zostaliśmy przewiezieni

Witold Pileckiego

strona: 0078

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 24 maja 1947 r.

IPN BU 944/[illegible]
118/91/3894

do obozu w ~~Lamsd~~ Lamsdorfie a następnie 19 października 1944 r. w grupie oficerów gdzie między innymi byłem ja t.j. Pilecki Witold i Niemiarowski ps. „Lek" zostaliśmy przeniesieni do obozu w Murnau.

Pytanie: Kiedy wyjechaliście z Murnau do II-giego korpusu?

Odpowiedź: Z obozu w Murnau do II-giego korpusu wyjechałem w dniu 9 lipca 1945 r. na zapotrzebowanie tegoż korpusu.

Pytanie: Kiedy Niemiarowski ps. „Lek" wyjechał z obozu z Murnau do II korpusu?

Odpowiedź: Niemiarowski ps. „Lek" do II-giego korpusu przyjechał w drugiej połowie sierpnia 1945 r. lub w końcu sierpnia 1945 r. na własną rękę bez zapotrzebowania II-giego korpusu. Po przyjeździe do II-giego korpusu Niemiarowski ps. „Lek" zatrzymał się w San Giorgio. Przypuszczam że Niemiarowski ps. „Lek" oficjalnie nie został przydzielony do II-giego wydziału sporadu niezweryfikowania jego stopnia, a oddał się do dyspozycji szefa II-giego oddziału ppłk. Kijaka.

Pytanie: Jak często Niemiarowski ps. „Lek" chodził do ppłk. Kijaka i w jakim celu?

Odpowiedź: Niemiarowski ps. „Lek" do ppłk. Kijaka chodził dość często przeciętnie raz w tygodniu, lecz jakie sprawy omawiał z ppłk. Kijakiem nie jest mi wiadomo.

Pytanie: Z kim jeszcze oprócz ppłk. Kijaka

Witold Pilecki

Niewiarowski ps. „Lek" przeprowadzał rozmowy z wyższych oficerów II-giego Korpusu?

Odpowiedź: Z kim jeszcze Niewiarowski ps. „Lek" przeprowadzał rozmowy z oficerów II-giego Korpusu nie jest mi wiadomo, przypuszczam jednak że tylko z ppłk. Kijakiem.

Pytanie: Kiedy wyjechaliście z II-giego Korpusu do kraju, z kim i z jakim zadaniem?

Odpowiedź: Z polecenia ppłk. Kijaka do kraju wyjechałem w dniu 22 października 1945 r. z San Giorgio wraz z Szelągowską Marią jako swoją sekretarką i Niewiarowskim ps. „Lek" z zadaniem zmontowania na terenie kraju sieci wywiadowczej i prowadzenia wywiadu. Niewiarowski ps. „Lek" jak wyjaśnił mi Kijak przed moim wyjazdem, został mi przydzielony, aby mnie przeprowadził do kraju a następnie powrócił spowrotem zagranicę i zameldował ppłk. Kijakowi o moim dotarciu do kraju.

Pytanie: Podajcie jakie jeszcze zadanie otrzymał Niewiarowski ps. „Lek" od ppłk. Kijaka oprócz przeprowadzenia was do kraju?

Odpowiedź: Jakie zadanie otrzymał Niewiarowski ps. „Lek" od ppłk. Kijaka do wykonania na terenie kraju oprócz przetransportowania mnie do kraju nie jest mi wiadomo. Przypuszczam jednak że ppłk. Kijak dał polecenie „Lekowi" zorganizowania drogi przerzutowej do kraju, gdyż o ile jest mi wiadomo „Lek" otrzymując od Kijaka polecenie

[illegible]

przeprowadzenie mnie t.j. Pileckiego Witolda do kraju nie otrzymał żadnych kontaktów.

Pytanie: Podajcie drogę którą przeprowadził was Niewiarowski ps. „Lek" do kraju?

Odpowiedź: Z Niewiarowskim ps. „Lek" dojechałem do Regensburga gdzie „Lek" przez swoich znajomych skontaktował się z „Mikołajem", który miał udzielić dalszych kontaktów na kraj. Ponieważ Niewiarowski ps. „Lek" w Regensburgu zaczął się zajmować handlem ja mu wówczas oświadczyłem że nie chcę mieć z nim nic wspólnego i do kraju jadę z Szelągowską Marią bez jego pomocy. Z Regensburga razem z Szelągowską Marią wyjechałem w drugiej połowie listopada 1945 r. i do kraju przyjechaliśmy jako repatrianci w pierwszych dniach grudnia 1945 r.

Pytanie: Kiedy z Regensburga do kraju przyjechał Niewiarowski ps. „Lek"?

Odpowiedź: Niewiarowski ps. „Lek" do kraju z Regensburga przyjechał w lutym 1946 r. i przypadkowo spotkał się w Warszawie na ulicy z Szelągowską Marią. Wówczas „Lek" oświadczył Szelągowskiej Marii że chce się ze mną koniecznie widzieć i podał miejsce spotkania na ul. Wilczej Nr. 30 m 3 u Szczewlockiej. W kilka dni później udałem się pod wskazany na ul. Wilczą i tam skontaktowałem się z Niewiarowskim ps. „Lek". Podczas tego spotkania „Lekowi" dałem meldunek ~~dla~~ w którym zawiadamiałem że na terenie kraju rozpocząłem pracę montując sieć wywiadowczą, że zbieram już materiały

[illegible]

wywiadowcze i w najbliższym czasie prześle je zagranicę. Meldunek ten „Lek" miał przekazać szefowi II-giego Wydziału II-giego Korpusu generała Andersa. Pozatym wiem że Niewiarowski ps. „Lek" załatwiał na terenie kraju jakieś swoje sprawy, lecz jakie to były sprawy nie jest mi wiadomo.

Pytanie: Jakie zadanie Niewiarowski ps. „Lek" otrzymał w Regensburgu do wykonania na terenie kraju?

Odpowiedź: Niewiarowski ps. „Lek" z Regensburga przyjechał z Jonni Brown i razem z nim spowrotem odjechał, lecz jakie zadanie miał do wykonania nie jest mi wiadomo. Jonni Brown jest więźniem obozu w Oświęcimiu i również przebywał w II-gim Korpusie.

Pytanie: Kiedy Niewiarowski ps. „Lek" wyjechał spowrotem zagranicę i jaką drogą?

Odpowiedź: Niewiarowski ps. „Lek" na terenie kraju przebywał około 10 dni i spowrotem wyjechał do II-giego Korpusu w pierwszych dniach marca 1946 r. O ile jest mi wiadomo Niewiarowski z Jonni Brown do kraju przyjechali autem przez Czechosłowację na podstawie fałszywych papierów i tą samą drogą autem spowrotem wyjechali.

Pytanie: Kiedy poraz drugi Niewiarowski ps. „Lek" przyjechał do Polski i z jakim zadaniem?

Odpowiedź: Poraz drugi Niewiarowski ps. „Lek" do Polski przyjechał w końcu sierpnia 1946 r. przez Szczecin i o jego przyjeździe do kraju zawiadomiła mnie Szelągowska Maria mówiąc mi że „Lek"

[illegible]

IPN BU 944/414

oczekuje w Warszawie na ul. Wilczej 30 m 3 u Szewlowej Marii. Następnego dnia udałem się pod wskazany adres i skontaktowałem się z Niewiarowskim p. „Lek". Podczas tego spotkania Niewiarowski mówił mi że do kraju przyjechał prywatnie, ponieważ otrzymał miesięczny urlop i przy tej okazji zabierze swoją matkę zagranicę zamieszkałą przy ul. Śliskiej 50 m 12 oraz kilka żon oficerów z II-giego Korpusu. Następnie ~~mnie~~ oświadczył mi że jest rozkaz z II-giego Korpusu abym ja wracał spowrotem zagranicę i rozkaz taki ostatnio do kraju przywiózł kurier. Niewiarowski p. „Lek" zapytał mnie czy rozkaz ten już otrzymałem, gdy odpowiedziałem że jeszcze nie otrzymałem, wówczas „Lek" polecił mi aby kuriera który rozkaz przywiózł do kraju odszukać i od niego powyższy rozkaz odebrać. Zaznaczam że o przyjeździe kurierki „Jadwigi" do kraju z rozkazem niedziałem dużo wcześniej, lecz po rozkaz się do niej nie zgłaszałem ponieważ chciałem nadal pozostać w kraju aby prowadzić dalej pracę wywiadowczą, przy czym kontakt z kurierką „Jadwigą" utrzymywał podwładny mi pracownik sieci wywiadowczej Płużański Tadeusz z którym ja t.j. Pilecki Witold byłem w stałym kontakcie. Po odbyciu rozmowy z „Lekiem" w dniu 2 września 1946 r. przez Płużańskiego Tadeusza skontaktowałem się z kurierką „Jadwigą" w Warszawie w Parku Łazienkowskim i na spotkaniu tym „Jadwiga" oświadczyła mi że przywiozła

nadpisano „adres" skreślono „mnie" nadpisano „Płużański Tadeusz"

Witold Pilecki

dla mnie rozkaz z II-giego Korpusu abym
wracał spowrotem zagranicę do II-giego Korpusu
a całą sieć wywiadowczą przekazał swojemu
następcy którego ona mi wskaże. Podczas tego
spotkania z kwiecką „Jadwigą" umówiłem
się na następne spotkanie w dniu 4 września
1946 w sklepie Jęczłyka Mariana na ul.
Marszałkowskiej Nr. 112. Po odbyciu rozmowy z
„Jadwigą" tego samego dnia t.j. 2 września 1946 r.
skontaktowałem się z Niewiarowskim ps. „Lek"
u siebie w mieszkaniu przy ul. Skrzetuskiego
20 m 1 i na spotkaniu tym powiedziałem
„Lekowi" że skontaktowałem się z kwiecką „Jadwigą"
która oświadczyła mi że przywiozła z II-giego
Korpusu rozkaz abym wracał spowrotem zagranicę
a rozkaz ten na piśmie ma mi przekazać
podczas spotkania w dniu 4 września 1946 r.
Pozatym na spotkaniu tym Niewiarowski „Lek"
podyktował mi szereg adresów które ja zapisałem
oraz wręczył mi listy i liczne kartki, które
polecił mi dostarczyć na wskazane adresy.
W dniu 3 września 1946 r. z Niewiarowskim ps.
„Lek" byłem u jego dobrej znajomej zamieszkałej
w Warszawie na Żoliborzu ul. Krasińskiego 18.,
nazwiska nie pamiętam. Niewiarowski ps. „Lek"
powiedział mi że kobieta ta jest członkiem P.P.R.
i on ją wyratował podczas walk w gecie warszawskim.
Podczas spotkania tego Niewiarowski ps. „Lek"
z wyżej wymienioną kobietą prowadził rozmowę na

[illegible]

strona: 0004

IPN BU 044/474
118/91/3894

Przeciwko polityce przy czym „Lek" ~~krytykował~~ występował przeciwko posunięciom i polityce Rządu Jedności Narodowej a kobieta wyżej wymieniona starała się przekonać Niemiarowskiego ps. „Lek" o słuszności polityki Rządu Jedności Narodowej.

Rysopis: średniego wzrostu, tęga, szatynka, cera ciemna, energiczna, lat około 40.

W dniu 4 września 1946 r. Niemiarowski ps. „Lek" wyjechał z Warszawy do Szczecina aby tam zorganizować drogę przerzutową. Przekazałem wówczas „Lekowi" meldunek Nr. 5., w którym podaje że na terenie kraju prowadzę dalej pracę wywiadowczą, meldunek ten „Lek" miał przekazać do II-giego Korpusu. Tego samego dnia skontaktowałem się z kwiatką „Jadwigą" na ul. Marszałkowskiej Nr. 172 w sklepie Jęczłyka Mariana i na spotkaniu tym „Jadwiga" przekazała mi instrukcje przywiezioną z zagranicy w której jest rozkaz abym przekazał sieć wywiadowczą człowiekowi wskazanemu mi przez „Jadwigę" a sam zameldował się w II-gim Korpusie. Pozatym „Jadwiga" pokazała mi „pełnomocnictwo" na kraj otrzymane w II-gim Korpusie podpisane przez generała Andersa za zgodą emigracyjnego „Rządu Londyńskiego" oraz pieniądze w sumie 580 dolarów.

W dniu 5 września 1946 r. przekazałem Niemiarowskiemu ps. „Lek" meldunek Nr. 6 przez jego matkę

„Krytykował"

[illegible]

zamieszkałą na ul. Śliskiej Nr. 50 m 12, która w dniu 6 września 1946 r. wyjechała do Szczecina i meldunek ten przekazała będącemu jeszcze w Szczecinie Niewiarowskiemu ps. „Lek". W meldunku tym podałem że otrzymałem od kwiecień „Jadwigi" pisemny rozkaz wyjazdu za granicę oraz że ustaliłem stały kontakt z „Jadwigą" i zaznajamiam ją z jednym z trzech działów pracy. Bratym podałem w meldunku że ustaliłem nowy rodzaj łączności. Meldunek ten Niewiarowski ps. „Lek" miał przekazać do II-giego Korpusu.

Pytanie: Odpowiedzcie konkretnie z jakim zadaniem Niewiarowski ps. „Lek" przyjechał do kraju po raz drugi w sierpniu 1946 r.

Odpowiedź: Jak już zeznawałem poprzednio Niewiarowski ps. „Lek" podczas przyjazdu swego do kraju w sierpniu 1946 r., mówił mi że przyjechał prywatnie aby zabrać swoją matkę oraz kilka żon oficerów z II-giego Korpusu. Podczas tego pobytu w kraju Niewiarowski ps. „Lek" mówił mi że wiosną 1946 r. została utworzona przy II-gim Korpusie komórka, której zadaniem jest prowadzenie pracy organizacyjnej na kraj. Że ja t.j. Pilecki Witold wraz z siecią wywiadowczą nie podlegam już II-giemu Wydziału II-giego Korpusu a zostałem włączony do utworzonej komórki prowadzącej pracę organizacyjną na kraj. Wiem że Niewiarowski ps. „Lek" został przydzielony do powyższej komórki lecz na jakie stanowisko nie jest mi wiadomo, w sierpniu 1946 r. otrzymał

Witold Pilecki

IPN BU 244/414
116/91/3894

[illegible] urlop jako pracownik powyższej komórki.

Pytanie: Twierdzicie że Niewiarowski ps. „Lek" w sierpniu 1946 r. przyjechał do kraju bez określonego zadania. Wyjaśnijcie dlaczego kontaktował się z wami i zorganizował nową drogę łączności?

Odpowiedź: Niewiarowski ps. „Lek" po przyjeździe do kraju w sierpniu 1946 r. kontaktował się ze mną jako ze znajomym oraz w celu uzyskania wiadomości o mojej pracy na terenie kraju aby następnie przekazać je w komórce. Czy nową drogę łączności Niewiarowski ps. „Lek" organizował z polecenia komórki czy też na własną rękę aby się następnie w komórce wykazać swoją pracą nie jest mi wiadomo.

Pytanie: Wyjaśnijcie jaka istniała zależność między wami a Niewiarowskim ps. „Lek"?

Odpowiedź: Pomiędzy mną t.j. Pilechim Witoldem a Niewiarowskim ps. „Lek" żadnej zależności organizacyjnej nie było.

Pytanie: Podajcie kontakty Niewiarowskiego ps. „Lek" które utrzymywał zagranicą?

Odpowiedź: Niewiarowski ps. „Lek" jest członkiem komórki zorganizowanej wiosną 1946 r. przy II-gim korpusie dla prowadzenia pracy organizacyjnej na kraj, jakie stanowisko zajmuje dokładnie określić nie mogę, jak również z kim utrzymuje kontakty.

Pytanie: Podajcie kiedy Niewiarowski ps. „Lek"

[illegible]

zorganizował łączność drogą lotniczą?

Odpowiedź: W dniu 2 września 1946 r. Niemiarowski ps. „Lek" prosił mnie aby z nim pójść na ul. Piusa do jego znajomych, gdyż ma tam do załatwienia pewną sprawę. Wyraziłem zgodę i razem z „Lekiem" udaliśmy się do Ostrowskiego Michała zamieszkałego na ul. Piusa, numeru nie pamiętam, przedostatnia lub ostatnia brama przed ul. Emilii Plater po prawej stronie idąc ulicą Piusa od ul. Marszałkowskiej.

Ostrowski Michał jest lotnikiem i jeździ na linii pasażerskiej Warszawa - Paryż.

Po przyjściu na miejsce Niemiarowski ps. „Lek" rozpoczął rozmowę z Ostrowskim na temat ich wspólnej znajomej, której „Lek" proponował wyjazd zagranicę przez Szczecin jednak się nie zgodziła a miała jechać transportem Rybickiego i została zatrzymana w Krakowie a następnie zwolniona.

W dalszej rozmowie Niemiarowski ps. „Lek" zaproponował Ostrowskiemu Michałowi przewożenie z kraju listów i różnych paczek do Paryża oraz z Paryża do kraju. Ostrowski Michał wyraził zgodę na przewożenie za opłatą, wysokości opłaty nie ustalili oraz ustalili punkt kontaktowy w Paryżu gdzie Ostrowski miał zostawiać przywiezioną z kraju pocztę oraz zabierać pocztę do kraju. Przez wyżej wymieniony punkt u Ostrowskiego Michała miałem przesyłać materiały wywiadowcze z kraju do Paryża a następnie z Paryża miała je odbierać

Witold Pilecki

Komórka zorganizowana przy II-gim Korpusie dla prowadzenia pracy organizacyjnej na terenie kraju. Tą samą drogą miałem otrzymywać instrukcje w wyżej wymienionej komórki dla prowadzenia dalszej pracy. Niewiarowski p. „Lek" wyżej wymienioną drogą łączności miał przekazać komórce przy II-gim Korpusie i pierwsze materiały tą drogą miałem przesłać po otrzymaniu listu z Paryża.

Pytanie: Ile razy otrzymaliście drogą lotniczą instrukcje z zagranicy oraz jak często wysyłaście tą drogą materiały zagranicę?

Odpowiedź: Drogą lotniczą przez Ostrowskiego Michała nie otrzymałem żadnych materiałów z zagranicy ani też nie wysłałem zagranicę, ponieważ nie otrzymałem listu jak było umówione z „Lekiem". U Ostrowskiego Michała byłem jeszcze dwukrotnie, poraz ~~po drugi~~ pierwszy w grudniu 1946 r. i poraz drugi w lutym 1947 r. aby się dowiedzieć czy nie przywiózł materiałów z zagranicy. Przypominam sobie że byłem jeszcze w marcu 1947 r.

Pytanie: Podajcie dokładne miejsce zamieszkania Ostrowskiego Michała?

Odpowiedź: Ostrowski Michał jest zamieszkały w Warszawie przy ul. Piusa numeru nie pamiętam, przedostatnia lub ostatnia brama przed ul. Emilii Plater idąc ul. Piusa od ul. Marszałkowskiej po prawej stronie

Witold Pilecki

Po przejściu bramy zaraz na podwórku po prawej stronie, pierwsza klatka schodowa, tą klatką schodową wejść na trzecie lub czwarte piętro i drzwi na wprost klatki schodowej, na drzwiach jest wizytówka „M. Ostrowscy"

Rysopis: Wysoki, dobrze zbudowany, blondyn, włosy czesze na bok, goli się gładko, lat około 30.

Pytanie: Podajcie kontakty Niewiarowskiego ps. „Lek" na terenie kraju?

Odpowiedź: Na terenie kraju Niewiarowski ps. „Lek" utrzymywał kontakty z następującymi osobami: Ostrowskim Michałem, działaczką P.P.R. zamieszkałą na Żoliborzu, na ul. Wilczej 30 m 3 Szczewelową Marią oraz podał mi szereg adresów gdzie miałem doręczyć listy i inne kartki.

Na tym przesłuchanie zakończono. Witold Pilecki

Protokół odczytałem jest zgodny z moimi zeznaniami co stwierdzam podpisem.

Przesłuchał: Łyczkowski. Witold Pilecki

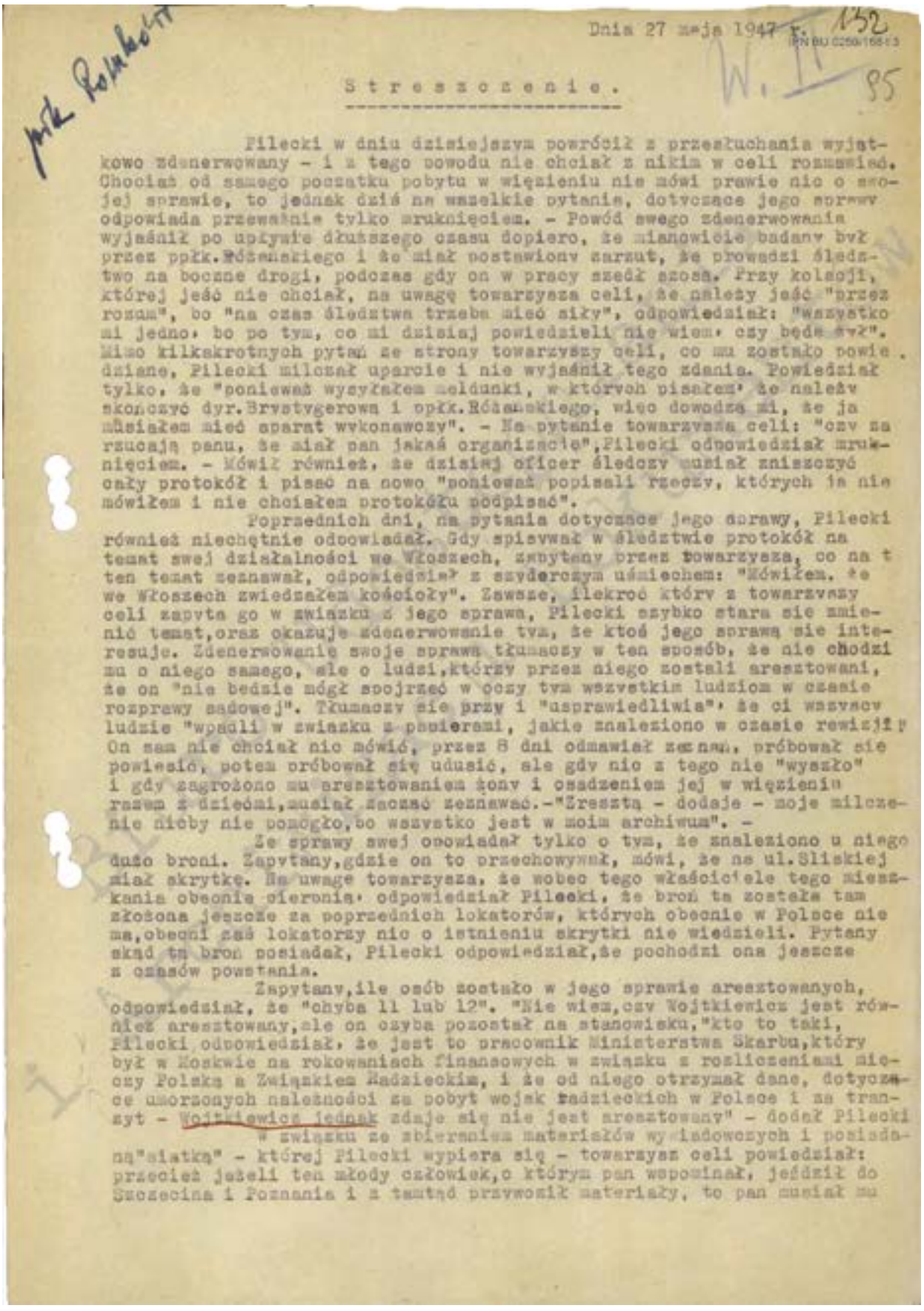

Dnia 27 maja 1947 r.

S t r e s z c z e n i e .

Pilecki w dniu dzisiejszym powrócił z przesłuchania wyjątkowo zdenerwowany - i z tego powodu nie chciał z nikim w celi rozmawiać. Chociaż od samego początku pobytu w więzieniu nie mówi prawie nic o swojej sprawie, to jednak dziś na wszelkie pytanie, dotyczące jego sprawy odpowiada przeważnie tylko uśmiechem. - Powód swego zdenerwowania wyjaśnił po upływie dłuższego czasu dopiero, że mianowicie badany był przez ppłk.Różańskiego i że miał postawiony zarzut, że prowadzi śledztwo na boczne drogi, podczas gdy on w pracy szedł szosą. Przy kolacji, której jeść nie chciał, na uwagę towarzysza celi, że należy jeść "przez rozum", bo "na czas śledztwa trzeba mieć siły", odpowiedział: "wszystko mi jedno, bo po tym, co mi dzisiaj powiedzieli nie wiem, czy będę żył". Mimo kilkakrotnych pytań ze strony towarzyszy celi, co mu zostało powiedziane, Pilecki milczał uparcie i nie wyjaśnił tego zdania. Powiedział tylko, że "ponieważ wysyłałem meldunki, w których pisałem, że należy skończyć dyr.Brystygerowa i ppłk.Różańskiego, więc dowodzą mi, że ja musiałem mieć aparat wykonawczy". - Na pytanie towarzysza celi: "czy zarzucają panu, że miał pan jakąś organizację",Pilecki odpowiedział uśmiechem. - Mówił również, że dzisiejszy oficer śledczy musiał zniszczyć cały protokół i pisać na nowo "ponieważ popisali rzeczy, których ja nie mówiłem i nie chciałem protokółu podpisać".

Poprzednich dni, na pytania dotyczące jego sprawy, Pilecki również niechętnie odpowiadał. Gdy spisywał w śledztwie protokół na temat swej działalności we Włoszech, zapytany przez towarzysza, co na ten temat zeznawał, odpowiedział z szyderczym uśmiechem: "Mówiłem, że we Włoszech zwiedzałem kościoły". Zawsze, ilekroć który z towarzyszy celi zapyta go w związku z jego sprawą, Pilecki szybko stara się zmienić temat,oraz okazuje zdenerwowanie tym, że ktoś jego sprawą się interesuje. Zdenerwowanie swoje sprawą tłumaczy w ten sposób, że nie chodzi mu o niego samego, ale o ludzi,którzy przez niego zostali aresztowani, że on "nie będzie mógł spojrzeć w oczy tym wszystkim ludziom w czasie rozprawy sądowej". Tłumaczy się przy i "usprawiedliwia", że ci wszyscy ludzie "wpadli w związku z pieniędzmi, jakie znaleziono w czasie rewizji". On sam nie chciał nic mówić, przez 8 dni odmawiał zeznań, próbował się powiesić, potem próbował się udusić, ale gdy nic z tego nie "wyszło" i gdy zagrożono mu aresztowaniem żony i osadzeniem jej w więzieniu razem z dziećmi,musiał zacząć zeznawać.-"Zresztą - dodaje - moje milczenie niczby nie pomogło,bo wszystko jest w moim archiwum". -

Ze sprawy swej opowiadał tylko o tym, że znaleziono u niego dużo broni. Zapytany,gdzie on to przechowywał, mówi, że na ul.Śliskiej miał skrytkę. Na uwagę towarzysza, że wobec tego właściciele tego mieszkania obecnie sieronią, odpowiedział Pilecki, że broń ta została tam złożona jeszcze za poprzednich lokatorów, których obecnie w Polsce nie ma,obecni zaś lokatorzy nic o istnieniu skrytki nie wiedzieli. Pytany skąd tą broń posiadał, Pilecki odpowiedział,że pochodzi ona jeszcze z czasów powstania.

Zapytany,ile osób zostało w jego sprawie aresztowanych, odpowiedział, że "chyba 11 lub 12". "Nie wiem,czy Wojtkiewicz jest również aresztowany,ale on chyba pozostał na stanowisku,"kto to taki, Pilecki odpowiedział, że jest to pracownik Ministerstwa Skarbu,który był w Moskwie na rokowaniach finansowych w związku z rozliczeniami między Polską a Związkiem Radzieckim, i że od niego otrzymał dane, dotyczące umorzonych należności za pobyt wojsk radzieckich w Polsce i za tranzyt - Wojtkiewicz jednak zdaje się nie jest aresztowany" - dodał Pilecki

W związku ze zbieraniem materiałów wywiadowczych i posiadaną"siatką" - której Pilecki wypiera się - towarzysz celi powiedział: przecież jeżeli ten młody człowiek,o którym pan wspominał, jeździł do Szczecina i Poznania i z tamtąd przywoził materiały, to pan musiał mu

Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Gołąb" dot. Witolda Pileckiego, datowane na 27 maja 1947 r.

wskazać, do kogo ma on tam się zwrócić. Na to Pilecki odpowiedział: "Właśnie on sam swoje drogi tam posiadał. To zostało już w śledztwie wyjaśnione i uzgodnione". Narzeka jednak na tego "młodego człowieka", że chciał być zbyt gorliwym, zbyt wiele mieć materiału i że przez to naprowadził Władze Bezpieczeństwa na całą pracę Pileckiego. Pilecki narzeka, że "wszystko przez tego młodego człowieka wpadło".

Na temat śledztwa Pilecki dzisiaj powiedział, że "jedynie kapitan jest rozumny i jak mu wytłumaczyłem, że wypełniałem tylko rozkazy wojskowe, i że gdybym ich nie wypełniał, byłbym uważany za zdrajcę", - kapitan się zrozumiał i przyznał mi rację". "Ja przecież nie miałem innego wyjścia, od 1939 r. tylko spełniałem rozkazy" - dodaje.

Pilecki ożywia się i rozmawia w celi tylko wtedy, gdy ma możność mówić o rzeczach nie dotyczących jego sprawy. Opowiada więc o swoim "dworku", o swej pracy przed wojną, a niewyczerpanym tematem jest jego działalność w Oświęcimiu - do tego tematu stale wraca, zwłaszcza opowiadając o organizowaniu akcji tajnej na terenie Oświęcimia.

Sporządził Gołąb.

Wyk. w 5-ciu egz. (B.J.)
1 - płk. R
2 - płk. R
3 - Dep. IX
4 - sprawa
5 - teczka

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

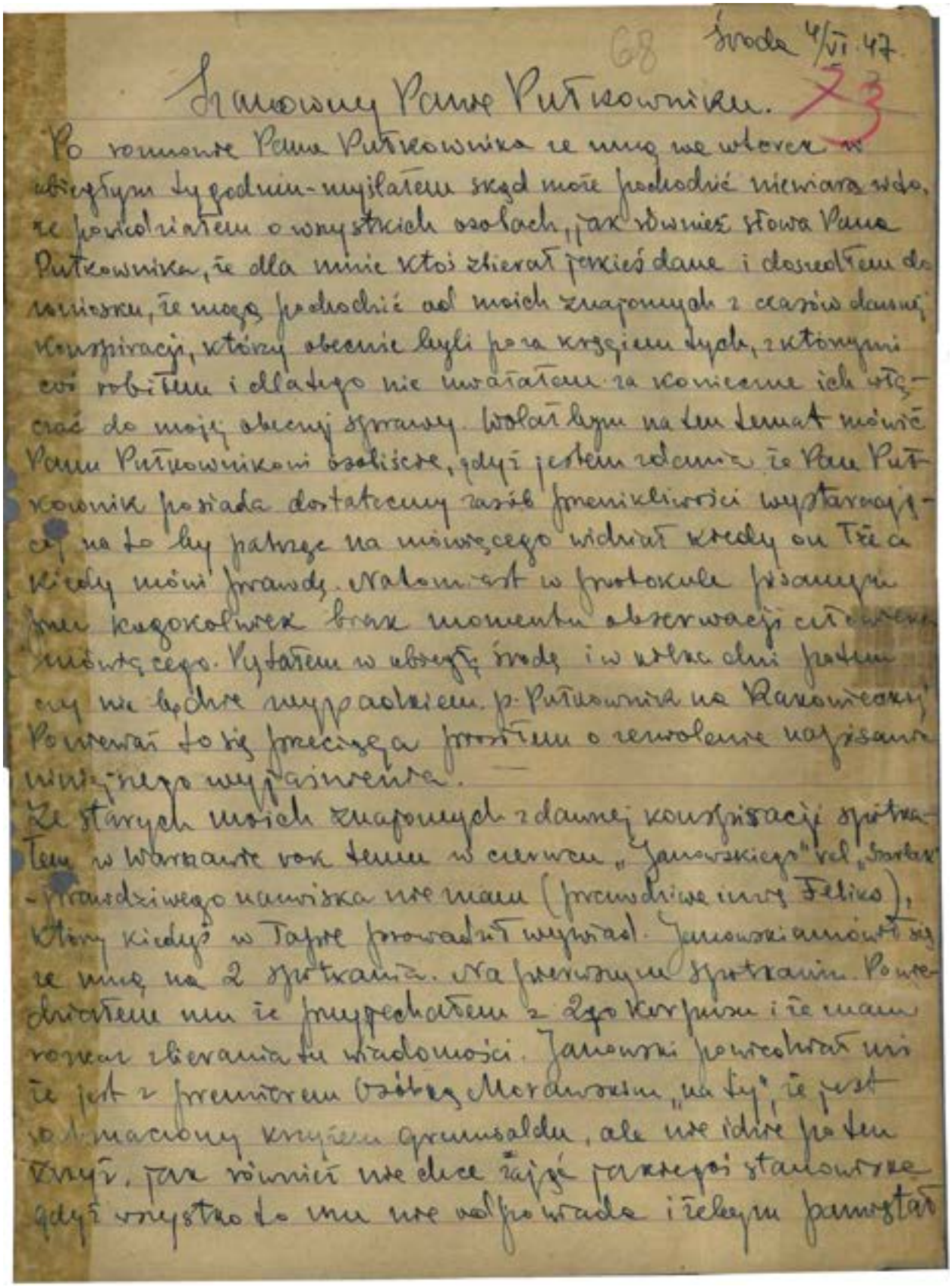

Środa 4/VI.47

68

73

Szanowny Panie Putkowniku.

Po rozmowie Pana Putkownika ze mną we wtorek w ubiegłym tygodniu - wydałoby się rzeczą moje podobieństwo nieuniknione, że porozmawiamy o wszystkich osobach, jak również słowa Pana Putkownika, że dla mnie ktoś zbierał jakieś dane i dosyć tego rozmiaru, że mogą pochodzić od moich znajomych z czasów dawnej konspiracji, którzy obecnie byli po za krajem tych, z którymi coś robiłem i dlatego nie uważałem za konieczne ich wtajemniczać do mojej obecnej sprawy. Wolałbym na ten temat mówić Panu Putkownikowi osobiście, gdyż jestem zdania że Pan Putkownik posiada dostateczny zasób spostrzegawczości wystarczający na to by patrząc na mówiącego widział kiedy on Tzn a kiedy mówi prawdę. Natomiast w protokule pisanym jest zazwyczaj brak momentu obserwacji całokształtu tego. Wydałoby się w obecnej chwili jednak mi że będzie wygodniejsze p. Putkownika na Rakowieckiej. Powinienem to się precyzyjnie protokułem o cofnięcie napisanego mojego wyjaśnienia.

Ze starych moich znajomych z dawnej konspiracji spotkałem w Warszawie ostatnio w czerwcu „Jarowskiego" vel „Barbara" - prawdziwego nazwiska nie znam (prawdziwe imię Feliks), który kiedyś w Tajnej Prowadził wywiad. Jarowski umówił się ze mną na 2 spotkania. Na pierwszym spotkaniu. Powiedziałem mu że przyjechałem z Zachodu i że mam rozkaz zbierania tu wiadomości. Jarowski powiedział mi że jest z przemówieniem Osóbki Morawskiego „na tyle", że jest zdemaskowany krążeniem gruntownie, ale nie idzie za tem krzyż, za również nie dlaczego zajęć przeciwnie stanowisko gdyż wszystko to mu nie odpowiada i żebym pamiętał

List Witolda Pileckiego z dnia 4 czerwca 1947 r., do Józefa Różańskiego – od 1 lipca 1947 r. Dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, nadzorującego śledztwo.

Ign Bu 0259/158/1

[illegible] na Marszałkowskiej drugie spotkanie o — pierwsze rozmowa dłuższa w kawiarni Pomianowskiego i drugie w tychże potem rozmowa w kawiarni na rogu Marszałka i Nowogrodzkiej (Świętokrzyska)

o nim w razie czego. Ponieważ z dawnej konspiracji pamiętałem, że był nieraz dla mnie niezrozumiałym ~~[illegible]~~ a o sobie mówił, że jest naturą skomplikowaną, a ja zawsze myślałem że może pracować na dwie strony; więc nie miałem zamiaru wykorzystywać jego pracy dla mnie. Prosił jednak żeby z nim utrzymywać kontakt i mieliśmy się spotykać każdej pierwszej soboty po pierwszym każdego miesiąca o godzinie 18-ej na rogu ul. Marszałkowskiej i al. Jerozolimskich. Ponieważ jednak na dwa pierwsze spotkania on się nie zjawił — więc myślałem że może przestraszył się kontaktów ze mną, lub może jest aresztowany. Dopiero w tym roku około 1go maja spotkałem go na ulicy Hożej i podprowadziłem go na ulicę Żórawią, gdzie on śpieszył — rozmowa była na temat, że u mnie przez rok nic się nie zmieniło. Natomiast nie wiem co on robił chociaż mówił może w razie czegoś gotów jest ze mną współpracować. Pytał mię gdzie mnie może znaleźć. Ponieważ nie miałem całkowitego zaufania do niego więc podałem mu adres znajomej naszej wspólnej — starej łączniczki Łapu — Pieńkowskiej, u której bywałem rzadko i nieregularnie (t.zn. czasami mogłem nie być i przez parę miesięcy, gdyż nie byłem obecnie z nią żadną pracą związany, a która nie miała do mnie żadnego dojścia i nie znała moich adresów. —

Pieńkowska Janina zamieszkała na ul. Lwowskiej N 11. Pomimo serdecznego ~~[illegible]~~ ustosunkowania się jej do mnie wynikającego z pracy dawnej — w moim pojęciu była więcej niż histeryczną — ultrahisteryczną i chorą na

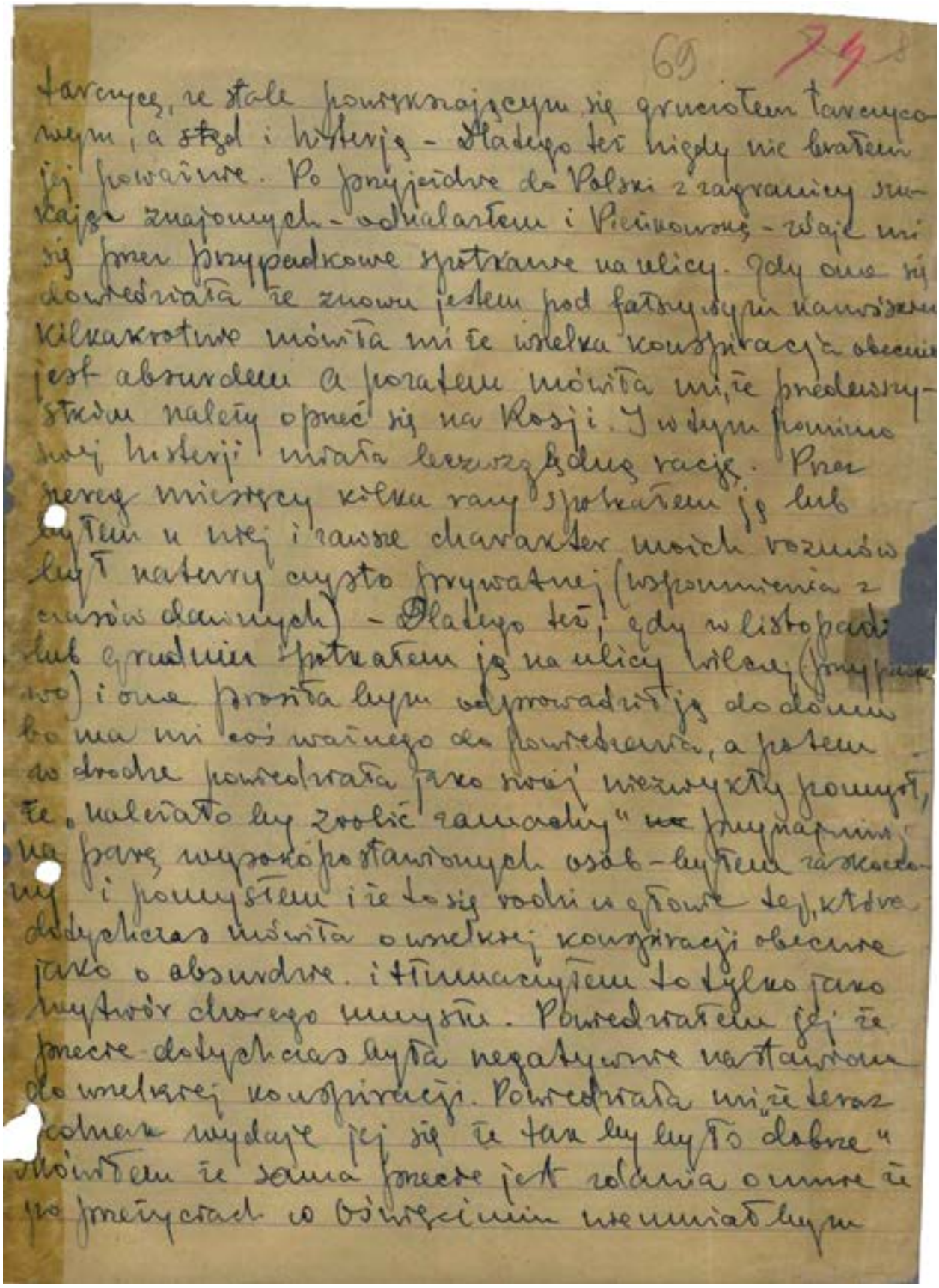

69 74

tarczycę, ze stale powiększającym się gruczołem tarczycowym, a stąd i histerją - Dlatego też nigdy nie brałem jej poważnie. Po przyjeździe do Polski z zagranicy szukając znajomych - odnalazłem i Pieńkowską - zdaje mi się przez przypadkowe spotkanie na ulicy. Gdy ona się dowiedziała że znowu jestem pod fałszywym nazwiskiem kilkakrotnie mówiła mi że wszelka konspiracja obecnie jest absurdem a pozatem mówiła mi, że przedewszystkim należy oprzeć się na Rosji. I w tym pomimo swej histerji miała bezwzględną rację. Przez szereg miesięcy kilka razy spotkałem ją lub byłem u niej i zawsze charakter moich rozmów był natury czysto prywatnej (wspomnienia z czasów dawnych) - Dlatego też, gdy w listopadzie lub grudniu spotkałem ją na ulicy Wilczej (przy pasażu) i ona prosiła bym odprowadził ją do domu bo ma mi coś ważnego do powiedzenia, a potem w drodze powiedziała jako swój niezwykły pomysł, że „należało by zrobić zamachy" ~~na~~ przynajmniej na parę wysokopostawionych osób - byłem zaskoczony i pomyślałem i że to się rodzi w głowie tej, która dotychczas mówiła o wszelkiej konspiracji obecnie jako o absurdzie. i tłumaczyłem to tylko jako wytwór chorego umysłu. Powiedziałem jej że przecie dotychczas była negatywnie nastawiona do wszelkiej konspiracji. Powiedziała mi, że teraz jednak wydaje jej się że tak by było „dobrze" mówiłem że sama przecie jest zdania o mnie że po przeżyciach w Oświęcimiu nie umiał bym

74V

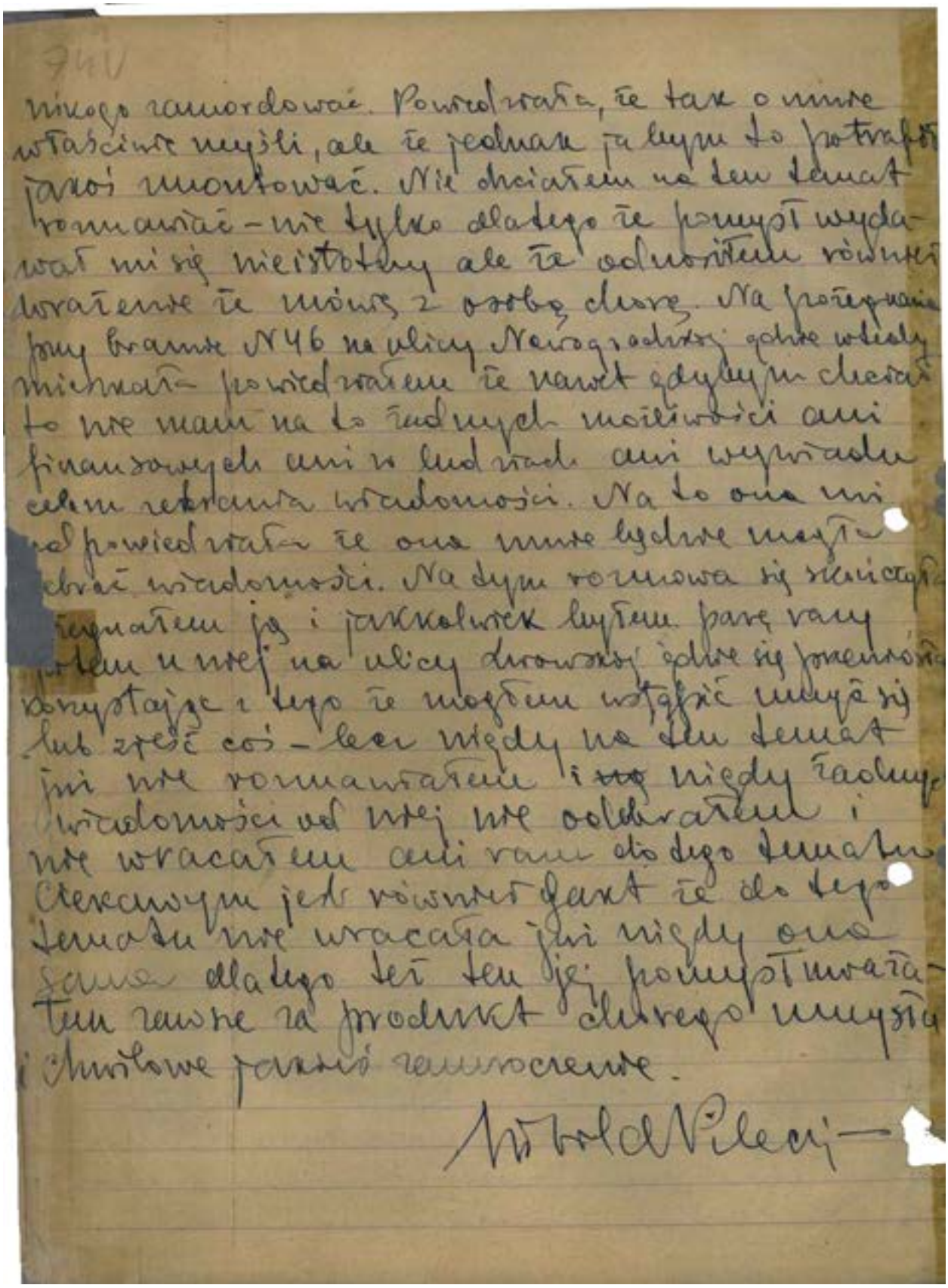

nikogo zamordować. Powiedziała, że tak o mnie
właściwie myśli, ale że jednak ja bym to potrafił
jakoś zmontować. Nie chciałem na ten temat
rozmawiać – nie tylko dlatego że pomysł wyda-
wał mi się nieistotny ale że odnosiłem również
wrażenie że mówię z osobą chorą. Na pożegnanie
przy bramie N46 na ulicy Nowogrodzkiej gdzie wtedy
mieszkała powiedziałem że nawet gdybym chciał
to nie mam na to żadnych możliwości ani
finansowych ani w ludziach ani wywiadu
celem zebrania wiadomości. Na to ona mi
odpowiedziała że ona mnie będzie mogła
zebrać wiadomości. Na tym rozmowa się skończyła
pożegnałem ją i jakkolwiek byłem parę razy
potem u niej na ulicy Lwowskiej gdzie się przeniosła
korzystając z tego że mogłem wstąpić umyć się
lub zjeść coś – lecz nigdy na ten temat
już nie rozmawiałem i ~~nig~~ nigdy żadnych
wiadomości od niej nie odebrałem i
nie wracałem ani razu do tego tematu.
Ciekawym jest również fakt że do tego
tematu nie wracała już nigdy ona
sama dlatego też ten jej pomysł uważa-
łem zawsze za produkt chorego umysłu
i chwilowe jakieś zamroczenie.

Witold Pilecki

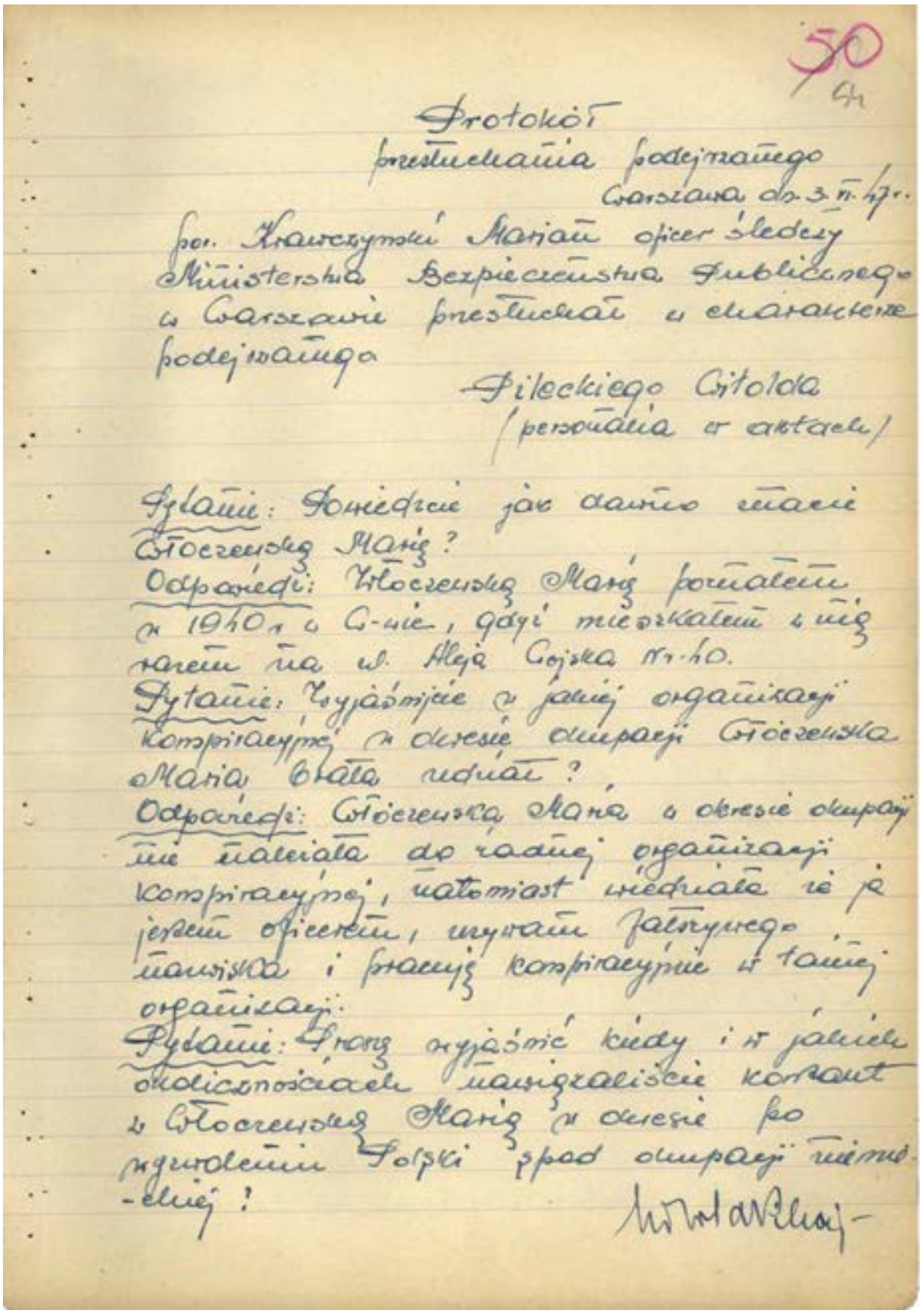

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 3 czerwca 1947 r.

Odpowiedź: Po przyjeździe moim z II korpusu z Włoch do Polski, zimą 1946 r. - styczeń - luty od dozorcy z domu Nr. 40 ul. Cegielska, dowiedziałem się że Włóczewska żyje i mieszka na ul. Krasińskiego Nr. 16 m. 169. W tym czasie udałem się pod w/w adres i nawiązałem kontakt z Włóczewską. Pierwsza rozmowa miała charakter ogólny, dowiedziałem się od niej iż pracuje na poczcie ul. Nowogrodzka w charakterze telefonistki, a ja ją poinformowałem iż przyjechałem z Włoch z II korpusu Andersa, gdzie przebywałem po powstaniu.
W kwietniu 1946 r. byłem ponownie w Włóczewskiej w jej mieszkaniu. W rozmowie pytałem jej czy listy do mnie mogą przychodzić na jej nazwisko i adres, Włóczewska wyraziła zgodę. Od tego czasu przychodziła na jej nazwisko i adres korespodencja dla mnie. Korespodencję odbierałem ja sam od Włóczewskiej przeciętnie raz w miesiącu w niej w domu, lub na poczcie ul. Nowogrodzka gdzie pracowała — Ostatni raz byłem w Włóczewskiej w kwietniu 1947 r. czy też 5 maja 47 r. na ul. Nowogrodzkiej. Listy które ja wysyłałem, również adresowałem na adres zwrotny Włóczewskiej —
Pytanie: W jakim stopniu Włóczewska Maria była zaangażowana przez was do

[illegible]

51/55

pracy wywiadowczej, którą wy kontynuowaliście?
Odpowiedź: Włoczewskiej obecnie nie wtajemniczałem do pracy wywiadowczej którą ja prowadziłem, ale przypuszczam że Włoczewska orientowała się iż ja pracuję w konspiracji.—
Pytanie: Kto poza wami jeszcze bywał u Włoczewskiej?
Odpowiedź: Na poczcie u Włoczewskiej bywała kilkakrotnie w 1946 r. Szelągowska. Szelągowska nosiła Włoczewskiej wody kolońskie które my produkowaliśmy i sprzedawała je. Korespondencję Szelągowska nie przynosiła od Włoczewskiej dla mnie.—
Pytanie: Od kogo i jakiej treści przychodziła korespondencja na wasz adres Włoczewskiej, przeznaczona dla was!
Odpowiedź: Korespondencja przychodziła od mej rodziny treści prywatnej a to od brata Jerzego Pileckiego zam. Poznań, ul. Jerzycka Nr 33, m 2, od kuzynki Aleksandry Pileckiej zam. Koszalin, ul. Moniuszki nr 20, od Serafińskiej Ludmiły znajoma zam. Kraków ul. Salwatorska (dom własny)
Pytanie: Wyjaśnijcie konkretnie jakie informacje wywiadowcze i kiedy przekazywała wam Włoczewska?
Odpowiedź: Żadnych informacji Włoczewska mi nie przekazywała.

[illegible]

Pytanie: Śledztwu wiadomym jest iż wy Włoczewską zorientowaliście o swojej pracy wywiadowczej kontynuowanej w Polsce. Wyjaśnijcie konkretnie tę sprawę!

Odpowiedź: Mówiłem tylko Włoczewskiej że ja się ukrywam przed obecnymi Władzami i domyślała się że ja obecnie pracuję w konspiracji, Ja nie informowałem jej że pracuję w wywiadzie dla II korpusu Andersa. Adresu zamieszkania mojego Włoczewska nie miała, gdyż jej tego nie podałem ze względów konspiracyjnych, co też dużo mówiło Włoczewskiej iż ja pracuję konspiracyjnie.

Pytanie: Wyjaśnijcie jako kogo miała Włoczewska Szelągowską?

Odpowiedź: Włoczewska miała Szelągowską jako „Marię" moją współwłaścicielkę firmy w której fabrykowaliśmy wody kolońskie –

Protokół zapisany zgodnie z zeznań moich, co stwierdzam własnoręcznym podpisem –

[illegible]

Przesłuchał:
[illegible] por.

rysopis Włoczewskiej Maria: wzrost mały, szczupła, włosy szatynka, twarz pociągła, nos proporcjonalny, lat 55. zam. W-wa – Żoliborz ul. Krasińskiego 16 m 169. pracuje jako telefonistka na poczcie głównej ul. Nowogrodzka III. p.

of. st. M.B.B.
[illegible] por.

[illegible]

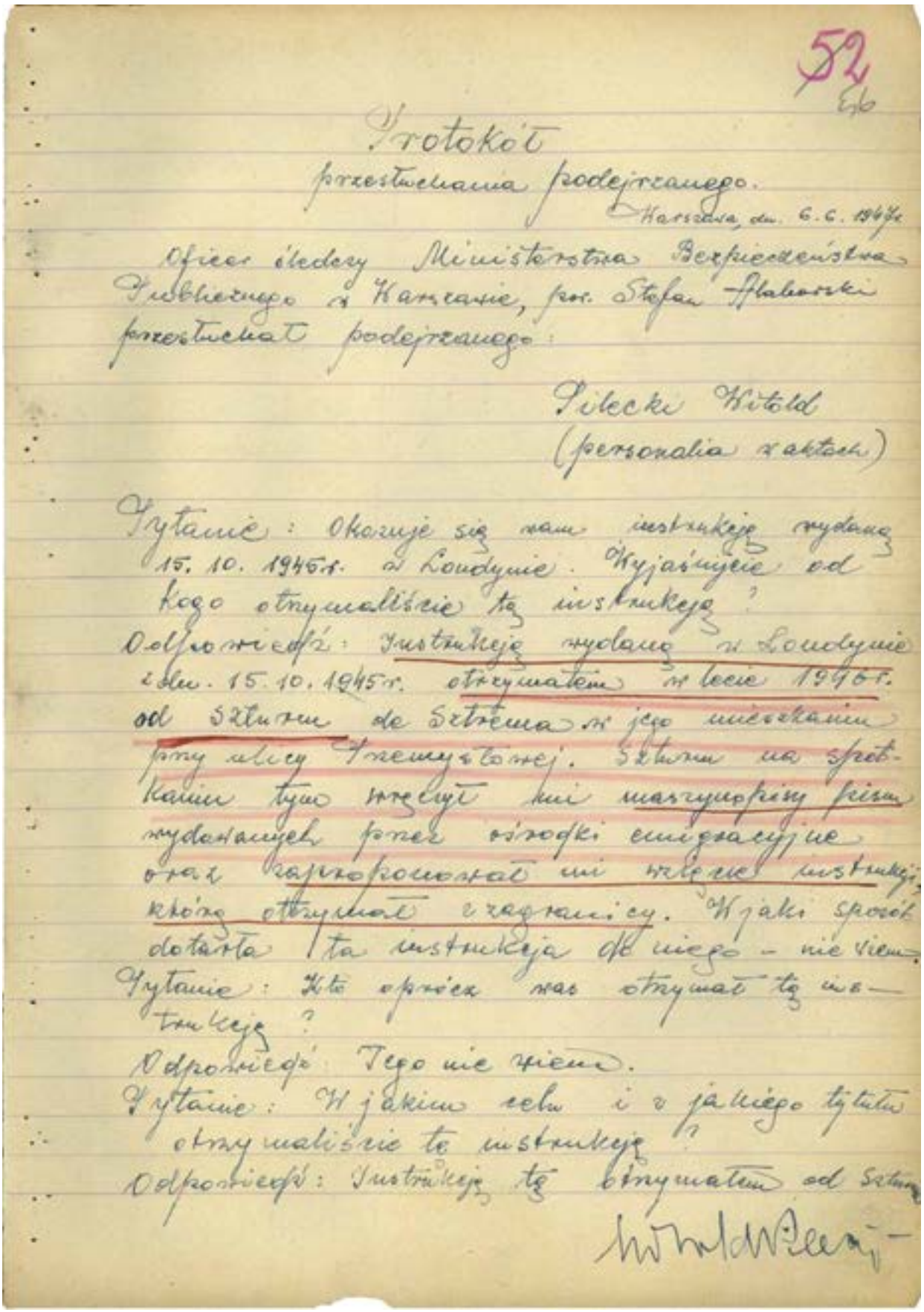

52

Protokół
przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 6.6. 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z Kamienia, por. Stefan Flaherski przesłuchał podejrzanego:

Pilecki Witold
(personalia z aktów)

Pytanie: Okazuje się nam instrukcja wydana 15. 10. 1945 r. w Londynie. Wyjaśnijcie od kogo otrzymaliście tę instrukcję?

Odpowiedź: Instrukcję wydaną w Londynie dnia 15. 10. 1945 r. otrzymałem w lecie 1946 r. od Szturma de Strema w jego mieszkaniu przy ulicy Trzemuszkowej. Szturm na spotkaniu tym wręczył mi materiały pism wydawanych przez ośrodki emigracyjne oraz rozpropagował mi wśród instrukcji, którą otrzymał z zagranicy. W jaki sposób dotarła ta instrukcja do niego – nie wiem.

Pytanie: Kto oprócz was otrzymał tę instrukcję?

Odpowiedź: Tego nie wiem.

Pytanie: W jakim celu i z jakiego tytułu otrzymaliście tę instrukcję?

Odpowiedź: Instrukcję tę otrzymałem od Szturma

Witold Pilecki

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 6 czerwca 1947 r.

który dał mi ją do przeczytania. Spytał mnie również, czy interesuje mnie taka instrukcja, a gdy mu powiedziałem, że tak, miał dać mi ją w celu zapoznania się z jej treścią. Jaki cel miał w tym Sztern dając mi instrukcję nie wiem.

Pytanie: Jak tę instrukcję wykonywaliście?

Odpowiedź: Po przeczytaniu tej instrukcji doszedłem do przekonania, że jest ona za stara i nieaktualna i złożyłem ją w schowku.

Pytanie: Jak wykonywał instrukcję Sztern do Sztrem?

Odpowiedź: Nie mi nie jest wiadomym o tym jak Sztern do Sztrem realizował instrukcję.

Pytanie: Kto wysuwał pytania do byłego rządu londyńskiego w związku z tą instrukcją?

Odpowiedź: Pytania te, które dał mi razem z instrukcją Sztern do Sztrem jak wynika były skierowane do byłego rządu londyńskiego. Lecz kto je kierował i kto układał tego nie wiem.

Pytanie: Jaką drogą i kto wysłał te pytania:

Odpowiedź: Tego nie wiem.

53

Pytanie: Kto to jest ten delegat rządu i delegaci okręgowi?

Odpowiedź: Jak wynika z powyższej instrukcji delegata rządu i delegatów okręgowych przewidywano w kraju przez tzw. rząd londyński dla prowadzenia nielegalnej roboty. Czy zostali oni wyznaczeni i kto został wybrany na te funkcje tego nie wiem. Na tym protokół zakończono. Protokół zapisano zgodnie z moich słów, co po przeczytaniu podpisuję własnoręcznym podpisem.

Zeznał:

Przesłuchał:

[illegible] Prof.

[illegible]

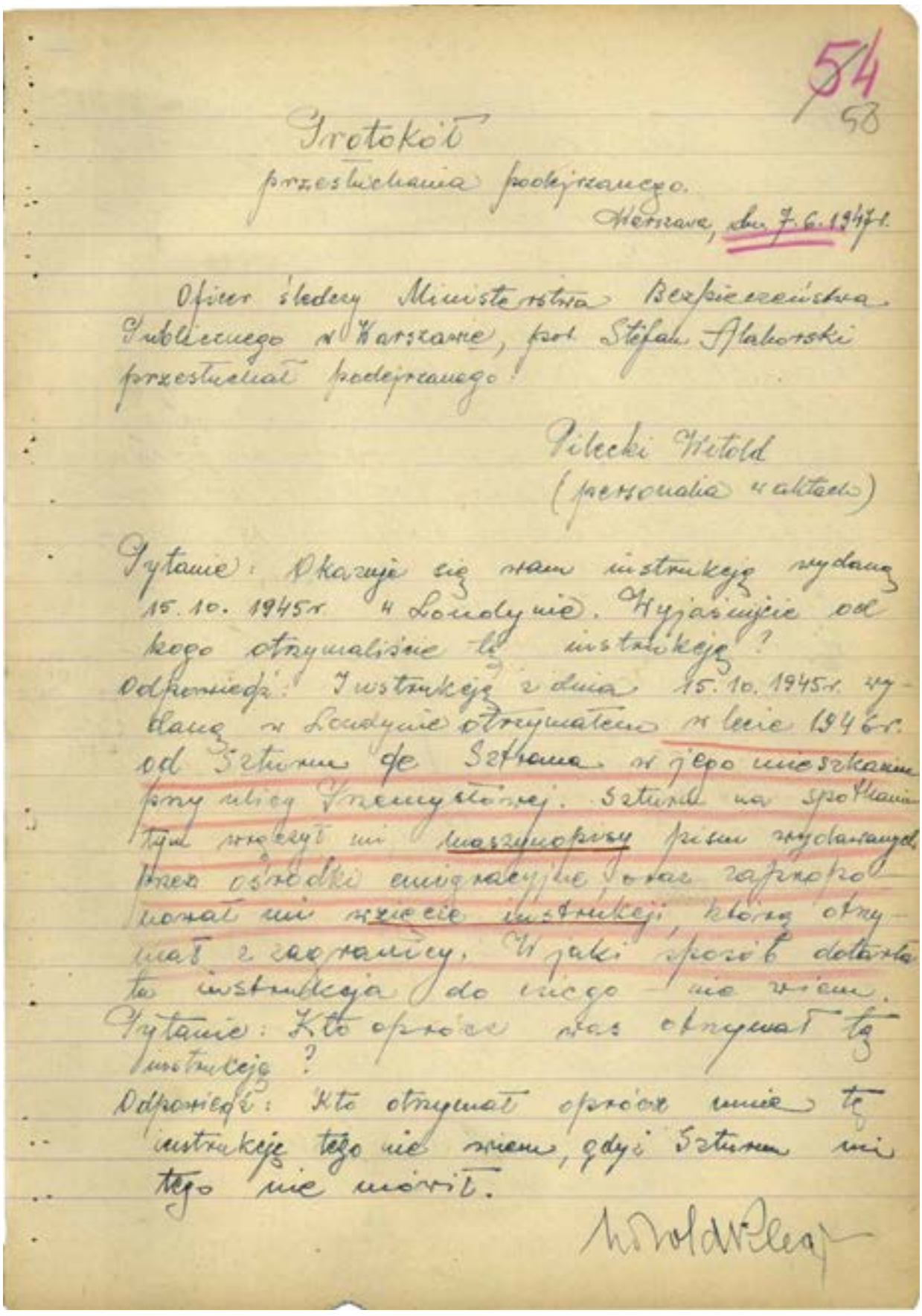

54
58

Protokół
przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 7.6.1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, por. Stefan Alaborski przesłuchał podejrzanego:

Pilecki Witold
(personalia w aktach)

Pytanie: Okazuje się wam instrukcję wydaną 15.10.1945 r. w Londynie. Wyjaśnijcie od kogo otrzymaliście tę instrukcję?

Odpowiedź: Instrukcję z dnia 15.10.1945 r. wydaną w Londynie otrzymałem w lecie 1946 r. od Szturmu de Sztrana w jego mieszkaniu przy ulicy Przemysłowej. Szturm na spotkaniu tym wręczył mi maszynopisy pism wydawanych przez ośrodki emigracyjne oraz zaproponował mi wzięcie instrukcji, którą otrzymał z zagranicy. W jaki sposób dotarła ta instrukcja do niego – nie wiem.

Pytanie: Kto oprócz was otrzymał tę instrukcję?

Odpowiedź: Kto otrzymał oprócz mnie tę instrukcję tego nie wiem, gdyż Szturm mi tego nie mówił.

Witold Pilecki

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 7 czerwca 1947 r.

-2-

Pytanie: Kogo zapoznawaliście z tą instrukcją?

Odpowiedź: Tej instrukcji nikomu nie przekazywałem a nikogo z jej treścią nie zapoznawałem.

Pytanie: W jakim celu i z jakiego tytułu otrzymaliście tę instrukcję?

Odpowiedź: Szturm zapytał się mnie czy mnie interesuje instrukcja, która przyszła z zagranicy, na co odpowiedziałem mu, że tak, więc dał mi ją żebym zapoznał się z jej treścią. Jaki cel miał w tym Szturm dając mi instrukcję tego nie wiem, gdyż między nami, żadnej zależności organizacyjnej nie było.

Pytanie: Jak tę instrukcję realizowaliście?

Odpowiedź: Odnośnie tej instrukcji nic nie robiłem, po przeczytaniu jej doszedłem do przekonania, że jest ona za starą i nieaktualną i złożyłem ją w skrytce.

Pytanie: Jak zastosował się Szturm de Sztrem w stosunku do zaleceń instrukcji?

Odpowiedź: Nic mi nie jest wiadomo jak Szturm de Sztrem realizował instrukcję.

Pytanie: Kto wystosował pytania pod adresem byłego rządu londyńs-

Witold Nikoń

-3-

55

kiego w związku z w/w instrukcją

Odpowiedź: Pytania te były dołączone do instrukcji i razem z instrukcją wręczył mi je Szturm do Sztrem. Pytania te faktycznie jak wynika z treści tego pisma były skierowane do tzw. rządu londyńskiego, lecz kto je kierował i kto układał tego nie wiem, gdyż nie pytałem o to Szturma i on mi sam o tym nie mówił.

Pytanie: Jaką drogą i kto wysłał te pytania?

Odpowiedź: Jaka grupa ludzi (i kogo reprezentująca) i jaką drogą wysłała te pytania nie wiem, gdyż Szturm dając mi to nie wspominał nic o tym momencie.

Pytanie: W instrukcji jest mowa o delegacie rządu i delegatach okręgowych. Wyjaśnijcie kto to są ci delegaci i jakie są ich zadania?

Odpowiedź: Jak wynika z powyższej instrukcji delegata rządu i delegatów okręgowych tzw. rząd londyński przewidywał w Kraju dla prowadzenia nielegalnej roboty. Czy zostali oni wyznaczeni i kogo powołano na te funkcje tego nie wiem, gdyż

Witold Pilecki

Szturm mi o tym nie mówił a ja w kontynuowaniu swej konspiracyjnej - nielegalnej pracy z takimi się nie zetknąłem.

Pytanie: Okazuje się wam instrukcję p.t. „Ocena położenia i przewidywania". Wyjaśnijcie od kogo ją otrzymaliście i w jakim terminie?

Odpowiedź: Okazaną mi instrukcję p.t. „Ocena położenia i przewidywania" otrzymałem w połowie września 1946 r. od emisarjuszki rządu londyńskiego ps. „Jadwiga", która wylegitymowała się przede mną pismem zaświadczającym, że przyjeżdża z ramienia rządu londyńskiego. Podpisany był pod pieczęcią gen. Anders i przyłożona była pieczęć II Korpusu.

Pytanie: W jakiej formie otrzymaliście tę instrukcję?

Odpowiedź: „Jadwiga wręczyła mi ją w formie odbitek fotograficznych. Całość (7 stron) było na trzech fotografiach, które następnie ja przepisałem na maszynie.

Pytanie: Dla kogo ta instrukcja była przeznaczona?

Odpowiedź: Instrukcję tę ja otrzymałem

[illegible]

56

i zadaniem moim było rozprowadzić ją jak najszerzej w terenie wśród swojej siatki.

Pytanie: Kto otrzymał poza tym tę instrukcję?

Odpowiedź: Kto poza mną otrzymał wyw. instrukcję tego nie wiem, gdyż „Jadwiga" mi o tym nie mówiła. Ja zaś dawałem tę instrukcję do przeczytania Sieradzkiemu Makaremu, „Danowi" – znajomemu Płużańskiego, oraz jeden egzemplarz przepisany na maszynie dałem ks. Czajkowskiemu.

Pytanie: Cytuje się wam zdanie z wyw. instrukcji: „Dlatego Rząd R.P. ogranicza się do poddania pod rozwagę swojej sugestii i do tego opinia kompetentnych czynników krajowych – będzie miarodajna, a Rząd chciałby ją znać." Wyjaśnijcie kto jest tymi kompetentnymi czynnikami?

Odpowiedź: Osobowo nigdy takich ludzi nie znałem i nie znam.

Pytanie: Dlaczego więc do was taką instrukcję skierowano?

Odpowiedź: Instrukcję tę do mnie skierowano, gdyż chciano bym się zapoznał z jej treścią. W każdym razie uważam, że pod mianem „kompetentnych czynników krajowych" nie rozumiano mnie.

Pytanie: W takim razie wyjaśnijcie w jakim stosunku pozostawaliście do „kompetentnych czynników krajowych", gdyż od takich autorzy instrukcji chcieli odpowiedzi i w związku z tym instrukcję tę przysłano wam?

Witold Pileci

strona: 0112

IPN BU 944/414
118/91

Odpowiedź: Nigdy nie znałem i nie miałem dojścia do ludzi których możnaby nazwać „kompetentnymi czynnikami kraju" i nie byłem z takowymi w żadnym stosunku. Sądzę, że taką instrukcję mogli otrzymać również inne osoby, co zresztą jest mi nie wiadome.

Pytanie: Kto to jest „Fabrykant" i „Inżynier"?

Odpowiedź: Nigdy nie wiedziałem co te pseudonimy oznaczają. Domyślałem się tylko, że muszą to być pseudonimy wyższych oficerów II Korpusu.

Pytanie: Kto jest autorem odpowiedzi na instrukcję?

Odpowiedź: Odpowiedź na wspomnianą instrukcję napisał Tadeusz Płużański, który zrobił to z własnej inicjatywy. Przyniósł mi to w gotowej formie napisane przez niego w zeszycie szkolnym. Zeszyt był kapitalny prawie w całości przez tę odpowiedź. Ja zrobiłem tylko poprawki stylistyczne, poczem przepisałem na maszynie. Odpowiedź ta wysłana została przeze mnie w lutym 1947 r. przez kurierkę „Elżbietę".

Pytanie: A więc wyście czytali i zaakceptowali tę odpowiedź na instrukcję?

Odpowiedź: Tak. Odpowiedź tą czytałem i zaakceptowałem, gdyż została ona przeze mnie wysłana zagranicę.

Pytanie: W pisaniu odpowiedzi na instrukcję używacie takich np. zwrotów: „my piszący te słowa", „zostało przez nas złagodzone" itp. Wyjaśnijcie w czyim imieniu była ta odpowiedź.

Witold Pilecki

pisana, oraz wymieńcie wszystkich, którzy opracowywali tę odpowiedź.

Odpowiedź: Mimo, że forma pisanej odpowiedzi na instrukcję jest wieloosobowa, gdyż używa się tam takich zwrotów jak np. „my piszący te słowa", lecz jest ona wyłącznie napisana w całości przez jedną osobę a mianowicie przez Tadeusza Płużańskiego.

Pytanie: W odpowiedzi na instrukcję użyliście takiego zwrotu „na podstawie odbytych w tej dziedzinie rozmów i badań przygotowawczych, stwierdzamy, że istnieje możliwość pomocy nawet wielkiej liczbie więźniów politycznych". Wyjaśnijcie ten zwrot w tym sensie kto te rozmowy z waszej strony i z kim przeprowadzał i z jakimi wynikami?

Odpowiedź: Stwierdzam, że w tej sprawie nie jest mi nic wiadomo, gdyż ja przepisywałem to jako gotowy elaborat napisany przez Płużańskiego. Czy w powyższej sprawie niesienia pomocy więźniom politycznym Płużański z kimś przeprowadzał rozmowy tego ja nie wiem. Na tym protokół przesłuchania zakończono. Protokół zapisano zgodnie z moich słów, co stwierdzam po przeczytaniu protokółu własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: Stankowski

Zeznał: Witold Wilczyński

strona: 0114

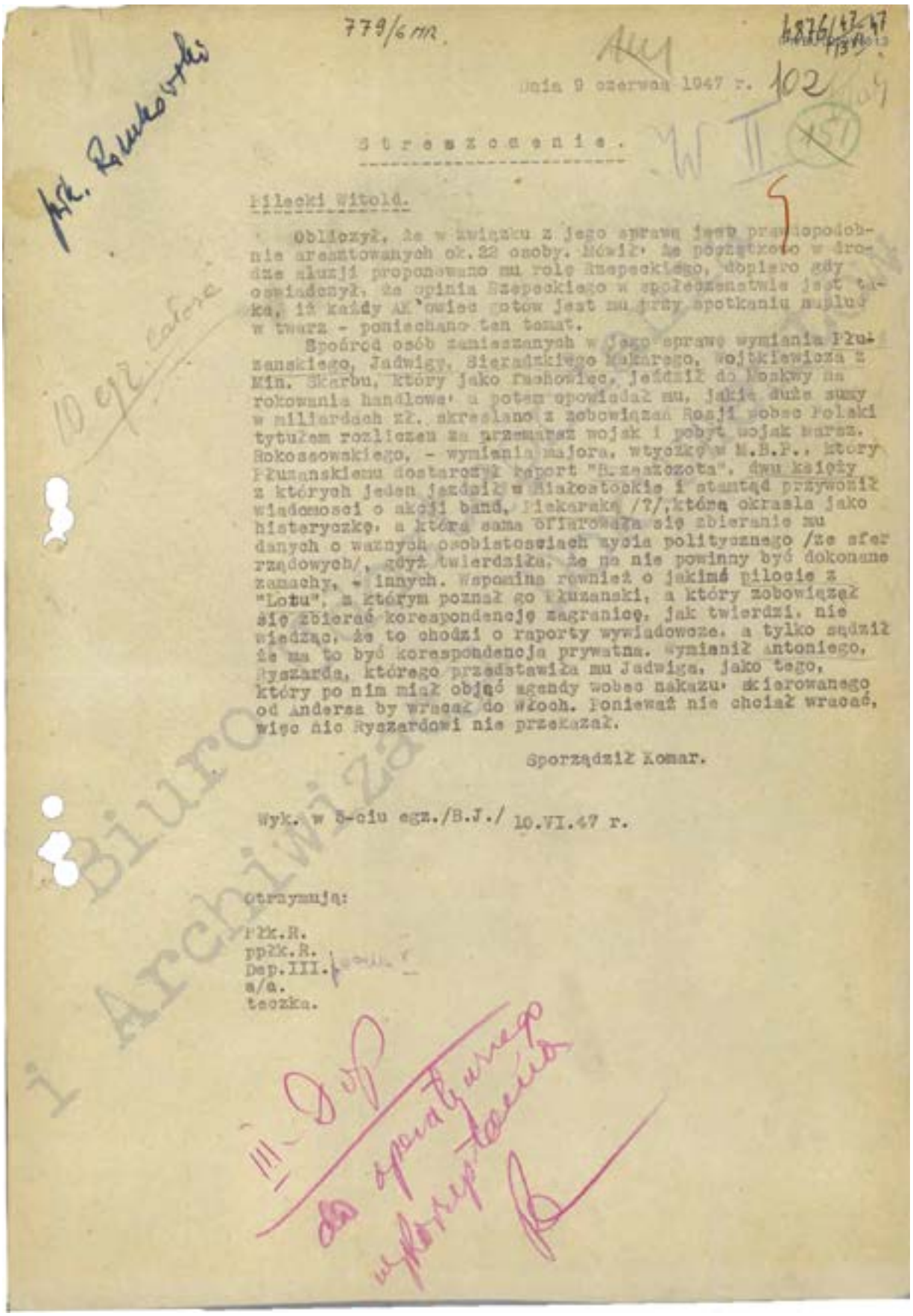

779/6 mr.

Dnia 9 czerwca 1947 r.

S t r e s z c z e n i e .

Pilecki Witold.

Obliczył, że w związku z jego sprawą jest prawdopodobnie aresztowanych ok.22 osoby. Mówił, że początkowo w drodze akcji proponowano mu rolę Szepeckiego, dopiero gdy oświadczył, że opinia Szepeckiego w społeczeństwie jest taka, iż każdy AK'owiec gotów jest mu przy spotkaniu napluć w twarz - poniechano ten temat.

Spośród osób zamieszanych w jego sprawę wymienia Płużańskiego, Jadwigę, Sieradzkiego Makarego, Wojtkiewicza z Min. Skarbu, który jako fachowiec, jeździł do Londynu na rokowania handlowe, a potem opowiadał mu, jakie duże sumy w miliardach zł. określano z zobowiązań Rosji wobec Polski tytułem rozliczeń za przemarsz wojsk i pobyt wojsk warsz. Rokossowskiego, - wymienia majora, wtyczkę w M.B.P., który Płużańskiemu dostarczył raport "B.znaczonta", dwu księży z których jeden jeździł w Białostockie i stamtąd przywoził wiadomości o akcji band, Piekarską /?/, którą określa jako histeryczkę, a która sama ofiarowała się zbieranie mu danych o ważnych osobistościach życia politycznego /ze sfer rządowych/, gdyż twierdziła, że po nie powinny być dokonane zamachy, - innych. Wspomina również o jakimś pilocie z "Lotu", z którym poznał go Płużański, a który zobowiązał się zbierać korespondencję zagranicą, jak twierdzi, nie wiedząc, że to chodzi o raporty wywiadowcze, a tylko sądził że ma to być korespondencja prywatna. Wymienił Antoniego, Ryszarda, którego przedstawiła mu Jadwiga, jako tego, który po nim miał objąć agendy wobec nakazu skierowanego od Andersa by wracał do Włoch. Ponieważ nie chciał wracać, więc nic Ryszardowi nie przekazał.

Sporządził Komar.

Wyk. w 8-ciu egz./B.J./ 10.VI.47 r.

Otrzymują:

Płk.R.
ppłk.R.
Dep.III.
a/a.
teczka.

Biuro Archiwizacji

Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar" dot. Witolda Pileckiego, datowane na 9 czerwca 1947 r.

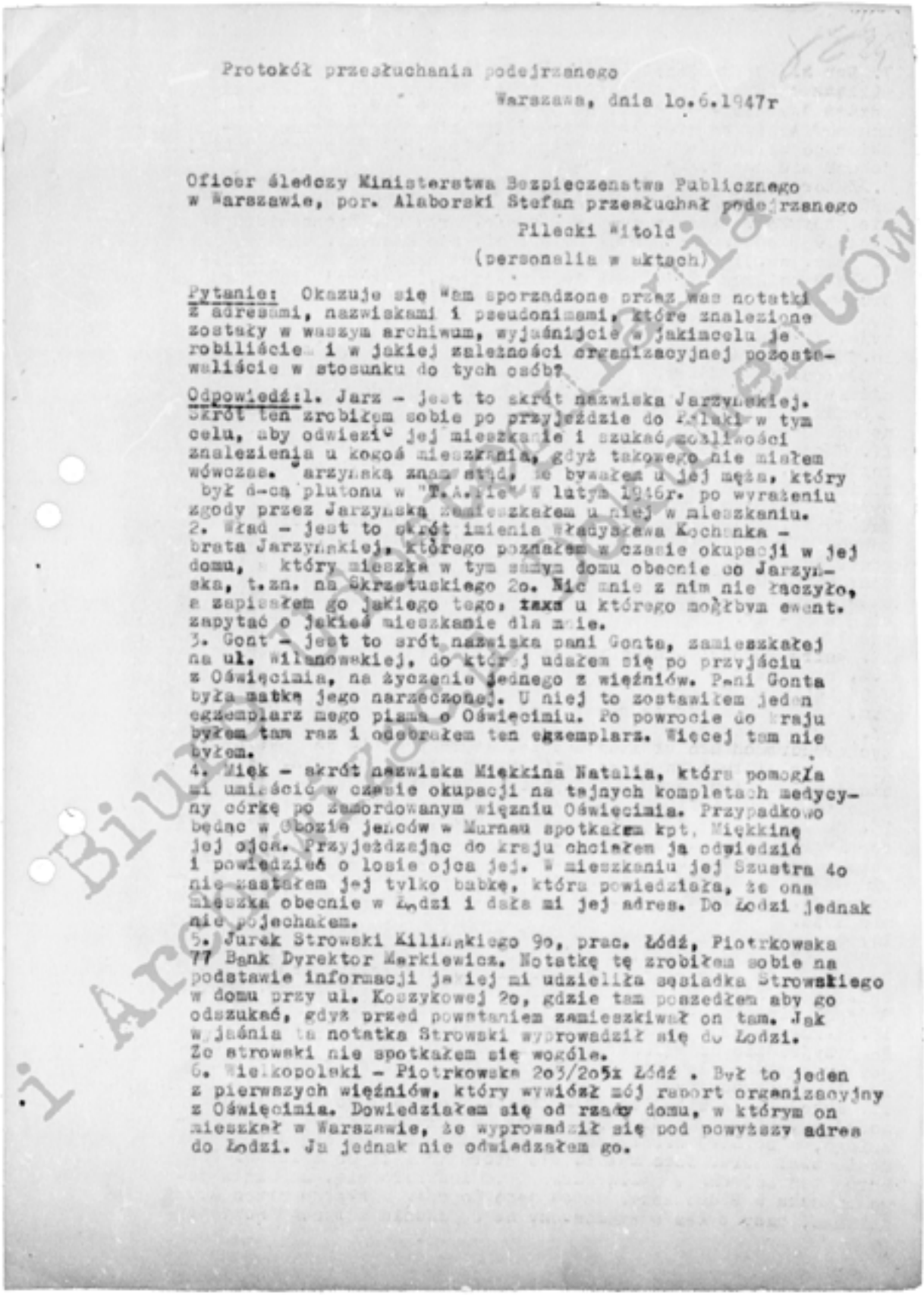

Protokół przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 1o.6.1947r

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, por. Alaborski Stefan przesłuchał podejrzanego

Pilecki Witold

(personalia w aktach)

Pytanie: Okazuje się Wam sporządzone przez was notatki z adresami, nazwiskami i pseudonimami, które znalezione zostały w waszym archiwum, wyjaśnijcie w jakim celu je robiliście i w jakiej zależności organizacyjnej pozostawaliście w stosunku do tych osób?

Odpowiedź: 1. Jarz – jest to skrót nazwiska Jarzyńskiej. Skrót ten zrobiłem sobie po przyjeździe do Polski w tym celu, aby odwiedzić jej mieszkanie i szukać możliwości znalezienia u kogoś mieszkania, gdyż takowego nie miałem wówczas. Jarzyńską znam stąd, że byłem u jej męża, który był d-cą plutonu w "T.A." w latym 1946r. po wyrażeniu zgody przez Jarzyńską zamieszkałem u niej w mieszkaniu.
2. Wład – jest to skrót imienia Władysława Kochanka – brata Jarzyńskiej, którego poznałem w czasie okupacji w jej domu, i który mieszka w tym samym domu obecnie co Jarzyńska, t.zn. na Skrzetuskiego 2o. Nic mnie z nim nie łączyło, a zapisałem go jakiego tego, żeby u którego mógłbym ewent. zapytać o jakieś mieszkanie dla mnie.
3. Gont – jest to srót nazwiska pani Gonta, zamieszkałej na ul. Wilanowskiej, do której udałem się po przyjściu z Oświęcimia, na życzenie jednego z więźniów. Pani Gonta była matką jego narzeczonej. U niej to zostawiłem jeden egzemplarz mego pisma o Oświęcimiu. Po powrocie do kraju byłem tam raz i odebrałem ten egzemplarz. Więcej tam nie byłem.
4. Miąk – skrót nazwiska Miękkina Natalia, która pomogła mi umieścić w czasie okupacji na tajnych kompletach medycyny córkę po zamordowanym więźniu Oświęcimia. Przypadkowo będąc w obozie jeńców w Murnau spotkałem kpt. Miękkinę jej ojca. Przyjeżdżając do kraju chciałem ją odwiedzić i powiedzieć o losie ojca jej. W mieszkaniu jej siostry 4o nie zastałem jej tylko babkę, która powiedziała, że ona mieszka obecnie w Łodzi i dała mi jej adres. Do Łodzi jednak nie pojechałem.
5. Jurek Strowski Kilińskiego 9o, prac. Łódź, Piotrkowska 77 Bank Dyrektor Markiewicz. Notatkę tę zrobiłem sobie na podstawie informacji jaką mi udzieliła sąsiadka Strowskiego w domu przy ul. Koszykowej 2o, gdzie tam poszedłem aby go odszukać, gdyż przed powstaniem zamieszkiwał on tam. Jak wyjaśnia ta notatka Strowski wyprowadził się do Łodzi. Ze strowski nie spotkałem się wogóle.
6. Wielkopolski – Piotrkowska 2o3/2o5 Łódź . Był to jeden z pierwszych więźniów, który wywiózł mój raport organizacyjny z Oświęcimia. Dowiedziałem się od rzadcy domu, w którym on mieszkał w Warszawie, że wyprowadził się pod powyższy adres do Łodzi. Ja jednak nie odwiedzałem go.

Protokół przesłuchania (maszynowy odpis) Witolda Pileckiego, Warszawa 10 czerwca 1947 r.

7. Burskie Milanówek. Kiedy leżałem chory w Oświęcimiu to Burski - jeden z więźniów udzielał mi pomocy. Mówił mi, że mieszka w Warszawie na Raszyńskiej 56. Po przyjeździe, na miejscu dowiedziałem się, że wyprowadziła się cała rodzina Burskich do Milanówka i zanotowałem to sobie. W Milanówku a niej jednak nie byłem.
8. Żatorski jest to mój znajomy z przed wojny z Wilna, którego spotkałem po powrocie do Warszawy. Byłem raz u niego lecz go nie zastałem. Mieszka on w Warszawie, przy ul. Niemcewicza 9. Żadne sprawy organizacyjne mnie z nim nie łączyły.
9. Stan.Tow.Olga Ludmer - jest to skrót nazwiska mego przyjaciela Stanisława Tytwena i jego znajomej, u której mieszkał przy ulicy Sękocińskiej 7a. Po przyjeździe do Warszawy byłem pod tym adresem i zastałem na drzwiach kartkę, że Tytwen nie żyje, zaś Ludmer wyprowadziła się do Radomia.
lo. Niewiarowski - jest to nazwisko ojca, którego syn siedział w Oświęcimiu i zmarł. Po ucieczce z Oświęcimia dałem mu znać o śmierci jego syna. Po przyjeździe do kraju dowiedziałem się w banku, gdzie pracował Niewiarowski i tam podano mi jego obecny adres - Bydgoszcz, Sniadeckich 2 m. 4
11. Sandecka - jest to nazwisko siostry płk. Kazimierza Stamirowskiego, który zginął w Oświęcimiu. Po ucieczce mojej z Oświęcimia byłem u niej w mieszkaniu i zawiadomiłem ją o śmierci brata. Pożatym wyrobiłem jej zapomogę, która otrzymywała z funduszów A .K. jako siostra po zabitym więźniu Oświęcimia. Po powrocie do Polski udałem się na jej adres tj. na ulice Lwowską gdzie dowiedziałem się adres brata zabitego Stamirowskiego. Adres ten: Karol Stamirowski, Brzeska Nr. 17 sklep. Od Karola Stamirowskiego dowiedziałem się adres Sandeckiej, a mianowicie Podskarbińska 8 - 22. Mimo posiadania tego adresu do Sandeckiej nie poszedłem.
12. Bairde Edward - mieszkał on w Warszawie, przy ul.Lipskiej 11 m.4, czy teraz tam mieszka tego nie wiem. Kiedy wysyłałem raporty z Oświęcimia na adres mojej szwagierki Ostrowskiej, to Bairde był tym, który odbierał te raporty od niej i dalej przekazywał do KG AK. Po powrocie z Oświęcimia widziałem się z nim w celu by na tych raportach złożył swój podpis, że faktycznie je odbierał. Potrzebne mi to było do książki, którą chciałem wydać. Po powrocie dokraju, spotkałem Bairde przypadkowo na ulicy w Warszawie. Było to w grudniu 1945r. Od tego momentu go nie widziałem.
13. Czesław III Mała - Bieleckim Bartek, Stefan, Czesław, jest to więzień Oświęcimia, który uciekł z obozu i który zabrał ze sobą raport odemnie do K.G.A.K. Po mojej ucieczce z Oświęcimia widywałem go kilkakrotnie w Warszawie. Po wyzwoleniu nie spotkałem go. Był ranny w czasie powstania Warszawskiego i sądzę, że nie żyje.
14. Czyżewska - Miedzeszyn - jest to matka więźnia Oświęcimia Bujanowskiego Zygmunta, u której byłem po wyjściu z tego obozu. Po przyjeździe do Polski byłem u niej pod adresem Lipska 11 m.? lecz powiedziano mi, że wyprowadziła się do Miedzeszyna. Jej, ani Bujanowskiego nie widziałem do ostatniej chwili.
15. Makary - jest to Imię Sieradzkiego, którego znałem z T.A .Po Po przyjeździe do Polski zamieszkiwałem nieraz u niego, a potem gdy przeprowadziłem się do Jarzyńskiej, u Sieradzkiego miałem lokal konspiracyjny.
16. Jagoda - Jadwiga Preiss - Kraków, Konarskiego 52 - 11. Jest to adres, który mi dał mój znajomy, z okresu powstania warszawskiego, a później współwięzień obozu Murnau, abym się u tej pani dowiedział adres jego matki, dla której dał mi 80 dolarów. Pod adres ten pojechała Szelągowska i dowiedziała się, że matka jego mieszka w Bydgoszczy. Matce jego 80 dol. wysłałem przez Jarzyńskiego, gdy byłem w Bydgoszczy na spotkaniu z Danem" odwiedzi-

IPN BU 0 1236/649
176/III

łem ją i stwierdziłem, że pieniądze okradła. Nazwisko tego znajomego Kolier. Do ostatniej chwili Kolera nie widziałem.
17. Czesław II - jest to mój znajomy z Wilna z okresu przedwojennego . Mieszkał on na ul. Mickiewicza 25 w Warszawie, był członkiem T.A.Pu Po mojej ucieczce z Oświęcimia ukrywałem się przez pewien czas u niego. Po powrocie do Kraju byłem pod tym adresem, lecz poinformowano mnie , że zginął w czasie powstania, o czym się przekonałem naocznie, widząc jego mogiłę na podwórku tego domu.
18. Szymczak - Szeroka 36-3 Jest to adres domu handlowego, w którym żona moja robiła zakupy do sklepu, który prowadzi. Chcąc się widzieć z żoną, kiedy przyjeżdżała z Ostrowia do W-wy zachodziłem tam. Szymczak nic nie wiedział o mojej nielegalnej działalności i nie wiedział, że jestem mężem mej żony. Uchodziłem przed nim jako żony mojej kuzyn.
19. Antoni Woźniak zam. Żukowska 12 na Grochowie , jest to stolarz, z którym siedziałem w Oświęcimiu. Wzięty był z "łapanki" poczem został zwolniony. Po przyjeździe z emigracji do Polski zamieszkałem przez kilka dni u niego. O mojej nielegalnej pracy nic nie wiedział.
20. Socialarego 4. - Nie pamiętam w tej chwili co ta notatka oznacza.
21. Pająk Wyblckiego 3 w Krakowie - jest to adres, pod którym byłem na prośbę rtm. Pajęka, z którym siedziałem w Murnau, u jego siostry aby dać jej znać o losie jej brata.
22. Zosakowski Antoni - Przezdziecka Wincenta Kometów, ul. St.Kostki 4, Na prośbę Antoniego Zosakowskiego , z którym siedziałem w Murnau udałem się pod powyższy adres do jego siostry Przezdzieckiej - po przyjeździe do Polski. Byłem ten raz latem 1946r. i więcej nie byłem.
23. Attekowa 2-4 Jadwiga Teresa. Nazwiska Jadwigi nie pamiętam Kiedyś po powrocie do Polski spotkałem Jadwigę na ulicy i podała mi ten adres, gdzie zamieszkuje. Jadwiga i Teresa przechowywały u siebie jednego z więźniów Oświęcimia, który uciekł z tego obozu. Z tąd się datuje moja znajomość z nimi.
24. Żmulewska 6-7 "Jerzy" jest to mój żołnierz z okresu powstania. Po powrocie do Kraju spotkałem i podał mi ten adres. Potym byłem jeden raz u niego aby go odwiedzić. Nazwisko jego Jan Wróbel.
25. Szustra 7 m. 1 Oświęcimiak orkiestra w Radio. Po przyjeździe do Polski spotkałem więźnia Oświęcimia - Rutkowskiego Józefa, który powiedział mi że pracuje w Radio, co sobie zanotowałem, drugi raz spotkałem go przypadkowo również w tramwaju Żadne sprawy organizacyjne mnie z nim nie łączyły i więcej nigdy go nie widziałem. Powiedział mi on również, że Wysocki z chłopa Dana jest u gen. Maczka. Z Wysockim stawałem w Oświęcimiu razem do apelu.
26. Kalinowicie Ordynackie -eon Serafin - Zamość, Lwowska 38-3 jest to mój znajomy od 1926r., z którym korespondowałem. Od okresu wojny nie widziałem się z nim.
27. Gregorek, Pruszków na Zbikówku, Al. 3 Maja 125, Kolega mój z Oświęcimia Piekarski Konstanty, prosił bym dał znać o nim jego żonie, która mieszka na ul. Wołowskiej w Warszawie. Po przyjeździe moim z zagranicy do Warszawy udałem się tam i powiedziano mi, że tej pani nie ma a matka jej mieszka u państwa Gregorek w Pruszkowie. Do Pruszkowa nie pojechałem już.
28. Dowiedziałem się od Rutkowskiego józefa, że kolega z Oświęcimia Maks Piłtat przebywa we Wrocławiu i zanotowałem to sobie, jednak u niego nie byłem.

29. Pod tym adresem Nawojko Mokotowska 4 – 39-18 ze ieszkuje mo ja sanitariuszka z okresu powstania warszawskiego, która spotka na przeznmnie na ulicy powiedziała, że tam mieszka i żebym ją odwiedził. Byłem tam raz lecz nikogo nie zastałem.
30. Jan Gołąbek – Moniuszki 39 Kraków – jest to adres na który korespondowałem z panią Seraficką z Krakowa, z którą miałem romans, a która nie chciała bym pisał bezpośrednio do niej, że gdyż mąż jej nas podejrzewał.
31. Rembertów 11 Listopada 16 – Michalski. Po przyjeździe do kraju spotkałem mego znajomego z obozu z Murnau Michalskiego, który mi ten adrws podał, żeby go odwiedzić. Z adresu tego nie skorzystałem i nie odwiedziłem go.
32. Wola Justowska willa Jędrek, Rablin – jest to znajomy z Oświęcimia, którego spotkałem będąc w Krakowie i u którego byłem pod tym adresem najego zaproszenie.
33. Szklarzówna Apolonia – Chorzów Batory plac Ulrycha 8a – 1 Pod tym adresem byłem u matki Henryka Szklarza – więźnia Oświęcimia, o co mnie prosił kiedy byliśmy razem w tym obozie. Los jego jest mi obecnie nieznany. Więcej tam nie byłem.
34. Młocińska 8 – 2 "Teddy" – jest to adresznnego boksera warszawskiego Tadeusza Pietrzykowskiego, który siedział ze mną w Oświęcimiu. Zeznawał on w procesie Hoessa i stąd wiedziałem, że jest w Warszawie. Powyższy adres odszukałem w biurze kwaterunkowym (meldunkowym). Byłem raz u niego w celu uzupełnienia moich materiałów do książki, która pisałem o Oświęcimiu.
35. Romek Koszczewski – Żeromskiego 16/2o – 6. Jest to adres kolegi mego z Oświęcimia, którego spotkałem zniejwięcej pół roku temu i podał mi ten adres, pod którym mieszka, prosząc mnie bym go tam odwiedził. Do ostatniej chwili od momentu spotkania go nie byłem u niego.
36. Witold Kosztowny – Gdańsk Wrzeszcz, ulica Morska 1c. Jest to mój znajomy z Oświęcimia, którego spotkałem w Warszawie i któ mi podał ten adres, jako miejsce jego zamieszkania. Potem przeprowadził się do Warszawy na ul. Filtrowa w pobliżu Asnyka. Byłem Tam dwukrotnie, w celu odwiedzenia go. Między nami żadnej łączności organizacyjnej nie było i nic nie wiedział o mojej nielegalnej pracy.
37. Nieczaja 594 J.Obor. Skrót ten oznacza adres Bohnia, ul. Nieczała 594 Józef Obora. Jest to adres teścia Zabawskiego Edmunda mego przyjaciela z obozu Oświęcimia, którego to wraz z dwoma kolegami ukrywaliśmy się po ucieczce z Oświęcimia. W grudniu 1945 r. byłem tam raz jeden by podziękować mu za udzielone mi wówczas schronienie.
38. Jerzy Radwanek – Kraków, ul. Prądnicka 8o-4, jest to mój znajomy z Oświęcimia, którego spotkałem w Warszawie i który podał mi swój adres jak wyżej żeby go odwiedzić. U niego jednak nie byłem i nie widziałem go więcej.
39. Jerzy Skoczylański – Staszyca 15 w Poznaniu – jest to mój znajomy z T.A.Pu Od Pieńkowskiej b. łączniczki T.A.Pu dowiedziałem się o jego nowym adresie w Poznaniu i kiedy tam byłem z Pku Śląskim to wstąpiłem na moment do niego. Rozmawialiśmy na temat pracy w T.A.Pie itp. O Pracy mojej obecnie nic mu nie mówiłem, i nic o niej nie wiedział.
40. Myśłowiecka 13-1 Kędzierscy Bronka. Pod adresem tym mieszka siostra Redzeja Jana – więźnia Oświęcimia, który zginął w powstaniu warszawskim. Ją oraz jej brata spotkałem przypadkowo w Warszawie i powiedziałem im gdzie jest grób zabitego ich brata. Pod powyższym adresem u Kędzierskich, gdzie mieszka Bronisława Redzej byłem jeden raz i drugi raz byłem u Kazimierza Redzeja, który mi dał swój adres: Wargówek, ul. Jurskiego 44 e u p. Dominiczków. Oboje o mojej obecnej nielegalnej pracy nic nie wiedzieli.
41. Koszalin – Pomorze Zachodnie, ul. Moniuszki 2o parter-jest to adres mego brata stryjecznego, któremu pomagałem finansowo, który zmarł w kwietniu br.

42. Jan Trzeciak Poznań, Matejki 37 II piętro dom profesorski pok. 1 - jest to mój znajomy z okresu kiedy byłem w Wilnie Nie widziałem go około lo lat. Po przyjeździe moim do Polski będąc z Płużańskim w Poznaniu wstąpiłem do niego. O mojej obecnej pracy nic nie wie. Skąd otrzymałem jego adres tego w tej chwili nie pamiętam.
43. 3 Maja 5 - 19 Tokarski "Komar" - jest to adres sierżanta z mego oddziału, którym dowodziłem podczas powstania warszawskiego Spotkałem go po powrocie do Polski i ten właśnie adres mi podał, prosząc mnie bym go odwiedził. Byłem tam raz jeden na herbacie i więcej nie byłem.
44. Kraków, Stachowicza lo-1 i Komorowskiego 7-3 są to adresy pod którymi szukałem żony płk. Majewskiego z II Korpusu, a który mnie prosił o to w San Giorgio, przed moim wyjazdem do kraju. Żonę jego odnalazłem pod jednym tych adresów i której powiedziałem to o co prosił płk. Majewski, że jest zdrów, przesyłam pozdrowienia i jeżeli ona chce to niech przyjeżdża do niego. Od tego momentu więcej tam nie byłem.
45. Kraków Sławkowskiego 26 i Al. Krasińskiego 26-j są to adresy z którychm pierwszy jest miejscem pracy mojej kuzynki Korzonowej Zofii, drugi zaś jej miejscem zamieszkania. Pracuje w mleczarni a mieszka u p. Jakubowskiej. Będąc w Marnau mąż Korzonowej, rtm. Korzon prosił mnie, gdy będę w kraju bym dał znać jej, że on co też uczyniłem, będąc w Krakowie w grudniu 1945r. Drugi raz byłem u niej w maju 1946r. kiedy jechałem z Różyckim do Oświęcimia. Wstąpiłem wówczas do niej aby złożyć jej życzenia imieninowe. O swej nielegalnej robocie nic jej nie mówiłem i nic o mnie nie wiedziała.
46. Długa 1 Izba Przem.Handl. p. Skrzywal, Będąc w grudniu 1945 w Krakowie przypadkowo spotkałem w "Orbisie" p. Skrzywala, który zaczepił mnie, a którego początkowo nie poznałem. Jest to b. więzień Oświęcimia z którym jechałem jednym transportem do tego obozu. Podał mi powyższy adres, gdzie pracuje, prosząc bym go odwiedził. Ja jednak u niego nie byłem.
47. Kraków - Salwatorska 22. Jest to adres p. Serafińskich, którzy mnie przechowywali przez okres trzech i pół miesiąca u siebie w/w mieszkaniu. Byłem u nich dwukrotnie raz w grudniu 1945r i drugi raz w maju 1946r. O mojej nielegalnej pracy oboje nic nie wiedzieli.
48. Kraków, Floriańska 49 Małodeccy. Jest to adres narzeczonej mego kolegi Rablina, z którym siedziałem w Oświęcimiu. Podał on mi ten adres tym zapoznał jego narzeczoną. Byłem tam raz jeden w grudniu 1945r.
49. Mokotów Karłowicza 17 - Sa Morawska. Jadąc autobusem do żony do Ostrowia Mazowieckiego poznałem p. Morawską, która podała mi swój adres w celach towarzyskich. U niej jednak nie byłem.
50. "Szofer" Janusz Worpachowski Grójecka 27-7 jest to nazwisko i adres znajomego mi z okresu powstania uczestnika tego powstania, który był ranny w rękę. Spotkałem go po przyjeździe do Polski róg ul. Towarowej i Al. Jerozolimskich i wtedy prosił mnie bym go odwiedził i podał mi powyższy adres. Byłem u niego raz jeden i rozmawialiśmy o powstaniu i współnych znajomych którzy zginęli wówczas. O mej nielegalnej wrazy działalności nic nie wiedział.
51. Zan Tomasz Grójecka 7- jest to nazwisko i adres mego znajomego z Wilna, który w ubiegłym roku spostrzegł mnie na ulicy jadąc samochodem. Zatrzymał samochód, podszedł do mnie, chwilę ze sobą rozmawialiśmy, poczem podał mi powyższy adres, prosząc bym go odwiedził. Byłem u niego jeden raz tj. w miejscu jego pracy (Centralu Rybna) i rozmawialiśmy o jego i moich wspólnych znajomych z okresu kiedy byliśmy w Wilnie. O pracy mojej obecnej nie wiedział nic.

Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej

52. Leon Kuncewicz Radogoszcz k/ Łodzi Szosa Zgierska 221- jest to adres znajomego mego, który miał majątek obok mego majątku w okolicach Lidy. Po powrocie do kraju dostałem od niego brata ten adres i miałem go odwiedzić, jednak do ostatniej chwili u z niego niebyłem.
53. Szamotuły, ul. Poznańska 13 Pod tym adresem kiedyś mieszkał mój brat a p. Ludwika Smigielskiego, obecnie zaś mieszka w Poznaniu, ul. Jeżycka 33-2. Brat mój wiedział że przyjechałem z II Korpusu i że się ukrywam pod fałszywym nazwiskiem i na tej podstawie mógł się domyślać, że ja konspiruje. Ja bratu memu Jerzemu Pileckiemu nic konkretnego o swej pracy nielegalnej nie mówiłem.
54. Pomorze Zachodnie pow. Starogród, poczta Jakubowo, gr. Nosowo, wieś Ognica, stacja kolejowa Stolek - jest to adres, który otrzymałem od mej żony do mojego znajomego zlat przedwojennych Franciszka Tumilewicza. Pod tym adresem, ani nie pisałem, ani też nie byłem.
55. Palinscy - Żoliborz Krasinskiego 16 Mieszkał tam Paliński Aleksander, który siedział ze mną w Oświęcimiu. Został on zwolniony potem. Kiedy ja uciekłem ze Oświęcimia to przez pewien okres czasu zamieszkiwałem u niego, a ponieważ był w biedzie więc z funduszów AK. udzielałem mu zapomogi. Po powrocie moim do kraju byłem tam raz i dowiedziałem się, że Paliński w powstaniu zginął. Palińska zaś po mojej ucieczce z Oświęcimia przechowywała mi moje raporty, po które zgłosiłem się do niej po przyjeździe z zagranicy. gdyż schowałe mi je z a siebie w piwnicy .Oświadczyła mi wówczas, że był już ktoś, kto się powołał na mnie i zabrał te rzeczy. Od tego momentu u niej nie byłem.
56. Woźnicka - jest to żona po więźniu Oświęcimia czy też Majdanka, której przez Palińskiego dawałem zasiłki pieniężne do okresu powstania warszawskiego. Jej nigdy nie widziałem. A nazwisko zaźisałem sobie dla zapamiętania go i do wspomnienia o tym w książce. która pisałem.
57. Smagała tj. żona więźnia Oświęcimia, która do okresu powstania warszawskiego otrzymywała odemnie zasiłek pieniężny z funduszów AK. Jej nigdy nie widziałem. Zasiłek wypłacał Paliński.
58. Jagiełło - na terenie obozu Oświęcim przyszedł do mnie tuż przed śmiercią Dubois, który przewidując,że będzie rozstrzelany powiedział mi, że Konstanty Jagiełło będzie jego następcą w pracy politycznej. Po wyjściu z Oświęcimia do okresu powstania wiedząc, że żonka Jagiełły jest w ciężkich warunkach materialnych z funduszów AK udzielałem jej zapomogi. Notatkę tę zrobiłem w celu uwidocznienia tego momentu w książce,którą pisałem.
59. Abramow Barbara - żona więźnia Oświęcimia. Udzielałem jej zapomogi pieniężnej z funduszów A K w czasie okupacji. Po przyjeździe do kraju byłem u niej dwa razy dając jej do przeczytania raporty, które wysyłałem z Oświęcimia. Mieszka ona na ul. Krasińskiego 16. Notatkę z jej nazwiskiem zrobiłem w celu użycia jej w książce, którą pisałem.
60. Stasiniew. - Jest to skrót nazwiska p. Stasiniewiczów, których poznałem po ucieczce z Oświęcimia w mieszkaniu Serafińskich. Im posyłałem przez kilka miesięcy aż do powstania pieniądze tytułem zapomogi, gdyż wychowywali dwoje dzieci, których rodzice zostali zabici przez Niemców. Obecny ich adres znają Serafinscy.Notatkę zrobiłem w celu wykorzystania jej w książce, którą pisałem.

61. Kidawska - zam. na ul. Krasińskiego, Kiljański Jan dozorca, AL. Wojska (Żoliborz) nr. 40 Sima znajomy Kilianskiego Wroczewska Maria zam. Krasinskiego 16 - 169
Kozubowa mieszkała w Wołominie, Stamirowska i Sandecka, zam. Podskarbinska 8 - 22, Piatkowska są to osoby, w okresie okupacji otrzymywały odemnie zapomogi z funkduszów AK., jako rodziny po więźniach z Oświęcimia i Majdanka.
62. Kazik Radwanski 16799 jest to nazwisko mego siostrzenca i jego numer pod jakim siedział w Oświęcimiu. Ponieważ gdy byłem u niego w Ostr. Mazowieckim w księgrani , gdzie on pracuje, prosił mnie bym mu z czerwonego Krzyża z Krakowa wydobył jego oświęcimskie zdjęcie, więc zapisałem sobie jego numer tj.16799 Zdjęcie to wydobyłem i jemu przywiozłem. O tej pracy nielegalnej nic nie wiedział.
63. Obojski Genek sympatyzował z Teflikowską Danutą P 18294 Notatkę tę zrobiłem celem uzupełnienia mej książki o Oświęcimie Oboje zginęli. On w Oświęcimiu, ona zaś o dwa i pół klm. Birkenau.
64. Stefan Bielecki 12692, Edward Wiesielski 12696 i Radke Jan 5430 są to nazwiska i numery więźniów politycznych Oświęcimia, których wydobyłem zdjęcia z Czerwonego Krzyża w Krakowie, celem zamieszczenia ich w książce, którą pisałem.
65. Benek - jest to skrót nazwiska Benedykta Swierszczyny, z którym byłem razem w Oświęcimiu. Zapisałem go sobie w celu wyciągnięcia jego fotografii oświęcimskiej z P.C.K. w Krakowie. Swierszczyna został zabity w czasie ucieczki z Oświęcimia.
66. Grot Girgez "Flint" - 21 lat, Maciej Pietraszkiewicz "Lech" lat 18- są to nazwiska zabitych w czasie powstania ludzi z oddziału Janka Kedzeja, u którego to w kalendarzyku zapisałem, gdy został ciężko ranny. Ponieważ rozpocząłem pisać na ją pracę o powstaniu warszawskim, chciałem również i te postacie tam umieścić i dlatego je zapisałem sobie
Protokół zapisano zgodnie z moich słów, co po przeczytaniu potwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: Zeznał:

Ofic. śledczy MBP.

Alborski Stefan por. /-/ Pilecki Witold

wyk. w 2 egz. L.K.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

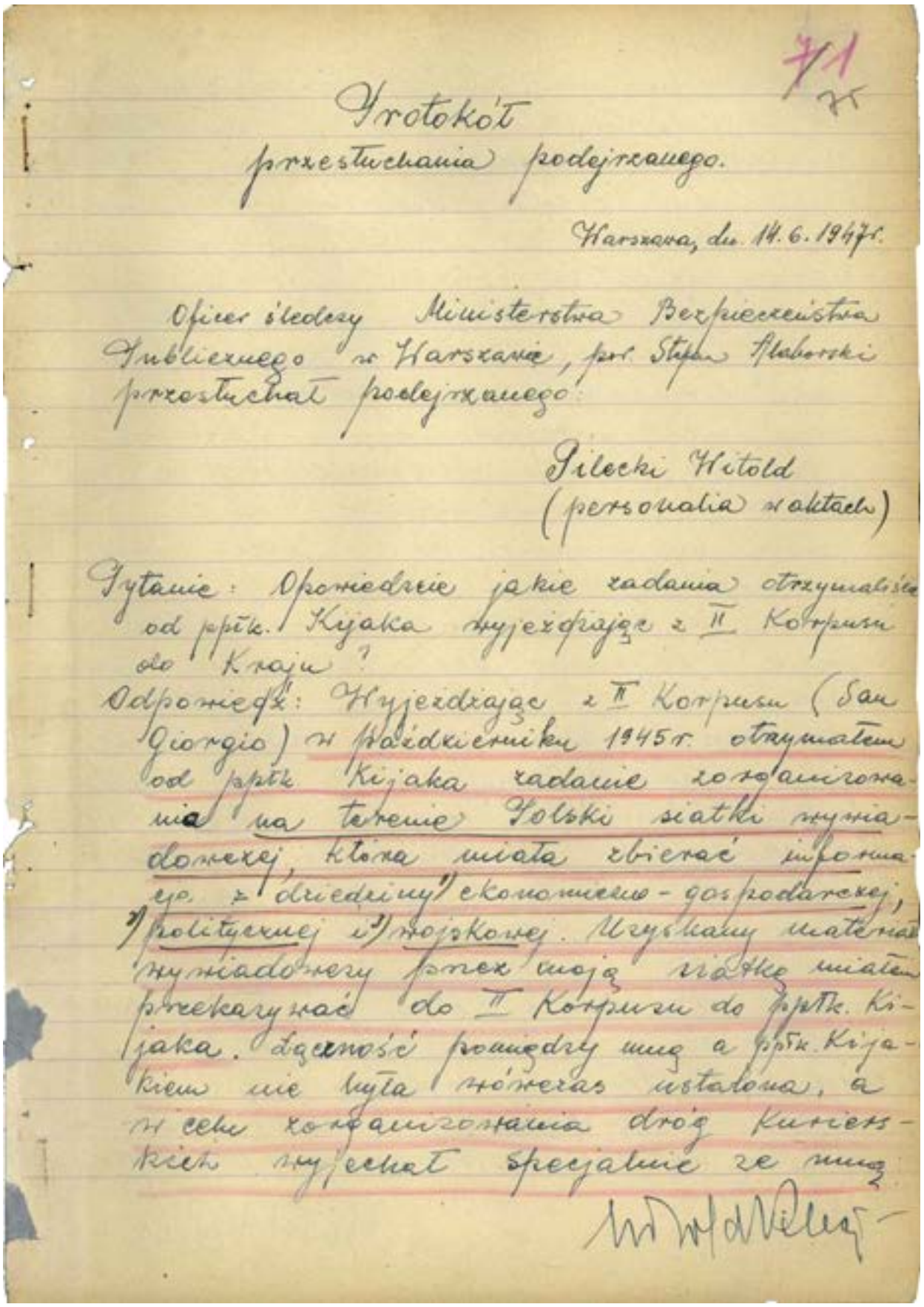

Protokół przesłuchania

przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 14.6.1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, por. Stefan Słaborski przesłuchał podejrzanego:

Pilecki Witold
(personalia w aktach)

Pytanie: Opowiedzcie jakie zadania otrzymaliście od ppłk. Kijaka wyjeżdżając z II Korpusu do Kraju?

Odpowiedź: Wyjeżdżając z II Korpusu (San Giorgio) w październiku 1945 r. otrzymałem od ppłk Kijaka zadanie zorganizowania na terenie Polski siatki wywiadowczej, która miała zbierać informacje z "dziedziny" ekonomiczno-gospodarczej, politycznej i wojskowej. Uzyskany materiał wywiadowczy przez moją siatkę miałem przekazywać do II Korpusu do ppłk. Kijaka. Łączność pomiędzy mną a ppłk. Kijakiem nie była nigdzie ustalona, a w celu zorganizowania dróg kurierskich wyjechał specjalnie ze mną

Niewiarowski vel Słubicki ps. „Lek". Miałem na miejscu ustalić jakie są w tym kierunku możliwości. Ja będąc w II Korpusie nie orientowałem się jakie będą miał możliwości zorganizowania drogą łączności z pułk. Kijakiem. Na miejscu po zorientowaniu się i ustaleniu tych dróg, miałem przez „Leka" poinformować pułk. Kijaka, lecz „Lek" zatrzymał się w Regensburgu i ja przyjechałem wraz z Szelągowską do Kraju bez niego. Szelągowska przyjechała ze mną by pomagać mi w pracy wywiadowczej i wyręczania mnie z niektórych czynności. Pułk. Kijak nie instruował mnie szczegółowo jak mam zorganizować swoją pracę i jak mam przystąpić do montowania siatki wywiadowczej, gdyż oświadczałem mu, że w Hanowerze mam kilku ludzi z którymi w roku 1944 pracowałem w ramach organizacji „Nie" i że na tych ludziach oprę się przy organizowaniu tej wywiadowczej, na co on wyraził zgodę.

Pytanie: Opowiedzieć kiedy przyjechał „Lek" do Polski i co z nim zostało ustalone?

Odpowiedź: Po moim rozstaniu się z „Lekiem" w Regensburgu przyjechał on do Polski dopiero w początkach lutego 1946 r.

72/16

O przyjeździe „Leka" dowiedziałem się od Szelągowskiej, która go spotkała na ulicy. Przypadkowo umówiła spotkanie moje z nim u Szuelowej. „Lek" wówczas zabrał ode mnie meldunek do II Korpusu w którym pisałem iż zacząłem organizować siatkę i rozpocząłem pracę. Drugi raz był „Lek" w kraju w sierpniu wrześniu 1946 r. i wówczas dałem mu meldunek do II Korpusu Nr. 5 i 6. Spotkanie to nastąpiło przez Szelągowską, która zawiadomiła mnie o „Leka" przyjeździe.

Pytanie: Jaki był stosunek służbowy pomiędzy wami a „Lekiem"?

Odpowiedź: Na to pytanie trudno mi odpowiedzieć, gdyż ja nie byłem jego zwierzchnikiem w pracy wywiadowczej ani on moim. On przyjeżdżając do Polski i jadąc spowrotem do II Korpusu spełniał rolę kuriera. Na tym protokół przesłuchania zakończono. Protokół zapisano zgodnie z moich słów, co po przeczytaniu potwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: Zeznał:

[illegible] por. [illegible]

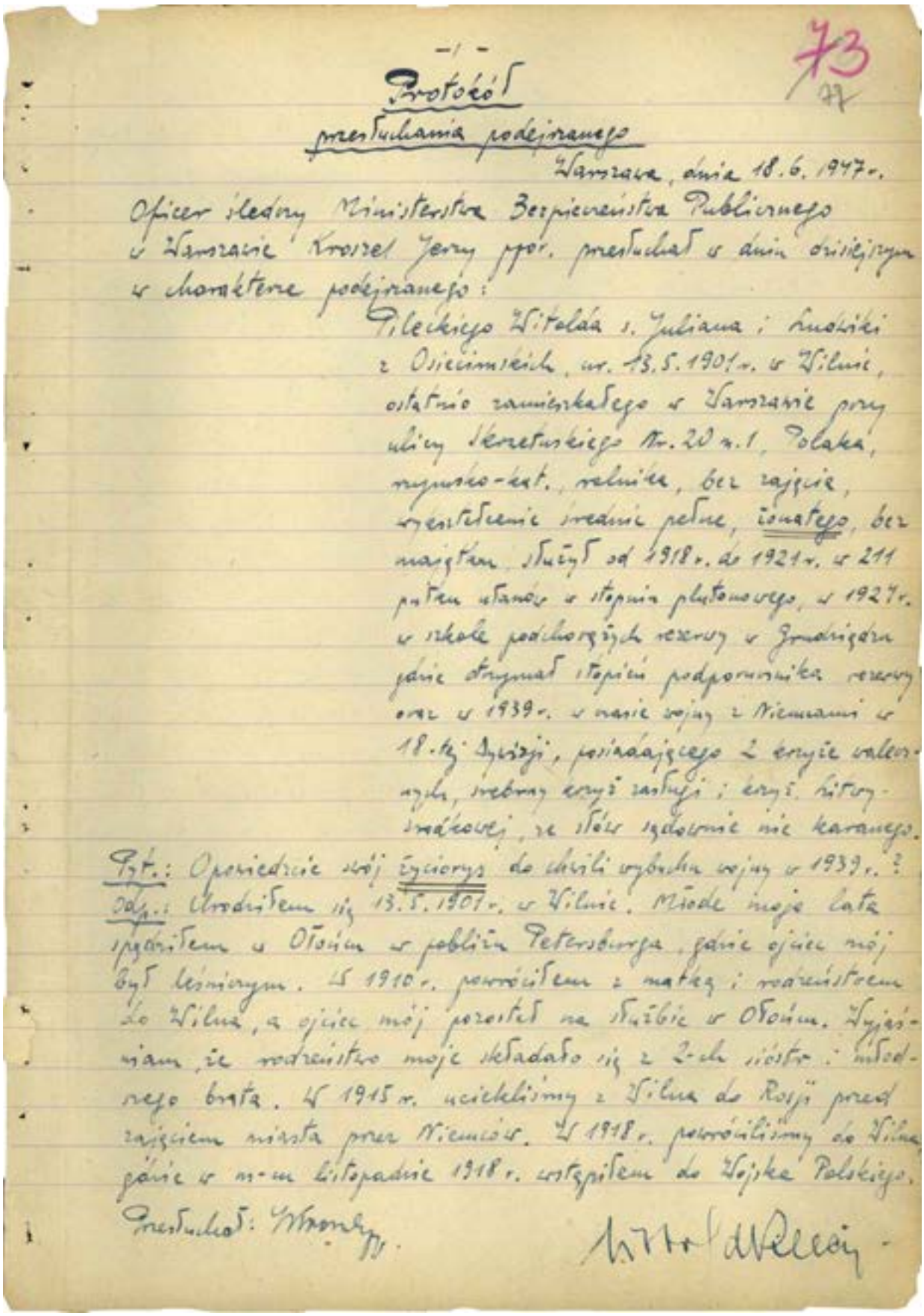

-1-

73

77

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 18.6.1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kroszel Jerzy ppor. przesłuchał w dniu dzisiejszym w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda s. Juliana i Ludwiki z Osiecimskich, ur. 13.5.1901 r. w Wilnie, ostatnio zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Skrzetuskiego Nr. 20 m. 1, Polaka, rzymsko-kat., rolnika, bez zajęcia, wykształcenie średnie pełne, żonatego, bez majątku, służył od 1918 r. do 1921 r. w 211 pułku ułanów w stopniu plutonowego, w 1927 r. w szkole podchorążych rezerwy w Grudziądzu gdzie otrzymał stopień podporucznika rezerwy oraz w 1939 r. w czasie wojny z Niemcami w 18-tej Dywizji, posiadającego 2 krzyże walecznych, srebrny krzyż zasługi i krzyż Litwy-środkowej, ze słów sądownie nie karanego.

Pyt.: Opowiedzcie swój życiorys do chwili wybuchu wojny w 1939 r.?

Odp.: Urodziłem się 13.5.1901 r. w Wilnie. Młode moje lata spędziłem w Ołońcu w pobliżu Petersburga, gdzie ojciec mój był leśniczym. W 1910 r. powróciłem z matką i rodzeństwem do Wilna, a ojciec mój pozostał na służbie w Ołońcu. Wyjaśniam, że rodzeństwo moje składało się z 2-ch sióstr i młodszego brata. W 1915 r. uciekliśmy z Wilna do Rosji przed zajęciem miasta przez Niemców. W 1918 r. powróciliśmy do Wilna gdzie w m-cu listopadzie 1918 r. wstąpiłem do Wojska Polskiego.

Przesłuchał: [illegible]

Witold Pileckiego

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 18 czerwca 1947 r.

-2-

Początkowo byłem jako harcerz członkiem 2-giej kampanii harcerskiej i brałem udział w wypędzaniu Niemców z Wilna. Następnie służyłem w 13-tym pułku ułanów, a w 1920 r. przeniesiono mnie do 211-go pułku ułanów. Służbę wojskową skończyłem w m-cu styczniu 1921 r. w 26-tym przepraszam nie 26-tym lecz 23-cim pułku ułanów w stopniu plutonowego. W m-cu maju 1921 r. złożyłem maturę przy U.S.B. w Wilnie, a następnie rozpocząłem studiować w Poznaniu na wydziale rolnym. W 1922 r. przerwałem naukę gdyż nie pozwalały mi na to warunki materialne i przyjąłem posadę w Święcianach w charakterze referenta demobilu materiałów wojskowych. W 1924 r. wstąpiłem do szkoły podchorążych oficerów rezerwy kawalerii w Grudziądzu, którą ukończyłem w 1925 r. w stopniu podporucznika rezerwy kawalerii i dostałem przydział do 26-go pułku ułanów. W 1926 r. jesienią udałem się do rodzinnego majątku Sukurcze, leżącego w odległości 8-miu km. od Lidy, który był własnością mego ojca, lecz oddany był w dzierżawę. Majątek ten posiadał 200 hektarów ziemi, lecz należało go postawić na nogi, gdyż wskutek złego prowadzenia gospodarki przez dzierżawcę nie był on źródłem żadnego dochodu. Od jesieni 1926 r. do chwili wybuchu wojny gospodarowałem na tym majątku i na krótko przed wybuchem wojny podzieliliśmy z rodzeństwem na 4 części z czego ja otrzymałem 52 hektary ziemi ornej i nieużytków razem. Wyjaśniam, że do chwili wybuchu wojny w 1939 r. w majątku Sukurcze mieszkałem z żoną Ostrowską Marią z zawodu nauczycielką, z którą ożeniłem się w 1931 r. oraz z dwojgiem dzieci. Pierwsze dziecko syn Andrzej urodził się w 1932 r., zaś

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0144

córka urodziła się w 1933 r. i na imię ma Zofia. W dniu 26 sierpnia 1939 r. zostałem zmobilizowany do wojska.

Pyt.: Opowiedzcie gdzie przebywaliście i co robiliście za czasów okupacji niemieckiej?

Odp.: W dniu 26.8.1939 r. zostałem zmobilizowany i przydzielony do 18-tej Dywizji. Z Niemcami walczyłem jako dowódca oddziału kawalerii do 17-go października 1939 r., w którym to dniu nałożyłem cywilne ubranie i po rozpuszczeniu podległych mi ludzi udałem się do Warszawy. W Warszawie w dniu 2.11.1939 r. zgłosiłem się w mieszkaniu majora Włodarkiewicza Jana przy ulicy pilota Idzikowskiego Nr. 11, gdzie skontaktowałem się z kolegami z wojska i w przeciągu tygodnia czasu utworzyliśmy podziemną organizację pod nazwą „Tajna Armia Polska". Na czele tej organizacji stał major Włodarkiewicz Jan, a ja od grudnia 1939 roku do m-ca maja 1940 r. byłem szefem sztabu. Następnie zaś moje miejsce zajął ppłk. Surmacki Władysław, a ja od m-ca maja 1940 r. do m-ca września 1940 r. byłem inspektorem w tej organizacji. Jesienią 1940 r. nasza organizacja „T.A.P." przeszła pod rozkazy organizacji „Z.W.Z.", która miała od generała Sikorskiego upoważnienie do zjednoczenia wszystkich organizacji działających na terenie Polski pod swoimi rozkazami. W dniu 19 września 1940 r. w czasie „Łapanki" na Żoliborzu ja sam przyłączyłem się do grupy zatrzymanych ludzi, by dostać się wraz z nimi do obozu w celu zorganizowania konspiracyjnej organizacji. Wyjaśniam, że do tego kroku nakłonił mnie mjr. Włodarkiewicz Jan, przez oświadczenie mi, że wymienił on moje nazwisko przed płk. Roweckim ps. „Grot", który był wówczas

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

-4-

głównym komendantem „Z.W.Z.", jako człowieka który zdecydowałby się wejść do pierwszego z brzegu obozu i zorganizować tam pracę konspiracyjną. Po pierwszej „łapance" Włodarkiewicz oświadczył mi, że opuściłem dobrą okazję dostania się do obozu i zorganizowania tam pracy organizacyjnej, co wpłynęło na mnie iż zdecydowałem się w następnej łapance z okazji tej skorzystać. Po przyłączeniu się do zatrzymanych w „łapance" ludzi w dniu 19.9.1940 r. zostałem przez Niemców wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Na terenie obozu w Oświęcimiu zorganizowałem tajną organizację, mającą na celu niesienie pomocy więźniom tak ze strony moralnej jak i ze strony materialnej. W obozie w Oświęcimiu byłem do 26.4.1943 r., w którym to dniu wraz z dwoma kolegami uciekłem i w m-cu sierpniu 1943 r. przybyłem do Warszawy. W Warszawie nawiązałem kontakt z organizacją P.Z.P. i przez Bieleckiego Bartosza ps. „Czesław" III zostałem skierowany do komórki Nr. 998, która to komórka była oddziałem kontrwywiadowczym lecz po trzech dniach na własną prośbę zostałem przeniesiony do Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej P.Z.P. i przydzielony do komórki o kryptonimie „Kameleon". Ja posługiwałem się w tej komórce pseudonimem „F IV" i prowadziłem tam pracę biurową, która polegała na robieniu spisów ludzi do likwidacji oraz na wysyłaniu odnośnych pism w celu zlikwidowania kogoś z „volksdeutschów" lub ze zdrajców. Formalnie tkwiłem w tej komórce do chwili wybuchu powstania warszawskiego, lecz ostatnio nie przejawiałem tam żadnej działalności, gdyż byłem zajęty inną robotą. Mianowicie wiosną 1947 r. przez płk. Nila zostałem wyznaczony na

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

78 75

jednego z organizatorów nowopowstającej organizacji pod nazwą „Nie" która miała za zadanie na terenach Polski zajętych przez Armię Czerwoną organizować dywersję. Organizacja ta była silnie zakonspirowana wobec niewtajemniczonych członków A.K. i posiadała system trójkowy to znaczy każdy członek znał swego dowódcę i trzech podległych mu ludzi. Na czele tej organizacji początkowo stał „Nil" któremu podlegały trzy oddziały, a raczej działy 1) dział organizacyjny i łączność, 2) dział zasadniczy, który dzielił się na trzy kierunki pracy, a mianowicie na wywiad, bezpieczeństwo oraz planowanie i akcja bojowa oraz 3) dział prasy i propagandy. Dowódcą drugiego działu zasadniczego był Miłkowski Stefan ps. „Jeż", a ja byłem jednym z trzech podwładnych mu ludzi i miałem zadanie zorganizować dział planowania i akcji bojowej. Do wybuchu powstania warszawskiego wyznaczyłem trzech podległych mi ludzi, a mianowicie Redzeja Jana, Czernickiego Czesława ps. „Czesław 2" i Bieleckiego Bartosza ps. „Czesław 3" z których każdemu poleciłem wytypować sobie po trzech ludzi, a łącznie każdy z nich mógł mieć pod swoimi rozkazami 20-tu ludzi. Pozatym nic w organizacji „Nie" do chwili wybuchu powstania warszawskiego nie robiłem, tkwiąc oficjalnie jako członek A.K. Z chwilą wybuchu powstania warszawskiego ja wziąłem w nim udział jako zwykły członek A.K., a następnie zostałem dowódcą plutonu, ostatnio zaś byłem dowódcą kompanii. Po kapitulacji zostałem wzięty do niewoli i wywieziony do obozu w Murnau. Do Murnau przybyłem 22.10.1944 r. i tam przebywałem do chwili wyzwolenia przez wojska amerykańskie to jest do dnia 28.4.1945 r.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

- 6 -

Pyt.: Gdzie przebywała w czasie okupacji niemieckiej wasza żona wraz z dziećmi?

Odp.: Moja żona przez cały czas okupacji niemieckiej mieszkała wraz z dziećmi przy swojej matce w miasteczku Ostrów-Mazowiecki przy ulicy Małkińskiej Nr. 14. Wyjaśniam, że obecnie mieszka tam ona również z dziećmi.

Pyt.: Jakie odznaczenia, awanse lub inne wynagrodzenia otrzymaliście za waszą pracę w konspiracji za czasów okupacji niemieckiej?

Odp.: Za moją pracę w konspiracji za czasów okupacji niemieckiej otrzymałem dwa awanse, a mianowicie jesienią 1940 r. otrzymałem stopień porucznika, a następnie w dniu 11. listopada 1943 r. otrzymałem stopień kapitana a ponieważ byłem kawalerzystą nazywano mnie rotmistrzem. Pozatym żadnych innych wynagrodzeń za moją pracę w konspiracji nie otrzymywałem.

Pyt.: Gdzie ukryliście swoją broń w czasie kapitulacji Warszawy po upadku powstania warszawskiego?

Odp.: Po upadku powstania warszawskiego w dniu 7.10.1944 r., a więc w przeddzień wyjścia nas z Warszawy i poddania się Niemcom, ja wraz ze swoimi ludźmi ukryłem w schowku za piecem w mieszkaniu Niewiarowskiego Bolesława ps. „Lek" znajdującym się przy ulicy Śliskiej Nr. 50, część naszej broni, a mianowicie 1 R.K.M. niemiecki, 1 R.K.M. czy też rusznica przeciwpancerna dokładnie nie pamiętam, 4 automaty – „Błyskawica", „Sten" i 2 „Masy", 2 pistolety syst. „Vis" i „Parabellum", kilka granatów, kilka granatów „filipinki", hełm oraz bliżej nieokreśloną ilość amunicji. Ukryta w tym schowku broń leżała do chwili powrotu mego z zagranicy.

Pyt.: Co robiliście po wyzwoleniu was przez wojska amerykańskie z obozu w Murnau do chwili powrotu do Polski?

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

760

Odp.: W dniu 28.4.1945 r. obóz w Murnau został oswobodzony przez armię amerykańską. W dniu 8.5.1945 r. przyjechali do naszego obozu generałowie Bór-Komorowski, Okulicki, Pełczyński. Ja uważałem, że jako oficer jestem nie w porządku wobec nałożonych na mnie obowiązków, gdyż jako członek organizacji „Nie" nie miałem prawa brać udziału w powstaniu warszawskim i nie miałem prawa opuszczać Polski lecz tam zostać i walczyć. Ponieważ jednak stale się innemu sprzeciwiałem się do Pełczyńskiego i przedstawiłem całą moją sprawę na co on polecił mi w dniu 10.5.45 r. zgłosić się do gen. Bór-Komorowskiego. W dniu 13.5.1945 r. gen. Bór-Komorowski i Pełczyński wyjeżdżali do Londynu i nie mogłem się z nimi rozmówić, tylko otrzymałem polecenie rozmówić się z płk. Frankiem i czekać. W dniu 11.5.1945 r. przedstawiłem całą moją sprawę płk. Frankowi i otrzymałem od niego polecenie czekać. W tymże dniu był w naszym obozie gen. Anders i przemawiał do wszystkich oficerów nawołując do jedności, gdyż między oficerami z wojska a oficerami z A.K. były tarcia. W obozie w Murnau czekałem do końca m-ca czerwca 1945 r. Pod koniec m-ca czerwca 1945 r. do obozu w Murnau przybył kpt. Bornholz, który robił listy oficerów, którzy potrzebowali 2-go korpus. Ja rozmawiałem z nim i przedstawiłem mu całą moją sprawę oraz chęć powrotu do kraju, co spotkało się na to, że zostałem umieszczony na liście. W pierwszych dniach m-ca lipca 1945 r. poznałem Trelgowską Marię, która przybyła do Murnau ze swoją znajomą służącą swego kuzyna, który miał być w obozie w Murnau. W czasie krótkiej znajomości z Trelgowską Marią dowiedziałem się od niej, że jedynym jej marzeniem jest powrót do kraju, gdyż tutaj nie czuje się ona dobrze. W dniu 9 lipca 1945 r. wyjechałem do Włoch wraz z transportem oficerów zapotrzebowanych

Przetłumaczył: Wrona

Waldemar Pilecki

– 7 –

nych przez II-gi korpus. W dniu 11. lipca 1945 r. przybyłem do San Georgio, gdzie mieściła się główna kwatera II-go korpusu i po załatwieniu potrzebnych formalności zostałem wcielony do II-go korpusu, lecz nie otrzymałem żadnego przydziału. W dniu 13. lipca 1945 r. do San Georgio przyjechał z Rzymu płk. Hańcza, który był dowódcą komórki pracującej na kraj i ja otrzymałem polecenie zameldować się u niego. Po zameldowaniu się u płk. Hańczy i po przedstawieniu mu mojej sprawy zostałem przyjęty do jego komórki i otrzymałem polecenie formowanie ekipy złożonej z kilku ludzi, która miała przewieźć pieniądze do kraju, ale nie miałem jeszcze dokładnych danych komu te pieniądze zdać, jedynie wiedziałem, że miały one być użyte na cele konspiracyjne. Ponadto płk. Hańcza polecił mi z wszystkimi moimi bolączkami i trudnościami meldować się u ppłk. Kijaka – z-wy dowódcy II-go oddziału w korpusie Andersa, do którego mnie sam zaprowadził i przedstawił. Ponieważ ja miałem być odpowiedzialnym za przewiezienie wymienionych pieniędzy do kraju, miałem trudności z dobraniem sobie odpowiednich ludzi. Przypomniałem wtedy o Szelągowskiej Marii, którą uważałem za kobietę solidną i godną zaufania. Sprowadziłem więc ją z obozu w Murnau do San Georgio i przedstawiłem ppłk. Kijakowi jako pierwszego członka mojej ekipy. W krótkim czasie potem dowiedziałem się, że płk. Hańcza popełnił samobójstwo i cała sprawa przerzutu pieniędzy do kraju rozwiała się. Zgłosiłem się więc u ppłk. Kijaka i ten oświadczył mnie, że ja mimo wszystko będę wysłany do kraju lecz nie podał w jakim celu. W m-cu sierpniu 1945 r. zostałem oficjalnie przydzielony do II-go oddziału informacyjnego w korpusie Andersa. Następnie

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

zostałem nieoficjalnie urlopowany przez ppłk. Kijaka na czas nieokreślony do chwili wyjazdu do Polski. Skorzystałem z tego i 2 razy byłem w Rzymie. W m-cu październiku ppłk. Kijak rozpoczął ze mną rozmowy na temat wyjazdu do Polski. Wyjaśniam, że dokładnych wytycznych co do mojej pracy w kraju nie otrzymałem. Z rozmów tych wywnioskowałem, że ppłk. Kijak uważa mnie za speca w sprawach wywiadowczych i że ja sam w oparciu o siatkę organizacji „Nie" potrafię zorganizować sieć wywiadowczą w kraju. Otrzymałem od niego tylko ogólne zadanie udania się do Polski, zorganizowania w kraju sieci wywiadowczej w oparciu o istniejącą sieć organizacji „Nie", zbieranie wiadomości i przesyłanie ich do II-go oddziału korpusu Andersa. Wyjaśniam, że nie zostało mi polecone prowadzenie wywiadu w kraju w jakimś specjalnym kierunku, lecz miałem poprostu zadanie prowadzenie wywiadu wszechstronnego, a więc wszystkich dziedzin życia politycznego i gospodarczego Polski. W tym czasie około 20-go października 1945 r. przybył do San Georgio gen. Pełczyński, do którego zostałem zaprowadzony przez ppłk. Kijaka. Wówczas opowiedziałem gen. Pełczyńskiemu o organizacji „Nie" o moim stanowisku w tej organizacji i o obowiązku powrotu do kraju w celu prowadzenia tam pracy w pozostawionej siatce organizacji „Nie". Generał Pełczyński oświadczył mi, że on przyjmuje to do wiadomości, lecz tymi sprawami kieruje ppłk. Kijak i że ja mam przez niego o wszystkim go informować. Przed moim wyjazdem do kraju ppłk. Kijak przydzielił do mnie jako siłę pomocniczą Szelągowską Marię oraz porucznika Niewiarowskiego Bolesława ps. „Lek", który miał ze mną przyjechać do kraju i w czasie podróży do Polski i spowrotem miał zmontować linię przerzutową, po której miałbym łączność.

Przesłuchał: [illegible] pp.

[illegible]

– 10 –

z II-gim oddziałem Korpusu Andersa. W dniu 22.10.1945 r. ja z por. Niewiarowskim Bolesławem i z Szelągowską Marią oraz z jednym porucznikiem, którego nazwiska nie pamiętam, a który był przydzielony do nas jako eskorta, wyjechaliśmy autem z San Georgio i przez Rzym, Bolonię, Bremen dojechaliśmy do Regensburga w dniu 28.10.1945 r. W Regensburgu porucznik, który nas wiózł zabrał nam dokumenty i odjechał. W Regensburgu przebywaliśmy kilka tygodni, gdyż Niewiarowski Bolesław, który miał tam znajomości i kontakty, miał zorganizować dalszą drogę, jednakże on zajął się handlem i nie robił nic w tym kierunku, by jechać dalej. W końcu to mnie zgniewało i zażądałem kategorycznie, by przynajmniej nas wysłał on dalej w podróż. Niewiarowski wystarał się od mjr. Mikołaja z Brygady świętokrzyskiej auto, którym udaliśmy się przez linię demarkacyjną do Pilzna. Tymże autem jechali z nami rodzeństwo Zauerowie, którzy mieli ułatwić nam dalszą drogę do kraju. Jadąc do Pilzna przebraliśmy się w cywilne ubranie i następnie auto którym jechaliśmy zabrało z Pilzna nasze wojskowe mundury. Z Pilzna pociągiem dojechaliśmy do Pragi, gdzie przyjęli nas na parę dni rodzeństwo Zauerowie do swego mieszkania przy ulicy Sudeckiej Nr. 113. W Pradze w komitecie polskim załatwiliśmy formalności związane z repatriacją. Ja miałem przy sobie dokument wyrobiony w Warszawie po moim powrocie z Oświęcimia, a więc jesienią 1943 r. na fałszywe nazwisko Jezierski Roman. Po paru dniach wyjechaliśmy pociągiem z Pragi jako repatrianci i dotarliśmy do Dziedzic, gdzie wydano nam karty repatriacyjne. Ja otrzymałem kartę repatriacyjną na nazwisko Jezierski Roman. Z Dziedzic

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

82 78

udaliśmy się do Warszawy gdzie przybyliśmy w dniu 8.12.1945r.

Pyt.: Ile pieniędzy i jakich otrzymaliście przed wyjazdem do Polski oraz ile pieniędzy z tego otrzymała Szelągowska Maria?

Odp.: Ja przed odjazdem do Polski otrzymałem pensję do 1.1.46r. w wysokości ponad 200 dolarów. Z tego część rozeszło się w drodze i gdy przybyłem do Polski miałem około 210 dolarów. Szelągowska Maria otrzymała również pensję w dolarach, ale nie przypominam sobie w jakiej ilości, wiem tylko, że będąc w Rzymie zamieniła ona posiadane dolary na 6 szterlingów angielskich w złocie, które to monety przywiozła do Polski.

Pyt.: Z kim mieliście się skontaktować po przyjeździe do Polski?

Odp.: Po przyjeździe do Polski nie miałem tu wyznaczonego żadnego kontaktu, gdyż ppłk. Kijak uważał, że mam wystarczającą własną sieć, na której sam oprę swoją robotę.

Pyt.: Co możecie powiedzieć o stosunkach panujących w II-gim korpusie gen. Andersa w czasie waszego pobytu we Włoszech?

Odp.: Przedewszystkiem w korpusie Andersa w czasie mego pobytu we Włoszech zauważyłem, że większość oficerów tego korpusu zajmowało się handlem oraz że panowało tam próżniactwo gdyż nikt formalnie nic nie robił a tylko zbijał majątek i hulał. Ponadto po przejściach jakich doznałem w obozie w Oświęcimiu raziła mnie obecność „volksdeutschów" w II-gim korpusie Andersa. Pozatym w II-gim korpusie Andersa szerzona była oszczercza propaganda wobec Polski Demokratycznej i stosowano ostre represje w stosunku do Polaków, którzy chcieli wracać do kraju. Ja także byłem przez około 1 godziny czasu zatrzymany przez żandarmerię jako podejrzany o chęć powrotu do kraju i o zachęcanie żołnierzy.

Przesłuchał: Wzorek pp.

[illegible]

do tego. Bliżej stosunków panujących w II-gim korpusie nie znam, gdyż z masami żołnierskimi wogóle się nie stykałem.

Pyt.: Od czego rozpoczęliście pracę wywiadowczą na terenie Polski po przybyciu do Warszawy w dniu 8.12.1945 r.?

Odp.: Po przybyciu do Warszawy w dniu 8.12.1945 r. moją pierwszą czynnością było znalezienie punktu zaczepnego, gdzie mógłbym się ulokować, to znaczy, gdzie mógłbym zamieszkać. W tym też celu przez pierwsze dni mego pobytu w Warszawie chodziłem po wszystkich ulicach miasta i odwiedzałem znajome mi domy by ustalić kto z moich znajomych przebywa w Warszawie i gdzie by móc ulokować się na stałe. W tym też czasie robiłem sobie notatki z adresami znajomych mi ludzi. Jednocześnie starałem się odnaleźć Miłkowskiego Stefana ps. „Jeż" lub „T-1", który był moim bezpośrednim zwierzchnikiem w organizacji „Nie". Przed wybuchem powstania warszawskiego umówiłem się z Miłkowskim, że w wypadku gdyby straciliśmy ze sobą kontakt, to mielibyśmy go nawiązać w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul. Mianowskiego 15, lub na placu teatralnym koło teatru wielkiego, gdzie mieliśmy szukać nawzajem co soboty od godz. 9-tej do 9.30 i tam zostawić jakąś wiadomość przez napisanie kredą na ścianie i podpisanie swoimi pseudonimami. Ponieważ dom przy ulicy Mianowskiego 15 został spalony, chodziłem przez pewien okres czasu co sobotę na plac teatralny, lecz nie spotkałem tam Miłkowskiego ani nie znalazłem żadnego napisu. Doszedłem więc do przekonania, że Miłkowski albo zginął albo też jest gdzieś za granicą. Wyższy mój zwierzchnik z organizacji „Nie" „Nil" jak się dowiedziałem z procesu Okulickiego w Moskwie był rozkonspirowany

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

i nie miałem do niego żadnej drogi kontaktowej. Natomiast z podległych mi trzech, jeden z nich Redzej Jan zginął w czasie powstania 5.8.1944 r. a dwóch pozostałych chciałem odnaleźć. Udałem się więc na ulicę Mickiewicza Nr. 25 i tam na dziedzińcu znalazłem mogiłę Czesława Czernickiego ps. „Czesław II". Pozostał do odnalezienia ostatni podległy mi członek organizacji „Nie" Bielecki Bartłomiej ps. „Czesław 3", o którym wiedziałem, że był lekko ranny w czasie powstania warszawskiego i że leżał w szpitalu na rogu ulicy Jasnej i Moniuszki. Udałem się więc w to miejsce i stwierdziłem, że szpital ten został doszczętnie zniszczony przez niemieckie lotnictwo i jak poinformowali mnie robotnicy usuwający gruz, nikt ze znajdujących się w szpitalu rannych nie został ocalony. W ten sposób koncepcja oparcia sieci wywiadowczej na zorganizowanej uprzednio sieci organizacji „Nie" upadła. Początkowo po moim przybyciu do Warszawy zamieszkałem wraz z Szelągowską Marią w mieszkaniu Sieradzkiego Makarego przy ulicy Pańskiej Nr. 85 m. 6. Sieradzkiego Makarego znam z konspiracji w 1940 r., gdyż należał on do organizacji „Tap." Wyjaśniam, że Szelągowska Maria znalazła sobie mieszkanie u swoich znajomych, których nazwiska nie znam, przy ulicy Kwiatowej Nr. 10 i tam się przeniosła. Ja w mieszkaniu Sieradzkiego Makarego mieszkałem do początku miesiąca lutego 1946 r., a następnie przeniosłem się na ulicę Skrzetuskiego Nr. 20 m 1, gdzie zajmowałem 1 pokój do chwili zatrzymania mnie to jest do dnia 8.5.1947 r. Mimo, że zamieszkiwałem przy ul.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

0155

IPN BU 944/414
118/91/3894

Sieradzkiego Nr. 20 m. 1, do chwili zatrzymania mnie korzystałem z pokoju, który zajmowałem w mieszkaniu Sieradzkiego Makarego, a mianowicie pracowałem tam dniami, gdyż wszyscy z rodziny Sieradzkiego pracowali lub uczyli się. Mieszkając jeszcze u Sieradzkiego Makarego w m-cu styczniu 1946 r. zapoznałem się przez tegoż Sieradzkiego Makarego z Płużańskim Tadeuszem. Płużański w rozmowie ze mną oświadczył, że jest zdecydowany wyjechać z Polski ponieważ czuje się tu niepewnie. Prosił on mnie o wskazanie drogi wyjazdu za granicę oraz o wskazanie miejsca gdzie mógłby się zgłosić po wyjeździe. Ja Płużańskiemu Tadeuszowi wyjawiłem cel mego przybycia do Polski i ponieważ nie miałem możności zawiadomić ppłk. Kijaka, że dojechałem na miejsce postanowiłem skorzystać z okazji, by przez Płużańskiego dać znać ppłk. Kijakowi o sobie. Powiedziałem więc Płużańskiemu jaką drogą przybyłem do Polski, by on mógł ewentualnie wykorzystać ją wyjeżdżając za granicę. Płużański Tadeusz wyjechał w m-cu styczniu 1946 r. z Polski i przed odjazdem otrzymał on odemnie meldunek Nr. 1, który poleciłem mu zdać ppłk. Kijakowi w San Georgio. Wyjaśniam, że w meldunku tym zawiadamiałem ppłk. Kijaka iż przybyłem szczęśliwie na miejsce i rozpocząłem pracę. Następnie w m-cu lutym 1946 r. przyjechał do Warszawy Niewiarowski Bolesław z Johni Brownem. Wyjaśniam, że Johni Brown był pół Anglikiem a pół Niemcem i że w czasie, gdy siedziałem w obozie w Oświęcimiu był on tam „kapo". Następnie, gdy byłem w San Georgio u ppłk. Kijaka widziałem go tam również i nawet starałem się go zrehabilitować, gdyż współpracował on z naszą organizacją podziemną i w wielu

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0156

wypadkach pomagał nam. Niewiarowski Bolesław po przyjeździe do Warszawy spotkał się przypadkowo z Szelągowską Marią i przez nią prosił bym zaszedł do niego na ulicę Wilczą Nr. 30 do mieszkania jego szwagierki Sznewelowej Marii. Ja udałem się na ulicę Wilczą Nr. 30 i spotkałem wychodzącego z bramy tego domu Niewiarowskiego Bolesława. W rozmowie z nim dowiedziałem się, że przyjechał on do Polski z Johni Brownem samochodem na podstawie jakichś dokumentów, które posiadał Johni Brown. Wyjaśniam, że nie wiem na podstawie jakich dokumentów przyjechali oni do Polski, ale wiem, że były to dokumenty fałszywe. Niewiarowski oświadczył mi, że wyjeżdżają oni wkrótce i że chcą kupić tu samochód oraz zabrać ze sobą Kwaśniewskiego Zygmunta ps. „Blondyn" zamieszkałego przy ul. Złotej Nr. 4 oraz jego matkę. Z Niewiarowskim umówiłem się na spotkanie w domu przy ul. Złotej Nr. 4 i tam się dnia następnego udałem, gdzie spotkałem Johni Browna. Z Brownem nie rozmawiałem na żadne tematy organizacyjne, tylko opowiadałem mu o Oświęcimiu. Następnie przyszedł Niewiarowski i ja udałem się z nim do jego drugiej szwagierki Kobza, imienia nie pamiętam, zamieszkałej na Żoliborzu nazwy ulicy nie pamiętam, gdzie zatrzymywał się Niewiarowski i tam zjedliśmy kolację. Niewiarowski w Warszawie bawił wtedy przez kilka dni. W tym czasie ja napisałem trzy meldunki, a mianowicie meldunek Nr. 2, 3 i 4, które dałem Niewiarowskiemu, by oddał on je w II-gim oddziale korpusu Andersa. Wyjaśniam, że meldunków tych nie wysłałem do ppłk. Kijeńskiego, gdyż od Niewiarowskiego dowiedziałem się o jego śmierci.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

Strona: 0157

nąc kazałem mu zdać te meldunki w II-gim oddziale korpusu Andersa. Meldunki, które dałem Niewiarowskiemu Bolesławowi sporządziłem sam. Treścią pierwszego meldunku (Nr. 2) było powtórzenie meldunku Nr. 1, który dałem Płużańskiemu oraz dodałem, że jestem w stadium organizowania punktów obserwacyjno-informacyjnych. W drugim meldunku (Nr. 3) opisałem sytuację oddziałów leśnych w kraju i zaznaczyłem, że w oddziałach tych panuje dezorganizacja i chaos oraz, że aby skłonić je do zlegalizowania i wyjście z lasu trzeba mieć autorytet, a ja nie mogę tego uczynić z powodu obawy przed dekonspiracją mojej pracy wywiadowczej. W ostatnim meldunku (Nr. 4) meldowałem, że do prowadzenia jakiejkolwiek pracy w kraju potrzebne są środki pieniężne, których nie otrzymałem i że dotychczas pokrywam wszystko z własnej kieszeni. Poza wyżej wspomnianymi meldunkami nie dawałem Niewiarowskiemu żadnych materiałów wywiadowczych. Wyjaśniam, że Niewiarowski Bolesław w czasie swego pobytu w Warszawie nie dał mi żadnej drogi przerzutowej, którą miał z rozkazu ppłk. Kijaka zmontować. Nie mówił on mi również jaką drogą przyjechał do Polski i jaką wyjedzie. Po parodniowym pobycie w Warszawie Niewiarowski Bolesław wraz z Johni Brownem, oraz ze swoją matką i Kwaśniewskim Zygmuntem ps. „Blondyn" wyjechał za granicę. W miesiąc po wyjeździe Niewiarowskiego Bolesława spotkałem przypadkowo jego matkę, która mi opowiadała, że w czasie przechodzenia granicy polsko-czechosłowackiej została ona zatrzymana i cofnięta spowrotem, zaś jej syn przeszedł granicę z inną grupą. Stąd wywnioskowałem, że Niewiarowski Bolesław przechodził granicę polsko-czeską.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

Stamp: 0158

81

Po wyjeździe Niewiarowskiego Bolesława w m-cu lutym 1946 r. nie miałem żadnej łączności z zagranicą do m-ca czerwca 1946 r. To byłby pierwszy okres mojego pobytu w Polsce.

Pyt.: W jakim stopniu został wtajemniczony w waszą działalność Sieradzki Makary, u którego zamieszkaliście po przybyciu do Polski?

Odp.: Sieradzki Makary, u którego zamieszkałem po przyjeździe do Polski wiedział, że przybyłem do kraju z II-go korpusu Andersa pod fałszywym nazwiskiem, lecz w jakim celu nie mówiłem mu mimo, że często zapytywał on mnie o to. Wyjaśniam, że Sieradzki Makary mógł się jedynie domyślać o mojej pracy, lecz nie wiedział nic konkretnego. Mieszkałem u niego jako sublokator do początku m-ca lutego 1946 r. nie meldowany w biurze meldunkowym. Następnie po wyprowadzeniu się na ulicę Skrzetuskiego Nr. 20, Sieradzki Makary udzielał mi za zapłatą pokoju, w którym codziennie zajmowałem się pisaniem swoich pamiętników a ostatnio materiałów wywiadowczych. Wyjaśniam, że Sieradzki Makary nie był wtajemniczony w sprawy, które pisałem w jego mieszkaniu. Na zapytanie wyjaśniam, że za korzystanie z pokoju w mieszkaniu Sieradzkiego Makarego płaciłem mu połowę sumy, którą on płacił za całe mieszkanie, a więc około 150 zł. miesięcznie.

Pyt.: W jakim celu w m-cu lutym 1946 r. przyjechał do Polski Niewiarowski Bolesław z Johni Brownem i jakie przywiózł on wam instrukcje z zagranicy?

Odp.: Niewiarowski Bolesław po przyjeździe w m-cu lutym 1946 r. oświadczył mi, że przybył on do Warszawy w celu ustalenia, czy ja dojechałem do Polski szczęśliwie, aby móc potem zameldować o tym w II-gim korpusie. Niewiarowski Bolesław

Przesłuchał: [illegible]

[illegible] 0159

IPN BU 944/414
118/91/3891

przyjechał wówczas do Warszawy z Johni Brownem jedynie dlatego iż ten ostatni miał jakieś dokumenty, które ułatwiły im przedostanie się do Polski. Wyjaśniam, że Niewiarowski nie przywiózł mi wówczas żadnych instrukcji za wyjątkiem wiadomości o śmierci ppłk. Kijaka.

Pyt.: Kim był Kwaśniewski Zygmunt ps. „Blondyn"?

Odp.: Kwaśniewski Zygmunt ps. „Blondyn" był znajomym Niewiarowskiego Bolesława z czasów konspiracji lecz ja osobiście go nie znałem.

Pyt.: W chwili pisania przez was meldunków, które daliście Niewiarowskiemu Bolesławowi, jakie mieliście już zorganizowane punkty obserwacyjno-informacyjne?

Odp.: W chwili pisania meldunków, które dałem Niewiarowskiemu Bolesławowi w m-cu lutym 1946 r. nie miałem jeszcze zorganizowanych żadnych punktów obserwacyjno-informacyjnych i to co pisałem było fikcją. To samo odnosi się do mego meldunku o sytuacji oddziałów leśnych w Polsce, gdyż meldunek ten sporządziłem na podstawie własnej imaginacji.

Pyt.: W jaki sposób umówiliście się z Niewiarowskim Bolesławem w celu skontaktowania się w wypadku gdyby on lub kto inny przyjechał do was z zagranicy?

Odp.: Ponieważ ja Niewiarowskiemu Bolesławowi nie wyjawiłem miejsca mego zamieszkania, umówiliśmy się z nim, że idąc z ulicy Marszałkowskiej na ulicy Widok po lewej stronie na pierwszej bramie Nr. 20 czy też 22, ten kto przyjedzie z zagranicy do mnie winien wykleić ogłoszenie, a mianowicie latem sprzedaż piecyków do sprzedania.

Przesłuchał: Wronczyk.

Witold Pilecki

strona: 0160

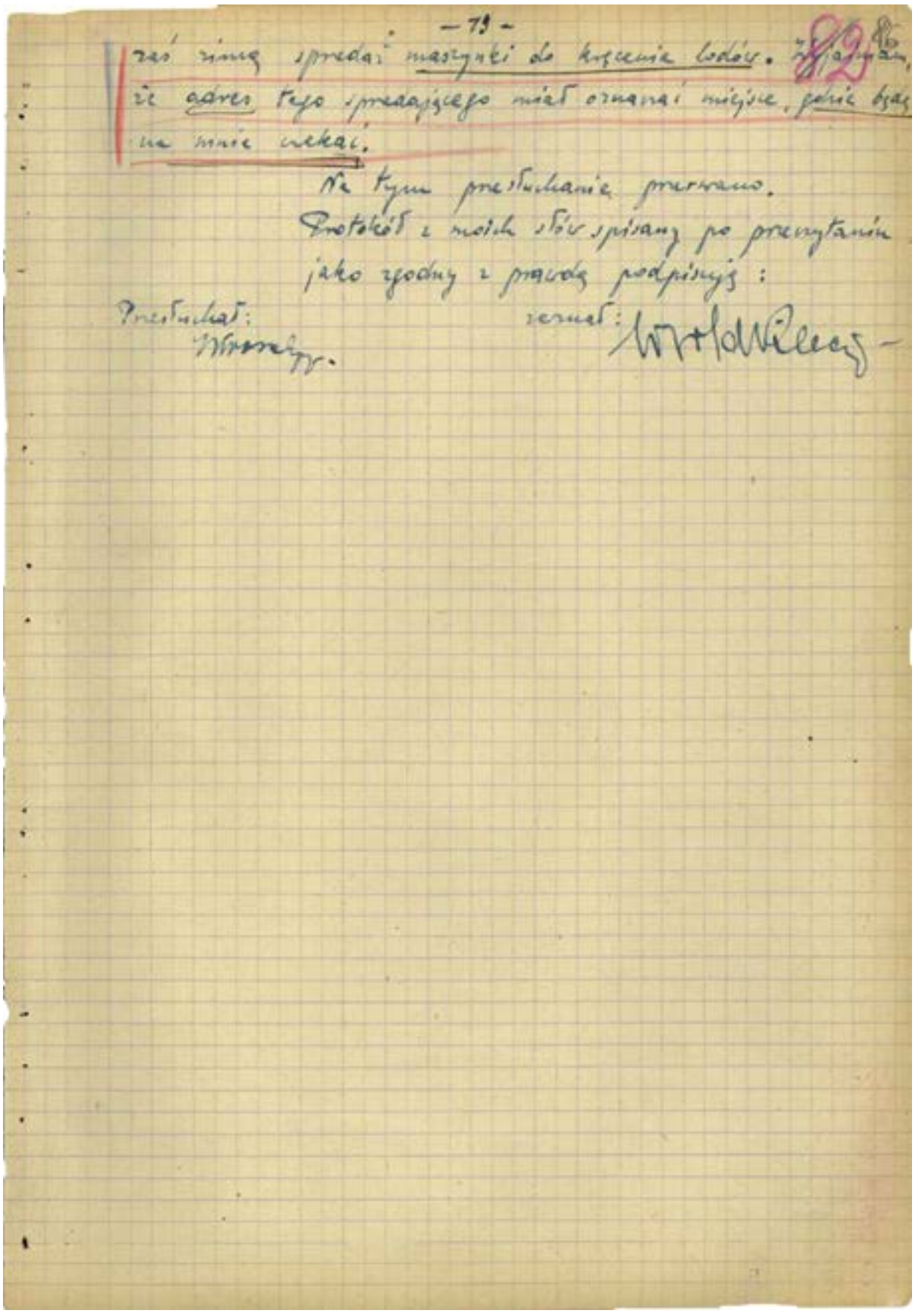

— 79 —

zaś zimą sprzedaż maszynki do kręcenia lodów. Wyjaśniam, że adres tego sprzedającego miał oznaczać miejsce, gdzie będę na mnie czekać.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół z moich słów spisany po przeczytaniu jako zgodny z prawdą podpisuję:

Przesłuchał: [illegible]

zeznał: [illegible]

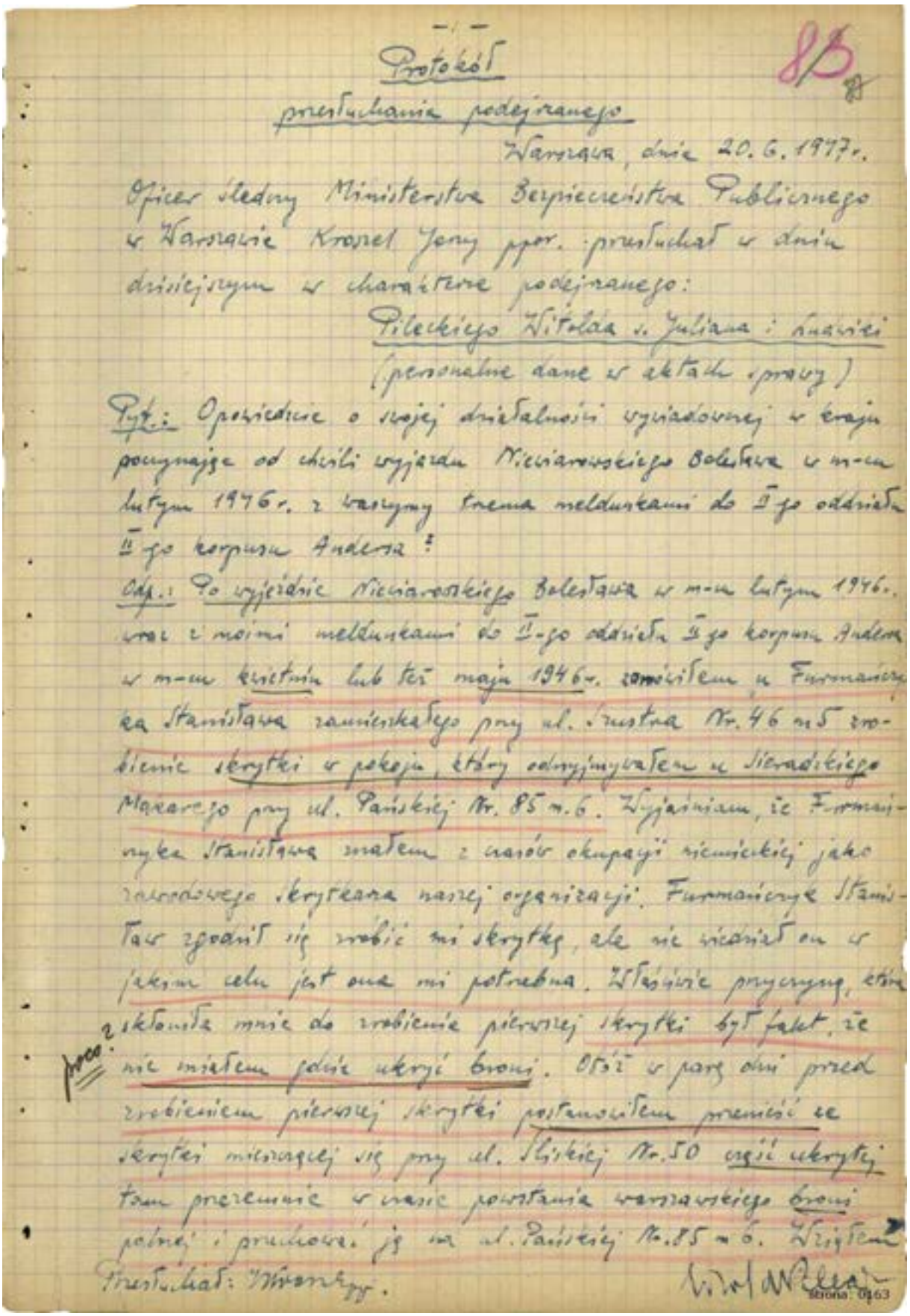

-1-

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 20.6.1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kroszel Jerzy ppor. przesłuchał w dniu dzisiejszym w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda s. Juliana i Ludwiki

(personalne dane w aktach sprawy)

Pyt.: Opowiedzcie o swojej działalności wywiadowczej w kraju poczynając od chwili wyjazdu Niewiarowskiego Bolesława w m-cu lutym 1946 r. z waszymi trzema meldunkami do II-go oddziału II-go korpusu Andersa?

Odp.: Po wyjeździe Niewiarowskiego Bolesława w m-cu lutym 1946 r. wraz z moimi meldunkami do II-go oddziału II-go korpusu Andersa w m-cu kwietniu lub też maju 1946 r. zamówiłem u Furmańczyka Stanisława zamieszkałego przy ul. Szustra Nr. 46 m 5 zrobienie skrytki w pokoju, który odnajmywałem u Sieradzkiego Makarego przy ul. Pańskiej Nr. 85 m. 6. Wyjaśniam, że Furmańczyka Stanisława znałem z czasów okupacji niemieckiej jako zawodowego skrytkarza naszej organizacji. Furmańczyk Stanisław zgodził się zrobić mi skrytkę, ale nie wiedział on w jakim celu jest ona mi potrzebna. Właściwie przyczyną, która skłoniła mnie do zrobienia pierwszej skrytki był fakt, że nie miałem gdzie ukryć broni. Otóż w parę dni przed zrobieniem pierwszej skrytki postanowiłem przenieść ze skrytki mieszczącej się przy ul. Śliskiej Nr. 50 część ukrytej tam przezemnie w czasie powstania warszawskiego broni palnej i przechować ją na ul. Pańskiej Nr. 85 m 6. Wziąłem

Przesłuchał: [illegible]

Strona: 0163

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 20 czerwca 1947 r.

więc ze sobą Szelągowską Marię i Sieradzkiego Makarego, których poprosiłem by mi pomogli w przeniesieniu broni i udaliśmy się razem do mieszkania matki Niewiarowskiego Bolesława przy ul. Śliskiej Nr. 50. Tam na miejscu wspólnie z Sieradzkim Makarym odsunąłem piec i wszedłem do skrytki skąd wyjąłem 4 automaty, 2 pistolety, 2 kostki trotylu, lornetkę polową oraz bliżej nieokreśloną ilość amunicji. Następnie wyjętą broń palną częściowo zawinąłem w worek, a częściowo umieściłem w walizce i wspólnie z Sieradzkim Makarym i Szelągowską Marią przenieśliśmy ją do mieszkania Sieradzkiego Makarego przy ul. Pańskiej Nr. 85 m. 6. W skrytce na ulicy Śliskiej Nr. 50 pozostawiłem 2 R.K.M. czy też 1 R.K.M. i 1 rusznicę przeciwpancerną, większą ilość amunicji i granatów. Wyjaśniam, że i Sieradzki i Szelągowska wiedzieli w jakim celu idziemy na ul. Śliską Nr. 50 oraz widzieli wyjmowaną przezemnie ze skrytki broń. Przeniesioną z ulicy Śliskiej Nr. 50 broń ukryłem w pokoju, który zajmowałem u Sieradzkiego Makarego. Wtedy właśnie zaistniała konieczność zrobienia skrytki i w parę dni po przeniesieniu tej broni Furmańczyk Stanisław zrobił mi pierwszą skrytkę w mieszkaniu Sieradzkiego Makarego bez jego wiedzy. W tej to skrytce ukryłem wszystką broń, a następnie zawiadomiłem Sieradzkiego Makarego o tym, że w pokoju, który wynajmywałem zrobiłem skrytkę i że tam ukryłem przyniesioną z nim broń palną. Następnie po zrobieniu pierwszej skrytki Furmańczyk Stanisław na moje zamówienie wykonał mi skrytkę w pokoju, który wynajmywałem od Jarzyńskiej Bronisławy przy ul. Skrzetuskiego Nr. 20 m. 1. Wyjaśniam, że Jarzyńska Bronisława nie wiedziała o tym.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

Strona: 0164

– 3 –

że ja zrobiłem w jej mieszkaniu skrytkę. W skrytce tej ukryłem 1 pistolet sys. „Vis", amunicję do niego i 2 kostki trotylu. Następnie zrobiłem skrytkę w mieszkaniu Szelągowskiej Marii przy ul. Kwiatowej Nr. 10 w celu ewentualnego wykorzystania jej w przyszłości. Mówiąc o skrytkach chcę odrazu wyjaśnić, że Furmańczyk Stanisław zrobił mi jeszcze jedną skrytkę w m-cu grudniu 1946 r. w mieszkaniu gdzie mieszkała wówczas Szelągowska Maria, a mianowicie przy ul. Woronicza Nr. 16. Za robienie skrytek płaciłem Furmańczykowi Stanisławowi, ale dokładnie nie pamiętam ile, wiem tylko, że za zrobienie ostatniej skrytki dałem mu 1 tysiąc zł. Na zapytanie wyjaśniam, że przeniosłem wyżej wspomnianą broń z ulicy Śliskiej Nr. 50 i ukryłem w zrobionych w tym celu skrytkach w celu, by mieć na wszelki wypadek jakąś broń pod ręką oraz, że żałowałem by nie zniszczyła się ona w skrytce na ulicy Śliskiej Nr. 50. Poza zrobieniem skrytek i przeniesieniem broni z ulicy Śliskiej Nr. 50 do m-ca czerwca 1946 r. nie przejawiałem żadnej działalności w kierunku zorganizowania sieci wywiadowczej. Zajmowałem się w tym czasie pisaniem pamiętnika oraz wspomnień z pobytu w obozie w Oświęcimiu. W miesiącu czerwcu 1946 r. do Warszawy przyjechał Płużański Tadeusz z nieznaną mi z nazwiska kurierką imieniem Jadwiga pseudonim „Danuta". Płużański znając, że mieszkałem u Sieradzkiego Makarego zaszedł tam i spotkał się ze mną. Oświadczył mi wówczas, że przyjechał z kurierką „Danutą", która ma mi wręczyć rozkaz powrotu za granicę oraz moją pensję. Wówczas ja nie chcąc wyjeżdżać za granicę powiedziałem mu, żeby nic nie mówił „Danucie" o tym, że mnie spotkał, gdyż ja

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

IPN BU 944/414
118/91/[illegible]

chcę być za granicą, lecz chcę pracować tylko w kraju. Pilarski Tadeusz dotrzymał słowa i nie powiedział „Damiś" o spotkaniu się ze mną, zaś oświadczył jej, że ja wyjechałem z Warszawy i że należy na mnie czekać. W tym czasie do końca m-ca sierpnia 1946 r. byłem niezdecydowany co mam robić, czy posłuchać rozkazu i wyjechać czy też rozpocząć pracę wywiadowczą. Pod koniec m-ca sierpnia 1946 r. przyjechał do Warszawy Niewiarowski Bolesław i mówił przez Grelgorską Marię spotkałem się z nim. Wówczas w rozmowie z nim doszedłem do tego, że przyjechał on do Warszawy zupełnie prywatnie a mianowicie w celu zabrania za granicę swojej matki oraz w celu przemycenia przez granicę jakichś dwóch oficerów z II-go korpusu. Ponadto oświadczył on, że tu w kraju są jeszcze kurierzy do mnie z rozkazem powrotu do 2-go korpusu. Niewiarowski Bolesław w Warszawie bawił przez parę dni i załatwił tu swoje sprawy osobiste. W tym czasie dał on mi adres niejakiego Żyda Kurcwasa zamieszkałego w Krakowie przy ul. Łady 10-15, do którego miałem się zwrócić w wypadku gdybym chciał wyjechać za granicę i porozumieć się na Blechera. Ponadto zaproponował on mnie do pilota „Lota" Ostrowskiego Michała zamieszkałego przy ulicy Piusa Nr. nie pamiętam i tam uzgodnił on z nim, że za tydzień będzie on nam przywoził listy lub pakiety z Paryża do Warszawy i spowrotem. Ponadto uzgodniono, że pierwszą korespondencję otrzyma ten pilot z Paryża od Niewiarowskiego Bolesława i że listy lub pakiety, na których byłoby napisane O mają być kierowane do mnie. Ja miałem za pewien czas zgłosić się do Ostrowskiego Michała i dowiedzieć się o korespondencję. Wyjaśniam, że do chwili zatrzymania mnie chodziłem ale nie przeszukał: Wrona Wł.

-5-

do pilota Ostrowskiego Michała lecz żadnej korespondencji od niego nie otrzymałem. Co do punktu w Szczecinie u Kurczaka, to wyjaśniam, że ani ja sam z niego nie korzystałem ani też nikogo tam nie kierowałem. W czasie pobytu Niewiarowskiego Bolesława w Warszawie zapoznałem go z Płużańskim Tadeuszem w celu, by Niewiarowski Bolesław dał Płużańskiemu Tadeuszowi jakąś drogę na wyjazd za granicę. Wyjaśniam, że nie wiem jaką drogę dał Niewiarowski Bolesław Płużańskiemu Tadeuszowi, wiem tylko, że Płużański nigdzie do chwili mego zatrzymania nie wyjeżdżał z kraju. W czasie pobytu Niewiarowskiego Bolesława w Warszawie w dniu 2 września 1946 r. zdecydowałem się spotkać z kurierką „Danutą" co uczyniłem ile? po odebraniu od niej rozkazu oraz mojej pensji w dniu 4. września 1946 r. oświadczyłem jej, że wyjechać za granicę w chwili obecnej nie mogę ze względu na to, że jest rzeczą ? niemożliwą przekazać komuś innemu moją sieć wywiadowczą. Wówczas „Danuta" oświadczyła mi, że ona zostanie w kraju przez pewien okres czasu i abym ja w tym czasie zgromadził jakiś materiał, z którym ona mogłaby wyjechać za granicę. W dniu 4 września 1946 r. wyjechał z Warszawy Niewiarowski Bolesław do Szczecina i ja dałem mu do przewiezienia do II-go oddziału II-go korpusu meldunek (Nr. 5.) w którym zawiadamiałem iż w okresie od m-ca czerwca do m-ca sierpnia 46 r. byłem w objeździe po kraju i że obecnie po przybyciu do Warszawy dowiedziałem się o przyjeździe do kraju kuriera z rozkazem wyjazdu. Niewiarowski Bolesław przed odjazdem podyktował mi również kilka adresów, gdzie prosił mnie bym zaszedł i oddał listy z zagranicy. Wyjaśniam, że ja do chwili zatrzymania mnie nie wykonałem

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

IPN BU 944/414
118/91/3894

prośby Niewiarowskiego Bolesława i spis adresów wraz z listami złożyłem w archiwum w skrytce. Następnie po wyjeździe Niewiarowskiego Bolesława z Warszawy spotkałem się tego samego dnia z kurierką „Danutą" i otrzymałem od niej rozkaz oraz pensję 580 dolarów. Skorzystałem więc z tego, że matka Niewiarowskiego Bolesława, którą miał on zabrać za granicę jeszcze nie wyjechała do Szczecina napisałem meldunek Nr. 6 i dałem jej, by ona oddała go w Szczecinie swemu synowi. W meldunku Nr. 6 napisałem, że spotkałem „Danutę", otrzymałem od niej instrukcję oraz pieniądze i że zaczynam „Danutę" wprowadzać w moją pracę.

W połowie m-ca września 1946 r. otrzymałem od „Danuty" instrukcję dającą ocenę polityczną kraju, zalecającą rozwiązanie oddziałów leśnych, zalecającą prowadzenie propagandy szeptanej a kończącą się wskazówkami prowadzenia sieci informacyjno-obserwacyjnej. Kierując się wyżej wspomnianą instrukcją rozpocząłem zbieranie wiadomości w celu przekazania ich za granicę, w czym najbardziej pomocnym był Płużański Tadeusz oraz Szelągowska Maria. Zebrane wiadomości Płużański Tadeusz przepisywał na maszynie, ja otrzymywane wiadomości pisałem również na maszynie i część wiadomości pisała Szelągowska Maria.

W m-cu września 1946 r. za pośrednictwem Jęczmyka Mariana zapoznałem się z Wolańską, imienia nie pamiętam, zamieszkałą przy ul. Grochowskiej Nr. nie pamiętam, gdzie miała ona zakład fotograficzny. Wolańskiej po zapoznaniu się zaproponowałem by robiła ona mi fotografię maszynopisów, przytym zaznaczyłem, że maszynopisów tych nie powinien nikt widzieć i nic o nich wiedzieć i że ja zapłacę jej za tą robotę tyle ile ona zażąda. Wolańska nie wypytywała mnie co to będę za maszy-

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

Zbiór 0168

86

nopisy i zgodziła się pod warunkiem, że dostarczę jej klisze i że za jedną fotografię będą płacić po 100 zł. Ja wręczyłem jej wówczas kilka maszynopisów do odbicia i poleciłem zrobić na następny dzień. Następnego dnia jeździłem do niej po odbiór gotowych zdjęć, lecz nie zrobiła ona jeszcze, więc powiedziałem jej, że będę przysyłać do niej jedną panię, która będzie z nią załatwiać sprawy fotografowania maszynopisów. Następnie poleciłem Szelągowskiej Marii iść do Wolańskiej po zdjęcia i od tej pory do chwili mego zatrzymania Szelągowska Maria załatwiała z Wolańską sprawę fotografowania naszych materiałów wywiadowczych. Wyjaśniam, że wszystkie zebrane przezemnie materiały wywiadowcze do chwili mego zatrzymania były fotografowane przez Wolańską. Ostatni raz materiały do fotografowania zaniósł do Wolańskiej Jęczmyk Marian w drugiej połowie m-ca kwietnia 1947 r., a następnego dnia oddał mi gotowe odbitki. Na zapytanie wyjaśniam, że ostatni raz materiały do fotografowania przesłałem do Wolańskiej przez Jęczmyka Mariana, tylko dlatego, że zależało mi na czasie, bo kurierka „Danuta" wyjeżdżała i ja chciałem te materiały dołączyć jeszcze do tych które posiadałem, a sam wtedy nie miałem czasu. Wyjaśniam, że nie wtajemniczałem Jęczmyka Mariana w to, że są to materiały wywiadowcze a dałem mu je tylko dlatego, że miałem do niego zaufanie iż utrzyma on to w tajemnicy. W m-cu grudniu 1946 r. przyjechała do Warszawy nieznana mi kurierka o pseudonimie „Elżbieta", która przybyła do kraju w celu dowiedzenia się dlaczego poprzednio przybyli kurierzy Płużański Tadeusz i „Danuta" nie wracają. „Elżbieta" po skontaktowaniu się z Płużańskim Tadeuszem została

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0169

- 7 -

przez niego skontaktowane ze mną. Wówczas je wykorzystałem okazję i dałem „Elżbiecie" do przewiezienia do II-go korpusu część posiadanych już wówczas materiałów wywiadowczych. Wyjaśniam, że materiały te dałem jej w formie fotografii rozmiaru 6 x 9 i że nie dołączyłem do nich żadnego meldunku, ani też raportu od siebie. „Elżbieta" przyjechała do kraju nieznaną mi drogą z osobnikiem, którego nie znam i którego nigdy nie widziałem. Wiem tylko od Płużańskiego Tadeusza, że osobnik ten przypadkowo został zatrzymany w Krakowie i że następnie go wypuszczono. „Elżbieta" z otrzymanymi odemnie materiałami wywiadowczymi wyjechała z Polski pod koniec m-ca stycznia lub też na początku m-ca lutego 1947 r. nieznaną mi drogą. Po wyjeździe „Elżbiety" zbierałem nadal materiały wywiadowcze, które w drugiej połowie m-ca kwietnia 1947 r. dałem „Danucie" do przewiezienia do II-go korpusu. Wyjaśniam, że „Danuta" wyjechała z Polski przez Czechosłowację wraz z osobnikiem, który przyjechał do Polski wraz z „Elżbietą". Poza wyżej wspomnianymi kurierami nikt do mnie nie przyjeżdżał z zagranicy z II-go korpusu i ja nikogo tam nie wysyłałem. Wyjaśniam, że za granicę do II-go korpusu wysłałem wszelkie posiadane wiadomości, które zostały sfotografowane i których klisze zostały znalezione w jednej z moich skrytek, poza kilkoma, które Jadwiga ps. „Danuta" nie chciała wziąć.

Pyt.: W jaki sposób wykonaliście instrukcję, którą otrzymaliście od Jadwigi ps. „Danuta" w połowie m-ca września 1946 r.?

Odp.: Z otrzymanej instrukcji do chwili zatrzymania mnie wykonywałem tylko jeden punkt, a mianowicie wpływałem na oddziały leśne w celu rozwiązania się ich i wyjścia z lasu.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

Ofrona: 0170

87 91

Wyjaśniam, że w tym kierunku poczyniłem następujące kroki:

1) księdzu Czajkowskiemu Antoniemu, który miał dostęp do oddziałów leśnych na terenie woj. białostockiego, dałem w m-cu styczniu 1947 r. odpis instrukcji bez ostatnich 2-ch kart, gdzie były pouczenia o organizowaniu sieci obserwacyjno-informacyjnej, w celu doręczenia tego odpisu dowództwu oddziałów leśnych z

2) woj. białostockiego; Guzowi Stefanowi ps. „Dan", z którym się spotkałem i zapoznałem za pośrednictwem Płużańskiego Tadeusza w m-cu grudniu 1946 r. w Bydgoszczy, dałem do przeczytania również tylko 5-ć stron instrukcji w celu, by wpłynął on na oddziały leśne działające na terenie Pomorza, gdyż jak mi Płużański Tadeusz mówił miał on wpływ na te oddziały oraz, że z nieznanym mi z nazwiska mężczyzną, którego poznałem za pośrednictwem Strum de Strema w m-cu październiku 1946 r. w jego pokoju i który miał być ze słów Strum de Strema człowiekiem z oddziałów leśnych z Kieleczyzny, rozmawiałem przez 10 minut czasu i wyjaśniłem mu, że w myśl nowej instrukcji z zagranicy wszystkie oddziały leśne powinny się rozwiązać, a ludzie z podziemia zalegalizować.

To byłoby wszystko, co uczyniłem w sprawie wyjścia z podziemia oddziałów leśnych. Ponadto zaznaczam, że innych punktów z otrzymanej instrukcji nie wykonałem, gdyż nawet zbieranie wiadomości i przekazywanie ich za granicę nie odbywało się w myśl wskazówek jakie instrukcja ta zawierała.

Pyt.: Wymieńcie wszystkich ludzi, którzy bezpośrednio lub pośrednio doręczali wam wiadomości, które następnie były wykorzystywane przez was jako wiadomości wywiadowcze?

Odp.: Ja otrzymywałem materiały których używałem jako ma-

Przesłuchał: [illegible] [illegible]

Strona: 0171

IPN BU 944/414
118/91/3894

teriałów wywiadowczych, od następujących osób: od Płużańskiego Tadeusza i jego żony Skłodowskiej imienia nie pamiętam, od Strum de Strema Tadeusza, od Sieradzkiego Makarego, od Wojtkiewicza imienia nie znam, od Szelągowskiej Marii, Różyckiego Witolda, Czajkowskiego Antoniego i od Jadwigi, nazwiska nie znam, pseudonim „Danuta".

Pyt.: Jaką działalność przejawiał Płużański Tadeusz i jakie materiały otrzymywaliście od niego?

Odp.: Płużański Tadeusz przyjechał do Polski w m-cu czerwcu 1946 r. jako kurier drugiego korpusu Andersa. Po przybyciu do kraju mimo, że Jadwiga ps. „Danuta", z którą przyjechał on do Polski i która była jego zwierzchnikiem, nie pozwalała mu z nikim się widywać oraz nakazała mu cicho siedzieć i czekać na rozkaz wyjazdu, nie słuchał on jej zarządzeń lecz wyraził chęć zbierania wiadomości wywiadowczych, na co ja nie chciałem mu zabronić, gdyż po wyjeździe do II-go korpusu mógłby on mnie tam oczernić w oczach moich przełożonych. Wyjaśniam, że nie dawałem mu nigdy żadnych wskazówek lub poruszeń w jaki sposób i jakie wiadomości ma on zbierać. Płużański Tadeusz na własną rękę zaczął pracować i meldował mnie zawsze już po wykonaniu tej lub innej czynności oraz o uzyskaniu tego lub innego meldunku czy doniesienia. Przedewszystkiem najważniejszą wykonaną przez niego robotą było nawiązanie przez „Leszka" kontaktu z „wtyczką" do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Wyjaśniam, że ja ani z „Leszkiem" ani też z „wtyczką" w M.B.P. nic wspólnego nie miałem. Płużański Tadeusz powiedział mi tylko że „Leszek" należał do organizacji „WiN" i że dostarczał on tej organizacji wiadomości otrzymane od jakiegoś oficera M.B.P. w Warszawie. Ponieważ

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0172

obecnie „Leszek" został „spalony" na terenie organizacji „WiN" i chce uciekać z kraju, nadarza się okazja przejąć kontakt z tym właśnie oficerem M.B.P. i otrzymywać od niego cenne materiały. Ja nie dałem Płużańskiemu Tadeuszowi na jego propozycję konkretnej odpowiedzi i on zdecydował się sam nawiązać przez „Leszka" kontakt z tymże oficerem M.B.P., co uczynił. Początkowo otrzymywał on materiały przez „Leszka", a następnie bezpośrednio od oficera M.B.P., z którym zapoznał go „Leszek". Wyjaśniam, że ja znam „Leszka" z widzenia jeszcze z czasów okupacji niemieckiej i on zna mnie również jako „Witolda". Z „Leszkiem" widziałem się dwa razy w tramwaju i nawet rozmawiałem z nim, ale na tematy ogólne nie związane z moją obecną pracą, gdyż ja byłem wobec niego zakonspirowany i nie wiedział on o tym, że współpracuję obecnie z Płużańskim Tadeuszem. Na zapytanie wyjaśniam, że oficera z M.B.P. który dawał materiały Płużańskiemu Tadeuszowi nigdy nie widziałem i nie znam jego nazwiska. Wiem tylko ze słów Płużańskiego Tadeusza, że oficer ten dawał mu materiały z M.B.P. nie żądając za nie żadnego wynagrodzenia i że jedynie prosił on Płużańskiego Tadeusza by w razie zaaresztowania go zaopiekowano się jego rodziną, co mu Płużański Tadeusz przyobiecał. Płużański Tadeusz oprócz dostarczania mi materiałów z M.B.P. w postaci tajnych instrukcji i w postaci opisów stosunków tam panujących jak też w postaci krytyki pracy Organów Bezpieczeństwa, dostarczał mi również inne materiały jak naprzykład sporządził charakterystykę działalności organizacji „WiN" na terenie powiatu Zamość, gdzie sam jeździł i ustalił stan tam panujący. Ponadto Płużański Tadeusz sporządził obszerną odpowiedź na instrukcję rządu „londyńskiego", którą ja sam przepisałem na maszynie nie zmie-

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

mając treści. Płużański Tadeusz doprowadził do tego, że spotkałem się z „Danem" o którym to spotkaniu wspomniałem uprzednio. Płużański Tadeusz wystarał się również o to, że „Antoni" dał mnie na prowadzenie pracy 150 dolarów. Wyjaśniam, że od Płużańskiego Tadeusza wiedziałem iż Jadwiga, z którą w m-cu czerwcu 1946 r. przyjechał on do Polski, oprócz rozkazu, instrukcji i 580 dolarów, które ja otrzymałem, przywiozła około 3000 dolarów, które to pieniądze gdzieś ulokowała. Gdy w m-cu lutym 1947 r. Płużański Tadeusz wystarał się od „Antoniego" o 150 dolarów na finansowanie naszej roboty, domyślałem się, że Jadwiga przywiezione z zagranicy 3000 dolarów ulokowała u „Antoniego". Następnie dziełem Płużańskiego Tadeusza było ułożenie odezwy do działaczy młodzieżowych, którą miał rozpowszechnić w Poznaniu, zaś odpis jej wysłany został za granicę. Płużański Tadeusz miał łączność z działaczami młodzieżowymi na terenie Poznania, gdyż miał tam rozpowszechnić skomponowaną przez siebie odezwę oraz zdobył z niewiadomych mi źródeł wynik ankiety młodzieżowej i następnie napisał w związku z tym artykół o poziomie umysłowym i moralnym naszej młodzieży. Ponadto Płużański Tadeusz podał mi projekt wydawania legalnego pisma, w którymby umieszczał on swoje myśli i nadawał kierunek polityczny. Wyjaśniam, że pytałem wówczas Płużańskiego Tadeusza, skąd weźmie on pieniądzy na wydawanie takiego pisma, na co odpowiedział on niejasno, że ma on dojście do kogoś, kto na ten cel pieniądze da, ale konkretnie nie powiedział kim jest właśnie ten ktoś. Podobnie było, gdy ja zapytałem Płużańskiego Tadeusza, kto zabezpieczy rodzinę oficera M.B.P., z którym był on w kontakcie i także otrzymałem niejasną

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0174

odpowiedź, że na ten cel to on pieniądze dostanie, ale od kogo tego mi nie wymienił. Na zapytanie wyjaśniam, że nie jest mi wiadomym jakie dojście miał Płużański Tadeusz do młodzieży i do organizacji młodzieżowych. Chcę jeszcze dodać, że Płużański Tadeusz otrzymane materiały przeważnie sam przepisywał na maszynie i następnie wręczał mi do sfotografowania. Dziełem Płużańskiego Tadeusza było wciągnięcie do naszej pracy jego narzeczonej, a ostatnio żony Skłodowskiej, imienia nie pamiętam.

Pyt.: Powiedzcie kiedy i w jaki sposób została wciągnięta do pracy wywiadowczej żona Płużańskiego Tadeusza i jaką pracę ona wykonywała?

Odp.: Latem 1946 r. dokładnie daty nie pamiętam Płużański Tadeusz przyszedł do mnie z nieznaną mi panną, którą przedstawił jako swoją narzeczoną, która chce z nami pracować. Nazywała się ona Skłodowska, imienia nie pamiętam, i mieszkała w Poznaniu, gdzie studiowała medycynę. Po wyrażeniu przez nią chęci dawania nam materiałów wywiadowczych, zgodziłem się na przyjęcie jej do naszej pracy i miała ona wszelkie zebrane materiały dostarczać mnie. W parę miesięcy potem, a więc jesienią 1946 r. przyjechała ona do mnie z Płużańskim Tadeuszem i dała trzy notatki, a mianowicie było to opisanie napadu na dom powiatowego sekretarza P.S.L. Kujawy, dane o transportach wojskowych na trasie Poznań-Kutno i dane z produkcji fabryki „Cegielskiego" w Poznaniu. Wyjaśniam, że ja materiałów tych nie wykorzystałem, gdyż uznałem je za mało ważne. Następnie w m-cu grudniu 1946 r., jadąc z Płużańskim Tadeuszem na spotkanie z „Danem", zajechaliśmy do Poznania i odwiedziliśmy tam Skłodowską. W czasie tego spotkania wręczyłem

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

0175

IPN BU 944/414
118/91/3894

Skłodowskiej napisaną przez Płużańskiego Tadeusza odezwę do działaczy młodzieżowych. Wyjaśniam, że nie dawałem jej wówczas żadnych wskazówek, co ma ona z tą odezwą zrobić, gdyż miał to zrobić Płużański Tadeusz jako autor tej odezwy. Od tej pory nigdy do chwili mego zatrzymania nie widziałem Skłodowskiej i nie otrzymywałem od niej żadnych wiadomości. Wiem tylko, że w dniu 26. 4. 1947 r. wyszła ona za mąż za Płużańskiego Tadeusza.

Pyt.: Kim był „Antoni"?

Odp.: „Antoniego" nigdy nie widziałem i nie wiem jak się on nazywa. O „Antonim" słyszałem tylko od Płużańskiego Tadeusza, że jest taki człowiek, który rozporządza pewnymi środkami pieniężnymi. Wiem, że Płużański Tadeusz od „Antoniego" otrzymał 150 dolarów, które to pieniądze dał mnie następnie. Wyjaśniam, że pieniądze te Płużański Tadeusz otrzymał dla mnie, ze względu na to, że moje środki pieniężne są na wyczerpaniu i że narazie nie przewidywało się otrzymanie nowych funduszów z zagranicy. Na zapytanie wyjaśniam, że nie wiem napewno czy „Antoni" miał pieniądze od Jadwigi ps. „Danuta" czy też z innego źródła.

Na tym przesłuchanie przerwano.
Protokół z moich słów spisany po przeczytaniu jako zgodny z prawdą podpisuję:

Przesłuchał: [illegible]

zeznał: [illegible]

strona: 0176

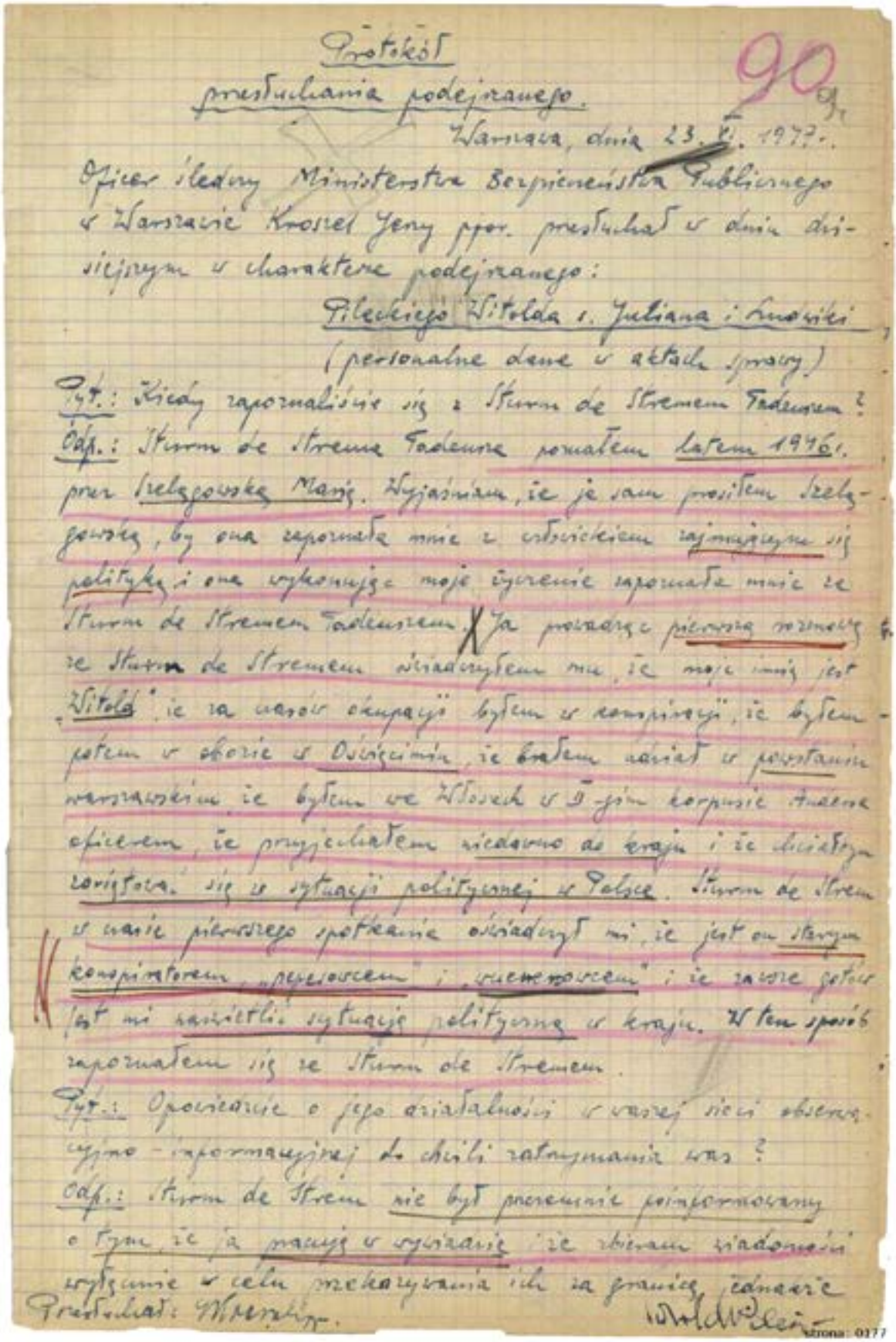

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 23 czerwca 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

stwierdzam iż wiedział on o tym, że jestem oficerem II-go korpusu i że prowadzę konspiracyjną robotę w kraju. Sturm de Strem nie chciał wiedzieć bliższych szczegółów o mojej pracy gdyż często w naszych prowadzonych rozmowach zaznaczał, że nie chce on nic wiedzieć o tym, co ja robię. Ta okoliczność była mi korzystną, gdyż nie potrzebowałem się dekonspirować. Krótko po zapoznaniu się z Sturm de Stremem latem 1946 r. dokładnie daty nie przypominam, ja złożyłem powtórnie wizytę w jego domu przy ulicy Przemysłowej Nr. nie pamiętam i również otrzymałem od niego około 30-tu broszur p.t. „Powstanie sierpniowe", dwa lub trzy egzemplarze broszury p.t. „Komunizm i faszyzm", około 10 tłumaczeń z gazet zagranicznych, instrukcję rządu „londyńskiego", kilkadziesiąt ulotek p.t., Odezwa T.P.S. do ludności Warszawy" z 1945 r. oraz protest delegatów gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej z m-ca marca 1946 r. Wyjaśniam, że otrzymane broszury i inne materiały interesowały mnie, a ponieważ Sturm de Strem również przeniósł się na ulicę Ujejskiego Nr. 7 i chciał wszystkiego tego balastu pozbyć się, więc ja chętnie przyjąłem wszystko co on mi dawał. W czasie tego spotkania zapoznałem się z Kwiatkowskim, imienia nie pamiętam, który był również więźniem z Oświęcimia i na temat pobytu w obozie prowadziłem z nim rozmowy, nie wiedząc co to jest za człowiek i nie uważając za stosowne bez potrzeby dekonspirować się wobec niego. Wyjaśniam, że wtedy nie wiedziałem jeszcze, że Kwiatkowski współpracuje w konspiracji ze Sturm de Stremem. Właśnie potem latem 1946 r. ja poprosiłem Szelągowską Marię, by ona sprowadziła przez Sturm de Strema wyrobić fałszywe „Kennkarty". Nie wiem dokładnie w jaki sposób Szelągowska Maria załatwiła tę sprawę z Sturm de Stremem, ale wiem,

Przesłuchał: Wrzesiński

strona: 0178

że Sturm de Strem wyrobił mnie i Strelczowskiej wyjazd
fałszywe „kenkarty". Następnie w m-cu wrześniu 1946r. na
moją prośbę Sturm de Strem napisał mi artykuł p.t. „Krajowy
przegląd polityczny", który ja następnie maszynowo szerokiem
i przepisałem na maszynie, a otrzymany od niego oryginał
zostł mu zwrócony. Następnie w m-cu wrześniu lub październiku
1946r. zwróciłem się przez Strelczowską Marię do Sturm de Strema
z prośbą o wyrobienie mi jeszcze 2-ch „kenkart", a mianowicie dla Płużańskiego Tadeusza i dla Jadwigi N. „Danuty".
Sturm de Strem zgodził się to zrobić i po pewnym czasie ja
zaszedłem do jego do mieszkania, lecz „kenkarty" nie były
jeszcze gotowe i Sturm de Strem polecił mi zgłosić się
po paru dniach u Kwiatkowskiego, imienia nie pamiętam,
zamieszkałego w tymże domu co Sturm de Strem, tylko
w innym mieszkaniu. W czasie tego pobytu w mieszkaniu
Sturm de Strema, zapytał on mnie czy ja nie chciałbym
porozmawiać z cudzoziemcem, który przyjechał do niego z partyzantki. Ja zgodziłem się i Sturm de Strem przedstawił mi
nieznanego mężczyznę, który zdaje mi się miał być z partyzantki
z terenów gór świętokrzyskich. Ja w obecności Sturm de Strema
powiedziałem tego mężczyźnie, że w myśl najnowszej instrukcji
z zagranicy organizacje podziemne i oddziały leśne winny
rozwiązać się i poszczególni członkowie powinni zalegalizować się.
Mężczyzna ten odpowiedział mi, że postara się on moje wskazówki
wprowadzić w życie, na co ja odpowiedziałem mu, że w razie
uzyskania jakichś wyników w tym kierunku, lub w wypadku
gdyby potrzebował on uzyskać dodatkowe wskazówki, niech
za pośrednictwem Kwiatkowskiego nawiąże ze mną kontakt.
Wyjaśniam, że jak się później dowiedziałem, mężczyzna
przedstawił: Wiśniewski

Mirosław Rzeczkowski

IPN BU 944/414
118/91/1894

był dobrym znajomym Kwiatkowskiego. Na zapytanie wyjaśniam, że nie wiem co łączyło tego mężczyznę ze Sturm de Stremem, ale przypuszczam, że jeżeli coś łączyło to tylko na płaszczyźnie pracy konspiracyjnej. Po upływie około tygodnia czasu, ja zaszedłem do mieszkania Kwiatkowskiego zamieszkałego przy ul. Wiejskiej Nr. 7 i otrzymałem od niego gotowe dwie „kennkarty", które zdałem Płużańskiemu Tadeuszowi. Mniejwięcej w tym samym czasie, a więc w m-cu wrześniu 1946 r. na prośbę Płużańskiego Tadeusza zwróciłem się do Sturm de Strema przez Szelągowską Marię z zapytaniem czy nie mógłby on dostarczyć mnie czystych formularzy kart rejestracyjnych R.K.U. Sturm de Strem formularzy tych mnie nie dostarczył, lecz dał przez Szelągowską Marię dwa listy kierujące do nieznanego mi osobnika do Krakowa, gdzie otrzymałbym potrzebne mi formularze kart rejestracyjnych R.K.U. Wyjaśniam, że formularzy tych potrzebował Płużański Tadeusz do wyrobienia sobie karty rejestracyjnej R.K.U., by nie być zatrzymanym pod zarzutem uchylania się od służby wojskowej. Z otrzymanego kontaktu na Kraków do chwili zatrzymania mnie nie skorzystałem. Na początku m-ca września 1946 r. jeszcze przed odjazdem Niewiarowskiego Bolesława za granicę, Szelągowska Maria zapytała mnie, czy nie moglibyśmy odwdzięczyć się Sturm de Stremowi tym, że pozwolilibyśmy mu przesłać przez naszego człowieka t.j. przez Niewiarowskiego Bolesława jego korespondencji za granicę. Ja zgodziłem się na propozycję Szelągowskiej Marii i ona otrzymała od Sturm de Strema list adresowany do Ciołkosza, który ja nie czytając wręczyłem Niewiarowskiemu Bolesławowi z rozkazem przekazania za granicę według właściwości. Więcej nigdy żadnych listów nie przyjmowałem od

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0180

Sturm de Strema w celu przekazania za granicę. Następnie pod koniec m-ca listopada 1946 r. Sturm de Strem został zaaresztowany i przebywał w areszcie do m-ca stycznia 1947 r. Po wyjściu jego z aresztu w m-cu styczniu 1947 r. chodziłem odwiedzić go, lecz nie miałem nawet możności dłużej z nim porozmawiać, gdyż było u niego dużo nieznanych mi ludzi. Od tego spotkania do chwili zatrzymania nie widziałem się ze Sturm de Stremem. Po wyjściu Sturm de Strema z więzienia Szelągowska Maria chodziła do niego kilka razy i przynosiła materiały, jak sobie przypominam był to artykół napisany przez Sturm de Strema p.t. „Polska w obecnym okresie", następnie była to broszura p.t. „Perspektywy walki" oraz „list otwarty do pani Zofii Rygier-Nałkowskiej". Więcej żadnych materiałów od Sturm de Strema do chwili zatrzymania mnie nie otrzymywałem.

Pyt.: Jak wykorzystywaliście materiały otrzymywane od Sturm de Strema?

Odp.: Ja część materiałów użyłem jako materiał wywiadowczy to znaczy sfotografowałem i wysłałem za granicę, a więc były to takie materiały jak „Krajowy przegląd polityczny", „Polska w obecnym okresie", list otwarty do Zofii Nałkowskiej, oświadczenie delegatów gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej, zaś część materiałów zupełnie nie wykorzystałem, gdyż leżały one w moich skrytkach do chwili zatrzymania mnie. Wyjaśniam, że otrzymane broszury od Sturm de Strema czytałem sam oraz czytała je Szelągowska Maria i Sieradzki Maksym.

Pyt.: Co Sturm de Strem mówił o Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie prowadzenia rozmów z wami?

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

IPN BU 944/414
118/91/8894

Odp.: W czasie prowadzenia pierwszej rozmowy ze Sturm de Stremem oświadczył on, że jest starym „pepesowcem" („bronzyjątkiem"). Następnie w trakcie dalszej rozmowy przypominam, że rozgraniczał on pojęcie P.P.S. starej od P.P.S. obecnej, mówiąc, że obecna P.P.S. nie jest tą samą partią jaka istniała dawniej. Dokładnych jego wypowiedzi nie pamiętam, więc nie mogę zacytować jego słów wypowiedzianych na temat P.P.S.

Pyt.: Co Sturm de Strem mówił w rozmowie z wami o działalności „W.R.N." w chwili obecnej?

Odp.: Sturm de Strem w czasie pierwszej rozmowy ze mną mówił mi, że jest on „wuerenowcem", ale nie przypominam sobie, by mówił on cokolwiek o działalności „W.R.N.-u" w czasie okupacji i obecnie.

Pyt.: Co Sturm de Strem mówił wam o „Komitecie porozumiewawczym"?

Odp.: W czasie jednej z rozmów prowadzonych ze mną Sturm de Strem dał zapytanie, nie przypominam tylko w jakiej formie, czy ja należę do „Komitetu porozumiewawczego". Ponieważ ja nigdy do tej chwili o komitecie porozumiewawczym nic nie słyszałem, więc oświadczyłem mu, że nic o tym nie wiem. Wyjaśniam, że Sturm de Strem po mojej odpowiedzi nigdy więcej nie wspominał nic o komitecie porozumiewawczym.

Pyt.: W jaki sposób wpłynęliście na Sturm de Streme, że on dawał wam materiały nie wiedząc, iż są one wykorzystywane do celów wywiadowczych?

Odp.: Ja zapoznałem się ze Sturm de Stremem wyłącznie w celu otrzymania od niego jakichś wiadomości z życia politycznego kraju. Dlatego też już przy pierwszym spotkaniu z nim prosiłem by zorientował on mnie w stosunkach panujących w Polsce, na co

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

– 7 –

on wyraził zgodę. Wyjaśniam, że dawanie mi broszur i pism o charakterze „wuerenowskim" oraz wręczenie mi artykułu o stosunkach panujących w Polsce, pisanego przez niego własnoręcznie, uważam, że tłumaczy fakt chęci wpłynięcia na mój światopogląd. Nie mogę natomiast zrozumieć dlaczego dawał on mnie inne materiały, których od niego nie żądałem. Sądzę, że miał on do mnie zaufanie jako do starego konspiratora i dlatego dzielił się ze mną wszelkimi posiadanymi wiadomościami. Jeszcze raz chcę podkreślić fakt, że nie wypytywał on nigdy o mojej pracy konspiracyjnej i nie chciał nic wogóle o tym słyszeć. Nie wiem również w jakim stopniu został on wtajemniczony w naszą pracę przez Szelągowską Marię, ale uważam, że nie powiedziała ona jemu iż my pracujemy w wywiadzie.

Pyt.: Dlaczego takie artykóły pisane przez Sturm de Strema jak „Krajowy przegląd polityczny" i „Polska w obecnym okresie", a więc artykóły pisane przez „wuerenowca" braliście jako słuszne naświetlenie stosunków panujących w Polsce i na arenie międzynarodowej i wysyłaliście je do II-go korpusu?

Odp.: Ja chcąc wysłać za granicę naświetlenie stosunków politycznych panujących w kraju starałem się zapoznać z człowiekiem, który mógłby mi taki materiał dać. Zbiegiem okoliczności przez Szelągowską Marię zapoznałem się ze Strum de Stremem, a więc z „wuerenowcem". Ponieważ otrzymane od niego artykóły jak „Krajowy przegląd polityczny" i „Polska w obecnym okresie" były napisane zdecydowanie wrogo w stosunku do obecnego Rządu Rzeczpospolitej Polski i według mego zdania odpowiadały nastawieniu politycznemu II-go korpusu Andersa, więc wysłałem je za granicę, nie zważając, że w zasadzie II-gi korpus miał bardziej prawicowe nastawienie aniżeli „W.R.N.". Na zapytanie wyjaśniam.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

-8-

że nie wiem jak artykóły te zostały przyjęte przez II-gi Korpus.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół z moich słów spisany po przeczytaniu jako zgodny z prawdą podpisuję:

Przesłuchał: [illegible]

zeznał: [illegible]

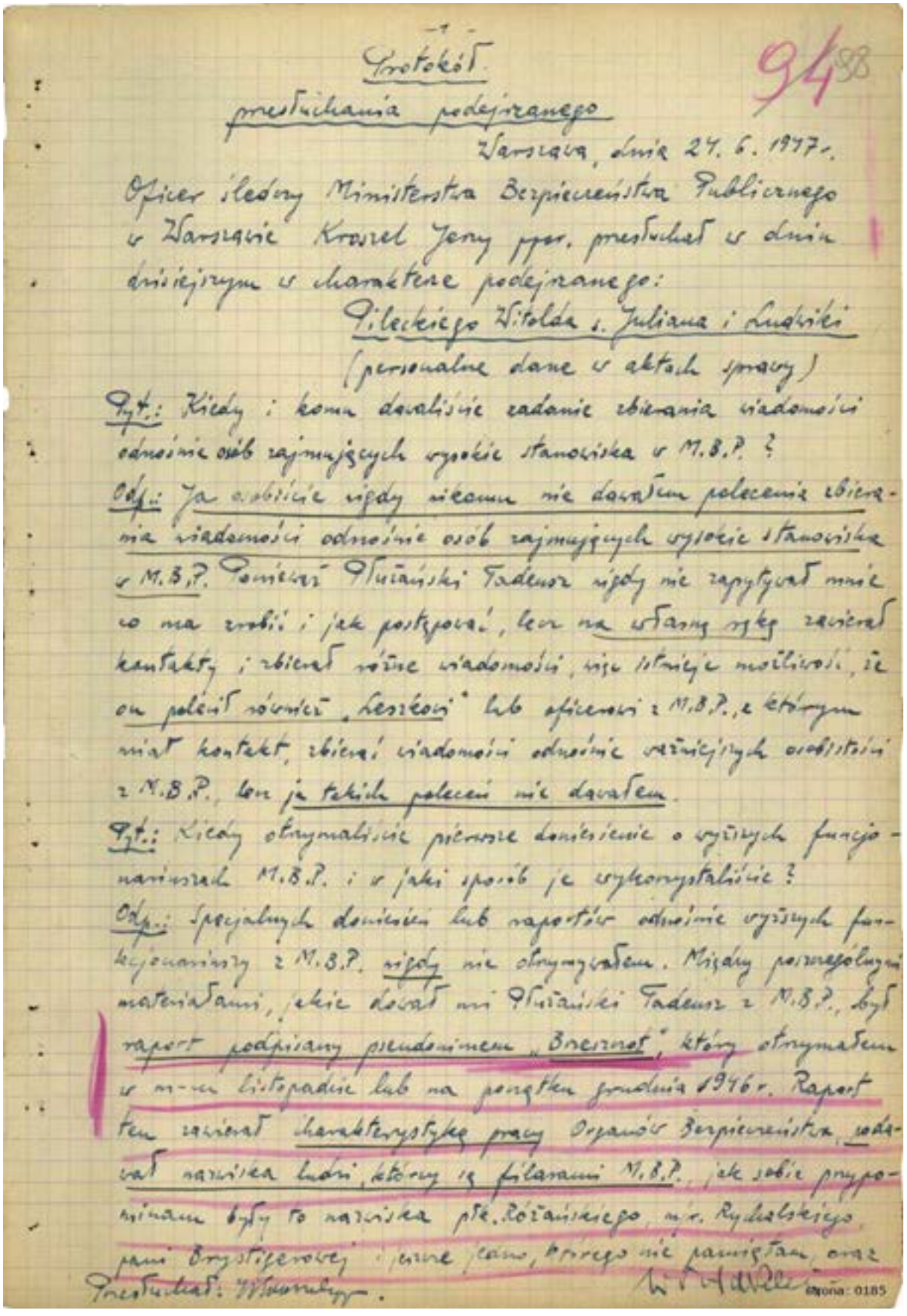

-1-

94/98

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 24. 6. 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kroszel Jerzy ppor. przesłuchał w dniu dzisiejszym w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda s. Juliana i Ludwiki

(personalne dane w aktach sprawy)

Pyt.: Kiedy i komu dawaliście zadanie zbierania wiadomości odnośnie osób zajmujących wysokie stanowiska w M.B.P.?

Odp.: Ja osobiście nigdy nikomu nie dawałem polecenia zbierania wiadomości odnośnie osób zajmujących wysokie stanowiska w M.B.P. Ponieważ Płużański Tadeusz nigdy nie zapytywał mnie co ma zrobić i jak postępować, lecz na własną rękę zawierał kontakty i zbierał różne wiadomości, więc istnieje możliwość, że on polecił również „Leszkowi" lub oficerowi z M.B.P., z którym miał kontakt, zbierać wiadomości odnośnie ważniejszych osobistości z M.B.P., lecz ja takich poleceń nie dawałem.

Pyt.: Kiedy otrzymaliście pierwsze doniesienie o wyższych funkcjonariuszach M.B.P. i w jaki sposób je wykorzystaliście?

Odp.: Specjalnych doniesień lub raportów odnośnie wyższych funkcjonariuszy z M.B.P. nigdy nie otrzymywałem. Między poszczególnymi materiałami, jakie dawał mi Płużański Tadeusz z M.B.P., był raport podpisany pseudonimem „Brzeszczot", który otrzymałem w m-cu listopadzie lub na początku grudnia 1946 r. Raport ten zawierał charakterystykę pracy Organów Bezpieczeństwa, podawał nazwiska ludzi, którzy są filarami M.B.P., jak sobie przypominam były to nazwiska płk. Różańskiego, mjr. Rychalskiego, pani Brystigerowej i jeszcze jedno, którego nie pamiętam, oraz

Przesłuchał: [illegible]

Strona: 0185

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 24 czerwca 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

zawierał sugestię, że chcąc skutecznie zwalczyć Organa Bezpieczeństwa należy przystąpić do likwidowania tych właśnie filarów M.B.P. i to w jaknajszybszym czasie. Ja raport „Brzeszczota" wraz z innymi materiałami wywiadowczymi dałem do sfotografowania i następnie został on przez kurierkę „Elżbietę" przesłany za granicę w końcu m-ca stycznia lub na początku m-ca lutego 1947 r. Więcej nigdy żadnych wiadomości o wyższych osobistościach z M.B.P. nie otrzymałem.

Pyt.: Czy w związku z wysłaniem raportu „Brzeszczota" za granicę rozmawialiście kiedykolwiek z Płużańskim Tadeuszem na temat ewentualnego likwidowania wysokich osobistości z M.B.P.?

Odp.: Ja z Płużańskim Tadeuszem nigdy nie prowadziłem poważnej rozmowy na temat ewentualnego likwidowania wyższych funkcjonariuszy z M.B.P. Przypominam tylko, że Płużański Tadeusz w czasie jednej z rozmów ze mną rzucił zapytanie, czy ja mam ludzi do użycia ich w celu ewentualnego likwidowania wyższych funkcjonariuszy M.B.P., na co odpowiedziałem mu twierdząco nie chcąc zdekonspirować się wobec niego, że właściwie nikogo nie mam. Przypominam sobie również, że w czasie jednej z rozmów Płużański Tadeusz zakomunikował mi iż oficer z M.B.P., którego ma na kontekcie, zbiera mu wiadomości odnośnie osób zajmujących wysokie stanowiska w M.B.P., na które to oświadczenie ja zupełnie nie zareagowałem i przyjąłem je biernie do wiadomości. W tym miejscu chcę wyjaśnić, że moje bierne ustosunkowanie się do poczynań i przedsięwzięć Płużańskiego Tadeusza wynika z tego, że istniały między nami nienormalne stosunki służbowe w pracy wywiadowczej. Otóż Płużański Tadeusz uważał mnie do ostatniej chwili za

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

IPN BU 944/414
118/91/3894

95

wielkiego konspiratora w pracy wywiadowczej. Po przybyciu do kraju wraz z Jadwigą Płużański Tadeusz chcąc wykazać się pracą wobec II-go korpusu na własną rękę rozpoczął zbieranie wiadomości wywiadowczych. Ja wiedząc, że Płużański Tadeusz jako kurier II-go korpusu wyjedzie za granicę i tam opisze moją działalność w kraju, nie chcąc, by wiedział on o stanie faktycznym istniejącym wokół mnie, starałem się utrzymać w oczach Płużańskiego Tadeusza autorytet wielkiego konspiratora i dlatego przyjmowałem biernie i tolerowałem jego wszelkie pomysły i posunięcia w pracy wywiadowczej. Ten stan rzeczy tłumaczy fakt, że ja Płużańskiemu Tadeuszowi na jego zapytanie oświadczyłem, że mam ludzi, których można użyć do likwidowania funkcjonariuszy M.B.P., podczas gdy w rzeczywistości nikogo nie miałem i nie starałem się nawet znaleźć. To tłumaczy również fakt, że przyjąłem stanowisko bierne na oświadczenie Płużańskiego Tadeusza, że oficer z M.B.P., którego ma on na łączności, zbiera mu wiadomości o wyższych funkcjonariuszach z M.B.P. Jeszcze raz chcę podkreślić, że z mojej strony nie było żadnej inicjatywy w kierunku zbierania wiadomości o wyższych funkcjonariuszach M.B.P., ani też w kierunku przygotowania się do ich ewentualnego likwidowania i jeśli taki stan zaistniał to inicjatorem tego mógł być tylko, albo Płużański Tadeusz, albo też oficer M.B.P., z którym Płużański utrzymywał kontakt.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół z moich słów spisany po przeczytaniu jego zgodny z prawdą podpisuję:

[illegible]

Przesłuchał:
[illegible]

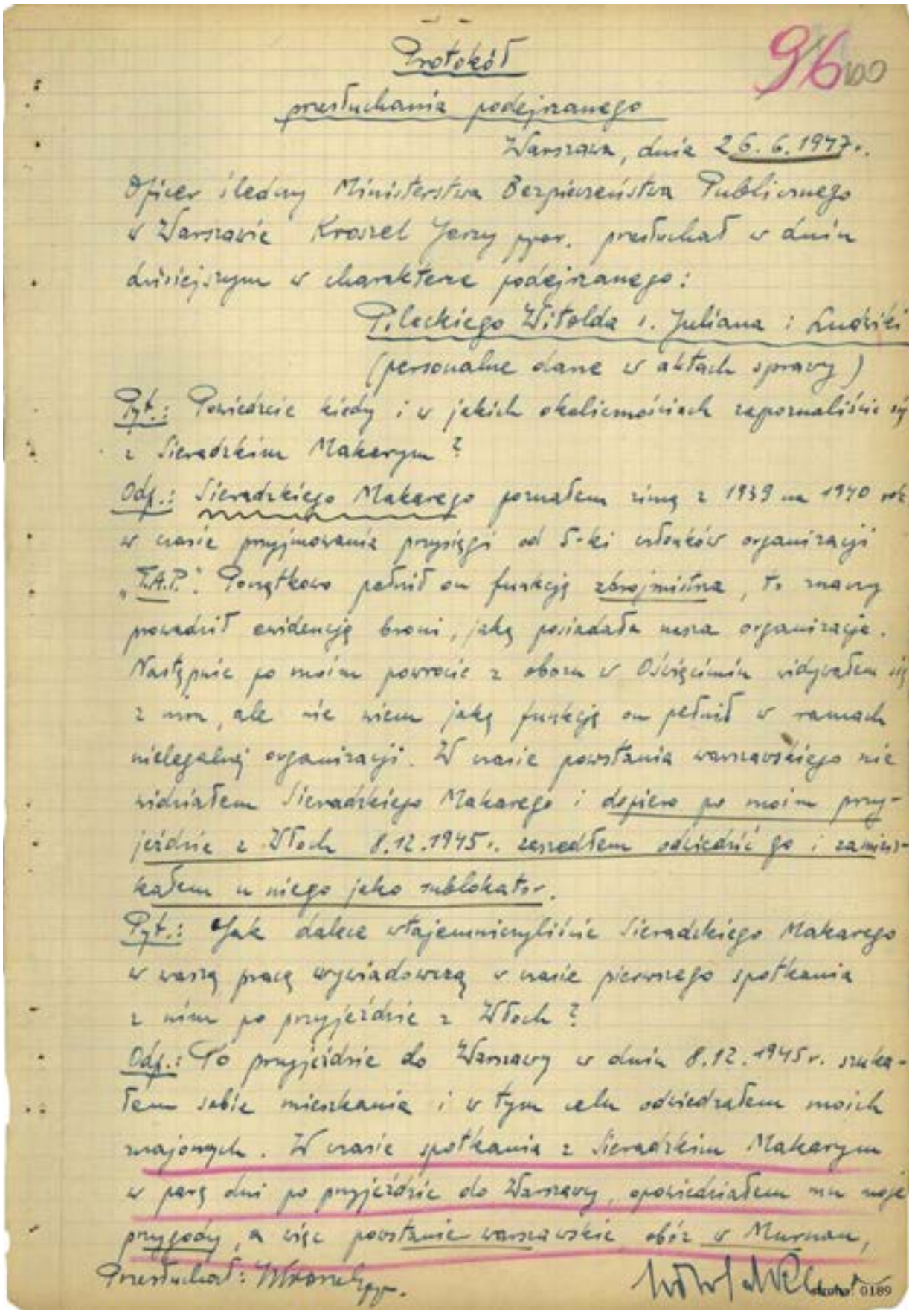

96/100

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 26.6.1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kroszel Jerzy ppor. przesłuchał w dniu dzisiejszym w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda s. Juliana i Ludwiki

(personalne dane w aktach sprawy)

Pyt.: Powiedzcie kiedy i w jakich okolicznościach zapoznaliście się z Sieradzkim Makarym?

Odp.: Sieradzkiego Makarego poznałem zimą z 1939 na 1940 rok w czasie przyjmowania przysięgi od 5-ki członków organizacji „T.A.P.". Początkowo pełnił on funkcję zbrojmistrza, to znaczy prowadził ewidencję broni, jaką posiadała nasza organizacja. Następnie po moim powrocie z obozu w Oświęcimiu widywałem się z nim, ale nie wiem jaką funkcję on pełnił w ramach nielegalnej organizacji. W czasie powstania warszawskiego nie widziałem Sieradzkiego Makarego i dopiero po moim przyjeździe z Włoch 8.12.1945 r. zaszedłem odwiedzić go i zamieszkałem u niego jako sublokator.

Pyt.: Jak dalece wtajemniczyliście Sieradzkiego Makarego w waszą pracę wywiadowczą w czasie pierwszego spotkania z nim po przyjeździe z Włoch?

Odp.: Po przyjeździe do Warszawy w dniu 8.12.1945 r. szukałem sobie mieszkania i w tym celu odwiedzałem moich znajomych. W czasie spotkania z Sieradzkim Makarym w parę dni po przyjeździe do Warszawy, opowiedziałem mu moje przygody, a więc powstanie warszawskie obóz w Murnau,

Przesłuchał: Kroszel ppor.

0189

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 26 czerwca 1947 r.

-2-

a następnie mój pobyt w II-gim Korpusie Andersa we Włoszech. Wyjaśniam, że zataiłem przed nim tylko fakt iż przyjechałem do kraju z zadaniem prowadzenia wywiadu. Sieradzki Makary na moją prośbę zgodził się przyjąć mnie jako sublokatora do swego mieszkania przy ul. Pańskiej 85 m 6. Dodaję, że w tym czasie Szelągowska Maria, która przyjechała ze mną do kraju, nie miała również mieszkania i Sieradzki na moją prośbę przyjął ją również jako sublokatora do swego mieszkania. Szelągowska Maria mieszkała tam około miesiąca czasu, a następnie przeprowadziła się na ul. Kwiatową Nr. 10. Wyjaśniam, że Sieradzki Makary nic o Szelągowskiej Marii nie wiedział poza tym, że przyjechała ona razem ze mną z zagranicy i że jest moją dobrą znajomą.

Pyt.: Czy Sieradzki Makary wiedział iż przyjechaliście z zagranicy pod fałszywym nazwiskiem Jezierski Roman?

Odp.: Początkowo, gdy zamieszkałem w mieszkaniu Sieradzkiego Makarego nie mówiłem mu o tym, że występuję pod fałszywym nazwiskiem Jezierski Roman. Następnie zaś przypominam, że wtajemniczyłem go w to, że nie posługuję się moim prawdziwym nazwiskiem, lecz nazwiskiem Jezierski Roman. Wyjaśniam, że Sieradzki Makary mego prawdziwego nazwiska nie znał, a wiedział tylko, że mam na imię Witold.

Pyt.: Do kiedy mieszkaliście w domu Sieradzkiego Makarego i dlaczego nie zameldowaliście się w odnośnym Posterunku M.O.?

Odp.: W mieszkaniu Sieradzkiego Makarego zamieszkiwałem do początku miesiąca lutego 1946 r. Następnie przeprowadziłem się na ul. Skrzetuskiego Nr. 20 m. 1 i tam zameldowałem się.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

-3-

lecz nadal do chwili zatrzymania mnie odnajmywałem od Sieradzkiego Makarego pokój, w którym pracowałem w dzień. Za odnajmywany pokój od Sieradzkiego Makarego płaciłem mu do chwili zatrzymania mnie około 150 zł. miesięcznie. W mieszkaniu Sieradzkiego Makarego nie zameldowałem się, gdyż po pierwsze ja sam tego nie chciałem zrobić, bo miałem przenieść się na ulicę Skrzetuskiego 20 m.1., a sam Sieradzki Makary powiedział mi, że nie jest konieczne moje zameldowanie się, gdyż w tym pokoju, który od niego odnajmywałem, był ktoś zameldowany i że ten osobnik mieszkał w swoim sklepie, który trzymał na ulicy Mokotowskiej. Wyjaśniam, że więcej nic nie wiem o tym człowieku, który był zameldowany w mieszkaniu Sieradzkiego Makarego.

Pyt.: Kiedy i w jaki sposób przynieśliście broń palną do mieszkania Sieradzkiego Makarego i czym był on wam w tym pomocny?

Odp.: Wiosną 1946 r., dokładnie daty nie pamiętam, zwróciłem się do Sieradzkiego Makarego z zapytaniem, czy zgodzi się on pomóc mnie przenieść z pewnej skrytki broń palną i ukryć w jego domu. Sieradzki Makary zgodził się na to i razem z nim i Szelągowską Marią udaliśmy się na ul. Śliską 50 do mieszkania matki Niewiarowskiego Bolesława p. „Lek", gdzie w skrytce za piecem po upadku powstania warszawskiego ukryłem broń mojej kompanii. W mieszkaniu przy ul. Śliskiej Nr. 50 ja wraz z Sieradzkim Makarym odsunęliśmy piec, a następnie ja ze skrytki znajdującej się w ścianie za tym piecem wydobywałem broń palną i kładłem na stole. Wyjąłem wówczas z tej skrytki 4 automaty, 2 pistolety, zapasowe magazynki do automatów, amunicji bliżej nieokreś-

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

IPN BU 944/414
118/91/3894

łoną ilość, 2 paczki trotylu, a następnie wspólnie z Sieradzkim i Szelągowską zapakowaliśmy tą broń w walizce i w worku i przenieśliśmy ją do mieszkania Sieradzkiego Makarego przy ul. Pańskiej Nr. 85 m. 6. Przez parę dni po przyniesieniu broń ta leżała w pokoju, który odnajmywałem od Sieradzkiego Makarego nie ukryta. Następnie bez wiedzy Sieradzkiego Makarego w pokoju tym na moje zamówienie zrobił Furmańczyk Stanisław skrytkę, gdzie ukryłem przeniesioną z ulicy Śliskiej Nr. 50 broń palną. Po ukryciu tej broni w skrytce, zawiadomiłem Sieradzkiego Makarego, że w pokoju, który odnajmywałem od niego, zrobiłem skrytkę i że w niej ukryłem przyniesioną wspólnie broń palną. Sieradzki Makary, gdy się o tym dowiedział, dał mi kilka paczek dokumentów organizacyjnych z czasów okupacji niemieckiej, by ukryć je również w tej skrytce. Wyjaśniam, że Sieradzki Makary nie widział skrytki otwartej, ale wiedział, w którym miejscu się ona znajduje, gdyż sam mu to miejsce wskazałem oraz wiedział, że w skrytce tej do chwili mego zatrzymania ukryta była broń palna, którą wspólnie przenieśliśmy z ulicy Śliskiej Nr. 50.

Pyt.: Jakie materiały wywiadowcze otrzymywaliście od Sieradzkiego Makarego?

Odp.: Do m-ca września 1946 r. nie otrzymywałem od Sieradzkiego Makarego żadnych materiałów. W m-cu wrześniu 1946 r., kiedy rozpocząłem zbieranie materiałów wywiadowczych, zwróciłem się do Sieradzkiego Makarego z zapytaniem, czy może on coś napisać o szkolnictwie, tak jak on ocenia jego obecny stan. Wyjaśniam, że nie mówiłem Sieradzkiemu

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0192

-5-

98

Makaremu do czego mi to jest potrzebne, a on ze swojej strony nie wypytywał mnie, do czego może mi posłużyć taki materiał. Sieradzki Makary zgodził się i w m-cu wrześniu, czy też październiku napisał mi dwa artykóły o szkolnictwie, jeden artykół był napisany o szkolnictwie niższym i średnim, a drugi o szkolnictwie wyższym. Następnie ja sam zobaczyłem u Sieradzkiego na biurku rozporządzenie kuratorium okręgu szkolnego i bez jego wiedzy odpisałem. W papierach Sieradzkiego Makarego zobaczyłem również spis książek zabronionych i poprosiłem go by dał mi tą listę, gdyż ta sprawa mnie interesuje. Sieradzki nie pytając w jakim celu jest mi ten spis potrzebny, dał mi tą listę i ja ją sfotografowałem, a następnie zwróciłem. Ponadto nie przypominam sobie kiedy to było, ale zdaje mi się że również jesienią 1946 r., Sieradzki Makary pokazał mi w Dzienniku Ustaw R.P. Dekret o dodatku uposażeniowym dla wojska biorącego udział w walkach z oddziałami leśnymi i oświadczył, że jest to „kainowe" zarządzenie. Ja przeczytałem ten dekret i wykorzystałem go jako materiał wywiadowczy, gdyż przed odpisaniem tego dekretu ułożyłem wstęp odpowiednio naświetlający charakter dekretu o dodatku uposażeniowym dając mu nazwę dekretu „kainowego". Pozatym nie otrzymałem do chwili mego zatrzymania żadnych materiałów, które wykorzystałem jako materiał wywiadowczy.

Pyt.: Czy Sieradzki Makary pytał was czym się zajmujecie i jaką prowadzicie działalność konspiracyjną?

Odp.: Ja Sieradzkiemu Makaremu nic nie mówiłem o mojej działalności konspiracyjnej, ale ponieważ on domyślał się, że ja coś działam, więc zawsze zamęczał mnie

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

-6-

pytaniami czym się zajmuję i jaką prowadzę działalność konspiracyjną. Ja nie chcąc się przed nim dekonspirować zawsze mu odpowiadałem wymijająco, że to nie jego rzecz co ja robię i żeby on nie interesował się wogóle moimi sprawami. Stwierdzam więc, że nie wiedział on o mojej pracy wywiadowczej, ale domyślał się że pracuję w konspiracji.

Pytanie: Czy pisane przez Sieradzkiego Makarego artykóły o szkolnictwie bez zmian przepisaliście na maszynie, czy też dodaliście coś od siebie?

Odp.: Do artykółu p.t. „Uwagi o szkolnictwie" nic kompletnie nie dodałem i tak jak Sieradzki Makary napisał odpisałem na maszynie. Do drugiego artykółu o szkolnictwie wyższym, przypominam, że dodał coś od siebie Płużański Tadeusz, a mianowicie jakąś wzmiankę o Uniwersytecie w Poznaniu.

Pyt.: W jakim świetle przedstawił Sieradzki Makary w swoich artykółach sprawę szkolnictwa w Polsce?

Odp.: Sieradzki Makary w swoich artykółach o szkolnictwie w Polsce wyrażał się bardzo krytycznie do panujących tam stosunków i dlatego je te artykóły wykorzystałem jako materiał wywiadowczy.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół z moich słów spisany po przeczytaniu jako zgodny z prawdą podpisuję:

Przesłuchał: [illegible]

zeznał: Witold Pilecki

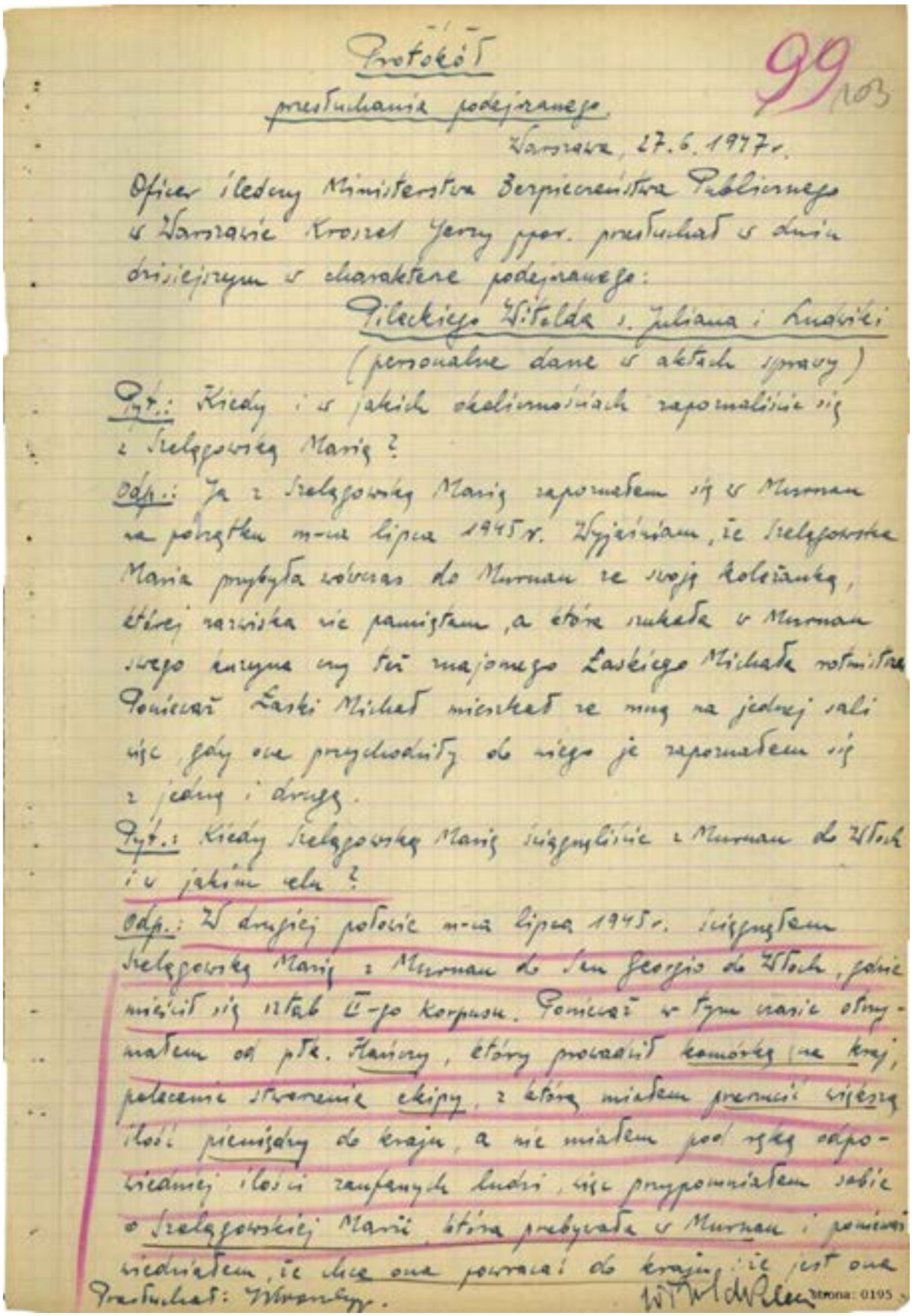

99/103

Protokół

przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, 27.6.1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kroszel Jerzy ppor. przesłuchał w dniu dzisiejszym w charakterze podejrzanego:

Pileckiego Witolda s. Juliana i Ludwiki

(personalne dane w aktach sprawy)

Pyt.: Kiedy i w jakich okolicznościach zapoznaliście się z Szelągowską Marią?

Odp.: Ja z Szelągowską Marią zapoznałem się w Murnau na początku m-ca lipca 1945 r. Wyjaśniam, że Szelągowska Maria przybyła wówczas do Murnau ze swoją koleżanką, której nazwiska nie pamiętam, a która szukała w Murnau swego kuzyna czy też znajomego Łaskiego Michała rotmistrza. Ponieważ Łaski Michał mieszkał ze mną na jednej sali więc gdy one przychodziły do niego je zapoznałem się z jedną i drugą.

Pyt.: Kiedy Szelągowską Marię ściągnęliście z Murnau do Włoch i w jakim celu?

Odp.: W drugiej połowie m-ca lipca 1945 r. ściągnąłem Szelągowską Marię z Murnau do San Georgio do Włoch, gdzie mieścił się sztab II-go korpusu. Ponieważ w tym czasie otrzymałem od płk. Hańczy, który prowadził komórkę na kraj, polecenie stworzenia ekipy, z którą miałem przerzucić większą ilość pieniędzy do kraju, a nie miałem pod ręką odpowiedniej ilości zaufanych ludzi, więc przypomniałem sobie o Szelągowskiej Marii, która przebywała w Murnau i ponieważ wiedziałem, że chce ona powracać do kraju, że jest ona

Przesłuchał: [illegible]

Strona: 0195

Protokół przesłuchania Witolda Pileckiego, Warszawa 27 czerwca 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

osobę godną zaufania, ściągnąłem ją do San Georgio.

Pyt.: W jaki sposób i przez kogo została ona wciągnięta do pracy w II-gim oddziale II-go korpusu Andersa po przybyciu do San Georgio?

Odp.: Ponieważ sprawa przewozu pieniędzy do kraju upadła ze względu na śmierć płk. Hańczy, ja zostałem przydzielony do II-go oddziału korpusu Andersa, a w tymże czasie Szelągowska Maria została przyjęta do II-go korpusu bez specjalnego przydziału. Następnie w m-cu październiku 1945 r., gdy miałem polecenie od ppłk. Kijaka wyjechać do kraju i zorganizować tu sieć wywiadowczą, poprosiłem go, by pozwolił zabrać ze sobą Szelągowską Marię, która będzie w kraju moją siłą pomocniczą w pracy. Ppłk. Kijak zgodził się na moją propozycję i w ten sposób została ona wciągnięta do pracy wywiadowczej.

Pyt.: Jakie wynagrodzenie pieniężne otrzymała Szelągowska Maria przed wyjazdem z Włoch do kraju?

Odp.: Szelągowska Maria jako szeregowiec otrzymywała bardzo mało, ale przed wyjazdem do kraju otrzymała ona od ppłk. Kijaka większą ilość pieniędzy, ale nie wiem dokładnie ile. W drodze do kraju w Rzymie Szelągowska Maria zamieniła posiadane pieniądze na 7 funtów szterlingów w złocie i te pieniądze przywiozła do Polski. Pozatym nigdy Szelągowska Maria nie otrzymywała żadnych wynagrodzeń za swoją pracę w wywiadzie. (z czego żyła?)

Pyt.: Opowiedzcie o działalności Szelągowskiej Marii w waszej sieci wywiadowczej do chwili zatrzymania was?

Odp.: Początkowo po przyjeździe do Warszawy Szelągowska Maria nie prowadziła żadnej działalności w kierunku

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0196

zbierania wiadomości. Spotykała się tylko ze mną i nie dawałem jej żadnych poleceń do wykonania. Latem 1946r. Strelczowska Maria rozpoczęła działalność, a mianowicie zaprosiła mnie ze Sturm de Streumen; następnie do ostatniej chwili byłem z nim w kontakcie. Na moje polecenie wyjeżdżała w Sturm/de Streume fałszywe „kennkarty" oraz przywoziła od niego różne materiały, które wykorzystywałem jako materiały wywiadowcze. Z mego polecenia rozpoczęła też zbieranie wiadomości na własną rękę, jak zapytałem od swego znajomego Wojtkiewicza, iniemia mi znam pracownika Ministerstwa Skarbu, którego nakłaniałem do opowiadania różnych znanych mu zdarzeń z życia politycznego i ekonomicznego, a następnie wszystko co usłyszała notowała i dawała mi jako materiał wywiadowczy. Następnie ja skontaktowałem Strelczowską Marię z Różyckim Witoldem; ona odbierała od niego biuletyny radiowe, które następnie przekazywała mnie. Ponadto przynosiła ona inne wiadomości wywiadowcze, które zbierała sama, lub otrzymywała z niewiadomych mi źródeł. Oprócz zbierania materiałów wywiadowczych Strelczowska Maria pisała niektóre materiały na maszynie oraz udzielała z Wolanika sprawę fotografowania naszych materiałów wywiadowczych, które miały być wysłane za granicę. O ile sobie przypominam byłoby to wszystko co Strelczowska Maria robiła w mojej sieci wywiadowczej.

Pyt.: Kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach zapoznałeś się z Wojtkiewiczem?

Odp.: Wojtkiewicza zapoznałem przez Strelczowską Marię latem 1946r. w kawiarni przy ulicy Brackiej, gdzie umówiłem się ona z nim i jego żoną. Po zapoznaniu się z Wojtkiewiczem

Przesłuchał: Wiśniewski.

IPN BU 944/414
118/91/3894

nie prowadziłem z nim żadnej rozmowy i więcej się z nim nigdy nie widywałem. Wyjaśniam, że Wojtkiewicz zapoznając się ze mną nie wiedział kim jestem i jaką prowadzę działalność.

Pyt.: Jakich materiałów wywiadowczych dostarczał wam Wojtkiewicz?

Odp.: Mnie osobiście Wojtkiewicz żadnych materiałów wywiadowczych nie dostarczał. Wszelkie wiadomości pochodzące od niego przynosiła Szelągowska Maria. Wyjaśniam, że Szelągowska robiła to w ten sposób, że Wojtkiewicz nie zdawał sobie sprawy, że to co on opowiada jest wykorzystywane jako materiał wywiadowczy. Jak sobie przypominam, od Wojtkiewicza pochodzą takie wiadomości jak: „Sprawa markowa w Banku Polskim", „O pobycie delegacji polskiej w Pradze", „Rozrachunki z Z.S.R.R.", „Wybory do rad zakładowych E.K.D.", „Konferencje w C.U.P.", „Delegacja wojskowa w Moskwie i delegacja finansowa" oraz dane o generale Korczycu, Popławskim, płk. Bibrowskim i innych.

Pyt.: Kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach zapoznaliście się z Różyckim Witoldem?

Odp.: Z Różyckim Witoldem zapoznałem się w dniu 22.9.1940 r. w dniu przyjazdu mnie do obozu do Oświęcimia. W obozie należał on do tajnej organizacji i w końcu 1941 r. został on wypuszczony za wykupem. Następnie, gdy ja w kwietniu 1943 r. zbiegłem z obozu w Oświęcimiu i powróciłem do Warszawy widywałem się z Różyckim Witoldem do wybuchu powstania warszawskiego. Następnie po moim przyjeździe do Warszawy z zagranicy odwiedzając moich znajomych zaszedłem również i do Różyckiego Witolda w m-cu grudniu 1945 r. lub

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0198

101 105

też w m-cu styczniu 1946 r. Różycki Witold, z wdzięczności do mnie za udzielaną mu pomoc w obozie w Oświęcimiu, przyjął mnie bardzo serdecznie i zapraszał zachodzić do niego. Do chwili zatrzymania mnie byłem u niego około 7 razy.

Pyt.: Co opowiadaliście Różyckiemu Witoldowi o sobie i w jaki sposób wciągnęliście go do pracy w waszej sieci wywiadowczej?

Odp.: Ja Różyckiemu Witoldowi mówiłem tylko, że brałem udział w powstaniu warszawskim, że byłem za granicą i że obecnie po powrocie zajmuję się wyrabianiem wód kwiatowych. Nie wspominałem mu nic o II-gim korpusie i o mojej działalności wywiadowczej w kraju. Początkowo nie kwalifikowałem Różyckiego Witolda na człowieka, który dawałby mi jakieś materiały. Dopiero w m-cu wrześniu 1946 r. kiedy rozpocząłem zbieranie wiadomości wywiadowczych, będąc w jego mieszkaniu zobaczyłem, że ma on odpis umowy handlowej między Polską a Z.S.R.R. z załącznikami i poprosiłem czy nie mógłby mi on tej umowy pożyczyć, gdyż mnie te sprawy interesują. Różycki Witold, nie wypytując szczegółowo w jakim celu jest mi ta umowa potrzebna, dał mi ją i ja po przepisaniu na maszynie zwróciłem mu spowrotem. Następnie w początkach 1947 r. będąc u Różyckiego Witolda w gabinecie korzystając z chwilowej jego nieobecności odpisałem leżącą na stole tablicę obrotów handlowych Polski za 1946 r. Wyjaśniam, że Różycki Witold nic nie wiedział, że ja tą tablicę odpisałem i wykorzystałem jako materiał wywiadowczy, jak nie wiedział w jakim celu wykorzystałem wziętą od niego umowę handlową. W tymże czasie, a więc w m-cu styczniu 1947 r., będąc w mieszkaniu Różyckiego Witolda zobaczyłem u niego broszurę p.t. „Biuletyn specjalny", która zawie-

Przesłuchał: [illegible]

[illegible] 0199

IPN BU 944/414
118/91/3894

rała wiadomości prasowe z całego świata. Różycki Witold wyjaśnił mi, że ten biuletyn jest wyłącznie sporządzony do użytku służbowego ministerstwa w którym on pracuje. Ja zwróciłem się wówczas do Różyckiego Witolda z prośbą, by on dawał mi takie biuletyny do czytania, gdyż nie mam radia, a ciekawią mnie wiadomości z zagranicy. Różycki Witold zgodził się dawać mi takie biuletyny do czytania i ja w tym celu użyłem Szelągowskiej Marii, która biuletyny te zabierała od Różyckiego Witolda, przepisywała je na maszynie, a następnie przenosiła spowrotem. Wyjaśniam, że ja Szelągowską Marię nie zapoznawałem z Różyckim Witoldem, a tylko mu powiedziałem, że będę przysyłał po te biuletyny moją znajomą na co ten się zgodził. Nie wiem dokładnie ile biuletynów do chwili zatrzymania mnie przyniosła Szelągowska Maria od Różyckiego Witolda, ale przypuszczam, że było ich około 50-ciu, gdyż co tydzień otrzymywałem 2 lub trzy takie biuletyny. Otrzymywane biuletyny od Różyckiego Witolda nie wykorzystywałem jako materiał wywiadowczy, ale dla własnego użytku. Ponadto nie otrzymywałem nic od Różyckiego Witolda, a z otrzymanych materiałów tylko umowę handlową między Polską a Z.S.R.R. sfotografowałem i wysłałem za granicę.

Pyt.: Jakie wiadomości otrzymywaliście od Jadwigi ps. „Danuta" i skąd ona je brała?

Odp.: Jadwiga ps. „Danuta" nie podlegała mnie i w zasadzie działała ona na własną rękę. Wiem, że miała ona dokument podpisany przez Andersa, na podstawie którego była emisariuszką rządu „londyńskiego" i dlatego uważałem ją raczej jako

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

Strona: 0200

-7-

mego zwierzchnika. W Polsce przebywała ona wyłącznie w tym celu, bym miał czas zebrać materiały wywiadowcze, które ona chciała zebrać za granicę. Czym zajmowała się ona ponadto nie wiem, gdyż nie zwierzała się przedemną. Nie wykluczam możliwości, że zbierała ona wiadomości. Ja osobiście otrzymałem od niej do sfotografowania około 15-go kwietnia 1947 r. dwa dokumenty, ale skąd ona je zdobyła tego nie wiem; był to „Okólnik Ministerstwa Przemysłu" i artykół o harcerstwie. Ja otrzymane od niej dokumenty dałem sfotografować i następnie odbitki fotograficzne dałem jej do przewiezienia za granicę wraz z innymi odbitkami materiałów wywiadowczych. Więcej nic nie otrzymywałem od Jadwigi do fotografowania.

Pyt.: Jakie materiały otrzymywaliście od ks. Czajkowskiego Antoniego?

Odp.: Od ks. Czajkowskiego Antoniego nie otrzymywałem żadnych wiadomości wywiadowczych, gdyż nigdy go o to nie prosiłem. Ks. Czajkowski Antoni dał mi tylko w m-cu styczniu 1947 r. kilka gazetek nielegalnych organizacji, które po przeczytaniu złożyłem do skrytki i nie wykorzystywałem jako materiał wywiadowczy.

Pyt.: Jakie usługi w waszej pracy wywiadowczej dawał wam Jęczmyk Marian?

Odp.: Jęczmyk Marian, którego znałem z 1940 r., po moim przyjeździe do Warszawy w grudniu 1945 r. nie wiedział nic o celu mego przybycia do Polski. Dawał on mi początkowo tylko usługi osobiste, a mianowicie w jego sklepie przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 112, a potem w Alejach Jerozolimskich Nr. 45 zostawiałem prywatne paczki z książkami lub

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

strona: 0201

IPN BU 944/414
118/91/3804

...me przedmioty osobiste. Następnie gdy zaistniała konieczność fotografowania materiałów wywiadowczych ja zwróciłem się do Jęczmyka Mariana, jako do dobrego znajomego, by ten postarał się o fotografa, który zgodziłby się fotografować maszynopisy, na co Jęczmyk odpowiedział, że zna niejaką Wolańską, która to zrobi. Za jego więc pośrednictwem zapoznałem się z Wolańską i robiłem u niej fotokopie moich materiałów wywiadowczych. W m-cu kwietniu 1947 r. ponieważ Szelągowska Maria była czemś zajęta, zwróciłem się do Jęczmyka Mariana, by zaniósł kilka maszynopisów do Wolańskiej i aby następnie przyniósł na drugi dzień gotowe odbitki. Jęczmyk Marian moją prośbę wykonał i ja dnia następnego otrzymałem od niego moje maszynopisy i odbitki i zwróciłem mu jego pieniądze, gdyż Wolańskiej zapłacił on należną sumę przy odbiorze fotokopii. Wyjaśniam, że Jęczmyk Marian nie pytał mnie, jakie materiały nosił on do fotografowania i w jakim celu to robię, a ja ze swojej strony również nic mu nie wyjaśniałem.

Pyt.: Z kim mieliście łączność i od kogo otrzymywaliście materiały wywiadowcze, oprócz osób, które wymienialiście w swoich protokółach?

Odp.: Ja, oprócz osób, które wymieniałem w moich zeznaniach, nie miałem z nikim żadnej łączności organizacyjnej i żadnych więcej materiałów od nikogo nie otrzymywałem.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół z moich słów spisany po przeczytaniu jako zgodny z prawdą podpisuję:

Przesłuchał:
[illegible]

[illegible]

strona: 0202

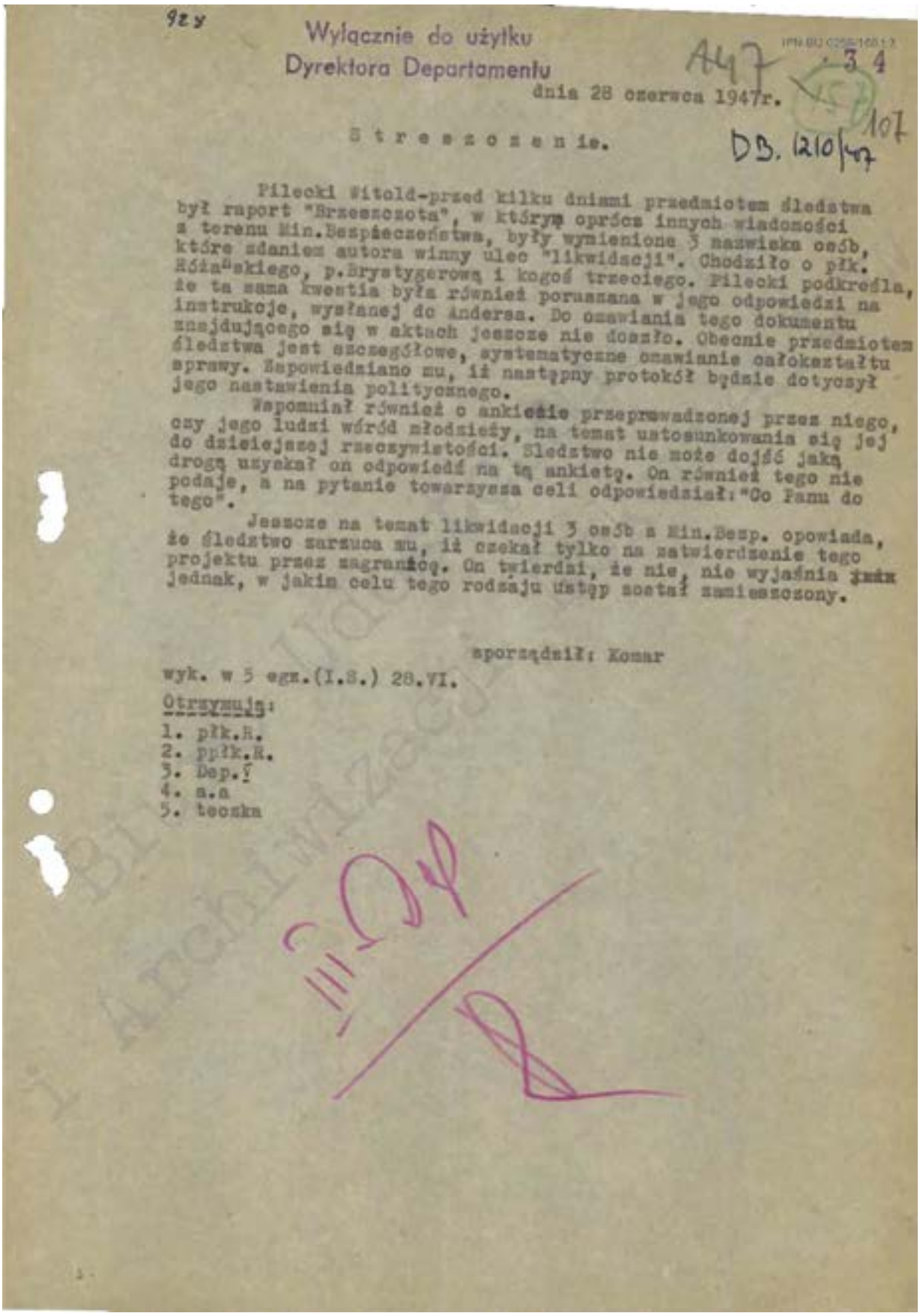

92 y

Wyłącznie do użytku
Dyrektora Departamentu

A47 - 34

dnia 28 czerwca 1947r.

107

DB. 1210/47

S t r e s z c z e n i e.

Pilecki Witold-przed kilku dniami przedmiotem śledztwa był raport "Brzeszczota", w którym oprócz innych wiadomości z terenu Min.Bezpieczeństwa, były wymienione 3 nazwiska osób, które zdaniem autora winny ulec "likwidacji". Chodziło o płk. Różańskiego, p.Brystygerową i kogoś trzeciego. Pilecki podkreśla, że ta sama kwestia była również poruszana w jego odpowiedzi na instrukcje, wysłanej do Andersa. Do oznajmienia tego dokumentu znajdującego się w aktach jeszcze nie doszło. Obecnie przedmiotem śledztwa jest szczegółowe, systematyczne omawianie całokształtu sprawy. Zapowiedziano mu, iż następny protokół będzie dotyczył jego nastawienia politycznego.

Wspomniał również o ankiecie przeprowadzonej przez niego, czy jego ludzi wśród młodzieży, na temat ustosunkowania się jej do dzisiejszej rzeczywistości. Śledztwo nie może dojść jaką drogą uzyskał on odpowiedź na tą ankietę. On również tego nie podaje, a na pytanie towarzysza celi odpowiedział: "Co Panu do tego".

Jeszcze na temat likwidacji 3 osób z Min.Bezp. opowiada, że śledztwo zarzuca mu, iż czekał tylko na zatwierdzenie tego projektu przez zagranicę. On twierdzi, że nie, nie wyjaśnia jednak, w jakim celu tego rodzaju ustęp został zamieszczony.

sporządził: Komar

wyk. w 5 egz.(I.S.) 28.VI.

Otrzymują:
1. płk.R.
2. ppłk.R.
3. Dep.I
4. a.a
5. teczka

Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar" dot. Witolda Pileckiego, datowane na 28 czerwca 1947 r.

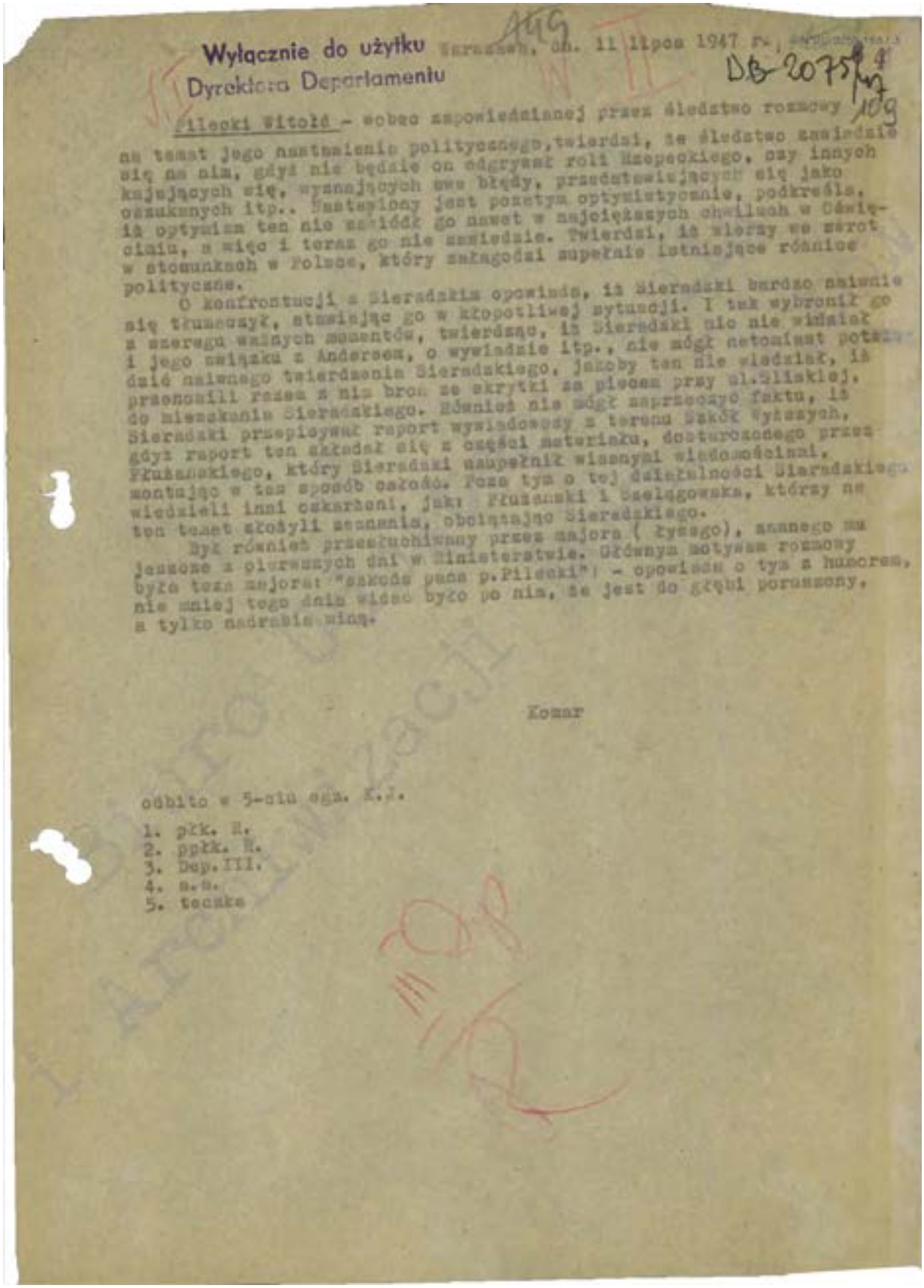

Wyłącznie do użytku
Dyrektora Departamentu

Warszawa, dn. 11 lipca 1947 r.

DB 2075/47

Pilecki Witołd - wobec zapowiedzianej przez śledztwo rozmowy na temat jego nastawienia politycznego, twierdzi, że śledztwo zawiedzie się na nim, gdyż nie będzie on odgrywał roli Rzepeckiego, czy innych kajających się, wyznających swe błędy, przedstawiających się jako oszukanych itp.. Ustawiony jest pozytywnie optymistycznie, podkreśla, iż optymizm ten nie zawiódł go nawet w najcięższych chwilach w Oświęcimiu, a więc i teraz go nie zawiedzie. Twierdzi, iż wierzy we zwrot w stosunkach w Polsce, który załagodzi zupełnie istniejące różnice polityczne.

O konfrontacji z Sieradzkim opowiada, iż Sieradzki bardzo naiwnie się tłumaczył, stawiając go w kłopotliwej sytuacji. I tak wybronił go z szeregu ważnych momentów, twierdząc, iż Sieradzki nic nie wiedział i jego związku z Andersem, o wywiadzie itp., nie mógł natomiast potwierdzić naiwnego twierdzenia Sieradzkiego, jakoby ten nie wiedział, iż przenosili razem z nim broń ze skrytki za piecem przy ul.Śliskiej, do mieszkania Sieradzkiego. Również nie mógł zaprzeczyć faktu, iż Sieradzki przepisywał raport wywiadowczy z terenu Szkół Wyższych, gdyż raport ten składał się z części materiału, dostarczonego przez Płużańskiego, który Sieradzki uzupełnił własnymi wiadomościami, montując w ten sposób całość. Poza tym o tej działalności Sieradzkiego wiedzieli inni oskarżeni, jak: Płużański i Szelągowska, którzy na ten temat złożyli zeznania, obciążając Sieradzkiego.

Był również przesłuchiwany przez majora (łysego), znanego mu jeszcze z pierwszych dni w Ministerstwie. Główną motywem rozmowy była tezа majora: "szkoda pana p.Pilecki") - opowiada o tym z humorem, nie mniej tego dnia widać było po nim, że jest do głębi poruszony, a tylko nadrabia miną.

Komar

odbito w 5-ciu egz. K.J.

1. płk. R.
2. ppłk. R.
3. Dep.III.
4. a.a.
5. teczka

Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar" dot. Witolda Pileckiego, datowane na 11 lipca 1947 r.

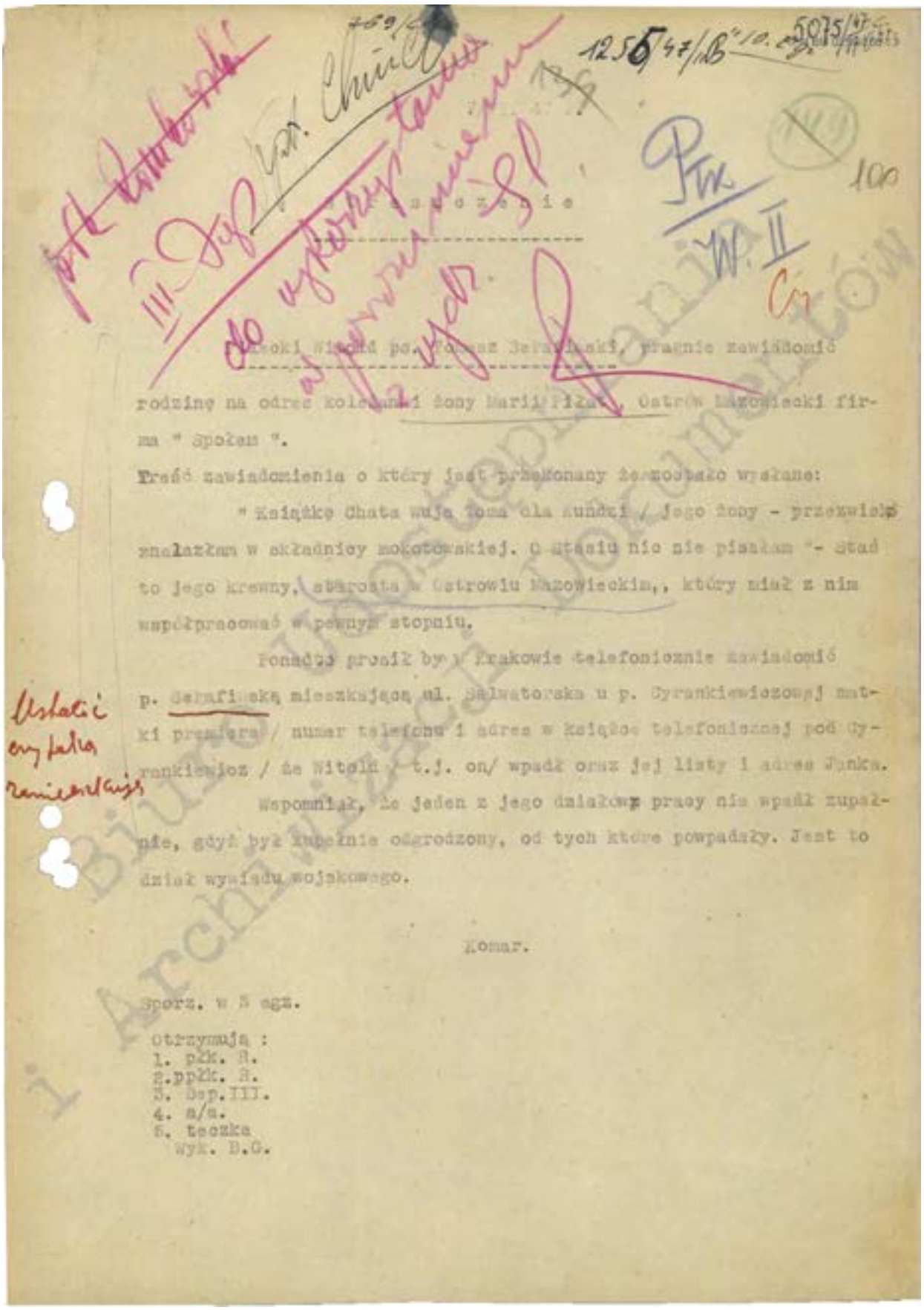

Streszczenie doniesienia agenta z celi pseudonim „Komar" dot. Witolda Pileckiego, z czerwca 1947 r.

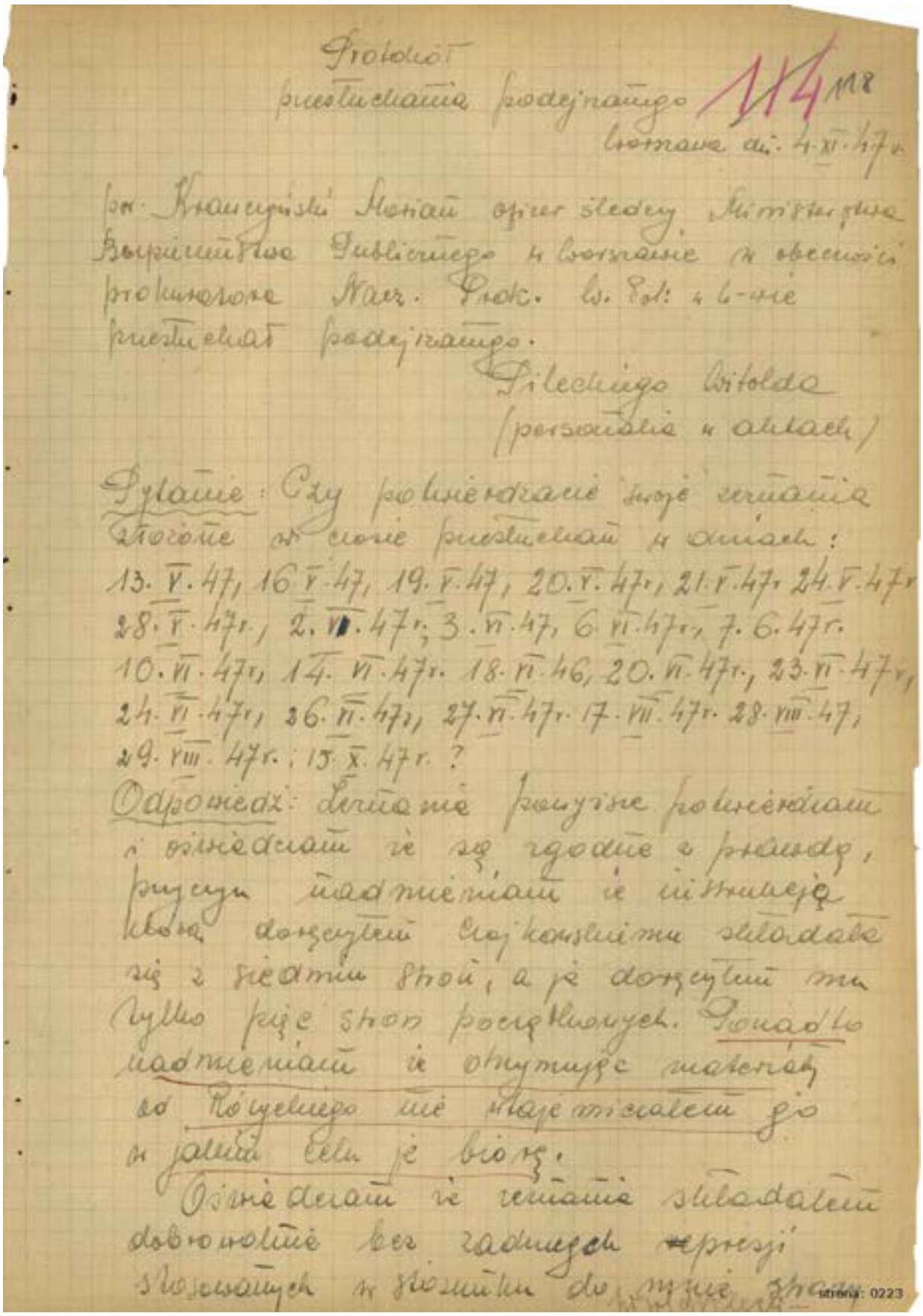

Protokół
przesłuchania podejrzanego 114 118
Warszawa dn. 4.XI.47 r.

por. Krawczyński Marian oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie w obecności prokuratora Nacz. Prok. W. Pol. w b-wie przesłuchał podejrzanego.

Pileckiego Witolda
(personalia w aktach)

Pytanie: Czy potwierdzacie swoje zeznania złożone w czasie przesłuchań w dniach:
13.V.47, 16.V.47, 19.V.47, 20.V.47 r., 21.V.47 r. 24.V.47 r.
28.V.47 r., 2.VI.47 r.; 3.VI.47, 6.VI.47 r., 7.6.47 r.
10.VI.47 r., 14.VI.47 r. 18.VI.46, 20.VI.47 r., 23.VI.47 r.,
24.VI.47 r., 26.VI.47 r., 27.VI.47 r. 17.VII.47 r. 28.VIII.47,
29.VIII.47 r.; 15.X.47 r. ?

Odpowiedź: Zeznania powyższe potwierdzam i oświadczam że są zgodne z prawdą, przyczym nadmieniam że instrukcja którą doręczyłem Czajkowskiemu składała się z siedmiu stron, a ja doręczyłem mu tylko pięć stron początkowych. Ponadto nadmieniam że otrzymując materiały od Różyckiego nie wtajemniczałem go w jakim celu je biorę.

Oświadczam że zeznania składałem dobrowolnie bez żadnych represji stosowanych w stosunku do mnie strony

strona: 0223

Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Pileckiego, Warszawa 4 listopada 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

[illegible] śledczych.

Protokół niniejszy po przeczytaniu podpisuję jako zgodny z prawdą.

Przesłuchał:
[illegible] pr.

[illegible]

Wiceprzewodniczący NRW
[illegible]
/Rychlik [illegible]/

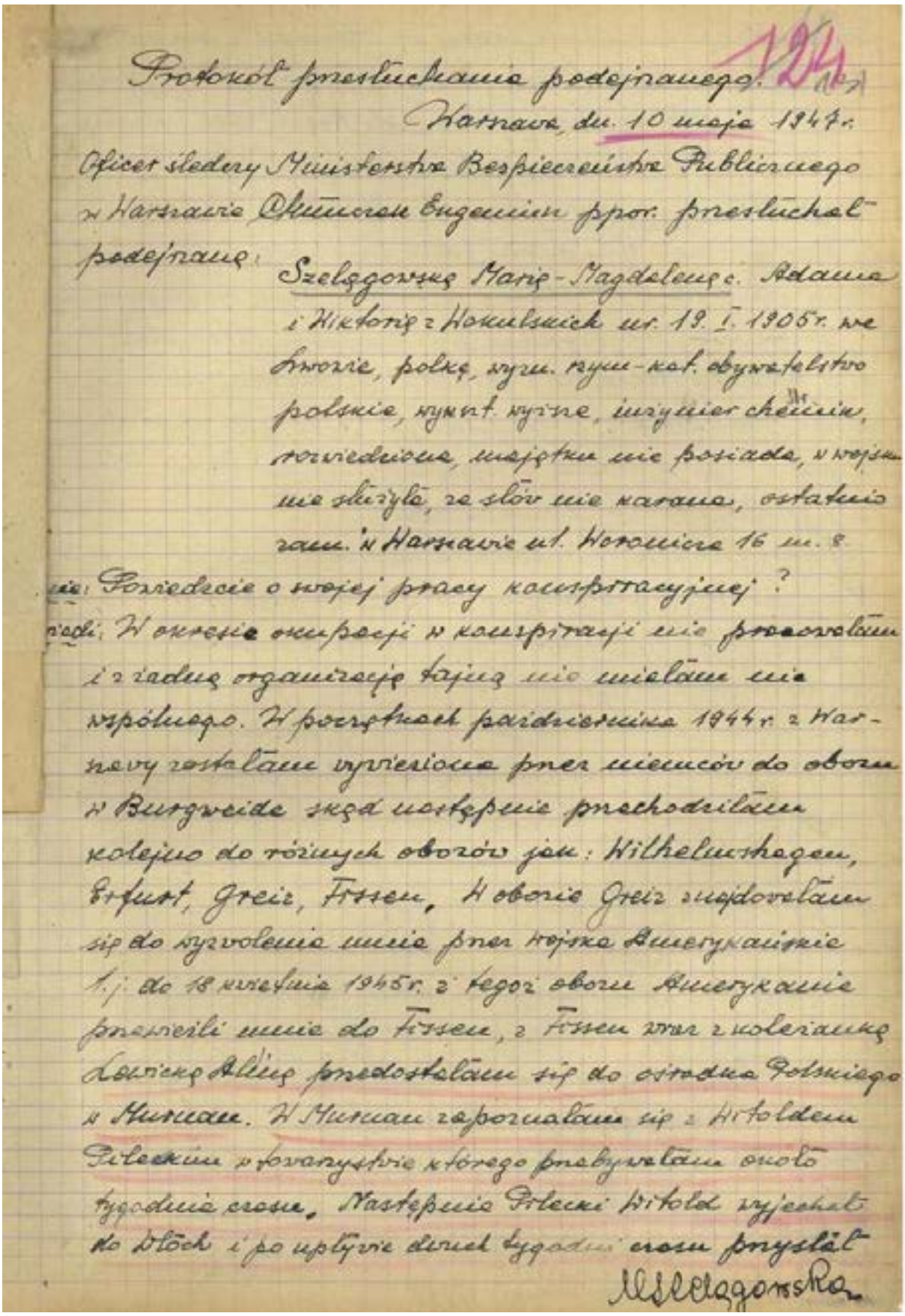

Protokół przesłuchania podejrzanego. 124

Warszawa, dn. 10 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Chmurzak Eugeniusz ppor. przesłuchał podejrzaną: Szelągowską Marię-Magdalenę c. Adama i Wiktorię z Wokulskich ur. 19. I. 1905 r. we Lwowie, polkę, wyzn. rzym.-kat. obywatelstwo polskie, wykszt. wyższe, inżynier chemik, rozwiedziona, majątku nie posiada, w wojsku nie służyła, ze słów nie karana, ostatnio zam. w Warszawie ul. Woronicza 16 m. 8.

Pytanie: Powiedzcie o swojej pracy konspiracyjnej?

Odpowiedź: W okresie okupacji w konspiracji nie pracowałam i z żadną organizacją tajną nie miałam nic wspólnego. W początkach października 1944 r. z Warszawy zostałam wywieziona przez niemców do obozu w Burgweide skąd następnie przechodziłam kolejno do różnych obozów jak: Wilhelmshagen, Erfurt, Greiz, Fissen. W obozie Greiz znajdowałam się do wyzwolenia mnie przez wojska Amerykańskie t.j. do 18 kwietnia 1945 r. z tegoż obozu Amerykanie przewieźli mnie do Fissen, z Fissen wraz z koleżanką Lewicką Aliną przedostałam się do ośrodka Polskiego w Murnau. W Murnau zapoznałam się z Witoldem Pileckim w towarzystwie którego przebywałam około tygodnia czasu. Następnie Pilecki Witold wyjechał do Włoch i po upływie dwuch tygodni czasu przysłał

M. Szelągowska

Protokół przesłuchania podejrzanego Marii Szelągowskiej, Warszawa 10 maja 1947 r.

IPN BU 944/414.

-2-

jednego z oficerów kartkę do Murnau z propozycją bym przyjechała do Włoch do San Georgio. Po otrzymaniu kartki od „Witolda" w ciągu dwuch do trzech dni udałam się do San Georgio i przybyłam tam gdzieś po 20tym lipca 1945r. gdzie spotkałam się z Witoldem Pileckim. W San Giorgio zamieszkałam w tym domu gdzie mieszkał ppłk. Kijak, tam wspólnie z Witoldem pisałam jego wspomnienia z Oświęcimia. W początkach października 1945r. wraz z Witoldem Pileckim i „Lekiem" wyjechałam do Polski przez Regensburg, w Regensburgu został się „Lek" a my t.j. ja i Witold przyjechaliśmy do Warszawy 8go grudnia 1945r. jako repatrianci.

Konkretnie i systematycznie rozpoczęłam i prowadziłam pracę konspiracyjną od października 1946r. do 9 maja 1947r. t.j. do chwili aresztowania mnie.

Pytanie: Z kim spotykaliści się podczas swego pobytu we Włoszech z kim i na jakie tematy rozmawialiście?.

Odpowiedź: We Włoszech na terenie IIgo Korpusu często rozmawiałam z ppłk. Kijakiem, który stale odradzał mi powrót do Kraju. Wreszcie kiedy ostatecznie zdecydowałam się wrócić do Polski, ppłk. Kijak powiedział mi, że może zaistnieje taka możliwość iż przezemnie przekaże do kraju pieniądze. Lecz w jakim celu miał przekazać te pieniądze do kraju, komu i jaką sumę o tem mowy jeszcze nie było i ja odjeżdżając do kraju pieniędzy nie otrzymałam.

Prócz Kijaka spotykałam jeden raz płk. Hańczę i wiele innych oficerów IIgo Korpusu z którymi rozmawiałam na tematy ogólne.

Nadpisano: „zamieszkałam" MSK

MSKelągowska

IPN BU 944/414

125

Pytanie: Jakie zadania otrzymaliście od oficerów II-go Korpusu w związku ze swoim wyjazdem do Polski?

Odpowiedź: Od oficerów II-go Korpusu żadnych zadań nie otrzymałam w związku ze swoim wyjazdem do Polski, wyjazd mój do Polski był wyłącznie moją inicjatywą nie został mi narzucony przez nikogo i był spowodowany moją własną chęcią pracy konspiracyjnej w kraju. Rodzaj pracy konspiracyjnej w kraju miał się skrystalizować na miejscu, z góry znany mi nie był i żadnych dyrektyw w tym kierunku nie otrzymałam, przy wyjeździe do kraju ppłk. Kijakowi powiedziałam, że wracam do kraju w tym celu by pracować konspiracyjnie, na co płk. Kijak zgodził się.

Pytanie: W czem przejawiała się wasza praca organizacyjna w Polsce i jaki miała charakter?

Odpowiedź: Wogóle praca moja polegała na przepisywaniu na maszynie otrzymywanych materiałów nielegalnych jak: wiadomości politycznych, ekonomicznych i wiadomości o charakterze społecznym, oraz wiadomości wojskowych z terenu Min. Bezpieczeństwa Publicznego.

Na tym protokół przesłuchania przerwano. Protokół prawdziwie z moich słów napisany przeczytałam co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: Chmiel

Zeznała: Mszelągowska

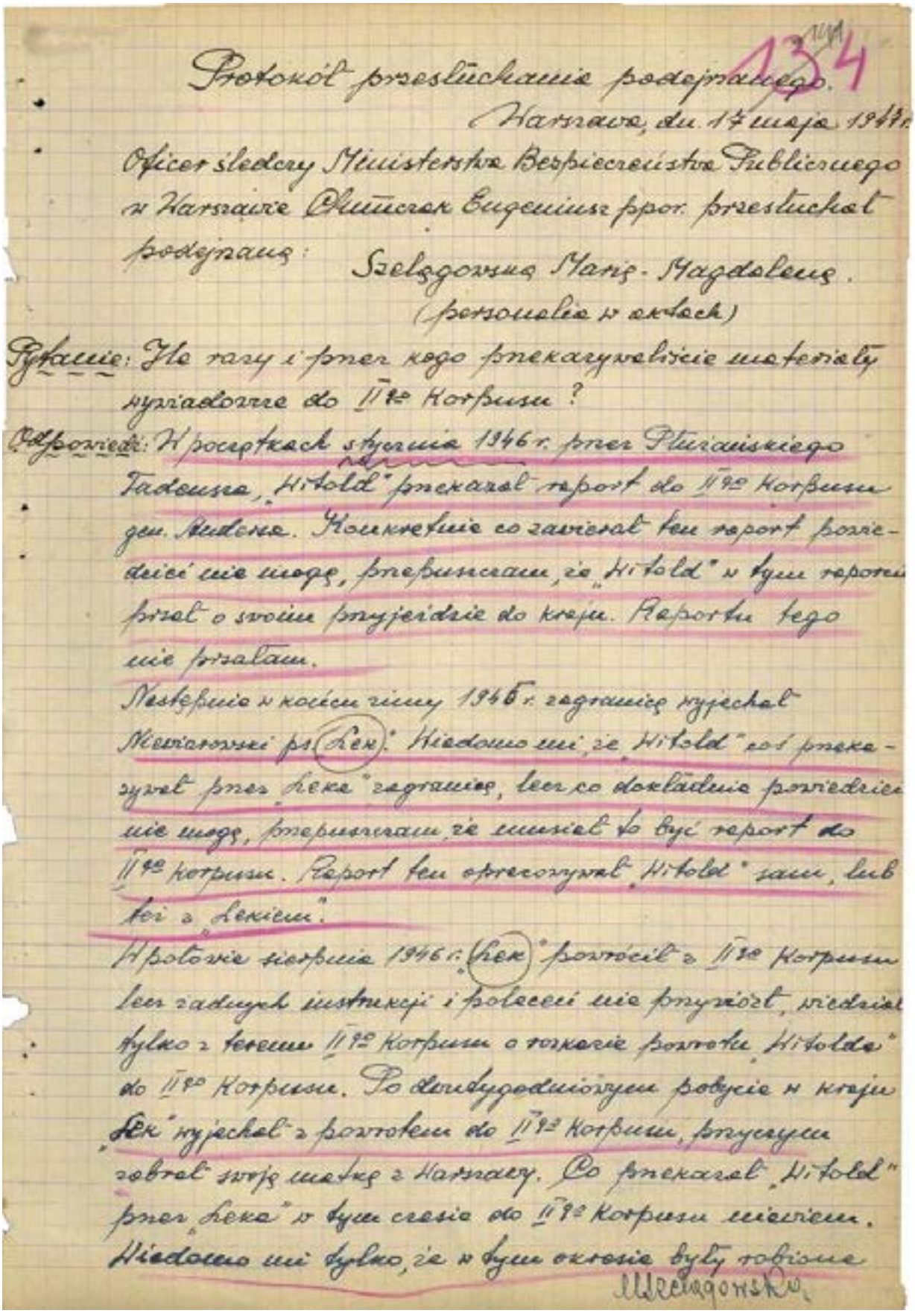

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 17 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Olszewski Eugeniusz ppor. przesłuchał podejrzaną: Szelągowską Marię-Magdalenę.

(personalia w aktach)

Pytanie: Ile razy i przez kogo przekazywałaście materiały wywiadowcze do II-go Korpusu?

Odpowiedź: W początkach stycznia 1946 r. przez Pluciańskiego Tadeusza „Hitold" przekazał raport do II-go Korpusu gen. Andersa. Konkretnie co zawierał ten raport powiedzieć nie mogę, przypuszczam, że „Hitold" w tym raporcie pisał o swoim przyjeździe do kraju. Raportu tego nie przesłałam.

Następnie w końcu czerwca 1946 r. zagranicę wyjechał Niewiarowski ps. „Rex". Wiadomo mi, że „Hitold" coś przekazywał przez „Rexa" zagranicę, lecz co dokładnie powiedzieć nie mogę, przypuszczam że musiał to być raport do II-go korpusu. Raport ten otrzymywał „Hitold" sam, lub też z „Lexicem".

W połowie sierpnia 1946 r. „Rex" powrócił z II-go Korpusu lecz żadnych instrukcji i poleceń nie przywiózł, wiedział tylko z terenu II-go Korpusu o pobycie „Hitolda" do II-go Korpusu. Po kilkudniowym pobycie w kraju „Rex" wyjechał z powrotem do II-go Korpusu, przyczym zabrał swoją matkę z Warszawy. Co przekazał „Hitold" przez „Rexa" w tym czasie do II-go Korpusu niewiem. Wiadomo mi tylko, że w tym okresie były robione

Szelągowska

Protokół przesłuchania podejrzanego Marii Szelągowskiej,
Warszawa 17 maja 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

zdjęcia z posiadanych materiałów wywiadowczych, które ja otrzymałam od Szturm de Sztrema i możliwie że z materiałów które przekazał Różycki t.j. „Umowy Handlowe". Przepuszczam, że „Witold" mógł przekazać zfotografowane materiały zagranicę.

W pierwszej połowie stycznia 1947 r. przez „Elżbietę" do II go Korpusu „Witold" przekazał wszystkie materiały wywiadowcze jakie dotychczas były zbierane. Były przekazane materiały które otrzymaliśmy od Szturm de Sztrema, od Różyckiego, Sieradzkiego i inne drobne wiadomości wszystkie materiały były fotografowane i przekazane na odbitkach fotograficznych.

Ostatni raz materiały wywiadowcze przekazał „Witold" do II go Korpusu w drugiej połowie kwietnia 1947 r. przez „Jadwigę". „Jadwiga" zabrała materiały które otrzymaliśmy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, materiały które dostarczył nam Szturm de Sztrem po jego zwolnieniu z więzienia, oraz artykuł o harcerstwie.

Pytanie: Kto fotografował pisane przez was materiały wywiadowcze?

Odpowiedź: Materiały wywiadowcze fotografowała Wolańska (imienia nie pamiętam) zamieszkała na ul. Grochowskiej która ma zakład fotograficzny też na ul. Grochowskiej (numeru nie pamiętam), lecz nie razem z jej mieszkaniem prywatnym.

Pytanie: Kto zapoznał was z Wolańską i jakie materiały wam fotografowała?

Odpowiedź: Z Wolańską mnie nikt nie zapoznawał

M. Kołagowska

IPN BU 944/414
118/91/3894

-3-

135

pierwszy raz byłam skierowana do niej przez „Witolda" w sierpniu 1946 r. który powiedział mi adres i nazwisko Wolanieckiej. Wolaniecka fotografowała dla nas wszystkie materiały wywiadowcze któremi rozporządzaliśmy i które były wysyłane do II go Korpusu w okresie od ~~kwietnia~~ sierpnia 1946 r. do kwietnia 1947 r. Wolaniecka orjentowała się, że są to materiały organizacyjne i robiła to w ukryciu przed swoim mężem, płaciliśmy jej przytym po 150 (sto pięćdziesiąt) zł. od jednego zdjęcia.

Rysopis Wolanieckiej: liczy ponad 30 lat, wzrostu niskiego, średniej tuszy, dosyć okrągła, twarz okrągła, koloru oczu nie pamiętam, włosy ciemne czesane do do góry. Pracuje na zmianę z mężem w zakładzie fotograficznym.

Pytanie: Kto robił wam skrytki gdzie przechowywaliście materiały organizacyjne i broń?

Odpowiedź: Skrytki w których przechowywaliśmy materiały organizacyjne i broń w mieszkaniu moim przy ul. Woronicza 16 m. 8, przy ul. Pańskiej 85 i przy ul. Skrzyńskiego 20 m. 1. robił Furmańczyk Stanisław, zamieszkały w Warszawie przy ul. Szustra (numeru nie znam).

Pytanie: Co jest wam wiadomo o Furmańczyku Stanisławie i kto was z nim zapoznał?

Odpowiedź: Z Furmańczykiem Stanisławem zapoznał mnie „Witold" w końcu stycznia lub na początku lutego 1946 r. kiedy robił nam pierwszą skrytkę na ul. Pańskiej. Jak mi wiadomo Furmańczyk obecnie w konspiracji skreślono: „kwietnia". Mk.

M. Kołągowska

IPN BU 2/41/414
118/91/3894

-4-

[illegible] pracował, Witold znał go z okresu okupacji jak pracował razem z nim w „T.B.Pie".

Obecnie Furmańczyk pracuje w E.K.D. jako motorowy.

Rysopis Furmańczyka: liczy około 30 lat, wzrostu raczej wysokiego, dobrze zbudowany, twarz pełna, zdaje się że nosi małe wąsy, włosy ciemny-blondyn czesane do góry. M. Szelągowska

Na tym protokół przesłuchania przerwano. Protokół prawdziwie z moich słów napisany przeczytałam co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: [illegible]

Zeznała: M. Szelągowska

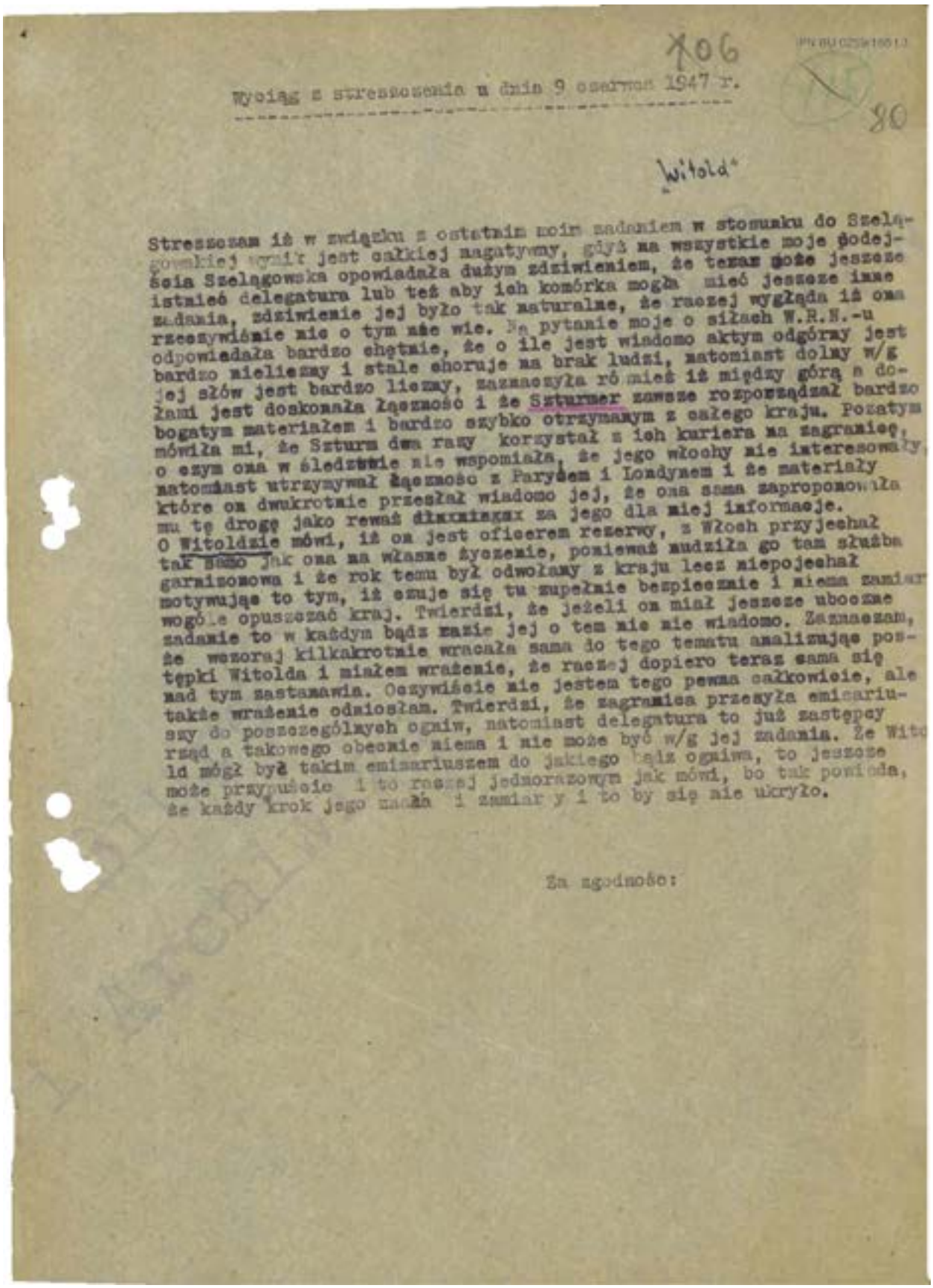

Wyciąg z streszczenia z dnia 9 czerwca 1947 r.

"Witold"

Streszczam iż w związku z ostatnim moim zadaniem w stosunku do Szelągowskiej wynik jest całkiej negatywny, gdyż na wszystkie moje podejścia Szelągowska opowiadała dużym zdziwieniem, że teraz może jeszcze istnieć delegatura lub też aby ich komórka mogła mieć jeszcze inne zadania, zdziwienie jej było tak naturalne, że raczej wygląda iż ona rzeczywiście nic o tym nie wie. Na pytanie moje o siłach W.R.N.-u odpowiadała bardzo chętnie, że o ile jest wiadomo aktym odgórny jest bardzo nieliczny i stale chorujący na brak ludzi, natomiast dolny w/g jej słów jest bardzo liczny, zaznaczyła również iż między górą a dołami jest doskonała łączność i że Szturmer zawsze rozporządzał bardzo bogatym materiałem i bardzo szybko otrzymanym z całego kraju. Potatym mówiła mi, że Szturm dwa razy korzystał z ich kuriera na zagranicę, o czym ona w śledztwie nie wspomniała, że jego włochy nie interesowały, natomiast utrzymywał łączność z Paryżem i Londynem i że materiały które on dwukrotnie przesłał wiadomo jej, że ona sama zaproponowała mu tę drogę jako rewanż dlaczegoś za jego dla niej informacje.
O Witoldzie mówi, iż on jest oficerem rezerwy, z Włoch przyjechał tak samo jak ona na własne życzenie, ponieważ nudziła go tam służba garnizonowa i że rok temu był odwołany z kraju lecz niepojechał motywując to tym, iż czuje się tu zupełnie bezpiecznie i niema zamiar wogóle opuszczać kraj. Twierdzi, że jeżeli on miał jeszcze ubocznie zadanie to w każdym bądź razie jej o tem nic nie wiadomo. Zaznacza, że wczoraj kilkakrotnie wracała sama do tego tematu analizując postępki Witolda i miałem wrażenie, że raczej dopiero teraz sama się nad tym zastanawia. Oczywiście nie jestem tego pewna całkowicie, ale takie wrażenie odniosłam. Twierdzi, że zagranica przesyła emisariuszy do poszczególnych ogniw, natomiast delegatura to już zastępcy rząd a takowego obecnie niema i nie może być w/g jej zdania. Że Witold mógł być takim emisariuszem do jakiego bądź ogniwa, to jeszcze może przypuścić i to raczej jednorazowym jak mówi, bo tak powiada, że każdy krok jego zadania i zamiary i to by się nie ukryło.

Za zgodność:

Streszczenie doniesienia agenta z celi dot. Marii Szelągowskiej, datowane na 9 czerwca 1947 r.

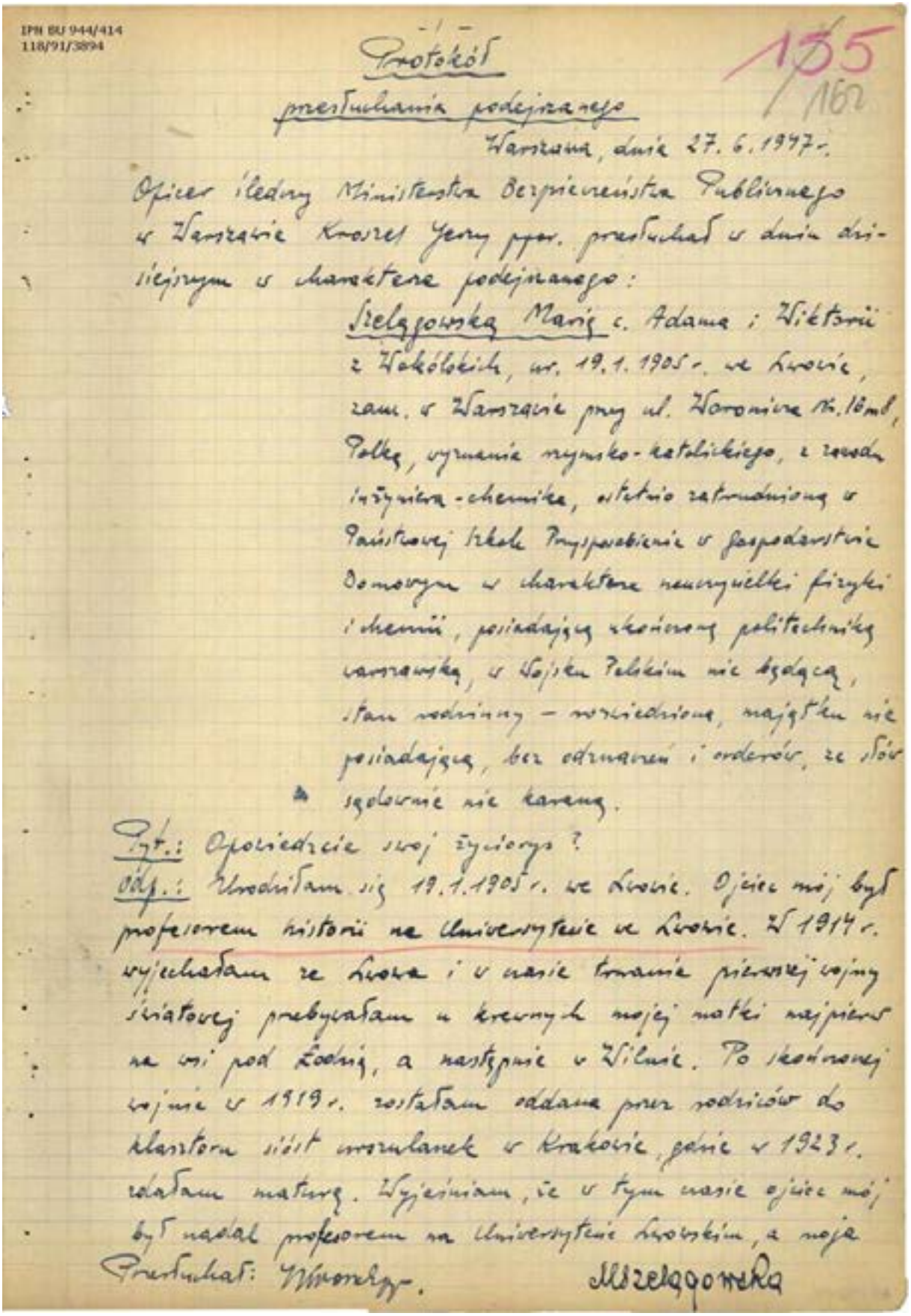

IPN BU 944/414
118/91/3894

- 1 -

155
162

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 27. 6. 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kroszel Jerzy ppor. przesłuchał w dniu dzisiejszym w charakterze podejrzanego:

Szelągowską Marię c. Adama i Wiktorii z Wekólskich, ur. 19.1.1905 r. we Lwowie, zam. w Warszawie przy ul. Woronicza Nr. 16 m 8, Polkę, wyznania rzymsko-katolickiego, z zawodu inżyniera-chemika, ostatnio zatrudnioną w Państwowej Szkole Przysposobienie w Gospodarstwie Domowym w charakterze nauczycielki fizyki i chemii, posiadającą ukończoną politechnikę warszawską, w Wojsku Polskim nie będącą, stan rodzinny – rozwiedziona, majątku nie posiadającą, bez odznaczeń i orderów, ze słów sądownie nie karaną.

Pyt.: Opowiedzcie swój życiorys?

Odp.: Urodziłam się 19.1.1905 r. we Lwowie. Ojciec mój był profesorem historii na Uniwersytecie we Lwowie. W 1914 r. wyjechałam ze Lwowa i w czasie trwania pierwszej wojny światowej przebywałam u krewnych mojej matki najpierw na wsi pod Łodzią, a następnie w Wilnie. Po skończonej wojnie w 1919 r. zostałam oddana przez rodziców do klasztoru sióst urszulanek w Krakowie, gdzie w 1923 r. zdałam maturę. Wyjaśniam, że w tym czasie ojciec mój był nadal profesorem na Uniwersytecie Lwowskim, a moja

Przesłuchał: [illegible] Mszelągowska

Protokół przesłuchania podejrzanego Marii Szelągowskiej,
Warszawa 27 czerwca 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

młodsza siostra Anna uczyła się w niższej klasie gimnazjum w tymże klasztorze sióstr urszulanek w Krakowie. Po zdaniu matury w 1925-tym roku wstąpiłam na Uniwersytet Warszawski na wydział chemii. W 1926 r. przeniosłam się na Politechnikę Warszawską wydział chemiczny i w 1932 r. zdałam egzamin dyplomowy uzyskując tytuł inżyniera chemii. W dniu 1. września 1932 rozpoczęłam pracę w Wytwórni Chemicznej inż. Stanisława Dorowskiego, wytwarzającej (Aleodorol) „neo-salvarsan" na stanowisku zastępcy kierownika produkcji. Tam pracowałam do m-ca kwietnia 1934 r., a w dniu 1. 6. 1934 r. przyjęłam pracę w Zakładach Przemysłowo-handlowych Ludwika Spiessa i Syna, gdzie pracowałam w fabryce w Tarchominie początkowo jako kierownik laboratorium fabrycznego, a następnie jako kierownik działu kosmetycznego „Antibe". W firmie Spiess pracowałam do 1. 6. 1939 r., a następnie przeniosłam się do Warszawy. Pracę w firmie Spiess porzuciłam, gdyż w dniu 1. 2. 1939 r. wyszłam za mąż za Bohdana Rychtera, który był prokurentem (Handlu) Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Po wybuchu wojny w 1939 r. ja wraz z mężem ewakuowaliśmy do Równego, skąd w m-cu listopadzie 1939 r. powróciliśmy pociągiem do Warszawy. W Warszawie początkowo zamieszkaliśmy przy ul. Bereżyńskiej Nr. 7, a w m-cu grudniu 1939 r. przenieśliśmy się do domu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Konopczyńskiego Nr. 5/7, gdzie mieszkaliśmy do m-ca maja 1942 r. Po powrocie do Warszawy mój mąż pracował w firmie budowlanej Strzeszewskiego, a ja w m-cu styczniu 1940 r. zaczęłam pracować w fabryce drożdży w Warszawie, gdzie

Zarówno: Skrzelowa, Neubart, Bandt.

Mszelągowska

Protokuł: Wiśniewska.

136
163

początkowo byłam zastępcą kierownika laboratorium, a potem zastępcą kierownika produkcji. W m-cu maju 1942 r. rozeszłam się z mężem Bogdanem Rychterem. Wyjaśniam, że przyczyną rozwodu było niezgodność naszych charakterów. Od m-ca maja 1942 r. do m-ca września 1942 r. mieszkałam na Żoliborzu przy ul. Dygasińskiego Nr. 10, a następnie przeniosłam się na ul. Śliską 6/8, gdzie mieszkałam do wybuchu powstania warszawskiego. W fabryce drożdży pracowałam do m-ca kwietnia 1943 r., a następnie z powodu zamknięcia fabryki zostałam zwolniona. Po zwolnieniu mnie z fabryki drożdży nie miałam stałej posady, a byłam zatrudniona dorywczo w firmie „Cherys" przy ul. Żelaznej Nr. 54 i w firmie „Angola" przy ul. Złotej Nr. nie pamiętam, w charakterze technicznego doradcy. Wyjaśniam, że obie wyżej wymienione firmy były to zakłady kosmetyczne. Ponadto sama wyrabiałam kremy kosmetyczne i wody toaletowe. Do wybuchu powstania warszawskiego nie pracowałam więcej nigdzie. W czasie powstania warszawskiego przebywałam w domu przy ul. Śliskiej Nr. 6/8. Po upadku powstania warszawskiego wraz z moją siostrą Anną zostałam wywieziona transportem ludności cywilnej do Niemiec.

Pyt.: Gdzie przebywają wasi rodzice w chwili obecnej?

Odp.: Moja matka zmarła w 1915 r., zaś ojciec zaginął. Otóż ojciec przed samą wojną mieszkał w Warszawie, następnie po zajęciu Warszawy przez Niemców mieszkał nadal w Warszawie do 1940 r. Następnie został on aresztowany i po trzech tygodniach wypuszczono go z Pawiaka. Po wypuszczeniu z więzienia ojciec mój ukrywał się na prowincji i ja żadnego kontaktu z nim nie miałam. Obecnie po

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

-4-

powrocie do kraju szukałam ojca lecz nie mogłam trafić na jego ślad i do dziś dnia nie wiem czy żyje, czy też zginął.

Pyt.: Gdzie przebywa obecnie wasza siostra?

Odp.: Do połowy m-ca lipca 1945 r. mieszkałam razem z moją młodszą siostrą Anną w Murnau. Następnie wyjechała ona do Włoch z transportem wojskowym i tam pracowała w Czerwonym Krzyżu w Brindisi. Po wyjeździe jej do Włoch nie widziałyśmy się, lecz miałam od niej listowne wiadomości. Ostatnią wiadomość otrzymałam od niej przed moim wyjazdem z Włoch w m-cu październiku 1945 r. Od tej pory do chwili zatrzymania mnie nie miałam od mojej siostry żadnej wiadomości i nie wiem obecnie, gdzie ona się znajduje.

Pyt.: Gdzie znajduje się obecnie wasz mąż Bogdan Rychter?

Odp.: Mój mąż Bogdan Rychter po rozejściu się ze mną mieszkał w Warszawie, a co stało się z nim potem nie wiem. Po moim powrocie do Polski z Włoch dowiedziałam się jesienią 1946 r. od mojej znajomej Koteckiej Stefanii zam. przy ul. Mokotowskiej Nr. 45, że mój eks-mąż przebywa obecnie gdzieś na Śląsku, ale dokładnie gdzie, tego mi nie mówiła. Wspominała ona również, że ożenił się on ponownie. Więcej o moim eks-mężu nic nie wiem.

Pyt.: Kto był właścicielem lub zarządcą fabryki drożdży w której pracowaliście w czasie okupacji niemieckiej?

Odp.: Fabryka drożdży, w której pracowałam w czasie okupacji niemieckiej, mieściła się przy ul. Przyokopowej Nr. 20 i do wybuchu wojny była ona własnością braci Binen-

Przesłuchał: [illegible]. [illegible]

157
164

tal - Żydów, a po wkroczeniu Niemców do Warszawy została ona oddana pod zarząd komisaryczny. W czasie gdy ja pracowałam w tej fabryce, zarządcą był inż. Światosław Nowicki, który był z pochodzenia Rosjaninem. Wyjaśniam, że ja Nowickiego poznałam jeszcze przed wojną w fabryce Spiessa, gdzie pracował on w dziale nawozów sztucznych. W czasie okupacji niemieckiej tenże Nowicki, znając mnie z czasów przedwojennych, zaproponował mi posadę w fabryce drożdży, którą to propozycję przyjęłam. Wyjaśniam, że Nowicki Światosław, podobno był „reichsdeutschem", ale napewno tego stwierdzić nie mogę. Po zamknięciu fabryki drożdży słyszałam, że Nowicki Światosław wyjechał z rodziną do Wiednia, ale napewno tego stwierdzić nie mogę. Od tej pory nigdy Nowickiego Światosława nie widziałam.

Pyt.: Opowiedzcie o swojej konspiracyjnej działalności w czasie okupacji niemieckiej?

Odp.: Ja za czasów okupacji niemieckiej nie należałam do żadnej podziemnej organizacji i nie prowadziłam żadnej konspiracyjnej działalności.

Pyt.: Do jakiej partii politycznej należeliście przed wojną t. j. przed 1939 r.

Odp.: Do 1939 r. t. j. do chwili wybuchu wojny nie należałam do żadnej partii politycznej.

Pyt.: Czy mieliście coś wspólnego z II-gim oddziałem do chwili wybuchu wojny w 1939 r.?

Odp.: Przed wybuchem wojny w 1939 r., ani też w czasie trwania okupacji niemieckiej, nie miałam nic wspólnego z II-gim oddziałem i nawet nikogo z ludzi należących do II-go oddziału nie znałam.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

IPN BU 944/414
118/91/3894

Tyt.: Powiedzcie w jaki sposób z Niemiec dostaliście się do Włoch, gdzie wstąpiliście do II-go korpusu Antersa?

Odp.: W Niemczech do chwili wyzwolenia przez wojska amerykańskie t.j. do dnia 18.4.1945 r. przebywałam w obozie w Greizu. W dniu 20. czerwca 1945 r. zostałam wraz z siostrą Anną wywieziona z Greizu do obozu w Füssen w Bawarii. Z Füssen pod koniec m-ca czerwca 1945 r. przeniosłam się do Murnau, gdzie zamieszkałam w ośrodku dla ludności cywilnej. Na początku m-ca lipca 1945 r. zapoznałam się w Murnau z Pileckim Witoldem. W tym czasie z Murnau wyjechała moja koleżanka Lewicka Alina, a następnie moja siostra Anna do Włoch i ja sama pozostałam w Murnau. Przed Pileckim Witoldem zwierzyłam się wówczas, że chcę wracać do kraju i wówczas on oświadczył mi, że także chce wyjechać do Polski i że wyjedziemy razem. W drugiej połowie m-ca lipca 1945 r. Pilecki Witold został raptownie wezwany do Włoch i nawet nic mi nie mówiąc opuścił Murnau. Pod koniec m-ca lipca 1945 r. do Murnau przyjechał rotmistrz Grodzicki, który wręczył mi kartkę od Pileckiego Witolda wzywającą mnie do San Georgio. Ja zgodziłam się na wyjazd do Włoch i wojskowym autem wraz z kilkoma osobami cywilnymi, wszyscy ubrani byliśmy w mundury, zostałam zawieziona do San Georgio. W San Georgio spotkałam Pileckiego Witolda i przez niego zostałam przedstawiona ppłk. Kijakowi, który był zastępcą szefa II-go oddziału informacyjnego. Gdy byłam przedstawiona ppłk. Kijakowi, ja miałam być członkiem ekipy dowodzonej przez Pileckiego Witolda, która miała przewieźć większą ilość pieniędzy do Polski. Następnie plan przewiezienia pieniędzy do kraju upadł, gdyż płk. Hańcza

Przesłuchał: [illegible]

M. Szelągowska

178
165

zastrzelił się w Rzymie. W tymże czasie, a więc na początku m-ca sierpnia 1945 r. zostałam oficjalnie przyjęta do II-go korpusu, lecz żadnego przydziału nie miałam i moim bezpośrednim zwierzchnikiem był Pilecki Witold, który wtedy był kapitanem. Następnie w m-cu październiku 1945 r. Pilecki Witold oświadczył mi, że mimo iż koncepcja przewozu pieniędzy odpada, on wkrótce powróci do kraju. Wówczas ja prosiłam Pileckiego by zabrał mnie ze sobą oraz przedstawiłam tę sprawę ppłk. Kijakowi, który oświadczył, że mój wyjazd do Polski jest uzależniony tylko od zgody Pileckiego na to. Ponieważ Pilecki Witold wyraził zgodę na zabranie mnie do Polski, więc zostało postanowione, że razem z nim pojadę jako jego siła pomocnicza w organizowaniu komórki wywiadowczej w kraju. W tym czasie wypłynęła sprawa mego służbowego stanowiska w II-gim oddziale korpusu Andersa i wtedy dowiedziałam się, że do II-go oddziału zostałam przydzielona rozkazem w dniu 18. sierpnia 1945 r. bez żadnego stopnia i bez określonego stanowiska. Przed odjazdem do kraju w m-cu październiku 1945 r. otrzymałam umundurowanie oficerskie i pensję. Wyjaśniam, że najpierw otrzymałam wyrównanie w wysokości 3 tysięcy lirów włoskich, a przed samym wyjazdem dał mi ppłk. Kijak na drogę 164 dolary i oświadczył mi, że suma ta odpowiada 3-miesięcznej gaży podporucznika. W dniu 20. października 1945 r. wyjechałam wraz z Pileckim Witoldem, Niewiarowskim Bolesławem oraz z nieznanym mi mężczyzną i nieznanym porucznikiem, który nas miał odtransportować do Regensburga. W ten sposób zostałam wciągnięta do pracy w II-gim oddziale II-go korpusu Andersa.

Przesłuchał: [illegible] Mszelągowska

IPN BU 944/414
118/01/0004

Pyt.: Co skłoniło was, że wstąpiliście do II-go oddziału korpusu Andersa i że zgodziliście się przyjechać do Polski w celu przeprowadzenia tu wywiadu?

Odp.: Wyjaśniam, że świadomie wstąpiłem do pracy w II-gim oddziale korpusu Andersa i świadomie zgodziłem się na przeprowadzenie wywiadu w Polsce, gdyż uważałem, że tym samym robię dobrze dla Państwa Polskiego. Ja uważam, że istniejący ustrój w Polsce jest szkodliwy dla kraju i że należy go zwalczać.

Pyt.: Opowiedzcie w jaki sposób dostaliście się z Włoch do Polski?

Odp.: Po wyjeździe zatem z San Georgio w dniu 20. października 1945 r. udaliśmy się do Rzymu, gdzie ja przy pomocy Nie-~~Wiarowskiego~~ wiarowskiego Bolesława zamieniłem posiadane pieniądze na 7 funtów sterlingów w złocie i na 1 monetę 5-cio rublową w złocie. Z Rzymu udaliśmy się do Regensburga, gdzie eskortujący nas porucznik rozstał się i sam odjechał. W Regensburgu Niewiarowski Bolesław miał majątek i on porozmieszczał nas po niemieckich mieszkaniach. Dalszą drogę do kraju miał organizować Niewiarowski Bolesław, lecz on zamiast handlować i bawić się, a o dalszą podróż nie starał się. Wówczas Pilecki Witold zwrócił się do dowódcy brygady śledczej „Mikołaja", który stał ze swoim oddziałem w Regensburgu, by ten umożliwił nam wyjazd do kraju. W dniu 14 listopada 1945 r. jechał samochód brygady śledczej do Pilzna i „Mikołaj" pozwolił nam razem jechać. Razem ze mną i Pileckim Witoldem samochodem tym jechało rodzeństwo Sauerowie, z których brat miał 17 lat a siostra 19-ie lat. Po przyjeździe do Pilzna, my już jako cywile razem z rodzeństwem Sauerami udaliśmy się pociągiem do Pragi.

Przesłuchał: Wrzesiński. Odbierał: Przedstawiciel „Wiarowskiego" Wrzesiński.

159
Abb

W Gradze rodzeństwo Sauerowie przyjęli nas do swego mieszkania, adresu nie pamiętam, gdzie przebywaliśmy około tygodnia. W tym czasie zarejestrowaliśmy się w Gradze w „P.U.R-ze" i otrzymaliśmy przepustki na przejazd przez granicę. Pod koniec m-ca listopada 1945 r. wyjechaliśmy z Grazu i przez punkty graniczne w Dziedzicach przyjechaliśmy do Polski. W Dziedzicach otrzymaliśmy karty repatriacyjne, przy tym ja otrzymałam na moje prawdziwe nazwisko, a Pilecki Witold na fałszywe nazwisko Jerzierski Roman, gdyż na takie nazwisko miał on „kennkartę". W Polsce najpierw byliśmy w Zakopanym, a następnie przez Kielce, Katowice, Częstochowę przyjechaliśmy w dniu 8.12.1945 r. do Warszawy.

Pyt.: Kiedy i dlaczego posługiwaliście się nazwiskiem Kwiecińska?

Odp.: W dniu wyjazdu z Sam Georgio otrzymałam od ppłk. Lijaka dokument podróży na nazwisko Kwiecińska Krystyna. Wyjaśniam, że wszyscy mieliśmy rozkazy wyjazdu na fikcyjne nazwiska. Ja z tym dokumentem jechałam tylko do Regensburga, a następnie porucznik nas pilotujący zabrał wszystkie dokumenty i powrócił z nimi do II-go oddziału korpusu Andersa. Wyjaśniam, że więcej nigdy nie posługiwałam się nazwiskiem Kwiecińska Krystyna.

Pyt.: Do kogo i w jakim celu jechaliście do Zakopanego po przyjeździe do Polski?

Odp.: Po przyjeździe do Polski ja poprosiłam Pileckiego Witolda byśmy razem pojechali do Zakopanego, gdzie chcę odwiedzić moich znajomych Słobodzińskich, zamieszkałych przy ul. Jagiellońskiej w willi „Skarb". Pilecki Witold zgodził się i my razem pojechaliśmy do Zakopanego, gdzie odwiedziliśmy Słobodzińskich. Wyjaśniam, że ja Pileckiego Witolda wprowadziłam do domu

Przeczytano: Wierzbicki. Maria Wiłkomirska

IPN BU 944/414
118/91/[illegible]

Słobodzińskich jako mego kolegę z obozu pod nazwiskiem Jezierski Roman. W Zakopanem byliśmy dwa dni, a następnie udaliśmy się do Krakowa.

Pyt.: W jakim celu i do kogo zachodziliście w Krakowie?

Odp.: W Krakowie byliśmy przez 4 dni i w tym czasie Pilecki Witold szukał tam swoich znajomych z obozu w Oświęcimiu i nawet w tym celu wyjeżdżał do Bochni. Ja nie chodziłam z Witoldem po jego znajomych, lecz wiem, że spotkał się on tam z państwem Serafińskimi, z Andrzejem Rablinem oraz z państwem Zabawskimi w Bochni. Ponadto razem z Pileckim zaszliśmy do żony porucznika z II-go korpusu Szyszko-Bohusza, zamieszkałej przy ul. Rajskiej Nr. 20 i zawiadomiliśmy ją, że mąż jej żyje oraz szukaliśmy razem rodziny rotmistrza Pająka i po dłuższych poszukiwaniach na ulicy Wybickiego Nr. nie pamiętam, znaleźliśmy jego siostrę, którą również zawiadomiliśmy o bracie, że żyje i że dobrze mu się powodzi. Więcej nigdzie w Krakowie nie byliśmy.

Pyt.: Do kogo zachodziliście w Katowicach i w jakim celu?

Odp.: W Katowicach Pilecki Witold szukał swego kolegę z obozu w Oświęcimiu Szklarczyka Henryka, lecz nie znalazł go, a tylko w Chorzowie odnaleźliśmy matkę tegoż Szklarczyka Henryka, adresu nie pamiętam, od której dowiedzieliśmy się, że jej syn nie wrócił z Niemiec.

Pyt.: Do kogo zachodziliście w Częstochowie i w jakim celu?

Odp.: W Częstochowie przy ul. Wolności Nr. 30 czy też 33 zaszliśmy do państwa Mierzanowskich, których Witold Pilecki powiadomił, że ich syn jest zdrów i że przebywa w II-gim korpusie. U tych państwa zatrzymywaliśmy się przez 2 lub 3 dni. W tym czasie Witold Pilecki szukał jeszcze kogoś w Często-

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

160
167

chowie, ale ja nie wiem kogo. Z Częstochowy udaliśmy się bezpośrednio do Warszawy.

Pyt.: Do kogo jeszcze zachodziliście wraz z Witoldem Pileckim po przyjeździe do Polski i w jakim celu?

Odp.: Więcej nigdzie nie zachodziliśmy po przyjeździe do Polski. Przypominam sobie tylko, że w czasie pobytu w Katowicach nocowaliśmy przez jedną noc u mojej znajomej Pelagii Porowskiej zamieszkałej przy ul. Dąbrowskiego Nr. nie pamiętam.

Pyt.: Gdzie w drodze do kraju zostawiliście Niewiarowskiego Bolesława i w jakim celu?

Odp.: Niewiarowskiego Bolesława zostawiliśmy w Regensburgu, gdyż z nami nie chciał poprostu jechać, więc Witold Pilecki zirytował się i zostawił go na miejscu. Bardzo wątpię czy Niewiarowski Bolesław został w Regensburgu dla wykonania jakiegoś zadania, gdyż nie irytowałoby wówczas jego pozostanie w Regensburgu Witolda Pileckiego. Na zapytanie wyjaśniam, że Niewiarowski Bolesław miał z nami przyjechać do kraju w celu wykonania jakiegoś zadania specjalnego ale nie jest mi wiadome jakiego, a następnie miał zaraz wracać spowrotem.

Na tym przesłuchanie przerwano.
Protokół z moich słów spisany po przeczytaniu jako zgodny z prawdą podpisuję:

Przesłuchał: [illegible]

zeznała: M. Szelągowska

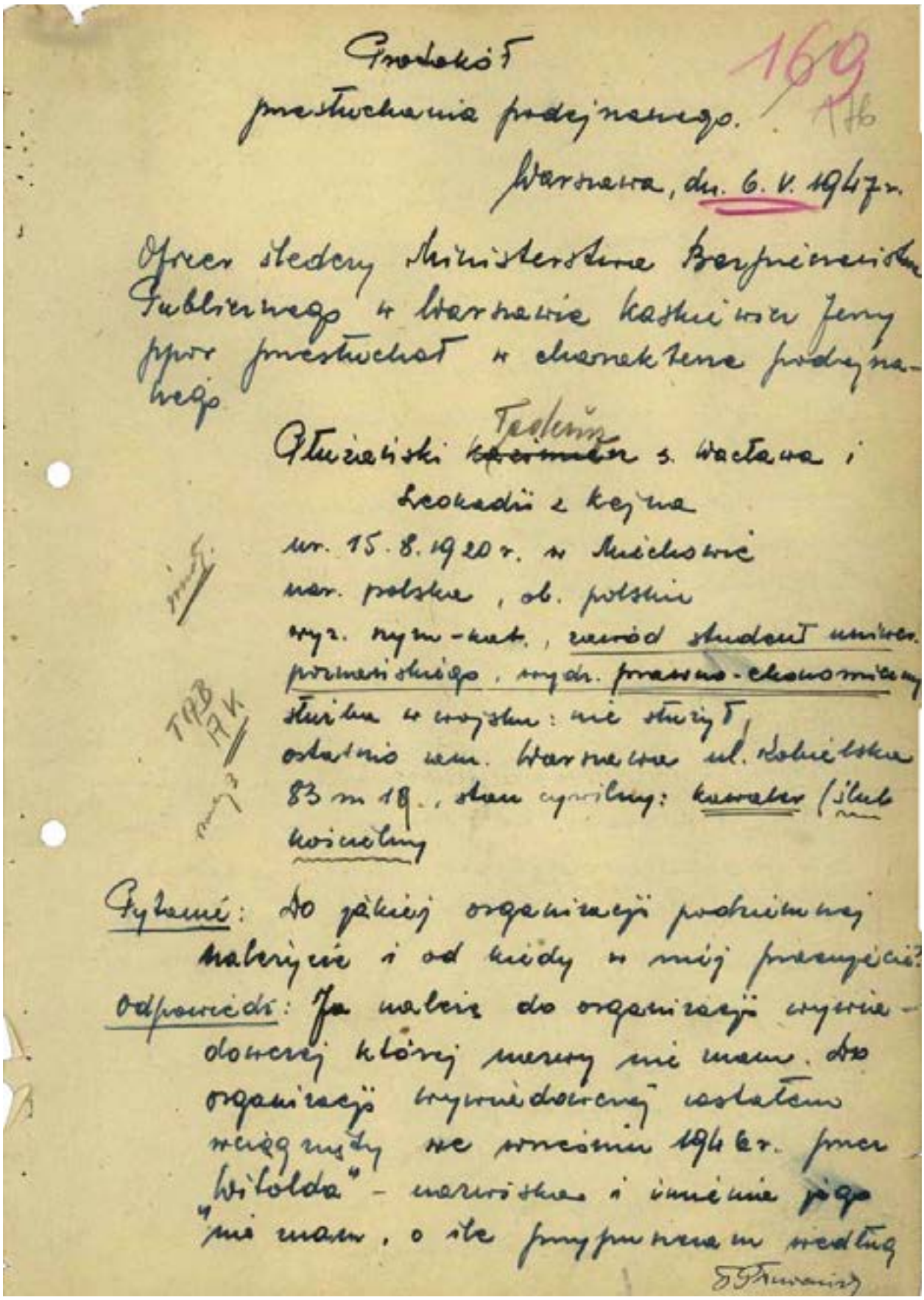

Protokół
przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 6. V. 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kaskiewicz Jerzy ppor przesłuchał w charakterze podejrzanego

Płużański ~~Kazimierz~~ Tadeusz s. Wacława i Leokadii z Kejna
ur. 15. 8. 1920 r. w Miechowie
nar. polska, ob. polskie
wyz. rzym.-kat., zawód student uniwer. poznańskiego, wydz. prawno-ekonomiczny
służba w wojsku: nie służył,
ostatnio zam. Warszawa ul. Kobielska 83 m 19., stan cywilny: kawaler (ślub kościelny

Pytanie: Do jakiej organizacji podziemnej należycie i od kiedy w niej pracujecie?

Odpowiedź: Ja należę do organizacji wywiadowczej której nazwy nie znam. Do organizacji wywiadowczej zostałem wciągnięty we wrześniu 1946 r. przez „Witolda" – nazwiska i imienia jego nie znam, o ile przypuszczam według

Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 6 maja 1947 r.

wszelkiego prawdopodobieństwa imię jego właściwe jest Witold. T. Pławacz

Pytanie: Jakie stanowisko zajmowaliście w organizacji wywiadowczej?

Odpowiedź: W organizacji wywiadowczej ja byłem łącznikiem pomiędzy pełnomocnikiem emigracyjnych czynników polskich zagranicznych a informatorami „Leszkiem" i „Andrzejem"

Pytanie: Pod jakim pseudonimem występowaliście w organizacji wywiadowczej?

Odpowiedź: Ja pseudonimu specjalnego nie posiadałem. Występowałem pod swoim właściwym imieniem Tadeusz.

Pytanie: Na czym polegała wasza praca konspiracyjna w organizacji wywiadowczej?

Odpowiedź: Moja praca w organizacji wywiadowczej polegała na zbieraniu materiałów wywiadowczych od informatorów „Leszka" i „Andrzeja" i przekazywanie ich pełnomocnikowi emigracyjnych czynników polskich zagranicznych – „Witoldowi"

Pytanie: Opowiedzcie w jaki sposób przystąpiliście do pracy konspiracyjnej w organizacji wywiadowczej?

Odpowiedź: W czerwcu 1946 r. przypadkowo w Warszawie jadąc tramwajem Nr. 9 dopisano „polskich" T. Pławacz T. Pławacz

- 2 -

spotkałem swego dawnego znajomego z terenu konspiracji z 1940 r. - „Witolda". W rozmowie z nim poruszaliśmy minione przeżycia z okresu okupacji. Po raz drugi przypadkowo spotkałem się z „Witoldem" w końcu lipca 1946 r. w Warszawie na pl. Zbawiciela. W czasie rozmowy z „Witoldem" zaproponował on mi handel perfumeriami, jednak z okazji tej nie skorzystałem. Następnie rozmowa zeszła na tematy polityczne i gospodarcze, w której „Witold" wyraził zdanie, że uważa za celową dalszą pracę konspiracyjną. W dalszej rozmowie na temat mojej nauki, wymieniłem mu nazwisko Sieradzkiego u którego wypożyczałem podręczniki naukowe. „Witold" oznajmił mi, iż Sieradzkiego zam. Warszawa ul. Pańska Nr. 85 m. 9, III p. zna i o ile ja chcę zabyć się kiedykolwiek z nim to mogę pozostawić u Sieradzkich kartkę z podaniem terminu i miejsca spotkania. („Witold" oznajmił, iż u Sieradzkich dość często bywa). We wrześniu 1946 r. przypadkowo w Warszawie róg ul. Marszałkowskiej a Al. Sikorskiego spotkałem swego znajomego z okresu okupacji (1940 r.) „Leszka Bigla". W pierwszej rozmowie bardzo krótkiej umówiliśmy

T. Kurański

iż za kilka dni spotkam się z nim
na poczcie głównej i porozmawiamy
obszerniej. W kilka dni po ostatnim
spotkaniu w omówionym powyżej miejscu
spotkałem się z „Leszkiem Biglem". W
rozmowie z „Leszkiem Biglem" dowiedziałem
się od niego, iż dotychczas nie był aresz-
towanym i pracował przez cały czas
konspiracyjnie. W ostatnim czasie stracił
kontakt organizacyjny i ~~nie ma~~ chciałby
go nawiązać ponownie. „Bigiel Leszek" mówił
mi o tym jako do osoby zaufanej, z czasów
okupacji - 1940 r. W końcowym etapie umówiłem
się na ponowne spotkanie z „Leszkiem".
W drugiej połowie września 1946 r. w Warszawie
przy ul. Al. Sikorskiego spotkałem się z
„Leszkiem Biglem", na którym to spotkaniu
„Leszek" powiadomił mnie, że przez swoje
znajomości ma możność dostarczania ma-
teriałów informacyjnych z dziedziny polity-
cznej. Nadmienił mi, iż osobie z którą miał
kontakt - obecnie utracony - przekazywał
już podobne informacje. Ja „Leszkowi" odpo-
wiedziałem, iż biorę to pod uwagę i że
ewentualnie dam mu kontakt. Po spotkaniu
się z „Leszkiem" udałem się do Sieradzkich
gdzie pozostawiłem kartkę z notatką
do „Witolda" w której prosiłem go aby on
przyszedł na spotkanie ze mną w
skreślono: „nie ma" [illegible] [illegible]

- 3 -

kościele św. Aleksandra pl. Trzech Krzyży w końcu września 1946 r. Na umówione spotkanie przybył „Witold", na którym to powiadomiłem go, iż mam człowieka jego również znanego z okresu okupacji - „Leszka", który może dostarczać informacje z dziedziny politycznej. „Witold" zgodził się na przyjmowanie materiałów informacyjnych, przy tym jednak zastrzegł, że nie chce osobiście skontaktować się z „Leszkiem" i nawet zobowiązuje mnie do tego, iż nie wyjawię „Leszkowi" ani jego imienia „Witold" ani też nie powiem mu tego, iż tę osobę on zna. W początkach października 1946 r. spotkałem się ponownie z „Leszkiem" w Warszawie - miejsca dokładnego nie pamiętam na którym to spotkaniu powiadomiłem go, że mam możność przekazywania jego zebranych materiałów informacyjnych. „Leszek" powiedział mi, że po dwuch tygodniach przyszykuje raport wywiadowczy z wykazaniem jakie ma możliwości nadal w dostarczaniu materiałów informacyjnych. W drugiej połowie października 1946 r. otrzymałem od „Leszka" raport wywiadowczy, który przekazałem „Witoldowi" nie czytając go.

[illegible]

118/1/-

Pytanie: Podajcie jak często otrzymywaliście raporty wywiadowcze od „Leszka"?

Odpowiedź: Od „Leszka" otrzymywałem przeciętnie raz w miesiącu raporty wywiadowcze, lecz nie zawsze na piśmie. Podawał mi on również informacje w formie ustnej.

Pytanie: Kiedy i przez kogo poznaliście „Andrzeja"?

Odpowiedź: „Andrzeja" poznałem przez „Leszka" w Warszawie podczas spotkania u zbiegu ulic Złotej i Brackiej w pierwszych dniach lutego 1947 r. lub w ostatnich dniach stycznia 1947 r. „Leszek" zapoznał mnie z „Andrzejem" dlatego, iż zamierzał wyjechać na stałe z Warszawy jednak nie chciał stracić kontaktu ze mną.

Pytanie: Kto to jest „Andrzej"?

Odpowiedź: „Andrzej" nazwiska jego nie znam ani imienia właściwego - przypominam, iż w czasie jednej z rozmów „Leszek" nazwał „Andrzeja"-Wackiem, jest to informator „Leszka" z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w stopniu kapitana.

Rysopis: wzrostu wyżej średniego, budowy szczupłej, twarz pociągła sucha, nos prosty wielkości średniej, usta wąskie, lat około 34. ubrany w mundurze wojskowy, czapka garnizonówka

T. Pławnicki.

o obuchu granatowym (piechota).

Pytanie: kiedy i gdzie ostatnio widzieliście się z „Witoldem"?

Odpowiedź: Z „Witoldem" ostatnio miałem spotkanie w dniu 6 maja 1947 r. w Warszawie na ul. Pańskiej 85 m 9 u Sieradzkich. Na spotkaniu z „Witoldem" była mowa na temat śmierci kogoś z bliskich mu ludzi, bez bliższego określenia kim był ten ktoś dla niego i w związku z tym prosił mnie o to abym nadał na poczcie 2.000.- zł na przekaz który mi wręczył już napisany i abym wrócił list, który otrzymałem w zaklejonej już kopercie. W końcowej rozmowie umówiłem się z „Witoldem" iż ~~około~~ w dniach 15 - 16 lub 17 maja 1947 r. skontaktuję się z nim ponownie, bez przedtym mam u Sieradzkich pozostawić kartkę z wyznaczeniem terminu i miejsca spotkania.

Pytanie: Gdzie zamieszkuje „Witold" i jakie macie dojście do niego?

Odpowiedź: Wiadomym mi jest, iż „Witold" zamieszkuje w dzielnicy Mokotów, gdyż wsiadając w tramwaj zmierzający w tym kierunku mówił mi, że

[illegible]

jedzie do domu. Dojście do „Witolda" mam jedynie przez Sieradzkich, którzy znają go kilku lat i wyrażają się o nim jako o człowieku porządnym i uczciwym.

Pytanie: Podajcie rysopis „Witolda"?

Odpowiedź: Wzrostu średniego, budowy szczupłej, twarz podłużna, o kolorze śniadym, oczy osadzone norm. proporcjonalnej wielkości, nos prosty średniej wielkości, usta wąskie, zęby białe równe, czoło średnio wysokie, włosy szatyn, bardzo lekko szpakowaty nie zwracający uwagi, proste, czesze się do góry z lekka na bok, głos normalny męski, akcent z Polski centralnej, wyrwa miękka, mowa dość powolna, lat około 40-42 robi wrażenie ~~osoby~~ urzędnika niższej kategorii: ubrany w zielonkawy kapelusz, w kurtce 3/4 koloru zielono-szarego, jasno szary garnitur spodnie długie lub w butach z cholewami i w spodniach zielonych, chód powolny, normalny krok, ruchy powolne dość zdecydowane.

„Witold" pełnił służbę w kawalerii, posiada stopień rotmistrza

Pytanie: Kto to jest „Karik"?

Odpowiedź: „Karika" osobiście nie znam, wiem natomiast od „Leszka", iż on miał

Skreślono: „osoby" T. Pkurasz T. Pkurasz

-5-

173

z nim kontakt i dział mu doręczył instrukcję, którą ją „Leszkowi" doręczyłem.

Pytanie: Czy posiadaliście prócz wyżej wymienionych informatorów innych jeszcze?

Odpowiedź: Prócz „Leszka" i „Hudnego" żadnych innych informatorów nie miałem.

Na tym protokół przesłuchania przerwano. Protokół jest zgodny z moimi zeznaniami i po odczytaniu przeze mnie, podpisany.

T. Płuciński

Przesłuchał:

[illegible]

strona: 0332

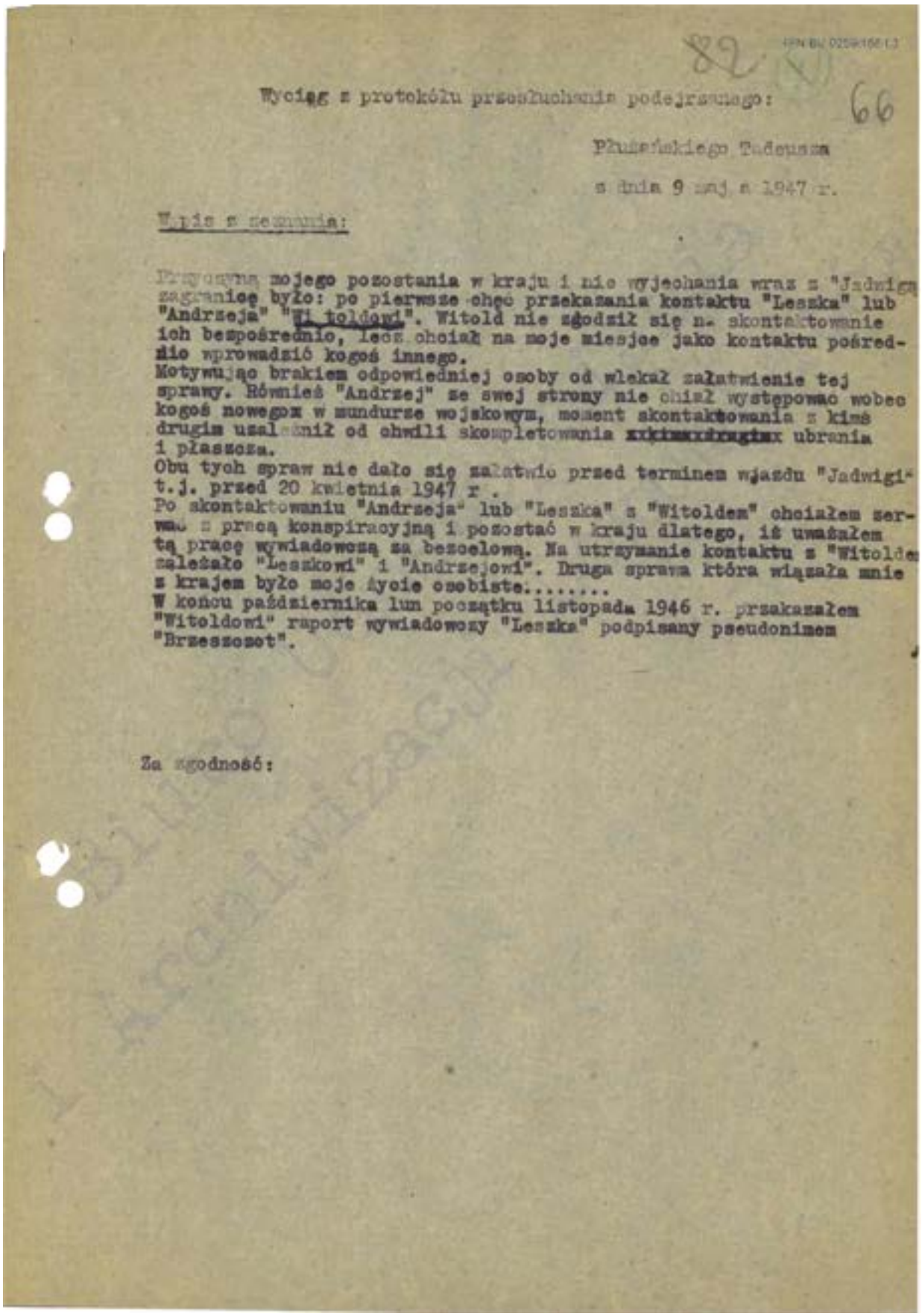

Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego:

Płużańskiego Tadeusza

z dnia 9 maj a 1947 r.

Wyjaśnienia:

Przyczyną mojego pozostania w kraju i nie wyjechania wraz z "Jadwigą" zagranicę było: po pierwsze chęć przekazania kontaktu "Leszka" lub "Andrzeja" "Witoldowi". Witold nie zgodził się na skontaktowanie ich bezpośrednio, lecz chciał na moje miejsce jako kontaktu pośrednio wprowadzić kogoś innego.
Motywując brakiem odpowiedniej osoby od wlekał załatwienie tej sprawy. Również "Andrzej" ze swej strony nie chciał występować wobec kogoś nowego w mundurze wojskowym, moment skontaktowania z kimś drugim uzależnił od chwili skompletowania drugiego ubrania i płaszcza.
Obu tych spraw nie dało się załatwić przed terminem wjazdu "Jadwigi" t.j. przed 20 kwietnia 1947 r.
Po skontaktowaniu "Andrzeja" lub "Leszka" z "Witoldem" chciałem serwować z pracą konspiracyjną i pozostać w kraju dlatego, iż uważałem tą pracę wywiadowczą za bezcelową. Na utrzymanie kontaktu z "Witoldem" zależało "Leszkowi" i "Andrzejowi". Druga sprawa która wiązała mnie z krajem było moje życie osobiste.....
W końcu października lub początku listopada 1946 r. przekazałem "Witoldowi" raport wywiadowczy "Leszka" podpisany pseudonimem "Brzeszczot".

Za zgodność:

Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 9 maja 1947 r.

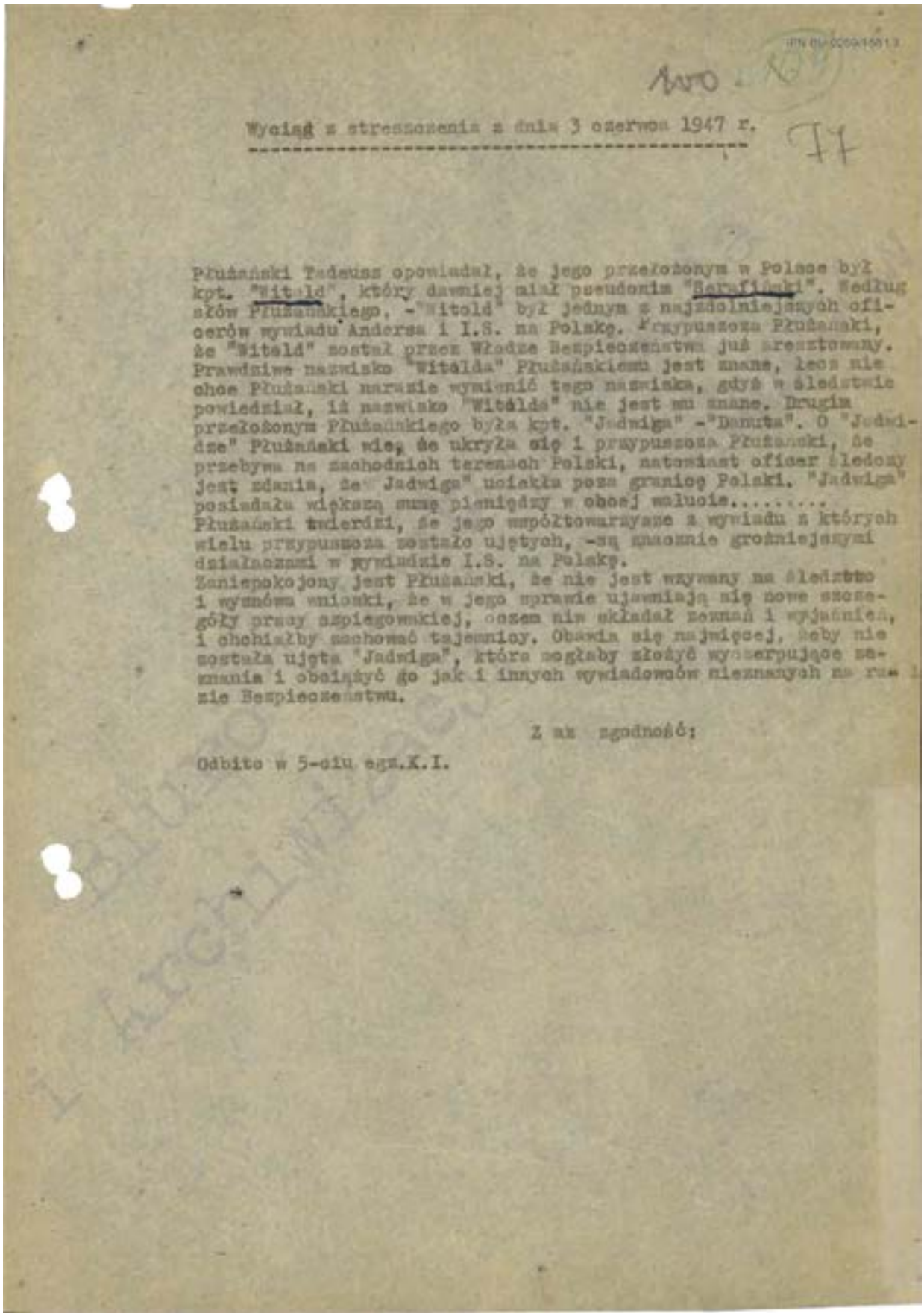

Wyciąg z streszczenia z dnia 3 czerwca 1947 r.

Płużański Tadeusz opowiadał, że jego przełożonym w Polsce był kpt. "Witold", który dawniej miał pseudonim "Barciński". Według słów Płużańskiego, -"Witold" był jednym z najzdolniejszych oficerów wywiadu Andersa i I.S. na Polskę. Przypuszcza Płużański, że "Witold" został przez Władze Bezpieczeństwa już aresztowany. Prawdziwe nazwisko "Witolda" Płużańskiemu jest znane, lecz nie chce Płużański narazie wymienić tego nazwiska, gdyż w śledztwie powiedział, iż nazwisko "Witolda" nie jest mu znane. Drugim przełożonym Płużańskiego była kpt. "Jadwiga" -"Danuta". O "Jadwidze" Płużański wie, że ukryła się i przypuszcza Płużański, że przebywa na zachodnich terenach Polski, natomiast oficer śledczy jest zdania, że "Jadwiga" uciekła poza granicę Polski. "Jadwiga" posiadała większą sumę pieniędzy w obcej walucie.....
Płużański twierdzi, że jego współtowarzysze z wywiadu z których wielu przypuszcza zostało ujętych, -są znacznie groźniejszymi działaczami w wywiadzie I.S. na Polskę.
Zaniepokojony jest Płużański, że nie jest wzywany na śledztwo i wysnuwa wnioski, że w jego sprawie ujawniają się nowe szczegóły pracy szpiegowskiej, czego nie składał zeznań i wyjaśnień, i chciałby zachować tajemnicy. Obawia się najwięcej, żeby nie została ujęta "Jadwiga", która mogłaby złożyć wyczerpujące zeznania i obciążyć go jak i innych wywiadowców nieznanych na rusie Bezpieczeństwu.

Z ax zgodność:

Odbito w 5-ciu egz.K.I.

Wyciąg ze streszczenia doniesienia agenta z celi dot. Tadeusza Płużańskiego, datowane na 3 czerwca 1947 r.

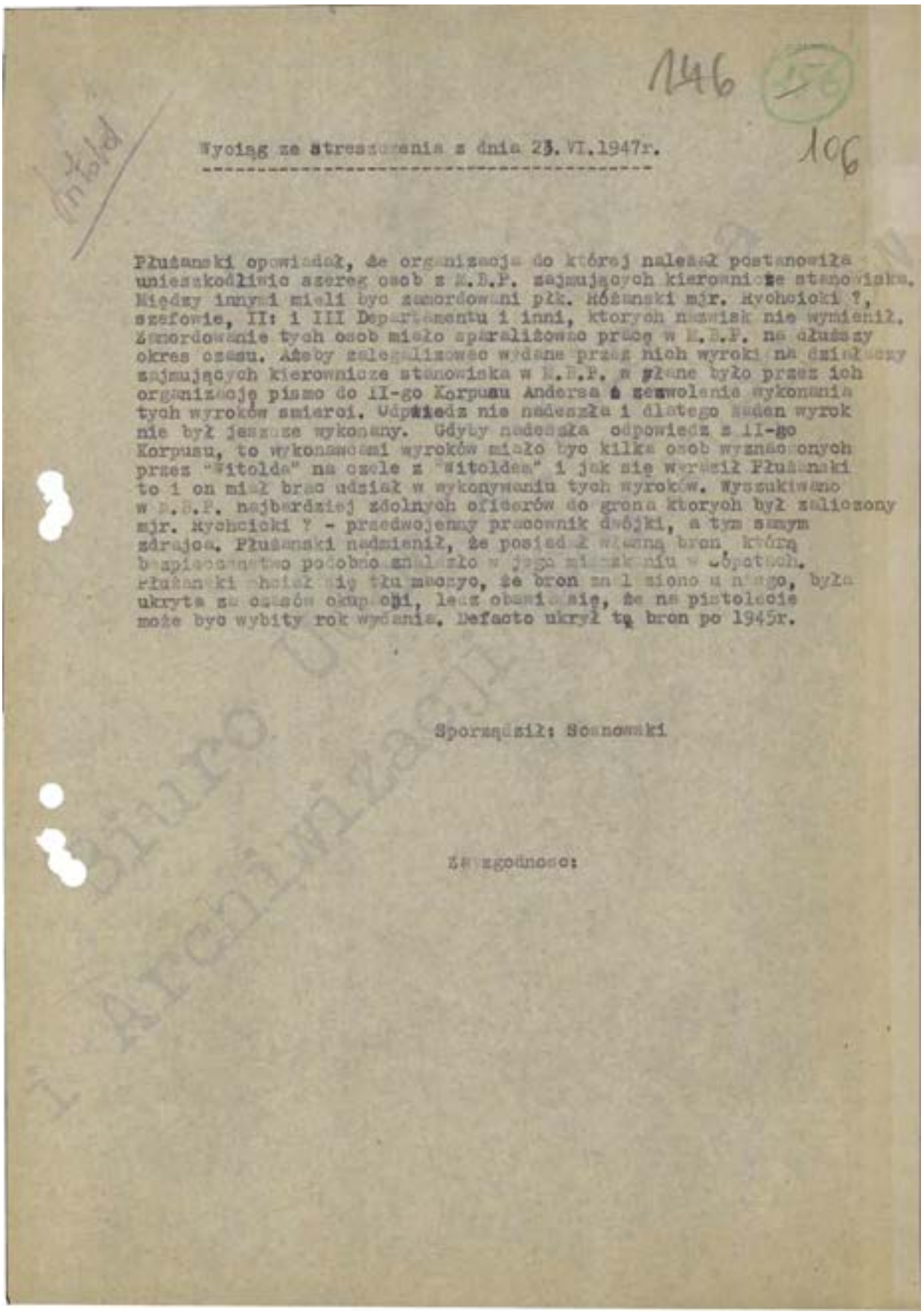

146

106

Wyciąg ze streszczenia z dnia 23.VI.1947r.

Płużański opowiadał, że organizacja do której należał postanowiła unieszkodliwić szereg osób z K.B.P. zajmujących kierownicze stanowiska. Między innymi mieli być zamordowani płk. Różański mjr. Rychcicki ?, szefowie, II i III Departamentu i inni, których nazwisk nie wymienił. Zamordowanie tych osób miało sparaliżować pracę w K.B.P. na dłuższy okres czasu. Aby zalegalizować wydane przez nich wyroki na dzierżący zajmujących kierownicze stanowiska w K.B.P. w Łodzi było przez ich organizację pismo do II-go Korpusu Andersa o zezwolenie wykonania tych wyroków śmierci. Odpowiedź nie nadeszła i dlatego żaden wyrok nie był jeszcze wykonany. Gdyby nadeszła odpowiedź z II-go Korpusu, to wykonawcami wyroków miało być kilka osób wyznaczonych przez "Witolda" na czele z "Witoldem" i jak się wyraził Płużański to i on miał brać udział w wykonywaniu tych wyroków. Wyszukiwano w K.B.P. najbardziej zdolnych oficerów do grona których był zaliczony mjr. Rychcicki ? - przedwojenny pracownik dwójki, a tym samym zdrajca. Płużański nadmienił, że posiadał wojenną broń, którą bezpieczeństwo podobno znalazło w jego mieszkaniu w Łodzi. Płużański chciał się tłumaczyć, że broń znalazł u niego, była ukryta za ostatniej okupacji, lecz obawiał się, że na pistolecie może być wybity rok wydania. Defacto ukrył tą broń po 1945r.

Sporządził: Sosnowski

Zgodność:

Wyciąg ze streszczenia doniesienia agenta z celi dot. Tadeusza Płużańskiego, datowane na 23 czerwca 1947 r.

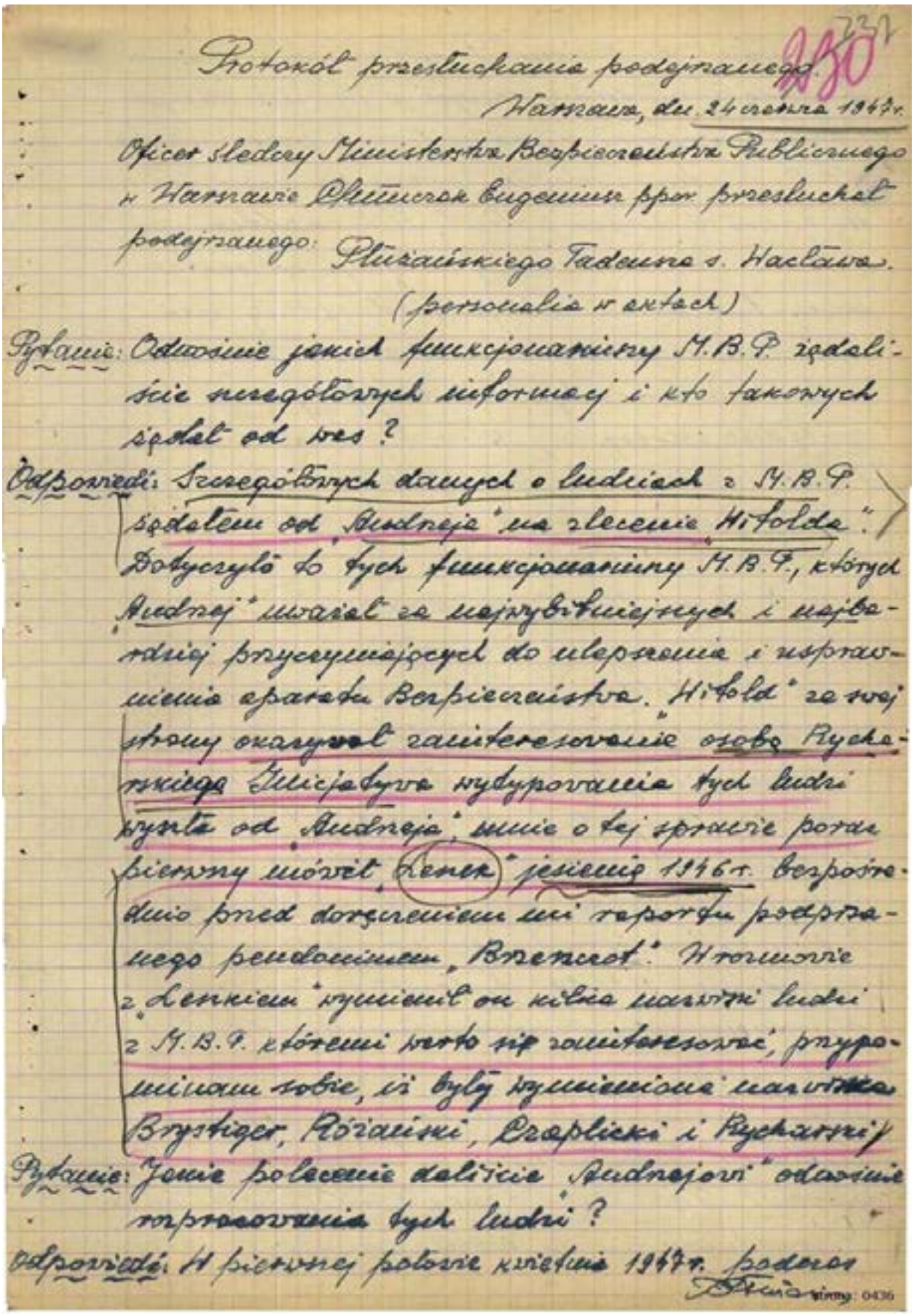

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 24 czerwca 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Chmurczak Eugeniusz ppor. przesłuchał podejrzanego: Płużańskiego Tadeusza s. Wacława.

(personalia w aktach)

Pytanie: Odnośnie jakich funkcjonariuszy M.B.P. żądaliście szczegółowych informacji i kto takowych żądał od was?

Odpowiedź: Szczegółowych danych o ludziach z M.B.P. żądałem od „Andrzeja" na zlecenie „Witolda". Dotyczyło to tych funkcjonariuszy M.B.P., których „Andrzej" uważał za najwybitniejszych i najbardziej przyczyniających do ulepszenia i usprawnienia aparatu Bezpieczeństwa. „Witold" ze swej strony okazywał zainteresowanie osobą Rycharskiego. Inicjatywa wytypowania tych ludzi wyszła od „Andrzeja", mnie o tej sprawie poraz pierwszy mówił „Leszek" jesienią 1946 r. bezpośrednio przed doręczeniem mi raportu podejrzanego pendoninem „Brzeszczot". W rozmowie z „Leszkiem" wymienił on kilka nazwisk ludzi z M.B.P. któremi warto się zainteresować, przypominam sobie, iż były wymienione nazwiska Brystiger, Różański, Czaplicki i Rycharski.

Pytanie: Jakie polecenie daliście „Andrzejowi" odnośnie rozpracowania tych ludzi?

Odpowiedź: W pierwszej połowie kwietnia 1947 r. podczas

Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 24 czerwca 1947 r.

-2-

spotkania z „Andrzejem", prosiłem go o podanie możliwie dokładnych danych o wymienionych poprzednio przez niego czołowych pracownikach M.B.P. Przytem zwróciłem uwagę na nazwisko Rycharski, o którego polecił mi zapytać się „Witold". Dane te miały dotyczyć charakteru pracy tych ludzi, roli jaką odgrywają oni w procesie usprawnienia aparatu Bezpieczeństwa, charakterystyki ich, rysopisy oraz dokładne adresy prywatnych mieszkań.

Pytanie: W jakim celu potrzebne były wam adresy, rysopisy i bliższe dane dotyczące pracowników M.B.P.?

Odpowiedź: Zwróciłem się do „Andrzeja" z prośbą o podanie danych o pracownikach M.B.P. na żądanie „Witolda". „Witold" spodziewał się, iż nadejdzie odpowiedź od ośrodków emigracyjnych z zagranicy, między innemi również i w sprawie zawartego w raporcie „Brzeszczota" projektu likwidacji czołowych pracowników M.B.P. Istniała możliwość odpowiedzi pozytywnej lub negatywnej i licząc się z odpowiedzią pozytywną, „Witold" polecił mi zbierać w/w dane celem ewentualnej likwidacji tych ludzi.

Pytanie: Z kim bliżej omawialiście sprawę likwidacji ludzi z M.B.P.?

Odpowiedź: Zimą 1946 r. „Leszek" zwrócił się do mnie z zapytaniem czy są ludzie, którzy wykonaliby

[illegible]

zamierzoną likwidację ludzi z M.B.P. Odpowiedziałem mu, iż mimo w tej sprawie porozumieć się u tego człowieka któremu raport podpisany pseudonimem „Brenorot" doręczyłem (miałem na myśli „Witolda").

W rozmowie z „Witoldem" powtórzyłem mu pytanie zadane przez „Lenia", otrzymałem odpowiedź, iż ~~do~~ ludzi do likwidacji pracowników M.B.P. on będzie mógł sam dostarczyć.

Rozmowa powyższa miała miejsce pod koniec 1946 r. na ul. Pańskiej w mieszkaniu „Witolda".

Podczas tej, lub którejś z następnych rozmów „Witold" wspomniał mi, iż ~~na~~ kogoś kto w okresie okupacji dokonywał likwidacji osób nie które wydał wyrok organizacja podziemna, powiedziałem, iż tę osobę miał na myśli, gdy mówił o ludziach które mogliby i obecnie wykonywać wyroki (nazwiska tej osoby nie podawał).

Odnośnie broni była mowa jeszcze w początku jesieni 1946 r. iż ma on dostęp do broni zmagazynowanej przez „Batalion Chrobry II" byłej „A.K." z okresu upadku powstania.

Pytanie: Powiedzcie o swoim udziale i jakie w tej sprawie otrzymaliście polecenia w związku z likwidacją pracowników M.B.P.?

Odpowiedź: Rola moja w tej sprawie była wyłącznie pośrednicza pomiędzy „Rudnejem" a „Lenkiem" z jednej strony, a „Witoldem" z drugiej strony. Nie otrzymałem od „Witolda" żadnych dyspozycji

strona

IPN BU 944/414

dochodziłby udziału mego w likwidacji pracowników M.B.P. Sprawę likwidacji miał się zająć „Witold", opierając się na współpracy z „Budnajem", na którego miałem mu przekazać kontakt.

Pytanie: Jakich ludzi miał użyć „Witold" do likwidacji pracowników M.B.P. i co w tej sprawie z nim rozmawialiście?

Odpowiedź: O ludziach którzy mieli dokonywać wyroki śmierci na pracownikach M.B.P. „Witold" bliżej nie rozmawiał ze mną.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół prawdziwie z moich słów napisany przeczytałem co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał:

Zeznał:

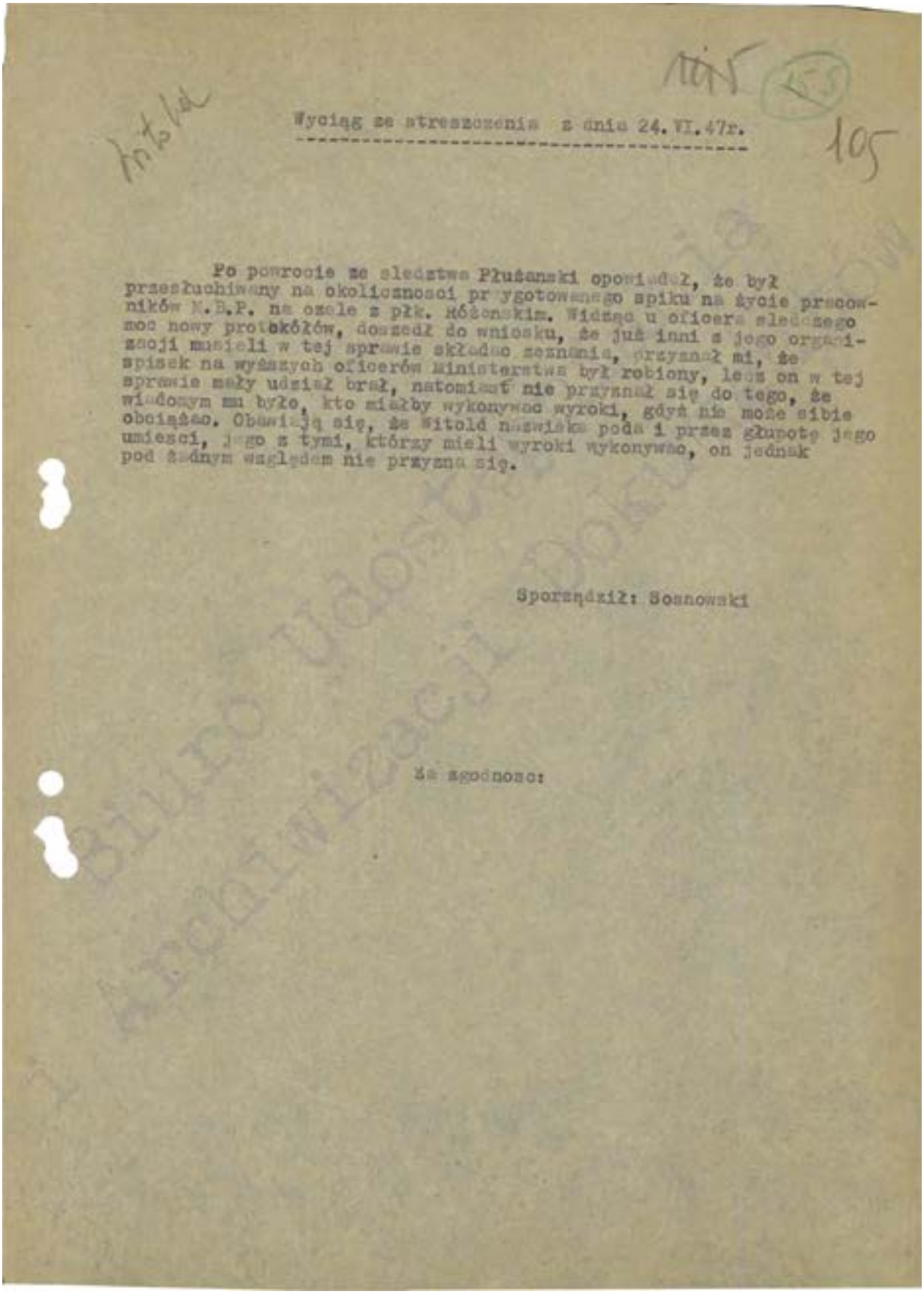

Wyciąg ze streszczenia z dnia 24.VI.47r.

105

Po powrocie ze śledztwa Płużański opowiadał, że był przesłuchiwany na okoliczności przygotowanego spisku na życie pracowników M.B.P. na czele z płk. Różańskim. Widząc u oficera śledczego moc nowych protokółów, doszedł do wniosku, że już inni z jego organizacji musieli w tej sprawie składać zeznania, przyznał mi, że spisek na wyższych oficerów Ministerstwa był robiony, lecz on w tej sprawie mały udział brał, natomiast nie przyznał się do tego, że wiadomym mu było, kto miałby wykonywać wyroki, gdyż nie może sibie obciążeo. Obawiają się, że Witold nazwiska poda i przez głupotę jego umieści, jego z tymi, którzy mieli wyroki wykonywać, on jednak pod żadnym względem nie przyzna się.

Sporządził: Sosnowski

Za zgodność:

Wyciąg ze streszczenia doniesienia agenta z celi dot. Tadeusza Płużańskiego, datowane na 24 czerwca 1947 r.

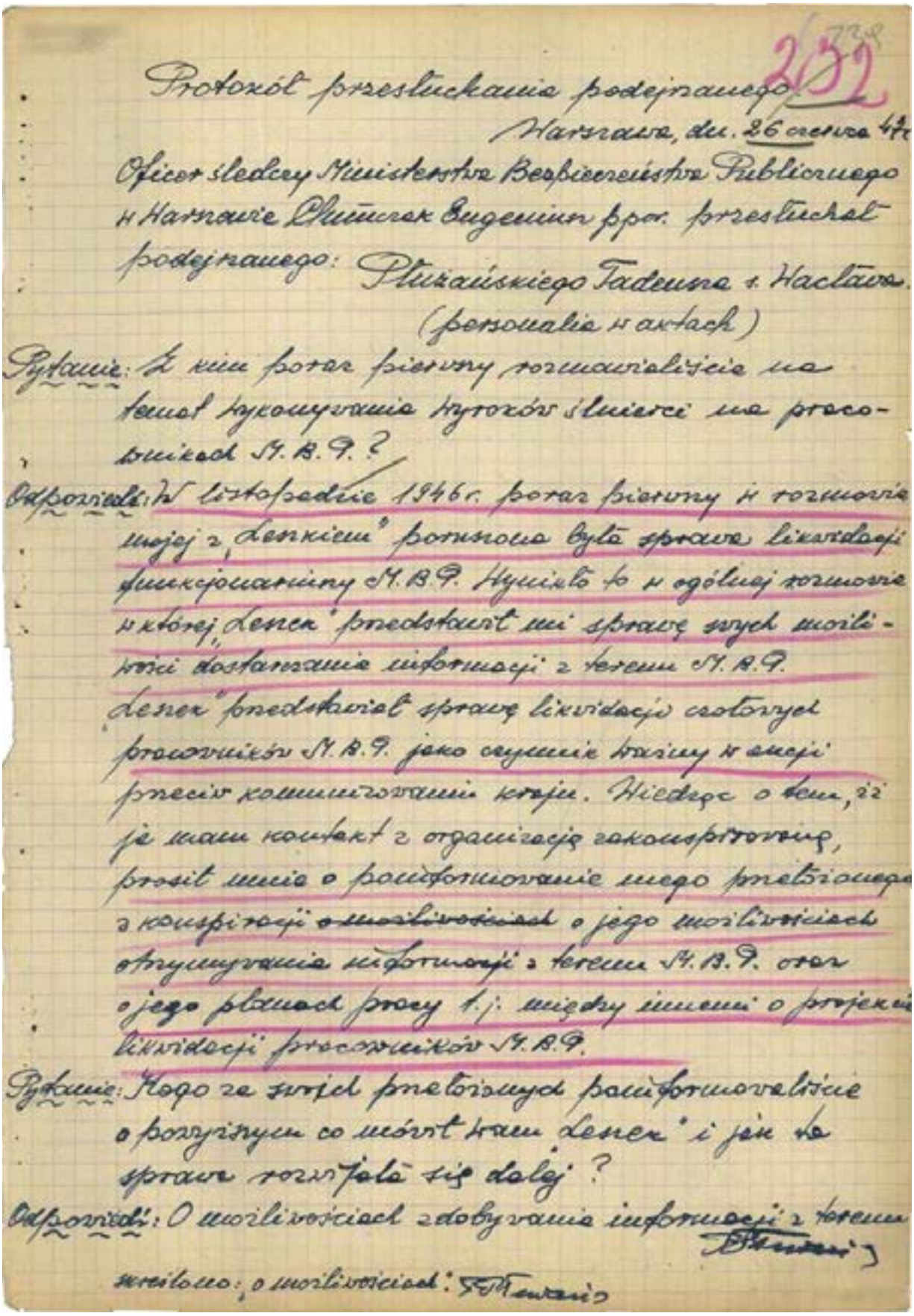

Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 26 czerwca 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3898

-2-

M.B.P. za pośrednictwem „Leszka" poinformowałem „Witolda". Wspominając mu również o projekcie „Leszka" odnośnie likwidacji pracowników M.B.P. „Witold" polecił mi zaproponować „Leszkowi" by przedstawił mu te rzeczy na piśmie. Z kolei zwróciłem się z tą propozycją do „Leszka". „Leszek" po krótkim czasie doręczył mi raport podpisany pseudonimem „Brzeszczot". Raport ten przedstawiał ogólną sytuację i stosunki panujące w aparacie Bezpieczeństwa, wykazywał możliwości i potrzebę zbierania informacji z terenu M.B.P. jak również likwidację wybitnych pracowników tego Ministerstwa. Raport powyższy przekazałem „Witoldowi". „Witold" zgodził się na zbieranie informacji z terenu M.B.P. jednak odnośnie projektu likwidacji oświadczył, iż nie może on samowolnie w tej sprawie decydować, lecz musi podać tę wiadomość za granicę, a następnie postępować tak jak zadecydują ośrodki emigracyjne.

Prawdopodobnie w grudniu 1946 r. „Leszek" w rozmowie ze mną zapytał mi czy są u nas tacy ludzie których możnaby użyć do wykonania wyroków śmierci. Odpowiedziałem mu, iż w tej sprawie również muszę się poinformować, gdyż ja sam nie mam w tym kierunku żadnych możliwości. Zwróciłem się z zapytaniem w tej sprawie do „Witolda". „Witold"

[illegible]

[illegible]: 0441

-3-

odpowiedział mi, iż jest w stanie ludzi takich mieć. Taką odpowiedź „Witolda" przekazałem z kolei „Leszkowi".

Po skontaktowaniu mnie przez „Leszka" z „Andrzejem" w jednej z rozmów „Andrzej" zadał mi pytanie, czy jest już odpowiedź na raport „Brzeszczota". Odpowiedziałem mu, iż nic w tej sprawie jeszcze nie zostało zdecydowane.

Pytanie: Co pisaliście zagranicę do II-go Korpusu gen. Andersa odnośnie sprawy likwidacji czołowych pracowników M.B.P.?

Odpowiedź: Zagranicę do ośrodków emigracyjnych wysłany został raport „Brzeszczota" poprawiony przeze mnie i przebudowany stylistycznie (bez zmiany treści poszczególnych zdań). Raport ten na prośbę „Witolda" osobiście przepisałem na maszynie. W mojej krytyce instrukcji, która następnie posłużyła „Witoldowi" po dodaniu innych materiałów do zestawienia raportu p.t. „Uwagi do instrukcji", opierając się na zdaniu wyjętym z raportu „Brzeszczota", nadmieniłem, iż nie we wszystkich wypadkach zaniechanie akcji zbrojnych jest celowe. Jako wyjątek od zasady zaprzestania akcji zbrojnych, podałem przykład proponowanej w raporcie „Brzeszczota" likwidacji czołowych pracowników „M.B.P. i P.P.R., których koniecznie należałoby zlikwidować. Powyższe dane zostały wysłane zagranicę w grudniu 1946 r. przez kurierkę „Elżbietę". Jednak

[illegible] 0442

-4-

odpowiedzi w tej sprawie do momentu aresztowania nie otrzymaliśmy.

Pytanie: Co już zostało ustalone po linii likwidacji, między Wami a „Andrzejem"?

Odpowiedź: Przygotowanie do ewentualnej likwidacji polegało na na żądaniu od „Andrzeja" przez „Witolda" za moim pośrednictwem, rozpracowania personalnego M.B.P. Polecenie to przekazałem „Andrzejowi" w marcu 1946 r. w Warszawie na ul. Dworkowej. Rozpracowanie personalne M.B.P. posiadało również dla „Witolda" wartość informacji zdobytej z tego terenu.

Pytanie: Jakie kroki podjęte zostały przez was lub kogoś innego z waszej grupy celem rozpracowania i ustalenia dokładnych adresów zamieszkania pracowników M.B.P.?

Odpowiedź: Nie słyszałem o akcji, żadnego ze znanych mi ludzi mającej na celu rozpracowanie personalne pracowników M.B.P. za wyjątkiem „Andrzeja", który w ciągu najbliższych naszych spotkań miał to rozpracowanie personalne podać. Zimą 1946 r. kiedy „Leszek" pytał mi o ludzi którzy mieliby dokonywać likwidacji, pytał mi również i takich którzy mogliby przeprowadzić obserwację za pracownikami M.B.P. które miałyby ustalić adresy wytypowanych przez „Andrzeja" ludzi. Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół prawdziwie z moich słów napisany, przeczytałem co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: [illegible] zeznał: [illegible]

nadpisano: zostały [illegible]

strona: 0443

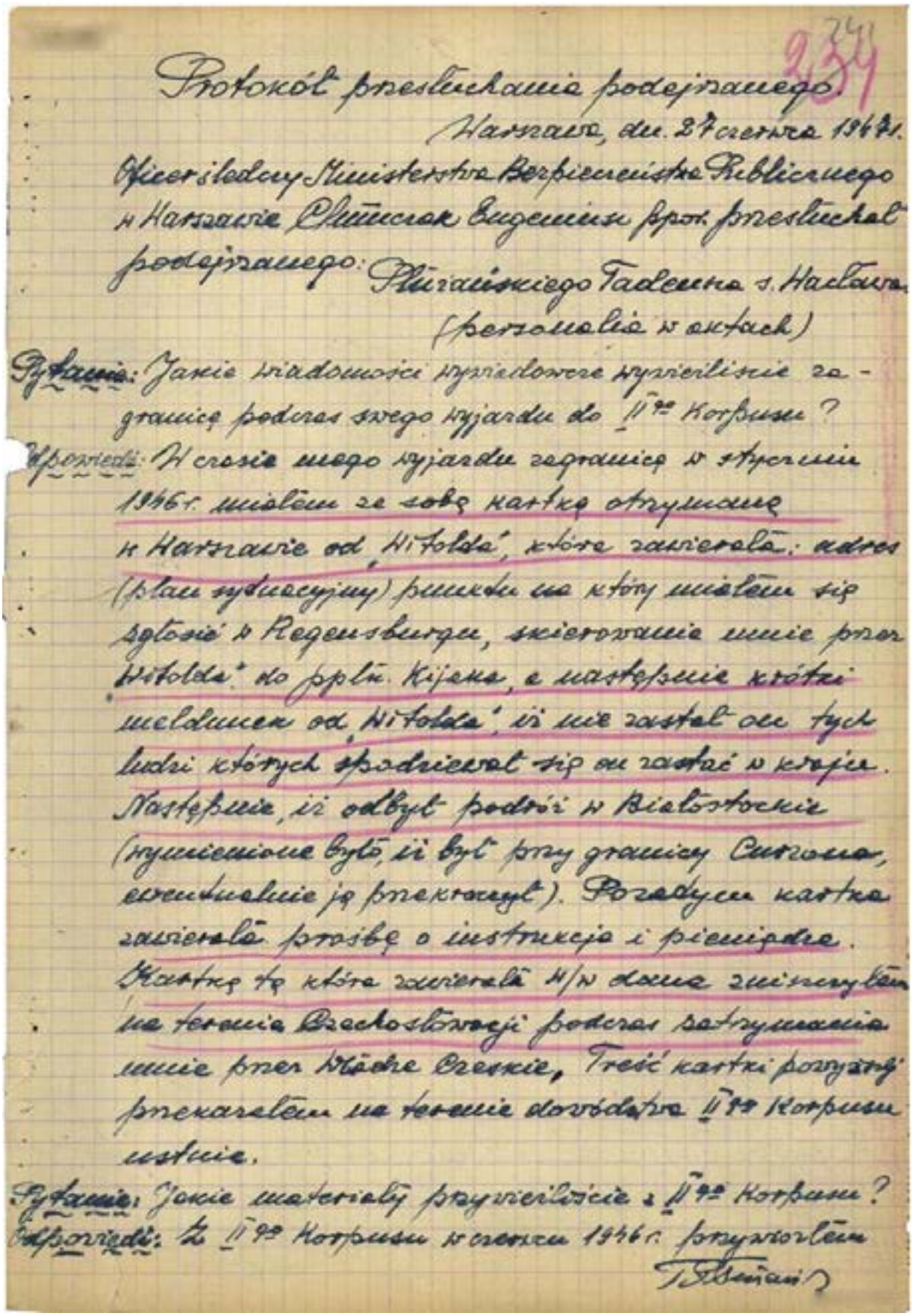

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 27 czerwca 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Chmielnicki Eugeniusz ppor. przesłuchał podejrzanego: Płużańskiego Tadeusza s. Hadriana (personalia w aktach)

Pytanie: Jakie wiadomości wywiadowcze wywierciliście za granicę podczas swego wyjazdu do II-go Korpusu?

Odpowiedź: W czasie mego wyjazdu zagranicę w styczniu 1946 r. miałem ze sobą kartkę otrzymaną w Warszawie od „Witolda", która zawierała: adres (plan sytuacyjny) punktu na który miałem się zgłosić w Regensburgu, skierowanie mnie przez „Witolda" do ppłk. Kijaka, a następnie kartki meldunek od „Witolda", iż nie zastał on tych ludzi których spodziewał się on zastać w kraju. Następnie, iż odbył podróż w Białostockie (wywiadowcze było, iż był przy granicy Czerwona, ewentualnie ją przekroczył). Pozatym kartka zawierała prośbę o instrukcje i pieniądze. Kartkę tą która zawierała w/w dane zniszczyłem na terenie Czechosłowacji podczas zatrzymania mnie przez władze czeskie. Treść kartki pozwalam przekazałem na terenie dowództwa II-go Korpusu ustnie.

Pytanie: Jakie materiały przywieźliście z II-go Korpusu?

Odpowiedź: Z II-go Korpusu w czerwcu 1946 r. przywiozłem

T. Płużański

Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego, Warszawa 27 czerwca 1947 r.

IPN BU 944/414
118/9

pieniądze w sumie około 4.100 dolarów, oraz instrukcję, które natychmiast po przyjeździe do Polski w myśl rozkazu otrzymanego w Anconie oddałem „Jadwidze". Pozatem otrzymałem ustną dyspozycję powrotu zagranicę w momencie kiedy „Jadwiga" uzna za stosowne przekazać wiadomości o swej pracy na terenie kraju. Dyspozycję ustną i materiały otrzymałem od oficerów II go Korpusu w Anconie od mjr. Zbrowskiego i kpt. Grabowskiego.

Pytanie: Będąc w kraju jakie wiadomości przekazywaliście kurierami zagranicę do II go Korpusu?

Odpowiedź: Sam przez kurierów wiadomości zagranicę nigdy nie wysyłałem, wiadomości które ja dawałem wysyłane były zagranicę pod firmą „Witolda" i on wszystkie moje meldunki wysyłał.

Pytanie: Jakie materiały wywiadowcze i od kogo otrzymane przekazywaliście „Witoldowi"?

Odpowiedź: W listopadzie 1946 r. otrzymałem od „Leszka" a następnie przekazałem „Witoldowi" meldunek o aresztowaniach przeprowadzonych w tym czasie przez Władze Bezpieczeństwa wśród członków org. „Wiśl." Drugim materiałem przekazanym „Witoldowi" w tym samym czasie był mój raport o sytuacji w południowej Lubelszczyźnie, który napisałem wykorzystując rozmowę moją z dr. Klukowskim w Szczebrzeszynie. W końcu listopada lub w grudniu 1946 r. przekazałem „Witoldowi" raport podpisany pseudonimem

T. Pieniążek

-3-

Brzeszczot" otrzymany od „Leszka".

"W tym samym czasie przekazałem również wiadomości o wypadkach w Gostyninie, o transportach kolejowych, jak również sporządzony na podstawie rozmowy mej z żoną - Skłodowską Stanisławą raport z terenu Zakładów Cegielskiego w Poznaniu.

W grudniu 1946 r. otrzymałem od „Leszka" dwie instrukcje Min. Bezp. Publicznego w sprawie akcji przedwyborczej w Polsce. Obydwie instrukcje przekazałem „Witoldowi", a następnie zwróciłem ponownie „Leszkowi".

W materiałach które „Witold" zebrał pod ogólnym tytułem „Aresztowania" znajdują się również wiadomości podane przezemnie (odnośnie aresztowań przedwyborczych) które przekazałem „Witoldowi" na podstawie rozmów z „Jadwigą" i „Leszkiem".

W lutym 1947 r. od „Andrzeja" otrzymałem ponownie jedną z instrukcji M.B.P. odnośnie akcji przedwyborczej (na oryginalnym blankiecie M.B.P.), drugą zaś na arkuszach maszynopisu. Obie instrukcje „Andrzej" dał bez zwrotnie.

"Po kilku tygodniach otrzymałem od „Andrzeja" kartki wydarte z książki telefonicznej M.B.P.

W tym samym czasie sporządziłem meldunek o aresztowaniu Obarskiego na podstawie informacji otrzymanych od Andrzeja. Wszystkie wyżej wymienione materiały otrzymane od „Andrzeja"

[illegible] 0446

IPN BU 944/414

[illegible] nakazywałem natychmiast po ich otrzymaniu Hitlerowi.

Poza materiałami wyjaśniającymi przekazywałem Hitlerowi wiosną jesienią 1946 r. moje pismo p.t. „Do chrześcijan młodzieżowych", a następnie po pewnym czasie pismo p.t. „Zagadnienia młodego pokolenia" i „Krytyka instrukcji".

W tym samym mniej więcej czasie przekazałem Hitlerowi pismo moje traktujące o sytuacji więźniów w Polsce i potrzebie pomocy im.

Uzupełnienie do tego pisma zostało przeze mnie sporządzone i oddane Hitlerowi w marcu 1947 r.

Na podstawie rozmowy mojej z „Budnym" w lutym 1947 r. napisałem również memoriał o stosunku Władz Bezpieczeństwa do klery katolickiego, został on również doręczony Hitlerowi.

Na tym przesłuchanie przerwano.

Protokół prawdziwie z moich słów napisany przeczytałem, co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: [illegible]

Czytał: [illegible]

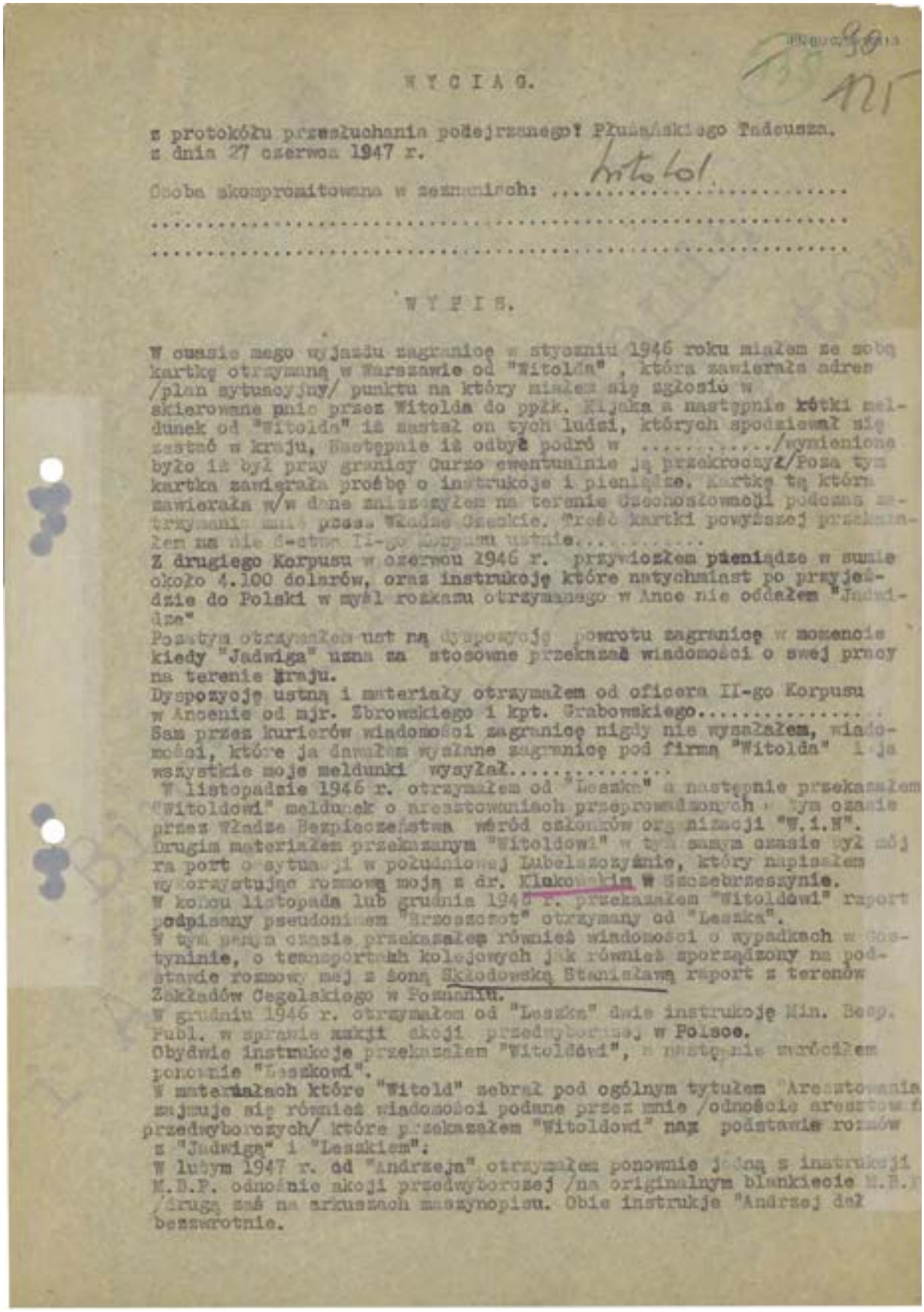

WYCIĄG.

z protokółu przesłuchania podejrzanego Płużańskiego Tadeusza.
z dnia 27 czerwca 1947 r.

Osoba skompromitowana w zeznaniach: Witold.
.....
.....

WYPIS.

W czasie mego wyjazdu zagranicę w styczniu 1946 roku miałem ze sobą kartkę otrzymaną w Warszawie od "Witolda" , która zawierała adres /plan sytuacyjny/ punktu na który miałem się zgłosić w skierowane mnie przez Witolda do ppłk. Kijaka a następnie kótki meldunek od "Witolda" iż został on tych ludzi, których spodziewał się zastać w kraju, Następnie iż odbyć podró w ...../wymienione było iż był przy granicy Curzo ewentualnie ją przekroczyć/Poza tym kartka zawierała prośbę o instrukcje i pieniądze. Kartkę tą którą zawierała w/w dane zniszczyłem na terenie Czechosłowacji podczas otrzymania mnie przez Władze Czeskie. Treść kartki powyższej przekazałem na ręce d-ctwa II-go Korpusu ustnie.....
Z drugiego Korpusu w czerwcu 1946 r. przywiozłem pieniądze w sumie około 4.100 dolarów, oraz instrukcję które natychmiast po przyjeździe do Polski w myśl rozkazu otrzymanego w Anoe nie oddałem "Jadwidze"
Pozatym otrzymałem ust ną dyspozycję powrotu zagranicę w momencie kiedy "Jadwiga" uzna za stosowne przekazać wiadomości o swej pracy na terenie kraju.
Dyspozycję ustną i materiały otrzymałem od oficera II-go Korpusu w Ancenie od mjr. Zbrowskiego i kpt. Grabowskiego.....
Sam przez kurierów wiadomości zagranicę nigdy nie wysyłałem, wiadomości, które ja dawałem wysłane zagranicę pod firmą "Witolda" i ja wszystkie moje meldunki wysyłał.....
W listopadzie 1946 r. otrzymałem od "Leszka" a następnie przekazałem "Witoldowi" meldunek o aresztowaniach przeprowadzonych w tym czasie przez Władze Bezpieczeństwa wśród członków organizacji "W.i.N".
Drugim materiałem przekazanym "Witoldowi" w tym samym czasie był mój ra port o sytuacji w południowej Lubelszczyźnie, który napisałem wykorzystując rozmowę moją z dr. Klakowskim w Szczebrzeszynie.
W końcu listopada lub grudnia 1946 r. przekazałem "Witoldowi" raport podpisany pseudonimem "Brzeszczot" otrzymany od "Leszka".
W tym samym czasie przekazałem również wiadomości o wypadkach w Kostyninie, o transportach kolejowych jak również sporządzony na podstawie rozmowy mej z Soną Skłodowską Stanisławą raport z terenów Zakładów Cegielskiego w Poznaniu.
W grudniu 1946 r. otrzymałem od "Leszka" dwie instrukcję Min. Bezp. Publ. w sprawie akcji akcji przedwyborczej w Polsce.
Obydwie instrukcje przekazałem "Witoldowi", a następnie wróciłem ponownie "Leszkowi".
W materiałach które "Witold" zebrał pod ogólnym tytułem "Aresztowania zajmuje się również wiadomości podane przez mnie /odnośnie aresztowań przedwyborczych/ które przekazałem "Witoldowi" na podstawie rozmów z "Jadwigą" i "Leszkiem".
W lutym 1947 r. od "Andrzeja" otrzymałem ponownie jedną z instrukcji M.B.P. odnośnie akcji przedwyborczej /na oryginalnym blankiecie M.B.P /drugą zaś na arkuszach maszynopisu. Obie instrukcje "Andrzej dał bezzwrotnie.

Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Tadeusza Płużańskiego z dnia 27 czerwca 1947 r.

176 91

Po kilku tygodniach otrzymałem od "Andrzeja" kartki wydarte z książki telefonicznej M.B.P.
W tym samym czasie sporządziłem meldunek o aresztowaniu Obarskiego na podstawie informacji otrzymanych od "Andrzeja".
Wszystkie wyżej wymienione materiały otrzymane od "Andrzeja" przekazywałem natychmiast po ich otrzymaniu "Witoldowi".
Poza materiałami wywiadowczymi przekazałem "Witoldowi" wczesną wiosną jesienią 1945 r. moje pismo p.t. "Do działaczy młodzieżowych" a następnie po pewnym czasie pismo p.t. "Zagadnienie młodego pokolenia" i "Krytyka instrukcji".
W tym samym mniej więcej czasie przekazałem "Witoldowi" pismo moje traktujące o sytuacji więźniów w Polsce i o potrzebie pomocy im.
Uzupełnienie do tego pisma zostało przeze mnie sporządzone i oddane "Witoldowi" w marcu 1947 r.
Na podstawie rozmowy mojej z "Andrzejem" w lutym 1947 r. napisałem również meldunek o stosunku Władz Bezpieczeństwa do kleru katolickiego, został on również doręczony "Witoldowi".

Za zgodność:

Biuro Udostępnienia i Archiwizacji Dokumentów

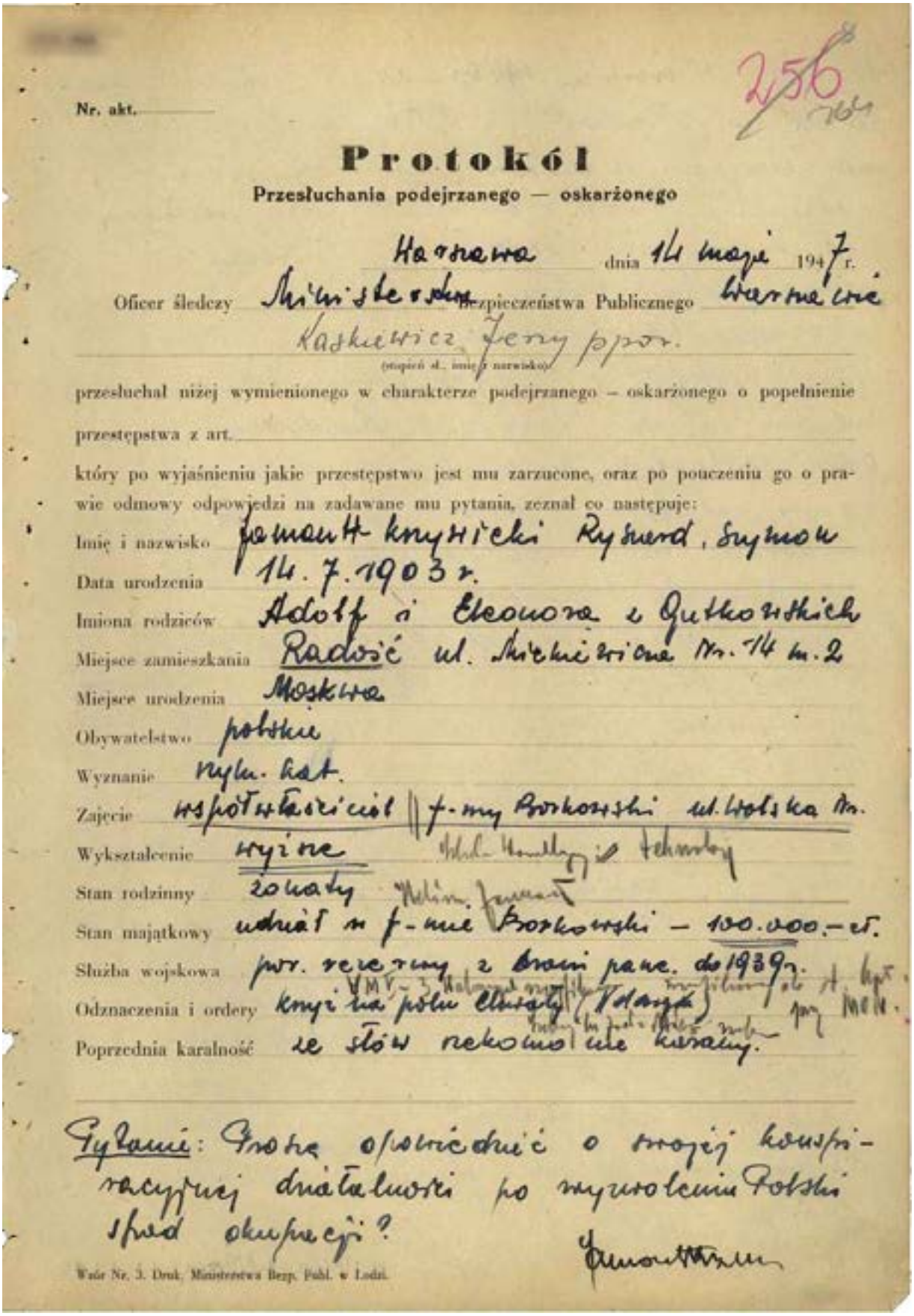

Nr. akt.

Protokół

Przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Warszawa dnia 14 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Warszawie

Kaskiewicz Jerzy ppor.

(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jamontt-Krzywicki Ryszard, Szymon

Data urodzenia 14.7.1903 r.

Imiona rodziców Adolf i Eleonora z Gutkowskich

Miejsce zamieszkania Radość ul. Mickiewicza Nr. 14 m. 2

Miejsce urodzenia Moskwa

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym. kat.

Zajęcie współwłaściciel f-my Borkowski ul. Wolska Nr.

Wykształcenie wyższe

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy udział w f-mie Borkowski – 100.000.– zł.

Służba wojskowa por. rezerwy z broni panc. do 1939 r.

Odznaczenia i ordery krzyż na polu chwały (Wdarza)

Poprzednia karalność ze słów rzekomo nie karany.

Pytanie: Proszę opowiedzieć o swojej konspiracyjnej działalności po wyzwoleniu Polski spod okupacji?

Jamontt-Krzywicki

Wzór Nr. 3. Druk. Ministerstwa Bezp. Publ. w Łodzi.

Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Jamontt-Krzywickiego, Warszawa 14 maja 1947 r.

IPN BU 944/414
118/91/3894

Odpowiedź: W czerwcu 1946 r. zgłosił się do mnie do domu - Radość, ul. Mickiewicza Nr. 14 m 2 mój znajomy z czasów pracy konspiracyjnej w okupacji Turski Antoni, który powiadomił mnie, iż z zagranicy przyjechała pewna osoba, która chciałaby się ze mną zobaczyć. Turski Antoni nie określił mi bliżej osoby tej. W tym samym dniu udałem się do Turskiego - Miedzeszyn - gdzie zastałem u niego znajomą z czasów konspiracji w okupacji „Jadwigę" - nazwiska nie znam (w czasie okupacji występowała ona pod ps. „Danuta"). W rozmowie z „Jadwigą" dowiedziałem iż ona przyjechała z zagranicy - „z wschodu". Wypytywała się ona mnie o wspólnych znajomych ze sztabu głównego „Ale", gdzie oni obecnie znajdują się i czym się zajmują. Ja skolei zapytywałem się ją o swych znajomych znajdujących się zagranicą. O niektórych osobach „Jadwiga" nie umiała odpowiedzieć co się z nimi dzieje mówiąc, iż z nimi nie stykała się. W końcowej rozmowie umówiłem się z nią, że spotkam się za kilka dni w Warszawie w jednej z cukierni - której nazwy obecnie nie przypominam. Nie przypominam sobie obecnie o czym była mowa z „Jadwigą" w czasie drugiego spotkania.

[illegible]

2

257/105

W sierpniu 1947 r. podczas jednego ze spotkań moich z „Jadwigą", zwróciła się ona do mnie czy mam ludzi przebywających w kraju z „delegatury rządu" lub też ze starszych wojskowych b. członków org. „Ak". Powiedziała mi, że chciałaby z nimi porozmawiać, nie określając bliżej celów rozmów. Ja odpowiedziałem „Jadwidze", że będę z nimi rozmawiał jeśli ich spotkam, że ktoś przyjechał z zagranicy któryby chciał z nimi rozmawiać. W dwa lub trzy tygodnie później podczas spotkania z „Jadwigą" powiedziałem jej, że spotkałem się z kilkoma znajomymi, którzy odpowiedzieli, że nie chcą z nią się widzieć. „Jadwiga" opowiedziała, że są ludzie obecnie bojaźliwi. Nie wymieniałem „Jadwidze" ludzi z którymi rozmawiałem, jak również „Jadwiga" nie prosiła mnie abym ją skontaktował ją personalnie z tym a z tym – nie wymieniała nazwisk ani pseudonimów. W rzeczywistości rzecz przedstawiała się inaczej. Ja na temat przyjazdu „Jadwigi" z nikim nie rozmawiałem i nie proponowałem nikomu aby się z nią widział. Powiedziałem o tym „Jadwidze", że widziałem się

[illegible]

z pewnymi ludźmi i że oni nie chcą się
mną widzieć dlatego, że wiedziałem iż w
przyszłości mogę ponieść pewne konsek-
wencje. Już w tym czasie, kiedy „Jadwiga"
zwróciła się do mnie bym ją skontaktował
z pewnymi ludźmi z b. org. „Ak" i „Delega-
tury Rządu" domyślałem się, iż chodzi
tu o pracę konspiracyjną. W trzecim
lub czwartym spotkaniu z „Jadwigą" - w
lipcu 1946 r. dowiedziałem się od niej, iż
ona przywiozła pieniądze od mężów
znajdujących się na emigracji dla ich
żon znajdujących się w kraju. W końcu
listopada lub w początkach grudnia 1946 r.
podczas spotkania z „Jadwigą", wysunęła
ona w stosunku do mnie propozycję zmon-
towania przez mnie dróg przerzutowych
zagranicę, mówiąc przytym, iż najchętniej
by chciała by drogi te prowadziły
przez Czechosłowację. Ja ze swej strony
zapytałem się „Jadwigę" w jakim celu
są te drogi, czy dla kurierów, ona mi
odpowiedziała, że raczej dla przerzutu rodzin.
Ja na propozycję „Jadwigi" wyraziłem zgodę
z zapytaniem czy posiada ona środki
finansowe na montowanie dróg. „Jadwiga"
odpowiedziała mi, że na ten cel posiada

[illegible]

258

pieniądze w dolarach papier. U.S.A. Ja zażądałem od „Jadwigi" na cel zmontowania dróg 50 lub 60 dolarów. Powyższe pieniądze otrzymałem od Antoniego Tarskiego

Pytanie: Proszę opowiedzieć w jaki sposób przystąpiliście do montowania dróg przerzutowych zagranicę?

Odpowiedź: Kiedy zaproponowała mi „Jadwiga" montowanie dróg przerzutowych zagranicę i kiedy dowiedziałem się od niej, iż posiada na ten cel środki finansowe, będąc w tym czasie w ciężkich warunkach materialnych, zgodziłem się na montowanie dróg przerzutowych dlatego, że widziałem w tym środki na utrzymanie mego domu. Moim nastawieniem, że tego zadanie nie wykonam, jedynie od niej będę brał pieniądze. Chcąc wykazać się swoją pracą „Jadwidze", a wyjeżdżając w sprawach firmowych do Szczecina, Koszalina i Olsztyna, mówiłem jej, że wyjeżdżam w sprawie montowania dróg. Po powrocie z powyższych miejscowości tworzyłem legendę iż widziałem się ze swymi znajomymi podając fikcyjne imiona, z którymi

[illegible]

przeprowadziłem rozmowy na temat przerzutu i którzy zgodzili się współpracować, podkreślając jednocześnie, iż na ten cel potrzebne są fundusze. Tak też w grudniu 1946 r. po swoim powrocie ze Szczecina, gdzie byłem w sprawach firmowych, opowiadałem „Jadwidze" i Turskiemu Antoniemu w jakiejś cukierni warszawskiej prawdopodobnie u Pomianowskiego, że podczas swego pobytu w Gdyni nawiązałem kontakt z urzędnikiem kapitanatu, który ma możliwości przerzutu ludzi okrętami. Przytym podałem owego urzędnika fikcyjne imię, prawdopodobnie „Stanisław". Jako drugą legendę swej pracy podałem „Jadwidze", że mam znajomego w Szczecinie, który się zgodził na przerzut ludzi i że jest on niby bazą przerzutową. Za utrzymanie tych ludzi żądałem pieniędzy, które to otrzymałem w okresie od grudnia 1946 r. do lutego 1947 r. w wysokości około 400 (czterystu) dolarów papierowych USA. Sumę 400 dolarów otrzymywałem częściami w wysokości od 40 dolarów do 80 dolarów jednorazowo. Pieniądze otrzymywałem od Turskiego Antoniego. Ostatnio otrzymałem od niego

[illegible]

- 4 -

259

około 100 (stu) dolarów w lutym 1947 r.
Na tym protokół przesłuchanie zakończono. Protokół jest zgodny z moimi zeznaniami i po odczytaniu przeze mnie podpisany.

Przesłuchał: [illegible] [illegible]

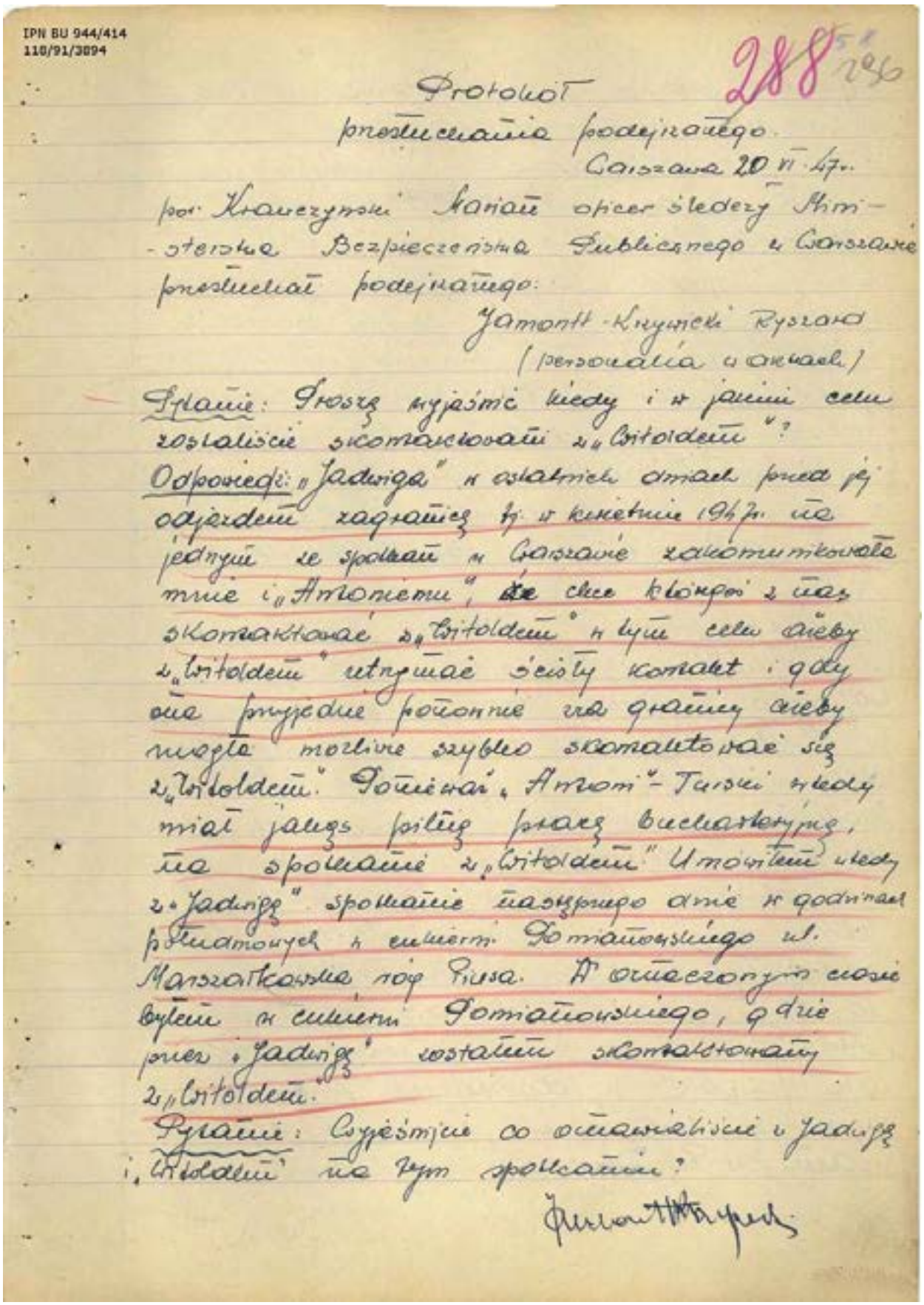

IPN BU 944/414
110/91/3094

288

Protokół
przesłuchania podejrzanego.
Warszawa 20 VI 47.

por. Krawczyński Marian oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przesłuchał podejrzanego:

Jamontt-Krzywicki Ryszard
(personalia w aktach)

Pytanie: Proszę wyjaśnić kiedy i w jakim celu zostaliście skontaktowani z „Witoldem"?

Odpowiedź: „Jadwiga" w ostatnich dniach przed jej odjazdem zagranicę tj. w kwietniu 1946 r. na jednym ze spotkań w Warszawie zakomunikowała mnie i „Antoniemu", że chce kilkoro z nas skontaktować z „Witoldem" w tym celu ażeby z „Witoldem" utrzymać ścisły kontakt i gdy ona przyjedzie potajemnie na granicę ażeby mogła możliwie szybko skomunikować się z „Witoldem". Pomiędzy „Antonim" - Turskim wtedy miał jakąś pilną sprawę bliżej nieokreśloną, na spotkanie z „Witoldem" Umówiłem wtedy z „Jadwigą" spotkanie następnego dnia w godzinach południowych w cukierni Domańskiego ul. Marszałkowska róg Piusa. W oznaczonym czasie byłem w cukierni Domańskiego, gdzie przez „Jadwigę" zostałem skontaktowany z „Witoldem".

Pytanie: Czyście co ustalili z Jadwigą i „Witoldem" na tym spotkaniu?

Jamontt-Krzywicki

Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Jamontt-Krzywickiego,
Warszawa 20 czerwca 1947 r.

Odpowiedź: „Jadwiga" po skontaktowaniu mnie z „Witoldem" oświadczyła iż z powodu że ona wyjeżdża zagranicę abyśmy utrzymywał z sobą stały kontakt. Dalej wypytywała „Witolda" o „Tadeusza" który miał z nią wyjechać zagranicę, a z którym od dłuższego czasu nie mieliśmy kontaktu. „Witold" oświadczył że nic nie wie co się dzieje z „Tadeuszem", ale przez swoje kontakty postara się go odnaleźć. Umówiłem wtedy z „Witoldem" następne spotkanie za tydzień w kawiarni Mytkowskiego. Spotkanie to trwało krótko i miało charakter zapoznania się.

Pytanie: Wyjaśnijcie następne spotkanie z „Witoldem", oraz co z nim omawialiście?

Odpowiedź: W samym końcu kwietnia 47 r. u Mytkowskiego na umówionym spotkaniu skontaktowałem się z „Witoldem". Na tym spotkaniu z „Witoldem" rozmawiałem na temat „Tadeusza". Pytałem go wtedy czy on otrzymał 150 dolarów od Antoniego, które miał mu doręczyć Tadeusz, Witold oświadczył iż dolary otrzymał. Polecenie to otrzymałem od Antoniego. Następnie „Witold" mówił że nic nie wie o „Tadeuszu", ale postara się dowiedzieć przez jego matkę, lub przez „Tadeusza" znaczoną zam. w Poznaniu. Umówiłem następne

Jerzy [illegible]

289

spotkanie z „Witoldem" pomówiłem w kawiarni w Mytkowskiego ul. Piusa róg Kruczej za kilka dni w końcowych dniach kwietnia 47 r. — Bodajże wtedy „Witold" podał mi stały punkt kontaktowy przez który będę mógł się kontaktować z nim, w razie gdybym nie skontaktował się z nim na umawianych spotkaniach. Punkt ten mieścił się 4-ra ul. Aleje Sikorskiego 45-43 sklep elektrotechniczny właściciel Jęczmień, czy Jęczmyk i tego pytać o „Witolda".

Na trzecim z kolei spotkaniu z „Witoldem" które odbyło się w kawiarni Mytkowskiego, „Witold" doręczył mi grypsa od „Tadeusza" który rzekomo miał siedzieć w więzieniu. Na grypsie tym Tadeusz pisał kochana mamo, siedzę w M.O. sprawa nie jest ważna, niedługo wyjdę. Zapytywał się czy „Ciotka" wyjechała t.j. Jadwiga i kłaniał się do „W"-„Witolda". Wtedy oświadczyłem „Witoldowi" że jest nieprawdopodobne ażeby „Tadeusz" siedział w M.O., „Witold" stał w jego obronie. Grypsa też dałem do przeczytania Antoniemu na najbliższym spotkaniu. Wtedy z Witoldem umówiłem następne spotkanie na ul. Armiennej w cukierni Nr. 23. albo 25.

[illegible]

W oznaczonym czasie w cukierni ul.
Chmielna tj. w dn. 6 maja 47 r. spotkałem
się z „Witoldem". Na tym spotkaniu
„Witold" doręczył mi drugi gryps od
„Tadeusza" w którym on pisał: że został
zwolniony z M.O., a został aresztowany koło
Dw. Głównego gdy kupował płaszcz, mając
przy sobie większą ilość gotówki. Że w tej
chwili znajduje się na terenie
lasu, a skontaktować się z nim można
przez p. „Mikołaja" czy „Michała". Wtedy
„Witold" zapytywał się czy mamy coś
do „Tadeusza" i gdy zjawi się „Tadeusz",
czy przez nasze drogi kurjerskie będziemy
mogli go wysłać zagranicę. Oświadczyłem
„Witoldowi" że dróg jeszcze nie zmonto-
-waliśmy, a gdy będą gotowe to będzie
mógł wyjechać. Następnie umówiłem
z „Witoldem" spotkanie na dzień
20 maja 47 r. w kawiarni w Mytko-
-wskiego ul. Piusa. Do spotkania
tego nie doszło, gdyż w międzyczasie
zostaliśmy aresztowani. Dodam że
na tym spotkaniu „Witoldowi" powie-
-działem że „Jadwiga" przejechała już
przez Pilzno, gdyż od niej otrzymałem
list pisany z Pilzna.
Gryps który otrzymałem od „Witolda"
okazałem Antoniemu Turskiemu i powtó-

[illegible]

290 288

-szyłem mu rozmowę z „Witoldem" o Tadeuszu.
O wszystkich rozmowach moich z Tadeuszem z „Witoldem" informowałem zawsze „Antoniego".
Pytanie: Kto to był „Witold" i co wiecie o jego działalności konspiracyjnej?
Odpowiedź: Z wypowiedzi „Jadwigi" orientowałem się że „Witold" zajmuje kierownicze stanowisko w pracy konspiracyjnej i że „Witold" współpracuje z „Jadwigą", przypuszczałem, że prowadzi robotę informacyjną.
Pytanie: Proszę wyjaśnić cel utrzymywania kontaktu przez was z „Witoldem"?
Odpowiedź: Wykonałem polecenie „Jadwigi" która poleciła mi utrzymywania kontaktu z „Witoldem" w tym celu że gdy powróci Jadwiga z zagranicy, lub też przyjedzie jakiś kurier, to przezemnie zostaną skontaktowani z „Witoldem", również z „Witoldem" miałem wyjaśnić sprawę „Tadeusza" który przed wyjazdem Jadwigi zagranicę znikł.
Pytanie: Śledztwo wiadomym ci wy zostaliście z „Witoldem" skontaktowani w tym celu, ażebyście przejęli od niego agendy wywiadowcze do dalszej pracy, gdyż on był wzywany zagranicę i miał wyjechać. Proszę wyjaśnić tę sprawę?
Odpowiedź: Wiedziałem że „Witold" był wzywany ażeby wyjechał zagranicę, gdyż to mnie i Antoniemu mówiła „Jadwiga"

[illegible]

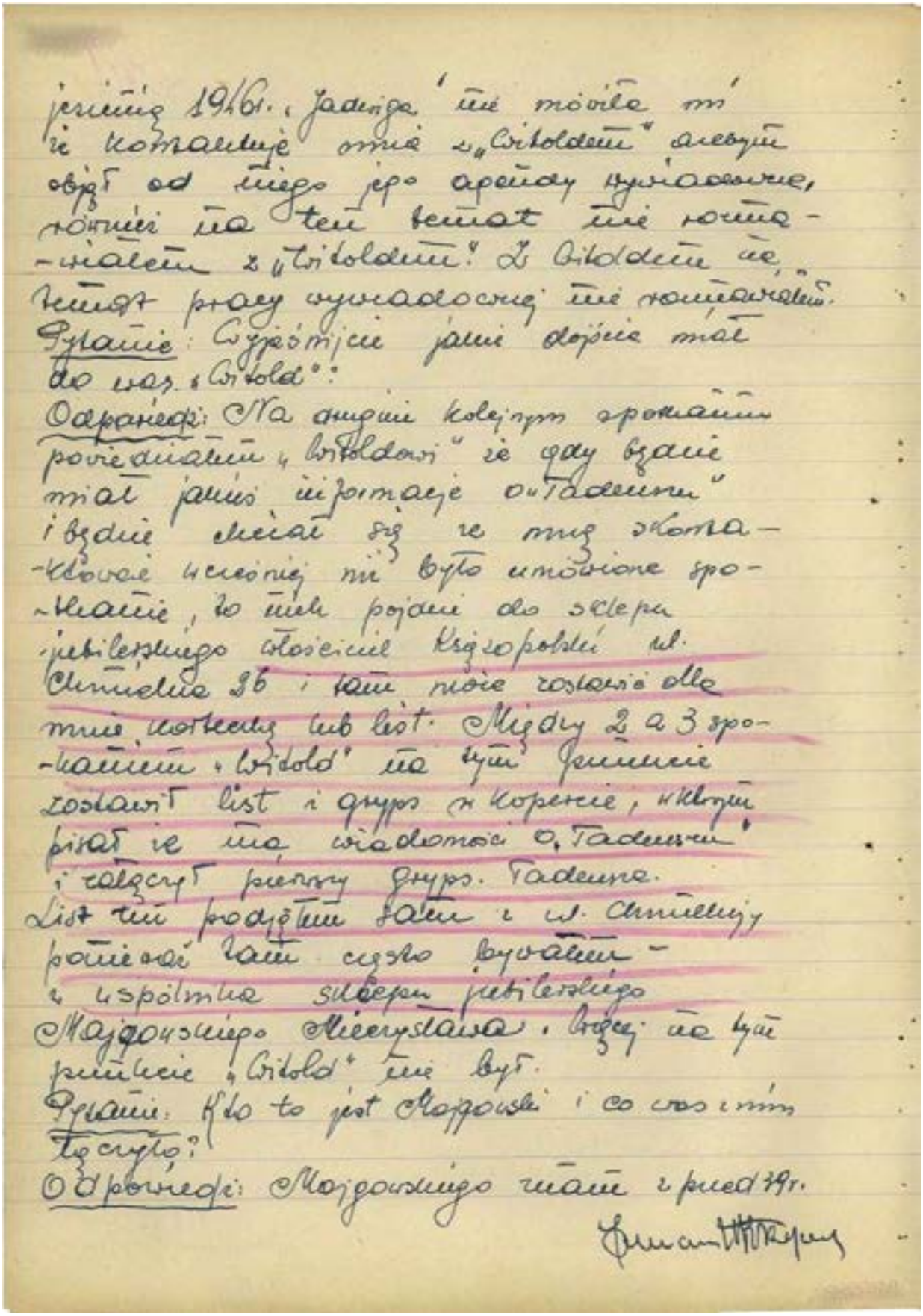

jesienią 1946 r. „Jadwiga" nie mówiła mi
że kontaktuje mnie z „Witoldem" abym
objął od niego jego agendy wywiadowcze,
również na ten temat nie rozma-
-wiałem z „Witoldem". Z Witoldem na
temat pracy wywiadowczej nie rozmawiałem.
Pytanie: Wyjaśnijcie jakie dojście miał
do was „Witold":
Odpowiedź: Na drugim kolejnym spotkaniu
powiedziałem „Witoldowi" że gdy będzie
miał jakieś informacje o „Tadeuszu"
i będzie chciał się ze mną skonta-
-ktować wcześniej niż było umówione spo-
-tkanie, to niech pójdzie do sklepu
jubilerskiego właściciel Księżopolski ul.
Chmielna 26 i tam może zostawić dla
mnie karteczkę lub list. Między 2 a 3 spo-
-tkaniem „Witold" na tym punkcie
zostawił list i gryps w kopercie, w którym
pisał że ma wiadomości o „Tadeuszu"
i załączył pierwszy gryps. Tadeusza.
List ten podjąłem sam z ul. Chmielnej
ponieważ tam często bywałem –
z wspólnika sklepu jubilerskiego
Majgowskiego Mieczysława. Więcej na tym
punkcie „Witold" nie był.
Pytanie: Kto to jest Majgowski i co was z nim
łączyło?
Odpowiedź: Majgowskiego znam z przed 39 r.

[illegible]

291 1 289

W okresie okupacji Majgowski nie brał udziału w pracy konspiracyjnej, wiedział tylko że ja pracuję w konspiracji. Po wyzwoleniu łączyła mnie dawna znajomość z nim. Ostatnio bywałem w sklepie jubilerskim którego on jest wspólnikiem kupując od niego różne rzeczy z biżuterii, lub też załatwiałem z nim różne sprawy handlowe. Pożyczałem też od niego pieniądze na handel. Majgowski nie wyjaśniał się że ja obecnie pracuję w konspiracji i nie wiedział że list był treści konspiracyjnej. W Majgowskim żadnej rozmowy nie przeprowadziłem odnośnie tego że do niego może ktoś przynieść list dla mnie.

Protokół zapisany zgodnie z zeznań moich, co po odczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem —

Przesłuchał:

[illegible] pr.

Juliusz [illegible]

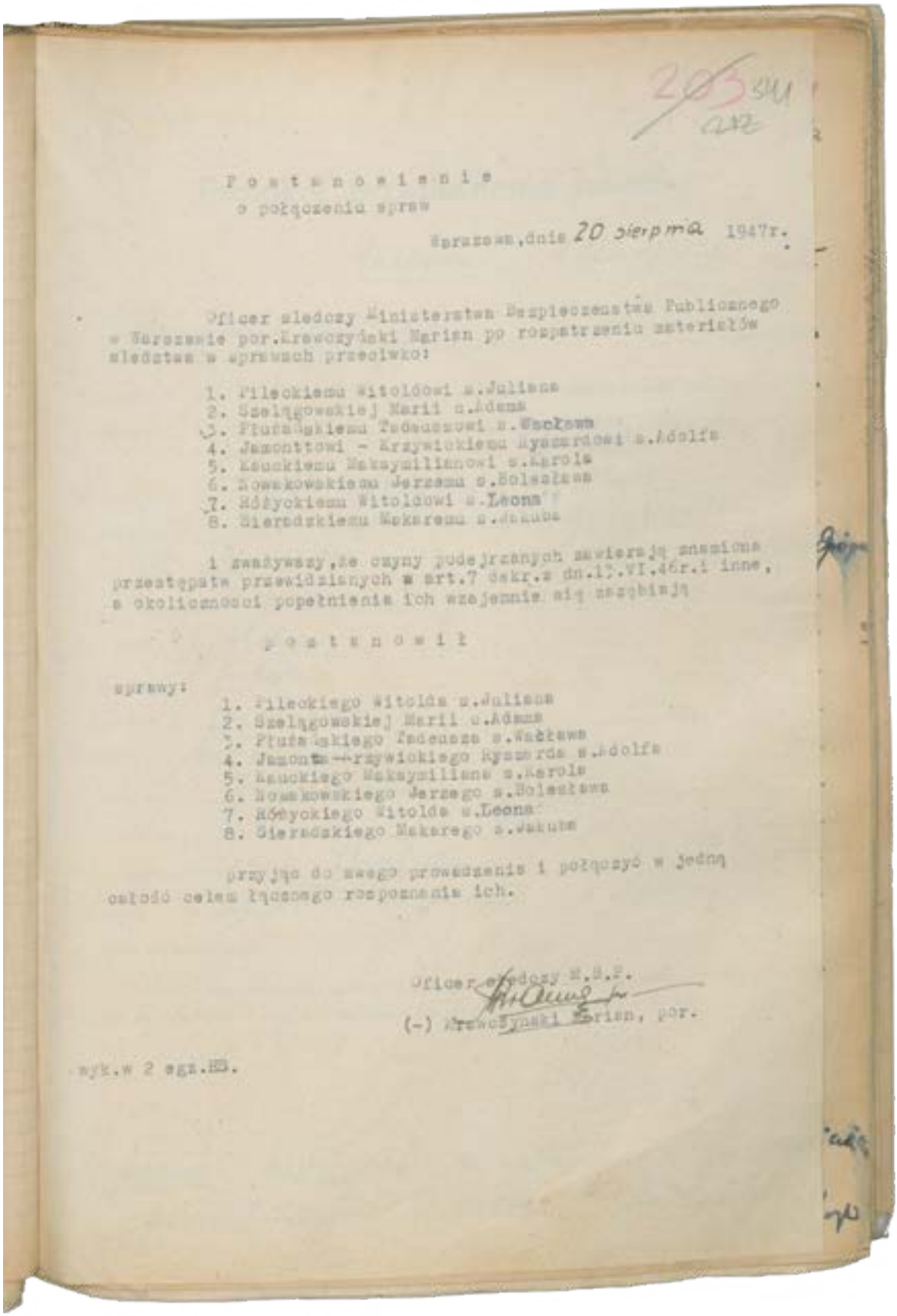

203 541

P o s t a n o w i e n i e
o połączeniu spraw

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1947r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Krawczyński Marian po rozpatrzeniu materiałów śledztwa w sprawach przeciwko:

1. Pileckiemu Witoldowi s. Juliana
2. Szelągowskiej Marii c. Adama
3. Płużańskiemu Tadeuszowi s. Wacława
4. Jamonttowi - Krzywickiemu Ryszardowi s. Adolfa
5. Kauckiemu Maksymilianowi s. Karola
6. Nowakowskiemu Jerzemu s. Bolesława
7. Różyckiemu Witoldowi s. Leona
8. Sieradzkiemu Makaremu s. Jakuba

i zważywszy, że czyny podejrzanych zawierają znamiona przestępstw przewidzianych w art. 7 dekr. z dn. 13.VI.46r. i inne, a okoliczności popełnienia ich wzajemnie się zazębiają

p o s t a n o w i ł

sprawy:

1. Pileckiego Witolda s. Juliana
2. Szelągowskiej Marii c. Adama
3. Płużańskiego Tadeusza s. Wacława
4. Jamonta-Krzywickiego Ryszarda s. Adolfa
5. Kauckiego Maksymiliana s. Karola
6. Nowakowskiego Jerzego s. Bolesława
7. Różyckiego Witolda s. Leona
8. Sieradzkiego Makarego s. Jakuba

przyjąć do swego prowadzenia i połączyć w jedną całość celem łącznego rozpoznania ich.

Oficer śledczy M.B.P.
(-) Krawczyński Marian, por.

wyk. w 2 egz. HB.

Postanowienie o połączeniu spraw, Warszawa 20 sierpnia 1947 r.

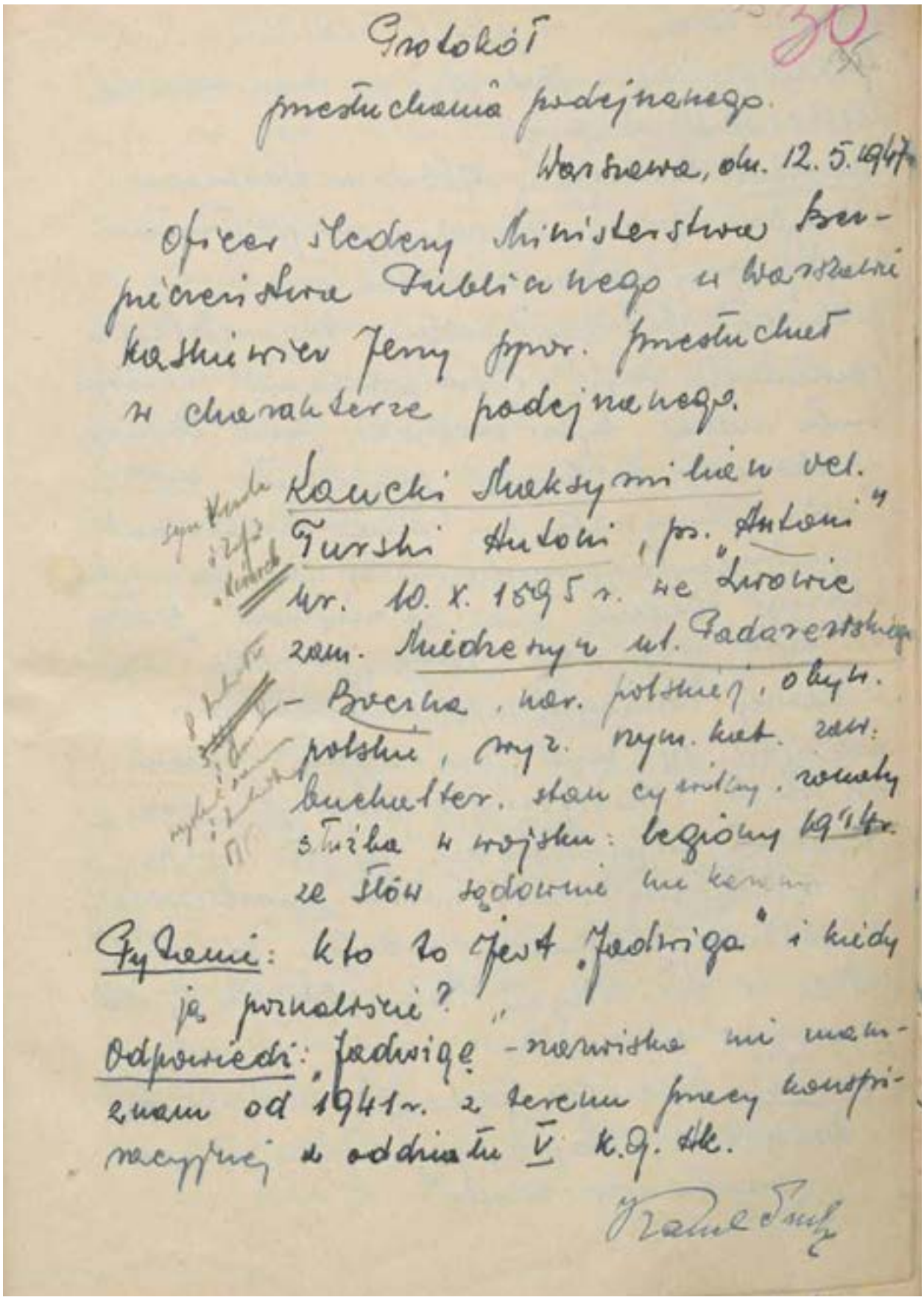

Protokół
przesłuchania podejrzanego.

Warszawa, dn. 12.5.1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Kaskiewicz Jerzy ppor. przesłuchał w charakterze podejrzanego.

Kaucki Maksymilian vel. Turski Antoni, ps. „Antoni" ur. 10. X. 1895 r. we Lwowie zam. Miedzeszyn ul. Padarewskiego – Boczna, nar. polskiej, obyw. polskie, wyz. rzym. kat. zaw. buchalter. stan cywilny. żonaty służba w wojsku: legiony 1914 r. ze słów sądownie nie karany

Pytanie: kto to jest „Jadwiga" i kiedy ją poznaliście?

Odpowiedź: „Jadwigę" – nazwiska nie znam – znam od 1941 r. z terenu pracy konspiracyjnej z oddziału V K.G. AK.

Protokół przesłuchania podejrzanego Maksymiliana Kauckiego vel Antoniego Turskiego, Warszawa 12 maja 1947 r.

Pytanie: Kiedy i w jakich okolicznościach spotkaliście się z „Jadwigą" po wyzwoleniu Polski spod okupacji?

Odpowiedź: W sierpniu 1946 r. w Warszawie w trakcie ulicy Brackiej do pl. Trzech Krzyży przypadkowo spotkałem się z „Jadwigą". „Jadwiga" podczas tego spotkania powiedziała mi, iż po powstaniu w którym brała udział była osadzona przez Niemców w obozie i że teraz przyjechała do Polski. Okazywała mi owe dokumenty repatriacyjne, wystawione na nazwisko którego obecnie nie pamiętam - wiem, że było wypisane imię „Jadwiga". W dalszej rozmowie zaproponowała mi abym się zajął przerzutem rodziny do Włoch. Na wysłuchaniu propozycji przez „Jadwigę" odpowiedziałem jej iż muszę się zastanowić nad moimi możliwościami. W końcowej rozmowie podałem jej swój adres w Świdrze Wielkim, aby zgłosiła się do mnie po odpowiedź.

Pytanie: Dlaczego „Jadwiga" zwróciła się do was z propozycją zorganizowania przerzutu do Włoch?

- 2 -

Odpowiedź: Jak przypuszczam „Jadwiga" zwróciła się do mnie z propozycją zmontowania przerzutu do Włoch, dlatego, iż znała mnie z czasów konspiracji w okupacji i miała do mnie zaufanie. Względnie może ją ktoś skierował do mnie z moich znajomych znajdujących się w obozie po powstaniu.

Pytanie: W jakim celu „Jadwiga" przyjechała do Polski?

Odpowiedź: Nie jest mi wiadomym w jakim celu przyjechała „Jadwiga" do Polski. Przypuszczałem, iż przyjechała ona na stałe do kraju.

Pytanie: Kiedy i gdzie poraz wtóry spotkaliście się z „Jadwigą"?

Odpowiedź: Przypuszczalnie we wrześniu 1946 r. przyjechała do mnie „Jadwiga" do Skiedzeszyna, której zakomunikowałem że przerzutu do Włoch nie mogę zorganizować, gdyż ta czynność mi nie odpowiada i wobec braku znajomości. „Jadwiga" tą wiadomość przyjęła

[illegible]

z pewnym niezadowoleniem.

Pytanie: Opowiedzcie o dalszych swoich kontaktach z „Jadwigą"?

Odpowiedź: Spotkania moje z „Jadwigą" w dalszym etapie miały charakter przypadkowy. Ograniczały się one do ukłonów lub też do towarzyskiej rozmowy.

W końcu marca lub w początku kwietnia 1947 r. podczas przypadkowego spotkania z „Jadwigą" w Warszawie powiadomiła ona mnie, że ma możność wyjazdu zagranicę przez jednego mężczyznę i że chciałaby się ja z nim zapoznać, gdyż on powołuje się na dawną swoją pracę w organizacji. Zapoznanie to miało na celu zagwarantowania czy rzeczywiście ten ów mężczyzna w czasie okupacji pracował konspiracyjnie, aby do niego mieć zaufanie. Spotkanie to doszło do skutku w kawiarni „Negro" przy ul. Widok, przyczym ja stwierdziłem, iż tego mężczyznę nie mam.

O ile przypominam to było moje ostatnie spotkanie z „Jadwigą"

[illegible]

Pytanie: kogo pierwej poznałeś pod imieniem „Jadwiga"?

Odpowiedź: Nikogo więcej nie poznałem pod imieniem „Jadwiga".

Pytanie: kogo wy poznaliście z „Jadwigą"

Odpowiedź: Ja nikogo nie zapoznawałem z „Jadwigą".

Pytanie: Kiedy wyjechaliście z Warszawy oraz z „Jadwigą"?

Odpowiedź: W jesieni 1946 r. wyjechałem oraz z „Jadwigą" do Krakowa.

Pytanie: W jakim celu z „Jadwigą" wyjechaliście do Krakowa?

Odpowiedź: Wyjazd mój z „Jadwigą" do Krakowa był zupełnie przypadkowy, tzn. dnia przedtym podczas przypadkowego spotkania powiedziałem jej, iż wyjeżdżam dnia następnym do Krakowa w sprawach handlowych. „Jadwiga" powiedziała mi, iż chce się zobaczyć gdyż ona również ma sprawy do załatwienia w Krakowie.

Jadwiga

W Krakowie pożegnałem się z „Jadwigą"
a sam udałem się do Nowego Targu
w sprawie emeratury i oglądnąć swój
dom. W drodze powrotnej w Krakowie
na ul. Floriańskiej Nr. nie pamiętam
w sklepie galanteryjnym kupiłem
14 lub 15 par bielizny męskiej
z czym wróciłem sam do Warszawy.
To był tylko jedyny mój wyjazd z
„Jadwigą".

Pytanie Ile otrzymaliście od „Jadwigi"
pieniędzy na montowanie drogi prze-
rzutowej do Włoch?

Odpowiedź: Ja żadnych pieniędzy od „Jadwigi"
nie otrzymałem.

Pytanie: Kto to jest „Tadeusz" i od
kiedy go macie?

Odpowiedź: „Tadeusza" - nazwiska nie mam -
poznałem go w czasie pracy konspira-
cyjnej w okresie od października
1941 r. do sierpnia 1944 r.

[illegible]

- 4 -

59 33

Pytanie: Kiedy i w jakich okolicznościach skontaktowaliście się z „Tadeuszem" po wyzwoleniu Polski spod okupacji?

Odpowiedź: Prawdopodobnie jesienią 1946 r. przypuszczalnie w Warszawie skontaktowała mnie „Jadwiga" z „Tadeuszem"

Pytanie: W jakim celu nastąpiło wasze spotkanie z „Tadeuszem"?

Odpowiedź: Nie wiem w jakim celu skontaktowała mnie „Jadwiga" z „Tadeuszem". Nie pamiętam o czym rozmawialiśmy na powyższym spotkaniu.

Pytanie: Jak często kontaktowaliście się z „Tadeuszem" i w jakim celu?

Odpowiedź: Od jesieni 1946 r. do dnia mego zatrzymania t.j. do 10 maja 1949 widziałem się z „Tadeuszem" około sześciu razy. Spotkania te miały charakter przypadkowy na których prowadziliśmy rozmowy towarzyskie. Ja nigdy nie rozmawiałem z „Tadeuszem" na temat pracy konspiracyjnej. Spotykałem się

[illegible]

z „Tadeuszem" na ul. Widok, na dworcu Wschodnim lub w celu z umówieniu w śródmieściu.

Pytanie: W jakim celu „Tadeusz" do was przyjeżdżał?

Odpowiedź: „Tadeusz" był u mnie dwa razy. Po raz pierwszy był we wrześniu 1946 r. – prawdopodobnie „Tadeusz" przyjechał do wyłącznie celem odwiedzenia mnie. Drugi raz był w marcu 1947 r. w celu odwiedzenia mnie jako chorego.

Pytanie: Ile i dlaczego wypłacaliście „Tadeuszowi" pieniędzy?

Odpowiedź: Ja „Tadeuszowi" nigdy nie wypłacałem żadnych pieniędzy.

Pytanie: Kiedy ostatni raz widzieliście „Tadeusza" i okoliczności?

Odpowiedź: Ostatni raz widziałem się z „Tadeuszem" w kwietniu we ul. Widok w końcu marca 1947 r. lub na początku kwietnia 1947 r. Spotkanie przypadkowe było to przypadkowe. Na spotkanie

61 34

tym „Tadeusz" mówił mi o swoim wyjeździe zagranicę o ile przypominam mówił mi, iż wyjeżdża na studia. Ja „Tadeuszowi" odradzałem wyjazd zagranicę tłumacząc mu, że nie ma właściwego celu, oraz, że człowiek który miał go wraz z „Jadwigą" przerzucić nie podobał mi się osobiście.

Pytanie: Skąd wam wiadomym jest, iż „Tadeusz" miał razem z „Jadwigą" wyjechać zagranicę?

Odpowiedź: Nie wiem czy „Tadeusz" miał razem z „Jadwigą" wyjeżdżać zagranicę. Sądząc z tego, iż prawie w jednym czasie „Jadwiga" i „Tadeusz" tą sprawą poruszali wywnioskowałem, że razem oni wyjeżdżają.

Pytanie: W jakim celu „Jadwiga" wyjeżdżała zagranicę skoro wyżej zeznawaliście, iż przyjechała ona na stałe do Polski?

Odpowiedź: Nie wiadomym mi jest cel wyjazdu „Jadwigi" zagranicę. W stosunku do mnie „Jadwiga" była tajemniczą

[illegible]

i aprobatywną.

Pytanie: kto to jest „Rychard"?

Odpowiedź: „Rychard" – kwatermistrz „Rychard" jest to mój zwierzchny z czasów konspiracji w okupacji. Jest to adiutant byłych komendantów „Hr." „Groty" – Roweckiego i „Bora" – komorowskiego. Zamieszkuje on w Radości ul. dokładnie nie pamiętam. Zaraz pokażę plan jego miejsca zamieszkania.



Rysopis Rychard: wzrostu wyżej średniego dobrze zbudowany, twarz pełna, kolor skóry ciemny, brunet, oczy orzechowe lat około 40, żonaty, posiada jedno dziecko – córka lat 12, z zawodu inżynier, obecnie handluje kaflami.

Pytanie: czy „Rychard" ma „Jadwigę"?

Odpowiedź: Tak „Rychard" ma „Jadwigę" z czasów konspiracji w okupacji.

- 6 -

63 35

Pytanie: Kto skontaktował „Ryszarda" z „Jadwigą" po wyzwoleniu Polski?

Odpowiedź: „Ryszarda" z „Jadwigą" skontaktowałem ją we wrześniu 1946 r. w Warszawie.

Pytanie: W jakim celu skontaktowaliście „Jadwigę" z „Ryszardem"?

Odpowiedź: Ja „Jadwigę" skontaktowałem z „Ryszardem" w celach towarzyskich jako znajomych z czasów okupacji.

Pytanie: Czy „Tadeusz" zna „Ryszarda"?

Odpowiedź: Tak, „Tadeusz" zna „Ryszarda", poznał go w zimie 1946 r. Nie pamiętam dokładnie przez kogo „Tadeusz" poznał „Ryszarda" ale jest możliwym, że przeze mnie.

Pytanie: W jakim celu „Tadeusz" był zapoznany z „Ryszardem"?

Odpowiedź: Nie wiem w jakim celu „Tadeusz" był zapoznany z „Ryszardem". Zapoznanie powyższe nie było z rozmysłu zrobione.

[illegible]

64

Pytanie: Kto to jest „Witold"?

Odpowiedź: „Witolda" osobiście nie znam. Słyszałem od „Jadwigi" zarówno od „Tadeusza", że „Witold" jest bardzo wartościowym człowiekiem jak również wybitną osobą w konspiracji. Na czym polega konkretna działalność „Witolda" konspiracyjna nie jest mi wiadomym.

Pytanie: W związku z czym „Jadwiga" i „Tadeusz" mówili wam o „Witoldzie"?

Odpowiedź: „Jadwiga" mówiła mi o „Witoldzie" w związku z odmową współpracy z nią. Na temat powyższy rozmawiałem z nią 1946 r. Natomiast ja interesując się pochlebnymi wypowiedziami o „Witoldzie" przez „Jadwigę" pytałem się o niego u „Tadeusza", gdyż nie dowierzałem, iż jest możliwa w obecnym czasie konspiracja.

Pytanie: Jakie pieniądze wypłacaliście „Witoldowi"?

Odpowiedź: Żadnych pieniędzy „Witoldowi" nigdy nie wypłacałem.

[illegible]

- 7 -

65 36

Pytanie: Kto do was przyjeżdżał z kurierów z zagranicy?

Odpowiedź: Do mnie żaden kurier z zagranicy nie przyjeżdżał.

Pytanie: Kto to jest „Elżbieta"?

Odpowiedź: Osoby o imieniu lub pseudonimie Elżbieta nie znam.

Pytanie: Jakie informacje wywiadowcze udzielaliście „Jadwidze"?

Odpowiedź: Ja żadnych informacji nie udzielałem „Jadwidze"

Pytanie: W jaki sposób mieliście skontaktować „Jadwigę" z przewódcami band leśnych?

Odpowiedź: Ja nie miałem zadania od „Jadwigi" by ją skontaktować z przewódcami band leśnych.

Na tym protokół przesłuchanie przerwano.

Protokół jest zgodny z moimi zeznaniami i po odczytaniu przezemnie podpisany.

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

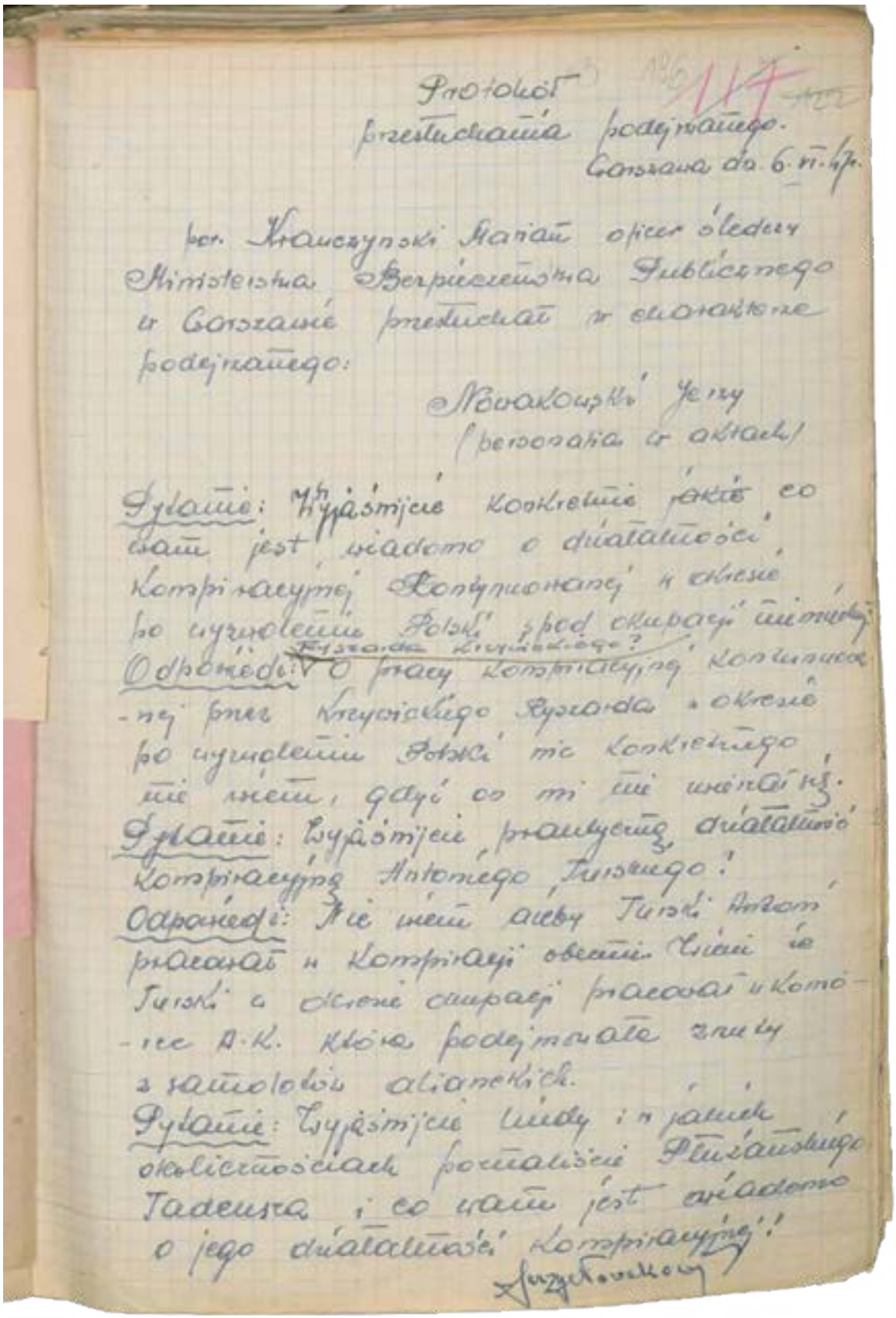

Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Nowakowskiego,
Warszawa 6 czerwca 1947 r.

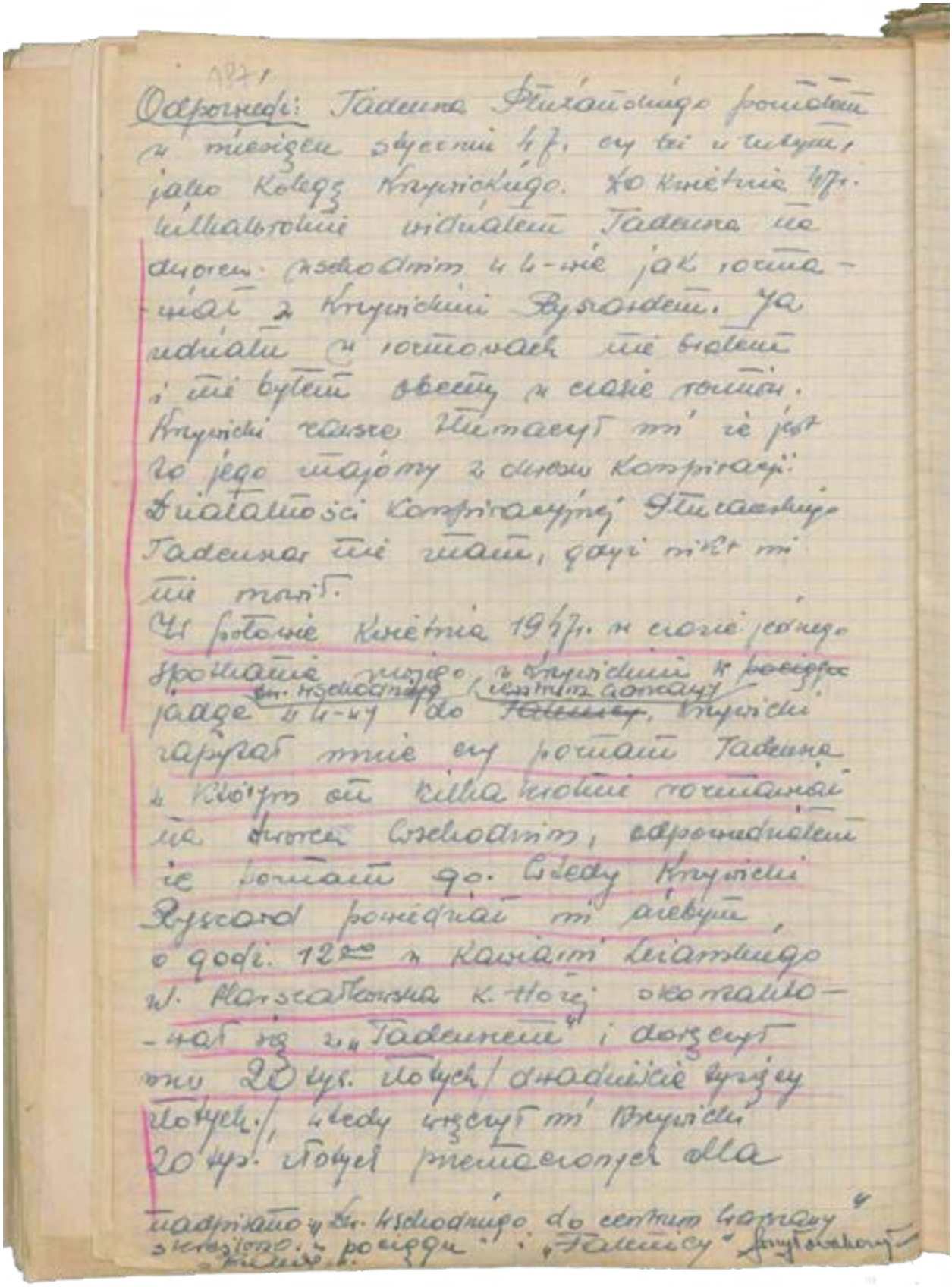

187

Odpowiedź: Tadeusza Płużańskiego poznałem w miesiącu styczniu 47 r. czy też w lutym, jako kolegę Krzywickiego. Do kwietnia 47 r. kilkakrotnie widziałem Tadeusza na dworcu wschodnim w 4-wie jak rozmawiał z Krzywickim Ryszardem. Ja udziału w rozmowach nie brałem i nie byłem obecny w czasie rozmów. Krzywicki zawsze tłumaczył mi że jest to jego znajomy z okresu konspiracji. Działalności konspiracyjnej Płużańskiego Tadeusza nie znam, gdyż nikt mi nie mówił.

W połowie kwietnia 1947 r. w czasie jednego spotkania mojego z Krzywickim w ~~pociągu~~ jadąc w 4-ej do ~~Falenicy~~ Dw. Wschodniego (centrum Warszawy), Krzywicki zapytał mnie czy poznam Tadeusza z którym on kilkakrotnie rozmawiał na dworcu wschodnim, odpowiedziałem że poznam go. Wtedy Krzywicki Ryszard powiedział mi ażebym o godz. 12-ej w kawiarni Leżańskiego ul. Marszałkowska k. Hożej skontaktował się z „Tadeuszem" i doręczył mu 20 tys. złotych (dwadzieścia tysięcy złotych), wtedy wręczył mi Krzywicki 20 tys. złotych przeznaczonych dla

nadpisano: „Dw. Wschodniego do centrum Warszawy" skreślono: „pociągu" i „Falenicy" [illegible]

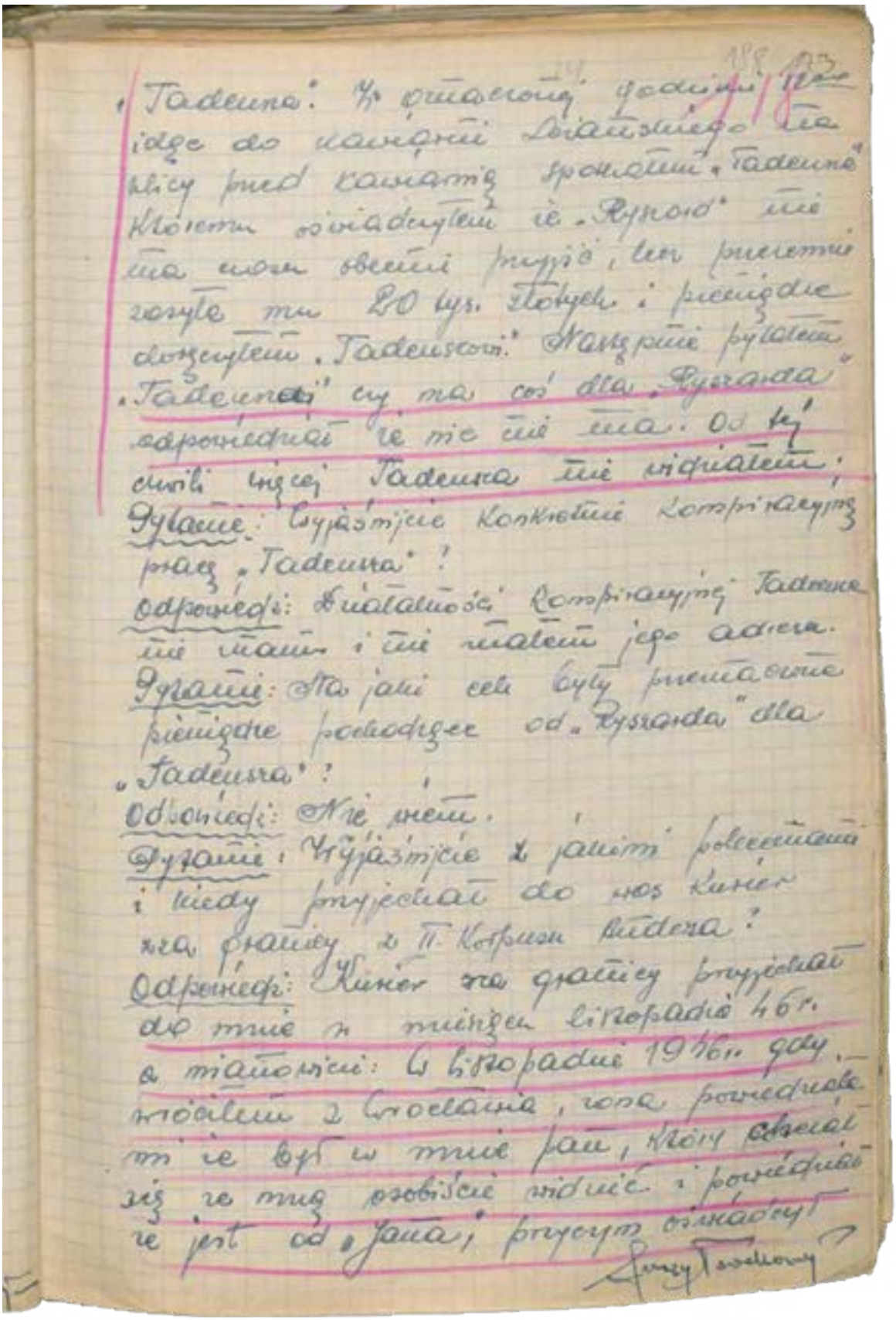

„Tadeusza". W oznaczonej godzinie 12-ej idąc do kawiarni Lwiańskiego na ulicy przed kawiarnią spotkałem „Tadeusza" któremu oświadczyłem że „Ryszard" nie ma czasu obecnie przyjść, lecz przezemnie zasyła mu 20 tys. złotych i pieniądze doręczyłem „Tadeuszowi". Następnie pytałem „Tadeusza" czy ma coś dla „Ryszarda" odpowiedział że nic nie ma. Od tej chwili więcej Tadeusza nie widziałem;

Pytanie: Wyjaśnijcie konkretnie konspiracyjną pracę „Tadeusza"?

Odpowiedź: Działalności konspiracyjnej Tadeusza nie znam i nie znałem jego adresu.

Pytanie: Na jaki cel były przeznaczone pieniądze pochodzące od „Ryszarda" dla „Tadeusza"?

Odpowiedź: Nie wiem.

Pytanie: Wyjaśnijcie z jakimi poleceniami i kiedy przyjechał do was kurier zza granicy z II. Korpusu Andersa?

Odpowiedź: Kurier zza granicy przyjechał do mnie w miesiącu listopadzie 46 r. a mianowicie: W listopadzie 1946 r. gdy wróciłem z Wrocławia, żona powiedziała mi że był u mnie pan, który chciał się ze mną osobiście widzieć i powiedział że jest od „Jana", przyczym oświadczył

Jerzy Tarnowski

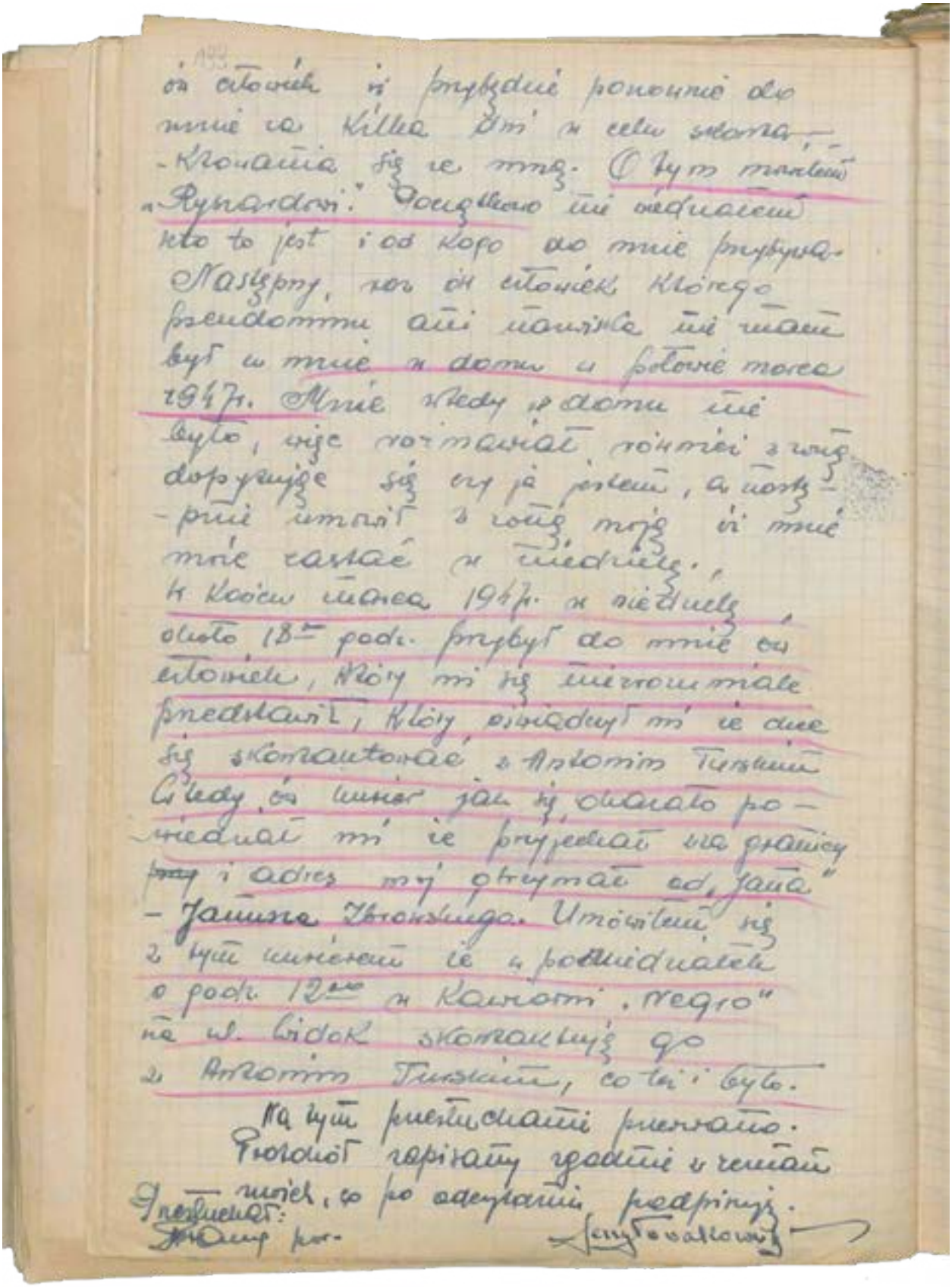

ów człowiek iż przybędzie ponownie do mnie za kilka dni w celu skonta-
-ktowania się ze mną. O tym mówiłem „Ryszardowi". Początkowo nie wiedziałem kto to jest i od kogo do mnie przybywa. Następny raz ów człowiek którego pseudonimu ani nazwiska nie znam był u mnie w domu w połowie marca 1947 r. Mnie wtedy w domu nie było, więc rozmawiał również z żoną dopytując się czy ja jestem, a następnie umówił z żoną moją iż mnie może zastać w niedzielę.
W końcu marca 1947 r. w niedzielę około 18-ej godz. przybył do mnie ów człowiek, który mi się niezrozumiale przedstawił, który oświadczył mi że chce się skontaktować z Antonim Turskim. Wtedy ów kurier jak się okazało powiedział mi że przyjechał za granicy ~~przy~~ i adres mój otrzymał od „Jana" – Janusza Zbrowskiego. Umówiłem się z tym kurierem że w poniedziałek o godz. 12-ej w kawiarni „Negro" na ul. Widok skontaktuję go z Antonim Turskim, co też i było.

Na tym przesłuchanie przerwano.
Protokół zapisany zgodnie z zeznań moich, co po odczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:
[illegible] por.

[illegible]

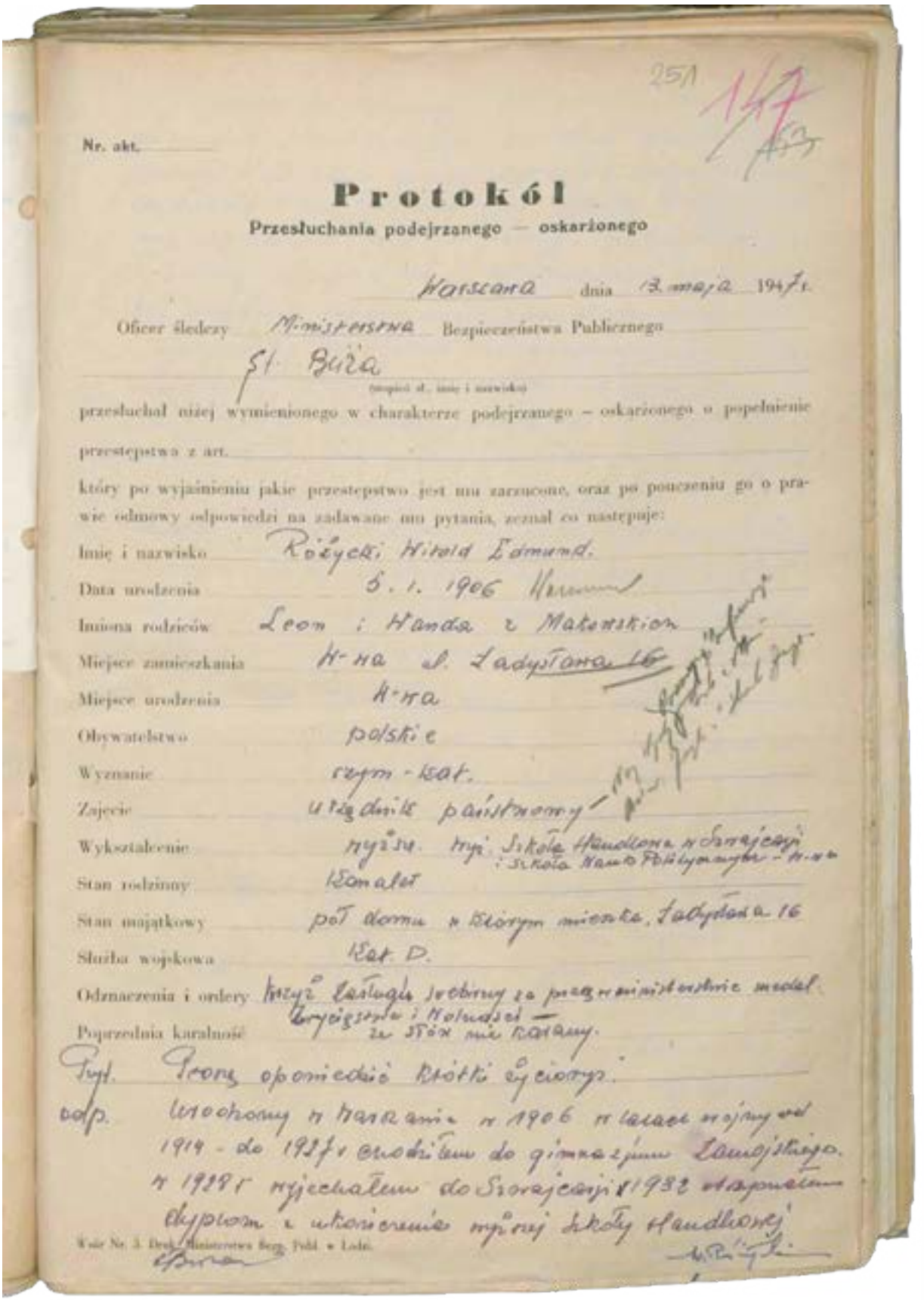

251 147

Nr. akt.

Protokół

Przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Warszawa dnia 13 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Śl. Biża

(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Różycki Witold Edmund.

Data urodzenia: 5. 1. 1906

Imiona rodziców: Leon i Wanda z Makowskich

Miejsce zamieszkania: W-wa ul. Ładysława 16

Miejsce urodzenia: W-wa

Obywatelstwo: polskie

Wyznanie: rzym.-kat.

Zajęcie: urzędnik państwowy

Wykształcenie: wyższe. wyż. Szkoła Handlowa w Szwajcarji i Szkoła Nauk Politycznych – W-wa

Stan rodzinny: Kawaler

Stan majątkowy: pół domu w którym mieszka, Ładysława 16

Służba wojskowa: Kat. D.

Odznaczenia i ordery: Krzyż Zasługi srebrny za pracę w ministerstwie medal Zwycięstwa i Wolności —

Poprzednia karalność: ze słów nie karany.

Pyt. Proszę opowiedzieć krótki życiorys.

odp. Urodzony w Warszawie w 1906 w latach wojny od 1914 - do 1927 r. chodziłem do gimnazjum Zamojskiego. W 1928 r. wyjechałem do Szwajcarji w 1932 otrzymałem dyplom z ukończenia wyższej Szkoły Handlowej

Wydr. Nr. 3. Druk. Ministerstwa Bezp. Publ. w Łodzi.

Protokół przesłuchania podejrzanego Witolda Różyckiego, Warszawa 13 maja 1947 r.

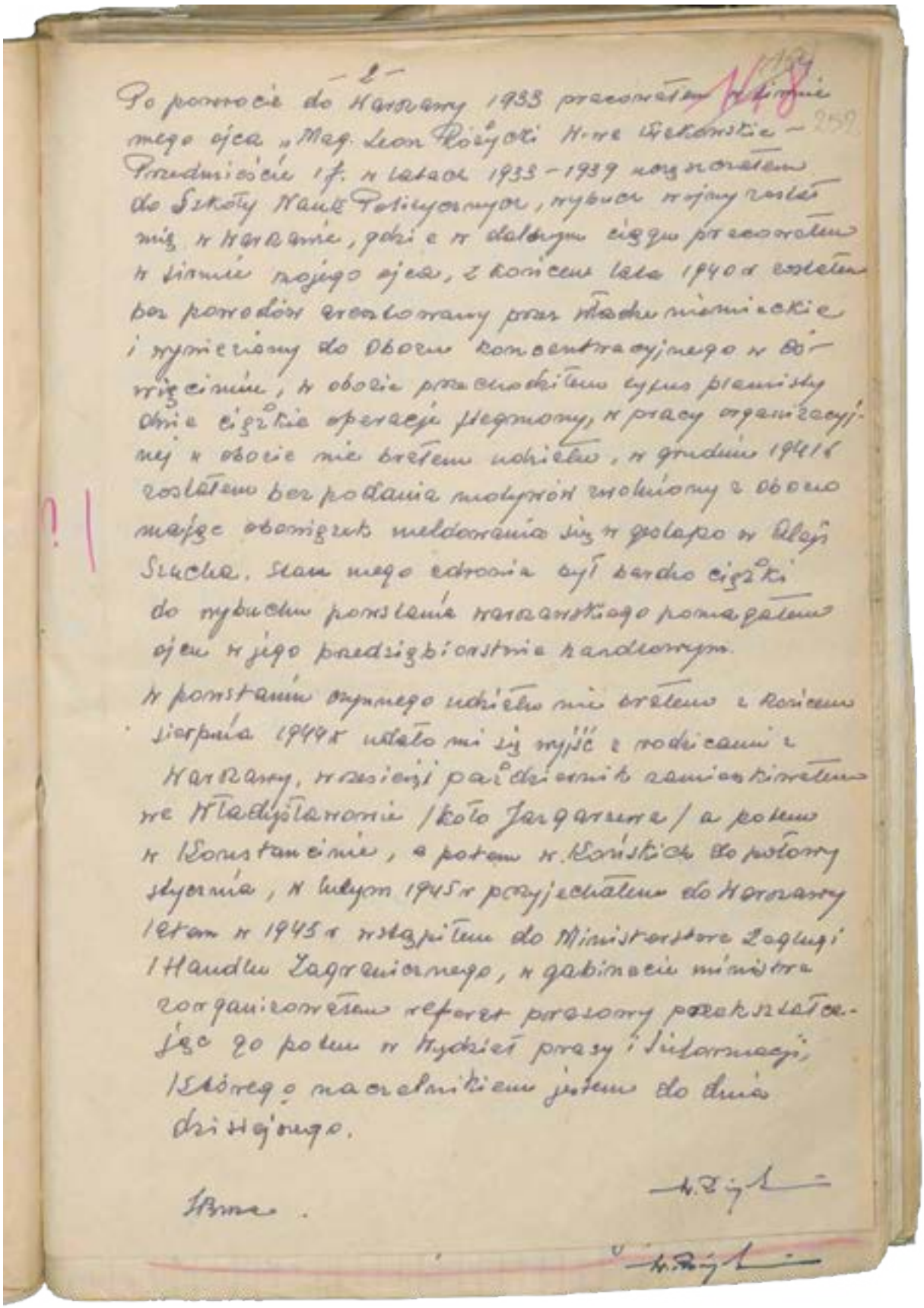

– 2 –

Po powrocie do Warszawy 1933 pracowałem w firmie mego ojca „Mag. Leon Różycki W-wa Wiekowskie – Przedmieście 1 f. w latach 1933–1939 uczęszczałem do Szkoły Nauk Politycznych, wybuch wojny zastał mię w Warszawie, gdzie w dalszym ciągu pracowałem w firmie mojego ojca, z końcem lata 1940 r. zostałem bez powodów aresztowany przez władze niemieckie i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, w obozie przechodziłem tyfus plamisty dwie ciężkie operacje flegmony, w pracy organizacyjnej w obozie nie brałem udziału, w grudniu 1941 r. zostałem bez podania motywów zwolniony z obozu mając obowiązek meldowania się w gestapo w Alei Szucha. Stan mego zdrowia był bardzo ciężki do wybuchu powstania warszawskiego pomagałem ojcu w jego przedsiębiorstwie handlowym.

W powstaniu czynnego udziału nie brałem z końcem sierpnia 1944 r. udało mi się wyjść z rodzicami z Warszawy, w trzeciej październik zamieszkiwałem we Władysławowie /koło Jazgarzewa/ a potem w Konstancinie, a potem w Końskich do połowy stycznia, w lutym 1945 r. przyjechałem do Warszawy latem w 1945 r. wstąpiłem do Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, w gabinecie ministra zorganizowałem referat prasowy przekształcając go potem w Wydział prasy i Informacji, którego naczelnikiem jestem do dnia dzisiejszego.

[illegible]

[illegible]

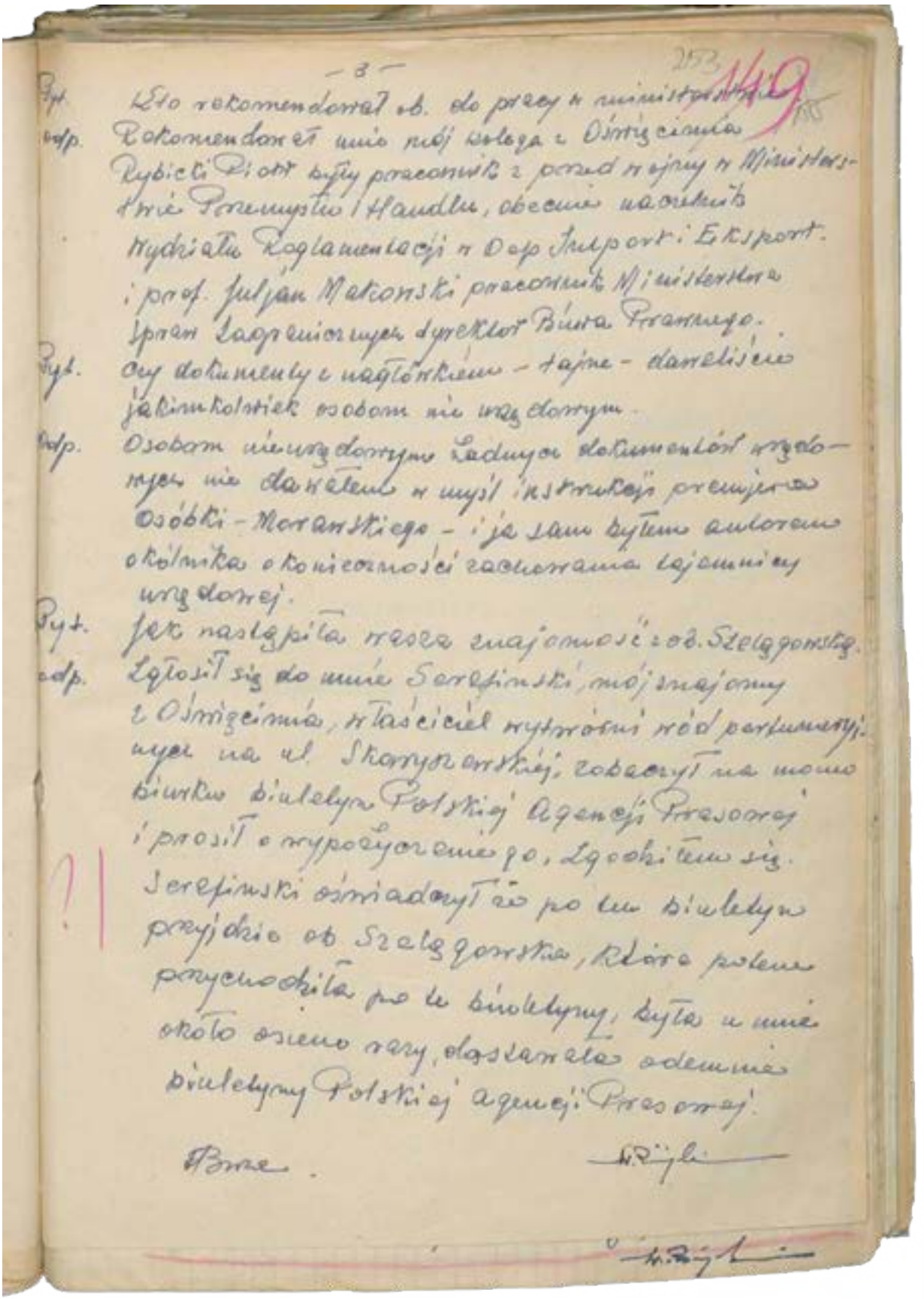

– 3 –

Pyt. Kto rekomendował ob. do pracy w ministerstwie?

Odp. Rekomendował mnie mój kolega z Oświęcimia Rybicki Piotr były pracownik z przed wojny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, obecnie naczelnik Wydziału Reglamentacji w Dep. Import i Eksport. i prof. Juljan Makowski pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyrektor Biura Prawnego.

Pyt. Czy dokumenty z nagłówkiem – tajne – dawaliście jakimkolwiek osobom nie urzędowym.

Odp. Osobom nieurzędowym żadnych dokumentów urzędowych nie dawałem w myśl instrukcji premjera Osóbki-Morawskiego – i ja sam byłem autorem okólnika o konieczności zachowania tajemnicy urzędowej.

Pyt. Jak nastąpiła wasza znajomość z ob. Szelągowską.

Odp. Zgłosił się do mnie Serafinski, mój znajomy z Oświęcimia, właściciel wytwórni wód perfumeryjnych na ul. Skaryszewskiej, zobaczył na mojem biurku biuletyn Polskiej Agencji Prasowej i prosił o wypożyczenie go, zgodziłem się. Serafinski oświadczył że po ten biuletyn przyjdzie ob. Szelągowska, która potem przychodziła po te biuletyny, była u mnie około osiemnastu razy, dostawała odemnie biuletyny Polskiej Agencji Prasowej.

Brze.

264 150

Poza w/w. biuletynami żadnych innych materjałów jej nie dostarczałem, nasza znajomość ograniczała się do wręczania biuletynów.
Rysopis Szelągowskiej, wysoka twarz młoda, włosy lekko siwawe, przystojna gdzie pracuje tego nie wiem.

Pyt. Czy poza ob. Szelągowską doręczaliście jeszcze komuś biuletyny i inne pisma?

Odp. Biuletyny takie doręczałem oprócz Szelągowskiej Kolegom w ministerstwie i poza ministerstwem dyr. Makowskiemu.

Pyt. Czy znacie kogoś z konspiracji w obecnym czasie.

Odp. Znam ob. Lipskiego poznałem go przez mego Kolegę z ministerstwa Zielinskiego – Lipski był w A.K. siedział w więzieniu wypuszczony na zasadzie amnestji wyjechał do Szczecina i stamtąd miał przysyłać artykuły na tematy morskie do prasy warszawskiej – do tej pory nic nie nadesłał.
Chcę dodać do złożonych zeznań że ob. Szelągowską osobiście widziałem się raz tylko jeden przy wręczaniu biuletynów, następne paczki biuletynów wręczałem za pośrednictwem mojej gospodyni i z ob. Szelągowską poza jednym nigdzie więcej się nie widywałem.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Protokułował. Zeznawał.
[illegible] [illegible]

[illegible]

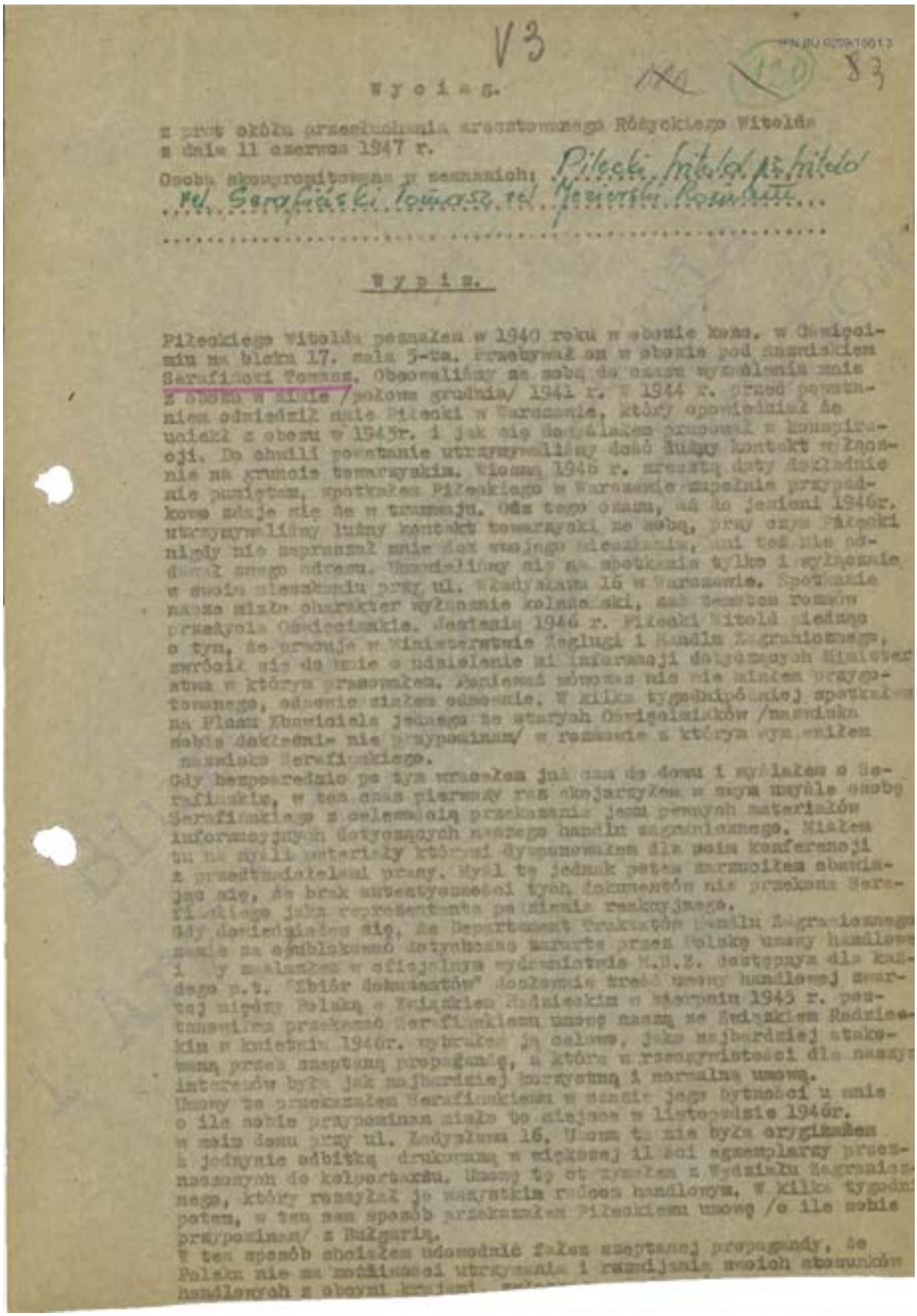

Wyciąg z przesłuchania aresztowanego Witolda Różyckiego z dnia 11 czerwca 1947 r.

112 84

Ostatnim materiałem j akim przekazałem Piłeckiego było kilka zestaw wień naszej wymiany towarowej z zagranicą. które uwidaczniały zdrow podstawy na których opierał się i rozwijał nasz handel zagraniczny. Ostatnie zestawienie przekazałem Piłeckiemu w styczniu 1947 r. osobiście w moim domu.....

Na jednym z pierwszych spotkań w 1946 r. Piłecki oświadczył mi, że pracuje w dalszym ciągu w konspiracji. Ja odniosłem wrażenie że jest on w kontakcie z II-gim Korpusem: Piłecki Witold w rozmowie ze mną nigdy nie pragnął bliżej na czym polega jego praca konspiracyjna, nie mówił w jakiej organizacji pracuje, na jakim stanowisku, jakie cele stawia sobie jego organizacja i jakimi metodami posługuje się. Ja ze swej strony ani razu nie stawiałem mu pytań w tych sprawach. Celowo unikałem tych tematów, gdyż wiedziałem, że samo poruszenie ich będzie nas od siebie oddalało. Od dnia kiedy dowiedziałem się od "Witolda", że pracuje konspiracyjnie odniosłem wrażenie, że kontaktuje się z II-gim Korpusem. Z otoczenie konspiracyjnego Piłeckiego Witolda poznałem przez niego jedynie Szelągowską która przychodziła do mnie w imieniu "Witolda" po "Biuletyny Po mo tym nikogo z otoczenia konspiracyjnego "Witolda" nie znałem i on o nikim ze swego grona nie wspominał mi.....

Z wypowiedzi "Witolda" orientowałem się, że na kontakty z II-gim Korpusem. Nie jestem w stanie dokładnie określić jego ze słów odnośnie jego kontaktów z II-gim Korpusem, które po tym nie były przedmiotem naszych dalszych rozmów.....

W listopadzie 1946 r. wręczyłem osobiście Piłeckiemu Witoldowi umow handlową ze Związkiem Radzieckim z kwietnia 1946 r. Umowa ta składała się z kilku protokółów. W kilka tygodni potym wręczyłem Piłeckiemu umowę handlową z Bułgarią z lata 1946 r. Była to jedna umow w kilku arkuszach, przepraszam. że wręczyłem to "Witoldowi" w grudniu 1946 r.

Następnie parokrotnie w okresie listopada 1946 r. i styczeń 1947 r. wręczyłem "Witoldowi" cyfrowe zestawienie wymiany towarowej Polski z zagranicą z okresu końcowych miesięcy 1946r. Zestawienia te zawierały statystykę eksportu i importu Polski z kontaktami zagranicznymi Według mniemań jest to całość materiałów dotyczących handlu zagranicznego przekazania przeze mnie Piłeckiemu, prócz "Biuletynów prasowych" które przekazałem "Witoldowi" od listopada 1946r. do marca 1947 r. za pośrednictwem Szelągowskiej.

Zaznaczam, że wszystkie materiały z zakresu Ministerstwa dostarczyłem "Witoldowi" osobiście w moim mieszkaniu przy ul. Ładysława 16. Materiały które przekazałem "Witoldowi" odebrałem sam w/g swego uznania. Piłecki zaś ani razu nie wyraził do mnie chęci otrzymania jakichś specjalnie ściśle przez siebie określanych dokumentów. Wyjątek stanowią jedynie biuletyny Polskiej Agencji Prasowej, o któ wspomniałem specjalnie.....

Materiały które wydałem Piłeckiemu wybrałem w/g własnego uznania pod kontem widzenia potrzeb dyktowanych skoję, zwalczania akceptanej propagandy. Powodem wydania "Wiktorowi" poufnych materiałów były następujące okoliczności:

1. Od pierwszego dnia mej pracy w Ministerstwie do zakresów moich prac i obowiązków należało informowanie szerokiej opinii publicznej za pośrednictwem prasy i radia o tym wszystkim co się dzieje na odcinku Polskiego Handlu Zagranicznego. Co za tem idzie obowiązkiem moim było sprostowywanie wszelkich nieprawdziwych wiadomości z wiązało walka z tą zwaną akceptaną propagandą wychodzącą z podziemia reakcyjnego. Wiedziałem, że sprawy to urzędowo podlegają mnie, dokładałem więc wszelkich starań aby akcja prowadzona przeze mniemogła wydać pozytywne rezultaty. Z biegiem czasu przekonałem się że moja kontrakcja prowadzona przez prasę i radio nie przynosi spodziewanych rezultatów. Przyczynę tego widziałem u naszych polskich czytelników gazet do czytania między wierszami i do odnoszenia się z pewną nieufnością do urzędowych oświadczeń.

PN BU 0259/1681 3

1/15 (1/2) 85

Na tym gruncie powstała u mnie myśl przeciwstawienia się szeptanej propagandzie drogą sparaliżowania w zarodku powstawania fałszywych wiadomości. Postanowiłem przekazać podziemiu dane przedstawiającepełną wagę autentyczności stwierdzające rzeczywistość i wykazujące cały fałsz szeptanej propagandy.
2. Osoba reprezentująca podziemie w moim podejściu był właśnie Piłecki Witold do którego miałem wyjątkowe zaufanie. Obcując z nim w Oświęcimiu poznałem jego prawy charakter i przekonany byłem, że jeśli takiemu człowiekowi jak "Witold" doręczy dowody prawdy, to on z tą chwilą odrzuci wszelki fałsz i kłamstwo.
3. Ostateczną decyzję wydaną "Witoldowi" poufnych materiałów ~~zawiązałem~~ powziąłem po otrzymaniu wiadomości, że Departament Traktatów Ministerstwa Handlu Zagranicznego zamierza opublikować wszystkie umowy handlowe i z zagranicą i że oficjalne wiadomości M.S.Z. kpt. "Zbiór Dokumentów opublikowało już pierwszą umowę handlową ze Zw. Radzieckim w sierpniu 1946r.
Wydanie poufnych dokumentów "Witoldowi" było dla mnie w tamtym momencie jednoznaczne z wykorzystanej ostatniej dostępnej mnie szansy walki z szeptaną propagandą.
Oczywiście zdawałem sobie sprawę że przez to naruszam tajemnicę służbową.

Za zgodność:

Biuro Udo... i Archiwizacji Dok...

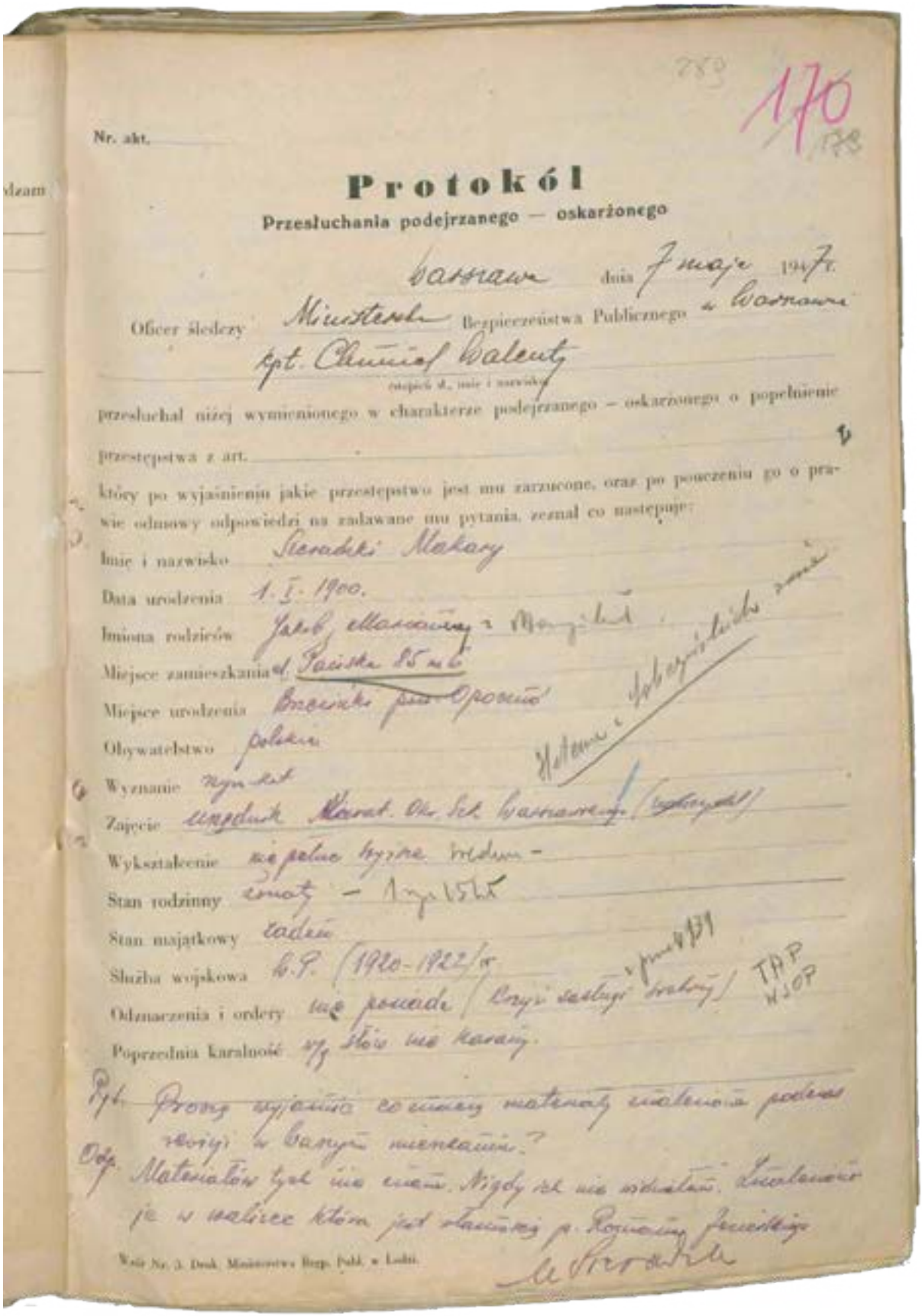

Nr. akt.

Protokół

Przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Warszawa dnia 7 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie

kpt. Chmiel Walenty

(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Sieradzki Makary

Data urodzenia 1. I. 1900.

Imiona rodziców Jakób, Marianny z Marzyńskich

Miejsce zamieszkania ul. Pańska 85 m 6

Miejsce urodzenia Brzezinki pow. Opoczno

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym.-kat.

Zajęcie urzędnik Karat. Okr. Szk. Warszawskiego (wykształcenie)

Wykształcenie nie pełne wyższe średnie –

Stan rodzinny żonaty – 1 syn 15 lat

Stan majątkowy żaden

Służba wojskowa W.P. (1920-1922) r.

Odznaczenia i ordery nie posiada (krzyż zasługi srebrny) TAP WSOP

Poprzednia karalność w/g słów nie karany.

Pyt. Proszę wyjaśnić co zawierają materiały znalezione podczas rewizji w Waszym mieszkaniu?

Odp. Materiałów tych nie znam. Nigdy ich nie widziałem. Znaleziono je w walizce która jest własnością p. Romana Jezierskiego

M. Sieradzki

Wzór Nr. 3. Druk. Ministerstwa Bezp. Publ. w Łodzi.

Protokół przesłuchania podejrzanego Makarego Sieradzkiego, Warszawa 7 maja 1947 r.

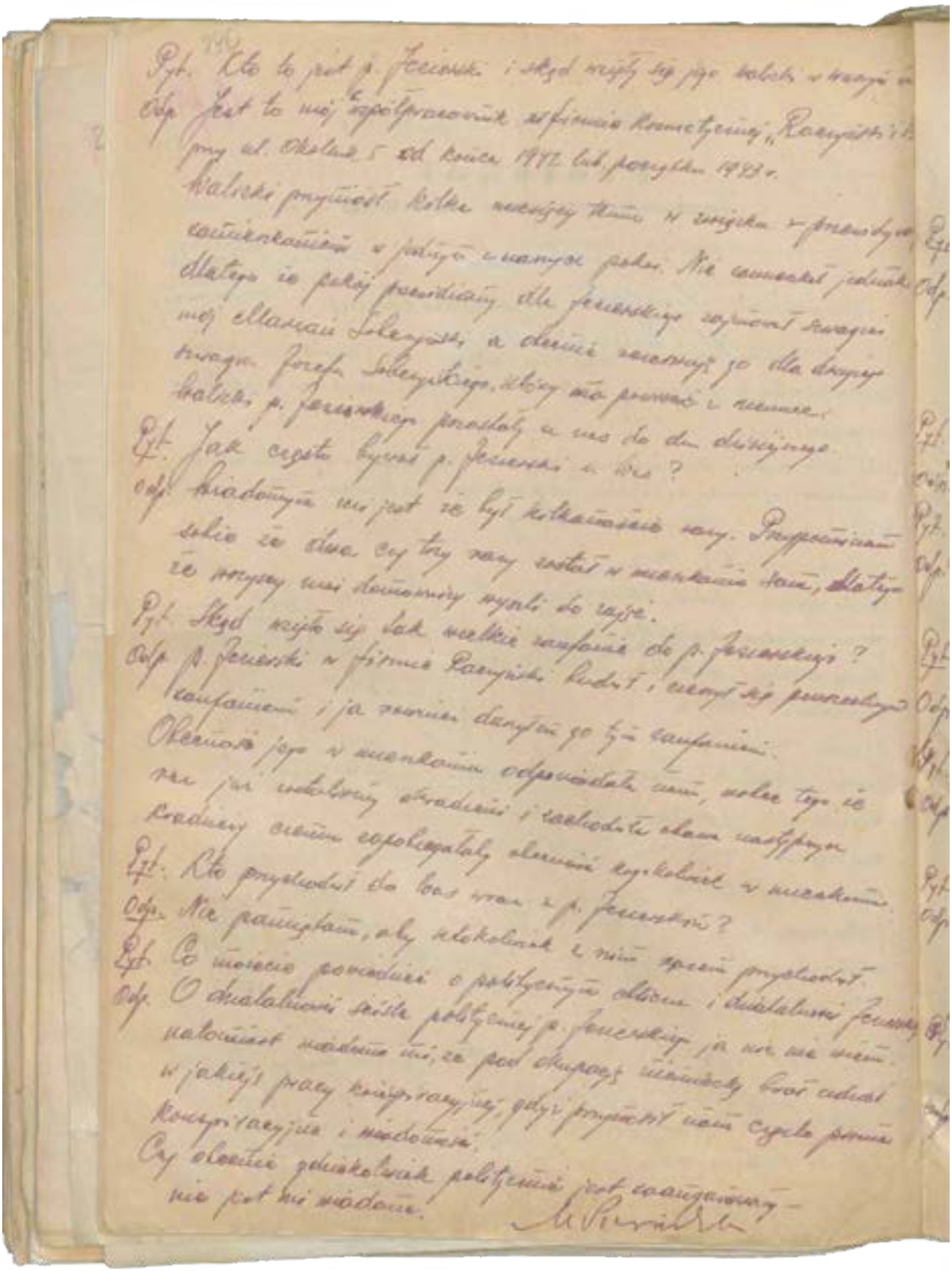

Pyt. Kto to jest p. Jezierski i skąd wzięły się jego walizki w Warszawie?

Odp. Jest to mój współpracownik w firmie kosmetycznej „Raczyński i S.” przy ul. Okólnik 5 od końca 1942 lub początku 1943 r.

Walizki przyniósł kilka miesięcy temu w związku z przewidywanym zamieszkaniem w jednym z naszych pokoi. Nie zamieszkał jednak dlatego że pokój przewidziany dla Jezierskiego zajmował szwagier mój Marian Sobczyński, a obecnie zarezerwuję go dla drugiego szwagra Józefa Sobczyńskiego, który ma powrócić z niemiec.

Walizki p. Jezierskiego pozostały u nas do dnia dzisiejszego.

Pyt. Jak często bywał p. Jezierski u Was?

Odp. Wiadomym mi jest że był kilkanaście razy. Przypominam sobie że dwa czy trzy razy został w mieszkaniu sam, dlatego że wszyscy moi domownicy wyszli do zajęć.

Pyt. Skąd wzięło się tak wielkie zaufanie do p. Jezierskiego?

Odp. p. Jezierski w firmie Raczyński budził i cieszył się powszechnym zaufaniem i ja również darzyłem go tym zaufaniem.

Obecność jego w mieszkaniu odpowiadała nam, wobec tego że raz już zostaliśmy okradzeni i zachodziła obawa następnych kradzieży czemu zapobiegałaby obecność kogokolwiek w mieszkaniu.

Pyt. Kto przychodził do Was wraz z p. Jezierskim?

Odp. Nie pamiętam, aby ktokolwiek z nim razem przychodził.

Pyt. Co możecie powiedzieć o politycznym obliczu i działalności Jezierskiego?

Odp. O działalności ściśle politycznej p. Jezierskiego ja nic nie wiem. Natomiast wiadomo mi, że pod okupacją niemiecką brał udział w jakiejś pracy konspiracyjnej, gdyż przynosił nam często pisma konspiracyjne i wiadomości.

Czy obecnie gdziekolwiek politycznie jest zaangażowany – nie jest mi wiadomo.

M. Pawlikowski

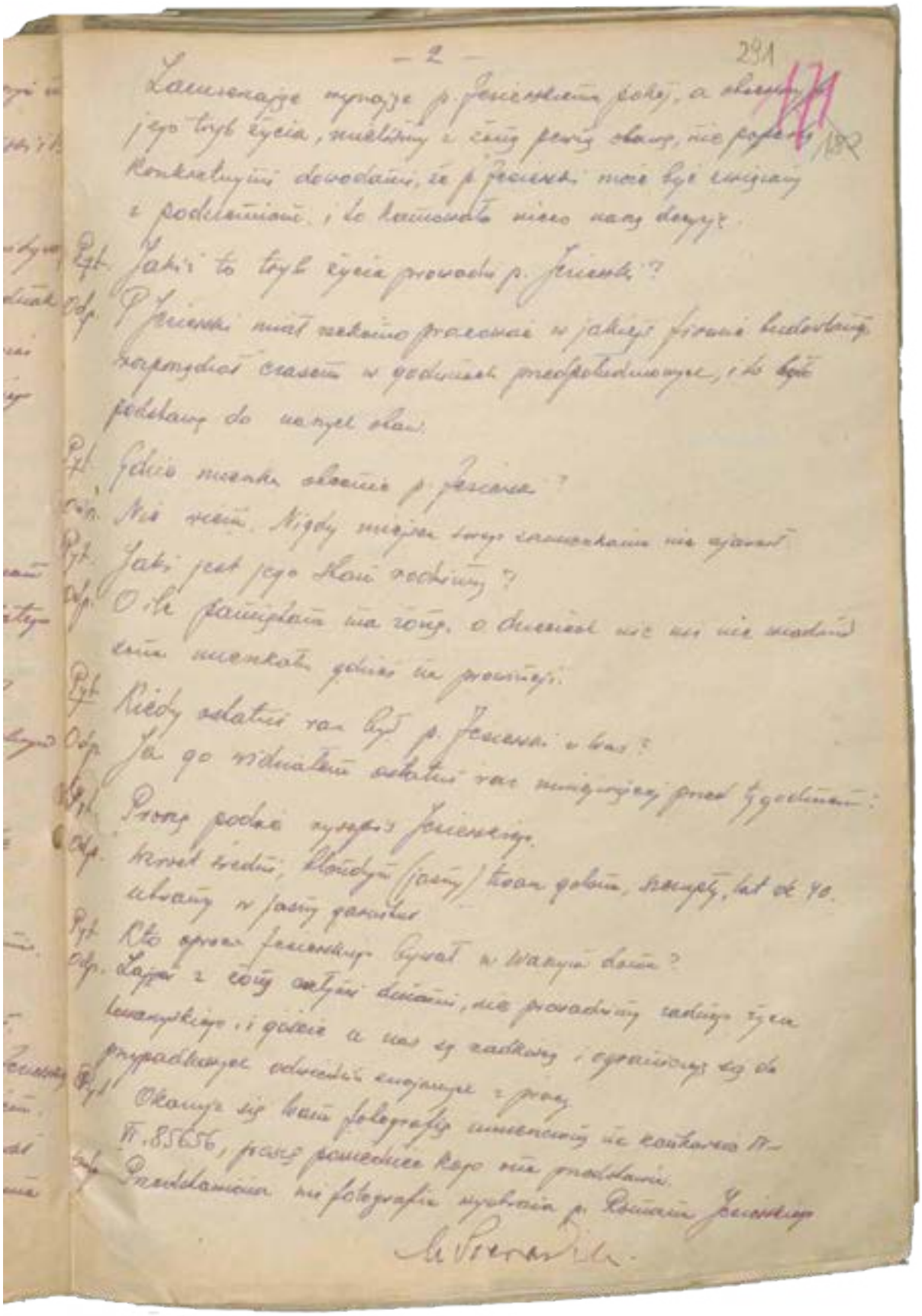

— 2 —

291

171

182

Zamieszkując wynajęte p. Jezierskiemu pokój, a obserwując jego tryb życia, mieliśmy z żoną pewną obawę, nie popartą konkretnymi dowodami, że p. Jezierski może być związany z podziemiem, i to kamowało nieco naszą decyzję.

Pyt. Jakiż to tryb życia prowadzi p. Jezierski?

Odp. P. Jezierski miał rzekomo pracować w jakiejś firmie budowlanej, rozporządzał czasem w godzinach przedpołudniowych, i to było podstawą do naszych obaw.

Pyt. Gdzie mieszka obecnie p. Jezierski?

Odp. Nie wiem. Nigdy miejsca swego zamieszkania nie ujawnił.

Pyt. Jaki jest jego stan rodzinny?

Odp. O ile pamiętam ma żonę, o dzieciach nic mi nie wiadomo, żona mieszkała gdzieś na prowincji.

Pyt. Kiedy ostatni raz był p. Jezierski u Was?

Odp. Ja go widziałem ostatni raz mniejwięcej przed tygodniem.

Pyt. Proszę podać rysopis Jezierskiego.

Odp. Wzrost średni, blondyn (jasny) twarz golona, szczupły, lat ok. 40. ubrany w jasny garnitur.

Pyt. Kto oprócz Jezierskiego bywał w Waszym domu?

Odp. Zajęci z żoną całymi dniami, nie prowadzimy żadnego życia towarzyskiego, i goście u nas są rzadkością i ograniczają się do przypadkowych odwiedzin związanych z pracą.

Pyt. Okazuje się Wam fotografię umieszczoną na konkursie IV–VI. 85656, proszę powiedzieć kogo ona przedstawia.

Odp. Przedstawiona mi fotografia wyobraża p. Romana Jezierskiego.

[illegible]

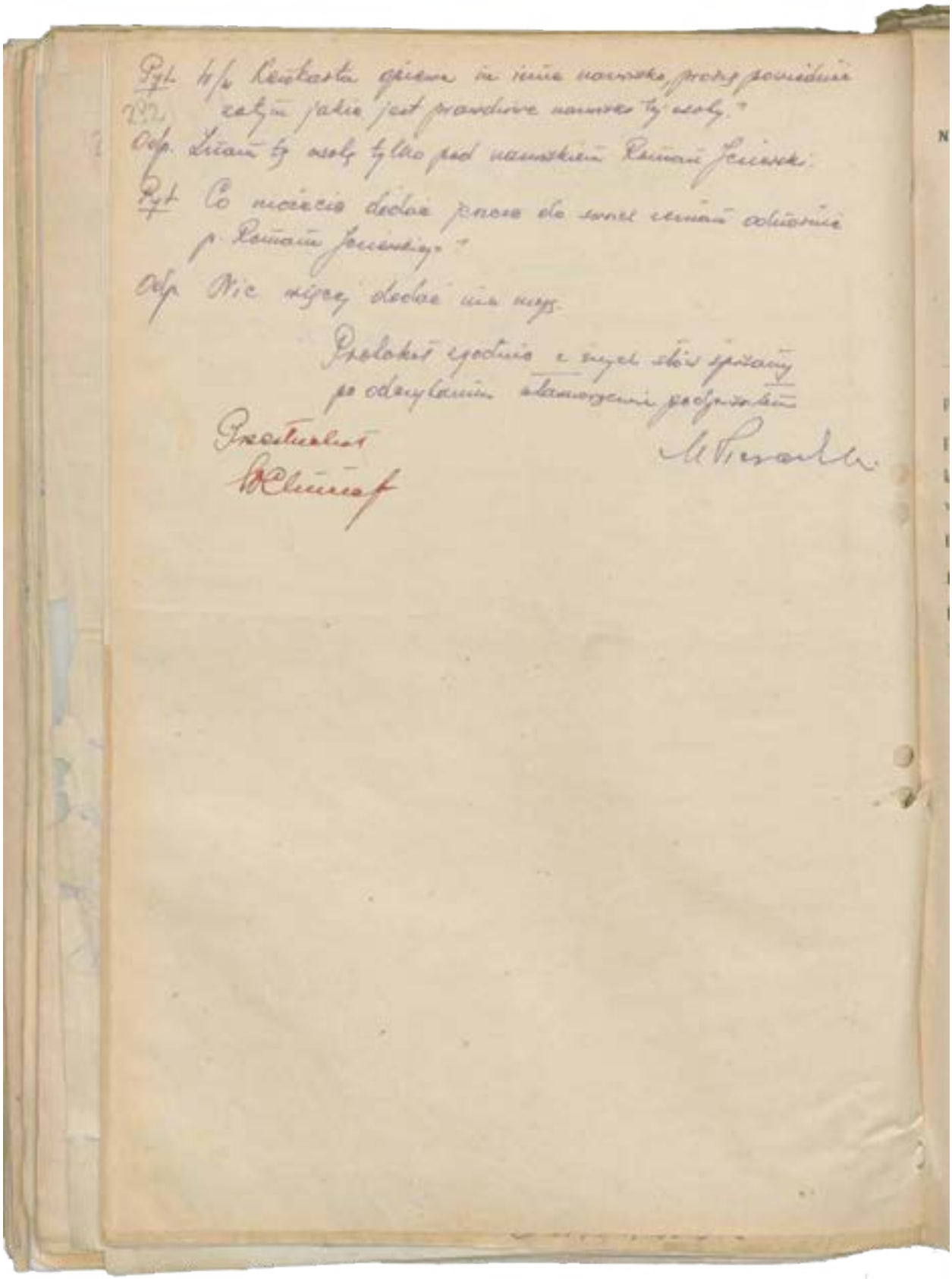

Pyt. W/w Kentarta opiewa na inne nazwisko, proszę powiedzieć
282 zatym jakie jest prawdziwe nazwisko tej osoby?
Odp. Znam tę osobę tylko pod nazwiskiem Roman Jezierski.
Pyt. Co możecie dodać jeszcze do swoich zeznań odnośnie
p. Romana Jezierskiego?
Odp. Nic więcej dodać nie mogę.

Protokół zgodnie z moich słów spisany
po odczytaniu własnoręcznie podpisałem

Przesłuchał
[illegible]

M. Pierackiego

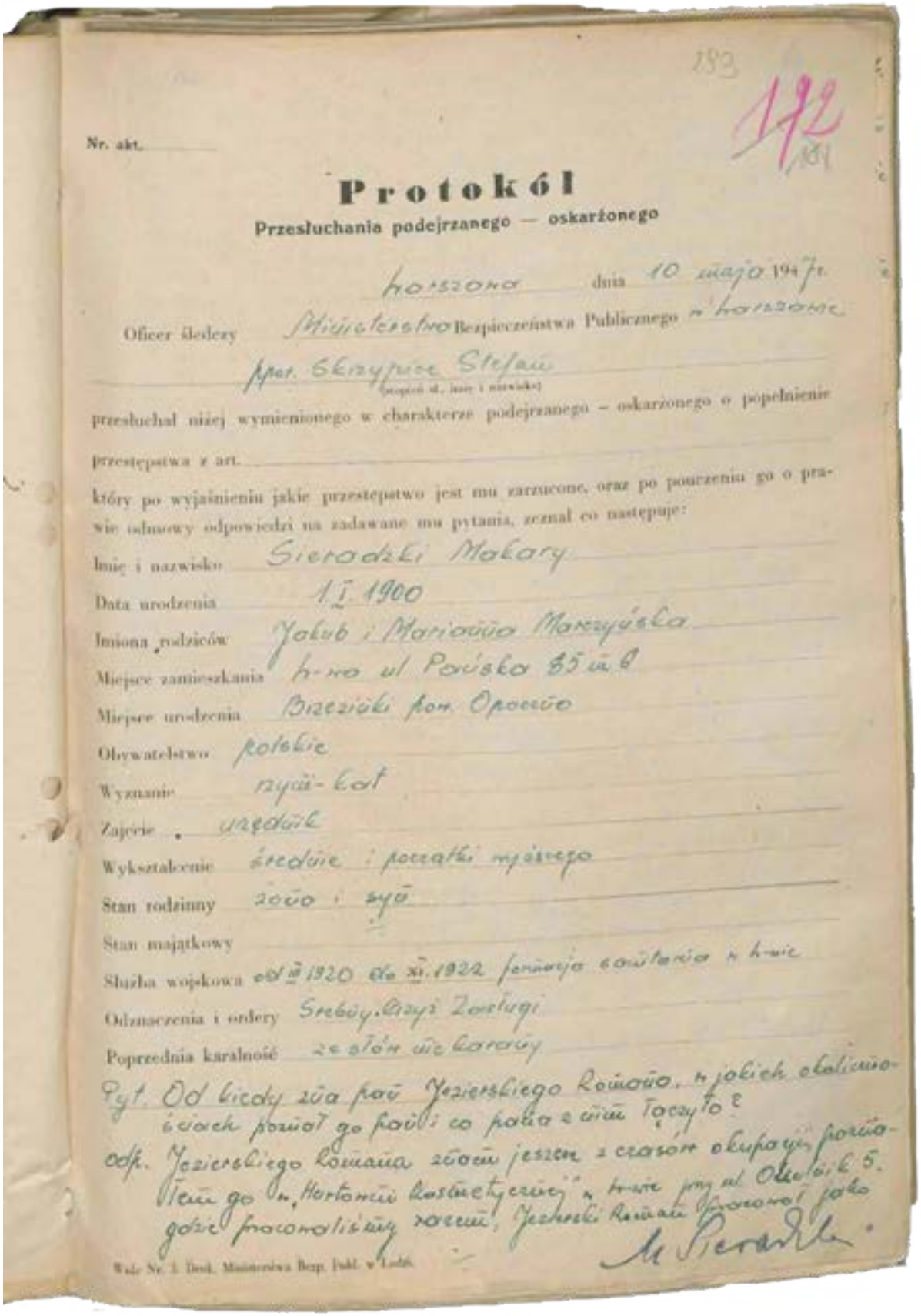

283

172

Nr. akt.

Protokół

Przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Warszawa dnia 10 maja 1947 r.

Oficer śledczy Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie

ppor. Skrzypiec Stefan
(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie

przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Sieradzki Makary

Data urodzenia 1.I.1900

Imiona rodziców Jakub i Marianna Marczyńska

Miejsce zamieszkania W-wa ul Pańska 85 m 6

Miejsce urodzenia Brzeziński pow. Opoczno

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym-kat

Zajęcie urzędnik

Wykształcenie średnie i początki wyższego

Stan rodzinny żona i syn

Stan majątkowy

Służba wojskowa od III 1920 do XI.1922 formacja sanitarna w W-wie

Odznaczenia i ordery Srebrny Krzyż Zasługi

Poprzednia karalność ze słów nie karany

Pyt. Od kiedy zna pan Jezierskiego Romana, w jakich okolicznościach poznał go pan i co pana z nim łączyło?

odp. Jezierskiego Romana znam jeszcze z czasów okupacji, poznałem go w „Hurtowni kosmetycznej" w W-wie przy ul. Okólnik 5. gdzie pracowaliśmy razem, Jezierski Roman pracował jako

M. Sieradzki

Wydz. Nr. 3. Druk. Ministerstwa Bezp. Publ. w Łodzi.

Protokół przesłuchania podejrzanego Makarego Sieradzkiego, Warszawa 10 maja 1947 r.

294 482

ogółu Rej firmy, ja wiadomość powzięłam jako przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej do sprawy powstania i organizowania Polskiego Państwa Podziemnego. Początkowo [illegible] w 1946 r. przy tym [illegible] nie wiedziałam jeszcze czy nie wstąpić [illegible] ale w międzyczasie [illegible] zamierzałam wówczas [illegible] Mordu [illegible] zamierzałam [illegible] Jeziorski [illegible] do wiadomości [illegible] [illegible] [illegible]

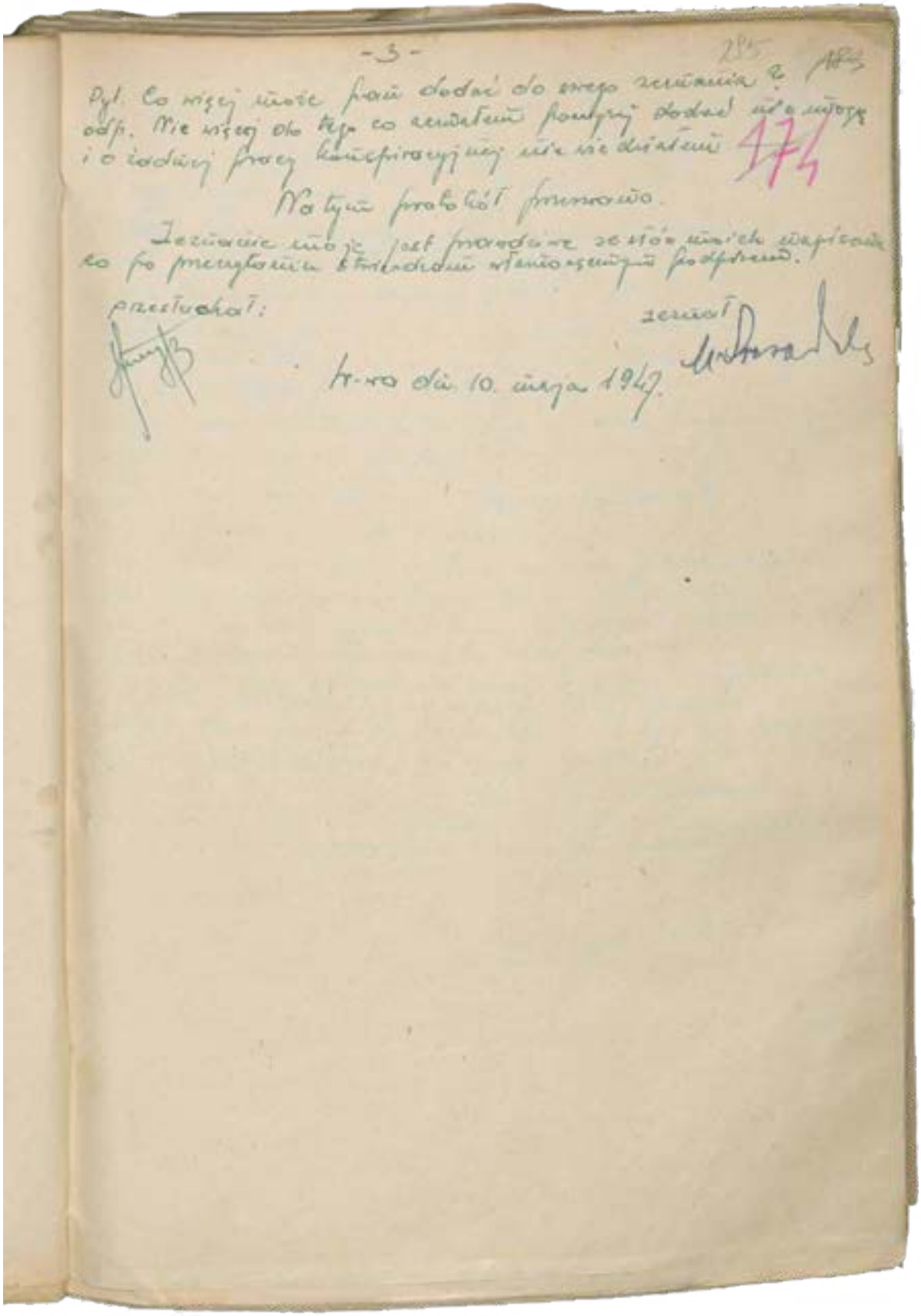

-3-

285 183

Pyt. Co więcej może pan dodać do swego zeznania?
odp. Nic więcej do tego co zeznałem powyżej dodać nie mogę
i o żadnej pracy konspiracyjnej nie wiedziałem 174

Na tym protokół przerwano.

Zeznanie moje jest prawdziwe ze słów moich napisane
co po przeczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem.

przesłuchał: [signature]

zeznał [signature]

W-wa dn. 10. maja 1947.

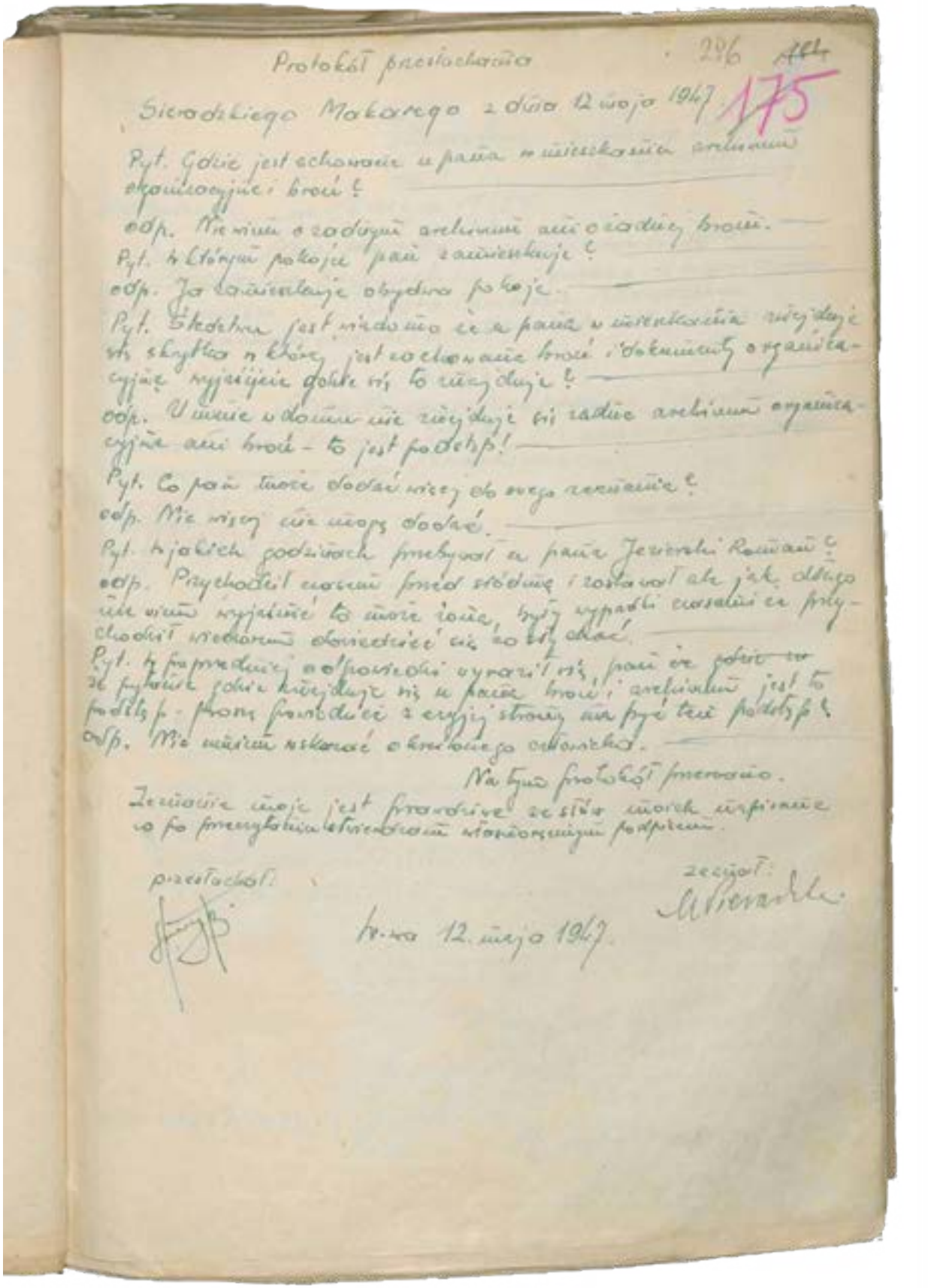

Protokół przesłuchania Makarego Sieradzkiego, Warszawa 12 maja 1947 r.

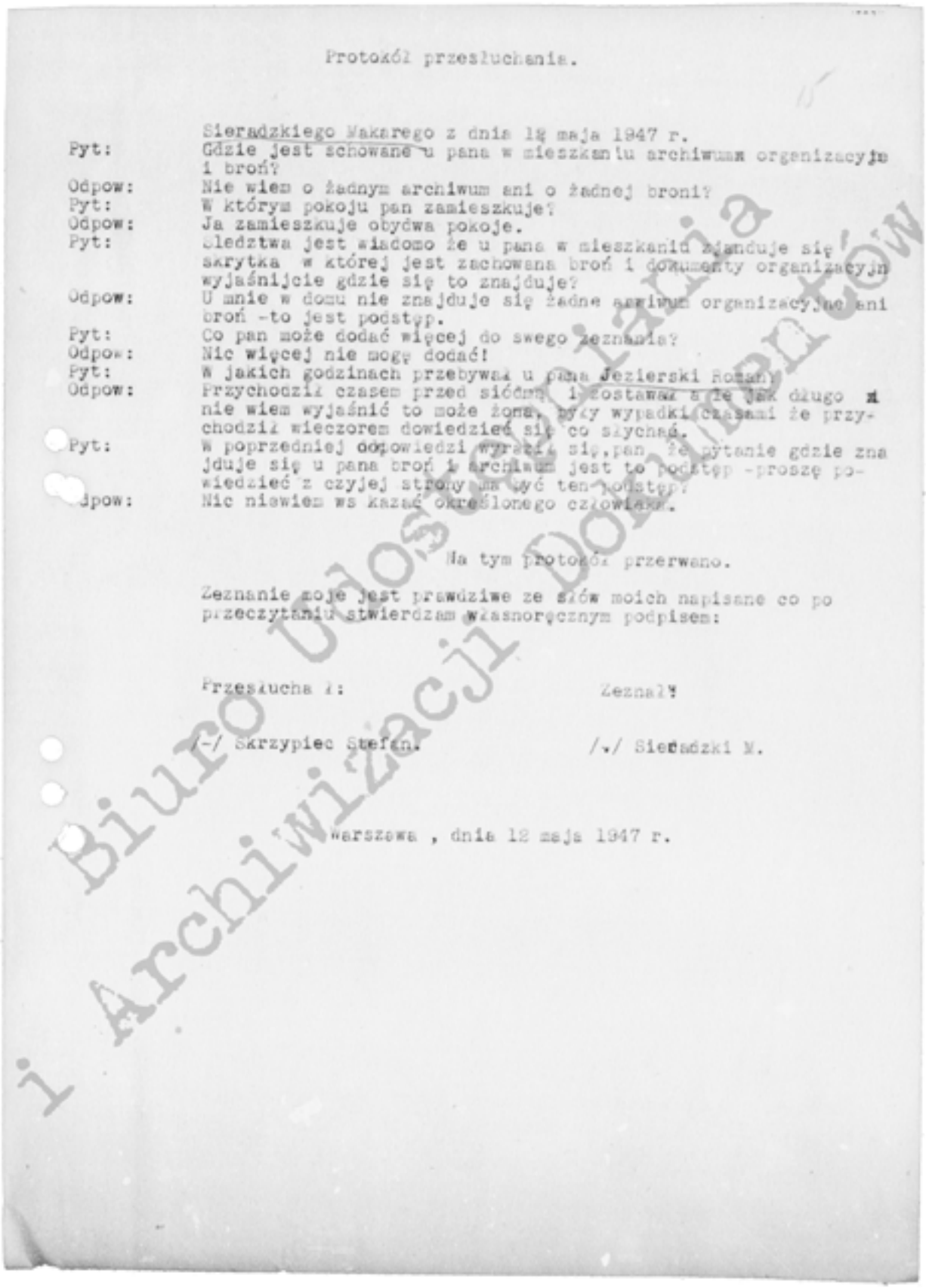

Protokół przesłuchania.

Sieradzkiego Makarego z dnia 12 maja 1947 r.

Pyt: Gdzie jest schowane u pana w mieszkaniu archiwum organizacyjne i broń?

Odpow: Nie wiem o żadnym archiwum ani o żadnej broni?

Pyt: W którym pokoju pan zamieszkuje?

Odpow: Ja zamieszkuje obydwa pokoje.

Pyt: Śledztwa jest wiadomo że u pana w mieszkaniu znajduje się skrytka w której jest zachowana broń i dokumenty organizacyjne wyjaśnijcie gdzie się to znajduje?

Odpow: U mnie w domu nie znajduje się żadne archiwum organizacyjne ani broń -to jest podstęp.

Pyt: Co pan może dodać więcej do swego zeznania?

Odpow: Nic więcej nie mogę dodać!

Pyt: W jakich godzinach przebywał u pana Jezierski Roman?

Odpow: Przychodził czasem przed siódmą i zostawał a że jak długo nie wiem wyjaśnić to może żona, przy wypadkach czasami że przychodził wieczorem dowiedzieć się co słychać.

Pyt: W poprzedniej odpowiedzi wyraził się pan, że pytanie gdzie znajduje się u pana broń i archiwum jest to podstęp -proszę powiedzieć z czyjej strony ma być ten podstęp?

Odpow: Nic niewiem ws kazać określonego człowieka.

Na tym protokół przerwano.

Zeznanie moje jest prawdziwe ze słów moich napisane co po przeczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem:

Przesłucha ł: Zeznał?

/-/ Skrzypiec Stefan. /-/ Sieradzki M.

Warszawa , dnia 12 maja 1947 r.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

Maszynowy odpis protokołu przesłuchania Makarego Sieradzkiego z dnia 12 maja 1947 r.

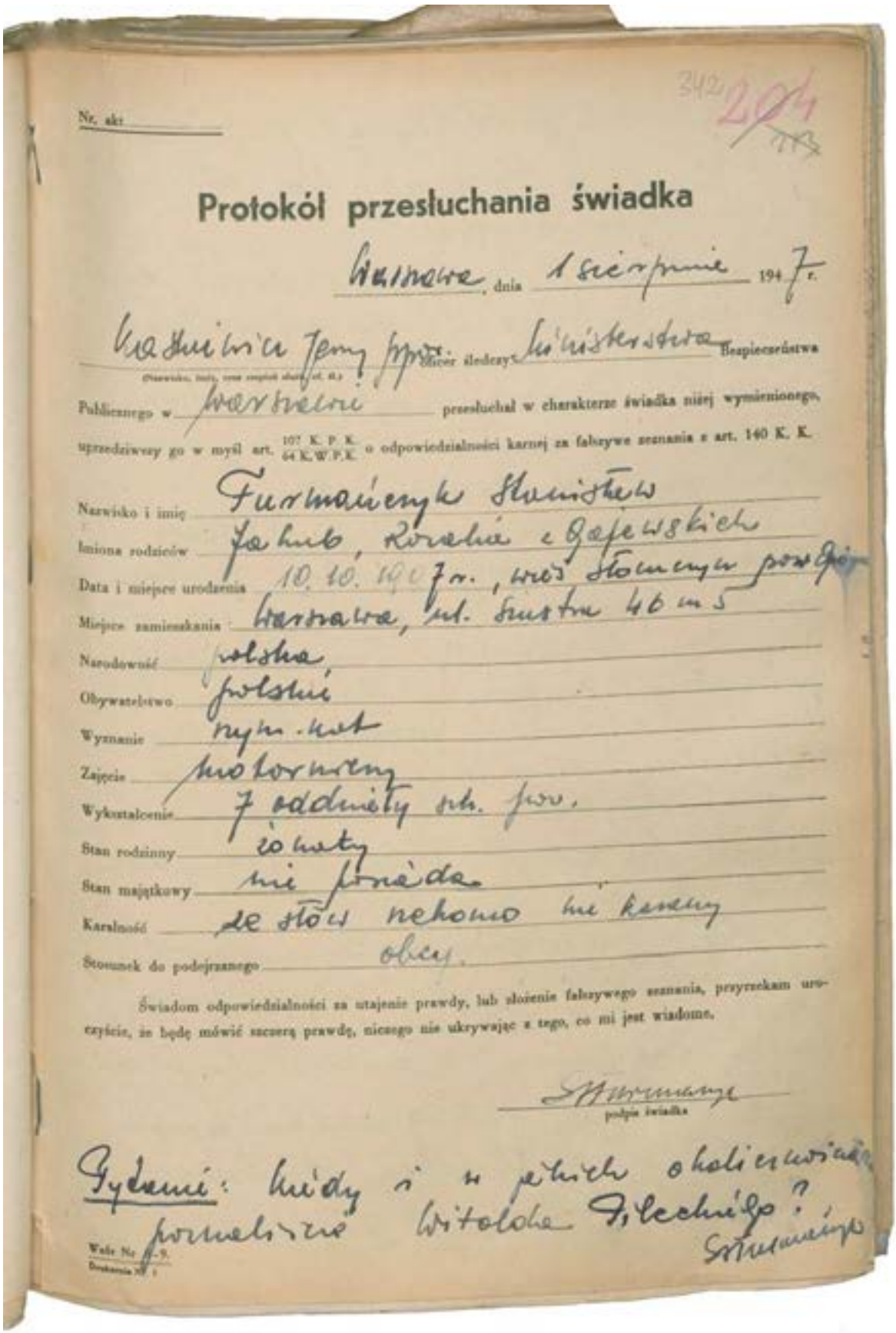

Nr. akt

342 204

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1947 r.

Kaszewicz Jerzy ppor. Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz zespół służb. ref. ...)

Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię: Furmańczyk Stanisław
Imiona rodziców: Jakub, Rozalia z Gajewskich
Data i miejsce urodzenia: 10. 10. 1907 r., wieś Słomczyn pow. Gr...
Miejsce zamieszkania: Warszawa, ul. Siostra 46 m 5
Narodowość: polska
Obywatelstwo: polskie
Wyznanie: rzym.-kat.
Zajęcie: motorniczy
Wykształcenie: 7 oddziały szk. pow.
Stan rodzinny: żonaty
Stan majątkowy: nie posiada
Karalność: ze słów rzekomo nie karany
Stosunek do podejrzanego: obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Furmańczyk
podpis świadka

Pytanie: kiedy i w jakich okolicznościach poznaliście Witolda Pileckiego?
Furmańczyk

Wafle Nr 1-9.
Drukarnia Nr 1

Protokół przesłuchania świadka Stanisława Furmańczyka, Warszawa 1 sierpnia 1947 r.

Odpowiedź: Witolda Pileckiego poznałem w 1943 r. przy wykonywaniu dla niego skrytki organizacyjnej.

Pytanie: Jakie i kiedy wykonaliście skrytki Witoldowi Pileckiemu po wyzwoleniu Polski?

Odpowiedź: Pierwszą skrytkę dla Pileckiego Witolda wykonałem wczesną wiosną 1946 r. przy ul. Pańskiej 85

Drugą skrytkę wykonałem Witoldowi Pileckiemu na jego prośbę, w dwa czy trzy tygodnie po pierwszej skrytce przy ul. Kwiatowej. Trzecią skrytkę wykonałem w jesieni 1946 r przy ul. Skrzetuskiego 20. Czwartą skrytkę wykonałem w kilka tygodni po trzeciej skrytce przy ul. Woroniecza.

Pytanie: W jakim celu wykonywaliście skrytki?

Odpowiedź: Ja wykonywałem skrytki Witoldowi Pileckiemu celem przechowania w nich materiałów konspiracyjnych z czasów okupacji.

Pytanie: Jakie wynagrodzenie otrzymaliście za wykonanie czterech skrytek?

Szukaczewski

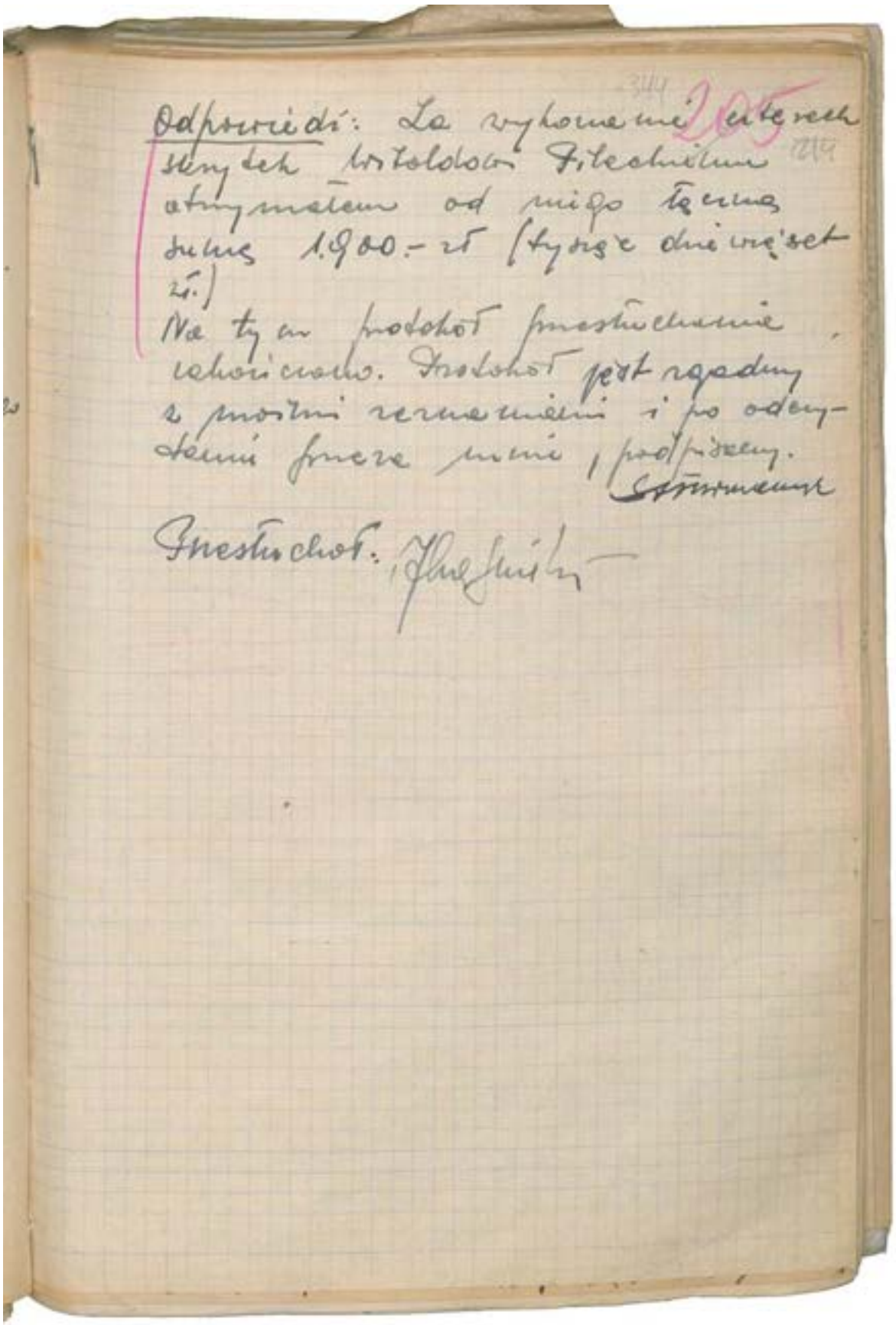

Odpowiedź: Za wykonanie czterech skrytek Witoldowi Pilechiemu otrzymałem od niego łączną sumę 1.900.- zł (tysiąc dziewięćset zł.)

Na tym protokół przesłuchania zakończono. Protokół jest zgodny z moimi zeznaniami i po odczytaniu przeze mnie, podpisany.

[illegible]

Przesłuchał: [illegible]

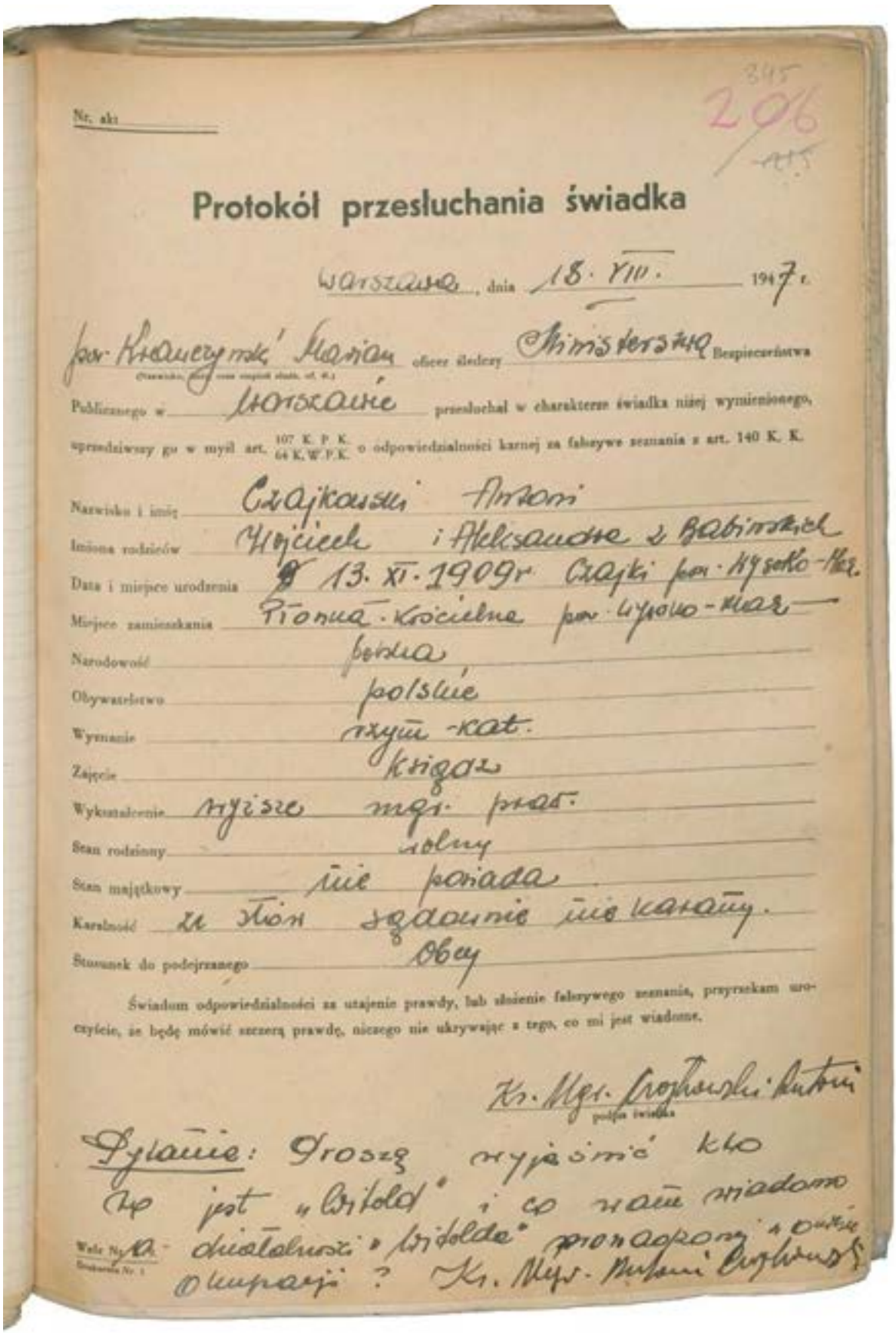

Nr. akt

345
206

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 18. VIII. 1947 r.

por. Krauczyński Marian oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa
(Nazwisko, [illegible] oraz [illegible] służb. [illegible])

Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię: Czajkowski Antoni
Imiona rodziców: Wojciech i Aleksandra z Babińskich
Data i miejsce urodzenia: 13. XI. 1909 r. Czajki por. Wysoko-Maz.
Miejsce zamieszkania: Płonna-Kościelna por. Wysoko-Maz.
Narodowość: polska
Obywatelstwo: polskie
Wyznanie: rzym.-kat.
Zajęcie: ksiądz
Wykształcenie: wyższe mgr. prawa
Stan rodzinny: wolny
Stan majątkowy: nie posiada
Karalność: ze słów sądownie nie karany.
Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Ks. Mgr. Czajkowski Antoni
podpis świadka

Pytanie: Proszę wyjaśnić kto to jest „Witold" i co wam wiadomo o działalności „Witolda" prowadzonej w okresie okupacji? Ks. Mgr. Antoni Czajkowski

Wniosek Nr. 10
Drukarnia Nr. 1

Protokół przesłuchania świadka ks. Antoniego Czajkowskiego, Warszawa 18 sierpnia 1947 r.

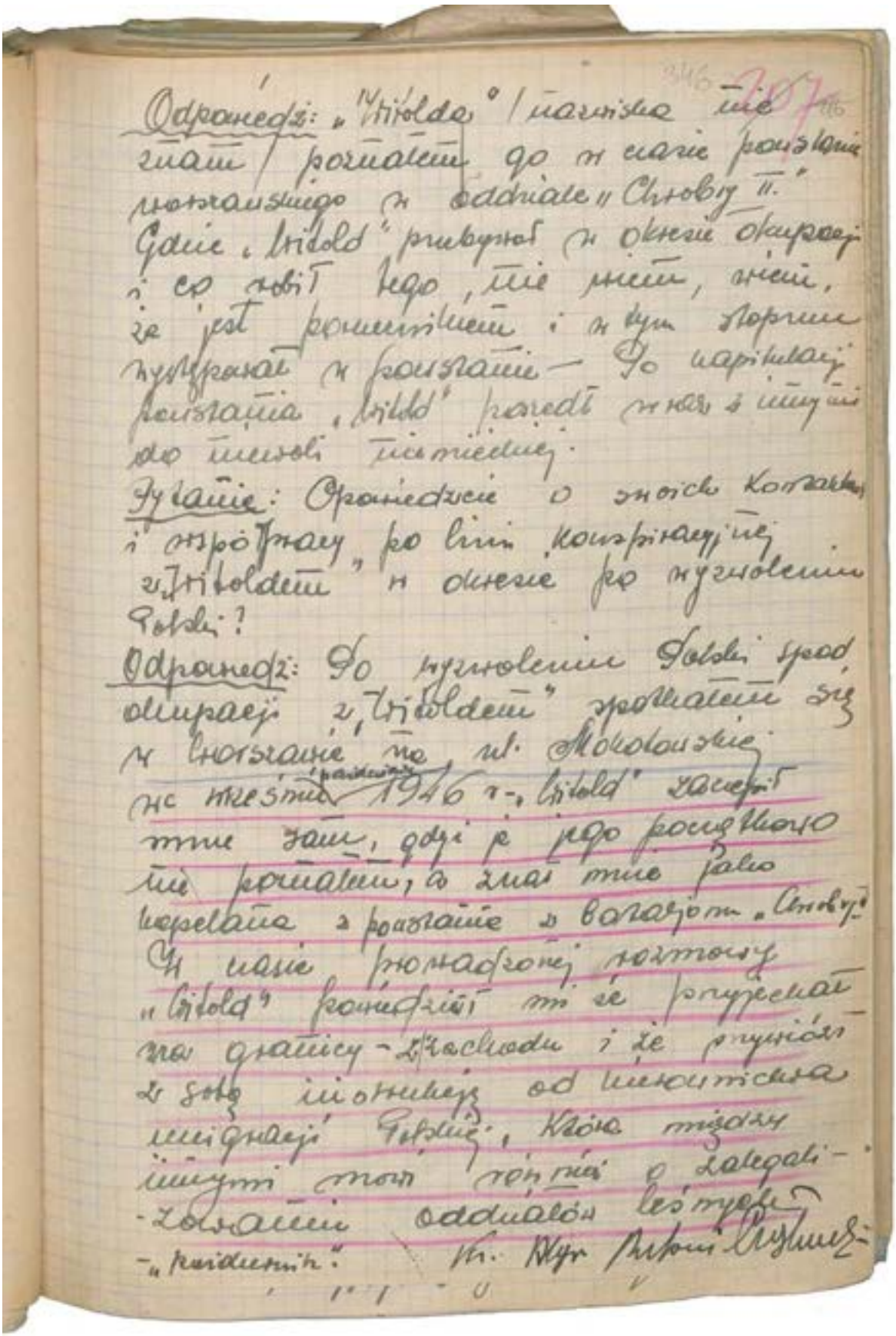

Odpowiedź: „Witolda" / nazwiska nie znam / poznałem go w czasie powstania warszawskiego w oddziale „Chrobry II." Gdzie „Witold" przebywał w okresie okupacji i co robił tego, nie wiem, wiem, że jest porucznikiem i w tym stopniu występował w powstaniu — Do kapitulacji powstania „Witold" poszedł wraz z innymi do niewoli niemieckiej.

Pytanie: Opowiedzcie o swoich kontaktach i współpracy po linii konspiracyjnej z „Witoldem" w okresie po wyzwoleniu Polski?

Odpowiedź: Po wyzwoleniu Polski spod okupacji z „Witoldem" spotkałem się w Warszawie na ul. Mokotowskiej we wrześniu (października) 1946 r. „Witold" zaczepił mnie sam, gdyż ja jego początkowo nie poznałem, a znał mnie jako kapelana z powstania z batalionu „Chrobry". W czasie prowadzonej rozmowy „Witold" powiedział mi że przyjechał na granicy — z zachodu i że przywiózł z sobą instrukcję od kierownictwa emigracji Polskiej, która między innymi mówi również o zalegalizowaniu oddziałów leśnych — „Pozdrowienie". Kr. Wyr. Antoni [illegible]

347

i nastawienie członków ujawnionych
na robotę konspiracyjną – propagandową.
Ja ze swojej strony wyjaśniłem
że nazywam się ks. Czajkowski Antoni,
gdyż „Witold" znał mnie jako ks. Mowiańskiego,
a następnie powiedziałem mu że
przebywam na parafii Płonka
Kościelna woj. Białystok. Prosiłem
„Witolda" aby on dawał mi instrukcję
którą przywiózł zza granicy, lecz
on jej wtedy nie miał, więc
umówiłem się z nim na
następne spotkanie za dwa
czy 3 tygodnie o godz. 18⁰⁰
w plebanii w ks. Grzechnika ul.
Łazienkowska Nr. 1/4. Wtedy oświa-
-dczyłem „Witoldowi" że w woj. biało-
-stockim nawiążę kontakt
z jakimś oddziałem leśnym
i przekażę im instrukcję,
na co „Witold" zgodził się —
W czasie rozmowy tej zorientowa-
-łem się że „Witold" w kraju
prowadzi robotę konspiracyjną
z polecenia czynników emigracyjnych
przebywających zagranicą —
Po powrocie z Warszawy do Płonki
kościelnej nawiązałem kontakt
Ks. Mgr. Czajkowski Antoni.

z „Cyganem" z grupy „Huzara" org. Wiłł.
w czasie którego powiedziałem „Cyganowi"
że mogę dostarczyć mi instrukcję
zza granicy. „Cygan" wyjaśnił mi że może
dostarczać mi prasę konspiracyjną
wychodzącą w oddziale „Huzara" na co ja
zgodziłem się.
W końcu października 1946 r. w oznaczonym
czasie w ks. Grzechnika na plebanii
w. Łańcuchowska spotkałem się z „Witoldem"
Wtedy doręczyłem „Witoldowi" dwa egzemplarze
tajnej prasy p.t. „Z podziemia" którą
w międzyczasie otrzymałem od „Cygana"
z oddziału „Huzara", oraz poinformowałem
„Witolda" że już nawiązałem kontakt
z oddziałem leśnym.
„Witold" doręczył mi instrukcję na
siedmiu kartkach maszynopisu
pochodzącą zza granicy mówiąc abym
doręczył ją oddziałowi leśnemu.
W toku prowadzonej rozmowy „Witold",
poinformował mnie że pewna część
organizacji P.P.S. pozostaje w konspiracji
w podziemiu i wypuszcza również
konspiracyjną prasę. Wtedy wyjaśniłem
szczegółowo „Witoldowi" o okolicznościach
w jakich nawiązałem kontakt z „Cyganem"
z oddziału „Huzara" org. Wiłł. i że od nich
Ks. Mgr. Czechowski [illegible]

348

otrzymuję tonią prozę.
„Witold" polecił mi przekazać instrukcję
przez „Cyganę" do oddziału „Huzara"
i w tym kierunku udzielić mi ustnych
instrukcji. Umówiłem się wtedy
na spotkanie z „Witoldem" za
dwa czy trzy tygodnie na przystanku
E.K.D. w. Nowogrodzka przy bramie
szpitala Dzieciątka Jezus.
Po powrocie z 4-wy w Płonce
Kościelnej przeczytałem instrukcję
która mówiła o rozwiązaniu oddzie-
-łów leśnych tj: o ich ujawnieniu się
i nastawieniu ich pracy na robotę
propagandową wrogą obecnemu
rządowi, ostatnie dwie kartki tj: 6 i 7
mówiły o przeorganizowaniu oddz.
leśnych na pracę obserwacyjno-
-wywiadowczą.
Instrukcję otrzymaną od „Witolda"
przekazałem „Cyganowi" dla oddz.
leśnego „Huzara" —
W pierwszej połowie listopada 46 r.
w 4-rze na przystanku E.K.D.
w. Nowogrodzka spotkałem się
z „Witoldem" z którym udałem się
na teren szpitala Dzieciątka Jezus
Kr. Mgr. Cyganski-Antoni

Z czasie tego spotkania doręczyłem „Witoldowi" gazetkę p.t. „Z Podziemia" pochodzącą z oddziału „Huzara", oraz oświadczyłem mu iż instrukcję w całości przez „Cygana" przekazałem oddziałowi „Huzara" z którym mam kontakt. Spodziewałem się wtedy że „Witold" jako emisarjusz zza granicy doręczy mi dalsze instrukcje dla oddziałów leśnych, lecz takowych nie otrzymałem, tylko „Witold" dał mi prasę biuletyn specjalny - wiadomości z całego świata do przeczytania. Żadnych poleceń od niego nie otrzymałem, tylko umówiłem się z nim na następne spotkanie we połowie grudnia 46 r. również na terenie Dzieciątka Jezus przy bramie -

Po powrocie do Dłonki kościelnej miałem spotkanie z „Cyganem" któremu doręczyłem biuletyn specjalny otrzymany od „Witolda". „Cygan" mówił mi wtedy że w oddziale „Huzara" nie wierzą w prawdziwość instrukcji, następnie „Cygan" pytał mnie czy mam dalszą instrukcję dla oddziałów leśnych, na co ja oświadczyłem że nie mam.

Ks. Mgr Czyżewski [illegible]

W pierwszej połowie grudnia 1946 r.
na terenie Szpitala Dzieciątka Jezus
skontaktowałem się z „Witoldem".
W czasie tego spotkania doręczyłem
„Witoldowi" p.t. „Walka" i „Z Podziemia"
pochodzące z oddziału „Huzara".
„Witold" natomiast doręczył mi biuletyn
specjalny. Wtedy poinformowałem
„Witolda" że jakiś oddział leśny
dokonał napadu na Łapy woj.
Białystok, gdzie rozbroił posterunek
M.O. w Łapach, oraz zrabował kasę
pocztową i kasę P.K.P. w Łapach,
oraz poinformowałem go o ogólnej
sytuacji w terenie gdzie przebywam —
Wtedy umówiłem się z nim na
następne spotkanie, na połowę
stycznia 1947 r. również na terenie
Szpitala Dzieciątka Jezus.
W pierwszej połowie stycznia 47 r.
przyjechałem do 4-wg, lecz spo-
-tkanie z „Witoldem" nie odbyło
się gdyż je zachorowałem i leżałem
w szpitalu Dzieciątka Jezus.
Przed samymi wyborami „Witold"
dowiedział się o mnie iż leżę w szpi-
-talu od księży kapelanów, czy też
od ich gospodyni i wtedy przyszedł

Ks. Mgr. Przybowski „Antoni"

do mnie do szpitala.
Na tym spotkaniu ja doręczyłem „Witoldowi" prasę nielegalną p.t. „Halka" i „Z Podziemia" które to biuletyny miałem z sobą w szpitalu, natomiast „Witold" doręczył mi biuletyn specjalny z wiadomościami ze świata. – Nie pamiętam czy wtedy umawiałem się z „Witoldem" na następne spotkanie, faktem jest że już więcej z nim spotkań nie miałem do chwili swego aresztowania.
Pytanie: Z jakimi zadaniami i od kogo zza granicy przyjechał „Witold" i co praktycznie robił w kraju?
Odpowiedź: Wiem od samego „Witolda" iż został on przysłany zza granicy do Polski i stamtąd pochodziła instrukcja którą ja od niego otrzymałem. Która mówiła o wyjściu z lasu oddziałów leśnych, zalegalizowanie ich i aby ci ludzie prowadzili robotę konspiracyjną drogą prowadzenia antypaństwowej propagandy, a następnie część tych oddziałów nastawić na pracę obserwacyjno informacyjną. Z jakimi konkretnymi zadaniami „Witold" przyjechał zza granicy i co w Polsce robił tego konkretnie nie wiedziałem, wiadomym mi było
Ks. Mgr. Czyżewski Antoni

353.

że ma kontakt z podziemiem
tj. z organizacją W.R.N. tkwiącym
w podziemiu, o czym sam „Witold"
mi mówił i pokazywał mi gazetkę
konspiracyjną W.R.N-u na drugim
spotkaniu. Gazetkę tę je przejrzałem
przy „Witoldzie" i zwróciłem mu.

Protokół zapisany zgodnie
z zeznań moich, co po odczytaniu
stwierdzam własnoręcznym podpisem —

Przesłuchał:
[illegible] por. Ks. Mgr. Rojkowski [illegible]

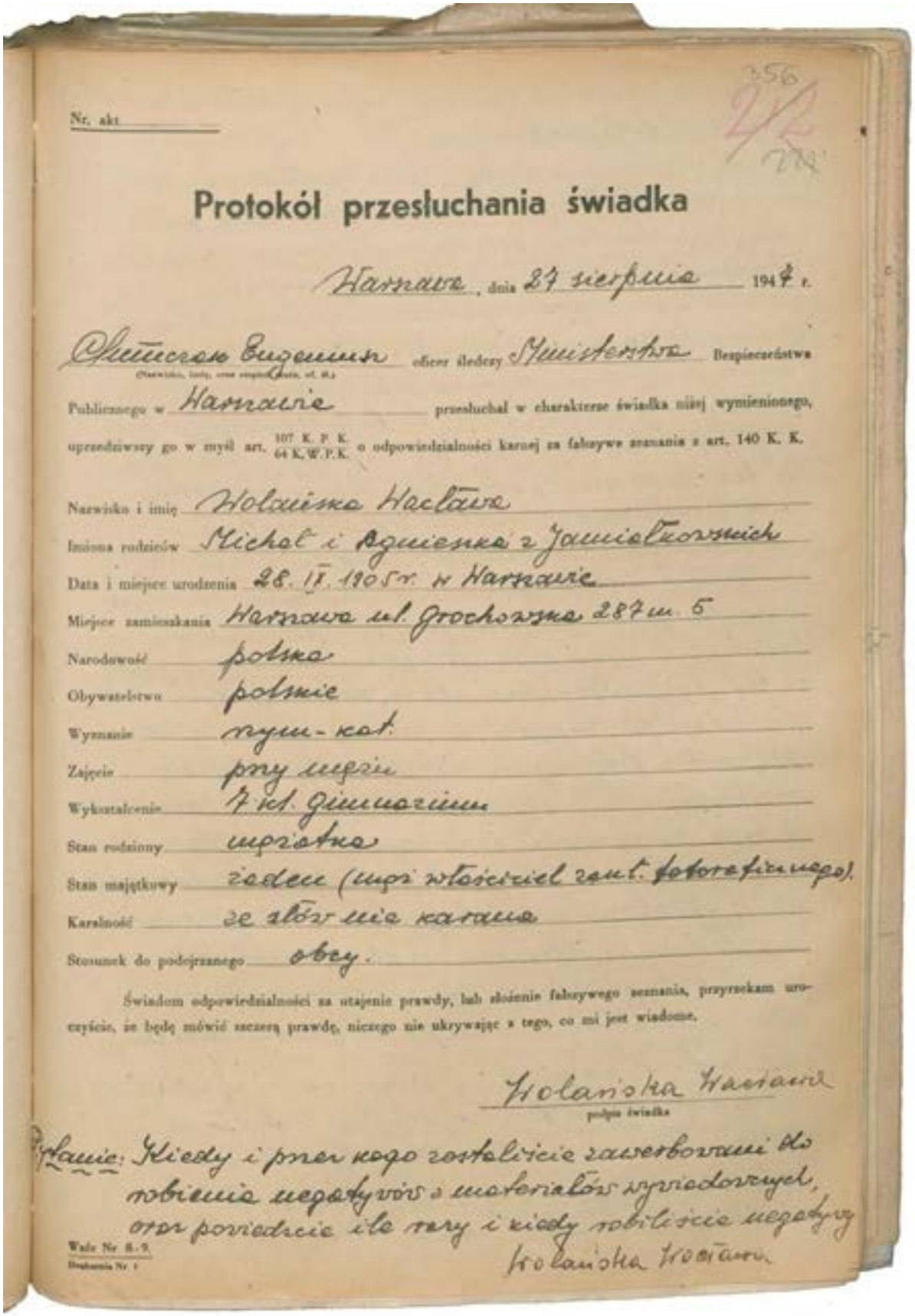

Nr. akt

356
2/2
22

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 27 sierpnia 1947 r.

Chmurczak Eugeniusz oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. ul. 8.)

Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię Wolańska Wacława

Imiona rodziców Michał i Agnieszka z Jamiałkowskich

Data i miejsce urodzenia 28. IX. 1905 r. w Warszawie

Miejsce zamieszkania Warszawa ul. Grochowska 287 m. 5

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym.-kat.

Zajęcie przy mężu

Wykształcenie 7 kl. gimnazjum

Stan rodzinny mężatka

Stan majątkowy żaden (mąż właściciel zakł. fotograficznego).

Karalność ze słów nie karana

Stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Wolańska Wacława
podpis świadka

Pytanie: Kiedy i przez kogo zostaliście zawerbowani do robienia negatywów z materiałów wywiadowczych, oraz powiedzcie ile razy i kiedy robiliście negatywy

Wolańska Wacława

Wadz. Nr 8-9.
Drukarnia Nr 1

Protokół przesłuchania świadka Wacławy Wolańskiej, Warszawa 27 sierpnia 1947 r.

35 z tychże materiałów wywiadowczych w swoim zakładzie fotograficznym?

Odpowiedź: W drugiej połowie 1946 r. dokładnie miesiąca nie przypominam sobie, idąc po zakupy spotkałam Jęczmyka Mariana, który zatrzymał mnie i zapytał, czy mogę wykonać kilka fotonegatywów. Oświadczyłam mu na to, że mogę to zrobić. Wówczas Jęczmyk Marian powiedział mi, że zapozna mnie z jednym panem, który te fotonegatywy chce robić. Ja poszłam po zakupy i wracając wkrótce do domu spotkałam na ulicy Grochowskiej Jęczmyka Mariana w towarzystwie z nieznanymi starszym panem w wieku około 50 cm lat, wysokim, szczupłym, bliższych szczegółów jego rysopisu już nie pamiętam. Jęczmyk Marian powiedział mi wtedy, że jest to ten pan, który chce robić fotonegatywy. Mężczyzna ten zapytał mnie czy nie mogłabym mu zrobić fotonegatywów z maszynopisów w rozmiarze „lajkowym", na co oświadczyłam mu, że mogę zrobić fotonegatywy, ale tylko w formie 6×9 cm. gdyż nie posiadam nastawienia na małoobrazkową fotografię. Jednocześnie zapytałam go, dlaczego on chce mieć tak małe fotonegatywy, na co otrzymałam odpowiedź którą nie zupełnie zrozumiałam: „ot historia się pisze." Mężczyzna ów zgodził się na robienie fotonegatywów w formie 6×9 cm. i oświadczył, że chce by były one robione szybko i aby zachowana była wszelka dyskrecja. Umówiliśmy się z nim,

Wolańska Wrzesińska

-3-

358

że dnia następnego mężczyzna ten przyniesie maszynopisy do odbijania oraz, że po odbiór ich zgłosi się jakaś pani, która przyniesie nowe maszynopisy do fotografowania.

Następnego dnia mężczyzna ten przyszedł do mnie do zakładu przed południem i przyniósł mi 5 lub 7 arkuszy maszynopisu jednostronnie zapisanego i prosił bym odbiła mu to na fotonegatywy na następny dzień. Ja nie odbiłam tych maszynopisów, gdyż nie miałam do tego odpowiednich klisz. Na drugi dzień przed południem przyszła do mnie nieznana mi pani i oświadczyła że chce zabrać negatywy. Wówczas ja powiedziałam jej, że negatywów tych nie zrobiłam gdyż nie posiadam do tego odpowiednich klisz. Kobieta ta oświadczyła mi wówczas, że ona klisze przyniesie i w związku z tym dałam jej kilka adresów firm fotograficznych gdzie mogłaby takie klisze kupić. Następnego dnia wspomniana kobieta przyniosła mi kilka klisz rentgenowskich i oddała mnie. Ja na otrzymanych kliszach odbiłam posiadane już maszynopisy i na drugi dzień ta sama kobieta zabrała swoje maszynopisy oraz negatywy. W tym też czasie uzgodniłam z tą panią, że za zrobienie jednego negatywu będzie mi płacić po 50 złotych. Owa pani zgodziła się, zapłaciła odnośną kwotę i powiedziała, że przyjdzie jeszcze z następnymi maszynopisami celem odbicia ich na negatywy. W kilka dni później, a więc pod koniec 1946 roku

Wolańska Wacława

dokładnie miesiąca nie pamiętam, przyszła do
mnie powtórnie ta sama kobieta i przyniosła
kilka arkuszy manuskryptów celem odbicia je
na kliszach. Wyjaśniam, że nie pamiętam dokła-
dnie ile arkuszy tych manuskryptów wówczas było.
Dnia następnego kobieta ta zabrała odbite na
negatywy manuskrypty, oraz oryginały i po zapłaceniu
odnośnej sumy pieniędzy, oświadczyła, że przyjdzie
powtórnie z manuskryptami.
Następnie po upływie kilku tygodni, a mianowicie
w 1946r. kobieta ona powtórnie przyniosła kilka
arkuszy manuskryptów do odbicia wraz z potrzebną
do tego ilością kliszy. Ja odbiłem na negatywy
otrzymane manuskrypty i dnia następnego
kobieta ta zabrała manuskrypty i negatywy
płacąc mi żądaną sumę.
W styczniu 1947r. ta sama kobieta przyniosła mi
znów kilka arkuszy manuskryptów wraz potrzebną
ilością do tego kliszy. Manuskrypty te odbiłem na
negatywy i dnia następnego kobieta zabrała je
wraz z kliszami. Równocześnie oświadczyłem tej pani
że mnie się nie kalkuluje odbijać jeden nega-
tyw za 50 zł. na co pani oświadczyła, że ona
gotowa jest zapłacić więcej. Zgodziłem się z nią
również po 100 zł. za odbicie jednego negatywu
i również zapłaciła mi odnośną sumę za zrobione
negatywy. Dalej nie mogę sobie przypomnieć czy
w okresie od stycznia 1947r. do kwietnia 1947r. kobieta
ta przychodziła do mnie z manuskryptami do

Wolańska Wanda

-5-

do odbicia. W kwietniu 1947 r. daty nie pamiętam w rannych godzinach przyszła do mego zakładu znajoma kobieta i znów dała mi kilka maszynopisów do odbicia na negatywy i powiedziała żebym na wieczór odbitki te zrobiła. Wieczorem tegoż dnia przyszedł do mnie Jęczmyk po odbiór maszynopisów, jednakże ich nie otrzymał, gdyż nie miałam gotowych jeszcze odbitek. Ponieważ Jęczmyk bardzo się śpieszył, więc obiecałam mu, że gdy będę szła z zakładu do domu to po drodze przyniosę mu te maszynopisy. Po zrobieniu negatywów powiesiłam je by wyschły, zaś wymienione maszynopisy zawinęłam i idąc do domu, zaszłam do mieszkania Jęczmyka Mariana, któremu maszynopisy te oddałam. Następnego dnia przyszła do mnie znajoma kobieta, zabrała negatywy i zapłaciła za robotę. Po upływie kilku dni w kwietniu 1947 r. dokładnie daty nie pamiętam, w godzinach wieczornych przyszedł do mego zakładu nieznany mi mężczyzna z listem od Jęczmyka Mariana i z kilkoma arkuszami maszynopisu. W liście tym Jęczmyk Marian prosił mnie, bym zrobiła z doręczonych maszynopisów negatywy na następny dzień rano. Prośbę tę wykonałam, dnia następnego rano przyszedł Jęczmyk zabrał maszynopisy i negatywy, oraz zapłacił mi 600 lub 500 złotych. Poza tym żadnych maszynopisów nie otrzymywałam.

Pytanie: Ile w sumie arkuszy maszynopisu odbiliście na negatywy? Wolańska Wacława

-6-

Odpowiedź: Łącznie w 1946 r. i 1947 r. odbyłam ponad 50 arkuszy maszynopisu na negatywy.

Pytanie: Co macie jeszcze do uzupełnienia w swoich zeznaniach?

Odpowiedź: Zeznaję, że robione przezemnie negatywy są znaczne, a mianowicie: jeden róg kliszy będzie miał szramę ukośną, gdyż w mojej kopiorance jest wybite kawałek szkła w rogu, oraz jeden brzeg negatywu będzie nie równy.

Na tym protokół przesłuchania zakończono.

Protokół z moich słów zapisany, po przeczytaniu jako zgodny z prawdą podpisuję.

Przesłuchał: [illegible]

Zeznała: Wolańska Wacława

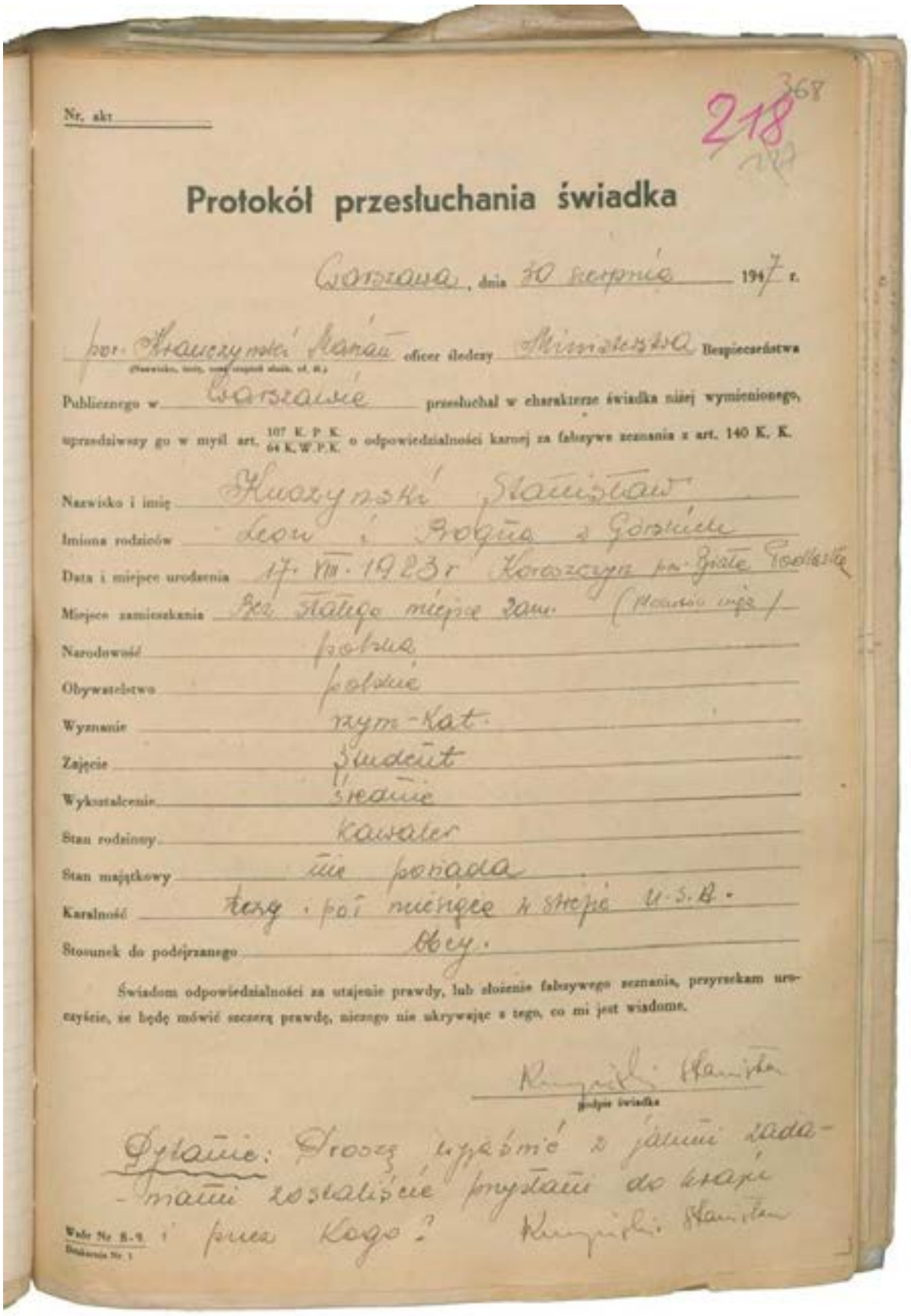

Nr. akt

218

368

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1947 r.

por. Krauczyński Stanisław oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, rzecz, stopień służb. ref. śl.)

Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię Kuczyński Stanisław

Imiona rodziców Leon i Bogna z Górskich

Data i miejsce urodzenia 17. VIII. 1923 r. Koroszczyn pow. Białe Podlaskie

Miejsce zamieszkania Bez stałego miejsca zam. (Mieszkanie ...)

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym.-kat.

Zajęcie student

Wykształcenie średnie

Stan rodzinny kawaler

Stan majątkowy nie posiada

Karalność trzy i pół miesiąca w strefie U.S.A.

Stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Kuczyński Stanisław
podpis świadka

Pytanie: Proszę wyjaśnić z jakimi zadaniami zostaliście przysłani do kraju i przez kogo? Kuczyński Stanisław

Wzór Nr. 8-9.
Drukarnia Nr. 1

Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Kuczyńskiego, Warszawa 30 sierpnia 1947 r.

Odpowiedź: Do Polski zostałem z Berlina przysłany w połowie kwietnia 1947 r. przez por. Niewiarowskiego Bolesława ps. „Lek" oficera II Korpusu gen. Andersa który miał za zadanie utrzymanie ścisłego kontaktu z Pileckim Witoldem szefem wywiadu w Polsce pracujący dla II Korpusu Andersa.
Wysyłając mnie do Polski Niewiarowski polecił mi nawiązać kontakt z Pileckim Witoldem przez Marię Szelągowską współpracowniczkę „Witolda" zam. według danych „Leka" w 4-wie ul. Al. Jerozolimskie Nr. 55 m 19.
Po skontaktowaniu się z „Witoldem" miałem mu, doręczyć szyfrowaną instrukcję wywiadowczą którą otrzymałem od „Leka", podać mu klucz do szyfru, oraz odebrać od „Witolda" materiały wywiadowcze zebrane przez jego sieć wywiadowczą i doręczyć je „Lekowi" który skoki miał je odesłać do II Korpusu Andersa personalnie komu tego nie wiem, — wiem że „Lek" podlegał bezpośrednio szefowi sztabu II Korpusu gen. Wiśniowskiemu —

Kuczyński Stanisław

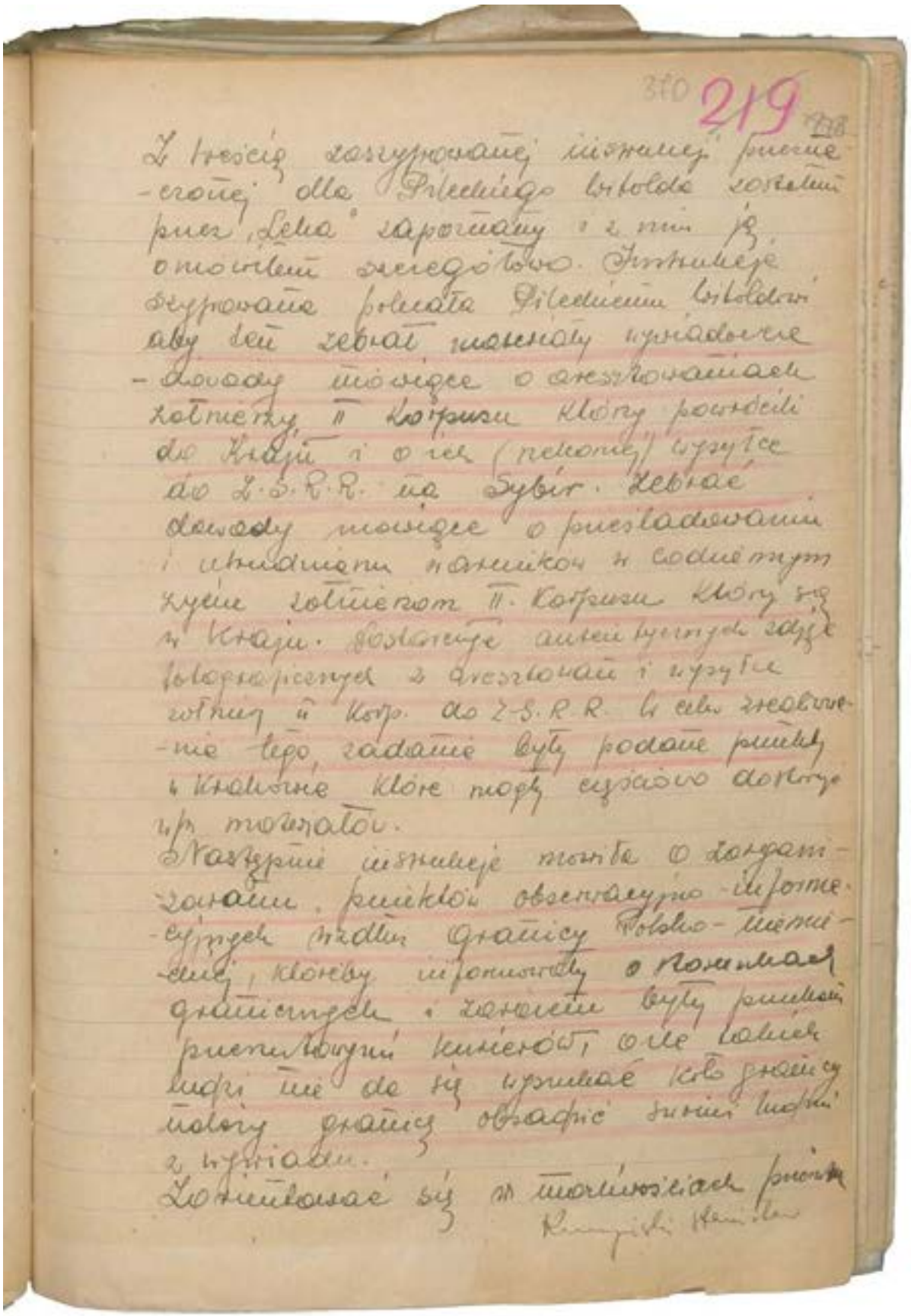

370 219

Z treścią zaszyfrowanej instrukcji przeznaczonej dla Pileckiego Witolda zostałem przez „Leka" zapoznany i z nim ją omówiłem szczegółowo. Instrukcje szyfrowane polecała Pileckiemu Witoldowi aby ten zebrał materiały wywiadowcze - dowody mówiące o aresztowaniach żołnierzy II Korpusu którzy powrócili do Kraju i o ich (rzekomej) wysyłce do Z.S.R.R. na Sybir. Zebrać dowody mówiące o prześladowaniu i utrudnianiu warunków w codziennym życiu żołnierzom II. Korpusu który są w Kraju. Dostarczyć autentycznych zdjęć fotograficznych z aresztowań i wysyłce żołnierzy II Korp. do Z.S.R.R. W celu zrealizowania tego zadania były podane punkty w Krakowie które mogły częściowo dostarczyć wpr. materiałów.

Następnie instrukcje mówiła o zorganizowaniu punktów obserwacyjno-informacyjnych wzdłuż granicy Polsko-Niemieckiej, któreby informowały o stosunkach granicznych i zarazem były punktami przerzutowymi kurierów, o ile takich ludzi nie da się wyszukać koło granicy należy granicę obsadzić swoimi ludźmi z wywiadu.

Zorientować się w możliwościach przerzutu

Kamyński Stanisław

371

ludzi przy pomocy kutrów rybackich
któreby docierały zewsząd polskiej do
wybrzeży niemieckich strefy okupacyjnej
radzieckiej lub angielskiej.
Następnie zebrać wszelkie materiały
odwodowe w sprawie dr. Delinga które
by świadczyły o jego lojalnym zachowaniu
się w obozie w Oświęcimiu do
współwięźni. Dr. Deling po kapitulacji
niemiec znalazł się w II korpusie Andersa
we Włoszech i tam po jakiejś wyrejkacji
został uznany za prawdziwego Polaka
i wcielony jako lekarz II korpusu.
W lutym 47r na żądanie władz Polskich
i Czeskich dr. Deling został aresztowany
przez Anglików jako przestępca wojenny.
Ponieważ w ten sposób II korpus Andersa
został skompromitowany jako przyga-
-rnujący do swych szeregów przestępców
wojennych niemieckich, więc wywiad II
korpusu otrzymał zadanie zebrać
materiały od osób odwodowe na dr.
Delinga które by przemawiały za
niewinnością Delinga, między innymi
otrzymał to zadanie „Witold" aby
w kraju zebrał takowe materiały.
Po przyjeździe do Polski od
20 kwietnia do 22 maja 47r. starałem
się nawiązać kontakt z Pilichem

Kuczyński Stanisław

372. 220

Witoldem i jemu doręczyć szyfrowaną instrukcję. Byłem w Al. Jerozolimskich nr 55 – 19. lecz tam Szelągowskiej nie znalazłem, również starałem się odszukać sklepu elektrotechnicznego ul. Marszałkowska nad kinem „Stylowy" lecz również takowego nie znalazłem. Adres ten był mi podany przez „Leka" jako punkt „Witolda".
Również pytałem się Jaworskiego Stanisława czy ma kontakt na „Witolda", tem oświadczył mi że od wyjazdu „Leka" tj. od sierpnia ubr. z „Witoldem" się nie widział, aczkolwiek „Witold" miał przyjść do niego po zamelinowaną broń palną.
Instrukcji „Witoldowi" nie doręczyłem, została ona znaleziona w mnie w czasie gdy zostałem aresztowany przez funkcjonarjuszy U.B.
Pytanie: W jakim celu było polecone „Witoldowi" zbierać materiały o aresztowaniu żołnierzy II korpusu, oraz o montowaniu nad granicą Polsko-niemiecką punktów obserwacyjno informacyjnych?
Odpowiedź: Ponieważ poza granicami wśród żołnierzy II korpusu i innych jednostek wzrastała tendencja

Kurzyński Stanisław

373

wracać do kraju, więc II korpus polecił „Witoldowi" szefowi wywiadu w Polsce, aby ten zebrał materiały mówiące o aresztowaniach żołnierzy powracających, któreby zostały zagranicą użyte jako materiał propagandowy wśród chętnych za powrotem do kraju i tym samym żołnierze II korpusu i inni pozostaliby nadal na emigracji — Odnośnie mostowania punktów nadgranicznych to miały być one zmostowane w celu utrzymania ścisłego kontaktu II korpusu z Polakami w kraju, oraz przez te punkty byłyby przerzucane różne „spalone" osoby zagranicę —

Pytanie: Jakie materiały wywiadowcze i przez kogo „Witold" wysłał do II korpusu?

Odpowiedź: Wiem że w początku września 46 r. „Lek" będąc w Polsce wziął raporty wywiadowcze od „Witolda" odnosząc je do II korpusu, czy więcej „Witold" wysłał tego nie wiem. Wiem tylko że „Witold" w Polsce prowadził wywiad zbierając materiały ze wszystkich dziedzin na rzecz II Korpusu Andersa. Protokół zapisany zgodnie z zeznań moich, co po odczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem —

Przesłuchał: [illegible]

[illegible]

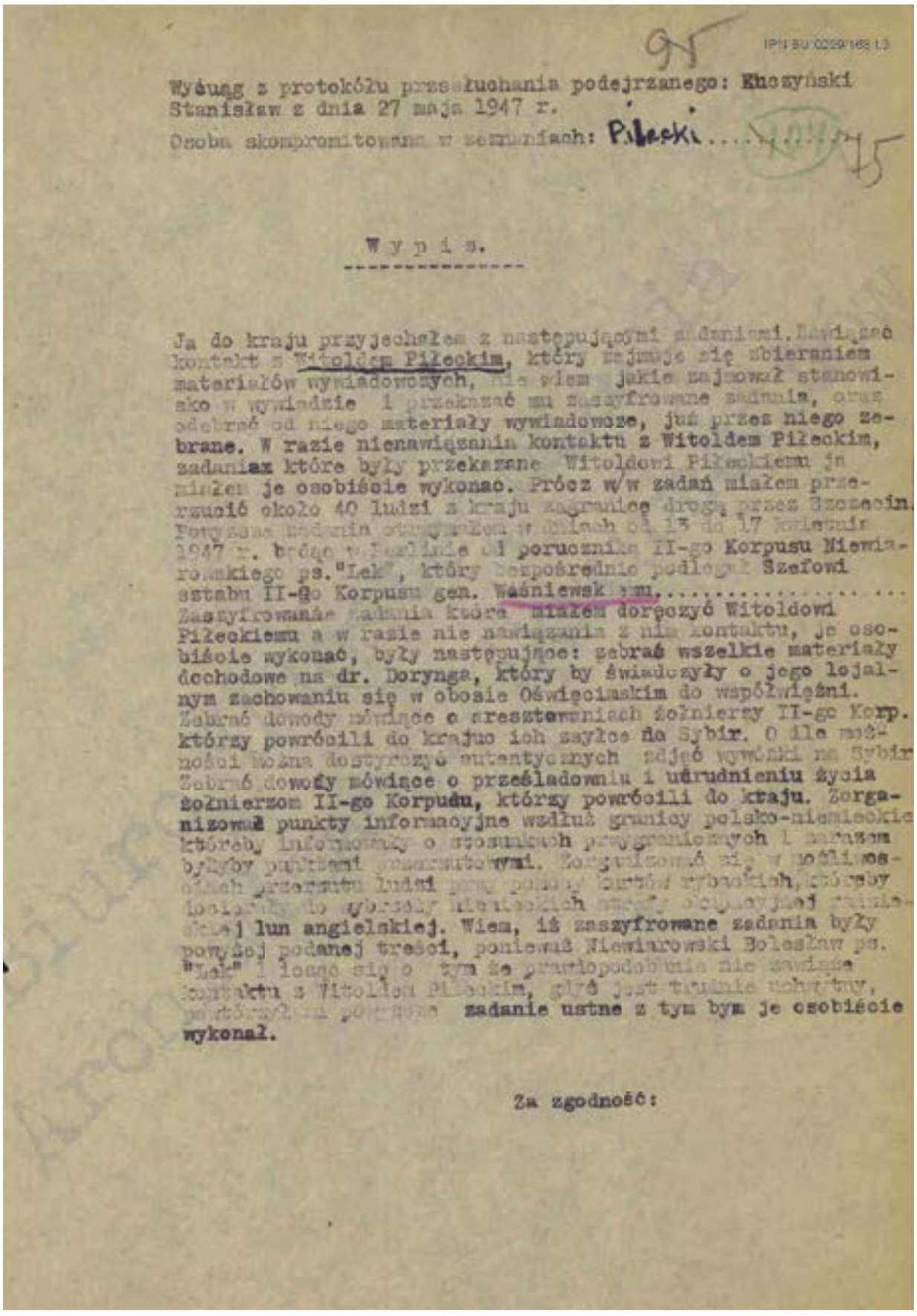

Wyciąg z protokółu przesłuchania podejrzanego: Kuczyński Stanisław z dnia 27 maja 1947 r.

Osoba skompromitowana w zeznaniach: Pilecki

W y p i s.

Ja do kraju przyjechałem z następującymi zadaniami. Nawiązać kontakt z Witoldem Pileckim, który zajmuje się zbieraniem materiałów wywiadowczych, nie wiem jakie zajmował stanowisko w wywiadzie i przekazać mu zaszyfrowane zadania, oraz odebrać od niego materiały wywiadowcze, już przez niego zebrane. W razie nienawiązania kontaktu z Witoldem Pileckim, zadaniax które były przekazane Witoldowi Pileckiemu ja miałem je osobiście wykonać. Prócz w/w zadań miałem przerzucić około 40 ludzi z kraju zagranicę drogą przez Szczecin. Powyższe zadania otrzymałem w dniach od 13 do 17 kwietnia 1947 r. będąc w Londynie od porucznika II-go Korpusu Niewiarowskiego ps."Lek", który bezpośrednio podlegał Szefowi sztabu II-go Korpusu gen. Wiśniewskiemu.

Zaszyfrowane zadania które miałem doręczyć Witoldowi Pileckiemu a w razie nie nawiązania z nim kontaktu, je osobiście wykonać, były następujące: zebrać wszelkie materiały dochodowe na dr. Dorynga, który by świadczyły o jego lojalnym zachowaniu się w obozie Oświęcimskim do współwięźni. Zebrać dowody mówiące o aresztowaniach żołnierzy II-go Korp. którzy powrócili do kraju o ich zsyłce do Sybir. O ile możności można dostarczyć autentycznych zdjęć wywózki na Sybir Zebrać dowody mówiące o prześladowaniu i udrudnieniu życia żołnierzom II-go Korpusu, którzy powrócili do kraju. Zorganizować punkty informacyjne wzdłuż granicy polsko-niemieckiej któreby informowały o stosunkach przygranicznych i zarazem byłyby punktami przerzutowymi. Zorganizować się w możliwościach przerzutu ludzi przy pomocy partii rybackich, któreby legalnie do zbiorników rybackich mogły odpływać [illegible] lub angielskiej. Wiem, iż zaszyfrowane zadania były powyżej podanej treści, ponieważ Niewiarowski Bolesław ps. "Lek" i ja mówiliśmy o tym że prawdopodobnie nie zawiąże kontaktu z Witoldem Pileckim, gdyż jest trudnie uchwytny, jednakże zadanie ustne z tym bym je osobiście wykonał.

Za zgodność:

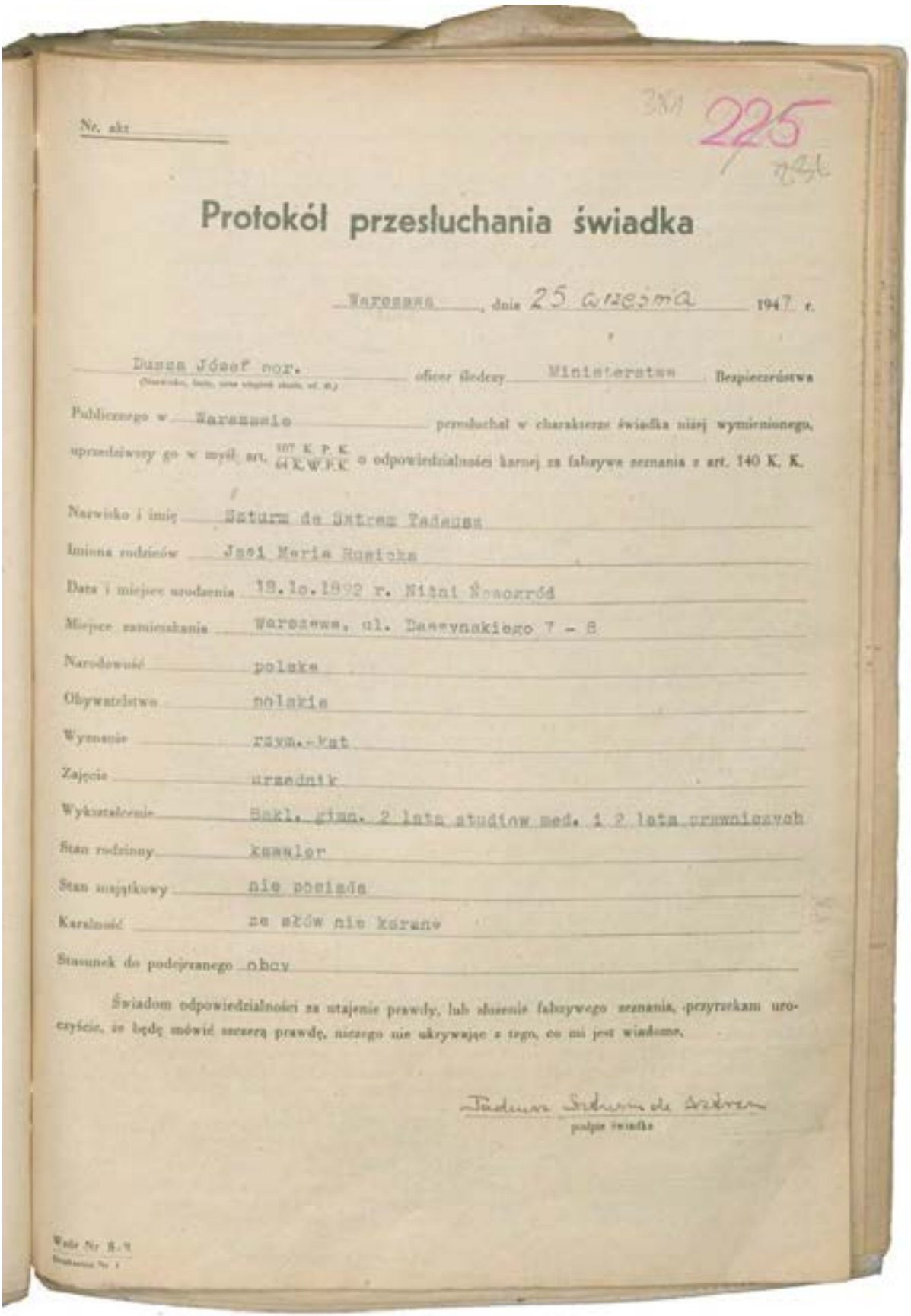

Nr. akt

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 25 września 1947 r.

Dusza Józef por. (Nazwisko, imię, oraz stopień służb. ref. B.) oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. / 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię: Szturm de Sztrem Tadeusz

Imiona rodziców: Jaci Maria Rusicka

Data i miejsce urodzenia: 18.10.1892 r. Niżni Nowogród

Miejsce zamieszkania: Warszawa, ul. Daszyńskiego 7 - 8

Narodowość: polska

Obywatelstwo: polskie

Wyznanie: rzym.-kat

Zajęcie: urzędnik

Wykształcenie: Bakl. gimn. 2 lata studiów med. i 2 lata prawniczych

Stan rodzinny: kawaler

Stan majątkowy: nie posiada

Karalność: ze słów nie karany

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Tadeusz Szturm de Sztrem
podpis świadka

Wzór Nr 8-9

Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Szturm de Sztrema, Warszawa 25 września 1947 r.

380

- 2 -

Pytanie: Wyjaśnijcie co łączyło was z Szelągowską Marią?

Odpowiedź: Szelągowską Marię zapoznałem jeszcze w okresie 1939 r. przez mojego bliskiego znajomego Norberta Barlickiego. Szczegółów i okoliczności w jakich zapoznałem Szelągowską przez Barlickiego, która była jego bliską znajomą nie pamiętam, a jeżeli coś utkwiło mi w pamięci, to bardzo mętnie.
Na przełomie 1945/46 r., kiedy byłem u mojej znajomej profesorowej Krzeczkowskiej, przy ul. Rakowieckiej 6 w gmachu S.G.H. której pomagałem w doprowadzeniu do skutku jej starań o wydrukowanie prac nieżyjącego męża, dowiedziałem się w toku rozmowy, że chce do mnie skierować swoją bliską znajomą dr.chemii Szelągowską Marię, która przyjechała z zagranicy i ma jakieś osobiste kłopoty. Na prośbę profesorowej Krzeczkowskiej wyraziłem zgodę i obiecałem, że w miarę możności postaram się dopomóc wybrnąć Szelągowskiej z jej kłopotów. Po jakimś czasie u Krzeczkowskiej zastałem już w mieszkaniu Szelągowską, którą przedstawiła mi ~~się~~ Krzeczkowska. Po zapoznaniu się z Szelągowską odbyłem krótką rozmowę z nią w obecności Krzeczkowskiej, gdzie w toku rozmowy dowiedziałem się od niej o losach wojennych, a mianowicie, o pobycie w obozach koncentracyjnych o późniejszym pobycie we Włoszech i o powrocie do kraju transportem repartiantów. W końcu rozmowy Szelągowska poprosiła mnie o adres, że by chciała porozmawiać ze mną osobiście i przedstawić mi swoją prośbę. To spotkanie miało miejsce w pierwszych dniach stycznia 1946r. Po pewnym czasie jeszcze w styczniu 1946r. Szelągowska Maria przyszła do mnie do mieszkania na zapowiedzianą rozmowę, przy ul. Przemysłowej 26 Rozmowa trwała czas dłuższy. W toku rozmowy Szelągowska scharakteryzowała dość ujemnie stosunki, które obserwowała w polskich kołach emigracyjnych i wyraziła pogląd, że dla Polaka który chce mieć wpływ na bieg życia polskiego, istotne miejsce jest w kraju, a nie na obczyźnie. Odtworzyć treści jej rozmowy, prócz ogólnego sensu, który zeznałem powyżej dzisiaj nie jestem w stanie. Ja ze swojej strony powiedziałem swoje zapatrywania na stosunki polityczne w kraju, w szczególności oceniając ujemnie działalności "P.P.Su" powiedziałem jej przy tym, że jestem nadal socjalistą i nie być nie przestanę, jakkolwiek odłamowi ruchu socjalistycznego "WRN", do którego należałem w czasie okupacji, odmówiono prawa do legalnego istnienia.
Po wyczerpaniu ogólnych tematów, Szelągowska powiedziała mi swoją sprawę, a mianowicie, że: przyjechała z Włoch do Polski pod fałszywym nazwiskiem i że chce wrócić do własnego nazwiska unikając uciążliwej formalistyki, jaka wg posiadanych przez nią informacji jest nieunikniona, przy staraniu w normalnej drodze. Zapytała mnie przy tym czy mógłbym jej pomóc zdobyć kennkartę z okresem okupacji, która by była wypełniona z jej prawdziwym nazwiskiem. Obiecałem, że postaram się jej o to.
Po paru dniach Szelągowska przyszła do mnie w rannych godzinach i zapytała mnie, czy mogła by któregoś dnia przyjść do mnie razem ze swoim bliskim znajomym, który również przyjechał z zagranicy. W toku rozmowy oświadczyłem mi, że chciałaby abym z nim porozmawiał o stosunkach politycznych w kraju. Na propozycję Szelągowskiej wyraziłem zgodę i w najbliższą niedzielę oznaczyłem termin spotkania w moim mieszkaniu. Po czym odrazu Szelągowska wyszła.
Pytanie: Czy w czasie tych spotkań Szelągowska rozmawiała z wami na temat pracy konspiracyjnej w obecnym okresie czasu?

~~Odpowiedź~~ Odpowiedź: W czasie tych spotkań tj. w pierwszym okresie naszego zapoznania Szelągowska o pracy konspiracyjnej mnie nic nie mówiła, niemniej jednak stosunek jej do obecnej rzeczywistości był negatywny i z ~~wypowiedzi~~ wypowiedzi jej wynikało, że

skreślono: 314 Sztuczny

Sztuczny de Sztuczny

382 226

sympatyzuje z moimi poglądami, co wydawało mi się zrozumiałym ze względu na jej bliską przyjaźń z Barlickim.

Pytanie: Opowiedzcie przebieg tego spotkania, na którym zapoznaliście znajomego Szelągowskiej.

Odpowiedź: W oznaczoną niedzielę, którą ustaliłem z Szelągowską wyszedłem z domu w stronę ulicy Wiejskiej i po drodze spotkałem Szelągowską z jej przyjacielem. Ponieważ miałem umówione spotkanie - wobec tego wróciłem z nimi do domu. Rozmowa zaczęła się od tematu przeżyć i losów w okresie wojny. Dowiedziałem się, że przyjaciel Szelągowskiej, którego w toku rozmowy nazywała p. "Witoldem", przeżył w czasie wojny bardzo wiele. Był w konspiracji w okresie okupacji w wojskowej robocie (ZWZ) po tym został aresztowany i osadzony w Oświęcimiu, po tym o ile dobrze pamiętam uciekł z obozu Oświęcimia i nadal pracował w organizacji. Następnie opowiadał o znalezieniu się w niemieckim obozie i o wyjeździe do Włoch po zakończeniu wojny, jak również o znalezieniu się w szeregach formacji Andersa.
Na zapytanie o stosunkach panujących w Korpusie Andersa, scharakteryzował bardzo dodatnio środowisko żołnierzy, natomiast wyraził pewne zastrzeżenia co do oficerów, przypisując im w przeciwieństwie do żołnierskiej masy również nie ideowe motywy ich stanowiska politycznego. Dając tę charakterystykę zaznaczył jak gdyby że jest zupełnie obiektywny, gdyż sam miał stopień oficerski. W toku opowiadania swego, szczególnie obszernie przedstawił okres oświęcimski i bezpośrednio po nim następujące lata, prowadzonej przez siebie wraz z innymi b. oświęcimiakami walki w okresie okupacji niemieckiej. Następnie zaczął wypytywać mnie o moje zapatrywania na obecną sytuację polityczną w kraju. Zachowując ~~wyraz~~ pewną rezerwę dałem wyraz swojemu opozycyjnemu ustosunkowaniu się do rządowej polityki. Zaznaczyłem, że chociaż związany jestem z ruchem socjalistycznym tym niemniej do P.P.S. nie należę. Wyjaśniłem pokrótce historię P.P.S. w okresie wojny i losy odłamu W.R.N. do którego należałem w latach okupacji, a który teraz zmuszony został do zlikwidowania się. Na zakończenie rozmowy "Witold" dał do zrozumienia, że poglądy moje przypadają mu do przekonania. Rozstając się zapytał czy będzie mógł od czasu do czasu zajść do mnie na rozmowę na co ja wyraziłem zgodę.

Pytanie: W jakim okresie czasu odbyło się to spotkanie.

Odpowiedź : Daty spotkania Szelągowskiej z "Witoldem" u mnie w mieszkaniu, dokładnie nie pamiętam, nie mniej jednak było tow okresie na początku 1946r. W końcu stycznia lub na początku lutego w bardzo mroźną niedzielę.

Pytanie: Wyjaśnijcie kiedy ponownie przyszła do was Szelągowska. lub "Witold".

Odpowiedź: Szelągowska w okresie 1946r. była u mnie kilka razy, natomiast z "Witoldem" widziałem się trzy razy do chwili pierwszego aresztowania tj. listopada 1946r., mianowicie o ile się nie mylę dwa razy w okresie maja do sierpnia 1946r. i jeden raz we wrześniu. Po drugim spotkaniu z "Witoldem" rozmowa dotyczyła powstania warszawskiego i w związku z tym dałem mu broszurę nielegalnie wydaną przez W.R.N. w czerwcu 1945r. pt. "Powstanie sierpniowe" Drugie spotkanie nie trwało długo i o ile pamiętam innych tematów z "Witoldem" nie poruszałem. Trzeci raz przyszedł do mnie po pewnym okresie czasu również na Przemysłową w godzinach rannych i spytał czy nie mógł bym mu dać większej ilości egzemplarzy broszury o powstaniu, która w razie otrzymania dostarczy olbrzymim swoim kolegom "oświęcimiakom". Na prośbę "Witolda zgodziłem się i dałem mu wówczas około

Szturmiak Sztrem

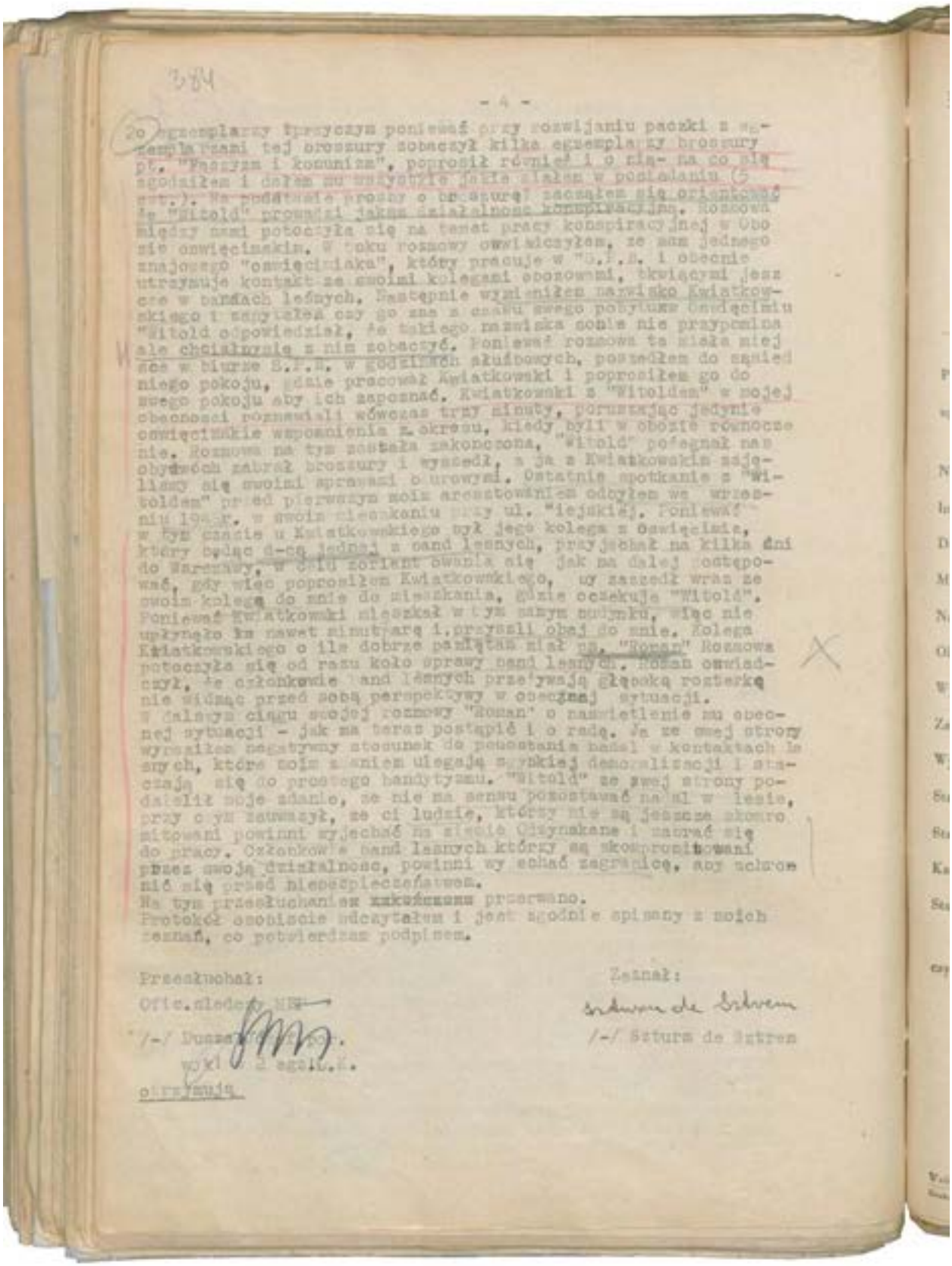

384

- 4 -

2o egzemplarzy tprzyczym ponieważ przy rozwijaniu paczki z egzemplarzami tej broszury zobaczył kilka egzemplarzy broszury pt. "Faszyzm i komunizm", poprosił również i o nią- na co się zgodziłem i dałem mu wszystkie jakie miałem w posiadaniu (5 szt.). Na podstawie prośby o broszurę zacząłem się orientować że "Witold" prowadzi jakąś działalność konspiracyjną. Rozmowa między nami potoczyła się na temat pracy konspiracyjnej w Obozie oświęcimskim. W toku rozmowy oświadczyłem, że mam jednego znajomego "oświęcimiaka", który pracuje w "S.P.B. i obecnie utrzymuje kontakt ze swoimi kolegami obozowymi, tkwiącymi jeszcze w bandach leśnych. Następnie wymieniłem nazwisko Kwiatkowskiego i zapytałem czy go zna z czasu swego pobytu w Oświęcimiu "Witold odpowiedział, że takiego nazwiska sobie nie przypomina ale chciałbym się z nim zobaczyć. Ponieważ rozmowa ta miała miejsce w biurze S.P.B. w godzinach służbowych, poszedłem do sąsiedniego pokoju, gdzie pracował Kwiatkowski i poprosiłem go do swego pokoju aby ich zapoznać. Kwiatkowski z "Witoldem" w mojej obecności rozmawiali wówczas trzy minuty, poruszając jedynie oświęcimskie wspomnienia z okresu, kiedy byli w obozie równocześnie. Rozmowa na tym została zakończona, "Witold" pożegnał nas obydwóch zabrał broszury i wyszedł, a ja z Kwiatkowskim zajęliśmy się swoimi sprawami biurowymi. Ostatnie spotkanie z "Witoldem" przed pierwszym moim aresztowaniem odbyłem we wrześniu 194[illegible]r. w swoim mieszkaniu przy ul. Miejskiej. Ponieważ w tym czasie u Kwiatkowskiego był jego kolega z Oświęcimia, który będąc d-cą jednej z band leśnych, przyjechał na kilka dni do Warszawy, w celu zorientowania się jak ma dalej postępować, gdy więc poprosiłem Kwiatkowskiego, by zaszedł wraz ze swoim kolegą do mnie do mieszkania, gdzie oczekuje "Witold". Ponieważ Kwiatkowski mieszkał w tym samym budynku, więc nie upłynęło ~~ks~~ nawet minut parę i przyszli obaj do mnie. Kolega Kwiatkowskiego o ile dobrze pamiętam miał ps. "Roman" Rozmowa potoczyła się od razu koło sprawy band leśnych. Roman oświadczył, że członkowie band leśnych przeżywają głęboką rozterkę nie widząc przed sobą perspektywy w obecnej sytuacji.
W dalszym ciągu swojej rozmowy "Roman" o naświetlenie mu obecnej sytuacji - jak ma teraz postąpić i o radę. Ja ze swej strony wyraziłem negatywny stosunek do pozostania nadal w kontaktach leśnych, które moim zdaniem ulegają szybkiej demoralizacji i staczają się do prostego bandytyzmu. "Witold" ze swej strony podzielił moje zdanie, że nie ma sensu pozostawać nadal w lesie, przy czym zauważył, że ci ludzie, którzy nie są jeszcze skompromitowani powinni wyjechać na ziemie Odzyskane i zabrać się do pracy. Członkowie band leśnych którzy są skompromitowani przez swoją działalność, powinni wyjechać zagranicę, aby uchronić się przed niebezpieczeństwem.
Na tym przesłuchanie ~~xxxxxxxxx~~ przerwano.
Protokół osobiście odczytałem i jest zgodnie spisany z moich zeznań, co potwierdzam podpisem.

Przesłuchał:
Ofic. śledczy MBP
/-/ Duszal[illegible] por.
wyk. w 2 egz. L.K.
otrzymują

Zeznał:
Szturm de Sztrem
/-/ Szturm de Sztrem

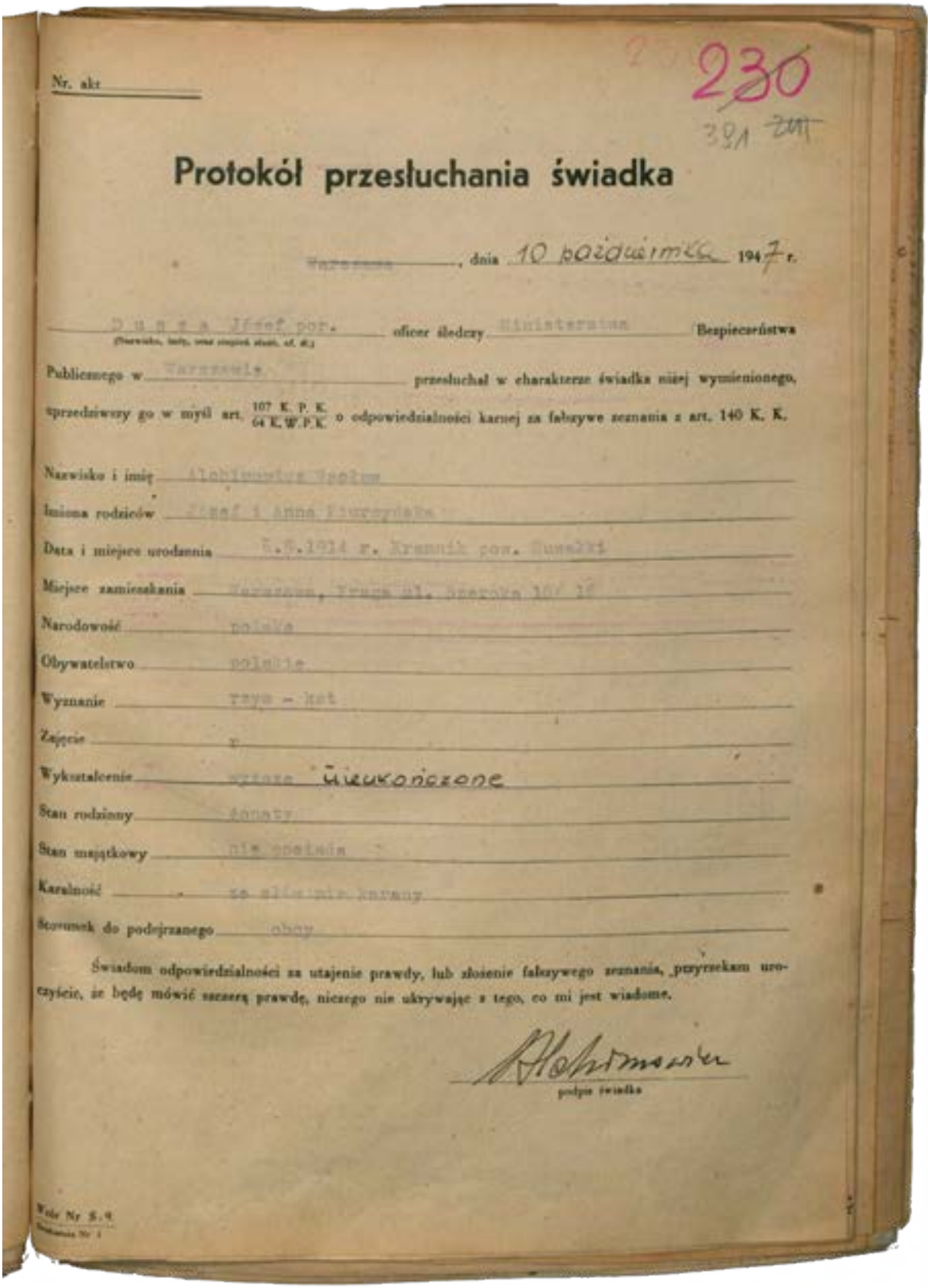

Nr. akt

230

381

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 10 października 1947 r.

Dusza Józef por. oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. ef. st.)

Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię Alchimowicz Wacław

Imiona rodziców Józef i Anna Kiurzyńska

Data i miejsce urodzenia 5.5.1914 r. Kramnik pow. Suwałki

Miejsce zamieszkania Warszawa, Praga ul. Szeroka 10/16

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym - kat

Zajęcie r

Wykształcenie wyższe nieukończone

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy nie posiada

Karalność za złe nie karany

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Alchimowicz
podpis świadka

Wzór Nr 5.9
Zarządzenia Nr 1

Protokół przesłuchania świadka Wacława Alchimowicza, Warszawa 10 października 1947 r.

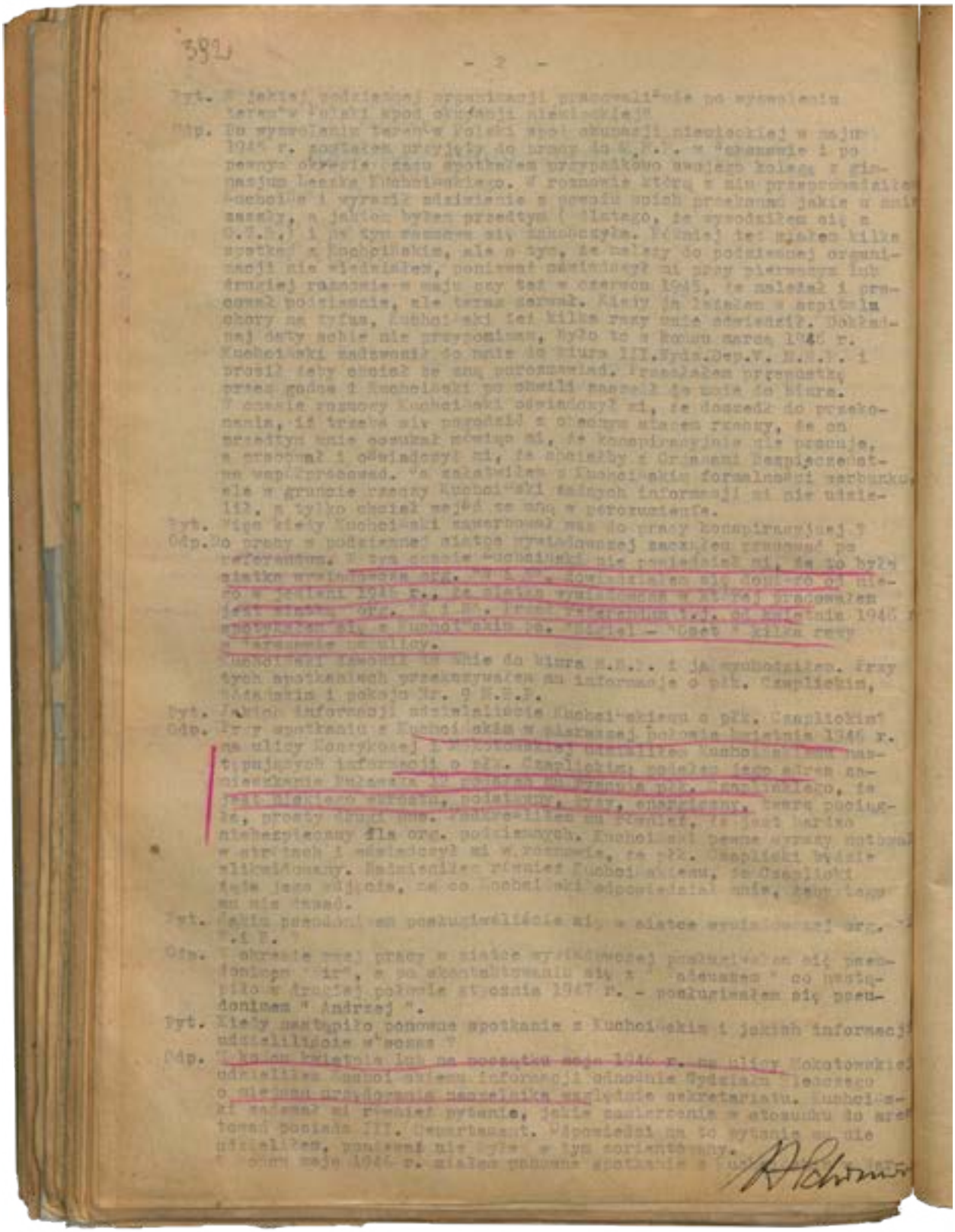

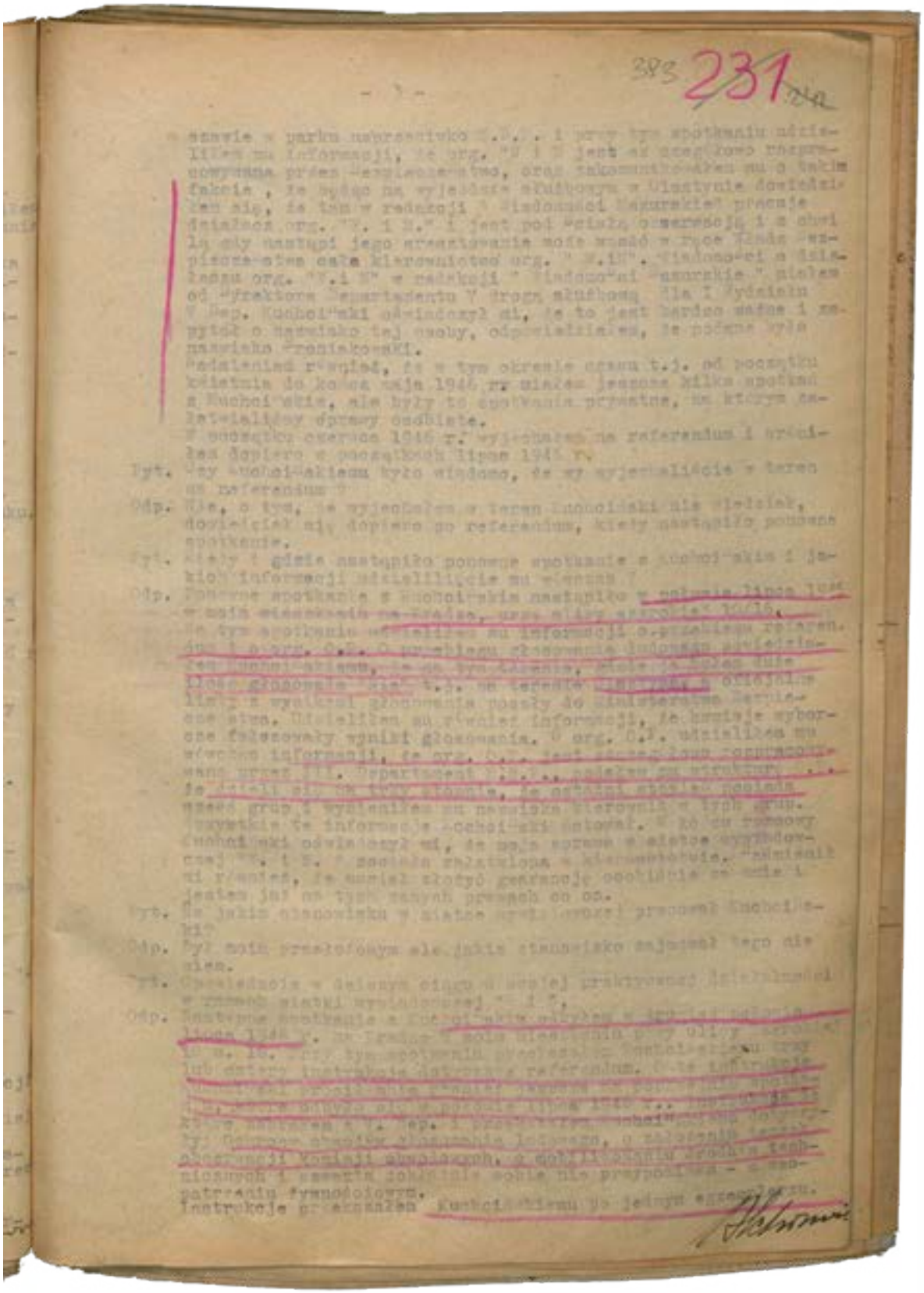

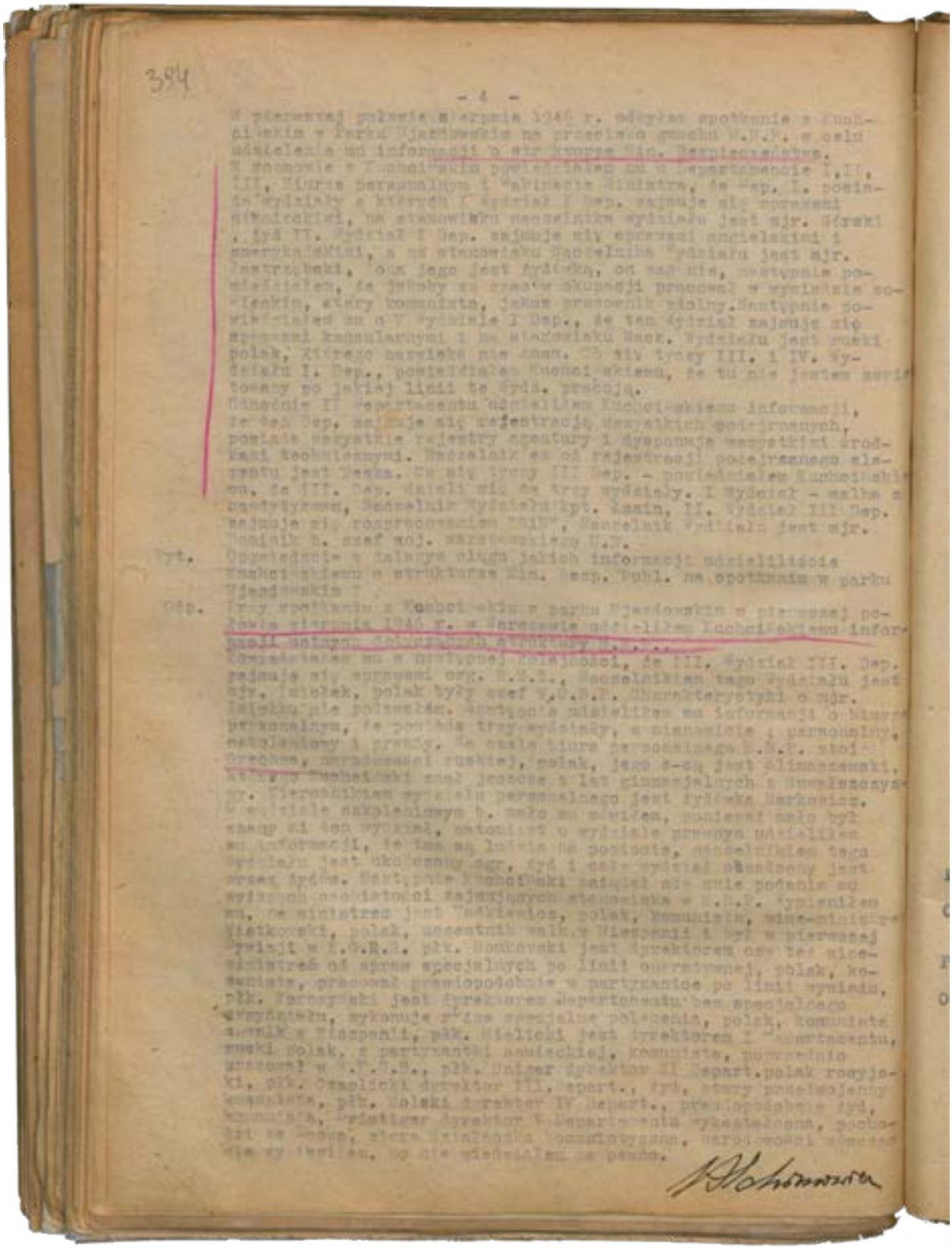

384

- 4 -

W pierwszej połowie sierpnia 1946 r. odbyłem spotkanie z Kuchciakiem w Parku Łazienkowskim na przeciwko gmachu W.B.P. w celu udzielenia mu informacji o str.kturze Min. Bezpieczeństwa.
W rozmowie z Kuchciakiem powiedziałem mu o departamencie I, II, III, Biurze personalnym i Gabinecie Ministra, że Dep. I. posiada wydziały z których I Wydział I Dep. zajmuje się sprawami wojskowej, na stanowisku naczelnika wydziału jest mjr. Różański, żyd. II. Wydział I Dep. zajmuje się sprawami emigracji i emerytalnymi, a na stanowisku naczelnika wydziału jest mjr. Jastrzębski, ożeniony z Żydówką, on sam nie, następnie powiedziałem, że jakoby za czasów okupacji pracował w wywiadzie sowieckim, który komunista, jakoś pracownik cywilny. Następnie powiedziałem mu o V Wydziale I Dep., że ten Wydział zajmuje się sprawami konsularnymi i na stanowisku Kier. Wydziału jest ruski polak, którego nazwiska nie znam. Te trzy tyrsy III. i IV. Wydziału I. Dep., powiedziałem Kuchciakiemu, że tu nie jestem zorientowany po jakiej linii te żydy. pracują.
Odnośnie II Departamentu udzieliłem Kuchciakiem informacji, że ten Dep. zajmuje się rejestracją wszystkich poinformowanych, posiada wszystkie rejestry agentury i dysponuje wszystkimi środkami technicznymi. Naczelnik ze od rejestracji poinformowanego elementu jest Żydek. Co się tyczy III Dep. - powiedziałem Kuchciakiem, że III. Dep. dzieli się na trzy wydziały. I Wydział - walka z podziemiem, Naczelnik Wydziału kpt. Łamin, II. Wydział III Dep. zajmuje się rozpracowaniem "PAX", Naczelnik Wydziału jest mjr. Dominik b. szef mój. warszawskiego U.B.
Pyt. Opowiedzcie o całokształcie swoich informacji udzielonych Kuchciakiem o strukturze Min. Bezp. Publ. na spotkaniu w parku Łazienkowskim ?
Odp. Przy spotkaniu z Kuchciakiem w parku Łazienkowskim w pierwszej połowie sierpnia 1946 r. w rozmowie udzieliłem Kuchciakiem informacji dotyczących [illegible] struktury [illegible]
Powiedziałem mu w następnej kolejności, że III. Wydział III. Dep. zajmuje się sprawami org. P.S.L., Naczelnikiem tego wydziału jest ppłk. Jeziołek, polak były szef W.U.B.P. Charakteryzując o mjr. Jeziołku nie pozwoliłem. Następnie udzieliłem mu informacji o biurze personalnym, że posiada trzy wydziały, a mianowicie : personalny, ewidencyjny i prasy. Na czele biura personalnego B.B.P. stoi Oregon, narodowości ruskiej, polak, jego z-ca jest Klimaszewski, który Kuchciaki znał jeszcze z lat gimnazjalnych z Oświęcimia. mjr. Pierzchalskim wydziału personalnego jest żydówka Markowicz. W wydziale ewidencyjnym b. mało mi wiadem, pocieszył mało był znany mi ten wydział, natomiast o wydziale prasy udzieliłem mu informacji, że tam są żydzi na pozycjach, naczelnikiem tego wydziału jest ukraiński mgr, żyd i cały wydział obsadzony jest przez żydów. Następnie Kuchciaki zainteresował się moją podaniu go wyższych osobistości zajmujących stanowiska w M.B.P. Wymieniłem mu, że ministrem jest Radkiewicz, polak, komunista, wice-ministrem Wiatkowski, polak, uczestnik walk w Hiszpanii i był w pierwszej dywizji w 1.O.R.G. płk. Bonkowski jest dyrektorem czy też wiceministrem od spraw specjalnych po linii operatywnej, polak, komunista, pracował przeważnie w partyzantce po linii wywiadu, płk. Warszycki jest dyrektorem departamentu bez specjalnego wyróżnienia, wykonuje przeróżne specjalne polecenia, polak, komunista z Hiszpanii, płk. Wielicki jest dyrektorem I departamentu, ruski polak, z partyzantki radzieckiej, komunista, poprzednio pracował w M.B.P.B., płk. Unger dyrektor II Depart. polak rosyjski, płk. Czaplicki dyrektor III. depart., żyd, który przedwojenny komunista, płk. Polski dyrektor IV Depart., przeważnie żyd, komunista, zastępca dyrektora V departamentu wyższego, pochodzi ze Lwowa, który działalność komunistyczną, przedwojenną [illegible] ale wydziału, bo nie wiadomo za pewno.

395 232 243

ppłk. Różański Naczelnik Wydziału Śledczego, żyd, charakterystyki wówczas nie podałem, a natomiast podałem charakterystykę o ppłk. Różańskim przy innym spotkaniu.
Następnie przypominam sobie, że na spotkaniu z Kuchcińskim w połowie czy też w drugiej połowie maja 1946 r. na placu Unii Lubelskiej udzieliłem Kuchcińskiemu informacji ustnej, którą uzyskałem na odprawie szefów W.U.B.P., że na Podhalu w bandzie "Ognia" pracuje jakiś agent U.B., na co Kuchciński oświadczył, że to bardzo ważna rzecz. Powiedziałem również przy tym spotkaniu Kuchcińskiemu, że duża ilość band leśnych różnych organizacji podziemnych została zniszczona przez Organa Bezpieczeństwa.
Po tym spotkaniu nastąpiła dłuższa przerwa, ponieważ miałem wyjazd służbowy do Olsztyna i Białegostoku, a następnie otrzymałem dwutygodniowy urlop zdrowotny. Po powrocie z urlopu z Sierutowic w jakiś czas później Kuchciński zadzwonił do mnie do biura, że chce się ze mną spotkać na placu Unii Lubelskiej w Warszawie.

Pyt. W jakim okresie czasu nastąpiło to spotkanie i jakich informacji udzieliliście Kuchcińskiemu wówczas ?

Odp. Spotkanie z Kuchcińskim nastąpiło w drugiej połowie września 1946 na placu Unii Lubelskiej. W rozmowie na tym spotkaniu powiedziałem Kuchcińskiemu, że wróciłem z urlopu zdrowotnego, że przed wyjazdem na urlop byłem na operacji w Białostockim, gdzie zostało kilka osób zatrzymanych, ale nie wiem napewno w jakiej sprawie i nadmieniłem mu tylko, że być może osoby zostały zatrzymane w sprawie morderstwa Ścibiorka. Konkretnie o tej operacji Kuchcińskiemu wówczas nie powiedziałem. Kuchciński przy tym spotkaniu oświadczył mi, że potrzebuje blankietów aresztowania i zwolnienia z więzienia, odpowiedziałem mu, że blankietów zwolnień z więzienia nie posiadam, natomiast posiadam blankiety przesłuchania podejrzanych świadków i zapytań II Departamentu i wewnętrznego aresztu M.B.P. Kuchciński na to odpowiedział, to mnie jest też potrzebne i prosił, żeby mu to dostarczyć.
Następne spotkanie z Kuchcińskim odbyłem w końcu września 1946 r. na ulicy w Warszawie, ulicy nie pamiętam. Na tym spotkaniu doręczyłem Kuchcińskiemu blankiety, o które prosił na poprzednim spotkaniu a mianowicie : blankiet protokółu przesłuchania podejrzanego, protokółu świadka, blankiet zapytania II. Depart. i nakaz przyjęcia do aresztu M.B.P. oraz zwolnienia. Co do informacji udzieliłem wówczas Kuchcińskiemu, że ten członek "W.iN.", który pracował w redakcji " Wiadomości Mazurskie " został aresztowany i w związku z tym mogą nastąpić dalsze aresztowania w kierownictwie org. "WiN" Kuchciński przyjął te wiadomości z pewnym zaskoczeniem i powiedział że ten członek był ostrzeżony.

Pyt. Skąd otrzymaliście tę wiadomość, że ta osoba, która pracowała w redakcji " Wiadomości Mazurskie " jest aresztowana ?

Odp. O tym, że ta osoba została aresztowana dowiedziałem się od Naczelnika I Wydziału W.U.B.P. Olsztyn w Warszawie na terenie Ministerstwa.

Pyt. Kiedy nastąpiło ponowne spotkanie z Kuchcińskim i jakich informacji dostarczyliście mu wówczas ?

Odp. Następne spotkanie z Kuchcińskim odbyłem w początku października 1946 r. na bocznicy ulicy Mokotowskiej w Warszawie. Na tym spotkaniu udzieliłem Kuchcińskiemu informacji, że Niepokólczycki został aresztowany i sypie oraz została również aresztowana jego łączniczka. Wymieniłem również nazwisko czy też pseudonim tej łączniczki, powiedziałem mu, że ona już raz była zatrzymana, jednak została zwolniona i teraz ponownie jest aresztowana.

[signature]

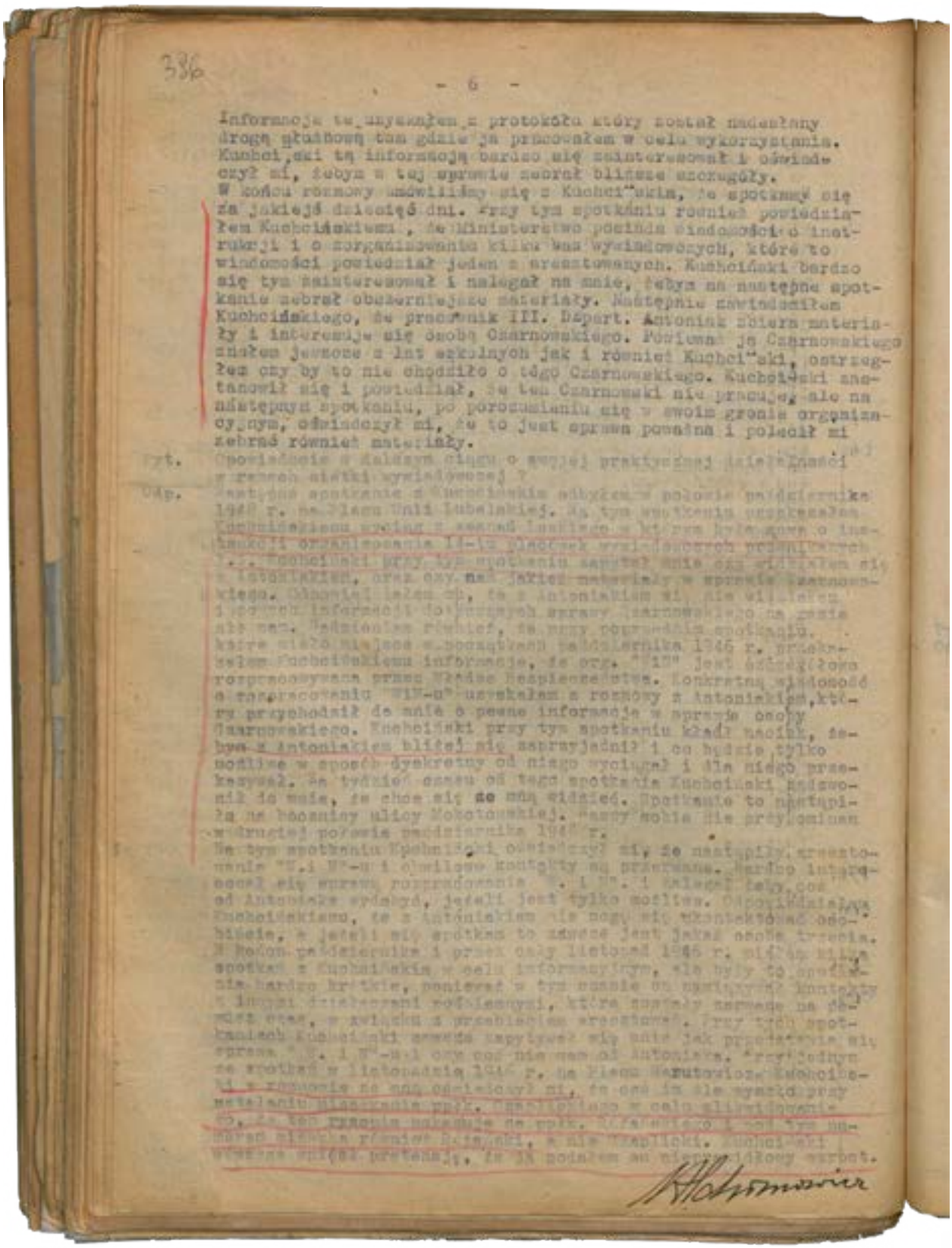

386

- 6 -

Informacje te uzyskałem z protokołu który został nadesłany drogą służbową tam gdzie ja pracowałem w celu wykorzystania. Kuchciński tą informacją bardzo się zainteresował i oświadczył mi, żebym w tej sprawie zebrał bliższe szczegóły.
W końcu rozmowy umówiliśmy się z Kuchciń"skim, że spotkamy się za jakiejś dziesięć dni. Przy tym spotkaniu również powiedziałem Kuchcińskiemu, że Ministerstwo posiada wiadomości o instrukcji i o zorganizowaniu kilku band wywiadowczych, które to wiadomości powiedział jeden z aresztowanych. Kuchciński bardzo się tym zainteresował i nalegał na mnie, żebym na następne spotkanie zebrał obszerniejsze materiały. Następnie zawiadomiłem Kuchcińskiego, że pracownik III. Départ. Antoniak zbiera materiały i interesuje się osobą Czarnowskiego. Powiedziałem Kuchciń"skiemu, że znałem Czarnowskiego z lat szkolnych jak i również Kuchci"ski, ostrzegłem czy by to nie chodziło o tego Czarnowskiego. Kuchciński zastanowił się i powiedział, że tam Czarnowski nie pracuje, ale na następnym spotkaniu, po porozumieniu się w swoim gronie organizacyjnym, oświadczył mi, że to jest sprawa poważna i polecił mi zebrać również materiały.

Pyt. Opowiedzieć o dalszym ciągu o swojej praktycznej działalności w roznoszeniu wiadomości wywiadowczej ?

Odp. Następne spotkanie z Kuchcińskim odbyłem w połowie października 1946 r. na Placu Unii Lubelskiej. Na tym spotkaniu przekazałem Kuchcińskiemu wyciąg z zeszytu w którym były spisane informacje o instrukcji organizowania II-ej junaczek wywiadowczych przeciwko [illegible]. Kuchciński przy tym spotkaniu zapytał mnie czy widziałem się z Antoniakiem, oraz czy mam jakieś materiały w sprawie Czarnowskiego. Odpowiedziałem mu, że z Antoniakiem się widziałem i przekazałem informacje dotyczące sprawy Czarnowskiego na jakie mnie nakazał. Jednocześnie powiedziałem, że przy następnym spotkaniu, które miało miejsce w początkach października 1946 r. przekazałem Kuchcińskiemu informacje, że org. "WiN" jest szczegółowo rozpracowywana przez Urzędy Bezpieczeństwa. Konkretną wiadomość o tym rozpracowaniu "WiN-u" uzyskałem z rozmowy z Antoniakiem, który przychodził do mnie o pewne informacje w sprawie osoby Czarnowskiego. Kuchciński przy tym spotkaniu kładł nacisk, żebym z Antoniakiem bliżej się zaprzyjaźnił i co będzie tylko możliwe w sposób dyskretny od niego wyciągał i dla niego przekazywał. Na tydzień przed tym spotkaniem Kuchciński zadzwonił do mnie, że chce się ze mną widzieć. Spotkanie to nastąpiło na Placu Unii Lubelskiej. Nasze mieszkania nie przylegały [illegible] drugiej połowie października 1946 r.
Na tym spotkaniu Kuchciński oświadczył mi, że nastąpiły zmiany "U.B." i "WiN-u" i dawniejsze kontakty są przerwane. Bardzo interesował się sprawą rozpracowania "U.B." i "WiN-u" i kazał tak, coś od Antoniaka zdobyć, jeżeli jest tylko możliwe. Oświadczyłem Kuchcińskiemu, że z Antoniakiem nie mogę się tak często widywać, ale jeżeli się spotkam to zawsze jest jakaś osobista [illegible]. W połowie października i przez cały listopad 1946 r. nie miałem spotkań z Kuchcińskim w celu informacyjnym, gdyż były to sprawy za bardzo krytyczne, ponieważ w tym czasie on nawiązywał kontakty z innymi [illegible] podziemnymi, które zostały zerwane na dłuższy czas, w związku z przebiciem aresztowań. Przy tych spotkaniach Kuchciński zawsze zapytywał się mnie jak przedstawia się sprawa "U.B." i "WiN-u" i czy coś nie mam od Antoniaka. Przy jednym ze spotkań w listopadzie 1946 r. na Placu Unii Lubelskiej Kuchciński z rozmowie ze mną oświadczył mi, że coś im źle wygląda przy wykonywaniu niektórych zadań. Powiedział mi w celu ostrzeżenia, że ten rejonu należy się [illegible] i nie [illegible]. Kuchciński wówczas wyraził przypuszczenie, że UB podłożyło mu niepotrzebny zarzut.

Kuchciński

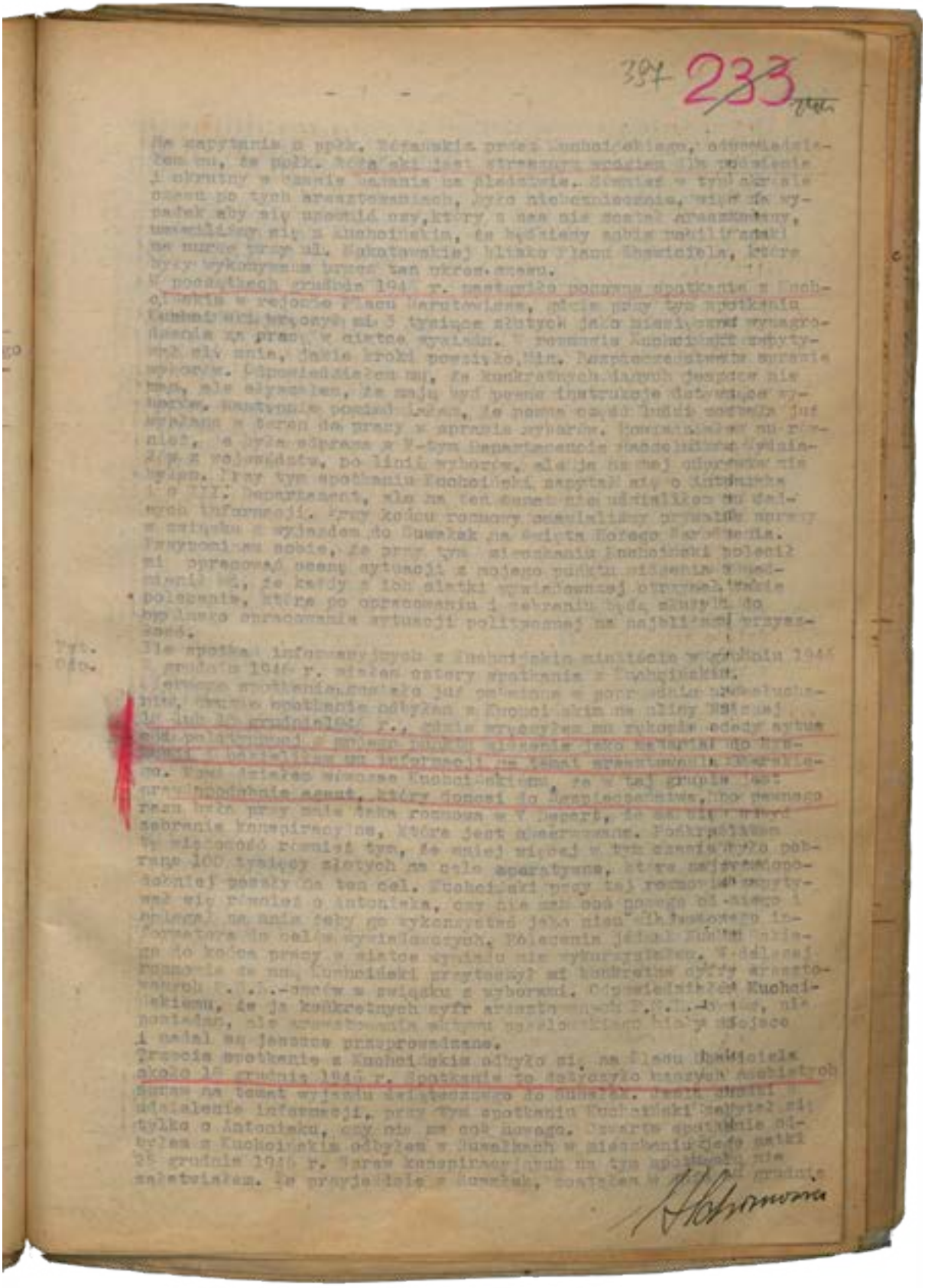

397 233

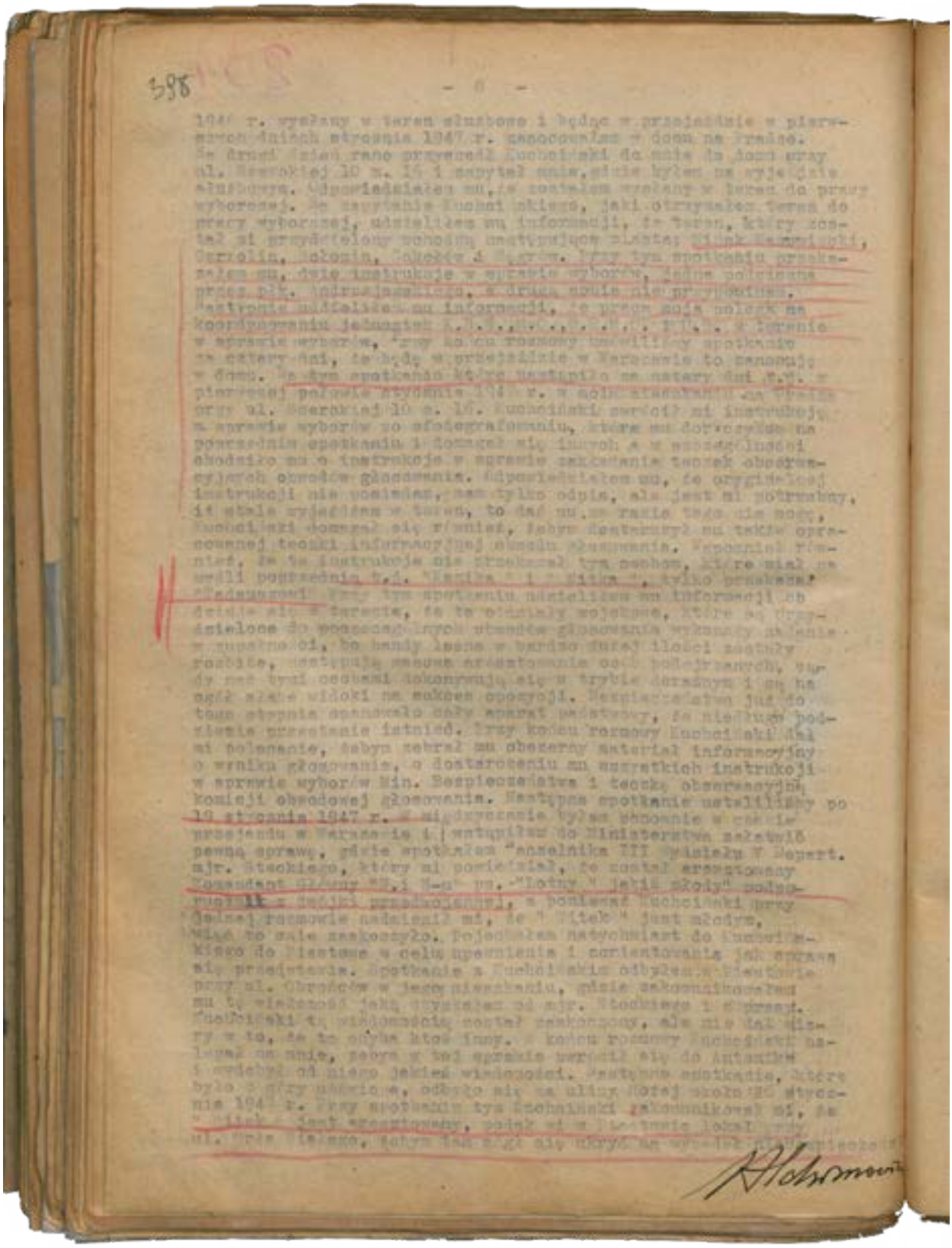

598

- 6 -

1947 r. wysłany w teren służbowo i będąc w przejeździe w pierwszych dniach stycznia 1947 r. zaszedłem w domu na Pradze. Na drugi dzień rano przyszedł Kuchciński do mnie do domu przy ul. Nowolipki 10 m. 16 i zapytał mnie, gdzie byłem na wyjeździe służbowym. Odpowiedziałem mu, że zostałem wysłany w teren do pracy wyborczej. Na zapytanie Kuchcińskiego, jaki otrzymałem teren do pracy wyborczej, udzieliłem mu informacji, że teren, który zostałem przydzielony powiatu [illegible] Ostrołęka, Łapy, Zambrów. Przy tym spotkaniu przekazałem mu, dwie instrukcje w sprawie wyborów, jedna polecona przez płk. Jastrzębskiego, a druga moja prywatna. Następnie udzieliłem mu informacji, że przez moją pomoc na koordynowaniu [illegible] w sprawie wyborów, przy końcu rozmowy umówiliśmy spotkanie za cztery dni, to będę w przejeździe w Warszawie to zanocuję w domu. Na tym spotkaniu które nastąpiło po [illegible] w pierwszej połowie stycznia 1947 r. w mojej [illegible] przy ul. Nowolipki 10 m. 16. Kuchciński zwrócił mi instrukcję w sprawie wyborów do sfotografowania, które mu dostarczyłem na poprzednim spotkaniu i dowiedział się ironicznie a z naszej [illegible] chodziło mu o instrukcje w sprawie zakłócania tworzenia obwodowych obwodów głosowania. Odpowiedziałem mu, że oryginalnej instrukcji nie posiadam, mam tylko odpis, ale jest mi potrzebny, bo stale wyjeżdżam w teren, to dał mu na razie tego dnia spokój. Kuchciński domagał się również, żebym dostarczył mu także opracowanej teczki informacyjnej obwodu głosowania. Odpowiedziałem, że te instrukcje nie przekazał tym osobom, które miał na myśli pośrednio [illegible] Kaczka i [illegible] tylko prosiłem [illegible] Przy tym spotkaniu udzieliłem mu informacji co dzieje się w terenie, że te oficerowie wojskowe, które są przydzielone do poszczególnych obwodów głosowania wykonują polecenie w zupełności, bo bandy leśne w bardzo dużej ilości zostały rozbite, następują zmiany organizowanie ochotniczych, tam gdzie nie byli ochotnicy zakonspirują się w trybie doraźnym i są na ogół dobre widoki na sukces operacji. Bezpieczeństwo już do tego stopnia opanowało cały aparat państwowy, że nie ma podstawy przypuszczenia istnienia. Przy końcu rozmowy Kuchciński dał mi polecenie, żebym zebrał mu obszerny materiał informacyjny o wyniku głosowania, o dostarczeniu mu wszystkich instrukcji w sprawie wyborów Min. Bezpieczeństwa i teczki obserwacyjnej komisji obwodowej głosowania. Następne spotkanie ustaliliśmy po 10 stycznia 1947 r. W międzyczasie byłem chwilowo w czasie przejazdu w Warszawie i wstąpiłem do Ministerstwa załatwić pewną sprawę, gdzie spotkałem "znajomka III Wydziały V Depart. mjr. Stockiego, który mi powiedział, że został aresztowany Prezydent Rządu RP i M-u ps. "Lotny" jakiś szkoły podchorążych [illegible] z innymi przedstawicielami, a ponieważ Kuchciński przy dalszej rozmowie nadmienił mi, że "Witek" jest młodym, miło to nie zaskoczyło. Pojechałem natychmiast do Kuchcińskiego do Pieniężna w celu upewnienia i zorientowania jak sprawa się przedstawia. Spotkanie z Kuchcińskim odbyłem w mieszkaniu przy ul. Obrońców w jego nieobecności, gdzie zakomunikowała mu tę wiadomość jaką otrzymałem od mjr. Stockiego i sprawę. Kuchciński tą wiadomością został zaskoczony, ale nie tak dlatego, że to ona była ktoś inny. W końcu rozmowy Kuchciński nalegał na mnie, żebym w tej sprawie wyjechał do Antoniewa i wysłuchał od niego jakiejś wiadomości. Następne spotkanie, które było z góry ustalone, odbyło się na ulicy Dzikiej około 20 stycznia 1947 r. Przy spotkaniu tym Kuchciński zakomunikował mi, że "Witek" jest aresztowany, pojął się w mieszkaniu [illegible] ul. Dzikiej, [illegible] żebym tam [illegible] się ukrył na wypadek [illegible]

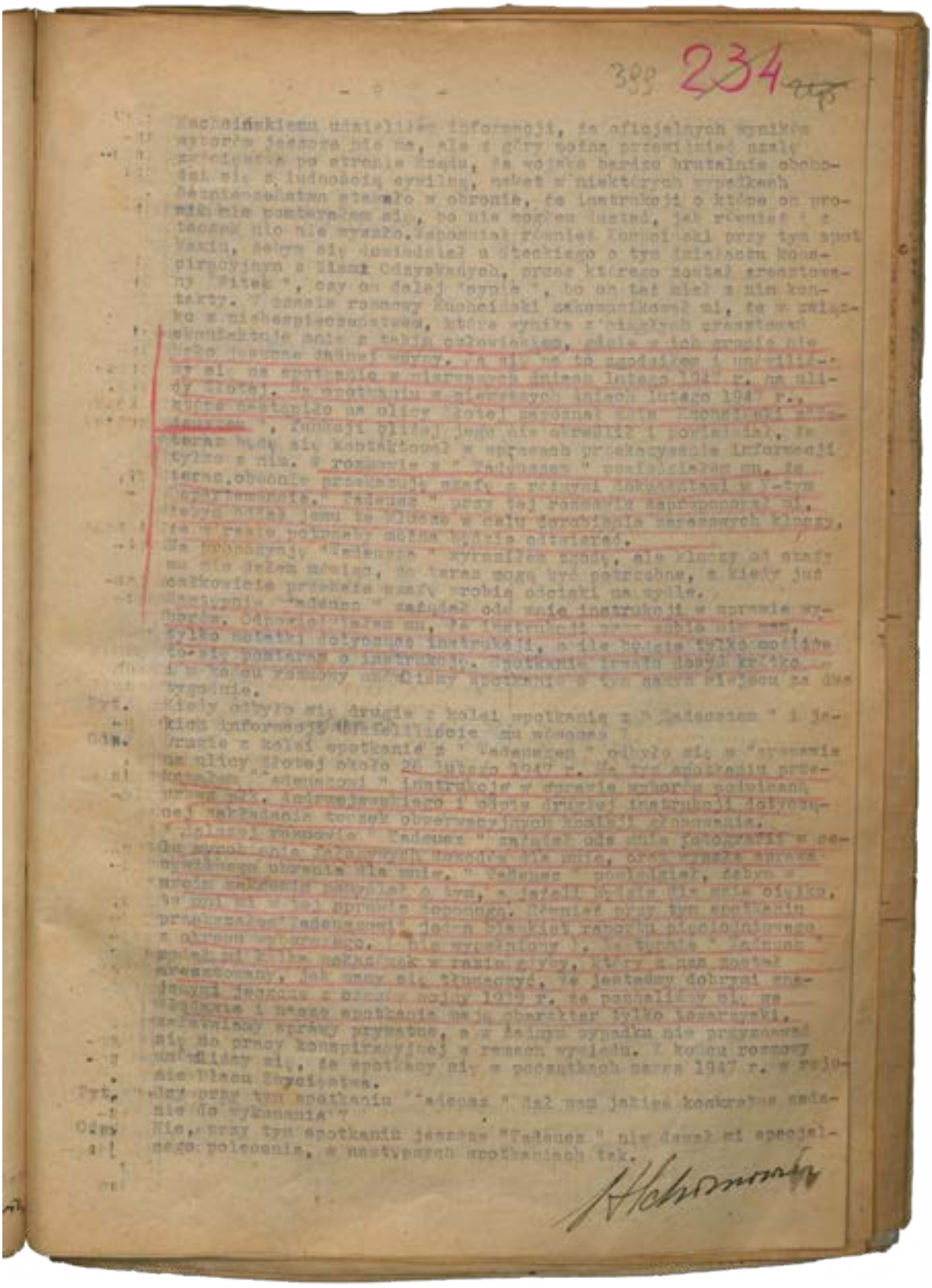

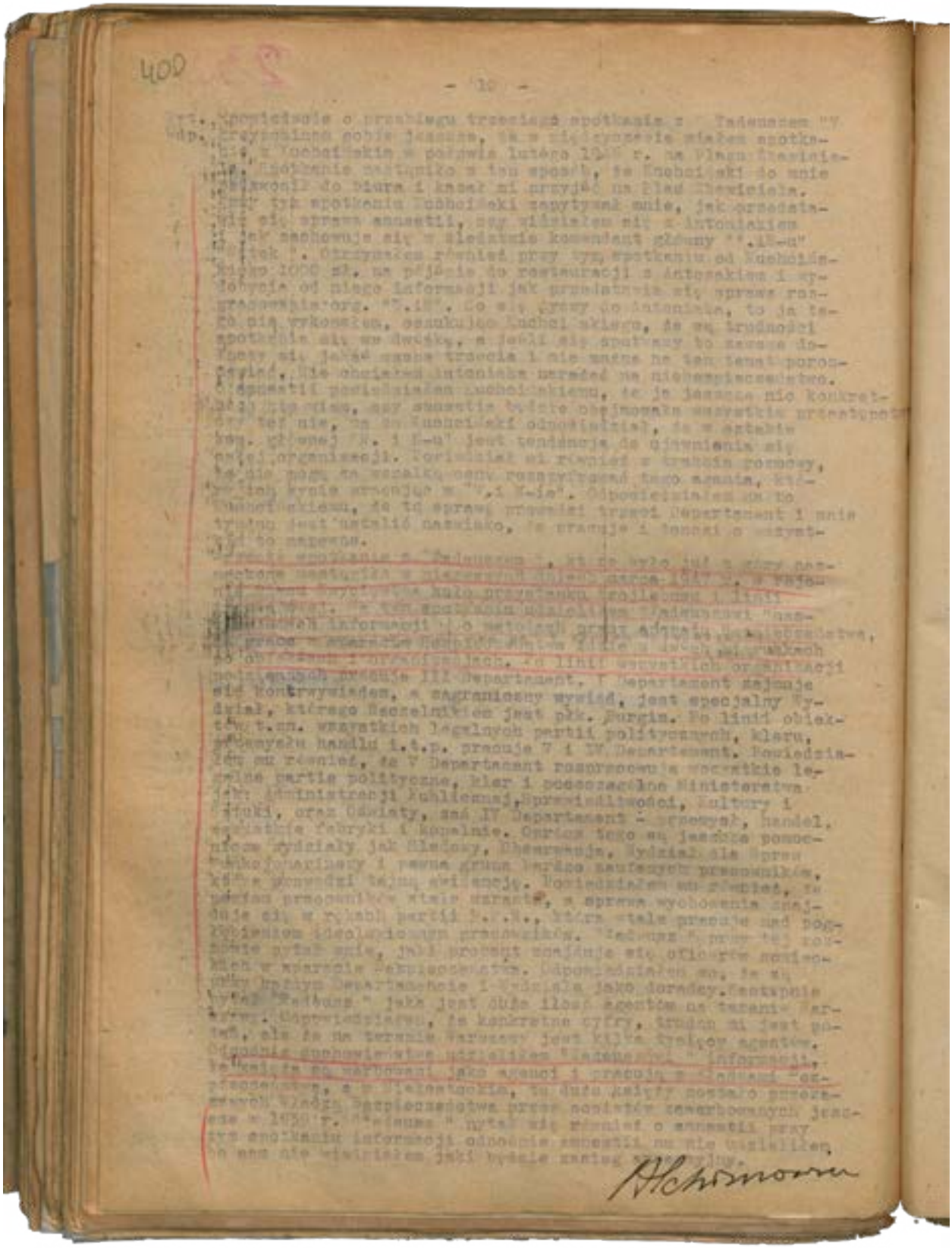

400

- 10 -

Wyt. Sprawozdanie o przebiegu trzeciego spotkania z "Tadeuszem" Wdp. przypominam sobie jeszcze, że w międzyczasie miałem spotkanie z Kuchcińskim w połowie lutego 1946 r. na Placu Zbawiciela. Spotkanie nastąpiło w ten sposób, że Kuchciński do mnie zadzwonił do biura i kazał mi przyjść na Plac Zbawiciela. Przy tym spotkaniu Kuchciński zapytywał mnie, jak przedstawia się sprawa amnestii, czy widziałem się z Antoniakiem i jak zachowuje się w śledztwie komendant główny "[illegible]-u" "[illegible]tek". Otrzymałem również przy tym spotkaniu od Kuchcińskiego 1000 zł. na pójście do restauracji z Antosakiem i wydobycie od niego informacji jak przedstawia się sprawa rozpracowania org. "[illegible]". Co się tyczy do Antoniaka, to ja tego nie wykonałem, oszukując Kuchcińskiego, że są trudności spotkania się we dwójkę, a jeśli się spotkamy to zawsze dołączy się jakaś osoba trzecia i nie można na ten temat porozmawiać. Nie chciałem Antoniaka narażać na niebezpieczeństwo. O amnestii powiedziałem Kuchcińskiemu, że ja jeszcze nic konkretnego nie wiem, czy amnestia będzie obejmowała wszystkie przestępstwa czy też nie, na co Kuchciński odpowiedział, że w sztabie kom. głównej "N. i K-u" jest tendencja do ujawnienia się całej organizacji. Powiedział mi również z trakcia rozmowy, że nie mogą za wszelką cenę rozszyfrować tego agenta, którego ich życie wracając w "V. i K-ie". Odpowiedziałem na to Kuchcińskiemu, że tą sprawą prowadzi trzeci Departament i mnie trudno jest ustalić nazwisko, że pracuje i donosi o wszystkim to napewno.

Przeszło spotkanie z "Tadeuszem", które było już w góry zaznaczone nastąpiło w niedzielę dnia marca 1947 r. w rejonie [illegible] koło przystanku Krojlewskiego i linii [illegible]. Na tym spotkaniu udzieliłem "Tadeuszowi" "nas[illegible]" informacji o metodach pracy aparatu bezpieczeństwa, [illegible] pracę w aparacie bezpieczeństwa [illegible] po obiektach i organizacjach. Po linii wszystkich organizacji podziemnych pracuje III Departament, I Departament zajmuje się kontrwywiadem, a zagraniczny wywiad, jest specjalny Wydział, którego Naczelnikiem jest płk. Burgin. Po linii obiektów t.zn. wszystkich legalnych partii politycznych, kleru, przemysłu handlu i.t.p. pracuje V i IV Departament. Powiedziałem mu również, że V Departament rozpracowuje wszystkie legalne partie polityczne, kler i poszczególne Ministerstwa jak: Administracji Publicznej, Sprawiedliwości, Kultury i Sztuki, oraz Oświaty, zaś IV Departament - przemysł, handel, wszystkie fabryki i kopalnie. Oprócz tego są jeszcze pomocnicze wydziały jak Śledczy, Obserwacja, Wydział dla Spraw Funkcjonariuszy i pewna grupa bardzo zaufanych pracowników, która prowadzi tajną ewidencję. Powiedziałem mu również, że poziom pracowników stale wzrasta, a sprawa wychowania znajduje się w rękach partii P.P.R., która stale pracuje nad pogłębieniem ideologicznym pracowników. "Tadeusz" przy tej rozmowie pytał mnie, jaki procent znajduje się oficerów sowieckich w aparacie bezpieczeństwa. Odpowiedziałem mu, że są przy każdym Departamencie i Wydziale jako doradcy. Następnie pytał "Tadeusz" jaka jest duża ilość agentów na terenie Warszawy. Odpowiedziałem, że konkretne cyfry, trudno mi jest podać, ale że na terenie Warszawy jest kilka tysięcy agentów. Odnośnie duchowieństwa udzieliłem "Tadeuszowi" informacji, że księża są werbowani jako agenci i pracują z władzami bezpieczeństwa, a w Białostockim, to dużo księży zostało przerażonych władzą bezpieczeństwa przez sowietów zawerbowanych jeszcze w 1939 r. "Tadeusz" pytał się również o amnestii przy tym spotkaniu informacji odnośnie amnestii mu nie udzieliłem, bo sam nie wiedziałem jaki będzie zasięg amnestyjny.

Alchimowicz

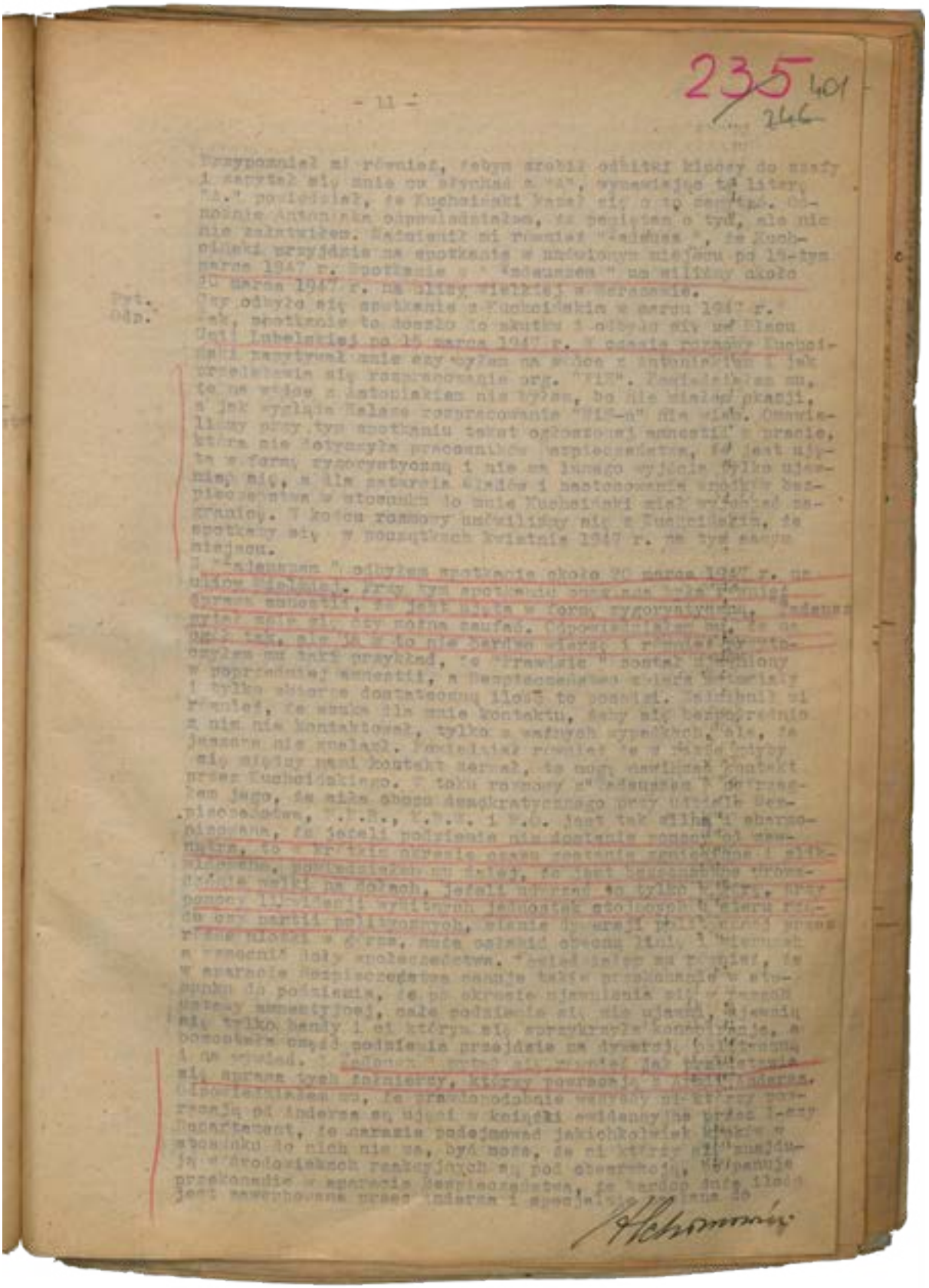

235 401
246

- 11 -

Przypomniał mi również, żebym zrobił odbitki kliszy do mapy i zaczął się mnie co słynkał z "A", wymawiając te litery "A." powiedział, że Kuchciński kazał się o to upomnieć. Odnośnie Antonińska odpowiadałem, że pamiętam o tym, ale nic nie zaznaczam. Natomiast mi również "Jadwiga", że Kuchciński przyjdzie na spotkanie w umówionym miejscu po 15-tym marca 1947 r. Spotkanie z "Jadwigą" na ulicy około 20 marca 1947 r. na ulicy Wielkiej w Warszawie.

Pyt. Czy odbyło się spotkanie z Kuchcińskim w marcu 1947 r.
Odp. Tak, spotkanie to doszło do skutku i odbyło się we Lwowie Ulicy Lubelskiej po 15 marca 1947 r. W czasie rozmowy Kuchciński poczynał mnie czy wyjdę na widok z Antonińskim i jak przedstawia się rozpracowanie org. "WiN". Powiedziałem mu, że na widok z Antonińskim nie wyjdę, bo nie widzę przesłanek, a jak wyglądało rozpracowanie "WiN-u" nie wiem. Omawialiśmy przy tym spotkaniu także ogłoszoną amnestię i prasę, która nie dotyczyła pracowników bezpieczeństwa, bo jest ujęta w formę zrozumiałą i nie ma innego wyjścia tylko ujawnić się, a ile zatarcia śladów i bezstronnego traktowania bezpieczeństwa w stosunku do mnie Kuchciński miał wyjaśnić zagranicą. W końcu rozmowy umówiliśmy się z Kuchcińskim, że spotkamy się w pierwszych kwietnia 1947 r. na tym samym miejscu.

Z "Jadwigą" odbyłem spotkanie około 20 marca 1947 r. na ulicy Wielkiej. Przy tym spotkaniu omówiłem sprawę amnestii, że jest ujęta w formę zrozumiałą, Jadwiga mnie zapewniał się, czy można zaufać. Oświadczyłem mu, że [illegible] ale ja w to nie wierzę [illegible] przytoczyłem mu taki przykład, że "Prawda" została ogłoszona w poprzedniej amnestii, a bezpieczeństwo zwiało [illegible] i tylko skierowa dostatecznej ilości to posiał. Zaznaczył mi również, że wcale dla mnie kontaktu, żeby się bezpośrednio z nim nie kontaktował, tylko z ważnych wypadkach, ale, że Jadwiga nie znalazł. Powiedziałem również że w razie gdyby się między mną kontakt zerwał, to mogę nawiązać kontakt przez Kuchcińskiego. W toku rozmowy z "Jadwigą" o przebiegu jego, że mimo obozu demokratycznego przy udziale bezpieczeństwa, P.P.R., P.P.S. i S.L. jest tak silny i obrzydzony, że jeżeli podjęcie nim dostanie rozmowy zamknięte, to prawie połowa osób zostanie zwolnionych i zlikwidowanych, powiedziałem mu dalej, że jest bezpośrednie przeszkody walki na dalszych, jeżeli odpowiedzialność tylko w tym, przy pomocy likwidacji wybitnych jednostek stanowiących trzon różnych partii politycznych, stanie się [illegible] przeszkody przeszkody różne idiotyzmy z góry, może całkiem obcemu ludu i wiernych z rzeczami ludu społeczeństwa. Powiedziałem mu również, że w aparacie bezpieczeństwa panuje takie przekonanie w stosunku do podziemia, że po okresie ujawnienia się [illegible] amnestyjnej, całe podziemie się nie ujawni, ujawni się tylko bandy i ci którzy się sprzeciwiają konspiracji, a pozostała część podziemia przejdzie na dywersję [illegible] i na wywiad. [illegible] sprawę tych szpiclerzy, którzy pozostają [illegible] Oświadczyłem mu, że prawdopodobnie wszyscy ci którzy pozostają od Anderza są ujęci w książki ewidencyjne przez I-szy Departament, że narazie podejrzeń jakichkolwiek kroków w stosunku do nich nie ma, być może, że ci którzy się ujawnią [illegible] w dyrektywach rezydentów są pod obserwacją, zapewniając przekonanie w aparacie bezpieczeństwa, że bardzo duża ilość jest zwerbowana przez Anderza i specjalnie [illegible] do

Schramm

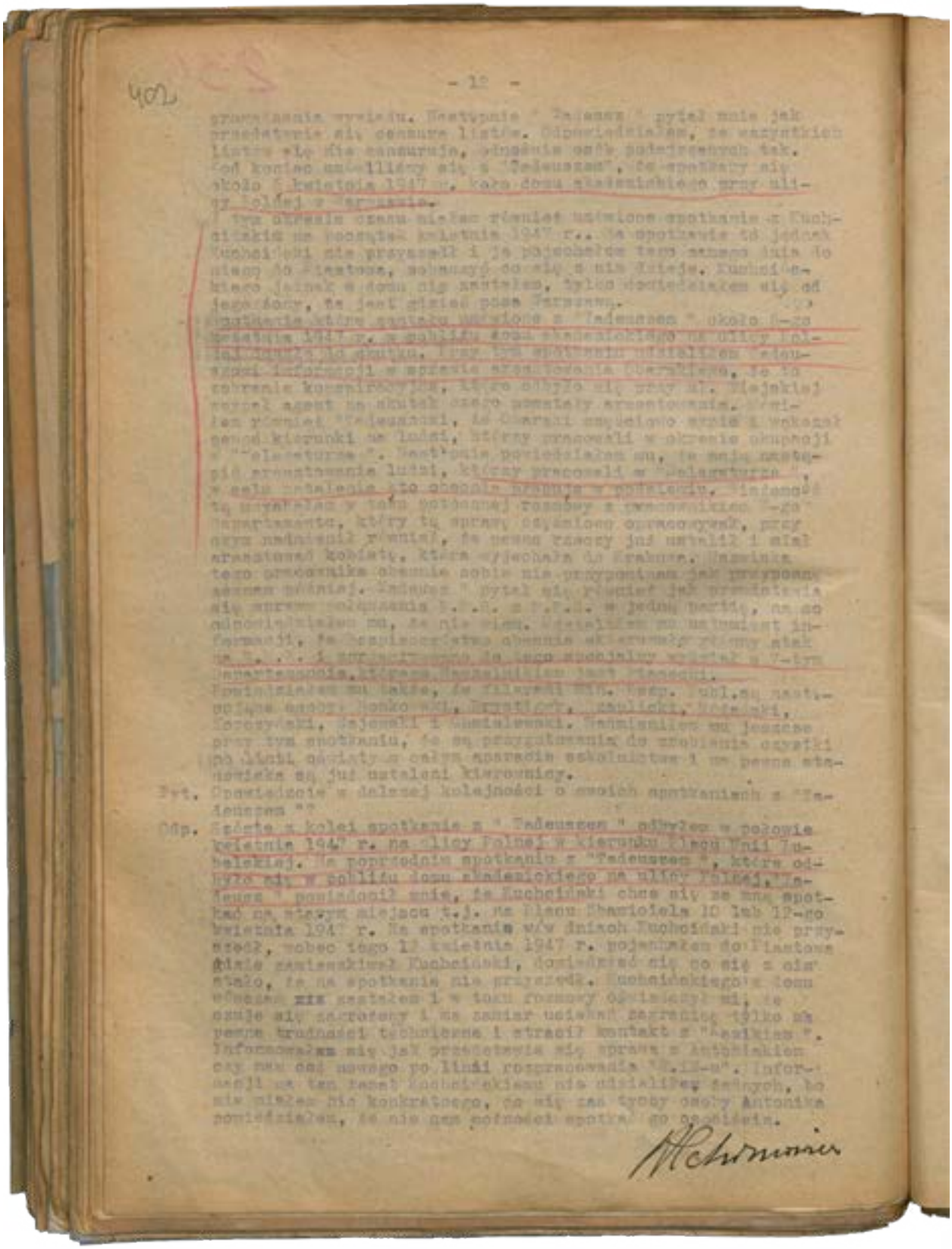

- 12 -

402

grupowania wywiadu. Następnie " Tadeusz " pytał mnie jak przedstawia się cenzura listów. Odpowiedziałem, że wszystkich listów się nie cenzuruje, wyjątki osób podejrzanych tak. Od końca zaznajomiony się z "Tadeuszem", że spotkały się około 6 kwietnia 1947 r. koło domu stadionickiego przy ulicy Polnej w Warszawie.

W tym okresie czasu miałem również ustalone spotkanie z Kuchcińskim na początku kwietnia 1947 r.. Na spotkanie to jednak Kuchciński nie przyszedł i ja pojechałem tego samego dnia do miasta do Piastowa, zobaczyć co się z nim dzieje. Kuchcińskiego jednak w domu nie zastałem, tylko dowiedziałem się od jego żony, że jest gdzieś poza Warszawą.

Spotkanie które zostało ustalone z "Tadeuszem " około 6-go kwietnia 1947 r. w pobliżu domu stadionickiego na ulicy Polnej nastąpiło po raz. Przy tym spotkaniu udzieliłem "Tadeuszowi" informacji w sprawie aresztowania Okrzeszy, że to zdrenie konspiracyjne, które objęło się przy ul. Miejskiej również agent na skutek czego zostały aresztowane. Wyraził on również "Tadeuszowi", że Okrzeja wyjechał do Krakowa, wydał pewne wskazówki co ludzi, którzy pracowali w okresie okupacji w "Delegaturze". Następnie powiedziałem mu, że moją następną sprawą jest ustalenie ludzi, którzy pracowali w "Delegaturze", a celu ustalenia kto obecnie pracuje w podziemiu. Zadanie to wynikało z tego potwierdzonej rozmowy z przedstawicielem [illegible] tego organu, który tą sprawą zajmował się przy czym nadmieniał również, że pewna kobieta, która wyjechała do Krakowa. Nazwiska tego przedstawiciela obecnie sobie nie przypominam jak przypuszczam zostanie później. "Tadeusz" pytał się również jak przedstawia się sprawa połączenia P.P.R. z P.P.S. w jedną partię, na co odpowiedziałem mu, że nie wiem. Ustaliłem na podstawie informacji, że społeczeństwo obecnie skierowuje swoje [illegible] i sympatie do tego specjalnie wrogiego stosunku [illegible] Kierownictwa, którego [illegible] "Tadeuszu".

Powiedziałem mu także, że [illegible] Kasp. Publ. są następujące osoby: Jankowski, Szyrszycki, Paulicki, Kotelski, Korczyński, Jajeński i Kamieniewski. Zamierzałem mu jeszcze przy tym spotkaniu, że są przygotowania do zrobienia czystki po linii oficerów z całym aparacie szkoleniowym i im pewne stanowiska są już ustaleni kierownicy.

Pyt. Opowiedzieć w dalszej kolejności o swoich spotkaniach z "Tadeuszem"?

Odp. Pierwsze z kolei spotkanie z " Tadeuszem " odbyło się w połowie kwietnia 1947 r. na ulicy Polnej w kierunku Placu Unii Lubelskiej. Na poprzednie spotkanie z "Tadeuszem", które odbyło się w pobliżu domu stadionickiego na ulicy Polnej, "Tadeusz " powiadomił mnie, że Kuchciński chce się ze mną spotkać na innym miejscu t.j. na Placu Zbawiciela 10 lub 12-go kwietnia 1947 r. Na spotkanie w/w dniach Kuchciński nie przyszedł, wobec tego 12 kwietnia 1947 r. pojechałem do Piastowa gdzie zastałem Kuchcińskiej, dowiedziałem się po się z nim stało, że na spotkanie nie przyszedł. Kuchcińskiego z domu odjechał zastałem i w toku rozmowy dowiedziałem się, że został aresztowany i na zamiar ucieczki zagrożony tylko na pewne trudności technicznie i stracił kontakt z "Zasikiem". Informowałem się jak przedstawia się sprawa z Antoniakiem czy nie ma nowego po linii rozpracowania "B.Ż-u". Informacji na ten temat Kuchcińskiem nie udzielił żadnych, bo nie miałem nic konkretnego, co się zna tyczy osoby Antoniaka powiedziałem, że nie mam potrzeby spotkać się z nim.

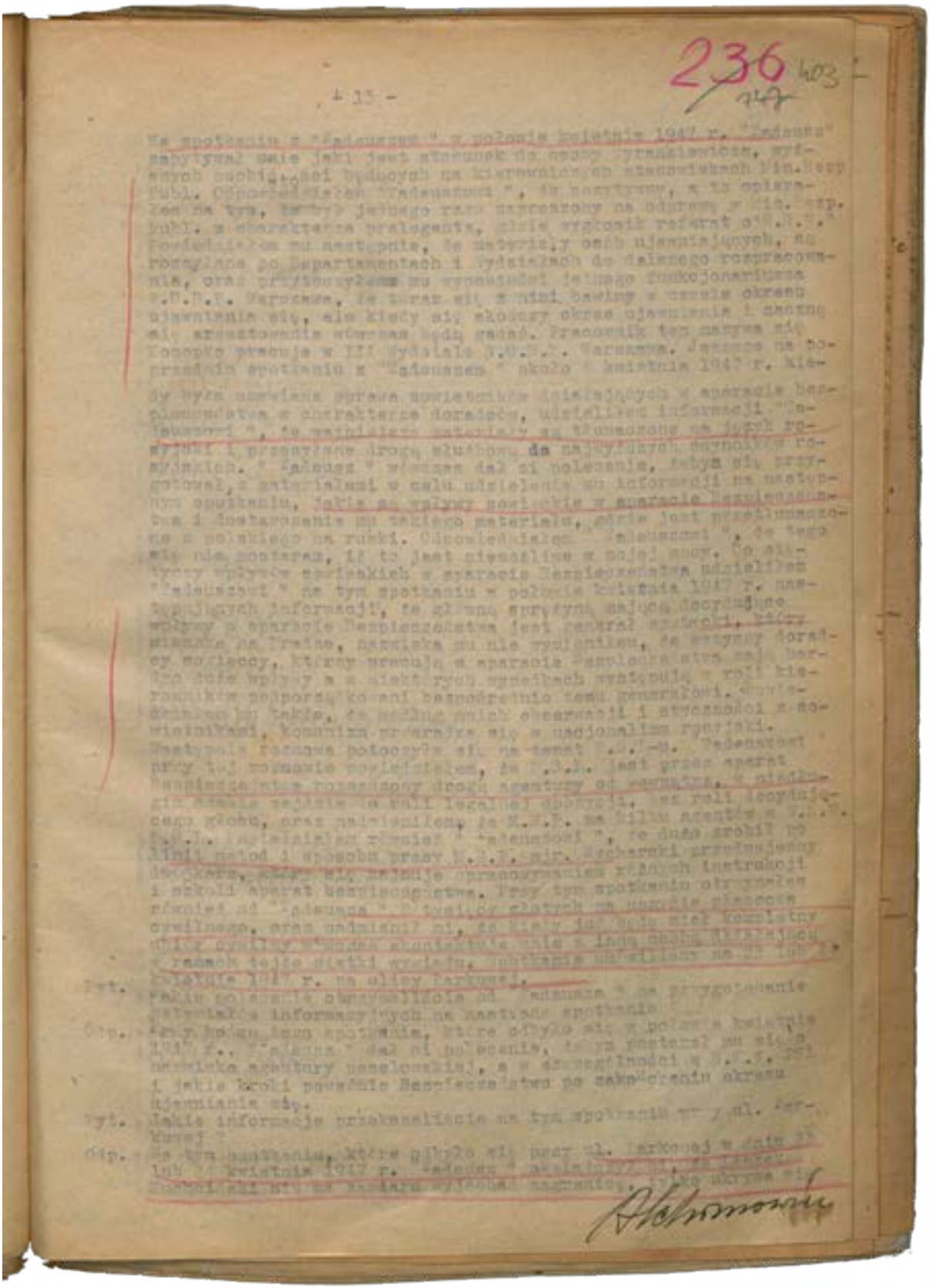

236
747
403

- 13 -

Na spotkaniu z "Zdzisławem" z połowy kwietnia 1947 r. "Zdzisław" zapytywał także jaki jest stosunek do osoby generała [illegible] wybitnych osobistości będących na kierowniczych stanowiskach Min. Bezp. Publ. Odpowiedziałem "Zdzisławowi", że pozytywny, a to opierałem na tym, że byłem jednego razu zaproszony na obiadem z [illegible] Min. Bezp. Publ. w charakterze protokolanta, gdzie wygłosił referat o U.B.P. Podkreśliłem mu następnie, że materiały owych ujawniających, nadesłane po Departamentach i Wydziałach do dalszego rozpracowania, oraz przydzielenie mu wyznaczonej jednego funkcjonariusza U.B.P. Warszawa, że teraz ani z nimi bawiąc w czasie okresu ujawnienia się, ale kiedy ani skończy okres ujawnienia i zaczną się aresztowania wówczas będą gotowi. Pracownik ten nazywa się Kacperek pracuje w III Wydziale U.B.P. Warszawa. Jeszcze na poprzednim spotkaniu z "Zdzisławem" około [illegible] kwietnia 1947 r. kiedy była omawiana sprawa współpracy działających z aparatu bezpieczeństwa z charakterze doradcy, ustaliliśmy informacji "Zdzisławowi", te zagadnienia materiały są tłumaczone na dwóch egzemplarzach i przesyłane drogą służbową do najwyższych decydujących czynników. "Zdzisław" wówczas dał mi polecenie, żebym się przygotował z materiałami w celu udzielenia mu informacji na następnym spotkaniu, jakie są wpływy pozytywne w aparacie bezpieczeństwa i dostarczenie mu takiego materiału, który jest przetłumaczony na polskiego na ruski. Odpowiedziałem "Zdzisławowi", że tego mu nie postaram, bo to jest niemożliwe z mojej strony. Co się tyczy wpływów pozytywnych w aparacie bezpieczeństwa udzieliłem "Zdzisławowi" na tym spotkaniu w połowie kwietnia 1947 r. następujących informacji, że główną sprężyną mającą decydujące wpływy w aparacie bezpieczeństwa jest generał [illegible], który pisemnie na trzeba, nazwiska mu nie wymieniłem, że wszyscy doradcy radzieccy, którzy pracują w aparacie bezpieczeństwa mają bardzo duże wpływy a w niektórych wydziałach wydają i rolę kierowników popierają [illegible] bezpośrednio temu generałowi. Wyjaśniłem mu także, że według moich obserwacji i stwierdzonych [illegible] nowiejszych, komunizm przeradza się w nacjonalizm rosyjski. Następnie rozmowa potoczyła się na temat U.B.-u. "Zdzisław" przy tej rozmowie powiedział mi, że U.B.P. jest przez aparat bezpieczeństwa rozpracowany drogą agentury od szeregowca, a nawet [illegible] stanowisk sejmiki [illegible] rolę [illegible] decydującego głosu, oraz nadmienił, że U.B.P. na bilu agentów w [illegible] U.B.P. [illegible] zdobyć "Zdzisław", to dużo zrobił po linii metod i sposobu pracy U.B.P. Mr. Kacperek przedmiotowy lekarz, przy [illegible] pracowniczej rosyjskich instrukcji i szkoli aparat bezpieczeństwa. Przy tym spotkaniu otrzymałem również od "Zdzisława" [illegible] ostatnio płacone cywilnego, oraz nadmienił mi, że kiedy [illegible] miał kontakty [illegible] rozkazu skontaktuje się z inną osobą [illegible] w ramach tejże siatki wywiadu. [illegible] na [illegible] kwietnia 1947 r. na ulicy Narbutta.

Pyt. [illegible] "Zdzisława" o przygotowanie [illegible] informacyjnych na następne spotkanie.

Odp. [illegible] na tym spotkaniu, które odbyło się przy ul. Narbutta w dniu [illegible] kwietnia 1947 r. "Zdzisław" dał mi polecenie, [illegible] aparatu bezpieczeństwa, a w szczególności [illegible] i jakie kroki powziął Departament bezpieczeństwa po zakończeniu okresu ujawniania się.

Pyt. Jakie informacje przekazałeś na tym spotkaniu [illegible] ul. Narbutta? Kacperek?

Odp. Na tym spotkaniu, które odbyło się przy ul. Narbutta w dniu [illegible] kwietnia 1947 r. "Zdzisław" [illegible] [illegible] [illegible]

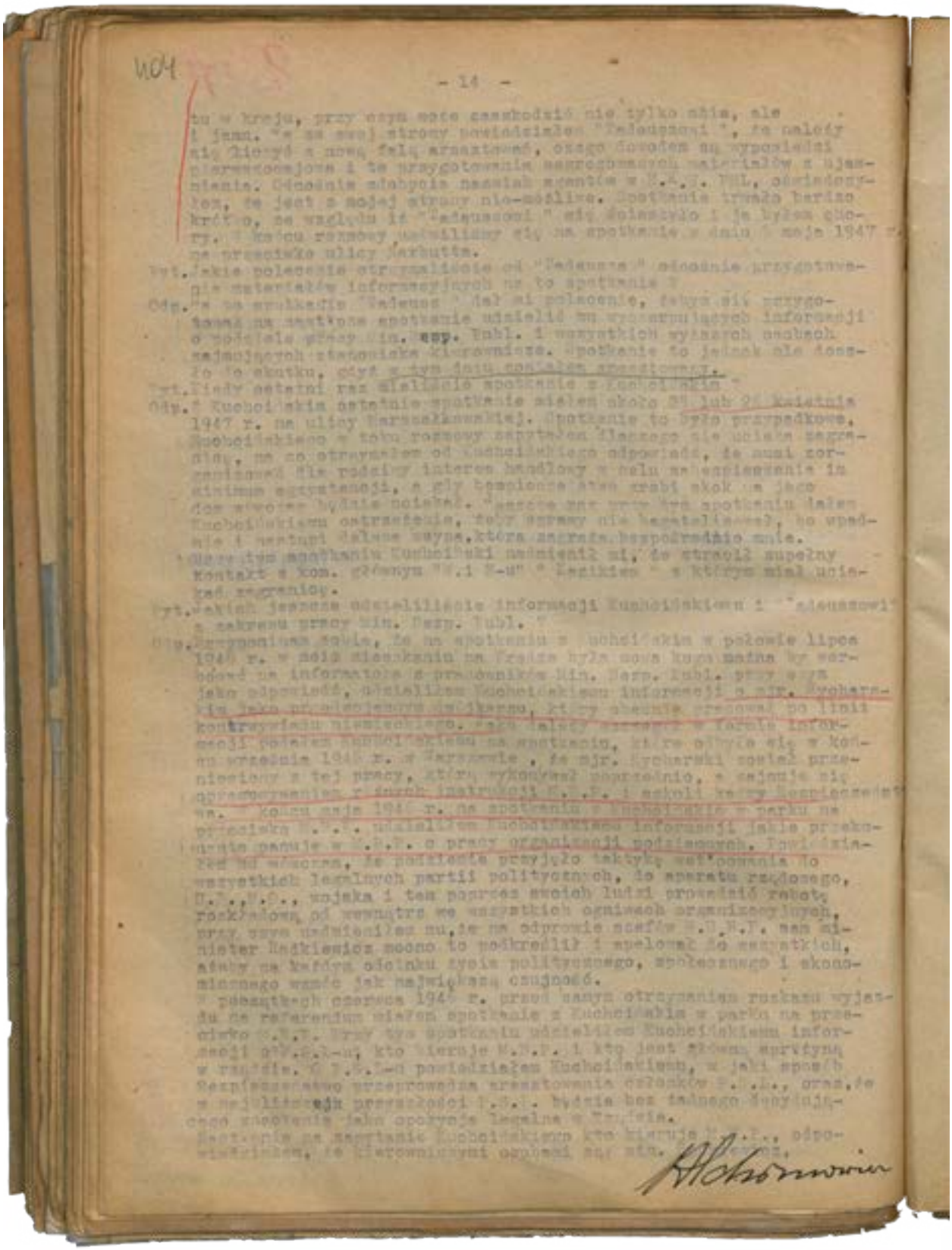

- 14 -

tu w kraju, przy czym opór zamachowi nie tylko zbroj, ale
i jawn. "z ze swej strony powiedziałem "Zaleuszowi", że należy
się liczyć z nową falą aresztowań, czego dowodem są wypowiedzi
niektórych jednostek i te przygotowania zgromadzonych materiałów z ujaw-
nienia. Odnośnie zdobycia nazwisk agentów w U.B.P. Publ. odpowiedzia-
łem, że jest z mojej strony nie-możliwe. Spotkanie trwało bardzo
krótko, ze względu iż "Zaleuszowi" się pośpieszyło i ja byłem głodny.
Na końcu rozmowy umówiliśmy się na spotkanie w dniu 5 maja 1947 r.
na przeciwko ulicy Narbutta.

Pyt. Jakie polecenia otrzymałeś od "Zaleusza" odnośnie przygotowa-
nia materiałów informacyjnych na to spotkanie ?

Odp. "z na spotkanie "Zaleusz" dał mi polecenie, żebym się przygo-
tował na następne spotkanie udzielił mu wyczerpujących informacji
o podziale pracy w Min. Bezp. Publ. i wszystkich wydziałach osobach
najbardziej stanowiska kierownicze. Spotkanie to jednak nie docho-
dziło do skutku, gdyż z tym dniem zostałem aresztowany.

Pyt. Kiedy ostatni raz miałeś spotkanie z Kuchciakiem ?

Odp. Z Kuchciakiem ostatnie spotkanie miałem około 25 lub 26 kwietnia
1947 r. na ulicy Marszałkowskiej. Spotkanie to było przypadkowe.
Kuchciakiem w toku rozmowy zapytałem dlaczego nie udałem zagra-
nicę, na co otrzymałem od Kuchciakiego odpowiedź, że musi zor-
ganizować dla rodziny interes handlowy w celu zabezpieczenia im
minimum egzystencji, a gdy tempo zatem zrobi skok na jaco
dos wówczas będzie można. "Serce mnie przy tym spotkaniu dało
Kuchciakiem ostrzeżenie, żeby sprawy nie kontaktował, bo upad-
nie i nastąpi dalsze wsypa, która zagraża bezpośrednio mnie.
Przy tym spotkaniu Kuchciaki zaznaczył mi, że stracił zupełny
kontakt z kom. [illegible] z którym miał ścisły
zakres pracy Min. Bezp. Publ. "

Pyt. Jakich jeszcze udzielałeś informacji Kuchciakiem i "Zaleuszowi"
z zakresu pracy Min. Bezp. Publ. "

Odp. Zeznaniem zdaję, że na spotkaniu z Kuchciakiem w połowie lipca
1946 r. w celu zdobycia na Pradze była nowa kwatera by werbować
na informatora z pracowników Min. Bezp. Publ. przy czym
jako odpowiedź, udzieliłem Kuchciakiem informacji o płk. Tucharze-
wiczu jako przełożonym Departamentu, który obecnie prowadzi linię
kontrwywiadu niemieckiego. Fakt należy [illegible] w formie infor-
macji potwierdzam Kuchciakiem na spotkaniu, które odbyło się w koń-
cu września 1946 r. w Warszawie, że mjr. Tucharski został prze-
niesiony z tej pracy, którą wykonywał poprawnie, a zajmuje się
opracowywaniem różnych instrukcji M.B.P. i szkoli kadry bezpieczeństwa.
Końcu maja 1947 r. na spotkaniu z Kuchciakiem w parku na
przeciwko [illegible] udzieliłem Kuchciakiem informacji jakie przeka-
zywane panuje w U.B.P. o pracy organizacji podziemnych. Powiedzia-
łem mu również, że państwo przyjęło taktykę współpracy ze
wszystkich legalnych partii politycznych, że aparatu rządowego,
U.B.P., W.O.P., wojska i tam poprzez swoich ludzi prowadzi robotę
rozkładową od wewnątrz we wszystkich ogniwach organizacyjnych,
przy czym udzieliłem mu, że na odprawie szefów U.B.P. nasz mi-
nister Radkiewicz mocno to podkreślił i apelował do wszystkich,
aby na każdym odcinku życia politycznego, społecznego i ekono-
micznego wzmóc jak największą czujność.
W początkach czerwca 1947 r. przed samym otrzymaniem rozkazu wyjaz-
du na referendum miałem spotkanie z Kuchciakiem w parku na prze-
ciwko U.B.P. Przy tym spotkaniu udzieliłem Kuchciakiem informa-
cji p/w. Kuchciakiem, kto kieruje U.B.P. i kto jest głównym sprytnym
w resorcie. O U.B.P. Kuchciakiem poinformowałem, w jaki sposób
bezpieczeństwo przeprowadza aresztowania członków U.B.P., oraz, że
w najlepszych przypadkach U.B.P. będzie bez tajnego dobrze zorganizo-
wanego kierownictwa jako opozycja legalna w Państwie.
Pyt. Co na spotkaniu Kuchciakiem kto kieruje U.B.P., odpo-
wiedziałeś, że kierownictwem zajmuje się min. [illegible]

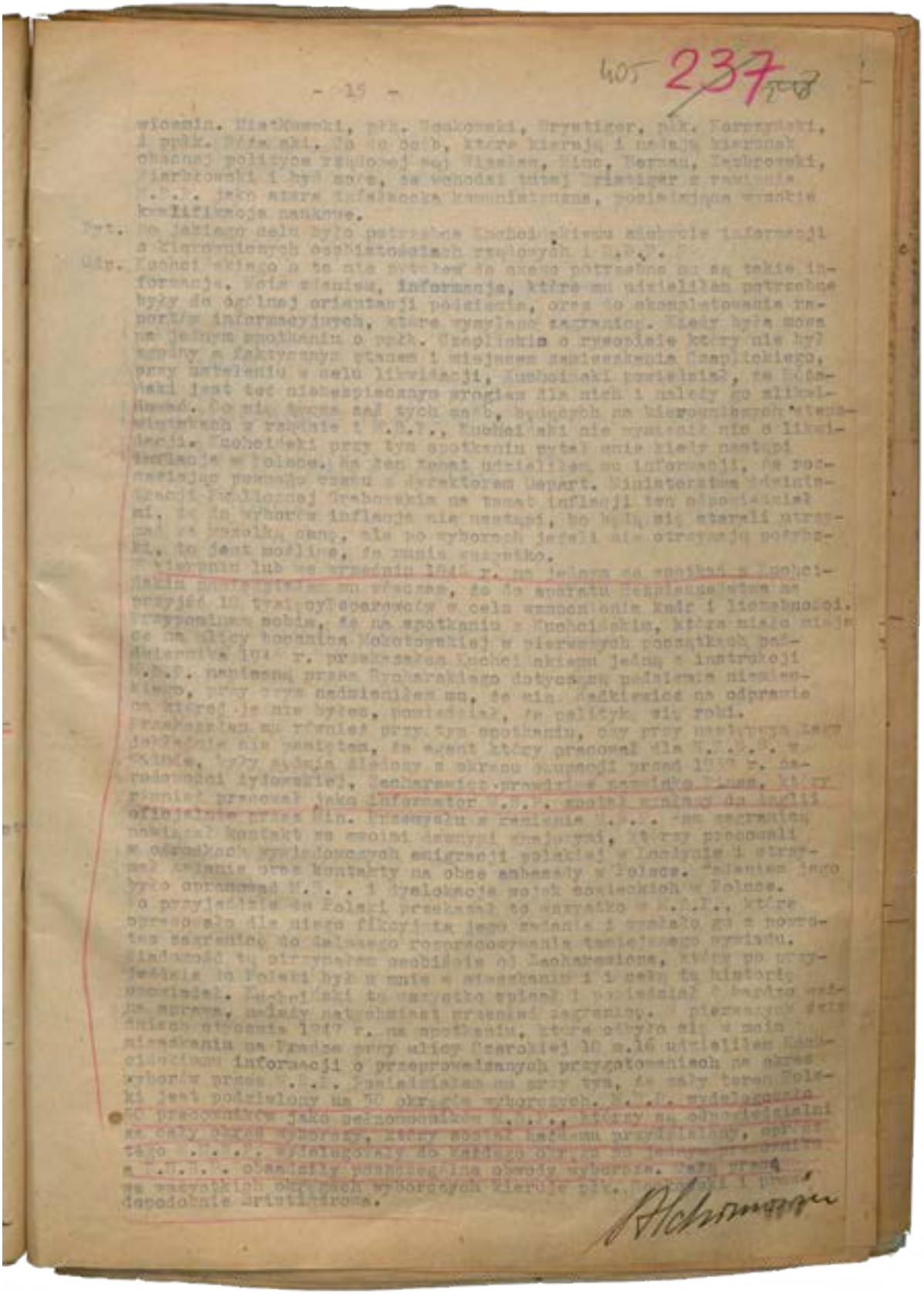

405 237/108

- 15 -

wicemin. Niedźwiecki, płk. Wołkowski, Krystiger, płk. Korczyński, i płk. Wiśniewski. To są osoby, które kierują i nadają kierunek obecnej polityce rządowej oraz Hilsnera, Hinc, Berman, Zambrowski, Minc i być może, że wchodzi tutaj Krystiger z rządu [illegible] jako agenci żydowsko komunistyczni, posiadający wrodzoną konspirację naturę.

Pyt. Po jakiego celu było potrzebne Pani spotkanie się z Inf. Kochelskim?

Odp. Kochelskiego a to nie potrzebne mi są takie informacje. Moim zdaniem, informacje, które mu udzieliłam potrzebne były do ogólnej orientacji polityczna, oraz do skompletowania raportów informacyjnych, które wysyłane zagranicę. Kiedy była mowa na jednym spotkaniu o płk. Czaplickim o rzekomo który nie był agentem a faktycznym stanem i miejscem zamieszkania Czaplickiego, przy ustaleniu w celu likwidacji, Kochelski powiedział, że [illegible] jest też niebezpieczny wrogiem dla nich i należy go zlikwidować. Co się tyczy sąd tych osób, będących na kierowniczych stanowiskach w rządzie i W.R.N., Kochelski nie wyraził nic o likwidacji. Kochelski przy tym spotkaniu pytał mnie kiedy nastąpi inflacja w Polsce. Na ten temat udzieliłam mu informacji, że rozmawiałam pewnego razu z dyrektorem Depart. Ministerstwa Odbudowy Publicznej Grabowskim na temat inflacji ten odpowiedział mi, że do wyborów inflacja nie nastąpi, bo będą się starali utrzymać za wszelką cenę, ale po wyborach jeżeli nie otrzymają pożyczki, to jest możliwe, że zaraz nastąpi.

W sierpniu lub we wrześniu 1946 r. na polecenie ze spotkałam z Kochelskim przyjechał mi wtedy, że to aparatu bezpieczeństwa nie przyjął 10 tysięcy dolarów w celu wzmocnienia kadr i literatury. Przypominam sobie, że na spotkaniu z Kochelskim, które miało miejsce na ulicy Foksal w pierwszych początkach październik 1946 r. przekazałam Kochelskiemu jedną z instrukcji W.R.N. napisanej przez Cyrankiewicza dotyczącą podziału mandatów, przy czym nadmieniłam mu, że min. Radkiewicz na odprawie na której ja nie byłam, powiedział, że politykę się rolą.

Przedmiotem mi również przy tym spotkaniu, czy przy [illegible] jest faktem nie zaistniałym, że agent który pracował dla U.S.A. w Rzymie, były oficer Armii Polskiej z okresu wojennej przed 1939 r. narodowości żydowskiej, Zacharewicz prawdziwe nazwisko Zissu, który również pracował jako informator U.B., został wysłany do Izraela oficjalnie przez Min. Przemysłu z ramienia [illegible] na zagranicą nawiązał kontakt ze swoimi dawnymi przełożonymi, którzy pracowali w ośrodkach wywiadowczych emigracji polskiej w Londynie i otrzymał [illegible] oraz kontakty na obce ambasady w Polsce. Wyjazd jego był uzgadniany [illegible] i żydokracja polska w Polsce. Po przyjeździe do Polski przekazał to wszystko U.B., które poznało dla niego fikcyjność jego zeznań i zwolniło go z pozostałe zarzucie do dalszego rozpracowywania tendencyjnego wywiadu. Ciekawość tą otrzymałam osobiście od Zacharewicza, który po przyjeździe do Polski był u mnie w mieszkaniu i i całą tą historię opowiadał. Kochelski to wszystko opisał i polecił [illegible] za granicą, należy natychmiast przesłać zagranicę. Pierwszych dni miesiąca września 1947 r. na spotkaniu, które odbyło się u mnie mieszkaniu na Żoliborzu przy ulicy Czarnieckiej 10 m.16 udzieliłam Kochelskiemu informacji o przeprowadzanych przygotowaniach na okres wyborów przez [illegible]. Zaznaczyłam na przy tym, że cały teren Polski jest podzielony na 20 okręgów wyborczych. [illegible] wydelegowanie do prezydiów jako pełnomocników [illegible], którzy na odpowiedzialni za cały okręg wyborczy, przy każdym przydzielony, oprócz tego [illegible]. Wydelegowani do każdego okręgu [illegible] a [illegible] o zaistniałych przeszkodach okręgu wyborczym. Cała prasa na wszystkich okręgach wyborczych [illegible] i prawdopodobnie Arciszewska.

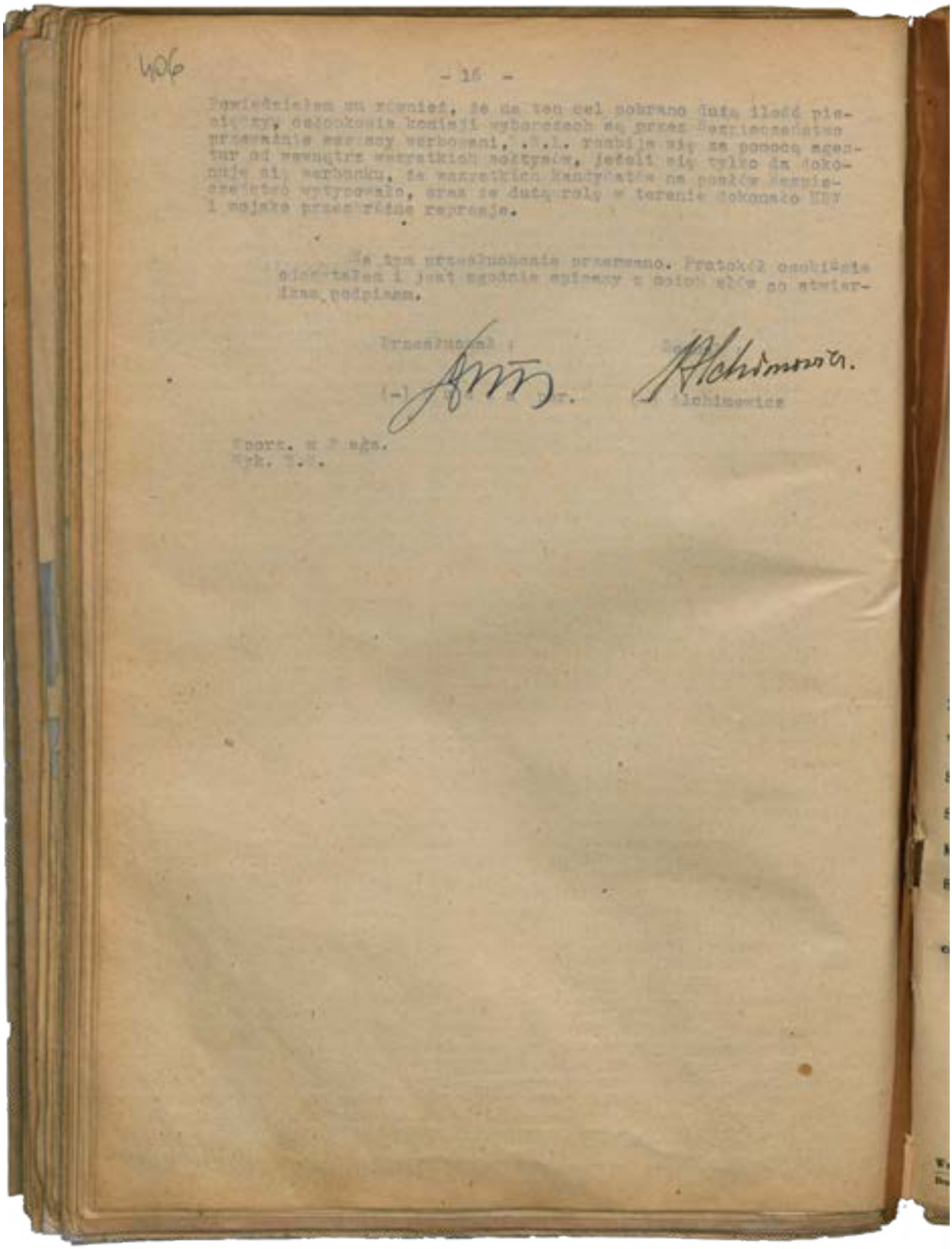

406

- 16 -

Powiedziałem mu również, że na ten cel pobrano dużą ilość pieniędzy, członkowie komisji wyborczych są przez Bezpieczeństwo przeważnie wszyscy werbowani, [illegible] rozbija się za pomocą agentur od wewnątrz wszystkich sołtysów, jeżeli się tylko da dokonuje się werbunku, że wszystkich kandydatów na posłów Bezpieczeństwo wytypowało, oraz że dużą rolę w terenie dokonało NSW i wojsko przeróżne represje.

Na tym przesłuchanie przerwano. Protokół osobiście odczytałem i jest zgodnie spisany z moich słów co stwierdzam podpisem.

Przesłuchał: [illegible]

(-) [illegible] Alchimowicz

Sporz. w Praga.
Myk. [illegible]

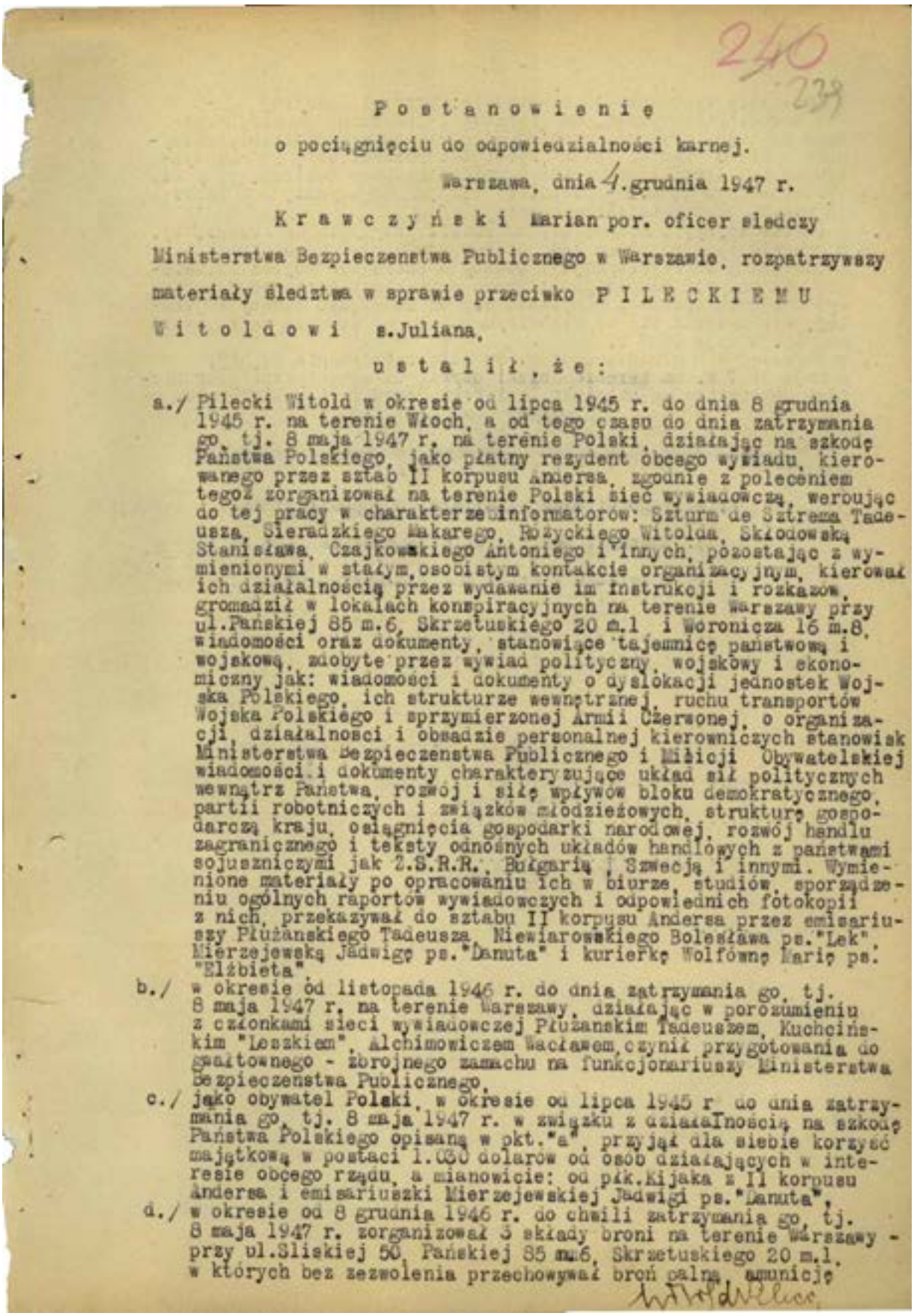

240
233

P o s t a n o w i e n i e

o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej.

Warszawa, dnia 4.grudnia 1947 r.

K r a w c z y ń s k i Marian por. oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, rozpatrzywszy materiały śledztwa w sprawie przeciwko P I L E C K I E M U W i t o l d o w i s.Juliana,

u s t a l i ł , ż e :

a./ Pilecki Witold w okresie od lipca 1945 r. do dnia 8 grudnia 1945 r. na terenie Włoch, a od tego czasu do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. na terenie Polski, działając na szkodę Państwa Polskiego, jako płatny rezydent obcego wywiadu, kierowanego przez sztab II korpusu Andersa, zgodnie z poleceniem tegoż zorganizował na terenie Polski sieć wywiadowczą, werbując do tej pracy w charakterze informatorów: Szturm de Sztrema Tadeusza, Sieradzkiego Makarego, Różyckiego Witolda, Skłodowską Stanisława, Czajkowskiego Antoniego i innych, pozostając z wymienionymi w stałym, osobistym kontakcie organizacyjnym, kierował ich działalnością przez wydawanie im instrukcji i rozkazów, gromadził w lokalach konspiracyjnych na terenie Warszawy przy ul.Pańskiej 85 m.6, Skrzetuskiego 20 m.1 i Woronicza 16 m.8, wiadomości oraz dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, zdobyte przez wywiad polityczny, wojskowy i ekonomiczny jak: wiadomości i dokumenty o dyslokacji jednostek Wojska Polskiego, ich strukturze wewnętrznej, ruchu transportów Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowniczych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej wiadomości i dokumenty charakteryzujące układ sił politycznych wewnątrz Państwa, rozwój i siłę wpływów bloku demokratycznego, partii robotniczych i związków młodzieżowych, strukturę gospodarczą kraju, osiągnięcia gospodarki narodowej, rozwój handlu zagranicznego i teksty odnośnych układów handlowych z państwami sojuszniczymi jak Z.S.R.R., Bułgarią i Szwecją i innymi. Wymienione materiały po opracowaniu ich w biurze, studiów, sporządzeniu ogólnych raportów wywiadowczych i odpowiednich fotokopii z nich, przekazywał do sztabu II korpusu Andersa przez emisariuszy Płużańskiego Tadeusza, Niewiarowskiego Bolesława ps."Lek", Mierzejewską Jadwigę ps."Danuta" i kurierkę Wolfównę Marię ps. "Elżbieta".

b./ w okresie od listopada 1946 r. do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. na terenie Warszawy, działając w porozumieniu z członkami sieci wywiadowczej Płużańskim Tadeuszem, Kuchcińskim "Leszkiem", Alchimowiczem Wacławem, czynił przygotowania do zbrojnego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,

c./ jako obywatel Polski, w okresie od lipca 1945 r. do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego opisaną w pkt."a", przyjął dla siebie korzyść majątkową w postaci 1.000 dolarów od osób działających w interesie obcego rządu, a mianowicie: od płk.Kijaka z II korpusu Andersa i emisariuszki Mierzejewskiej Jadwigi ps."Danuta",

d./ w okresie od 8 grudnia 1946 r. do chwili zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. zorganizował 3 składy broni na terenie Warszawy - przy ul.Śliskiej 50, Pańskiej 85 m.6, Skrzetuskiego 20 m.1, w których bez zezwolenia przechowywał broń palną, amunicję

Witold Pilecki

Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Witolda Pileckiego, Warszawa dnia 4 grudnia 1947 r.

i materiały wybuchowe, a mianowicie: przy ul.Śliskiej 50 - dwa karabiny maszynowe, 26 granatów i 260 sztuk amunicji różnego rodzaju, przy ul.Pańskiej 85 m.6 - cztery pistolety maszynowe systemu "Las" i "Sten", pistolet "Parabellum" 26 magazynków do tej broni i 890 sztuk amunicji różnego kaliboru, przy ul. Skrzetuskiego 20 m.1 - pistolet "Vis", 3 magazynki, 203 naboi do niego, oraz materiał wybuchowy,

e./ w czasie wojny, a mianowicie od chwili przybycia do Polski, tj. 8 grudnia 1945 r. będąc jako oficer w stopniu podporucznika, zobowiązany do rejestracji i służby w szeregach Wojska Polskiego, nie uczynił zadość publicznemu wezwaniu w terminie oznaczonym i w celu trwałego uchylenia się od obowiązku służby wojskowej, nie zgłosił się we właściwym R.K.U. aż do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r.

f./ w okresie od 8 grudnia 1945 r. do dnia zatrzymania go, tj. 8 maja 1947 r. na terenie Polski używał za autentyczne podrobionych dokumentów na nazwisko Jezierski Roman i Pilecki Witold.

Na podstawie powyższego

p o s t a n o w i ł :

pociągnąć Pileckiego Witolda s.Juliana do odpowiedzialności karnej:

pkt. a/. z art. 7 Dekr. z dnia 13 czerwca 1946 r.
" b./ z art.13 §1 i 2 Dekr. z dnia 13 czerwca 1946 r. w związku z art.1 § 2 i 3 Dekr.z dn.13 czerwca 1946 r.
" c./ z art.6 Dekr. z dnia 13 czerwca 1946 r.
" d./ z art.4 § 1 Dekr. z dnia 13 czerwca 1946 r.
" e./ z art.117 § 1 i 2 K.K.W.P.
" f./ z art.187 K.K.

OFICER ŚLEDZCZY M.B.P.
/-/ KRAWCZYŃSKI, por.

Postanowienie powyższe zostało mi ogłoszone

w dniu...5...grudnia.....1947 r.

.....
/podpis podejrzanego/

Wyk.3 egz.B.J.

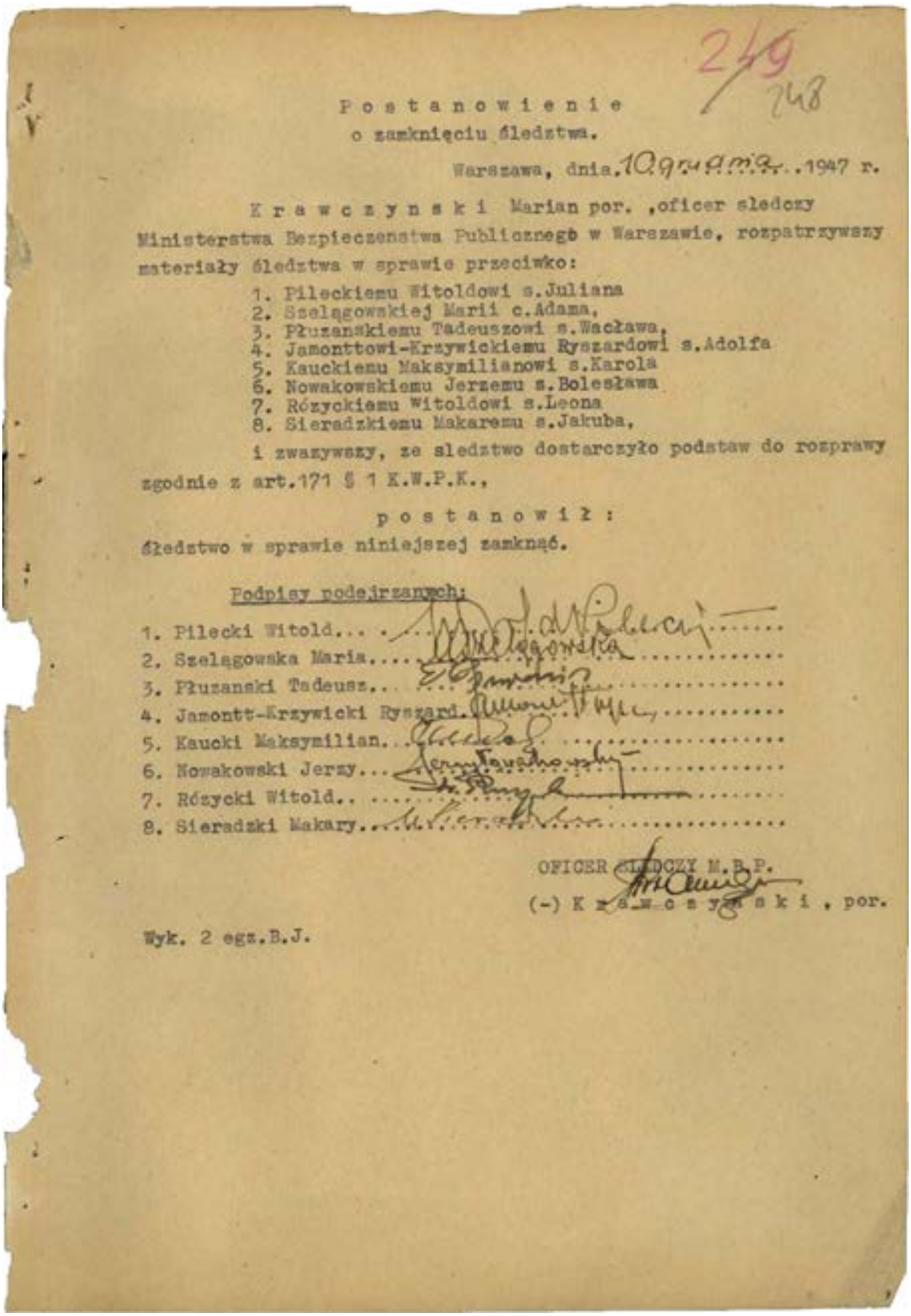

Postanowienie

o zamknięciu śledztwa.

Warszawa, dnia 10 grudnia 1947 r.

Krawczynski Marian por. ,oficer sledczy Ministerstwa Bezpieczenstwa Publicznego w Warszawie, rozpatrzywszy materiały śledztwa w sprawie przeciwko:

1. Pileckiemu Witoldowi s.Juliana
2. Szelągowskiej Marii c.Adama,
3. Płuzanskiemu Tadeuszowi s.Wacława,
4. Jamonttowi-Krzywickiemu Ryszardowi s.Adolfa
5. Kauckiemu Maksymilianowi s.Karola
6. Nowakowskiemu Jerzemu s.Bolesława
7. Różyckiemu Witoldowi s.Leona
8. Sieradzkiemu Makaremu s.Jakuba,

i zwazywszy, ze sledztwo dostarczyło podstaw do rozprawy zgodnie z art.171 § 1 K.W.P.K.,

postanowił:

śledztwo w sprawie niniejszej zamknąć.

Podpisy podejrzanych:

1. Pilecki Witold...
2. Szelągowska Maria...
3. Płuzanski Tadeusz...
4. Jamontt-Krzywicki Ryszard...
5. Kaucki Maksymilian...
6. Nowakowski Jerzy...
7. Różycki Witold...
8. Sieradzki Makary...

OFICER ŚLEDCZY M.B.P.

(-) Krawczynski, por.

Wyk. 2 egz.B.J.

Postanowienie o zamknięciu śledztwa, Warszawa 10 grudnia 1947 r.

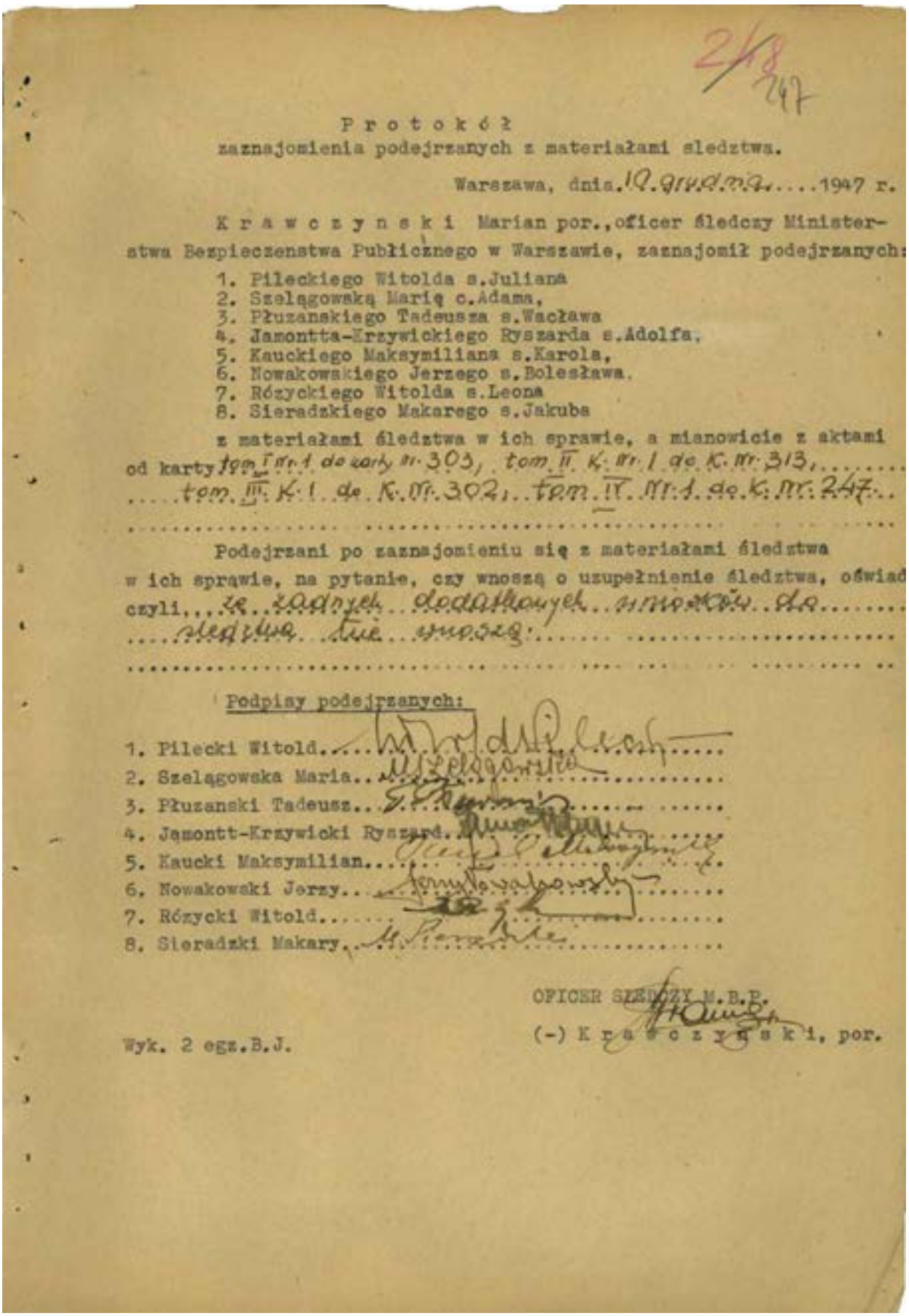

P r o t o k ó ł
zaznajomienia podejrzanych z materiałami śledztwa.

Warszawa, dnia 10 grudnia ....1947 r.

K r a w c z y ń s k i Marian por., oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, zaznajomił podejrzanych:

1. Pileckiego Witolda s.Juliana
2. Szelągowską Marię c.Adama,
3. Płuzanskiego Tadeusza s.Wacława
4. Jamontta-Krzywickiego Ryszarda s.Adolfa,
5. Kauckiego Maksymiliana s.Karola,
6. Nowakowskiego Jerzego s.Bolesława,
7. Różyckiego Witolda s.Leona
8. Sieradzkiego Makarego s.Jakuba

z materiałami śledztwa w ich sprawie, a mianowicie z aktami od karty tom I Nr 1 do karty Nr 303, tom II K. Nr 1 do K. Nr 313, ... tom III K. 1 do K. Nr 302, tom IV Nr 1 do K. Nr 247 .....

Podejrzani po zaznajomieniu się z materiałami śledztwa w ich sprawie, na pytanie, czy wnoszą o uzupełnienie śledztwa, oświadczyli, że żadnych dodatkowych wniosków dla śledztwa nie wnoszą.

Podpisy podejrzanych:

1. Pilecki Witold.....
2. Szelągowska Maria.....
3. Płuzanski Tadeusz.....
4. Jamontt-Krzywicki Ryszard.....
5. Kaucki Maksymilian.....
6. Nowakowski Jerzy.....
7. Różycki Witold.....
8. Sieradzki Makary.....

OFICER ŚLEDCZY M.B.P.
(-) K r a w c z y ń s k i, por.

Wyk. 2 egz.B.J.

Protokół zaznajomienia podejrzanych z materiałami śledztwa, Warszawa 10 grudnia 1947 r.

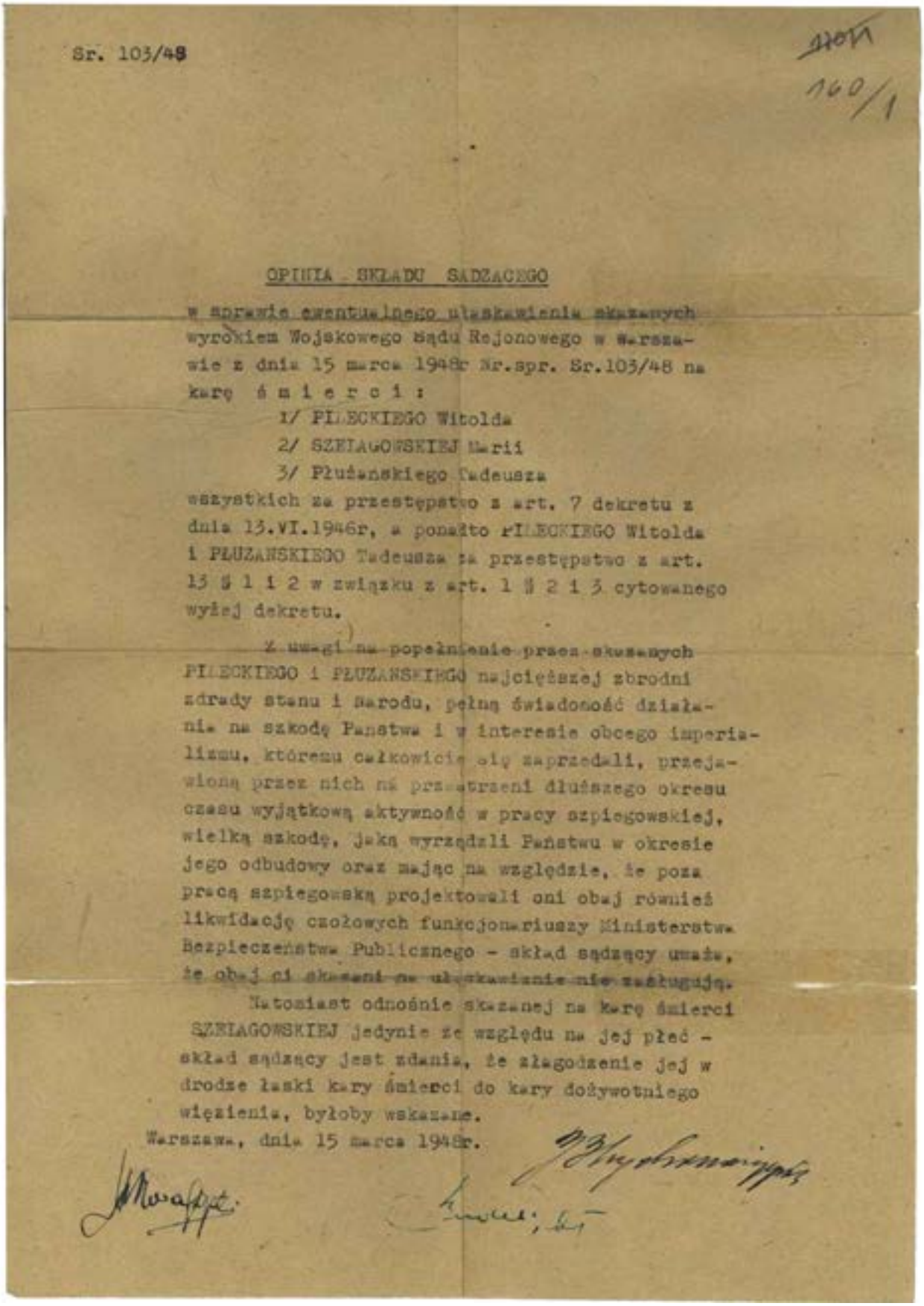

Sr. 103/48

OPINIA SKŁADU SĄDZĄCEGO

w sprawie ewentualnego ułaskawienia skazanych wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 15 marca 1948r Nr.spr. Sr.103/48 na karę ś m i e r c i :

1/ PILECKIEGO Witolda
2/ SZELAGOWSKIEJ Marii
3/ Płużańskiego Tadeusza

wszystkich za przestępstwo z art. 7 dekretu z dnia 13.VI.1946r, a ponadto PILECKIEGO Witolda i PŁUŻAŃSKIEGO Tadeusza za przestępstwo z art. 13 § 1 i 2 w związku z art. 1 § 2 i 3 cytowanego wyżej dekretu.

Z uwagi na popełnienie przez skazanych PILECKIEGO i PŁUŻAŃSKIEGO najcięższej zbrodni zdrady stanu i Narodu, pełną świadomość działania na szkodę Państwa i w interesie obcego imperializmu, któremu całkowicie się zaprzedali, przejawioną przez nich na przestrzeni dłuższego okresu czasu wyjątkową aktywność w pracy szpiegowskiej, wielką szkodę, jaką wyrządzili Państwu w okresie jego odbudowy oraz mając na względzie, że poza pracą szpiegowską projektowali oni obaj również likwidację czołowych funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego - skład sądzący uważa, że obaj ci skazani na ułaskawienie nie zasługują.

Natomiast odnośnie skazanej na karę śmierci SZELAGOWSKIEJ jedynie ze względu na jej płeć - skład sądzący jest zdania, że złagodzenie jej w drodze łaski kary śmierci do kary dożywotniego więzienia, byłoby wskazane.

Warszawa, dnia 15 marca 1948r.

Opinia składu sędziowskiego w sprawie ewentualnego ułaskawienia skazanych, Warszawa 15 marca 1948 r.

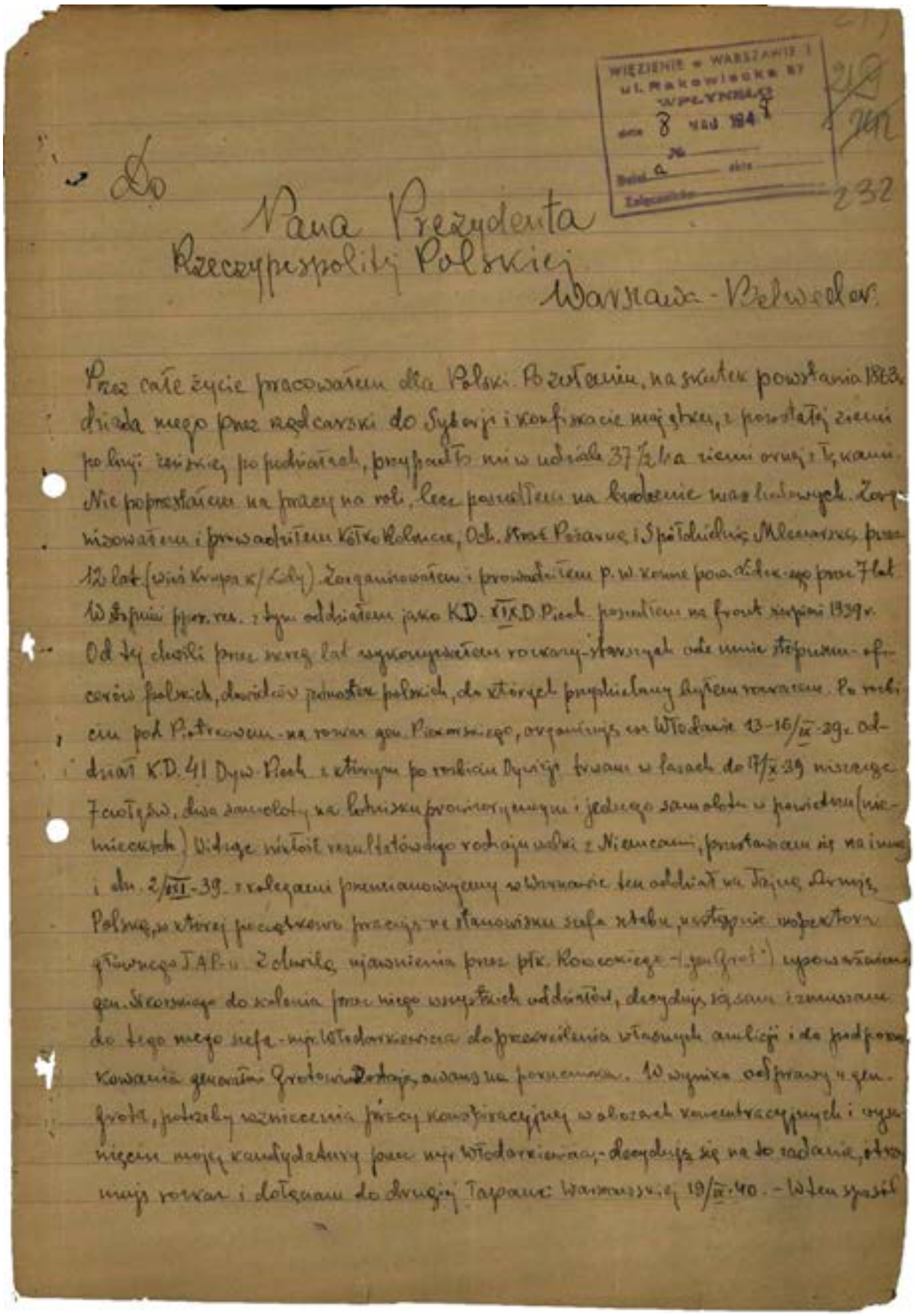

Do

Pana Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa - Belwederska

Przez całe życie pracowałem dla Polski. Po zerwaniu, na skutek powstania 1863 dziada mego przez rządy carskie do Syberji i konfiskacie majątku, z pozostałej ziemi polskiej ziemiańskiej po pradziadach, przypadło mu w udziale 37 ½ ha ziemi ornej i łąk. Nie poprzestawałem na pracy na roli, lecz pasjonowałem się na kreskowych. Zorganizowałem i prowadziłem Kółko Rolnicze, Och. Stow. Pożarne i Spółdzielnię Mleczarską przez 12 lat (wieś Krupa k/Kalisza). Zorganizowałem i prowadziłem P. W. Konne powiatowego przez 7 lat. W Służbie przysięgi służyłem jako K.D. XIX D. Piech. powołany na front sierpień 1939 r. Od tej chwili przez szereg lat wyrzeczeniem rozkazów stawiających ode mnie stopniowo oficerów polskich, dowódców jednostek polskich, do których przynależałem byłem rozkazem. Po walkach pod Piotrkowem - na rozkaz gen. Piekarskiego, organizuję we Włodawie 13-16/IX-39 r. oddział KD. 41 Dyw. Piech. z którym po walkach Dywizja trwam w lasach do 17/X 39 niszcząc 7 czołgów, dwa samoloty, na kolumnach prowiantowych i jednego samolotu w powietrzu (niemieckich). Widząc wówczas rezultatów dalszego rozlewu walki z Niemcami, przestałem się na nim i dn. 2/XII-39 r. z polecenia przełożonych w Warszawie ten oddział na Węgry. Dywizja, Polska, w której przeszedłem pracę na stanowisku szefa sztabu, przestępuje inspektorat gen. Tokarzewskiego T.A.P.-u. Z chwilą wyjaśnienia przez płk. Roweckiego (gen. Grot) wyznaczenia gen. Tokarzewskiego do zebrania przez niego wszystkich oddziałów, decyduję się sam i zamawiam do tego mego szefa - ppłk. Włodarkiewicza do przeprowadzenia własnych analiz i do podporządkowania generałowi Grotowi-Roweckiemu. W wyniku odprawy u gen. Grota, pokazały rozniecenia pracy konspiracyjnej w obozach koncentracyjnych i wyznaczenie mojej kandydatury przez ppłk. Włodarkiewicza, decyduję się na to zadanie, przerywam rozkaz i dołączam do drugiej Dywizji Warszawskiej 19/II-40. - W tem spisał

Prośba Witolda Pileckiego do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o skorzystanie z prawa łaski, Warszawa 7 maja 1948 r.

znalazłem się w Oświęcimiu. Jam twórcą i prowadzę do dnia mego wyjścia organizację wojskową w Oświęcimiu (raport na 26 stronach i raport na 105 stronach maszynopisu w Sztabie tej pracy znajduje się do dyspozycji p. płk. Różańskiego w MBP.) Byłem w Oświęcimiu w kontakcie ze Stanisławem Dubois, który powierzył mi swoją zastępczą pracę Konstantego Jagiełłę. Na zwrot wyjaśnienia około 43 r. - 7/8 tygodni Polacy do innych obozów - zdecydowałem się na wyjście z obozu za pomocą ucieczki (24/27 - IV. 43 r.) w Warszawie, po pewnym miesiącu zdołałem nawiązać kontakt z dowództwem Armii Krajowej i przydzielony do Kierownictwa Konspiracji (Materiał z tej pracy w kopercie T-4 znajduje się w MBP.) Jednocześnie organizuję pomoc dla byłych więźniarek i ich rodzin. Mieszkam w W. śródmieściu przy ul. Krasińskiego 16-18. Otrzymuję przydział niemałej ilości do wybuchu powstania: Natalia Konstantego Jagiełły, Barbara Abramow, Palińscy, Kidawska i inni. Kilka miesięcy przed powstaniem zostaję przydzielony również do organizacji Nie. Wybuch wybuchu powstania, nadszedł się poza granicami w relacji z rozkazem, gdyż zabroniono mi brać udziału w powstaniu. Wziąłem udział nie oficjalnie - jako szeregowiec. W ostatnim okresie powstania jestem dca 2 kompanii I Baonu Żgr. Chrobry II w rejonie Starówki - Warszawy, który nie wiedzieć niemców przez 63 dni na piątki terenu, walcząc bronią, którą zdobywaliśmy na niemcach. Miałem żal do dowództwa za chaos w polityce, walce, a potem kapitulację. Część broni, z której dnia 2 maja 1945 r. zdałem rozkaz w rejonie, nakazującego mi, dowódcom innym z rozkazem walki dalej, gdyż byłem nie rozpoznany wobec złożonej przysięgi wojsk. Nie i samowolnego wyjścia z powstania - zanim z tej świadomości - nagromadzonej nam przez propagandę za granicą - że Polska jest okupowana przez wojska Radzieckie. Po kilku rozkazu - znalazłem się w 2 Korpusie, a potem w Polsce, do której przysłany byłem z rozkazem powrotu wracam do 2 Korpusu. Po przyjeździe do Polski otumanienie zaczęło mijać, lecz nie można było rozpocząć. Zostałem tu Polską, która z tygodnia na tydzień zaczęła do mnie przekazywać coraz groźniejszym językiem. Nie podjąłem przez ten konspi

233 ~~243~~

racyjnej, nie oparłem się ani na opozycji jawnej jak P.S.L. nie szukałem kontaktów z podziemiem Wisny czy N.S.Z. Jeden wypadek przeniesienia broni spowodowany był chęcią przekonserwowania szczególnie tej broni, którą zdobywałem sam w walce. Ciążył na mnie rozkaz przesyłania wiadomości do 2 Korpusu. Zacząłem celem wygrania czasu przesyłać meldunki uspakajające 2 korpus, że pracę rozpocząłem, lecz i na tym by się skończyło, gdyby nie zbieg okoliczności, że przyjechał kurjer z Korpusu Płużański, który miał do mnie dojście, gdyż chcąc oderwać się od Korpusu podałem fikcyjny sposób szukania mnie w Warszawie przez ogłoszenie na bramie, gdzie nie bywałem. Pomimo wiadomości o tym, że jest przysłany do mnie rozkaz i moja gaża - nie idę po nie przez 3 miesiące i dopiero drugi kurjer zmusza mnie do tego. Następnie więc zaistniała taka sytuacja, że albo musiałem wyjechać za granicę, albo dawać jakieś materjały, gdyż nie mogłem się zdecydować pójść do Bezpieczeństwa i meldować już nie tyle ze względu na moją osobę, co na obawę narażania kolegów. I tu rozpoczyna się moja działalność, która jest moją winą i chociaż w pojęciu moim nie ponosiłem odpowiedzialności za działalność kurjera, jednakowoż rozumiem, że nie powinienem był robić tego-czego dokonałem. Nigdy jednak w świadomości mojej nie powstała myśl, że działanie moje jest szpiegowstwem, gdyż nie działałem na rzecz obcego mocarstwa, a posyłałem wiadomości do macierzystego oddziału polskiego i miałem zawsze nadzieję że jednak kiedyś Rząd Polski i Ośrodki Emigracyjne jakoś się wreszcie porozumieją. Jakkolwiek może już dawno są pozbyte wiary i sentymentu do ośrodków emigracyjnych i jakkolwiek rozumiałem, że może to zmienić moją sytuację na korzyść, nie mogłem się zdecydować na publiczne oskarżenie na rozprawie sądowej tych ośrodków, lub gdziekolwiek bądź indziej, gdyż rozumowałem w ten sposób, że oficer, który oczernia swój oddział macierzysty - zasłuży sobie u

każdego na pogardę - nawet u samych oficerów śledczych. —
Z chwilą aresztowania mnie - ustosunkowałem się do śledztwa pozytywnie i sam wskazałem miejsce przechowywania archiwum, którym które zawierało wszystkie materiały mnie obciążające.
W ciągu roku nie wynikła żadna okoliczność, która by dowodziła, że mówiłem nieprawdę, lub wprowadzałem w błąd oficerów śledczych.
Przedłożone wyżej okoliczności pozwalają mi prosić Pana Prezydenta o skorzystanie z prawa łaski - które Mu przysługuje. —

Witold Pilecki

7 maja 1948 r.

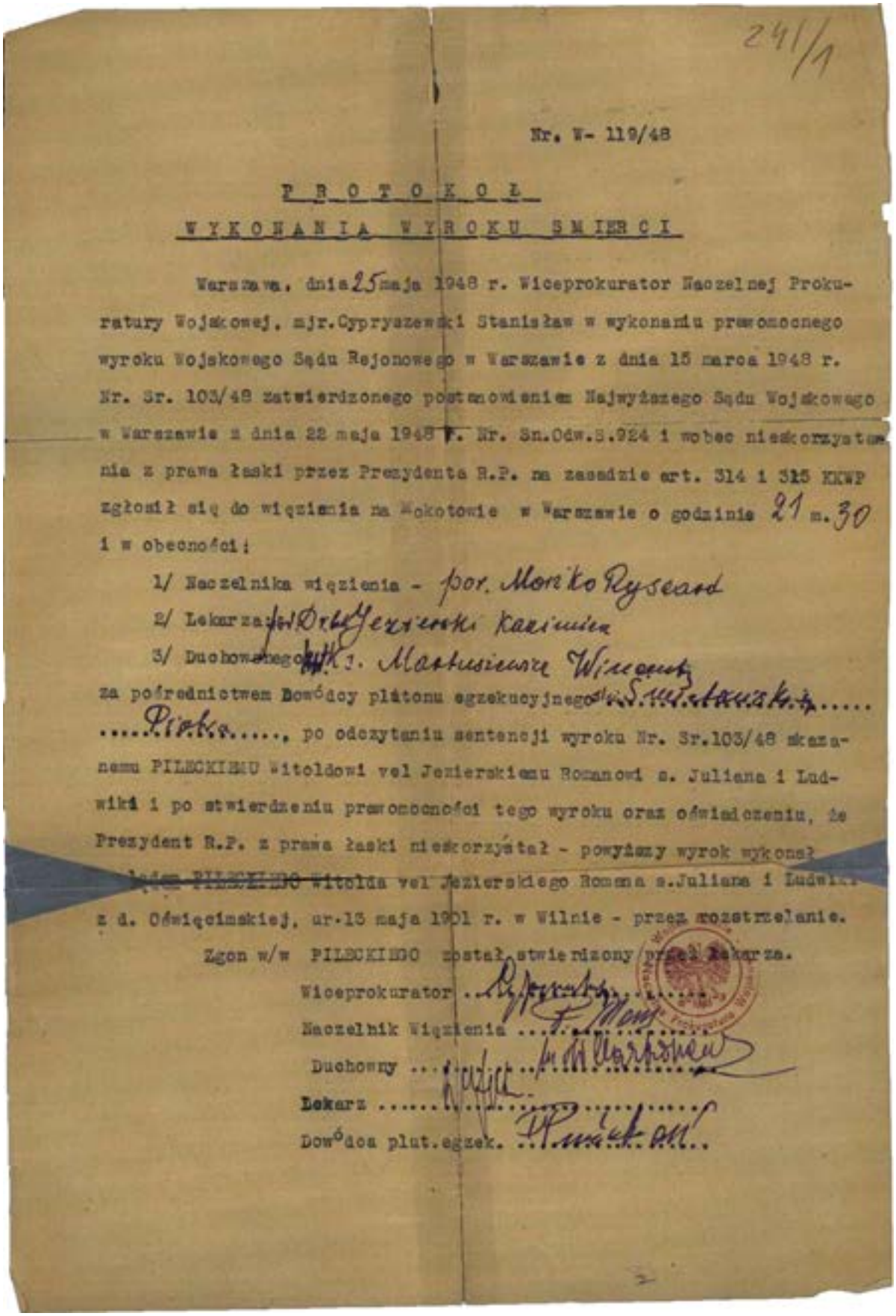

241/1

Nr. W- 119/48

P R O T O K O Ł

W Y K O N A N I A W Y R O K U S M I E R C I

Warszawa, dnia 25 maja 1948 r. Wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej, mjr. Cypryszewski Stanisław w wykonaniu prawomocnego wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 15 marca 1948 r. Nr. Sr. 103/48 zatwierdzonego postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 22 maja 1948 r. Nr. Sn.Odw.S.924 i wobec nieskorzystania z prawa łaski przez Prezydenta R.P. na zasadzie art. 314 i 315 KKWP zgłosił się do więzienia na Mokotowie w Warszawie o godzinie 21 m. 30 i w obecności:

1/ Naczelnika więzienia - por. Moriko Ryszard

2/ Lekarza: por. Dr. Jezierski Kazimierz

3/ Duchownego ks. Martusiewicz Wincenty

za pośrednictwem Dowódcy plutonu egzekucyjnego ... Śmietańskiego ... Piotra ..., po odczytaniu sentencji wyroku Nr. Sr.103/48 skazanemu PILECKIEMU Witoldowi vel Jezierskiemu Romanowi s. Juliana i Ludwiki i po stwierdzeniu prawomocności tego wyroku oraz oświadczeniu, że Prezydent R.P. z prawa łaski nieskorzystał - powyższy wyrok wykonał względem PILECKIEGO Witolda vel Jezierskiego Romana s. Juliana i Ludwiki z d. Oświęcimskiej, ur. 13 maja 1901 r. w Wilnie - przez rozstrzelanie.

Zgon w/w PILECKIEGO został stwierdzony przez lekarza.

Wiceprokurator ... [signature] ...

Naczelnik Więzienia ... [signature] ...

Duchowny ... [signature] ...

Lekarz ... [signature] ...

Dowódca plut. egzek. ... [signature] ...

Protokół wykonania wyroku śmierci na Witoldzie Pileckim.

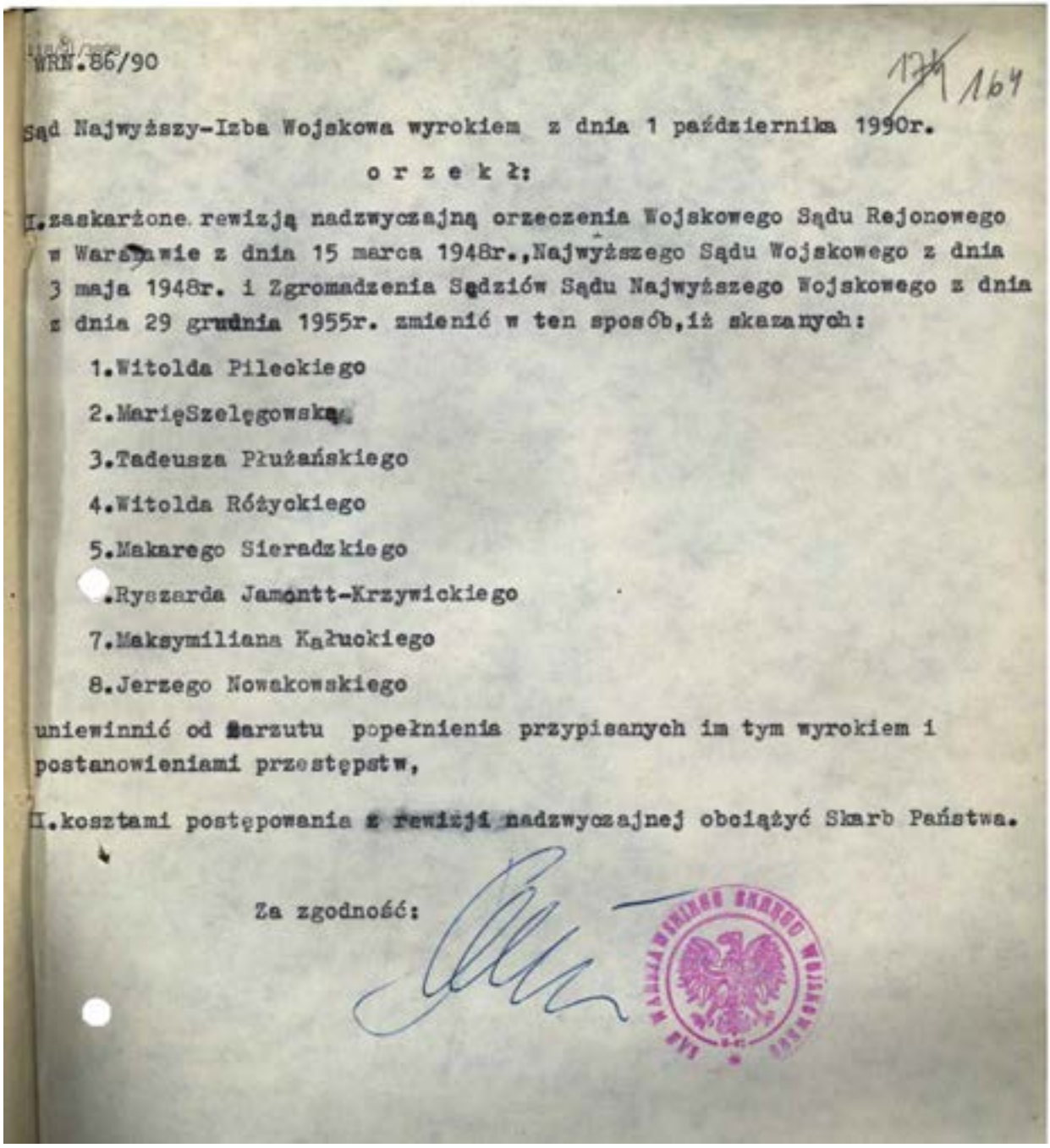

WRN.86/90

177/164

Sąd Najwyższy-Izba Wojskowa wyrokiem z dnia 1 października 1990r.

o r z e k ł:

I.zaskarżone rewizją nadzwyczajną orzeczenia Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 15 marca 1948r.,Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 3 maja 1948r. i Zgromadzenia Sędziów Sądu Najwyższego Wojskowego z dnia z dnia 29 grudnia 1955r. zmienić w ten sposób,iż skazanych:

1.Witolda Pileckiego

2.MarięSzelęgowską,

3.Tadeusza Płużańskiego

4.Witolda Różyckiego

5.Makarego Sieradzkiego

6.Ryszarda Jamontt-Krzywickiego

7.Maksymiliana Kałuckiego

8.Jerzego Nowakowskiego

uniewinnić od zarzutu popełnienia przypisanych im tym wyrokiem i postanowieniami przestępstw,

II.kosztami postępowania z rewizji nadzwyczajnej obciążyć Skarb Państwa.

Za zgodność:

Orzeczenie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1990 r.

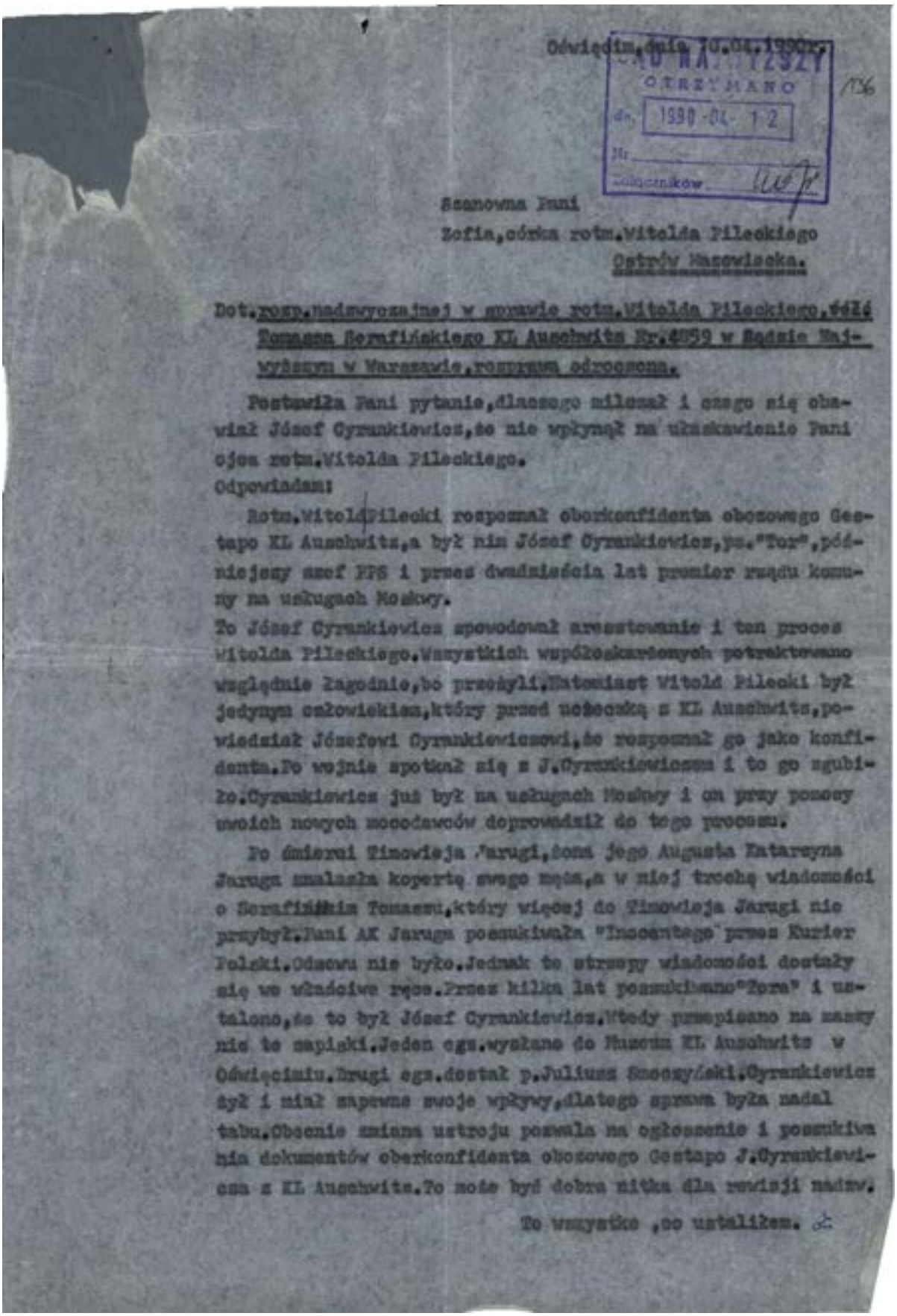

Oświęcim, dnia 10.04.1990r.

SĄD NAJWYŻSZY
OTRZYMANO
dn. 1990-04-12
Nr
Załączników

136

Szanowna Pani
Zofia, córka rotm. Witolda Pileckiego
Ostrów Mazowiecka.

Dot. rozp. nadzwyczajnej w sprawie rotm. Witolda Pileckiego, wdł. Tomasza Serafińskiego KL Auschwitz Nr. 4859 w Sądzie Najwyższym w Warszawie, rozprawa odroczona.

Postawiła Pani pytanie, dlaczego milczał i czego się obawiał Józef Cyrankiewicz, że nie wpłynął na ułaskawienie Pani ojca rotm. Witolda Pileckiego.

Odpowiadam:

Rotm. Witold Pilecki rozpoznał oberkonfidenta obozowego Gestapo KL Auschwitz, a był nim Józef Cyrankiewicz, ps. "Tor", późniejszy szef PPS i przez dwadzieścia lat premier rządu komuny na usługach Moskwy.

To Józef Cyrankiewicz spowodował aresztowanie i ten proces Witolda Pileckiego. Wszystkich współoskarżonych potraktowano względnie łagodnie, bo przeżyli. Natomiast Witold Pilecki był jedynym człowiekiem, który przed ucieczką z KL Auschwitz, powiedział Józefowi Cyrankiewiczowi, że rozpoznał go jako konfidenta. Po wojnie spotkał się z J. Cyrankiewiczem i to go zgubiło. Cyrankiewicz już był na usługach Moskwy i on przy pomocy swoich nowych mocodawców doprowadził do tego procesu.

Po śmierci Timowieja Jarugi, żona jego Augusta Katarzyna Jaruga znalazła kopertę swego męża, a w niej trochę wiadomości o Serafińskim Tomaszu, który więcej do Timowieja Jarugi nie przybył. Pani AK Jaruga poszukiwała "Inocentego" przez Kurier Polski. Odzowu nie było. Jednak te strzępy wiadomości dostały się we właściwe ręce. Przez kilka lat poszukiwano "Tora" i ustalono, że to był Józef Cyrankiewicz. Wtedy przepisano na maszynie te zapiski. Jeden egz. wysłano do Muzeum KL Auschwitz w Oświęcimiu. Drugi egz. dostał p. Juliusz Smoczyński. Cyrankiewicz żył i miał zapewne swoje wpływy, dlatego sprawa była nadal tabu. Obecnie zmiana ustroju pozwala na ogłoszenie i poszukiwania dokumentów oberkonfidenta obozowego Gestapo J. Cyrankiewicza z KL Auschwitz. To może być dobra nitka dla rewizji nadzw.

To wszystko, co ustaliłem.

Anonimowy list do Zofii Pileckiej, Oświęcim 10 kwietnia 1990 r.

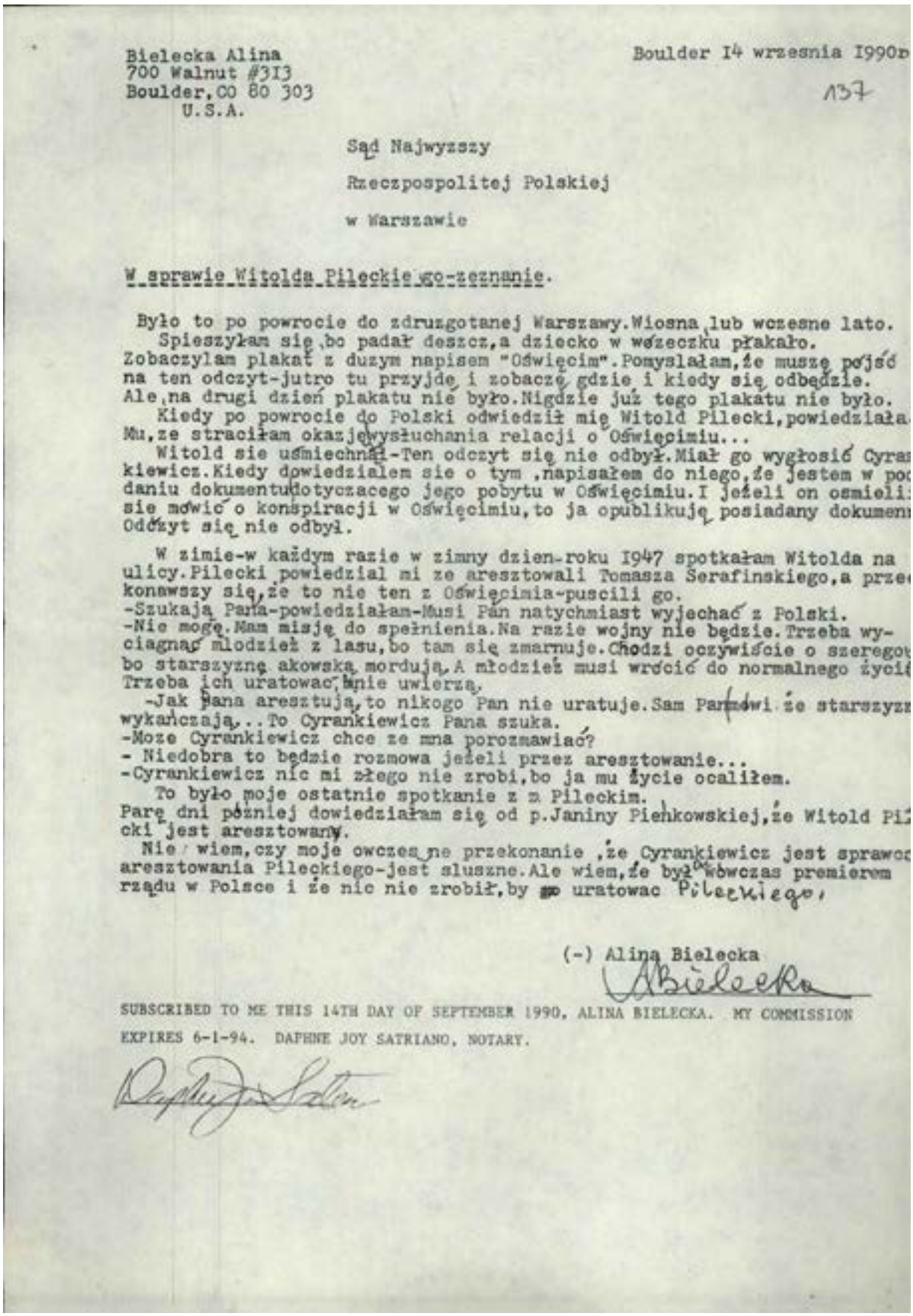

Bielecka Alina
700 Walnut #313
Boulder, CO 80 303
U.S.A.

Boulder 14 wrzesnia 1990r

137

Sąd Najwyższy

Rzeczpospolitej Polskiej

w Warszawie

W sprawie Witolda Pileckiego-zeznanie.

Było to po powrocie do zdruzgotanej Warszawy. Wiosna lub wczesne lato.
Spieszyłam się, bo padał deszcz, a dziecko w wózeczku płakało.
Zobaczyłam plakat z duzym napisem "Oświęcim". Pomyslałam, że muszę pojść na ten odczyt-jutro tu przyjdę i zobaczę gdzie i kiedy się odbędzie.
Ale, na drugi dzień plakatu nie było. Nigdzie już tego plakatu nie było.
Kiedy po powrocie do Polski odwiedził mię Witold Pilecki, powiedziała Mu, ze straciłam okazję wysłuchania relacji o Oświęcimiu...
Witold sie usmiechnął-Ten odczyt się nie odbył. Miał go wygłosić Cyrankiewicz. Kiedy dowiedziałem sie o tym, napisałem do niego, że jestem w posiadaniu dokumentu dotyczacego jego pobytu w Oświęcimiu. I jeżeli on osmieli sie mówić o konspiracji w Oświęcimiu, to ja opublikuję posiadany dokument. Odczyt się nie odbył.

W zimie-w każdym razie w zimny dzien-roku 1947 spotkałam Witolda na ulicy. Pilecki powiedział mi ze aresztowali Tomasza Serafinskiego, a przekonawszy się, że to nie ten z Oświęcimia-puscili go.
-Szukają Pana-powiedziałam-Musi Pan natychmiast wyjechać z Polski.
-Nie mogę. Mam misję do spełnienia. Na razie wojny nie będzie. Trzeba wyciagnąć młodzież z lasu, bo tam się zmarnuje. Chodzi oczywiście o szeregowych, bo starszyznę akowską mordują. A młodzież musi wrócić do normalnego życia. Trzeba ich uratować, nie uwierzą.
-Jak Pana aresztują, to nikogo Pan nie uratuje. Sam Pan/wi ze starszyzna wykańczają... To Cyrankiewicz Pana szuka.
-Moze Cyrankiewicz chce ze mna porozmawiać?
- Niedobra to będzie rozmowa jeżeli przez aresztowanie...
-Cyrankiewicz nic mi złego nie zrobi, bo ja mu życie ocaliłem.
To było moje ostatnie spotkanie z m Pileckim.
Parę dni później dowiedziałam się od p. Janiny Piehkowskiej, że Witold Pilecki jest aresztowany.
Nie wiem, czy moje owczesne przekonanie, że Cyrankiewicz jest sprawcą aresztowania Pileckiego-jest sluszne. Ale wiem, że był wówczas premierem rządu w Polsce i że nic nie zrobił, by uratowac Pileckiego.

(-) Alina Bielecka

SUBSCRIBED TO ME THIS 14TH DAY OF SEPTEMBER 1990. ALINA BIELECKA. MY COMMISSION EXPIRES 6-1-94. DAPHNE JOY SATRIANO, NOTARY.

Pismo Aliny Bieleckiej do Sadu Najwyższego Rzeczpospolitej Polskiej,
Boulder 14 września 1990 r.

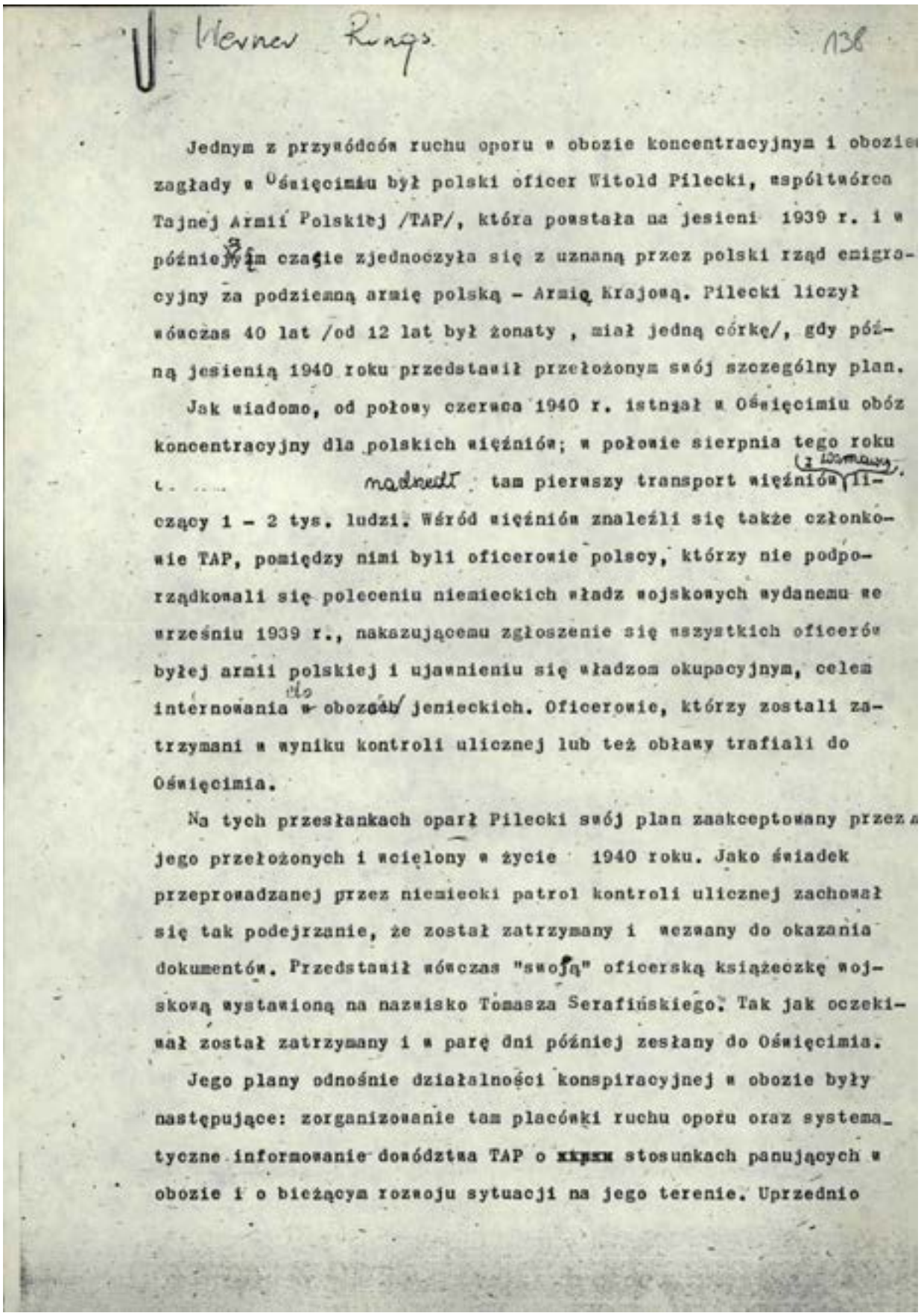

V Werner Rings 136

Jednym z przywódców ruchu oporu w obozie koncentracyjnym i obozie zagłady w Oświęcimiu był polski oficer Witold Pilecki, współtwórca Tajnej Armii Polskiej /TAP/, która powstała na jesieni 1939 r. i w późniejszym czasie zjednoczyła się z uznaną przez polski rząd emigracyjny za podziemną armię polską - Armią Krajową. Pilecki liczył wówczas 40 lat /od 12 lat był żonaty, miał jedną córkę/, gdy późną jesienią 1940 roku przedstawił przełożonym swój szczególny plan.

Jak wiadomo, od połowy czerwca 1940 r. istniał w Oświęcimiu obóz koncentracyjny dla polskich więźniów; w połowie sierpnia tego roku t. ... nadszedł tam pierwszy transport więźniów (z Warszawy), liczący 1 - 2 tys. ludzi. Wśród więźniów znaleźli się także członkowie TAP, pomiędzy nimi byli oficerowie polscy, którzy nie podporządkowali się poleceniu niemieckich władz wojskowych wydanemu we wrześniu 1939 r., nakazującemu zgłoszenie się wszystkich oficerów byłej armii polskiej i ujawnieniu się władzom okupacyjnym, celem internowania do obozów jenieckich. Oficerowie, którzy zostali zatrzymani w wyniku kontroli ulicznej lub też obławy trafiali do Oświęcimia.

Na tych przesłankach oparł Pilecki swój plan zaakceptowany przez jego przełożonych i wcielony w życie 1940 roku. Jako świadek przeprowadzanej przez niemiecki patrol kontroli ulicznej zachował się tak podejrzanie, że został zatrzymany i wezwany do okazania dokumentów. Przedstawił wówczas "swoją" oficerską książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko Tomasza Serafińskiego. Tak jak oczekiwał został zatrzymany i w parę dni później zesłany do Oświęcimia.

Jego plany odnośnie działalności konspiracyjnej w obozie były następujące: zorganizowanie tam placówki ruchu oporu oraz systematyczne informowanie dowództwa TAP o ~~xxxxx~~ stosunkach panujących w obozie i o bieżącym rozwoju sytuacji na jego terenie. Uprzednio

Polskie tłumaczenie fragmentu z książki Wernera Ringsa „Leben mit dem Feind” – „Życie z wrogiem”, w którym jest mowa o działalności rtm. Pileckiego w KL Auschwitz.

zadbano już o przygotowanie systemu przesyłania informacji z obozu. Łącznicy - mężczyźni i kobiety gotowi do wykonania zadania jako tajni kurierzy mieli rozdzielone hasła rozpoznawcze. Jednym słowem cała tajna sieć łączności była w stanie gotowości do podjęcia pracy. Już we wrześniu 1940 r. pierwszy raport Pileckiego dotarł do Warszawy.

Dwa i pół roku przebywał Serafiński alias Pilecki, numer obozowy 4859 w piekle obozu koncentracyjnego, tam, gdzie od maja 1942 r. rozpoczęły się codzienne akcje masowego zagazowywania więźniów. Raporty Pileckiego docierały do Londynu - były to pierwsze autentyczne i bardzo szczegółowe informacje - ale nikt nie chciał w nie uwierzyć. Właśnie w tym samym czasie, kiedy obóz w Oświęcimiu rozrósł się do gigantycznego kompleksu z 39 podobozami, kiedy stał się centrum "przemysłowym" masowych morderstw, w obozie tym znajdowała się stacja radiowa nadawczo odbiorcza, będąca kanałem szybkiego i bezpośredniego sposobu łączności Pileckiego i jego grupy oporu ze śląskim dowództwem armii podziemnej. Funkcjonowała ona regularnie przez 7 miesięcy. Zakresy łączności i czas emisji były ustalane z dowództwem armii za pomocą kurierów.

Stacja ta została zmontowana z mozolnie szmuglowanych na teren obozu przez dłuższy czas detali. Była ona ukryta w tej jego części, gdzie przebywali zakażeni tyfusem i którą omijała załoga SS. Stacja ta zawsze milkła w przypadku, kiedy spodziewano się, że Niemcy trafili na jakiś jej ślad. Nigdzie indziej "polemiczny opór" - tak jak w przypadku służby informacyjnej Pileckiego , który informował zbulwersowaną opinię światową o Oświęcimiu, nie osiągnął tak mocnego skutku oddziaływania. Grupa oporu zorganizowana przez Pileckiego była jedną z wielu, które w różnych podobozach zawiązywały się i niezależnie od siebie działały. Ale pod koniec 1942 r. udało się, w głównej mierze dzięki Pileckiemu, doprowadzić do koordynacji tych placówek

140

i ich zjednoczenia. O defensywnej formie ruchu można było pomyśleć dopiero wtedy, kiedy Pilecki i jego grupa zdobyły u więźniów obozowych zaufanie, co dawało możliwość ściągnięcia większej ilości ludzi do pracy, a jednocześnie wzbudzało przychylność pozostałych. Potrzeba było do tego czasu, odwagi, wytrwałości i harakteru. We wrześniu 1940 r. grupa Pileckiego składała się, wliczając jego samego z 6 więźniów. Wczesną wiosną 1941 r. było ich ośmiu, w półtora roku później, w połowie 1942 r. - już 500.

Józef Garliński, który sam należał do polskiej armii podziemnej i znał Oświęcim z własnych doświadczeń jako więzień, podaje w swojej książce wydanej w Londynie w r. 1975, że grupy oporu w sierpniu 1943 r. liczyły razem ok. 1000 więźniów.

Werner Rings
Leben mit dem Feind wyd Kindler
Anpassung und Widerstand im Hitlers Europa
1939 - 1945

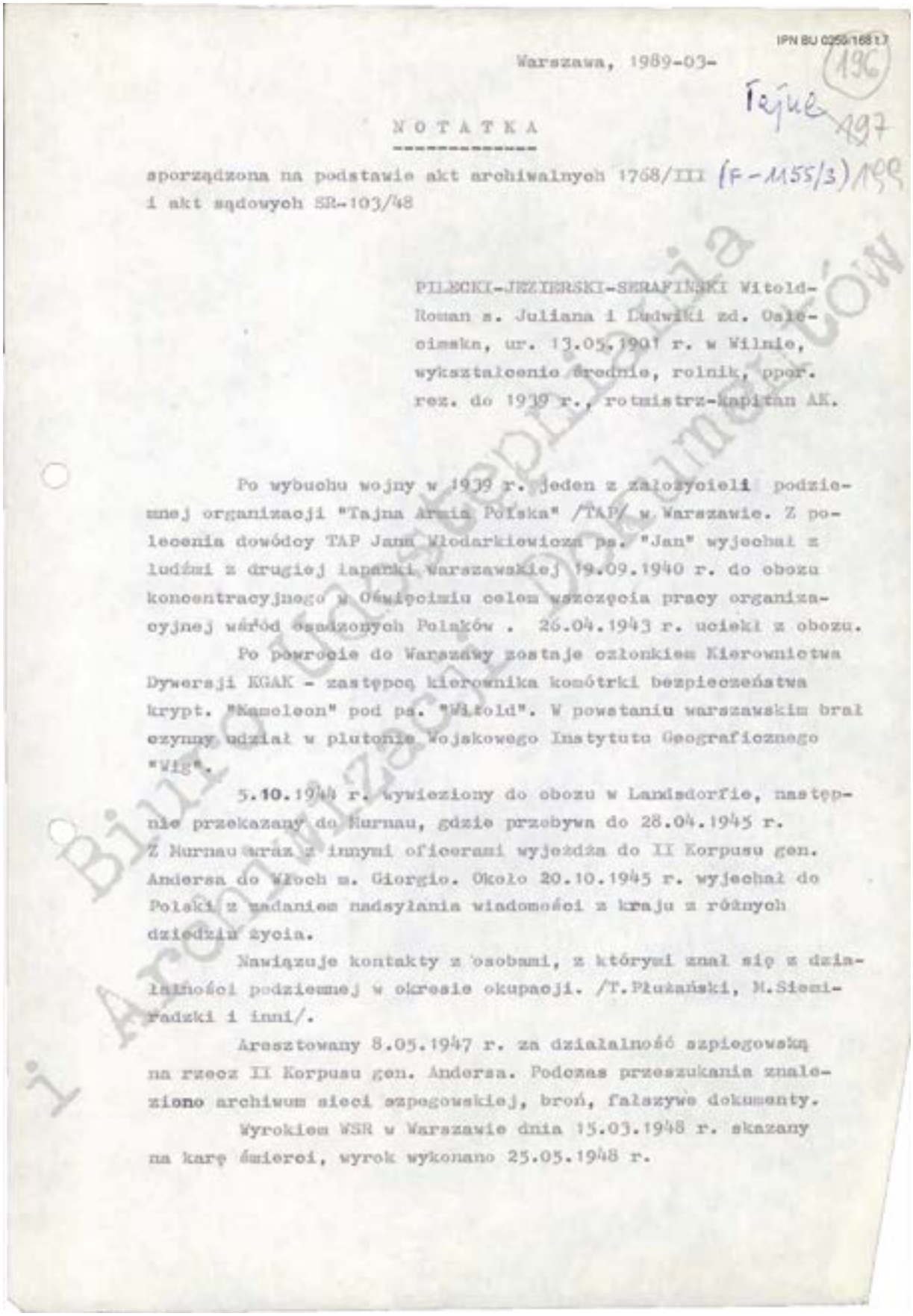

IPN BU 0250/168 t.7

Warszawa, 1989-03-

(196)

Tajne 197

N O T A T K A

sporządzona na podstawie akt archiwalnych 1768/III (F-1155/3) 199
i akt sądowych SR-103/48

PILECKI-JEZIERSKI-SERAFIŃSKI Witold-Roman s. Juliana i Ludwiki zd. Oslecimska, ur. 13.05.1901 r. w Wilnie, wykształcenie średnie, rolnik, ppor. rez. do 1939 r., rotmistrz-kapitan AK.

Po wybuchu wojny w 1939 r. jeden z założycieli podziemnej organizacji "Tajna Armia Polska" /TAP/ w Warszawie. Z polecenia dowódcy TAP Jana Włodarkiewicza ps. "Jan" wyjechał z ludźmi z drugiej łapanki warszawskiej 19.09.1940 r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu celem wszczęcia pracy organizacyjnej wśród osadzonych Polaków . 26.04.1943 r. uciekł z obozu.

Po powrocie do Warszawy zostaje członkiem Kierownictwa Dywersji KGAK - zastępcą kierownika komórki bezpieczeństwa krypt. "Kameleon" pod ps. "Witold". W powstaniu warszawskim brał czynny udział w plutonie Wojskowego Instytutu Geograficznego "Wig".

5.10.1944 r. wywieziony do obozu w Landsdorfie, następnie przekazany do Murnau, gdzie przebywa do 28.04.1945 r. Z Murnau wraz z innymi oficerami wyjeżdża do II Korpusu gen. Andersa do Włoch m. Giorgio. Około 20.10.1945 r. wyjechał do Polski z zadaniem nadsyłania wiadomości z kraju z różnych dziedzin życia.

Nawiązuje kontakty z osobami, z którymi znał się z działalności podziemnej w okresie okupacji. /T.Płużański, M.Siemiradzki i inni/.

Aresztowany 8.05.1947 r. za działalność szpiegowską na rzecz II Korpusu gen. Andersa. Podczas przeszukania znaleziono archiwum sieci szpegowskiej, broń, fałszywe dokumenty.

Wyrokiem WSR w Warszawie dnia 15.03.1948 r. skazany na karę śmierci, wyrok wykonano 25.05.1948 r.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

Notatka z marca 1989 r. sporządzona prawdopodobnie w MSW na podstawie akt archiwalnych 1768/III (F-1155/3) i akt sądowych SR-103/48.

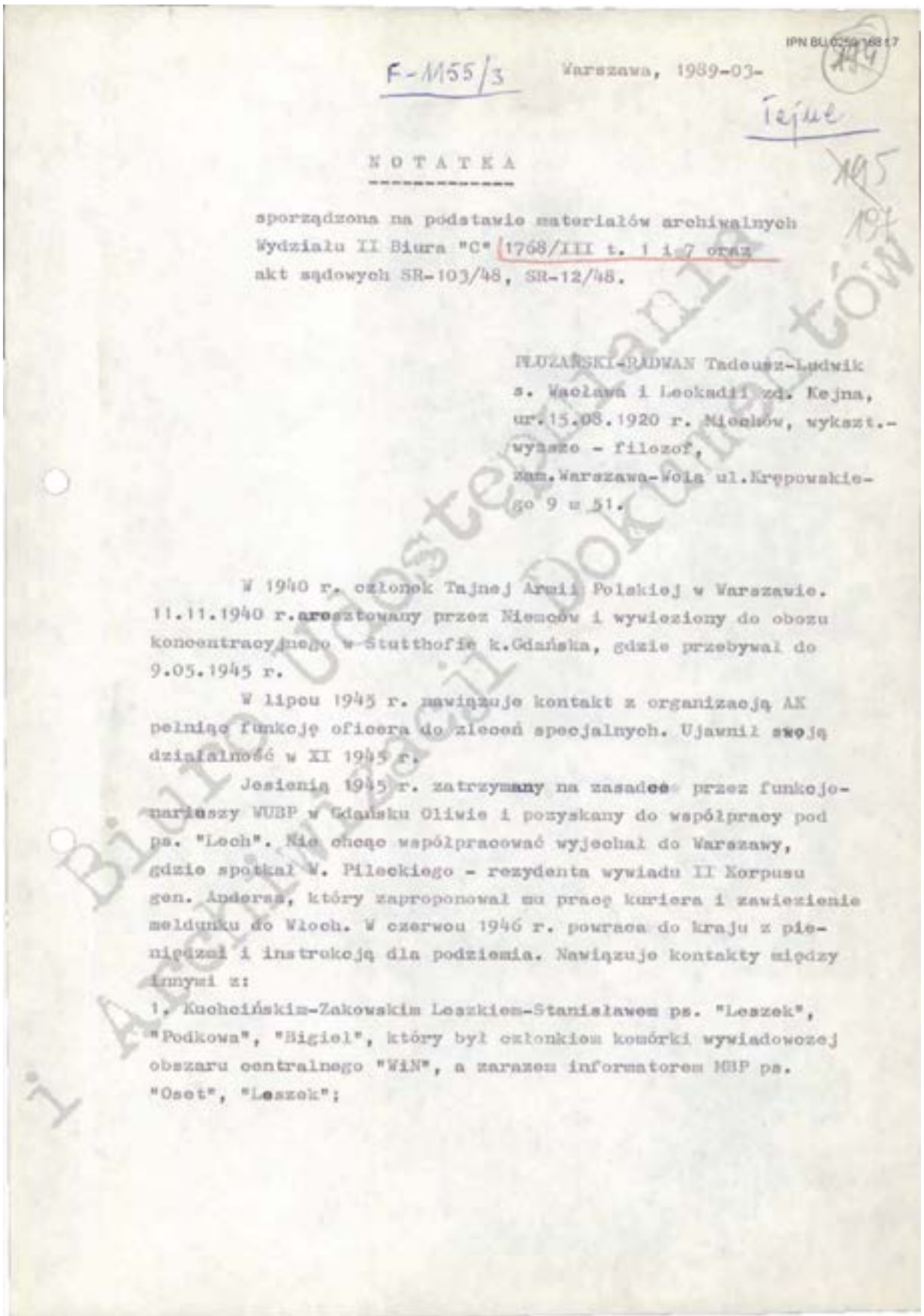

F-1155/3 Warszawa, 1989-03-

Tajne

NOTATKA

sporządzona na podstawie materiałów archiwalnych Wydziału II Biura "C" 1768/III t. 1 i 7 oraz akt sądowych SR-103/48, SR-12/48.

PLUŻAŃSKI-RADWAN Tadeusz-Ludwik s. Wacława i Leokadii zd. Kejna, ur.15.08.1920 r. Mielsów, wykszt.-wyższe - filozof, zam.Warszawa-Wola ul.Krępowskiego 9 m 51.

W 1940 r. członek Tajnej Armii Polskiej w Warszawie. 11.11.1940 r.aresztowany przez Niemców i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Stutthofie k.Gdańska, gdzie przebywał do 9.05.1945 r.

W lipcu 1945 r. nawiązuje kontakt z organizacją AK pełniąc funkcję oficera do zleceń specjalnych. Ujawnił swoją działalność w XI 1945 r.

Jesienią 1945 r. zatrzymany na zasadzie przez funkcjonariuszy WUBP w Gdańsku Oliwie i pozyskany do współpracy pod ps. "Loch". Nie chcąc współpracować wyjechał do Warszawy, gdzie spotkał W. Pileckiego - rezydenta wywiadu II Korpusu gen. Andersa, który zaproponował mu pracę kuriera i zawiezienie meldunku do Włoch. W czerwcu 1946 r. powraca do kraju z pieniędzmi i instrukcją dla podziemia. Nawiązuje kontakty między innymi z:

1. Kuchcińskim-Zakowskim Leszkiem-Stanisławem ps. "Leszek", "Podkowa", "Bigiel", który był członkiem komórki wywiadowczej obszaru centralnego "WiN", a zarazem informatorem MBP ps. "Oset", "Leszek";

Notatka z marca 1989 r. sporządzona prawdopodobnie w MSW na podstawie materiałów Wydziału II Biura „C” 1768/III t. 1 i 7 i akt sądowych SR-103/48, SR-12/48.

IPN BU 0259/168 t.7

2. Alchimowiczem Wacławem - kpt. naczelnik, kierownik sekcji w Dep. V MBP ps. "Andrzej" /skazany za działalność szpiegowską dnia 19.01.1948 r. wyrokiem WSR w Warszawie na karę śmierci, wyrok wykonano 11.02.1948 r./ aresztowany 5.05.1947 r.
T. Płużyński za prowadzenie działalności wywiadowczej na rzecz II Korpusu gen.Andersa został aresztowany dnia 6.05.1947 r.

Wyrokiem WSR w Warszawie dnia 15.03.1948 r. skazany na karę śmierci i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze. 20.05.1948r. Prezydent RP w drodze łaski zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Zwolniony 5.06.1956 r.
Po zastosowaniu amnestii zmieniono wyrok na 12 lat pozbawienia wolności i 5 lat utraty praw.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
2022